PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

P

Tom 31-32

Zeszyt 155 i 156 Listopad i Grudzień 1913

BIBLIOTEKA
DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

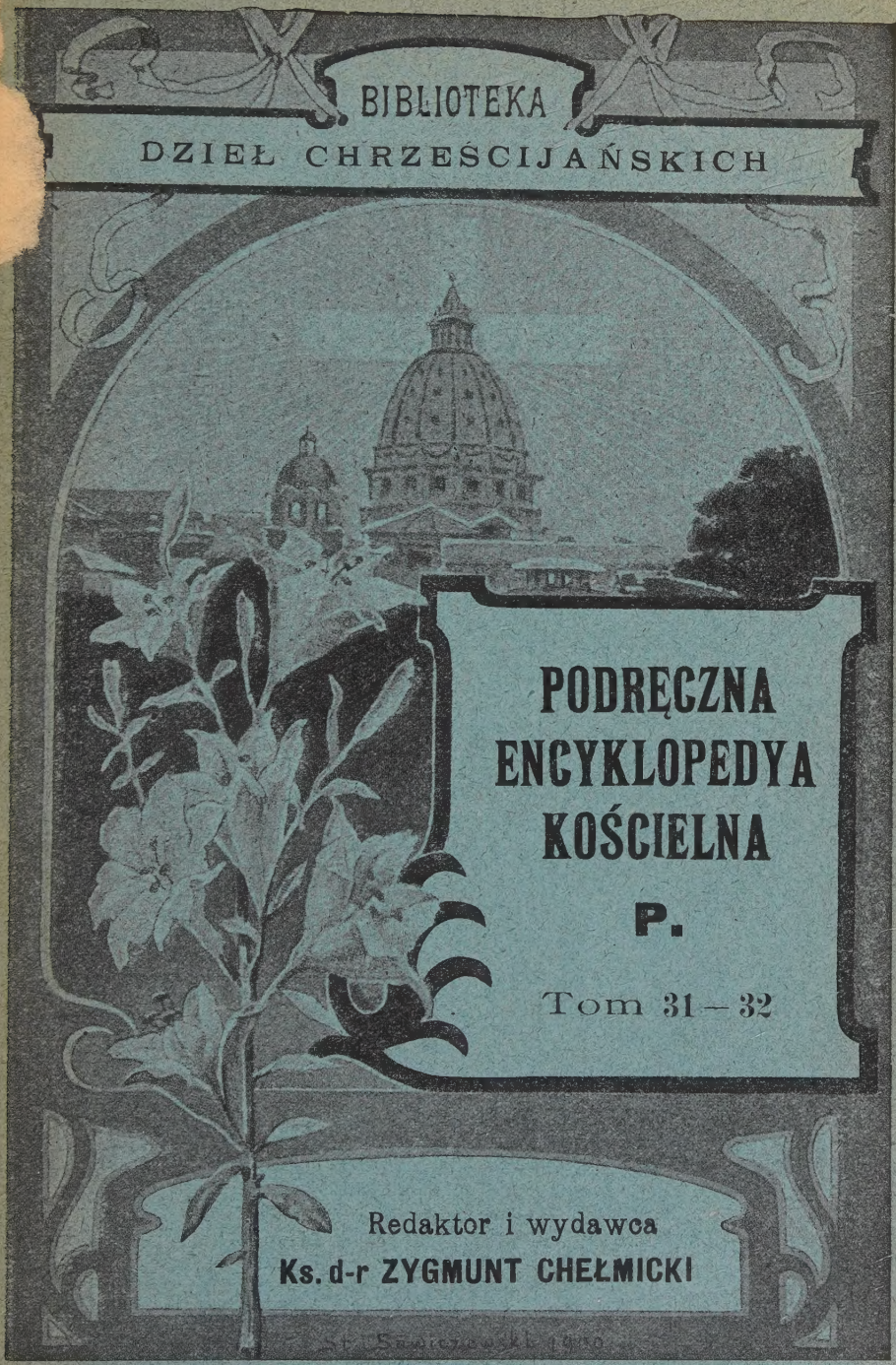

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

P.

Tom 31—32

Redaktor i wydawca
Ks. d-r ZYGMUNT CHEŁMICKI

WARSZAWA
Redakcya: Podwale 27. Administracya w Księgarni Gebethnera i Wolffa

1914 BIBLIOTEKA 1914
DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Wychodzi miesięcznie od roku 1901

Do chwili obecnej wyszły z druku:

63 dzieła w 162 tomach

Od roku 1904 redakcya BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH rozpoczęła wydawnictwo:

Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej

przy współudziale całego grona redakcyjnego

Do końca roku 1913 wyszło **15 tomów** podwójnych ser. I-szej i **2 tomy** podwójne ser. II-giej

W roku **1914**—prócz dalszego ciągu 2-ch ser. „PODRĘCZNEJ ENCYKLOPEDYI KOŚCIELNEJ" redakcya rozpocznie druk dzieł:

Praktyczny Podręcznik Teologii Pasterskiej,

ks. Karola Dębińskiego, D-ra Teologii—oraz „**Męczeństwo**", Fouard'a, tłom. z francuskiego

Warunki prenumeraty „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich":

w Warszawie	**z przesyłką pocztą**
Rocznie . . . rub. 6.—	Rocznie . . . rub. 8.—
Półrocznie . . „ 3.—	Półrocznie . . „ 4.—
w Krakowie i we Lwowie	**z przesyłką pocztą**
Rocznie . . koron 18.—	Rocznie . . koron 20.—
Półrocznie . „ 9.—	Półrocznie . „ 10.—
w Poznaniu	**z przesyłką pocztą**
Rocznie . . . Mk. 16.—	Rocznie . . . Mk. 21.—
Półrocznie . . „ 8.—	Półrocznie . . „ 11.—

Dopłata za oprawę: Rocznie rb. 2.40 — Koron 6— Mk. 5
półrocznie rb. 1.20 — Koron 3— Mk. 3

Cena pojedyńczego tomu Bibl. Dzieł Chrześc. w sprzedaży księgarskiej rub. 1.— w oprawie rub. 1.20

Adres redakcyi: Podwale № 27

Ekspedycya główna w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Lublinie i G. Gebethnera i S-ki w Krakowie

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJANSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom. Jałbrzykowskiego, Aleksandra Lipińskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

P.

Tom XXXI—XXXII.

WARSZAWA

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa

KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka

1913.

Digitized by the Internet Archive
in 2025

https://archive.org/details/podrecznaencyklo3132vari

P

Paweł Cafaro wiel. sługa Boży, ur. w r. 1707 w Cafaro, od wczesnej młodości odznaczał się pilnością do nauk i gruntowną pobożnością. Zostawszy kapłanem oddał się pracy nad zbawieniem dusz; dla tym skuteczniejszej pomocy w duszpasterstwie założył P. stowarzyszenie złożone z 12 kapłanów, którzy zobowiązali się głosić słowo Boże ludowi wiejskiemu; od czasu do czasu lubiał nawiedzać cmentarz, gdzie rozmyślał o znikomości rzeczy ludzkich. Gdy zawiązało się zgromadzenie Redemptorystów P. mimo przeszkód stawianych mu przez rodziców, jeden z piewszych poprosił św. Alfonsa Liguori'ego o przyjęcie go do nowicyatu. Nie łatwo poszło św. Założycielowi w początkach jego zgromadzeniu: duch ściśle ewangeliczny odstraszył prawie wszystkich pierwszych członków nowozałożonej instytucyi zakonnej; pozostali tylko P. i wielebny Cezary Sportelli. P. został mistrzem nowicyuszów, wśród których do wysokiej doszedł doskonałości Dominik Blasucci. Wysoka świątobliwość P-a i znajomość dróg bożych sprawiły, że św. Alfons obrał go sobie za spowiednika. P. † dn. 13 sierp. 1753 r. w klasztorze Matki Bożej de Capo Sele, gdzie był przełożonym. Św. Alfons kazał go pochować w oddzielnem miejscu w kle i pierwszy przygotował potrzebne do beatyfikacyi dokumenty i żywot jego opisał. Różne przeszkody nie pozwoliły doprowadzić do skutku rozpoczęcia sprawy. Stało się to dopiero za dni naszych dn. 13 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 646 i n-t.).

X. J. N.

Paweł Dyakon, historyk langobardzki, ur. 720 r. w Friaul, † prawdopodobnie w r. 799. Po upadku Langobardyi w r. 774 został zakonnikiem na Monte Cassino. Następnie przez dłuższy czas bawił na dworze Karola W. do r. 787. Napisał tu dla bpa Angilrama *Historyę biskupów w Metz.* W r. 787 powrócił do klasztoru, napisał: *Komentarz do reguły św. Benedykta* i najważniejsze swe dzieło *Historia gentis Langobardorum.* (Por. Dümmler, w *Poetae lat. aevi Carolini I et Epistolae IV*; F. Dahn, 1876; Brosadola, Cividale, 1899; Zanutto, Udine, 1899).

Paweł Heliä (Eliä, -Eliesen, Helgesen), karmelita. Ur. 1480 r. W r. 1519 został przeorem Karmelitów w Kopenhadze, a w 1522 prowincyałem 11-tu klasztorów duńskich. † w r. 1534. Gorliwie występował przeciwko luteranizmowi i reformacyi. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1327).

Paweł Henryk Eberhardt Gottlob, protestancki teolog. racyonalista. Ur. 1 wrz. 1761 r. w Leonberg. W r. 1789 został profesorem języków wschdnich, w r. 1793—teologii w Jenie, od 1803—1807 r. w Würzburg, od 1811—1844 w Heilderbergu. † w r. 1851

tamże. Napisał: *Philol. krit. Kommentüber das N. T.*; *Exeget. Hnd. der drei ersten Evangelien*, 3 t. 1830—1833 i najgłośniejsze jego dzieło *Leben Jesu*, 2 t., 1828. (Por. Herd rs *Konvers.-Lexikon*, VI, 1328).

Paweł z Krakowa z zakonu Dominikanów, bp laodycejski i sufragan krakowski, dr teologii, przez czas jakiś był profesorem konwentu w Krakowie; bpem mianowany w r. 1470 pełnił te obowiązki do późnej starości. Pochowany w kle swego zakonu. Był to według świadectwa Lubomlczyka „vir magni consilii, eloquentiae vena praeclarus“ (*Vita Hyac.*). (Por. *Bull. Ord Praed.* t. III, s. 479; Fontana, *Theatr Dominic.* p. 109; Frydrychowicz, *Princip. Hierarchia*, p. 217; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 49).

Paweł z Krosna ob. z Krosna Paweł.

Paweł od Krzyża św. Nazywał się Franciszek Danei, ur. 1694 w Ovadzie w Piemoncia. Wychowanie religijne otrzymane od pobożnej matki wydało obfite owoce po rychłej śmierci obojga rodziców. Od najmłodszych lat miał upodobanie w rozmyślaniu o Męce Pańskiej i w umartwianiu rozmaitem swego ciała; między innemi zwykł był pijać w Piątki ocet zmięszany z żółcią. Jako młodzieniec wstąpił do wojska zbierającego się w Wenecyi na wyprawę przeciw Turkom, ale poznawszy na modlitwie, że Bóg czego innego od niego żąda, wróciwszy do ojczyzny, wiódł z kilkoma towarzyszami życie pustelnicze na Monte Argentaro, gdzie też dojrzał jego zamiar założenia stowarzyszenia zakonnego, któreby opowiadając Ewangelię i głosząc pokutę słowem i przykładem zachęcało do szczególnej czci Męki Pańskiej. 22 listop. 1720 r. otrzymał z rąk bpa aleksandryjskiego, Franciszka Gattinary szatę zakonną czarną, a niebawem za zezwoleniem tegoż rozpoczął kazania pokutne, mimo, że nie miał jeszcze święceń kapłańskich. Gdy niebawem przyłączył się doń brat jego Jan Chrzciciel i inni towarzysze, Benedykt XIII zezwolił mu r. 1725 przyjmować nowicyuszów. Wyświęcony na kapłana 1727 r. dalej miewał kazania pokutne, którym liczne nawrócenia i inne cuda towarzyszyły. W 10 lat potem na górze Argentaro założył pierwszy klasztor Passyonistów (ob.) i odtąd zwał się Pawłem od Krzyża. Po 40-letniej wytężającej pracy † 18 paźdz. 1775 r. w Rzymie; relikwie jego spoczywają w kle ś. ś. Jana i Pawła na Celiusie, a w przyległym klasztorze jest cela, w której P. mieszkał i gdzie go czasu choroby Klemens XIV i Pius VI nawiedzili. Przechowują się tamże jako relikwie różne przedmioty, których on za życia używał. Kanonizowany przez Piusa IX 1867 r. w 18 wiekową rocznicę ś. ś. Piotra i Pawła; uroczystość jego obchodzi się 28 kwiet. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., III t., str. 309 (podana bibliografia życia ś. P-a); Aufserer, *Pilgerführer nach Rom.* Mains 1873, str. 196).

M. B.

Paweł z Middelburg, astronom. Urodz. 1455 r. Został kapłanem, kanonikiem w Middelburg w 1480 r., profesorem w Padwie w 1494 r., bpem w Fossombrone. † 1534 r. w Rzymie. Napisał: *Paulina sive de recta Paschae celebratione*, Fossombr. 1513—w sprawie reformy kalendarza. (Por. Marzi, *Riforma del Calendar*, Florenc. 1896).

Paweł I św. pż (757—767) rzymianin, brat Stefana II (ob.) pomimo oporu jednej partyi, popierającej archidyakona Teofilakta wybrany i wyświęcony 29 maja 757 r., odziedziczył po swym bracie zatargi z królem Longobardów Dezyderyuszem, z którym już za życia brata prowadził układy. Pomimo przyrzeczeń Dezyderyusz zobowiązań swoich nie wypełniał, zwłaszcza wzbraniał się oddać Stolicy apslskiej odstąpione miasta Imolę, Bolonię, Osimo i Ankonę. Tem silniej łączył się pż z Pepinem, który skuteczną okazywał mu opiekę, a potrzebował jej nietylko względem Longobardów, ale i wobec Knstpola, który rościł pretensyę do egzarchatu Rawenateńskiego i Pentapolisu. Dzięki poparciu króla Franków pż w zacznej części swe posiadłości utrzymał i w nich władzę swoją umocnił. P. udzielił opiekę mnichom knstpolskim, którzy oparli się samozwańczemu synodowi Knstpolskiemu z r. 754, występującemu pko czci obrazów i schronili się do Rzymu, i pozwolił im

zachować swój obrządek. Zajmował się też gorliwie kłami rzymskimi, które odnawiał i przeniósł do nich wiele relikwij z katakumb, aby je zabezpieczyć od profanacyi Longobardów, którzy za króla Aistulfa kilkakrotnie wtargnęli do katakumb. W r. 761 odbył w Rzymie synod, na którym potwierdził założonym przez siebie klasztorom ich przywileje. † 28 czerw. 767 r. Święto 28 czerwca. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.*, t. 4, str. 109, i nst. wyd. *Bibl. Dzieł chrz.* Warszawa 1901; Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 602; Jaffé, *Regesta rom. pontif.* t. I, ed. 2, Lipsiae 1875).

Paweł II pż (1464—1471), Piotr Barbo, ur. 23 lut. 1418 r. w Wenecyi siostrzeniec Eugeniusza IV, za którego namową porzucił kupiectwo i wstąpił do stanu duchownego i już w 17 r. życia otrzymał bpstwo Cervio. W r. 1440 został krdłem. Na tem wysokiem stanowisku znaczne dochody swoje używał na zbieranie arcydzieł sztuki (por. Müntz, *Les arts à la cour des papes*, Paris 1879), a także wybudował pałac ś. Marka obecnie weneckim zw. Jakkolwiek jednomyślnie wybrany 30 sierp. 1464 r., pomimo szczodrobliwości swojej wnet utracił popularność znosząc przyrzeczone krdłom przed wyborem kapitulacye wyborcze, które do tego stopnia krępowały pża, że nic nie mógł przedsięwziąć bez zgody kłów. Zniósł też instytucyę abreviatorów, których zadaniem było wygotowywać bulle o beneficyach, a których liczba doszła do 70. Ci zdobywszy sobie znaczny wpływ nadużywali go w celach osobistych i posuwali się nawet do symonii. Wystąpił też P. ostro pko akademii rzymskiej założonej przez Pomponiusza Loto, której członkowie zarówno pod względem wiary, jak i polityczno-państwowym weszli na niebezpieczną drogę. Jeden z nich Platina zemścił się na pżu, pisząc jego biografię pełną kłamstw i oszczerstw, co dopiero wykazały późniejsze sumienne badania historyków. (Por. Quirini, *Pauli pontif. max. vindiciae.* Roma 1740). Zajmowało go nader żywo przygotowanie wyprawy pko Turkom; nie znalazł jednak należytego poparcia u książąt chijańskich. P. przestrzegał czystości wiary, dla tego rzucił klątwę na husyckо usposobionego Jerzego Padiebroda króla czeskiego. Usiłowania podjęte celem pojednania Rosyi z Kłem spełzły na niczem. Pż żywo popierał sztuki i wiele przyczynił się do rozwoju drukarstwa, łożył hojnie na wychowanie młodzieży, otaczał opieką wielu uczonych, odnowił wiele kłów i zabierał się do budowy kła św. Piotra, oraz postanowił, że wszelki jubileusz ma być obchodzony co 25 lat. Niestety i on uległ prądowi ówczesnemu, który rozwijał nepotyzm; trzech siostrzeńców swoich mianował krdłami. † 26 lipca 1471 r. w Rzymie. (Por. oprócz przytoczonych, Hergenröther, *Hist. Kościoła katol.*, wyd. *Bibl. Dzieł chrześc.* Warszawa 1902, t. IX, str, 182 i nst.; Pastor, *Gesch. d. Päpste.* t. II, str. 291, i nst.).

Paweł III p. (1534—1549) Aleksander Farnese ur. 1468 r. w Canino pod Florencyą, otrzymał w Rzymie u Pomponiusza Letusa i u Medyceuszów we Florencyi rozległe i gruntowne wykształcenie. Wybitne zdolności zwróciły na niego uwagę Aleksandra VI, który mianował go generalnym skarbnikiem Kła. R 1493 zostaje krdłem, wreszcie 1509 r. bpem Parmy, a za Leona X bpem Ostyi i dziekanem Kolegium ś. Po śmierci Leona X był jednym z pierwszych kandydatów do tyary. Klemens VII cenił go wysoko i w r. 1524 oraz 1533 podczas podróży do Florencyi mianował go swoim legatem w Rzymie. Jako krdnał odznaczał się P. wielkiem zamiłowaniem do nauk i sztuki, której arcydzieła zbierał w wybudowanej przez siebie willi Farnesina. Za czasów młodszych miał syna i córkę, których Leon X uprawnił. Po śmierci Klemensa VII P. został 10 paźdz. 1534 r. wybrany i konsekrowany pżem. Jednem z pierwszych dzieł P a było powierzenie Michałowi Aniołowi budowy bazyliki ś. Piotra i wymalowanie „Sądu ostatecznego“ w kaplicy Sykstyńskiej. Niewątpliwie P. byłby jednym z najwybitniejszych pży, gdyby nie niepotyzm, który plamił jego panowanie. Zaraz na wstępie postanowił skompletować ś. Kolegium i trzeba przyznać powołał do niego pierwszorzędne siły: jak Karaffa (późn. Paweł IV), Pontarini, Pole, Sadolet i in., lecz jednocześnie mianował także krdłami 2-ch swoich wnuków Aleksandra Farnese i

Guidona Ascania Sforzę. Na sercu mu leżała szeroka reforma w Kle i w tym celu mianował osobną komisyę, która 1537 r. opracowała *Consilium de emendanda Ecclesia*, którą przez niedyskrecyę ujawnioną, ogłosił Luter z sarkastycznemi uwagami, tak że pż publikacyę tę wprowadził na indeks. Ustanowione też zostały 1540 r. cztery inne komisye dla reformy kamery aplskiej. Pko Henrykowi VIII Angiels. wystąpił pż bardzo stanowczo. Już w r. 1535 rzucił nań klątwę i pozbawił go państwa. Odnośna bulla ogłoszona została dopiero 1538 r. Niesłusznie oskarżał go Karol V, iż stawał na przeszkodzie zebraniu się soboru, gdyż przeciwnie niezgody między książętami katolickimi, a zwłaszcza antagonizm między Karolem V a Franciszkiem I franc. były powodem, iż zapowiedziany przez pża sobór w Mantui 1535 i Vicenzy 1538, a wreszcie w Trydencie 1542 r. nie mógł się zebrać. Pż nie ustawał jednak w usiłowaniach zebrania soboru i istotnie dzięki jego energii mógł on być otwarty przez tego też pża 31 grud. 1544 r. w Trydencie. (Por. Ehses, *Kirchl. Reform-arbeiten unter P. III vor d. Trid. Concil* w *Römische Quartalschr. f. christ. Altertumskunde u. f. Kirchengesch-* t. XVI, Rome 1901). Ceniąc wysoce zamiary ś. Ignacego, 1540 r. zatwierdził jego Towarzystwo Jezusowe, jak również instytucye ś. Hieronima Aemiliani i ś. Anieli Merici. W r. 1543 ustanowił w Rzymie trybunał inkwizycyi, którego działalność rozszerzył na całe Włochy i szczególnie polecił mu cenzurę. Dopóki była nadzieja przejednania protestantów, P. nie skąpił wszelkich w tym celu usiłowań. Posłał więc swoich przedstawicieli na dysputy religijne w Hagenau, Wormsie, Regensburgu, kiedy jednak rokowania spełzły na niczem, zawarł z Karolem V przymierze wojenne pko książętom Szmalkaldzkim i zobowiązał się do pieniężnej pomocy oraz dostarczenia 12,000 wojska. P. bezskutecznie usiłował doprowadzić do zgody m. Karolem V a Franciszkiem I; tu głównie stanął na przeszkodzie jego nepotyzm. Aby rodzinie Farnesich zapewnić władanie rozpoczął 1540 r. wojnę z księciem Urbino i wprowadził na ten tron wnuka swego Oktawia. Parmę i Piacenzę wyłączył z Państwa klnego i nadał je synowi swemu Pierluigi'emu, nieubłaganemu wrogowi Hiszpanów, a zwłaszcza Karola V. Kiedy Karol V założył pko temu protest, pż związał się z Henrykiem II franc., co paraliżowało prace soboru Trydenckiego, który 1547 r. przeniósł się do Bolonii. Po zamordowaniu Pierluigi'ego 1547 r. Gonzaga zajął Piacenzę w imieniu Karola V. Wobec ciężkich powikłań pż 1549 r. zawiesił sobór, a jednocześnie polecił wnukowi swemu Otawio wyruszyć pko Karolowi V dla odebrania Piacenzy. Otawio tymczasem porozumiawszy się z bratem weszli w stosunki z Gonzagą pko pżowi. Wiadomość o tem złamała pża, tak że po krótkiej chorobie † 10 list. 1549 r., obżałowywany przez lud rzymski. P. ustanowił wiele bpstw w Ameryce, a w r. 1537 wydał bullę w obronie Indyan, zagrażając ekskomuniką tym, którzyby brali ich w niewolę. Fortyfikacya Rzymu, pałace na Kwirynale i Kapitolu, oraz Sala regia w Watykanie są jego dziełem. (Por. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrześc.*, t. XII, Warszawa 1903; *Imago pontif. expressa ingentis Pauli III*, Brix. 1745; Palavicini, *Gesch. d. Concils v. Trient.* Augsb. 1835; Ranke, *D. Röm. Päpste*, I, 156; Pastor, *Gesch. d. Päpste*, t. IV; M. Brosch, *Zu d. konflikten Karls V mit Paul. III*, 1902).

Paweł IV, pż (1555 — 1559), Giampietro Caraffa ur. 1476 w Capriglio, neapolitańczyk, dzięki protekcyi stryja krdła Oliviero Caraffy 1494 r. dostał się na dwór pski, a w r. 1504 otrzymał bpstwo Chieti, gdzie przeprowadził gruntowną reformę kleru. Na soborze Lateraneńskim był przewodniczącym komisyi, za Leona X udał się jako legat do Anglii, następnie do Hiszpanii, gdzie przejął się niechęcią ku wszystkiemu co hiszpańskie, a tem samem i ku młodocianemu późn. Karolowi V. W 1518 r. został arbpem Brindisi, a w 1520 wrócił do Rzymu i stanął na czele komisyi pko Lutrowi, domagając się całej surowości na nowatorów. Zniechęcony stosunkami na dworze pskim złożył 1524 r. wszystkie godności i wraz ze ś. Kajetanem założył zakon Teatynów (ob.) do którego sam wstąpił. Paweł II 1536 r. mianował go członkiem komisyi reform i w kilka miesięcy potem krdłem. Otrzymał też arbpstwo

Neapol, czemu początkowo opierał się Karol V, a następnie został bpem Ostyi. Klasycznie i teologicznie wykształcony, znawca św. Tomasza z Akwinu, napisał: *De justificatione*; *De Eccl. vaticiniis et ejus sacerdotum principatu* i *Notae in Aristotelis ethicam*. Przeciwny wszelkim rokowaniom z heretykami niemieckimi, był za użyciem najsurowszych środków za pomocą Inkwizycyi, której był czynnym członkiem i reformatorem i sam z Wenecyi usilnie pracował nad wykorzenieniem protestantyzmu we Włoszech. Wpłynął też czynnie na ułożenie ogłoszonego przez Jana de la Casa 1548 w Wenecyi: „Index librorum prohibitorum.“ Pomimo oporu Karola V, po śmierci Marcella II, wybrany został 23 maja 1555 r. pżem, koronowany 26 maja t. r. Już 7 sierp. t. r. wydał P. surową bullę pko heretykom, i pomimo podeszłego wieku z całym zapałem zabrał się do reform i rządów w Kle.

Niestety i jego grzechem głównym był nepotyzm. Zaraz na wstępie mianował krdłem synowca swego Karola Caraffę, człowieka ze wszech miar niegodnego, a zarazem powierzył mu obowiązki legata w Bolonii, oraz całe kierownictwo najważniejszych spraw. Dwóch innych synowców obdarzył dobrami po sprzyjających Hiszpanii magnatach ks. Paliano i mgr. Montebello. Czynił to co prawda w nadziei znalezienia w nich silnej podpory dla swojej polityki, tymczasem polityka ta niechętna Habsburgom, była dla niego samego i Kła szkodliwą. W 1555 r. zawiązał przymierze z Francyą i jednocześnie zagroził Karolowi V i Filipowi II ekskomuniką, wobec czego ks. Alba we wrześniu 1556 r. wyruszył z Neapolu na Rzym i zajął kilka miast pskich, jednocześnie ministrowie Filipa II prześladowali Kł. Wyprawa zakończyła się pokojem; ks. Alba przeprosił pża a Filipa II pż uznał za swego syna w Chrystusie. Przekonawszy się o niewdzięczności swoich synowców wydalił ich od siebie a nawet wytoczył im proces. Nie był też P. szczęśliwym w stosunku do Anglii, gdzie zażądanie zwrotu dóbr zabranych odstręczyło przybyłych z Anglii posłów dla pojednania się z Kłem, a także nie uznał praw Elżbiety do tronu.

Po usunięciu nepotów P. całkowicie oddał się sprawom klnym i na tem polu niepomierne położył zasługi. Nie było dnia, żeby jakiegoś nadużycia nie usunął, lub reformy nie przeprowadził. Wiele jego zarządzeń przeszło później do dekretów soboru Tryd. Żywota był nieskazitelnego, dbały o świetność chwały Bożej. Wydał dwie bulle w sprawie wyboru pża z 16 grud. 1558 r. „Cum secundum“ zabraniającą za życia pża rokowań co do przyszłego wyboru i z 15 lut. 1559 r. „Cum ex apostolatus officio“, odbierającą krdłom winnym herezyi lub schyzmy prawo czynnego i biernego głosu. Zorganizował też hierarchię klną w Belgii i Indyach. † przykładnie i pobożnie 18 sierp. 1559 r. Zaraz po jego śmierci lud podburzony przez wrogów pża, splądrował pałac inkwizycyi i klasztor Dominikanów, oraz znieważył posąg jego. Pius V ciało jego złożył w w murowanym grobie w kle Dominikanów sopra Minerva. (Por. Caracioli, *De vita P. IV etc.*, Coloniae 1612; Pallavicino, *Istoria de Conc. di Trento*, lib. 13 i 14; G. Duruy, *Le card. Carlo Karaffa etude sur pontif. de P. IV*, Paris 1882; Riess, *D. Politik P. IV u. s. Nepoten.* w *Histor. Stud. v. Ebering*, zesz. 67, 1909; Hergenröther, l. c. t. XII).

Paweł V, pż (1605 — 1621) Kamillo Borghese ur. 17 wrześ. 1551 r. w Rzymie, studyował prawo w Perudżii i Padwie, poczem poświęcił się adwokaturze w Rzymie, w roku zaś 1588 był wicelegatem w Bolonii, za Klemensa zaś VIII legatem w Hiszpanii, wreszcie 1596 powołany do ś. Kolegium krdłów. 1597 r. został bpem w Jessi, generalnym wikaryuszem Rzymu i inkwizytorem. Po † Leona XI 16 maja 1605 r. wybrany pżem, koronowany 29 maja t. r. P. główną działalność zwrócił raczej ku sprawom religijnym niż politycznym. Jakoż dekretem z 20 sierp. 1607 r. zakończył spór między Jezuitami i Dominikanami w sprawie łaski (ob. art. Molina i Łaska) i zniósł kongregacyę „De Auxiliis“. Zaraz na początku swego panowania musiał stoczyć zaciętą walkę z republiką wenecką, która wydanemi przez siebie prawami ograniczała swobodę Kła w nabywaniu ziemi i budowie kłów, oraz duchowieństwo poddawała sądownictwu świeckiemu. P. zażądał cofnięcia tych praw, a gdy tego nie otrzymał rzucił

interdykt na Wenecyę. Za pośrednictwem Francyi i Hiszpanii 1607 r. doszedł do skutku pokój z Wenecyą; pźniósł interdykt, wydalone zakony, wyjąwszy Jezuitów, wróciły do republiki. W Anglii 1608 r. zabronił poddanym Jakóba I składania przysięgi zawierającej wyrzeczenie się władzy bpiej, również i we Francyi uzyskał od regentki Maryi medycejskiej w r. 1614 odwołanie podobnych postanowień parlamentu. P. bez zarzutu w życiu prywatnem nie był jednak wolny od nepotyzmu i zabiegał usilnie o chwałę rodu Borghesów. Wielkie położył on zasługi około Rzymu: zaopatrzył miasto w wodę (acqua Paolo), wykończył kł ś. Piotra i Kwirynał, rozszerzył bibliotekę. Oratoryanie o. Berule, Pijarzy i Salezyanki zawdzięczają mu swoje zatwierdzenie. Popierał też żarliwie misye zagr., zwłaszcza w Indyach i Chinach. † 28 stycz. 1621 r. w Rzymie. (Por. Hergenröther, l. c. t. XII, str. 128, i nst.; Ranke, *Röm Päpste*, II, 1900; B. Cechetti, *La republ. di Venesia e la corte di Roma*. Venet. 1874).

(*Ch.*).

Paweł Pers, filozof i teolog nestoryański, pochodził z Adeczir, gdzie rezydował metropolita Persyi. Ok. r. 570 napisał *Compendium* filozofii Arystotelesa, które zadedykował królowi Persów Chozroesowi I. Ponieważ ambicya jego zostania metropolitą nie ziściła się, odpadł od Kła i połączył się z magami. Kompendyum wspomniane wydał Land, *Anecdota syr.* IV, Lugduni 1875.

Paweł Polak dominikanin, bp poznański, dr teologii, z zapałem broniący wiary, był inkwizytorem w Polsce; bpem poznańskim został ok. 1250 r. i piastował tę godność przez 33 lata, broniąc kły przed chciwością łupieżców. (Por. *Bull. Ord. Praedic.* I, p. 263; Bzovius, *De rebus gestis in Polonia*, c. VI; Fontana, *Theatro Dominicano*, p. I, tit. 479, s. 269; Barącz, *Dzieje Zak. Kazn.* t. II, s. 28).

Paweł z Przemankowa h. Półkozic, bp krakowski, syn Jacka z Przemankowa, został kanonikiem krakow, jeszcze przed wyświęceniem, był kanclerzem księcia krakow. Bolesława Wstydliwego, wybrany bpem w 1266 r., w r. następnym wyśw. na kapłana i konsekrowany; z początku prowadził życie oddane obowiązkom pasterskim, lecz później folgując namiętnościom, zaniechał czynności klnych, oddał się myśliwstwu i zbytkom. Charakteru gwałtownego niekiedy wpadał w okrucieństwo. Długosz zarzucał mu życie niemoralne. Inni historycy buntowanie szlachty pko swemu księciu, stosunki z litwinami, których jakoby miał sprowadzić na kraj. Zarzucają mu też chciwość, symonię, rzucanie się w wir polityki i t. d. Jakolwiek nie wszystkie te zarzuty dadzą się historycznie udowodnić, to jednak pewne, że P. używał złej opinii i jak najsmutniejszą po sobie zostawił pamięć. Charterystyczne na osobę P-a rzuca światło fakt, że św. Kunegunda dwukrotnie cudownie uleczyła go; i że będąc uwięziony polecał się modlitwom Kłarysek w Starym Sączu, i że miał widzenie upewniające go o rychłem uwolnieniu z więzienia.

Trzykrotnie więziony przez książąt, którym się narażał lub przeciwko którym buntował, i za każdym razem uwalniany przez różne wpływy, zakończył swój burzliwy i gorszący żywot dnia 29 listopada 1292 r. w Tarsku. Pochowany w katedrze krakowskiej. O P-e z Prz. pisali: Starowolski, *Vitae antist. Cracov.* Cracov. 1655; Przeździecki, *Paweł z Przemankowa*, Warsza 1851; Ulanowski, *Przyczynek do dziejów P-a z Prz.* Kraków 1883; Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów Jana Dtugosza.* Tże 1887; Nowodworski, *Enc. klna* t XXII, źródłowy artykuł. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.*; Zarewicz, *Bpstwo Krakowskie.* 1880; Nowodworski, *Enc. klna*, t. XXII).

Paweł Pustelnik albo P. z Teb. św., zwany przez św. Hieronima „auctor vitae monasticae“ (Ep. 22, 26 ad Eustoch.) i „princeps vitae monastirae“. Ur. w Tebach, otrzymał gruntowne wykształcenie. Za prześladowania Decyusza musiał mając lat 15 się ukrywać, gdy jednak szwagier jego, chcąc zagarnąć znaczny spadek po rodzicach, zdradził miejsce jego, pobytu, ukrył się na pustyni w jaskini położonej obok źródła wody i palmy daktylowej. Tutaj oddał się rozmyślaniom prawd nadprzyrodzo-

nych, co go skłoniło do wyrzeczenia się świata i zasmakowania w życiu pustelniczem. Palma dostarczała mu pokarmu a jej liście odzieży. Gdy w r. 55 życia poczęło mu braknąć owoców, kruk, jak niegdyś Eliaszowi, przynosił mu codziennie pół bochenka chleba. Tak żył jeszcze 60 lat, nie widząc ludzi i byłby zgoła nieznany nikomu, gdyby Bóg nie natchnął ś. Antoniusza do odszukania go. Początkowo P. nie chciał się ukazać, dopiero na usilne wołania i zagrożenie św. Antoniusza, że nie odejdzie chociażby mu wypadło czekać aż do śmierci, wyszedł z jaskini i obaj Święci rzucili się sobie w ramiona, nazywając się po imieniu, którego przed tem nie znali. Św. P. otworzył serce swoje i opowiadał zdobycze wieloletniego przestawania sam na sam z Bogiem. Św. Antoniusz opowiadał uczniom swoim, że dopiero teraz zrozumiał, czem prawdziwy mnich być powinien. Św. Antonisz widział jak aniołowie unosili ku niebu duszę P-a, ciało zaś, które zachowało wszelkie cechy żywotne, sam pochował w grobie, który lwy wykopały. Szczegóły i żywot powyższy osnuty na legendzie i z opisów św. Hieronima, *Vita s. P.* jest u Migne'a, P. P. lat. XXIII, str. 17, i nst. Święto ochodzi Kł 15 stycz., na obrazach emblematami Ś go są kruk i palma. (Por. Bone, *Buch d. Altväter*, Padeb. 1863, str. 40; *Hagiogr. Jahresbericht.* 1908).

(*Ch*)

Paweł z Samosaty urodz. tamże, od r. 260 bp Antyochii, a zarazem namiestnik królowej Palmiry Zenobii, do której wówczas Antyochia należała. Według swiadectwa ojców soboru, na którym P. został potępiony, był nagannych obyczajów, pyszny, próżny i zdzierca, pochlebstwem i chciwością doszedł do dużego majątku i godności. Wystąpił on z błędną nauką o Chrystusie P., a mianowicie twierdził, że był zwykłym człowiekiem zrodzonym z Dziewicy za sprawą Ducha św., w którym wszakże przemieszkiwał Logos, niby w świątyni, w stopniu o wiele wyższym, niż w prorokach. Logos ten, czyli właściwie mądrość Boża, połączył się z Jezusem nie co do istoty, lecz co do jakości i jak to było z góry przeznaczone ubostwił go. Logos wyższy był od Chrystusa—Logos z nieba. Chrystus z tego świata, Chrystus cierpiał zgodnie ze swoją naturą, zgodnie z łaską czynił cuda. Dopiero skutkiem łaski boskiej i własnej działalności Chrystus stał się Bogiem. Nauka ta obudziła wielkie zgorszenie. Odbyto aż 3 synody w Antyochii; na dwóch pierwszych umiał P. wykręcić się od czynionych mu zarzutów, dopiero na 3-im 268 r. został potępiony, ekskomunikowany i z bpiej stolicy złożony. Wystąpił pko niemu ś. Dyonizy Aleksandr. Jako urzędnik królowej P. lekceważył sobie wyrok synodu i pozostawał na stolicy bpiej aż do chwili gdy ces. Aurelian po zdobyciu Antyochii złamał władzę Zenobii 272 r. a kł antyoch. oddał. będącemu w jedności z Rzymem bpowi Domnusowi. (Por. Schwane, *Dogmengesch. d. vornic. Zeit.* 2 Aufl. Freib. 1882, str. 147 — 150; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. katol.* wyd. „Bibl. Dzieł Chrz."t. II, str. 14; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1373).

(*Ch.*)

Paweł św. z Teb ob. Paweł Pustelnik.

Paweł Warnefried ob. Paweł Dyakon.

Paweł Włodzimierzowicz (Vladimirus) z Brudzewa ur. ok. r. 1370, kształcił się na uniwers. pragskim i we Włoszech, gdzie otrzymał stopień dra prawa kanonicznego, w r. 1411 otrzymał kustodyę katedr. krakowską. P. położył wielkie zasługi w walce z zakonem krzyżackim, pko którym występował na soborze Konstancyeńskim. W tym celu napisał rozprawę *De potestate papae et imperatoris respectu infidelium*, która prowadziła do tego, żeby dowieść jak niesłusznie Krzyżacy odwoływują się do cesarza i pża, jakoby ci dali upoważnienie do podbijania ziem pogańskich. Pracę tę streścił p. t. *Demonstratio Crucijeris de Prussia, seu ord. Teutonico opposita*: Infideles armis et bello non esse ad christanam fidem convertendos, nec eorum bona invadenda, aut illo nomine occupanda, constanciensis conc. patribus publice exhibita. Paweł żądał odczytania tej rozprawy in pleno soboru, czemu jednak Krzyżacy przeszkodzili. Drugą sprawą, w której P. brał żywy udział, była kwe-

stya potępienia Falkenberga dominik. z Kamieńca, za jego paszkwil pko królowi Wład. Jagielle (por. art. Falkenberg). Ostre wystąpienie P-a wówczas pko wahającemu się pżowi Marcinowi V, któremu zagroził odwołaniem się od pża do przyszłego soboru, tłumaczy się opłakanymi stosunkami ówczesnymi, upadkiem, skutkiem schyzmy zachodniej, powagi Stolicy Aplskiej, a wreszcie rozgoryczeniem spowodowanem niemożnością uzyskania potępienia obłudnej polityki i krzyczących gwałtów Krzyżaków. Pż Pawła nie ekskomunikował, natomiast Falkenberga zabrał do Rzymu, gdzie osadzony w więzieniu otrzymał wolność dopiero po odwołaniu paszkwilu. P. był jeszcze obecny raz jeden z ces. Zygmuntem w Wrocławiu 1420 r. w sprawie zatargu Polski z Krzyżakami, gdzie sprawę przedstawiał, a pomimo to zapadł wyrok wysoce stronniczy. W r. 1421 Jagiełło wysłał P-a wraz z Jakóbem de Paravesino do Rzymu, celem przychylnego wyroku na Krzyżaków. Pż wysłał na śledztwo Antoniego Zena, lecz i tym razem skutkiem intryg Zygmunta, popleczn.ika Krzyżaków, zapadł wyrok nieprzychylny. Odtąd nie ma już wieści o P-e, dopiero Długosz sławiąc go mówi o jego śmierci 15 marca 1435 r. P napisał jeszcze: *Prolixum atque elaboratissimum scriptum...* ad impugnanda privilegia Cruciferorum ex eorum propriis fundamentis, rękop. w bibl. Załuskich. *Conclusiones datae per Mag. Paulum de crac. contra ord. Teuton. in s. synod. Constanc.*, wyd. u Bobrzyńskiego w „Starodaw. prawa pols. pomnik." Kraków 1878 t. V; *Tract. de ord. Cruciferorum et de bell. polon. contra dictos fratres ad confutanda scripta Johannis de Bambergo*, wyd. tamże; wreszcie *Hist. belli Crucif. in Prussia contra infideles*, również streszczenie memoryału przedstawionego soborowi Konstanc., o którem Janocki miał wiadomość od Załuskiego bpa kujawskiego, (Por. art. Maks. Kanteckiego w pozn. Przeglądzie Kośc. nr. 20—24, 1874; Łętowski, *Katalog prałatów i kanoników krakow.* t. IV, str. 231; E. K. t. XVIII, str. 581 nst.).

Paweł z Worczyna ks., żył w XV w. dziekan wydziału artium w 1419 r. profesor teologii, napisał *Disputata* (w ręk. n. 2073); *Sermones aliquot* (ręk. n. 1649), oprócz tego rozprawy filozoficzne. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 62).

Paweł z Zatora ks. kanonik krakowski, wymowny kaznodzieja z XV w. w r. 1413 został bakałarzem, w 1415 r. magistrem filozofii w akad. krakowskiej, później kanonikiem. Przez lat 40 prawił kazania na Wawelu w języku polskim (Długosz, *Hist.* l. XI, k. 654). a przemawiając na pogrzebie Władysława Jagiełły r. 1434 do łez wszystkich pobudził. † w r. 1463. Pozostały po nim zarysy kazań po łacinie w manuskryptach: *Sermones de tempore* (ręk. w bibl. Jagiel. 1507); *Sermones de Sanctis praedicati in eccia Cracoviensi* (tże ręk. 1506); *Expositio in Evangelia dominicalia* (Ręk. w bibl. peters. I, f. ch. 205); *Expositio in Epistolam S. Pauli* (tże I, f. ch. 210). (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 60; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 56).

Pawia miasto i bpstwo w północnych Włoszech, Ticinum za czasów rzymskich, Pawia od zdobycia przez Albonia (576 r.) stolica państwa Longobardów, po złamaniu potęgi Dezyderyusza przez Karola W. 774 r. pozostała nadal miejscem koronacyi królów włoskich. Około niej zmagały się siły cesarskie z Longobardami. W walce Gwelfów z Gibelinami P. stała wiernie przy cesarzu. W r. 1359 została P. wcielona do Medyolanu pod rządem Viscontiego. W r. 1343 Jaroba Bussolari wszczął ruch demagogiczny, skierowany też do oderwania Pawii od Medyolanu, do którego 1364 r. ostatecznie na mocy umowy margr. Monteferrata została przyłączona i odtąd równe z nim dzieliła losy, a w r. 1540 dostała się Hiszpanii, r. 1710 Austryi, wreszcie 1859 r. Włochom.

Tradycya jako pierwszego bpa czci ś. Syrusa jakoby ucznia Apostołów, który wszakże według Savio i Duchesne'a żył w końcu III lub na początku IV w. Również i co do jego następców ś. ś. Pompejusza, Juvencyusza, Profuturusa i Obedianusa nic wiarogodnego nie jest wiadomo. Historycznie 326—7 r. istniała gmina chijan w Pawii, do której należał św. Marcin z Tours, jako 10 letnie chłopię (por. Sulp. Severus, *Vita s. Martini*,

c. 2). P-a posiadała cały zastęp świetnych i uczonych bpów między którymi wymienić należy: Juwencyusza II, którego chwali ś. Ambroży *„De officiis*, II, 29, (377—96), ś. Damian, przeciwnik Monoteletów (680—710), ś. Armentaryusz, któremu Konstantyn I, w sporze z arbpem medyolańskim Benedyktem Kryspusem przyznał egzempcyę, ś. Piotr I, za którego relikwie ś. Augustyna zostały przewiezione z Sardynii do P-ii (722 — 36), Janowill pż Jan VIII potwierdził dawne prawa, m. i. używanie paliusza, za Wilhelma Centuario (1386—1402) położono kamień węgielny pod wspaniały klasztor Kartuzów Certoso, Maria Ciocchi del Monte (1520—30) później pż Juliusz III, żarliwie przez 10 lat zabiegał o sprawy miasta i dyecezyi, Hipolit Rossi (1564—91) założył seminaryum duch. W r. 1803 na mocy konkordatu włoskiego dyec. P. została znacznie zmniejszona i jako sufragania poddana Medyolanowi. Obecnie dyec. P. liczy: 110,300 wiernych, 82 parafie, 112 kłów i kaplic, 198 kapłanów świec. i 20 zakonnych, oraz 159 zakonnic. Z pośród 19 kłów miasta wyróżniają się: wspaniała przez krdła Ascania Sforza r. 1488 wybudowana katedra, w której znajdują się relikwie św. Augustyna, stara bazylika z XII w. pod wezw. św. Michała, miejsce koronacyi przodków domu sabaudzkiego stąd od r. 1863 nosiła tytuł „Basilica reale", Certosa sławny klastor Kartuzów zniesiony przez Józefa II, przywrócony 1843 r. przez ces. Ferdynanda, wreszcie znowu zniesiony przez rząd włoski 1866 r. z pozostawieniem kilku mnichów jako stróży pamiątek.

Już w VII posiadała P. szkoły gramatykalne, a na długo przed Bolonią szkołę prawa, w której wykładał bp Lafranc i prawdopodobnie jego następca Bernard. Uniwersytet z wydziałami obojga praw, filozofii, medycyny i sztuk wolnych, założył dopiero Karol IV 13 kwiet. 1361, a Bonifacy IX pozwolił przywilejem z 16 list. 1389 i na wydział teologiczny. Z krótką przerwą, kiedy 1398 r. uniwersytet był przeniesiony do Piacenzy, rozwijał się on obok Padwy, Perudżii a później i Pizy do rzędu najsłynniejszych wszechnic weWłoszech. Liczba słuchaczy dochodziła do 12,000. Po licznych zmianach i przeszkodach ces. Franciszek I 1817 r. zreorganizował uniwersytet, który 1627 r. liczył 1,627 słuchaczy na 4 wydziałach i w szkole farmaceutycznej. Biblioteka liczy 250 t. tomów, 140 tys. mniejszych pism i 11 tys. manuskryptów. Odbyło się też w Pawii 17 synodów, z nich wiele posiadało dla dziejów Kła doniosłe znaczenie. Ostatni miał miejsce 1423 r., lecz wnet przeniesiony do Sienny. (Por. *Memor. e. documenti per la storia dell'univers. P.*, 3 t., Pavia 1878; *Codice diplom. dell'univers.* per Maiocchi Pavia 1905; Capsoni, *Mem. istoriche della regia citta di P.* 3 t., Pavia 1782—8; F. Maroni, *De eccl. et episc. Papien.* Roma 1757; Maiochi, *Le chriese di P.* Pavia 1903; F. Magani, *Crono tassi dei vescovi di P.* Pavia 1903; Maiocchi, odnośnie do synodów, *Riv. di scienze stor.* 4, Pavia 1907; Hefele, *Konc. Gesch.*).

(*Ch.*).

Pawlicki Józef ks. misyonarz, ur. w 1802, wstąpił do zgrom. X. X. Misyonarzy w r. 1817, po ukończeniu nauk teologicznych uczył czas jakiś na kursie filozoficznym seminarzystów, w 1825 r. wyśw. na kapłana, był profesorem przez lat 48, zajmując się przytem biblioteką i kierując drukarnią zgromadzenia. Przy wysokiej wiedzy odznaczał się P. głęboką pobożnością, którą innych do życia świątobliwego pociągał. Był w r. 1862 z bpem kujawsko-kaliskim Marszewskim w Rzymie na kanonizacyi męczenników japońskich. W rzeczach liturgicznych i teologicznych był biegły i głos jego zwykle w wątpliwościach był decydujący. Gdy zniesiono zgromadzenie Misyonarzy P. został przyjęty w r. 1864 do dyecezyi kujawko - kaliskiej, gdzie zamieszkawszy w Włocławku znów prowadził swój cichy, bogobojny, pracowity kapłański żywot, jako profesor seminaryum. Niedługo, bo tylko cztery lata, pracował jeszcze w Winnicy Pańskiej; w r. 1868 zaniemógł i szukając ratunku w Warszawie, w drodze zatrzymawszy się w Łowiczu, budujący swój żywot zakończył. Ks. P. dużo tłumaczył z języka franc., przerabiał też i poprawiał dzieła ascetyczne, drukowane u X. X. Misyonarzy. Napisał: *Kazania na niektóre Niedziele i Święta* oraz przygodne. Kraków 1883, 8-o. Wydał też poprawiony

Rytuał w r. 1824; układał rubrycele dla archid. warszaws., a później dla dyec. kujawsko-kaliskiej. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 681; *Przegląd katol.* z r. 1869).

X. J. N.

Pawlicki Stefan Zacharyasz ks., ur. w Gdańsku 2 wrześ. 1839, nauki gimnazyalne ukończył w Ostrowie, poczem we Wrocławiu odbył studya filologii i filozofii, a po 3-letniej podróży po Włoszech, Francyi i Niemczech otrzymał we Wrocławiu stopień dra filozofii i magistra nauk wyzwolonych. Od 1866—1868 był docentem filozofii w Szkole Głównej warszawskiej, poczem wstąpił do Rzymu do zgromadzenia Zmartwychwstańców i 1872 r. został kapłanem. W 2 lata później zostaje drem teologii i jest prorektorem kolegium polskiego do 1882, to jest do mianowania go prof. filozofii chijańskiej w wydziale teol. uniew. Jagiellońs., gdzie od r. 1883 wykładał także i teologię fundamentalną aż do r. 1894. kiedy to objął katedrę filozofii w wydziale filozof. tegoż uniwesytetu. Dwukrotnie był dziekanem wydziału teolog., a w r. 1905—06 rektorem uniwersytetu. Od r. 1885 jest członkiem Akademii Umiejęt. w Krakowie, a już i dawniej był członkiem 4 ch akademij w Rzymie: dell'Immacolata Conzezione, Tiberina, de Religione cattolica i Arkadyi, oraz tamecznego stowarzyszenia miłośników archeologii chijańskiej. Ogłosił drukiem: *De Schopenhaueri doctrina et philosophandi ratione*, Wroc. 1865; *Wyprawa filozofów* w Wykazie odczytow Szkoły Głów. warsz. 1867; *O podstawie i granicach filozofii*, Kraków 1878; *Historya filozofii greckiej* od Talesa do śmierci Arystotelesa, t. I, Kraków 1890; t. II, tże 1903; *Żywot i dzieła Ernesta Renana*, wyd. III, 2 t. Kraków 1905; *Studya nad Darwinizmem*, Kraków 1875; *Mózg i dusza*, Kraków 1884; *Kongres katol. w Trewirze*, 1887; *Renan a historya narodu żydowsk.* 1888; *Cola Rienzi, Filozofia na dworze Medyceuszów*, Kraków 1889; *O początkach Chijaństwa* (również po włosku i po niem.); w „Bibliotece Warszawskiej" ogłosił: *Szkoła Eleatów*, 1866; *Wiktor Cousin*, 1867; *Abelard i Heloiza*, 1867; *Abisynia*, 1867; w „Przegląd. Polskim." *Materyalizm wobec nauki*, 1870; *Lassale i przyszłość socyalizmu*, 1874; *O podręcznych psychologiach*, 1877; *Filozofia i jej zadanie*, 1877; *Studya nad pozytywizmem*, 1885 i 1886; *Wycieczka do ś. Petroneli*, 1878; *Angelo Secchi*, 1878; *Najnowsze odkrycia na Marsie*, 1878; *Leon XIII i prasa katol.* 1879; *Ocena dramatu Renan'a: Kapłan z Nemi*, 1886. W „Przeglądzie Lwowskim:" *O męczennikach scyllitańskich według nowego ms. greckiego*, 1882; *Polityka klna Marka Aureliusza według najnowszych badań*, 1882; *O metodzie filozofii* w „Gazecie Warsz." 1867; Przewodnik bibliograficzny wymienia też tu różne części wykładów uniwersyt. P-o wydane w formie skryptów litografowanych. Zarówno wykłady, jak i dzieła P-o odznaczają się opanowaniem pełnem spokoju przedmiotu, stylem jasnym, przystępnym i zajmującym. P-i jest konsultorem Kongr. Indeksu. (Por. Estreicher, *Bibliogr.*).

M. B.

Pawłowski Daniel ks. T. J., ur. w r. 1626 na Wołyniu, poświęcił się życiu zakonnemu w Towarzystwie Jezusowem w 1643, uczył humaniorów, matematyki i filozofii i przez lat 11 teologii. Był także prefektem studyów w kolegium kaliskiem. † w Rawie 1673. Był to kapłan wysokiej nauki. Napisał: *Coronatum nomen.* Panegyricus Stephani Wierzbowski. Posn. 1668, fol.; *De Immaculato Conceptu B. Mariae Virg.* Cracoviae 1669, 12-o; *Vita P. Gasparis Drużbicki etc.* Tże 1670, 12-o; *Decades actuum heroicorum* P. Gasp. Drużbicki. Tże 1682; *Wierna życia W. X. Caspra Drużbickiego S. J. relacya* i t. d. Zamość 1700, 4-o; *Tribunal conscientiae*; *Conceptus duo admirabiles.* Cracov. 1671, 12-o, są to mowy panegiryczne na cześć N. M. P., było wiele wydań; *Locutio Dei ad cor Religiosi etc.* Calissii 1673, 8-o, liczne wydania; ost. wyd. Parisiis 1873, 32-o; *Ćwiczenia duchowne...* na ośm dni rozłożone. Połock 1818, 12-o; *Fundamenta vitae aetenae* etc. Pragae 1711, 12-o; *Vita ex morte consueto servis Dei artificio* colecta etc. Vetero-Pragae 1717; *Sacrificium amoris.* Cracoviae 1712, i inne. (Por. Sommer-

vogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 399 — 400; Brown, *Biblioteka*).

X. J. N.

Pawłowski Franciszek h. Półkozic, bp płocki ur. 29 marca 1774 r. w dobrach rodzinnych Mokre, w dawnem województwie pomorskiem. O jego młodości i początkowej karyerze duchownej brakuje szczegółów, wiadomo tylko, że był dziekanem kapituły włocławskiej, gdy w r. 1827 mianowany został bpem in part. inf. Dulmeńskim. W tymże roku 4 lip. ks. Szaniawski, administrator archidyecezyi warszawskiej zakomunikował mu dokument mianujący go sufraganem warszaw. D. 1 lut. 1829 P, mianowany został koadyutorem bpa płockiego Michała Prażmowskiego, wreszcie 1836 r. zasiadł na stolicy płockiej jako bp dyecezyi i po 16-letnich rządach † 6 lipca 1852 r. P. ani życiem prywatnem, ani pasterską działalnością nie pozostawił po sobie zbyt dodatniego wspomnienia. Pomnik wmurowany w kaplicy Najśw. Sakr. katedry płockiej wystawił mu bp Ant. Fijałkowski, późn. arbp warszawski i senator Moycho.

Pawłowski Franc. Ksaw. ur. 1 grud. 1807 r. w Leżajsku, został kapłanem r. 1831, a w 3 lata później prof. Pisma ś. w seminaryum duchownem przemyskiem łacińskiem; niebawem potem asesorem konsystorza i referentem egzaminatorem prosynod., a później prezesem sądu duchow. dla spraw małżeń. W 1842 r. zostaje wicerektorem seminaryum, w r. 1845 kanonikiem honorowym, a 1851 r. kanonikiem gremialnym przemyskim, a 1854 r. scholastykiem katedralnym. Jako taki był kierownikiem wszystkich szkół ludowych w dyecezyi, póki one były pod nadzorem Kła, później członkiem rady szkolnej powiatu przemyskiego. W r. 1872 zostaje prałatem dom. pskim oraz członkiem czynnym Akad. Umiej. w Krakowie. † 26 lip. 1874 r. jako wielki dobrodziej katedry i kapituły przemyskiej oraz ubogich. Ogłosił drukiem: *Premislia sacra sive Series et gesta Episcoporum r. l. Premisliensium*, Kraków 1868; *Psałterz,..... z przydatkiem pieśni biblijnych w brewiarzu rzymskim przychodzących (l) i trenów Jerem. krótkim komentarzem objaśnionych*, t. 4, Krak. 1872. Manuskrypta P-o komentarzy na wiele innych ksiąg S. Z. posiada biblioteka kapituły przemysk... (Por. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrz. łac.* w „Kronice dyec. przemyskiej", 1909 str. 602).

M. B.

Pawłowski Ignacy Ludwik h. Korwin, trzeci z rzędu arbp metropolita mohylowski. Ur. się w 1775 r.; wyświęcony na kapłana 1801 r. Za rządów arbpa Cieciszowskiego wszedł do kolegium rzymkat. w Petersburgu. Dzięki poparciu rządu, którego zaufanie umiał sobie zaskarbić, został bpem in part. Megareńskim oraz koadjutorem kamienieckim. W 1839 r. mianował go cesarz Mikołaj I arbpem metropolitą mohylowskim i polecił ministrowi spraw zagranicznych hr. Nesselrode wyjednać dla niego instytucyę kanoniczną. Wiadomość o nominacyi P-o wywołała w Kuryi wielkie niezadowolenie. Miano mu wiele do zarzucenia, zwłaszcza postępowanie w sprawach unickich. Dopiero w 1841 r. gdy P-ki wysłał list do Grzegorza XVI z oświadczeniem synowskiego posłuszeństwa, otrzymał instytucye kanoniczną na arbpstwo i paliusz. † 20 czerwca 1842 w Carskim Siole; tamże pochowany w podziemiach kła parafialnego. Był to człowiek słaby, sprzedajny i chciwy władzy. W stosunku do rządu przestrzegał pilnie zasad siestrzeńcewiczowskich.

Pawłowski Jan Nepomucen, historyk i geograf, ur. w Sobotach w 1816 r., napisał *St. Adalbert*, Apostel d. Preussen 1879; *Die Mutter als erste Lehrerin ihrer Kinder*. 1890; *Führer durch d. Cisterz. Klosterkirche* u. d. früher Kloster in Oliva bei Danzig. 1891; *Erklärung des Katechism.* d. kath. Religion. 1894; *Geschichte und Beschreib. der St. Nikolai Pfarrkirche*, der ält. K. in Danzig. 1898; *Uebersicht d. Gesch. u. Entwicklung Zoppots*. 1901, i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter. - Kalend.* Essen. 1902, s. 229).

Pawłowski Stanisław, h. Leliwa, ur. na Pomorzu, wychowany w Wiedniu, tamże wstąpiwszy do stanu duchownego zyskał zaufanie cesarza Rudolfa II. Był scholastykiem ołomun., proboszczem ber-

neńskim i kanon. wrocławskim, a bpem ołomunieckim został 1579 r. Dwukrotnie posłował do Polski: w 1587 i 1595, popierając interesa domu austryackiego. Opis tych poselstw wydał E. Mayer w Kromieryżu 1861. Zwołał synod dyec. w katedrz 1591, na którym zostały ogłoszone ustawy soboru Trydenckiego; wyjednał też potwierdzenie tytułu książęcego dla bpów ołomun. od Rudolfa II, którego dysydenci na Morawie chcieli zaprzeczyć. P-i był uczonym i opiekunem uczonych; na dworze dawał przytułek wielu Polakom; był też dobrodziejem Bart. Paprockiego. † 1598 r. Jego prace drukiem ogłoszone są: *Commentarius itineris Leonida Rosmital*, Ołomuniec 1577; *Oratio in castris apud Varsaviam*, Kraków 1587; *Oratio in comitiis gener. Cracoviae habita*, Kraków 1595. (Por. *Herbarz* Niesieckiego i *Encykl.* Orgelbr.).

M. B.

Pax Augusta inaczej Badajoz (Pacensis dioec.) bpstwo w Hiszpanii, sufragan. Sewilli, założone w r. 1255; niektórzy początek tego bpstwa odnoszą do czasów aplskich. Katolików jest 361,074; protestantów 50. Dyecezya podzielona jest na 136 parafij w 13 archipresbyteratach, z 328 kapłanami pracującymi w 153 kłach i 274 kaplicach.

Pax tecum—pocałunek pokoju, dawany sobie wzajemnie przed Komunią św. na podstawie słów Chrystusa Pana wyrzeczonych podczas ostatniej wieczerzy: „Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam“... (Jan XIV, 27), był w całej rozciągłości w użyciu u pierwszych chijan, gdzie celebrujący bp lub kapłan dawał go najbliżej stojącemu kapłanowi, ten innym, potem klerykom, a następnie świeckim osobom, kobietom zaś przez pocałowanie krucyfiksu, następnie mężczyźni mężczyznom udzielali go, a kobiety kobietom. Obecnie pocałunek ten w zmienionej nieco formie udzielany bywa podczas Mszy św., z wyjątkiem żałobnych, przez celebransa asyście i innym obecnym kapłanom i klerykom, do świeckich osób nie przechodzi, chyba że jest pozwolenie udzielania go np. kolatorowi lub komuś znakomitemu przez podanie do ucałowania pacyfikału. (S. R. C. 9 maja 1606 r.; 21 mar. 1509; 3 czerw. 1637).

Pax vobis słowa powitania we Mszy św., odprawianej przez bpa, zamiast Dominus vobiscum, używanego przez kapłanów przed kolektami. Słowa te po raz pierwszy były użyte przez Pana Jezusa, kiedy przed zmartwychwstaniem swojem ukazał się uczniom w wieczerniku. Nie zawsze jednak tego powitania używają bpi, gdyż Caeremoniale Episcoporum każe je opuszczać we Mszach adwentowych, wielkopostnych i żałobnych i wtedy bp wita wiernych słowami Dominus vobiscum. (Por. *Caerem. Ep.* Augustae Taurinor., 1893, Ed. I pt. typ., pag. 120, 130, 155, 171).

Paxillus Bernard ob. Bernard Paxillus.

Payot Juljusz, filozof francuski współczesny i pedagog, inspektor akademii francuskiej. Dał się poznać swemi dziełami: *L'Education de la volonté.* 1894 (jest w polskim języku); *De la Croyance.* 1896, dzieło na indeksie; *Avant d'entrer dans la vie.* 1898; *Cours de morale.* 1904, i inne. P. jest nadto dyrektorem publikacyi pedagogicznej „Le Volume“. Poglądy pedagogiczne P-a dalekimi są od ducha Chrystyanizmu; twierdzi on wprawdzie i słusznie, że kształcenie woli i charakteru są bardzo zaniedbane w czasach dzisiejszych, podaje nawet wiele praktycznych rad dla wyćwiczenia i wzmocnienia tych władz, ale za podstawę tej pracy uważa wiarę nie opartą bynajmniej na religii, lecz polegającą na nieprzezwyciężonej assocyacyi pojęć i uczuć. Poprawa moralna człowieka żadną miarę nie może dokonać się za pomocą systemu wierzeń wysnutych z przesądów cz. t. z. sceptycyzmu metafizycznego.

Paz Alvarez de ob. Alvarez.

Paz(La) bpstwo (dioec. Pacensis) w Boliwii należące de metropolii Charcas założone w 1608 r. Katolików ma 680,950 w 37 parafiach.

Pazmany Piotr krdł. arbp T. J. i prymas Węgier, ur. 4 paźdz. 1570 w m. Wardynie z rodziców kalwińskich; w 13 r. życia, dzięki wpływom matki i jezuity Szántó został katolikiem, a w 17 r. wstąpił do Jezuitów; odbywał studya filozoficzne w Wiedniu, teol. w Rzymie, poczem przyjąwszy święcenia kapłańskie

został 1598 r. profesorem filozofii na univers. w Grazu. Przełożeni r. 1601 — 1603 wysłali go jako misyonarza do Węgier, gdzie został pomocnikiem gorliwego bpa Forgacs'a, pracującego nad odrodzeniem katolicyzmu na Węgrzech. Tam to wydał pierwsze po węgiersku pismo polemiczne pko Luteranom a zarazem przetłumaczył na język węgierski ś. Tomasza a Kempis. Powołany napowrót do uniwers. w Grazu wykładał tam teologię scholastyczną. Kiedy bp Forgacs został 1607 r. mianowany prymasem Węgier, wyprosił sobie P-ego jako doradcę. Pomimo napaści ze strony protestantów wstawiał się do ces. Rudolfa za pozostawieniem im swobody religijnej, jednocześnie jednak kazaniami i pismami działał na rozbudzenie świadomości katol. Jakoż w krótkim czasie udało mu się przeszło 30 wybitniejszych rodzin węgierskich powrócić Kłowi. W tym czasie wydał po węgiersku *Przewodnik do prawdy Boskiej* (Presb. 1613), który wielkie zrobił wrażenie w obozie protest. i wielu nawrócił. Po śmierci arbpa Forgacs'a ces. Mateusz 28 wrześ. 1616 r. mianował P-go arbpem Grazu i prymasem Węgier, w r. 1629 został krdłem. Teraz z całą energią i bohaterskiem męstwem zabrał się do odnowienia ciężko uciśnietego Kła. Jak przedtem, tak i obecnie działał pko herezyi przez kazania i pisma polemiczne. Szczególnie zatroszczył się o wykształcenie kleru i zakładanie szkół dla dziatwy katolickiej. W r. 1619 zatożył w Tyrnowie konwikt dla synów ubogiej szlachty, w Wiedniu w r. 1623 seminaryum duchowne dla Węgier, do dziś dnia jeszcze istniejące p. n. Pazmaneum. Kierunek szkół przeważnie powierzał Jezuitom, dla których fundował kolegium w Preszburgu; oni też kierowali założonym przez niego w r. 1635 uniwersytetem w Tyrnowie. Jemu zawdzięczają swoje powstanie klasztory Franciszkańskie w Neuheusl i Kremnitz. Od r. 1629 odbywał corocznie synody dyecez. a kilkrotnie zwoływał synody krajowe. Nie mniej pragnąc zapewnić spokój rozwojowi klnemu wkraczał na pole polityczne. Dzięki jemu między Betlenem Gaborem i jego następcą Jerzym Rakoczym a ces. Ferdynandem zapanowały przyjacielskie stosunki. Niemniejsze położył też zasługi na polu literackiem i dotąd uchodzi jako klasyczny pisarz węgierski. Wszystkie jego dzieła i prace wydane zostały przez fakultet katolicki uniwers. w Peszcie (*P. P. opera, Ser. lat.*. 6 t, Peszt 1894—1904, węgierskie tże, 1 t, 1894). Po węgiersku wyszły także 1636 r. jego kazania świąteczne i niedzielne. P. † w Preszburgu 19 marca 1637 r. (Por. Sommervogel, l. c.; Frankon, *Pázmány Peter és Kora* (P. P. i jego czasy) Pest. 1868 — 72; Schwickes, *P. Paz. u. s. Zeit.* Köln 1888; przy wydaniu dzieł (Peszt 1894) biografia).

(*Ch.*).

Pazzi de Magdalena św. ob. Marya Magdalena de Pazzi.

Pażowski albo **Pazowski** Józef ks. T. J., ur. w r. 1721 w Warmii, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, uczył humaniorów i retoryki, był nauczycielem synów ks. Radziwiłła, następnie kaznodzieją w kle wileńskim. Po kasacie zakonu w 1773 r. w dalszym ciągu głosił słowo Boże w Wilnie, a także i w uniwersytecie tamże. Później został prałatem akademii wileńskiej. Napisał: *Nowogrodecum*, Ducum novogrodecensium olim regia urbs etc... ex historiarum monumentis erectum..... observationibus et adnotationibus etiam quibusdam criticis auctum et illustratum. Leopoli 1759, 8-o; *Kazania niedzielne*. Wilno 1778, 8-o, 2 t. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, VI, k. 413; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 302).

Pearson (Person, Pierson) najsławniejszy teolog angielski swego czasu, ur. 28 lut. 1612 w Great Snoring w hr. Norfolk, stud. w Cambridge, gdzie został magistrem; po wielu kolejach był prof. i przewodn. w Trinity College w w Cambridge a w r. 1673 został bpem Chesteru. Prace jego piśm. obejmowały różne przedmioty m. i. biblijne, archeologiczne, dogmatyczne, historyczno-krytyczne, chronologiczne i in. Najwybitniejszem jego dziełem było *Exposition of the creed.*, system teol. zbudowany na Credo, wyd. w Lond. 1659, poczem doczekało się wielu wydań, ostatnie najlepsze w Cambrigde 1882; *Vindiciae epist. s. Ignatii*, Cambr. 1672, ostatnie wyd. w Oxfordzie 1852, w 2 t. (obrona autentycz. listów ś. Ignacego). Wraz z bratem swoim Ryszardem († jako kato-

lik 1670 r.) wyd. *Critici sacri.* P. † 16 lipca 1686 r. w Chestes. (Por. W. W. IX k. 1744; Buch., *Kirchl. Lex.* t. II, k. 1380).

Pécaut Feliks, pedagog francuski i teolog protestancki, ur. 1828 r. w Saliesde-Béarn, studyował teologię na fakult. w Montauban, następnie w Berlinie i w Bonn, w 1850 został pastorem w Salies. Następnie wewnętrzny proces sumienia skłonił go do porzucenia urzędu pastora i przerzucenia się na drogę pedagogiczną; zorganizował i był kierownikiem szkoły normalnej wyższej dla wychowawczyń w Fontenay - aux - Roses (1872 — 1895); odbył misyę naukową do Włoch w celu zbadania stanu instytucyj wychowawczych wyższych dla nauczania początkowego. † w r. 1898. Z prac P a zaznaczyć wypada: *Le Christianisme libéral et le Miracle.* 1869, 8 o; *Etudes au jour le jour* sur l'éducation nationale 1879, 8-o; *L'éducation public et la vie nationale.* 1897, i wiele art. w czasopismach oraz w „Dictionnaire de Pédagogie". (Por. Compayré, *Felix Pécaut et l'education de la conscience.* 1904; Vapereau, *Dict. des Contempor.* 1893, s. 1224 i ns'.; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 924).

Pecci Joachim ob. Leon XIII pż.

Pecci Józef T. J. krdnł, theolog scholastyczny, brat Leona XIII pża, ur. w r. 1807 w Carpinetto, był profesorem filozofii w Collegium Romanum i w Sapienza, prałat domowy pski i wice - bibliotekarz Ś. K. R., w 1879 mianowany krdłem na życzenie całego kolegium kardynalskiego. † w r. 1890. Był to głęboki teolog, znawca nauki św. Tomasza; dowody swego talentu złożył w dwóch pismach: *Parafrasi et dichiarazione dell' opusculo di S. Tommaso* de ente et essentia. Roma 1882; *Sentenza di S. Tommaso circa l'influsso di Dio* sulle azioni delle creature ragionevoli e sulla scienza media. Tże 1885. Oba te dzieła wyszły w tłum. francusk. ks. F. Deshayes p. t. *„La Prédetermination physique" et la „Science moyenne" Sentiment de S. Thomas.* Le Mans 1885, 8-o. Resztę pism swoich P. przez pokorę spalił przed śmiercią. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 1533 i nst.; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, s. 541 i nst.; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 296).

X. J. N.

Péchenard Piotr Ludwik bp Soissons historyk i pisarz klny, ur. w r. 1842 w Gespunsart (dyec. Reims) studyował w Charleville i w Paryżu, wyśw. na kapłana w 1868, został proboszczem w Neuville w 1870 r., rektorem małego semin. w Reims w 1876. W tymże 1876 r. otrzymał doktorat ès lettres. Mianowany wikaryuszem generalnym w Reims w r. 1880, rektorem katolic. uniwer. w Paryżu w 1896, protonotaryuszem aplskim w 1887. W r. 1906 został bpem, a w r. następnym 1907 konsekr., objął stolicę bpią w Soissons. Napisał: *De schola Remensi decimo saeculo.* Paris, 8-o; *Triduum solennel pour la restaur. du culte du B. Urbain II.* 1882; *Histoire de Congrég. de N. D. de Reims,* Reims 1886, 8-o, 2 t.; *De Reims à Jerusalem* en 1893. Tże 8 o; *Etude historique sur les conférences ecclésiastiques.* Paris 1896, 8-o; *L'Immaculée Conception* dans l'ancien. Univers. de Paris 1905; *L'Institut catholique de Paris 1875—1907.* Paris 1907; *Vers l'Action.* Tże 1907, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893, str. 1225; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 328; Herder, *Konvers. - Lexik.* 1910, 8 o, k. 1110; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 297).

X. J. N.

Pechnik ks. Aleksander, ur. 29 stycznia 1854 r. we Lwowie, studya filozoficzne zakończył doktoratem, poczem 32 lat uczył w gimnazyach w Krakowie, N. Sączu, Tarnowie i Lwowie logiki i psychologii oraz języków: łacińskiego, greckiego, polskiego i niemieckiego. W tymże czasie po przebyciu kursu teol. w Tarnowie, został tamże 1887 r. wyświęcony na kapłana. Obecnie jest redaktorem „Gazety Klnej" i „Miesięcznika katechet i wychowawczego" we Lwowie, oraz prezesem Związku katechetów. Jest też kan. hon. tarnowskim i szambelanem tajnym Piusa X. Wydał (pomijając mniejsze prace): *Logika elementarna.* Tarnów 1897; *Zarys psychologii.* Lwów 1895; *Zarys apologetyki.* Lwów 1901; *Kazania i egzorty.* Lwów 1913; *Pamięt.*

nik I-go kursu katechet. we Lwowie. Lwów 1907.

M. B.

Peckham Jan, bł., O. F. M., arbp kanterburyjski. Ur. w Chichester 1240. Był uc niem św. Bonaweutury, a następnie profesorem w Oxsfordzie i w Paryżu. W r. 1279 został prymasem Anglii. † 8 grud. 1292 r. Pozostały po nim pisma: „*Collectaneum*“, Paris 1513; Köln, 1514; *De SSS. Trinitate*; *Epistolae 720*, Lond. 1882—1885. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1342).

Pecs dyecezya ob. Gran. 4.

Pecsi G. dr., współczesny filozof węgierski, zwolennik filozofii scholastycznej, zwraca baczną uwagę na wyniki nauki współczesnej. Napisał: *Cursus brevis philosophiae.* I. Logica. Metaphysica; II. Cosmologia. Psychologia. 1906—1907. Niektóre z jego opinij np. że materyą pierwszą był eter, że formą substancyalną jest siła substancyalna i t. d. nie ostały się wobec ostrej krytyki współczesnej. (Por. Blanc, *Dict. de phil.* 1906—1908. Supl. k. 111).

Peculium cleri ob. Duchownych majątek i Kościelny majątek.

Pe-cze-li ogólna nazwa Chin (ob.). Ludność katolicka Chin wynosi według Rocznika Zi-ka-wei z r. 1911. 1,752,000 wiernych, z których 1,293,634 ochrzczonych, reszta katechumeni. Pe-cze-li podzielone zostały na 5 wikaryatów:

a) Pe-cze-li centralny z rezydencyą w Pao-ting-fu. Wikaryat erygowany w r. 1910 obejmuje okrąg cywilny Pao-ting-fu; powierzony opiece Lazarystów. Katolików liczy 72,231; 5,861 dorosł. ochrzonych w r. 1909. Pracuje tu 38 kapłanów Lazarystów europejczyków i tuziemców w 255 kłach i kaplicach. Szkół 914.

b) Pe-cze-li maritime albo Tiensin z rezydencyą w Tiensin; wikaryat aplski erygowany w 1912 r. z części wikaryatu Pe-cze-li północnego albo Pekinu, obejmuje prowincyę cywilną Tien-tsin-fu; oddany Lazarystom.

c) Pe-cze-li południowo-zachodni, wikaryat aplski z rezydencyą w Czen-ting-fu; eryg. w r. 1856. Na 8,000,000 mieszk. jest katolików 55,518, katechumenów 5,777; 20 kapł misynarzy i 25 kapłanów tuziemców; 325 kościołów i kaplic, 388 stacyj; 10 Szarytek, 52 Sióstr św. Józefa miejscowego pochodzenia.

d) Pe-cze-li połud.-wschodni, wikaryat apostolski z rezydencyą Cziang-kia-czuam, założ. w r. 1856 na prośby bpa Pekinu ks. Mouly. Powierzony Jezuitom. Mieszkańców liczy 7,155,420: katolikow 68,631, katechumenów 17,806; 52 kapł. Misyonarzy i 19 krajowców; 578 kłów i kaplic, 752 stacyj.

e) Pe-cze-li wschodni, wikaryat aplski z rezydencyą w Youngping-fu, erygowany w 1899 r. powierzony Lazarystom. Na ok. 5 miljonów mieszk. jest 8,156 katol. i 2,000 katechumenow; 4,000 protestantów; 11 kapłanów zakonnych i 11 krajowców; 25 kościołów, 22 kaplic, 32 szkół, 2 przytułki sierot i 18 Sióstr chijańskich św. Józefa.

(Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416 — 417; Werner, *Orbis Terr. Cath.* 1890, s. 189).

X. J. N.

Pedagogika. Wyraz ten pochodzi od greckiego παιδαγωγός. Tak nazywano niewolnika, odprowadzającego dziecko do szkoły. Z czasem nazwa powyższa nabrała bardziej duchowego znaczenia i zaczęła się odnosić do nauczyciela; a naukę o duchowym kierunku dzieci, czyli o ich wychowaniu, nazywano „pedagogiką“ παιδαγωγία.

Pomimo dawności nazwy, P a jest nauką bardzo młodą. Wprawdzie początki nauki o wychowaniu sięgają czasów, gdy poszczególne części rozległego pola badań pedagogicznych zaczęto łączyć w system; lecz o naukowem opracowaniu przedmiotu wówczas tylko można było mówić, gdy prawidła pedagogiczne zaczęto wyprowadzać z podstaw nankowych i w sposób uzasadniony, a cały gmach wiedzy pedagogicznej oparto na etyce filozoficznej, na psychologii i doświadczeniu. Twórcą P-ki naukowej jest Jan Fryderyk Herbart (1776 — 1841), który uważał P-ę za część filozofii, a mianowicie filozofii praktycznej. Podług Herberta P-a jest tą gałęzią filozofii, w której ogólna filozofia praktyczna (o ile się odnosi do człowieka pojedynczego) w połączeniu z psychologią i doświadczeniem

staje się nauką o wychowaniu młodzieży w ten sposób, że ogólna filozofia praktyczna stanowi wiedzę podstawową, a psychologia—pomocniczą.

P-a jest pierwszem i najbliższem zastosowaniem nietylko filozofii praktycznej, czyli etyki, lecz i psychologii, której najważniejszą część wchłania w siebie i użytkowuje. P-a stanowi ogniwo łączące w ich wynikach filozofię teoretyczną z praktyczną, których dziedziny tak ściśle są odgraniczone od siebie. P-a łączy badanie tego, co jest z tem, co być powinno; sprawdza wartość pojęć; tak że filozofia zdać musi rachunek nietylko z prawidłowości i trafności określeń, lecz i ze swej siły kształcącej. Przez to P-a służyć może za probierz dla całej filozofii i stopniowo naprawiać błędną filozofię. W P-e pojęciami błędnemi nie można operować.

Stosunek P-i do teologii i filozofii religii. Są dwa sposoby opracowania zagadnień pedagogicznych: albo ze stanowiska filozofii, lub też teologii. Oba mają równe prawa; może to wyjść tylko na korzyść P-i, gdy z obu tych punktów widzenia opracowywaną będzie. Różnica polega na tem, że P-a opierając się tylko na etyce filozoficznej, podaje prawidła wychowania dla wszystkich narodów kulturalnych, lecz bardziej ogólne i mniej liczne. Gdy zaś jej damy podstawę nietylko filozoficzną, ale narodową i historyczno-religijną, zakres jej się zacieśnia wprawdzie, lecz zasady będą bardziej określone i do celu wychowania przystosowane.

Stosunek pedagogiki do fizyologii i hygieny jest bardzo bliskim z powodu ścisłego związku między ciałem a duchem, lecz obie te nauki nie są tak podstawowemi dla P-i jak etyka i psychologia. Mogą one dopomagać teoryi wychowania, lecz nie mogą być jej podstawą, jak tego chce materyalizm psychologiczny, nie uznający samodzielnego życia duszy. P-a zatraciłaby swój charakter, gdyby zamiast podstawy etyczno-psychologicznej obrała sobie fizyologiczną.

Podział P-i. P-a dzieli się na dwie główne części: historyczną i systematyczną. P-a systematyczna rozpada się na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Do P-i teoretycznej należą dwa działy: teleologia czyli nauka o celu wychowania i metodologia, nauka o środkach. Ta ostatnia obejmuje naukę o nauczaniu (dydaktykę) i naukę o kierownictwie (hodegetykę). P-ka praktyczna mówi o formach nauczania, podaje teoryę organizacyi szkół i sposób ich prowadzenia.

P-ka katolicka. Każda religia ma siłę łączenia i jednoczenia swych wyznawców. Ten rys łączący występuje w katolicyzmie daleko silniej, niż w innych wyznaniach chijańskich. Katolicyzm tem się jeszcze różni od innych wyznań, że posiada charakter pozytywny, ma dogmaty, nie podlegające zmianom i niezależne są od prądów czasu. Dla tego też P-a katolicka element łączący i pozytywny wysuwa na plan pierwszy daleko silniej, niż inne wyznaniowe systemy wychowawcze.

Główne zasady P-i katolickiej: wychowywać dzieci na dobrych chijan, starać się przedewszystkiem o ich wyrobienie duchowe, strzedz nietylko od złych czynów, lecz i zamiarów i myśli ujemnych, bo to wszystko pozostawia trwały ślad w duszy i poniża ją. P-a katolicka każe wdrażać w pełnienie cnót chijańskich, z których za najważniejszą uważa miłość Boga i bliźnich. W przeciwieństwie do filozoficznych systemów wychowania XVIII w., które miały na względzie tylko cele doczesne, P-a kat. troszczy się o szczęśliwość pozagrobową i tę na pierwszem miejscu stawia. Obok środków wychowawczych przyrodzonych wielką wagę przywiązuje do nadprzyrodzonych, jak modlitwa, sakramenty i sakramentalia.

P-a nowożytna, opierająca się na teoryach Locke'go i Rousseau'a, jest jednostronnie indywidualną. Szczęście jednostki stawia na plan pierwszy, podporządkowując mu szczęście ogółu. Jako reakcya przeciwko poglądom egoistycznym w XVIII w. powstała P-a społeczna i państwowa, która wpadła w drugą przesadę, każąc wychowywać przedewszystkiem dla celów ogólnych i państwowych, bez względu na indywidualne szczęście człowieka. Element praktyczny wysuwa na plan pierwszy, każe więc chłopców wychowywać na dobrych obywateli i urzędników państwa, dziewczęta przedewszystkiem na dobre gospodynie. Na rozwój zdolności indywidualnych niema tu miejsca. P-a katolicka

godzi pierwiastek indywidualny ze społecznym w sposób niezmiernie harmonijny. Przez swą naukę o powołaniu uwzględnić każe zamiłowanie i zdolności osobiste każdego dziecka; przez to dopomaga do możliwego rozwoju i doskonalenia się osobnika. Z drugiej strony, potępiając egoizm, a żądając czynnej miłości bliźniego, poskramiać każe wybujałości indywidualizmu i interes (lecz nie dobro) osobisty podporządkowywać dobru ogólnemu. W taki sposób P-a katolicka unika przesady tak w jednym, jak w drugim kierunku i godzi szczęście osobiste każdego z celami, dobro ogólne mającemi na względzie. Studya P-i katolickiej są zatem bardzo ciekawe i pożyteczne.

Literatura P-i katolickiej jest bardzo obszerna. W szerszem tego słowa znaczeniu zaliczyć do niej można już dzieła pedagogiczne w wiekach średnich. W ściślejszem znaczeniu literatura P-i katolickiej w przeciwieństwie do protesanckiej, powstaje w XVI w. Dzieła katol. pedagogów z czasów Odrodzenia stały się dostępnemi dla ogółu za pomocą nowego wydania „Monumenta Germaniae paedagogica“ (Kehrbach) i „Bibliothek der katholischen Pädagogik“ (Herder, Freiburg, Breisgau). Próby ustalenia poglądów pedag. w wiekach średnich, czerpane z dzieł filozoficznych średniowiecza znajdujemy w pracach O. Willmanna: *Aus Hörsaal und Schulstube* (Freiburg 1904), gdzie podaje poglądy św. Tomasza z Akwinu „o nauczycielach“; dalej w „Christlich - pädagogischen Blättern“) Wiedeń 1906); *Ein Studienbuch aus dem XII Jahrhundert*; i tegoż autora *Der Wert scholastischen Erziehungsschriften* für die Fortbildung des Lehrers w czasopiśmie „Der Schulfreund“ (Ham, Westfalen, 6 t., r. 1906).

W XVII w. P-a katolicka miała wybitnych przedstawicieli we Francyi. Do nich należą Jan de la Salle (1651—1719), założyciel stow. Braci szkolnych i Fénelon (1651 - 1715), którego dzieło *Sur l'éducation des filles* (o wychowaniu dziewcząt) i dziś jeszcze ma wartość. W XVIII w. pedagodzy katol. wspólnie z protestanckimi zwalczają błędne teorye Rousseau'a i w tym duchu pracują nad reformą szkolną. I tak prałat Felbiger zreorganizował szkolnictwo na Szląsku i w Austryi, a Fr. v. Fürstenberg, B. Overberg, J. M. Sailer starali się zreformować je w Niemczech. Racyonalistyczne i naturalistyczne prądy owej epoki zwalczali: Fr. M. Vierthaler (*Geist der Sokratik*, 1793), J. J. Gruber arbp Salzburga, J. B. Hergenröther z Würzburga, V. J. Devora z Trewiru.

W drugiej połowie XIX w. oba wyznania starają się o przywrócenie pierwiastkowi teologicznemu jego znaczenie. W r. 1581 ukazało się dzieło G. M. Durscha, *Pädagogik oder Wissenschaft der christlichen Erziehung* auf dem Sttandpunkt des katholischen Glaubens (Pedagogika czyli nauka o wychowania chijańskiem ze stanowiska wiary katolickiej), a w r. 1852 *Evängelische Pädagogik*, Palmera, który pedagogikę nazywa „pięknym darem chijańskiej mądrości wychowawczej“. Kościelno-polityczne walki we Francyi wywołały znakomite dzieło bpa F. Dupanloup, *De l'éducation*, 3 t. Paryż 1855—57.

W nowszych czasach jednym z najznakomitszych katolickich pedagogów-teoretyków jest O. Willmann, były prof. pedagogiki na uniwersytecie w Pradze Czeskiej. Jego dzieło *Didaktik als Bildungslehre*, ma doniosłe znaczenie w literaturze pedagogicznej.

Literatura. Materyał do studyów P-i katol. czerpać można z dzieł Cramera, Palmera, Stöckla, L. Kellnera (*Volksschulkunde*, *Erziehungsgeschichte in Skizzen und Bildern*, 3 t.), a także z Encyklopedyi realnej Rolfusa i Pfistera i Encyklopedii pedagogicznej Reina. Cenny materyał zawierają też czasopisma pedagogiczne, jak „Pädagogischen Monatshefte“ (Al. Knöppel, Stuttgart); „Der Schulfreund“ (Hamm, Westfalen), i „Pädagogischen Vorträge und Abhandlungen“ (Pötsch, Kempten, od 1893 r.).

Katolicka prasa pedagogiczna przedstawia się dość imponująco. Do niej należą oprócz wyżej wymienionych pism: „Dwutygodnik Katechetyczny“ Tarnów; „Miesięcznik Katechetyczny i wychowawczy,“ Lwów, Sykstuska 64; „Katechetische Blätter“, Kempten; „Katech. Monatsschrift“, Monastyr w W.; „Katechetische Zeitschrift“, Lipsk; „Katholische Schulzeitung“, Donanwörth; „Kathol. Schulzeitung für Elsass - Lothringen“, Strasburg; „Kath. Schulzeitung für Mitteldeutschland“, Fulda; „Kath. Schulzeitung für Norddeutschland,“ Wrocław;

„Kath. Schulzeitung für Erziehung und Unterricht“, Düsseldorf; „Monatsschrif für katholische Lehrerinnen“, Paderborn; „Praxis der katholichen Volkschule“, Wrocław; „Pharus, Kath. Monatschrift für Orientirung in der gesamten Pädagogik“, Donauwörth; Jahrbuch de „Kath. Lehrerverbandes des Deutschen Reiches“, Theissing, Köln; „Katechetische Zeitschrift“, Pfeifer, Stuttgart.

Do studyów P-i naukowej oprócz bogatej literatury pedag. mogą służyć następujące czasopisma: „Pädagogisches Archiv“, Zickfeld, Osterwieck; „Jahrbuch des Vereins für wissenschaftliche Pädagogik“, Drezno; Pädagogische Studien“, Drezno; „Zeitschrift fur päd. Psychologie, Pathologie, und Hygiene“, Berlin; „Pädagogium“; „Repertorium der Pädagogik“; „Der Unterricht“ Zeitschrift für die Methode des Unterrichts an höheren und mittleren Lehranstalten, Stein-Potsdam; „Sammlungen von Abhandlungen zur psychol. Pädagogik“, Engelman, Lipsk; „Deutsche Frühling“, Monatschr. für Erz. und Unt. in Schule und Haus, Teutonia - Verlag, Lipsk; „Aus dem pädagogischen Universitätsseminar zu Jena“, Beyer et Mann, Inowrocław (Langelsalza); „Zeitschrift für pädagogische Psychologie u. experimentelle Pädagogik“, Quelle u. Meyer, Lipsk; „Monatshefte der Comenius-Gesellschaft“, Gärtner, Berlin; „Comeniusblätter f. Volkserziehung“, Berlin; „Vorträge und Aufsätze aus der Comeniusgesellschaft“, Berlin; „Zeitschrift für Philosophie u. Pädagogik“ (Flügel u. Rein), Beyer u. Mann, Inowrocław; „Pädagogische Abhandlungen“, Inowrocław; „Sammlung v. Abhandlungen auf dem Gebiete der Pädagogischen Psychologie und Physiologie“, Reichard, Berlin; „Blätter für höheres Schulwesen“, Sachsen - Weimar; „Zeitschritt für die Reform der höheren Schulen“, Berlin; „Zeitschrift für den akadem. gebildeten Lehrestand Deutschland“, Hamm i. W. O znaczeniu i istocie pedagogiki naukowej podaje też artykuły „Przebudzenie“, Warszawa, np. 1913, n. 2).

K. P.

Pedologia, czyli nauka o dziecku. P. obejmuje wszelkie studya, dotyczące stopniowego rozwoju dziecka tak pod względem fizycznym jak i psychicznym. Pierwsze takie badania systematyczne ukazują się w XVIII w., a mianowicie w r. 1787 Dietrich Tiedemann wydał obserwacye nad swoim synem. Również A. Necker de Janssure, autorka dzieła o wychowaniu *L'éducation progressive ou cours de la vie* z wielką siłą dowodzi konieczności wytworzenia nauki o dziecku, opartej na obserwacyi i podaje szereg tychże. Lecz były to prace sporadyczne. Dopiero w drugiej połowie w. XIX w miarę rozwoju psychologii doświadczalnej, po pracach w laboratoryach Wundta i Kraepelina, eksperyment zaczął wchodzić do szkoły.

Naukę o dziecku nazwał pedologią poraz pierwszy Oskar Chrisman w r. 1894.

Największy zapał do badań nad dziećmi obudził się w Ameryce, dzięki pracom Stanley'a Hall'a, który w r. 1882 założył przy uniwersytecie w Baltimore pierwsze laboratoryum psychologiczne, a w r. 1887 specyalny kwartalnik: *American journal of psychology* z mnóstwem studyów z dziedziny psychologii dzieci. W r. 1889 powołany na rektora nowo powstałego uniwersytetu w Worcester, wprowadza tam naukę o dziecku t. zw. child-study. W r. zaś 1892 zakłada dwa pokrewne towarzystwa naukowe: tow. amerykańskie psychologiczne (American Psychological Association) i tow. narodowe pedagogiczne (National Educational Association); w tem ostatniem powstaje jednocześnie sekcya pod nazwą „Tow. narodowe badania dzieci“ (National Association for the Study of Children). W badaniu tem posługiwano się przeważnie metodą kwestyonaryuszy. Z Ameryki zapał do studyów nad nad dziećmi przeniósł się do Europy. Powstały liczne towarzystwa specyalne, jak „Allgemeiner deutscher Verein für Kinderforschung“ w Jenie; „Verein für Kinderpsychologie“ w Berlinie; oba w 1899 r.; „The British Child study Association“ w Anglii w r. 1899; „Societé libre pour l'étude psychologique de l'enfant“ we Francyi w r. 1901; „Allgemen Paedologisch. Gesselschaft“ w Antwerpii w 1902 r; „Verein für Kinderforschung“ w Wiedniu; „Polskie tow. badań nad dziećmi“ w Warszawie w r. 1907; Tow. pedologiczne w Zakopanem i Tow. pedologiczne w Lwowie r. 1910.

Jakkolwiek eksperyment zewnętrzny

i badania dzieci mają wielkie znaczenie dla pedagogiki, nie należy jednak przeceniać ich; nie zastąpi bowiem filozoficznych podstaw pedagogiki; a psychologia fizyologiczna nie zastąpi filozoficznej. Przecenianie pedologii wypływa z błędnego kartezyańskiego pojęcia o duszy ludzkiej.

Literatura do pedologii jest bardzo obszerna, tak że nie sposób podać tu wszystkich dzieł z tego zakresu. Dane bibliograficzne znaleźć można w bibliografii Wilsona, umieszczanej co rok w „Pedagogical Seminary“, a także w „L'année psychologique“ Bizet'a, i „Fortschrifte der Kindereseelenkunde“ Ament, Lipsk. Na uwagę zasługują dzieła: Fechner, „Elemente der Psychophysik“, Lipsk 1860; G. E. Müller, „Die Grundlegung der Psychophysik“, Berlin 1878, i „Die Gesichtspunkte und die Patrochen der psychophysischen Metodik“, Wiesbaden 1904; Hoefer, „Untersuchung des Weber-Fechnerschen Gesetzes“, Amsterdam 1904; Ziehen, „Sensibilitätsuntersuchungen,“ Berl. Klin. Wochenschrift, 1904; Ebbinghaus, „Ueber das Gedächtnis“, lipsk 1885; „Müller u. Pilzecker, „Experimentelle Beiträge zur Lehre vom Gedächtnis“, Lipsk 1900; Pilzecker, „Die Lehre von der sinnlichen Aufmerksamkeit“, München 1889; G. E. Müller, „Zur Theorie der sinnlichen Aufmerksamkeit“, 1873; Münsterberg, „Beiträge zur exper. Psychol.“ Freiburg 1892; Wundt, „Psychologische Psychologie“; Ziehen, „Ideenassociation des Kindes“, Berlin 1900; Masselon, „Prychologie des déments précoces“, Paris 1902; Kraepelin, „Ueber die Beeinflussung einfacher psychologischen Vorgänge“, Jena 1892; H. Berger, „Ueber die körperlichen Auserungen psychischer Zustände“, Jena 1904; Brahn, „Experimentelle Beiträge zum Gefühlsleben“, Philosophische Studien,“ t. 18; Mentz, „Die Wirkung akustischen Sinnesreize auf Puls und Atmung“, Philos. Studien, t. II; Ziehen, „Sphygmographische Untersuchungen“, Jena 1888; Ziehen, „Physiologische Psychologie der gefühle und Affekte,“ Cassel 1903; A. Szycówna, „Jak badać umysł dziecka,“ Warszawa ²1904; Adolf Dygasiński, „Psychologia wychowawcza,“ 1885; J. Wł. Dawid, „Program spostrzeżeń psychologicznych nad dzieckiem od urodzenia do 20 r. życia“ 1887; Tże, „Zasób umysłowy dziecka,“ Warszawa 1896; A. Szycówna, „Rozwój pojęciowy dziecka w okresie lat 6–12, Warszawa 1899; Bolesław Błażek, „Znużenie w szkole“, Lwów 1898; Tże. „Studya psychometryczne“, Lwów 1900; B. Błażek, dr E. Piasecki, A. Szycówna i dr Kazim. Twardowski, „Z psychologii i fizyologii wychowania,“ Lwów 1900; A. Szycówna, „O zadaniach i metodach psychologii dziecka,“ Warszawa 1904. Wydawnictwo książkowe: „Sammlung der Abhandlugen aus dem Gebiete der pädagogischen Psychologie“; „Bibliothèque de la pédagogie experimentelle;“ „Biblioteka psychologii dziecięcej“, wydanie Pol. Tow. badań nad dziećmi. Czasopisma: w Ameryce, kwartalnik „Pedagogical Seminary“ red. Stanley Hall; „Child Study“ miesięcznik. W Anglii dwumies. „Child Study“. We Francyi: „Bulletin de la société libre pour l'étude psychologique de l'enfant“. Miesięcznik „L'éducateur moderne“. Rocznik „L'année psychologique“. W Antwerpii: „Poedologisch Jarboeck“, red. Schaytena. W Brukselli: „Revue psychologique“ pod red. J. Jotejkówny. W Niemczech: „Ztschr. für Psychol. u. Physiol. d. Sinnesorgane“, Lewy; „Ztschr. f. Psych. u. Phys. d. Sinne“. Müller – Schumana; „Monatschr. f. Psych u. Neurologie“, Ranschburg; Monatschr. f. Psychol. u. Neurologie“, Ziehen; Päd. psychol. Studien“, Brah; „Archiv für Psychiatrie,“ Alber; „Zeitschr. f. Psychol. u. Phys. d. Sinnesorg“, Ebbinghaus; „Philosophische Studien“, umieszczają bardzo wiele artykułów z dziedziny pedologii. „Zeitschr. f. päd. Psychologie u. experimentelle Pädagogik,“ Menmann u. Scheibner; „Zeitschr f. d. Kinderforschung“. We Włoszech: „Rivista di psicologia applicata“; Ferrari. W Czechach: miesięcznik „Paedagogické Rozhledy; we Lwowie: „Muzeum“, „Szkoła“, „Szkoła i rodzina“; w Warszawie: „Wychowanie“, i „Nowe Tory“ umieszczają dość często artykuły z dziedziny pedologii.

K. P.

Pedonici ob. Apostolicy.

Pedriruno de, Dobiesław, dawny kronikarz polski, był duchownym dyecezyi kujawskiej, pisał *Roczniki* od 947 do 1434. Rękopism ich znajduje się w bi-

bliot. Petersburskiej. Nazywa się Miechowskim, bo wzięty został z klasztoru Miechowitów.

Peemans Ludwik ks. ur. w r. 1801 w Lowanium, był od r. 1830 do 1859 profesorem filozofii w seminaryum w Mechlinie, następnie usunąwszy się prowadził życie zamknięte oddany studyom filozoficznym. † w r. 1871. Napisał bardzo zachwalane w swoim czasie dzieła: *Introductio ad philosophiam.* Lovanii, 1840; *Instrutiones logicae.* Tże 1843, 12-o; *Institutiones anthropologiae psychologicae.* Mechliniae 1852 — 53. in 12-o. (Por. Hurter, *Nomencl. lit,* 1913, t. V, p. 2, k. 1429).

Pegazyusz Bernard, z zak. Dominikanów, pochodził z Lublina. Wysłany do Hiszpanii zdobył sławę uczoności z powodu zwycięskiej polemiki z ks. Aliaga, spowiednikiem królewskim i sławnym teologiem, który mu czynił wyszukane zarzuty. Uwieńczony własnoręcznie za to zwycięztwo przez pża w Rzymie powrócił do kraju, i był rektorem, a później przeorem w Janowie. † w r. 1628 w Lublinie. Napisał: *Tractatus de Trinitate.* Romae 1610; *De auxiliis divinae gratiae*; *Tractatus de Gratia, O Boskich imionach* i t. d. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, str. 863; Jocher, *Obraz bibl. - hist. nauk.* t. II, n. 3675).

Pegna (Pena) Franciszek, kanonista hiszpański, ur. 1540 r. pod Saragosą w Villeroya de los Pinares, studyował prawo w Walencyi, z protekcyi Filipa II stanął na czele Rota romana, gdzie z powodu Molinizmu ostro wystąpił pko Jezuitom. Brał udział w wydaniu pod protektoratem Grzegorza XIII 1852 r. *Corpus juris canonici.* P. był prawdopodobnie autorem krótkich uwag do dekretałów. Sam napisał kilka prac, zwłaszcza odnoszących się do Inkwizycyi, jak *Instructio seu praxis inquisitorum.* Cremonae 1655; *De forma procedendi contra de haeresi inquisitos.* Venet. 1584. Wydał też *Directorium inquisitorum Nicolai Eymerici* z komentarzem w Rzymie 1585. † w podeszłym wieku 1612 r. w Rzymie. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. Kanon. Rechte,* t. III, Stuttg. 1888; Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 d. Oeniponte 1892).

Pégues T. dominikanin współczesny autor komentarza na Summę św. Tomasza w jezyku francuskim p. t. *Commentaire français littéral de la „Somme théologique."* T. I et II. *Traité de Dieu.* Toulouze 1907, 2 t., 8-o; T. III. *Traité des anges.* 8-o; T. IV. *Traité de l'Homme,* 8-o; T. V. *Traité du Gouvernement Divin.* 8-o; T. VI, *La Béatitude et les actes humains.* 8-o; *Jésus - Christ dans l'Evangile.* 8-o, 2 t.; różne artykuły w „Revue thomiste": *L'herésie du renouvellement.* 1907, juillet - août, s. 280 —312; *Autour de l'Encyclique,* nov.-dec. s. 663—674; *L'évolution créatrice.* 1908, mai - juin, s. 137—163, i inne.

Peignot Stefan Gabryel, bibliograf ur. w r. 1767, był dyrektorem biblioteki w Besançon, mąż uczony i szlachetny, niestrudzony szperacz, utożył wiele dzieł bibliograficznych, nie zupełnie jednak w podawaniu wiadomości był ścisłym. † w 1848. Główniejsze dzieła są: *Dictionnaire raisonné de Bibliologie.* 1802—04, 3 t. 8-o; *Dictionnaire critique,* littéraire et bibliogr. de princ. livres condamnés au feu etc. 1806, 8-o, 2 t.; *Répertoire bibliogr. universel.* Paris 1812; 8-o, dzieło bardzo użyteczne; *Manuel du bibliophile.* 1823, 8-o, 2 t.; *Recherches sur la personne J. Chr. et de Marie.* 1829, 8-o; *Recherches sur l'origine* et l'usage de l'instr. de pénitence appelé discipline. 1841; *Précis historique et analytique* des pragmatiques et comordats, déclarations... rélatifs à la discip. de l'Eglise en France 1817, i inne. (Por. Hurter, *Nomenc. liter. theol.* 1911, 8-o, t. V, p. I, k. 1345, i nst.).

Peillaube ks. współczesny, marysta prof. filozofii w Instytucie katolickim w w Paryżu, redaktor czasopisma „Revue de Philosophie", napisał: *Théorie des concepts*: existence, origine, yeleur. Paris 1895, 8-o; i wiele artykułów w „Revue de philosophie": *Sur la scolastique* et la philosophie moderne, 1906, oct.; *L'organisation de la mémoire.* 1907, déc.; 1908, janv., avril; oct., décembre, i inne.

Peissons L., ks. założyciel czasopisma

„Revue des Religions, autor dzieła: *Histoire des religions de l'Extrême Orient.* † 1 lipca 1897 r.

Pejacevich v. **Piatsevits** Franciszek Ksawery T. J., ur. w Eszek w r. 1713, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1728, uczył teologii i filozofii w różnych kolegiach Towarzystwa, był rektorem w Zagrzebiu Pięciu-Kościołach i Possega. Po r. 1773 został opatem-mitratem i † w Possega w r. 1781. Napisał: *Controversiae Ecclesiae Orientalis et Occidentalis* de Primatu et Additione ad Symbolum etc. Graecii 1752, 8-o; *De Jubilaeo ac indulgentiis* etc. Tże 1753, 8-o; *De Sacramentis.* Tże 1754, 4-o; *De Sacramentis in genere* et de Baptismo et Confirmatione. Tże 1754, 4-o; *De SS. Eucharistiae Sacramento.* Tże 1754, 4-o; *Tract. theol. de fontibus theologicis* et de Deo uno ac trino. Tże 1757, 4-o; *De Deo Incarnato.* Tże 1757, 4 o; *De Gratia et merito.* Tże 1757, 4-o; *Historia Serviae...* de statu Regni et Religionis... a saeculo VII ad XV. Opus posthumum. Colocae 1797, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 438 i nst.; Stang, *Historiographia eccl.* 1897, s. 187).

Pękalski Franciszek Borgiasz Piotr, h. Odrowąż, ostatni z zakonu Miechowitów w Polsce. Ur. 10 paźdz. 1790 r. w Cieszynie, syn Jędrzeja marszałka dworu ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku" i Katarzyny z Fabijańskich. Ukończywszy gimnazyum w Cieszynie kilka lat strawił na gospodarstwie wiejskiem pod Kentami, a 1815 r. przybywszy do Krakowa, słuchał filozofii w uniwers, Jagiel. poczem w rok później wstąpił w Miechowie do zakonu Kan. reg. Stróżów Grobu Chrystusowego (ob). Już w r. 1819 przyjął z rąk Generała zakonu, Tomasza Nerwińskiego bpa biblijskiego święcenia kapłańskie, poczem był prokuratorem zakonu. W r. 1821 przybył do Krakowa, by poświęcić się dalej studyom teologicznym, które zakończył doktoratem na podstawie rozprawy: *De Petri Militis per S. Stanislaum Eppum cracovien. resuscitatione,* Kraków 1826. Zaraz też powołany został do wykładu języków wschodnich w wydziale teol., a w 1830 został ich prof. nadzwycz. aż do reorganizacyi uniwersytu w 1833, do zgonu zaś (30 mar. 1874) był rządcą kła św. Barbary należącego do Miechowitów, po odebraniu im kła św. Jadwigi na Stradomiu. Należał do akademii Umiejętności, jako członek nadzwyczajny, której też był dobrodziejem, jak i kilku instytucyj dobroczynnych krakowskich. Wydał: *Żywoty śś. Patronów polskich.* Kraków 1862; *Żywot ś. Wojciecha bpa i męcz.* z uwagami nad podaniem Czechów, jakoby zwłoki jego w Pradze spoczywały. Kraków 1858; *Ołtarz nowy* czyli nabożeństwo na cześć ś. ś. Patronów polskich, zastosowane do nabożeństwa kościelnego. Kraków 1852; *Historyczne podanie o Bractwach* krakowskich w *Pamiętniku jubileuszowym* Towarz. Dobroczynności. 1868; *Uwagi nad podaniem starodawnej pieśni Bogarodzica,* Kraków 1871; przełożył na polski. *Wiadomość historyczna o skutkach nowego medalu* (cudownego). Kraków 1837; *Wyznania ś. Augustyna,* Kraków 1847. Pozostawił w manuskrypcie: *Wykład dwóch Ewangelij ś.* Mateusza i ś. Jana. (Por. Hoszowski, *Wspomnienia zasług x. P-o* w LXII *Roczniku krakowskim Tow. Dobroczynności,* Kraków 1881).

M. B.

Pękalski Józef ks., kompozytor i dyrygent Kolegium Rorantystów w Krakowie od r. 1745 do 1763 r.

Pękiel Bartłomiej ks., muzyk polski, jeden z największych kompozytorów polskich XVII w., drugi dyrygent królewskiej kapeli nadwornej w Krakowie za Władysława IV. Zostawił istne arcydzieła muzyki polskiej: *Missa brevis* z 1661 r. na 4 równe głosy; *Missa secunda* również na 4 głosy w tonie lidyjskim; *Missa* z r. 1664 w tonie mixolidyjskim; *Missa Pulcherrima* z r. 1669 w tonie doryckim na 4 mieszane głosy, wieje z niej nadziemski urok i głęboka pobożność; *Credo* na Boże Narodzenie zw. *Patrem rotulatum,* napisane na temat starych kolęd naszych; *Missa senza cerimonie* na 8 głosów, cz. na 2 czterogłosowe chóry, w tonie frygijskim; *Missa sine ceremoniis* na 8 głosów, w tonie eolskim; *Ecce sacerdos magnus* na 4 głosy męskie. Wyliczone dotąd utwory znajdują się w księgach roranckich na Wawelu. A. Poliń-

ski odnalazł w bibliotece miejskiej w Gdańsku następujące utwory P-a: *Missa concertata, La Lombardesca* (Msk. q. 1) na 2 chóry mieszane i 5 instrumentów; *Msza* na 2 chóry mieszane i 6 instrumentów, uzupełniona przez kantora gdańskiego Nauwercka w 1689 r. (Msk. Joh. 406, N-o 8); *Missa de Resurectione Domini* Nostri Jesu Christi na 6 głosów; dochował się tylko jeden; *Dulcis amor Jesu,* motet na 5 głosów (Msk. q. 23), i inne. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kościołach polskich.* 8-o, s. 27—29).

X. J. N.

Pekin albo **Pe - cze - li północny** wikaryat aplski z rezydencyą w Petang, Pekin. Wiara św. została tu przyniesiona w XIII w.; w 1307 erygowano arcbpstwo, zniesione w 1483 r. Jezuici na nowo objęli misye, a Aleksander VIII pż erygował w r. 1690 bpstwo P-n, które po zniesieniu zakonu powierzono w r. 1784 Lazarystom. Bpstwo zostało zniesione w r. 1856 i zamienione na wikaryat aplski. Dn. 14 lut. 1910 r. odjęto od wikaryatu Pe - cze - li centralne (ob.) powierzone Lazarystom. Na 12 miljonów (?) ludności jest 114 tys. katolików; 25 tysięcy katechumenów; 54 kapłanów tubylczych, 43 Misyonarzy, 68 Cystersów reformowanych, 34 Marystów, 49 Córek Miłosierdzia, 99 Sióstr tubylczych św. Józefa; 10 przytułków dla sierot, 317 kłów i kaplic, 492 stacyj misyjnych. Statystyka ta nie jest ścisła, gdyż od tego wikaryatu odjęto wikaryat Pe - cze - li centralny. Mgr. Jardin w r. 1912 dał następujące informacye: Nowy wikaryat wziął od Pekinu w r. 1910 75 tys. chijan. Pozostała liczba 80 tys. dziś (w 1912 r.) wzrosła do 114 tysięcy. (Por. Battandier, *Annuaire Pontif. cath.* 1913, s. 417).

X. J. N.

Pelagia św. — 1) panna i męczennicz-ka w Antyochii, napastowana przez żołnierzy, którzy otrzymali rozkaz uwięzienia jej, bojąc się by nie poniosła szkody dla swej czystości, prosiła ich, by pozwolili jej przebrać się w drugim pokoju; wtedy nie namyślając się wiele wydostała się na dach domu; rzuciła się z wysokości i zabiła się na miejscu. Św. Jan Chryzostom mówiąc o tym postępku P-i, oznajmił, że miała ona w sercu Pana Jezusa i że działała pod wpływem Jego natchnienia, więc czyn jej nie był samobójstwem. Zresztą być może nie przypuszczała, że jej upadek spowoduje śmierć, albo też może myślała tylko, broniąc swej cnoty, ujść rąk żołnierzy. Na cześć św. P-i zbudowano kł w Antyochii i w Konstplu, i jest o nich wzmianka już w V w. Święto 9 czerwca.

2) P-a św., katechumenką była i nazywała się **Małgorzatą** albo **Perłą**, gdy przystała do trupy skoczków czy komedyantów. Uroda, młodość i zręczność zjednały jej wz ętość i popularność. Św. Nonnus bp Heliopolis, będąc w Antyochii na koncylium otoczony bpami głosił słowo Boże przed kłem św. Juliana. Przechodziła wtedy P-a strojna złotem i drogimi kamieniami. Wszystkich oczy zwróciły się na nią; bpi zasmuceni jej zachowaniem się, nie wiedzieli co począć, gdy św. Nonnus wskazując na komedyantkę, zawołał: „I nad tą niewiastą Bóg okaże miłosierdzie swoje!“ P. wzruszona zatrzymała się, wysłuchała kazania i ze łzami w oczach poszła pytać bpa, co ma z sobą uczynić. Bp wskazał jej życie pokutne; po otrzymaniu Chrztu, zmieniła imię Małgorzaty na Pelagię, rozdała swe majętności ubogim, udała się do Jerozolimy, przyjęła suknię zakonną i w grocie na górze Oliwnej, obleczona w szaty męskie, pod imieniem Pelagiusza, ostry żywot prowadziła, tam † i tamże pochowana została. Żyła w V w. Wspomniana w Martyrologium p. dn. 8 paźdz. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 689; Glaire, *Dictionn.* II, s. 1734).

X. J. N.

Pelagiusz I (550—570 r.) patrycyusz rzymski, w r. 536 jako dyakon towarzyszył pżowi Agapetowi I (ob.) do Konstpla, gdzie został apokryzyaryuszem pża Wigilusza i gdzie jak z wątpliwą wiarogodnością donosi Liberat, miał intrygować pko pżowi Sylwestrowi. P. prezydował na synodzie w Gaza w sprawie Pawła Aleksandryjsk. (ob.), na synodzie zaś w Knstplu 543 wraz z Mennasem przyczynił się do potępienia Origenezyzmu. Wezwany z powrotem do Rzymu 546 r., jako zastępca pża Wigiliusza, dał dowody wielkiej energii, poświęcenia i miłosierdzia podczas oblężenia miasta

przez króla Gotów Totylę. W r. 551 zjawia się znowu w Knstplu przy boku pża Wigiliusza i w sporze o t r i a c a p i t u l a staje po stronie nauki Zachodu i bierze udział przy ułożeniu „Constitutum“. Kiedy pż uległ soborowi powszech. z 553 i cesarzowi P. stanął w opozycyi i piśmiennie walczył zarówno pko pżowi, jak i soborowi (7 czerw. 555 r.). Pomimo to po śmierci pża Wigiliusza, gdy i cesarz pomimo, że był jego przeciwnikiem, nalegał, dał się wybrać pżem. Wzbudziło to niezadowolenie wśród bpów, tak że do konsekracyi znalazło się gotowych tylko 2-ch bpów: Jan z Peruzyi i Bonus z Forentino, trzeciego zaś musiano dobrać kapłana Andrzeja z Ostii. Stanowisko zajęte wobec „Tria capitula“ stworzyło trudne położenie dla P-a, gdyż nie dowierzano jego prawomyślności. Musiał tedy zaręczyć o swojem uznaniu dla nauki soboru, a zwłaszcza Chalcedońskiego, a także powoli zwalczać i tych, co uledz mu nie chcieli, co groziło schyzmą Zachodu. Powoli i z niemałemi trudnościami udało się P-owi opornych przejednać i o swojej prawowierności upewnić. P. † 3 marca 560 r. (Por. *Liber. Pontif.* I. 303, i nst.; W. W. t. IX, k. 1752; Hefele, *Concil. Gesch.* t. II, str. 954 i nst.; Grisar, *Gesch d. Päpste.* t. I, str. 850, i nst.).

Pelagiusz II (578—590 r.) ur. w Rzymie, pochodzenia gockiego (?) syn Wunigilda. Z powodu oblężenia Rzymu przez Longobardów został konsekrowany zaraz po wyborze, nie czekając na potwierdzenie cesarza Tyberyusza II, którego o swojem wyborze zawiadomił przez apokryzaryusza Grzegorza (później pża Grzegorza I). Jednocześnie prosił ces. o pomoc pko Longobardom. Wezwał też i Franków na odsiecz Rzymowi i Włochom w piśmie do Aunaryusza bpa Auxerre, wszakże przymierze między ces. Maurycym a królem Childebertem II, obowiązywało tylko do 584 r., zaledwie dało się dzielnemu egzarsze Smaragdusowi 585 r. pozyskać trzyletnie zawieszenie broni. Na tę epokę przypadają wspaniałe budowle i restauracye w mieście dokonane przez pża. Daremne były usiłowania P-sza celem uchylenia schyzmy akwilejskiej, w której to sprawie pisał do Eljasza schyzm. bpa Akwileja - Grado (u Migne'a, *P. P. lat LXXII*, str. 706, i nast.). W r. 589 założył P. protest przeciwko uzurpowanemu przez Jana Jejunatora patryarchę knstpolskiego tytułu „bp powszechny“. P. doczekał się nawrócenia Westgotów na wiarę katol. † 7 lut. 590 r. (Por. *Liber. pontif.* I, str. 309; Grisar, *Gesch. d. Päpste.* I, str. 596; W. W. t. IX, s. 1755).

Pelagiusz A l v a r u s ob. A l v a r u s.

Pelagiusz św. bp Laodycei młodzieńcem żonaty, żył z małżonką w czystości. Dla szczególnych cnót wyśw. na biskupa Laodycei walczył żarliwie pko Aryanom i uczestniczył 363 r. na synodzie w Antyochijskim, na którym Akacyanie przyjęli nicejskie wyznanie wiary. Ces. Walens wypędził go 370 r. ze stolicy do Arabii. Ces. Teodozyusz natomiast polecił prokonsulowi w Azyi tych uważać za prawowiernych, którzy łączą się z P-em. (Por. *Acta SS.* Bolland, Mart. III, 556).

Pelagiusz św. dziecię i męczennik w Kordubie, krewny Ermogjusza bpa w Tui. Ten ostatni wzięty do niewoli przez Saracenów w jednej bitwie, dał jako zakładnika P-a, którego zaprowadzono do Korduby. Abderam II chciał skłonić P-a do bezwstydnego czynu, ale P. oparł się ze wstrętem grzechowi. Rozgniewany tyran kazał święte dziecię pociąć na kawałki w r. 825. P. miał wtedy 13 lat. Święto 26 czerwca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 689).

Pelagiusz i **Pelagianie.** Pelagiusz ur. w Anglii, w młodym wieku wstąpił do klasztoru. W początkach w. V (około r. 400) przybył do Rzymu w sprawach karności klnej. Towarzyszył mu Celestyusz uczeń jego. W Rzymie P-sz zaprzyjaźnił się z Rufinem, uczniem Teodora z Mospwestu. Od Rufina przejął błędne zdania o grzechu pierworodnym. Odtąd P. począł dowodzić, że grzech pierwszych rodziców zaszkodził im samym i że się nie rozciągnął wcale do wszystkich ludzi, że każdy człowiek rodzi się z temiż samemi usposobieniami duszy i ciała, co Adam, że śmierć jest skutkiem przyrodzonym ludzkiej istoty, że dla zwyciężenia złego dostateczną jest człowiekowi łaska przyrodzona, czyli do-

bre użycie wolnej woli i t. d. W Rzymie wielu potępiło tę naukę. W 410 r. P. z Celestyuszem udali się naprzód do Sycylii, a stamtąd do Kartaginy. Tu pozostał Celestyusz i szerzył zasady swego mistrza, a ten udał się do Jerozolimy. Dyakon Paulin powołał Celestyusza w r. 412 na koncylium Kartagińskiem, które potępiło jego błędną naukę. Celestyusz wówczas wyjechał do Sycylii.

P. tymczasem rozszerzał swą naukę w Jerozolimie, że chociaż żaden człowiek nie jest bez grzechu, może jednak być, byleby chciał. Bp Jerozolimski Jan zwołał koncylium do Jerozolimy w tej sprawie 415 r., zaprosił duchownych łacińskich Awita, Witala, Orozyusza i św. Hieronima, przebywających wówczas w Betleem. Zdecydowano odesłać całą tę sprawę do decyzyi pżowi Innocentemu a P-wi nakazano milczenie. To jednak nie pomogło, P. dalej rozszerzał swe błędy. Na koncylium Kartagińskim w 415 r. i Numidyjskiem 416 r. bpi znów potępili P-sza i Celestyusza. Wówczas ci zaapelowali do pża oświadczając całkowitą powolność wyrokowi Stolicy Aplskiej. Pż na razie zwłóczył z decyzyą, ale gdy bp Kartagiński Aureliusz zwołał koncylium w 418 r. i na nowo potępiono naukę P-sza i Celestyusza, o czem zawiadomiono Ojca św. wówczas i od Stolicy Aplskiej potępioną została ta nauka jako błędna. Cesarz Honoryusz wskutek tego wyroku polecił wypędzić Celestyusza z Rzymu i Pelagiusza z Jerozolimy a wszystkim biskupom polecił podpisać dekret potępienia. Odmówił tego Julian bp Apulii i siedemnastu bpów włoskich. Rozpoczęły się nowe spory, których głównym kierownikiem był bp Julian. Pelagianizm przybrał formę nieco zmodyfikowaną czyli semipelagiańską, która też była potępiona na koncylium powszechnem efezkiem w 431 r. Ze śmiercią P-sza i Celestyusza ok. r. 420 i sekta ich niewielka niknąć poczęła. Dodać tu należy, że najwybitniejszym pogromcą Pelagianów był św. Augustyn. (Por. Józ. Karol Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 1—31; P. H. Wouters, *Historiae Ecclesticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858, t. I, p. 266—270; Ks. Melch. Buliński, *Historya Powszechnego Kościoła*, Warszawa 1861, t. II, str. 282; Wörter, *Der Pelagianismus*, 2 ed., Freiburg 1874; Klasen, *Die innere Entwickelung des Pelagianismus*, 1882; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 413—436).

X. R. J.

Pelargus Ambrosius dominikanin, gorliwy obrońca wiary katolickiej w czasie pseudoreformacyi. Ur. 1493 r. w Nidda (Hessen), kształcił się w Heidelbergu. Był kaznodzieją w Bazylei od 1527—29 r., a następnie we Frybnrgu od 1529—1533 r. W tym czasie wydał pięć pism przeciwko ówczesnym kacerzom. Od r. 1533—1561 był kaznodzieją katedralnym i profesorem w Trewirze. Uczestniczył w Worms 1540 r. w Colloquium i w soborze Trydenckim jako delegat arbpa Trewirskiego. † 1561 r. w Trewirze. (Por. N. Paulus, *Dtsch. Dominikaner im Kampf gegen Luther*, 1903).

Pelayo y Menendez Marcelin, profesor uniwersytetu w Madrycie, urodzony w roku 1856 w Santander, kształcił się w Barcelonie, Valladolidzie i Madrycie, po ukończeniu studyów uniwersyteckich odbywa podróż po Europie w celach naukowych; w r. 1878 zostaje profesorem literatury hiszpańskiej w Madrycie, w 1881 członkiem akademii; przez całe życie oddawał się pracy naukowej, do czego pomocą znakomitą była mu bogata, bo 40,000 tomów licząca biblioteka. † dn. 19 maja 1912 r. Był to mąż szczerze katolickich przekonań i jawnie je manifestujący. Napisał: *Estudios de critica literaria*; *La Ciencia espaniola*; *Historia de los Heterodoxos espanoles*. Madrid 1881, 3 t. Bronił prawdy przy zdarzonej okazyi. (Por. M. Paciorkiewicz, *Menendez Pelago* w „Miesięczniku katech. i wychow." Lwów 1913, marz., kw., maj).

Pelcking Jan, franciszkanin, sufragan Padernborski, ur. 1574 r. Monasterze w Westfalii, † w Padernbornie 28 grudnia 1642 r. Po dwakroć był prowincyalem Franciszkanów kolońskiej prowincyi. W 1620 r. został sufraganem i wikaryuszem generalnym padernborskim i hildesheimskim. Na synodzie i w czasie wizyt wiele się przyczynił do podniesienia życia religijnego wśród wiernych tej prowincyi. (Por. Evelt, *Weihbischöfe*

von Padernborn, 1869; Herders, *Konversations Lexikon*, b. VI, s. 1361).

Pelbart Oswald franciszkanin, żył w XV w. na Węgrzech. Zasłynął jako kaznodzieja. Napisał w tym kierunku wiele dzieł: *Pomoerium sermonum de tempore*, Norimbergae 1483: *Pomoerium sermonum de sanctis*, Hagenov. 1475; *Quadragesimale triplex* de poenitentia etc., Hagenov. 1475; *Stellarium coronae gl. Virginis* seu pomoerium sermonum de b. Virgine, Argentin 1496; *Expositio compendiosa* sensum literalem et mysticum complectens libri Psalmorum, Argent. 1467; *Aurei rosarii Theologiae* ad Sententiarum IV libros pariformiter quadripartiti libri IV, Hagenov. 1504. Dzieła te były po wielekroć wydawane. (Por. Graesse, *Literärgeschichte*, II, 2, 1 p. 420).

X. R. J.

Pelczar Józef Sebastyan. Ur. 17 stycz. 1842 r. w Korczynie (dyec. przemys.), po ukończeniu gimnaz. w Rzeszowie i Przemyślu, uczył się teologii w seminar. przemyskiem. Wysw. 17 lipca 1864 r. na kapłana, był wikaryuszem w Samborze, a w r. 1865 wyjechał do Rzymu, gdzie jako alumn Kollegium polskiego studyował teologię i prawo kanon. w Collegium Romanum i w Liceum św. Apolinarego. Otrzymawszy 1868 r. stopień dra teologii i śś. Kanonów, został 1870 r. prefektem semin. w Przemyślu, w rok później tamże profesorem teologii pasterskiej, a w 1874 i prawa kanonicznego, będąc równocześnie radcą - referentem konsystorza. W 1877 r. mianowany prof. zwycz. historyi klnej i prawa kanoniczn. w Uniwersytecie Jagiellońskim; w r. 1882 objął katedrę teologii pasterskiej, którą wykładał do r. 1899. Trzykrotnie obierany dziekanem wydz. teolog., był nadto r. 1882—3 rektorem Uniwersytetu, oraz egzaminatorem rządowym na egzaminach historyi powsz. w wydziale prawa i administracyi. W r. 1880 wchodzi do kapituły katedry krak. na mocy prezenty Uniwer. Jagiell.; 20 lut. zostaje bpem tyt. miletopolskim i sufraganem przemyskim, oraz równocześnie dziekanem kapituły przemyskiej. Po zgonie bpa Soleckiego (ob.) przeniesiony na stolicę przemyską 7 grud. 1900 r., rozwija tam wszechstronną działalność, opartą na niezmordowanej gorliwości pasterskiej i rozległej wiedzy, w czem mu pomocą ogromna pamięć, dar wymowy i nieznużona pracowitość umiejąca skorzystać z każdej chwili czasu. Jedną z najważniejszych prac bpich, to zwołanie synodu dyecezyalnego w 1902 r. w Przemyślu, pierwszy raz po 179 latach; akta tego synodu są drukiem ogłoszone, zarówno jak i akta kongregacyi synodalnej, co na mocy dyspensy papieskiej odprawiła się w miejsce synodu 1908 r. Jeszcze w Krakowie będąc założył zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego (ob.) oraz Bractwo N. M. P. Królowej Korony Polskiej celem popierania katol. pracy społecznej, które obecnie szerzy się w dyec. przemyskiej. Tejże samej myśli poświęcony był II Kongres polski Maryański, zwołany do Przemyśla w dniu 26—28 sierp. 1911. W r. 1904 ukoronował bp P. obraz N. M. P. w Dzikowie, a 8 wrześ. 1909 r. w Tuligłowach, oraz uczestniczył w koronacyach kilku innych obrazów cudownych Bogarodzicy. Ku Jej czci p. w. Król. Korony Polskiej, oraz słynącej cudami w Częstochowie wyjednał pozwolenie na odmawianie pacierzy kapłańskich i odprawianie Mszy ś. w dyec. przemys. oraz zajmuje się szerzeniem czci naszych Patronów. Za jego inicyatywą episkopat polski wniósł prośbę do Stolicy św. o beatyfikacyę Piusa IX. Kł Pojezuicki w Przemyślu długie lata zamknięty i skazany na zburzenie uratował i napowrót oddał na służbę Bożą p. w. Serca Jezusowego. W swej stolicy bpiej założył seminaryum dla chłopców, schronisko dla sług i jest gorliwym i czynnym promotorem hospicyum dla kapłanów polskich w Rzymie, dokąd często śpieszy i sam i na czele pielgrzymek; brał też i udział w konsystorzu papieskim przed kanonizacyą św. Klemensa Hofbauera i był jednym z przedstawicieli episkopatu polskiego na samejże kanonizacyi. Liczne są co roku jego kazania i przemówienia, nie tylko przy różnych sposobnościach w dyec. przemyskiej, ale także z powodu uroczystości gdzieindziej odbywanych lub na sejmie galicyjskim, którego jest członkiem. Zasługi jego nagrodziła Stolica św. prałaturą domową w 1895 r. i nominacyą na asystenta Tronu papieskiego (1903), a cesarz austryacki mianował go swym radcą tajnym.—Jako

bp nie ogranicza się na pisaniu licznych listów pasterskich, ale kontynuuje nadto swą pracę autorską. Ogłosił drukiem: *Ziemia św. i Islam*, 2 t. Lwów 1876; *Pius IX i jego pontyfikat*, 3 t., wyd. 2. Przemyśl 190 -; *Życie duchowne* czyli doskonałość chijańska, 2 t. wyd., 6. Przemyśl 1908; *Prawo małżeńskie*, 4 wyd. 1898; *Rozmyślania o życiu kapłańskiem* (ascetyka kapłańska), 2 t., wyd. 3. Kraków 1907; *Rozmyślania o życiu zakonnem* dla zakonnic, 1898; *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana* (rozmyślania dla kapłanów), wyd. Przem. 1909-1911, 4 t.; *Pasterz według Serca Jezus*, czyli ascetyka pasterska. Lwów 1913; *Obrona religii katol.* t. 1. Przemyśl 1911; *Massonerya*, wyd. 2 Lwów 1910; *Medycyna pasterska*, 2 wyd. 1907; *Zarys Dziejów kaznodz.* w Kle katolickim, 3 t. Kraków 1896; *Acta et statuta Synodi Dioecesana Premisliensis.* 1902; *Kongregacya synodalna.* 1908; *Listy pasterskie i instrukcye* o organizacyi katolickiej i o sprawie społecznej. 1907; *Podręcznik adoracyi Przenajśw. Sakramentu*, wyd. 3. Przemyśl 1906; *Kazania na uroczystości N. M. P.* 2 wyd., 2 t. 1911; *Kazanie o śś. Patronach polskich.* Kraków 1890; *Kazanie w 200 rocznicę odsieczy Wiednia; Kazanie w 500 letnią rocznicę chrztu Jagiełły.* Kraków 1886; *Kazanie na jubileusz kapłański Leona XIII; Mowy żałobne* po zgonie Józefa Dietla, Arturowej Potockiej, Józefa Lasockiego, Jędrzeja Rydzewskiego, Józefa Szujskiego, Józ. Łepkowskiego. Józ. Bauma, Dominika Markiewicza, Stanisławy Łepkowskiej, Kard. Dunajewskiego, arbpa Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Zofii Wodzickiej, ks. Henryka Jachowskiego; *Mowa o zasługach Skargi.* Kraków 1885; *Mowa przy immatrykulacyi studentów* Uniwer. Jagiell. (1882) i *przy założeniu kamienia węgielnego* pod Collegium Novum (1883); *Kazania na nabożeństwie dziękczynnem* za zwycięztwo grunwaldzkie, Przemyśl 1910; *Rewolucya francuska* wobec religii. Kraków 1890; *Ś. Tunika Chr. P. w Trewirze.* Kraków 1891; *Wspomnienie z pielgrzymki do Anecy i Paray-le-Monial.* Lwów 1893; *Wspomnienie z pielgrzymki do Kompostelli* Kraków 1890; *Kazanie ku czci bł. Jakoba Strepa; Pamiątka 500 rocznicy zgonu Jakóba Strepy.* Lwów 1910; str. 59; *Księga Pamiątkowa Maryańska.* Lwów 1905. Wstęp str. 55 i 231 (kazanie i mowa); *Księga Pamiątkowa Wiecu kat. w Krakowie.* str. 649 (przemówienie); *Księga Pamiątkowa II Kongresu Marjańs. pols.* Przemysl 1912. P. redagował od r. 1893—1899 w Krakowie kwartalnik p. t. *Posłaniec Bractwa N. M. P. Król. Korony polskiej*, a w Przemyślu założył *Kronikę dyec. przemys.*, wzór pism dyec. tego rodzaju, gdzie są też jego listy pasterskie i różne przemówienia.

M. B.

Peletowie ob. Ceretowie.

Pell Jerzy ks., teolog katolicki, współczesny, ur. w r. 1849 w Rittsteig pod Passawą, wyśw. na kapł. w 1874, został w r. 1888 profesorem dogmatyki w liceum w Passawie, jest współzałożycielem i redaktorem od r. 1891 czasopisma „Theol. prak. Monatschrift". Napisał: *Abriss der Kirchengeschichte.* 1886; *Dogma von der Sünde* und Erlösung im Lichte der Vernuft. 1886; *Die Lehre des hl. Athanasius von der Sünde* u. Erlösung. 1888; *Noch ein Lösungsversuch zur Messopferfrage.* 1908. (Por. Herder, *Konvers. - Lexikon.* Ergznbd. 1910, 8 o, k. 1110; Keiter, *Kath. Liter.-Kalender.* 1910, s. 319).

Pelletier Klaudyusz, dr. ś. teologii, gorliwy obrońca sprawy katolickiej w czasie sporów jansenistowskich. † na wygnaniu w r. 1743. Pozostało po nim wiele pism: *Traité dogmatique et morale* de la grâce universelle, Luxemburg 1725; *Traité dogmatique de la messe*, Paris 1725; *Traité dogmatique et moral de la pénitence*, 1728; *Traité de la charité* envers le prochain et de ses vrais caractères, Paris 1728; *Traité de la charité* envers Dieu. 1729; *Traité de recompenses* et de peines éternelles, 1738; *Nouvelle defense de la Constitution N. S.* le Pape, portant condemnation du N. T. du P. Quesnel. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1283 — 1284).

Pelletier Marya Eufrazya wielebna, założycielka zgrom. Sióstr Dobrego Pa-

sterza w Angers, ur. w r. 1796 w Noirmoutier w dyec. Luçon, od dziecięctwa okazywała wielką skłonność do nauczania i poświęcania się bliznim. W 1814 r. przyjęta została do zgromadz. Refuge w Tours, w następnym roku przyjęła habit zakonny i imię siostra Marya od ś. Eufrazyi. W r. 1825, mimo młodego wieku, została wybrana na przełożonę swego konwentu. Wysłana do Angers dla założenia tam domu swego zgromadzenia, mianowana została generalną przełożoną różnych dzieł, które zorganizowała przy tej fundacyi. Dzieła te później zostały połączone i objęte jedną nazwą *Dobrego Pasterza z Angers* przez Grzegórza XVI, d. 9 stycz. 1835 r. Wielebna siostra Marya Eufrazya odbyła podróż do Rzymu, gdzie założyła różne domy swego zgromadzenia i † w Panu pełna zasług d. 24 kwiet. 1868 r. pozostawiając 110 domów zakonnych i blizko 19 tysięcy panien i niewiast zajmujących sie dziełami tej pożytecznej instytucyi. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, s. 430).

Pelletier Wiktor ks. kanonik orleański, prałat pski, ur. w r. 1810, † w r. 1883, kanonista, opracowywał w oddzielnych monografiach kwestye kanoniczne odnośnie do stanu Kła we Francyi: *Des chapitres cathédraux en France* devant l'Eglise et devant l'Etat. Paris 1864, 8-o; *Essai sur le Catholicisme libéral.* Paris 1877, w którem niekiedy ostro zwalcza przeciwników władzy i powagi pża, zwłaszcza podczas soboru Watykańskiego. Oprócz tego wydał w nowem opracowaniu z uwzględnieniem stanu obecnego prawa dzieło Reiffenstuel'a, *Jus ecclesiasticum.* Parisiis 1853. (Por. Bung, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 123 i nst.).

Pellevoisin miejscowość w dyec. Bourges w środkowej Francyi, wławiona 15 zjawieniami Matki Bożej r. 1876 wobec Estelli Faguette, żyjącej dotychczas (1913). Była ona panną służącą u hr. Arturowej de la Rochefoucauld; po 12-letniej chorobie zewnętrznej zapadła pod koniec maja 1876 roku na zdrowiu, tak że musiała służbę przerwać. Trzech lekarzy oświadczyło, że stan jej jest nieuleczalny, gdyż była suchotnicą w najwyższym stopniu; w dn. 10 lut. 1876 r. przeznaczono jej zaledwie kilka godzin życia. Tymczasem wbrew wszelkim orzeczeniom nauki lekarskiej chora nagle d. 19 lut. odzyskała zdrowie, jak to jej Bogarodzica przepowiedziała w pierwszych zjawieniach. W ciagu dalszych zjawień Matka Najśw. wyraziła życzenie, że chce być szczególnie czczoną w Pellevoisin; poleciła Estelli by jej cześć głosiła; objawiła jej szkaplerz Serca Jezusa (ob.) wyrażając pragnienie rozszerzenia tej praktyki pobożnej; użalała się na obojętność względem Jej Boskiego Syna w Komunii ś. i na brak uwagi na modlitwie u osób chcących uchodzić za pobożne. Skarżyła się, że Francya trwa w swych błędach, za co ją spotka kara. Przepowiadała Estelli, że spełniając Jej zlecenia napotka przeszkody i trudności, ale niech ma ufność i nie traci odwagi. Pierwsze pięć zjawień było w nocy od 14–19 lut., dalsze 3 dn. 1, 2 i 3 lipca następne wreszcie 9, 10 i 15 września; 1, 5 i 11 listop. i 8 grud. Wieść o cudownem uzdrowieniu i o zjawieniach szybko się rozeszła: ówczesny arbp w Bourges książę Karol Amat de la Tour d'Auvergne zarządził komisyę celem zbadania tej sprawy, poczem w r. 1877 zaprowadził w P-n bractwo p. w. Matki Najmiłosierniejszej, a izbę w której miała miejsce większa część zjawień, pozwolił przemienić na kaplicę. Na prośbę arbpa Boyera Stolica św. zaliczyła bractwo do rzędu arcybractw r. 1896 i obdarzyła odpustami. W styczniu 1900 Leon XIII udzielił posłuchania Estelli Faguette, a 4 kwietnia zatwierdził Szkaplerz Serca Jezus, który odtąd coraz bardziej się szerzy. P. jest obecnie jednem z miejsc pielgrzymkowych we Francyi. (Por. *Notre - Dame de P. et le Sacré - Coeur*, 5 wyd. Paryż 1901; *Compte - rendu du Congrès Marial à Lyon*, t. I, str. 159; *à Einsiedeln*, str. 588; *Actos del Congreso Mariano en Zaragoza*, str. 477; *Notre - Dame de P.* par dr. Huguet. Wiele szczegółów o czci M. B. w P. podaje *Revue Mariale* od 1906 r. wychodzący w Lyonie. Wiadomość o tem nabożeństwie przetłumaczona na język polski wyszła w Warszawie przed kilku laty.

M. B.

Pellicanus Konrad, apostata. Ur. 8 stycz. 1478 r. w Rufach. W młodym wieku wstąpił do stanu duchownego, w

r. 1501 został wyświęcony na kapłana ale po kilkunastu latach porzucił suknię, odstąpił od wiary katolickiej i ożenił się w r. 1526 Przez jakiś czas był profesorem języka hebrajskiego w Zurychu. Pierwszy z chrześcijan napisał gramatykę hebrajską w r. 1504. Oprócz tego napisał: *Comment. in l. V. et N. T.* (Fotiabbe, Zür. 1532—39) i *Chronicon*, wyd. Riggenbach 1877. (Por. Silberstein, *Pellican*, 1900; Herders, *Konversations - Lexicon*, VI, 1366).

Pellicia Aleksy Aureliusz, archeolog, urodz. w Neapolu 1744, † 28 grudnia 1822 r. W 1767 r. był profesorem liturgiki w Conferenzy, a w 1771 r. profesorem etyki i archeologii w uniwersytecie w Neapolu. Wsławił się przez napisanie dzieła: *De christianae Ecclesiae primae, mediae et novissimae aetatis politia*, Neapol 3 t., 1777 — 1780. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, VI, s. 1366).

Pellisier Augustyn Piotr, filozof francuski, ur. w Paryżu w r. 1819, został w r. 1846 profesorem filozofii i retoryki w kolegium wolnem św. Barbary i w kolegium municypalnem Chaptal'a. Przeszło 25 lat wykładał z pożytkiem słuchaczów filozofię w duchu chijańskim wykazując nieodzowną potrzebę religii dla dobra powszechnego; toż samo i piórem w licznych dziełach wykazywał. Ta śmiałość w ogłaszaniu przekonań i duch chijański wykładów, a zwłaszcza dzieło wydane p. t. *Les Grandes leçons de l'antiquité chrétienne*, l'Anc. Test., l'Evangile, l'Eglise. Paris 1885, 18-o; 1890, 4-o, wyd. 2-e, w którem dowodzi, że Jezus Chrystus jest punktem środkowym starego i nowego świata, wywołały wściekłość nietolerancyjnej i fanatycznej rady municypalnej, która zabroniła P-i miewać wykłady, a następnie i usunęła go z katedry profesorskiej. P. † w r. 1894. Z innych dzieł P-a ważniejsze: *Cours complet de philosophie élémentaire*. 1873—78, t. I—VI, 18-o; *La Gymnastique de l'esprit*. 1873—75, 5 cz.; *Les Grandes leçons de l'Antiquité classique*. 1880, 18-o; *Les Gloires de la France* chrétienne au XIX siècle. 1887, 8-o; *L'Apogée de la Monarchie* française. 1889, 8-o; *Le XVIII siècle*. Monarchie et Révolution. 1893, 8-o; *L'Art ancien*. Tours 1893, 8-o, i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univers. des Contemp.* 1893, s. 1229; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. 2, k. 1637; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 929; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 298).

X. J. N.

Pellisson Fontanier Paweł, historyograf Ludwika XIV, ur. 1624 r. w Béziers. Za napisanie pochlebnej historyi *Histoire de l'Academie fraçaise jusqu'en 1652*—został członkiem tejże akademii. W r. 1660 za protekcyą Fouqueta otrzymał tytuł radcy stanu, lecz wkrótce ze swym protektorem dostał się do więzienia, gdzie pięć lat przebył. W r. 1670 porzucił protestantyzm i został katolikiem. Zjednał sobie względy Ludwika XIV, który go mianował swym historyografem, wyznaczył mu 6,000 franków pensyi i jako subdyakonowi dał bogate uposażone przeorstwo i opactwo. † 7 lutego 1693 r. Dzieła jego: *Histoire de Louis XIV*, Paris 1749; *Lettres historiques et opuscules*, 3 t. Paris 1729; *Traité de l'Eucharistie*, 1694.

Pelotas (dioec. Pelotasensis) bpstwo w stanie Rio-Grande do Sul w Brazylii, zależne od metrop. Porto-Alegre. Bpstwo to erygowane dn. 15 sierp. 1910 r. z podziału dyecezyi Sao Pedro do Rio Grande do Sul ma za stolicę m. Pelotas, za katedrę kł Św. Franciszka a Paulo. Obszar wynosi 41,508 klm. kw., mieszkańców ma 307,000; w tej liczbie katolików 280,000, protest. 25,000, metodystów 2,000; parafij 24 obsługiwanych przez 32 kapł. świec., 50 zakonn. i 10 braci zakonnych. Jest też 120 sióstr zakonnych obsługujących wszystkie szpitale w dyecezyi 2 wielkie kolegia, szkół parafialnych i kolegiów mniejszych bardzo wiele. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

Pelt Jan Chrzciciel ks. dr. teologii, współczesny, wikaryusz generalny bpa Metz, redaktor czasopisma „Revue ecclésiastique de Metz" ur. w 1863 r. Blettingen w Lotaryngii, jest profesorem Pisma św. w dużem seminaryum w Metz, napisał: *Histoire de l'Ancien Testament* d'après le manuel allemand du dr. Schöpfer. 1897; wyd. 5-te 1907, 2 tomy; *Le Code civil allemand*. 1902; *Manu-*

el de législation civile. 1906; *Documents et notes sur la paroisse de Rodemack.* 1906, i inne.

Peltanus Teodor T. J., ur. w r. 1511 w Pelta, dyec. Liége, studya odbywał w rodzinnem mieście przez lat 4 w Boisle-Duc, nadto w Kolonii 2 lata. Wstąpił do nowicyatu w Kolonii i uczynił pierwsze śluby w r. 1550. Następnie został w Rzymie jednym z pierwszych profesorów przyszłego Kolegium Rzymskiego otwartego w r. 1550 i tu nauczał retoryki i greki. W r. 1552 był prof. języków starożytnych w Neapolu przez lat 4. Odwołany do Rzymu w r. 1556 został wkrótce wysłany do Ingolstadu i tu nauczał przez 2 lata greki, łaciny i wykładał Magistra Sententiarum. W r. 1559–61 nauczał w Monachium i od r. 1562 do 1577 znów w Ingolstadzie. † w r. 1584 w Augsburgu. Napisał m. i. *De Extremae Unctionis Sacramento,* Ingolstadii 1565, 4-o; *De Baptismo* Christiano. Tże 1566, 4-o; *Disputatio de Sanctissimo Eharistiae* Sacramento. Tże 1566, 4-o; *Commentatio de Indulgentiis ecclesiasticis.* Tże 1566, 4-o; *De Simonia.* Tże 1566, 4-o; *Doctrina de Purgatorio.* Tże 1568; 4-o; *Disputatio de Sanctorum origine,* canonisatione etc. Tże 1568, 4-o; *De inferno* et miserando impiorum statu. Tże 1569, 4-o; *De Sacramento Ordinis.* Tże 1569, 4-o; *De Sacramentali Confessione.* Tże 1570, 4-o; *Catholica de interna ac propria gratiae natura.* Tże 1571; *Catholica de jejunio* et ciborum delectu. Tże 1572, 8-o; *De nostra satisfactione* et purgatorio. Coloniae 1576, 4-o; *De originis peccato.* Tże 1576, 4-o; *Victoris Antiocheni in Marcum,* et Titi Bostrorum Episcopi in Evang. Lucae Comment. Ingolstadii 1580, 8-o; *De tribus bonorum operum generibus.* Tże 1580, 4-o; *In Proverbia Salomonis* Paraphrasis et Scholia. Antverpiae 1606, 4-o; *Catena graecorum Patrum* in Proverbia Salomonis etc. Antverpiae 1614, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 458–466; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup.* I, 34, 276).

X. J. N.

Peltier Adolf Karol ks. proboszcz i kanonik w Reims, ur. w r. 1800, † w r. 1880. Dokonał nowego wydania dzieł św. Bonawentury, *Opera omnia.* Parisiis 1864–71, t. 15, wyd. to jednak dużo pozostawia do życzenia pod względem krytycznym. Wiele tłumaczył z języka włoskiego na francuski. Napisał: *Dictionnaire universel et complet des Conciles.* 1847; *Traité de la puissance ecclesiastique* dans ses rapports avec les souveraintés temporelles. 1857, 2 t., 8-o; *Etude approfondie de l'Ontologisme.* 1863; *La Doctrine de l'Encyclique* justifiée etc. 1865, i inne.

Peltzer Patroklus Brickmann ob. Brickmann Patroklus.

Pelzer A., współczesny filozof z Instytutu filozoficznego w Lowanium, ogłasza drukiem różne artykuły w „Revue néo-scolastique", w których daje sprawozdanie z ruchu neotomistycznego. Wydał wraz z prof. M. de Wulf'em *Les philosophes belges.* Ukazały się: *Les quatre premiers Quodlibets de Godefroid de Fontaines* (tekst niewydany) 1904. Następne tomy obejmą *Quodlibeta* V—XIV.

Pełesz Julian, ur. 3 stycz. 1843 w Smerekowem koło Gorlic (dyec. przem.) synGrzegorza, nauczyciela ludowego i Joanny ze Szczawińskich. Skończył szkoły lud. w Jaśle, gimn. w Preszowie na Węgrzech i w Przemyślu; studyował teolog. w Wiedniu, gdzie 1870 r. został drem teologii napisawszy rozprawę: *O życiu i pismach św. Cypryana Kartagińskiego.* Wprzód, bo jeszcze 20 paźdz. 1867 r. wyświęcony był na kapłana w Przemyślu przez bpa Tomasza Polańskiego. Od czerwca 1870 do paźdz. 1872 bawił we Lwowie, jako prefekt w semin. duchownem, a równocześnie był katechetą w szkole u Benedyktynek ormian., adjunktem w wydziale teolog. i egzaminatorem prosynod. przemyskim. W następnych 2 latach był w Przemyślu zast. profesora teolog. pastoral. i prefektem studyów w seminar. duchownem, oraz referentem konsystorza. Pod koniec r. 1874 przenosi się do Wiednia na proboszcza parafii św. Barbary i rektora centralnego seminar. gr.-rus. w temże mieście. Dziewięcioletni tam pobyt, w czasie którego został kanonikiem honor. przemyskim, a ofiarowanego mu bpstwa w Križevacu w Chorwacyi nie przyjął,

jest czasem bardzo poważnej pracy naukowej, której rezultatem są przedewszystkiem 2 duże dzieła: *Pastyrskoje Bogosłowje*, Wiedeń 1876 i 1877; *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom* von den ältesten Zeiten bisauf die Gegenwart. 2 t. Nadto ogłosił: *Uczebnyk katoł. rełyhji piśla Wapplera*. Lwów 1877 i 1878, 2 t.: *Rozprawa o duchownym urzędowym stylu* (po rusku). Wiedeń 1878. Nadto był współpracownikiem *Ruskiego Syonu* we Lwowie i *Kirchenlexicon*'u Kaulena. Mianowany 1883 r. archidyakonem kapituły lwowskiej, był równocześnie radcą tamtejszego konsystorza, prezesem sądu małżeń. i prezesem sądu 2-ej instancyi spraw spornych z dyec. przemysk. Dn. 27 marca 1885 r. prekonizowany bpem stanisławowskim, konsekrowany 1 listopada u św. Jana, 10 stycznia 1886 r. odbył ingres do Stanisławowa, gdzie ma zasługi w zorganizowaniu dyecezyi, kapituły i konsystorza. R. 1891 przeniesiony na stolicę przemyską, brał tegoż roku udział w synodzie prowincyonalnym lwowskim. † 22 kwiet. 1896. (Por. *Przegląd klny*, Poznań 1887, str. 50; *Kalendarz katol.* Kraków 1887, str. 50; *Sprawozdanie stenograficzne sejmu galicyjskiego* z 1885—86, gdzie jest mowa P. wygłoszona 4 stycz. 1886 r.).

M. B.

Pełka arcbp gnieźnieński ob. Fulko.

Pełka (Fulco) bp krakowski ob. Fulko.

Pełka Marcin ur. r. 1757 na Szląsku dr' filozofii i prawa, kandydat teol., profesor od r. 1789 na uniwersytecie krakowskim, kanonik i radca konsystoryalny wrocławski. † 5 czerwca 1828 r. Napisał: *Epitome histor. eccles.* Vratislaviae 1793; i *Analisis juris eccles.* 2 t., Tże 1795.

Pełnomocnictwo ob. Delegacya.

Pembroke (dioec. Pembrokensis) bpstwo w Kanadzie, sufragania Ottawy. P. powstało jako wikaryat aplski dn. 11 lip. 1882 r. w Pontiac z rezydencyą w P-e, jako bpstwo dn. 4 maja 1898 r. pod nazwą P-e. Ludność wynosi 36,000 dusz, w 27 paraf. obsługiwanych przez 41 kapł. świec., 4 zakonn., 10 seminarzystów; 27 kłów, 32 misye z kłami, 25 stacyj, 9 kaplic; 1 zgrom. zakon. męskie i 5 żeńskich; 1,690 dzieci w szkołach katolickich. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 301).

Pempkowcy ob. Hezychaści i Kwietyzm.

Pencini Innocenty, wenecyanin, dominikanin, ur. 1621 r., jako młodzieniec 23 letni wysłany został do Padwy dla wykładów św. Tomasza, którego tak dokładnie poznał, że obie summy cytował na zawołanie na pamięć. Zasłynął przytem jako znakomity egzegeta i mówca. † 1689 r. Napisał m. i. po łacinie Komentarz na Pięcioksiąg Mojżesza (Venet. 1670), na 4 Ewangelie (tamże 1678—85) i na Pieśń nad pieśniami (Lugd. 1652), a także po włosku *Della ellezione canonica, practica, morale et parenetica*, Venet. 1664 i *Il paragone dogmatico* wskaźnik odróżn. prawd chijańskich od zabobonów, w którem mówi o powadze Pisma św., o Kle, o prymacie i t. p. (Por. Hurter, *Nomenc. litt.* t. I, str. 422).

Penczkowki Stanisław, ks. T. J. ur. na Mazowszu w r. 1742, wstąpił do Towarzystwa w r. 1756; w r. 1770 był po raz czwarty profesorem poezyi w Warszawie. Napisał: *Elogia* nomine Provinciae ad Aug. Mar. Durini... in Regno Poloniae Nuntium Apostolicum. *Epigrammata* ad Aug. Mor. Durini..; w „Musarum Sarmaticarum Specimina nova" I, Vratislaviae 1771, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, str. 472 i nst.

Pendola Tomasz od św. Celestyna, pijar, ur. w Genui 23 czer. 1800 r. wstąpił do zakonu 1816 r., wykładał w Siennie na uniwer. filozofię. Powziął on szczególne zamiłowanie do pracy nad głuchoniemymi i w tym celu udał się do Genui, gdzie 1828 r. o. Aparotti założył pierwszy we Włoszech dla nich instytut. Zapoznawszy się z metodą wrócił do Sienny i tam założył podobny instytut, przy którym osadził Siostry Miłości. W 1845 pż Grzegorz XVI wezwał P-ę do Rzymu dla założenia podobnego instytutu, co uczyniwszy P. wrócił do Sienny. Od r. 1870 począł wydawać dziennik *Wychowanie głuchoniemych we Włoszech* a w r. 1873 zebrał kongres nau-

czycielki głuchon. we Włoszech, którego uchwały przyjęte też zostały przez kongres międzynarodowy w Medyolanie 1880 r. P. wyjednał u rządu pozwolenie dla założenia instytutu dla nauczycieli głuchoniemych, którego został prezesem. † 12 lut. 1883 r. Napisał *Kurs filozofii moralnej*„ a także *Miesiąc Maj*, którego ukazało się 16 wydań, oraz *XIX wieków pozdrawiajcie Maryę*. P. był jakiś czas prowincyałem Pijarów, członkiem wielu akademij, kawalerem orderu zasługi ś. Józefa, komandorem ś. Maurycego. (Por. Por. *Voce dę la Verita* z 14 lutego 1883).

Penitencyarya św. ob. K u r y a R z y m s k a.

Penitencyarz, — 1) P. b p i kapłan' który od końca III w. w kle wschodnim' był naznaczony przy kle katedralnym' aby grzesznikom w stosunku ich przewinienia nakładał pokutę publiczną i wogóle czuwał nad karnością pokutniczą. Po ukończeniu pokuty, zwykle w W. Czwartek przedstawiał bpowi pokutnika dla rekoncyliacyi. Do spełniania swoich obowiązków P. posługiwał się książkami pokutnemi. Urząd w tem znaczeniu P-a skasował patryarcha konstantynopolitański Nektaryusz (ob.) 391 r. wskutek wywołanego zgorszenia, lecz właściwie całkowicie ustał on dopiero po zniesieniu pokuty publicznej. Od w. XII P-em zwie się kapłan posiadający od bpa władzę do rozgrzeszania od rezerwatów. Konc. Lateran. IV (15, X, 1, 31) domaga się ustanowienia P-y, sobór Trydencki (XXIV, 8, de ref.) pragnie połączenia urzędu P-a z kanonikatem, wymaga od kandydata, aby był drem lub licencyatem teologii albo prawa kanonicz. i posiadał wiek przynajmniej lat 40.

2) P. p s k i krdł mianowany przez pża z władzą na cały Kł, który od w. XIII wraz z pomocnikami stanowią kolegium zw. Penitencyaryą, z nich zaś jedni przeznaczeni są do słuchania spowiedzi w bazylikach rzym., inni są urzędnikami w Penitencyaryi (ob. K u r y a R z y m s k a). Władzę P. pskiego określa bulla Benedykta XIV „Pastor bonus“ (Por. Craisson, *Manuale Juris canon.* t. I, str. 429). Do jego obowiązków należy: 1) rozgrzeszać kapłanów świeckich i zakonników od wszelkich występków tajnych i publicz., od cenzur, ekskomunik etc.; dyspensować ab irregularitate z występku lub pochodzenia, wszakże in foro interno; 3) uprawniać tytuły i osoby do posiadania beneficyów w wypadkach ukrytych; 4) zwalniać i zamieniać śluby proste, przysięgi i t. d. 5) dyspensować in foro interno od przeszkód ukrytych impedientia Matr.; 6) uprawniać dyspensy nieważne. W dni oznaczone P. dotknięciem laski udziela 100 dni odpustu. (Por. Vacandard, *L'origine des prêtres penit.* w *Revue cathol. des églises*; E. K. t. XIX, str. 38 i nst.).

(Ch.).

Penjon August, filozof, ur. w Walencyi w r. 1843, był profesorem filozofii w Tuluzie, Douai, w Lille. Napisał: *Precis de l'histoire de la Philosophie.* 1896; *Etude de la vie et les oeuvres de Georges Barkeley.* Paris 1878; *L'Enigme sociale.* 1902; przełożył na język francuski Lotze'go, *Principes généraux de psychologie* physiologique, i Spir'a, *Esquisse de Philosophie critique*, i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique“. O teoryi filozoficznej P-a pisał Blanc, *Mélanges philosophiques.* 1900, art. Le néo-criticisme de M. Penjon.

Penka Ignacy Józef, ur. 1793, został 1839 prof. dogmatyki w uniwer. Jagiel.; w r. 1841 kanonikiem katedry krak., nadto był sędzią surogatem konsystorza krak., egzaminatorem prosynod. i cenzorem ksiąg. † 23 listop. 1855 r. Wydał: *Competenz-Einhaltung in politisch-kirchlicher Hinsicht.* Kraków; *Römischer Priester-Cölibat innig dargestelt*, Kraków 1865; *O potrzebie naturalnego objawienia i o tajemnicach objawionej religii*, Kraków 1852; *Praelectiones ex theologia dogmatica*, Kraków 1844 i 1845; *Uberior coelibatus sacerdotalis qua nunquam pereuntis expositio*, Kraków 1846; *Predigt am allgemeinem Kirchweihfeste*, Lwów 1826. *M. B.*

Penn Wiliam głośny w historyi kwakrów ich protektor, ur. 14 października 1644 r. w Londynie. Pod wpływem kazań Tomasza Loe, kwakra, został wyznawcą tej sekty. Cierpiał za to wygnanie i więzienie, ale sekty tej nie porzucił, cały był jej oddany. Wiele na-

pisał w obronie swych współwyznawców i w obronie wolności sumienia w ogóle. W r. 1681 założył w Ameryce Północ. na zachód od Delaware kolonię ściśle demokratyczną, która od założyciela została nazwaną Pensylwanią. † 1718 r. Najpopularniejsze z jego pism *No Cross, na Crown*—Bez krzyża nie ma korony, Lond. 1669. Zbiorowe wydanie jego dzieł w 5 tomach wyszło w r. 1726, 1782, 1825. (Por. Janney, *Penn W.*, Philad 1856; Staughton, Lond. 1882).

X. R. J.

Penna Franciszek aragończyk, audytor rzymskiej Roty, żył w XVI w. † 1612. U współczesnych cieszył się wielką powagą—Baluzi nazywa go „vir doctissimus". Pozostały po nim pisma: *Decisiones S. Rotae.* 2 t. in fol., 1648, 1650; *De temporali regno Christi*, Romae 1611. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 407).

Pennacchi Józef Rom. współczesny, napisał: *Commentaria in Constitutionem Apostolicae Sedis*, qua censurae latae sententiae limitantur. Romae 1882, 8-o, 2 t.; *In Constitutionem Apostolicam „Officiorum ac Munerum"*. De prohib. et censura libr. etc. Romae 1898, 8-o. Przecz czas dłuższy P. wydawał „Acta apostolicae Sedis."

Pennachi Antoni wieleb., kapłan świecki z dyec. Asyskiej, ur. się prawdopodobnie w Betona w r. 1782, po ukończeniu z odznaczeniem nauk udał się do Assyżu, wstąpił do seminaryum i w r. 1806 został wyśw. na kapłana. Początkowo nauczał gramatyki, starając się przytem usilnie o poznanie i ukochanie przez swych uczniów Jezusa Chrystusa; nadto dawał misye w obrębie dyecezyi i gdzieindziej; dużo spowiadał, katechizował, odwiedzał chorych w szpitalach i po domach prywatnych. Jego wpływ i miłosierne uczynki były tak dotykalne, że nazywano go powszechnie drugim Filipem Nereuszem. Dotknięty chorobą z pobożnością przygotowywał się na śmierć: odczytał modlitwy nad konającymi i polecał się Bogu dopóki mógł mówić; gdy odmawiano nad nim litanię do Matki Bożej przy słowach: *Janua coeli* oblicze rozjaśniła mu radość, a gdy mówiono inwokacyę: *Auxilium Christianorum*, po wyrzeczeniu imion Jezusa i Maryi zasnął w Panu, d. 9 listop. 1848 r. Lud z płaczem przyjął wiadomość o jego śmierci. Pius X pż podpisał rozpoczęcie sprawy beatyfikacyjnej P-o d. 23 sierp. 1905 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1907, s. 608).

X. J. N.

Penne i Atri (dioec. Pennensis et Atriensis) bpstwo w prow. Teramo w południowych Włoszech, bezpośrednio zależne od St. Aplskiej. Bpstwo Atri erygowano w r. 499, w r. 1252 połączone z Penne. Od tego czasu ma listę bpów. P-e liczy 163,800 katol. w 88 parafiach obsługiwanych przez 205 kapł. świec., 16 zakonników; kłów i kaplic 275. A-i ma 16,990 katol., 7 parafij, 31 kapłanów świeckich, 41 seminarzystów; 28 kłów i kaplic, 39 zakonnic.

Pentapolia gr. Πεντάπολις — dosłownie znaczy okolica pięciu miast. W Piśmie św. ta nazwa obejmuje pięć miast w dolinie Siddim: Sodoma, Gomora, Adama, Seboim, Bala (Sap. X, 6). (Por. Gen. X, 19; XIII, 10; XIV, 2, 8). Pierwsze cztery za karę występków zostały zniszczone przez Pana Boga (Deut. XXIX, 23). Pentapolią też nazywano związek pięciu miast palestyńskich nadmorskich. Należały do nich: Gaza, Askalon, Azot, Gad i Akkaron (ob. artykuły).

Pentateuch. I. Nazwa, podział, treść.

1) Nazwa ogólna. Nazwa Pentateuch nie jest pierwotna, zawiera bowiem w sobie pojęcie podziału na pięć Ksiąg, który od początku nie istniał. Najstarszą o tym podziale wzmiankę spotyka się u Filona (*De Abrahamo*, 1), oraz u Józefa Flawiusza (*Contra Apionem* 1, 8). Powstał on z tego powodu, że zwój, zawierający w sobie całkowite dzieło Mojżesza, jako zbyt gruby, rozdzielono na pięć zwojów mniejszych, czy na pięć kodeksów prawie równych. Nazwa grecka πενταteυχός, oznacza dosłownie pięć pochew (τεῦχος, pochwa, w której umieszczano każdy poszczególny zwój), znajduje się w liście Walentyna Ptolomeusza (ok. 150—175), oraz u św. Epifaniusza. W łacinie po raz pierwszy w rodzaju męskim: *Pentateuchus* znajdujemy u Tertuliana (*Adv. Marcionem*, 1, 10), w rodzaju

zaś nijakim: *Pentateuchum* u św. Izydora Sewilskiego (*Etym.* VI, II, 12). Krytycy nie zgadzają się co do tego, czy na początku był to przymiotnik z domyślnym rzeczownikiem βιβλος, *liber*, czy rzeczownik, sam przez się oznaczający dzieło pięciotomowe. W polskim mamy nazwę: *Pentateuch*, lub *Pięcioksiąg Mojżesza.*

Mojżesz sam dzieło swe nazywa: *sefer ha thorah* „Księga Zakonu“ (Deut. 28, 61, 31, 26). Odnośnie do autora pierwszorzędnego nosi ono nazwę „Księga Zakonu Pańskiego“ (Jos. 24, 26; I Par. 22, 12), ze względu zaś na drugorzędnego autora nazywano je: „Księga zakonu Mojżeszowego“ (Jos. 8, 31; 23, 6 etc.).

Żydzi nazywali to dzieło: *Thorah*, Prawo (III Reg. 2, 3; IV Reg. 23, 25; Is. 5, 24; Math. 7, 12 etc.), gdyż zawiera ono prawodawstwo, Geneza zaś stanowi jakoby wprowadzenie historyczne do Prawa.

Hebrajski wyraz *Thorah*, Aleksandryjczycy przełożyli na greckie: ὁ νόμος, co spotykamy także w Księgach Nowego Test. (Mat. 5, 17 etc.; Luc. 2, 22 etc.). Żydzi przyjmowali również podział na pięć Ksiąg i to bardzo wcześnie, bo w epoce poprzedzającej przekład Septuaginty, nazywano u nich Pentateuch: „pięć piątych Prawa“ lub „pięć piątych części“: „*quinque quintae partes Legis*“, „*quinque quintae partes*“. Żydzi nigdy innego podziału nie znali, i z samej treści dzieła podział ten wypływa. Pierwsza bowiem, trzecia i czwarta Księga treścią odcinają się od reszty Ksiąg, druga krótkiem powtórzaniem, gdyby wstępem się rozpoczyna (Exod. 1, 1—7); trzecia od czwartej oddziela się własnem zakończeniem (Lev. 27, 34), również i czwarta posiada swe zakończenie (Num. 36, 13), a piąta swój początek (Deut. 1, 1—5).

2. Nazwy poszczególne. Żydzi palestyńscy i aleksandryjscy nadawali oddzielne miano każdej poszczególnej Księdze Pentateuchu: pierwsi dawali im nazwę od pierwszych słów, od których rozpoczyna się każda z nich; drudzy zaś, a za nimi poszli chijanie, nazwali je od głównej treści, znajdującej się w każdej Księdze.

Pierwsza (Orygenes, *in Psal.* 1; za nim Hieronim, *Prologus galeat.*), która u Aleksandryjczyków Γενεσις, u Łacinników *Genesis*, po polsku „Geneza“ lub „Księga Rodzaju“, u Hebrajczyków nosi miano od początkowych słów: *Be reschith*, co znaczy: *in principio* (na początku); Ἔξοδος, *Exodus*, „Księga wyjścia“, u Hebrajczyków: Ve elle Schemoth (to znaczy *Haec sunt nomina*, Te są imiona); Λευιτικόν, *Leviticus*, „Księga kapłańska“, u Hebrajczyków: *Oajikra* t. j. *Et vocavit* (I zawołał); Ἀριθμοί, *Numeri*, „Księga Liczb“, u Hebrajczyków: *Vajedabber* t. j. *Locutus est* (I mówił), lub *Bemidebbar* t. j. *In deserto* (na puszczy) od słowa następnego w 1-ym wierszu, a doskonale streszczającego zawartość rzeczonej Księgi; wreszcie Δευτερονόμιον, *Deuteronomium*, „Księga powtórzonego Prawa“, u Hebrajczyków: *Elle hadebbarim*, t. j. *Haec sunt verba* (te są słowa).

II. Treść.

Penteteuch zawiera w części historyę, w części prawodawstwo, gdyż opisane są tu dzieje ludu Izraelskiego i to zacząwszy od stworzenia świata aż do śmierci Mojżesza; oraz mieści się tu prawodawstwo świeckie i religijne ludu podane na tle dziejów żywota jego Prawodawcy. Ze względu na przedmiot, oraz na formę literacką P-ch rozpada się na 3 części: *Genesis* ze swymi podziałami genealogicznymi służy za wprowadzenie, za wstęp do 4 ch Ksiąg następnych i podaje dzieje ludu Izraelskiego od początku aż do przyjścia jego do Egiptu. *Deuteronomium*, złożone głównie z przemów, zawiera powtórzenie (dokonane w krainie Moab) prawodawstwa, ogłoszonego na górze Synaj i kończy dzieje Izraela, rozgrywające się za Mojżesza. Jest to jakby epilog dzieła.

Exodus, *Leviticus*. *Numeri*, trzy Księgi środkowe noszą jednakowy charakter: opowiadanie tułactwa Izraela po pustyni, oraz prawodawstwo, dane Hebrajczykom, stanowią podstawę dzieła.

Genesis, Księga Rodzaju.

a) Podział Genezy. Księga ta jest ułożona według szczególnego planu, który został po raz pierwszy wskazany przez Kurtza (*Die Einheit der Genesis*, Berlin 1846, p. LXVII—LXVIII). Dzieli się na 10 działów nierównych co do rozciągłości i co do doniosłości, rozpoczynających się *elleh toldot: istąe*

sunt generationes, „te są zrodzenia“: II, 4; V, I; VI. 9—10, 1; XI, 27; XXV, 12; XXV, 19; XXXVI, 1; XXXVII, 2: Waryant V, 1; *Hic est liber generationis*, „Te są Księgi rodzaju“ jest synonimem poprzedniej formuły; dwa razy zaś użyta formuła przy wyliczaniu potomków Ezawa nie narusza wcale ogólnego planu, bo druga z nich jest tylko przejściem do następnych wyliczań.

Wyraz Toldot etymologicznie oznacza generationes, lecz treść owych działów w Księdze Genezy wskazuje, że wyraz ten w nagłówkach działów ma sens inny. Gdyby po tych nagłówkach następowały same tylko rodowody osobistości tam wskazanych, wyraz toldot oznaczałby wtedy tablice genealogiczne. Lecz że większa część owych działów zawiera więcej, niż proste tylko wyliczenia imion, to sens rzeczywisty wyrazu tu użytego jest obszerniejszy. Sądzić należy, że Autor nadał mu sens nie genealogii lecz historyi. Nagłówki zaś tych opisów wskazują, jakiej metody literackiej Autor się trzymał przy pisaniu. Nie jest to więc „historya, oparta na podaniach ludowych“, jak przypuszczał Hummelauer (*Exegetisches zur Inspirationsfrage* z *Biblische Studien*, Friburg im Br. 1904, t. IX, fasc. 4, p. 26—32), lecz historya, oparta na genealogiach, rozszerzonych przez opowiadanie; genealogie bowiem stanowią główną część i podstawę historyi pierwotnej. (Broglie, *Les genealogies bibliques* w *Congrès scient. intern. d. cath.*, Paris 1889).

Nadawszy raz wyrazowi toldot sens: historya, przystosował go Autor nawet do takich przedmiotów, które nie posiadają duszy, jak: do nieba, do ziemi (II, 4), których stworzenie opisał.

Wstęp, czy wprowadzenie do Księgi Rodzaju, które służy też do całego Pentateuchu, a nawet dla całej Biblii, stanowi opis stworzenia świata w ciągu sześciu dni (I, 1—II, 3).

Po tem następuje dziesięć działów:

1) Dzieje nieba i ziemi: II, 4—IV, 26. a) Pod tym nagłówkiem Autor opisuje stworzenie mężczyzny i niewiasty (II, 5—25); Kuszenie i upadek Adama i Ewy, oraz ich wypędzenie z raju ziemskiego (III, 1—24); b) dalej opowiada narodziny Kaina i Abla, zabójstwo Abla popełnione przez Kaina i karę, która dotknęła zabójcę (IV, 1—16); historyę Kaina potomków, narodziny Seta (IV, 17, nst.).

Są to więc dzieje początków ludzkości.

2) Dzieje Adama (V, 1—VI, 8). Ten dział zawiera genealogie dziesięciu patryarchów przedpotopowych (antediluviani) od Adama do Noego (V, 1—31) i opowiada o grzechach pierwotnej ludzkości, co sprowadziło na ziemię kary Boże (VI, 1—8).

Są to więc dzieje potomków Adama, pochodzących od Seta (Setitów).

3) Dzieje Noego (VI, 9—IX, 29). Noe, będąc sprawiedliwym, znalazł łaskę u Boga, który mu nakazał zbudować arkę, przeznaczoną dla zabezpieczenia go, oraz całej jego rodziny, nadto i okazów z każdego gatunku zwierząt od potopu (VI, 9—22). Wchodzi Noe do arki (VII, 1—9). Deszcz pada w ciągu dni 40 (VII, 10-24). Gdy deszcz ustał, wody opadły, Noe wyszedł z arki (VIII, 1—14); Składa on ofiarę Bogu, który mu błogosławi i zawiera z nim przymierze (VIII, 15—IX, 17). Zakłada Noe winnice, rzuca przekleństwo na Chama, błogosławi Semowi i Jafetowi, umiera (IX, 18—29).

4) Dzieje synów Noego (X, I—XI, 9), ograniczają się do podania spisu ludów, pochodzących od Jafeta, Chama i Sema (X, 1—32); do tego Autor dodał opowiadanie o budowie wieży Babel i o pomieszaniu języków (XI, 1—9).

5) Dzieje Sema (XI, 10—26). Jest to powtórzenie rodowodu Sema i doprowadzenie go do Tarego, ojca Abrahama.

6) Dzieje Tarego oraz Abrahama (XI, 27—XXV, 11), zawierają streszczenie żywota Tarego i jego dzieci (XI, 27 — 32), oraz żywot Abrahama, obszernie omówiony. Zaczynają się od powołania Abrahama wędrówki jego z Haran do Chanaan (XII, 1—9), oraz od jego pobytu w Egipcie (XII, 10—20). Powróciwszy do Chanaan, Abraham rozchodzi się z Lotem, swym bratankiem (XIII, 1—13), a Bóg obiecuje mu, że da ten kraj jego potomkom (XIII, 14 — 18). Czterech królów sprzymierzonych ze so-

bą napada na Pentapolis (Pięciogród) i uprowadza Lota, mieszkającego w Sodomie (XIV, 1—12). Abraham idzie w ślad za nimi i odbiera im łupy zdobyte. Melchizedech błogosławi Abrahamowi, a ten królowi Sodomy oddaje całą jego własność (XIV, 13—24). Bóg zawiera uroczyste przymierze z Abrahamem i obwieszcza mu przeznaczenie jego rodu (XV, 1—21). Abraham pojmuje Agar za żonę, która rodzi Izmaela, przedtem zaś ucieka na puszczę, uchylając się od prześladowania ze strony pani swej, Sary (XVI, 1—16). Bóg odmienia imię Abrama na Abrahama, ponawia obietnice swoje, ustanawia obrzezanie i zapowiada mu narodziny syna z małżonki jego Sary; uprzedzają go o zbliżającem się zniszczeniu Sodomy i Gomory, co dokonało się pomimo próśb i wstawiennictwa Abrahama (XVIII, 1—33). Opis zbrodni Sodomczyków i wyzwolenie Lota (XIX, 1—29); kazirodcze narodziny Moaba i Ammona (XIX, 30—30). Pochwycenie Sary przez Abimelecha, króla Gerary (XX, 1—18). Narodziny Izaaka, wypędzenie Izmaela (XXI, 1—21). Przymierze między Abrahamem i Abimelechem (XXI, 22 - 34). Abraham postanawia ofiarować Izaaka na rozkaz Pana Boga, który widząc dobrą jego wolę, powstrzymuje rękę jego i obiecuje i ponawia obietnice, dane poprzednio (XXII, 1 — 19). Potomstwo Nachora (XXII, 20 — 24). Śmierć i pogrzeb Sary na polach Efron (XXIII, 1 — 20). Abraham posyła jednego ze sług swoich do Mezopotamii, aby wyszukał żonę dla Izaaka (XXIV, 1, 9); modlitwa swego sługi i wynalezienie przez niego Rebeki (XXIV, 10—28); prosi on o rękę dla młodego swego pana (XXIV, 29—54); przywozi ją do domu (XXIV, 56—61). Małżeństwo Izaaka (XXIV, 62—67). Abraham żeni się z Ceturą i dzieli majątek między swe dzieci; umiera; chowają go obok Sary (XXIV, 1—11).

7) Dzieje Izmaela (XXIV, 12—18), ograniczają się do wykazania jego potomstwa i do opowiedzenia o jego śmierci.

8) Dzieje Izaaka (XXV, 19 — XXXV, 29). Narodziny Ezawa i Jakóba (XXV, 19 -26). Ezaw sprzedaje swoje prawo pierworodztwa bratu (XXV, 27—34). Podczas głodu Izaak udaje się do Abimelecha, otrzymuje obietnicę Boże i podaje Rebekę za siostrę swą (XXVI, 1—11). Bogactwa jego wywołują zazdrość wśród mieszkańców okolicznych, którzy zasypują studnie wykopane przez Izaaka (XXVI, 12—22). W Bersabei Bóg ukazuje się mu powtórnie, Abimelech zaś przybywa aby z nim zawrzeć przymierze (XXVI, 23—33); dwużeństwo Ezawa (XXVI, 34 35); Jakób bierze błogosławieństwo od ojca swego zamiast brata swego Ezawa (XXVII, 1—29); Ezaw również otrzymuje błogosławieństwo (XXVII, 30—40). Jakób udaje się do Mezopotamii, aby uniknąć gniewu brata, a również, aby tam wybrać żonę dla siebie z pośród niewiast swego rodu (XXVII, 41—XXVIII, 5). Ezaw otrzymuje trzecią żonę (XXVIII, 6—9). W drodze do Haran Jakób ma widzenie w Betel (XXVIII, 10 — 22). Znajduje Rachelę, córkę Labana, bierze ją za żonę wraz z Liją jej siostrą (XXIX, 1—30). Narodziny jedenastu synów i jednej córki (XXIX, 31—XXX, 24). Jakób wchodzi z Labanem w umowę, bogaci się (XXX, 25—43). Ponieważ synowie Labana zazdroszczą mu jego zamożności, opuszcza cichaczem Haran. Laban go dopędza (XXXI, 1—24). Zawierają z sobą przymierze (XXXI, 25—55). Jakób posyła podarunek Ezawowi (XXXII, 1—21); stacza walkę z aniołem (XXXII, 23—32). Ezaw przyjaźnie z nim się wita (XXXIII, 1—17). Jakób idzie aż do Salem i nabywa pole Hemora pod Sichem (XXXIII, 18—20). Porwanie Dyny przez Sichemitów i zemsta braci (XXXIV, 1—31). Bóg ukazuje się znowu Jakóbowi i nakazuje mu wznieść ołtarz w Betel (XXXV, 1—7). Zgon Debory mamki Rebeki i przemiana imienia Jakób na Izrael (XXXV, 8, 15). Narodziny Benjamina i śmierć Racheli (XXXV, 16 — 20). Kazirodztwo Rubena, spis synów Jakóba i śmierć Izaaka (XXXV, 21—29).

9) Dzieje Ezawa (XXXVI, 1—42) zawierają wykaz genealogiczny potomków Ezawa.

10) Dzieje Jakóba (XXXVII, 1—L, 25. Józef wyróżniany przez ojca; wzbudza zazdrość wśród braci (XXVII, 2—11). Odwiedziwszy ich do Taim, został przez nich sprzedany Izmaelitom, którzy go odprzedali Putyfarowi w Egipcie (XXVII, 12—36). Synowie Ju-

dy, między nimi i ci, których zrodził z Tamary, synowej swojej (XXVIII, 1—30). Józef w domu Putyfara, oskarżony wobec pana przez jego małżonkę dostaje się do więzienia (XXIX, 1—23), Wykłada sny podczaszemu i piekarzowi Faraona (XL, 1—23); potem zaś samemu Faraonowi (XLI, 1—36); odtąd zajmuje najwyższe stanowisko po królu w Egipcie (XLI, 37—46). 7 lat urodzajnych, narodziny synów Józefowych (XLI, 47—53). Nastał głód (XLI, 54—57). Jakób wysyła synów swych do Egiptu, Józef poznaje ich, zatrzymuje u siebie Symeona w niewoli, a pozostałych braci odsyła do ojca (XLII, 1 — 25). Gdy mają ponownie udać się do Egiptu, ojciec nie chce przystać by z nimi pojechał Benjamin (XLII, 26-38). Przyciśnięty głodem zgadza się wreszcie (XLIII, 1—15). Synów jego przyjmuje najprzód szafarz w domu Józefa a potem sam Józef (XLIII, 15—34). Kubek Józefa dostaje się do worka Benjamina. Józef chce ukarać przywłaszczyciela, Juda poświęca siebie w zamian za młodszego brata (XLIV, 1—34). Józef daje się poznać braciom i sprowadza ojca do Egiptu (XLVI, 1—28). Przybycie Jakóba do Egiptu, wykaz jego synów i wnuków (XLVI, 1—27). Spotkanie się Józefa z ojcem (XLVI, 28 — 94). Józef otrzymuje od Faraona ziemię Gessen (XLVII, 1—12). Egipcyanie sprzedają, swe majętności (XLVII, 13—26). Po 17 latach pobytu w Egipcie Jakób daje Józefowi swe ostatnie zlecenie (XLVII, 27—31). Wpadłszy w chorobę, Jakób adoptuje 2-ch synów Józefa i błogosławi (XLVIII, 1—22). Daje błogosławieństwo wszystkim synom i umiera (XLIX, 1—32). Józef składa go do grobu w Chanaan (L, 1 — 12). Bracia jego proszą o przebaczenie; zapewna ich o swej dla nich życzliwości. Przed śmiercią prosi, aby jego kości zabrano do Chanaan, gdy pokolenia izraelskie opuszczać będą Egipt. Umiera i chowają go w Egipcie (L, 13—25).

b) Schematyzm Genezy. Sądzą nowsi badacze, że w myśli autora liczba 10-iu działów (sectiones) posiada znaczenie symboliczne i oznacza powszechność, lub uwieńczenie pierwotnych dziejów teokracyi. Lecz idea ta symbolizmu upatrzona przez nowszych krytyków nie powstała prawdopodobnie nigdy w umyśle autora. Schematyzm Genezy nie polega tylko na owym dziesięciorakim podziale, na dziesięciu częściach rozpoczynających się każda od tego samego nagłówka; lecz również i na ułożeniu każdego poszczególnego działu.

a) Dzieje Toldot są pomieszczane koleją według tego, czy pierwszorzędne czy drugorzędne zajmują miejsce w wytkniętym planie przez Autora. Mamy ich tu dwojakiego rodzaju: dzieje tych, którzy znajdują się w linii prostej od Adama do Jakóba, oraz tych, którzy są w liniach pobocznych, głównie trzech, opatrzonych osobnym nagłówkiem: dzieci Noego, Izmaela - Ezawa. Ci więc ostatni, posiadający mniejsze znaczenie, mniej też tu zajmują miejsca i stale poprzedzają linię pierwszorzędną. Gałęzie więc drugorzędne stale są tu wyłączone i nie powracają wcale, chyba przypadkowo tylko, gdy dzieje ich wiążą się z dziejami gałęzi pierwszorzędnych.

Zrezta tej metody wyłączającej używają pisarze w takiej księdze, której treść coraz więcej się zwęża. W Genezie na początku jest historya powszechna, ale w opowiadaniu coraz więcej się ogranicza i staje się w końcu historyą religijną Izraela.

I tak: dział pierwszy obejmuje niebo i ziemię, niebo zaś jest tu wyłączone, dla tego położono je przed ziemią. W opisie stworzenia wyłączone są jestestwa na ziemi nierozumne, Autor zaś przechodzi do człowieka. Dzieje Adama wyłączają ród Kaina, dzieje Noego linię Seta, wyjąwszy samego Noego, dzieje synów Noego usuwają ród Chama i Jafeta; dzieje zaś Sema tych wszystkich jego potomków, którzy nie należą do rodziny Tarego; dzieje Tarego wyłączają wszystkich jego potomków, którzy nie pochodzą od Abrahama; dzieje Izmaela wyłączają potomków tego syna Abrahamowego; dzieje Izaaka przygotowują usunięcie rodu Ezawa, dopełnia zaś tego dział poświęcony Ezawowi; wreszcie pozostaje rodzina Jakóba, której dzieje są przedmiotem IV-ch następnych Ksiąg Pentateuchu, oraz późniejszych ksiąg Starego Testamentu.

(Patrz str. 41).

b) Nadto Autor trzyma się porządku stałego w rozwinięciu każdego działu. Po nagłówku zwykle następuje streszczenie działu poprzedniego.

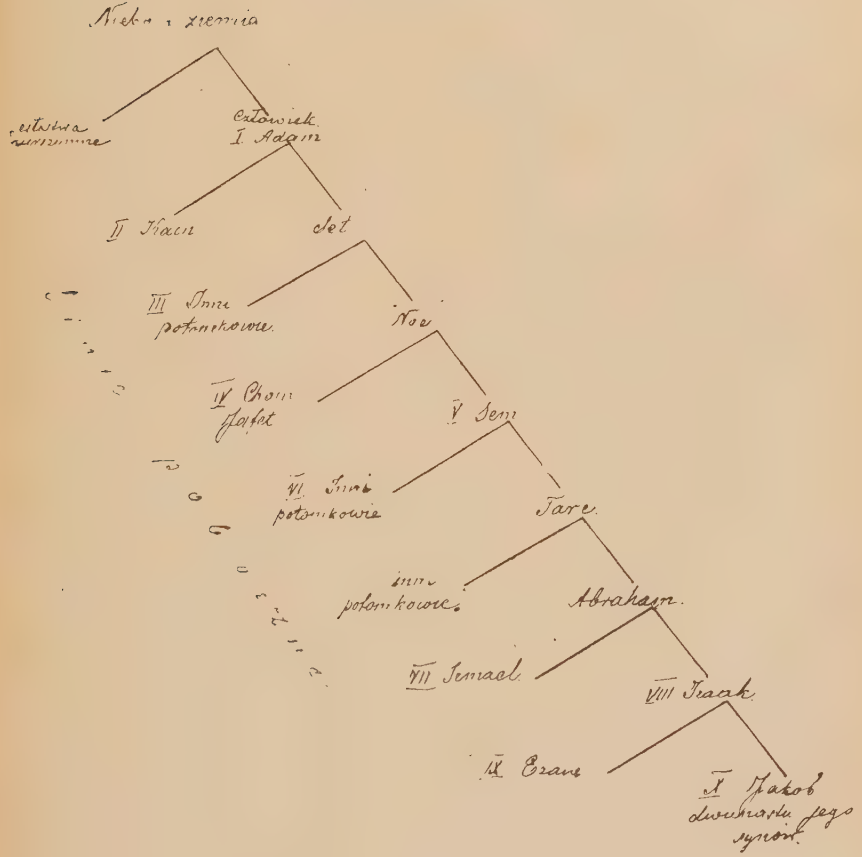
Niebo i ziemia
stworzone
Człowiek
I. Adam
II Kain
Set
III Inni
potomkowie
Noe
IV Chom
Jafet
V Sem
VI Inni
potomkowie
Tare
inni
potomkowie
Abraham
VII Ismael
VIII Izaak
IX Ezaw
X Jakob
dwunastu jego
synow

Tak Genez. II, 4 jest streszczeniem ustępu obejmującego 1, 1 — II, 3; V, 1 powtarza I, 27—XXV, 12, streszcza co było powiedziane XIV, 1, 3, 15, 16; XXV, 19 streszcza rozdz. XVII, XXI, 2—5. Na początku innych działów napomknienia na to, co je poprzedza III, 10—12 powtarza imiona synów Noego (V, 32), oraz przyczyny, które wywołały potop (XI, 1—5); X, 1 jest powtórzeniem rozdz. IX, 13—19; XI, 27 powtarza wiersz, którym kończy się dział poprzedni; XXXVI, 2, 3 powtarza imiona żon Ezawa (XXIV, 34; XXVIII, 9); XXXVII, 1, jest powtórzeniem XXV, 27.

c) Ten sposób streszczania zaznaczony przez Rabana Maura (*Comment in Genes.* II, XII, CVII, col. 531—532) wyjaśnia, dlaczego w tej Księdze tyle jest powtarzań, a co krytycy wskazywali, jako dowód, że do ułożenia jej brano żywcem z różnych źródeł dawniejszych. T o l d o t każdego patryarchy tu wspomnianego obejmuje rozwój i rozrost jego domu zaznaczony za jego żywota. Tak t o l d o t (dzieje) Abrahama zawiera historyę Izmaela, oraz Izaaka, którzy się schodzą, aby pożegnać ojca (XXXV, 29); t o l d o t Jakóba mieści w sobie historyę synów jego, oraz jego śmierci (I, 12), oraz śmierci Józefa (I, 25).

Żywoty patryarchów są mniej lub więcej rozwinięte. Niekiedy Autor wypowiada je w kilku słowach (V, VI), lub kilku wierszach (XI, 28 – 31). O N o e m, A b r a h a m i e, J a k ó b i e Autor opowiada liczne wydarzenia z ich żywota. Opis każdy kończy się jednakową prawie formułką: pisarz wskazuje długość żywota patryarchy, oraz pogrzebanie o bok ojców jego (IX, 29; XI, 32; XXV, 7; XXXV, 28; XLVII, 23). Całkowity wykaz patryarchów znajduje się w rozdz. V; niemasz go w całości w rozdz. XI, 10—26.

d) Istnienia tego planu w Księdze Rodzaju zaprzeczyć nie można; świadczy że ją układano według pewnego z góry powziętego porządku. Krytycy współcześni przypisują go ostatecznemu układaczowi Pentateuchu; miał on zaczerpnąć z kodeksu kapłańskiego porządek genealogiczny oraz schematyzm, a miały być one charakterystyczną cechą tego źródła. Co najmniej wskazuje to, że Geneza w obecnym swym stanie stanowi jednolite dzieło zawierające obszerną tablicę genealogiczną, dopełnioną szczegółami, znanymi z historyi pierwotnej oraz z historyi patryarchów (Por. P. Delatre, *Plan de la Genèse* w *Révue de quest. historiques.* juill. 1876, XX; P. Julian, *Etude critiq. s. l. composition de la Genèse.* Paris 1888).

Odnośnie do treści Genezy logicznie dzielą ją na dwie części lub też na osiem.

1-o. na dwie części. Księga opisuje: 1) dzieje ludzkości od stworzenia aż do powołania Abrahama (II, 4; XI, 26); oraz 2) dzieje patryarchów: Abrahama, Izaaka i Jakóba, przodków ludu Izralskiego aż do śmierci Jakóba i Józefa w Egipcie, (XI, 27; L, 25). Każda z tych części głównych rozpada się na pięć działów rozpoczynających się od t o l d o t (Corneli, *Intr. spec. in hist. V. T. Libros*, 1887, II, p. 3 — 10). Wielu ze współczesnych krytyków uznaje ten podział i oddziela dzieje pierwotne (1, 1 — XI, 9) od dziejów Patryarchów (XI, 28; L, 26), związane z poprzedniemi z pomocą genealogii Sema (XI, 10—27).

2-o na osiem części: 1) stworzenie świata i człowieka (I, 1 — III, 24). 2) dzieje ludzkości aż do potopu oraz do przymierza zawartego między Bogiem i Noem po potopie (VI, 1 — IX, 17; 3) trzej synowie Noego, uważani za ojców ludzkości, żyjących po potopie (IX, 18 — X, 2); 4) podział ludzkości ze względu na języki, tworzenie się ludów, genealogia Sema (XI); 5) dzieje Abrahama ojca ludu wybranego (XII, 1 — XIV, 11); 6) genealogia Izmaela (XXV, 12 — 18), oraz historya Izaaka (XXV, 19 — XXXV, 39); 7) genealogia Ezawa, (XXXVI); 8) Historya Jakóba (XXXVII — L). (Por. Mangenot, *Pentateuque, Dictionnaire de la Bible* Vigouroux, *fasc.* XXXI, 50—56).

E x o d u s, K s i ę g a W y j ś c i a.

Od śmierci Józefa nie opisuje historyi ludu Izraelskiego w porządku genealogicznym. Izrael bowiem stał się ludem i jego dzieje za rządów Mojżesza rozwijają się na podstawach narodowych i religijnych. Podaje Autor je w następnych czterech Księgach Pentateuchu,

które są na poły historyczne i prawne. Podział przedmiotu zawartego w trzech Księgach środkowych, na trzy oddzielne Księgi nie ma podstawy, spowodował je ten tylko wzgląd, jak już nadmieniliśmy wyżej, że chciano podzielić na części prawie równe zwój, któryby inaczej był zbyt gruby. Wypadki w nich opisane, następują jedne po drugich i wzajemnie się dopełniają. Można jednakże każdą Księgę rozpatrywać, jako całość samą w sobie.

Księga Wyjścia po krótkim wstępie (I, 1—7), który stanowi jakby streszczenie t o l d o t dziejów Jakóba, rozpada się na trzy główne części:

C z ę ś ć I opisuje wydarzenia, które p o p r z e d z i ł y i p r z y g o t o w a ł y w y j ś c i e I z r a e l i t ó w z E g i p t u (I, 8; XII, 36), a więc:

1) Prześladowania Izraelitów przez nowego Faraona, który nic nie wiedział o Józefie (I, 8—22), żywot Mojżesza, zanim ten został powołany przez Boga do wyzwolenia swego ludu (II, 1—26).

2) Następuje powołanie Mojżesza na zbawcę ludu, powrót jego do Egiptu i przyjęcie go przez Izraelitów (III, 1—II, 31); pierwsze próby ze strony Mojżesza i Aarona, podjęte wobec króla Egiptu (V, 1—VI, 13); rodowód synów Rubena, Symeona i Lewiego poprzedzający i przygotowujący rodowód Mojżesza (VI, 14 — 30).

3) Nowe posłannictwo Boże, dane Mojżeszowi i opis dziewięciu pierwszych plag egipskich (VIII, 1—X, 29); zapowiedź dziesiątej (XI, 1—10).

4) Ustanowienie i obchód pierwszej Paschy (XII, 1—28), śmierć pierworodnych Egipcyan i przygotowanie do wyjścia z Egiptu (29—36).

C z ę ś ć II zawiera wypadki, które się dopełniły od wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do przyjścia ich do góry Synaj (XII, 37 — XVIII, 27).

1) Wyjściu Izraelitów towarzyszyło ustanowienie na przyszłość Paschy, jako pamiątki rocznicy Paschy pierwszej, oraz poświęcenia pierworodnych izraelskich (XII, 37—XIII, 16).

2) Następuje opis pierwszego obozowania Izraelitów, ściganie ich ze strony armii egipskiej, która dosięga zbiegów na brzegu morza Czerwonego (XIII, 17—XIV, 14).

3) Izraelici przechodzą przez morze suchą nogą, Egipcyan zaś pochłaniają fale morskie (XIV, 13—31). Kantyk Mojżesza i siostry jego Maryi (XV, 1—21).

4) Stannice na puszczy i związane z niemi wydarzenia: w Sur, w Churu, w w Elim (XV, 22—27), oraz na pustyni Gin, gdzie Bóg ludowi zesłał przepiórki i mannę (XVI, 1—36), wreszcie w Rafidim, gdzie woda ze skały wypłynęła, (XVII, 1—7) i gdzie Izraelici pobili Amalecytów (8—16).

5) Nawiedziny Jetry, teścia Mojżeszowego, wywołały ustanowienie sędziów ludu (XVIII, 1—27).

C z ę ś ć III rozpoczyna się podróżą z z Rafidim do stóp góry Synaj (XIX, 1—2).

1) Z długotrwałą stannicą pod Synaj związana jest podstawowa część prawodawstwa Mojżeszowego tak, że dzieło historyczne staje się kodeksem prawa. Mojżesz udaje się na szczyt góry Synaj i tu go Bóg poucza, jak mają się Izraelici przygotować do uroczystego ogłoszenia prawa (XIX, 3—25).

2) Następuje ogłoszenie Dziesięciu Przykazań, oraz warunki przymierza, które tworzą Księgę przymierza (XXI, 1—XXIII, 33). Księga, t. zw. (volumen foederis „Księga Przymierza“ (XXIV, 7) zawiera przepisy tyczące się ołtarza (XX, 24—26), przepisy o niewolnikach (XXI, 1—11), prawa o mężobójstwie i i zwadach (12, 27), o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta (28—36), o złodziejach (XXII, 1—4), o włamywaczach (5, 6), depozytaryuszach niedbałych (7 —13), o pożyczaniu (14, 15), o porubstwie i dziesięcinach (XXII, 16; XXIII, 9), o roku sabatowym i o sabacie (10—12), oraz o trzech dorocznych uroczystościach (13—19), obietnice przywiązane do zachowywania tych praw (20—23).

3) Na tych warunkach przymierze zostaje zawarte pomiędzy Bogiem a Izraelem (XXIV, 1—8). Bóg ukazuje się starszym ludu, potem Mojżeszowi samemu, który w ciągu 40-tu dni i 40-tu nocy przebywa na szczycie góry, otrzymuje szczegółowe wskazówki, tyczące się arki przymierza, stołu do chlebów pokładnych, świecznika siedmioramiennego, przybytku, ołtarza całopalenia, ubiorów kapłańskich, obrzędu poświęcania kapłanów, co do osób rzemieślników, którzy mieli zbudować przytek, oraz prawa od-

nośnie do zachowywania sabatu (XXIV, 9 — XXXI, 18).

4) Następuje opis historyczny. W czasie dłuższej nieobecności Mojżesza lud oddaje cześć cielcowi złotemu. Bóg rozgniewany chce go ukarać, Mojżesz wstawia się za ludem, kruszy tablice prawa, wywraca bałwana, karze winnych, wstawia się na nowo przed Panem, który lud do łaski przywraca (XXII, 1—XXXIII, 6). Mojżesz przenosi pierwotny przybytek po za obóz. Bóg żąda, aby Izraelici ponowili przymierze, zerwane ze strony Izraelitów przeniewierstwem.

5) Mojżesz przygotowuje nowe tablice, otrzymuje po raz drugi od Boga warunki przymierza po 40-tu dniach pobytu na szczycie góry Synaj, przynosi tablice prawa i odkrywa oblicze, rozjaśnione chwałą Bożą (XXXIII, 7; XXXIV, 35).

6) Spełniając rozkaz Boży zabierają się Izraelici do zbudowania przybytku, oraz przedmiotów kultu, Izraelici znoszą dary, rzemieślnicy wyznaczeni wykonywują: przybytek, arkę, stół dla chlebów pokładnych, świeczniki, ołtarze i ubiory kapłańskie (XXXV, 1—XXXIX, 29).

Wykonane te przedmioty Mojżesz pobłogosławił, Bóg rozkazuje złożyć i ustawić przybytek, odziać i namaścić kapłanów. To gdy spełniono, obłok Pański okrył przybytek (XXXIX, 30—XL 36).

Leviticus, Księga kapłańska.

Księga ta prawie cała jest prawodawcza i zawiera wyłożenie praw danych przez Boga Mojżeszowi pod górą Synaj. Liczne rozporządzenia tu zawarte, idą jedne za drugiemi bez porządku logicznego.

Można jednak zaznaczyć między nimi pewne ugrupowania przepisów, tyczących się jednego i tego samego przedmiotu.

Dział I. I—VII poświęcono ofiarom: całopalnym (holocausta) I, 1—17, oblatom (oblationes, ofiary niekrwawe), II, 1—16; ofiarom zapokojnym (hostia pacificorum) III, 1—17; ofiarom za grzechy mimowolne IV, —1V, 13, za przestępstwa dobrowolne V, 14—Vl, 7.

Następują przepisy obowiązujące kapłanów podczas różnych ofiar (VI, 8—10), oraz nowe przepisy odnośnie do ofiar zapokojnych, przerwane ponownem ogłoszeniem zakazu spożywania tłustości i krwi (VII, 11, 34); uwieńczone zakończeniem tego działu pierwszego (35 — 38).

Dział II opisuje szczegółowo namaszczenie Aarona, oraz synów jego (VIII, 1—36), oraz wprowadzenie ich na urząd (inauguratio) (IX, 1—21).

Następuje opis ukarania Nadaba i Abija za użycie ognia niepoświęconego do służby Bożej (X, 1—27).

Wreszcie Autor mówi o zakazaniu kapłanom picia wina i wszelkich napojów upajających, oraz o spożywaniu resztek pozostałych z ofiar (X, 8—20).

Dział III zawiera prawa o czystości prawnej (XI—XV). Naprzód więc mówi tu Autor o zwierzętach czystych i nieczystych (XI, 1—47); potem przechodzi do oczyszczania się niewiast po połogu (XIII, 1—8), pisze o trądzie na ludziach (XIII, 1—46), na ubraniu (XIII, 47—59); o oczyszczeniu się trędowatych (XIV, 1—32), o trądzie domów (33—53); podaje streszczenie tego, co powiedział (54—57); kończy przepisami o nieczystości płciowej (XV, 1—33).

Dział IV wykłada ceremonie dorocznej uroczystości Oczyszczenia (Expiationis) (XVI, 1—34). Potem następuje nakaz składania ofiar nie gdzieindziej tylko w przybytku, oraz zakaz jedzenia krwi, oraz padliny (XVIII, 1—13).

Dział V grupuje przepisy tyczące się czystości zewnętrznej i wewnętrznej XVIII, 1 — 5, o małżeństwach zakazanych (XVIII, 6—30); obowiązki względem Boga i bliźniego (XIX, 1—18), oraz różne rozporządzenia tego rodzaju (XIX, 19—37). Surowe kary nakłada prawodawca na przestępców tych praw (XX, 1—27). Szczegółowe przepisy o świętości kapłanów, o ich niezdatności (irregularitates) (XXI, 1—24).

Dalej wylicza warunki, na których kapłani, oraz członkowie ich rodzin mogą jeść z potraw poświęconych (XXII, 1—16); wskazuje jakie przymioty posiadać mają zwierzęta, przynoszone na ofiarę (17—30); wniosek (31—33).

Potem idzie wykaz świąt, które należy obchodzić (XXIII, 1—44), przepis tyczący się oleju dla Przybytku, oraz chlebów pokładnych (XXIV, 1—9). Z powodu pewnego wydarzenia Prawodawca

ogłasza kary na bluźnierców (XXIV, 10—23).

Wreszcie czytamy o roku sabatowym i jubileuszowym (XXV, 1—55); obietnicach i groźbach na zachowywaczów i przestępców prawa Bożego (XXIV, 1—45); o prawie co do ślubów i dziesięcin (XXVI, 1—34).

Numeri, Księga Liczb.

Księga ta opisuje w dalszym ciągu o pobycie Izraelitów na puszczy, co zostało przerwanem wyłożeniem prawodawstwa, danego przez Boga Mojżeszowi na Synaju. Rozpoczyna się opowiadanie od drugiego miesiąca roku wtórego po wyjściu z Egiptu a doprowadza Autor do jedenastego miesiąca roku czterdziestego pobytu Izraela na puszczy. Lecz dzieje tych 38-miu lat nie są tu opowiadane szczegółowo, zaledwie są zaznaczone wydarzenia na początku i przy końcu tego okresu Prawa, wydane w tym czasie przeplatają tok opowiadania historycznego.

Księgę Liczb da się podzielić na trzy części:

Część I zawiera wypadki, które się stały od przygotowań, podjętych do opuszczenia stannicy pod górą Synaj aż do kary Bożej, spadłej na lud zbuntowany (L. XIV). Część ta rozpada się na dwa działy.

Dział 1-y. Przygotowania do odejścia: 1) popis ludności (stąd też Księga wzięła nazwę), oraz obowiązki lewitów (I, 1—54); 2) porządek obozowania (II, 1—34); 3) rodowód, obowiązki, obliczenie i miejsce dla lewitów (III, 1—39); wykaz pierworodnych, których miejsce zajęli lewici (40—51); obowiązki przepisane dla każdej rodziny lewitów (IV, 1—33); streszczenie (34—4)8; 4) Prawa szczegółowe, z których pierwsze zabezpieczało czystość i schludność obozowiska (V, I — VI, 27); 5) Autor cofa się myślą wstecz i opowiada o tem, co stało się w pierwszym miesiącu roku wtórego, gdy ukończono przybytek. (Por. Exod. XL, 1), wtedy książęta pokoleń ofiarowali wozy do przewożenia przybytku, oraz złożyli inne ofiary (Num. VII, 1—89); Autor w dalszym ciągu wylicza: prawo o świeczniku (VIII, 1—11; obrzęd poświęcenia lewitów, oraz trwanie ich posługiwania VIII, 5—26). Wreszcie opisuje Paschę roku wtórego, wraz z Paschą nadzwyczajną (IX, 1 — 14); znaki zapowiadające zwinięcie obozu: obłok jaśniejący i odgłosy trąb (IX, 15—X, 10).

Dział 2-gi. Wyruszenie z pod Synaju, aż do klęski zadanej Izraelitom przez Amalecytów.

20-go dnia 2-go miesiąca, 2-o roku nastąpiło zwinięcie obozu i ruszono w przepisanym porządku (X, 1—28); Mojżesz namawia Hobaba, aby szedł z nimi (29—32); po trzech dniach lud zaczął szemrać, za karę spadł ogień, który strawił część obozu (XI, 1—3); pospólstwo, które wyszło z nimi z Egiptu uprzykrzyło sobie mannę i dopomina się mięsa. Bóg przychodzi Mojżeszowi z pomocą i zsyła przepiórki (XI, 6—31); szemranie Aarona i Maryi; Marya okryła się trądem (XII, 1—15).

Z Farem Mojżesz posyła do ziemi Chanaan wysłanników, których opowiadania za powrotem wywołują rokosz wśród ludu (XIII, 1—XIV, 10); Bóg karze winnych z pośród wysłańców, a Izraelitów zbuntowanych pozostawia na puszczy na lat 40 (XIV, 11—38); iud chwyta za broń i rzuca się do walki z Amalecytami, ale ponosi od nich porażkę (XIV, 39—45).

Część II. Niektóre wydarzenia z lat 40-u pobytu Izraela na puszczy.

Rozmaite prawa (XV, 1—31); gwałciciel szabatu ukamienowany (XV, 32—36); przepis noszenia sznurków hiacyntowych przy połach płaszczów (XV, 37—41). Bunt Korego, Datana i Abirona (XVI, 1—40); ukaranie szemrzących wśród ludu (XVI, 41—50); laska Aarona zakwitła (XVII, 1—13). Obowiązki, prawa i dochody kapłanów i lewitów (XVIII, 1 — 32); ofiarowanie jałowicy czerwonej i przepis oczyszczenia (XIX, 1—22).

Część III. Ostatnie wydarzenia przy końcu pobytu Izraela na puszczy.

Po śmierci Maryi powstał rokosz w Kades; Mojżesz uderza 2 razy w skałę (XX, 1 — 13); posyła posłów do króla Edom, który zabrania przejść ludowi przez swe posiadłości (XX, 14—21); zgon Aarona w Hor (XX, 22—30); zwycięztwo odniesione nad królem Arad (XXI, 1—3); Izraelici okalają Idumeę, podnoszą skargi przeciw Mojżeszowi, karze ich P. Bóg, zsyłając plagę wężów ognistych (XXI, 4—9); dochodzą Iz-

raelici aż do Arnon; pieśń o Arnon i pieśń o studniach (XXI, 10—20).

Wyprawa przeciw Leonowi, królowi Amorejczyków i pieśń o mieście Horebon (XXI, 21—30); zwycięstwo odniesione nad Ogiem, królem Burau (XXI, 31—35). Na polach Moab błogosławieństwo i proroctwo Balaama (XXII; XXIV, 25); przestępstwo Izraelitów, gorliwość Fineesa i rozkaz wytępienia Madyanitów (XXV, 1—18).

Nowy popis ludu (XXVI, 1 — 65). Prawo o córkach, które dziedziczą po rodzicach ziemię, a to z powodu sprawy córek Lalfaada (XXVII, 1—11); Jozuego ustanawia Mojżesz następcą po sobie (XXVII, 12—23). Przepis tyczący się ofiar, świąt, ślubów (XXVIII, 1—XXX, 17).

Zwycięztwo odniesione nad Madyanitami (XXI, 1—54). Oddanie kraju leżącego na wschód od Jordanu pokoleniom Rubena, Gada i połowie Manassesa (XXXII, 1—42). Wyliczenie stannic Izraela na puszczy (XXXIII, 1 — 49).

Nakaz dany przez Boga wygubienia Chananejczyków (XXXIII, 50—56). Granice ziemi obiecanej oraz imiona mężów, którym poruczono podzielić ziemię zdobytą (XXXIV, 1—29). Miasta przeznaczone dla Lewitów, miasta ucieczki (XXXV). Prawa o mężobójstwie mimowolnem i rozmyślnem, o małżeństwie córek, które dziedziczą (XXXV, 16-XXXVI, 12).

Zakończenie, wiersz 13-y.

Analiza poprzeddzająca całkowicie przedmiotowa wykazuje, że w Księgach środkowych Pentateuchu, t. j. Wyjścia, Kapłańskiej i Liczb opis historyczny rozwija się w sposób dość jednolity w stosunku do całości; oraz utrzymany jest w porządku jednocześnie i chronologicznym i geograficznym, którego punktami wytycznymi są stanice czy obozowiska, następujące jedne po drugich podczas tułactwa Izraelitów po puszczy.

Prawodawstwo Synajskie włączane do środka według czasu jak powstawało, posiada jednak często poszczególne prawa, ułożone w kodeks czy wyodrębniony zbiór, który często bywa dołączany raczej do treści niż z nią połączony i związany; przepisy zaś w zbiorze nie zawsze bywają ułożone w logicznym porządku. Wiele z nich zdaje się jest tylko dopełnieniem czy wyjaśnieniem praw, już przedtem ogłaszanych.

Można zaznaczyć w tych Księgach jak również w ich częściach pewien porządek, lecz nie zawsze bywa on widocznym, układ zaś obecny zdradza pewne powtarzania, które pochodzą ze sposobu w jaki Prawodawstwo Mojżesza było ogłaszane. Nie zostało ono bowiem ułożone odrazu, lecz je stopniowo z dnia na dzień dopełniano. Prawodawca zatem po wiele razy powracał do tego samego przedmiotu, wyjaśniając lub dopełniając rozporządzenia poprzednio wydane.

Deuteronomium, Powtórzonego Prawa.

Księga ta w Pentateuchu nie łączy się z poprzednią Księgą Liczb, która zlewa się całkowicie w jedną całość z dwiema poprzedniemi. Tem zaś głównie różni się od poprzednich, że składa się nie z opowiadań, jak poprzednie, lecz z przemów wygłoszonych przez Mojżesza na płaszczyznach Moabskich, jedenastego miesiąca 40 roku pobytu na pustyni. Sama w sobie stanowi ona doskonałą całość.

Plan jej bardzo prosty. Po za nagłówkiem (I, 1—4) zawiera cztery przemowy.

Przemowa I-a (I, 6—IV, 43) służy za wprowadzenie do Księgi. Zaznaczyć w niej należy: 1) krótki rys historyczny wydarzeń, które nastąpiły po ogłoszeniu Prawa na górze Synaj (I, 6—III, 29); 2) zachętę do zachowywania tego prawa (IV, 1—40).

Posiada ona 2 dodatki: 1-y jest urywkiem historycznym o miastach ucieczki, położonych na wschód od Jordanu (IV, 41—43); 2-gi jest historycznym wstępem przygotowującym do przemowy, która następuje (IV, 44—49).

Przemowa II-a (V—XXVI) stanowi podstawę Księgi. Rozpoczyna się od przypomnienia Prawa Synajskiego i odtwarza dekalog (V, 1—VI, 3). Rozpada się potem na dwie części:

Część I-a (VI, 4—XI, 32) moralna parenetyczna wykłada pobudki, dla których Izraelici powinni ulegać prawu, oraz zachęca ich, aby mu byli posłuszni. Zaznaczono tu (X, 67) ustęp, który zdaje się być wtrętem (interpolatio). Wiersz 8-y jest dalszym ciągiem wiersza 5-go. Wiersze zaś 6-y i 7-y są tu zupełnie zbyteczne, rozrywają tylko historyczną

ciągłość i nie da się ich wytłumaczyć choćbyśmy je wzięli za nawias.

Część II-a przemowy (XII, 1—XXVI, 15) zawiera kodeks prawa po większej części moralnego i religijnego.

1) Prawa religijne: jedność kultu (XII, 2—27), zakaz bałwochwalstwa (XII, 28—XIII, 18); zakaz pewnych zwyczajów pogańskich, rozróżnianie zwierząt czystych i nieczystych (XIV, 1—21); opłata dziesięcin (XIV, 22—29); rok szabatowy (XV, 1—8); ofiary pierwocin ze stad (XV, 19—23; trzy uroczystości doroczne: Pascha, Zielone Świątki (Pentecostes, Pięćdziesiątnica) i Namiotów (XVI, 1—17).

2) Instytucye publiczne: sędziowie (XVI, 18—XVII, 13); przyszły król (XIII, 14 — 20); kapłani i Lewici (XVIII, 1—8); fałszywi i prawdziwi prorocy (XVIII, 9, 22).

3) Prawo karne: miasta ucieczki (XIX, 1—13); ustalenie granic na polach (XIX, 14); świadkowie w sądzie (XIX, 15—21).

4) Wojna: kto jest wolnym od powinności wojskowych, sposób obchodzenia się z wrogiem (XX, 1—20).

5) Morderstwo, którego sprawcy są nieznani (XXI, 1—9).

6) Obchodzenie się z kobietami zdobytemi na wojnie (XXI, 10—14).

7) Prawo prywatne: prawa starszeństwa (XXI, 15—17); zachowanie się wobec syna krnąbrnego (XXI, 18—21); winni skazani na śmierć (XXI, 22—23); zwierzęta zaginione i przedmioty zgubione (XXII, 1—4); ubiory, gniazda ptasie, o budowaniu domów, zakaz łączenia ze sobą przedmiotów różnego rodzaju, szuury u płaszcza XXII, 5—12; o dziewicach (XXII, 13—30); o tych, którzy nigdy nie mogą być zaliczeni do ludu Izraelskiego (XXIII, 1—8); przepisy hygieniczne odnośnie do obozowania (XXIII, 9—14); niewolnicy zbiegli, nierządnice, lichwa, śluby, pozwolenie na zrywanie i pożywanie w winnicy i na polu (XXIII, 15—25); rozwód (XXIV, 1—4); nowożeniec (5); prawa ubogich (6—22), bicowanie (XXV, 1—3); wół przy młócce na bojowisku (4); prawo lewiratu (5—10); wagi i miary (13—16); wygładzenie Amalecytów (17—19); pierwociny i dziesięciny (XXVI, 1—15).

Zachęta do zachowywania tych praw (16—19).

Przemowa III-a (XXVII — XXVIII). Mojżesz nakazuje Izraelitom, gdy przejdą przez Jordan wznieść ołtarz, na którym wypisać mają „wszystkie słowa zakonu tego“, oraz wygłosić błogosławieństwa i przekleństwa (XXVII, 1—26). Mojżesz sam wypowiada błogosławieństwa dla tych, co będą prawo zachowywali oraz przekleństwa gwałcicieli (XXVIII, 1—68). Wiersz 69 y w tekście hebrajskim (Wulgata, XXIX, 1) jest zakończeniem tej przemowy.

Przemowa IV-a (XXIX, 1) [Wulgata, 2—XXX], 20) streszcza dobrodziejstwa Boże świadczone Izraelowi, napomina ich, by zachowywali przymierze zaprzysiężone, ogłasza przebaczenie dla winnych, poucza, że prawo ogłoszone przez niego jest możliwe do wykonania i powtarza błogosławieństwa oraz przekleństwa.

Czterech tych przemów dopełnia zakończenie historyczne, zawierające ostatnie wypadki z życia Mojżesza (XXXI—XXXIV). Mojżesz naznacza Jozuego na swego następcę, nakazuje aby czytywano ludowi księgi prawa co lat siedem, oraz aby złożono tekst u boku arki (XXI, 1—27).

Zbiera starszych ludu i wypowiada swój kantyk (XXI, 28—XXXII, 47) ogląda zdaleka ziemię obiecaną (XXXII, 48—52); daje błogosławieństwo pokoleniom Izraelskim (XXXIII, 1—29). Śmierć jego, pogrzeb, pochwała (XXXIV, 1—12). Te końcowe rozdziały nie są ściśle ze sobą zespolone i stanowią jakby dopełnienia, dołączone do całego Pentateuchu.

II. Autentyczność Pentateuchu.

Zgodnie z tradycyą żydowską i chijańską twierdzimy, że Mojżesz był autorem dzieła, na którego czele imię jego jest wypisane, lecz zanim przytoczymy dowody, stwierdzające to zdanie, oraz zbijemy zarzuty przywodzone przez stronę przeciwną, należy wprzód określić, w jakim sensie i zakresie pojmujemy Mojżeszową autentyczność Pentateuchu i wskazać jaki udział brał Mojżesz w ułożeniu dzieła.

1. Granice autentyczności Mojżeszowej.

1) Zdania pisarzy żydowskich i chijańskich. Nie utrzymujemy wcale za Józefem Flawiuszem,

Filonem, oraz kilku żydowskimi rabinami, że Mojżesz sam osobiście pisał lub dyktował całkowity tekst Pentateuchu, włączając doń nawet opis swej śmierci (Deut. XXXIV, 5—12). Już w Talmudzie Żydzi przypisywali Jozuemu osiem ostatnich wierszy Deutoronomium. Według świadectwa Abencory († 1167) rabin Izaak ben Jasus († 1057 r.) twierdził, że Gen. XXXVI, 31 było napisane dopiero za rządów Józefata. Sam zaś Abencora wypowiada zdanie, że ustępy: Gen. XII, 6—XXII, 14; Deut. I, 1—5; III, 11; XXXI, 9 stanowią wkłady i dodatki późniejsze.

Z pisarzy chijańskich: Andrzej Massius (1574), Bonfrerius (1625) godzili się na to, że obecny tekst Pentateuchu posiada poprawki i dodatki, czynione przez pisarzy natchnionych po Mojżeszu. Pierwszy z nich widzi poprawkę w zamianie imienia Cariath-Arbe na imię Hebron w Genezie, drugi zaś wskazuje dodatki w Gen. XIV, 14; Num. XII, 3; XXI, 14—15.

Belarmin (*Controversia*, Milan 1721) przypisuje Ezdraszowi, krytyczne przepatrzenie Pentateuchu, przyczem miał on dodać ostatni rodział Księgi Deutoronomium, oraz pewne szczegóły w środku.

W XIX w. utarło się zdanie wśród egzegetów i teologów katolickich, że dzieło Mojżesza ulegało przemianom, poprawiano imiona własne, przeinaczano liczby, czyniono dopełnienia i przemiany szczegółowe, a nawet do części jego prawodawczej miano włączyć pewne dopełniające rozporządzenia. Niektórzy z nich przypuszczali, że Mojżesz korzystał z z dokumentów starszych przy układaniu Genezy, inni zaś wskrzesili hypotezę Ryszarda Simona, że Autor Pentateuchu posługiwał się pisarzami, których doglądał, a być może, iż oni sami udarowani byli natchnieniem.

Orzeczenie Komisyi Biblijnej.

Komisya biblijna uznała, że podobny pogląd na autentyczność Mojżeszową Pentateuchu przyjąć można. R. 1906 27 czerwca Pius X potwierdził jej orzeczenie wydane na 4 zapytania. W pierwszej odpowiedzi broni autentyczności Pentateuchu w trzech następnych tłumaczy jego właściwości.

Opuszczamy tu wyjaśnienie odpowiedzi pierwszej, a przystępujemy odrazu do wyłożenia trzech dalszych, wyjaśniających właściwości Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

A. Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu nie wymaga koniecznie takiej redakcyi całego dzieła, aby potrzeba było utrzymywać, że Mojżesz pisał własnoręcznie lub sam dyktował kopistom całość i całą rzecz poszczególną.

Wymagania bowiem ścisłej autentyczności nie idą tak daleko. Bóg jest Twórcą Prawa Mojżeszowego, a jednak egzegeci przyznają, że w wielu wypadkach pozostawił Mojżeszowi samemu ułożenie prawidła w tym sensie i rozmiarach, jak mu to było w objawieniu podane. Mojżesz więc może uchodzić za rzeczywistego twórce Pentateuchu, choćby nawet nie był jedynym i osobistym jego redaktorem.

Zatem można przyjąć hypotezę, że Mojżesz obmyśliwszy dzieło pod wpływem natchnienia Bożego, powierzył jednej osobie lub wielu napisanie, pod warunkiem jednak, żeby ściśle i wiernie wyrazili myśli a nic nie pisali przeciwnego jego woli, ani opuścili, dzieło zaś w ten sposób wykonane i przez Mojżesza potwierdzone, jako przez Autora głównego i natchnionego mogło być ogłoszone jako od niego pochodzące.

Według hypotezy przypuszczać się godzi, że Mojżesz miał przy sobie pisarzy, którzy pod jego rozkazami układali różne części Pentateuchu. W ten sposób da się wytłumaczyć rozmaitość stylu, którą zauważono w oddzielnych działach tego utworu.

Niektórzy krytycy sądzą, że różnice w stylu odnajdywane w Pentateuchu, pochodzą z tego powodu, że działy dzieła, różniące się między sobą, pochodzą od autorów, którzy w różnych czasach pisali.

Zdanie to wtedy tylko usprawiedliwić by się dało, gdyby język hebrajski na tyle już poznano i zbadano, żeby z całą pewnością można było o różnić tekst pisany w XII w. od tego, który powstał w VIII lub VII w.

Lecz pod tym względem języki semickie różnią się w istocie od języków zachodnich. Między pisarzami semickimi, oddzielonymi od siebie nawet wielu wiekami, podobieństwo nie ma w sobie nic do wiary niepodobnego dla tego, kto sobie wyrobił prawdziwe pojęcie o niezmienności języków semickich: języki semickie w rzeczy samej nie żyją na sposób języków indo-europejskich, lecz zdaje się, że są jakoby w formę jakąś wlane, z której wypłynąć nie mogą (Renan, *Histoire générale des langues semitiques*, Paris 1863, p. 120).

Według zdania hebraistów niepodobna dobadać się początków języka hebrajskiego, nie można nawet dociec, czy było wiele dyalektów hebrajskich.

Hebrajski język biblijny, poprzedzony okresem tworzenia się mowy hebrajskiej zaznacza niezmienność dość znaczną. Okres jego klasyczny trwa aż do niewoli; potem następuje upadek, przewaga aramaizmów i przewlekłość zajmuje miejsce zwięzłości pierwotnej. (Por. Touzard, *Grammaire hébraique*, Paris 1905, p. XXI). Nie należy jednak przesadzać w tej stałości języka hebrajskiego (por. Brochelmann, *Précis de linguistique sémitique*. Paris 1910, p. 22).

Język w Pentateuchu daleki jest od jakichkolwiek śladów zwyrodnienia, pewne zas nowsze wyrazy, które w nim odnaleziono, przypisać się powinno gorliwości przerabiaczy, którzy przestarzałe wyrazy zamieniali synonimami w ich czasach więcej używanymi.

Stąd niepodobna zaznaczyć ściśle czasu między Mojżeszem a niewolą dla Księgi, gdy jedyną do tego wskazówką ma być tylko jej język. Stąd kilku pisarzy współczesnych Mojżeszowi mogło mieć między sobą, dzięki swemu stylowi i osobistym zdolnościom, prawie te same podobieństwa i te same różnice, jak autorowie piszący w odstępach wielu wieków w języku, który tak nie wiele się zmienił aż do epoki niewoli.

Tak wytłumaczyć można pewne różnicę w ułożeniu Pentateuchu. Przypisać je należy nie pisarzom następującym po sobie przez wieki, ale współczesnym Mojżeszowi, którzy pod jego natchnieniem pisząc, zachowali każdy swe literackie właściwości.

Krytycy rozróżniają 4 dokumenty główne w Pentateuchu: 1) dokument E, zawierający wszystkie te ustępy, w których Bóg nazywany jest Elohim; 2) dokument J, obejmujący ustępy, w których Bóg nazywa się Jehovah; 3) kodeks kapłański P. (Priestercodex), oraz D. Deuteronomium.

Trzy pierwsze dokumenty znajdują się w Genezie, która zawiera dzieje przeszłości. W Księgach następnych, które obejmują wydarzenia współczesne Mojżeszowi, różnicy w pisaniu nie można inaczej wytłumaczyć jak tylko tem, że było kilku pisarzy, przynajmniej w pewnej liczbie wypadków. Przeróbki redakcyjne, które krytycy odnajdują, byłyby poprawkami, dokonanemi przez Mojżesza, lub przez tych, którym on tę pracę zlecił, aby wytworzyć całość, posiadającą ciągłość i jedność wymagalną.

Tej roboty dokonać można było na pustyni w Kades, gdzie Hebrajczycy posiadali główną kwaterę w ciągu 38-u lub 39-u lat. Podczas tego czasu można przypuścić z wszelkiem prawdopodobieństwem, że Mojżesz użył wszelkich sposobów, aby dokonać dzieła z pomocą tych ludzi, których uważał za odpowiednich do tak trudnej pracy. Deuteronomium było bezwątpienia dopełnieniem wykonanem w ostatnich latach pobytu u Izraelitów na puszczy. Stąd powstały różnice między tą księgą a poprzedniemi. Wiadomo, że styl i sposób pisania tego samego autora zmienia się często w ciągu lat z powodu okoliczności, oraz nabytej wprawy. Nie można więc się dziwić, że Księga napisana po pewnym okresie czasu, po tych, które ją poprzedzają i będąca filozofią historyi raczej, niż historyą samą wykazuje odmienne znamiona, niż poprzednie Księgi.

Hypoteza o pomocnikach Mojżesza nie została narzucona ani uświęcona przez komisyę, lecz wspomniano o niej tylko, jako o dopuszczalnej Zresztą trudno nawet przypuścić, aby Mojżesz nie posiadał współpracowników przy pisaniu swego dzieła. Którzy to byli? Ilu ich było? Jakie mieli zadanie? Czy byli prostymi kopistami czy rzeczywistymi współpracownikami?—tego komisya nie orzekła. Domaga się jednak stanowczo, aby Mojżeszowi pozostawić w tem dziele zwierzchnicze i przeważające prawa, aby można było powiedzieć, iż on był rzeczywistym autorem Pentateuchu. (Por. H. Loetze, *L'authenticité mosaique du*

Pentateuque, w „Revue pratique d'Apolog. t. X, n. 112, 273—279).

B. Można utrzymywać bez naruszenia autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu, że Mojżesz przy tworzeniu dzieła posługiwał się źródłami, mianowicie dokumentami pisanymi, oraz ustnemi świadectwami, z których według szczególnego celu przez siebie zamierzonego, oraz pod wpływem natchnienia Bożego, czerpał pewne rzeczy, te zaś czy to dosłownie, czy tylko co do treści, skrócone lub rozszerzone w dziele swem pomieścił.

Niemasz dowodów, aby Mojżesz z objawienia poznał to wszystko, co w swem dziele napisał; postąpił więc prawdopodobnie, jak to czynili późniejsi po nim autorowie święci.

Prowadził więc poszukiwania, zbierał dokumenty, wsłuchiwał się w tradycyę, jednem słowem czynił co zwykły historyk.

Zatem naturalną zupełnie było rzeczą, że radził się dokumentów zawierających świadectwa o wiekach przeszłych. Między nimi zaznaczyć należy biblioteki klinowe Babilońskie, napisy na pomnikach w Chaldei i w Egipcie i wiele innych wspomnień historycznych, uświęconych w napisach, które nie przetrwały dotąd, lub są nieznane, lecz których treść Mojżesz mógł poznać.

Tradycya ustna stanowiła inne, a cenne źródło. Rodowody, tablice etnograficzne ludów, służyły Mojżeszowi za wskazówki, których się trzymać był powinien.

Komisya uznaje w zasadzie, że użyto źródeł i dokumentów przy pisaniu Pentateuchu; lecz sądzi, że one wszystkie pochodziły z czasów dawniejszych od Mojżesza i nie przenosi napisania Pentateuchu na czasy Królów, Proroków lub niewoli Babilońskiej, jak to czynią krytycy racyonaliści (o czem niżej).

Komisya zaznacza, że Mojżesz mógł posługiwać się temi źródłami w czworaki sposób:

1-o. Słowo w słowo (ad verbum). W Pentateuchu, przedewszystkiem w Genezie znajdują się dokumenty dosłownie przepisane i włączone do całości. Niektóre z nich można odszukać i wykazać. Tak Geneza zawiera pewną liczbę podwójnych opisów tego samego wypadku, np. stworzenia, potopu. Opisy te nie zawsze są jednakowe. Tłumaczy się to tem, że Mojżesz zamieścił w swem dziele tekst oryginalny opowiadań, które wzajemnie się dopełniały, a każde z nich zawierało podanie uprawomocnione. Zapewne mógł on je stopić w jeden ciąg swego opowiadania. Lecz myśl, wyższa ponad zabiegi literackie, powstrzymała go, że uszanował starożytną formę pewnych tradycyj. Wiele zatem ustępów o szczególnych znamionach zachowało się tu we właściwym kształcie przez tradycyę podanym, między innemi tablice etnograficzne. Możliwa, że inne także opowiadania starożytne, które raz tylko w tekście Mojżeszowym spotykamy, były również dosłownie przepisane.

Ten sposób postępowania ze strony Mojżesza jest najlepszą rękojmią jego prawdomówności historycznej. Autor św. nic nie wymyślił z tego, co opowiada. Trzymał się ściśle źródeł i wolał raczej zamieścić z nich wiele w tej formie, jak odnalazł, niż przerabiać i przystosowywać do sposobu opowiadania więcej literackiego i więcej spoistego.

2-o. Co do treści (quoad sententiam). Na ogół Mojżesz zadowolić się musiał pomieszczeniem treści, zawartej w dokumentach i w tradycyi. By historyę uznać można było za prawdziwą i wiarogodną, nie potrzeba, aby źródła przywodzić w całości, lecz dość aby, myśli z nich brane ze ścisłością odtwarzano. Historyk bowiem nie jest archiwistą, który zapisuje wszystko szczegółowo i to w formie oryginalnej, nienaruszonej, lecz jest to pisarz, który odpowie swemu zadaniu, gdy potomnym pozostawi prawdziwy obraz teraźniejszości, czy przeszłości, chociaż dokumentów wszystkich co do słowa nieprzytoczy.

3-o. Streszczone (contracta). — Mojżesz w Genezie streścił wiele dokumentów starożytnych, których rozmiary były zbyt wielkie. Gdy zważy się ilość wieków, które upłynęły od Adama do Abrahama, to w rodowodach patryarchów trudno czego innego upatrywać, tylko streszczenie wspomnień o wiele szczegółowszych, a w krótkich wzmiankach, czynionych o każdym z patryarchów, główną myśl z tego, co się stało,

czy z tego, czego patryarcha był dokonał najdonioślejszego.

4-o. Rozwinięte (amplificata). – Wiele ze starożytnych opowiadań mogło w dziele Mojżesza otrzymać dodatki i uzupełnienia. Zaliczymy tu np. historyę o potopie, lub pewne wypadki z dziejów Abrahama, Jakóba, Józefa, wreszcie Kantyk Mojżesza, opiewający przejście Izraela przez morze Czerwone, którego w ostatecznej formie nie ułożono być może odrazu, gdy okazał się potrzebnym.

Po za tradycyą i dokumentami, którymi się posługiwał Mojżesz w ten czy inny sposób, istniało wiele jeszcze innych starożytnych wspomnień, które autor pominął zupełnie. To domyślamy się z tych opuszczań i pomijań linij pobocznych i ludów, szerszego natomiast kreślenia linij głównej, z której pochodził Izrael. O Egipcie i jego dziejach, zwyczajach, warunkach, religii Mojżesz bezsprzecznie wiedział o wiele więcej, niż napisał, gdyż jako prawdziwy historyk, omawiał tylko to, co wchodziło w zakres jego planu i zamiarów.

C. Uznając zasadniczą autentyczność i nienaruszalność Pentateuchu (salva substantialiter Mosaica autentia et integritate Pentateuchi), można przypuścić, że w ciągu trwania wielu wieków pewnym uległ zmianom, jak: dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego; — glosy i wyjaśnienia wtrącone, wyrazy i zwroty wyszłe z użycia, przełożone na język nowszy; błędne wreszcie czytania, które pochodziły z winy przepisywaczy; o nich wolno rozprawiać i sądzić według prawideł krytycznych, lecz z uwzględnieniem orzeczeń Kła (salvo Ecclesiae judicio).

Komisya nie twierdzi wcale, że obecny tekst Pentateuchu bezwzględnie jest takim, jakim wyszedł z pod pióra Mojżesza. Aby zachować nienaruszalnem dzieło tak wielkie, tyle razy przepisywane, składające się z opisów historycznych i rozporządzeń prawodawczych, między którymi związek nie zawsze bywa widoczny,—potrzebaby było cudu — dziś zaś drugiego cudu by trzeba było, aby odnaleźć i poznać ów pierwotny i nienaruszalny tekst Pentateuchu.

Tekst św. nie mógł posiadać nienaruszalności napisów pomnikowych. Wśród nieustannych przepisywań musiał on ulegać przemianom mniej lub więcej widocznym, nieodłącznym od słabości ludzkiej, a zawsze dającym się pogodzić ze czcią, którą wszyscy mieli dla Ksiąg świętych.

Komisya wskazuje cztery źródła przekształceń:

1-o. Dodatki po śmierci Mojżesza włączone do tekstu przez autora natchnionego (additamenta post Moysi mortem ab auctore inspirato apposita).

Do tych dodatków przedewszystkiem zaliczyć należy opowiadania o śmierci Mojżesza przy końcu Księgi Powtórzonego Prawa. Zaliczają również prawa o władzy królewskiej, które Samuel z rozkazu Bożego napisał w Księdze wobec Jehowy (I Reg. 10, 25; Deut. 17, 14—20), a które potem zostały włączone do Księgi Powtórzonego prawa.

Autorowie nawet katoliccy zaznaczają wiele innych przypuszczalnych i domniemanych dodatków, przedewszystkiem do tekstu prawodawczego, który z powodu zmienionych okoliczności odmienić należało; ale dokonywano tego nie przez wyrzucenie rozporządzeń starych, lecz przez włączenie tekstów nowych. Czyniono to bezwątpienia w rozmaitych częściach Pentateuchu.

I gdy tę zasadę komisya raz postanowiła, to godzi się przystosować ją w każdym razie, gdy powody w rzeczy samej poważne i przekonywujące to w całości usprawiedliwiają.

Takich dopełnień dokonywali mężowie posiadający dostateczną ku temu władzę i powagę, zatem Samuel, lub ktoś inny z proroków, w każdym razie mąż natchniony od Boga i uprawomocniony od Boga, by ustęp nowy włączył do tekstu Mojżeszowego, i to w ten sposób, żeby dodatek ów stanowił odtąd rzeczywistą część Pisma św.

Również i Ezdrasz bez naruszenia zasadniczej i istotnej autentyczności w tekście starym Pentateuchu mógł dokonać pewnych przekształceń, nakazanych przez zmienione warunki, aby go doprowadzić do pierwotnej czystości, ułożyć w tym porządku w jakim go dziś posiadamy i dokonać dodatków koniecznych, wskazanych przez Boga. Po tylu wiekach, które upłynęły od Mojżesza, dzieło jego tylko zyskało na takiej poprawce.

Glosy i wyjaśnienia wtrącone (glossae

et explicationes textui interjectae). Ten rodzaj dodatków da się łatwo zrozumieć. Pewnych szczegółów nie można było w późniejszych czasach zrozumieć; starano się wytłumaczyć przez dodanie wyrazów objaśniających na marginesie, aby czytanie uczynić łatwiejszem; powoli zaś wyjaśnienia takie dostawały się do samego tekstu. Nie były to dodatki w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż nie szło tu o myśli jakieś nowe, lecz o krótkie tylko wyjaśnienie myśli dawnych.

2-o. Wyrazy i zwroty wyszłe z użycia przełożone na język nowszy (vocabula quaedam et formae e sermone antiquato in sermonem recentiorem translatae).

Dla powodów, zbliżonych do poprzednich, przepisywacze niekiedy zamieniali wyraz przestarzały na nowszy, aby współczesni im ludzie lepiej tekst święty rozumieli. Zmiana polegała tylko na formie.

3-o. Czytania błędne, które pochodziły z winy przepisywaczy (mendosae demum lectiones amanuensium adscribendae). Te błędy bywały mimowolne, gdy przepisywacz, pomimo całej pilności, pisał jedną głoskę zamiast drugiej, co łatwo zrozumieć przy alfabecie hebrajskim, w którym głoski bywają tak do siebie podobnie. Błędów takich dopuszczano się niekiedy umyślnie, gdy przepisywacz w dobrej wierze poprawiał tekst na swój sposób. W tekstach masoreckich takie omyłki podkreślone bywają znakiem k e l i b, co napisano, oraz k e v i, co być powinno (ob. *Wstęp ogólny do Pisma św.* I, str. 187).

Komisya przypuszcza, że te przekształcenia wszelkiego rodzaju nie były zbyt liczne w Pentateuchu: (nonnullas modificationes).

Krytyka więc może badać i tworzyć rodziny tych przekształceń i zbiory; musi jednak przytoczyć dowody dla swych przypuszczeń, które stają się coraz liczniejsze i rosną w miarę coraz głębszych dociekań biblijnych.

Kłowi, jak to zaznaczyła komisya, służy prawo ostatecznego wyrokowania i orzeczenia, że wnioski podane przez krytykę są słuszne i uzasadnione, czy też że jej sądy idą dalej, niż na to pozwalają dowody.

Zatem orzeczenie komisyi o autentyczności Pentateuchu ustala pierwszędnego znaczenia pewniki:

Mojżesza należy uważać za rzeczywistego autora Pentateuchu.

Lecz mógł on mieć współpracowników pośrednich, czy bezpośrednich, nie przestając być głównym wykonawcą dzieła.

Posługiwał się dokumentami dawniejszymi przy pisaniu dziejów starożytnych.

Pewnym przemianom mogło w ciągu wieków ulegać dzieło jego, nie zatraciło jednak swej istoty (H. Lesêtre, *La Commission biblique*; *L'authenticité mosaique du Pentateuque* w *Rev. Pratique d'Apologetique*, V-a, t. X, n. 114).

2. S p r a w d z i a n y a u t e n t y c z n o ś c i M o j ż e s z o w e j P e n t a t e u c h u.

Że Mojżesz był autorem Pentateuchu, świadczą o tem: 1) świadectwa w Biblii, 2) powszechne i stałe przekonanie ludu Izraelskiego, 3) podanie Kła katolickiego, 4) wskazówki znajdujące się w samem dziele.

1) Ś w i a d e c t w o b i b l i j n e o a u t o r s t w i e M o j ż e s z a.

Jeżeli nigdzie w Piśmie św. nie odnajdujemy twierdzeń wyraźnych i formalnych, że Mojżesz napisał cały Pentateuch, to jednak w wielu Księgach Starego i Nowego Test. są wskazówki, z których wypływa, że Mojżesz opisał wydarzenia, prawa, znajdujące się w Pentateuchu.

A) Świadectwa samego Pentateuchu.

a) W Pentateuchu niemasz wyraźnych dowodów, że jego autorem jest Mojżesz. Oprócz bowiem tego, że w dzisiejszym swym stanie posiada opis na pewno po Mojżeszu ułożony (zgon Mojżesza) to nadto wyraża się stale o Prawodawcy hebrajskim w trzeciej (nie w pierwszej) osobie, a cztery w nim Księgi następne, choć jego dzieje opisują, nie mają wszelako formy literackiej pamiętników wielkiego wodza hebrajskiego. Nieosobisty ten opis godzi się z autorstwem Mojżesza.

Zapewne, że formuła: „Rzekł Bóg do Mojżesza“ tak często spotykana, na czele praw stwierdzająca ich Boskie pochodzenie, nie oznacza, że Mojżesz sam osobiście kodyfikował w Pentateuchu prawa, przez siebie wprzód ogłoszone.

Jednakże Pentateuch podaje wskazów-

ki wyraźne, że Mojżesz brał się do pióra: I tak: 1) Po bitwie z Amalecytami w Rafidim Prawodawca Izraelski otrzymuje od Boga rozkaz: „Napisz to dla pamięci w Księdze i podaj uszom Jozuego“ (Ex. XVII, 14). Rozkaz ogranicza się do opisu zwycięztwa nad Amalecytami, o czem Izrael powinien pamiętać (Deut. XXV, 17—19), a co Mojżesz opisał, aby przechować to wydarzenie dla przyszłych pokoleń.

Według czytania masoreckiego: פַּ֫ט סֵ֫ךְ *ba sefer*, Bóg polecił Mojżeszowi zapisać w tej Księdze, t. j. jak wykładacze ogólnie wyjaśniają; w Księdze już rozpoczętej i znanej, w dzienniku, w którym Mojżesz zapisywał wypadki godne zapamiętania z dziejów Izraelskich.

Masoreci, opatrując odpowiednimi znakami tekst hebrajski, chcieli zaznaczyć prawdopodobnie, że mają tu na myśli nie „Księgę sprawiedliwych“ lecz Pentateuch.

Jednakże Siedemdziesięciu Tłumaczy nie czytało wyrazu „Księga“ w tem miejscu z przedimkiem określonym, gdyż przełożyli: εἰς βι lub βλίον, ἐν βι βλιω, według więc ich rozumienia tekst mówi tu o jakiejś księdze nieokreślonej.

b) Niżej w Exod. XXIV, 4 powiedziano, że napisał Mojżesz wszystkie słowa Pańskie. Nie mamy tego rozumieć o wszystkich objawieniach danych Mojżeszowi przez Boga, gdyż nie były one wtedy jeszcze dopełnione, ani o wszystkich zleceniach i pouczeniach poprzednio udzielonych, lecz tylko o słowach, które bezpośrednio poprzedzają i obejmują warunki przymierza, zawartego między Bogiem, a Izraelem, t. j. od rozdziału XX do XXIII włącznie, co Mojżesz sam nazywa „Księgą przymierza“ (volumen foederis) sefer ha thorah (Exod. XXIV, 7).

c) Znowu Bóg nakazuje Mojżeszowi zapisać słowa, które tylko co wypowiedział (Exod. XXXIV, 10—26): „Napisz sobie te słowa, któremi i z tobą i z Izraelem uczyniłem przymierze (w. 26)“. Mojżesz napisał „słów przymierza dziesięć“ na dwóch tablicach, które był przygotował (Exod. XXXIV, 1, 4), a które trzymał w ręku, zstępując z Synaju (Exod XXXIV, 28, 29, 32).

d) Dalej, kazał Bóg Mojżeszowi opisać pochód i stannice Izraela na puszczy (Num. XXXIII, 1, 2), co należy rozumieć o wykazie obozowisk, znajdujących się w tym rozdziale w w. 3—49.

Ponieważ świadectwa tu przytoczone przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie tylko pewnych ustępów, nie zaś całego Pentateuchu, więc nowożytni krytycy na tej podstawie wnioskują, że autorstwo Mojżesza należy ograniczyć tylko do tych rzeczowych ustępów Pentateuchu, nie zaś do całego dzieła. Lecz wniosek ten jest błędny, gdyż nakaz ze strony Boga opisania wypadków najdonioślejszych, oraz praw najważniejszych nie wyłącza wcale tego, że Mojżesz opisał inne także wypadki historyczne, oraz inne rozporządzenia prawne znajdujące się w Pięcioksiągu.

e) Mojżesz przed śmiercią ustanowiwszy Jozuego swym następcą, oddaje kapłanom synom Lewi, oraz starszym Izraelskim ten zakon, który był napisał i nakazuje, aby co siedem lat odczytywano go ludowi zgromadzonemu, aby wszyscy zakon ten znali i go zachowywali (Deut. XXXI, 9, 13). A gdy napisał słowo zakonu tego w Księdze i dokonał, nakazał Lewitom, aby ją położyli przy boku skrzyni przymierza (24—26).

Nie można napewno twierdzić, że Księgą tą był Pentateuch całkowity, jednakże zestawienie z (Deut. XVII, 18, 19; XXVII, 1—8; XXVIII, 58), upoważnia do przypuszczenia, że nią była Księga Deuteronomium.

Komentatorowie katoliccy w ustępie Deut. I, 5 widzą dowód, że prawodawstwo poprzednie, którego dopełnieniem, powtórzeniem jest Deutoronomium, pochodzi od Mojżesza. Słów zaś tego ustępu nie koniecznie mamy rozumieć o prawie, które poprzedziło i znajduje się w Księgach poprzednich, lecz o prawie, które następuje, a które ogłoszono nad Jordanem. Nadto tekst mówi o samem ogłoszeniu prawa, nie zaś o napisaniu. Z ogłoszenia zaś prawodawstwa hebrajskiego przez Mojżesza nie można jeszcze wnioskować, że ułożył on Pentateuch w tym zakresie i kształcie w jakim obecnie się znajduje.

Zatem w tekście Pentateuchu nie znajdujemy dowodów wyraźnych, że go Mojżesz napisał całkowicie.

B) Swiadectwa innych Ksiąg Star. Testamentu.

a) Księga Jozuego mówi o prawie, pochodzącem od Mojżesza. Bóg nakazuje Jozuemu: „niechaj nie odstępuje księga zakonu tego od ust twoich, ale w niej będziesz rozmyślał we dnie i w nocy“ (Joz. I, 7—8). Słowa te można rozumieć o całym Pentateuchu. Odnowienie przymierza jak to Mojżesz był polecił i jak to zapisano jest w Księgach Zakonu Mojzeszowego (Joz. VIII, 30—35), wskazuje na rozporządzenie zamieszczone w Deut. XXVII, 18, wraz z błogosławieństwami i przekleństwami tam zawartemi (Deut. XXVII, 9—XXVIII, 6—8). Przed śmiercią Jozue zachęca Izraelitów, aby przestrzegali tego, co zawiera się w Księdze prawa Mojżeszowego (Joz. XXIII, 6), to zaś oznacza, ściśle mówiąc Deutoromium. Nakoniec Jozue postanowił przymierze i napisał wszystkie te słowa w „Księgach Zakonu Pańskiego“ (Jozue XXIV, 25—26). To znaczy, że Jozue swe rozporządzenia umieścił w dalszym ciągu w Księdze Mojżeszowej (co najmniej w Deuteronomium).

b) Księgi Sędziów i Samuela nie mówią wyraźnie o Pentateuchu, ale nań napomykają. Np. Jud. 1, 5; Exod. XXXIII, 2; XXXIV, 11; Deut. VII, 1, etc.

c) Księgi Królewskie (III-a i IV-a), ułożone w czasach około niewoli Babilońskiej, często wspominają o prawie Mojżeszowem i niemasz dostatecznych dowodów, aby to wyrażenie ograniczyć do samej tylko Księgi Deuteronomium. W IV Reg. XIV, 6 czytamy, że kapłan izraelski przysłany do Samaryi po uprowadzeniu Izraelitów do Asyryi, głosił ludowi obcemu, tam mieszkającemu, prawo pisane, które Bóg nadał Izraelitom.

Osiemnastego roku panowania Jozyasza, króla Judzkiego (621), przy odnawianiu świątyni Jerozolimskiej odnaleziono: x f e r (ha) t h o r a h II (IV) Reg. XXII, 8, 11 (por. XXIII, 24): „Księgę Zakonu“, *Librum legis* i odpowiednio do owego prawa król przeprowadził doniosłą reformę religijną (XXIII, 1—24). Prawo zaś to było prawem Mojżeszowem, gdyż autor mówi (XXIII, 25), że nikt z królów ani przedtem, ani potem nie był podobny Jozyaszowi w całkowitem zachowywaniu „wszystkiego zakonu Mojżeszowego“.

Lecz cóż to było za prawo Mojżeszowe, odnalezione w świątyni?

Wielu OO. Kła (Atanazy, Hieronim, Chryzostom) sądziło, ze mowa tu o Deuteronomium. Większa część krytyków nowoczesnych utrzymuje to samo, że k o d e k s e m o w y m b y ł a Księga Deuteronomium całkowita lub w części. Gdyż główne punkty reformy, jak: usunięcie wszelkiego obcego kultu, centralizacya kultu Jehowy w jednem miejscu (w świątyni Jerozolimskiej) oraz prawidłowy obchód Paschy są przedewszystkiem opisane w Deuteronomium (XII. 2—32—XV, 1—8). A choć Księga ta nie nosi nazwy Księgi przymierza, ale została ułożona z powodu ponowionego przymierza na górze Horeb między Bogiem a ludem Izraelskim (V, 2, 3; XXVI, 17—19); to jednak słowa przymierza ponowionego przez Jozyasza są wyrażeniami wziętemi z Deuteronomium; nadto odpowiedź prorokini Holdy przypomina przekleństwa zapisane w Deut. (XXVIII), na przestępców prawa; wreszcie treść prawodawczą Księgi odnalezionej oznaczono wyrazami, użytymi w Deut. (IV, 45; VI 20); jak również pochwała króla przypomina to, co Księga Deut ronomium mówi o królu (Hummelauer, *Deuteronomium*, Paris 1901).

Kilku egzegetów katolickich m. i. Hoberg; (*Moses n. d. Pentat.* 1905) sądzi, że księgą odnalezioną był Pentateuch całkowity. Opierają się na opowiadaniu równoległem (II Par. XXXIV, 8 — XXXV, 19), które napewno należy rozumieć o Pentateuchu, gdyż szczegóły przeprowadzonej reformy nie odpowiadają samej tylko Księdze Deuter. (XVIII, 10, 11), lecz również i Lewitykowi (XIX, 31, XX, 6, 27 etc.); tego samego zdania był i Józef Flawiusz (*Antiquitates*, X, IV, 2). Dowody te jednak nie są rozstrzygające.

2) P r o r o c y p r z e d n i e w o l ą B a b i l o ń s k ą nie mówią o prawie pisanem przez Mojżesza, lecz mówią często o prawie Bożem. Wielu egz getów bierze wszystkie wzmianki o prawie Bożem, czynione przez proroków, jako pewną wskazówkę o istnieniu Pentateuchu. Jednakże należy pamiętać, że wyraz t h o r a h, ściśle mówiąc, oznacza: pouczenie objawione i wyraża wszelkie ogłoszenie woli Bożej, a w dalszem, szerszem znaczeniu służył on do określenia pierwszych pięciu Ksiąg Biblii, w których pierwiastek prawodawczy przeważa. Lecz

nie wiadomo napewne, kiedy mianowicie to drugie znaczenie wyrazu thorah weszło w użycie, a to przedewszystkiem należałoby ustalić.

3) Podczas niewoli Baruch wyraźnie mówi (II, 2, 18) o prawie napisanem przez Mojżesza; słowa, któremi przy tem się posługuje, doskonale odpowiadają Deuteronomium (XXVIII, 15, 53), choć nie wyłącznie, gdyż napomykają na przekleństwa, znajdujące się w innych Księgach Pentateuchu. Dalej III, 1—14, 35--IV, 4 sławi mądrość mieszczącą się w Księdze Przykazań Bożych w sposób przypominający ustęp w Deuteronomium (XXX, 11—14).

4) Po niewoli Babilońskiej Zacharyasz (VII, 12), Malachiasz (II, 4—9; 10, 16) wspominają o prawie; Zorobabel wzniósł w Jeruzalem ołtarz całopalenia według rozporządzeń napisanych w prawie Mojżeszowem i obchodził święto Namiotów według tego, jak jest napisane (I Esdr. III, 2, 4).

a) Po zbudowaniu świątyni przywrócono w niej porządek wskazany przez kapłanów i lewitów w Księdze Mojżeszowej (I Esdr. VI, 18).

Ezdrasz przyniósł do Jerozolimy Księgę Prawa Bożego (I Ezdr. VII, 14), Nehemiasz na dworze Artakserksesa czyni wzmiankę o groźbach i obietnicach, uczynionych przez Mojżesza (II Esdr. I, 7—9). Odnowienia przymierza dokonano według prawa Bożego danego Mojżeszowi (II Esdr. X, 27, por. II Ezdr. X, 36). Później Nehemiasz uporządkował sprawę małżeństw mieszanych według tego jak czytał w prawie Mojżesz. (II Esdr. XIII, 1—3). Księgą tą nie był tylko Kodeks kapłański, lecz Pentateuch cały, gdy Księga owa zawierać miała przepisy zapisane w Lewityku (XXIII) i Deuteronomium (VII, 2 4; XV, 2).

b) Autor Księgi Paralipomenon (Kronik), którego powszechnie uważają za redaktora Ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza, posługiwał się rodowodami, znajdującymi się w Pentateuchu (Par. I — IX). Wszystkie jego opisy kultu Bożego zgadzają się z rozporządzeniami Pantateuchu.

c) Wreszcie autor Ekklezyastyka (XXIV, 33; LXVI, 6) mówi o Mojżeszu tylko jako o Prawodawcy; wnuk zaś jego w przedmowie trzy razy wspomina Prawo, które kładzie na czele proroków, oraz innych Ksiąg i które uważa za dzieło oddzielne. Oznacza on tą nazwą pięć Ksiąg Pentateuchu.

Autor II Księgi Machabejskiej (VII, 6) cytuje Kantyk Mojżesza (Deut. XXXII, 36), jako dzieło ułożone przez Mojżesza.

Tak więc najstarsze świadectwa Starego Testamentu przypisują wyraźnie Mojżeszowi ułożenie niektórych części Pentateuchu dziś istniejącego, tak opowiadania jak prawa, a mianowicie Deuteronomium. Ezdrasz, Nehemiasz i autor Kronik uważają Mojżesza za twórcę całego Pentateuchu.

5) Świadectwa Ksiąg Nowego Testamentu.

Jezus Chrystus, odpowiadając Saduceuszom pytającym się Go o zmartwychwstanie, cytuje Księgę Mojżeszową, paraszę: super rubum u krza (Exod. III, 6). Zbija błąd przeciwników cytatą z Pisma św. wziętą z Księgi Mojżesza (Math. XXII, 31; Marc. XII, 20; Luc. XX, 37), a w dowodzeniu nie tyle opiera się na tem, że cytata owa pochodzi z Księgi Mojżeszowej, ile na tem, że w ogóle jest ona wzięta z Pisma św.

Chrystus Pan często Pentateuch określa wyrazem ogólnie przyjętem: Lex; Prawo, gdyż kładzie go obok wyrażenia Prophetae (Luc. XVI, 16, 17).

W przypowieści o Łazarzu „Mojżesza“ kładzie obok „Proroków“, a mówi tu o o Księgach Mojżesza i Proroków (Luc, XVI, 29, 31).

Uczniom idącym do Emmaus wykłada, zacząwszy od „Mojżesza i „wszystkich Proroków“, że Pismo św. Go zapowiada (Luc. XXIV, 27, por Luc. XXIV, 44—46). W przytoczonych przykładach Chrystus Pan określa Księgę nazwą ogólnie przyjętą.

W rozprawie z Żydami w Jerozolimie odwołuje się do Pisma św., które Mu daje świadectwo (Joan. V, 39). Gdy przeciwnicy nie chcą Jemu Jezusowi wierzyć, Mojżesz prawodawca będzie ich oskarżycielem, „bowiem on o mnie pisał“ dodaje (Joan. V, 45, 46, 47). Jezus więc zestawia własne słowa z tem, co Mojżesz o Nim pisał. Zatem o Mojżeszu mówi tu, jako o pisarzu, odnośnie do proroctw mesyaszowych w Pentateuchu.

Apostołowie mówili również o Mojżeszu jako o pisarzu: Filip obwie-

szcza Natanaelowi, że w Jezusie znalazł Mesyasza, o którym pisał Mojżesz w Prawie i mówią Prorocy (Joan. I, 1, 45).

Św. Piotr, (Act. II, 22), cytuje Deuter. XVII, 15, jako słowa Mojżesza: „Mojżesz mówił: iż Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braciej waszej, jako mnie“...

Św. Jakób mówi o tem samem (II Cor. III, 15), opowiada Jezusa „z zakonu Mojżeszowego i z Proroków (Act. XXVIII, 23), cytuje różne ustępy z Pentateuchu, jako słowa pisane przez Mojżesza (Rom. X, 5—8, 19).

Apokalipsa mówi o Kantyku Mojżesza (XV, 3).

Jeżeli niektóre z tych świadectw można ograniczyć tylko do proroctw mesyaszowych, zawartych w Pentateuchu, to jednak powiedzieć można, że Chrystus i apostołowie mówią o całej Księdze, używają wyrażeń przyjętych w owym czasie, a stąd pośrednio stwierdzają, że Prawo było dziełem Mojżesza. Bo ile razy mówią o autorze Pentateuchu, zawsze wskazują na Mojżesza.

2) Stałe przekonanie ludu Izraelskiego.

Z poprzednich wywodów Starego Testamentu widać, że najstarsze podanie Izraela, poparte przez sam Pentateuch i przez Księgi śś. następne, przypisywało co najmniej Mojżeszowi, ułożenie pewnych opisów, oraz pewnych praw znajdujących się w Pentateuchu.

Ezdrasz, przyszedłszy do Jerozolimy przyniósł Księgę Prawa i przedstawił ją jako dzieło Mojżesza. To samo mówili Nehemiasz, Malachiasz, oraz inni pisarze święci; tego zdania było również 70 tłumaczy aleksandryjskich. Wszyscy Żydzi, współcześni Chrystusowi Panu, do rozmaitych sekt należący podzielili to przekonanie.

Po Chrystusie w I-ym wieku Józef Flawiusz i Filo, przedstawiciele dwóch odłamów żydowskich, Palestyńskiego i Aleksandryjskiego, obydwaj stwierdzają to zdanie. Pierwszy z nich Józef historyk na czele 22-óch Ksiąg, które Żydzi uważali za Boże i natchnione, kładzie pięć Ksiąg Mojżeszowych, które zawierają dzieje początków ludzkości od stworzenia aż do śmierci autora (*Contra Apionem*, 1, 8; *Antiquitates*, I). Filo zaś filozof aleksandryjski często w swych dziełach pisze o Mojżeszu jako autorze i proroku ponad wszystkich innych (*archipropheta*, *De vita Moysis*, I, II).

Talmud Babiloński w traktacie *Baba-Bathra*, mówi, „Mojżesz napisał ową Księgę (t. j. Pentateuch), oraz dział o Balaamie i Hiobie. Jozue napisał swą Księgę i osiem wierszy Prawa“, które zawierają opis śmierci Mojżesza (Deuter. XXXIV, 6—12). Rabini zatem Babilońscy uczyli, że zakończenie Pentateuchu ułożył następca Mojżesza. A w dziele *Menachoth* czytamy, że aż do Deut. XXXIV, 4 „Bóg dyktował, Mojżesz powtarzał i pisał, od tego zaś miejsca Bóg dyktował, a Mojżesz pisał, szlochając“.

Talmud Jerozolimski wspomina tylko o tem, że Mojżesz był autorem pięciu Ksiąg Pentateuchu, oraz działów o Balaamie i Balaku, lecz nic nie mówi o ustępie, opiewającym śmierć Mojżesza.

Podanie to starożytne przypisujące Mojżeszowi autorstwo Pentateuchu, przetrwało wśród ludu żydowskiego aż po dziś dzień z małymi i to nowoczesnymi wyjątkami:

3) Podanie Kościoła katolickiego.

Podanie żydowskie, potwierdzone i wprowadzone do Kła przez Chrystusa Pana i apostołów, przetrwało z wieku na wiek aż do nowszych czasów.

Ojcowie apostolscy cytują dość często ustępy z Pentateuchu, nie zaznaczają jednak autora, jak to zwykle czynili przywodząc Pismo św. Wszelako nie przemilczają oni zupełnie o autorstwie Mojżesza, zdania wygłoszone przez Boga samego (Exd. XXXIII, 1, 3) wychodząc zapewne z tej zasady, że prorok je słyszał od Boga i pomieścił w swem opowiadaniu.

Apologeci Kła zwracając się do pogan, pouczali ich, że Mojżesz pisał pod natchnieniem Bożem, że był pierwszym z proroków i jako najstarszy z pisarzy w duchu prorockim opisał stworzenie świata. W tym duchu wyrażali się: św. Justyn w swojej Apologii, w swym dyalogu z Tryfonem (29), Św. Teofil (*Ad Autolicum*, 1, 30). Zgadzają się też OO. śś. i co do tego, że filozofowie i prawodawcy pogańscy czerpali od Mojżesza swą mądrość.

Wszyscy OO. późniejsi przy zdarzonej sposobności twierdzą, że Mojżesz napisał Pentateuch. Św. Ireneusz

wspomina, że Mojżesz opisał stworzenie świata (*Cont. haer.* I, II, 6); w Rzymie św. Hipolit wyjaśniał Deuteronomium, mając je za dzieło Mojżesza (Achelis, *Arabische Fragmente z Pent.* 1897); w Kartaginie Tertulian odwoływał się przeciwko Hermogenesowi *ad originale instrumentum Moysis* (*Aud. Hermog.* XIX); w Aleksandryi Orygenes mówi o pismach ułożonych przez Mojżesza, a właściwie przez Ducha św., który przebywał w Mojżeszu (*Contra Celsum*, IV, 55); w Nyssy św. Grzegorz uznaje za dzieło Mojżesza dwa pierwsze rozdziały Genezy (*Hexaemeron, proem.*); w Medyolanie św. Ambroży mówi, że Mojżesz choć był wykształcony we wszystkiej mądrości egipskiej, wzgardził jednakże (gdy był natchniony) wszelką nauką filizofów, gdy opisywał stworzenie świata (*Hexaemeron*, VI, II, 8); w Konstantynopolu św. Jan Złotousty wspomina jako o dziele Mojżesza, o biblijnym opisie potopu (*Ad. Stagirium*, II, 6); św. Hieronim wyraźnie twierdzi, że Pentateuch jest dziełem Mojżesza (*Praefatio in lib. Josue, Prolog, galeat*); św. Augustyn upatrywał wyobrażenie pięciu Ksiąg Mojżesza w pięciu Kantykach, użytych przez Dawida do procy (Serm. XXXI, V, VII).

Zbytecznem byłoby pomnażać cytaty, stałe bowiem w Kle utrzymywało się przekonanie o autentyczności Mojżeszowej Pentateuchu.

I do wieku XVI czy XVII nikt nie podnosił żadnych co do tego wątpliwości. Egzegeci zaś i teologowie katoliccy, jak również cały ogół wierni pozostali starożytnemu podaniu, które w Kle katolickim przetrwało jednozgodne, nieprzerwane i stałe.

4) Sprawdziany wewnętrzne Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

Znajdują się one już to w treści, już też w formie literackiej dzieła. Same przez się nie mogły dowieść pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, w zestawieniu natomiast z tradycyą żydowską i chijańską doskonale je popierają i uzasadniają.

1-o. Właściwosci Mojżeszowe w samej treści Pentateuchu.

a) Autor Pentateuchu doskonale obeznany był ze sprawami Egiptu.

Niezliczone napisy hieroglificzne starożytnego Egiptu, odczytane przez uczonych; nie podają żadnych bezpośrednich świadectw o wydarzeniach opisanych przez Mojżesza w dziejach Józefa, przyjściu Izraelitów do Egiptu, pobycie ich w ziemi Gessen, ich prześladowaniu, oraz ich wyjściu; przynoszą jednak wskazówki pośrednie prawdopodobieństwa i stwierdzają dokładność Pentateuchu, opiewających te wydarzenia.

Wszystkie bowiem szczegóły z życia Egipcyan opisane w Pentateuchu, są tak dokładne, mają tak wydatny koloryt egipski, że nie mogły być wymyślone po czasie, lecz musiały być podane przez Izraelitę, jak Mojżesz, który był wychowany w Egipcie.

Podanie, choćby nawet wzięło początek z Egiptu, straciłoby na owej świeżości, gdyby je przechowywano w ciągu wieków w pamięci ludu, zanimby zostało spisane.

Redaktor późniejszy, choćby był doskonale obeznany ze stosunkami egipskimi, ze zwyczajami i obyczajami, nie mógłby jednak przystosować się tak dokładnie w najdrobniejszych szczegółach do rzeczywistości historycznej, którą badacze egiptolodzy odkryli i zbadali. Tylko Izraelita, który długi czas przebywał w Egipcie, mógł zdobyć się na opis tak dokładnie wierny i ścisły.

Krytyka nowoczesna nie przeczy wcale tego, owszem przyznaje, że autor dokumentu, nazwanego przez nich elohistycznym, był doskonale obeznany z warunkami egipskimi.

Podaje dwa wyrazy egipskie mocno zsemityzowane. abrek woźny idący przed Józefem, wołał: abrek, (Gen. XLI, 43), co jednak niektórzy biorą za wyraz semicki z formą egipską i tłumaczą: „na kolana“, czyli „adorować (por. Vigouroux, *Diction. Bibl.* I, 90), oraz safenat paneah, imię egipskie dane Józefowi (Gen. XLI, 43, 45)].

Wspomina autor o Putyfarze (Gen. XXXVI, 36), jest to Putiphra jak nazywano wielkiego kapłana z On; Faraon, egipskie Peraa, co znacz; „wielki dom“, albo „wysokie wrota“ jak dwór sułtana tureckiego zowie się „Wysoka Porta“ (por. ks. Zaborski,

Źródła hist. Wschodu, str. 80). Wymienia Seforę i Phnę, akuszerki egipskie (Exod. I, 15; miasta: Phetom i Ramesses, (Exod. I, 11) oraz morze Czerwone (Exod. XIII, 18; XV, 32). Nil, Jeor, egipskie atur lub aur „rzeka“, tak nazywali mieszkańcy Egiptu Nil, rzekę „per excellentiam“, jak Rzymianie stolicę swą nazywali: „Urbs. etc.

Zna wreszcie Autor doskonale skład armii egipskiej (Exod. XIV, 7).

Stwierdzono, że Egipt opisany w historyi Józefa, podczas pobytu Izraelitów, oraz ich wyjścia, jest Egiptem z wieku XV przed erą naszą.

Co mówi się o stanie kraju, o głównych miastach nadgranicznych, o składzie armii, odpowiada epoce Ramzesa.

Kraj przedstawia się tu jako jedno państwo, rządzone przez jednego króla; nie jest jeszcze podzielony na dwanaście małych państewek, jak to było za czasów Izajasza (XIX, 2).

Miasta: Phithom i Ramesses, zbudowane przez Izraelitów (Exod. I, 11), jeżeli nie założył, to zbudował Ramzes II-gi.

Nie mówi wiele autor o miastach z nazwami semickiemi, które były w użyciu za dynastyi bubatycznej, współczesnej Salomonowi.

Armia składa się z wozów wojennych (Exod. XIV, 7), nie posiada zaciężnych cudzoziemskich zastępów, jak np. Lubim, którzy później wchodzili w skład wojska egipskiego (Jer. XLVI, 9; II Par. XII, 3).

Stosunki Egiptu z krajami ościennymi świadczą również o czasach starożytnych. Niemasz wzmianki wcale o królestwie Etyopskiem, które panowało nad Egiptem za czasów króla judzkiego Ezechiasza, ani o królach asyryjskich, którzy podbili Egipt za dynastyi Etyopskiej.

Z tej zgodności pomiędzy Pentateuchem i starożytnymi dokumentami egipskimi można wnioskować, że opowiadanie w Pentateuchu zawarte, ułożono wkrótce po wypadkach, w epoce, gdy wspomnienia owe były jeszcze żywe.

Wydatny wpływ Egiptu i pełnych życia wspomnień zaznacza się także i w przepisach rytualnych oraz kapłańskich, wprowadzonych na puszczy przez Mojżesza, bardzo podobnych do egipskich.

Arka przymierza przypomina naos egipskie, gdyż jedno i drugie służyło do przechowania przedmiotów świętych, jedno i drugie obnoszono w uroczystych pochodach, naos jednakże było małą świątynią, gdy arka była skrzynią.

Przybytek św. posiadał ten sam rozkład, co świątynie egipskie, które składały się z przedsionka Pylonu, z sali coś w rodzaju Pronaoz, oraz z Sanctuarium, cella. Tu znajdowało się bari t. j. łódź święta, a w niej owo naos, najświętszy przedmiot kultu. Ten sam układ znajdujemy w Przybytku zbudowanym przez Mojżesza, zwrócony jest on na Wschód, jak i świątynie egipskie. Szaty kapłanów Izraelskich podobne były do egipskich, od których wzięto wzór spodni, tuniki, pasa, czapki (Exod. XXVIII). Kapłani egipscy golili się na całem ciele, to samo przepisano Lewitom (Num. VIII, 7); urząd arcykapłański i tu i tam był rodowy (Exod. XXIX, 29); tunika arcykapłana, jego racyonał przypominał najwyższych kapłanów egipskich. Ofiarowanie gołębi (Lev. I, 14—17), zbliża się do ofiar ptactwa w Egipcie; jak w Egipcie, prawe ramię z ofiary należy do części przedniejszych i zastrzeżonych (Lev. VII, 33; VIII, 25, 26).

Są ustępy, które przypominają zwyczaje z czasów Faraonów: 1) (Deut. XX, 5) przełożeni schoterim, którzy nazwą swą zbliżają się do pisarzy egipskich, spełniają obowiązki wodza podczas wojny; 2) (Deut. XXVII, 1 — 8) kamienie potynkowane wapnem, służące do napisów; 3) (Deut. XXV, 2) kara cielesna, wymierzana za pewne przestępstwa w ten sposób, jak to widzimy na pomnikach egipskich; 4) (Deut. XI, 10) niezliczone kanały, którymi rozprowadzano wodę Nilu, a które słuchacze albo sami widzieli, albo od ojców swych słyszeli; 5) (Deut. VII, 15; XXVIII, 6) choroby, którym Hebrajczycy podlegali w Egipcie.

Z tego wszystkiego wypływa jasno, że autor Pentateuchu znał doskonale zwyczaje egipskie, co świadczy, ze sam musiał długi czas przebywać w tym kraju i to w epoce, kiedy rozgrywały się wypadki przez niego opowiedziane.

b) Autor pisał swe dzieło dla Izraelitów, którzy wyszli z Egiptu i nie posiedli jeszcze ziemi Chananejskiej.

1-o. Wyszli oni z Egiptu, bo wspomnienia o tym kraju są jeszcze bardzo żywe i świeże wśród Izraelitów i często bywają podnoszone tak przy ogłaszaniu praw, jak również w opisach historycznych.

1) W opowiadaniu historycznem. Prześladowanie, które Izraelici znosili w Egipcie, bywało pobudką niejednokrotnie wskazywaną, że nie należy powracać do kraju, gdzie tyle się wycierpiało. Wyzwolenie z niewoli jest wydarzeniem świeżem niezmiernej wagi dla Izraela. Wypadki owe opisał autor z głębokiem odczuciem i wrażeniem, które one po sobie pozostawiły na zawsze, które ma im przypominać szczegóły historyczne owych wydarzeń. Poświęcenie pierworodnych Panu związane jest z dziesiątą plagą Egiptu, od której Izraeli zostali zabezpieczeni.

Izraelici buntują się nieustannie i szemrzą przeciw Mojżeszowi, uprzykrzając sobie ciężar tułactwa, chcą wrócić do Egiptu, do ziemi, w której opływali we wszystko; Mojżesz zaś walczy z tym ich zamiarem nierozsądnym i odsuwa ich najdalej od kraju, gdzie niewolę cierpieli. Ostrzega Mojżesz, aby się nie trzymano zwyczajów egipskich (Lev. XVIII, 3); aby zaś ułagodzić gniew Boży przeciw Izraelitom, przedstawia Panu, coby mówili o tej karze Egipcyanie (Num. XIV, 13, 14).

2) Wiele rozporządzeń prawnych wydał Prawodawca, mając na względzie Egipt i warunki, w których tam żyli Izraelici; przy ogłoszeniu prawa o cudzoziemcach, że nie wolno ich krzywdzić, brano pod uwagę, że Izraelici sami byli przychodniami w Egipcie (Exod. XXII, 21); izraelita nie będzie niewolnikiem braci swych na zawsze, gdyż Bóg wyzwolił lud cały z niewoli (Lev. XXV, 42, 55). Prawodawca zabrania Hebrajczykom (Deut. IV, 15 — 18) wszelkich rzeźb, w które obfitowało królestwo Faraona, z obawy, aby to nie doprowadziło jego ziomków do bałwochwalstwa. Ostrzega króla, gdy go wybiorą w Izraelu, aby ludu swego nie odprowadzał z powrotem do Egiptu (XVII, 10); obawa taka mogła zrodzić się na puszczy, gdy lud niezadowolony myślał nawrócić.

Wyzwolenie z niewoli egipskiej jest jedną z najsilniejszych pobudek, przywodzonych i powtarzanych w Księdze Deuteronomium, aby zachęcić Izraelitów do zachowywania wiernie rozporządzeń danych im przez Pana, który z niewoli wybawił Izraela. Jeżeli będą oni wierni Bożym rozkazom, to nie zaznają kar, zesłanych na Egipcyan (Exod. XV, 26; Deut. VII, 15). Jeżeli się zaś sprzeniewierzą, to spadną na nich nieszczęścia, które utrapiły Egipt (Deut. XXVIII, 27, 60; XXIX, 25).

Wyjście więc z niewoli tak dla opisywacza jak i dla Prawodawcy jest wypadkiem świeżym, zdolnym do wywołania najgłębszego wrażenia w słuchaczach. Opisane po wielu latach po dokonaniu nie miałoby owego silnego napięcia i nie byłoby jedynem dobrodziejstwem Bożem zapisanem w pamięci potomków Izraela. Tym więc samym, którzy zaznali ucisku w Egipcie i zostali wyzwoleni, Autor stawia na oczy wspomnienia świeże i powszechne; ich potomków nie uderzałyby do tego stopnia owe wypadki, gdyby tylko ożywiali je w pamięci, a nie byli sami świadkami naocznymi.

2-o. Nie posiedli jeszcze ziemi Chananejskiej.

W Pentateuchu nie masz żadnych wskazówek, że ostatecznie zawładnęli Izraelici tym krajem. Ich praojcowie Abraham, Izaak, Jakób, którzy porzucili Chaldeę, mieszkali wprawdzie w Chanaan, jako przybysze i koczownicy. Bóg im tylko obiecał, że ziemię w której mieszkali da ich potomstwu. Obietnice powtarzane patryarchom, przywodzone w Genezie, mają przypominać prawa Izraelitów do przyszłego posiadania ziemi obiecanej.

Jakób przychodzi do Egiptu, przyciśnięty głodem, lecz ma nieodwołalny zamiar powrócenia do Chanaan (Gen. XLVI, 4); każe się pochować przy ojcach swych na polu Efron (Gen. XLIX, 29—31), co też spełniono (Gen. L, 4—13); Józef prosi, aby kości jego zabrano, gdy wychodzić będą do ziemi obiecanej (Gen. L, 23—24).

Bóg Mojżeszowi daje rozkaz wyprowadzenia ludu z Egiptu i doprowadzenia go do ziemi Chananejskiej (Exod. III, 8; VI, 2—8); gdy rozgniewany na lud

przeniewierczy chce Pan go wygładzić, Mojżesz przypomina Bogu obietnice, dane patryarchom, i otrzymuje przebaczenie dla winnych (Exod. XXXII, 13; XXXIII, 1).

Bóg przyrzeka, że da Izraelitom ziemię Chananejską, ale pod warunkiem, że zachowywać będą Jego prawa (Lew. XX, 24).

Obietnice te powtarzają się w Deutoronomium.

Księgi środkowe Pentateuchu opisują podróż Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Mojżesz ich prowadzi—oni nie znają jeszcze tego kraju, zatem Mojżesz opisuje go, przeprowadzając porównania z Egiptem: „Ziemia, do której wchodzisz posiąść ją, nie jest, jako ziemia Egipska, z którejś wyszedł, gdzie posiawszy nasienie na kształt ogrodów wody prowadzą oblewające: ale jest ziemia górzysta i polista, z nieba dżdżu czekająca“ (Deut. XI, 10). Kraina Jordanu polewana była, jako Raj Pański i jako Egipt, idącym do Segora (Een. XIII, 10). Hebron siedem lat przed Thanin, miastem Egipskiem, zbudowane jest (Num. XIII, 23). Bóg określa Palestynę, jako ziemię, „która opływa mlekiem i miodem“ (Exod. III, 8, 17). Wysłańcy po powrocie do obozu określają ją według tych samych właściwości (Num. XIII, 28).

Izraelici zatem są w drodze do Chanaan, znają dobrze Egipt, nie znają Ziemi Obiecanej. Autor mówiąc o Egipcie, wzmiankuje o różnych miejscowościach i miastach bez żadnego bliższego ich określenia: „zajechał do Gessen“ (Gen. XLVI, 28); „zbudowali miasta: Phitom i Ramesses (Ex. I, 11); Magdalum, Balphon“ (Ex. XVI, 2). W ten sam sposób wyraża się o półwyspie Synajskim, np. „idąc przez trzy dni po puszczy Etham, położyli się w Mara,... wyszedłszy z Daphka, stanęli obozem w Alus...., w Raphidim robili namioty.. z Haseroth przyszli do Bethma“ etc. (Num. XXXIII). Pisząc zaś o Palestynie, dodaje geograficzne określenia: „Hebron w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXIII, 19); „Luza, która jest w ziemi Chananejskiej“ (Gen. XXXV, 6); przezwana Bethel (Ib. XXVIII, 19); góry Garizim i Hebal „są za Jordanem, za drogą, która idzie na zachód słońca, w ziemi Chananejczyka, który mieszka w polach przeciw Galgala, która jest podle doliny, ciągnącej się i zachodzącej daleko“ (Deut. XI, 30).

Autor układał swe dzieło, zanim Izraelici przeszli Jordan i zawładnęli ziemią Chananejską, nie przebywał więc w Palestynie, na zachód od Jordanu. Zarzucają, że wyrażenie: „za Jordanem od potoku Arnon aż do góry Hermon“ (Deut. III, 8; I, 5); b e e b e r, przeczy temu, gdyż Autor nazywając kraje leżące na lewym brzegu Jordanu „trans Jordanem, po tamtej stronie Jordanu“ sam musiał przebywać na prawym brzegu Jordanu, t. j. tam, gdzie leżały Judea i Galilea, gdzie Mojżesz nie postał nigdy. Odpowiadamy: b e e b e r nie oznacza tylko kraju, leżącego na lewym brzegu Jordanu. Znaczenie określić należy według kontekstu, ten zaś poucza, że w jednym i tym samym wierszu (Num. XXXII, 19 hebr.) oznacza raz ten, drugi raz tamten brzeg rzeki.

Nie odnaleziono w Pentateuchu żadnej pewnej wzmianki, któraby tyczyła się jakiejkolwiek historycznej okoliczności, zaszłej już po podbiciu Chanaan przez Izraelitów.

W opisach Pentateuchu nic nie pozwala przypuszczać, że lud Izraelski zamieszkuje po miastach w domach. Prawodawstwo przystosowane jest do warunków życia ekonomicznego, dla mieszkańców namiotu w pustyni. Nie masz bowiem mowy ani o Jerozolimie, ani o królestwie już istniejącem, natomiast przybytek np. jest przenośny i odpowiada zupełnie okolicznościom, koczowniczy bowiem lud nie mógłby posiadać stałej świątyni. Dla pokolenia, które miało przejść przez Jordan i podbić ziemię Chanaan, Mojżesz ogłosił prawa przystosowane do życia osiadłego i rolniczego jakie mieli rozpocząć Izraelici.

Nadto sama forma prawodawstwa w Pentateuchu świadczy o jego pochodzeniu Mojżeszowem. Nie masz bowiem ścisłego porządku w rozłożeniu praw. Autor je regestruje przy zdarzonej okoliczności, opisując wypadki, które to prawo sprowadziły. Nie tworzą więc one kodeksu systematycznie ułożonego.

Poza prawem moralnem i religijnem, które niezależnie od wszelkich okoliczności zostało objawione przez Boga odrazu, lub w czasie z góry przeznaczonym, wiele przepisów cywilnych powstało wskutek zapytań i rad, skierowanych do

Mojżesza. Poszczególne zaś wypadki wymagają nowych przystosowań prawa ogólnego. Prawa dopełniające, poprawki, powtarzania zależą od okoliczności prawie nieprzewidzianych. W ten sposób braki pierwotne zostają dopełnione. Jednakże prawodawstwo nie jest jeszcze całkowite.

Organizacyi politycznej nie wprowadzono, Prawodawca bowiem utrzymał organizacyę starożytną, patryarchalną, przystosowaną do życia koczowniczego, która na puszczy wystarczała; o przyszłości nie myślano. Lecz gdyby już wtedy Izraelici zawładnęli byli Ziemią Obiecaną, to byłoby wprost niemożliwe, aby Prawodawca, układając w tym czasie prawo, mógł pominąć tę najważniejszą sprawę i pozostawić lud bez rządcy, bez głowy, rozbity na pokolenia, z których każde osobno się rządziło, wystawiony na łup napastników, jak o tem świadczy historya Sędziów. Mojżesz na następcę swego i zdobywcę Ziemi Obiecanej wybiera Jozuego, ale kto będzie po Jozuem rządcą Izraela, o tem nie myśli wcale. Te znamiona prawodawstwa Pentateuchu odpowiadają czasom Mojżeszowym, gdy lud izraelski przebywał na puszczy; i one świadczą o Mojżeszowem pochodzeniu i praw Izraelskich i Księgi, która je zawiera (Vigouroux, *Les Livres Saints et la crit. ration.*, t. III, p. 69—79).

Wreszcie właściwości językowe świadczą o pochodzeniu Pentateuchu od Mojżesza. Język bowiem w tem dziele, pomimo względnej niezmienności języka hebrajskiego, posiada pewne odrębne znamiona, których się nie spotyka gdzieindziej, nawet w Księdze Jozuego. Są to wyrazy, czy formy, które się przeżyły i wyszły z użycia, lub uległy przemianie. Zatem znajdują się tu archaizmy, dowód starożytności Księgi.

Np. zaimek rodzaju męskiego *hu* użyty 155 razy na 206 zamiast formy żeńskiej *hi*; na *ar* w rodzaju męskim dla oznaczenia młodej dziewicy: *na ara* etc. (R. Graffin, *Etude s. certains archaismes du Pent.*, Paris 1888). Krytycy jednak niektórzy nie upatrują w tem archaizmów rzeczywistych, lecz tylko szczególne zwroty w ortografii, wprowadzone przez masoretów w wydaniu tekstu Pentateuchu. Lecz te twierdzenia niczem nie są poparte i niemasz powodów żadnych do oskarżania masoretów o te zmiany.

Oprócz form starożytnych są tu i wyrazy archaiczne: *hibszan*, piec *hasas*, liczyć, *ye' asef el*—ammav, być przyłączonym do swych ludów; lub zwroty, np. „okryć oko ziemi“ (Exod. X, 5, 15 etc.).

Nadto odnajdują tu wyrazy egipskie, oraz wyrażenia egipskie w transkrypcyi hebrajskiej. Tak np. wyrazu *tê bâh* użył autor dla oznaczenia arki Noego, oraz koszyka, w którym Mojżesz został spuszczony do wody; w egipskiem brzmi on: *tba* lub *teb*, *tep*, który oznacza skrzynię, łódź, kolebkę. Sitowie, z którego był ów koszyk Mojżesza wyrobiony, nazywa się tu *gomch*, egipski *kam*, to samo co *gam*, sitowie. Drzewo, w którem ujrzał Boga na górze Horeb, nazywa się *seneh*, w napisach papyrusowych XIX-ej dynastyi brzmi *sent* etc. (Vigouroux, *La Bible et les découvertes*, Paris 1896, II, p. 586—591).

III. Zarzuty przeciwko autentyczności Pentateuchu.

I-o. Wykazanie zarzutów.

1) Hypoteza dokumentów.

Polega ona na przypuszczeniu, że autor Pentateuchu do ułożenia dzieła użył rozmaitych dokumentów gotowych, zrobił kompilacyę.

Z tem zdaniem pierwszy wystąpił dr. paryski Jan Astruc (w dziele: *Conjuctures sur les mémoires originaux dont il paraitque Moise s'est servi pour composer le livre de la Gènèse*, Bruxelles 1753, t. j. „Przypuszczenia co do pamiętników, których zdaje się użył Mojżesz dla napisania Księgi Genezy“).

On pierwszy określił treść i właściwości dokumentów, którymi Mojżesz miał się posługiwać, oraz części, które miał żywcem włączyć do tekstu swej własnej Księgi dziś istniejącej. (Powtarzania i różnice—w opowiadaniu, które znajdujemy w tekście Genezy, służyły uczonemu paryskiemu za punkty wytyczne w wyodrębnieniu owych przez siebie upatrzonych źródeł; a różność imion Bożych, w tem dziele spotykanych: *Elohim* (Wulgata przekłada: *Deus*, Bóg), oraz *Jehovah* (Wulg. *Dominus*, Pan), dała mu podstawę do wykazania dwóch głównych autorów, których dziełami, jako źródłami, posługiwali się Mojżesz, t. j. Elohisty i Jehowisty.

Trzeci autor nazywał Boga: Jehowah-Elohim (*Dominus Deus*, Pan—Bóg). Astruc upatrywał jeszcze dziewięć innych źródeł, które uważał za urywkowe tylko. Przypuszczał nadto, że Mojżesz rozłożył na czterech kolumnach teksty już istniejące i że kopiści zebrali i pomieszali ze sobą te cztery opowiadania. Stąd powstały owe powtarzania i różnice, które spotykamy w Genezie.

Eichhorn (*Einleitung in das A. T.* Leipzig 1780) rozciągnął to rozróżnianie źródeł Elohisty i Jehowisty do dwóch pierwszych rozdziałów Księgi Wyjścia. Według niego źródła te nietylko różnią się między sobą użyciem odmiennych imion Bożych, ale i treścią i stylem. Nie czuł się na siłach, by określić ich pochodzenie.

Naprzód sądził, że Mojżesz ułożył Genezę i początek Księgi Wyjścia, posługując się dokumentami, które miał pod ręką. Potem mówił o jednym tylko redaktorze dla całego dzieła; reszta Pentateuchu, wyjąwszy pewne wkłady, zawierała prawodawstwo i dziennik podróży Mojżesza.

2) Hypoteza urywków (fragmentaria hypothesis).

Według tej hypotezy Pentateuch jest utworem ułożonym z niezliczonych drobnych różnorodych, a nawet sprzecznych ze sobą urywków rozmaitej wielkości, które autor zebrał w jedną całość. Pierwszym, kto wpadł na owo przypuszczenie —był racyonalista szkocki Aleksander Geddes, kapłan katolicki odpadły od wiary († 1802), który te rzekome urywki ułożył w dwie grupy, zaznaczające się imionami Bożemi: Elohim i Jehowah.

Vater (*Commentar über den Pentateuch*, Halle 1802) spopularyzował to zdanie w Niemczech. Według niego Mojżesz mógł ułożyć kilka urywków, które weszły w skład dzisiejszego Pentateuchu, lecz nie jest on wcale kompilatorem całości. Ow zaś kompilator w porządku chronologicznym ułożył urywki rozproszone, a pochodzące z różnych czasów.

Przedewszystkiem prawa ogłaszano według zdarzonej okoliczności. Pierwszym zbiorem była Księga Deuteronom., która istniała już za czasów Dawida i Salomona; odnaleziono ją za Jozyasza— i wtedy dołączono do niej urywki historyczne i prawnicze, ułożone w czasach między temi dwiema epokami. Kiedy Pentateuch ostatecznie wykończono, niewiadomo, może być, że w ostatnich czasach królestwa Judzkiego.

De Wett (*Dissertatio critica*, Jena 1805) był zdania, że Geneza i Exodus są narodową epopeją Izraelitów, utworzoną, jak i dzieła Homera z rozmaitych urywków mytycznych.

Lewityk jest zbiorem praw, przypisywanych Mojżeszowi, rzekomo danych mu na Synaju. Księga Liczb tworzy dodatek bez planu pisany, dodany do trzech Ksiąg poprzednich. Deuteronomium wreszcie zawiera prawa późniejsze, które uchodziły za prawa ogłoszone przez Mojżesza w ziemi Moabitów, a które różniły się od prawodawstwa Synajskiego.

Zebranie w jedno pięciu Ksiąg i utworzenie całości było dziełem późniejszem już po odnalezieniu Deuteronomium za czasów Jozyasza. Potem zaś przeniósł ułożenie Deuteronomium, oraz ostateczne wykończenie Pentateuchu na czasy niewoli Babilońskiej (*Lehrbuch historisch-kritische Einleitung in A. T.*, Berlin 1829).

Berthold (*Historische-kritische Einleitung*, Erlangen 1813) kilka ustępów Pentateuchu przypisywał Mojżeszowi lub jego czasom, całość zaś według niego była dziełem czterech czy pięciu pisarzy, a dopełnioną została za Salomona.

Hartmann (*Historisch - kritische Forschungen...*, Rostock 1831), przypuszczał, że Mojżesz nie umiał pisać i że Izraelici posiedli sztukę pisania dopiero w epoce Sędziów. Według niego najstarsze ustępy Pentateuchu powstały już po Salomonie, a zbiór praw pisanych należy do ostatnich czasów królestwa Judzkiego. Najdonioślejsze składniki Pentateuchu istniały za Jeremiasza i Ezechiela. Do nich dołączono pewną ilość dodatków, doskonale przystosowanych do całości, a tekst w swym kształcie obecnym zjawił się podczas niewoli Babilońskiej.

3) Hypoteza dopełnień (hypothesis complementaria).

Gdy zdanie poprzednie straciło na swej wadze, poczęto zapatrywać się na Pentateuch, jako na dzieło jednego pisarza dopełnione później przez poprawiacza. Jest to więc według zapatrywań się niektórych krytyków historya jednolita i

całkowita, do której potem dołączano jako dodatki, różnego rodzaju urywki.

Kelle (*Vorurtheilsfreie Würdigung...* Freyburg 1812) utrzymywał, że Geneza była dziełem pierwotnie jednolitem, które potem dodatkami popsuto i spaczono.

Ewald (*Die Komposition der Genesis,* Brunswick 1823) ze względu na plan i jednakowość stylu w Genezie uważał ją za dzieło, wprawdzie nie Mojżesza, ale jednego autora, który nie uciekał się ani do pisanych dokumentów, ani do urywków. Dalej pisze, że Pentateuch jest w istocie swej dziełem jednego autora, Elohisty, zawierającem ustępy dawniejsze, jak: Dekalog i Księga Przymierza.

Głównym poplecznikiem hypotczy dopełnień był F. Tuch (*Commentar über die Genesis,* Halle 1838). Według jego zdania utwór Elohisty stanowi w Pentateuchu podstawę dzieła (*Grundschrift,* pismo podstawowe) i obejmuje całkowitą część prawodawczą i główne opowieści historyczne, oparte na źródłach pisanych. Dopełnienia wprowadził Jehowista, czerpiąc z podania ustnego i że źródeł pisanych. Elohista żył przed Salomonem a Jehowista współczesnym był temu królowi.

4) Nowa hypoteza dokumentów.

Porzuconą hypotezę źródeł podjęto nanowo. Ewald, porzuciwszy hypotezę urywków, przerzucił się do tej teoryi i odnalazł w Pentateuchu pięć dokumentów; Knobel upatrywał trzy dokumenty: pismo podstawowe (*Grundschrift*), Księgę Prawa (*Rechtsbuch*) i Księgę wojen (*Kriegsbuch*).

Teorya o rozwoju religijnym wśród Izraelitów podjęta przez Reuss'a w r. 1830 i 1834, a poparta przez innych (Vatke, George, Graf) i przystosowana do krytyki literackiej *Heksateuchu* (Sześcioksiąg, włączając Księgę Jozuego) dała początek i podstawę hypotezie o czterech dokumentach, przeważającej obecnie wśród przeciwników Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

a) Dokument Elohisty, E. nazwany tak dla tego, że autor przed objawieniem Jehowy Mojżeszowi na Synaju stale powstrzymuje się od używania tego imienia objawionego i oznacza Boga imieniem Elohim. Dokument ten jest najkrótszy i najmniej posiada wagi. Do Heksateuchu dostał się w strzępach i urywkach. Ogólnie sądzą, że nie zawierał historyi o początkach ludzkości, a rozpoczynał się od historyi patryarchów, W Genezie znajdują się jego urywki od rozdz. XX, 1—17; XXI, 6 — 32: XXII, 1—14, 19; XXVIII, 11, 12, 17, 18—20, 22, etc. W Księdze Wyjścia widzą go od rozdz. I, 15—II, 14; III, 1—6, 9—15, 21, 22, etc. W Księdze Liczb rozróżnianie dokumentów Elohisty i Jehowisty jest tak trudne, że najnowsi krytycy przyznają, iż tego uskutecznić nie potrafią. Następnie odnajdują z niego niektóre wiersze w Deuteronomium. Inni widzą urywki tego dokumentu w Księdze Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich, gdyż opowiadanie jego ciągnęło się aż do śmierci Saula (Cornill), a nawet do czasów Achaba (Bacon).

Miała to być Księga historyczna, która rozpoczynała się od Abrahama, zawierała historyę Mojżesza i podbój Palestyny (według podania odmiennego, niż to, które zawiera dokument Jehowisty), oraz Dekalog i Księgę Przymierza jako prawodawstwo, dane Mojżeszowi na górze Horeb. Opowiadania te były bardzo przedmiotowe i ścisłe.

Autor ich doskonale znał stosunki i życie Egiptu i był pod wpływem religijnym pierwszych proroków Izraelskich, dlatego pisał raczej historyę teokracyi, niż historyę narodu.

Niektórzy krytycy rozróżniali dwóch, a nawet trzech Elohistów: E^1, E^3, E^2. Szkoła Wellhausena utrzymuje, że Elohista był późniejszy od Jehowisty, lecz i inni (Dillman, Kittel etc.) sądzą wręcz przeciwnie. Miał on żyć w IX czy VIII wieku przed Chrystusem, do dzieła swego włączył dokumenty starsze: ustępy poetyczne wzięte z Księgi Wojen Jehowy i z Księgi Sprawiedliwych.

b) Dokument Jehowisty, J. Nosi on to miano z tego powodu, że autor jego dla określenia Boga stale wzywa imienia Jehovah i to nawet w opowiadaniu czasów, poprzedzających objawienie tego imienia na górze Synaj. Jest to także Księga historyczna, ale sięgająca wstecz do początków ludzkości i po historyi pierwotnej opowiada dzieje patryarchów, praojców Izraela i ludu żydowskiego, aż do podboju Ziemi Obie-

canej. Z tego dokumentu mają pochodzić w Księdze Genezy rozdz. II, 46 — V, 26; V, 29; VI, 1—8; VII, 1, 5—7; 10, 12, 16; 17, 22, 23 etc. W Księdze Wyjścia I, 6, 8 — 12; II, 15 — 23 etc. O Księdze Liczb wyżej było w Deuteronomium XXXIV, 16—4. Jehowista opowiedział także dzieje podboju Palestyny, a nawet być może pisał o Sędziach (Lagrange, *Le livre de Juges*, Paris 1903).

Historya tu opisana jest i narodową i religijną. W opisie epoki pierwotnej oparł się autor na podaniu ludowem i zapisał pieśni z czasów heroicznych: pieśń Lamecha (Gen. IV, 23, 24); błogosławieństwo umierającego Jakóba (Gen. XLIX).

Historya patryarchów jest tu ta sama, co u Elohisty z wyjątkiem drobnych kilku różnic. Znaczniejsze różnice należy zaznaczyć w historyi Mojżesza i podboju ziemi Chananejskiej. W opowiadaniu trzyma się autor porządku chronologicznego, podaje etymologię imion, osób i nazw miejscowości, oraz szczegóły jemu tylko właściwe.

Przedstawia on historyę ludzkości i Izraela odpowiednio do idei religijnych i moralnych, które głosili prorocy. Jehowa jest Bogiem świata całego, wszechmocnym, w szczególny sposób opiekuje się On ludem swoim.

Krytycy przyznają, że Jehowista jest najlepszym opowiadaczem ze wszystkich autorów St. Testamantu. Dzieło jego jest epopeą narodową. Ponieważ miejscem, gdzie rozgrywają się wypadki, których opis mu przyznają krytycy, jest najczęściej Hebron, lub jego okolice, ogólnie sądzą, że autor pochodził z Judei (niektórzy widzą w tem dziele dwóch autorów). Układać miał ok. r. 850 przed Chrystusem, o ile był jeden: J^1; jeżeli zaś było ich dwóch, to drugi J^2 miał żyć w wieku VIII lub VII.

c) Deuteronomium. D. Krytycy zastanawiali się długo nad zawartością pierwotną tego prawodawstwa, które miał Mojżesz ogłosić w krainie Moab przed wkroczeniem Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Badając rozbieżność treści, widoczną pomimo jednolitości pozornej dzieła, doszli do przekonania, że obecna Księga Deuteronomium zawiera w sobie istotę i część pierwotną dopełnioną, przerabianą i ostatecznie ułożoną, aby służyła jako zakończenie Pentateuchu.

Najwięcej umiarkowani badacze (Montet, Doiver, Van Hoonacker) za Deuteronomium pierwotne D. uważają dział od I rozdz. do XXXI, poprawiony następnie przez układacza.

Inni (Knenen, Konig, Reuss, Renan) pierwotny zakres Księgi ograniczają do rozdziałów: od V do XXVI wraz z IV, 45—49 jako wstęp, oraz z zakończeniem, które rozmaici rozmaicie zaznaczają.

Trzecia grupa uczonych (Wellhausen) doprowadza je do rozdz. od XII, 1 do XXVI, 19).

Deuteronomium pozostaje w zależności od dokumentów dawniejszych tak co do historyi, jak i do prawodawstwa. We wstępach historycznych i w napomknieniach znajdujących się w przemowach, streszcza autor historyczne wypadki, opowiedziane przez Elohistę i Jehowistę. Szczegóły nowe, które podaje, pochodzą prawdopodobnie z ustępów zagubionych, a wchodzących w skład tych dwóch historyj. Nie ogłasza nowego prawodawstwa, lecz tylko napomina słuchaczów do wypełniania z całą ścisłością praw, danych przez Boga na Synaju lub na Horebie (IV, 9—15), do strzeżenia przymierza zawartego z Bogiem, do zachowywania Dekalogu (V, 1—33). Księga przedstawia się jako całkowity kodeks i niezależny, ogłoszony przez Mojżesza w krainie Moab, kodeks, który mają Izraelici przyjąć i wypełniać, gdy obejmą ziemię Chanaan. Utrzymując w swej sile niektóre zwyczaje dawne, usuwa z całą stanowczością przeszłe wierzenia, gdy wprowadza centralizacyę kultu, z czem związuje obchód świąt, oraz obrzędy sług Bożych. Jest to skrystalizowanie idei proroków poprzednich i w dobrej wierze przypisywanie Mojżeszowi, jako pierwszemu z proroków kodyfikacyj zwyczajów starożytnych. Jedynym nowym pierwiastkiem w tej Księdze jest napomnienie do zachowywania prawa z pobudki wierności względem Boga, z którym zawarto przymierze, oraz z miłości względem tego Boga, który ukochał lud swój wybrany.

Pisarz posiada swój własny styl, niezmiernie charakterystyczny. Jest on kaznodzieją, poucza bowiem z wielkiem namaszczeniem i z głębokiem przekonaniem.

Dzieło już skończone odnaleziono XVIII roku panowania króla Jozyasza (II Reg. XXII, 3—XXIII, 23). Niektórzy krytycy (Havet, d'Eichthal, Hoort, Vernes) opisowi temu odbierali wszelką wagę historyczną, utrzymując, że sfabrykowano go w tym celu aby Deuteronomium nadać cechę starożytności, gdy w rzeczy samej Księga ta powstała po niewoli, a być może w czasach perskich.

Jednakże prawdziwość tego opowiadania historycznego stwierdzono (por. Piepenbring, *La reforme et le code de Josias* w *Revue de l'histoire de religions*, t. XXIX) i uznano powszechnie, przynajmniej w zasadzie. Wywnioskowano, że D^1 był ułożony przed r. 621, gdyż go wtedy odnaleziono. Różnica zdań panuje co do czasu, kiedy dokonano ostatecznego ułożenia.

Większa część szkoły Wellhauseńskiej nie sądzi, aby stało się to przed r. 621; odnalezienie uplanowano i przygotowano, ukrywszy Księgę, aby ją potem podać za dzieło Mojżeszowe. Była ona kompromisem, zawartym między stronnictwem prorockiem a stronnictwem kapłańskiem, lub co najmniej programem religijnym i politycznym stronnictwa prorockiego owych czasów. Kodeks zaś sfabrykowano ze względu na reformy, które zamierzano przeprowadzić (wiele rozporządzeń w tekście nie ma żadnej łączności z takim planem i zamiarem).

Colenso i Renan przypisują to prorokowi Jeremiaszowi, inni zaś sądzą, że Jeremiasz znał Deuteronomium, gdyż z niego korzystał i co do treści i co do stylu.

d) Kodeks kapłański P. Jest to stary Elohista, czy pierwszy Elohista, lub inaczej „Pismo podstawowe" (Grundschrift) nazywany przez Wellhausena: Priestercodex(stąd jego znak P.), *Codex sacerdotalis*, gdyż zawiera prawodawstwo kapłańskie i rytualne Ksiąg środkowych Peutateuchu. Przechował się on prawie z wyjątkiem tylko w kilku niewielkich ustępach, zebrany w jedno tworzy całość ścisłą i ciągłą. Autorowi jego przypisują podział w Genezie toldot, oraz tablice genealogiczne. Do niego należą: Gen. I, 1—II, 4a; V, 1—28, 30—32; VI, 9—22; VII, 6, 11, 13, 16a, 18, 21, 24 etc. Exod. I, 1—5, 7, 13, 14; II, 23 — 25 etc. Num. (licząc w tem i Lewit.) X, 28; XIII, 1—17a, 21, 25, 26a, 32a, etc. Deut. IV, 41 — 43; XXXII, 48—52; XXIV, 1—9. Opowiadanie P. ciągnie się i w Księdze Jozuego.

Niewiele podał autor szczegółów o podboju Chanaan, natomiast obszernie rozprawia o podziale Ziemi Obiecanej.

W tym dokumencie prawodawstwo obszerniej jest podane, niż historya, która ogranicza się do ustanowienia instytucyj religijnych w Izraelu. Przedstawia autor pierwotne czasy ludzkości, jako początek ludu teokratycznego, którego ustanowienie rozpoczyna się od wyjścia z Egiptu. Wypadki główne są tu szeroko opowiedziane; przy wydarzeniach pośrednich autorów posługuje się tablicami genealogicznemi lub wykazuje stanice Izraela na puszczy.

Jako przygotowanie do dziejów Mojżesza, autor opowiada trzy przymierza, zawarte przez Boga z Adamem, Noem, Abrahamem. Gdy przyłączy się do nich dzieje Mojżesza, który ogłosił przymierze Synajskie, kodeks rozpada się na cztery peryody, stąd Wellhausen nadajemu miano: Vierbundesbuch, „Księga czterech przymierzy". Czwarte przymierze obejmuje całe prawodawstwo Mojżeszowe, które składa się z praw kapłańskich i rytualnych, a ma na celu ustanowienie w Izraelu społeczności świętej, ludu świętego (hierokracya).

Kodeks kapłański określa przedewszystkiem zewnętrzne objawy kultu, nie wyłącza jednak i praw moralnych. Terminologię ma bardzo bogatą dla określenia niezliczonych przedmiotów kultu. Autor powtarza często pewne formuły tak w opowiadaniu jako też i w zbiorze praw. Niektóre z nich są stereotypowe. Wyraża się on ściśle, często jednak wpada w przewlekłość. Styl jego nie jest obrazowy. Kodeks kapłański był także tylko kompilacyą. Łączność przedmiotu przerywają długie wtręty, pewne prawa powtarzają się, pewne rozporządzenia są w sprzeczności ze sobą.

Na jego utworzenie miały się złożyć trzy źródła:

α) pismo historyczno - prawne, nazwane: „podstawowem pismem kapłańskiem (priesterliche Grundschrift) P^1 lub P^2, gdyż ono stanowi podstawę kodeksu;

β) zbiór praw nazwany: „prawem

świętości“ (Heiligeitsgesetz), H, P^2, lub Ph (Lev. XVII—XXVI), jest to bowiem traktat o świętości lewitów;

γ) części drugorzędne P^3, P^4, P^5 według Knenena, a P^1 lub P^x według innych krytyków. Są to poprawki i dodatki, które były dziełem całej szkoły, nie zaś jednej ręki.

Większa część krytyków Kodeks kapłański uważa za dokument najnowszy z tych których użyto przy pisaniu Heksateuchu. Przypuszczają, że nikt z autorów Ksiąg biblijnych, pisanych przed lub podczas niewoli Babilońskiej, nie znał tego prawodawstwa zawiłego, znajdującego się w Kodeksie. Instytucye religijne lub przepisy rytualne, o których owe Księgi wspominają, świadczą wprawdzie o istnieniu kultu zorganizowanego, lecz ten nie jest wcale podobny do drobnostkowego rytuału, który odnajdujemy w Kodeksie P.

Niektóre zaś z tych prawideł stoją w rażącej sprzeczności z przepisami kodeksu. Np. prawo składania ofiar wszędzie i to przez osoby nie należące do rodzin kapłańskich (o czem piszą inne Księgi biblijne), kłóci się z centralizacyą kultu oddanego w ręce kapłanów a niedopuszczającego doń osób postronnych. Gdyby więc Kodeks ten już wtedy istniał, toby go gwałcono bez skrupułu, jak wskazuje historyczny opis w Księgach biblijnych, a historycy święci nie mają jednego nawet słowa, aby go napiętnować.

Zatem milczenie owo wytłumaczyć można tylko tem, że kodeks wtedy jeszcze nie istniał.

Pierwsze przystosowanie się do treści i do formy Kodeksu wykazuje Jeremiasz prorok. Lecz być może, że autor Kodeksu czerpał z Jeremiasza. To samo należałoby powiedzieć o Ezechielu proroku.

Uczniowie Wellhausena ułożenie P^g przenoszą na czasy powrotu z niewoli Babilońskiej. Ezdrasz czytał ludowi Kodeks kapłański (II Esdr. IX, 1—X, 39) przyniesiony przez siebie z Babilonu, a był jego co najmniej główną sprężyną, jeżeli nie jedynym autorem. Lecz krytycy, którzy się zgadzają, że Ezdrasz czytał ludowi cały Pentateuch, sądzą, że Kodeks napisany został przez Ezechiela, lecz przed pierwszym powrotem z niewoli.

ε) Redaktorowie ostateczni całego dzieła. Na cztery te dokumenty, które weszły w skład Heksateuchu, złożyła się jedna ręka, lecz wielu układaczy nad tem ślęczało.

Praca przeszła przez trzy okresy:

α) Redaktor pierwszy Jehowita R^{je} lub Ri, zestawił i powiązał J z E w duchu stronnictwa prorockiego w epoce deuteronomicznej przedtem, zanim powstało Deuteronomium.

β) Gdy Deuteronomium zostało zupełnie ukończone, t. j. podczas niewoli (VI w.), układacz, ożywiony tym samym duchem, co autor Księgi R^d włączył D do JE, wprowadziwszy pewne zmiany aby pogodzić te opisy z prawem deuterokanonicznem. Prawdopodobnie wielu pisarzy tej samej szkoły nad tem pracowało.

γ) Ostatni poprawiacz przejęty duchem i językiem Kodeksu R_p, łączy J E D z Pi poprawiwszy dwa te pisma, aby je pogodzić. Liczby i rozmiaru poprawek z całą pewnością określić nie można. Podział dzieła na pięć Ksiąg należy przypisać temu ostatniemu i ostatecznemu redaktorowi, którym była prawdopodobnie nie jedna osobistość, ale cała szkoła, powstała już po ogłoszeniu Kodeksu przez Ezdrasza (444 r.) i mogła ukończyć swą pracę przy końcu V w. (szkoła Wellhausena). Inni krytycy, jak nadmieniliśmy, sądzą że Kodeksem Ezdrasza był Pentateuch, oprócz kilku późniejszych dodatków.

II-o. Odpowiedź na główne zarzuty krytyków.

Niemożliwą byłoby rzeczą i niepożyteczną rozprawiać po szczególe nad wszystkimi zarzutami, jakie współcześni krytycy zebrali przeciwko Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu. Dość będzie rozpatrzyć metodę samą, jaką się oni posługują i wnioski stąd wyprowadzone, oraz najważniejsze ich zarzuty tak ogólne, jak i poszczególne.

1) Metoda wadliwa i wnioski pozbawione podstawy.

Krytycy współcześni odrzucają zupełnie świadectwa tradycyi żydowskiej i chijańskiej, przyznającej Mojżeszowi napisanie wszystkich pięciu Ksiąg, wchodzących w skład obecnego Pentateuchu; choć w tym przedmiocie tradycyi lekceważyć nie wolno.

Od dzieła zatem i od jego treści o-

czekują oni jedynie rozwiazania zagadnień o jego początku. Drobiazgowo analizują oni tekst, doszukują w nim braku logicznego następstwa myśli, oraz pozornych sprzeczności, powiększają je i wyprowadzają stąd wniosek o różności i wielkości źródeł.

Metoda ta w zasadzie jest dobrą i nic nie przeszkadza, aby wyodrębnić różne dokumenty, które Mojżesz był zebrał i połączył, układając w ten sposób historyę czasów dawnych, poprzedzających jego epokę a zawartą w Księdze Genezy.

Lecz krytycy rozciągają ową rozmaitość źródeł na Heksateuh cały i utrzymują, że Księgi te w swym obecnym kształcie składają się z dokumentów o wiele późniejszych od czasów Mojżesza.

Opierają się zaś na nieprawidłowościach, odnajdywanych w tekście obecnym, nieprawidłowościach błahych, po większej części później do tekstu wprowadzonych, które znikają przy właściwej ich ocenie i nie mogą służyć za podstawę twierdzenia, że różnych dokumentów przy pisaniu tych Ksiąg użyto.

Nadto, o ile są zgodni w zaprzeczeniu pochodzenia Pentateuchu od Mojżesza, o tyle zgodzić się nie mogą między sobą przy roztróżnianiu samych źródeł pisanych, które według nich miały wejść w skład Heksateuchu, a których właściwości oraz czas ich powstania opisują.

Każdy z nich z całą siebie pewnością podaje własny swój pogląd, który znowu inni uważają za bezwzględnie niemożliwy do przyjęcia.

Nawet zwolennicy jednej szkoły, zgadzając się w kilku punktach, różnią się między sobą w wielu szczegółach, bo ich zasady opierają się głównie na podmiotowych osobistych sądach.

I nawet najnowsza teorya dokumentów nie zdołała skupić obok siebie wszystkich uczonych, gdyż i poza katolickimi krytykami w obozie hebraistów, oraz niezależnych napotkała przeciwników.

Co do rozmiarów, jakie każdy dokument zajmuje w tekście Heksateuchu, co do czasów z jakich pochodzić mają owe różne źródła, co do udziału redaktorów panuje tyle prawie zdań ilu jest uczonych krytyków, czego w krótkim poprzednim zarysie nie można było uwidocznić całkowicie.

Nadto nie wykazano ciągłości dokumentów, pozostało bowiem jeszcze wiele szczerb i braków, których nie dopełniono. O ustępy w tekście tak nazwane „redakcyjne“, bo mają według krytyków pochodzenie od układaczy, największe toczą się spory i po większej części nie widzą komu je przypisać.

Wszystkie zaś te różnice w zdaniach najlepiej świadczą, że wnioski nie wspierają się na pewnych podstawach i że teorya dokumentów jest tylko hypotezą, która nie może usunąć i zastapić zupełnie pewnego podania żydowskiego i chijańskiego, świadczących o Mojżeszowej autentyczności Pentateuchu.

2) Zarzuty ogólnej natury przeciwko starożytności i jedności Pentateuchu nie nadwyrężają wcale jego Mojżeszowej autentyczności.

a) Zarzuty co do miejsca.

Zbyteczna dziś dowodzić przeciwko starszym krytykom, że sztuka pisania istniała już za czasów Mojżesza, jak również że Hebrajczycy posiadali ją w okresie, gdy wychodzi z Egiptu.

Natomiast dotąd jeszcze zarzucają przeciwnicy, że poza Deuteronomium, w którem przemowa bezpośrednio włożona w usta Mojżesza jest tylko zwykłym wybiegiem literackim, Pentateuch nie przedstawia się wcale, jako dzieło Mojżesza.

Autor bowiem o Mojżeszu mówi w trzeciej osobie, objektywnie podaje go, jako bohatera dziejów przez siebie opisywanych. Z całą emfazą woła: „Ten jest Aaron i Mojżesz“... (Ex. VI, 26); wyraża się o nim, jakby już wtedy wielkiej powagi zażywał „i był Mojżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiej“ (Exod. XI, 31) chwali go: „Mojżesz był mąż bardzo cichy nad wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi“ (Num. XII, 3). Pochwała ta wyszła z pod pióra obcego, nie przystoi ona wcale autobiografii.

Odpowiadamy, że Mojżesz pisząc roczniki raczej, niż pamiętniki mógł wyrażać się o sobie samym w trzeciej osobie; mamy tego przykłady tak w Piśmie (Izajasz, Ozeasz, Amos, Daniel, Mateusz, Jan), jak i u świeckich pisarzów (Ksenofont, Herodot, Juliusz Cezar, Józef Flawiusz). Miał prawo Mojżesz podać własny rodowód, jak podawał wszystkie inne, wspomnieć o swych wpływach, aby

bronić własnej powagi wobec ludu, który tak często się buntował, oraz aby wytłumaczyć dla czego Egipcyanie oddali swe drogie naczynia Izraelitom przy ich wyjściu.

Wreszcie nazywa się „bardzo cichym“ t. j. łagodnym, aby okazać, że do rokoszu wszczętego przeciwko sobie nie dał żadnego powodu, oraz że kara spadła na Aarona i Maryę nie dla tego, aby on się mścić zamierzał. Wyraz O n i tu użyty może znaczyć również; znużony, zmęczony.

Zresztą szczegóły tyczące się osoby Mojżesza mogli dołączyć pisarze, których miał pod ręką prawodawca Izraelski.

b) Zarzuty historyczne i geograficzne.

Znajdują się w Pentateuchu wskazówki historyczne i geograficzne, które w ustach Mojżesza były anachronizmami.

Niektóre z nich, zaznaczone przez Obenewę (Abenewa) wielu z krytyków uważa za wtręty, glosy, które się dostały do tekstu Mojżeszowego:

np. uwaga historyczna: „Chananejczyk tedy był w ziemi (Gen. XII, 6, oraz XIII, 7); wyrażenie to było na miejscu po czasach Mojżesza, gdy Chananejczyków wyrzucono z Ziemi Obiecanej; dalej uwaga „in praesentem diem“ i „usque hodie“ (Gen. XIX, 37, 38) lub o łożu Oga, króla Basan: „i 9 łokci mającem wzdłuż a cztery wszerz, na miarę łokcia ręki męskiej“ (Deut. III, 11); „aż do dnia dzisiejszego (Ib. III, 14).

Te szczegóły wcale nie świadczą, że ułożenie Pentateuchu nastąpiło w późniejszych czasach, gdyż przepisywacze często bardzo pewne drobne dodatki włączali do tekstu.

Wykaz królów Idumeii (Gen. XXXVI, 31) został dopełniony później aż do czasów Dawida.

Wzmiankę o u s t a n i u m a n n y (Exod. XVI, 35), co nastąpiło po przejściu za Jordan (Jos. V, 12) mógł pomieścić sam Mojżesz na krótko przed swą śmiercią, gdy Izraelici wkroczyli we wschodnie granice Palestyny „na pola Moab“ (Num. XXII, 1), które w stosunku do puszczy mogły uchodzić „za ziemię mieszkaną i urodzajną“ (Exod. XVI, 36). Wtedy to manna ustała, bo Izraelici mogli się sami wyżywić.

Księgi wojen Jehowy i Księgi Sprawiedliwych, były to zbiory poezyi rozpoczęte przed Mojżeszem, który z nich czerpał; bogaciły się, dowód, że ich wtedy nie zachowywano. Można utrzymywać z całą słusznością, że zwykłą służbę Boża w świątyni odbywano prawidłowo najprzód w Silo, gdzie stał Przybytek, potem w Jerozolimie, gdzie zbudowano świątynię. Jeżeli Amos i Ozeasz protestują przeciwko zbytniemu formalizmowi w praktykach rytualnych za ich czasów i głoszą kult w duchu i w prawdzie, jest to dowód, że wtedy ryt ów zachowywano, a błąd polegał na tem, że kapłani do zewnętrznego rytu większą przywiązywali wagę, niż do usposobienia wewnętrznego.

Jeżeli Bóg odrzuca ofiary w Betel, to dla tego, że lud składając je nie powstrzymał się od bezbożności (Amos IV, 4, 5); jeżeli Pan nienawidzi ich świąt, ich całopalenia, ich ślubów (Amos V, 21, 22), to dla tego, że Izraelici są winowajcami.

Całopalenia i zapokojne ofiary były zawsze w użyciu, choć ich ryty nie są zapisane w Księgach historycznych. Ofiary za grzech nie wymyślił Ezechiel (XLV, 22, 25), Ozeasz bowiem (IV, 1) i Micheasz (VI, 7) wyraźnie o nich wspominają, również i psalmista (XXXIX (XL), 7); ofiarą za przewinienie (delicto) odnajdujemy w II (IV) Reg. XII, 16. Czterech rodzajów ofiary były znane wśród Izraelitów przed Ezechielem; jeżeli Kodeks kapłański poraz pierwszy je odróżnia, to dla tego, że je ogłosił Mojżesz na puszczy.

c) Święta.

Księga Przymierza (Exod. XXIII, 14—17) nakazuje obchód trzech uroczystości: święta Przaśników związanego z pamiątką wyjścia z Egiptu, ale jeszcze nie będącego Paschą; święta żniwa, oraz święta zbiorów. Dwa te ostatnie są obchodami czysto rolniczymi, zatem i pierwszy też być takim powinien, mianowicie ma to być święto wiosny.

Deuteronomium XVI, 1—17 zna też tylko te trzy święta; pierwsze łączy z Paschą, trzecie z nich nazywa świętem Namiotów. Wszystkie są świętami głoszącemi radość, dziękczynienie i braterstwo.

Kodeks kapłański włącza je do cyklu pięciu uroczystości, ceremonie ich

są ściśle opisane (Lev. XXIII, 4—44). Dodaje święto: Trąbek i Oczyszczenia; nadto drugie i trzecie z rzędu święto wierne z historycznemi wspomnieniami. Obchodzić je należy w jednym tylko Przybytku; ich czas, trwanie, ceremonie są szczegółowo opisane.

Lecz obchodu tych świąt nie znajdujemy w Księgach historycznych najstarszych. Dopiero po odnalezieniu Deuteronomium rozszerzone zostały przez nabytki późniejsze: jak elegie na śmierć Saula i Jonatana ułożone przez Dawida (II Reg. I, 18).

Nazwy starożytne wielu miejscowości w Palestynie podane przez Mojżesza w Pentateuchu zastąpiono potem nowemi, gdy je nadali Izraelici owym miejscowościom, już po zdobyciu ziemi Chanaan: Kiriat Arba zamieniono na Hebron, „w mieście Arba, które jest H e b r o n“ (Gen. XXIII, 2); L u z na B e t e l; „nazwał imię miastu Bethel, które pierwej Luza nazywano“ (Gen. XXVIII, 19); L a i s na D a n „dawszy imię, miastu Dan, które przedtem Lais zwano“ (Jud. XVIII, 29).

W *Kantyku Mojżesza* (Exod XV, 16—17) ziemi Chanaan wyraźnie nie nazwano ziemią Hebrajczyków i o zawładnięciu jej przez Izraelitów, mówi się jako o czemś, co będzie dopiero.

d) Zarzuty odnośnie do dwojakich opisów w Genezie.

Gdyby one w rzeczy samej były, świadczyły tylko, że korzystał z dokumentów rozmaitych np. w opisie stworzenia lub potopu. Lecz przeciwnicy nie dowiedli, że one w Dziele się znajdują.

I tak: bezpodstawnie utrzymują, że stosunki Abrahama (Gen. XXI, 22) oraz Izaaka (Gen. XXVI, 26) z Abimelechem, królem Gerary, są jednym faktem dwa razy powtórzonym. Różniące się między sobą okoliczności w opowiadaniu wskazują, że były to dwa wydarzenia, powtórzone w warunkach podobnych i zbliżonych tak w życiu ojca jak i w życiu syna. To samo powiedzieć należy o dwukrotnem zabieraniu Sary do domu Faraona (Gen. XII, 15), oraz Abimelecha (Gen. XX, 2); coś podobnego też wydarzyło się z Rebeką (Gen. XXVI, 7—11).

Ucieczkę Agary przed urodzeniem syna (Gen. XVI, 7) należy odróżnić od wypędzenia jej wraz z synem przez Abrahama (Gen. XXI, 9). Dwa razy Bóg zawiera przymierze z Abrahamem i dwa razy daje mu obietnicę, że mu da syna (Gen. XXV, 1, nst.; Gen XXII, 1 nst.). Dwa razy Mojżesz laską wyprowadza wodę ze skały (Ex. XVIII, 6; Num. XX, 10). Inne zaś, jak dwojakie powołanie Mojżesza i dwojakie objawienie imienia Jehowy (Ex. 3, 2—14; VI, 2—13); dwojakie naznaczenie Aarona jako pomocnika Mojżesza (Ex. IV, 14—16; VI, 30; VII, 2) są powtórzeniem przez Boga tych samych obietnic.

Również w szczegółach nie zawsze świadczą o różnych wydarzeniach, gdyż są niekiedy zwykłą nieprawidłowością, którą wytłumaczyć można i rozbieżność usunąć.

I tak: w Gen. XXVI, 34, oraz XXVIII, 9 Autor cytuje trzy żony Ezawa, zaznaczając przy tem imiona ich ojców; w roz. zaś XXXVI, 2 poraz wtóry wylicza te same niewiasty, lecz każdej inne daje imię, a jednej z nich nawet imię ojca przeinacza. Mahetelkę córkę Izmaela robi Basematą, co uważają krytycy za omyłkę jedną z tych, jakich szczególnie przy przepisywaniu imion własnych często się dopuszczano; dalej Basematę córkę Elona nazywa autor Adą, co również uważają za zwykłą omyłkę; Judytę córkę Beera Hetejczyka, nazywa Oolibamą córką Any Harejczyka. Sądzą krytycy, że i córka i ojciec posiadali po dwa imiona, różnicę zaś w pokoleniu omyłką wytłumaczyć należy. (Por. Knabenbauer, *Introd. Sp. II. Objectiones contra Pentat.* p. 123).

W Exod. II, 8 Mojżesz pojął za żonę Seforę córkę R a g n e l a madyanity, gdzie indziej teściem (hoten) Mojżesza nazywa się Jetro kapłan madyanicki (Ex. III, 1; IV, 18); wreszcie H o b a b nazywa się synem Ragnela madyanity i h o t e n Mojżesza (Num. X, 29; Jud. IV, 11). Również o Hobabie wyraźnie powiedziano, że jest synem Ragnela, zatem wyrazu h o t e n nie można brać w znaczeniu „teścia“ odnośnie do stosunku Hobaba z Mojżeszem, co w hebrajskim jest możliwe wobec tego, że nazwy pokrewieństwa mają tu zwykle szersze znaczenie. Hobab prawdopodobnie był szwagrem Mojżesza, Ragnel zaś (re nel) „przyjaciel Boży“ (imię kapłana madyanickiego z przydomkiem Jetra) był jego właściwym teściem.

O różnicach napotykanych w rozporządzeniach i prawach będzie niżej.

III-o. Dowody przeciwników poszczególne, oparte na prawodawnictwie hebrajskiem, mające rzekomo świadczyć o rozmaitości kodeksów i o wprowadzeniu ich w życie już po czasach Mojżeszowych.

Krytycy starają się wykazać, że istnieją różnice w podstawowych rozporządzeniach i przepisach religijnych między trzema kodeksami hebrajskimi: Księgą Przymierza, Deuteronomium i Kodeksem kapłańskim; a następstwo owych przepisów jednych do drugich dowodzić ma stopniowego wprowadzenia owych rozporządzeń w życie, oraz zachowywania ich ze strony Izraelitów dopiero w czasach późniejszych.

Odnośnie np. do prawa moralnego, Dekalog znajduje się według nich w trzech odmiennych formach: ogłoszony na Synaj w dokumencie Elohisty (Ex. XX, 1—17), w dokumencie Jehowisty (Ex. XXXIV, 1, 14—26), wreszcie powtórzony na Horebie Deut. V, 6—18).

Instytucye religijne izraelskie według nich przeszły również przez trzy stopnie i rozwijały się nie w ciągu lat 40 pobytu Izraelitów na puszczy, lecz w ciągu wieków całych dziejów Izraelskich pod wpływem przedewszystkiem proroków, którzy oczyszczali i uduchowniali stopniowo religijne pojęcia ludu. Rozpatrzymy tu główne ustawy prawne w których zdaniem przeciwników postęp najwięcej się uwidocznił.

a) Wielość ołtarzy i jedność przybytku.

Księga Przymierza pozwala wznosić ołtarze na miejscach, gdzie Bóg objawił Imię swoje, byle tylko ołtarz z ziemi zrobiony lub z kamienia polnego nie posiadał stopni (Ex. XX, 24—26).

Deuteronomium pierwsze mówi o centralizacyi kultu i pozwala składać Bogu uroczysty kult tylko w jednem jedynem miejscu (Deut. XII, 5). Kodeks Kapłański ustanawia drobnostkowy rytuał dla obrzędów w Przybytku; nie pozwala nawet przypuszczać, aby można było gdzieindziej Bogu ofiarować.

Pomimo jednak tego w okresie Sędziów, gdy Przybytek pozostał w Silo (I Sam. I, 9; III, 2, 3, 15) składano ofiary i gdzieindziej (Jud. VI, 26—28; XI, 11, 31; XIII, 15 - 23).

Micheasz ma u siebie dom Boży (Jud. XVII, 7), ofiarowano w Masfat (I Sam. VII, 1), Ramata, (I Sam. VII, 17), Galgalu (I Sam. X, 8), Betam (I Sam. XVI, 2), Gabaon (I Reg. III, 4). Gdy stanęła świątynia w Jerozolimie, w królestwie Izraelskiem ofiarowano w Betel w Galgalu (I (III) Reg. XII, 26—33). Eliasz i Elizeusz nie występują wcale przeciwko wielości ołtarzy, a tylko przeciwko czci bałwochwalczej, Eliasz sam wznosi ołtarz na Karmelu (I (III) Reg. XVIII, 30—32), Elizeusz ofiarowuje u siebie (XIX, 24).

Prawo o jedności przybytku weszło w użycie dopiero po upadku Samaryi i wprowadzeniu prawa deuteronomicznego.

Odpowiadamy, że w trzech tych kodeksach należy odróżnić kult uroczysty, publiczy od kultu prywatnego.

Dla kultu publicznego służył jeden jedynie Przybytek, jako środowisko, gdzie Jehowa przebywał. Dla kultu prywatnego wznoszono ołtarze, aby dopełnić zwykłych ofiar ze zwierząt, przy obrzędach, które mógł spełniać każdy Izraelita. W warunkach niezwykłych wolno było stawiać ołtarze. Tak czynili prorocy i królowie nawet najpotężniejsi i nie widzieli w tem żadnego pogwałcenia prawa. Prorocy występowali wtedy tylko, gdy do kultu Jehowy dołączano kult i obrzędy bałwochwalcze.

b) Ofiary.

Księga Przymierza wymaga, aby Izraelici składali pierwociny z owoców ziemi, pierworodne zwierzęta, oraz by dawali okup za pierworodnych z ludzi (Ex. XXII, 28-29). Nadto żąda od Izraelitów, aby przybywając podczas świąt uroczystych na miejsce, gdzie stał Przybytek, nie przychodzili z pustymi rękoma (Ex. XXIII, 15). Według tej Księgi ofiary są dobrowolnymi datkami składanymi z owoców ziemi, a ceremoniał ich jest bardzo prosty i krótki.

Deuteronomium omawia prawo o pierworodnych ze zwierząt (XV, 19—23), pierwocinach (XXVI, 1—11) i dziesięcinach (XXVI, 12—15).

Kodeks Kapłański rozróżnia rozmaite rodzaje ofiar i określa szczegółowo obrzędy zachowywane podczas ich spełniania; zatem pojęcie ofiary odmienia zamiast datku dobrowolnego, złożonego Bogu, zamiast uczty radosnej, w której

biorą udział i ubodzy, występuje instytucya urzędowa, publiczna, służba na kazana, obwarowana szczegółowymi obrzędami. Rytu tego jednak nie zachowywano przed niewolą Babilońską. Przedtem bowiem nie troszczono się zbytnio jaka ofiara, gdzie i w jaki sposób ma być składana.

Odpowiadamy. Księgi historyczne wspominają o publicznych uroczystych ofiarach. Jeżeli nie opisują ofiar codziennych oraz ich rytu, to jeszcze nie dowód, aby ich nie było.

W II (IV) Reg. XXIII, 21—12) czytamy, że urządzono poraz pierwszy obchód Paschy. Podczas niewoli Ezechiel zna tylko trzy uroczystości (XLV, 18–25).

Odpowiadamy: O uroczystościach tych Księgi historyczne wspominają tylko przy zdarzonej okoliczności, gdy nie zwykłe przy tem były do tego powody, jak np. Paschy za Jozyasza, króla. Że zwyczaj chodzenia do Jerozolimy na święta aby składać tam ofiary trwał wśród ludu po rozdziale królestw świadczy to, że Jeroboam I wzniósł ołtarze w Dan i Betel, aby powstrzymać swych poddanych od uczęszczania do Jerozolimy (I (III) Reg. XII, 26—31).

Ozeasz (XII, 9) napomnienie czyni do święta Namiotów, Izajasz zaś (XXIX, 1; XXX, 29) mówi o całym cyklu świąt. Zresztą milczenie starożytnych pisarzy o tem, czy o drugiem święcie nie może być dowodem, że święta tego wtedy nie obchodzono.

c) Kapłani i lewici.

Księga Przymierza ogłoszona przed ustanowieniem kapłaństwa aaronowego, nie wspomina wcale o kapłanach, a przymierze o którem opowiada, zostaje przypieczętowane ofiarami, złożonemi przez młodzieńców Izraela (Ex. XXIV, 5).

Deuteronomium wprawdzie wzmiankę czyni o kapłanach i lewitach, określa ich prawa (XIV, 1—8), lecz nie wprowadza żadnych hierarchicznych różnic między nimi, nie mówi o Najwyż. kapłanie.

W *Kodeksie kapłańskim* kapłaństwo występuje, jako instytucya społeczna, z całą hierarchią, której prawa i obowiązki są bardzo szczegółowo opisane. Najw. kapłan, najstarszy syn i następca Aarona, oraz lewici, członkowie pokolenia Lewi. Kodeks ten w stosunku do Księgi Deuteronomium zawiera znaczny postęp w organizacyi kapłańskiej, stąd też jest on od niej późniejszy.

Historya Izraela ma potwierdzać ten stopniowy rozwój prawodawstwa kapłańskiego. W dokumentach Elohisty i Jehowisty Aaron występuje, jako kapłan, np. przy świętokradzkim obchodzie złotego cielca (Ex. XXXII, 5, 6); pokolenie Lewi, karzące winnych, nie posiada praw żadnych szczególnych. W okresie Sędziów niemasz wzmianki o żadnym kapłanie, o lewitach zaś czytamy tylko w Jud. XVII—XXI. W Silo przebywa rodzina kapłańska Helego (I Sam. I, II), ale bez żadnej łączności z Aaronem, Samuel Eframita spełnia urząd kapłański. Salomon przy poświęceniu świątyni udziela błogosławieństwa i wygłasza modlitwę. Podczas niewoli Ezechiel kapłan wprowadza różnicę między kapłanami, synami Sadoka a kapłanami należącemi do lewitów. Różnicę tę czyni ze względu na przyszłość, Lewici będą kapłanami zdegradowanemi za karę bałwochwalstwa, przeznaczonymi do posług przy nowej świątyni. Kapłani lewici synowie Sadoka, którzy pozostali wiernymi, spełniać będą nadal swe czynności. Zatem Kodeks kapłański złożony z trzech stopni kapłaństwa (Num. III, 5—13), powstał po czasach Ezechiela.

Odpowiadamy: Od początków ludu Izraelskiego istniało pokolenie Lewi, któremu Bóg powierzył czynności kapłańskie w nagrodę za jego stałość i wierność, podczas, gdy lud Izraelski składał cześć cielcowi złotemu (Exod. XXXII, 26—29). Od początku pokolenie to zawierało dwa stopnie sług Bożych: kapłanów i lewitów.

Plan Ezechiela, tyczący się odnowy religijnej nie był reformą, którą miano w życie wprowadzić, lecz reformą czysto duchowną, niewykonalną i niewykonaną. Zatem prorok nie wymyślił podziału na kapłanów i lewitów, ale uważa go za istniejący, a z nim wiąże i do niego przystosowywa instytucye mające być w przyszłości.

Jeżeli degraduje kapłanów winnych bałwochwalstwa, to nie tworzy z nich jakiejś kasty nowej i niższej, złożonej z nich samych tylko, ale strąca ich do rzędu zwykłych lewitów, o których nazwie, czynnościach i prawach wiedziano oddawna na podstawie tradycyi.

Synowie Sadoka, którym pozostawia czynności kapłańskie z powodu ich wierności, byli to również synowie Lewiego (Ezech. XLIII, 19; XLIV, 15).

IV-o. Dowody filologiczne, mające stwierdzać rozmaitość dokumentów.

a) Różne imiona Boże: Elohim, Jehowah. Rozmaitość imion bożych używanych w Pentateuchu: Elohim oraz Jehowah stanowiły do niedawna główną podstawę do rozróżniania dokumentów Elohity i Jehowity. Dziś utraciła ona znacznie na wadze, jaką pierwotnie do niej przywiązywano i wielu z krytyków widzi tylko jeden z licznych przykładów obfitości wyrazowej jaką rozporządzali pisarze, którzy układali źródła dla późniejszego Heksateuchu. Zatem wystarczy, gdy krótko rzecz się przedstawi:

1-e. Elohim samo Jehowah napotykamy w kilku tylko ustępach, przedewszystkiem w historyi stworzenia nieba i ziemi (Gen. I—II, 3; nadto: XIX, 29; XXV, 11; XXVII, 46—XXVII, 9).

2-e. Jehowah bez Elohim znajduje się w opisie pomieszania języków (X—XI) w podróży Abrahama do Palestyny i Egiptu (XII, XIII; nadto XXIV, XXVIII, 10—18; XXXIV);—30. Jehowah - Elohim, Dominus Deus użyto w opisie raju ziemskiego i upadku (20 razy II, 4—III, 24).

3-e. Nadto inne imiona: Ha-Elohim (z przedimkiem określającym) Adonaj w przemówieniach skierowanych do Boga jako dodatek do Jehowah (np, XV, 2 8; XVIII, 3, 27), lub do Elohim (XX); El w połączeniu z różnymi epitetami, El Elion = Deus Altissimus. Bóg Najwyższy (XIV, 18, 20, 22); El Olam, Deus Aeternus, Bóg Wieczny (XXI, 33); El Schaddai, Deus Omnipotens, Bóg Wszechmogący (XVII, 1; XXVIII, 3, etc.).

Co do znaczenia Elohim w hebrajskim oprócz prawdziwego Boga określać mogło i bogi fałszywe np. chananejskie, moabickie, amonickie. Do Boga stosowało się per excellentiam. Jehowah było imieniem, które tylko i jedynie Bogu prawdziwemu nadawano.

Elohim oznacza Boga jako Pana wszystkich ludzi; Jehovah jako Boga ludu wybranego.

Elohim oznacza Boga w stosunku do Jego wszechwładzy i wielkości jako Stwórcę i Władcę wszechrzeczy; Jehowah oznacza Tego, który istnieje bezwzględnie, jest wiecznym, niezmiennym, wiernym w obietnicach; jest to Imię Boga zawierające przymierze z ludem swoim, miłosiernego Obrońcę.

b) Krytycy współcześni dowodów odrębności dokumentów, użytych przy układaniu Pentateuchu, doszukują się w wyrażeniach odrębnych, a właściwych kazdemu z nich, w zwrotach i w stylu, wyróżniającym każdy z nich. (Mangénot, *L'authénticité mosaique du Pentateuque*, Paris 1907).

Odszukują te różnice przy pomocy następującej metody: zebrano pewną liczbę ustępów, zawierających różnice językowe więcej dosadne; zbadano ich szczególne właściwości leksykograficzne i gramatyczne i w ten sposób wyodrębniono i zebrano wyrazy, tak nazwane charakterystyczne, które posłużyły do wyszukania innych ustępów, należących do tego samego źródła. Jest w tem, jak widzimy wiele dowolności.

Zebrano w jedną seryę wszystkie ustępy, które zawierają te same charakterystyczne cechy językowe, a w innej seryi zgromadzono inne urywki, mające cechy odmienne. Stąd w dwóch zarysach znalazły się zebrane tylko znamiona wyróżniające, nie brano zaś wcale pod uwagę znacznie większej liczby wyrażeń ogólnych napotykanych wszędzie.

Aby zaś właściwie ocenić było można te wyrażenia charakterystyczne, trzebaby było brać pod uwagę różnicę przedmiotu w takich ustępach omawianego, oraz rodzaju utworów literackich, z których urywki wydobyto.

Do napisania bowiem kodeksu prawnego nie używa się tych samych wyrazów co w opowiadaniu historycznem, lub w przemowie o treści moralnej. Geneza więc i części historyczne ksiąg środkowych są z konieczności różne od prawdopodobieństwa. Prawdawca nie używa tych samych słów co historyk i moralizator. Stąd niema się czemu dziwić, że prawodawstwo Mojżeszowe zawiera wyrażenia techniczne, określające przedmioty kultu religijnego, których nie znajdujemy gdzieindziej. Można więc uznać wszystkie odrębności wyrazowe i stylowe, podkreślone w Deuteronomium, a jednak nie być tem zmuszony do wnio-

sku, że mowy, w których one się znajdują, nie były napisane przez samego Mojżesza. Gdyż odmienny ten rodzaj utworów literackich wymagał owych różnic stylowych.

Zresztą różnice w stylu wyjaśnić się da tem jeszcze, że Mojżesz używał różnych pomocników, którzy pisali pod jego okiem. Każdy zaś z nich miał swój własny sposób pisania. W Genezie przedewszystkiem pewne odrębności stylowe i wyrazowe iść mogą na karb źródeł pisanych, z których bez zmiany ustępy przenoszono do Księgi.

Wreszcie obecny tekst hebrajski ulegał przez wieki drobnym wprawdzie, ale licznym przemianom, zatem wszystkie odrębności językowe, zaznaczone w nim przez współczesnych krytyków nie mogą stanowić zupełnie pewnego dowodu, aby na jego podstawie można było z całą stanowczością budować tezę o rozmaitości dokumentów użytych przy jego utworzeniu.

III. Wnioski.

1) Autentyczność Mojżeszowa Pentateuchu, a Kościół.

Mojżeszowa autentyczność Pentateuchu wspiera się przedewszystkiem na świadectwach pisarzy natchnionych, na słowach Chrystusa Pana i apostołów i na tradycyi katolickiej. Pytanie więc zachodzi, czy wspierając się na Piśmie św. i Tradycyi Kła, autentyczność owa wkracza w dziedzinę prawd przez Boga do wierzenia podanych, czy też nie będąc formalnie przez Boga ludziom ogłoszona, może być dowolnie badaną ze strony katolików i można ją nawet porzucić bez naruszenia całości wiary, o ileby na to były dowody przekonywające?

Różne są pod tym względem zapatrywania teologów.

Jedni twierdzą, że autentyczność ta nie była wyraźnie (explicite) objawiona, lecz jest tylko domyślnie (implite et formaliter) wyrażona, bo znajduje się w objawieniu i wyprowadza się ją z objawienie przez proste tylko wyjaśnienie i nie potrzeba nawet ku temu dedukcyi w ścisłem słowa tego znaczeniu. Zaprzeczenie więc tej prawdy byłoby według nich zdaniem błędnem: erronea in fide (Mechinau, *L'origine mosaique de Pentateuque*) Dla innych zaś autentyczność owa jest tylko prawdą teologicznie pewną (theologice certa), gdyż wyprowadza się ją z tekstów biblijnych, a podanie katolickie popiera i potwierdza ten wniosek. W objawieniu tkwi tylko wirtualiter, a wyprowadza się ją z pomocą dedukcyi i rozumowania. Zatem nie należy do prawd wiary Bożej. Lecz związana z Objawieniem Bożem, ogłoszona przez Kł w jego nauczaniu (magisterium) jest ona teologicznie pewną, a jej zaprzeczenie byłoby zdaniem błędnem; erronea lub co najmniej temeraria, nie byłoby jednak heratyckiem, gdyż nie zostało dotąd wyraźnie potępionem przez Kł (Bücker, *Authenticité des livres de Moïse* w *Etudes*, mars 1888; Mangenot, *L'authenticité mosaïque du Pent.*; (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible. Pentateuque*, col. 109).

2) Autentyczność i nienaruszalność Penateuchu.

Tekst oryginalny Mojżeszowy nie doszedł do naszych czasów w całej swej nieskazitelności pierwotnej, ulegał bowiem przemianom różnego rodzaju.

Dość zestawić tekst masorecki z Pentateuchem Samarytańskim oraz z Septuagintą, aby się o tem przekonać. Wiadomo bowiem, że trzy owe teksty w zestawieniu wzajemnem wykazują liczne różnice.

Najwięcej biją w oczy różnice w liczbie lat patryarchów, żyjących przed potopem (Gen. V, 1 — 31) i po potopie (Gen. XI, 10—26).

Te różnice dały powód do ułożenia trzech odmiennyah chronologii dziejów pierwotnych, która zaś z nich zbliża się najwięcej do tekstu pierwotnego, trudno dociec.

Uwaga. Podajemy tu wykaz genealogiczny rozdziału V-go Genezy. Głoska A wskazuje lata życia każdego patryarachy, gdy urodził się mu syn, w genealogii wykazany; —głoska B wyraża lata życia danego patryarchy od narodzin syna; — głoska C lata całego jego żywota.

(Patrz str. 73).

Liczby nie są jedyną różnicą w trzech tych tekstach. Pentateuch Samarytański zawiera nadto dodatki i przeróbki, z których trzy przedstawiają Garizim zamiast Hebal (Exod. XX, 17; V, 21; XXVII, 4, 5; por. *Wstęp Ogólny*, I, 199—200). Trudno dziś osądzić, czy to są wtręty uczynione ze strony Samarytan, aby uprawnić kult wprowadzony na

Pokolenia przed potopem Gen. V.	Tekst Masorecki			Tekst Samarytański			Tekst Septuaginty		
	A.	B.	C.	A.	B.	C.	A.	B.	C.
Adam	130	800	930	130	800	930	230	700	930
Set	105	807	912	105	807	912	205	707	912
Enot	90	815	905	90	815	905	190	715	905
Kainan	70	840	910	70	840	910	170	740	910
Malaelel	65	830	895	65	830	895	165	730	895
Jared.	162	800	962	62	785	847	162	800	962
Enoch	65	300	365	65	300	365	165	200	365
Matusalem	187	782	969	67	653	720	167	802	969
Lamech	182	595	777	53	600	653	188	565	753
Noe	500	450	950	500	450	950	500	450	950
Aż do potopu	100			100			100		
Razem . . .	1656			1307			2242		

górze Garizim, czy też Żydzi zmienili Garizim na Hebal (Deut, XI, 29) w celach apologetycznych.

Samarytański tekst wraz z Septuagintą przedstawiają tekst hebrajski stary, różniący się od tekstu masoreckiego.

Septuaginta w zestawieniu z tekstem masoreckim wykazuje dodatki, opuszczenia, czytania odmienne, które nie wszystkie należy kłaść na karb tłumaczy, ale które pochodzą często z samego tekstu hebrajskiego starszego, niż dzisiejszy masorecki.

Wreszcie tekst masorecki, posiadający samogłoski, na tradycyi oparte, nie wyraża bezwzględnie oryginału. W Keri podał on pewną liczbę waryantów dawnych a w swym obecnym stanie zdradza ślady zmian (np. Deut. X, 6; Ex. XI, 1), przestawień (jak Exod. XXX, 1—10, co powinno być raczej po Exod. XXVI, 35).

Z tego, co się powiedziało o stanie trzech tych tekstów, należy wyprowadzić wniosek, że tekst Pentateuchu w ciągu wieków uległ zmianom i poprawkom tak ze strony przepisywaczów, jak poprawiaczów. Zmiany te jednak tyczą się tylko drobnych szczegółów, nie naruszyły zaś wcale istoty tresci. Rzeczą jest krytyków wykazać owe wtręty i przemiany.

Komentarze.

1. Z epoki Ojców Kościoła: a) Ojcowie greccy i syryjscy: Św. Hipolit, *Fragmenta in Hexameron* (Gen. Num.) t. X, col. 583—606 w *Griechischen christ. Schriftesteller*, Leipzig 1897; Orygenes, *Selecta in Genesim. Texte und Utersuch*, Leipzig 1904, t. XII, col. 91 — 147; *Homiliae in Genesim*, ibid: col. 145—262; Św. Bazyli, *Homiliae in Hexaemeron*, t. XXIX, col. 3—208; Św. Grzegorz Nyseński, *Hexaemeron*, t. XLIV, col. 61—124; *De hominis opificio*, Ibid. col. 124—297; Św. Jan Złotousty, *Homiliae LXVII in Genesim*, t. LIII,

LIV, col. 23 — 580; *In Genesim*, t. LIV. col. 581—630; Św. Efrem, *Comment. in Pentateuchum* w *Opera syriaca*, t. I, p. 1—115; Św. Cyryl Aleksandryjski, *De adoratione in spiritu*, t. LXVIII, col. 133—1125. b) Ojcowie łacińscy: Św. Ambroży, *In Hexaemeron*, t. XIV, col. 123—274; *De paradiso terrestri*, Ib. col. 275—314; De Cain, Noe, Abraham, Isaac, Joseph. Ib. col. 315—694; Św. Hieronim, *Liber hebraicorum quaestionum in Genesim*, t. XXIII, col. 935—1010; Św. Augustyn, *De Genesi contra Manichaeos*, t. XXIII, col. 173—220; *De Genesi ad litteram*, col. 219—246 etc.; Św. Izydor Sewilski, *Quaestiones in V. T. Pentateuch*, LXXXIII, col. 207 — 370; Św. Beda *Hexaemeron*, t. XCI, col. 9—190; *In Pentateuchum*, Ib. col. 189—394; Alkuin, *Interrogationes et responsiones in Genesim*, t. C. col. 515—566.

2. W średnich wiekach: S. Bruno d'Asti, *Expositio in Pentateuchum*, t. CLXIV, col. 147—550; Hugo a S. Victore, *Adnotationes*, t. CLXXV, col. 29—86; Honoryusz d'Autun, *Hexaemeron*, CLXXII, col. 253—266; Abelard, *Expositio in Hexaemeron*, t. CLXXVIII, col. 731—784 etc.

3. W czasach nowożytnych: a) Protestanckie. Poza Komentarzami Lutra, Melanchtona na Genezę, Kalwina na Pentateuch, pisali: Gerhart († 1637) *in Gen., Deut.*, Jan Drusius, Cocceius i Grotius w wieku XVII; J. H. Michaelis, Jan Le Clerc, de Rosenmuller w XVIII w. W XIX w. protestanci często pisali Komentarze na Pentateuch: Baumgarten, Knobel, Dillmann; Deilitzsch na Genezę: *Neuer commentar über die Genesis*. 1887; *The Pulpit Commentary* wydane przez Cook'a w Londynie 1877 etc.

b) Żydowskich komentatorów pisali: Raschi (1040 — 1150), Abenesra (1092—1167); Kalisch, *Historical a critical comment*. Londyn 1885—1872; Hirsch, *Der Pentateuch*, Francfort s. 1. M. 1893; J. Cylkow tłumaczył na język polski Pentateuch: *Pięcioksiąg Mojżesza*, Kraków 1895.

c) Katolickie: Cajetanus, *Comentari*, Rzym 1531; Sante Pagnino, *Catena argentea*, Anvers 1565; Pereira, *Comment et disputationes in Gen.* Rzym 1589; Lorinus, *Comment in Levit. Num. Deut.* 1619—1625; Cornelius a Lapid, *Comment in V. et N. T.* Lyon 1732; Bonfrerius, *Pentateuchus*, Anvers 1525; Calmetus, *Comment. litter.* Paryż 1724; *Cursus Scripturae S.* wydanie Jezuitów niemieckich wyszło w Paryżu, zawiera komentarz na Pentateuch przez Hummelauera 1895—1901; Fillion, *La Sainte Bible*, Paryż 1888.

X. A. S.

Pentekostarion ob. Brewiarz. II.

Penza bpstwo ob. Chiusi i Penza.

Peoria bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Pepanus Demetryusz ob. Demetryusz Pepanus.

Pepin—imię siedmiu książąt francuskich.

1) Pepin z Landen — majordomus Austrazyi za Klotaryusza II, Dagoberta I i Sigiberta II. † w 639 r. Następca jego został syn Grimoald. P-n wielkie położył zasługi zarówno dla państwa Franków, jak i dla Kła.

2) Pepin Herystal — wnuk poprzedniego, wskutek zwycięstwa pod Testri w r. 687 połączył Neustryę z Austrazyą, położył fundament dla przyszłej wielkości swego narodu. Był opiekunem i kierownikiem królów: Klodoweusza III, Childeberta III i Dagoberta III. † w r. 714.

3) Pepin Krótki, syn Karola Martela, pierwszy król z dynastyi Karlowingów. Panował od 741—761. Ostatniego z Merowingów, Childeryka III, zamknął w klasztorze i za zgodą pża sam został namaszczony na króla w r. 754.

4) Pepin — drugi syn Karola W., od r. 781, król Italii. † w 810 r. Odznaczył się w walce z Awarami w r. 796.

5) Pepin Garbaty, nieprawy syn Karola W., osadzony w klasztorze 792 r.

6) Pepin I, syn Ludwika Pobożnego, król Akwitanii. † w 838 r.

7) Pepin II, syn poprzedniego. Przez długie lata musiał walczyć z Karolem Łysym w obronie swych posiadłości, aż wreszcie został pokonany i dostał się do niewoli w r. 864. † w r. 865. (Por. F. J. Holzwarth, *Historya Po-*

wszechna. Warszawa 1880, t. III, str. 431—438, 457—461 i t. d.).

X. R. J.

Peplin z niemiecka Pelplin, niegdyś opactwo Cystersów, od 1821 stolica bpstwa chełmińskiego (ob.). P. istniał już przed założeniem tu klasztoru, któremu został darowany 1274 r.; zakonnicy jednak przenieśli się tu z Pogódek w 2 lata później. Opactwo było bogato bardzo uposażone, ale Fryd. Wilhelm III w 1810 r. zabrał mienie klasztorne a r. a 1823 zniósł klasztor, a kł przemieniono na katedrę Jest ona z cegły w stylu ostrołukowym, wzniesiona w czasie od 1276 do 1350 r. Wnętrze k'a przedstawia się wspaniale, zwłaszcza sklepienie i filary. Ołtarzy 22 z w. XVII i XVIII. Ostatni wielki ma obraz Bernarda Hahna z Chojnic, przedstawiający Koronacyę Matki Bożej, a osoby na nim są po części portretami współczesnych, np. Urbana VIII, Zygmunta III i t. d. Najcenniejszym z obrazów jest w predelli ołtarza N. M. P. Kazalnica pozłacana spoczywa na posągu, przedstawiającym Samsona rozdzierającego lwa. Stale w prezbiteryum wykwintnej snycerskiej roboty, prawdopodobnie z połowy XVI w. Ozdobą kła wspaniała są wspaniałe makaty, a godne uwagi są rzadkiej piękności ornaty z XIV i XV w. Skarbiec dziś jeszcze posiada rzadkie zabytki, jak kielich z 1603 r. dar bpa Piotra Tylickiego (ob.), 2 krzyże srebrne pozłacane z XVI w., 3 relikwiarze (z tych jeden zawiera ramię św. Wawrzyńca), 6 świeczników szczerozłotych, posąg srebrny N. M. P. z Panem Jezusem z 1601 r. Do połud. strony kła przytykają krużganki, na których jest obraz al temp era z pierwszej połowy XIV w., odkryty 1881, jeden z najcenniejszych zabytków sztuki malarskiej w Prusiech. Dawny kapitularz z prześlicznem sklepieniem służy dziś za kaplicę uczniów Collegii Mariani. Biblioteka zawiera piękne rękopisy z XII i XIII w. z ozdobnymi inicyałami. Na północ katedry wznosi się kłek paraflalny z cegły, istniejący już 1417, a na zachod. końcu wsi klasztor SS. Miłosierdzia, zbudowany 1862 r. W P-e jest seminaryum duchowne, oraz gimnazyum bpie (Collegium Marianum), połączone z internatem o 44 całkowicie lub częściowo ufundowanych miejscach. Gimnazyum ma ok. 250 uczniów. Kapituła katedralna składa się z 2 prałatów: proboszcza i dziekana, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych; nadto jest 6 wikaryuszów katedralnych. (Por. Kujot, *Opactwo P.*, Peplin 1875; Lubiński, *Szkice ziemi i hist. Prus Król.*, Gdańsk 1886; Fankidejski, *Klasztory żeńskie*, Peplin 1883; Tarnowski, *Z Prus Królewskich*; *Słownik geogr.*; *Die Bau-und Kunstdenkmäler des Kreises Stargar.* 1885; *Die kathol. Kirche in Wort u. Bibl.* II t.).

M. B.

Pequigny Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

Peraldus (Perault, de Petra Alta) Wilhelm dominikanin. Żył w XIII w. † około 1270 r. Pozostały po nim następujące pisma: *Summa aurea de vitiis et virtutibus.* Coloniae 1479, dzieło niezmiernej wartości dla kaznodziejów i ascetów; *Sermones de tempore et sanctis*; *Expositio professionis, quae est in regula S. Benedicti*; *Liber de eruditione religiosorum.* Parisiis 1512; *De eruditione principum.* Romae 1570.

Peratycy albo Perejczycy ob. Ofici i Eufrates filozof.

Peraudi Rajmund, august. krdł bp w Gurk, ur. 1435 w Surgères bpstwie Saintes, stud. w Paryżu. W interesie swego klasztoru w Surgères, udał się do Rzymu, gdzie na niego zwrócono uwagę i pże Paweł II i Sykstus IV powierzali mu różne czynności. Innocenty VIII mianował go protonotaryuszem i wysłał do Niemiec, celem pozyskania cesarza dla sprawy pko Turkom i w tym celu ogłoszenia odpustu. Odtąd P. uważał za cel swego życia utrzymanie zgody między książętami chijańskimi, aby ich wspólnie zwrócić pko półksiężycowi. Na sejmie w Norymberdze 1489 doprowadził do zgody między ces. Maksymilianem a Karolem VIII franc. Następnie objeżdżał różne miasta niemieckie ogłaszając odpust. Po spełnieniu tej misyi został 1491 r. bpem w Gurk, powróciwszy zaś do Rzymu jako przedstawiciel cesarza przy Stolicy Aplskiej 1493 otrzymał kapelusz krdnalski. Z pżem Aleksandrem

VI był na złej stopie i dla tego przyłączył się do armii francuskiej ciągnącej pko Neapolowi. Pojednanie z pżem było krótkie i P. od 1496 r. mieszkał poza Rzymem, niechętnie usposobiony dla Aleksandra VI. Kiedy pż jubileusz w 1560 r. chciał spożytkować na zebranie środków dla wyprawy pko Turkom, P. znowu został wysłany i pomimo podeszłego wieku, jako legat pski, objeżdżał całe Niemcy, głosząc odpust. W ciągu 3 lat pracował niezmordowanie potęgą słowa, pociągając lud do ofiarności. Dla nauki o odpustach ważna jest jego *Summaria instructio* z 1476 r. Napisał też *De dignitate sacerdotis super omnes reges terrae*; w nagrodę Juliusz II mianował go Cardinalis S. Joannis et Pauli. P. † 5 września 1505 r. w Viterbo. (Por. Joannes Schneider, *D. kirchl. u. polit. Wirksamkeit d. legaten R. Peraudi*, Halle 1888).

Perault Wilhelm ob. Peraldus.

Perboyre Jan Gabryel błogosławiony lazarysta męczennik. Ur. 6 stycz. 1806 r. w Pachthof Le Puech. W 1818 r. wstąpił do Lazarystów, w 1825 r. został wyświęcony na kapłana, został profesorem i rektorem seminaryum w St. Flour. W 1835 r. udał się do Chin. Poniósł śmierć męczeńską za wiarę w 1840 r. W 1889 ogłoszony błogosławionym. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, III, 979).

Perceval Caussin de Armand ob. Caussin de Perceval.

Perdrau M. ks., kanonik honorowy paryski i wersalski, były proboszcz Saint-Etienne du Mont, współczesny, napisał: *Au sortir du Séminaire*. Causeries d'un vieux curé avec un jeune prêtre. Paris, 12-o; *Les Saints Evangiles commentés*. Tże, 12-o, 4 t.; *Jésus au Calvaire*. Tże, 16-o.

Perea ob. Palestyna.

Peregrinus (zw. Proteus), filozof cynik ur. w Parium w Azyi Mniejszej w II w. † 164 w Olimpii. Lucyan z Samosaty w satyrze p. t. *De Morte Peregrini*, podaje niezbyt prawdopodob. jego życiorys. Opowiada o jego licznych zbrodniach przez niego popełnionych i chwilowem przyjęciu Chijanizmu, dzięki czemu cieszył się opieką Chijan i przez nich kilkakrotnie był z więzienia uwalniany. Ostatecznie poznano się na nim i wyłączono go z Kła, poczem przedzierzgnął się w wędrownego cynika, włóczył się po Włoszech, następnie dotarł do Aten. W r. 164 znalazł się w Olimpii, gdzie trawiony żądzą reklamy podczas igrzysk olimpijskich sam się spalił na stosie. Wystawiono mu tam pomnik, który według Atenagorasa służył za wyrocznię. O jego cudacznej śmierci wspomina Tertulian *(Ad mart.* c. 4), a także Tacyan (*Orat adv. Graec.* c. 25). O istnieniu P-sa wątpić tym sposobem nie można, natomiast rodzi się przypuszczenie, że opowiadanie Lucyana jest karykaturą, tem więcej że Aulus Gallius (*Noctes atticae*, 1211) nazywa P-a mężem poważnym. Kwestya chijaństwa P-a jest wątpliwą. Völter przypisuje P-wi 6 listów ś. Ignacego z Azyi M., które po odstępstwie P-a, przez niewiadomego autora puszczone zostały w obieg jako pisma męczennika antyocheńskiego. Jest to jednak hypoteza zbyt fantastyczna, aby poważniej ją zbijać. (Por. J. Bernyas, *Lucian u. d. Cyniker*, Berlin 1879; J. M. Cotterill, *Peregrinus Proteus*, Edinb. 1879; W. W. t. IX, k. 1803).

Peregrynus kaznodzieja polski z zakonu Dominikanów, rodem z Lignicy na Szląsku, wychowany w konwencie wrocławskim, uczony mąż i poważny, był od r. 1305 prowincyałem na Polskę; w r. 1312 był na generalnej kapitule zakonnej w Carcassone Mianowany przez papieża Jana XXII inkwizytorem dla zwalczania sekty Dulcynistów w dyecezyi krakowskiej i wrocławskiej, pełnił ten urząd z Mikołajem z Krakowa franciszkaninem do czasów Zygmunta I. W r. 1322 prosił o uwolnienie go od godności prowincyała. Co do narodowości P-a jest pewna wątpliwość; niektórzy uważają go za niemca; to jednak nie jest uzasadnione; mógł prawić kazania i po niemiecku, a i pisał przeważnie dla niemców, lecz będąc we Wrocławiu i na Szląsku nie mógł czynić inaczej; zresztą niektórzy autorowie dodają mu przydomek Polonus. Napisał Kazania p. t. *Sermones de Tempore et de Sancti*, ulubione przez współczesnych, w XV w. przedrukowywane: w r. 1481, 1484, 1493 i 1495, ostatnio w Kolonii

1505. (Por. Quetit, *Scrip. Ord. Praed.* I, s. 552; Starowolski, *Hecat. LXXV*; Fabricii, *Bibl. lat. med. et inf. aetatis*. Patavii 1754, t. V, s. 226; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 383; Pelczar, *Rys dziejów kazn.* t. II, s. 26; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. II, s. 280).

X. J. N.

Peregrynus św. męczennik z towaszyszami ob. Lucyan św. 2.

Pereira de Figueiredo Antoni, oratoryanin kanonista ur. 14 lutego 1725 r. w Maçao, † 14 sierpnia 1797 w Lizbonie. W młodym wieku został oratoryaninem, ale gdy się cały oddał na usługi Pombalowi w jego niecnej walce przeciwko Jezuitom i Stolicy Apłskiej, porzucił suknię. Przed śmiercia powrócił do klasztoru. Napisał bardzo wiele dzieł; z nich 68 wydanych, 45 niewydanych, 10 tłumaczeń, 26 kompozycyj muzycznych. Większość z jego pism dotyczy literatury portugalskiej. Wybitniejsze z teologiczno - prawniczych są: *Tentamen theologicum.* 1769; *Della autorita della Chiesa.* Ravennae 1777; *Doctrina antiquae Ecclesiae* de suprema imperantium civilium etiam in personas ecclesiasticas potestate. Olisipone. 1765; *Principios da historia ecclesiastica,* 1765, 2 t. (Por. H. Hurter, *Nomenclator lit.* III, 53, 332, 457).

Perennes Franciszek, bibliograf, † w 1867, wydał *Dictionnaire de bibliographie catholique...* suivi d'un dictionnaire de bibliologie par M. Brunet. Paris 1859—60, 5 t., 8-o ed. Migne t. 39—43; *Dictionnaire de biogr. chrét. et antichrétienne.* Tże 1851; *Histoire de S. François de Sales.* Tże 1864, 2 t., 12 o; *De l'observation du dimanche.* Besançon 1840, 8-o.

Pererius Benedykt, jezuita, ur. 1535 r. w Ruzafa w Walencyi, w 1552 wstąpił do Jezuitów. Studyował głównie Pismo św. † w Rzymie 1610 r. Pozostały po nim liczne pisma: *Commentarii et disputationes in Genesin,* Romae 1589—97, t. IV, in fol.; *Commentarii in Exodum,* Romae 1689, 4 t.; *Commentarii in Exodum,* Mogunt. 1612; *Commentarii in Danielem,* Romae 1586; *Commentarii in Epistolam ad Romanos et Apocalypsim,* Lugduni 1607; *Adversus fallaces et superstitionis artes* id est de Magia de observatione somniorum, de Divinatione Astrologica libri tres, Ingolst 1591: *De communibus omnium rerum naturalium principiis* et affectionibus libri XV. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*; t. I, p. 330).

Peretti niegdyś dostojna, później zubożała rodzina, która przez Feliksa P., który jako Sykstus V zasiadł na tronie pskim odzyskała dawny blask. Nazwisko to pż Sykstus V nadał wnukom swojej siostry Kamilli, której wnuk Aleksander Peretti Domasieni w 14 lub 15 r. życia został krdłem. Aleksander okazał się godnym powierzonego mu urzędu i dostojeństwa i zasłynął miłosiernymi uczynkami tak, że kiedy 1623 r. zmarł mając lat 53, był przez ludność Rzymu, nie wyjmując Żydów, opłakiwany. Przed śmiercią został bpem Albano. (Por. Eggs, *Purpura docta,* I, 5).

Perez Antoni t:olog, benedyktyn a następnie bp z kolei w Urgel, w Katalonni, w Ilerdzie i w Tarragonie. Żył od r. 1559—1637. Wydał dzieła *Commentar. in Regulam S. Benedicti,* 2 t. Lugduni; *Laurea Salmantina* s. certamina scholastica et exspositiva pro acquirenda laurea Salm. Acad. sive magisterii gradu et pileo eius insigni, Salmant. 1604; *Authentica fides Pauli* super I et II Corinth. controversiis...., Barcinonae 1604; *Authentica fides Matthaei.* Lugdun. 1626; *Authentica fides Actuum Apostol. et Epistolae ad Romanos.* Lugduni. 1625; *Pentateuchus fidei seu Volumina quinque* de ecclesia, de conciliis, de scriptura sacra de traditionibus sacris, de summo pontifice. 1620. Ogłosił także kilka dzieł treści homiletycznej w języku hiszpańskim. (Por. Jöcher, *Gelehrtenlex.* III, 1384; H. Hurter, *Nomenclator literarius.* t. I, p. 610—611).

X. R. J.

Perez Antoninus (Antolinus) bazylianin, autor dzieła: *Catena selecta veterum Patrum* in loca quaedam divi Matthaei explanata literaliter et moraliter. Barcinonae 1832; Matriti 1643, in 1643, in 8-o. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius,* t. I, p. 610).

Perez Antonius, jezuita, nazywany „theologus mirabilis", profesor teologii na uniwersytecie w Salamance i w Rzymie. Żył od r. 1559 — 1649. Napisał: *Conclusiones theologicae* de Deo trino et uno, Romae 1648, in fol.; *In I p. d. Thomae tractatus* V, Romae 1667, in 7-o; *De iustitia et iure*, de restitutione et de poenitentia, Romae 1669; *In 2 et 3 p. d. Thomae tractatus VI*, Lugduni 1669. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius.* I, 698).

Perez Bernard, psycholog, profesor w Paryżu, ur. w r. 1836 w Tarbes, † w r. 1903. Opracował szereg monografij z zakresu psychologii wieku dziecięcego: *L'education des le berceau.* Paris 1880; *Les trois premières années* de l'enfant. Tże 1886; jest w polskiem tłumaczeniu pod tyt.: *Psychologia dziecka.* I: Trzy pierwsze lata życia dziecka. Warszawa 1890, 8-a, wydanie 2 - ie 1899, 8 - a; *L'art et la poésie chez l'enfant.* 1888; *Le Caractère, de l'enfant à l'homme.* 1892; jest polski przekład p. t. *Charakter od lat dziecięcych* do wieku dojrzałego. Warszawa 1894, 8-o; *L'Education intellectuelle dès le berceau.* 1897.

Perez Hieronim, hiszpan, autor dzieła: *Summa theologica*, Matriti 1637, v- 2, in 4-o.

Perez Hieronim, O. B. M de Merc., komentator św. Tomasza, napisał: *Commentaria in 1 et 1, 2 Summae*, Matriti 1584. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 610).

Perez Marcin de Ayala ur. w Hieste prow. Albacete w r. 1504. Wykładał w Toledo filozofię, w Gandawie teologię. Był uczestnikiem Colloquium w Worms i koncylium Trydenckiego. † w r. 1566 na stanowisku arcbpa Walencyi. Napisał: *De divinis apostolicis atque ecclesiasticis traditionibus*, de auctoritate ac vi earum sacrosancta assertiones seu ll. X, Coloniae 1549. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, l. I, p. 39 — 40).

Perez Marcin de Unanona, jezuita, filozof i teolog. Żył lat 82, † 1660. Napisał: *De Deo uno et trino* seu de mirabili SS. Triados mysterio. Lugduni 1639; *De mirabili div. Verbi incarnatione.* 1642; *De s. matrimonii sacramento.* 1646; *De virtute et sacramento poenitentiae.* 1656. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius.* t. I, p. 705).

Pezez Sebestyan, bp uksameński (1583—1593) napisał: *De sensibus Sacrae Scripturae.* Burgis 1587; *De sacramentis*, de baptismo, confirmatione etc. comentaria et disputationes analyticae. 1598. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, p. 108).

Perfektybiliści ob. Illuminaci.

Pergam (Pergamum) gr. Περγαμοννος, miasto w Myzyi nad rzeką Kaikos, niedaleko od zatoki Elaites, założone około 280 r. przed Chr. preez Filetera, wodża Lizymachowego. Za panowania Eumenesów i Attalów doszło do rozkwitu, posiadało słynną swiatynię Asklepiosa i bogatą bibliotekę (około 200,000 tomów) i było siedzibą głośnej szkoły gramatyków. W Pergamie wynaleziono sposób udoskonalonego wyrabiania skóry—chartae membranae, stąd nazwa pergaminu. Dziś Pergamo lub Bergama, liczy około 12,000 ludności. (Por. Cardinale, *Regno di Perg.*, Roma 1905; M. Hagen, *Lexicon Biblicum.* t. III, p. 563; Herdens, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1400).

Perge (Perga, Pyrgus)—1) P. miasto bpie położone nad brzegami rzeki Cestrus, metropolia dawna drugiej Pamfilii. Jak widać z Dz. Apls, miasto otrzymało światło Ewangelli za pośrednictwem św. Pawła i Barnaby. Kł P-i został połączony z kłem Siloeum, ok. r. 812 stanowił jedną metropolię. P. miało 11 bpów, z których pierwszy Epidaur podpisał się na konc. w Ancyrze. Dziś P. jest arcbpstwem in partibus. (Por. Lequien, *Oriens christ.* I, 1013).

2) P. starożytne miasto bpie w Messenii, prow. Hellady, w dyec. Illyryi wschodniej. Hierocles kładzie P. na czwartem miejscu w rzędzie stolic podległych metrop. Patras. Znani są trzej bpi P., z których pierwszy podpisał dekrety ósmego koncyl. generalnego. (Por. Lequien, *Oriens Christ.* II, 224).

Perger Augustyn T. J. współczesny,

ur. w r. 1839 w Monastyrze, apologeta, napisał: *Ist römisch - katolisch echt evangelisch?* 1888; *Zum Schutze der Wahrheit.* 1890—92; *Erläuternde Anmerkungen* zu den IV Ewang. u. der Apostelgesch. 1893; *Homil. Predigten.* 1894: wyd. 3-ie 1902; *Kreuz u. Altar.* 1895; 1904, wyd. 3-ie; *Drei Bücher vom Streben* nach der Vollkommenheit. 1897; *Die Jesuiten in Madagaskar.* 1899; *Maria u. Joseph* in der hl. Schrift 1906; *Auf der Grenzscheide zwischen Zeit u. Ewigkeit.* 1901; *Predigten* auf die Festtage. 1901; *Der Jesuiten orden.* 1903; *Die Evangelien u. die moderne Evangelienkritik.* 1906 i in. (*Por.* Keiters, *Kath.-Lit. Kalen.* 1910, s. 320).

Pergmayr Józef T. J., ur. w r. 1713 w Häblkofen (Bawarya), wstąpił do nowicyatu w r. 1733, uczył humaniorów i filozofii, był przez lat 16 kaznodzieją i † w r. 1765 w Monachium. Napisał: *Vitae Venerab. Servi Dei P. Philippi Jeningen etc.* Ingolst. 1763, 4-o; *Considerationes de S. Joanna Francisca Fremiot de Chantal.* Munich 1768, 8-o. *Gründliche Ervägungen* ewiger Wahrheiten.. Augsb. 1778, 8-o; *Geistreiche Lesungen...* Tże 1778, 8-o; *Geistliche Grundsätze..* 1778, 8-o; i inne. Zbiorowe wyd. *Sämtliche ascetische Schriften.* Augsb. 1783, 8-o, t. 5, i w. in. wydań. (Por. Sommervogol, *Bibliothèque.* t. VI, k. 528—532).

Pergola bpstwo ob. Cagli i Pergola.

Periapta ob. Amulety.

Périès G., współczesny kanonista francuski, dr prawa kanon., niegdyś profesor prawa kanonicz. w uniwersytecie w Waszyngtonie, napisał szereg dzieł objaśniających z erudycyą porządek procesu w sprawach małżeńs. p. t. *Code de procedure canonique* dans les causes matrimoniales. Paris 1894, 8-o; Komentarz na instruk. Kongr. Bpów i Zakonn. daną w dn. 14 stycz. 1882 „De Processu in causis clericorum". *La Procédure canonique moderne* dans les causes disciplinaires et criminelles. Notions pratiques etc. Paris 1898, 12-o; *L'Index*, commentaire de la constit. apost. „Officiorum". Tże 1898, 12-o; *De l'Intervention du Pape* dans l'élection de son succeseur. 12-o. Pisuje też do czasopism rozprawy teol. i kanoniczne. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 125).

Périgueux (Petrocorium) miasto stoł. dawnego hrabstwa franc. Périgord, jako bpstwo założone przez ś. Fronta, histor. stwierdzone dopiero za 3-go bpa Paternusa, który r. 360, jako zatwardziały aryanin został destytuowany. (Por. Sulp. Severus, *Chronicon.* 45). Z bpów wymienić należy, czczonego jako św. bpa Eliasza z Bourdeilles (1437—68); krdła August. Trivulzio (1540—48); Tomasza Gousset (1836—40). Bpstwo od początku było sufr. Bordeaux, 1802 zostało połączone z Angoulême, 1821 r. wskrzeszoszone i obejmuje dawne bpstwo Sarlat. Bpstwo P. liczy (1909 r.) 448,545 wiernych, 69 parafij, 466 sukursali. Synody prowincyi klnej Bordeaux odbyły się tutaj 1368 i 1856. (Por. Dessales, *Hist. P.* Paris 1883—86, 3 t.; Villepet, *Hist. de la ville P.* Paris 1908; Buchberger, *Kirch. Lex.* t. II, k. 1405).

Périn Henryk Karol, ekonomista belgijski, ur. w r. 1815 w Mons, po odbyciu studyów prawa i ekonomii politycznej w uniwers. lowańskim, został w r. 1844 mianowany przez episkopat belgijski profesorem fakultetu prawa w uniwers. katolickim w Lowanium. Objąwszy następnie katedrę prawa publicznego, potem ekonomii politycznej zajmował tę katedrę równocześnie z pierwszą; później oddawał się adwokaturze w Mons. Był członkiem korespondentem akad. nauk moralnych i politycznych. † w r. 1905. Napisał: *Les Économistes*, les socialistes et le Christianisme. Paris 1849, 8-o; *Du Progrès matériel* et du Renoncement chrétien. 1850, 8-o; *De la Richesse dans les sociétes chrétiens.* 1861, 8-o, 2 t.; jest polski przekł. ks. Mich. Nowodworskiego p. t. *Bogactwo w społeczeństwie chrześcijańskiem*; *Les Libertes populaires.* 1871; *Les Lois de la Societé chretienne*, 1875, 8-o, 2 t.; *Le Socialisme chrétien.* 1879, 8-o; *Les Doctrines économiques*, depuis un siecle. 1880. 18-o; *Mélanges* de politique et d'économie. 1883, 18-o; *L'Ordre international.* 1889; *Prémiers principes d'économie politique.*

1897, 2 wyd. (Por. Vapereau, *Diction. univers. de Contemporains.* 1893, 4-o. s. 1233 i nst; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 932).

X. J. N.

Pericdentae ob. Circuitores.

Perion Joachim bened., humanista, profesor teol. i języków starož. w niw. paryskim, ur. 1499, † 1559 lub 1561 r., gorliwie pracował nad tem, aby z łaciny stworzyć język uczonych i w tym celu wzorowo tłumaczył pisma OO. Kła z greckiego na łacinę. Opracował też podręcznik teol. p. t. *Topicorum theologicorum*, aby nim zastąpić inne pisane w złej łacinie. (Por. Ziegelbauer, *Hist. rei litter.* IV, str. 348).

Perkmann Robert, pedagog współczesny, ur. w r. 1806 w Wiedniu, pisuje dla młodzieży i dzieła z zakresu liturgiki. Ważniejsze dzieła są: *Christus natus est nobis.* Weihnachtsansprachen. 1901; *Das kath. Kirchenjahr.* 1906, wyd. 2-ie; *Der Plan der hl. Messe.* 1908; *Kirchenjahrtabelle.* 1907; *Karwochentabelle.* 1907; *Was nun?* Gedanken u. Bedenken über die Berufswahl. 1906; *Jubiläumskalender.* 1908, i inne. Jest wydawcą: *Kath. Kalender für Oesterreichs. Schuljugend.* 3 roczn. 1908—09. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalender.* 1910, s. 320).

Perkowicz Tomasz T. J. ur. w Wielkopolsce w r. 1652, sławny kaznodzieja i teolog za panowania Augusta II; po ukończeniu nowicyatu był profesorem filozofii w Kaliszu i teologii i prawa kanonicznego w Poznaniu: był teologiem nadwornym ks. Stanisława Jabłonowskiego i nauczycielem jego synów, co dało mu możność zwiedzenia wielu krajów Europy, oraz zaznajomienia się z literaturą i poznania języka francuskiego i wydoskonalenia się w matematyce. Podróż tę odbył r. 1700. Powróciwszy do kraju był rektorem w Ostrogu i we Lwowie i jeszcze długie lata kaznodzieją. Mimo skromnego i budującego żywota oddanego modlitwie i pracy naukowej złe języki szarpały sławę uczonego zakonnika. Zgryzoty i niesprawiedliwości znosił spokojnie, nie żaląc się, ani skarżąc na nikogo; w księgach szukał pociechy, książkę lubił namiętnie i wszystek grosz jaki dostał, na kupno książek obracał, zasilając niemi bibliotekę kolegium lwowskiego. † r. 1720 w Sokołowie; pochowany u Jezuitów we Lwowie. Napisał i przełożył wiele dzieł, m. i. *Historya schismy greckiey* od pierwszych iey początków i t. d. Zamość 1698, 4-o; *Myśl albo reflexye chrześciańskie.* 1720, 8-o, i często później; *Godziny adoracyi N. Sakramentu.* Lwów 1727; *Kazania przebrane* z Kaznodziejów francuskich o trzech głównych pożądliwościach ludzkich. Poznań 1764—65, 8-o, 3 t.; *Kazania przebrane z Kazań franc.* o czterech rzeczach ostatn. i t. d. Tże 1766—67, 8-o, 3 t.; *Opis podróży do Francyi*; *Historya krótka* o początkach kollegium lwowskiego S. J., i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 540—541; Brown, *Biblioteka.* 1853, 8-o, s. 3100—311; Chodynicki, *Dykcyon. uczon. Polak.* Lwów, t. II, s. 284 inst.; Ossoliński, *Wiad. hist. kryt.* t. IV).

X. J. m.

Perkowski Józef T. J., ur. w r. 1781 w Ostrownie na Białorusi, po ukończeniu gimnazyum w Mścisławiu, wstąpił do Jezuitów w Połocku w r. 1796, uczynił profesyę w Petersburgu w r. 1814. Był potem prefektem szkół w Petersburgu i w Połocku przez lat 8. Po wydaleniu zakonu z Rosyi, przeszedł do Galicyi, był kaznodzieją socyuszem prowincyała, profesorem prawa klnego przez lat 8 i misyonarzem przez lat 13. † dn. 20 września 1857 r. w Staniątkach na stanowisku dyrektora duchownego *PP.* Benedyktynek. Napisał: *Powinności chrześciańskie* albo Katechizm misyjny. Tarnów 1834, 8 o; *Krótkie zebranie Wiary św.* Lwów 1837, 12-o; *Żywot cudowney* wieku XIX, Ś. Filomeny. Tże 1837, 12-o; *Ćwiczenia się w nabož. do Nayświętsz. Jezusowego Serca.* Lwów 1838. 10-o; *Krótki rys życia Ignacego Nałęcz* z Małoszyna i Raczyna Hrabi Raczyńskiego i t. d. Tże 1844, 8-o; *Nabożeństwo... do św. Józefa.* Lwów 1844, 16-o;... *do Najśw. Serca P. Jez.* Tże 1845, 12-o;... *do św. Franciszka* Ksawerego. Tże 1846, 12-o. *Brevis narratio* de initiis ac stabili fundatione Missionis leopoliensis etc. Rossoviae 1848, 8-o; *Marya ucieczka nasza*, Dwie nowenny... Lwów, b. r. 16-o;

i w. inn. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 542 i nst.; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o; s. 311 i nst.).

X. J. N.

Permander Franc. Michał wybitny kanonista katol. ur. 13 sierp. 1794 w Traustein w Bawaryi, odbywał studya teol. i prawne w Landshut, święcenia kapłańskie przyjął 1818 r., a w 1834 został prof. historyi klnej i prawa kanonicznego w Frejsingu, od r. zaś 1847 tychże przedmiotów w Monachium, a od objęcia tam katedry historyi przez Döllingera w r. 1849, tylko prawa kanonicznego. † w Regensburgu 10 paźdz. 1862 r. Jego głównem dziełem jest *Handb. d. gemeingültiges Kath. Kirchenrechts.* Landshut 1846; wyd. 4, 1865; pisał też *Kirchl. Baulass.* Münch. 1856. Był też współp. 1-go wydania W. W. (Por. v. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d. Kanon. Rechtes.* Stutg. 1880, str. 356; *München. Pastoralblat* z r. 1862).

Permutatio beneficiorum kanoniczna zowie się zobopólne zrzeczenie się beneficyów klnych na mocy umowy dwóch beneficyatów, według której jeden wstępuje w obowiązki drugiego, innemi słowy jest to wzajemna zamiana beneficyów. Do ważności B. p. potrzeba: aby obaj beneficyaci byli zdolni do zajęcia zamienianych się beneficyów; aby na nią zgodził się odnośny zwierzchnik, którym jest pż dla beneficyów większych i wyjętych, lub jego kollacyi zarezerwowanych, dla beneficyów dyecezyalnyrh bp, sede vacanta kapituła lub wikaryusz kapitularny, wikaryusz generalny ze specyalnego upoważnienia bpa, wreszcie prałat nullius, o ile posiada osobne terytoryum; aby istniała słuszna przyczyna, przedewszystkiem pożytek Kła lub moralne dobro interesowanych, a także względy sił i zdrowia; aby nie wchodził w grę interes materyalny, równający się symonii. Skoro warunki P. b. zostały należycie przez zwierzchnika klnego zbadane, beneficyaci rezygnują beneficya w jego ręce, poczem następuje formalna kollacya beneficyów, każdemu z beneficyatów przez tego zwierzchnika klnego. Przedmiotem P. b. nie mogą być: a) beneficya połączone z kłem, instytucyą lub klasztorem; b) rezerwowane pżowi, c) będące przedmiotem sporu, d) opuszczone (omissa), e) mające się założyć. (Por. Wernz, *Jus Decretalium*, t. II, Romae 1899, str. 588; Bulla Grzegorza XIII *Humano vix judicio*).

Pernet A. ks. kanonik honorowy w Beauvais, prof. teologii dogmatycznej, † w r. 1885, napisał: *Démonstration catholique* contre le positivisme et le libéralisme etc. Paris 1883, 2 t.; *Etudes historiques sur le Célibat* ecclesiastique et sur la confession sacramentalle. Lyon 1874.

Perny Paweł Hubertks chinolog francuski, ur. w r. 1818 w Pontarlier, po odbyciu studyów średnich w rodzinnem mieście wstąpił do seminaryum i został wyświęcony na kapłana, przez lat 4 był wikaryuszem, następnie wstąpił do Towarzystwa Misyj Zagranicznych w Paryżu i wysłany jako misyonarz do Chin. Tu oprócz prac misyjnych poświęcił się studyowaniu języka chińskiego i napisał dla użytku neofitów parę dziełek po chińsku z dołączeniem „Vocabularium latino-sinicum". Mianowany sufraganem i prowikaryuszem aplskim prowincyi, w której opowiadał Ewangelię, przybył w r. 1858 do Francyi, W r. 1867 wydał wiele dzieł już poprzednio przygotowanych w Chinach. W r. 1871 zaledwie uniknął śmierci podczas Komuny. Był czas jakiś współpracownikiem czasopisma „Annales de Philosophie chrétienne", w r. zaś 1880 założył podobne pismo p. t. „Nouvelles Annales de Philosophie catholique". Napisał: *Proverbes chinois.* 1869, 18-o; *Dictionnaire* latin, franc. - chinois. 1869, 4-o; *Dialogues chinois-latins.* 1872, 8-o; *Grammaire de la langue chinoise* orale et écrite. 1873—76, 2 v. 8-o; *La Salle des Martyrs.* 1877, 18-o; *Dogmes chrétiens* tirés des anciens livres chinois. 1879, i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. de Contempor.* 1893, s. 1234; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 934).

X. J. N.

Péronne Józef ks. prałat francuski, ur. w Laon w r. 1813, był profesorem Pisma św. i wymowy św. w seminaryum w Soissons, w 1884 r. mianowany bpem w Beauvais, † tamże w r. 1892. Napisał: *Vie de Mgr. de Simony.* 1849; *Memoriale praedicatorum etc.* 1864, 8-o,

2 t.; *Explication suivie de quatre Evangiles* de S. Thomas. 1868—9, 8 t., 8-o; *Châine d'or sur les psaumes.* 1879, 8-o, 3 t.; *Analyse logique* et raisonnée des épîtres de S. Paul. 1882, 8-o, 2 t.; wydanie z objaśnieniami Corneliusa a Lapide, *Commentaria in Script. sacram.* 1876, 4-o, 24 t.

Perosi Wawrzyniec ks. kompozytor klny włoski, współczesny ur. w 1873 r., kształcił się w Medyolanie i Ratysbonie, został dyrygentem chóru kła św. Marka w Wenecyi, w r. 1898 przy kaplicy papieskiej w Rzymie. Zyskał rozgłos przez swe oratorya: „Męka Pańska", „Przemienienie Pańskie", „Zmartwychwstanie Chrystusa", „Wskrzeszenie Łazarza", „Mojżesz," „Sąd ostateczny" i inne. Z prac ostatniej doby: „Il Santo" (życie św. Antoniego. 1907) i „Transitus animae" 1908. Nadto wydał dotąd (1910 r.) 25 mszy oraz waryacye, chórały, suity i t. d. (Por. Herders, *Konvers - Lexikon.* Ergnzbnd 1910, k. 1113; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. VI, s. 394).

Perowicz Wawrzyniec ks. mansyonarz kła archikatedralnego we Lwowie, dyrektor drukarni bractwa Trójcy Przenajświętszej, żył w XVIII w. Staraniem i nakładem jego wyszły *Officia Sanctorum Propria Sanctae Ecclesiae Romanae etc.* Leopoli 1739, 4-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata.* Vratislaviae 1750, 8-o, P. I, s. 56 i nst.).

Perpera Hiacynt, oratoryanin, przełony zgromadzenia w r. 1700, zwalczał probabilizm a sprzyjał tutioryzmowi w dziele: *Fundamenta, axiomata theologorum;* dogmata recentiorum, deductiones... sanae doctrinae moralis. Venetiis 1686, 8-o; *Theologica lucerna.* Genuae 1697, 4-o. *Satanas transfiguratus* confessariis necessario reclamandus. Tże 1690, 4-o. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 125).

Perpetua św. ob. Felicyta św. męcz. w Afryce. Pius X pż w r. 1909 przepisał dla całego Kła officium nowe o tych ŚŚ., nakazując zamiast zwykłej komemoracyi d. 7 marca podnieść ryt święta do rzędu *festum dx.* pod dniem 6 marca.

Perpignan stolica bpstwa Elne, którego pierwszym bpem ok. 571 r. miał być Domnus. Pierwotnie bpstwo było sufraganią Narbonny. Juliusz II 1511 r. poddał je bezpośrednio Stolicy Aplskiej, Leon X znowu uczynił sufr. Narbonny, Grzegorz zaś XIII, na mocy uchwały sob. Trydenckiego uzależnił od metropolii hiszpańskiej Tarragony, wreszcie r. 1678 powróciło do Narbonny. Klemens VIII dekretem z d. 1 wrześ. 1601 r. zezwolił na przeniesienie stolicy do P-n z zachowaniem tytułu dyec. Elne. Na mocy konkordatu z 1801 r. połączono dyec. Elne z Carrascone a 1817 dekr. wykonanym 1823 przywrócono ją jako sufraganię metrop. Albi. Z pośród 122 bpów wyróżnili się jako pisarze klni: Guy de Terrena karmelita (1332—42), Franciszek Ximenes, minor. (1348—9), O. Ph. Gerbert (1854 — 64) i inni. Dyec. w r. 1909 liczyła 212,121 wiernych, 223 parafij, 303 kłów i kapl., 320 kapł. świec. i 10 zakon. 2 męskie i 6 żeńsk. zgromadzeń religij. Odr. 1408—9 odbył się pseudo synod zwołany przez Piotra Lunę, którego wszyscy krdłowie opuścili, aby się przyłączyć do synodu w Pizie, Uniwersytet został założony w P. 1349 r, przez Piotra Aragońskiego, zakwitł jednak dopiero, gdy antipż Klemens VII d. 28 list. 1379 r. nadał mu przywilej pski studyum generalnego a Mikołaj V d. 21 lip. 1447 r. zezwolił na fakultet teologiczny. Podczas rewolucyi uniwersytet został zniesiony. (Por. Vidal, *Elne hist. et archeol.* Paris 1842; Tenże, *Hist. de la ville de P.* Paris 1897; Borallo, *Promenades archeol. Elne et sa cathedrale.* Paris 1909; Buchberger, *K. L.* t. II, k. 1407).

Perraud Adolf Ludwik Albert. krdł ur. w Lyonie 7 lut. 1828 r., ojciec jego był oficerem a rodzina szczyci się pokrewieństwem z bł. Małgorzatą, Mar. Alacoque. Naukę pobierał w lyceum Henryka IV i św. Ludwika, później ukończywszy szkołę normalną wyższą w Paryżu był prof. historyi w liceum w Angers. 15 sierpn. 1852 wstąpił do zgromadz. Oratoryanów francuskich, świeżo zorganizowanego wskutek zachęty Piusa IX, przez ks. ks Gratry i Pétetot. Wyświęcony na kapłana 1855 d. 2 czerw., był zrazu prof. w małem seminar. w Saint-Lo. W 1860 wydał: *Questions irlandaises et le bill des tenaciers,* a nieco później *Etudes sur l'Irlande contemporaine,*

które dzięki swemu zasłużonemu rozgłowi wyrowadziły go na katedrę historyi klnej w Sorbonie. Dokładny znawca swego przedmiotu i świetny mówca, P. wziął sobie za zadanie wykazać wpływ Kła na cywilizacyę i udowodnić, że wpływ ten jest wszystkiej kultury nieodzownym pierwiastkiem. W 1870 r. wszedł P. do rady kierującej wyższemi szkołami, a kiedy wybuchła wojna został kapelanem obozowym. 4 maja 1874 r. został prekonizowany bpem w Autun, Chalon i Mâcon, a 9 czerw. otrzymał u św. Sulpicyusza w Paryżu sakrę bpią. W 2 lata później został kawalerem Legii honor., 8 czerwca 1882 r. członkiem akademii francuskiej a 22 list. 1884 r. gen. Oratoryanów francuskich. Zarząd dyecezyą i zgromadzeniem (samych listów pasterskich liczą z górą 200) nie powstrzymał jego pracy naukowej; do dawnych dzieł przybywały nowe. Prócz wymienionych wyszły z pod jego pióra: *O'Oratoire de France au XVII et au XIX siècle.* Paryż 1865; *Le Comte de Montalembert.* 1870; *Les Saintes Femmes.* 1871; *La crise protestante et la crise catholique.* 1872: *Les paroles de l'heure presente.* 1870; *Pauvreté et misère*; *Les saintes françaises*; *Le Père Gratry, ses derniers jours, son testament*; *Lettre à un homme du monde sur les projets de M. Jules Ferry*; *Paix et Salut.* 1880; *Le Card. de Richelieu, évêque, théologien et protecteur des lettres.* 1882; *Oeuvres pastorales et oratoires.* 3 t. Dzieła te zdobi styl bardzo treściwy i pełen powagi. 16 stycznia 1893 r. Leon XIII, który ks. P. bardzo cenił, mianował go krdłem in petto, gdyż rząd francuski robił trudności jego ogłoszeniu, które nastąpiło dopiero 29 list. 1895 r. a 25 czewca 1896 otrzymał kapelusz krdlski i tytuł ś. Piotra w Okowach, równocześnie został mianowany członkiem 6 Kongregacyj. Jako pasterz dyec. bronił nietykalności swych praw i dobra owieczek. Protestował więc przeciw ustawie szkolnej, przeciw powoływaniu seminarzystów do służby wojskowej, przeciw ześwietczeniu szpitali, przeciw wypędzeniu zgromadzeń zakonnych i wraz z innymi kard. francuskimi podpisał list do Loubet'a przeciw rozdziałowi Kła od państwa. W ś. Kolegium wielce ceniony, czasu conclave protestował przeciw wniesieniu veta. P. należał do zgromadzenia, które dla Polaków okazuje się szczególnie życzliwem, nie ustępował w tej mierze swym braciom. Promotor instytucyi p. n.: „L'oeuvre du catholicisme en Pologne" zajmował się bardzo gorliwie losem naszych wychodźców (por. *V Compte rendu de l'oeuvre du catholicisme en Pologne*, Paryż 1868). Związany przyjaźnią z domem gen. Zamoyskiego miał mowę na jego pogrzebie (druk. po francusku w Paryżu, wyszła w tłum. polskiem ks. Leonarda Ostrowicza w Poznaniu 1868 i L. Niedźwiedzkiego, Paryż 1868), oraz na pogrzebie jego syna Witolda (Paryż 1874, także i w tłum. polskiem), a już jako bp wydał w Autun broszurę: *Pie IX et la Pologne*, 1878. Otrzymawszy w darze od emigrantów polskich infułę z wyszytym na niej wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, przechowywał tę mitrę w sali audyencyonalnej swego pałacu, a nosił tylko na wielkie uroczystości. W tej sali był też mu wręczony dyplom na dra honor. teologii, jaki mu przesłał Uniwersytet Jagielloński, zowiąc go „virum optimum, sanctissimum, eloquentiae sacrae ac profanae peritissimum, gentis polonae amicum semper fidelem". P. † 10 lutego 1906 r., pochowany w Paray - le - Monial. (Por. Tarnowski, wspomnienie w *Przeglądzie Polskim* z 1906; *Przegl. Katol.* z 1906, nr. 10 i 11; Tygodnik *L'Echo de Fourvière*, nr. 2201 i 2215, mowa krdła Mathieu, następcy P., a w Akademii franc. wygłoszona tamże 7 lutego 1907).

M. B.

Perraud Karol brat kardła, ur. w Bayonne w 1831 r., również oratoryanin, sławny mówca klny, miewał kazania postne w Paryżu, ostatni raz w r. 1891 w kościele św. Rocha. Pomiędzy pismami P-a zwracają uwagę dwie rozprawy wygłoszone w r. 1864: *La Pologne martyre.* 8-o i *L'Avenir de Pologne.* 8-o, nadto *Le Christianisme et le Progrès.* 1883, 18-o; *Méditations sur les sept paroles de Notre-Seigneur* Jésus - Christ en croix. Paris 1901, wyd. 7-e. † w Paryżu w r. 1892.

Perrault Mikołaj teolog jansenistowski w Paryżu, razem z Arnauldem 1656-r. wykluczony z Sorbony, ur. 1611 r. †

1661 r. w Paryżu. Napisał przeciwko Jezuitom: *La morale de Jésuites, extraite fidèlement de leurs livres etc.* Mans 1667. (Por. *Nouv. Biogr. gener.* XXXIX, str. 626).

Perrenot de Granvella Antoni ob. Granvella.

Perreyve Henryk ks., pisarz klny, ur w r. 1831, † w 1865, był kanonikiem honorowym orleańskim, profesorem hist. klnej w Sorbonie; mąż niezwykłych przymiotów umysłu i serca. Napisał: *Biographies et Panégyriques.* Paris 12-o; *Entretiens sur l'Eglise catholique.* Tże, 12-o, 2 tomy, wyd. 4-e; *Sermons.* Tże, 12-o; *Souvenirs d'instructions* pour la prèmiere Communion. 12-o; *Lettres*; *La Journée des malades*, jedno z najlepszych dzieł P-o; jest w polskim przekładzie p. t. *Dzień chorych.* Warszawa 1872, 16-o.

Perrier Edmund, naturalista francuski, ur. w Tulle w r. 1842, został dyrektorem muzeum historyi naturalnej, od r. 1892 członek akademii nauk, na miejsce de Quatrefages'a. W dziełach swoich: *La philosophie zoologique* avant Darwin. 1884, 8-o; *Le Transformisme.* 1888, 18-o; *Lamarck et le Transformisme* actuel. 1893; *Les Colonies animales* et la formation des organismes. 1898, wyd. nowe, przypuszcza hypotezę transformistyczną, ale nie uważa jej za dowiedzioną. Twierdzi przytem, że biologia współczesna nie dotyka bynajmniej Pierwszej Przyczyny; nie prowadzi do ateizmu: ona widzi Boga, chociaż nieco dalej. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, k. 1336).

Perriot Franciszek ks., teolog, ur. w r. 1839 w Pressigny, po ukończeniu seminaryum w Langres, został wyśw. na kapłana w r. 1863, poznał gruntownie śpiew klny, w r. 1869 został profesorem historyi, a potem dogmatyki w seminaryum w Langres, a następnie rektorem tegoż seminaryum do r. 1892, w którym został usunięty z tego stanowiska przez bpa Larue, z powodu niezgodności zapatrywań na niektóre sprawy i za sposób postępowania w zarządzie seminaryum. W roku 1871 założył Perier dziennik „La Haute Marne", w 1879 r. czasopismo tygodniowe „L'Ami du Clergé" znane na całym świecie katolickim. Po ustąpieniu ze stanowiska rektora seminaryum P. poświęcił się całkowicie prowadzeniu swego ulubionego tygodnika i kierował nim od r. 1896 aż do † dn. 25 maja 1910 r. Ks. P. był nadto od r. 1904 członkiem komisyi watykańskiej do druk. ksiąg liturgicznych, a w r. 1906 protonotaryuszem aplskim ad instar. Pod względem literackim P. był niezwykle płodnym. Wydał naprzód w r. 1877 *L'Office paroissial*, przedrukow. w 1884 i 1897; następnie szereg traktatów teologicznych: *Praelectiones theologicae.* Lingon. 1876—86, 8 o, 7 t.; wiele artykułów w czasopismach klnych, jak *Lettres à mon frère Auguste* sur le Concile w „Semaine religieuse". 1869; pko liberalizmowi w „Univers", 1877; a zwłaszcza w swoim tygodniku „L'Ami de Clergé" dał seryę *komentarzy* na główne Encykliki Leona XIII pża, i inne. (Por. *L'Ami du Clergé.* 1910, s. 497 i nst.; Battandier, *Annuaire pont.* 1911, s. 746, i nst.; Hurter, *Nomen. lit.* 1913, V, p. II, k. 1927).

X. J. N.

Perron (Du) Davy Jakób ob. Davy Du Perron.

Perrone Jan ks. T. J., ur. w r. 1794 w Chieri, poświęciwszy się stanowi duchownemu odbył kurs teologii w Turynie ze stopniem dra. Po wskrzeszeniu Towarzystwa Jezusowego jeden z pierwszych wstąpił do tego zakonu w 1815 r., następnie uczył teologii dogmatycznej w Orvieto a potem przez lat 7 w Rzymie do r. 1848, w którym z powodu zaburzeń rewolucyjnych opuścił Rzym i udał się do Anglii. Po trzech latach znów mógł objąć katedrę teologii, którą wykładał z pożytkiem słuchaczy. Jego wykłady cechowała jasność, gruntowność a nadewszystko prawowierność nauki. Ceniony przez pży Leona XII, Grzegorza XVI i Piusa IX, był kandydatem do purpury kardynalskiej, ale przez pokorę tej godności nie przyjął. Obejmował różne stanowiska w kongregacyach rzymskich, zwłaszcza gorliwie pracował w komisyi przygotowującej dogmatyczne orzeczenie Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Był rektorem w Ferrarze i w kolegium rzymskiem. † d. 28 sierpnia 1876 r. Z dzieł P. najważniejsze: *Prae-*

lectiones theologicae. Romae 1835–42, 9 t., in 8-o; ostatnie wyd. (31-e) Taurini 1865; Toż samo... *in compendium redactae.* Romae 1845, 8-o, 4 t,, było kilkadziesiąt wydań; *Praelectiones theologicae de virtute Religionis* deque vitiis oppositis. Parisiis 1866, 4-o; *Riflessioni sul metodo introdotto da Giorgio Ermes* nella teologia cattolica etc. Roma 1843, 8-o; *Historiae theologiae* cum philosophia comparatae synopsis. Tże 1845, 8-o; *De Immaculato B. V. Mariae conceptu etc.* Ibd. 1847, 8-o; *Il Protestantesimo e la regola de fede* Ibd. 1853, 8-o, 3 t.; *S. Pietro in Roma etc.* Ibd. 1861, 8-o; *De D. N. Jesu Christi divinitate* adversus hujus aetatis incredulos etc. Taurini 1870, 8-o; *Valdesi primitivi,* mediani e contemporanei. Torino 1871, 16-o; *De romani pontificis infallibilitate.* Ibd. 1874, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 558—71; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, t. V, p. II, s. 1496—98; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

Perroy le Ludwik, współczesny, napisał: *La Monté du Calvaire.* Paris, 12-o, nowe wyd.; *Vita „Poèmes".* Tże, 16-o; *Le Royaume de Dieu.* Tże 1910, 8-o, i inne.

Perry Stefan, jezuita angielski, uczony astronom, ur. w r. 1833 w Londynie, wstąpił do nowicyatu w 1853 r., był profesorem fizyki, matematyki i dyrektorem obserwatoryum w Stonyhurst. Swemi uczonemi pracami znalazł wstęp do wielu towarzystw naukowych: był członkiem towarzystwa królewskiego astronomicznego w Londynie, prezesem takiegoż towarzystwa w Liwerpoolu, członkiem królewskiego towarzystwa meteorologicznego i towarz. nauk fizycznych w Londynie, członkiem „Nuovi Lincei" w Rzymie, towarzystwa nank. w Brukselli i towarz. geogr. w Antwerpii. W r. 1889 P. udał się do Guajany w celu obserwowania zaćmienia słońca d. 14 listop. t. r. † w Demerano d. 27 grud. 1889. Dokładną bibliografię dzieł P-a z dziedziny meteorologii, magnetyzmu, astronomii i t. d. podaje Sommervogel (*Biblioth.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 574—580); jest tam podany spis 85 dzieł, broszur i rozpraw naukowych. O Perrem podaje wzmianka o. Thirion S. J. w „Revue des Questions scientifiques". Bruxelles, t. 27. (Por. Sommervogel, *op. cit.*).

X. J. N.

Persepolis ob. Persya.

Person Robert jezuita angielski, ur. w Sommerset, wraz z o. Campianem niósł pomoc religijną swoim ziomkom cierpiącym w czasie prześladowań religijnych w Anglii. Gdy o. Campian zdradzony, został skazany na śmierć, P. opuścił Anglię i udał się do Hiszpanii, gdzie doznawał od króla Filipa II względów, a nawet miał być przedstawiony p-żowi Klemensowi VIII, jako kandydat na krdła. P. uprosił króla by go zostawiono w pokoju, sam zaś, mimo oddalenia od kraju, troskał się o losy nieszczęśliwej swej ojczyzny, niosąc w rozmaity sposób pomoc prześladowanym przez królowę Elżbietę ziomkom: zakładał tedy w Niemczech i Hiszpanii seminarya, w których kształcił młodzież angielską na przyszłych misyonarzy, pisał dzieła w obronie wiary katolickiej lub dla podtrzymania ducha katolików w ich cierpieniach za wiarę. † w r. 1610 w Rzymie. Napisał m. i. *Epistola de persecutione Anglicana; Responsio* ad edictum reginae Angliae; *Causa adventus sui* in messem Anglicanam; *Directorium hominis christiani; Detribus Angliae Conversionibus; Apologia; De disputationibus* publicis, i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* II, s. 1753 i nst.; *Dict. de la Théol. Cathol.*).

X. J. N.

Persona Gobelinus ob. Gobelinus.

Persya (bibl.), hebr. Paras, Sept. Περσίς, Vulg. Persis, na napisach klinowych Parsa, persk. Pars, Fars. arab. Faris—kraj graniczący z Medyą, Karmanią, zatoką Perską i Luzyaną.

Persowie, naród należący do szczepu aryjskiego, czcili najwyższego Boga pod nazwą Ahura-Mazda (Auramazda, Ormuzd=Pan najmędrszy), około 1300 r. przed Nar. Chr. przyjęli naukę Zoroastra. Władcy Persyi pochodzili ze słynnego starożytnego rodu Achemenidów. Za najsławniejszych królów perskich uważani są: Cyrus Wielki (586—

529), założyciel wielkiej monarchii perskiej, który pozwolił Żydom powrócić z niewoli babilońskiej; jego syn Kambyzes (529—521); następca i krewny Kambyzesa Daryusz Histaspes (521 — 485), za którego Persya doszła do najwyższego rozkwitu. Za tego króla ukończono budowę drugiej świątyni w Jerozolimie. Kserkses (485 — 465) i Artakserkses (465—424). Ostatnim królem starożytnej Persyi był Daryusz Kodoman, w 335 r. zwyciężony przez Aleksandra Wielkiego.

W księdze Daniela znajdujemy proroctwo symbole dotyczące monarchii perskiej: (2, 39; 7, 5; 8, 3. 4).

Znaczniejsze miasta: Persepolis i Pasargada. Po Persepolisie, spalonym przez Aleksandra Wielkiego po dziś dzień pozostałe ruiny zajmują wielką przestrzeń i budzą podziw w zwiedzających. Pasargada była długi czas stolicą Cyrusa i tam się jego grobowiec znajduje.

Bibliografia. F. Spiegel, *Eranische Altertumskunde*, Leipzig 1871; F. Justi, *Geschichte des alten Persiens*, Berlin 1879; polski przekład tego dzieła: *Historya starożytnej Persyi*, przeł. Br. Grabowski, Warszawa 1880; G. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient*; Perrot et Chipiez, *Histoire de l'art dans l'antiquité* (t. 4); *Państwo Medyjskie i Perskie* w „Historyi Powszechnej", Holzwartha, t. I, Warszawa 1879, str. 429—93; A. Narkiewicz Jodko, *Ludy szczepu Jafetyckiego* w „Zarysie dziejów malarstwa", Lwów-Warszawa 1888, cz. I, t. III, str. 1 — 57; A. Święcicki, *Historya literatury perskiej*, Warszawa 1902; A. Szelągowski, *Dzieje powszechne i cywilizacyi*, Wars. 1912, t. I, str. 303—35; *Dictionn. de la Bible*, t. V, kol. 149—58; Ks. Wł. Zaborski, *Religie Aryów wschodnich*, Krak. 1894, str. 31 - 65; M. G. Lagrange, *La religion des Perses* w „Revue Bibl." 1904, str. 27—55; 188—212; F. H. Weissbach, *Die Keilinschriften der Achämeniden*, Leipzig 1911; P. Dhorm, *La religion des Achémenides* w „Revue Biblique", 1913, str. 15—35).

X. A. L.

Persya obejmuje obecnie 1,640,000 kilom. kwadr. z ok. 9 milionami mieszkańców. Po zagarnięciu państwa perskiego przez Aleksandra Wielk., od 323—240 przed Chr. panowała tam dynastya Seleucydów, następnie od r. 226 przed Chrystusem Arsacydów, którzy skutecznie bronili się naporowi rzymskiemu. Po nich nastąpili Sasanidzi, którzy 642 r. ulegli Arabom. Panownie ich zagarneli 1220 r. Mongołowie pod wodzą Dzingischana, oraz dynastyi Ilchanów. Od śmierci Timura 1405 r. walczyły o władanie P-ą różne szczepy Turkmeńskie, aż wreszcie za Izmaela Gaffi (1501—23), Abbasa I (1586—1628) i Nadira (1736—47) kraj doszedł do stanu kwitnącego. Od r. 1794 panuje dynastya Kadszarów, za której rozbudziły się współzawodnictwa mocarstw, a zwłaszcza Anglii, Rosyi i Turcyi o wpływ w Persyi. W ostatnich latach Persya walcząc o nadaną jej konstytucyę, stała się polem wewnętrznej walki pogrążającej kraj coraz więcej w ubóstwie i niedoli i narażającej ją na rosnącą zależność od współzawodnictwa mocarstw. (Por. Gobineau, *Hist. des Perses*, 2 t. Paris 1869; Just, *Gesch. d. alten Persien*, 1879, Prasek, *Gesch. d. Mediev. u. P.* Prag. 1906; Buchberger, K. H. L. t. II, k. 1409 i nst.).

Legenda jakoby Mari pośredni uczeń św. Tomasza był założycielem Kła w Persyi, o tyle ma uzasadnienie, że z Edessy prozelici z żydowstwa i pogaństwa przynieśli tutaj pierwsze ziarno nauki Chrystusowej. Twierdzenie późniejsze Nestoryanów, jakoby „Ojcowie zachodni" w początku II w. przyznali patryarsze Seleucyi niezależność, jest błędne. Do rozszerzenia się Chijaństwa w Persyi wiele przyczyniła się i ta okoliczność, że Szapur I (241—72) prowadząc walki z Rzymianami, wielu jeńców rzymskich, a wśród nich i chijan, osiedlił w P. Liczne siedziby bpie m. in. w Arbel, Karka, Kaszkar, Bet Lapat, Suza, Ardaszir spotyka się już w V w. Papa Katolikos Seleucyi—Ktesifon († 321 r.) usiłował miasto to podnieść do godności stolicy klnej kraju, lecz bez skutku wobec oporu Suzy. Prześladowania za Szapura II (339—79) zburzyły pierwotną organizacyę klną. Za Jezdegerda I (399—420) zdaje się, że udało się wysłańcowi rzymskiemu Marutasowi, bpowi Maiferkatu, na synodzie w Seleucyi 410 r. napowrót zorganizować Kł w w Persyi. Akta tego synodu wymienia-

ją metropolitę z Bet Lapatu, Nisibis, Maiszanu, Karka ze swymi bpami, oraz bpów z Persyi, Medyi, wysp Chorasanu. W drugiej połowie V w. udało się przy poparciu króla Peroza zapewnić Nestoryanizmowi przewagę w Persyi, poczem nastąpiły zaciekłe walki aż Mar Abba (540—52) przywrócił dawny porządek. Teraz przyszła kolej walczyć z propagandą Jakobitów, którym za Chosraua II udało się 608—9 r. przeprowadzić wybór patryarchy. Po zwycięstwach Hierakliusza 628 r. zorganizował się zarówno kł nestoryański, przez wybów Iszajahbsa II, jako i jakobicki przez założenie mafrianatu (głowy Jakobitów) w Tagrisie. O dalszych losach Kła w P. (por. art. Nestoryanizm, Mongołowie, Islam). Wielkie zasługi ok. misyi w P-i w XIV i XV w. położyli Dominikanie (ob.). Po upadku tych misyj dopiero w XVII w. za zgodą szacha Abbasa I (1586—1628) przybyli misyonarze z zakonu Karmelitów i założyli klasztor w Teheranie, a stałe kły i gminy chijańskie w w różnych stronach P-i. Urban VIII 1629 założył w Ispahanie łac. bpstwo, w którem rozwinęli żarliwą działalność Dominikanie, Kapucyni, Jezuici, dopóki krwawe prześladowanie wybuchłe z z wstąpieniem na tron Nadirsa (1736—47) nie wytępiło znowu Chijaństwa. Kiedy w r. 1827 kilku ormiańs. unickich kapłanów udało się do Persyi, Kongreg. Propagandy 1840 r. powierzyła tam misye wśród Nestoryanów Lazarystom paryskim. W r. 1874, P. która dotąd jako prefektura aplska podlegała aplskiemu delegatowi na Mezopotamię, otrzymała własnego delegata, który ry jako administrator aplski z siedzibą w Urmi zarządza także dyec. Ispahan. Obecnie liczą w P-i ok. 15,000 katol. z tych 350 łacinników, 560 ormian unitów i 13,700 unitów syro-chaldejczyków. Istnieją dyec. Ispahan, obecnie nieobsadzona, oraz 3 bpstwa syro-chaldejskie Urmia, Salmas i Sinna, z których tylko Urmia posiada własnego bpa. Obok 18 Lazarystów, którzy kierują seminaryum ormiańskiem w Kosrava i chaldejskiem w Tabrisie, pracują także Karmelici, którzy mają klasztor w Buszirze, oraz 49 chaldejskich i 5 ormiańskich kapłanów, a także zarządzają szpitalami i szkołami w Teheranie, Urmii i Kosrawie 37 franc. Wincentynek. W Persyi liczą jeszcze 10,000 żydów, 9,000 Pariów i 40,000 ormian dyzunickich, wreszcie 30,000 Nestoryan; z tych ostatnich znaczna część 1898 r. przyjęła prawosławie i posiada własne szkoły i cerkwie, oraz dla propagandy założ. w r. 1904 związek ś. ś. Cyryla i Sergiusza. Pracują też w Persyi jako misyonarze amerykańscy prezbiteryanie i angielscy episkopaliści, którzy posiadając obfite fundusze, mają także polityczne cele na widoku. (Por. *Echos d'Orient*, 7. (1904), str. 178, 348; 8 (1906 r.), 249; Buchberger, K. H. L., t. II, k. 1409 i nst.).

(*Ch.*)

Perski przekład Pisma św. Już w X w. Jakób syn Józefa Tawusa, żyd, dokonał przekładu Pięcioksięgu Mojżesza na język perski według tekstu masoreckiego. Tłumaczenie to znajdujemy w Polyglocie londyńskiej. Były też inne przekłady z dawnych czasów zarówno Pentateuchu, jak niektórych Ksiąg prorockich, historycznych i Ewangelij, ale przechowały się tylko w urywkach. W nowszych czasach H. Colebrooke w r. 1805 dokodokonał przekładu na język perski Nowego Testamentu wyd. w Londynie 1815 r. Stary Testament został przełożony przez Robinsona w Londynie 1838 r. Całą Biblię w języku perskim ogłosił W. Glen w r. 1856 w Londynie.

X. R. J.

Perth — **1**) Bpstwo w Szkocyi ob. Dunkeld.— **2**) Bpstwo w Australii zachodniej (dioec. Perthensis) zależne od metropoliti Adelaida, erygow. w r. 1845 jako sufragania Sydney, w r. 1887 powtórnie poddane metr. Adelaida, obejmuje część stanu Western. Mieszkańców jest 50,000, w tej liczbie katolików 45 tys.; 28 okręgów, 45 kapł. świec., 11 zakon., 20 Christian Brothers, 7 braciszków, 429 sióstr, 7,100 dzieci w 64 różnych szkołach katolickich.

Peru połud. amer. rzeczpospolita, liczy ok. 4 i pół miliona mieszk., z tych ok. 14% białych, 58% Indyan, 23% metysów i t. d. Niegdyś kraj ten Inkasów, zw. był państwem teokratycznem z wysoce rozwiniętą kulturą i rozciągał się na całem zachodniem wybrzeżu Ameryki połud. (obecnie Ekwador, Boliwia, Chili). W r. 1531 podbił go Pizarro. Od r.

1542 stanowiło P. osobne, całą hiszpańską Amerykę obejmujące vice-królestwo z założ. w 1535 stolicą Lima. Od r. 1548 gdy nieustraszony kapłan Pedro de la Gasca położył koniec rewolucyjnym knowaniom walczących ze sobą najezdców, kraj, dzięki misyjnej działalności Franciszkanów, Dominikanów, Mercedaryuszów, Augustyanów i Jezuitów rozwinął się na jedną z najbardziej kwitnących kolonij hiszpańskich. Już w r. 1535 P. stało się franciszkańską prowincyą zakonną, 8 stycz. erygowano pierwsze bpstwo Cuzco, a 1546 Lima została metropolią, gdzie też 1557 r. powstał pierwszy uniwersytet. Niepożyte położył zasługi około rozbudzenia ducha katol. w kraju arcbp Limy ś. Turybiusz, oraz ś. Róża Limańska (ob.). Nastały jednak czasy gorsze: w 1739 r. odłączyły się od P. Nowa Granada, w r. 1776 Rio de la Plata, w r. 1797 Chili, a jednocześnie wrzenie rewolucyjne poczęło się wciskać z Argentyny. Wreszcie w r. 1821 nastąpiło ogłoszenie niezależności P. a w r. 1825 proklamacya górnego P. jako republiki Boliwii. Od tej chwili kraj stał się widownią anarchii, wojny domowej, moralnego zdziczenia i zubożenia, tak że w r. 1889 rząd zmuszony był ogłosić bankructwo państwa. Dopiero w ostatnich latach zaczął się objawiać pewien zwrot ku lepszemu przyczem rozwinęła się działalność misyjna wśród dzikich i pogańskich Indyan w t. zw. Montana.

Obok zwykłej hierarchii klnej Lima jako metropolia z sufraganiami Arequipa, Chachapoyas, Cuzco, Guamanga albo Ayuacucho, Huanuco, Huaraz, Puno i Trujillo istnieją oprócz w znacznej części należącego wikaryatu aplskiego Tarapaca (erygow. 1894) od r. 1900 trzy aplskie prefektury, a mianowicie: ś. Franciszka de Ucayali, oddana Franciszkanom, S. Leon de Amazonas Augustyanom i S. Domingo de Urubamba Dominikanom. Religią panującą jest katolicka, istnieją wszakże kły i szkoły anglikańskie i metodystów w Limie i Cuzco. W 1897 i 1908 zostały wprowadzone dla niekatolików dowolne małżeństwa cywilne. (Por. J. Lee, *Relig. Liberty in Sud America*. Cincinati 1907, str. 168 i nst.). Istnieje powszechne nauczanie obowiązkowe nie ściśle jednak przestrzegane, 27 liceów w poszczególnych miastach departamentowych zaspokaja nauczanie średnie; a uniwersytet centralny w Limie z wydz. teologicznym, oraz 5 mniejszych uniwersytetów wyższych; seminarya dyec. przeważnie prowadzą zakonnicy. (Por. M. J. Brulius, *Historiae Peruanae* etc. 2 t. Antwerp. 1651; Lorente, *Hist. de la conquista del P.* Lima 1861; C. R. Markham, *Hist. of. P.* Chicago 1892; Garcia-Calderon, *Le P. contemp.* Bruxelles 1907).

(*Ch.*).

Perugia m. i arcbpstwo, niegdyś stolica delegacyj pskich. P. v. Perusia, Perusa, Perusium w r. 568 dostała się Longobardom, a wraz z ich upadkiem 774 Karolowi W., który, oraz Ludwik Pobożny podarował ją wraz z innemi miastami Etruryi Stolicy aplskiej. Podczas zmagania się pży z cesarstwem P. stała wiernie po stronie pierwszych, skutkiem czego różne przechodziła losy, lecz w w. XIV została wcielona do państwa klnego. W r. 1416 zapanował w P. Braccio di Montano, lecz po jego śmierci 1429 wróciła do pży. Walka stonnictw pociągnęła za sobą krwawe starcia, którym ostateczny koniec położył Juliusz II 1506 r.; Leon X 1520 r, Paweł III 1534 — 43 uśmierzają buntowników i przywracają prawowite rządy pskie. W r. 1860 dostała się Perugia Zjednoczonym Włochom.

Już w drugiej połowie XIII w. kwitnęła w P. szkoła prawna i istniało wiele korporacyj naukowych, zanim 8 wrz. 1308 r. Klemens V zezwolił na otwarcie studyum generalnego. Dzięki dalszym przywilejom Jana XXII z 1317—21 r. (prawo promocyi) i formalnemu zatwierdzeniu uniwersytetu przez Karola VI 1335 r. sława naukowa P., zwłaszcza co do prawa i medycyny, stawiała ją obok Bolonii i Padwy. Fakultet teologiczny ustanowił Grzegorz IX 11 paźdz. 1371. Obecnie jest w P. akademia z wydziałem prawnym i medycznym.

Główną sławę swoją zawdzięcza P. szkole malarskiej, która pierwotnie rozwijała się równolegle z sieneńską, dzięki takim przedstawicielom jak: Giov. Boccacio da Camerino, Matteo da Qualdo i in. Jako mistrz młodszych generacyj występuje Benedetto Bonfigli (1420—96), którego obrazy ołtarzowe, malatury ścienne w P. dają świadectwo o wszechstron-

ności talentu. Arcydziełem jego jest fresk ścienny w kaplicy pałacu del Commune. Szkoła ta zw. umbryjską nie posiadała jeszcze wówczas stylu własnego; zbiegały się tam style sieneński, florentyński, gotycki i odrodzenia. Zasługa pewnego wyodrębnienia przypada Perugini'emu (Pietro Bannucci ur. 1446) i Pinturichi'owi (Bernardino di Betto ur. 1454). Pierwszy był mistrzem Rafaela Sanzio. Zarówno ich jak i uczniów cechuje przedewszystkiem spokój, który się też stał znamieniem szkoły umbryjskiej. Za pierwszego jego twórcę uważać można Fiorenza di Lorenzo. Z licznego koła mistrzów umbryjskich wymienić należy Eusebio di s. Giorgio, Tiberio d'Assisi, Giovanni la Spagna, Gianicola Nanni, Sinibaldi Ibi, Domenico Alfoni, Girolamo Gegna i in.

Bpstwo w P. istniało niewątpliwie już za pierwszych czasów chijańskich. Tradycya jako pierwszych bpów wymienia: ś. ś. Herkulana, Decencyusza i Konstancyusza. Historyczne wiadomości o pierwszym bpie podaje Grzegorz W. wymieniając ś. Herkulana II. Z innych bpów wymienić należy: krdła Antonio Ferrari (1506—08), Fulvio Corneo (1550—53), który sprowadził Jezuitów do P. i założył semin., krdł M. Galli (1586—91), który 1585 r. poświęcił katedrę, wreszcie ostatni krdł Joachim Pecci (1848—78) późniejszy Leon XIII, który po swojem wyniesieniu na Stolicę apłską P., pierwotnie dyec. wyjętą, podniósł 27 mar. 1882 r. do godności arcbpstwa bez sufr. Obecnie P. liczy 100,900 wiernych, 199 parafij, 371 kłów i kaplic, 218 kapłan. świeckich i 60 zakon., 9 klasztorów męskich i 19 żeńskich. (Por. Fabretti, *Docum. di storia Perug.* Tur. 1887—92; L. de Baglioni, *P. et les Baglioni.* Paris 1909; Bonazzi, *Storia d. P.* (do r. 1860), 2 t.. Perugia 1875—79).

(Ch.).

Perugino Piotr (właśc. Vannuci) malarz umbryjski, ur. 1446 r. w Citta della Pieve, prawdopodobnie uczeń Fiorenza di Lorenzo, który wszczepił mu metodę Verrocchia, nauczyciel Rafaela. Pierwotnie odznaczał się w swoich arcydziełach miękością linij i prostotą. Druga epoka jego twórczości do 1496 r., podczas pobytu we Florencyi, obejmuje arcydzieła stworzone pod wpływem wizyi. Do nich należą: wizya ś. Bernarda (obecnie w Monachium), fresk u Sta Maria della Pace we Florencyi. Odtąd rozpoczyna się pewne cofanie się mistrza pod względem kolorytu, natomiast wzmaga się znakomicie technika kształtów, zwłaszcza też w jego przenikniętych pobożnością wizerunkach Madonny w Watykanie, w Fano i Sinigalii. Potężne wrażenie robi jego arcydzieło w Collegio del Cambio, przy którem prawdopodobnie pracował już i Rafael. W tej epoce powstały: „Pokłon Dzieciątka“ (w galeryi narodowej w Londynie, obraz do ołtarza dla mnichów w Vallombraso, obecnie w Akademii florenckiej), „Zmartwychwstanie Chrystusa“ (Watykan), wreszcie „Madonny“ w Bolonii i Perugii. Z ostatniej epoki (r. 1506—1509) wymienić należy: „Maryę królującą“ (Marsylia), wreszcie imponujący swoją potęgą „Oddanie władzy kluczów Piotrowi“ w kaplicy sykstyńskiej, „Pieta“ w San Pietro w Perudi i „Pokłon królów“ w Trevi, wskazują na wpływ Leonarda. Perugino † 1524 r. w Fontignano. (Życiorysy: Mezanotte, Perugia 1836; Broussolle, Paris 1901).

Perykopa od wyrazu grec. περικοπή co znaczy ustęp, dział—tak się nazywa część Pisma św. przeznaczona do czytania i objaśnienia w czasie nabożeństwa. Zwyczaj ten ze St. T. przechował się i w Kle chijańskim od najdawniejszych czasów, o czem świadczą św. Justyn męczennik (*Apolog.* I, c. 67), Tertulian (*De anima*, c. 9), Orygenes (*Contra Cels.* 3, 45, 50). Pierwotnie perykopy były znacznie dłuższe i nieustalone, odczytywano je z kolei, dopóki niedokończono całej księgi. Dostosowanie perykop do roku klnego, jak je mamy obecnie, przypisują powszechnie św. Hieronimowi. Potwierdzać się to zdaje „*Comes*“ albo „*Lectionarius*“ z V w. Ostateczne uregulowanie perykop nastąpiło dopiero po koncylium Trydenckiem. System perykop u protestantów ten sam pozostał co i u katolików, mała tylko zachodzi różnica z tego powodu, że Luter wziął za podstawę homiliarz dawniejszy, aż z czasów Karola W. (Por. Hartnagel, *Ueber den Zusammenhang d. kirchlichen Perikopen* mit dem Kirchenjahr und unter sich.; Herders, *Konversat. Lexikon*, VI, s. 1006)

Perypatetycy, tak nazywano uczniów Arystotelesa, którego nauka nazywa się Perypatetyzmem, od wyrazu greckiego περιπατεῖν—przechadzać się; Arystoteles bowiem miał zwyczaj wykładając swą naukę przechadzać się z uczniami (ob. art. Arystoteles; Arystotelesa system).

Perzyna Ludwik ks., ze zgromadzenia Braci Miłosierdzia, ur. w r. 1742, † w 1812. Napisał: *Porządek życia* w czerstwości zdrowia i t. p. Kalisz 1793, 3 wyd.; *Lekarz dla włościan.* Tże 1793, *Anatomia krótko zebrana.* Tże 1790, i inne. Wydał też *Homilia do swoich braci zakonnych*, utwierdzająca ich w wierze. Łowicz 1796. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 410).

Pesaro (dioec. Pisauriensis) bpstwo w prow. włosk. Pesaro i Urbino, sufrag. Urbino. Według miejscowych trydycyj bpstwo to założył św. Florentyn w 247 r.; bpstwo posiada prawie nieprzerwaną listę bpów od tego czasu; w r. 787 było sufr. Rawenny; Pius IV w 1563 poddał ją metr. Urbino. Kl katedr. pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P., przebudowany z gruntu w r. 1866—1903 został uroczyście poświęc. w sierpniu 1903 r. Patronem dyecezyi jest św. Terencyusz († 254 r.). Wiernych dyecezya posiada 47,000; 39 paraf., 96 kapl. świec., 24 zakon., 25 semin., 38 kłów i kaplic. (Por. Buchberger, *Kirch. Handl.* 1908, k. 1415; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 302).

Pesch—nazwisko trzech uczonych jezuitów: 1) Chrystyan, współczesny profesor w Valkenburgu, ur. 1853 w Mülheim-Rhain, teolog i filozof; napisał: *Der Gottesbegriff in der heidn. Religionen* der Altertums. 1885; Toż samo... *der Neuzeit.* 1785, 2 t.; *Christliche Staatslehre* nach den Grundsätzen der Encykl. vom 1 Nov. 1885, 1887; *Gott u. Götter.* 1890; *Institutiones propaedeuticae ad sacram theol.* 1894 i 1909, wyd. 4-e; cały szereg traktatów teologicznych zawierających całokształt teologii dogmatycznej p. t. *Praelectiones dogmaticae.* 1895—1899, 8-o, 10 t., wyd. 3-ie, 1906—1909; *De inspiratione S. Scripturae.* 1906; *Apparatus ad historiam coëvam doctrinae inspirationis* penes catholicos. 8-o; *Theologische Zeitfragen.* 1900; 2 serya 1901; 3-ia serya 1202; 4 i 5 serya 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit. Kalender.* 1910, s. 320 i nst.).

2) Henryk, współczesny ekonomista katolicki, ur. w r. 1854 w Kolonii, autor prac: *Die soziale Befähigung der Kirche.* 1891; 1899, wyd. 2-e; *Die christl. Wohltätigkeits-Anstalten* in Wien 1891; *Liberalismus, Socialismus* u. christl. Gesellschafts - Ordnung. 1893—00; 2 t.; 1901, wyd. 2-ie; *Lehrbuch der Nationalökonomie.* 1905 — 1909, 2 t.; *Ein Wort z. Frieden* in d. Gewerkschaftsfrage. 1908. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 321).

3) Tilmann filozof, ur. w r. 1836 w Kolonii zostawszy jezuitą był profesorem filozofii w kolegiach swego Towarzystwa, był też współpracownikiem czasopisma „Stimmen aus Maria - Laach, wyd. w Holandyi i gorliwym pracownikiem w winnicy Pańskiej. † dn. 18 paźdz. 1899 r. Położył wielkie zasługi w sprawie rozwoju zdrowej filozofii scholastycznej zawiązując wielkie wydawnictwo t. z. *Philosophia lacensis*, do którego napisał: *Institutiones philosophiae naturalis.* Frib. 1880; 1897, wyd. 2-ie; *Institutiones psychologiae.* 1898—98, 3 t. 8-o; nadto wydał: *Die grossen Welträthsel.* Freib. 1883; 1907, wyd. 3-ie; *Die moderne Wissenschaft* betrachtet etc. Tże 1876; *Das Weltphänomen.* 1881, 8-o w „Stimmem aus M.-L.“ zesz. 16; *Die Haltlosigkeit* der mod. Wissenschaft. 1877, tamże zesz. 3; *Briefe aus Hamburg.* Berlin 1889; 1805, wyd. 5-te; *Der Krach von Wittenberg.* Tże 1890; 1894, wyd. 2-ie; *Das religiöse Leben.* Freib. 1878; 1911, wyd. 15; *Christliche Lebensphilosophie.* Tże 1895 i 1906, wyd. 9-te; po polsku *Chijań. Filoz. życia.* Warsz. 1902, 8-o, 2 t., wyd. *„Biblioteki dzieł chrześcijańskich“*, przekł. ks. J. Gajkowskiego; *Der Christ im Weltleben* und seine kleine Unvollkommenheiten. Cöln 1896, przerob. z franc. Wydał też kolekcyę popularnych dziełek dla ludu w obronie wiary p. n. *Flugschriften zur Lehr und Wehr.* W polskim języku wyszło też dziełko *Bierz i czytaj.* Kraków 1900, 16-o. We francus. tłum. wyszły: *Kant et la Science moderne.* 1894; *Le Kantisme et ses erreurs.* 1897. (Por. Blanc, *Dict. de la Pen-*

sée., t. I, s. 796; Tenże, *Dict. de Philos.* 1906, k. 936; Hurter, *Nomencl. liter.* 1913, 8-o, t. V, p. 2, k. 1873—75).

X. J. N.

Poscia (dioec. Pisciensis) bpstwo włoskie, sufr. Pizy; erygow. w r. 1726. Wiernych liczy 70,504, 36 parafij, 135 kapl. świec., 34 zakon., 26 seminarzystów; 66 kłów i kaplic.

Pescia de Baltazar ob. Baltazar de Pescia.

Pescia Bonvicini da, Dominik ob. Bonvicini.

Pescina bpstwo włoskie ob. Marsi.

Pęski Adam ks., współczesny, ur. się w Płocku 22 grud. 1867. Nauki początkowe i gimnazyalne pobierał w Płocku. R. 1887 wstąpił do seminaryum w Płocku, ukończył je r. 1892. Wysłany do akademii w Petersburgu tegoż roku, gdzie 1895 r. otrzymał stopień kandydata teologii, primi ordinis. Z powodu słabego zdrowia odwołano go do dyecezyi. Bp Nowodworski mianował go t 1895 r. sekretarzem konsystorza i t. r. 29 czerw. otrzymał święcenia kapłańskie. R. 1896 mianowany wikaryuszem katedralnym, w następnym P. został obrońcą sakramentu małżeństwa, wkrótce potem proboszczem w Grochowalsku a jednocześnie wice kustoszem katedralnym. R. 1902 bp Szembek mianował ks. P. wiceregensem seminaryum, oraz profesorem historyi klnej, wymowy i łaciny a w r. 1903 kanonikiem honorowym katedralnym płockim. R. 1904 r. został egzaminatorem prosynodalnym. Ojciec zaś św. na przedstawienie bpie mianował go szambelanem tajnym. R. 1905 bp Wnukowski na prośbę ks. P. uwolnił go od obowiązków wicerengensa, natomiast polecił mu wykładać prawo kanoniczne, a następnie r. 1909 ks. bp Nowowiejski zamianował go kanonikiem gremialnym kapituły płockiej, oraz proboszczem wyszogrodzkim z pozostawieniem przy obowiązkach profesora. R. 1913 otrzymał probostwo janowskie z pozostawieniem na dawnem stanowisku.

Prace piśmiennicze rozpoczął ks. P. od korespondencyj w „Przegl. Katol.“ Następnie był stałym współpracownikiem „Śpiewu Kościelnego“ za redaktorstwa ks. Gruberskiego, prowadził mianow. dział liturgiczny oraz pisał artykuły wstępne i okolicznościowe, najczęściej bez podpisu. Kiedy wskutek inicyatywy ś. p. ks. Zaremby redaktora „Encyk. Kościelnej“ postanowiono założyć pismo ludowe „Mazur“, opracowanie planu w szczegółach zlecono ks. P-u, który też wystarał się o koncesyę rzedową i był pierwszym redaktorem „Mazura“. Prawie wszystkie artyły naczelne wyszły z pod jego pióra. Gorliwie tam zwalczał maryawityzm. Przestawszy być redaktorem nie zaniechał dalszego współpracownictwa. Jednocześnie pisywał i do „Miesięcznika Pasterskiego“ pod pseudonimem ks. Grochowalskiego. Po śmierci ks. Zaremby został redaktorem „Encyklopedyi Kościelnej“; pierwszy swój artykuł jednak umieścił tam już w t. XXV „Śpiewacy psałterzyści w Polsce.“ Pierwszy tom pod nową redakcyą ukazał się w 1910 (t. XXX), poprzedzony biografią ks. Zaremby pióra nowego redaktora. T. XXXI wyszedł z druku 1911, wkrótce ma wyjść t. XXXII. Ks. P. pisze artykuły przeważnie z dziedziny historyi klnej, powszechnej i rodzimej.

Pęski Walenty T. J., ur. w r. 1630, został jezuitą w 1654 r., uczył humaniorów, retoryki i był kaznodzieją. Był pierwszym jezuitą, który spełniał urząd kaznodziei w trybunale piotrkowskim. P. † w Poznaniu w r. 1681. Napisał: *Żniwo nieśmiertelne po żniwie śmiertelnem* na moralnych i politycznych polach... życia J. W. JMCP. Jana Andrzeja Radlińskiego Kasztelana Krzywińskiego i t. d. Poznań 1681, fol. Jak świadczy Niesiecki (*Korona Polska*), P. jest autorem pobożnych *pieśni*, które lud jeszcze w XVIII w. śpiewał tu i owdzie. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 477).

Pesnelle Eugeniusz ks. dr teologii, profesor na fakult. w Bordeaux, ur. w. 1828, napisał: *La science contemporaine et le dogme de la Création* ou la grande méprise du XIX siècle à propos du Vitalisme chimique, du Darvinisme et du Préadamisme. Paris 1879, 8-o; *Le Drame de la vie*. Tże 1892, 8-o, i inne.

Pessymizm—pogląd, że potęgą panującą w świecie jest zło; wszystko co ist-

nieje, jest złem przejęte, stąd świat nie mógłby być gorszym aniżeli jest—złem jest samo jego istnienie. P. pojawia się wcześnie w dziejach filozofii. Już prześwieca w filozofii Indusów, w filozofii Vedanty, według której istnieje tylko jeden byt, boski Brama, a świat cały widzialny, o ile występuje w nim wielość i odmienność rzeczy indywidualnych, odmiennych od Bramy jest tylko złudzeniem, a przeto królestwem zła, gdyż złudzenie jest tem, co istnieć nie powinno, albowiem prowadzi człowieka do błędu i w błędzie go pozostawia. W wyższym stopniu występuje P. w doktrynie religijno-filozoficznej, która powstała w Indyach azyatyckich, w buddaizmie. Buddyzm głosi, że pierwotną podstawą wszechświata jest nicość—nirwana, a stąd, że wszelki byt indywidualny, z owej nicości wypływający, jest czemś, co niepowinno istnieć, jest czemś złem. Buddysta widzi w całym świecie jaki go otacza, niezmierzony rozwój zła, ciążącego nad jego egzystencyą indywidualną, nawet własna jego osobistość jest czemś złem. Filozofia grecka nie była wolną od myśli pessymistycznych. Myśl tę wypowiada Heraklit z Efezu (504 — 500), że świat jest sferą złą, ponieważ powstał przez walkę z ognia pierwotnego. W dalszym rozwoju filozofii greckiej złagodniał ów absolutny pessymizm. Platon (427 — 347) upatrując w materyi przyczynę zła, poczytywał zło za potęgę kosmiczną. Ale tej potędze kosmicznej nie przyznawał wyłącznego panowania. Bóg jako pierwiastek dobra, powiada Platon, pokonywa materyę i urabia z niej wszechświat, lecz materya stawia opór kształtującemu działaniu Boga i zło rodzi. Tego poglądu trzymał się także neoplatonizm, tylko iż nowy platonizm silniej uwydatniał potęgę materyi, jako źródła zła wszelkiego. Myśl pessymistyczna odgrywa ważną rolę w herezyach pierwszych wieków Chijaństwa Gnostyków. Odkąd Chrystyanizm pokonał pogaństwo znikła myśl pessymistyczna dziejów; duch chijański odepchnął ją od siebie. W XVI w. ukazuje się znowu pewien rodzaj pessymizmu w ówczesnych doktrynach reformatorskich, że natura tak została skażona grzechem pierworodnym, iż z tej radykalnie zepsutej natury tylko zło pochodzić może i wszystkie czyny ludzkie złem są nacechowane. W dalszym rozwoju tej teoryi występuje zło znowu jako potęga kosmiczna, przeniesiona w samą istotę Boga. Na ten pomysł wpadł Jakób Böhme (1575—1624). W najnowszych czasach P. znowu doszedł do ostatnich granic i ukazał się w całej swej posępnej i gnębiącej postaci. Zmartwychwstał dawny P. wschodni. Tego pessymizmu absolutnego przedstawicielem jest Artur Schopenhauer (ob.) (1788 — 1600). P. doktryny Schopenhauera, oparty na ateistycznym poglądzie na świat głosi, że świat cały jest złem absolutnem, że człowiek wydany jest w moc zła, że cierpienie i boleść jest treścią jego życia, a szczęścia i zaspokojenia nie znajduje nigdzie. P. dalej rozwijał Hartmann (ob.) w Filozofii nieświadomego, której podstawą jest już nietylko ateizm ale i nihilizm; czynili to i inni zwolennicy.

Ks. St. G.

Pestalozzi Jan Henryk, twórca nowych systemów pedagogicznych, ur. 12 stycz. 1746 r. Zurychu. Idąc za życzeniem rodziny P. pierwotnie oddał się stud. teologii, lecz wnet przejąwszy się zasadami Rousseau'a, przerzucił się na naukę prawa, z powodu jednak słabego zdrowia i miernych zdolności przerwał i te studya i poświęcił sie rolnictwu. Lecz i ten zawód traktował po marzycielsku, albowiem sam niedostatecznie przygotowany chciał odrazu otworzyć fermę wzorową. Przedsięwzięcie to musiało więc upaść. Znalazł się jednak dobrodziej bankier zurychski Schultess, który mu dopomógł. P. swoją fermę, którą nazwał Neuhof przekształcił 1775 r. na instytucyę filantropijno-wychowawczą, w której dzieci ubogich rodziców miały się kształcić na rolników i przemysłowców. Lecz i te zamiary chybiły i już 1780 r. P. zmuszony był Neuhof zlikwidować i szukać szczęścia na polu piśmienniczem w zakresie zagadnień społeczno-wychochowawczych. W 1781 r. ukazała się jego powieść wiejska *Lienhard u. Gertrud*, pisana na wzór Marmontela (Contes moraux), która cieszyła się wielkiem powodzeniem, gdyż w niej poruszone były najbardziej palące niedostatki i potrzeby społeczno-wychowawcze. Zachęcony powodzeniem rozwijał P. dalej swoją powieść, lecz w miarę tego traciła ona żywsze zainteresowanie.

W tym czasie poczęły rozwijać swoją działalność rządy francuskie w Szwajcaryi i P. był ich gorącym zwolennikiem. To też powierzono mu 1729 r. opiekę nad osieroconemi dziećmi; oddano na ten cel klasztor Urszulanek w Stans (Kanton Unterwalden), przynoszący 6,000 fr. rocznej subwencyi. Lecz tu nie miał P. szczęścia; metoda jego nie trafiała do przekonania rodziców, a przy tem i stosunki rządowe zmieniły się, tak że wkrótce schronisko swoje opuścił i pomimo 53 lat wieku przyjął miejsce nauczyciela ludowego, w Burgdorf (kant. Bern). I tutaj zamiary jego obejmowały szersze horyzonty; nie poprzestawał więc na samej szkole, ale wyjednał u rządu pozwolenie i środki na założenie przy niej seminaryum nauczycielskiego. Jednocześnie począł wydawać i książki elementarne, szkołę zaś stawiał na stopie wzorowej, jako warsztat, na którym mieli wyrobić się nauczyciele. Sława P. tak wzrosła że już w r. 1802 powołany został z wyboru do Paryża dla udziału w komisyi opracowującej konstytucyę dla Szwajcaryi. Po ogłoszeniu autonomii Kantonów szwajcarskich stosunki zmieniły się na niekorzyść P., gdyż instytucya jego z ogólno krajowej stała się kantonalną, to też w r. 1804 był zmuszony przenieść ją do Münchenbuchsee. Po upływie roku pogorszyły się stosunki wewnętrzne w samej szkole, tak że zmuszony był część jej przenieść do Ifferten. Tutaj szkoła wnet zakwitła świetnie; liczyła 160 wychowańców dziewcząt i chłopców a pedagogowie z całego świata przybywali zapoznawać się z jej systemem wychowawczym. Niezgoda i zatargi wśród samego ciała nauczycielskiego, podkopały egzystencyę tej instytucyi i P. zmuszony był 1825 r. opuścić ją i osiąść u wnuków w swojej dawnej fermie Neuhof. Pomimo podeszłego wieku wygłaszał odczyty pedagogiczne w różnych miastach szwajcarskich. Ostatni o wychowaniu człowieka wypowiedział w Brugg (Kant. Argau), gdzie † 17 lut, 1827 r.).

Cały długi i nader ruchliwy żywot P-go był wyrazem jego szczerej miłości ludu i niezmordowanej zabiegliwości o podniesienie poziomu wychowania ludowego. Uważał, że środki religijne, moralne, duchowe i fizyczne współdziałać powinny w wychowaniu człowieka, przy zachowaniu zupełnej między sobą harmonii. Twierdził też, że ani książka, ani elamentarz nie trafiają bezpośrednio do umysłu dziecka, lecz życie, prawda, moralność i stąd wysnuł metodę poglądową jako najwybitniejszy i najskuteczniejszy czynnik wykształcenia początkowego, wyrażający się w liczbie, formie i dźwięku (Trias P-go). Ponieważ P. poza tą metodą, odpowiednią według niego nietylko dla wychowania początkowego ale i dalszego nie uznawał innej, przeto grzeszył jednostronnością. Jego uczniowie i naśladowcy mieli tę zasługę, że metodzie P-go odjęli jednostronność i zużytkowali ją w odpowiednim zakresie. Naukę religii uważa P. za oś wychowania, wszakże pragnie, aby wpajaną była raczej przez czyny i przykłady zwłaszcza w rodzinie, niż przez wykład. P. był wprawdzie gruntownie religijnym, do pozytywnego wszakże Chijaństwa się nie wzniósł. Niesłusznie też socyaliści mienią go pedagogiem według ich ducha, najpierw bowiem czynnika religijnego nie odrzucał a przeciwnie uważał go za oś wszelkiego wychowania, a także pierwszorzędną rolę w niem wyznaczał rodzinie, na której fundamencie i w której duchu dalej budować winna szkoła. Wreszcie z całą stanowczością występował przeciwko nadmiernemu mieszaniu się państwa do sprawy wychowania.

Z dzieł P-go wymienić należy: *Abendstunde e. Einsiedlers.* 1780; *Leinhard u. Gertrud.* 3 t. Berlin 1881-5; *Christoph. u. Elsę.* Zurich 1782; *Wie Gertrud ihre Kinder lehrt.* 1801, ostat. wyd. 1902; *Buch d. Mütter.* 1803; *Schwanengesang.* 1826; *Meine Lebenhsschiksale.* 1826 i inne, oraz rozprawy drukowane w różnych wydawnictwach. Całość pism P-go w 16 tomach wydał Seyffarth 1879—1902. (Por. H. Morf, *Zur Biographie P-i* Winterthur 1868—89, 4 t.; L. W. Seyfarth, *P. in Preussen.* Liegnitz 1894).

(*Ch.*).

Peszina Jan bp w Szméderenie, historyk czeski, ur. w 1629 r. w Poczatkach, wyśw. na kapł. w 1653 r., bpem został w 1675 r., † w 1680. Napisał: *Prodromus Moravografiae.* Litom. 1663. *Ucalegon Germanicae, Italiae et Poloniae etc.* Praga 1663; *Mars Moravicus.* Tże 1667.

Peszyto ob. Biblijne tłumaczenia. Tłumaczenie syryjskie.

Petavius (Petau) Dyonizy T. J., ur. w r. 1583 w Orleanie, po ukończeniu filozofii, napisał i obronił tezę doktorską po grecku. W 20 r. życia zdobył konkurs na katedrę filozofii w Bourges; był już subdyakonem i kanonikiem w Orleanie, gdy wstąpił do Jezuitów w Nancy w r. 1605. Uczył następnie retoryki w Reims, w La Flèche i w Paryżu do r. 1621, następnie przez 22 lata teologii dogmatycznej pozytywnej w tem ostatniem miescie. † r. 1652 w kolegium Clermont w Paryżu. Był teologiem niezwykłej miary, wielkiej erudycyi i wysokiej cnoty, a także i chronologistą jednym z pierwszych swojego czasu: Z dzieł licznych P-a najważniejsze są: *Orationes.* Parisiis 1620, 12-o; *Opera poetica.* Ibd. 1620, 12-o; *De Doctrina temporum.* Ibd. 1627, fol., 2 t.; *Tabulae Chronologicae* Regum, Dynastarum, Urbium etc. Ibd. 1628, 1633, 1657.....; *De potestate consecrandi* et sacrificandi etc. Ibd. 1639, 8-o; *Dissertationum ecclesiasticarum* libri duo. Ibd 1643, fol.; *De libero arbitrio.* Ibd 1643, fol.; *De ecclesiastica hierarchia* libri tres. Ibd. 1643, fol.; *Theologica Dogmata.* Ibd. 1644—50, fol., 5 t.; wyd. ost. 1866—68, 4-o, 8 t.; *De Lege et Gratia.* Ibd. 1648, 4-o; *Epistolarum libri tres.* Ibd 1652, 8-o, i w in., których spis podaje Sommervogel (*Bibliothèque*, t. VI, 588—616). Zbiorowe wydanie dzieł P-a wyszło w Bar-le-Duc. w 1864—70 r., 8 tomów. (Por. Sommervogel, *l.* c.; Colomiès, *Gallia orientalis* Hagae Com. 1665, 4-o, 217—21; Jolly, *Hist. du mouvement intellectuel au XVI s.* 1860, I, 345—51; Glaire, *Dictionn.* II, 1756; Daniel, *Manuel des sciences.* 1902, s. 462).

X. J. N.

Peterborough (diec. Peterboroughensis) bpstwo w Kanadzie, sufrag. Kingston, erygow. w 1882 r. Mieszkańców liczy: 210,000, w tej liczbie 25,000 wiernych, między którymi jest 200 Indyan; 23 parafij, 29 kapł. świec., 3 zakon., 48 kłów, 28 miss. z kłami; 6 seminarzystów, 1 zgrom. zakonne męskie i 1 żeńskie, 52 szkół t. zw. wolnych.

Peterek Andrzej T. J., ur. w Cieszynie, na Szląsku Austryackim w r. 1807, wstąpił do Towarzystwa w r. 1829 w w Starejwsi; po skończeniu nauk był towarzyszem mistrza nowicyuszów, przełożonym missyj na Szląsk, rektorem i mistrzem nowicyuszów w Starejwsi, superyorem w Sączu i w Nowym Sączu, gdzie † w r. 1876. Napisał: *Miesiąc Maj.* Piekary 1849, 12-o; *Początek, cel, obowiązki i odpusty* bractwa Niepok. Serca Maryi. B. m. i r. 18-o; wydał też w Piekarach od r. 1839—1851 „Tygodnik Katolicki". Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 616 i nst.; Brown., *Biblioteka.* 1862, s. 312 i nst.).

Peters Jan, teolog katol. ur. 4 paźdz. 1831 r. w Beyern (w Luksemburgu), był 1861 prof. seminar. duchow. w Luksemburgu, od 1878 wiceprezesem i kanon. kapituły. † 21 wrześ. 1897 r. Napisał: *D. Lehre d. h. Cyprian v. Einheit d. Kirche.* Luksemb. 1870; *D. h. Cyprian v. Karthago.* Tże 1877 i in.

Peters Norbert dr. ks. współczesny, napisał: *Liber Jesu Filii Sirach* sive Ecclesiasticus hebraice... adornatus... addita versione latina etc. 8-o; *Die sahidisch-koptische Uebersetzung des Buches Ecclesiasticus* auf ihren wahren Wert... w „Studien biblische". t. III, n. 3; *A travers pays* w kolekc. „Action populaire" n. 138).

Petersburg ob. Mohilowska dyecezya.

Petersburska akademia ob. Akademia petersburska.

Petersen Gerlach zwyk. zw. Gerlacus Petri, pisarz ascetyczny ur. 1377 w Deventer. † 1411 r. W r. 1403 wstąpił do Kanon. regul. w Windsheim, gdzie życiem pobożnem był przykładem dla innych. Zostawił wskazówki dla życia wewnętrznego, które niedługo po jego śmierci zostały zebrane i wydane p. t. *Alter Thomas de Kempis sive ignitum cum Deo colloquium etc.* Coloniae Agrep. 1616, w niemiec. tłum. ukazały się w 1849 r. w Kolonii i Bonn *Mystische u. ascetische Bibliot.* (Por. Paquot, *Mem.* III, Louvain 1770, n. 565).

Peterson Olaw, brat następnego, protestant szwedzki, ur. w r. 1497, przejąwszy się zasadami Lutra został predykantem w Sztokcholmie, kanclerzem i

pierwszym pastorem stolicy. Zmarł w roku 1552 w Sztockholmie. Oprócz tłumacz. Pisma św. dokonanego wraz z bratem swoim Wawrzyńcem (ob.) napisał: *Krótka nauka o małżeństwie* dla zrozumienia czy ono jest pozwolone duchownym. Stockh. 1524. 1528, 4-o; *Obowiązki duchownych i świeckich.* Tże 1582, 4-o, *Postylle* na wszystkie Ewangelie. Tże 1530; *Introdukcya do Pisma św.* Tże 1538, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1760),

Petorson Wawrzyniec, pierwszy biskupu protestancki w Upsali, urodzony w r. 1499; będąc w Wittenbergu, poszedł za nauką Lutra i Melanchtona i powróciwszy do Szwecyi rozszerzał tu naukę heretycką. Był profesorem teologii w uniwers, upsalskim, później rektorem; w r. 1531 wyniesiony na godność arcpią. † w r 1573. Przełożył Biblię na język szwedzki wraz z bratem swoim Olawem (ob.). W pracy tej oparli się na tłumaczeniu Lutra; nazywano ją Biblią Gustawa, wydrukow. w r. 1541. Z innych dzieł ważniejsze są: *Postylla na Ewangelie.* Stockholm 1555, 1641, 8-o; *Refutation D. Beurei* pertinens ad articulum de Coena Domini. Upsal 1563; *Dyscyplina Kła szwedzkiego.* Stockh. 1571, 4-o, i inne. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1759—60).

Petit—**1**) Adolf T. J., współczesny, starzec 90-letni, autor znakomitych dzieł ascetycznych: *Sacerdos rite institutus* piis exercitationibus menstruae recollect. Brugis, 12-o, 56; *Templum spirituale sacerdotis.* 1bd 2 t. 16; wydał *Prérogatives du glorieux Saint Joseph.* Tże 32-o; *Mon Navire.* Souvenir de mes Retraites. Bruges 1912, 18-o.—**2**) L. przełożony Asumpcyonistów w Knstplu, współczesny, napisał: *Confréries musulmanes.* Paris. Collect. „Science et Religion", n. 70.

Petitalot o. współczesny, autor dzieł ascetycznej treści: *L'Oraison mentale.* 32-o; *La Prière,* sa nécessité, son pouvoir, ses differentes formes. 12-o; *Aux Pieds de Jésus.* 16-o; *La Vierge Marie* d'après la theologie, 12-o, 2 t. *Mois de Marie* sur Salve Regina. 32-o; *Revue mensuelle du culte de Marie.* 1884—1893, 8-o, t. 9; *Esprit et vertus du Venérable Benigne Joly.* 12-o, i inne.

Petitdidier Jan Józef ks. T. J., ur. w Saint-Nicolas-du-Port w r. 1664, wstąpił do zakonu w 1683, uczył literatury pięknej, a później filozofii w Strasburgu od r. 1690—8 i prawa kanonicznego od 1698—1701, był superyorem w Saint-Nicolas-du-Port-à-Mousson od 1701—1704 profesorem teologii i od 1704—1708 rektorem uniwers. † w r. 1756. Napisał: *Paraphrasis Canonica de Jure clericorum.* Argentorat. 1700, 4-o; *Paraph. can. lib. 4 Decretalium.* Tże 1701, fol.: *Les Saints enlevez restituez* aux Jesuites. Luxembourg 1738, 16-o; *Traité de la clôture des maisons religieuses.* Nancy 1742, 4-o; *Sanc. P. Ign. de Loyola Exercitia spiritualia* tertio probationis anno etc. Pragae 1755, 8-o; ost. wyd. Pariis 1889, 12-o; po polsku wyszło p. t. *Ćwiczenia duchowne* według normy św. Ign. Loyoli. Tarnów 1893, 8-o; i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 624—627).

X. J. N.

Petitdidier Mateusz, benedyktyn ur. 1659 r. w St. Nicolas w Lotaryngii, w 1675 r. wstąpił do klasztoru, w 1699 r. został opatem w Bezonville, w r. 1715 opatem w Sennones, w 1723 r. prezesem kongregacyi de Saint-Vannes i w 1725 — bpem Macra (in partibus). † w r. 1728 w Sennones. Był gorliwym obrońcą praw papieskich przeciwko gallikanom i jansenistom. Napisał wiele dzieł: *Remarques sur la Bibl. des* auteurs eccclés. de M. Dupin, 3 t., Paris 1681 — 1693; *Traité théologique sur l'autorité et l'infaillibilité du Pape,* Luxemburgi 1725; *Dissertation historique et théologique sur le sentiment du concile de Constance* Lettres a dom Guillemin en faveur de la bulle Ungenitus; *Disertationes historicae.* Paris 1699. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, t. XI, p. 140—141).

X. R. J.

Petitot Emil ks., misyonarz, ur. w r. 1838 w Grancey le Château, wyświęcony na kapłana w r. 1862; jako misyonarz udał się do północno-zachodniej

Kanady, gdzie nawracał Indyan i Eskimosów. Napisał: *Dictionnaire Dènè-Dindjié* avec grammaire; *Vocabulaire esquimau*; *Monographie des Esquimaux* Schiglit. Paris 1876; *Traditions indiennes*. 1886; *Les Grands Esquimaux*. 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 417).

Petitpied jansenista, ur. w Paryżu 1665 r., autor niezmordowany różnych rozporządzeń, instrukcyj pastoralnych itd. dla bpów jansenistowskich. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1882, p. 398).

Pętkowski Kasper T. J. ur. w Pętkowie na Podolu w r. 1552, wstąpił do Jezuitów w 1574 r. Obdarzony wyjątkową zdolnością do języków starożytnych doszedł wkrótce do wielkiej z nich biegłości; uczył tych języków zarówno jak i teologii, Pisma św. jak i matematyki. Miał niezwykłą pamięć, skąd nazywano go Kalepinem. Pracował wiele, jadał tylko raz na dzień, skromnym był i gorliwym o chwałę Bożą; kochał bliźnich, zwłaszcza maluczkich, wieśniaków i t. d. dla nich szczególniej był na usługi. Dla wysokiej świętości i roztropności był spowiednikiem bpa krakowskiego Piotra Tylickiego, od którego był bardzo ceniony i szanowany. † w Krakowie 16 lut. 1612 r. Pozostawił polskie tłum. dzieła z greckiego p. t. *Święty a Powszechny sobór we Florencyey odprawiony*... Krak. 1609, 4-o: *Poezye* greckie, łacińskie i polskie, w rękopisie, który się znajdował w Bibliotece Czackiego, jak to podaje Nielubowicz; *Historya chronologiczna Świętych*, rękopism, o którym mówi Jabłonowski. (Por. Wielewicki S. J., *Hist. domus professae Cracov.* t. III, s. 58—9; Brown, *Biblioteka*. 1863, s. 313; Sommervogel, *Bibliothéque*. t. VI, k. 477—8; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 285).

X. J. N.

Petra—sławne w starożytności miasteczko idumejskie, leżące w górach Edom między morzem Martwem a zatoką Elanicka. Po hebr. nazywała się has-Sela, co znaczy skała, skąd też i z grecka została nazwana Petrą (Πέτρα). Król judzki Amazyasz zdobył Petrę i nadał jej miano: Jektehel (4 Reg. 14, 7; por. 2 Par. 25, 12). Później Idumejczycy na stolicę wybrali sobie inne miasto, mianowicie Bosrę, dlatego też i w Biblii dopiero Izajasz (16, 1; 42. 11) czyni wzmiankę o P-e. W końcu IV w. przed N. Chr. Petra staje się stolicą izmaelickiego plemienia Nabatejczyków i wtenczas dochodzi do największego rozkwitu. Strabon tak ją opisuje (XVI, 4, 21): „Metropolia Nabatejczyków zowie się Petrą (skałą), bo chociaż rozłożona jest na równi, to jednak zewsząd otoczona jest skałami; wewnątrz posiada źródła, doskonale zraszające ogrody; kraj poza tem miastem w większej części jest pustynny, zwłaszcza w kierunku ku Judei; do Jerycha z Petry trzy lub cztery dni drogi." Podobnież P-ę przedstawia Pliniusz (IV, 28, 144). Józef Flawiusz powiada, że miasto to pierwotnie nazywało się Arce — Ἄρκη (Ant. IV, 4, 7), a nieco niżej dodaje (7, 1): „miasto najprzedniejsze w Arabii i po dziś dzień zwane powszechnie od imienia założyciela swego, króla arabskiego, Recheme— Ῥεκέμη. Z późniejszych historyj zaznaczyć należy, że Hyrkan II oraz Herod (później nazwany Wielkim) w P-e u króla nabatejskiego przez jakiś czas znaleźli schronienie. Za Pompejusza Rzymianie podbili cały kraj Nabatejczyków, a pisarze rzymscy i greccy nazywają go Arabią Petrejską, t. j. skalistą. Ruiny pozostałe po Petrze, zwłaszcza grobowce należą do najciekawszych pomników na Wschodzie. (Por. Reland, *Palaestina ex monumentis veteribus illustrata*, 1714; F. Buhl, *Geschichte der Edomiter*, Leipzig 1893; A. Largerton-Galichon, *Sinai. Maan, Petra: sur les traces d'Israel et chez les Nabateens*, Paris 1904; Brünnow u. Domaszewski, *Die Provincia Arabia*, Strasburg 1904; W. Libbey, *The Jordan Valley and Petra*, New-York 1905; Baedeker, *Palestine et Syrie*, 1906, str. 168—78; Ks. Szczepański, T. J., *W Arabii Skalistej*, Kraków 1907, str. 25—115; *Dictionnaire de la Bible*, t. V, kol. 166—73; G. Dalmann, *Petra u. seine Felsheiligtümer*, Leipzig 1908; Tenże, *Neue Petra Forschungen u. der heilige Felsen von Jerusalem*, Leipzig 1912).

X. A. Lipiński.

Petra Alta (de) Wilhelm ob. Peraldus Wilhelm.

Petra Wincenty krdł ur. w r. 1662 ze sławnej rodziny patrycyuszów w Neapolu, był kolejno sekretarzem Kongr. Koncylium oraz Bpów i Zakonników, arbpem Damaszku, konsultorem św. Oficyum, datyaryuszem Penitencyaryi, wr. 1724 kreowany krdłem, był następnie pref. Propagandy i Wielkim Penitencyarzem. † w 1747 w Rzymie. Napisał: *De Sacra Poenitentiaria apostolica*. Romae 1712, 4-o; *Commentaria ad Constitutiones apostolicas*. Romae 1705, Venetiis 1729, 5 t. fol. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*. 1903, s. 493: Glaire, *Dictionnaire*. t II, s. 1758).

Petrarka (Petrarco) Franc. uczony i najwiekszy liryk włoski, zwiastun humanizmu i ściśle wplątany w bieg współczesny spraw klnych, ur. 20 lip. 1304 r. w Arezzo, w 8 roku życia wraz z ojcem udał się do Awinionu, gdzie ojciec jego był notaryuszem na dworze pskim. Pierwsze nauki pobierał w Pizie, a następnie w Carpentras, skąd udał się do Montpellier, Bolonii, gdzie słuchał prawa. Po powrocie do Awinionu zaszedł 1327 wypadek, który wywarł decydujący wpływ na jego działalność literacką; w kle św. Klary ujrzał Laurę 19 letnią zamężną od 2 lat z Hugonem de Sade, równie cnotliwą jak piękną, którą pokochał całą potęgą niewinnego serca. Miłość ta była nawskroś platoniczną, tak dalece, iż kiedy przy pewnej okoliczności ośmielił się ją wyznać, otrzymał surową odprawę. Pomimo to nie przestał ją wielbić w sonetach, które w zachwyt wprowadzały współczesnych *Canzoniere* v. „Rime". W 1326 r. przyjął święcenia niższe, skutkiem zaś listu od Benedykta XII wzywającego go do powrotu do Rzymu, otrzymał pierwsze beneficyum kanonikat w Lombes, w r. 1341 drugie beneficyum w dyecezyi Pizańskiej. W r. 1341, ofiarował mu wieniec poetycki, jednocześnie uniwersytet paryski i senat rzymski. P-ka przyjął go od senatu i zawiesił na ołtarzu u ś. Piotra. Od r. 1330 cieszył się P. szczególną opieką krdła Jana Kolonny, który zwłaszcza zachęcał go do studyum klasyków łacińskich i wogóle do odrodzenia ducha starożytnego na gruncie chijańskim; stąd jego rola w humanizmie. Targany nieszczęśliwą miłością opuścił 1338 r. Awinion przez lat kilka żył odosobniony w domku zakupionym przez siebie w Vaucluze, oddany poezyi. Z tego czasu datują najpiękniejsze jego kanzony i sonety. Od czasu do czasu wracał jednak de Awinionu, a także podróżował nad Renem, po Flandryi, Brabancyi i do Rzymu. Po śmierci Laury 1353 r. opuścił na zawsze Awinion i tu'ał się po różnych miastach: Parmie, Mantui, Veronie, Wenecyi i Rzymie zajęty klasycyzmem i studyami, pisaniem poezyj łacińskich, a wreszcie misyami w sprawach klnych. Już za Klemensa VI, 1343 r. był wysłany w misyi, do dworu neapolitańskiego, lecz jak w niej tak i w późniejszych misyach dyplomatycznych nie miał szczęścia. Podczas pobytu swego w Wenecyi 1362 r. ofiarował jej swoją bibliotekę, tworząc tym sposobem podstawę do bibliot. ambrozyańskiej. W r. 1370 przeniósł się do Parmy, a stąd do małej wioski Arqua pod Padwą, gdzie w skupieniu spędzał ostatnie lata. † rażony apopleksyą 18 lipca 1374 r.

Z pism P. oprócz poematu bohaterskiego *Africa*, Eklogów (*Carmen bucolicum*), *Listów* i fragmentarnych prac: *De viris iliustribus* i *Rerum memorandarum libri* wymienić należy przedewszystkiem moralno-filozoficzne rozprawy *De contemptu mundi* z r. 1342, trzy rozmowy ze ś Augustynem, w których ś. Doktor Kła wskazując na śmierć i nędzę ludzką, usiłuje odwrócić go od rzeczy ziemskich a zwrócić ku pożądaniu życia przyszłego; *De otio religiosorum* 2 księgi, pochwała życia religijnego, poświęcone Kartuzom z Montrieu pod Marsylią, rozpoczęte 1347, w dowód wdzięczności za doznaną gościnność; *De vita solitaria*, 1356 chwalebne porównanie żywota odosobnionego z gorliwem życiem miasta; *De remediis utriusque fortunae*. 1358—60, gdzie poeta przedstawia znikomość rzeczy doczesnych. Wielce ciekawe dla poznania psychiki P-i i jego stosunków z współcz. wielkimi ludźmi są jego listy i krótkie rozprawy: *De rebus familiaribus*; *De rebus senilibus*; *Variae*; *Sine titulo*; *De remediis utriusque fortunae*; *De sua ipsius et multorum ignorantia*; *De republica optime administranda*. Pod wpływem Dantego napisał *Trionfi*, alegoryczno-moralna powieść w 12 rozdziałach, której główną treścią jest wyzwolenie człowieka ze zmysłowości, a pozyskanie dla

żywota wiecznego. Ogólne wydanie dzieł P-i ukazało się już 1496 i 1554 r. w Bazylei i 1501 w Wenecyi. (Por. Marsund, *Bibligr. Petrarchesa*, Milano 1826; Fiske, *Hand.-List. of. P. edition.* Firenze 1886; Passerini - Bragi, *Biblioteca Petr.* Firenze 1901; Molhor, *P. et l'humanisme.* Paris 1907; Finzi, *Biogr. P.* Firenze 1891):

(*Ch.*).

Petrejus Teodor kartuz, ur. w 1567 r. w Kampen, otrzymawszy stopień magistra w Kolonii wstąpił do Kartuzów i był przeorem w Dülmen. † 1640 r. Pisma jego treści teologiczno - polemicznej główniejsze były *Confessio Gregoriana*, Colon. 1598; *Catalogus haereticorum*, praca niezbyt wiarogodna, a wreszcie *Bibliot. cartusiana*, Colon. 1609. Wydał też dzieła Brunona kartuza (Kolonia 1611 i 1640). (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2. Oenip. 1892, str. 296).

Petrobruzyanie — zwolennicy nauki Piotra de Bruis (ob. Bruis Piotr), heretyka z XII w., złożonego z urzędu kapłana. Nauczał on: 1) Dzieci nie wolno chrzcić przed ich dojściem do rozumu i na nic im się nie zda obca wiara. 2) Niewolno wznosić kłów, a należy burzyć zbudowane; Bogu tak samo można służyć w oborze jak i w kle. 3) Krzyże wypada niszczyć i bezcześcić, narzędzie śmierci Jezusa winno być przedmiotem obrzydzenia. 4) Przy Mszy ś. nie bywa ofiarowane Ciało Chrystusa; ofiara ta nie ma najmniejszego znaczenia. 5) Ofiary modlitwy, jałmużna, składane przez żyjących za zmarłych, na nic się nie przydadzą tym ostatnim. Fanatyczni stronnicy tego heretyka znęcali się nad kapłanami i zakonnikami, zakazywali śpiewu klnego, chrzcili ponownie ochrzczonych w wieku dziecięcym, spożywali mięso w piątki i t. d. Piotr de Bruis zginął na stos e w Wielki Piątek, wrzucony przez oburzonych nań katolików za różne bluźnierstwa, a zwolennicy jego powoli zniknęli, już to w sekcie Henrycyanów, jużto w sekcie Arnoldystów. (Por. Józ. krdł Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, t. VIII, str. 73—74).

X. R. J.

Petrone Hygin profesor współczesny pisarz filozoficzny włoski napisał: *I limiti del determinismo scientifico.* 8-o, wyd. 2-e; *La Filosofia Politica* contemporanea. Appunti critici. 8-o, wyd. 2-e.

Petronella albo **Petronilla** św.— 1) P. dziewica w Rzymie, którą niektórzy pisarze nazywają córką św. Piotra. Chociaż prawdopodobniejszem jest, że była tylko duchowną córką Księcia apostołów. Jaśniała blaskiem cnót wśród pierwotnych chijan oraz uczynkami miłosierdzia. † w Rzymie i pochowana została przy drodze Ardeatyńskiej, gdzie później zbudowano kł i założono cmentarz pod wezwaniem Świętej, miejsca szczególniejszą czcią otoczone przez wiernych. Pż Paweł I kazał przenieść ciało P. do kła św. Piotra na Watykanie. Swięto 31 maja.

2) P. pierwsza opatka w Aubeterre, naprzód była małżonką św. Gilberta, który powróciwszy w r. 1147 z wyprawy krzyżowej, postanowił porzucić świat i poświęcić się życiu zakonnemu. P-a z radością przyjęła o tem wiadomość i razem z córką Poncyanną poświęciły się Bogu. Część majątku rozdały ubogim, za resztę wybudowano dwa klasztory; w jednym z nich Gilbert zamieszkał, w drugim, pod wezwaniem śś. Gerwazego i Protazego—P-a wraz z córką. P. została pierwszą opatką nowowybudowanego klasztoru i rządziła w nim z nadzwyczajną mądrością jaśniejąc przytem cnotami. Kł zaliczył ją w poczet Świetych. Święto 13 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 698 i 700; Glaire, *Dictionnaire*, II, s. 1760).

X. J. N.

Petroniusz św., bp z Bolonii 430 — 450 r., poseł Teodozyusza II do Rzymu w sprawie nestoryanizmu. Jako bp położył wielkie zasługi dla Bolonii; usunął resztki aryanizmu z Bolonii, podźwignął miasto z ruin, budował kły i t. d. Kł czci go jako Świętego; pamiątkę obchodzi 5 października. (Por. *Martyrologium*, 14 octobris).

Petropolis albo **Nichteroy** (dioec. Petropolitanensis albo Nichteroniensis) biskupstwo w stanie Rio-de-Janeiro w Brazylii, sufr. Rio-de-Janeiro. Erygow. w Nichteroy w r. 1893, przeniesione do Petropolis w 1895, powtórnie przenies. do

N-y ze zmianą nazwy w 1908 r. Katedra ma za patrona św. Jana Chrzciciela. Katolików liczy dyecezya 1,000,300, protest. 9,000; 123 parafij, 89 kapł. świec., 35 zakon., 100 kłów i kaplic, 3 kolegia, 1 szkoła przemysł.-rzemieśl.

Petrucci Piotr Mateusz, oratoryanin, krdł, ur. 1636 r. w Jesi. † 1701 w Montefalco. W r. 1681 został bpem w Jesi i wkrótce krdłem. W r. 1696 złożył godność bpią. P. bronił zasad Molinosa, to też pż Innocenty XI potępił liczne błędy znajdujące się w dziełach P-o w r. 1689. Pozostały po nim dzieła: *Lettere e trattati spirit. e mistici*, Jesi 1676; *La contemplazione mistica ac quisita.* 1681, i inne (ob. art. Kwietyzm). (Por. Herders, *Konvers. Lexicon*, VI, s. 1478).

Petruszewicz Antoni. ur. 18 stycznia 1821 r. w Dobrzanach na Rusi Czerwonej w powiecie stryjskim, syn miejscowego księdza unickiego, chodził do gimnazyum w Stryju, filozofi i teologii słuchał we Lwowie, święcenie kapłańskie otrzymał 1847 r. Metropolita Michał Lewicki widząc niepospolite zdolności i zamiłowanie do naukowych badań u młodego kapłana, wyświęconego w celibacie, przyjął go jako swego nadwornego kapelana i nie rozłączył się z nim aż do swej śmierci (1858). Wprawdzie P. w 1856 r. otrzymał probostwo w Nowicy, za zezwoleniem jednak konsystorza powierzył je zawiadowcy, sam zaś został w Uniowie, stałej rezydencyi krdła Lewickiego, oddając się studyom naukowym. Z porady i nakładem metropolity napisał i wydał we Lwowie 1848 r. broszurę p. t. *Słów kilka w obronie ruskiej narodowości.* Osobistość metropolity i jego biblioteka przyczyniły się, iż P. mógł oddać się historycznym badaniom i zdobyć wkrótce tyle historycznej wiedzy, że w kołach ruskich zasłynął jako powaga naukowa. Począwszy od 1848 pomieszczał P. bez przerwy w czasopismach i wydawnictwach halicko-ruskich rozprawy z dziedziny historyi, geografii i archeologii tak Małej Rusi, jak i reszty Słowiańszczyzny. W swych pracach naukowych okazuje P. niezwykłą erudycyą historyczną i bibliograficzną; nagromadził masę materyału, którym jednak nie zawsze owładnąć potrafił, gdyż będąc na polu historyi i lingwistyki samoukiem, nie przyswoił sobie ściślej metody badania. Krakowska akademia umiejęt. wybrała go w r. 1873 swym członkiem czynnym, a kilku słowiańskich uczonych towarzystw mianowało go swym członkiem korespondentem. Jest też konserwatorem rządowym ruskich rękopiśmiennych zabytków. Gorliwy i sumienny zbieracz rękopisów, dokumentów i pamiątek tyczących się dziejów przedewszystkiem Galicyi i Bukowiny, przekazał te przedmioty oraz swą bogatą bibliotekę Narodnemu domowi we Lwowie. Mianowany 1861 r. kanonikiem gremialnym kapituły u ś. Jura, od długich lat jest jej prałatem - kustoszem. P. brał także udział w życiu politycznem; w 1861 r. wybrano go w powiecie kałuskim posłem na sejm galic., potem do austr. Rady Państwa. Należy on do stronnictwa staroruskiego czyli rusofilskiego w przeciwieństwie do kierunku ukraińskiego. Zdaniem P-a Rusini zamieszkujący Galicyę, Bukowinę i północno-wschod. Węgry są częścią jednej ogólnej Rusi. Życie umysłowe Rusi pod panowaniem austryackiem nie może być oderwanem od życia umysłowego Rosyi, jednak Rusini powinni ochraniać swój związek z Rzymem i odegrać rolę ogniwa między Kłem łacińskim a wschodnim. Wspólność literacka (?) z Rosyą nie powinna u Rusinów osłabiać poczucia przynależności państwowej do Austryi. Z bardzo licznych prac P-a drukowanych przeważnie po małorusku wymieniamy następujące, odnoszące się do cerkwi: *Rozpiś cerkwam i monastyriam wo Lwowi* w *Zarja halickaja*. 1851; *Opisanije pomiennika cerkwi Uspen. Bohorod. wo Lwowi* w *Zar. halic.* 1851, *Ob ikoni Bohorodicy* w dominikanskom kosteli wo Lwowi w *Zar. halic.* 1851; *Słowickij żenskij monastyr* czynu św. Wasilia W. i jeho giwoczoje wospitaliszcze w *Zar. hal.* 1851; *O halickich episkopach...* daże do konca XIII w. w *Halyckij istoriczeskij Sbornik halicko-ruskoj Maticy.* Lwów 1854; *O sobornoj bohorodicznoj cerkwi*, światitelach w Halyczi. 1853; *Kratkoje izwistije* o halicko-ruskich episkopach i mitropolitach. 1856; *Istoriczeskija izwiestija* o drewnoi archimandryi czynu św. Wasilja W. w seli Unewi. Lwów 1849; *O naczatkach perwaho episkopstwa* w halicko-ru-

skom kniażestwi. Lwów 1853; *Izwistyje o drewnem monastyri Woznesenyja Hospodnia* zwannom Zanow nachodiaszczemsia niekohda w Maramoroszskoj obłasti w Wengrii. 1856; *O rusko-słowenskich tołkowych psaltyriach.* 1856; *De origine sedis episcopalis* ritus graeci primum Haliciensis deinde Leopoliensis et de praesulibus huius sedis (w Schematyźmi premyskim na r. 1857); *Drewniaja ikona nerukotworennaho obraza... Izusa Chrysta* w bazylice sw. Petra w Rymi. 1858; *Akta otnosiaszczyjasia do utwerżdenija Kapituły episkopskoho sobora wo Lwowi.* 1862; *Josyf Szumlański* perwyj lwowskij episkop. 1862; *O bratstwie staroupigialnoj cerkwi i sud'bach jeho.* 1864; *O naczali lwowskoj horodskoj cerkwi Uspenija Preświatoj Bohorodicy* i sud'bach jego daże do naszych wremen. 1864; *Istoriczeskoje izwistyje o drewnej Poczajewskoj obiteli* czynu sw. Wasila W. i tipografii jeja. 1863; *O drewniejszych ikonach s kiriliczeskimi nadpisiami* nachodiaszczych sia w Rymi. 1865; *Chołmskaja Eparchia i Światiteli eja.* 1867; *Sobornoje posłanije ruskoho duchowenstwa i mirian k rimskomu Papje Sikstu IV* pisannoje iz Wilny 14 Marta 1476. Lwów 1870; *Szczerbiec i Złota brama kijowska.* Lwów 1866; *O kiewskich i moskowskich mitropolitach* 1875; *Francisk Skorina, izdatel ruskoj Biblii w Praze czeskoj.* 1875; *Wwedenije christianstwa w Welikopolszcze.* 1876; *Istoriczeskoje izwiestije o cerkwi sw. Pantełejmona* blis horoda Hałycza teper kosteli św. Stanisława na Halickoj Rusi s 1. połowiny 13 stolitija. Lwów 1881; *Wiadomość o Diaryjuszu x. Porfirego Ważyńskiego bpa chełmskiego* w *Przeglądzie archeol.* 1882 i 1883; *Kratkoje istoriczeskoje izwistyje o wwedenii christianstwa w Predkarpatskich stranach* wo wremena sw. Kiriłła i Meftodia. Lwów 1882; *Historica expositio de auctoritate, iuribus et praerogativis Metropolitani in hierarchia ecclesiae gr.-cath. ruthenae.* Lwów 1885; *O sobornoj Bohorodicznoj cerkwi w Haliczu iz perwoj połowiny 12 wieka.* Lwów 1899; *Modlitewnik cerkwi Krzysztofa Opalińskiego wojew. poznańs.* w *Przeglądzie archeol.* 1892. Prace powyższe są przeważnie drukowane po czasopismach naukowych.

M. B.

Petrycyusz Jan, minister ewangelicki z Chomranic z XVI w., przebywał w domu Chrząstowskich w Wodzisławiu, przez lat 30 walczył z aryanizmem; w tym celu puszczał pomiędzy lud na Podgórzu artykuły przeciwko aryanom w rękopiśmie, na co żalił się Stanisław Lubieniecki w książce *Odpowiedź na artykuły*, które... rozsiewa po Podgórzu... Johannes Petricius... oskarżając... y chydząc ludzie niewinne i t. d. Raków 1596, 4-o. Napisał P. *Zwierciadło iedności Boga Oyca Wszechmogącego*, y Syna iego iedynego, y Ducha Świętego... 1601—jest to kazanie miane w zborze w Wodzisławiu, z obroną jego pko Stanisławowi Farnezemu: *Krótka przestroga do Braciey Zboru Ewanielickiego, przeciwko śmiałości i niewstydliwości Soceńskiey a tosz* (sic) *Aryańskiey...* 1600, 4-o, książka ważna ze względu na wiadomości bibliograficzne podane o niektorych pismach ogłoszonych drukiem, dotąd nieznanych. (Por. Joher, *Obraz bibl. - hist. liter.* t. II, n. 3385 i 3657; t. III, n. 9840; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 95).

X. J. N.

Pettschacher Benedykt, rodem ze Styryi, profesor a następnie rektor akademii w Salzburgu, † w r. 1701. Napisał gruntownie opracowane i jasno wyłożone traktaty: *De Sacramentis in genere* et de Baptismo, Confirm. et SS. Eucharistia in specie. Salisburgi 1775; *De Restitutione.* Tże 1776; *Theologia universa speculativo - practica.* Tże 1743, 3 t. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, s. 127 i nst.).

Petz Franciszek ks. kanonik w Passawie, pisarz klny, ur. w r. 1820; † w 1887. Napisał: *Der Bischof und das Domkapitel.* Passau 1875; *Die Homiletik und Rhetorik* in Beispielen. Tże 1878, 8-o; *Philosophie der Religion.* Mainz 1878, 8-o; *Kosmos u. Psyche* oder philosophische Untersuchungen über die Welt u. die Seele etc. Tże 1879; *Philosophische Eröterungen üb. die*

Unsterblichkeit der menschlichen Seele etc. Tże 1879, 8-o; *Erkenntnisslehre des hl. Augustinus* u. des engl. Lehrers Thomas v. Aq. w „Natur u. Offenbarung.“ 1881, 1882; nadto wydał anonimową broszurę *Das nächste allgemeine Concil.* Weningen-Jena 1869, w duchu niekatolickim. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, p. II, k. 1821 i nst.).

Peucer ob. Kryptokalwinizm.

Peutinger Konrad ur. w 1465 w Augsburgu. Kształcił się w Padwie, Bolonii, Florencyi i Rzymie. Po ukończeniu nauk został radcą nadwornym Maksymiliana I. Karol V ponadto udzielił jemu i całej jego rodzinie godności patrycyatu. Zasłynął jako znakomity humanista. Przez jakiś czas był zwolennikiem Lutra, ale się nawrócił i występował w obronie wiary katolickiej. † w 1547 r. (Por. J. Janssen, *Geschichte des deutschen Volks* seit dem Ausgange des Mittelalters; Herberger, *Peutinger und Maximilian.* 1851).

Pewność ob. Poznanie.

Pexenfelder Michał T. J., ur. w 1613 r. w Arnsdorfie (dyec. Passawska,) poświęcił się Bogu w zakonie w 1630 r., uczył humaniorów i retoryki i był przez 22 lata dyrektorem Kongregacyi. † w r. 1685 w Landshut. Napisał: *Apparatus eruditionis.* Norimb. 1670, 8 - o; *Florus biblicus* et concionator historicus. Straubingae 1672, fol.; *Ethica symbolica* e fabularum umbris... evoluta. Monachii 1675, 4-o; *Hortus Marianus* Symbolicus etc. Dilingae 1682, 4-o; *Ethica epistolaris.* Ibd. 8-o, 1696; *Antonomastica* quarundam rerum explicatio etc. Leopoli 1744, 12-o i in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VI; k. 641—644).

Peyrére Izask teolog. Ur. w Bordeaux z rodziców protestanckich 1594 r. Jako badacz Pisma św. wystąpił z teoryą Preadamitów wskutek mylnie zrozumianych słów z listu do Rzymian r. V, w. 12, 13—14. W tym kierunku napisał dwa dzieła: *Praeadamitae* sive exercitatio super versibus 12, 13 et 14, cap. V Epist. ad Rom. 1655; *Systema theologicum* ex Prae-Adamitarum hypothesi. W obydwóch rozprawach dowodził P-e, że już przed Adamem istnieli ludzie że Adam był tylko patryarchą Żydów a nie pogan i t. d. Za te i tym podobne błędy dostał się P-e do więzienia, ale za wstawieniem się księcia Condé został uwolniony, udał się do Rzymu i odwołał je. Napisał też *Du rappel des Juifs,* w którem twierdził, że król francuski powołany jest do odrodzenia Żydów i *Léttres éerites au comte de la Suze* pour l'obliger par raison à se faire catholique. Paris 1661, 2 vol. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius,* t. II, p. 70—71).

X. R. J.

Pez—1) Bernard benedyk. bibliotekarz klaszt. Melk, ur. 1683 w Ips w niż. Austryi. Mając lat 16 wstąpił do zakonu w Melk. Pragnąc opracować „Bibliotheca Benedictina“, wszedł w stosunki z innymi klasztorami i sam w tamtejszych książnicach wyszukiwał źródeł. Niestety przedwczesna śmierć 1735 r. przeszkodziła mu wydać dzieło, wszakże jako prace przygotowawcze ogłosił sporo dzieł, inne zostawił w rękopismach. Do pierwszych należą: *Thesaurus anecdot. noviss.* Aug. Vindel. 1721—1729; *Biblioth. ascetica antiquonova.* Ratisb. 1723—40 i inne pisma w *Biblioth. Millicensis* Vindib. 1747. (Por. Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 2 ed. Oenip. 1893). — **2)** Hieronim bened. brat poprzedniego ur. 1685 r., wstąpił do klasztoru 1703 r., a po śmierci brata objął bibliotekę w Melk. Poświęcił się badaniu starożytnych dziejów Austryi. † w r. 1762. Głównem jego dziełem jest *Scriptores rerum Austriac. veteres ac genuini.* Lip. 1721—25. (Por. *Allg. deutsche Biogr.* XXV, 573; Hurter, l. c. II, s. 1477 i nst.).

Pężarski Andrzej Jerzy T. J. ur. w r. 1685 w Wilnie, w 16 roku życia wstąpił do Jezuitów w r. 1701, uczył humaniorów, filozofii i teologii oraz prawa kanonicznego. Był sekretarzem i prokuratorem prowincyi litewskiej, wice - rektorem w Płocku, przełożonym domu profesów w Warszawie i rektorem nowicyatu w Wilnie; † tamże w r. 1744. Mąż uczony i poważny. Napisał: *Triregnum Rosarum* In Purpura Sanguinis, Virtutis et Honoris... D. Christophori in Słupow Szembek etc. B. r. i

m. fol.; *Annibal ad portas* Vladimirus Monarcha Russiae etc. Varsaviae 1732, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 645; Brown, *Biblioteka*. 1762, s. 313; Janocki, *Polonia Litterata*. I, s. 121).

Pfaff Krzysztof Mateusz, teolog protestancki. Ur. 1686. w Stutgardzie. Nauki ukończył w Tybindze. Piastował różne urzędy, w końcu został superintendentem generalnym w r. 1756. † 1760. Był on twórcą w r. 1719 systemu kolegialnego u protestantów; dowodził, że Kł pierwotnie stanowił samodzielną korporacyę i stowarzyszenie, którego władza przeszła na świeckich zwierzchników kraju jedynie na mocy poprzedniej umowy z gminą i wskutek tego jest delegowaną tylko i w każdej chwili odwołalną. Napisał: *Introductio in historiam theologiae litterariam*; *Institutiones theologiae dogmaticae et moralis*. (Por. Klüpfel, *Geschichte und Beschreibung der Universität Tübingen*, 1849, s. 149; Józef krdł Hergenröther, *Hist. Powsz. Kościoła katolickiego*, t. XIV, str. 96, Warszawa 1903).

Pfaff Maxymilian, współczesny, napisał: *Kirche, Kapelle und Friedhof* oder Die heiligen Orte und ihre Einrichtungen. Freib. 1907, 32-o, wyd. 4-e; *Das christliche Kirchenjahr*. Tże 1908, wyd. 13-te.

Pfauser Jan Sebastyan nadworny kaznodzieja na dworze wiedeńskim za Ferdynanda II. Ur. 1520 w Konstancyi. † 1569 r. w Lauingen. Za swe zasady przesiąkłe protestantyzmem, tudzież za ożenienie się został wydalony z Wiednia, udał się do Lauingen i tam został pastorem i superintendentem. (Por. Bucholz, *Geschichte der Regierung Ferdinands*; Herder, *Konvers. Lex.* t. VI, s. 1504).

Pfefferkorn Jan, żyd konwertyta, ur. 1469 r. w Nürnberg. † 1524 r. w Kolonii. Po swem nawróceniu gorliwie pracował nad tem, aby Żydów pociągnąć do wiary chijańskiej. Ściągnęło to na niego pociski liczne. Pierwszy wystąpił pko paszkwilowi zawartemu w *Epistolae virorum obscurorum*. Napisał: *Defensio J. Pepericorni contra famosas et criminales obscurorum virorum epistolas*. Coloniae 1516).

Pfeifer Franciszek Ksaw., ur. w 1829 w Bawaryi, był przez 35 lat profesorem filozofii w Dilingen i bibliotekarzem liceum, celował w znajomości nauk przyrodniczych i wiele napisał rozpraw i art. z tej dziedziny do czasopisma „Hoffm. Zeitschr. für matem. Unterr.“, „Natur u. Offenbarung“, „Jahrb. für Philos.“, „Philos. Jahrb.“, „Theol. prakt. Monatschr.“ w Passawie. † w r. 1902. Napisał m. i. *Harmonische Beziehungen* zwischen Scholastik u. moderner Naturwissenschaft mit spezieller Beziehung auf Albertus M., Thomas v. Aquin etc. Augsburg 1881; *Der goldene Schnitt* u. dessen Erscheinungsformen etc. Tże 1885, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* t. V, k. 1877).

Pfister Aloizy T. J., ur. w r. 1833 w Gerbeviller, wstąpił do nowicyatu 1852 r.; w r. 1867 udał się jako misyonarz do Chin. † w Szanghaju w r. 1891, Napisał: *La Compagnie de Jésus en Chine*, Paris 1870, 18-o; *Catalogus Patrum Sinensium etc.* Chang-hai. 1878, 4-o; *Ave Maria...* variis linguis salutata etc. Tże 1882, 8-o: Listy; nadto P. opracowywał *historyę misyj Tow. Jezusow. w Chinach*; pozostawił 7 tomów notatek bio—i bibliograficznych o dawnych misyonarzach; znajdują się one w archiwach prowincyi francuskiej; inne prace P. i dokumenty dotyczące misyj w Chinach P. umierając powierzył jednemu ze swych konfratrów, lecz niestety, podczas prześladowania w r. 1891 r. w Wou-hou zostały spalone. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* VI t. k. 657 i nst.).

Pfleiderer—1) Edmund, filozof niemiecki, brat następnego, ur. 1842 r. w Stetten pod Canstadt, studya teologiczne odbył w Tybindze, następnie był pastorem, potem kapelanem dywizyi armii wirtemberskiej podczas wojny fracusko-pruskiej; od r. 1873 profesorem filozofii w uniwersytacie w Kiel, od roku 1878 w Tybindze. Ogłosił drukiem: *Der moderne Pessimismus*. Berlin 1875; *Die idee eines goldenen Zeitalters*. Tże 1877; *Eudaemonismus u. Egoismus*. 1880; *Die Philosophie der Heraklit von Ephes*. 1886; *Zur Loesung der Plat. Frage*. 1888. i inne.

2) Otton, teolog protestancki, ur. w Stetten w r. 1839, studyował teologię w Tybindze, był pastorem w wielu gminach, w r. 1870 superintendentem w Jenie, profesorem teologii prakt. w uniw., w r. 1875 przeszedł do Berlina jako profesor filozofii. Jako teolog należał P. do szkoły krytycznej; zajmował się też historyą religij. † w 1908. Pisał wiele, a jego dzieła były gorliwie czytane w Niemczech. Ważniejsze są: *Die Religion, ihr Wesen und ihre Geschichte.* Leipzig 1859; *Religionsphilosophie.* Berlin 1878; *Luther als Begründer* protestantischen Gesittung 1883; *Religion u. Religionen.* 1906 i inne. (Por. Vapereau, *Dict. univ. des Contemp.* 1893 k. 1245: Blanc, *Dict. de Philos.* 1906).

X. J. N.

Pflug Juliusz ostatni bp z Naumburg Zeit urodzony w 1499 r. w Eythra pod Lipskiem, um. 1564 w Zeitz. Należał do najuczeńszych mężów swego wieku, cieszył się wielką powagą wśród współczesnych. Był tajnym radcą cesar., zajmował wyższe stanowiska w hierarchii duchownej, był kanonikiem moguckim i naumburskim, dziekanem kapituły w Meissen i w końcu bpem w Naumburgu. Ze względu na niepospolite zdolności umysłowe i szlachetny charakter pierwszorzędną rolę odegrał na dyspucie religijnej w Regensburgu w 1541 i 1546 r. i w Worms 1557 r. Był też obok Kanizyusza i Hozyusza jednym z najwybitniejszych uczestników soboru Trydenckiego. (Por. Pastor, *Reunionsbestr.* 1879; E. Hoffmann, *Naumburg im Zeitalter der Refor.* 1900; Herders, *Konversations Lexikon.* VI, s. 1524).

X. R. J.

Pfülf Otton T. J., współczesny historyk, ur. w r. 1856 w Spirze, napisał: *Erinnerungen an P. A. von Doss.* 1887; *Herman von Mallinckrodt.* 1901, wydanie 2-ie; *Kard. von Geissel.* 1895 — 96, 2 t.; *Der sel. Petrus Canisius.* 1897; *Des bisch. C. v. Ketteler Andacht* z. göttl. Herzen Jesu. 1899; *Bisch. v. Ketteler.* 1899. 3 t.; *Joseph Linhoff.* 1901; *M. Clara Fey* u. ihre Stiftg. 1907, i inne.

Pharan pustynia na półwyspie Synaickim pomiędzy górami Synai, doliną arabską, Negeb i pustynią. Jest to ta pustynia, dziś Badiet el-Tih, po której Żydzi przez długie lata się tułali przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Pismo ś. wielokrotnie wspomina o Pharan (Num. X. 12, 33; XI, 3, 34; XIII, 1; XVIII, 27; XXVII, 14; XXXIII, 36; Deut. XXXII, 51; I Reg. XXV, 1; Hab. III, 3; III Reg. XI, 18). (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 581—582; Dr Richard v. Riess, *Bibel Atlas*, ed. III, Freiburg im B., 1895, s. 25).

Phares—syn Judy, zrodzony z Tamary synowej. W Piśmie ś. wspomina się o nim: w Gen. XXXVIII, 29; XLVI, 12; Nnm. XXVI, 20, 21; Ruth. IV, 12, 18; I Paral. II, 4, 5; IV, 1; IX, 4; XXVII, 3. Neh. XI, 4, 6; Matth. I, 3; Luc. III, 33;

Phares—syn Machira z Maachy. (I Paral. VII, 16).

Pherezejczycy — jeden z siedmiu narodów zamieszkujących Palestynę. W Gen. X niema o nich wzmianki, stąd wniosek, że P-cy nie byli pokrewnymi Chananejczyków, ale prawdopodobnie dawniejszymi tej krainy mieszkańcami— w okolicy górzystej na północ od Bethsan i Jezrael. (Jos. XVII, 15 16). Król Salomon uczynił ich hołdownikami swymi (III Reg. IX, 20; II Paral. VIII, 7). (Por. Gen. XV, 20; XXXIV, 30; Exod. III, 8, 17; XXIII, 23; XXXIII, 2, XXXIV, 11; Deuter. VII, 1; XX, 17; Jos. III, 10; IX, 1; XI, 3; XII, 8; XXIV; 11; Jud. III, 5; Esdr. IX, 1; Nehm. IX, 8; Judith. V, 20).

Philacteria ob. Tephilla.

Philadelphia arbpstwo ob. Filadelfia i Stany Zjednoczone.

Philaleth Krzysztof, nieznany bliżej, żyjący w XVI wieku, autor książki Ἀποκρισις *abo odpowiedź na książki o Synodzie Brzeskim* imieniem ludzi Starożytney Religiey Greckiey... B. m. i r. 4 - o. Z różnych źródeł można wywnioskować, że książka ta wyszła w Wilnie 1597 r. Później przełożono ją na język ruski. Niektórzy mniemali, że autorem jest Smotrycki, nieprawdopodobnem jednak to się wydaje wobec odpowiedzi danej przez niego na to dzieło w *Apologii*, w której wyraźnie zaznacza, że autorem był „kalwinista, który ni wiary naszey Greckiey

nie znał, ni pisma Ruskiego nie umiał". To? samo twierdzi autor *Antirresis*, pisarz unicki, który we dwa lata po ukazaniu się *Apokrisis* zarzuca jej autorowi, że nie jest rusinem, i że jest przekupionym, wyraźnie daje do zrozumienia. Inni jak Smotrycki, Susza, Stebelski przypisują autorstwo książki 'Αποκρισις Krzysztofowi Brońskiemu protestantowi, któremu w nagrodę za jej napisanie książę Konstanty Ostrogski miasteczko Wilsk z przyległościami na Ukrainie darował. Tego też mniemania jest metropolita Makary (*Istoria russkoj cerkwi.* 1881, t. X, s. 290). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 293 i nst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. III, 9450 i 9452; Tretiak, *Skarga i Filalet* art. w „Przeg. Powsz." 1912, stycz., str. 136 i nst.).

X. J. N.

ilastrius św. bp z Brescia, † około 397 r. Napisał: *Liber de haeresibus*, w której to książce opisuje 22 herezye z czasów przed narodzeniem Chrystusa Pana i 120 po narodzeniu do 380 r.; wykazuje główniejsze błędy każdej z tych herezyi. (Por. And. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889, p. 229, Herders, *Konversations Lexicon*, VI, s. 1547).

Phileas—bp z Thmouis, męczennik z czasów prześladowania Dyoklecyana. Ani namowy najbliższych przyjaciół, ani męczarnie nie potrafiły go oderwać od Chrystusa. Chętnie za wiarę dał głowę swą pod miecz katowski. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 lutego. (Por. *Martyrologium* 4 Febr.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, t. III, p. 17).

Philippe Eliasz ks., ur. w r. 1842, był wikaryuszem generalnym i rektorem wielkiego seminaryum w Langres, w r. 1896 został kanonikiem; zwrócił na siebie uwagę dziełem *De Delictis et poenis*; z tego powodu mianowany został członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego. Wezwany do Rzymu w grudniu 1909 r. stanął w seminaryum francuskiem i tu † nagle 5 stycz. 1910 r. w wieku lat 68 Przez lat 38 był profesorem Pisma św. a przez 18 rektorem seminaryum. Z innych dzieł godne są wymienienia: *Manuel d'Introduction générale* aux Livres Saints. B. m. i r.; *S. Hieronimi Psalmorum interpretatio latina.* 1875, wyd. krytyczne; *Introduction au livre des Psaumes*, i inne. Był też współpracownikiem wydaw. „Dictionnaire biblique". Vigouroux. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1911, s. 769; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1913, t. V, k. 1937).

Philipps Jerzy, konwertyta, ur. w r. 1804 w Królewcu, przyjął wiarę katolicką w r. 1828, był znakomitym profesorem prawa kanonicznego w Monachium, Insbrucku i Wiedniu, † w r. 1872. Napisał świetnym stylem znakomite swe prelekcye: *Kirchenrecht.* Regensb. 1845, t. 7; *Lehrbuch der Kirchenrechts.* Tże 1859, 2 tomy, było 8 wydań tej książki; po łac. *Compendium Juris Ecclesiastici.* 8-o, wyd. 3-ie; po franc. *Du Droit ecclésiastique dans ses principes généraux.* 12-o, 3 t. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, s. 128).

Philippus Bonae Spei ob. Filip z Harvengt.

Philippus a SS. Trinitate, francuski karmelita bosy, ur. w r. 1603 w Malancène w dyec. Vaison, mąż ducha apostolskiego i wielkiej nauki, w r. 1629 udał się jako misyonarz do Indyj w Persyi, w Palestynie był wizytatorem zakonu, w r. 1639 powrócił do Europy i został prowincyałem na Lyon, w r. 1665 generałem zakonu, † w r. 1671 w Neapolu. Napisał według metody św. Tomasza *Summa Philosophiae.* Lugd. 1648; fol.; *Summa theologiae thomisticae.* Ibd 1653, 5 t. fol.; *Summa theologiae, mysticae.* Ibd. 1656, in fol., są też nowsze wydania; *De Immaculata Conceptione.* Ibd 1657, fol; *Divinum Oraculum* S. Cyrillo Constpltano... a Deo missum etc. Ibd 1663, 8-o; *Itinerarium orientale etc.* Ibd 1649, 8-o; *Vita Ven. Patr. Dominici* a Jesu Maria etc. Ibd 1656, 8-o; *Decor Carmeli* religiosi etc. Ibd 1665, fol.; *Historiae Carmelitarum* compedium. Ibd 1656, 8-o; *Theologia Carmelitarum* etc. Romae. 1665, fol. (Por. Schäffer, *Handl. d. kath. Th.* III, s. 645; Glaire, *Dictionnaire.* II, s. 1771; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, s. 128).

X. J. N.

Philo ob. Filon.

Philokalia ob. Florilegia.

Philopatris, anonim dyalog przypisywany niegdyś Lucyanowi, o charakterze polemicznym to za pogaństwem, to za Chijaństwem. Przypisywano mu różne daty powstania od I do X w., według nowszych badań z epoki 965–969 r. za panowania ces. Nicefora Fokasa. Składa się on z dwóch części: w pierwszej Triephon i Kritias polemizują o grecką mitologię a Chijanizm, z czego wnosićby należało iż motywem były prądy pogańskie, które się wówczas przejawiały jako zapowiedź humanizmu; w drugiej części jest mowa o współczesnych wypadkach politycznych, przyczem przejawia się zamiar ostrzeżenia cesarza przed nurtującymi prądami rewolucyjnymi; z czego Krumbacher (*Gesch. d. byzant. Litter.* München 1891) i inni wnoszą, że był to pamflet pko patryarsze Bazylemu, którego podejrzywano o rewolucyjne knowania i którego cesarz po zwycięztwie nad Persami strącił ze stolicy patryarszej. Według innych autor jest prawowiernym chijaninem, który zwraca uwagę na spisek pogański. Twierdzi tak Rob. Crampe (*Philop. E. heidnisches Conventikel d. VII Jahrb. zu Konstpl.* Halle 1899), który jednocześnie czas powstania dyalogu odnosi do r. 623 za cesarza Herakliusza. Faktem, jest, że autor usiłuje okryć się tajemniczością i raczej mniemać należy, iż miał antiklne zamiary. Dyalog przeważnie drukowany jest razem z pismami Lucyana; ostatnio w wyd. C. Jakobitza (Lipsk 1876, t III, w. 411—425). (Por. Liter. poprzednio przytoczoną oraz Reinacha, *Le question du P.* w *Revue archeol.* 1902, t. I, str. 79 i nst.).

(*Ch.*).

Philoponici ob. Monofizytyzm.

Philoponus ob. Jan Philoponus.

Philosophumena ob. Hipolit św.

Philostorgius ob. Filostorg.

Philpin de Rivière oratoryanin współczesny napisał: *La Physiologie du Christ*, le plus beau des enfants des hommes. Oudin 1899, 8-o.

Phoebadius ś. bp Agennum w Akwitanii w IV w., położył wielkie zasługi w walce z Aryanami. Wystąpił on z zabójczą krytyką w *Liber contra arianos* pko formule syrmijskiej z r. 357, która jawnie zawierała aryanizm. Podstępem zniewolono go do podpisania deklaracyi trącącej aryanizmem, lecz wnet wyznał, że był w błąd wprowadzony. Uczestniczył on w synodach w Saragosie 374 r. i w Walencyi 380 r. Roku 392 żył jeszcze. P-ha *Liber contra arianos.* 1570 wydał Beza, jest też u Migne'a, *P. P. lat.* XX, 13—30. Prawdopodobnie napisał też Ph. pismo pko uchwałom synodu w Rimini *De fide orthod. contra Arianos* i wyznanie wiary *Libellus fidei.* (Por. *Hist. litter. de France.* I, 2. Paris 1733, str. 266–281).

Photinus kacerz IV w., twórca sekty Photynianów, pochodził z Ancyry, jakiś czas był przy nauczycielu swoim Marcelim dyakonem, poczem został bpem Syrmium w Panonii. Św. Hieronim podnosi jego uzdolnienie i talenty, które zmarnował przez występek pychy (Chron. ad. a 379; Migne *P. P. lat.* XXVII, str. 699). Jego błędy dotyczyły nauki o Trójcy Przen. i Chrystologii. Bóg jest jedną osobą, Ojcem w Piśmie św. zwaną. Sam ani siebie, ani z siebie syna nie zrodził, natomiast mieszka w nim wieczny, niezmienny rozum-logos, który P. nazywa logopater. Przez niego, t. j. przez swój rozum stworzył świat. Istnienie Chrystusa rozpoczyna się dopiero z dniem narodzin Maryi, którego później, dla jego cnót Bóg adoptował, skutkiem czego logos mieszkał w nim i usposabiał go do czynienia cudów. Miejsce Pisma św., gdzie jest mowa o wieczności syna, dotyczą tylko jego przeznaczenia. I Duch św. nie jest osobą, tylko siłą Boga. Pierwsza anatema rzucona została na P. na synodzie w Antyochii 344 r. Powtórzyły to synody w Medyolanie i Syrmium, wszakże skutkiem niepokojów wojennych P. utrzymywał się na stolicy bpiej, dopiero gdy Konstancyusz zdobył Syrmium, wielki synod miejscowy potępił P-a dla sabelianskich i samosateńskich błędów i strącił go ze stolicy bpiej, poczem zaraz zesłał go na wygnanie, gdzie † ok. r. 366.

Według Sokratesa i Sozomena miał P. napisać dzieło pko wszystkim herezyom, broniąc swojej nauki. Na Wschodzie sekta Photynianów wygasła już za czasów Epifaniusza, na Zachodzie zaś pomimo zakazów ces. Gracyana odbywała zebrania w Syrmium. Synod w Akwilei 381 wystąpił pko nim. Chrzest ich został uznany za nieważny przez synod w Arles 443—452 r. We Francyi połud. i Hiszpanii zmieszali się z Adopcyanami. (Por. Walch, *Histoire d. Ketzereien.* Leip. 1766; Hefele, *Conz. Gesch.* I, 2 aufl., str. 634 i nst.).

(*Ch.*).

Phul—król chaldejski, prawdopodobnie ten sam co Teglathphalasar. Widać to z zestawienia (I Paral. V, 26 i IV Reg. XV, 19) z tem co podaje Berasus, kanon Ptolomeusza i nadpisy kuneiformiczne. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 614—615; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, III, p. 498 ss.).

Phylacteria ob. Tephilla.

Piacenza stol. prow. górnych Włoch, w r. 1512 dostała się Państwu klnemu, a w r. 1554 wraz z Parmą jako księztwo przeszło do rodziny Farnese. Jako bpstwo (dioec. Placentina) istnieje P. już w pierwszej połowie IV w., po r. 451 sufr. Medyolanu, od w. X Rawenny, przez pża Paschalisa II, na soborze w Guastamala 1106 r. ogłoszona dyec. bezpośred. od Stolicy Aplskiej zależną. Z bpów wymienić należy ś. Sabina (381—420), Jana Philagatosa, późn. antypża Jana XVI, ś. Bonizo 1086—90, krdła Branda de Bastiglione (1404—409) i in. Obecnie dyec. liczy 310,000 wiernych, 352 parafij, 1,443 kłów i kaplic, 774 kapłanów świcc. i 75 zakon., 9 klasztorów męskich i 27 żeńskich. Synody odbyły się w Santa Maria di Campagna pod P., gdzie prezydował pż Urban II 1095 r., na którym rzucono klątwę na Witberta i jego stronników, w r. 1132 pod przewod. pża Innocentego II. (Por. L. S. de Parmy, a także Boselli, *Delle storie Piac.* Piac. 1890; P. M. Campi, *Istoria eccles. d. P.* 3 t. Piac. 1757—66; Buchberger, H. L. t. II, k. 1489).

Piacenza Piotr ks., współczesny, protonotaryusz aplski, ur. w Placencyi w r. 1847, w r. 1901 został proton. aplskim, w 1904 proton. apls. partic. i prot. Kongregacyi Obrzędów, jest redaktorem czasopisma „Ephemerides Liturgicae". Napisał: *Praelectiones de Sacra Liturgia.* De Officio Divino. 8-o; *Expositio Novissima Rubricarum Brev. Rom.* 8-o, 2 t.; *La Vacanza della S. Sede* il Conclave etc. 12-o; *In tres tabellas occurrentiae et concurrentiae* a S. R. C. noviter editas etc. 12-o, i inne.

Piae causae ob. Dobroczynne zakłady i fundacye.

Pianciani Jan Chrzciciel T. J., ur. w Spoleto w r. 1784, wstąpił do Jezuitów w prowincyi sycylijskiej w r. 1805. Jako profesor nauk fizycznych i matematycznych w kolegium rzymskiem zdobył wielką sławę; był członkiem akademii Arkadów. † w r. 1862. Napisał m. i. *Istituzioni fisico-chemiche.* Roma 1833—34, 8-o, 4 t.; *Geology and Mineralogy* considered with reference to natural Theology etc. Londra 1836, 8-o, 2 t.; *Saggio sulla cosmogonia egiziana.* Roma 1839, 8-o; *De la Géologie et des rapports etc*; *Storia delle Scienze* delle Organizzazione etc. Parigi 1845, 8-o, 3 t.; *In historiam creationis mosaicam* commentatio. Neapoli 1851, 8-o; 1861, 8-o; *Cosmogonia naturale comparata* col Genesi etc. Roma 1862, 8-o; i w. in. dzieł, których spis (58 pozycyj) podaje Sommervogel. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 685—691).

Piasecki Jakób ks. franciszkanin, ur. w r. 1794, był gwardyanem w Warce, potem w Warszawie, trzykrotnie wybierany na prowincyała. † w r. 1849. Napisał: *Wiadomość historycz. o cudownem objawieniu się św. Antoniego* we wsi Łagiewnikach. Warszawa 1844; *Krótki rys życia księdza Rafała Chylińskiego.* Tże; *Opisanie kłów i klasztorów franciszkańskich w Polsce* w „Pamiętniku Rel.-Moralnym", t. I, IV, VI—IX. (Por. S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XI, s. 435).

Piasecki z Piaseczna Paweł h. Janina.—Ur. 17 paźdz. 1579 we Wzdolu niedaleko Kielc, ze Sebastyana i Katarzyny z Gromadzkich. Po ukończeniu wychowania domowego zaraz (ok. 1596 r.) wyjechał do Pragi, później (ok. 1598

r.) do Rzymu, gdzie odbywał studya lat 4; kształcił się w archigimnazyum „Sapientia". Wróciwszy do ojczyzny znalazł protektora w osobie Wawrzyńca Goślickiego (ob.) bpa poznań. i już r. 1606 jest kanonikiem poznańskim. Niebawem po zgonie swego opiekuna wybrał się P. powtórnie do Rzymu, gdzie napisał dzieło p. t. *Praxis episcopalis ea quae officium et potestatem episcopi concernunt continens* (wyd. 1 w Wenecyi 1611; dziesiąte we Lwowie 1758), które znane było i za granicą, a w Polsce zyskało niemal powagę urzędową. Dziś jeszcze przyznać wypada dziełu temu znakomitą wartość, znać w nim gruntowną i wszechstronną naukę, którą celowali Polacy okresu Zygmuntowskiego. (Ritter, *Prawo kline katol.*). Dzięki temu otrzymał w Rzymie doktorat prawa i tytuł protonotaryusza aplskiego. Za drugim powrotem do kraju zostaje sekretarzem król., kanon. warsz. i plebanem w Chrob (w dyec. krakow.), ale 1616 r. zrzeka się tych beneficyów, obejmuje archidyakonie: lubelską i warszawską. Ale nie poprzestaje na tem, gdyż 1662 zostaje proboszczem kolegiaty kaliskiej, a 1623 kanon. sandomierskim i opatem komendataryuszem w Mogile. Wykształcony, świetnie po łacinie piszący, ceniony był w kancelaryi król. a król używał go przeważnie w sprawach osobistych lub swej rodziny. On to pomagał królowi w otrzymaniu katedr bpich dla królewiczów Jana Alberta i Karola Ferdynanda i dzięki temu był przypuszczony do administracyi owych bpstw czasu małoletności elektów. Za wstawieniem się królowej Konstancyi zostaje bpem kamienieckim, a wyświęcony 16 lipca 1628 r., w sierpniu obejmuje rządy bpie. Ze wstąpieniem na tron Władysława IV, zaszedł wypadek, który P-u wielu nieprzyjaciół sprowadził. Król zamierzał poślubić Elżbietę córkę Fryderyka palatyna Renu t. zw. króla zimowego, siostrzenicę Karola I, hr. angielskiego; chcąc pozyskać tegoż pomoc w zabiegach o koronę szwedzką, a sądząc że małżeństwo z Elżbietą, która była kalwinką, będzie ustępstwem dla Szwedów. Większość senatorów była za tem małżeństwem ze względów politycznych, chodziło bowiem o korzystny pokój ze Szwecyą dla Polski, który za pośrednictwem Francyi i Anglii zawrzeć się starano. P. argumentował, że Stolica Aplska może udzielić dyspensy; do ślubu nie przyszło, ale sam P. w swej *Kronice* wspomina, że za swe myśli był wychłostany od przeciwników. R. 1640 mianowany bpem chełmskim ociągał się z przyjęciem nowej katedry, ale po długich namysłach do tego się skłonił. Nie bawił tu jednak długo, gdyż 1644 został przeniesiony znowu na stolicę przemyską. Bierze czynny udział w życiu publicznem ojczyzny, ale nie występuje czynnie już w polityce. Bierze udział w elekcyi Jana Kazimierza, poczem † 1 sierp. 1649 r. w Mogile, żałowany przez mistrzów akademii krakowskiej. Przyjaciel Adama Opatowczyka i Jakóba Ciołka, bronił nieraz samejże akademii pko Jezuitom. P. był pasterzem gorliwym; zasiadał na synodach prowinc. warszaw. 1634 i 1643, jako też wizytował kły sam lub przez delegatów, konsekrował kaplice, wznosił ołtarze. Zbudował w Kamieńcu pałac bpi naprzeciw katedry, poprawił pałac w Czarnokozińcach, wymurował kł w Czerczu, postawił kaplicę w Jarosławiu. W dyecezyi chełmskiej rewindykował dochody 4 kościołów, zwołał synod dyecezyalny do Krasnegostawu na 15 kwiet. 1644, podniósł stan majątków kapituły katedralnej. W Mogile przyozdobił kł dwoma ołtarzami z marmuru; wiele się przyczynił do uporządkawania i ustalenia papierni w Mogile, która nie ustępowała zagranicznym. Za niego 1647 r. zaprowadzono studyum filozoficzne w Mogile. Jako bp przemyski zakazał, by pod karą interdyktu żaden katolik nie służył u Żydów. † 1 sierp. 1649 r. w Mogile. Prócz dzieła wspomnianego zostawił P. p. t. *Chronica gestarum in Europa singularium*, Kraków 1645. Pisał je długo (zaczął jeszcze w Kamieńcu, a a skończył bpem przemyskim), sposobem annalistycznym; z historyków współczesnych u nas „najbardziej w zdaniu wytrawny i może jeszcze najmniej stronniczy" (Tarnowski. *Historya literatury polskiej*, t. II) do panowania Zygmunta III i pierwszych lat Władysława IV. Źródła cenne. Co się tyczy charakteru osoby bpa P., to wprost przeciwnie wydawano o nim sądy. Nuncyusz Visconti mówi o nim nader niepochlebnie, może dlatego, że P. był przeciwnikiem polityki austryackiej, którą nun-

cyusz popierał. Natomiast chwali go nietylko jego officyał ks. Fryderyk Alembek i kapituła przemyska w liście do Innocentego X, ale i ks. Floryan Czartoryski w mowie pogrzebowej, i ks. Stanisław Żyznowski prof. akademii krakowskiej w panegiryku: *Bonus patriae Senator et antistes*. Krak. 1649. Wespazyan Kochowski chwali go jako pasterza o życiu surowem i niewinnem, z uznaniem o nim również mówią: J. M. Ossoliński (*Wiadomości historycz.-krytycz. do historyi literatury polsk.* t. II, Kraków 1819) i Hoszowski (*Obraz życia i zasług opatów mogilskich*); natomiast surowe zdanie wypowiada Bartoszewicz (*P. P. studyum*, Kraków 1870), a o wiele łagodniej go sądzi Adam Szelągowski w swem studyum ogłoszonem we Lwowie 1898 r. w *Przewodniku naukowym i literackim*. (Por. ks. Władysław Sarna, *Episkopat przemyski o. ł.* Przemyśl 1902; Łętowski, *Katalog Kanoników krakow.* t. III).

M. B.

Piasecki Wacław od św. Franciszka pijar, ur. w r. 1740 w dyec. krakowsk.; w zakonie był przez lat 6 profesorem literatury pięknej, odznaczał się też piękną wymową jako kaznodzieja. Zostawszy w Łomży superyorem oddał się z gorliwością kształceniu kleru świeckiego z polecenia księcia Michała Poniatowskiego. Poderwany na zdrowiu udał się do Warszawy i tu † w r. 1785. Wydał: *Kazania popularne dla ludu* Girarda, przetłum. na język polski. Warszawa 1770 i 1785, 8-o, 4 t.; nadto przełożył na język łaciń. Ant. Wiśniewskiego *Disceptationes de vera felicitate*. 8-o. (Por. Bielski, *Vita quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, 12-o, s. 151 i nst.).

Piat—1) Klaudyusz, dr ès-lettres, współczesny, profesor filozofii w instytucie katolickim w Paryżu, napisał: *L'Idée* ou critique du Kantisme. 1895, 8-o, wyd. 2-ie; *La Persone humaine*. Paris 1898; *La Liberté*. 8-o, 2 t., dzieło nagrodzone przez akademię francuską; *Destinée de l'Homme*. 1898; *Socrate*. 1900, 8-o; *Aristote*. 1903, 8-o; te dwa ostatnie dzieła wyszły w kolekcyi „Grands Philosophes“, którą P. kieruje; *La Morale chrétienne* et la Moralité en France. 1905; *De la croyance en Dieu*. 1907, 12-o; *Platon*. Paris 1907, 8-o w kolekcyi „Les grands philosophes“ oraz szereg art. w „Revue néo-scolastique“: *La vie future d'après Platon*. 1906, mai; *Valeur de la raison humaine*. 1907, fevr.; *De l'Intuition en théodicée*. 1908, mai, i inne. Nadto ks. P. wydał *Monadologię* Leibnitza z uwagami objaśniającemi i dzieła pośmiertne ks. de Broglie.

2) P. z Mons z zakonu Kapucynów (Piatus Montensis—Jan Józef Loiseaux) ur. w r. 1815, był kanonikiem w Tournay, w r. 1865 założył czasopismo „Nouvelle Revue théologique“, w r. 1871 wstąpił do Kapucynów i został prowincyałem. † dn. 21 kwietnia 1904 r. Napisał cenne *Praelectiones juris regularis*. 8-o, 2 t.; 1908; wyd. 3-ie poprawione i zastosowane do dzisiejszych decyzyj i dekretów pskich; *Commentarius in Constitutionem Apostolicae Sedis* etc. 8-o; wydał też i uwagami objaśnił Van der Veldena, *Principia theologiae moralis*. 8-o, 3 t.; *Pium Minoritae vademecum* seu Capuccinus regulae sectator etc. 12-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2053; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8, s. 129; Blanc, *Dict. de Phil.*).

X. J. N.

Piątek piąty dzień tygodnia, jeżeli zaczynamy liczyć dni od poniedziałku, w klnem jednak liczeniu szósty, bo wtedy niedziela jest pierwszym dniem. P-ek zatem będzie szóstą feryą. W starożytnym świecie dni tygodnia nazywano od imion bogów: dies Veneris u Rzymian, stąd pochodzą nazwy romańskie Vendredi fr., Venerdi wł. Ludy germańskie poświęcały ten dzień bogini Frigga, stąd u Niemców Freitag, u Angl. Friday u Szwedów Fredag i t. d. Kł katolicki w Piątek obchodzi pamiątkę bolesnej Męki P. Jezusa, który w ten dzień o godz. 3 po południu oddał za nas życie. Tego dnia wierni powstrzymują się od spożywania mięsnych pokarmów, a modlącym się na 3 godziny przed zachodem słońca Kł udziela odpustów (S. R. C. *in Veronen.* 24 wrześ. 1838). (Por. Martigny, *Dict. des antiq. chrét.* 1877, p. 729).

Piątek u Mahometan—jaum - al - dżoma (dzień zgromadzenia), jest świętem tygodniowem podobnie jak sabbat u żydów i niedziela u chijan, z tą wszakże istotną różnicą, iż w dzień ten wyznawcy proroka obowiązani są wstrzymywać się od prac jedynie podczas uroczystego południowego nabożeństwa zw. „kotbą". Mahomet sam przewodniczył temu nabożeństwu, t. j. odmawiał publicznie „kotbę". Dla tego też w zasadzie w stolicy państwa lub tam gdzie kalif czyli sułtan przebywa, — on sam, jako następca Mahometa powinien również to czynić. Lecz już od Mahometa VIII (936 r.) obowiązek ten kalifowie spełniali przez zastępców—imamów. Jeśliby mężczyzna w dojrzałym wieku trzykrotnie z rzędu bez prawnej przyczyny zaniedbał uczestniczenia w słuchaniu „kotby" uważany jest za niewiernego. Nie w każdym meczecie może się odbywać „kotba", ale tylko w mających na to specyalne zezwolenie sułtana. Meczet taki zowie się a l d ż a m i, co znaczy „zgromadzający". Również i imami do tej czynności po całem państwie bywają specyalnie mianowani przez sułtana i nazywają się i - m a m - a l - k a t i b lub i m a m - a l - d ż o m a. Poza dniami piątkowemi muzułmanie mają dwa tylko doroczne właściwe święta: Bejram większy po poście miesiąca Ramadanu i w 70 dni później Bejram mniejszy.

X. A. L.

Piątek Wielki, w jęz. litur. Feria VI in Parasceve, w Kośc. grec. Ἁγία παρασκευή, gdyż Zbawiciel tego dnia umarł. Dzień ten podług powszechnej tradycyi wypada 25 marca t. w dniu, w którym Martyrologium czyta o śmierci dobrego łotra. Starożytna tradycya do tegoż dnia odnosi zwycięstwo Michała Archanioła nad szatanem, upadek i śmierć Adama, zabicie Abla, ofiarę Melchizedecha, ofiarowanie Izaaka, przejście Żydów przez morze Czerwone, Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny i t. d. słowem tajemnice, które były albo figurą, albo przygotowaniem do Ofiary na krzyżu. Apostołowie rokrocznie pamiątkę Męki Pańskiej spędzali na modlitwie i poście, tegoż dnia dla żałoby opuszczano pocałunek pokoju. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku. Na Wschodzie dnia tego z czasem przyjęto zamiast czarnego kolor czerwony. Ceremonie Wielkopiątkowe są bardzo wzniosłe i pełne znaczenia. 1-o. Ciemna jutrznia zw. tak w liturgii dla tego, że pod koniec wszystkie światła zostają gaszone. Po każdym psalmie gaszą akolici po jednej ze świec ustawionych na trójkątnym świeczniku, a na Benedictus w Laudesach począwszy od wiersza „Ut sine timore" pod koniec każdego wiersza gaszą po jednej ze świec na ołtarzu i ostatnią świecę płonącą akolita odnosi za ołtarz, aż pod koniec po psalmie Miserere robi się hałas uderzając książkami o pulpity na pamiątkę, że przy śmierci P. Jezusa zapanował bezład, ziemia się zatrzęsła i dały się słyszeć podziemne grzmoty, wtedy wychodzi akolita z płonącą świecą z ukrycia, stawia ją na swojem miejscu na świeczniku (trójkącie), a po chwilce zdejmuje i gasi. Oficyum to kończy się antyfoną: „Chrystus stał się za nas posłusznym aż do śmierci krzyżowej". Jutrznię tę obecnie śpiewają nie rano, jakby tego należało się spodziewać, lecz w czwartek po połud. około godz. 4. 2-o. Tego dnia Kl przedstawia się w szacie zupełnie innej niż zwykle: ołtarze bez okazałych świeczników, szczególnych ozdób, nie przykryte obrusami, tylko Grób Chrystusa zdobią kwiaty, świece, choć jeszcze nie zapalone, i festony. Na nabożeństwo nie dzwonią dzwony—zastępują je dzisiaj drewniane kołatki, wydające za poruszeniem głuchy klekot. 3-o. Nareszcie do ołtarza zbliża się celebrans, by siebie i wiernych w pokornym hołdzie u stóp Ukrzyżowanego złożyć - leży krzyżem, a tymczasem na ołtarzu rozkładają jeden jedyny zwierzchni obrus. Po chwili kapłan podnosi się i odczytuje dwa ustępy z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu. Potem następuje Tractus po każdej lekcyi i czytanie (względnie śpiewanie) Pasyi według św. Jana (ob. art. P a s y a). 4-o. Skończywszy Pasyę kapłan odmawia uroczyście modlitwy za wszystkie stany, nie wyłączając niewiernych Żydów i pogan. Po każdem Oremus następuje Flectamus genua (zegnijmy kolana, uklęknijmy) lecz tylko po Oremus przed modlitwą za Żydów nie klęka się, bo oni znieważyli tę oznakę czci dla Boga, kiedy klękając przed Chrystusem Panem wołali: „Bądź pozdrowion królu

żydowski". 5-o. Po ostatniej modlitwie za pogan kapłan, zdjąwszy ornat, bierze krzyż okryty czarną zasłoną i stając na stopniach ołtarza po stronie epistoły i odchylając zasłony z wierzchołka krzyża, unosi go nieco i śpiewa: „Ecce lignum Crucis"... (Oto drzewo Krzyża...) i t. d., na co wszyscy klękając odpowiadają: „Venite, adoremus" (Pójdźmy, pokłońmy się, oddajmy cześć). To samo śpiewają, gdy kapłan odsłania prawe ramię krzyża przed ołtarzem po stronie epistoły, i po raz trzeci po całkowitem zdjęciu zasłony na środku ołtarza. Tu następuje wspaniała, u nas tylko znana procesya z krzyżem niesionym przez samego celebransa, przy śpiewie „Populo meus" (Ludu mój... Pod koniec procesyi układa się krzyż na poduszce w pobliżu ołtarza i kapłan bez obuwia trzykrotnie oddaje pokłon krzyżowi, całując go za trzecim razem, co robią i wierni, całując krzyż. Chór śpiewa „Crucem tuam adoramus..." (Czcimy krzyż Twój Panie...). 6-o. Odniosłszy krzyż na swoje miejsce przed ołtarzem, kapł n przywdziewa czarny ornat i udaje się do „Ciemnicy" po Najśw. Hostyę. Wtedy dopiero wolno zapalić na ołtarzu 6 świec z szarego wosku, palą się również święce i przy ołtarzu ciemnicy. Przy śpiewie: „Vexilla regis." wyrusza procesya z Najśw. Sakramentem do ołtarza, gdzie ma miejsce t. zw. „Msza uprzednio poświęconych darów" Missa praesanctificatorum" zwana tak dla tego, że niema w niej ofiarowania, ani konsekracyi, bo używa kapłan hostyi, wczoraj na ten cel pokonsekrowanej; Hostyę św. podnosi jedną rękę, by lud wierny mógł P. Jezusowi oddać pokłon, wypełniwszy przepisany obrząd spożywa Najśw. Sakrament, a pozostałą (3-cią) Hostyę umieszcza w monstracyi, którą osłania przejrzystym białym welonem, okadza i klęknąwszy u stóp ołtarza odmawia naprzemian z ministrantami Nieszpory. 7-o. Po Nieszporach przy śpiewie: „Recessit Pastor..." (Odszedł pasterz) w procesyi odnosi Najśw. Sakrament do grobu i umieszcza na miejscu widocznem, tam też odnosi i puszkę z komunikantami. Pomodliwszy się chwilkę odchodzi do zakrystyi. Wieczorem, gdy ludzie opuszczą kł, kapłan schowa Najśw. Sakrament do tabernakulum, a nazajutrz rano znów w grobie umieści. Gdyby całą noc wierni adorowali, może Najśw. Sakrament zostać w grobie nie schowany. W Wielki Piątek Wijatyku udzielić wolno (Ś. K. Ob. 19 lut. 1622; 21 lut. 1679). (Por. Rzymski, *Wykład Obr. świętych*. Warszawa 1857; *Rituale Sacr.*, *In die Parasceves*; De Herdt, *Parasceve Domini*. t. 3, n. 29 seqq.).

X. M. S.

Piatelli Scipio ks. apostata, ur. ok. r. 1750 we Florencyi, gruntowaie poznał literaturę i historyę, był kapelanem ministra Modeny hr. Marchisio. Zaproszony przez księżnę Lubomirską przybył do Warszawy i został nauczycielem młodego księcia. Zaprzyjaźniwszy się z Kołłątajem i Ignacym Potockim oddał się całkowicie polityce i brał czynny udział w układaniu konstytucyi 3 maja 1791 r. Lubiany przez Stanisława Augusta cieszył się też powszechnym szacunkiem. Po drugim podziale kraju opuścił Polskę i udał się wraz z Stanisławem Potockim za granicę, więziony z nim w Teresienstadt i w Pradze w r. 1800 został uwolniony za staraniem księżny Kurlandzkiej, u której był nauczycielem jej najmłodszej córki Doroty, późniejszej księżny Dino. W 1805 r. przybył do Petersburga i został radcą stanu, potem sekretarzem księcia Adama Czartoryskiego zajmując się dyplomatyką przy boku cesarza Aleksandra I. W r. 1806 udał się do Kurlandyi i ożenił się z damą dworu księżnej kurlandzkiej. † w r. 1809 w Altenburgu. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 438; Baliński, *O Janie Śniadeckim*. t. II, s. 291; Kalinka, *Sejm czteroletni*).

Piątkiewicz Włodzimierz ur. w Galicyi 1865 r., wstąpił do Tow. Jezusowego 1880 r. wyświęcony na kapłana 1892, złożył uroczyste śluby 1899. Kilka lat uczył języka łacińskiego w gimnazyum i studyował Sarbiewskiego, a wyniki tych badań ogłosił w *Przeglądzie* (dzienniku wyd. we Lwowie) w latach 1891 i 1893—1895. W r. 1897 został profesorom dogmatyki w kolegium krakowskiem oraz członkiem redakcyi *Przeglądu Powszechnego*. W 1902 r. zostaje superyorem rezydencyi lwowskiej, a 1904 zastępcą sekretarza asystencyi niemieckiej T. J. w Rzymie. Od 1909—1912 r. był prowincyałem prowincyi galicyjskiej. Wy-

dał osobno: *Strejk wobec etyki.* Kraków 1898; *Mistyczne ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne.* Kraków 1903.

M. B.

Piauhy (dioec. Piauhensis) bpstwo w Brazylii w stanie Piauhy, sufr. Belem de Para z rezydencyą w Therezina; erygow. w r. 1902 przez odłączenie od Sao Luiz de Maranhao, podzielona na 32 parafie. Statystyki brak.

Pibrac de, Guy du Faur ob. Faber Wit.

Piazza - Armerina (dioec. Platiensis) bpstwo w Sycylii, sufrag. Syrakuz, eryg. w r. 1817; katolików ma 184,500, 24 parafij z 265 kapł. św., 28 zakon., 40 semin., 180 kościołów i kaplic, 100 zakonnic.

Pica Ignacy o. prokurator generalny zakonu Barnabitów, współczesny, ur. w r. 1835 w Aquila, poświęcił się Panu Bogu w zakonie Barnabitów, złożył profesyę zakonną w 1856, wyśw. na kapłana w Paryżu w 1859 r., był profesorem teologii, filozofii i prawa kanonicznego we Francyi, skąd wydalony w r. 1880, nauczał w Rzymie; od r. 1887 do 1889 był asystentem generalnym i rektorem w San - Carlo ai Catinari; powróciwszy do Paryża został superyorem kolegium św. Pawła. W 1904 r. wybrany prowincyałem na Belgię i Francyę rezydował w Brukselli; w 1907 r. został superyorem generalnym, w 1910 prokuratorem generalnym zakonu. Napisał wiele dzieł m. i. *Vie du Card. Louis Bilio*; *L'Amore al Cuore di Gesù* insegnato della Beata Margherita Maria etc. 12-o; *Zbiór pism św. Antoniego — Maryi Zaccarya* i t. d.

Picard Ludwik Stefan ks. współczesny pisarz teologiczny franc.; ur. w r. 1853 w dyec. Annecy, wyśw. na kapłana w 1879, w r. 1904 został kanonikiem w Sidon, w r. 1907 protonotaryuszem aplskim. Jest nadto wiceprezydentem akademii w Chablais i autorem wielu dzieł historycznych i teologicznych, z których godne jest zaznaczenia: *Chrétien ou agnostique.* Paris 1896, 8-o.

Picavet Franciszek Józef, profesor historyi filozofii średniowiecznej w Sorbonie, współczesny, ur. w Petit - Fayt (Nord) w r. 1851, był od r. 1877 do 1890 profesorem w Lyceum w Fontenay - le - Comte, następnie do r. 1904 profesorem w College Rollin. Zajmuje się przeważnie historyą filozofii w średniowieczu; przecenia on jednak wpływ platonizmu na scholastyków. Z dzieł P-a główniejsze są: *L'Histoire des rapports de la Théologie et de la Philosophie.* 1888; *De l'Origine de la scolastique* en France et en Allemagne. 1889; *Gerbert un pape philosophe.* Paris 1897, 8-o; *Roscelin philosophe* et théologien. Tże 1897, 8-o; *L'Education.* Tże 1897, 8-o; *Esquisse d'une histoire générale* et comparée des philosophiés médiévales. Paris 1905; 1907 wyd. 2-ie jest nieco zmienione i stanowi wstęp do *l'Histoire générale et comparée,* i inne. P. jest założycielem wydawnictwa *Bibliothèque de scolastique médiévale.* 1897, oraz *Biblioth. international de l'enseignement superieur.* 1898; nadto od r. 1897 jest głównym redaktorem „Revue internat. de l'enseignement". P. pisuje też do czasopisma „Revue philosophique" np. art. *Thomisme et philosophies médiévales.* 1908, dec. Jest wydawcą i tłumaczem wielu dzieł filozoficznych: Condillac'a, Cicerona, d'Alemberta, Kanta i t. d. (Por. Blanc, *Rép. bibl.* 1902, 8-o, s. 305; Tenże, *Dict. de Philos*; Herder *Konvers. Lexikon.* Ergenzband 1910; 8-o, k. 1126 i nst.).

X. J. N.

Piccirelli Józef T. J., współczesny, napisał: *De Deo Uno et Trino.* Disputationes theologicae. Roma 8-o; *Disquisitio metaphysica, theologica, critica de distinctione* actuatam inter essentiam existentiamque creati entis intercedente etc. Parisiis, 8-o; *De Catholico Dogmate universim.* Disquisitio theologica, polemico - critica contra modernistas. Romae 8-o; *S. Giuseppe nell'ordine nella Divina Provideuza.* 8-o.

Piccolomini Aleksander uczony arcbp Patras sufr. sienneński, filozof włoski, ur. w r. 1508 w Siennie, wykładał filozofię perypatetyczną w Padwie i w Rzymie, w języku ojczystym, mimo trudności i przeszkód mu stawianych. † w r.

1578 w Siennie. Napisał Komentarz na Arystotelesa; Filozofię Moralną i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1780; Tiraboschi, *Storia della letteratura ital.*; Niceron, *Mémoires.* t. XXIII).

Piccolomini Franciszek gener. Jezuitów, ur. 1582 r. W młodym wieku wstąpił do zakonu Jezuitów. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii i teologii. Odznaczył się wielkiem poświęceniem i zaparciem się w czasie zarazy grasującej na Sycylii. W r. 1649 został wybrany na generała zakonu. † 1651 r. Pochodził z tego samego znakomitego rodu, co Eneasz Sylwiusz Piccol., późniejszy pż Pius II i Oktawiusz Piccolomini, książę Amalfi. (Por. Crétineau - Joly, *Geschichte der Gesellschaft Jesu.* t. III, s. 528—532; Herders, *Konversations Lexikon.* VI, s. 1607—1608).

Pichenot Piotr Anastazy ks., ur. w r. 1816, w r. 1870 został bpem Tarbes, w 1873 arbpem Sens, wpływem swoim wiele się przyczynił do założenia uniwersytetu katolic. w Lyonie. † dn. 5 paźdz. 1880 r. Napisał; *Les Paraboles Evangéliques.* 12-o; *Traité pratique de l'Education* maternelle. Paris 1869; *La Prière de l'Eglise* ou les Collectes. 12-o; *Psaumes du Dimanche.* 1861; *L'Evangile de l'Eucharistie.* 1864; 1873, wyd. 4-te; w polskim tłum. Lwów 1912, 12-o.

Pichler — 1) Aloizy, historyk klny ur. 17 lip. 1833 r. w Burgkirchen (dyec. pasawska), został 1859 r. kapłanem, 1862 r. prywat. docentem w Monachium, 1869 bibliotekarzem ces. Biblioteki w Petersburgu, skąd 1871 r. za kradzież książek wywieziony na Syberyę. Powróciwszy z wygnania † 3 czerwca 1874 r. w Szegesdorfie pod Trautsteinem. W r. 1862 napisał *Gesch. d. Protestant. in d. orient. Kirche in XVI Jahr.* a w r. 1864 *Gesch. d. kirchl. Trennungs zw. d. Occidente u. Oriente.* 2 t. Już w tych pismach zdradzał się z niezbyt ścisłą prawowiernością katol. W następnych dziełach zerwał już zupełnie z Kłem, jak w *Theologie d Leibniz,* 2 t. 1770; *Die wahren Hindernisse* u. d. Grundbedingungen e. durchgreif. Reform in d. Kath. Kirche t. r. (Por. Hergenröther, *Neue Studien über d. Trennung d. morgenländ.* u. d. oberländ Kirche. 1864; *Allg. deutsche Biogr.* t. XXVI, 103 i nst.).

2) Wit. ur. 24 maja 1670 r. w Grossberghofen w dyec. Frajsing, sławny kanonista i kontrowersista; już jako proboszcz 1696 wstąpił do Jezuitów, był prof. teologii, filozofii i apologet.; a następnie w ciągu lat 19 prawa kanonicznego w Dillingen i Ingolstadzie, a od 1731 prefektem studyów w Monachium. † 15 lut. 1736 r. w Monachium. Z pism jego wymienić należy *Theologia polemica.* Augsburg 1710, 4-o; *Iter polemicum* ad Ecciae Catholicae veritatem. Tże 1708, 8-o; *Papatus nunquam errans* in proponendis fidei articulis. Tże 1709, 8.o; *Lutheranismus constanter errans* in fidei articulis. Tże 1709, 8-o; *Summa jurisprudentiae sacrae.* Tże 1723, 8-o, 5 t; *Jus canonicum practice explicatum.* Tże 1728, 4-o. (Por. Specht, *Gesch. d. Univ. Dillingen.* 1902; Sommervogel, t. VI, p. 706—14).

(*Ch.*).

Pichler Jan ks. katecheta w Wiedniu, współczesny, ur. w r. 1860 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan f. d. kath. Religionsunter etc.* 1904; *Kathol. Volksschulkatechesen.* Cz. I—IV. 1905—1907, było kilka wydań.

Pichler Wilhelm ks., katecheta współczesny w Wiedniu, ur. w r. 1862 w Böhmischkrut, napisał: *Lehrplan für d. kathol. Religionsunterr.* an den Volks u. Bürgerschulen etc. 1904; *Unser Religionsunterricht.* Seine Mängel u. deren Ursachen. 1907.

a **Piconio** Bernardyn ob. Bernardyn a Piconio.

Pico de Mirandola ob. Mirandola.

Picot Michał Józef, słynny z wiedzy i pobożności literat i historyk klny, ur. w r. 1770 w Neuville - aux - Bois, blisko Orleanu, poświęcił się specyalnie historyi XVIII w. W r. 1806 powierzono mu redagowanie miesięcznika „Memorial catholique" założonego przez ks. Boulogne; w r. 1814 przyjął kierownictwo „L'ami de la Religion et du roi", który stał się organem oficyalnym kleru.

P. † w r. 1841. Napisał *Mémoires.* 1806; *Mémoires pour servir à l'histoire ecclésiastique* pendant le XVIII siècle. Paris 1806; 1815—1816, 8-o, 4 t.; wyd. 3-ie, 6 t. in 8-o; *Essai historique sur l'influence de la Religion* en France pendant le XVIII siecle. Tże 1824, 8-o, 2 t.; wydał *les Oeuvres* ks. Boulogne w r. 1827, na końcu znajdują się dodatki: *Tableau religieux* de la France sous le Directoire i *Précis historique sur l'Eglise* constitutionelle. (Por. Michaud, *Biogr. univer.*; *La Nouv. Biogr Génér.*; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897, 16-o. s. 204: Glaire, *Dictionnaire,* t. II, s. 1781).

X. J. N.

Picpus nazwa przyjęta w mowie potocznej dla zgromadzenia zakonnego p. n. Towarzystwo Serc ś. ś. (Jezusa i Maryi) i nieustannej Adoracyi Przenajśw. Sakramentu, od domów macierzystych gałęzi męskiej i żeńskiej w Paryżu przy ul. Picpus. Założycielem był ks. Piotr Józef Coudrin, urrodzony 1768, wikar. gen. w Rouen. † 27 marca 1837 r. Ten poruszony myślą: co się stanie w przyszłości z dziećmi rewolucyonistów, postanowił założyć stowarzyszenie mające na celu nawracanie i nauczanie, a działalnością swą przypominając 4 pory życia Zbawiciela, a więc dziecięctwo przez bezpłatne uczenie ubogich dzieci; ukryte życie przez nieustanną adoracyę Przenajśw. Sakramentu; życie publiczne przez kazania i misye dla ludu; cierpienia i śmierć Zbawiciele przez umartwienie. Powstało to zgromadzenie 1805 r. z pomocą bpa z Mende, ks. Châbot, który sam doń wstąpił. Oddział męski, zatwierdzony 14 stycz. 1817 r. przez Piusa VII, jako stowarzyszenie kapłanów świeckich, rozpoczął swą pracę od kierownictwa seminaryów w Séez i Tours i od odprawiania misyj ludowych. 1826 r. rozpoczęto misye zagraniczne na wyspach Sandwichskich.— W 1833 powierzył Grzegorz XVI zgromadzeniu misyę wschodniej Oceanii, skąd 1834 r wysłano misyonarzy na wyspy Gambier. Późniéj przeszli do Ameryki i Afryki, i objęli szkoły niektóre w Belgii, Chile, Peru i Kalifornii. W r. 1910 zgromadzenie to miało 3 prowincye, 19 domów i 549 członków; 3 wikaryaty aplskie są mu powierzone: Tahiti, wysp Sandwichskich i wysp Mendana. Osobne zasługi ma zgromadzenie P. około pieczy nad trędowatymi; tu wsławił się apostoł trędowatych o. Damian (Józef de Veuster) ur. 3 stycz. 1840 r. w Tremdoo, który od r. 1873 aż do zgonu 15 kwiet. 1889 r. pracował wśród trędowatych w Kaloewao na wyspie Molohai, nabawiwszy się sam na 6 lat przed zgonem, trądu. Następcami jego zostali rodzony brat o. Pamfil de Veuster, o. Vendelin Möllers i 4 braci zakonnych. Gałąź żeńską tego zgromadzenia założył w 1800 r. ks. Condrin i panna Henryka Aymer de la Chevalerie † 1834. Celem ich nieustanna adoracya Sanctissimi i szkoły. Miały liczne domu we Francyi, obecnie w Belgii, Holandyi, Anglii, Hiszpanii, w połud. Ameryce i wschod. Oceanii. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche.*, 2 wyd. Paderborn 1908; *Encykl.* Nowodworskiego). *M. B.*

Pidou de Saint-Olon (Pidon) Ludw. Marya, teatyn, ur. w Paryżu w r. 1637, w 1659 złożył w Rzymie profesyę zakonną i poświęcił się studyowania języków wschodnich, zwłaszcza armeńskiego. W r. 1663 wysłany w misyi aplskiej do Polski, miał we Lwowie liczne konferencye z wyższem duchowieństwem ormiańskiem, które w końcu udało mu się skłonić do uznania zwierzchnictwa Stolicy Apl. i połączenia Ormian z Kłem (ob. art. Ormianie w Polsce) Innocenty XI pż mianował P. w r. 1687 bpem Babylonu; w tymże czasie król francuski powierzył mu reprezentacyę swych spraw przy dworze perskim w Ispahanie, gdzie też P. † w r. 1717. Zostawił pisma: łacińskie tłumacz. liturgii armeńskiej p. t. *Liturgia armena cum ritu et cantu* ministerii ex originali armeno manuscripto w III t. Lebrun'a *Explication littérale des céremonies de la Messe.* Paris 1726; *Courte relation de l'etat de la mission apost.* aux Armeniens de Pologne, de Valachie. Tże 1669. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glaire, *Dictionn.* II, s. 1782; Schäfler. *Handlex. der kath. Theologie.* t. III, s. 660; art. Ormianie w Polsce).

X. J. N.

Pie Ludwik Franciszek, krdnał, bp z

Poitiers od 1849—1880 r. Ur. 26 września 1815 r. w Pontgouin, † 1880 r. w Angoulême. Był jedną z najwybitniejszych postaci wśród kleru francuskiego w XIX w.: wyborny mówca, dzielny obrońca praw Kła, wybitny uczestnik synodu Watykańskiego, jeden z założycieli fakultetu teologicznego w Poitiers. Jego mowy i bardzo ciekawe listy wyszły w 10 tomach w Paryżu od 1868—1893 r. (Por. Baunard, *Pie card.* 2 vol. 1885; Herders, *Konversations - Lexik.* VI, s. 1012).

Pie de Langogne, z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napił: *L'Ouverture de conscience.* Les Confessions et communions dans les communautés. Paris 1891, 18-e; 1913 wyd. nowe; *La Vén. Philomène de Sainte - Colombe*, religieuse minime déchaussée, sa vie et ses ecrits. Tże 1894, 8 o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congr. de Rites.* Tże 1895, 8-o i inny.

Pięćdziesiątnica— niedziela ob. Quinquagesima.

Pięćdziesiątnica żydowska ob. Święta u Żydów.

Piechowski Michał, ks. bp sufr. przemyski, historyk, ur. w r. 1662 w województwie pomorskiem, kształcił się w akademii krakows. następnie został kanonikiem kolegiaty w Skalbmierzu, potem proboszczem w Chełmie i Wieluniu; mianowany przez bpa Szembeka bpem sufr. przemyskim z tyt. bpa gracyonopolitańskiego gorliwie spełniał swe pasterskie obowiązki. † 20 stycz. 1733 r. w Przemyślu, pochowany w kle katedr. Napisał *Cornucopiae Infulae Chelmensis*, usque ad quartum a fundato episcopatu saeculum etc. Zamosciae 1717 fol.; nadto pozostawił w rękopisie *Żywoty bpów przemyskich*, z których czerpał Zacharyasiewicz do swojego dzieła *Vitae episcoporum praemislensium.* (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 447; Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej.* Przemyśl 1902, 8-o; Jocher. *Obraz bibl.-hist nauk.* t. III, n. 9177).

Pięciu śś. Braci Polaków męczenników Kł katolicki w Polsce obchodzi d. 12 listopada. Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn towarzysze podróży św. Wojciecha, po jego męczeńskiej śmierci zbudowali sobie w Kazimierzu w Wielkopolsce pustelnię i tam w modlitwie i samotności wiedli pustelniczy żywot. Rychło sława ich świętości rozeszła się daleko po ziemi polskiej, a Bolesław Chrobry nieraz polecał się ich modlitwom. Pewnego razu posłał im król sporo srebra, którego jednak ubodzy pustelnicy nie chcieli przyjąć, lecz przez współtowarzysza swego Barnabę odesłali z powrotem królowi, o czem jednak dowiedzieli się obok mieszkający rozbójnicy, a nie wiedząc o odesłaniu skarbów, napadli na świętych mężów i torturami domagali się wydania im nieposiadanych skarbów. Nie dostawszy żądanych pieniędzy, zamordowali pustelników 12 listop. 1005 r. Ciała ich spoczywają w Kazimierzu Wielkopolskim. (Por. *Off. pr. Patr. Pol. et Suec.*, Pustet, Ratisbonae 1908 add. ad Brev. Rom. sub die 12 nov.).

X. M. S.

Pięciu-kościołów dyecezya ob. Gran. 4.

Pięciu Ran Jezusa święto. Wskutek rozwinięcia się ducha kontemplacyjnego w Kle, każdy szczegół Męki Pańskiej dawał bogatą treść do rozważania. Stąd powstały szczególne nabożeństwa i uroczystości Tajemnic i Narzędzi Męki Pańskiej, między któremi mamy i wyżej wymienione święto Pięciu Ran Pana Jezusa. Kiedy powstało owo święto — niewiadomo. Mamy w cytatach Benedykta XIV wzmiankę o niem, wszakże pewną jest rzeczą, że Msza św. i Officyum o tej Tajemnicy znane są już w XVI w. Mszę o Pięciu Ranach Pana Jezusa św. Pius V pomieścił we Mszale pro aliquibus locis. Mszały krakowskie z r. 1532 to Officyum Mszalne już mają—jako własne tej dyecezyi. (Por. ks. Nowodworski, *Encyk. kośc.* t. 19, str. 281).

Pięciu Ran Zbawiciela bractwo ob. Bractwa. 7.

Pieczarski Pateryk, jest to zbiór żywotów świątobliwych zakonników monasteru pieczarskiego w Kijowie sięgający XV w.; wydrukowano go po raz pierwszy w Kijowie w r. 1661.

Piekarski Bonawentura T. J., nieznany bliżej jezuita z XVII czy XVIII w. autor dzieła *Kazania na Niedziele y Swięta.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 727).

Piekarski Adam, dominikanin dr. teologii, przeor w Wilnie i Krakowie. † 1625 r.; słynny kaznodzieja XVIII w., wydał *Kazania przyyodne i świąteczne.* Kraków 1620, oraz kilka mów pogrzebowych m. in. na pogrzebie *Barbary Radziwiłłównej.*

Piekarski Krzysztof, wojski brzeski, ostatnio wojewoda brzeski, uczony, autor kilku dzieł religijnych, m. in. *Summaryusz traktatu ś. Anzelma.* Warsz. 1655; *Cnoty cel nie ów do którego zmierza Machiavel i in. politycy.* Tże 1622.

Piekło—miejsce kary i stan pozagrobowy potępionych.

I. Nazwa i określenie piekła. Wyraz piekło pochodzący od pierwot. piek=pk oznacza miejsce, w którem dokonywa się działanie ognia.

Pismo św. nazywa piekło po hebr. szeol, grec. ᾅδης, łac. infernus, inferi (od czego franc. enfer). Po niem. Hölle od staroniem. Hel, ozn. boginię świata poza ziemskiego i w mitologii germ. oznacza miejsce kary potępionych.—Łac. infernus. albo inferi oznacza w rozumieniu mniej właściwem „piekielne mieszkania“ (receptacula), jak czyściec (ob.) i otchłań (limbus. ob. art. Limbus). W tem ostatniem znaczeniu najczęściej używano liczby mnogiej inferi=piekła. W ścisłem znaczeniu wzięte, piekło (w liczb. pojed. - infernus) „jest (to) jedno straszliwe i bardzo niewidome więzienie, w którem ogień nieugaszony ustawicznie męczy dusze ludzi potępionych razem z nieczystymi duchami“. (*Katechizm rzymski.* cz. I, roz. 6 n. 3, tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 66).

Nazywamy P. miejscem, to też Luc. XVI, 28 ma „locus tormentorum —miejsce mąk“; zresztą o miejscu w znaczeniu przestrzennem mowy być nie może, albowiem tak samo, jak niebo (ob. art. Niebo), obejmuje piekło porządek bytowania duchowy. A jednak w określeniach teologicznych (sententia communis) mówimy o miejscu, aby 1-o zaznaczyć rzeczywistość bytowania potępionych, 2-o podkreślić, że istoty stworzone: szatani i potępieni, posiadają bytowanie skończone (entia finita). Stąd upada pytanie, gdzie jest P. Starożytni pisarze wskazywali miejsce podziemne (locus subterraneus) jako locum P., przyjmując zarazem nieruchomość ziemi. System heliocentryczny obalił dawne hypotezy, stąd pojęcie nieba „wzwyż“, piekła „wzniż“ zostały jako przenośnie moralne. Zresztą św. Jan Chryzostom (*In Rom. hom.* 31, n. 5, Migne P. G. t. 60, k. 647) pisał, że nie należy troszczyć się o to, gdzie jest P., lecz pracować usilnie nad tem, aby go uniknąć. (Por. Patuzzi, *De sede inferni in terra quaerenda*, Venet. 1763; Wiest. *Inst. theol.* VI, 869...).

II. Istnienie piekła jest dogmatem Wiary naszej *Symbol. Athanas.* ma: „Ci, którzy dobro czynili, pójdą do żywota wiecznego; którzy zaś złe— w ogień wieczny“. (Por Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.* Frib.-Brisg. 1908, ed. X, n. 40). Sobór Lyoński II z 1274 r. w *Professio fidei Mich. Palaeologi* podaje: „Dusze tych ludzi, którzy w grzechu śmiertelnym albo z samym pierworodnym schodzą z tego świata, wnet idą do piekła, lecz tam nierówne mają ponieść męki“ (Denz. n. 464). Co do „samego grzechu pierworodnego“ złagodził zdanie Benedykt XII w konst. *Benedictus Deus* z 1336 r., zaznaczając: „określamy..., że według ogólnego rozrządzenia Bożego dusze tych, którzy schodzą z tego swiata w grzechu uczynkowym śmiertelnym wnet po śmierci swej zstępują do piekieł, gdzie karami piekielnemi są trapione“ (Denz., n. 531). Sobór Florencki w *Decretum pro Graecis* z 1439 r. powtórzył określenie soboru Lyońskiego, cyt. wyżej (Denz., n. 693).

A) Uzasadnienie dogmat ten ma w Pismie św.

a) Stary Test. głosi, że grzesznik po śmierci pójdzie „do ziemi ciemnej i okrytej mgłą śmierci.,. kędy cień śmierci i niemasz rządu, ale wieczny strach przebywa“ (Hiob. X. 21—22, ob. też Hiob. IV, 20). Grzeszników „Pan Wszechmogący..... w dzień sądu nawiedzi.... Bo da ogień i robaki na ciała ich, aby byli

paleni i czuli na wieki“ (Judith, XVI, 20, 21). Prorok widział tryumf Mesysza nad bezbożnymi i ostateczną karę, którą wyraził słowy (Is. LXVI, 24): „Robak ich nie zdechnie, a ogi ń ich nie zgaśnie“. Wreszcie Daniel (XII, 2) o czasach ostatecznych wieszczy: „Mnodzy ż tych, którzy śpią w prochu ziemi, ockną się; jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę, aby widzieli zawżdy“, czyli jak ma hebr. „na hańbę wieczną“.

b) Nowy Test. z całą jasnością głosi naukę o wieczności kar w P. 1) Wyraźnie zowie je wieczn emi. Zbawiciel zapowiadając wyrok na niezbożnych: „idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny“ (Matth. XXV, 41) i pójdą ci na mękę „wieczną“ (ibid. w. 46. Por też II Thessal. I, 9....). Nazwa „wieczny“, grec. αἰώνιος (aeternus) w N. Test. ok. 70 razy spotykana oznacza trwanie bez końca, co nawet przyznają protestanccy filologowie - bibliści: Scheusner, *Lex. in N. T.*, Bretchneider, *Lexic. Man.*—2) Na innych miejscach ta sama idea występuje opisowo przedstawiona. Zbawiciel upomina: „Jeśliby ręka twa gorszyła cię, odetnij ją: lepiej jest tobie wnijść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.“ (Marc. IX, 42—43.. ; ob. też Matth. XVIII, 8...; por. I Cor. VI, 9—10: Gal. V, 21).—3) Wreszcie Biblia przedstawia stan grzesznika po śmierci, jako niezmieniony stan potępienia (Marc. III, 29; Matth. XII, 32; Luc. XVI, 26...).

B) Tradycya podaje prawdę o wieczności kar piekielnych od początku Kła:

a) OO. Kła w pismach swoich rozwijają naukę Zbawiciela i Apostołów: św. Ignacy M. *Eo. ad Ephes.*, n. 26; św. Justyn *Apol. I*, 28; św. Ireneusz, *Adv. haeres.*, l. IV, a. 28, n. 2 i in.; Petawiusz (*De Angelis*, l. III, c. 18, n. 4 etc.) przytacza naukę więcej niż 20 OO. Kła wschod. i zachod. o wieczności kar; w ogóle w nauczaniu Kła brzmi zawsze ta nuta ostrzegawcza „w P. nie masz zbawienia“ (ex infernis non est redemptio).

b) Męczennicy często oświadczali tyranom i katom swoim, że podejmą chętnie krótką nędzę doczesną, aby uniknąć wiecznych mąk w piekle. (Por. Ruinart, *Acta Martyrum*, ed. 2, p. 27, 34, 76, 81...; Atzberger, *Eschatologie*, t. II, p 614...).

c) Praktyka Kła stwierdza to samo, albowiem Kł nigdy nie modli się za potępionych, owszem śpiewa „in in inferno nulla est redemptio (*Offic. Defunc.*). Na praktykę tę wskazywał już św Augustyn, *De civitate Dei*, l. XXIV, c. 24, n. 1. Migne, P. L., t. XLI, k. 737).

C) Dowody rozumowe dotyczyć mogą: 1-o istnienia na ogół kar w życiu pozagrobowem; 2-e istnienia kar wiecznych.

1-o. Rozum z całą oczywistością wykazuje, że po śmierci musi istnieć kara na niezbożnych:

a) bez sankcyi niemasz obwarowania prawa, porządku etycznego co do życia indywidualnego i społecznego; że zaś w życiu ziemskiem nie zawsze występuje sankcya prawa t. j. dla złych, nagroda dla dobrych, Sprawiedliwość więc i Mądrość Boga jako Najwyższego Prawodawcy każe rozumowi a priori zawnioskować, że jest życie wieczne, a w niem kara na niezbożnych.

b) to też przeświadczenie spotykamy u wszystkich narodów.

Uwaga. Dowody te są t. zw. argumentami moralnymi nieśmiertelności duszy ludzkiej. (Ob. art. Dusza n. 5 i tam podaną bibliografię).

2-o, Co do wieczności kar w P., rozum nie znajduje dowodów apodyktycznych, albowiem jest to pewnik, zależący od pozytywnego wyroku Bożego, który został objawiony ludzkości, i owszem wieczność kar stanowi tajemnicę Wiary, należącą do nadprzyrodzonego porządku działań Opatrzności Bożej.

Pomimo tego rozum dostarcza nam bardzo poważnych dla swego prawdopodobieństwa dowodów (argumenta probabilia); wreszcie otrzymawszy ten pewnik drogą Objawienia, rozum może wykazać, że wieczność kar piekielnych nie zawiera w sobie nic sprzecznego ani z pojęciami o doskonałościach Pana Boga, ani z naturą grzechu człowieka i t. p.

a) Historya wykazuje, że ludzkość była zawsze przeświadczona nietylko o istnieniu kary po śmierci, ale nawet o wiecznem karaniu występnych.

„Ludzkość skrystalizowała swoje credo pod tym względem w swej literaturze, w praktykach religijnych, w swej mitologii. Powszechna ta wiara ma swe uzasadnienie w odróżnianiu dobrego od złego, wyrytem głęboko w sercu ludzkiem; jest ona konkretnym jego wyrazem i uroczystą afirmacyą“. (Ks. S. Adamski, *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej...* Warszawa 1905, roz. VII „*Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu.*“ str. 327 i tam cyt. przykłady).

b) Rozum widzi uzasadnienie wieczności kar piekielnych w zestawieniu z innymi punktami nauki objawionej (ratio theologica), mianowicie: Nauka objawiona o grzechu mówi, że jest on obrazą Boga nieskończenie doskonałego, a zatem nosi w sobie pewnego rodzaju nieskończoność (infinitas malitiae), stąd za grzech śmiertelny należy po śmierci kara pod pewnym względem nieskończona; człowiek jako istota skończona nie może ponieść kary o natężeniu (quoad intensionem) nieskończonem, musi więc potępiony w P. podlegać nieskończonej co do trwania (quoad durationem poena infinita), czyli karze wiecznej. (S. Tomasz, *Summa theol., Suppl.*, q. 99, a. 1; Lessius, *De perf. mor. div.*, l. 23, c. 26 - 28)

Ze śmiercią kończy się czas zasługi, zadośćczynienia, czyli t. zw. status viae (Eccli XVIII, 22; IV, 3; XI, 22; XIV, 13; II Cor. V, 10; Joan. IX, 4). Jeżeli więc grzesznik przeszedł do wieczności w stanie grzechu śmiertelnego, pokutować już nie może, a wówczas „w nieśmiertelnym winowajcy, ustalonym w niepokucie, grzech jest wieczną negacyą najwyższego dobra, zatem na wieczne zasługuje karanie“ (ks. S. Adamski, dz. cyt., str. 338).

Wreszcie doskonałościom Bożym kary wieczne zesłane na potępionego grzesznika nie sprzeciwiają się; lecz owszem zgadza się z niemi niezmienny na zawsze stan w P.

Świętość Boga nieskończona w swej doskonałości wymaga, aby Istota Najwyższa zawsze miłowała dobro, brzydziła się złem, czyli aby pomiędzy dobrem a złem panowała nigdy nie wyrównana sprzeczność. A posteriori mówi o tem natura nasza rozumna, że zło jest negacyą, dobro afirmacyą. „Ta wiekuista sprzeczność w zasadach musi też być i w wynikach, t. j. że dobro i zło i nie mogą nigdy spotkać się w tej samej konkluzyi, podobnie jak dwie równoległe linie nie mogą się zejść w jednym punkcie.“ (Adamski, dz. cyt. str. 333) Gdyby zaś nie było kar wiecznych, grzesznik po śmierci znalazłby się zaraz lub po pewnym czasie obok sprawiedliwego. W ten sposób zło stanęłoby na równi z dobrem, a taka afirmacya jak jest świętokradztwem ze względu na Świętość Bożą, której każe zło miłować tak, jak dobro, — tak też obala obala podwalinę porządku etycznego, który się opiera na przedziale dyametralnie sprzecznym pomiędzy dobrem i złem. Dowód ten rozwijał św. Hieronim przeciwko Orygenistom (*In Joann.* c, III, v. 6 Migne P. L., t. XXV, k. 1197).

Miłosierdzie Boże najczęściej wysuwane bywa jako przeciwdowód nauce o wieczności kar piekielnych. A jednak mówiąc o atrybutach Bożych, nie należy jednych wysuwać, o innych zapominać. Miłosierdzie Boże normuje Jego Mądrość, stąd P. Bóg nie okazuje miłosierdzia Swego tym, którzy się sami stali tego niegodnymi (Św. Tomasz, *Suppl.*, q. 99, cz. 2, ad 1). Owszem, P-o z karami wiecznemi jest dziełem mądrości i pierwszej miłości Bożej (Dante) t. j. P-o wzniosła miłość pierworodna (il primo amore)—„najszlachetniejsza, najgorętsza, najwięcej zawierająca wiary i ufności; ale także w razie zdrady najskłonniejsza do gniewu, najłatwiejsza do zranienia“ (Bougaud, *Życie chrześcijańskie*, Warsz. 1913, str. 251) Tak, Pan Bóg też umiłował dusze ludzkie, iż chcąc je pobudzić do szukania szczęścia w niebie z Bogiem, grozi potępieniem wiecznem, a nieugięte w złem odrzuca na zawsze! (Monsabré, cyt. u ks. Adamskiego, str 340 - 341).

Sprawiedliwość tryumfuje całkowicie nad potępionymi na wieki. (Ob. wyżej C., 1, a). A jednak pytają, dlaczego nawet za jeden, krótkotrwały grzech śmiertelny ma spaść kara wieczna bez odmiany? Już św. Tomasz rozprawiał się z tym zarzutem, Przypominał, że rozmiarów kary nawet ludzie nigdy nie stosują do czasu trwania przestępstwa, ale do wielkości winy. Za nadorderstwo w kilku minutach dokonane

sprawiedliwość ludzka karze śmiercią lub długotrwałemi ciężkiemi robotami i t. p. A zresztą zaznaczyliśmy wyżej, że złość grzechu śmiertelnego jest w pewnej mierze nieskończona, stąd dosięga ją kara nieskończona co do trwania, czyli wieczna (Św. Tomasz, *Suppl.*, loc. cit., a. 1).

Mądrość Boża jaśnieje w tym dogmacie, albowiem kara wieczna jest, jak wykazaliśmy, najlepszą sankcyą dla porządku etycznego. Pan Bóg karze, lecz się nie mści. Mówią ludzie (nawet Biblia) „pomsta Boża", lecz to antropopatyzm. Bez bluźnierstwa nie da się ściśle rozumieć. Przez karę Pan Bóg chce dla grzesznika dobra (ob. art. Opatrzność). „W dniach próby Bóg chciał z kary uczynić lekarstwo, ale grzesznik nie chciał dać się wyleczyć. Po akcie niepokuty, wyrażającym upór stały, kara może być dla niego tylko sankcyą. Otóż, sankcya jest aktem powagi, która potwierdza, że prawo, powinność—są rzeczami świętemi, których bezkarnie gwałcić nie można. Mądrość zaś Boża domaga się jej od Najwyższej Sprawiedliwości". (Ks. Adamski, op. c., p. 336).

Wprawdzie nowocześni pisarze socyalno-etyczni wypaczają pojęcie kary, nakreślając jej jedynie cel leczniczy (poenae medicinales) np. A Fouillée (*La pénalité et les collisions du droit* w *Revue des Deux Mondes*, novembre, 1879, p. 411). Błąd ten doczekał się zasadniczej odprawy. Przypomniano, że „gdyby było prawdą, że wszelka kara ma mieć za skutek poprawę winnego, i że pod tym tylko warunkiem jest słuszną, wynikałoby stąd, że potrzebaby karać tylko uczciwych winowajców, obiecujących poprawę; i że zbrodniarze uporczywi mieliby prawo do absolutnej bezkarności,—co jest niedorzecznością" (Ks. Adamski, str. 337). Dodajmy, że póki grzesznik jest in statu viae najwyraźniej zaznacza się charakter poprawczy kary, ale jest ona zarazem ekspiacyą (poena vindicativa) t. j. dążącą do przywrócenia zakłóconego porządku etycznego. (Newman, *Grammar of Assent*, wyd. 1887, p. 390—391). Grzesznik gwałci ten porządek, śmiertelną winą odwraca się od celu swego ostatecznego. Jeżeli się nie zwróci dobrowolnie, pozostaje po śmierci w stanie odwrócenia na wieki. Wówczas musi ponieść sankcyę prawa, wyrównywującą krzywiznę moralną grzesznika. Że zaś „niepoprawność zlewa się w jedno z nieśmiertelnością, kara mierzy się wedle stanu tego, który ją ponosi,—bo porządek wymaga, by wszystko było proporcyonalne w retrybucyach Bożych". (Ks. Adamski, str. 337).

Zarzuty przeciwko wieczności kar piekielnych, jak słusznie zauważa ks. Adamski (dz. cyt. 341—342), mają swe źródło, albo w głębokiej nieznajomości atrybutów Bożych, rozmiarów i złości grzechu, albo w przesadnej tkliwości, która każe przypisywać Istocie Najwyższej nasze niedoskonałości i słabości, albo wreszcie w zdrożnej miłości siebie samych, która zapomina o doskonałościach Bożych lub je usiłuje nakręcić do własnych interesów. Najczęściej jednak wchodzi tu w grę żądza wyswobodzenia się z pod przymusu, krępującego złe nasze instynkty. Niezbożny wyrzeka na ten dogmat z epikurejską perfidią Lukrecyusza (*De natura rerum*. l. I, 108...),—uczciwy, religijny człowiek wiedziony zbawienną obawą P-a, unika grzechu i pomnaża się w miłości Bożej.

D) Błędy co do istnienia P-a araczej kar wiecznych spotykamy u niektórych pogan dawnego Rzymu, jak wspomina Cicero (*De natura deorum*, l. 1. Por. Seneca, *Tragoed.* 6, metr. 5; Plinius, l. 2 *Hist.* 65). Ci bezbożnicy zwali P-o wymysłem ludzkim, ku nastraszeniu naiwnych rozpowszechnianym; ogólny głos ludzkości wszechchijańskiej mówi co innego (ob. wyżej C, 2, a).

Pogańskie te błędy powtarzali Saduceusze. Żydzi talmudyści uczą, że żyd wierzący nie pójdzie nigdy do P-a, w czyścu będzie najwyżej 11 miesięcy. (Por. Buxtorf, *Synagoga Judaic.*, c. I i 35).

Gnostycy o pesymistycznych nastrojach świat ten zwali P-em i innego P-a nie przyjmowali.

Orygenes (ob.) głosił doktryny co do P-a, oparte na platonizmie; niezbożni po śmierci błądzą około grobów na ziemi aż do dokonania czasów (*Contra Celsum*, l. VII, c. V, Migne P. G. t. XI, k. 1425). Poczem potępieni poniosą karę ognia t. j. wyrzuty sumienia (*Periarchon*, l, II, c. X, 3—4, Migne, cyt.);

kara ta skończy się, ma bowiem tylko cel medycynalny; ulepszy potępionego i przywróci do szczęścia wiecznego. Jest to tak zw. apokatastaza (ob. ’ἀποκατάστασις πάντων (Por. *Periarchon*, l. III, c. VI, 3 i in.). Zwolennikami tych i t. p. poglądów byli t. zw. Orygeniści: Dydym z Aleksandryi (IV w.) bezwzględny zwolennik; św. Grzegorz Nyss. z zastrzeżeniami i in. Zwalczali eschatologię Orygenesa: Metody bp Tyru i św. Hieronim (cyt. wyż. C 2. b), św. Epifaniusz z Cyru, Teofil Aleksandryjski i in. Potępiono pomysły o apokatastazie (redintegratio restitutio) na synodzie Konstplskim w r. 543, can. 9; aprobowany uroczyście przez papieża Wigiliusza. (Por. Denzinger - Bannwart, n. 211) i in. błędy na sob Konstplskim II (ekum. V) w 553 r. can. 1 i 14 (Por. F. Diekamp, *Die origenistischen Streitigkeiten in VI Jahrh. und das V allg. Konzil.*, Münster 1899, p. 46...). Późniejsze określenia potępiły również pomysły Orygenesa (ob. wyżej II).

Na Zachodzie podobne błędy głosili t. zw. misericordes, za czasów św. Augustyna (*De Civitate Dei*, l. 21, c. 18—22; Migne, P. L. t. 41, k. 732). „Litościwcy“ ci mniemali, że modły Aniołów i Świętych mogą z P-a wybawić dusze chijan potępionych.

Albigensi (ob.) odrzucali piekło, przyjmując dla niezbożnych unicestwienie lub rodzaj metempsychozy (ob. art. Metempsychoza).

Protestanci ortodoksyjni przyjmowali wieczność kar piekielnych (błądzili co do czyśca).

Anabaptyści niektórzy mówili o czasowości piekła. Zarażeni raayonalizmem Socynianie odrzucali wieczność kar piekielnych, głosząc unicestwienie niezbożnych po śmierci, lub po sądzie ostatecznym. Uniwersaliści z wodzami J. Kelly i J. Murray (w. XVIII) wznowili apokatastazę orygenesowską (*Profession of faith 1803*, art. II; cyt. u St. Lyon'a, *A study of the sects*. p. 160). Unitaryanie (Clarce, *Man. of unit. belief*, p. 62) racyonalizując, podnoszą zarzuty, że wieczność kar sprzeciwia się doskonałościom Bożym. Inni protestanci liberalni głoszą, że wieczność kar niemożliwa, przyjmują w życiu pozagrobowem nowe próby dla potępionych; a bezwzględnie uporczywym wieszczą unicestwienie (Farrar, *Eternal Hope*; *Mercy and judgment*;, Rothe, *Dogmatik*, III, p. 133...; A Sabatier, *L'Apôtre Paul*, p. 343—344). Omawia te pomysły i zbija pisarz protest. Salmond (*The Christan Doctrine of Immortality*, Edinburgh 1897, 3 ed., p. 549...; Bonniot (*Lê Problème du Mal.* l. VII, c. 1) i in.

Hirscher (ob.) i Schell (ob.) snuli doktrynę, że kary wieczne spotykają w P. tylko zatwardziałych grzeszników; ci zaś, co grzeszyli z ułomności, nawet śmiertelnie, po śmierci, będą mogli odpokutować i wyjść z piekła do nieba. Poglądy te, wypaczające naukę o grzechu śmiertelnym i potępieniu wiecznem zbijali teologowie katoliccy (Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. 2, §, n. 8, 296,—Hirschera; Schella—Stufler, Pesch i in. ob. art. Schell).

Spirytyści odnowili pomysły o metempsychozie, w której dusza potępionego się oczyszcza stopniowo aż dojdzie do nieba. Podobne zdania głosił u nas Wincenty Lutosławski (ob.). Zresztą rozróżnia (!?) wiarę w P-o od dogmatu o P-le. Kościół, głosi Lutosławski, podaje dogmat, że jest P-o ale nie orzeka, kto poszedł do P-a, więc można wierzyć (sic!), że nikt nie poszedł do P-a, bo Bóg jest miłosierny. Bałamuctwa te zdemaskował i zbijał zasadniczo ks. J. Urban T. J. art. *Katolicyzm eleuzyński* w *Przeglądzie Powsz.* 1910, t. 108, str. 41 45 (i w osobnej broszurze w cyklu: *Broszury o chwili obecnej*, Kraków).

III. Natura kar piekielnych.

Potępionych w piekle dotknie podwójna kara: 1-o kara potępienia (poena damni) i 2-o kara zmysłów (poena sensus). Uczy *Katechizm Rzymski* (cyt. tł. polskie, str. 84): „Wielką męką... bezbożni ludzie karani będą, gdy od oblicza Boskiego daleko bardzo odrzuceni będą, ani żadną nadzieją cieszyć się nie mogą, żeby kiedy takowego dobra użyć mieli. Tę mękę Doktorowie Pisma św. zowią męką szkody, albo winy, dla tego, kże ludziom złośliwym światłość widzenia Boskiego w P-ewiekuiście odjęta będzie... I ten jest drugi sposób męki, który Nauczyciele

śś. męką czujną zowią dlatego, iż cielesnem uczuciem poznawana bywa: jako w biciu, biczowaniu, albo w którym innym ciężkim sposobem karania bywa, między którymi, bezwątpienia, męka ognia boleść największą czyni, do której gdy jeszcze to przystąpi, że trwać ma na wieki, więc się stąd okazuje, iż męka potępionych zamyka w sobie wszystkie utrapienia.

Rozróżnienie to męki w P-e opiera się na Piśmie św., jak wyrók Zbawiciela: „Idźcie odemnie przeklęci (poena damni)—w ogień wieczny (poena sensus)“ (Matth. XXV, 41. Por. też II Thess. I, 9). Św. Tomasz wykłada (1. 2. q. 87. a. 4; *Comp. theol.* c. 179), że jak grzech ciężki jest odwróceniem się od Boga (aversio a Deo) i nieporządnem zwróceniem się do stworzeń (conversio ad creaturas), tak też kara jest podwójna, odpowiadająca tym cechom złości grzechowej. Zresztą — pisze bp Bougaud (dz. cyt. str. 245)—„człowiek złożony z ducha i z ciała, grzeszy tak jednym jak i drugiem, cierpieć będzie okrutnie w obydwóch składnikach jego istoty“.

1-o. Kara potępienia, polegająca na pozbawieniu grzesznika widzenia błogosławionego w niebie i stąd płynącej szczęśliwości (ob. art. Niebo) jest:

A) Pewnikiem wiary, jako dogmat, określonym na soborze Florenckim (cyt. wyżej II), że „dusze potępionych wnet zstępują do piekła lecz nierównemi karami będą tam trapione“. Słowa te mówią przedewszyst. kiem o odrzuceniu potępionych od Oblicza Pańskiego. Dogmat ten, jak zaznaczyliśmy jest w Piśmie św., w tradycyi i uzasadniany bywa teologicznie (św. Tomasz cyt. wyżej).

B) Jest to kara najsroższa (damnum omnium maximum), poniekąd nieskończona (infinitum), albowiem utraca potępiony dobro najwyższe, nieskończone. Św Jan Chryz. (*Hom. 23 in Matth.* n. 8, Migne P. G., t. 57, k. 317...) zowie tę karę cięższą, niż tysiączne kary ognia.

Srogość tej kary niemal nie da się przedstawić po ludzku. Dante pisał, że wobec kar piekielnych „wszelkie ludzkie czucie musi tu zamrzeć“. „Tak —dodaje ks. Bougaud (cyt. wyżej, str. 236)—aby mówić o piekle, wznieść się trzeba wyżej nad uczucie człowieka“.

Sprobójmy to uczynić!

a) Potępiony utracił Boga. Całą istotą dążył do Niego, jako do swego jedynie ostatecznego celu. Na ziemi łudził się i szukał w doczesności poza Bogiem, ba! przeciw Bogu, szczęścia. Chwila śmierci oderwała człowieka od doczesności. Sąd Boży zmusił do jej należytego ocenienia. I poznał potępiony, że utracił to, co ma prawdziwą dla niego wartość — utracił Boga, dla którego był stworzony, bez którego żyć nie może szczęśliwie, który jednak umrzeć mu nie pozwala, a ta świadomość będzie dla potępionych „piekłem w piekle“ (ks. Adamski, dz. cyt., str. 349).

b) Utrata ta, a raczej świadomość i pamięć tego nieszczęścia doprowadzi potępionego do strasznej, niewysłowionej rozpaczy. „Jak podróżny zbłąkany na puszczy marzy o źródłach kryształowej wody, tak on ma ciągle... na pamięci radości wybranych; tysiące razy przypomina sobie swój grzech oddawna popełniony, wszelako wiekuiście obecny; rozum ukazuje mu nieskończone rozmiary wieczności, rozciągającej się przed nim bez granic. Wola jego dręczy się płonną żałością, walką zarówno rozpaczliwą, jak bezowocną przeciw swemu losowi nieubłaganie, wiekuiście ustalonemu... Jest to wycie i „zgrzytanie zębów“ wieczne, wściekłość bezsilna, niedająca się opisać, — słowem rozpacz bez ulgi, bez umniejszenia“. (Ks Adamski, dz. cyt., str. 349).

Plastycznie maluje ten stan Pismo św. (Sap. V, 1—16; Ps. CXI, 10); nakreśla grozę potępienia św. Augustyn (*Ench.*, c. 112; Migne P. L., t. 40, k. 285) i in. *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) kładzie nacisk na słowa Zbawiciela, że potępieni są „przeklęci“ (maledicti); nazwa ta — pisze „dziwnie ich nędze i uciśnienie pomnaża; bo gdy od Boskiego oblicza oddaleni być mają, jeżeliby kiedy jakiem błogosławieństwem uraczeni byli, ale że się im nic takowego spodziewać nie trzeba, coby nędzy ich ulżyć mogło, więc słusznie sprawiedliwość Boska, odłączając ich, wszystko przekleństwo na nich włoży“.

2-o. Kara zmysłów (poena sensus) nosi nazwę kary pozytywnej (poena positiva), w przeciwstawieniu

do kary potępienia, zwanej jako utrata szczęśliwości karą pozbawiającą (poena privativa).

Co do natury kary zmysłów, Kł nie dał swego pozytywnego określenia. Pismo św. zowie P-o więzieniem (carcer), gdzie potępieni są „powrozami piekielnymi ściągnieni“ (II Petr. II, 4); miejscem „ciemności zewnętrznych“ (tenebrae exteriores), gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów“ (Matth. XXII, 13); „jeziorem ognistem“ (Apoc. XX, 14. 15); potępiony pójdzie „do P-a w ogień nieugaszony: gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie“ (Marc. IX, 43); najczęściej zaś mówi o ogniu piekielnym, jako karze (Jud. XVI, 21; Is. XXXIII, 14; LXVI, 24; Matth. III, 12; XXV, 41 i i in. Ob. wyżej II, A, a, b).

B) Teologowie zgadzają się, że oprócz ognia, wyrażenia te można rozumieć przenośnie (św. Tomasz *Contra Gentes*, lib. IV, c. 90). Malują nam one ból straszny, którego doświadczą nawet fizycznie potępieni, jako uczucia, odpowiadające cielesnym utrapieniom przed ciał zmartwychwstaniem, a po sądzie ostatecznym nawet w ciałach potępionych. Opisy Ewangelii mówią o wzrastaniu tego bólu: łzy wyciska z oczu ludzi najwytrwalszych na wielkie cierpienie; w P-e będzie płacz wieczny (Bossuet); „jęk cięższy jest niż łzy, wydobywa się bardziej dotkniętego serca. A nie jest on jeszcze ostatnim wyrazem bólu. Po łzach, po jękach, jeżeli boleść wzrasta, nerwy się rozstrajają, dołącza się zgrzytanie zębów, krzyk rozpaczy“. (Bougaud, dz. cyt. str. 244—245). Cierpienia bezbrzeżne, bez nadziei ulgi, jako robak, który nie umiera, trapić będzie potępionych.

C) Co zaś do ognia piekielnego, nauka powszechna teologiczna (sententia communis) każe rozumieć tę karę dosłownie, nie zaś przenośnie t. j. ogień piekielny nie jest symbolem wyrzutów sumienia i t. p., lecz rzeczywistością. Zdanie to Suarez nazywa „certa et catholica sententia“ (*De Angel*, l. VIII, c. 12, n. 9), podobnie wyraża się Bannez (*In I*, dist. 64), Perrone, Hurter i in. Bł. Albert W. zwał je „de fide“ (In IV, d. 44, q. 34). W tym też duchu odpowiedziała św. Penitencyarya (d. 30 Apr. 1890) kapłanowi z Mantui, że penitenta, uporczywie twierdzącego, iż ogień piekielny należy rozumieć przenośnie, nie wolno rozgrzeszyć.

Pismo św. mówi często o ogniu piekielnym. Słowa te należy rozumieć literalnie. Zwłaszcza, według wszelkich zasad hermeneutycznych, dosłownie o ogniu mówi Zbawiciel (Mat. XXV, 41, 46). Albowiem jest to wyrok ostateczny; należy go rozumieć ściśle, wprost według brzmienia słów (obvio sensu); ze względu na tekst całkowity (w. 41) „ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu i aniołom jego“, przyznać należy, że jest tu mowa nie o udręczeniach osobistych, wyrzutach sumienia, ale o karze realnej ognia, o przygotowanem środowisku. Jeżeli więc inne wyrażenie biblijne o karach piekielnych (ob. wyżej B) można rozumieć przenośnie, to do ognia metafory stosować nie wolno; tak każą reguły hermeneutyczne, wykładnia katolicka teologów i sens wiernych (sensus fidelium).

Tradycya na ogół rozumie ogień piekielny dosłownie. Tylko Orygenes (ob. wyżej II) Grzegorz Nyss. (*De anim. et resurrect.*; Migne P. G., t. 46, k. 67...), św. Ambroży (*In Luc.* l. 7, n. 205, Migne P. L. t. XV, k. 1844), św. Hieronim (*In Is.* 66, 24, Migne P. L. t. 24, k. 702...), św. Jan Damasc., *De fide orthodox.* l. 4, c. 27, Migne P. G. t. 94, k. 1228. (Por. Petavius, *De Angelis*, l. 3, c. 5) przypuszczają symboliczny wykład o ogniu piekielnym. Poglądy te wznowili teologowie Ambroży Catharinus (*De bonorum praemio et supplicio malorum aeterno*); Klee, *Dogmatik*, III³, p. 437); Keel, *Die jenseitige Welt*, II, p. 49...). Poznaliśmy jednak, że nie ma racyi poważnej do odstępowania od communis sententia, która twierdzi, iż ogień piekielny jest rzeczywisty.

Tradycyę wreszcie wyraża liturgia w pieniach np. Flammis nen urar succensus — Per te, Virgo, sim defensus in die iudicii (*Stabat Mater...*).

b) Działanie kary ognia piekielnego nie da się łatwo wytłumaczyć.

Przedewszystkiem teologowie przypominają, że chociaż ogień piekielny jest

rzeczywistym, lecz nie jest materyalnym (fizycznym) działa bowiem na potępionych, będących w innym, niż materya porządku bytowania. Nazwy „ignis corporeus“ i t. p. podkreślają tylko rzeczywistość ognia (in re existit, non in mente solum).

Stąd Suarez (op. cit. l. VIII, c. 14, n. 47 — 48) zowie ten ogień „substantia spiritualis“; moc posiądzie ogień do zadawania cierpień od P. Boga (supernaturaliter) i t. p. Przypuszcza Suarez, że jako łaska poświęcająca jest pewną własnością (qualitas), ozdabiającą duszę sprawiedliwego, tak też ogień piekielny sprowadzi do duszy potępionego własność (qualitas) pewną — antytezę łaski. Własność ta, szpecąc duszę piekielnika, obudzi w nim wstręt, ch ć odrzucenia tej szpetoty, lecz wysiłek zostanie płonnym, stąd powstanie cierpienie, zadane przez ogień. Wykład ten i temu podobne zaznacza, że P. Bóg stworzył substancyą specyalną, która w porządku bytowania duchowego zada cierpienia, analogiczne do działania ognia materyalnego na ziemi. Aczkolwiek już Minucyusz Feliks (*Octavius*, n. 35) zaznaczył różnicę między ogniem ziemskim a ogniem piekielnym, iż ten ostatni, zwany przez tego pisarza „ignis sapiens“ pali (urit) lecz nie spali całkowicie (urit et reficit, carpit et nutrit“).

Na substancye duchowe działa ten ogień w sposób dziwny, lecz prawdziwy (miris, tamen veris modis“ św. Augustyn, *De civitate Dei*. l. XXI, c. 10). Św. Tomasz (*Contra Gentes*, l. IV, c. 90; *Suppl.* q. 70, c. 3; *De Anima*, 21) daje głęboko psychologiczny wykład tego działania. Przypomina, że Pismo św. (cyt. wyżej) często mówi o „więzieniu“, „związaniu“, „skrępowaniu“ potępionych. W słowach tych daje Objawienie wskazówkę, że ogień działa na duszę w sposób wiązania i skrępowania (per modum alligationis). Istotnie, już tu na ziemi wówczas ból odczuwamy, gdy uczucie przeciwne nam dostaje się do świadomości, i nie możemy go usunąć. Wysiłek bezpłodny uczucie bólu wobec wiadomości, że przeciwnego nam wrażenia nie możemy usunąć, czyli czujemy się związanymi, skrępowanymi. W ten sam sposób oddziała ogień piekielny na duszę potępionego. Gdy dusza wejdzie w to środowisko, „przygotowane dyabłu i aniołom jego“, poczuje się skrępowaną, usiłować będzie usunąć więzy „powrozy piekielne“ (II Petr. II, 4). Lecz, niestety, nie zdoła tego uczynić. Wiecznie czynić będzie bezskuteczne wysiłki, wiecznie też cierpieć będzie od ognia ją krępującego, Wykład ten dużo daje do myślenia!

D) Nierówność kar w piekle nie dotyczy trwania, wobec dogmatu o kar wieczności (ob, wyżej II); lecz odnosi się do srogości kar w piekle (acerbitas poenarum). Pismo św. mówi naogół, że P. Bóg odda każdemu według uczynków jego (Rom. II, 6); zwłaszcza o karanych wyraża się, że potężniejsi w złem wyższą karę odnoszą (Sap. VI, 7; Apoc. XVIII, 7). Różność kar nie dotyczy kary substancyalnej (potępienia i zmysłów), lecz przypadłościowej (accidentalis). Kara utraty objektywnie dla wszystkich będzie ta sama i subjektywnie różna, co zależy od wielkości grzechów. Kara ognia najpewniej będzie różna stosownie do złości grzechów potępionego. Ob. św. Grzegorz W., *Dial.*, IV, 43, Migne P. L. t. 77, k. 401...

Co do ulgi w cierpieniach potępionych.

a) niektórzy teologowie bezwzględnie ją odrzucają; powołują się na przypowieść Zbawiciela, że bogacz niezbożny w piekle nie otrzymał ulgi, iż pobożny Łazarz nie „umoczył końca palca swego w wodzie, aby ochłodzić potępionego“ (Luc. XVI, 19 — 31, cyt. w. 24).

b) Św. Tomasz (*In IV*, dist. 23, q. 1. a. 1 ad 5) co do „poena accidentalis“ przypuszcza ulgę, albowiem kara doczesna za grzechy powszednie i śmiertelne odpuszczone, trwać będzie do czasu, więc z czasem potępiony ją odpokutuje i doświadczy pewnej ulgi. Jest to zdanie prawdopodobne (sententia probabilis).

c) Niektórzy OO. Kła i teologowie poszli dalej, twierdząc, że miłosierdzie Boże w pewnych momentach darzy ulgą potępionych co do istotnej kary, którą ponoszą. Głosił to zdanie Prudencyusz w hymnie *Cathem. hymn.* V, 125, Migne P. L. t. 59, k. 827), śpiewanym niegdyś w kłach w czasie wielkanocnym. Św. Augustyn zdaje się sprzyjać tej opinii (*Enchird.* 110 —

112); to samo czyni św. Jan Chryzostom (*Homil. 3 in ep. ad Philip.*, 3—4). Wyraźnie to głosił św. Jan Damasceński, a sobór Florencki nie potępił tego zdania, gdy je przedstawił Marek Efeski. Świadectwa te zebrał Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 8, n. 16...).

d) Bp Bougaud (dz. cyt. str. 252—254) staje się również rzecznikiem opinii o złagodzeniu kar w P-e. Powołuje się głównie na dz. ks. Emery, *Disertation sur la mitigation de la peine des damnés* (w *Oeuvres complètes* wyd. Migne'a, 1857 p. 1358... po polsku dał tę rozprawę ks J. Prusałajtys w tłum. dzieła ks. E. Meric'a, *Życie przyszłe*. Warszawa 1885, t. II, str. 168—244 przy końcu dz. p. t. *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kar potępionych* „Kongregacya Indeksu dodaje—starannie zbadała ową rozprawę i oświadczyła, że nic w niej nie znalazła do zarzucenia" (ks. Bougaud, str. 235). Uśmierzenia kar piekielnych, podług tych wywodów bywają 1-o gdy ustanie zgorszenie na ziemi, które zostawił potępiony, np. gdy umrze zgorszony lub zgorszenie potępionego pójdzie w niepamięć; 2-o ze względu na dobre czyny, dokonane za życia i mające wpływ później, gdy potępiony jest już w P-e, np. dobra książka, której potępiony był autorem i t. p. 3-o modlitwy zanoszone za potępionych, Msza św. za niego ofiarowana; miłosierdzie Boże i t. p. również niosą ulgę potępionym. Dodaje jednak ks. Bougaud, że zdania te „można przyjąć tuta fide, ale pod warunkiem, nałożonym przez św. Tomasza, że owe złagodzenia nigdy nie dojdą aż do usunięcia cierpień" (str. 254).

P. Bernard w art. *Enfer* w *Dictionnaire apolog. de Foi Cath.* d'Alès'a (Paris 1911, t. I, k. 1398—99) poddaje wywody te krytyce, nazywa je „teoryą sentymentalną", nieuzasadnioną poważnie, albowiem 1-o sąd Boży nad bezbożnymi jest decydującym, los więc potępionych nie może ulegać zmianie, a tem mniej stopniowemu zanikowi kary, gdyż ta jest wieczną (nb. o stopniowem zaniku kary bp Bougaud nie mówi); 2-o dobroć Boża okazuje się nawet w wyrokach nad potępionymi, Bóg nigdy nie karze ponad ich złość, a nawet karząc wieczną męką w P-e, sądzi łagodniej, niż potępieńcy zasługują. Por. Św. Tomasz, 1. q. 21, art. 4; św. Franciszek Salezy, *Traité de l'amour de Dieu*. IX, 1 (N. B. Bougaud to samo przyjmuje ob. dz. cyt. str. 252—253); 3-o najpoważniejszy zarzut czyni P. Bernard tej opinii, że niezgodnie z tradycyą i dzisiejszą nauką Kła mówi o Mszy św. i modlitwach za potępionych; wiemy, że inną jest praktyka Kła.

Stąd zdanie o złagodzeniu kar piekielnych, chociaż nie herezyą, to jednak nazwać należy nieprawdopodobnem, sprzecznem z powszechnem mniemaniem teologów, a nawet św. Tomasz (*Suppl.* q. 71. a. 5) nazywał to zdanie „opinio praesumptuosa". W praktyce należy je odrzucić.

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. św. Tomasz *In IV*, dist. 44, 9, [3]; Suppl. q. 70 i 86; *Sum.* I, q. 64 i in.; Suarez, *De Angelis*, l. VIII; Petavius, *De Angelis*, l. III, c. 6—8; Patuzzi, *De futuro impiorum statu* Veronae 1748; Venet. 1764; Passaglia, *De aeternitate poenarum deque igne aeterno commentarius*, Romae 1854; Jungmann, *De novissimis*, Ratisb. 1874[2], p. 21..; Katschthaler, *Theologia Dogmatica Cath. Specialis*, l. IV; *Eschatologia*, Ratisb. 1888, p. 64—94; Schmid, *Quaestiones selectae ex theol. dogm.*, Paderborn 1891, p. 145; Billot. *De novissimis*, Romae 1903[2], p. 45—85; w całokształtach po łac. teologii dogm. Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Pesch i in., zwłaszcza Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Paris 1903[6], t. II, p. 696—715.

Z francus. Cordemoy, *L'éternité des peines de l'Enfer*, Paris 1697—zbija błędy socyniańskie; Pelletier, *Traité des recompenses et des peines éternelles*, Paris 1738; Carle, *Du dogme catholique sur l'Enfer, suivi de la op. de M. Emery sur la mitigation des peines des damnés*, Paris 1842; Nicolas, *Etudes philos. sur le Christianisme*, Bordeaux 1842—45, 4 t.; tłum. polskie R. Massalskiego p. t. *Wywód prawdy chrześc.* Warszawa 1854, str. 208—219; Ségur, *L'Enfer*. Paris 1876, wyd. 39 w r. 1905; tłum. polskie p. t. *Piekło, czy jest i czem jest?* Warsz. 1892; E. Meric. *L'autre vie*, Paris 1880, tłum. polskie ks. J. Prusałajtysa p. t. *Życie przyszłe*, Warszawa 1885, t. I—II, zwłaszcza t.

II, str. 142—166 i dodatek: *Rozprawa ks. Emery o złagodzeniu kary potępionych*, str. 157 — 244; Schouppe, *Le dogme du l'Enfer*, Bruges 1884; tł. polskie p. t. *Czy jest piekło?* Dogmat o piekle wyjaśniony przykładami z dziejów Kła, Warszawa 1903, in 32-o; Jaugey, *Dictionnaire apologétique de la Foi Cath*, Paris 1889; tł. pols. ks. W. Szcześniaka p. t. *Słownik apologetyczny Wiary katolickiej*, Warszawa, t. I—III, 1894—6; zwłaszcza t. III, str. 114—156; Bougaud, *Le Christanisme et les temps présents*, Paris 1889, t. V, *La vie chrétienne*; tł. polskie F. Siemieńskiej p. t. *Chrystyanizm i czasy obecne*, Księga V. Życie chrześcijańskie, Warszawa 1913, str. 235—254; Monsabré, *Exposition du Dogme catholique*: L'autre monde, Paris 1889; Tournebize, *Le dogme de l'expiation* w *Etudes*, Paris t. LXXI, p. 743; tegoż, *Opinions du jours sur les peines d'Outre tombe*: Feu métaphorique, Universalisme, Mitigations, Paris 1899 w cyklu *Science et religion*, n. 43; Brémond, *La conception catholique de l'Enfer*, Paris, w tym też cyklu n. 21; d'Alés, *Dictionnaire apolog. de la Foi Cath.* (4 éd. entièrement refondue), Paris 1911, t. I, k. 1337—1379; L. Labauche, *Leçons de Théologie Dogmatique Dogm Spéciale*, T. II, *L'homme*, Paris 1911². p. 343... *La gloire ou la damnation* zwłaszcza p. 345—392; 402—410.

Z niemieckich i angielskich dzieł zaznaczamy: Oswald, *Eschatologie*, Paderborn 1879, 4 wyd., str 59; Bautz, *Die Hölle*, Mainz 1882, 2 wyd. 1905; tegoż art *Hölle* w W. W t. VI², k. 112—124, w tłum. bpa St. Kossowskiego w *Encyklop. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1893, t. XIX, str. 208—219; Rieth, *De moderne Unglaube und die ewigen Strafen* w *Stimmen aus Maria L.* 1886, t. 31, p. 25. ; 136...; Atzberger, *Die christliche Echatologie in den Stadien ihrer Offenbarung*, Freib. in Breisg, 1890; tegoż, *Geschichte der christ. Eschatologie*, 1896; Sachs, *Die ewige Dauer der Höllenstrafen*, Paderborn 1900; Schmidt, *Die Unsterblichkeit und Auferstehungsglaube in der Bibel*, Brixen 1902; James Mew, *Traditional aspects of Hell*, London 1903; Stufler, *Die Heiligkeit Gottes und der ewige Tod*, Innsbruk 1903; Gerigk, *Wessen und Voraussetzungen der Todsünde*, Breslau 1903 ; Schneider, *Das andere Leben*, Paderborn 1904; Kiefl, *Die Ewigkeit der Hölle und ihre spekulative Begründung*, Paderb. 1905; Stufler, *Die Theorie der freiwilligen Verstockheit und ihr Verhältnis zur Lehre des hl. Thomas von Aquin.* Innsbr. 1905; Lehner, *Der Willenszustand des Sünders nach dem Tode*, Wien 1906; ocenę tego dzieła ob. Stufler, *Zeitschrift für kath. Theologie*, 1906, p. 730 .; 1907, p. 171.. ; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 2004—05; nadto opracowania w całokształtach teol. dogm. po niemiecku Scheeben-Atzberger, t. II, p. 824...; Heinrich-Gutberlet, t. X, p. 466...; Pohle, t. III, wyd. 2, p. 670 ..; zwłaszcza Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, wyd. 2, t. II, p. 444—458.

Po polsku oprócz cyt. wyżej tłumaczeń z franc. i niem. posiadamy ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, 2 wyd.. część szczegółowa, str. 547—558; dobry wykład p. t. *Wieczność kar pozagrobowych w świetle rozumu* w ks. S. Adamskiego dz. *Substancyalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu*, Warszawa 1905. str. 325—350; zarzuty A. Niemojewskiego o piekle zbił z werwą publicystyczną ks. J. Charzewski w dziele *Wtóra podróż do ciemnogrodu z powodu zamachu na katechizm.* Warszawa 1909, str. 109—130. Nadto opracowania przystępne w podręcznikach szkolnych do dogmatyki szczegółowej: ks. ks. Martina, Jougana, Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Piekosiński Franciszek, historyk, ur. w r. 1844 w Wiercanach, kształcił się w akademii krakows. w r. 1870 otrzymał stopień dra praw, w 1878 został członkiem akad. umiejętności w Krakowie, Z licznych dzieł P-o przytaczamy dotyczące historyi Kła w Polsce: *Kodeks dyplom. katedry krakow. św.* Wacława. Kraków 1874; 1883, 2 t.; *Zbiór dyplomatów klasztoru mogilskiego* pod Krakowem. Tże 1887; *Goście polscy na soborze Konstancyeń-*

skim. Kraków 1898, 8-o; *Najdawniejsze inwentarze skarbca kośc. N. M. P.* w Krakowie z XV w. Tże 1889, 8-o, i inne.

Piekoszowczyk Jakób, student akademii krakowskiej, napisał wierszem *Sława Anny Swiętey.* Kraków 1610, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 173).

Pielgrzymki. Pielgrzymką zowiemy podróż z pobożności lub pokuty podjętą do miejsc świętych, słynących cudami i łaskami. W naturze człowieka leży odwiedzanie miejsc, mających z nim coś wspólnego. Pielgrzymki znane są już u ludów starożytnych, lecz o wiele różnią się P-k chijan, którzy odbywają je w celu oddania czci zewnętrznej Bogu. Choć wiemy ze słów P. Jezusa, że Bóg jest duchem, a jako taki wszędzie ma być czczony, to jednak człowiek nie jest duchem samym, lecz duchem w powłoce ciała, stąd potrzebuje uzmysłowienia czci, wtedy zdaje się, jakoby Boga więcej czcił. Z tego powodu Kł pielgrzymki pochwala i zaleca. Najdroższemi dla chijan miejscami P-k są miejsca, gdzie żył Zbawiciel, nauczał, cierpiał, uzdrawiał, gdzie umarł za nas, złożony był do grobu, zmartwychwstał i t. d. Przed wydaniem edyktu medyolańskiego (r. 313) chijanom nie wolno było publicznie zgromadzać się dla odbywania nabożeństw, tembardziej tedy na gromadne pielgrzymki nie pozwolono, musieli kryć się w katakumbach; lecz po edykcie, a zwłaszcza po odnalezieniu drzewa krzyża św. przez św. Helenę wzmagają się P-i do Ziemi św., które nawet nie ustają wtedy, gdy Palestyna przeszła we władanie wyznawców Mahometa, a nawet Karloman, by zabezpieczyć dolę pobożnych pątników, zawarł traktat z Harun - al - Raszydem i założył klasztor łaciński w Jerozolimie, w celu niesienia pomocy duchowej i materyalnej pielgrzymom. Europa nawet wielokrotnie poruszała się, aby odebrać Ziemię św. z rąk niewiernych, lecz utrzymać jej nie mogła (Hołzwarth, *Hist. Powsz* t. IV, str. 149). Obok Ziemi św. są inne miejsca P-k, jak np. groby Apostołów i męczenników w Rzymie, gdzie kolosalne katakumby są jednym jakby relikwiarzem, gdzie całe Chijaństwo wszystkich wieków ma swoich przedstawicieli, swoje pamiątki. Niemniej sławny jest grób św. Jakóba Ap. w Kompostelli w Hiszpanii. U nas, najsławniejszem miejscem P-k jest Jasna Góra w Częstochowie, sławna cudownym obrazem Najśw. Maryi Panny, który wedle podania jest dziełem św. Łukasza Ewangelisty. Jest to skarb drogi sercu każdego polaka. Mamy i wiele innych sławnych miejsc nawiedzanych corocznie przez tysiące pobożnych pielgrzymów. Heretykom nie podobają się P-i i kiedy pko takowym występują, Kł broni P-k, jak to widzimy z orzeczenia soboru Bazylejskiego przeciwko Husytom. P-i zazwyczaj mają na celu oprócz zwykłej pobożności pozyskanie odpustów, do miejsc świętych przywiązanych, to też przewodniczący pielgrzymkom kapłani lub wyprawiający je z kłów powinni pouczyć o warunkach pozyskania odpustów, a w ten sposób pielgrzymka swój cel osiągnie (Por. *Concil. Trid. s. XXV de venerat. sanct. et Imag.*).

X. M. S.

Pielgrzymowski Eliasz, żyjący w końcu XVI i począt. XVII w., był sekretarzem poselstwa w. kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, w imieniu Zygmunta III króla polsk. do Borysa Fedorowicza w. ks. moskiewskiego w sprawie zawarcia pokoju w r. 1601. Napisał *Dziennik* tego poselstwa po polsku, manuskrypt znajdujący się niegdyś w Bibliotece Załuskich. (Por. Janocki, *Musar. Sarm. Specim.* p. 104); *Opis poselstwa* Bojara Michała Sołtykowa do króla polskiego w r. 1602 odb., również zagubiony rękopis, niegdyś był w Bibl. Załuskich; *De heroibus in Dei Ecclesia liber unus.* Cracoviae 1585, 4-o, wiersze religijne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. I, s. 64, 65; t. VI, s. 313; t. VIII, s. 9).

Piemontanus ob. Butzbach Jan.

Pieniądze u Hebrajczyków ob. Monety.

Pieniążek—1) Cz., literat współczesny, napisał *Mesyanizm i Towiańszczyzna.* 1877. — **2)** Henryk, pijar, ur. w Obłoczynie, był w Łowiczu profesorem filozofii i prefektem szkół; przeznaczony na kaznodzieję katedralnego w Krakowie, spełniał ten urząd gorliwie, gdy

podczas wybuchłej zarazy padł jej ofiarą d. 24 września 1707 r. Napisał: *Oratio de laudibus Divi Thomae Aquinatis*, Varsaviae 1697 fol.; *panegiryki*: na ingres bpa poznańs i warszaw. Mikołaja Święcickiego (1699); na ślub Aleksandra Bykowskiego z Aleksandrą Siemieńską (1699); na wybór administratora generalnego archid. gnieźn. kanonika Stanisława Sierakowskiego (1706) i in. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, str. 26 i nst.).—3) Jan Odrowąż, wojewoda sieradzki, przełożył 5-te wydanie *Kazań na niedziele i święta* Skargi z r. 1617 na język łaciński i wydał je w Krakowie 1691; wyd. to łacińskie przełożył później na język włoski ks. Mugnani Natale T. J. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 247).

Pienza bpstwo ob. Chiusi i Pienza.

Pieńkowski Wincenty bp lubelski, ur. 19 lipca 1786 r. we wsi Wola Modliborska w województwie lubelskiem, syn obywateli ziemskich, po ojcu swoim Janie odziedziczył wraz z rodziną majątek Woronne w gub. Wileńskiej. Za czasów rządów austryackich od 1793 uczęszczał do szkół Zamojskich, później do r 1804 do liceum dyec. lwowskiej. W r. 1805 wstąpił do seminaryum w Lublinie, gdzie też i otrzymał święcenia kapłańskie 30 lipca 1809 r., poczem pełnił obowiązki wikaryusza w Stężycy, następnie w Lublinie, gdzie jednoczesnie był kaznodzieją i prefektem szkół wojewódzkich. W 1815 r. otrzymał probostwo w Kurowie. W r. 1821 i 1826 był organizatorem szkół, marszałkiem na zgromadzeniu gminnem obwodu Lubelskiego, sędzią pokoju powiatu Kaźmierskiego. Ceniony dla żywota bogobojnego i wybitnych zdolności w r. 1829 otrzymał kanonię honorową lubelską. Podczas rewolucyi 1830 — 31 przebywał już to w Kurowie, już w Lublinie, gdzie został surogatem konsystorza. Prekonizowany na bpa lubelskiego, był konsekrowany w Peterburgu 1853 r. Jako dobry pasterz gorliwie zabiegał o dobro dyecezyi. † w Lublinie 21 listop. 1863 roku.

Pieper 1) Antoni, historyk niemiecki, ur. w r. 1854, był sekretarzem sławnego historyka Janssena, profesorem hist. kośc. w uniwers. monastyrskim. † 24 grud. 1908 r. napisał: *Die Propagandakongregation* u. die nordischen Missionen in XVII Jahrh. 1886; *Zur Entstehungsgesch.* der ständigen Nuntiaturen. Freib. 1894; *Päpst. Legaten und Nuntien* in Deutschl., Frankreich u. Spanien seit der Mitte des XVI Jahrh. 1897; *Die alte Universität Münster 1773—1818*. 1902; *Die römische Archive* w „Röm. Quartalschr. für christ. Alterthumskunde" 1, 80—99; 259—65; *Christenthum*, röm. Kaiserth. u. heidnisch. Staat. 1907.

2) August ks., działacz społeczny, dr. teol. i filozof., współczesny, generalny dyrektor stowarz. „Volksverein f. d. kath. Dtschl," redaktor czasopisma „Volksverein", wydawca „Präsides-Korrespondenz" i „Arbeitertaschenbuch", ur. w r. 1866 w Eversberg. Napisał: *Volksbildungsbestrebungen* 1899; 2 wyd. 1909; *Mässigkeitsbestrebungen*. 1900, 2 wyd. 1906; *Herabsetzung der Arbeitszeit* f. Frauen. 1902; *Dienstbotenfrage* u. Dienstbotenvereine 1908; *Jugendfürsorge* und Jug ndvereine. 1908; wyd. 2-ie, 1909, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte. 1913, t. V, p. 2-a, k. 2020; Keiters, *Kath. Liter.-Kalender*. 1910, s. 325).

X. J. N.

Pierius albo Hierius św. uczony i wymowny kapłan aleksandryjski, zw. „drugim Orygenesem" „Origenes junior", następca św. Dyonizego w szkole aleksandryjskiej, nauczyciel św. Pamfiliusza. Św. Hieronim opowiada, że P. po czasach prześladowania resztę życia spędził w Rzymie. Napisał komentarze na proroka Ozeasza i Ewangelię Łukasza św., które zaginęły. Święto 4 listop. (Por. Euseb. *Hist.*; S. Hieron., *Hom. illustr.*; Photius, *Biblioth.*; dom Ceillier, *Auteurs ecclés.*, t. III; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1785).

Pierling — nazwisko dwóch uczonych jezuitów: 1) Jakób T. J. ur. w Petersburgu w r. 1784, przyjęty do nowicyatu w Dynaburgu w r. 1803, przebywał w Połocku do r. 1819, jako przełożony pensyonatu, profesor architektury i lite-

ratury niemieckiej. Później został rektorem w Tarnopolu, Lintzu i Insbrucku, prowincyałem Galicyi i Austryi, wreszcie asystentem Niemiec w Rzymie. † 10 kwiet. 1870 r. Napisał: *Das vierzigste Regierungsjahr* seiner Majestät des Keisers v. Oesterr. Franz I. Lemb. 1832, 8-o; *Verus Jesu Socius.* Viennae 1838, 12-o; *Trutz-Nachtigall von Friederich von Spee.* Innsbruck 1844, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 733 i nst.).

2) Paweł T. J., ur. w Petersburgu w r. 1830, po odbyciu nauk gimnazyalnych w mieście rodzinnem udał się do Austryi, odbył studya w uniwers. w Insbrucku, wstąpił do Jezuitów i prowadził dalsze studya teologiczne w kolegium w Rzymie. Mianowany sekretarzem generalnym zakonu Jezuitów, oddał się poszukiwaniom historycznym w archiwach rzymskich i weneckich w sprawie stosunków Stolicy Apłskiej z Rosyą; następnie stale zamieszkał w Paryżu, gdzie pracuje nad owym przedmiotem; jest też współpracownikiem miesięcznika „Revue des Questions historiques". Z licznych prac o. P a godne są zaznaczenia: *Rome et Demetrius.* 1878, 8-o; *Antonii Possevini missio moscovitica etc.* Paris 1882; 18-o; *La Sorbonne et la Russie (1717 — 1747).* Tże 1882, 18-o; *Rome et Moscou (1547—1597).* Tże 1883, 16-o; *Un nonce du Pape* en Moscovie, préliminaires de la trêve de 1582. Tże 1884, 8-o; *Le Saint-Siège, la Pologne et Moscou 1582—1587.* Tże 1885, 16-o; *Bathory et Possevino,* documents nouveaux inédits. Tże 1887, 8-o; *Papes et tsars 1547 — 1597,* d'après des documents nouveaux. Tże 1889, 8-o; *Un arbitrage pontifical au XVI siècle* entre la Pologne et la Russie, Bruxelles 1890, 8-o; *La Russie et l'Orient.* Mariage d'un tsar au Vatican. Paris 1891, 18-o; *L'Italie et la Russie au XVI siècle.* Tże 1892, 8-o; *Un manuscrit du Vatican* sur le tzar Dimitri de Moscou, w „Revue de questions hist." 1894, oct; *Lettre de Dmitri dit le Faux à Clement VIII,* Paris, libr. Picard et fils. 1898, 4 o, z 4 podobiznami; *La Russie et le Saint-Siège.* Etudes diplomatiques. T. I — III. Paris 1896 – 1901, 3 t. 8-o; *Un Problème d'Histoire:* l'Empereur Alexandre est-il mort Catholique? Paris 1913, 16 o; nadto jest w polskim języku *Como kard. di, Listy do o. Ant. Possewina.* Kraków 1885, 8-o, odb. z „Przeglądu Powsz."; w rosyjsk. *Iz smutnago wremeni.* Statii i zamietki. St.-Petersb. 12-o. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* Paris 1893, s. 1251; Blanc, *Répert. bibl.* 1902, s. 306; Estreicher, *Bibliogr. pols.* XIX st. Kraków 1906, 1911, t. I i III, s. 375).

X. J. N.

Pierre l'Ermite pseudonim francuskiego pisarza beletrysty i działacza społecznego ks. E. L o u t i l (ob.).

Pierre St. et Fort de France — bpstwo na Martynice ob. art. M a r t y n i k a.

Pierre Wiktor adwokat i pisarz historyczny klny, ur. w 1834, † w 1904, napisał *La Terreur sous le Directoire.* Paris 1887; *La Déportation ecclesiastique sous le Directoire.* Tże 1896; znaczną też część swych prac pomieścił w dziele wydanem przez Towarzystwo Bibliograficzne w Paryżu p. t. *L'Episcopat français* depuis le Concordat jusqu'à la séparation (1802 — 1905). Paris 1907.

Pierret Paweł egiptolog francuski, ur. w Rambouillet w r. 1836, po odbyciu studyów w kolegium wersalskiem, pracował jako administrator dóbr prywatnych, wolny czas poświęcając studyom nad odczytywaniem hieroglifów, w czem do takiej doszedł wprawy i tak wielkie uczynił w tej gałęzi wiedzy postępy, że w roku 1867 objął posadę pomocnika przy muzeum starożytności egipskich, w r zaś 1871 został konserwatorem adjunktem przy temże muzeum, w 1873 r. konserwatorem tytularnym; w r. 1888 został udekorowany krzyżem legii honorowej. Z prac P-a wybitniejsze są: *Etudes egyptologiques.* 1873—78, t. 3, 4-o; *Dictionnaire d'archéologie egyptienne.* 1875, 18-o; *Manuel d'archéologie pratique.* 8-o; *Vocabulaire hiéroglyphique.* 1876, 18-o; *Petit manuel de mythologie.* 1878, 18-o; *Essai sur la mythologie* égyptienne. 1879, 8-o; *Le Panthéon egyptien.* 1881, 8-o; *Le Livre des morts* des anciens Egyptiens. 1882, 18-o, i w. in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemporains.* 1893, s. 1251).

Pierścień jest to złote lub w ogólności metalowe kółko, noszone na palcu i tem się różni od obrączki, że obrączka jest pierścionkiem gładkim bez kamienia, gdy tymczasem pierścień posiada drogi kamień. Jeżeli w pierścieniu znajduje się pieczątka, nazywa się sygnetem. Pierścienie znane są od bardzo dawna. Żydzi ich używali dla ozdoby, przy zawieraniu umów, przy pieczętowaniu (3 Król. 21, 8; Ester. 3, 12; Dan. 4, 17); czytamy też o pierścieniu na palcu syna marnotrawnego. Kl katedr. w Perudżyi posiada pierścień N. M. P. (por. *Przegl. Katol.* 1888, str. 183). Chijanie miewali niekiedy pierścienie z literami A i Ω, monogramami Chrystusa Pana, ze słowem Ἰχθύς. Pierścienia używają monarchowie, używają go też też i dostojnicy Kła.

Pierścień rybaka jest to pierścień złoty z wyobrażeniem św. Piotra, stojącego w łodzi i zanurzającego sieci, z imieniem panującego pża i służy do pieczętowania brewów pskich. Z chwilą śmierci pża kruszy się w celu przeszkodzenia nadużyciom.

Pierścień biskupi, używany przez bpów łacińskich, a nieznany na Wschodzie, wraz z pastorałem należy do głównych oznak juryzdykcyi duchownej. Że bpi używali pierścienia już w starożytności, świadczy Ordo Romanus i inne starożytne księgi (por. Bona, *Rer. liturg.* l. I, c. 24, § 13). W wiekach średnich nadużycia ze strony panujących chcących nadawać beneficya bpom i opatom przez udzielenie pastorału i pierścienia, znane pod nazwą inwestytury, surowo bywały przez Kł potępiane, co dowodzi zwyczaju używania P-a przez bpów i opatów. P-ń taki ma być koniecznie złoty z drogim kamieniem, wszakże bez jakiegokolwiek wyobrażenia. Naogół oprócz pża wolno w Kle używać P-a kardynałom, bpom, opatom, mających prawo pontyfikaliów, protonotaryuszom, kanonikom katedralnym i doktorom. Kardynałom papież przy kreowaniu daje pierścień, oznaczony swym herbem. Nie wolno protonotaryuszom, kanonikom i doktorom używać P-a podczas funkcyj liturgicznych (*S. K. Obr.* 13 lut. 1625 r.; 20 list. 1628; 4 sierp. 1663; 3 marca 1674; 23 maja 1846).

X. M. S.

Pierwociny—pierwszy owoc natury lub pracy ludzkiej składany Bogu na ofiarę. Zwyczaj ten sięga dalekiej starożytności; znajdujemy go u pogan, jak np. Greków, (Pianepsia, Oschoforia) i u Żydów. Tu Prawo Mojżeszowe ściśle określiło obowiązek składania ofiar z pierwocin. Pismo św. często przypomina je Żydom, aby pamiętali, że do Boga wszystko należy. „Czcij Pana z majętności twojej, a z pierwiastek wszelkiego zboża dawaj mu; a napełnią się gumna twoje obfitością.“ (Prov. III, 9, 10; Eccli. VII, 34; XXXV, 10; Deut. XXVI, 1—10). Pierwociny te miały być zaniesione do świątyni i szły na użytek kapłanów (Lev. II, 12; VII, 14; Num. V, 9; XVIII, 8, 11, 19, 28; Deut. XII, 6, 17; Eccl. XLV, 25). Miały być dawane „pierwociny zboża, win i oliwy i część wełny ze strzyżenia owiec.“ (Deut. XVIII, 4). Ile pierwocin trzeba było składać prawo nie określało. Nawet z chleba trzeba było dawać pierwociny: „Gdy wnidziecie do ziemi, którą wam dam, a będziecie jeść chleb onej krainy, oddzielicie pierwociny Panu z pokarmów waszych“ (Num. XV, 18 — 21). Owoc z drzew owocowych w czwartym roku stanowił pierwociny, a na użytek pospolity mógł być używany dopiero od piątego roku (Lev. XIX, 23—25). W drugi dzień Paschy, 16 nisan, miał być ofiarowany snop kłosów, w dzień Zielonych Świątek—chleb pierwocin upieczony z dwu dziesiątych części białej mąki kwaszonej (Lev. XXIII, 10—20). Nakazane też było, aby na pierwociny dawano wszystko co najlepsze (Num. XVIII, 11). Za czasów króla Ezechiasza dawano pierwociny nawet z miodu (II Paral. XXXI, 5). Do składania ofiar obowiązani byli wszyscy żydzi, nie wyłączając lewitów, ci dawali 10 część dziesięciny (Num. XVIII, 27). Chociaż prawo nakazywało składać pierwociny w świątyni, zdaniem jednak wielu mogły one być oddawane kapłanom na każdem miejscu (Por. Jos. Fl., *Arch.* IV, 4, 4).

Nakazane też było składać na ofiarę pierwiastki ze zwierząt i ofiarować Bogu pierwociny z ludzi płci męzkiej (Exod. XIII, 2, 15). P-y z ludzi czyli pierworodni mogli być wykupieni po ofiarowaniu w świątyni za cenę nie wyższą nad 5 syklów, co się najczęściej dzia-

ło przy oczyszczeniu niewiasty. (Exod. XIII, 13; XXII, 29; Num. XVIII, 15; III, 47, 49; Luc. II, 27).

Zwyczaj składania ofiar z pierwocin przeszedł do chrześcijan nie jako obowiązek ale jako dobrowolna ofiara, którą OO. święci usilnie zalecali wiernym. Obecnie zwyczaj ten prawie wszędzie zaginął, przechowuje się jeszcze w niektórych okolicach naszego kraju najbardziej wśród kurpiów, ale nie przez wszystkich praktykowany. (Por. W. W. IX, 414; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 679—681).

X. R. J.

Pierworodny grzech ob. Grzech.

Pierworodztwo. Przez P-o, albo prawo P-a (primogenitura, już primogenitura) u Hebrajczyków rozumieć należy przywileje, jakie przysługiwały najstarszemu synowi, a mianowicie:

1-o. Otrzymywał on szczególne błogosławieństwo ojcowskie, z którem w czasach patryarchalnych łączyła się obietnica Mesyasza, jako potomka.

2-o. Między rodzeństwem cieszył się powagą i zastępował ojca w razie jego niebytności.

3-o. Według niektórych egzegetów syn pierworodny przed ustanowieniem kapłaństwa Aaronowego był kapłanem w swojej rodzinie.

4-o. Odbierał on podwójną część dziedzictwa (Deut. 21, 17).

Przywileje pierworodztwa w czasach przed-Mojżeszowych mogły być przeniesione na młodszego syna, jakto widzimy na Jakóbie, Judzie, synu Józefa Efraimie (Gen. 49, 8—22; Paral. 5, 1 nst.)

Ze względu na wysoką wartość P-a przymiotnik „pierworodny“ w języku biblijnym często używa się dla wyrażenia jakiejś doskonałości w najwyższym stopniu t. j. zamiast stopnia najwyższego w gramatyce (Por. Job. 18, 13; Ps. 89, Vul. 88, 23; Is. 14, 30; Rom. 8, 29; Col. 1, 15, 18). (Por. Fr. Kortleitner, *Archaelogiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 282—3; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, kol. 681—684; Kirsch, *Der Erstgeborne nach mosaisch-talmudischem Recht*, Frankfurt 1902).

X. A. L.

Pieśń nad pieśniami. Po hebrajsku ma napis *szir haszirim*, co właściwie oznacza „pieśń najprzedniejsza“. Pieśń ta w formie dramatycznej przedstawia rozmowy między ukochanym i ukochaną, w których najczulszą miłość swą wypowiadają. Ukochany jest przedstawiony jako pasterz lub jako oblubieniec, ukochana zaś już to jako strzegąca winnicy, już jako siostra lub oblubienica najpiękniejsza, to znów jako córa króla lub Sulamitka. Co pieśń ta przedstawia? Jedni biorą ją w sensie literalnym i tłumaczą, iż jest to pieśń weselna, przedstawiająca małżeństwo Salomona z córką króla Egiptu lub Sulamitką albo też małżeństwo pasterza z pasterką. To zdanie powstało już u Żydów, którego się trzymał Szammai i jego uczniowie, ale zostali potępieni przez Synagogę w 90 r. przed Chr.; u chijan to zdanie głosił Teodoret Mopsuestański, za co został potępiony na drugim soborze Knstplskim w 553 r.; niektórzy heretycy IV w., o których mówi bp Filaster, *de haer.* 135; w XVI w. niektórzy z reformatorów, anabaptyści, potem Hugo Grotius; w XVIII Jacobi, *Das gerettete Hohelied*, wreszcie racyonaliści z Renanem na czele. Tłumaczenie to w żaden sposób nie może być przyjęte nawet ze względu na treść i wyrażenia. Drudzy biorą ją w sensie mistycznym t. j. że w sensie literalnym jest tu mowa o małżeństwie Salomona, a w sensie przenośnym o łączności Jezusa Chrystusa z Kościołem. Autorem tego zdania był Honoryusz d'Autun w XII w. *In Cant. Prol*, za nim poszedł Jansen de Gand, Gand, *Paraphr. in Psal. Davidicos*, Ps. XLIV, Lyon 1580; Bossuet w swym Komentarzu i wielu nowożytnych protestantów jak Delitszch, Zöckler i t. d. Lecz w samej pieśni jest wiele wyrażeń, które takiego tłumaczenia niedopuszczają, jak np. że oblubienica winnicy nie strzegła, stada pasała, po ulicach się włóczyła, przez stróżów została pobita. Wreszcie i synagoga i Kł pieśń tę biorą w sensie alegorycznym. Pod alegoryą najczulszej miłości między oblubieńcem i oblubienicą jest opisana łączność Boga z Synagogą czyli z ludem izraelskim, a następnie łączność Boga z Synagogą Nowego Testamentu t. j. Jezusa Chrystusa z Kłem, gdyż Kł jest dalszym ciągiem i i uzupełnieniem Synagogi i Starego Testamentu; oblubieniec — to Chrystus, a

oblubienica — Kł. (Por. Orygenes, *in Cant. Hom.*; Teodoret, *in Cant. Proleg.*: Św. Grzegorz Nysseński, *In Cant Hom*: Św.Hieronim, *Ep. 53, 7 ad Paul.*; Św. Augustyn, *De Civit. Dei*, XVII, 20; Św. Bernard, *Sup. Cant. Serm.*; Św. Tomasz z Akwinu i t. d. I słusznie, gdyż w Księgach Starego Test. zwykle Bóg był przedstawany jako oblubieniec a lud Izraelski jako oblubienica, a połączenie Boga z ludem jako prawdziwe małżeństwo, stąd też odpadnięcie Izraelitów do bałwochwalstwa zwało się cudzołóstwem; (Por. Izaj. 54, 6; 62, 5; Wyjść. 34, 16; 20, 5—6; Sędz. 2, 17; 8, 33; Jer. 3, 6—14; Ezech. 6, 9; 16, 1 i nst.). Chrystus Pan w ewangelii zwie siebie oblubieńcem (Mat. 9, 15; II Korynt. 11, 2). Niepodobna zresztą przypuścić, aby Duch św. dyktował księgę, w której byłaby opisana miłość ziemska. Wreszcie podobieństwo do tej pieśni zawiera się w Ps. 44, który w tymże sensie jest tłumaczony. Unikać jednak trzeba zastosowania wszelkich wyrażeń po szczególe oblubieńca lub oblubienicy w sensie alegorycznym jakoby tajemnice zawierających, gdyż wiele z tych wyrażeń do upiększenia stylu służy.

Pieśń ta w dalszem zastosowaniu przedstawia miłość Chrystusa do Najświętszej Matki Jego, co i Kł w liturgii czyni, a wreszcie przez akkomodacyę łączność Chrystusa z duszą chijańską.

Autorem tej księgi jest Salomon, czego dowodem: 1) napis w hebrajskim tekście i greckim Siedemdziesięciu: Pieśni nad pieśniami Salomona; 2) tradycya żydowska i chijańska zawsze Salomonowi tę księgę przypisująca; 3) charakter księgi przedstawiający czasy Salomona; 4) znajomość rzeczy przyrodzonych, w czem celował Salomon (III Król. 5, 12); 5) z wyrażeń daje się spostrzegać, że autor był królem i znakomitym poetą, co odpowiada Salomonowi; 6) podobieństwo tej pieśni z Księgą Przypowieści. Boskość księgi tej zawsze była znana, albowiem Pieśń nad Pieśniami jest pomieszczona we wszystkich katalogach Ksiąg śś. U Żydów jednak ze względu na wiele wyrażeń i obrazów drażliwych nie wolno było jej brać do rąk przed trzydziestym rokiem, o czem i chijanie pamiętać winni.

Przedniejsze Komentarze: ze starożytnych: Orygenesa, Grzegorza Nyseńskiego, Teodoreta, św. Ambrożego, św. Grzegorza W., Wieleb. Bedy; ze średnich wieków, Honoryusza d'Autun, *Expositio*; Św.Bernarda, *Sermones in Cantica*, Mikołaja z Liry, Dyonizego Kartuza, św. Tomasza z Akwinu; z nowożytnych: Pineda, *Praelectio Sacra in Canticum*, Sevila 1602; Bossuet, *Canticum Canticorum Salomonis*: Kistemakar, *Canticum illustratum*. Münster 1818; Schaefler, *Das Hohe Lied*, 1876; Le Hir, *La cantique des Cantiques*, 1893; Tiefenthal, *Das Hohe Lied*, 1889; Meignan, *Salomon. Son règne, ses écrits*, Paryż 1890; Gietman, *Comm. in Eccl. et Canticum cant.* Paryż 1890.

X. F. P.

Pieśni biblijne ob. Kantyki.

Pieśni kościelne w ogólności, jak je określa bp Adam Krasiński, są to wiersze liryczne, wylane z serca, przepełnionego uczuciem pobożności i miłości Bożej. P-ń pochwalna, poświęcona Bogu lub bohaterom zowia się hymnem. P-i nabożne, ze względu na uczucia, których są wyrazem, dzielą się na pochwalne, błagalne, dziękczynne, radosne, żałobne. Od Mojżesza do Samuela dwie tylko znane są w Piśmie św. pieśni: Debory i Anny (Sędz. 5, I Król. 2). Dawid na cześć Bożą ułożył wiele podniosłych pieśni, które nazywamy Psalmami. Śpiewano je w świątyni jerozolimskiej, a potem chijanie przyswoili je sobie, tak iż dzisiaj Psalmy stanowią podstawową część godzin kanonicznych czyli brewiarza. Sam Zbawiciel na ostatniej wieczerzy przy śpiewie pieśni — Hallelu spełnia niekrwawą ofiarę (Mat. XXVI, 30). Św. Paweł upomina chijan z Efezu i Kolosów, aby śpiewali na cześć Pana pieśni (Efez. 5, 19; Kolos. 3, 16). W Antyochii wierni podczas nabożeństw śpiewają pieśni według wskazówek swego bpa św. Ignacego. Pliniusz w liście do Trajana (ok. 110 r.) wspomina o zwyczaju chijan śpiewania pieśni na cześć Chrystusa. Dwa wieki następne wzbogacają Kł w różne przepiękne hymny i pieśni, które stanowią już część nabożeństw; pojawia się śpiew hymnu anielskiego: „Gloria in excelsis...," i trisagium: „Święty Boże..." Gdy edykt tolerancyjny (r. 313) zniósł zakaz wy-

znawania religii Chrystusowej, wnet zakwitła poezya klna. Około r. 494 powstają hymny: „A solis ortus cardine“, „Hostis Herodes impie“, a po nich: „Salvete flores Martyrum“, oraz wspaniałe: „Vexilla Regis prodeunt“, „Ave maris stella“, „Crux fidelis inter omnes“... Grzegorz W. wiele zasług położył około śpiewu klnego, reformował, poprawiał, sam komponował, jak: „Nocte surgentes...„, „Veni Creator Spiritus“. Wieki całe składały się na te przepiękne hymny i pieśni, które w ustach Kła rozbrzmiewają przecudnym akordem tonów, podnosząc duszę do Boga, sprowadzając niejako niebo na ziemię. Trudnoby nawet wyliczyć kiedy i jakie pieśni powstały. Z początku znane były tylko łacińskie pieśni, a z czasem poczęto wprowadzać pieśni w języku miejscowej ludności, przeważnie na razie tłumaczone z łacińskiego, a następnie oryginalne. Najstarszą pieśnią w języku polskim sięgającą X w. jest „Bogarodzico Dziewico...“, najprawdopodobiej ułożona przez św. Wojciecha (por. ks. A. Knothe w „Przegl; Kat.“ r. 1884, n. 21—22; 1888 nr. 14). Pierwsze pieśni nasze pojawiają się w użyciu klnem ok. XV w. podczas Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek. Bożego Ciała, a w w. XVI zostają równouprawnione z łacińskiemi. Pieśni owe są tworem zakonów Franciszkańskiego i Dominikańskiego. Do XV wieku należy odnieść takie pieśni, jak: „Marya, czysta Dziewico“, „Nasza nadziejo przemiła“. Dalej tłumaczone z czeskiego „Pieśni zw. Andrzeja ze Słupia i Słopuchowskiego, pieć na cześć N. M. P. i jedna ku czci P. Jezusa“, pieśń: „Żale Matki Boskiej,“ rozpoczynające „Zbiór pieśni łysogórski...“ (Por. Bobowski, cyt. p. 827—833). Wkrótce zwrot ku pieśniom w językach miejscowych podczas nabożeństw przeszedł granice, że trzeba było nawet ustaw wprowadzających ograniczenia ich, np. kard. Hozyusz rozporządza w r. 1565 „nullas cantilenas vulgares in ecclesiis a populo cantari volumus, nisi quae sint catholicae et antiquae et ab ecclesia approbatae (Decr. II, 419), ponieważ zaczęto wprowadzać do kła śpiewanie pieśni nieodpowiednich, gdy tymczasem sobór Trydencki wydał ustawy; dotyczące reformy śpiewu klnego (*Conc. Trid.* ses. XXII, XXIV). W naszej literaturze religijnej mamy bardzo wiele prześlicznych pieśni nadających się w zupełności do śpiewu klnego, jak np. „Psałterz Dawidowy“, tłumaczenia J. Kochanowskiego. o którym Mickiewicz powiada, że żaden język nowożytny nie posiada takiego; tegoż mistrza: „Kto się w opieke“ każdy polak zna i śpiewać potrafi. Znane też są śpiewniki religijne ks. ks. Surzyńskiego, Jagodyńskiego, Mioduszewskiego, Siedleckiego, Czyżewskiego, Moczyńskiego i innych. Wiele pieśni, zwłaszcza o N M. P. zawdzięczamy ks. Karolowi Antoniewiczowi. Należy o tem pamiętać, że pieśni religijne w języku miejscowym podczas Mszy św., z wyjątkiem Mszy św. czytanej, stanowią tylko dodatek, są niejako tylko tolerowane, bo główny śpiew ma być łaciński (S. R. C. 2 gr. 1858 r.). (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturgiczny* z r. 1886, p. 62),

X. M. S.

Pietkiewicz—1) Jerzy bp żmujdzki, przedtem kanonik wileński i worniański, mianowany bpem żmujdzkim przez Zygmunta Augusta, potwierdzony przez pża Piusa V, w r. 1567 przybył do Worń. W smutnych warunkach znajdowała się wtedy Żmujdź pod względem moralności i wiary; przykład zlutrzonych krajów niemieckich i zaraza stamtąd płynąca zepsuły serca wielu panów świeckich i duchownych i niewiara owładnęła umysłami; luterskie błędy głosili po kraju przybyli z Prus predykanci. Potrzeba było silną zaporę postawić złemu. Niestety, bp P. sam przykład zły dawał i obojętnie patrzał na zło w owczarni jego się szerzące. Wielu duchownych porzuciło suknię i obowiązki kapłańskie, inni pożenili się, a inni w kościołach katolickich poczęli błędy luterskie głosić; kły opustoszały, wiele z nich oddano lutrom i kalwinom, wiele pozamykano. W całej Żmujdzi, wedle świadectwa Kojałowicza (Miscelanea, p. 67) zostało tylko 7 kapłanów wiernych Kościołowi. Obywatele prawie wszyscy odpadli od wiary, a lud mimo chęci i woli powoli do herezyi przeciągnięto (por. Rostowski, *In Hist. Lithuan. Soc. Jesu.* p. 1), a w wielu miejscach, zwłaszcza w zachodniej części Żmujdzi lud powrócił do bałwochwalstwa. Bp P. nic nie przedsięwziął by ratować lud ginący

w błędach, zajmował się tylko polowaniem, rzadko do kła zaglądał. Gdy w r. 1564 na sejmie w Parczewie przyjęto uchwały soboru Trydenckiego, a bpi każdy w swej dyecezyi ludowi je ogłaszali i tłumaczyli, P. tego nie uczynił. Przez lat 7 pasterzując tak nędznie w swej owczarni, w końcu ciężko zachorował. Zapragnął, dręczony wyrzutami sumienia, wtedy zło choć w części naprawić, ale już nie było na to czasu. Zapisał majątek swój na seminaryum i inne dobre cele. † w r. 1574 w Worniach, pochowany w podziemiach kła katedralnego. (Por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo Żmujdzkie*. Kraków 1898, s. 44—49).

2) Józef, bazylianin, konsultor zakonu, później protoarchimandryta monasteru w Byteniu, napisał: *Żywot św. Onufryusza* pustelnika, 4-o; *Żywot św. Pafnucyusza* 1686, 4-o, *Medytacye albo rozmyślania* na Ewangelie przypadające na wszystkie Niedziele i t. d. Poczajów 1754, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - histor. literatury*. Wilno 1857, t. III, n. 5695, 8560, 8561).

3) Melchior albo Malcher pisarz ziemski w Wilnie, wydał *Katechizm polski z litewskim*. Wilno 1598, 8-o. Bliższych szczegółów o tym katechizmie brak, (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, str. 175; Stankiewicz, *Bibliografia litewska*. Kraków 1889, s. 20).

X. J. N.

Pietroboni Ignacy T. J., ur. w Mantui w r. 1749, wstąpił do Jezuitów w r. 1765, zgromadził rozproszonych Jezuitów na Białej Rusi i był przez lat 12 kaznodzieją włoskim w Petersburgu, od 1814 r. profesorem teologii moralnej w Połocku i asystentem Włoch. Wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi udał się do Włoch; † w Genewie w r. 1831. Napisał: *La Stampa* — poemato in ottava rima etc. Casalmaggiore 1777, 8-o; *Regole d'ortografia italiana* e latina etc. Mantova 1780, 18-o; *Il Cantico di Maria* Santissima etc. Venezia 1796, 8-o; *Compendio della dottrina cristiana* ad uso dei Fanciulli. Polociae 1811, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 744, Brown, *Biblioteka*, 8-o, s. 315).

Pietrowicz Ignacy T. J. ur., w r. 1709, wstąpił do Jezuitów w 1725, był kaznodzieją w Gdańsku przez lat 27 aż do zniesienia zakonu. Był także przełożonym misyi w Farof cz. w kaplicy królewskiej i rektorem przez lat kilka kolegiaty tamże. Napisał *Kazanie na exekwyach* za duszę Nayjaśnieyszej Królowey naszej i t. d. 1758; toż po niemiecku: *Trauer und Lob rede auf Maria Josepha Königin von Pohlen etc.* Danzig 1758, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 745).

Pietyzm, Pietyści nazwa wyrażająca formę rozwoju w protestantyzmie powstałą skutkiem reakcyj pko panującym pojęciom protestanckim. Z czasem wyrodził się on w niezdrową szablonową formalistyką i pobożnościowy faryzaizm. P. pokrewny z purytanizmem, jansenizmem i kwietyzmem skrystalizował się w system pod wpływem Spenera (ob.) zachęconego przez Labadi'ego. Zwracał się on pko dwom fatalnym twierdzeniom panującego protestantyzmu, że dobry żywot do zbawienia nie jest potrzebny i że żywot bezgrzeszny jest niemożliwy. W tym celu założył on w r. 1675 Pia desideria, a 1670 Collegia pietatis (stąd nazwa Pietystów). Te ostatnie posłużyły za wzór pozaklnym zgromadzeniom z modlitwą i popularnym wykładom Biblii, które w 1686 r. kilku docentów w Lipsku pod wodzą A. H. Francke'go założyli p. naz. Collegia philobiblica, przeznaczone dla ludzi świeckich i studentów. Twierdzono tedy, że reformacya Lutra nie jest jeszcze skończona, że należy wiarę ożywić i wprowadzić w czyn naukę o powszechnem kapłaństwie. Wywołało to burzę wśród profesorów lipskich tak, że Spener i Francke musieli Lipsk opuścić i przyjąć wezwanie pierwszy do Drezna (1686), drugi do Halli (1692). W Halli znalazł F. gościnne przyjęcie i nowe siły z chwilą, gdy do tego kierunku przyłączył się Breithaupt.

Rozróżnić należy prawdziwy P. od zwyrodniałego. Francke w pierwszym stawiał za fundament żywotny, wierzący i czynny Chijanizm. Nie uczonych, lecz chijan należy kształcić. Obojętność dla wiedzy, dogmatycznych różnic i klnych zagadnień było właściwą cechą tych P-

tów. Ludzi dzielili oni na odrodzonych i nieodrodzonych. Za podstawę odrodzenia uważali pokutę, która po pewnym czasie kończyć się winna odpuszczeniem grzechów i odrodzeniem. Ten ostatni zwrot dokonywał się drogą pewnego metodyzmu pobożnościowego, co wielu absolutnie prowadziło do zamarcia w formule lub też do omamienia siebie samego, lub prostego oszustwa, co objawiło się w P-e zwyrodniałym. P-ści między innymi potępiali gry, taniec, zabawę i t. p. jako co najmniej grzeszne. Przywódcy P-u prawdziwego, a zwłaszcza Breithaupt byli mężami pobożnymi, którzy potęgą swego słowa i szlachetnością dążeń znajdowali uznanie i niewątpliwie przyczynili się do rozbudzenia życia religijnego w kostniejącym wówczas protestantyzmie niemieckim. To też liczba dążących do Halli na wydział teologiczny rosła z roku na rok, a rząd pruski 1729 r. wydał rozporządzenie, że tylko słuchacze przynajmniej w ciągu dwóch lat teologii w Halli mogą się ubiegać o stanowisko kaznodziei w Prusach. Pod wpływem tych P-ów powstało wiele godnych uznania instytucyj dobroczynnych i naukowych, jak fundacye Francke'go w Hali i Casteina zakład biblijny. Na teologię protestancką zwłaszcza praktyczną wywarli też oni wpływ dodatni, a przedewszystkiem ożywili życie religijne wśród protestantów, wobec jednak obojętności dla różnic dogmatycznych utorowali drogę owoczesnemu liberalno-racyonalistycznemu protestantyzmowi, który kładąc wagę jedynie na uczucie przez to samo jest mistyczny.

P-m protestancki nie zdołał obronić się przed zwyrodnieniem, które w niektórych sektach, kołach i gminach wyrosło w wizyonerstwie, podejrzanej nauce o małżeństwie, oraz o tysiącletniem państwie Chrystusowem, w potrzebie powtórnego chrztu i t. p. cudactwach, które niejednokrotnie doprowadzały do potwornej krańcowości. (Por. Ritschl, *Gesch. d. Pietismus.* 3 t., Bonn 1880—1886; Sachsse, *Ursprung u. Wesen d. P.* Wiesbaden-Leipzig 1884; Renner, *Lebensbilder aus d. Pietisten Zeit* Bremen - Leipzig 1880; H. Stephan, *P. als Traeger d. Fortschrits in d. Kirche.* 1908).

(*Ch.*).

Pigeon E. A. ks., pisarz historyczny, ur. w r. 1829, † w 1902, napisał: *Le Mont St. - Michel* et sa baronnie etc. Avranches 1901; *Vies des saints du diocèse de Coutance* et Avranches. Tże 1893—98, 2 t., 8-o; *Le diocèse d'Avranches*, sa topographie, ses origines, ses évêques, sa cathédrale, ses eglises, ses comtes et ses château. Coutances. 1890, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 308).

Pighi Jan Chrzciciel ks., współczesny kanonik kła katedralnego w Weronie, profesor historyi klnej w seminaryum tamże, autor dzieł dużej wartości: *Institutiones historiae ecclesiasticae.* Veronae 1901—02, 8-o, 3 t.; *Commentarius de iudicio sacramentali.* 12 - o; *Compendium theologiae moralis* Guryanum juxta animadversiones PP. Ballerini, Palmieri aliorumque DD. reformatum, 2 t.; *Cursus theologiae moralis.* 8-o, 4 t.: *Liturgia sacramentorum et sacramentalium.* 12-o; *Liturgia sacerdotalis* cura Aem. Ferrais recentioribus S. Sedis decretis accomodata. 8-o.

Pighius (Pigghe) Albert matematyk, astronom i teolog ur. ok. 1490 w Kampen (niderl. Oberyssel), odbywał studya w Kolonii i Lowanium, gdzie późniejszy pż Hadryan VI był profesorem, za nim udał się do Hiszpanii a w 1523 do Rzymu. Już w Lowanium zajmował się sprawą poprawy kalendarza; w r. 1518 napisał *Astrologiae defensio* (Paryż) a na wezw. Leona X *De aequinoctiarum inventione ratione paschalis celebrationis.* (1520 Paryż). W Rzymie był nauczycielem krdła Farnesego (późn. Pawła III). W r. 1524 został kanonikiem, a od 1535 był proboszczem ś. Jana w Utrechcie, gdzie też † 26 grudnia 1542 r. P. pisał też i dzieła teologiczne, a zwłaszcza stając w obronie Kła katolickiego pko Henrykowi VIII angiel., *Hierarchiae eccl. assertio, ad Paulum III libri VI.* Colon 1538; pko Kalwinowi *De libero hominis arbitrio et div. gratia libri X.* Tże 1542; wreszcie z powodu dysputy w Regensburgu *Explicatio praecipuarun controversiarum.* Tże 1542. Pragnął on naukę katolicką o łasce i usprawiedliwieniu pogodzić z nauką nowinkarza i aczkolwiek nie odstąpił od nauki katolickiej,

jednakże okazał się niezbyt ścisłym. Krdł Bona zalecił dzieło jego czytać z oględnością. Ostatnią jego pracą było *Apologia contra Buceri calumnias*. Moguncya 1543. (Por. o jego teol. Döllinger, *Die Reformation*. III, Münch. 1848, str. 308 i nst.; Hurter, *Nomencl. litt.* II, str. 1442—44).

Pigłowski Jan Wojciech T. J., ur. w r. 1623, przyjęty do Towarzystwa 1639, był profesorem i kaznodzieją, potem opuścił zakon w 1651 r. i otrzymał kanonikat w Poznaniu. Napisał: *Elogia regum, Praesulum, Heroum*, Heroinarumque per Poloniae Provinc. Soc. Jesu Fundatorum et Fundatricum. Cracoviae 1640; 1663, 12-o; *Immortale sidus mortalitatis Seren. Coeciliae Renatae etc.* Posnaniae. 1644, 4-o; *Rzeka pokoju y strumień powódź sławy niosący* t. j. Kazanie na pogrz. W. JM CP. Konstancyey z Lubomirskich Czarnkowskiey i t. d. Tże 1646, 4-o; *Kazania na pogrzebie* sławney y nieśmiert. pamięci *Kawalera JMCP. Jana Olbrachta* Smoguleckiego miane i t. d. Poznań 1650, 4-o; *Salutatio Ill. et Rev. DD. Casimiri Floriani.. Czartoryski...* Episcopi Posnaniensis.. in... ingressu... ad Ecciam cathedralem... Posnaniae 1651, 4 o; *Kazanie na pogrzebie JMCX. Zygmunta Cieleckiego*, prob. poznańsk i t. d. Tże 1652, 4 o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 745; Brown, *Bibliot. pisarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8 o, str. 315 i nst.).

X. J. N.

Pignataro Feliks T. J., współczesny, napisał: *De Deo Creatore*. Commentarius in I Partem Summae Theol. S. Thomae 8-o; *De disciplina poenitentiali* priorum Ecclesiae saecularum commentarius. 8-o.

Pignatelli Jakób ks., kanonista włoski, biegły w znajomości praktyki Kongregacyj rzymskich, ur. w Cryptaleis pod Brindisi, napisał: *Consultationes canonicae*. Romae 1675, 3 t. fol.; *Consultationes novissimae canonicae*. Tże 1723, 2 t., fol., dzieło bardzo cenione przez Benedykta XIV i zalecone do użytku w trybunałach rzymskich. (Por. Bund. *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, s. 129).

Pignatelli Józef Marya T. J. wielebny sługa boży, ur. w Saragossie w Hiszpanii, † w Rzymie w r. 1811. Odbywał się już nawet proces beatyfikacyjny P-o, gdy w r. 1857 Pius IX rozkazał zawiesić sprawę, bez podawania przyczyny tego rozporządzenia. Gubiono się w domysłach, nawet przypuszczano rzeczy uwłaczające świętości P-o. Tymczasem o. Beccari, postulator spraw beatyfikacyjnych Jezuitów wydobył z archiwów Św. Kongr. Rytów notatkę wyjaśniającą istotną przyczynę zawieszenia procesu. Był w Rzymie klasztor żeński św. Ambrożego, którego zakonnice uległy wpływowi jednej z sióstr, wizyonerki głoszącej fałszywe proroctwa. Sprawa oparła się o św. Officyum, które w r. 1857 zadecydowało zamknięcie klasztoru i rozlokowanie zakonnic po różnych klasztorach rzymskich. Okazało się, że główna sprawczynia zamętu, wizyonerka, utrzymywała korespodencyę z P-em, którą znaleziono podczas śledztwa w klasztorze. Ojciec św. bez wchodzenia w szczegóły, czy i jaki mógł być udział P-o w tej sprawie, kazał proces zawiesić, by nie dać okazyi do rozmazywania zgorszenia, jakie dały w Rzymie swojem zachowaniem się owe zakonnice. Leon XIII zdjął ową suspensę ze sprawy beatyfikacyjnej wielebnego sługi bożego i proces dalej prowadzić pozwolił. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1902, s. 519).

X. J. N.

Pignerol (dioecesis Pineroliensis) bpstwo zależne od metrop. Turynu we Włoszech północnych, erygowane w r. 1748; przedtem należało do opactwa cysterskiego *nullius*. Katolików liczy 16200 w 58 parafiach obsługiwanych przez 161 kapł. świec. i 6 zakonnych; 22 seminarzystów, 102 kłów i kaplic.

Pijaństwo ob. Obżarstwo i Pijaństwo.

Pijarzy, zw. „Ojcami szkół pobożnych“ lub jak brzmi całkowity ich tytuł według bulli zatwierdzającej Grzegorza XV z 1621 „Congregatio Paulina clericorum Regularium pauperum Matris Dei scholarum piarum“ lub wreszcie krótko „scholarum piarum“, zawdzięczają swoje powstanie ś. Józefowi Kalasantemu (ob.) Święty ten nabył przeświadczenia, że główną przyczyną opłakanego stanu mo-

ralnego ludu rzymskiego, jest zaniedbanie wychowania młodzieży. W tym celu założył 1597 r. w domu proboszcza Antoniego Brendani, od św. Doroty, z tamtej strony Tybru, szkołę obsługiwaną przez wspomnianego proboszcza i 2-ch pobożnych kapłanów. W r. 1604 było już 12 duchownych współpracowników. Klemens VIII otoczył piękne dzieło swoją opieką, dzięki czemu św. Kalasanty z łatwością mógł się usprawiedliwić z oszczerczych zarzutów stawianych mu przez zazdrosnych nauczycieli. Przy pomocy krdłów Giustinianiego, Lancellotiego i ks Landraniego 1612 r. zakupiono pałac Torres, gdzie w następnym roku pomieszczono już 1200 uczniów. Celem umocnienia dzieła św. Józef 1614 r. połączył swoje stowarzyszenie z zatwierdzoną przez Klemensa VIII Kongregacyą Sta Maria in Porticu. Ponieważ to złączenie wywołało pewne niezadowolenia przeto po rozwiązaniu go Paweł V brewem z 6 marca 1617 r. stowarzyszenie ś. Józefa zatwierdził jako kongregacyę z obowiązującymi ślubami posłuszeństwa, czystości, ubóstwa i pracy nad wychowaniem młodzieży. Grzegorz XV brewem z 18 listop. 1621 r. zaliczył kongregacyę w poczet zakonów żebrzących. Z różnych stron poczęły napływać prośby o osadzenie Pijarów, wskutek czego ś. Józef utworzył ich siedziby w Genui, Toskanii, Neapolu, Sycylii, Sardynii, na Morawach, wreszcie na życzenie króla Władysława IV 1642 r. w Warszawie. Niestety, wnet wywiązały się wśród P-ów niesnaski, w następstwie których św. Józef 1643 usunięty został ze stanowiska generała zakonu, a Inocenty X 1646 r. sam zakon zdegradował do zwykłego stowarzyszenia bez ślubów obowiązujących. W dwa lata potem zmarł święty założyciel. Już Aleksander VII 1656 r. przywrócił P-om prawa kongregacyi, według instytucyi Pawła V, a Klemens IX konstytucyą z 23 październ. 1669 r. wskrzesił zakon P-ów według ustanowienia Grzegorza XV. Inocenty XI 1689 r. przyznał P-om egzempcyę i potwierdził wszystkie nadane przez jego poprzedników przywileje, wreszcie Klemens XII konstytucyą z 1 maja 1731 r. rozciągnął prawo wychowywania młodzieży przez P-ów na wszystkie klasy społeczne, a nadto pozwolił im nietylko zajmować się nauczaniem początkowem, ale i wykształceniem wyższem w zakresie nauk klasycznych.

Porządek nauczania P-ów wedle ich statutów obejmował 7 klas: schola parva v. Rudimentorum, schola principiorum, Grammatica, Syntaxis, Humanitas v. Poesis i Retorica. Jako zasadę przyjęto jednoczesne wyrabianie pamięci i rozumu, a nauczanie oparto głównie na metodzie praktycznej. Unikano nadmiernego męczenia uczniów i dla tego w czwartek nie było lekcyi Mieli też P-y tę szczególną zaletę, że przystosowywali się do charakteru narodu, wśród którego nauczali. Ponieważ przy tem odznaczali się wielkiemi zaletami pedagogicznemi, więc też rozpowszechnili się szybko po różnych krajach. Szczególnie liczne szkoły mieli w Polsce (ob. Pijarzy w Polsce, na Litwie i Rusi) a także we Włoszech, na Morawach, w Czechach, Hiszpanii i Dolnej Austryi. Po kasacie Jezuitów wiele gimnazyów w Austryi oddano P-om. Za Józefa II przeważnie je upaństwowiono. 1804 r. otrzymali nawet kierunek Teresianum w Wiedniu, który mieli w swoim ręku do r. 1849. W ostatnich czasach napływ nowicyuszów do zakonu P-ów znacznie zmalał. Obecnie posiadają oni 120 kolegiów z ok. 2100 członkami w 9 prowincyach; we Włoszech i Austryi 14 kolegiow, w Czechach, Morawach i Szląsku 12, na Węgrzech 24, w Galicyi 1, w Hiszpanii 60, a także w Argentynie, Chili i Ameryce centralnej. Domem macierzystym jest Collegio Calasanzio w Rzymie, gdzie też rezyduje generał i 4 asystentów.

Organizacya zakonu P-ów jest następująca: na czele stoi praepositus generalis (generał) i 4 asystentów (oprócz tego zakon ma w Rzymie prokuratora generalnego); prowincyi przewodniczy praepositus provincialis i 4 asystentów i tyluż konsultorów, którzy razem zwali się Dicasterium provinciale. Przełożony każdego kolegium zwie się rektor, mniejszej rezydencyi superyor. Zakon mógł mieć też braciszków, lecz to wyszło ze zwyczaju. Co 6 lat miała się odbywać kapituła generalna, na której następował wybór generała prowincyonalnego i przełożonych poszczególnych kolegiów. Co 3 lata odbywały się kapituły prowincyonalne. P-y noszą suknię czarną podob-

ną do Jezuitów, zapinaną na 3 skórzane guziki. Płaszcz sięga tylko do kolan. (Por. Schaller, *Gedanken üb. d. Ordensverfassung d. P. u. ihre Lehrart.* Prag. 1805; Horanyi, *Scriptores Piarum schol.* Budae 1809; Helyot, *Diction. d. ordres relig.* II, Paris 1848; Moroni, *Dizion.* LXIII).

(*Ch.*).

Pijarzy w Polsce. Wprowadził do nas Pijarów Władysław IV, co się stało około połowy w. XVII. Z początku siedziby pijarskie nasze należały do prowincyi niemieckiej, a w 1662 r. nastąpiło odłączenie od niej domów polskich i węgierskich, które uformowały osobną administracyjną całość i dopiero z końcem stulecia XVII, gdy Węgrzy ukonstytuowali się w oddzielną prowincyę, powstała prowincya polska, obejmująca całą Rzeczpospolitą i tak przetrwało do do r. 1736, kiedy utworzono osobną prowincyę na Litwie; mieliśmy ich odtąd dwie: koronną i litewską i tak było aż do trzeciego rozbioru kraju, chociaż świetne czasy P-w zaczynają już przemijać od pierwszego podziału Polski; zabór austryacki, a nadewszystko pruski, nieprzyjaźnie przeciw zakonowi występowały, niszcząc energicznie jedność zakonną. Z czasem uformowano osobną prowincyę t. z. galicyjską i pruską.

Wskutek kasaty Józefa II upadły zaraz kolegia: we Lwowie, Warężu, Złoczowie, Rzeszowie i Nowym-Sączu, Podoliniec przeszedł do prowincyi węgierskiej i prowincya galicyjska miała tylko 5 domów: w Krakowie, w Opolu, w Chełmie, Łukowie i Radomiu; siedzibą zarządu tej prowincyi stał się Kraków i pierwszym prowincyałem tam obrany został w 1797 r. ks. Zygmunt Linowski, który energicznie przystąpił do urządzenia swojej prowincyi i zaprowadzenia w niej możliwego porządku: otworzył nowicyat w Opolu, studya teologiczne wznowił w Krakowie, dbał o to, aby szkoły należycie funkcyonowały, więc zmuszony był uczynić tam pewne zmiany, wymagane przez rząd austryacki, który ze swej strony przyjął te szkoły na etat państwowy, dawał czasem szczupłe zapomogi i podtrzymywał w całości gmachy szkolne, ale nie obeszło się bez przykrości rozmaitych (np. w Krakowie: połowę kolegium zabrano na więzienie, a zabudowania folwarczne oddano wojsku)... Po Linowskim był prowincyałem ks. Antoni Iżycki 1800—1803, Erazm Sokołowski 1803—1806, Zygm Linowski powtórnie 1806—1808 r., w ktorym umarł, a po jego śmierci rządcą prowincyi został ks. Innocenty Ormieński, za którego czasów nastąpiło zlanie się prowincyi z klasztorami Księstwa Warszawskiego d. 1 sierp. 1810 r., więc jakby wytworzył się ciąg dalszy prowincyi polskiej,

Znacznie gorzej się działo P-om w zaborze pruskim, a domów tego zakonu znacznie tam było więcej: dwa w Warszawie, w Piotrkowie, w Łowiczu, Wieluniu, Szczuczynie, Górze, Radziejowie, Łomży, Drohiczynie, Rydzynie. Majątki klasztorów zaraz rząd zagarnął; płacę niewielką, szczupłą pensyę dawał do rąk każdemu, co rozwalniało karność zakonną; nowicyat zamknął, stąd brak profesorów po szkołach, które narażone bywały na ogromne szykany ze strony szorstkich, nieludzkich miejscowych urzędników. Niektóre szkoły prędko potem zniesione zostały, a te, co jeszcze niby istniały, poddano władzy kamery warszawskiej, która jednocześnie załatwiała sprawy duchowieństwa katolickiego, a także interesa żydowskie i szynkarskie do niej należały. Młodych, zdolniejszych P-ów wysyłał rząd do Berlina niby dla zdobycia większej wiedzy, a właściwie dla zabicia w nich ducha zakonnego i katolicyzmu; wśród tego zamieszania karność rozluźniła się zupełnie, posłuszeństwo znikło, poczucie obowiązków i ślubów zakonnych ginęło; wtedy to za czasów pruskich w Warszawie niektórzy P-y zrzuciwszy sukienkę zakonną, pojęli sobie niewiasty, w kłach małżeństwa niby zawierając, ku wielkiej Prusaków radości, do takich należą smutnej pamięci Franciszek Ksawery Dmochowski, Wolski, Malinowski, Maciejowski i inni. Ten ostatni wyedukowawszy się w Berlinie, z połowicą, w Białymstoku w szkołach polskich i katolickich, mianowany został rektorem i nauczycielem nauki t. zw. moralności (potem się jednak nawrócił)...

Prowincya pruska pijarska byłaby uległa zupełnemu rozwiązaniu, gdyby nie wynikła wówczas wojna z Napoleonem, co uratowało kolegia pijarskie w zaborze pruskim. Szereg przełożonych pro-

wincyi pruskiej pijarskiej rozpoczyna ks. Ildelfons od św. Hipolita Zubowski 1798—1801, rodem z Podola, nazywany czasem tylko Consiliarus Provinciae tandem Moderator; po nim ks. Ignacy od św. Jana Kantego Zaborowski od 1801, † na początku 1803 r. w Warszawie, mając lat 49 a w zakonie 33, sławny matematyk i autor dzieł różnych w tym zakresie; po jego śmierci rządził prowincyą ks. Justyn Tarczewski, a od 1804 r. prowincyałował słynny ks. Onufry od św. Jędrzeja Kopczyński, który się wziął energicznie do ratowania zakonu. Ponieważ posiadał nieco zaufania u rządu pruskiego, udało mu się otworzyć na nowo nowicyat w Drohiczynie i otrzymać niejakie obietnice dla zakonu, których dotrzymać wcale nie myślano: w 1806 r. zamknięto szkoły w Radziejowie i Szczuczyn e, a drohiczyńskim i łomżyńskim zakazano wszelkich stosunków ze starszyzną zakonną; w 1807 r. Kopczyński rządy swoje zakończył i obrano w tym roku ks. Wincentego od św. Franciszka Jakubowskiego, autora dzieł rozmaitych; za jego czasów Prusacy ustąpić musieli z Warszawy; prowincya pruska ustała.

Wyliczamy w ciągu dalszym prowincyałów już polskich.

Ks. Patrycy od św. Szczerpana, Przeczytański od r. 1810—1816, zaszczycony w swoim czasie przez Stanisława Augusta medalem b e n e m e r e n t i b u s, filozof i mówca, pierwszy od połączenia tych prowincyj, gdy się zaczyna lepsza dola zakonu, już teraz uszczuplonego, bo wtedy było tylko 11 klasztorów: w Warszawie 2, w Radomiu, Piotrkowie, Radziejowie, Wieluniu, Łukowie, Opolu, Chełmie, Łowiczu i Krakowie. Po nim 1816—18 Stefan Sawicki. Od r. 1818—1824 ks. Kajetan od św. Józefa Kamieński, który się wziął czynnie do przywrócenia zupełnego porządku. Ponieważ szkoły stanowiły istotę życia tego zgromadzenia, przeto na nie zwrócono główną uwagę; Komisya Oświecenia przeznaczyła 123,246 złp. na ich utrzymanie, dając osobną zapomogę na nowicyat i studya; nowicyat urządzono w Łukowie, studya w Warszawie; pensya roczna w szkołach wojewódzkich nauczyciela maximum 2,250 zł., minimum 500, w szkołach podwydziałowych od 1,500 do 500. Wkradł się był zwyczaj, że klerycy pijarscy nie składając profesyi, uczyli po szkołach bardzo długo, a potem rzucali sukienkę zakonną; to nadużycie zniesiono, a każdy po ukończeniu nowicyatu dwuletniego obowiązany był składać profesyę i w swoim czasie przyjmować święcenia kapłańskie, albo opuścić zdpełnie to zgromadzenie. Pod wpływem tych rozporządzeń i wskutek usilnej pracy ks. Kamieńskiego zgromadzenie zaczęło napowrót nabierać sił potrzebnych i zakwitło, choć, niestety, nie na długo. Następcy ks. Kamieńskiego, Jan Gwalbert Bystrzycki 1825—28, ks. Adam Kamionowski 1828—34, szli w jego ślady, dopóki można było, ale nastąpił złowrogi 1831 r.; potem zakon ucierpiał straszniе: stracił prawo nauczania; szkoły jego wszystkie zniesiono; Żoliborz i kolegium przy Długiej w Warszawie przestały istnieć; wielu P-w opuściło zakon (chociaż nie dochodziło do takich haniebnych ekscesów, jak za czasów pruskich); zaczęły się dni smutne. Po Kamionowskim prowincyałował ks. Jakób Ciastowski 1834—37, później ks. Kazimierz Kłaczyński 1837—43; ten robił co się dało: zaprowadził nowicyat w Opolu, studya w Warszawie umocnił, uporządkował sprawy każdego kolegium. Ks. Anastazy Niezabitowski rządził prowincyą od 1843-49. Po nim Franciszek Ksawery Kurowski 1849—55. Potem znowu Niezabitowski do śmierci w 1858 r. Następnie ks. Franciszek Kasterski, znany matematyk, z początku w charakterze wikaryusza rządy sprawował, a później obrany na prowincyała w 1858 i 1861 r. na drugie triennium; to już był ultimus. W r. 1864 przy ogólnej kasacie i P-y runęli. W tym czasie liczono jeszcze 9 siedzib tego zakonu: w Warszawie w kolegium pojezuickiem, w Chełmie, w Łowiczu, w Piotrkowie, Radomiu, Wieluniu, Łukowie, Opolu i Radziejowie. W Warszawie mieszkało P-w kapłanów z klerykami 12; w innych klasztorach—po dwóch lub trzech, tak że zakonników wtenczas może było jeszcze circa propter 30.

Z całej prowincyi polskiej został jeszcze K r a k ó w, ale położenie tej siedziby po r. 1863 stało się nader krytycznem: dawni P-y powoli wymarli, nowi po powstaniu nie przybywali, procenty od kapitałów lokowanych w Kró-

lestwie kongresowem, przestały dochodzić, słowem sytuacya niezmiernie smutna i przykra; wszystko razem wzięte groziło zupełnem zniesieniem tego ostatniego kolegium, a jeśli do tego nie doszło, to dzięki tylko niezmordowanej działalności ks. Adama od św. Tomasza—Słotwińskiego (ur. 1834 r., a może i wcześniej, profesa 1857, kapł. 1858, † 1894), któremu udało się tę siedzibę utrzymać. Ks. A. Stolw. ma licznych poważnych przeciwników, ale z tego względu zasługuje na wdzięczność całego naszego społeczeństwa. Otóż rektorowie tego kolegium następnie otrzymali prawa poniekąd prowincyalskie i generał zakonu tak w tej mierze zawyrokował: „Quia cum Superiore Provinciae Polonae ultimo a. 1864 in Capitulo Varsav. canon. electo omnis amplius communicatio impossibilis evasit, ex ordinatione Super. Generalis Rector Collegii Cracoviensis, quoad susceptionem et professionem Novitiorum, fundationem novor. Coll. etc., gaudet facultatibus Patris Provincialis". Takim rektorem został potem ks. A. Słotwiński i kilku innych po nim, o których potem jeszcze mowa będzie. W r. 1909 mianowano tam już rzeczywistego prowincyała w osobie ks. Jana od Wcielenia Borrella, hiszpana, który nauczył się dobrze bardzo po polsku, ukochał kraj i chętnie dla niego pracuje w Winnicy Pańskiej, Ks. Borrel przyszedł na świat w Castelar de Vallés w prowincyi barcelońskiej 16 wrześ. 1867 r., wstąpił do zakonu 1882, profesyę uroczystą wykonał 1889; rektorem w Krakowie w r. 1903 został.

Podajemy tu prowincyałów polskich przed rokiem 1795 po rozłączeniu z prowincyą węgierską. Ks. Wincenty od św. Józefa Dymowicz 1692—94. Ks. Michał Kraus. wiceprowincyał, de facto prowincyą zarządzający 1694—97, a de jure prowincyałem był mieszkający w Rzymie Jan Mudran, węgier, Bernard od M. B. Choiński 1697—1700. Ks. Ignacy od św. Stanisława Zawadzki h. Rogala z Mazowsza 1700—05. Wacław od św. Franciszka Zawadzki, brat jego rodzony 1705—08. Stanisław od św. Sebastyana Kalinowski 1708—11. Dominik od św. Tomasza z Akwinu Zawadzki, brat poprzednich 1711—14. Cypryan od św. Wawrzyńca Machowski 1714—1720. Wincenty od Chrystusa Slegielski, 1720—1723; on to, poznawszy się na zdolnościach Stanisława Konarskiego wysłał go na studya do Rzymu. Paweł od św. Jędrzeja Bystrzanowski 1723—1726. Jan od św. Tomasza z Akwinu Skórzewski 1726—29. Ambroży od św. Walerego Wąsowicz 1729—35. Józef od Jezusa i Maryi Jastrzębski 1735 — 41. Stanisław od św. Wawrzyńca Konarski obrany 1741 r. wikaryuszem generalnym. Ignacy od św. Stanisława Konarski, brat poprzedzającego 1741—44. Walenty od św. Kunegundy Kamieński 1744—1750. Cypryan od św. Marka Komorowski, Visitator Apostolicus 1750—1755. Antoni od św. Kunegundy Konarski, brat poprzednich 1755—56, do końca trzechlecia rządów poprzedzającego. Ignacy od św. Józefa Jakubowski 1756—59. Florentyn od św. Sebastyana Potkański 1759—1762, sławny w swoim czasie mówca i kaznodzieja. Aleksy od Matki Boskiej Ożga 1762—65. Antoni od św. Samuela Wiśniewski 1765—68. Hieronim od św. Bernarda Bleszyński 1768—1761. Edmund od św. Wojciecha Kiełczewski 1771—74. Ludwik od św. Jana Nepom. Górski 1774—77. Sebastyan od św. Zofii Michałowski 1777—1780. Ludwik od św. Jana Chrzciciela Jordan 1780—83. Dymitr od św. Józefa Reszczyński 1783—86. Waleryan od św. Jana Wąsowski 1786—89. Marcin od Najświętszej Rodziny Eysymont 1789—1792 Teodor od św. Klemensa Waga 1792—95, głośny w swoim czasie historyk i prawnik. Joachim od św. Józefa Kalasantego Karwowski 1795—98.

Teraz, trzymając się dawnego podziału na 2 prowincye, wyliczamy w porządku chronologicznym wszystkie znane domy tego zakonu naprzód koronne, a potem litewskie.

Warszawa. W r. 1642 Szwedzi, wtargnąwszy do Czech i na Morawy, stamtąd wypędzili P-ów, szukających schronienie w Polsce. Król przyjął ich uprzejmie i postanowił zaraz w stolicy osadzić. Kupił dla nich plac na rogu Miodowej i Długiej na kościół, kolegium szkoły i ogród, kazawszy natychmiast budowy rozpocząć. W roku następnym kł drewniany i takież inne zabudowania tej pierwszej u nas siedziby pijarskiej już poświęcono, a na utrzymanie zgromadzenia przeznaczył król sumę wystarczającą i w testamencie swoim też o nich

nie zapomniał. Jan Kazimierz posiadał też przychylność brata ku P-m i z żup wielickich roczny im dochód zapewnił przy innych dobrodziejstwach. Łukaszewicz utrzymuje, że Ojcowie szkół pobożnych zaczęli nauczać w swojem tam kolegium ok. r. 1657, nauka ta jednak trwała niedługo, bo Szwedzi, opanowawszy Warszawę, kł i szkoły pijarskie spalili. Dopiero po pokoju oliwskim i ustaniu powietrza morowego można było znowu o szkołach pomyślić. Wsparci Pijarzy funduszami od Jędrzeja Olszewskiego arcbpa gnieźń., szczodrobliwością Małgorzaty Kotowskiej i innych dobrodziejów, przystąpili do ponownej budowy swojej siedziby w Warszawie, co zostało polecone ks. Franciszkowi od Jezusa Maryi Haligowskiemu, rektorowi warszawskiemu. Ks. Haligowski zajął się tem gorliwie, wzniósł z muru kł, zaczął podobno budować kolegium, ale szkoły jeszcze w drewnianym zostały domu. Musieli tedy P-y warszawscy posiadać znaczne środki, bo właśnie ten sam rektor rozpoczął starania, aby od spadkobierców Elerta zakupić drukarnię co też do skutku doprowadzone zostało, lub za rektorstwa już Benedykta Zawadzkiego (1690—93); była ona w swoim czasie chyba na czynniejsza, przynosząc krajowi nie mało pożytku, a szkołom pomoc i dźwignię. Szkoły następnie i nauczanie coraz to więcej prosperować zaczęły i rektorowie zwracali szczególniejszą uwagę na kształcenie młodzieży powierzonej swej opiece; z takich rektorów, którzy się odznaczyli w tym kierunku wymienić możemy czterech Zawadzkich, Ignacego, Benedykta, Dominika i Wacława, chociaż i inni też gorliwie w tej sprawie pracowali. Murować szkoły zaczął rektor Leopold Skórzewski w pierw. ćwierci XVIII w., a do końca to doprowadził ks. Józef Jastrzębski rządzący domem warszawskim od r. 1733; następcy ich wytrwale też pracowali na polu pedagogicznem, szerząc oświatę i nauki rozmaite w narodzie. Najdawniejsza wiadomość, jaką mogliśmy odszukać o tych szkołach z czasów drzed Komisyą Edukacyjną pochodzi z r. 1752: na publicznym egzaminie bronili „Propositiones Philosophicae“ trzej wychowańcy szkół pobożnych: Józef Dąbkowski, Adam Worowski i Ludwik Ekielski; „oppugnantibus RP. Missionariis, Augustianis et Dominicanis professoribus“. Podane są tam też nazwiska „filozofów“ tego kursu; naliczyliśmy ich wszystkich 39. Pomiędzy nimi znajdujemy synów senatorskich i różnych dostojników potem też odznaczających się w życiu społecznem. Jest tam taki Michał Świdziński, wojewodzic bracławski, Jan Krasiński, kasztelanic zakroczymski, Feliks Szołdrski, starościc łęczycki, Antoni Lasocki, starościc gostyński, 2 Bystrzanowskich, Michał i Sebastyan chorążowie chęcińscy, Michał Miaskowski, podczaszyc poznański i wielu innych.

Od czasów Komisyi Edukacyjnej mamy więcej szczegółów o tych szkołach i ich frekwencyi. A mianowicie w roku szkolnym 1781/2 uczyło się chłopców 436, w 1782/3 – 427, 1783/4—597, 1784/5—400, 1785/6 – 432, 1786/7—458, 1787/8—450, 1788/9—450, 1789/90—454.

Znane też są niektóre wizyty tych szkół, przez Kom. Eduk. zarządzane; tak np. w sierpniu 1782 r. wizytator o nich donosił: „uczniowie dali dowody znacznego postępu, w dobry charakter bardzo wielu jest wprawionych; łacińskiego języka dostateczną posiadają wiadomość; twierdzenia i zagadnienia geometryczne ułatwiali na rozum; praktyka domowa i polna bywały; geografia przy historyi powszechnej i narodowej okazywana na mapach; prawo jaśnie i porządnie tłumaczone; fizyka i historya naturalna do pożytku stosowana; z wymowy i poezyi dali uczniowie dowody przez mówione na pamięć reguły; tłumaczyli autorów klasycznych i czytali ćwiczenia własnej roboty; wszystko dzieje się porządnie, tak dalece, że nic nie zostało się do zalecenia“. Rektorem był wtedy ks. Tadeusz Nowaczyński, a prefektem ks. Wincenty Skrzetuski, autor znanych dzieł wielu. Po ks. Nowaczyńskim rektorował ks. Cypryan od św. Michała Zapolski pomiędzy rokiem zapewne 1785 i 1788. Za jego czasów w 1786 r. szkoły bardzo ucierpiały od pożaru, ale prędko znowu do porządku je doprowadzono. W r. 1788 ks. Zapolski w Warszawie umarł, następcą jego został ks. Teodor od św. Klemensa Waga 1788 — 1792, a potem znowu od r. 1795 († 1801 r.); głośny w swoim czasie historyk i prawoznawca. Gdy po raz drugi występował na stanowisku rektora, były to czasy nadzwyczaj smutne,

klęsk ogólnych i nieszczęść narodowych, trudne więc miał on zadanie do spełnienia i ustawiczną walką z rządem pruskim, paraliżującym na każdym kroku działalność szkół pobożnych.

Trochę się rozjasniał horyzont, gdy został prowincyałem sławny ks. Onufry Kopczyński, a jeszcze bardziej, gdy wojska francuskie weszły do Warszawy; wpłynęło to na polepszenie stanu szkół, następnie nieco zmodyfikowanych. Szkoły p-e w XIX w. nosiły nazwy rozmaite: publicznych, wojewódzkich, departamentów; te ostatnie przeznaczone dla tych, „którzy się sposobią na właściwych uczonych“; szkoły wojewódzkie czyli licea o 6 klasach pod osobnym rektorem o 6 profesorach, 4 nauczycielach i katechecie (czasem bywał znacznie zwiększony ten personel) miały na celu dać uczniom gruntowne zasady nauk i umiejętności, ażeby młodzieniec, ukończywszy te szkoły chlubnie, był usposobiony do szkoły głównej czyli uniwersytetu; szkoły zaś wydziałowe o 3 profesorach i 2 nauczycielach i 3 klasach, służyły dla liczniejszej młodzieży, przeznaczonej do handlu, kunsztów, rolnictwa lub do słuchania dalszych nauk w liceach; w szkołach wojewódzkich niektóre klasy miały kurs dwuletni i uczono tam też po grecku. W r. 1812 był tu rektorem ks. Edward Czarnecki, uczący też literatury; ks. Jan Bystrzycki wykładał fizykę, chemię i filozofię; ks. Jan Dobrowolski—historyę i prawo; ks. Antoni Młochowski — matematykę; ks. Kazimierz Krótkowski—łacinę; ks. Dyzmas Grocholski—geografię, historyę, religię; ks. Kazimierz Działkowski, arytmetykę i też religię; ci wszyscy P-rzy; przybrani do pomocy: ks. Antoni Grunert uczył po niemiecku, ks. Jan Roszkowski—wymowy polskiej i łacińskiej w wyższych klasach, p. Fr. Jasiński po francusku, p. Jan Podbielski,—kaligrafii, p. Augustyn Buchartowski — historyi naturalnej; p. Jan Vanin też po francusku; p. Fryderyk Stolpner i Aleksander Majewski—rysunków.

W tym roku ukończyli te szkoły wojewódzkie o 6 klasach: Jan Rusiecki, udając się do wojska, Józef Barankiewicz —do szkoły prawa, Jan Kanty Jordan —do wojska, Jan Teodorowicz—do szkoły prawa, Józef Niecałkiewicz — do administracyi, Leonard Rudnicki—do „ekonomiki“. W roku następnym 2 nowych P-w nauczało: ks. Walenty Makulski—historyi, prawa i literatury i ks. Wojciech Garszczyński — łaciny, języka polskiego i moralności; i nauczycieli „przybranych“ 13: 2 księży i 11 świeckich. W r. 1814 rektorem ks. Stefan Sawicki, zdaje się do 1816, w którym tę godność piastował ks. Jan Bystrzycki, lat kilka na tem stanowisku zostający. Od r. 1816 zaczęto wykładać język rosyjski po 3 godziny w klasie V i VI. W tym roku uczeń drugoletni VI kl. Andrzej Kucharski, prawdopodobnie przyszły slawista i filolog, składał egzamin maturitatis chcąc się na nauczyciela kształcić; pomiędzy uczniami pierwszoletnimi tej klasy VI znajdujemy Ksawerego Godebskiego, znanego potem autora różnych utworów scenicznych. Z r. 1817 z klasy VI drugoletniej do uniwersytetu aspirowało 9 uczniów: pomiędzy nimi Leon Potocki i Franciszek Salezy Dmochowski, ur. 1801 r., znany literat, syn smutnej pamięci ex-P-a, autora dzieł wielu bardzo rozległej wiedzy. Za zezwoleniem zaś Kom. Oświecenia z pierwszoletnich uczniów kl. VI 2 pozwolono składać egzamin do uniwersytetu (Antoni Waga). W następnym roku po ukończeniu zupełnem tych szkół wstąpiło do uniwersytetu 8, a jeden pierwszoroczny z kl. VI. W 1819 r. 14 zostało studentami uniwersytetu. W r. 1821 wszystkich uczniów liczono 492, nauczających 17; do uniwersytetu po skończeniu wstąpiło 8, a z VI kl. pierwszoletniej składało abituryencki egzamin 22; pomiędzy nimi Józef Hube, brat rodzony Romualda, przyszły profesor prawa, potem uczony świątobliwy kapłan, dr. teolog zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Józef Miklaszewski, autor bardzo niegdyś znanej i używanej historyi polskiej, Jakób Waga (brat Antoniego) botanik polski, magister uniwersytetu.

Na czele kolegium i szkół w Warszawie 1824 r. zastajemy ks. Pawła Redeckiego, zasłużonego pedagoga, autora dzieł rozmaitych z zakresu historyi, książek nabożnych, nawet arytmetyki, tudzież poezyi w języku łacińskim, niemieckim i włoskim; prefektem był ks. Edmund Andraszek, komentator dzieł Sarbiewskiego, autor wielu od łacińskich okolicznościowych, gramatyki i literatury łacińskiej i greckiej. Uczyło się wte-

dy z dobrą górą 700 młodzieży, a w bibliotece pod dozorem ks. Dubicza liczono tomów 1536; zbiór narzędzi fizycznych i matematycznych pod pieczą ks. Bystrzyckiego obejmował sztuk 70, mineralogicznych 1120. W r. 1825 uczniów tylko 712, nauczycieli 27, rektor ten sam. W 1826 r. uczniów 648; w bibliotece tomów 1600; gabinet fizyczny i matematyczny bez zmiany. W 1829 r. uczyło się 570 uczniów. Religię i naukę moralną wykładali ks. ks. Malinowski, Hankiewicz, Haczkowski, Kurowski, Andraszek; łacinę: ks. ks. Haczkowski, Stepanowski, Presiowski; grekę: ks. ks. Stankiewicz, Wasiłowski, Andraszek i p. Szwajnic; artm. i geom: ks. ks. Malinowski, Janicki, p. Smarzewski; hist. natur., fizyki: ks. Kurowski, p. Wierzbicki; języka polskiego: ks. Stepanowski i pp. Smarzewski, Wierzbicki, Szwajnic; histor. i geografii: ks. ks. Presiowski, Stepanowski, pp. Smarzewski, Szwajnic.

Nakoniec z popisu na r. 1830 dowiadujemy się o ostatnich chwilach tych szkół, w 1832 już nie istniejących. Na czele ich stał ks. Paweł Kotowski, rector vigilantissimus, tłumacz rozgłośnego w swoim czasie dzieła J. M. Schrökha, historya powszechna (nie katolickiego!).

Ks. rektor wykładał geografię w kl. VIb i historyę powszechną w kl. IV, V, i VI.

Ks. Antoni Andraszek, ex-prefekt; uczył religii i nauki moralnej w kl. VI, łaciny w kl. VIb.

Ks. Antoni Malinowski, prefekt, religii w kl. I, III, IV, moralnej nauki w IV, algebry w VIb.

Ks. Klemens Haczkowski, religii i moralności w kl. II, łaciny w II, V.

Ks. Anastazy Niezabitowski, łaciny i algebry w kl. IV.

Ks. Ksawery Kurowski magister filozofii, religii w kl. V, moraln. w III, V, fizyki w III, V, VI, chemii, mineralogii w VIb.

Ks. Tomasz Wasiłowski magist. N. N. W. W., łaciny w kl. VIb, greki w VI i geografii w VIa.

Ks. Józef Janicki, mag. filoz., nauk. moral. w kl. I, geografii w III, IV, matematyki w V, VIa, geografii astronomicznej w VIa.

Ks. Aleksander Pułaski, języka polskiego w kl. III — VI.

Kleryk Józef Żochowski, mag. filoz. i nauk wyzwol. wykładał łacinę w kl. I, II, historyę polską w IV, V, VIa, historyę ros. w VIa, botanikę w V. Ten Żochowski potem opuścił Zgromadzenie pijarskie, był nauczycielem w różnych szkołach świeckich, wydał kilka prac z zakresu nauk przyrodniczych i filozoficznych i w połowie XIX w. umarł, podobno w Omsku.

Kleryk Franciszek Wołkowicz uczył języka polskiego, arytmetyki i geografii w kl. I i II.

Nadto pięciu nauczycieli świeckich dawało lekcye języka francuskiego, niemieckiego i niektórych przedmiotów przeważnie w niższych klasach, tylko Hieronim Duchnowski uczył greki w kl. IV i V, a także historyi polskiej i geografii w III.

W kl. I uczniów 78, w II—86, w III —86, w IV—115, w V—86, w VI — 122. Klasa IV i VI miały po 2 oddziały, razem 573 uczniów. W bibliotece t. 2035; narzędzi fizycznych i matematycznych 119, w laboratoryum chemicznem aparatów i narzędzi 1120, w gabinecie mineralogicznym i zoologicznym okazów 1132.

Oprócz tych szkół wojewódzkich pijarskich istniało jeszcze w Warszawie słynne Collegium Nobilium założone przez Konarskiego w 1743 r. Mury wystawione przez Konarskiego były świątynią nauk tylko do 3 lut. 1807 r., w tym czasie zabrano je na szpital wojskowy i ze szczętem zrujnowano. Konwiktorowie musieli się przenieść do kolegium pijarskiego przy ul. Długiej i mieścili się tam trzy miesiące; w maju dopiero mogli zamieszkać na t. zw. Żoliborzu (jolibord), gdzie dotąd był letni pobyt konwiktorów. Że zaś dom ów letni był za szczupły i bez pieców, potrzeba było wszystko przebudować i rozszerzyć: odesłano więc uczniów klas niższych do rodziców i opiekunów, a pozostały 2 wyższe tylko i gorliwy rektor zajął się odrestaurowaniem tego budynku. Praca ta szła raczo i rychło miejsce się znalazło na klasę trzecią; od września 1811 r. można już było i 4-tą ulokować; w roku następnym budowanie tak postąpiło naprzód, iż w r. 1813 wszystkie 6 klas miały dla siebie już miejsce. Długość tego domu wynosiła 75 łokci, szerokość 25; sale wykładowe ogromne, widne, wysokie. W 1817 r. za-

częto stawiać tuż drugi budynek— pokoi 28: mieszkanie konwiktorów, rektora etc.; jadalnia mogła pomieścić 100 osób; postawiono też i kaplicę, a wszystko to, staraniem rektora ks. Kamieńskiego, 37 lat pracującego w swoim zawodzie, można więc go poczytywać jakby za drugiego konwiktu fundatora. Opłata w konwikcie wynosiła z początku 80 złotych czerwonych „grubą monetą", ratami półrocznemi z góry dawanemi; potem 100 zł. czer. czyli 1800 złp. p.; do konwiktu przyjmowano chłopców, którzy 8 lat skończyli najmniej, a 12 mających nawięcej. Mamy wiadomość o działalności konwiktu jeszcze za rektorstwa Konarskiego; jest to bronienie rozprawy filozoficznej, *ex Phisica recentiorum sub auspiciis Principis Andreae Załuski, Episcopi Cracovien-sis, assistente P. Antonio Wiśniewski S. P. Philosophiae recentiorum et Geographiae profes.*, przez Ignacego Paca, starościca Chwejdańskiego w 1746 r. Ten ks. Ant. od św. Samuela Wiśniewski (1718—1774) bardzo był wybitną osobistością w swoim czasie: zwolennik filozofii nowej i fizyki doświadczalnej, szerzył z powodzeniem te nauki w szkołach pijarskich; wiele podróżował, nie mało dzieł wydał; kilkoma nawrotami w konwikcie nauczał i po Augustynie Orłowskim został tam rektorem ok. r. 1759, następnie piastował urząd prowincyała. Uczył on swego bratanka Aleksandra, ojca Michała. Znamy z 1766 r. słuchaczy retoryki drugiego roku; zaznaczono ich 9 (może było więcej lecz tyle popisywało się na egzaminie publicznym); znajdujemy pomiędzy nimi: dwóch Olizarów, Józefa i Filipa, stolnikowiczów kijowskich), Tadeusza Ankwicza kasztelanica bieckiego, Wincentego Józefowicza starościca orszańskiego, Kajetana Potockiego etc. Od początku konwiktu do 1773 r. uczyło się w konwikcie ok. 450 młodzieży; w 1781/2– 64, 1782/3—54, 1783/4—60; 1784/5—43, 1685/6—50, 1786/7—61, 1787/8—55, 1788/9 i do końca 1790—55. Wizytator z r. 1782 oddaje wielkie pochwały temu zakładowi, składającemu się z klas 6; pięć klas uczyło się w konwikcie a szósta chodziła do kolegium pijarskiego; ale potem zdaje się, że to ustało. W 1784 r. z „Wyłożenia nauk" dowiadujemy się, że w VI klasie uczono: wymowy, historyi polskiej, logiki, historyi kunsztów, języka polskiego, łacińskiego z wypracowaniami do tego; uczniów tam zaznaczono 12 (pomiędzy nimi: Franciszek Komorowski kasztelanic santocki, Ignacy Hryniowicki wojewodzic lubelski, Józef Stecki, starościc owrucki, Ksawery Mier kasztelanic inflancki, Joachim Wilga wojewodzic czern.). W klasie V przechodzono: fizykę, geometryę, prawo polityczne, narodów, początki wymowy, język polski i łaciński; uczniów 10 (pomiędzy nimi: Jan Małachowski syn podkanclerzego koronnego, Józef Mier, kasztelanic inflancki, Karol Stecki starościc owrucki etc.). W kl. III: prawo natury, geometrya, trygonometrya, miernictwo, algebra, wstęp do fizyki, wiadomości o rolnictwie, łacina, język ojczysty. Uczniów 13 (Adam Mier, kasztelanic inflancki, Adam Dąmbski i Stanisław wojewodzice brzesko – kujawscy, Antoni Komorowski kasztelanic santecki, Kazimierz Jełowicki, starościc Bracławski, Antoni Urbanowski skarbnikowicz wołyński etc.). Klasa III: nauka moralna, łacina z wypisami, tłumaczeniami, język polski, historya powszechna, ogrodownictwo, uczniów 6 (Augustyn Komorowski kasztelanic santecki, Ignacy Potocki cześnikowicz kruszwicki, dwóch Podkańskich etc.). Klasa II: nauka chrześcijańska, nauka moralna, gram. polsko - łacińska z wypisami, arytmetyka, początki nauk przyrodniczych i ćwiczenia piśmienne, uczniów 9 (Michał Jełowicki starościc bracławski, Józef Kossakowski chorąży ckowieński, Ludwik Potocki starościc kaniowski, Adam Wereszczaka sędzia brzesko - litewski etc.). Klasa I: nauka chijańska, moralna, gram. polsko - łacińska, geografia, arytmetyka, ćwiczenia piśmienne, uczniów 6 (pomiędzy nimi Roman Sanguszko marszałkowicz w. litewski, ur. 1775 † 1790 w Krakowie, gdzie się uczył, Józef Łącki kasztelanic sandomierski etc.). Z pomiędzy rektorów konwiktu wyliczamy wybitniejszych. Naprzód tam rządził sam Konarski; po nim Augustyn Orłowski, potem Wiśniewski, o którym mówiliśmy wyżej, następnie Wojciech Strzelecki, naprzód jako prefekt działał tam lat kilkanaście; od 1780 r. Michał Stadnicki kasztelanic bełski, później Marcin Eysymont, Waleryan Wąsowski i Ignacy Zaborowski (o tym już była mowa) do r. 1801 r. Za jego cza-

sów powrócił do kraju Franciszek Ksawery Dmochowski i zamieszkawszy w konwikcie rozpoczął tam dawać także wymowy i poetyki, tak wychwalany przez Bielskiego nawet, lecz chyba nie trwało to długo, bo jego kopulacya musiała nastąpić przy końcu r. 1800...

Z początkiem XIX w. objął rządy rektorskie ks. Kajetan od św. Jana Kamieński i ok. lat 20 a nawet może dłużej z wielką energią i pożytkiem kierował sprawami swego stanowiska. Jako członek Towarz. przyj. nauk i towarz. do układania książek elementarnych, autor dzieł rozmaitych, współpracownik Lindego, historyograf Konarskiego i konwiktu na Żoliborzu, położył on bardzo wielkie i niepożyte zasługi († 1842 r). Za jego rektorstwa 1816 r. wprowadzono do konwiktu wykład języka rosyjskiego do V i VI kl. po 2 godziny tygodniowo. W r. 1814 uczyło się w konwikcie 40 młodzieńców. We dwa lata później 3 ukończyli konwikt otrzymawszy świadectwo maturitatis, aby wstąpić do uniwersytetu: Maksymilian Trojacki z sandomierskiego, Antoni Nowakowski z lubelskiego i Chrystofil Kamieński syn Ignacego z Ruzek, z powiatu żytomierskiego. W r. 1821 uczniów 96, ale potem znacznie mniej bywało. Przez czas jakiś ks. Kamionowski rektorował, następnie, lecz nie długo, a od r. 1724 ks. Jakób Ciastowski. W tym czasie liczono uczniów w konwikcie tylko 39, w r. 1825 r.—47; potem znowu więcej i dochodzilo do stu. Dnia 23 czerwca 1830 r. cesarz Mikołaj zwiedzał Żoliborz i raczył wyrazić swoje zadowolenie. Uczynił on przepis, jakie mają być odtąd mundury wychowańców tego zakładu, mniej kosztowne niż dawniej. Mundurem powszednim był spencerek granatowy z niebieskim kołnierzem i białemi wypustkami, guziki białe z herbami Królestwa na jeden rząd, pantalony białe, kaszkiet granatowy; mundurem paradnym był frak granatowy z kołnierzem i mankietami niebieskimi, wypustki białe, takież spodnie, furażerka granatowa. W ostatnim r. istnienia konwiktu 1831 r. personel pedagogiczny zastajemy taki:

Rektor ks. Jakób Ciastowski uczył religii i nauk moral., ks. ks. Michał Maciejowski (dyrektor gimnazyalny z Winnicy na Podolu) był kaznodzieją; Maciej Jeżowski prefekt, mag. nauk i sztuk pięknych, wykładał język grecki i polski, Justynian Strzałecki—geografii, historyi powszechnej i polskiej i języka rosyjskiego, Jan Nepom. Gulczyński—religię, naukę moralną i łacinę, Adam Jakubowski —literaturę polską, geografię i arytmetykę, Łukasz Stankiewicz mag. filozofii, łacinę, naukę moral., Tomasz Niebrzydowski język polski, łacinę, fizykę i historyę naturalną; ci wszyscy profesorowie.

Nauczyciele: kleryk Karol Zaczyński mag. filozofii, dawał lekcye geometryi, arytm., fizyki i nauk przyrodniczych, kleryk Idzi Presiowski mag. filoz., łaciny, greki, historyi i geografii, kleryk Franciszek Kasterski mag. filoz. matematyki, geografii astronomicznej, kleryk Józef Kalasanty Mętlewicz mag. filoz. łaciny i języka polskiego, kleryk Walenty Krauze — łaciny. Świeccy metrowie do języka niemieckiego: Andrzej Paekhäuser, Frn. Lieder, Józef Peltz; do francuskizgo Emil. Bonfils, Ferdyn. Guyot, Eug. Grandjean; nadto udzielano lekcyi tańców, fechtowania, rysunków, jeżdżenia konno. Uczniów było: w kl. I—4, w II—14, w III—27, w IV—22, w V—14, w VI—14 razem 95. W bibliotece t. 9605; narzędzi matematycznych i fizycznych 226, w laboratoryum aparatów i sprzętow 207, w gabinecie mineralogicznym i nauk przyrodniczych okazów ok. 2500; było też obserwatoryum astronomiczne. Liczne też były zapisy rozmaite na ten zakład. Tak np. 28,296 złp. od Załuskiego bpa krakowskiego, 50,000 złp. od Jana Tarły wojewody sandomierskiego, 40,000 złp. od Piotra Dzwonkowskiego i t. d.

Podoliniec na Spiżu. Tę drugą u nas siedzibę pijarską powołał do życia Stanisław Lubomirski 1583—1649, starosta spiski etc., wojewoda krakowski, uposażywszy dostatnio P-w, którzy tu przybyli 1642 r. i d. 21 list. t. r. pierwszą Mszę św. w swoim odprawili kle. Personel szkolny składał się z następujących osób; ks. Jan Franchi włoch, był rektorom i razem magistrem nowicyuszów, ks. Augustyn od św. Karola—wice-magistrzem, ks. Jan od Maryi Magdaleny nauczycielem; nadto kleryków profesów 4, nowicyuszów 9, laików, t. zw. operarii 2, razem 18; wszyscy cudzoziemcy. Ten pierwszy rektor, to znakomita w zakonie osobistość: 2 razy był

prowincyałem, długo rektorem, † 1662 r. Podoliniec gra ważną bardzo rolę w dziejach naszych P-w: stamtąd wychodziło bardzo długo mnóstwo znakomitych zakonników, co potem nauką i cnotą przyświecali całej prowincyi; szkoły tam dla świeckiej młodzieży przez znaczny przeciąg czasu były najlepsze i wykształciły niemało słynnych potem mężów stanu i zacnych obywateli; niestety, tylko te dzieje nie są nam dokładnie znane z powodu braku materyałów; wiemy jednak, że szkoły otworzono tam w 1643 r., były więc najstarsze u nas z pijarskich. Jest podanie, że fundator tak był zadowolony z nauczania tego zakładu naukowego, że syna własnego tam im oddał za ucznia. Zapewne tu mowa o najmłodszym synu Lubomirskiego, Konstantym Jacku, nazywanym niekiedy podczaszym koronnym, zmarłym bezpotomnie w 1663 r. Drugim rektorem mianowano tu ks. Wacława Opatowskiego, morawianina, który też dbał bardzo o szkoły i miał się odznaczać erudycyą w matematyce; piastował on potem rektorat w Warszawie i był prowincyałem. Po nim rektorował w Podoleńcu ks. Glycerius od WW. ŚŚ., niemieckiego pochodzenia. Szkoły podolińskie kwitnęły coraz to bardziej i uczęszczano do nich licznie z Węgier i z Polski. W jesieni 1684 r. spaliło się całe miasteczko i kolegium ze szkołami. Trudne miał zadanie ks. Michał Krauz z Podolińca, przełożony tego kolegium, aby wszystko do dawnego przeprowadzić porządku. Przyszedł mu z pomocą znowu Lubomirski, Stanisław Herakliusz, marszałek w. koronny, syn Jerzego a wnuk Stanisława, pierwszego fundatora. W kilka lat potem szkoły na nowo odbudowane zaczęły funkcyonować i jak dawniej do siebie uczącą się młodzież garnąć. Inni Lubomirscy też stawali w przygodzie ks. Krauzowi, bardzo gorliwie zajmującemu się sprawą nauczania i wszystko znowu dobrze poszło. Szkoły te w połowie XVIII stulecia znalazły nowego dobrodzieja w osobie ks. Arnolfa Żeglickiego S. P., który własnymi środkami uposażył ten zakład wychowawczy i w Podolińcu przeniósł się do wieczności d. 22 paźdz. 1766 r., przeżywszy lat 70, a z tego w Zgromadzeniu 54. Z czynnych bardzo rektorów tego kolegium należy wymienić jeszcze: ks. Michała od św. Jakóba Lenarskiego, poprzednio tam profesora retoryki, a potem prefekta, który świat ten pożegnał w Opolu d. 28 grud. 1798 r. mając lat 81 a w Zgromadzeniu 64; ks. Hieronima od św. Bernarda Błeszyńskiego, którego nazywano „vir vigilantissimus et diligentissimus“, i który był też prowincyałem 1768—1771, a † w Warszawie 18 sierp. 1774 r.; ks. Sebastyan od św. Zofii Michałowskiego; ten umarł w Krakowie przy końcu 1787 r., chociaż byli tam jeszcze inni zwierzchnicy tego kolegium, mający bardzo na sercu dobro społeczne i Kła. Od czasu zaboru Spiżu powoli w Podolińcu polskość zamarła zupełnie...

Kolegium pijarskie w Podolińcu istnieje dotąd w obrębie prowincyi węgierskiej tego Zgromadzenia; jest ono tam najstarsze pod wezw. św. Stanisława; w urzędowym języku nazywa się Podolin. W 1909 r. był tam rektorem ks. Edward od św. Juliana Szárnovszky (Sarnowski zapewne słowiańskiego pochodzenia). Kapłanów w tem kolegium 6, alumnów 69, w całej zaś prowincyi siedzib pijarskich 24 (ostanie kolegium fundowane w 1846 r.), zakonników 393. (Por. *Ordinis Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei S. P. Catalogus generalis* die I Januarii Anni MCMIX, Romae 1909).

Rzeszów. I ta fundacya wzięła swój początek od Lubomirskich, a mianowicie głośny w dziejach naszych Jerzy marszałek w. k, etc, jeden z najmożniejszych swego czasu magnatów Rzeszowa dóbr pierwszej swej żony (Konstancyi Ligęzianki), wprowadził Pijarów w 1654 r. i tam im stałą urządził siedzibę, dochodami ją opatrzywszy. W d. 19 marca 1658 r. otworzono szkoły, w których pobierali nauki dwaj synowie fundatora: Hieronim-Augustyn, późniejszy założyciel linii na Rzeszowie († 1700 r.), kasztelan krakowski i Aleksander († 1675) na Przeworsku, marszałek trybunału koronnego. Ks. Michał Krauz zarządzał temi szkołami naprzód. Oprócz szkół świeckich były tu też studya humanitarnych nauk dla kleryków pijarskich. Sławny Kopczyński odbywał je tutaj od 1754—1755, a potem tamże uczył retoryki i „bonarum artium“ kleryków zakonnych od 1768—1769, a jeszcze wcześniej znakomity Konarski w

r. 1730 wykładał wymowę, historyę i geografię młodzieży zakonnej. Z rektorów tutejszych szczególnie się odznaczyli: Wojciech Staniewski, a później Dominik Szybiński do r. 1775. W kilka lat potem Józef II szkoły rzeszowskie razem z kolegium pijarskiem uśmiercił.

Kraków. W tej prastarej stolicy istnienie P-w, właściwie mówiąc, należy dopiero od r. 1660 datować, gdy bp krakow. Jędrzej Trzebicki wydał im pozwolenie osiedlenia się, nie zgadzał się jednak na otwarcie szkół, ażeby „krzywdy akademii krak. nie robić". Stosując się do tego P-y szkół tu nie otwierali, lecz utrzymywali tam studya teologiczne dla kleryków swoich, otrzymawszy na to fundusze i rozmaite dotacye: od Jana Markiewicza kanonika krak., Jana Gorczyńskiego, wojskiego nowogródzkiego, bpa Szaniawskiego, niektórych Lubomirskich i innych benefaktorów. Wsparci taką opieką przenieśli się z Kazimierza do miasta w pobliżu bramy Floryańskiej i tam przezwyciężywszy mnóstwo trudności i wielkie przeszkody, zaczęli ok. 1718 r. budować kł (ukończony dopiero w 1728 r.) i kolegium, do którego należały nawet dobra i rozmaite zapisy przybyły jeszcze potem, ale z czasem, gdy klęski różne nękać zaczęły, zmalało to wszystko i ostatecznie znikło prawie, a o smutnym stanie tego kolegium mówiliśmy już wyżej —miało być ono zniesione. Ks. Słotwiński rozwinął niezmordowaną działalność, aby je uratować i to się mu udało. Zanim potrafił on uprawnić swoje stanowisko wobec rządu austryackiego, kolegium czasowo do prowincyi czeskiej przyłączono i pijar czeski ks. Achacy Dornkreit był tu rektorem, ale nie długo, ok. 1877 r.; od r. 1879, ks. Słotwiński; po nim ks. Tadeusz Chromecki 1889 — 1901; po jego śmierci ks. Kalman ale nie długo, a jeszcze krócej, w połowie 1901 r. Hiszpan ks. Leander Cuyxat, wreszcie ks. Jan Borrel od r. 1903, w 6 lat potem został on prowincyałem i jest dotąd. Od jego czasów sprawa szkół i nauczania weszły na właściwą drogę, chociaż już ks. Słotwiński konwikt zaprowadził, a ks. Chromecki dalej to kontynuował. Prywatne nauczanie już ustało, bo zakład pod nazwą gimnazyum realnego imienia Stanisława Konarskiego został przez rząd uznany i otrzymał prawa właściwe sobie. Kilkudziesięciu konwiktorów podzielonych na kilka klas pod czujnym okiem ks. ks. Prefekta, Amadeusza Ponz-Martinez, Nawarczyka kształci się pod każdym względem znakomicie; jest on duszą tego zakładu, któremu z zamiłowaniem i wielkiem znawstwem się oddaje całem sercem; doskonale się po polsku nauczył, ukochał nasz kraj, przez uczniów uwielbiany. Niedawno Pijarzy nabyli na własność Rakowice pod Krakowem i wkrótce będzie tam zupełnie skończony konwikt, zbudowany na wielką skalę, uwzględniający wszelkie potrzeby hygieniczne i pedagogiczne tegoczesne, a zacny ks. Amadeusz będzie tam miał szersze pole do swojej szlachetnej działalności.

Chełm. Nie mamy dokładnej wiadomości, kiedy P-y do tego zawitali miasta, ale najwcześniej r. 1667 uważać należy za datę ich przybycia do Chełma, gdzie oni znaleźli sobie fundatora w osobie Mikołaja z Romanowa Świrskiego, sufragana i proboszcza chełmskiego, a czas jakiś administratora tej dyecezyi († 1677), który zbudował dla nich kolegium, oddał im kł parafialny (pokatedralny) i fundusz przeznaczył. Konstytucya z r. 1677 potwierdziła nową osadę pijarską, zastrzegłszy prawa Jezuitów i akademii krak. i zamojskiej co się nauczania tyczy, co było powodem, że szkoły tam P-y mieli otworzyć dopiero za Augusta III Kom. Edukacyjna urządziła tam szkoły podwydziałowe. W r. 1781/2 uczyło się tam 160 młodzieńców, 1782/3 — 80, 1783/4 — 98, 1784/5—99, 1785/6 - ok. 80, 1786/7 — 90, 1787/8 — 126, 1788/9 — 120, 1789/90 — 105, a w 1798—120. Wizytatorowie nie zawsze zadowoleni bywali i zaznaczali tam brak dyscypliny szkolnej i wybryki kary godne młodzieży. Na początku XIX w. po wstrząśnieniach różnych politycznych i klęskach krajowych szkoły chełmskie nie przestały działać i istniały za czasów austryackich i jeszcze potem. Jakie ich było pierwotne uposażenie — nie wiemy, lecz znamy stan funduszów za czasów już Księztwa Warszawskiego ok. r. 1810. Otóż wtedy nie miały one żadnego właściwego uposażenia, a tylko dochody z gruntów plebańskich, bo mieli P. pod rządem swoim parafię i szkoły podług powołania swego. Dawniejszy rząd polski na utrzymanie szkół dawał

rocznie 2,000 złp., co w czasach austryackich potwierdzono i dodano jeszcze 3,000, więc 5,000 złp. odtąd otrzymywali P-y. Budynek szkolny zajęty na magazyn wojskowy i szkoły mieściły się w w kolegium bardzo niewygodnie i ciasnota była tam wielka, bo nawet refektarz użyty był na klasy. Prefektem był wówczas ks. Ambroży Matyjewicz, uczący wymowy, ks. Jan Matejski wykładał fizykę i matematykę, kleryk Jacek Targoński był nauczycielem klasy IV i III, a kleryk Jozafat Ostrołęcki kl. II i I; w klasie wstępnej uczniów 14, w kl. I—40, w kl II—24, w kl. III—11, w kl. IV—19, w kl. V—10; w kl. VI—4 razem 122. W bibliotece zaznaczono „książek narodowych" 15, książek szkolnych austryackich (łacińskich i niemieckich) 45 razem 60; instrumentów fizycznych 7, geometrycznych 5. W r. szkolnym 1820/21 w wydziałowych szkołach chełmskich podano 7 nauczycieli i 60 tylko uczniów, lecz w r. 1824 już tych szkół nie znajdujemy i tylko taki dopisek: upadek szkół w Chełmie niczem być usprawiedliwiony nie może; i znowu pomiędzy rokiem 1829 i 1830: wydziałowa szkoła chełmska teraz na nowo się wznosi; ale zdaje się, już na to czasu nie stało i ona się nie wzniosła...

Łowicz. Do tego miasta sprowadził P-w Jan na Szamowie Szamowski, nazywany niekiedy kasztelanem gostyńskim w r. 1668, zapisując na początek 28,512 złp.; kolegium jeszcze w tym roku ukończono budować, a kl stanął dopiero w 1680 r.; potem inne zapisy na rzecz tej siedziby przybyły, znalazły się też fundusze na utrzymanie ubogich uczniów. Gdy Kom. Eduk. otworzyła szkoły powiat we dla województwa rawskiego w 1774 r., to nauki tam szły dawnym jeszcze trybem: było klas 6, infima, gramatyka, syntaxis, poetyka, retoryka i filozofia, w każdej osobny nauczyciel; Kom. Eduk. zaprowadziła w Łowiczu 3 klasy, o tyluż profesorach. Uczniów przed tą reformą bywało po 600, potem znacznie mniej: w r. 1781/2—110, 1782/3—123, 1783/4—130, 1784/5—130, 1785/6—148, 1786/7—182, 1787/8 - 204, 1788/9—180, 1789/90 — 151. Kolegiata łowicka przysyłała 12 uczniów na swój koszt tam na naukę. Za czasów pruskich szkoły znacznie podupadły, po wydaleniu ich z kraju zaczęły się wzmacniać. W r. 1820/21 zastajemy w Łowiczu szkoły wydziałowe o 6 nauczycielach z 90 uczniami, a 1826/27 w kl I—70, II—48, III—22, IV—20 razem 160, w r. zaś 1830 uczyło się tam prawie 200 młodzieńców; w bibliotece t. 750, atlasów 2, map 20, narzędzi matemat. i fizycz. 54.

Piotrków. Konsystorz łowicki d. 6 lip. 1674 r. wydał erekcyę fundacyi pijarskiej, zabraniając wszystkim innym instytucyom nauczanie w tem mieście. Korzystając ze zdobytych już funduszów P-y z początkiem 1675 r. urządzili w swojem mieszkaniu nauczanie podług przepisów swego zgromadzenia. OO. Jezuici zapewne w jakie 3 lat potem zjawili się w Piotrkowie. Szczupłość siedziby obejmującej kaplicę, klasy i kolegium, dała się im zaraz uczuć, ale dobroczynność Piotrkowian i staranność rektorów rozszerzyły tę posiadłość i szkoła choć zwolna lecz stale się powiększała, zatargi jednak z Jezuitami, szkodząc bardzo obu instytucyom, były przyczyną zobopólnych niepowodzeń, a nawet zgorszenia. Nie wchodzimy tu w szczegóły swarów pociągających za sobą długie procesy, ciąganie się po sądach krajowych i apelowanie do Stolicy Apl., a tylko zaznaczymy, iż w Rzymie przyznano prawo P-m wykładania nawet wyższych nauk. Gdy nastąpiło przymierze z Jezuitami a nawet z czasem przyjazne uformowały się stosunki, P-y mogli całą swą gorliwość skierować ku szkołom i nauczaniu młodzieży, po zniesieniu zaś Towarzys. Jezusowego Zgrom. Scholarum Piarum otrzymało jego zakład wychowawczy i część uposażenia, a i własne ich fundusze dość znaczne się stały, z czasem się znacznie powiększając. I tak: w r. 1674 posiadali oni w Piotrkowie 3 domy i 11,300 zł.; w 1700 r.—2 domy i 24,000 zł., ok. 1720 r. — 65,000 zł., w połowie XVIII w.—72,000 zł., 2 folwarki, 3 place i 3 kamienice; potem kapitał wzrósł do 91,200 zł., a największy był w 1787 r., bo wynosił 105,200 zł:, a nadto pobierali pewną jeszcze kwotę od rządu; Kom. Eduk. z początku przeznaczyła P-m 8,000 zł., potem darowała im własność jezuicką w tem mieście i jeszcze 1,000 zł.; rząd pruski zmienił tę normę, dał im administracyę probostwa (mieli je do r. 1823) i płacił jeszcze 9,000 zł., ale potem rzą-

dowy etat wynosił 22,000. Za to potrzeba było szkoły utrzymać i całe kolegium; liczba P-w rozmaita bywała: w XVII w. zwykle kilku, w XVIII w. kilkunastu; na początku XIX w. znowu tylko kilku, ale ok. 1827 r. liczba ich dochodzi do 12. Szkoły te bywały bardzo liczne; znamy ilość uczących się od r. 1729, w którym uczyło się 250 wychowańców i przez cały ten wiek owa ilość mniej więcej się trzymała; przy końcu stulecia nieco spadła i na początku XIX w. wynosiła prawie zawsze stukilkudziesięciu, od r. 1818 znowu się powiększać zaczęła, a w 1830 r. było 5 7. W bibliotece znajdowało się tom. 8,500. Mieli tu P-y 1792—1798 własną drukarnię.

Góra Kalwarya pod Czerskiem. Ks. bp poznański Wierzbowski osadził P-ów w Górze przy kle Bethleem zw., kolegium im wybudował i wyposażył w 1675 r. Szkoły tam otwarte potem nigdy nie bywały liczne. W 1781/2 r. tylko 80 uczniów, potem nawet mniej, a w 1790 r.—87. Następnie podczas wojen i różnych klęsk jeszcze mniej. Rząd pruski przez odjęcie funduszu zachwiał byt szkół i Zgromadzenia, ale na początku XIX w. szkoła ta istniała jeszcze, nędzny prowadząc żywot. Ok. r. 1808, jakoby P-y sprzedali rządowi s oje zabudowania i tym sposobem skończyła się ich tam egzystencya.

Radom. Wspólnemi siłami Kaspra Kochanowskiego, podsędka sandomierskiego, Mikołaja Pakosławskiego, kasztelana połanieckiego, Świętosława Pigłowskiego, cześnika kijowskiego (mieszkańcom Radomia i innych) ziemian i duchowieństwa udało się sprowadzić P-w do Radomia ok. r 1680, a w 1682 była tu siedziba potwierdzona przez prowincyała, ale z początku nie mieli tam ani kła odpowiedniego, ani mieszkania należytego, ani na szkoły utrzymania potrzebnego, aż Marcin ze Smogorzewa Wąsowicz zapisał im 40,000 zł.; może więc być on poczytywany za założyciela szkół i kolegium, co się stało w 1684 roku. Potem rektor tego kolegium Antoni Konarski, brat Stanisława (ok. 1737 r.), musiał pomyśleć o nowem kolegium i zaczął mury stawiać; ks. Florenty Potkański († 1769 r.) ukończył to szczęśliwie, wspierany hojnie przez bpa Szaniawskiego, Maksymiliana Ossolińskiego, Lubomirskich i innych; wskutek tego wszystkiego fundusz P-w radomskich stał się dość znaczny, bo oprócz dwu wsi Kaptura i Janiszewa posiadali oni pokaźne sumy pieniężne, pamiętając zawsze o szkołach i nauczaniu. Pomiędzy r. 1781 i 1790 liczba uczniów wahała się od 144 do 214; później nastąpiły czasy gorsze: w 1797 r. dom szkolny zabrano na potrzeby administracyjne przez rząd, ilość uczących się zmalała, ale od czasu Księstwa Warszawskiego polepszenie nastąpiło: ok. r. 1810 miało kolegium dochodu rocznego 11,981 zł. 23 gr. (w tem intrata z 2-ch wiosek, Kaptura i Janiszewa 2,875 zł.); wprawdzie to nie wystarczało na wszystko, lecz znajdowali się zwykle dobrodzieje, którzy deficyt ze swej kieszeni pokrywali. Dom szkolny zabrany na szpital wojskowy jeszcze nie był wtedy oddany, w kolegium więc mieściły się szkoły o 6 klasach naówczas. W roku 1820/1 liczono tam uczniów 247, w 1824 r.—324, a w 1830 400 w 6 kla ach; w bibliotece t. 2,335, dużo narzędzi fizycznych i matematycznych, a okazów w gabinecie przyrodniczym 1,200.

Waręż w dawnem województwie bełskiem a teraz w zaborze austryackim w pow. sokalskim. Marek Matczyński, ostatecznie wojewoda ruski, uczestnik wypraw woje nych Jana III, dziedzic Waręża, fundował tam P-w 16?8 r., akad. jednak zamoj-ka przeszkadzała otwarciu szkół; dopiero w r. 1690 pozwolenie na otwarcie od sejmu P-y otrzymali i w 9 lat potem mieli tam 3 klasy, a także filozofię dla swojej młodzieży. Wojewoda Matczyński nadto wyznaczył testamentem 50,000 zł., aby tam przy szkołach istniał konwikt dla ubogich młodzieńców ze szlachty, mogącej się tam uczyć do syntaksy włącznie. Potem Waręż przeszedł do Łaszczów i stał się własnością bpa Józefa Łaszcza († 1748), który świadczył Zgromadzeniu Scholarum Piarum bardzo wiele i zaczął murować im kolegium, co dokończył Franc. Salezy Potocki, żonaty z siostrzenicą bpa i sukcesorką ogromnych bogactw jego. Potoccy z tej linii należą do benefaktorów owej siedziby pijarskiej, skasowanej przez Józefa II. Z tego kolegium wziął F. S. Potocki, mentora i nauczyciela dla swego syna Szczęsnego, a tym był Maurycy od św. Kazimierza Wolff, ur. 1722 r

wstąpił do Zgrom. 1742, prof. 1743, uczył się w Podolińcu od 1747—1756 r. nauczał w różnych szkołach zakonnych; od r. 1756 do 1759 był w Warężu profesorem filozofii i szkół prefektem; potem wziął go Potocki w charakterze nauczyciela do syna i na tem stanowisku przebywał do r. 1769; później piastował urząd rektora w Warężu do połowy 1771 r., kiedy go znowu Potocki powołał, aby towarzyszył synowi w podróżach zagranicznych, co trwało do r. 1772; w następnym już się znajdował w Warężu jako znowu prof. filozofii, prefekt szkół, spowiednik do r. 1784, kiedy go już Szczęsny zabrał na Ukrainę w Brahyłowie (gdzie byli Trynitarze fundacyi Potockich) wyznaczył mu utrzymanie zupełne i tam on umarł podobno na początku już XIX stulecia.

Wieluń. Wojciech Urbański kasztelan wieluński 1690—1693, z małżonką swoją Katarzyną Niezabitowską, sprowadził P-w do Wielunia 1691 r. i tam ich uposażył, w czem udział miała też szlachta wieluńska. Z początku budynki były drewniane, mury postawiono potem. Pomiędzy 1781—90 uczyło się tu minimum 128 chłopców a maximum 168. Przed Kom. Eduk. szkoły te miały być ludniejsze. W XIX w. postanowiono tu szkoły podwydziałowe; w 1821 r. uczniów 188, 1824—172, a w 1830 r. za rektorstwa ks. Cyryaka Dzikowskiego, w 4 klasach 230.

Łuków. Szlachta ziemi łukowskiej wspólnemi siłami w 1697 r. zaczęła budować dla P-w kościół i szkoły, które funkcyonować zaczęły na początku XVIII w., a kł ukończono zupełnie w 1712 r., murowane zaś budynki stanęły dopiero ok. 1733 r. Kom. Eduk. zaprowadziła w nauczaniu zmiany. Były tam 2 konwikty: jeden ufundowany w 1730 r. przez bpa krakow. Szaniawskiego na 10 chłopców ubogich z rodu Szaniawskich, a drugi powstał z zapisu ks. Mikołaja Izdebskiego dla 2 uczniów z rodu Izdebskich. Po pierwszym kraju rozbiorze, po utraceniu Podolińca, przeniesiono tu nowicyat, który tam zostawał do końca XVIII w., a potem powtórnie (z Opola) od 1819—1831 r. w Łukowie się mieścił. Na początku XIX w. kolegium posiadało wieś (zdaje się nie całą) Świdry i jurydykę w Łukowie, kapitałów pewnych z górą 60,000 zł., które przynosiły procentu 3,075 złp.; nadto rząd opłacał rocznie 5,000 zł. (były też sumy zaginione), ale to wszystko nie zawsze wystarczało na wszelkie potrzeby. W r. 1810 było klas 6 i uczniów 219; w 1821—268, w 1830—349. W tych szkołach uczył się słynny naturalista ks. Kluk (1739—1796) i głośny w swoim czasie B. F. Trentowski, co to zamyślał narodową stworzyć filozofię, a skończył na tem, że się zaparł religii narodowej i został apostatą. Ostatnim rektorem kolegium ze szkołami był ks. Erazm Modliński, a w tymże 1830 r. uczył tu kleryk pijarski Walenty Baranowski, przyszły bp lubelski.

Szczuczyn v. Szczucin (mazowiecki). Antoni Stanisław Szczuka refer. kor. mianowany potem podkanclerzem litew., chcąc szerzyć wiarę i moralność, d. 4 maja 1695 r. położył kamień węgielny pod kł i kolegium dla P-w i fundusz na to przeznaczył. W parę lat później zostali tu P-y wprowadzeni i rozpoczęli swoją pracę, ale ryrychło potem niepokoje w kraju przerwały ich działalność, lecz gdy się to uspokoiło, wszystko znowu powróciło do porządku. Przed Kom. Eduk. były tu szkoły na wielką skalę i uczęszczało tu 300 uczniów, po pierwszym jednak rozbiorze kraju kolegium zubożało, więc i szkoły ucierpiały, a wprowadzenie tam języka niemieckiego do wykładów zmniejszyło znacznie frekwencyę młodzieży. Na początku XVI w. Prusacy fundusz zabrali i szkoły pijarskie istnieć przestały, co się stało zapewne ok. 1804.

Radziejów dawniej w wojew. brzesko-kujawskiem, teraz w powiecie nieszawskim i gub. warszawskiej. Bp kujawski Krzysztof Szembek w 1727 r. osadził tu P-w przy kle Farnym, nadawszy im na uposażenie probostwo miejscowe ze wszystkiemi zabudowaniami i dochodami; potem znalazły się jeszcze inne zapisy. P-y mieli tu szkoły otworzyć w 1729 r. w osobnym domu. Kom. Eduk. przeznaczyła na szkoły podwydziałowe w Radziejowie 3,000 zł. corocznie na zapomogi. W szkołach tych w 1782 r. liczono 86 uczniów, następnie nie uczono tutaj aż do r. 1788, w którym rozpoczęto nauki z 86 wychowańcami; w rok później było ich 127, a w 1790 r. około stu. Rząd pruski zamknął te szkoły coś ok. r. 1806, cho-

ciaż klasztor pijarski tam jeszcze pozostał.

Złoczów w dawnem wojew. ruskiem w ziemi lwowskiej, teraz w zaborze austryackim. Królewicz Jakób Sobieski w 1731 r. ufundował tutaj P-w, zaledwo pół wieku w tem mieście zostających. Bardzo mało posiadamy wiadomości o tem kolegium, ale wiemy, że słynny Onufry Kopczyński od r. 1765—1767 uczył retoryki; potem znany ks. Kajetan Skrzetuski wykładał tu humaniora, co mogło być ok. r. 1770; także głośny potem profesor uniwersytetu wileńskiego ks. Filip Golański był tu nauczycielem infimy 1775—1776, a przedtem na takiem stanowisku zastajemy ks. Hieronima Stroynowskiego, też profesora potem uniwersytetu wileńskiego, ostatecznie bpa. Józef II uśmiercił tę siedzibę zakonną.

Nowy-Sącz. Klaryski starosądeckie miały tu rozpoczętą budowę klasztoru z fundacyi ks. Szymona Jaroszewskiego proboszcza kolegiaty sądeckiej i sprzedały to d. 2 maja 1733 r. P-m, którzy natychmiast przystąpili do ukończenia tej budowy i skończyli ją po r. 1733, kł i klasztor należący do najwytworniejszych w całej Polsce tego Zgromadzenia. W 1735 r. posiadali już tam P-y folwark i różne zapisy od szlachty okolicznej. Kł niewielki ok. 20 metrów długości i 9 szerokości, o 3 ołtarzach: św. Kalasantego, Matki Boskiej i św. Kajetana; pod wezwaniem św. Zakonodawcy pijarskiego. Szkół nie mogli tutaj otworzyć, może ich nie mieli wcale. Józef II zniósł P-w, kł zamknięto, potem świątynię i klasztor przerobiono na inny użytek. W chwili owej kasaty w 1786 r. superyorował tutaj ks. Wawrzyniec Kraszkiewicz, wicesuperyorem był ks. Jerzy Melchior, kaznodzieją ks. Damascen Bystrzycki, wikarym ks. Jerzy Kwiatkowski, bibliotekarzem, ks. Stefan Dzieszkowski; nadto dwóch braciszków (operarii) do posług. Kapitały tej siedziby wynosiły 9,180 florenów i 57 krajcarów; wszystkie zaś budynki i sprzęty oszacowane na 4,509 florenów i krajcarów 26 W dawniejszych czasach działali tutaj: ks. ks. Atanazy Doński † w Sączu 1751 r., Justyn Zgórski, Piotr Krasuski, Antoni Chojnacki, Bazyli Grodowski, jako superyorowie.

Opole w dawnem wojew. lubelskiem a teraz w gubernii. Jan Tarło wojewoda sandomierski, sprowadził tutaj P-w, ale data nie jest z pewnością znana, jak się zdaje ok. r. 1743. Wybudował on dla nich klasztor przy kle parafialnym, który im potem został oddany i opatrzenie wyznaczone; a ponieważ znalazły się przeszkody szkół tam tam otworzenia, więc Ignacy Konarski, brat Stanisława, w charakterze przełożonego założył tu uczelnię praktyczną rzemieślniczą, sprowadziwszy do niej zdolnych stolarzy, garbarzy, tkaczy a nawet sukienników, co sejm w 1746 r. potwierdził; istniało to jeszcze w 1787 r. Następnie Aleksander Lubomirski, kasztelan kijowski spadkobierca Tarłów, uposażenie dla P-w powiększył i starał się szkoły zaprowadzić († 1804 r. we 21 lat po otworzeniu szkół) w czem mu pomagał ks. Zygmunt Linowski, prowincyał P-w galicyjskich, a rząd austryacki przeznaczył zasiłek roczny 8,412 złp.; był też tu nowicyat dwukrotnie: w XIX w. do r. jakiego 1819 od r. 1797 i po roku 1831. Ks. Adolf Charczyński, potem ks. Erazm Sokołowski, rektorowie pracowali gorliwie dla szkół dobra; w 1807 r. miano tu uczniów 90, ok. 1810 prawie 80, klas 6; potem ta liczba się powiększyła: w 1821—113, w 1827—141, w 1830—136. Uposażenie tej siedziby było nieznane: dochodów stałych i niestałych rocznie (ok. 1810 r.) 2,664 zł. (flor.). Oprócz tego na nowicyat rząd austryacki dawał rocznie na 6 nowicyuszów i 2 profesorów 4,000 zł., coby zaś więcej było nad tę liczbę w nowicyacie, to na każdą osobę osobno 215 zł.; taka norma utrzymała się i potem. Niektórzy początek tej siedziby odnoszą do r. 1736, ale Tarło Jan był wtedy jeszcze wojewodą lubelskim.

Lwów. Długo i zawzięcie P-y walczyli tu z Jezuitami, apelowali do sądów krajowych, udawali się do Stolicy Apl. nim zdobyli sobie nakoniec stanowisko we Lwowie. Ks. Samuel Głowiński sufragan lwowski idąc za radą Stanisława Konarskiego, postanowił im tam konwikt do życia powołać i w tym celu darował P-m grunty t. j. jurydykę na przedmieściu, przeznaczył też dobra swoje Winniki i Podbereście, uczyniwszy inne jeszcze zapisy. Po długich staraniach i niepowodzeniach udało się Głowińskiemu sporządzić formalny akt fundacyjny d. 17 lip. 1756 r.; poczem za-

częto budować siedzibę i na początku 1758 r. otrzymali P-y z Rzymu prawo otworzenia prywatnego konwiktu, złożywszy przyrzeczenie, iż szkół publicznych nigdy we Lwowie nie otworzą.

Konwiktorów mogło być 12 z rodziny Głowińskich lub w ogóle z Rawskiego, a gdy się ich nie znalazło, to ze szlachty okolicznej na Rusi; nadto miano prawo też kilkunastu pauprów utrzymywać; potem ilość szlachty powiększona została, a magistrat miasta ze swojej strony mógł 2 kandydatów do konwiktu posyłać, więc potrzeba było budowy znacznie rozszerzyć i ks. Głowiński podjął się i tego, zacząwszy murowanie pięknych gmachów z kiem pośrodku. Trwało to długo; nie ukończono wszystkiego zupełnie, gdy pierwszy rozbiór kraju nastąpił. Ks. Głowiński zgłosił się o przywilej nowy do Maryi Teresy; pozwolenie otrzymał, więc jego instytucya istnieć mogła, nawet rząd nowy obiecywał subsydya rozmaite w tym dawać celu, do utrzymywania każdego wychowańca pewną dopłacać sumę, lecz za to wszystko wymagał, aby urządzenie wewnętrzne i zarząd instytutem znajdowały się w rękach korony. Brak funduszów na posuwanie tego konwiktu naprzód był wielki; rad nie rad ks. Głowiński musiał przyjąć warunki przez cesarzowę podane, ale nie dożył do dalszego rozwoju swojej instytucyi, bo † 1776 r. Potem ten zakład zmodyfikowany otworzono pod nazwą Collegium Nobilium vel Teresianum, ale już w 1782 mury te zabrano i kolegium zniesiono.

Rydzyna w dawnem województwie poznańskiem w ziemi wschowskiej, teraz w zaborze pruskim Reisen przezwana. Dziedzic tej miejscowości August Sułkowski, ostatnio wojewoda pozn., zawarł umowę w 1765 r. z eksprowincyałem pijarskim ks. Stanisławem Konarskim takiej treści: probostwo miejscowe z dochodami wszelkimi, zupełnem uposażeniem przechodzi do P-w, którym przeznaczone są annaty, missalia, dziesięciny do tego probostwa należące, nadto jeszcze niektóre ogrody, drwa etc., a P-y obowiązują się tam otworzyć szkoły o 6 klasach, utrzymać 12 członków ze swego Zgromadzenia w charakterze profesorów i dusz pasterzy, a Sułkowski ma dla nich wybudować kolegium, szkoły, niezbędne budynki i opatrzyć to wszystko, co do tego potrzebne. Cały dochód z tego wszystkiego obrachowano wtedy na 7,450 zł. rocznie. P-y przybyli do Rydzyny d. 28 wrześ. 1774 r. i tegoż r. otrzymali probostwo i otworzyli szkoły; w ten sposób powstała tu naprzód residentia praeposituralis. Przy końcu tego roku zjechał na wizytacyę Józef Rogaliński rektor akademii poznańskiej i tak o tej nowej referował szkole:

Nowo erygowane szkoły w Rydzynie i bardzo wygodne i pięknie wymurowane nakładem księcia Sułkowskiego otworzyły się przy końcu listopada 1774 r., uczniów jeszcze nie miały.. Rzecz słuszna, zaznacza wizytator, aby incipientes discipuli nie mieli miejsca w Rydzynie, a capatiores do wyższych nauk przenosili się do szkoły wojewódzkiej. — W roku następnym już się uczyło 50 chłopców, a pomiędzy nimi znajdowali się też protestanci. Kom. Eduk. wyznaczyła tym szkołom 6,0 0 zł. rocznej zapomogi. Na kapitule prowincyonalnej, w Górze w 1777 r. odprawionej, awansowała siedziba rydzyńska na kolegium. W tych czasach August Sadkowski urządził jeszcze 2 zakłady w Rydzynie: 1 stycz. 1784 r. otworzono tam rodzaj korpusu kadetów, niekiedy szumnie akademią wojskową nazywany; a potem (w paździer. tegoż r.) konwikt na 20 chłopców. Ponieważ funduszu na szkołę wojskową nie było dostatecznego, postanowił Sułkowski, aby za ucznia w konwikcie płacono 1,000 zł. rocznie i z tego żeby szło na utrzymanie owego korpusu. Tymczasem ks. rektor Górski nie podzielił zapatrywań pedagogicznych Sułkowskiego i nie sprzyjał jego eksperymentom wychowawczym; wynikł stąd konflikt pomiędzy nimi, a po śmierci wojewody zaostrzył się nawet. Otóż Antoni Sułkowski, spadkobierca Augusta kazał szkoły pijarskie zamknąć w 1788 r. i wstrzymał Zgromadzeniu wypłaty. Zaczął się proces; P-y mieli tam uprawnione stoje stanowisko, Antoni Sułkowski, widząc że sprawę przegra, postanowił z P-i się pogodzić i nawet jeszcze powiększył ich uposażenie. Szkoły otworzono w paźdz. 1791 r.; uczniów przy otwarciu liczono 15, potem 30, a w r. 1793—58, lecz na wiosnę tego roku zaczyna się gospodarka pruska. Pierwsza znajomość szkół rydzyńskich z nowym rządem zaczęła się od tego, że kazano

P-m składać 50% od dochodu do skarbu, czyli innemi słowy miało to tyle znaczenia, co wyrok na szkoły śmierci, tem bardziej, że zapomoga od Kom. Ed. ustała. Rektor ówczesny ks. Juźwikowski udał się wprost do króla, przedstawiając położenie szkół i kolegium; to uwzględnione zostało a nawet rząd w 1794 r. wyasygnował dla tych szkół kilkaset talarów i ta suma doszła do 3,000 (w 1796 r.), lecz za to nastąpić musiała ingerencya rządowa w sprawach wychowania i nauczania po niemiecku. P-y potrafili rządowi dogodzić i w 1798 i 1800 r, od wizytatorów z Berlina przysłanych, nawet pochwały zyskali. Rok 1807 położył kres działalności pedagogiki pruskiej w Rydzynie, która przyłączona do Księstwa Warszawskiego, innem zaczęła oddychać powietrzem, chociaż wojny i niepokoje w kraju nie sprzyjały bardzo szkołom i uczeniu się. W r. 1807 istniały tu cztery klasy o trzech nauczycielach z 112 uczniami. Na lepsze zaczęło się wszystko zmieniać w latach późniejszych, gdy wszystko tam powracało na dawne tory Kom. Eduk. W t. 1815 Rydzyna znalazła się znowu pod supremacyą pruską ze smutnym stanem funduszów szkolnych. Sędzia wschowski Skórzewski wniósł petycyę do rządu aby zechciał o szkole pomyśleć rydzyńskiej i zapewnić jej istnienie, lecz na ten raz to niedoprowadziło do żadnych rezultatów: rząd miał już wtedy inne zamiary względem zakładów naukowych utrzymywanych przez stowarzyszenia zakonne; położenie zaś P-w o tyle było smutniejsze i trudniejsze, że w obrębie zaboru pruskiego nie mieli i mieć nie mogli nowicyatu, przeznaczeni na zupełne wymarcie i nie było wtedy nikogo takiego, ktoby chciał i miał możność podtrzymywać i bronić ich od zamachów biurokracyi.

W r. 1816 w Rydzynie w 4-ch klasach liczono uczniów 92, z nich 34 miało być niemców. W dwa lata potem znajdowało się tam jeszcze 3 P-w, ale w r. następnym tylko 2, musiano więc przyjmować nauczycieli świeckich lub z duchowieństwa parafialnego; klas zwykle trzy. Uczonono tam języka niemieckiego po 4 godziny w każdej klasie tygodniowo, polskiego zaś w klasie I 4 g. na tydzień, a w II i III po 3; przechodzono gramatykę polską, ćwiczono się w czytaniu, opowiadaniu i uczeniu się bajek na pamięć; oto i — wszystko! Łaciny dawano po 4 lekcye w każdej klasie; greki—po dwie, historyi powszechnej z geografią po 2 godz. w każdej klasie; tyleż czasu poświęcano na historyę przyrodniczą z technologią i na fizykę. Arytmetykę, geometryę i algebrę wykładano w klasie I po 4 godziny, w II—tyleż; w III—5. Religię z nauką moralną—po dwie godziny w każdej klasie. Kaligrafii uczono w I kl. 4 godz., w II —trzy, w III—2; nadto dawano lekcye rysunków. Jaki był język wykładowy nia mogliśmy dojść tego; zdaje się mieszany polski i niemiecki.

Dnia 9 sierp. 1820 r. szkoły w Rydzynie zamknięto, klasztor skasowano.

Łomża. Tutaj P-y osiedlili się po Jezuitach w r. 1774 i otrzymali wprawdzie kł ogromny, gmachy bardzo duże, ale to wszystko bardzo spustoszone, nachylone ku ruinie, reparacyi szybkiej a kosztownej wymagające. Ojcowie Scholarum Piarum odrestaurowali to wszystko i utworzyli z czasem w Łomży wielkich rozmiarów kolegium, a obok w osobnym budynku piętrowym mieściły się szkoły po warszawskich najludniejsze: od r. 1781 — 90 bywało prawie zawsze ok. 400 uczących się; nadto utrzymywali tutaj P-y studya dla swoich kleryków, uczących się filozofii. Za czasów pruskich wysyłano z tego kolegium młodzież zakonną do Berlina na wydoskonalenie się w naukach (na stracenie niektórych!). Tutaj uczył wymowy głośny potem Franciszek Dmochowski. Przyszedł on na świat też w Łomżyńskiem w Brulinie-Oprawczykach, wsi szlacheckiej w parafii czyżowskiej 2 grud. 1762 r., do Zgromadzenia wstąpił 1178 r. i po odbytym nowicyacie 1781 uczył humaniorów w Szczuczynie, a potem w Międzyrzeczu Koreckim, od r. 1783—1784 sam uczył w I kl. w Radomiu, 1785 w Warszawie subprefektem (male notatus), od r. 1786—1787 wykładał wymowę w Łomży i potem toż samo w Radomiu, w Warszawie 1789—1791 r. prawo i wymowę; potem otrzymał od króla beneficyum w Kole; w 1794 r. sekularyzował się; o dalszem jego curriculum vitae mówiliśmy już wyżej. Na studyach filozoficznych w Łomży był też Michał od św. Walentego Maciejowski, mający burzliwą przeszłość, upadek, a nakoniec

opamiętanie Urodził się on d. 27 list. 1770 r., do P-w wstąpił 1785; po nowicyacie, uczył się w Szczuczynie 1791 — 1793 r., w Drohiczynie 1794—1799; na stępnie studya i zguba w Berlinie (vestem deposuit), rektorowanie w Białymstoku; pokuta, powrót do katolicyzmu (vota solemnia renovavit), dyrektorem szkół został w Winnicy, powrócił do Warszawy i tam d. 27 czerw. 1832 r. Bogu ducha pobożnie oddał. Gdy z początkiem Księztwa Warszawskiego urządzono w Łomży stolicę departamentu, a nie miano zabudowań potrzebnych na pomieszczenie władz rządowych użyto do tego gmachów szkolnych, nauczanie więc pijarskie ustało w 1807 r.

R a w a (mazowiecka). I tu, jak w Łomży, zamieszkali P-y po Jezuitach. Przy końcu r. 1774 zwiedzał ten zakład nau kowy wizytator Józef Rogaliński i tak o nim powiadał: Lubo na szkołę wojewódzką przepisała Komisya oprócz prefekta 6 profesorów, jednakże ks. ks. P-y odbierający kolegium rawskie po Jezuitach wielce spustoszałe i w żadne domowe i gospodarskie sprzęty nieopatrzone, upewnili mię, iż dla niedostatku w tych piewszych początkach nie mogą tyle żywić osób, ile przepisuje Komisya, w czem dyspensowani mi się powiadali od samej Komisyi na ten rok szkolny; przeto mieszkają tam te tylko osoby: prefekt ks. Leopold Górski, prof. kl. I ks. Floryan Bylina, kl. II ks. Seweryn Juźwikowski, kl. III ks. Józef Łaszczyński i nauczyciel języka niem. świecki; brakuje tedy profesora czwartego i matematyki.... szkoły tak założone, zaczęły się 4 nowembra (zapewne tegoż roku)... Biblioteka pojezuicka już rozszarpana, niezbyt liczna, bez katalogu...

Szkoły pijarskie w Rawie trwały bardzo krótko; może dla tego, że Ojcowie Scholarum Piarum nie byli w możności uczynić zadośc wszystkim Kom. Eduk. wymaganjom. W r. 1782 spotykamy tam już Kanoników Grobu Chrystusowego, którzy też szkołami miejscowemi zarządzać zaczęli.

W ł o c ł a w e k. Komisya wyzn. rel. i oś iecenia publicznego postanowiła założyć we Włocławku szkołę wydziałową i Franciszek Malczewski ówczesny bp kujawski, w tem jej dopomógł, odstępując na szkoły pałac bpi we Włocławku w 1817 r. i zezwalając na przeniesienie z Radziejowa P-w wraz z ich funduszem, który mógł być użyty na te szkoły, mające też dochody jeszcze skądinąd; tym sposobem, gdy przygotowano w tym pałacu pomieszczenie dla uczących i uczniów, można było w r. 1820 otworzyć szkoły we Włocławku. W tym r. było tam pięciu nauczycieli i 40 uczniów, a w r. 1824 uczyło się chłopców 142; w bibliotece tomów 153, map i wzorów rysunkowych 192; narzędzi matematycznych i fizycznych 20. W 1825 r. 7 nauczycieli i uczniów 190, a w r. następnym 206, w bibliotece zaś tomów 328. Po zamknięciu tych szkół w r. 1832 P-y jeszcze tam mieszkali do r. 1842.

Do prowincyi koronnej pijarskiej należało jeszcze kolegium w Drohiczynie i i Międzyrzeczu, potem znajdujące się na terytoryum prowincyi litewskiej, więc tam o nich mowa będzie.

P r o w i n c y a l i t e w s k a powstała w 1736 r.; miała ona nowicyat w Lubieszowie, studyum filozoficzne w Dąbrowicy a teologiczne w Wilnie. Z początku składała się ona z następujących kolegiów: w Dąbrowicy, Lubieszowie, w Szczuczynie (litewskim), w Wilnie, w Poniewieżu i Werenowie; potem powołano tam do życia i inne, i ilość ich znacznie się powiększyła; dwa kolegia z prowincyi koronnej przyłączono do litewskiej w czasach późniejszych, tak że ostatecznie w tej prowincyi liczono jakich domów 18. Prowincyałowie mieszkali w Szczuczynie lub Wilnie; ich tu wyliczamy. 1) Franciszek - Torkwat Tymiński 1736—1742; on to, będąc jeszcze tylko rektorem wileńskim, miał tam założyć konwikt szlachecki. 2) ks. Sebastyan od św. Stanisława Wykowski, mazur 1742—48, zwany duszą i wyrocznią zgromadzenia; był w Rzymie asystentem generała przez lat kilka; drukował tezy teol. i rozmaite panegiryki, mowy pogrzebie; † 1764 r. mając lat 64, z których 50 w Zgromadzeniu przepędził; 3) ks. F. T. Tymiński znowu 1748—51; Kasper Trzeszczkowski 1751 —54, znakomity swoim czasie pedagog; 4) ks. Wykowski znowu 1754 — 57; 5) Jan Chryzostom Straszewicz 1757—60; 6) ks. Trzeszczkowski powtórnie 1760—64; 7) ks Felicyan Wykowski 1766—72, sławny matematyk autor dzieł różnych; 8) ks. Józef Kuszel 1772 — 75;

9) ks. Michał Józef Frąckiewicz 1775—78, używający w swoim czasie wielkiej powagi; 10) ks. Bonawentura Jarmański 1778—81, historyk zakonu; 11) ks. Maciej Tukałło 1781—83, uczony i zasłużony pedagog i filozof, wydał kilka prac rozmaitej treści † 1807 r. w Lubieszowie, przeżywszy lat 80; 12) ks. Tadeusz Lang miał bardzo długo prowincyałować, podobno od r. 1783 — 93; 13) ks. Józef Wysłouch (1793—96; 14) ks. Konstanty Jakucewicz 1796 — 1802, oddawał się numizmatyce i zebrał tego wiele pięknych okazów, pisał też o tym przedmiocie; 15) ks. Józef Ostrowski 1803—09; 16) ks. Izydor Sieklucki 1809—1811; 17) ks. Paweł Chlebowski 1811—14; będąc rektorem w Dąbrowicy wiele się przyczynił do podźwignięcia tego kolegium, nazywany z tego powodu współfundatorem; 18) ks. Aleksander Głogowski 1814—20; 19) ks. Maciej Kupść 1820—26; 20) Józef Krukowski 1826—32 († 1862); 21) ks. Sylwester Wialbutt 1832—39. Potem był obrany ksiądz Antoni Moszyński, znany autor dzieł rozmaitych i badacz przeszłości zakonnej, ale go rząd nie zatwierdził, był więc prowincyałem 22) ks. Jacek Rumianowski 1839—41, znany pedagog i profesor w liceum połockiem, autor gramatyki łacińskiej; 23) ks. Joachim Dębiński 1841—43—ultimus!, kandydat filozofii, zostawił kilka prac drukowanych prozą i wierszem, zasłużony kapłan, gorliwy pracownik w Winnicy Pańskiej, Bogu ducha oddał ok. 1864 r., mając lat 65.

Teraz wyszczególnimy siedziby pijarskie prowincyi litewskiej.

Dąbrowica dawniej w województwie brzesko-litew. a teraz na Wołyniu w pow. równeńskim. Ostatni z kniaziów Dolskich, potomków książąt pińsko-turowskich Jan Karol († 1695), ostatecznie marszałek szlachty wraz ze swoją pierwszą żoną Elżbietą z Ostrorogów był fundatorem tutaj P-w, zapisawszy im d. 2 maja 1684 r. 46,000 zł. na państwie dąbrowickiem (z różnymi dodatkami), ale 16 lipca 1695 r. przeniósł ten zapis na Strzelsk z atynencyą, przyznawszy w nim prawo zastawy Pm; później mąż córki Dolskiego Michał Serwacy Wiśniowiecki zapłacił im 2000 zł, a jakiś ks. Heliaszewicz — 8,000 zł., lokując to wszystko na Strzelsku; następnie przybyły zapisy tam jeszcze innych, OO. więc Scholarum Piarum rozporządzali sumami już własnemi, pożyczając je dziedzicom tych dóbr, na których mieli swoich sto tys. złotych.

Po kądzieli przeszły te posiadłości do Brzostowskich i na początku 1778 r. poszły pod eksdywizyę; wtedy to, w r. następnym, ks. Paweł Chlebowski rektor dąbrowicki nabył na własność Strzelsk z przyległościami za 281,209 zł.; tyle jednak gotówki kolegium nie miało — chociaż w 1736 r. otrzymało od Wawrzyńca Pruszyńskiego kilkadziesiąt tysięcy, a były też datki innych—potrzebowało więc znaczne sumy pożyczyć i długie jeszcze lata spłacać (kasie prowincyalskiej, kolegium lubieszowskiemu, Franciszkanom żogińskim etc.). Dobra te Strzelskie były bardzo rozległe, kilka wsi obejmujące, a nadto jurydyka w Dąbrowicy. W 1828 r. liczono tam dymów ok. 320 z 1,000 głów poddanych męskich, ziemi z lasami i błotami włók 284, morg. 10, prętów 167; dochód wynosił z górą 40,000 zł., choć różnie bywało. Kł pierwotny i kolegium zbudował z drzewa książ Dolski, ale Szwedzi idąc pod Połtawę spalili to wszystko i następnie P-y sami już wymurowali kł (przy którym mieli paraf ę), klasztor i inne budynki, założyli piękny ogród z oranżeryą i trephausem, bogaty w rozmaite egzotyczne rośliny, bibliotekę wzbogacili kosztownemi, licznemi dziełami i t. d.

Szkoły w Dąbrowicy zapewne zaraz były otworzone, bo wiemy ich ślad w r. 1688. Znalazła się o tem notatka w papierach Stypułkowskiego, zacytowana przez Steckiego (Z boru i stepu p. 243). Powtarzamy ją dosłownie (chociaż jest ona nie zupełnie jasna): „Schola Collegio proxima. In prima Infima et media Classis Grammatices. In secunda suprema classis Grammaticas includendo Poësim docent, aliae vacant. Magistri duo ad Scholas destinati cum Rectore et quatuor Sacerdotibus incluendo Prem Mathiam actû semper ad latus Illmi Fundatoris manentem ad obsequiam spiritualiam complect., omnes personas 7 Studiosorum numerus ascendit ad 30". Potem aż dopiero w XVIII w. mamy o szkołach niektóre szczegóły. W 1782 r. w 3 klasach uczyło się chłopców 50; w cztery lata potem nagrodę

królewską Diligentiae otrzymał z kl. II Łukasz Gołębiowski, a z III Felicyan Piaskowski; w r. 1787 rektorował ks. Paweł Chlebowski, prefektem był ks. Filip Bonarski, ks. Rafał Daniłowicz uczył w kl. II, ks. Jan Jaczynic w I (a III?) uczniów 107. Nagrodę Dil. przyznano Grzegorzowi Kułakowskiemu z kl. III i Wincentemu Sieleckiemu z klasy II; we dwa lata później rektorował tu ks. Józef Marquart, ks. Aleksander Głogowski uczył wymowy, ks. Dominik Serafinowicz—matematyki, ks. Ignacy Przyałgowski w kl. I; uczniów 103; języka niemieckiego uczyło się 8 chłopców. Nagrody Dil. otrzymali: Tadeusz Sowiński z kl. III i Franciszek Chlebowski z II. Był też tu konwikt, założony staraniem i kosztem Filipa Ner. Olizara szambelana, o którym są wzmianki po r. 1780; ok. 1820 r. ta instytucya, jak się zdaje—ustała. Na początku XIX w. liczba nauczycieli znacznie się powiększyła i zwykle ich kilku bywało. W r. 1807 dozorcą szkoły ks. Feliks Bonarski, uczniów 77; rok potem ks Ferdynand Serafinowicz, uczniów 100; w 1809; ks. Maciej Kupść, uczniów 250 (?). Rektorem w 1819 r. ks. Maciej Kupść, którem liczno wtedy lat 50, nauczania 19, rektorstwa 11, uczniów w 6 klasach 270 (?), z tych w konwikcie 35. Nie umiemy sobie wytłumaczyć takiej wysokiej liczby uczniów w tych dwóch latach, chyba to omyłka, gdyż zwykle podawano ich kilkudziesięciu. Po Kupściu rektorował ks Łukasz Filipkowski lat mający w 1822 r. 46, nauczania 19, rektorowania—drugi; uczniów 52 i tyluż w r. następnym, pomiędzy nimi bywali zawsze i unici, a za dawniejszych lat i dyzunici nawet.

W r. 1825 rektorem jeszcze ks. Filipkowski, kandydat filozofii, prefektem ks. Marcin Jankowski; uczniów w kl. 1 — 13, w II—7, w IIIa—5, w IIIb—4, w IVa—2, w IVb—5 = 36; z tego szlachty 30, mieszczanin 1, ze stanu duchownego 5; katolików rzymskich 29, unitów 5, dyzunita 1. W drugim półroczu 1826 r. uczniów tylko 20; katol. rzym. 18, unitów tylko 2; prefektem był wtedy ks. Kazimierz Lenartowicz lumen ordinis, z którym się tu jeszcze spotkamy. W 1828 rektorować zaczął ks. Seweryn Kulikowski; uczniów w kl. I—12, w II—7, III—5, w IV—4 = 20; ale w 1829—50. Od września 1830 r. do 1 lutego 1831 r. uczyło się w kl. 1—9, w II — 8, w III—7, w IV—5 = 29; katolików rzymskich 28 i 1 unita; prefektem już był ks. Eustachy Szydłowski. Ostatni personel pedagogiczny (z 183[illegible] r.): ks. Apolinary Tatur wykładał religię, ks. Piotr Podlewski—geografię i historyę powszechną, ks. Józef Roszewski — geometryę, arytmetykę i język niemiecki, ks. Wincenty Górski—łacinę i język polski, ks. Cypryan Leonowicz—fizykę i historyę naturalną, p. Piotrowski Teodor uczył po rosyjsku, p. Baryczka Jakób—po francusku. W r. 1831 szkoły przestały funkcyonować,

W szkołach Dąbrowickich pobierało nauki kilku uczniów, co potem zajaśnieli na szerszym horyzoncie i odznaczyli się na polu literackiem. Do takich należy: Cypryan Godebski 1765—1809 znany legionista, literat, wydawca „Zabaw przyjemnych i pożytecznych etc.“; Łukasz Gołębiowski (w II tam kl. 1786 r. nagrodę otrzymał królewską, o czem mówiliśmy już wyżej), bibliotekarz w Puławach, historyk, autor dzieł rozmaitych, cenionych bardzo w swoim czasie; Aloizy Feliński, przyszły dyrektor szkół kamienieckich, autor „Barbary Radziwiłłówny“ i t. d.) (który jednak szkoły ukończył we Włodzimierzu u Bazylianów w 1789 r.) a także uczyło się tam niemało szlachty okolicznej i synów arystokratycznych rodzin: Lubeckich (Onufry i Karol), Krasickich (Karol i Soter), Platerów, Urbanowskich i innych. W kwiet. 1831 r. spadło podejrzenie rządu na P-w dąbrowieckich; więc rektor ks. Ludwik Jerzykowicz był aresztowany, rektor gdzieś zginął, rządy kolegium powierzono ks. Jozafatowi Wojszwille czasowo, bo na początku 1832 r. klasztor zniesiono, dobra skonfiskowano, P w usunięto.

Lubieszów inaczej Domus Neodolcensis w dawnem wojew. brzeskolitewskim, teraz gub. Mińskiej. Tenże sam kniaź Jan Karol Dolski, fundator dąbrowicki, powołał do życia siedzibę pijarską w Lubieszowie. Początek tej fundacyi uczyniono już w r. 1689, kiedy zaczęto budować drewniany kościół i sprowadzono P-w, którzy tu utworzyli rezydencyę, ale aktyfikacya zapisów i uposażenia nastąpiła dopiero w lecie 1693 r.; wziął w tem udział J. K. Dolski i

jego druga małkonka Anna z Chodorowskich. Marszałek w. l. przeznaczył im 45,000 zł., zabezpieczając to na swoich dwóch folwarkach, Pniównie i Wólce Pniowskiej, które im zaraz w posesyę prawem wyderkafowem wypuścił, a żona jego tyleż przeznaczyła, oparłszy to na kluczu Trojanowskim, przez 60 lat posiadanym przez Pijarów, aż dopiero Radziwiłł panie kochanku, stamtąd ich wyrugował i owe 45,000 zł. przeniósł na swoje miasteczko Kołki; nadto mieli P-y jeszcze kilka znacznych zapisów wynoszących ok. 130,000 zł. Dochody w późniejszych czasach z majątków i procentów wynosiły 5,000 rub. i suma prawie cała rozchodziła się na utrzymanie kła, kolegium, szkół i konwiktów. Szkoły otworzono już w 1693 r. ale ich rozwój na początku XVIII w. wstrzymany został napadem Szwedów i niepokojami w kraju. Szczegóły o tych szkołach mamy dopiero z końca XVIII w. Tak w 1782 r. uczyło się tutaj 60 chłopców w 3 klasach; w konwikcie Dolskiego 12 czniów. Z czasem było tam 3 konwikty dla ubogich dzieci (Dolskiego z Wiśniowieckim, Czetwertyńskiego i Kurzenieckiego) i czwarty za opłatą. W r. 1787 r ktorował ks. Antoni Mikucki, a prefektem był ks. Kazimierz Mickiewicz, osobny prof. do wymowy i matematyki a 3 nauczyciel wykładał w kl. I; uczniów 80; w r. następnym 75; uczono po francusku i po niemiecku; ks. Aleksander Głowacki piastował urząd wice rektora, prefekta i nauczyciela kl. III, a w 1789 r. rektorem zastajemy ks. Michała Charkiewicza; uczniów 70. Potem szkoły te przyłączono do uniwers. wileńsk. i na początku XIX w. były dość ludne: w I kl. uczniów 99, w II—47, w III—24=170, a w roku 1803 — 80 uczniów, w r. zaś 1807 w klasach zaznaczono 186 uczniów. Chociaż niekiedy tak liczono: klasa wstępna, potem I i II następne dwuletnie, więc tyle, co 6 klas z kursem nauk gimnazyalnych, po ukończeniu ich wolno było do uniwersytetu wstąpić, szkoła jednak nosiła nazwę powiatowej. Tak było do r. 1825. Pożar miasteczka w 1811 r., wojna w roku następnym wpłynęły bardzo na zmniejszenie się liczby uczniów, których w 1812 liczono tylko 43, a mało co więcej w następnym, ale w 1814—84 i potem liczba to wzrastać zaczęła tak, że w 1816 r. w klasie początkowej było uczniów 27, w I—45, w II—15, w III pierwszoletn. 16, w III drugoletniej 12, w IV pierwszoletniej 5, w IV drugolet. 9 = 124. Kolegium wówczas prenumerowało następujące pisma: „Dziennik Wileński“, „Pamietnik Warszawski, „Kuryera Litewsk.“ W r. 1817 uczniów 193, 1818—180. Od r. 1826 była już tu tylko zwyczajna powiatowa szkoła, do studyów w uniwersytecie nie prowadząca, o 4 ch klasach, w których zwykle się uczyło stu kilkudziesięciu uczniów; szkołę tę zamknięto w 1834 r. po 140 latach istnienia. U P-w lubieszowskich uczył się Tadeusz Kosciuszko z bratem starszym Józefem, który umarł; a wtedy i Tadeusz szkoły opuścił, doszedłszy tam do poetyki, gdy nauki w Lubieszowie zaczynał miał lat 10. Nauczycielami Kościuszków tam byli: ks. Jan Kanty Wykowski wyborny lacinnik. literat i prawnik, ks. Jędrzej Puczyński, autor historyi powszechnej, wydanej w r. 1771, ks. Kajetan Kossobudzki i ks. Mikołaj Tupalski, też znani bardzo w swoim czasie pedagogowie, odznaczający się głęboką wiedzą i zakonną gorliwością.

W Lubieszowie mieszkało i działało, ucząc już to w szkołach, już to w nowicyacie, nie mało sławnych P-w. Tak np. Ciapiński Jerzy, znakomity mówca i poeta; Michał Frąckiewicz, przyjaciel Tyzenhauza podskarbiego, jeden z najuczeńszych P-w, autor dzieł rozmaitych; Bernard Syruć, potem profesor prawa rzymskiego; Michał Charkiewicz, który tu lat kilkanaście rektorował, poeta i literat; wyżej wymienieni Puczyński i Maciej Tukałło — też lumina ordinis; Ferdynand Serafinowicz, profesor wileński i redaktor „Kuryera Litewskiego“; Aleksy Kotyuż'ński, tłumacz wzorowy Wirgiliusza, umarł nawet w Lubieszowie 1842 r. Że już nie wspominamy o tych, którzy tu tylko nowicyat odbywali. Ks. Lwowicz i ks. Maciej Brodowicz, Filareci, koledzy Mickiewicza, tutaj też przebywali. Znakomity bp wileński Adam Stanisław Krasiński. w r. 1827 też zjechał do Lubieszowa, mając zamiar zostania pijarem; co prawda kwestya jego „pijarstwa“ nie jest dotąd zupełnie zbadana, bo profesyi nie składał, ale jego zasługi—wielkie. Po 1854

r. skasowano siedzibę pijarską w Lubieszowie.

Międzyrzec Korecki inaczej Collegium Interamnense na Wołyniu. Dominik Jerzy Lubomirski, podkom. koronny, potem wojew. krak., sprowadził tutaj P-w i uposażył w 1702 r.; dwaj jego synowie też im świadczyli, a nowi nabywcy Międzyrzecza Radwanowie Steccy również pamiętali o ich potrzebach. D. J. Lubomirski zbudował tu drewniany kł, klasztor i zapewnił dochody, zapisując 100,000 zł., które oparł na Międzyrzeczu, obowiązując siebie i swoich sukcesorów 7% od tej sumy płacić; oprócz tego nadał jurydykę na przedmieściu zw. Zastawie i inne też dogodności, synowie zaś jego—na wieczność wioskę Charuczką i niektóre place. W drugiej połowie XVIII w. założono tu konwikt na wzór warszaw. dla dzieci obywatelskich, który się stał wielką pomocą dla kolegium, konwiktorowie bowiem płacili po 1,000 zł. a z pokojowcem 1,200. Szkoła międzyrzecka sięga zapewne swoim początkiem 1703 r., w 7 lat potem znajdujemy wyraźną o niej wiadomość, od czasów zaś Kom. Eduk. przybywa więcej szczegółów o tej szkole, w której pomiędzy 1781 – 1790 r zawsze kilkuset chłopców się uczyło; w 1784 r.—200, a maximum dochodziło nawet do 320 i zawsze potrzebna ilość profesorów.

Po drugiem kraju rozbiorze odłączono to kolegium od prowincyi koronnej i wcielono je do pijarskiej osobnej w zaborze rosyjskiem. W 1799 r. zaczęto tam wykładać język rosyjski. Na początku XIX w. było tam młodzieńców 273; z tych uczyło się po ros. 110, po niem. 70, po francusku 98 W r. 1809 ogromny pożar zniszczył wieże i dach na kle i cały klasztor, liczba więc uczniów zmalała do 150; w kilka lat potem Jan Stecki chorąży koron., dziedzic przy pomocy innych obywateli wszystko doprowadził do dawnego stanu. W r 1817 spotykamy w kl. I Ignacego Hołowińskiego, przyszłego metropolitę; nauki mu szły nie bardzo dobrze; po francusku, po niemiecku się nie uczył, na rysunki nie uczęszczał, z jęz. rosyj. miał postęp mały. W tym czasie pomiędzy prof. międzyrzeckimi znajdujemy ks. Franciszka Mładanowicza, który w wyższych klasach uczył wymowy; był to syn t. zw. gubernatora humańskiego, co zginął podczas rzezi humańskiej (opisała ją jego córa, Krebsowa). W r. 1825 nastąpiła reorganizacya szkół i w Międzyrzeczu urządzono zupełne gimnazyum: 3 klasy pierwsze nosiły nazwę szkół powiatowych, a 3 wyższe otrzymały miano gimnazyum. W r. 1826 liczono tu 234 uczniów; z tego 4 panującego w Rosyi wyznania, jeden luter, a reszta katolików rzymskich. W r. szkoln. 1829/30 uczyło się w klasie wstępnej 23, w I — 77; II—78, III—68, IV—50, V—19, VI—17 t. j. w szkole powiatowej 246, w gim. 86 = 332. Panującego wyzn. 3, protest. 2, żydów 4, reszta katolików; mieszczan 6, włościan 3, reszta szlachta, wiek uczących się od lat 8 do 25. Książek w bibl. 2,094; gazet i czasopism prenumerowano 6, map i atlasów 36, instrumentów 75, okazów zoologicznych 494, mineral. 1400. Gimn. otrzymywało rocznie 15,000 rub. z funduszów edukacyjnych, z zapisu dziedzica na bibliotekę i gabinety po 225 rub. rocznie i po 300 rub. z zapisu marszałka Steckiego na konwikt (do r. 1816 z tego źródła bywało 3,000 rub.). Personel pedag. był wtedy taki: ks. ks. Rektor Antoni Bączkowski lat. 43, rodem z Mińska, na miejscu od r. 1809; prefekt Hilary Żebrowski lat 69 w Międz. l. 40; pomocn. prof. Aleks. Petrusewicz kand. filoz., profesor łaciny lat 29, na miejscu od 1821; Adryan Jodko uczył religii, lat 31, w Międz. od r. 1827; katechęta panującego wyznania Jakób Radkowski od r. 1826; ks. Modest Staniewicz, magister teol. uczył po rosyjsku, lat. 37, od r. 1826; ks. Leon Szumkowski, regens konwikt., hist. polskiej l. 31, od r. 1826; ks. Andrzej Michajłowicz kand. filoz., hist. powsz. i statystyki l. 10, od roku; ks. Mikołaj Górski kand. filoz., historyę naturalną i fizykę, l. 23, od roku; ks. Ant. Horodecki kand. filoz., matematyki, l. 36, od r. 1824; ks. Kazim. de Bouillon jęz. franc., lat 41; ks. Wiktor Juryewicz, kand. filoz., geometryi, hist. natural.; ks. Kalasanty Maculewicz języka polskiego i łaciny, l. 26; ks. Florvan Szumkowski geografii i historyi l. 25; było nadto nauczycieli świeckich kilku do języków cudzoziemskich, rysunków, np. Rostocki uczył też po grecku od r. 1821. Szkoły zamknięto w 1831 r.: klasztor jeszcze pozostał

i przy nim parafia. Szereg przełożonych ks. ks.: Paweł Nagrodzki pierwszy zwierzchnik, ale jeszcze bez tytułu rektora, następnie rektorowie: Kamil Jodłowski od r. 1703. Ambroży Wąsowicz od 1718, Torkwat Tymiński od 1724, Seweryn Kozielski od 17 0, Floryan nieznanego nazwiska od 1739, Aleksander Szybiński od 1750, Józef Strzelecki o t 1766, Jozafat Węgleński od 1772, Dominik Szybiński od 1782, Aleksy Kotyużyński 1798, Jędrzej Grabowski 1803, Antoni Bęczkowski 1826, Eliasz Niewiarowski od r. 838—ultimus.

Ze szkół międzyrzeckich wyszło nie mało wychowańców, co potem zasłynęli w naszem społeczeństwie. Oprócz Hołowińskiego, ks. A. S. Krasiński bp wileński, ks. Ant. Moszyński pijar, pisarz znany historyczny, ks. Eliasz Sieradzki też pijar, uczony matematyk; a także Szymon Konopacki autor znanych pamiętników, Stanisław Wikszewski uczony medyk, Norbert Kumelski badacz przyrody, tu też pobierał nauki Michał Czajkowski złynny kiedyś pisarz a potem apostata, Sadyk Basza smutnej pamięci; w swoich pamiętnikach dużo on nieprawdy podał o szkołach międzyrzeckich, patrząc na nie przez swój już późniejszy pryzmat. Pomiędzy rektorami i profesorami również sporo znajdujemy znakomitości. Taki Torkwat Tymiński, Szybińscy należą do tej kategoryi, a także Aleksy Kotyużyński; z profesorów wybitne miejsce zajmują: Antoni Rogaliński, Józef Arabski słynny medyk, Emanuel Sztemberg, Demetry Reszczyński, Antoni Łżycki, Damczewski, Aleksander Petrusewicz, Patrycy Skaradkiewicz i wielu, a wielu innych, co się tu wsławili na swoich katedrach.

Po wielkiej kasacie siedzib zakonnych w 1842 r. Międzyrzec ocalał i potem nawet stał się klasztorem pierwszej klasy. W r. 1852 w tym klasztorze jeszcze mieszkali następujący Pijarzy: 1) Eliasz Niewiarowski rektor, 2) Neryusz Stankiewicz, 3) Hipolit Mnichowski, 4) Stanisław Tresemberg, 5) Grzegorz Kobyliński, 6) Joachim Porębski, 7) Justyn Januszkiewicz, 8) Henryk Laskowski, 9) Kazimierz de Bovillon, 10) Feliks Juszkiewicz, 11) Ferdynand Szumborski, 12) Aleksander Petrusewicz, 13) Wincenty Połujan, 14) Eliasz Gustyniewicz, 15) Modest Staniewicz, 16) Wiktor Juryewicz, 17) Stanisław Leonowicz i 18) Mikołaj Podlewski.—W Directorium na r. 1856 już tego kolegium nie było. W r. 1872 w obrębie dyecezyi łuckiej i żytomierskiej zaznaczeni jeszcze tacy Pijarzy: 1) Joachim Porębski, l 72, kapł. 30; 2) Aleksander Petrasewicz, bez święceń kapł., l. 72; 3) Michał Podlewski l. 67, kapł. 43; 4) Jozafat Wojszwiłło l. 70, kapł. 50; 5) Pius Jasiński l. 71, kapł. 40; 6) Andrzej Michajłowicz l. 71, kapł 44. Prędko potem umarł Petrasewicz (autor powieści hist. „Piękny Kijów w małym obrazie“ gdzie Międzyrzecz opisany) i Wojszwiłło, historyk Zakonu.

Szczuczyn Litewski w dawn. wojew. wileńskiem, teraz w gub. wileńskiej w pow. lidzkim. Jerzy Józefowicz Hlebicki (niekiedy Chlebickim zwany), wojski Połocki, w 1718 r. sprowadził tu P-w i osadził przy kle parafialnym. Po jego śmierci córa jego Teresa Scipionowa, kasztelanowa smoleńska otrzymawszy Szczuczyn, dalej się opiekowała tą fundacyą, dawszy jej uposażenie, co sejm w 1726 r. potwierdził; potem nastąpiły zapisy innych, co razem wytworzyło dość znaczne sumy, ale niektóre z nich zaginęły z czasem zupełnie: od innych znowu procent niedochodził. Ważniejsze z tych pozycyi były: kasztelanostwo Scypionowie na Szczuczynie i Piarzewczyźnie zabezpieczyli 23,735 zł.; jakiś Pac zapisał 22,000; Kazimierz Sapieha 15000 zł, ale procent zaczął już zalegać; pewien Broński 10.000 zł.; od Druckich-Lubeckich było 8,000, od Ludwiki Potockiej na Czerlonej 10,000 zł. etc., summa sumarum w połowie 1832 r. wynosiło to 94,735 zł.; lecz kilkadziesiąt tysięcy zł. przepadło; z tego jak się zdaje, coś tam udało się uratować i po eksdywizyi dóbr Zakrzewskich Mordasy dostał się kolegium szczuczyńskiemu, które za wydzierżawienie tam swojej schedy pobierało od 600—1,000 zł. Dochody wszystkie podane za trzy lata 1830—1832 r. wynosiły 50,731 zł., z tego wydano zł. 47,747, w kasie kolegium pozostało 2,984 zł. Szkoły otworzono tu w 1718 r. i podług Łukaszewicza należały one do znaczniejszych, a miało tu istnieć czas jakiś niby seminaryum dla młodzieży zakonnej (czy chwilowy nowicyat jakoby), gdzie wykładano nawet języki wschodnie (też Łukaszewicz). Ko-

mis. Ed., organizując szkoły krajowe, przyłączyła Szczuczyn do wydziału litewskiego z 3-ma klasami nauki. Ok r. 1777 w Szczuczynie musiał być nowicyat, bo ks. S. B. Jundziłł, znany potem profesor uniw. wileń. w swoich pamiętnikach powiada, że w tym roku wyjechał do Szczuczyna naprzód a stamtąd do Lubieszowa do nowicyatu. W 3 lata potem zmarł tu ks. M. Frąckiewicz. W r. 1782—83 rektorował tu ks. Bonawentura Jarmański, eksprowincyał, nadto był jeszcze prefekt i 5-u nauczycieli i uczniów w kl. I—48, w II—42, w III—29 =119. Od 1785 do 1786 nauczał tu w kl. III tenże Jundziłł i przy tej sposobności mówi o tych szkołach nieco. Zaraz w r. następnym zaznaczono uczniów 94; prefektował ks. Remigiusz Ulenecki, a uczył w kl. III Aleksander Głogowski, wybitna później osobistość w zakonie, w r. zaś 1789 uczyło się chłopców tylko 69 (chociaż tu liczby niezawsze za dokładne) i prorektorem a razem szkół prefektem zastajemy w tym czasie ks. Jakóba Petrusewicza. Na początku XIX w. szkoły te o 3 profesorach w 3-ch klasach miały uczniów 104: szlachty 97, mieszczan 6. W r. 1803 nastąpiła szkół reorganizacya: w Szczuczynie otworzono szkoły powiatowe ale z zakresem gimnazyalnym i tak trwało do r. 1825; były one dość liczne, bo zawsze po 100 i więcej uczniów a od r. 1805 konwikt przeniesiony z Grodna; Brzeccy przysyłali kandydatów do konwiktu. W 1808 r. w kl. I—70, w II—32, w III—31, w IV—9, w V—10, w VI —6 = 159, z tego szlachty 139; w r. 1809—186, 1821—148, 1822—152. Po r. 1825 właściwa szkoła powiatowa, mająca uczniów w 1828 w 4-ch klasach 73, w następnym 119, 1830—120, 1831—100, 1832—75 (w żadnej szkole nie znamy liczby uczniów z tego roku) i w tym roku szkoły przestały istnieć. Kolegium bywało liczne: w 1830 r. zakonników 12, tyleż w roku następnym, w 1832—14; rektorował wtedy ks. Mikutowicz — ultimus; kolegium następnie zniesiono. Ze szkół szczuczyńskich wyszło nie mało znakomitych po tem osobistości: Onufry Pietraszkiewicz słynny Filaret, w 1810 r. był tu w klasie IV; Ignacy Domejko uczył się tutaj 1812 — 1816; Julian Korsak, który się tutaj urodził w 1807 r.; Adolf Kobyliński, dziedzic Czeszewli w Nowogrodzkiem, też tutaj się wychowywał; potem zgromadził on w swoim domu wiele ojczystych pamiątek, książek, numizmatów etc.; Onuchowicz z Lipy, gdzie piękne archiwum i księgozbiór posiadali, też czerpali wiedzę i naukę w Szczuczynie; nadto Eysymontowie, Walmerowie, Jodkowie i wielu innych. Ks. Kazimierz Narbutt, głośny i sławny pijar, w 1755 r. tutaj przywdział habit zakonny; ks. Maciej Dogiel też tutaj przebywał i t. d. Kl w Szczuczynie datuje swoje istnienie od połowy XV stulecia; wymurowany 1829 r. przez Kazawerego Druckiego Lubeckiego; w tej parafii była filia Jatwisk (skasowana w r. 1869); kl ten założony (pod wezw. św. Anny) przez Marcina Kurcza wojewodę dorpackiego, w 1602 r., Pijarom do obsługi oddany w 1770 r. i opiekowali się oni tą świątynią dopóki w Szczuczynie mieszkali.

Wilno. Do Wilna sprowadził Pijarów ks. Brzostowski bp wileń w r. 1722 używając ich początkowo do usług duchownych, ale umarł, niezdążywszy im stałego funduszu uczynić, o co P-y starali się bardzo, aby sobie egzystencyę w stolicy Litwy i prawne stanowisko wyrobić; te ich usiłności nie pozostały bez skutku. W r. 1726 August wydał przywilej na osiedlenie się Zgromadzenia i pozwolenie szkoły otworzyć, a Antoni Sapieha, Kaźm. Sapieha starosta mereckі, 20 list. 1729 r. zapisał im Połubińskich pałac, zwany potem Sapieżyńskim, przy ul. Św. Ducha, parę nadto kamienic z placami i 2,000 albertynów czyli złp 16,000 a rs. 2,400 z tem, aby z procentów uczyli i utrzymywali aż do retoryki 6 z ubogiej szlachty. To było początkiem dotacyi pijarskiej w Wilnie i zapewnionym funduszem na przyszłość konwiktu. W r. 1777 P-y z dochodów klasztornych dołożyli do sumy sapieżyńskiej 600 rub. i nabyli od Dominikanów dom, nazywający się Pieczętkowskich za tysiąc czerwonych złotych i na nim zabezpieczyli zapis starosty mereckiego. Tymczasem Jezuici powołując się na przywileje akademii, że żadne inne szkoły w Wilnie ani w okolicy otwierane być nie mogą, starali się wszelkiemi siłami aby P-w nie dopuścić do szkół własnych. Sprawa ta ciągnęła się długo w kraju i w Rzymie, przechodziła przez różne koleje i przez znaczny

przebieg czasu chyliła się to na jedną stronę, to na drugą, czasowo to Jezuitom to Pijarom dając przewagę i możność upewnienia się w swojej sytuacyi. Nie wchodząc też w szczegóły tej walki długiej i zawziętej z obu stron, zaznaczamy tylko, że P-m udało się ostatecznie wywalczyć sobie w Wilnie konwikt, trwający długo, a szkoły ich istniały tam przez krótki tylko przeciąg czasu. Powiemy o jednej i drugiej instytucyi.

Jak tylko P-y od Augusta II otrzymali upoważnienie nauczania, zaraz w r. 1727 otworzyli konwikt, niebacząc na przeszkody. Regensem tego konwiktu w owym roku został ks. Jerzy od św. Sebastyana (nazwisk rodowych P-y wówczas nie używali); konwiktorów mieli 9; pomiędzy nimi—Michał Pociej wojewodzic witebski i Karol Sytin porucznikowicz rosyjski. W r. 1728 regensem ks. Jan od św. Tomasza, konwiktorów 16; z tych retorów 9 (Kazim. Pac wojewodzic połocki); reszta słuchaczy poetyki. W r. 1729 reg. ks. Dominik od Jezusa, konwiktorów 11 (Tyszkiewicze, kasztel. witebscy, Józef i Marcin). W 1730 reg. ten sam; konwiktorów 30, z tych 4 dominusów a reszta magnif. domin. W r. 1731 prefekt (tak ich odtąd nazywano) ks. Kasper od Jezusa, kon. 22: retorów 4, poetów 2; reszta zapewne początkujących; pomiędzy nimi kilku Tyszkiewiczów i Radziwiłłów, Oskierków. W r. 1732 pref. znowu Jerzy od św. Sebastyana, konw. 20: retorów 4, poetów 4, syntaksystów 5, reszta początkujących, też z magnackich rodzin. W 1733 pref. ks. Łukasz od sw. Franciszka, konwiktorów 15: 1 fizyk, 4 retorów, 2 poetów, reszta bez wyszczególnienia. W 1734 r. pref. ks. Piotr od św. Wojciecha, konwiktorów 17: 2 fizyków, 4 retorów, inni bez nazwy. W 1735 r. znowu regens ks. Chryzostom od św. Franciszka, konwiktorów 29: na teologii moralnej 5, fizyk 1, retorów 6, reszta bez nazwy (Michał Tyzenhaus starościc szmelтyński). W 1736 r. regens Bernard od sw. Stanisława, konwik. 29. W 1737 r. prefekt ks. Hieronim od św. Stefana, konwikt. 12 (pomiędzy nimi Michał Głębocki łowczyc parnawski). W 1738 r. pref. ks. Klemens od św. Michała, konwikt. 11. W 1839 r pref. Maciej od św. Dominika (sławny Dogiel), konwik. 8 (Białozorów 4). W 1740 r. pref. ks. Marcelin od św. Jakóba, konwik. 11. W 1741 r. pref. jakiś Michał, konwik. 4. W 1742 pod (tak to teraz zaznaczono) Cypryanem od św. Klemensa, konwik. 3. W 1743 r. pod ks. Floryanem od św. Józefa, konwik. 20, retorów 3. W 1744 r. pod ks. Atanazym od św. Idziego Nowackim, konwik. 8. W 1745 r. pod ks. Chryzostomem od św. Kazimierza Straszewiczem, konwik. 8. W r. 1746 pod tymże samym, konwik. 9; od tego czasu znacznie mniej rodzin magnackich. W 1747 r. pod tymże samym konwikt. 16. W 1748 r. pod Antonim od sw. Józefa Ostrowskim, konwik. 12. W 1749 r. pod Andrzejem Szyrmą od św. Józefa, konw. 8. W 1750 r. od św. Krzyża, konwikt. 8. W 1751 r. rektor Edmund Wolmer, konwik. 6. W 1752—1753 r. tenże sam, konwik. 7; wtedy nastąpiło porozumiewanie się z Jezuitami i umowa następnie z nimi. Pomiędzy 1756—57 (a więc przerwa kilkuletnia; czy istniał konwikt wtedy — niewiadomo)—reorganizacya konwiktu przez M. Dogiela; regensem mianowany Jan Kanty od św. Stanisława Wyleżyński, konwiktorów 23, profesorów 5; pomiędzy kowiktorami: Krzysztof Szczytt kasztelanic smoleński, który tam jeszcze był w 1760 r. jako słuchacz matematyki i filozofii, Józef Jelski, starościc piński, Robert Brzostowski pisarzowicz litw., Józef Szczytt brat Krzysztofa, Ignacy Zabiełło kasztelanic mścisławski, Feliks Towiański, strażnikowicz wiłkomierski, może to przyszły sufr. białoruski? 1757—1758 regen. Gerwazy Oskierko od św. Teresy, konwik. 36. 1758—1759 regen. ten sam, konwik. 46; pomiędzy prof. Kazim. Narbutt. 1759 1760 regen. Ignacy Reimer od św. Józefa, konwik. 36; p między prof.: Bern. Syruć, Józef Kuszel. 1760—61 regen. Michał od św. Stanisława Kętrzyński, kowikt. 29. W 1761—62 regen. Michał od św. Józefa Frąckiewicz, konwik. 30; uczy też Syruć. 1762—63 regen. Bernard od św. Jacka Syruć; konwik. 31 (Radziwiłłowie Dominik i Jakób krajczyce litew., Franciszek Jelski starościc piński etc.). 1763—64 regen. Bonawetura Jarmański. 1764—65 regen. ten sam, konwik. 27. 1765—66 regen. ten sam, konwik. 31. 1766—67 rektor Michał Frąckiewicz, konwik. 30 (Benedykt Morykoni filozof). 1767—68 rektor ten sam, konw. 34, li-

czni profesorowie. 1768—69 rektor ten sam, konwik. 28 (Onufry Giżycki skarbnikiewicz rzeczycki, słuchacz retoryki). 1769—1770 rektor ten sam, konwik. 28; Kazim. Narbutt wykładał filoz. 1770—71 rektor tenże, konwik. 36 (Karol Prozor i Antoni). 1772—74 rektor Kanty Wykowski, konwik. 46. 1774—75 tenże sam, konwik. 32. 1775—76 rektor Józef Kuszel. 1776—77, rektor ten sam, konwik. 37. 1777—78 rektor tenże, konwik. 29. 1778—79 rektor Gerwazy Oskierka, konwik. 26 1780—81 rektor Frąckiewicz (ale † przed 1781), konwik. 31 uczył kleryk S. B. Jundziłł. 1781—82 rektor Tadeusz Lang, konwik. 28. 1782—1783 rektor Kasper Dydyński, od tego czasu znajdują się w konw. też akademicy, konwik. wszystkich razem 27. 1783—84 rektor ten sam, akademików jak w roku poprzednim 5 a wszystkich razem z pobierającymi tam nauki 20 (Dominik Tyszkiewicz, Narcyz Giżycki komornikowicz litew.). W przeciągu jakich lat 10 nieposiadamy o konwikcie żadnych wiadomości; czy istniał wtedy, nie wiemy. W r. 1795 zaznaczono: konwiktorów funduszowych 11, do nich dyrektor. 1796 konwiktorów płatnych (jakich niepowiedziano) 12, funduszowych 6. 1797 konwiktorów funduszowych 11, płatnych 15. 1798 konwik. płatnych 22, prefektem konwiktu ks. Dominik Serafinowicz; metrowie uczyli języków cudzoziemskich a guwernerowie osobno — niektórych paniczów; dużo bardzo pokojowców. 1800 — 01 konwik. 34, z tych akad 17, początkujących 5, reszta z klas różnych; prefektem ks. F. Godlewski, obok niego kilku nauczycieli. 1801—02 konwik. 25, funduszowych 7, (pokojowców 18), prefektem ks. Fr. Godlewski. 1802—03 konwik. 10, z tych 4 akadm. 1803—04 tyleż i w roku następ. także w 1804—85 konwik. 18, funduszowych 6; niektórzy pokojowce też do szkół uczęszczają; pref. ks. Jan Dąbrowski. 1805—06 tenże prefektem, konwik. 20, w tem akadem 8. 1806—07 prefektem ks. Fr. Daszkiewicz, konwik. 33, z tych akad. 8 (Józef Twardowski r. 2). 1806—07 prefektem ten sam, konwik. 25, akad. 4, funduszowych 10, reszta z gimnazyum.

Dalszych szczegółów o konwikcie nie posiadamy; otóż jak się zdaje, to funduszowi konwiktorowie nadal przy tym klasztorze pozostali (innych już podobno nie bywało), ale ich tam nie uczono i gdzieindziej na wykłady posyłano, tym sposobem szkoła w kolegium z czasem przestała istnieć. Dopóki P-y mieli środki z zapisu Sapiehy i innych, to na ubogich chłopców łożyli, ucząc ich w szkołach publicznych, a dając u siebie mieszkanie i stół, lecz gdy w 1842 r. fundusze te im zabrano, to naturalnie, utrzymywać ubogich nie mogli. Za dawnych czasów opłata w konwikcie pijarskim wynosiła od 55 do 60 dukatów, potem to zredukowano na ruble i płacono od 314 do 370 rb. asyg. Mieli też P-y jeszcze zapis prof. S. B. Jundziłła z 1824 r. 100,000 zł. = 15,000 rb., z tem, aby z procentów dwóch jego krewnych albo nawet imienników wychowywali; ale i ten zapis stracili. Oprócz konwiktu utrzymywali Pijarzy wileńscy czasowo szkoły w Wilnie, które otworzyli w 1781 r., zaczynały się wtedy one od retoryki; szkoła katedralna przysyłała tam swoich uczniów na naukę (113), wszystkich razem było 319 W rok potem 367; w 1783—313, w tej liczbie filozofów 13. Pomiędzy r. 1734—35—259 (filozofów 8). 1735—36—322 (na teologii moralnej 12). 1636—37—338 (teolog. moral. 17). 1737—38—280, teologii już nie było a tylko filozofia. 1738—39—347. 1739—40 zaczynając od retoryki—283. 1740—41 retorów 21, poetów 16, syntaks 12, gramat. 17, infimitów 7 = 73. W lipcu 1741 r. szkoły te na zawsze zamknięte zostały za „kompulsem“ nuncyusza, jako praejudiciosae prawom akademii wileńskiej; studenci tych szkół, może nie wszyscy, przyjęci ad gremium Almae Matris Universitatis.

W swoim czasie posiadali P-y jeszcze dom drugi w Wilnie na Sniepiszkach po Jezuitach, a mianowicie na mocy konstytucyi 1774 r. przyznano im tam kł św. Rafała z klasztorem i zabudowaniami. W r. 1775 d. 18 września wprowadzili tam nowicyat i edukacyę swojej młodzieży zakonnej, a 1791 r. otrzymali tam parafię, ale niedługo w tej siedzibie jezuickiej oni mieszkali, w r. 1799 bowiem sprzedali rządowi klasztor z innymi budynkami i wynieśli się ztamtąd, kł jednak obsługując nadal.

Familia Domus Vilnensis ex anno 1835 in anno 1836:

1) Jacobus Michalewski, rector do-

mus, 2) Lucas Filipkowski, assistens. 3) Thomas Korewo, assistens. 4) Thaddeus Malukiewicz, procurator in Azarków. 5) Alexd. Alkuszanowicz, administrator parochiae in Dukszty. 6) Josephus Bartoszewicz, cappelanus in II gymns. viln. 7) Petrus Petrusewicz, adjutor administr. in Dukszty. 7) Clemens Paszkiewicz. 9) Victor Jurjewicz, expensor depositarius. 10) Julianus Miniat, adjutr. administr. in Sniepiszki. 11) Georgius Kobyliński, administrator parochiae in Sniepiszki. 12) Vincentius Górski, inspec. convictus Sapiehani, bibliothecarius. 13) Diac. Antonius Jasiński. 14) Diac. Chrysostomus Juszkiewicz. 15) Clrs. Paulus Tubielewicz, studiosus in Acad. spirt. 16) Clrs. Thomas Siemionowicz, studiosus in Acad. spirt. 17) Clrs. Feliks Juszkiewicz, studiosus in Acad. spirt. 18) Frater operarius Paulus Bańkowski. 19) Frater operarius Borgias Szypiłło.

Ab extra huic Domui addicti:

1) Josephus Krukowski ex-Provincialis. 2) Anzelmus Lubecki, ex-assistens. 3) Antonius Kozlakowski. 4) Casimirus Lenartowicz. 5) Calasantius Adamowicz. 6) Joachimus Dębiński. 7) Nicolaus Górski. 8) Augustinus Weryha—wszyscy kapłani. Podpisał to ks. Sylwester od św. Jana Chrzciciela Wialbutt prowincyał ówczesny.

P-y wileń. posiadali znaczne dobra; oprócz tych cośmy już wyżej o nich wspomnieli, do nich jeszcze należały: folwark Soboliszki, zamieniony potem na Ginejciszki, Dukszty, posiadłość właściwie P-w rosieńskich, ale że to od nich daleko było, więc wileńscy trzymali to w wieczystej arendzie, przy Dukształach folwark Wielebniszki, posiadłość Tomulin w pow. bracławskim z eksdywizyi Łopacińskich, folwark Tołtunowszczyzna, też z eksdywizyi et alia. Wszystko to w 1842 r. zabrane, a P-y w Wilnie zniesieni. P-y wileńscy mieli własną tam drukarnię założoną staraniem ks. M. Dogiela za przywilejem Augusta III z r. 1754, którą swoim kosztem utrzymywali dopóki można było. Biblioteka, jak na owe czasy, była dość znaczna, bo się składała z tomów z górą 4,000.

P o n i e w i e ż w dawnem wojew. trockiem, teraz miasto powiatowe w gub. kowieńskiej. P-w tutaj powołał w 1727 r. Krzysztof Dąbrowski, starosta bernatowski, pisarz ziemski upicki razem z Krzysztofem Białozorem, prałatem katedry wileńskiej. Dąbrowski darował im Dowmiany a Białozor Pousłów; posiadłości te nie były duże: w 1829 dominium dowmiańskie składało się z wioseczki Pożagiemie, dymów 12 i jeszcze z mniejszej Lepsze, dymów 8; do Pousłowia zaś należały: Piktagole, Łasagole, Kiewagole, Szwangole i Sniepiszki, w tych wszystkich wioskach dymów 17, ziemi zaś ok. 12 włók; chłopi zaś oprócz pańszczyzny obowiązani byli z każdego dymu dawać po 2 kury, 1 gęsi i 10 jaj; z obu tych posiadłości przy końcu w. XVIII miano dochodu, summa summarum ok. 7,600 zł.; nadto były jeszcze niewielkie kapitały; ok. r. 1822 wpływało dochodów ok. 10,800 zł., a w 1828 r. dochodziło do 10,000 zł. tylko. Szkoły otworzono zaraz, lecz dzieje ich wcale nieznane. Jakiś czas ok. połowy w. XVIII były tutaj studya filozoficzne dla młodzieży zakonnej. I tak pomiędzy r. 1745 i 1748 na filozofii zastajemy w Poniewieżu czterech kleryków. (Jednocześnie w Wilnie na teologii 3, w Szczuczynie też na filozofii, historyi klnej, horografii 5; w Dąbrowicy na humaniorach 8, w Lubieszowie w nowicyacie 14 =32). Łukaszewicz powiada, że w r. 1755 r. rektorował tu ks. Waleryan Jasiński, profesorem filozofii był ks. Michał Kętrzyński, a łaciny uczył ks. Kajetan Kosobudzki. W ogóle szkoły poniewieskie cichy pędziły żywot. Kom. Eduk. utworzyła tutaj szkoły podwydziałowe, które nigdy liczne nie były. Tak w r. 1782 uczniów 87; w 7 lat potem 80, a w 1799 r. d. 16 października (zaznaczono, że to podług nowego stylu) 86; prefektem był wówczas ks. Ambroży Sągajłło, który jednocześnie uczył wymowy; jemu wtedy liczono lat 33, uczył rok 12 a prefektował 4; oprócz niego jeszcze dwóch nauczycieli. W 1803 r. jeszcze tam ks. Sągajłłę zastajemy. W roku następnym zmodyfikowano te szkoły na stopę gimnazyalną, co trwało do r. 1825; 2 były klasy niższe a 2 wyższe z kursem dwuletnim. Frekwencya rozmaicie bywa podawana; w tej epoce bywało jakoby tam uczniów 200 i nawet więcej, a po r. 1825 i do 100 nie dochodziło; w r. 1832 szkoły i klasztor skasowano. Wypadki 1824 r. odbiły się i tutaj smutnem echem: bracia Więcko-

wicze dzielili losy wychowańców szkół innych, co w tym czasie ucierpieli z powodu owych wydarzeń. Z głośniejszych potem ludzi, którzy w tej szkole nauki pobierali należy wymienić znanego inżyniera Kierbedzia, a także Wawrzyńca Gucewicza, potem prof. architektury w uniwers. wileńskim. Kierbedź w 1822 r. był w III klasie pierwszym celującym. W II klasie znajdujemy celującym Aleksandra Ważyńskiego; czy to przyszły prałat wileński—nie wiemy.

Werenów, przedtem Błotno, miasteczko w pow. lidzkim, posiadłość Scipionów, którzy tu fundowali P-w. Mianowicie Jan Scipio del Campo, kasztelan smoleński z żoną swoją Teresą z Hlebickich-Józefowiczów i synem Józefem starostą lidzkim i mukorowskim (żonaty z Wereną Firlejówną, od której imienia nazwa tej miejscowości powstała) sprowadzili tutaj Pijarów i dali im uposażenie dla pomnożenia chwały Bożej, oświaty ludu, młodzieży nauczania uczynili zapisy; place na nowy kl, szkoły i inne budynki w rynku miasteczka darowali, nadto 50,000 zł. (w których folwark Łopaciszki z wioską Wilkańcami), a były też legaty od innych. P-y ze swojej strony obowiązali się nabożeństwo parafialne utrzymywać, uczyć w szkołach; pewną liczbę mszy za benefaktorów odprawiać. W r. 1736 zjechali tutaj P-y w liczbie 2: ks. Jan od św. Tomasza z Akwinu Bogucki i ks. Teodor Borkowski; pierwszy w charakterze superyora, drugi miał administrować parafią i w szkole uczyć; do nauczania przystąpiono zaraz: w 2 rokn pobytu P-w w Werenowie istniały już 2 klasy, a w 2 — retoryka, lecz były to czasy walki Jezuitów z P-i z powodu szkół, do których utrzymywania i nauczania Jezuici rościli sobie prawa na mocy dawnych przywilejów; w 1738 r. Jezuici uzyskali wyrok na P-w, zakazujący im szkół otwieranie nowych, a istniejących bez pozwolenia, zamykanie. Przewlekło się jeszcze ze 2 lata czasu i w połowie r. 1741 musieli P-y w Wilnie (jakeśmy to wyżej widzieli) szkoły publiczne zamknąć; zapewne stało się to i gdzieindziej (może nawet nieco wcześniej), więc też i w Werenowie, ale siedziba pijarska tam została i od r. 1742—45 był tam przełożonym ks. Hipolit Żeglicki, gorliwie się krzątający około zbudowania tam nowej świątyni i różnych potrzebnych budynków. Po nim rządził ks. Gordyan od św. Wojciecha Skowroński 1745—48; przy nim powstało w Werenowie studyum zakonne młodzieży pijarskiej, teologia moralna i ks. Żeglicki uczył jej młodych kleryków; miał on 4 słuchaczów. Za czasów rektorstwa ks. Leonarda od św. Ludwika Hołowińskiego 1748—51 świetny był stan finansowy kolegium i gorliwie w nim pracowano. Po Hołowińskim nastał brat jego Klemens 1751—55; wtedy nastąpiło porozumienie z Jezuitami umożliwiające na nowo szkół otworzenie, studyum więc teologiczne w Werenowie ustało, a szkoły dla świeckiej młodzieży wznowiono. Żeby im nadać należyty kierunek powołano do Werenowa ks. Boguckiego, lecz ten † tam wkrótce w 1756 r.; rektorował po nim ks. Joachim Radomyski, a prefektem szkół został ks. Antoni Ostrowski, lecz już policzone zostały chwile tej siedziby: postanowiono ją przenieść do Lidy, jako miejsca dogodniejszego i dokonano tego w połowie 1756 r.; w Werenowie jednak czas jakiś jeszcze rezydencya pijarska istniała podobno.

Geranony (Gieranony) miasteczko w pow. oszmiańskim, dawne dziedzictwo Gasztołdów; jeden z nich fundował tutaj i uposażył w 1575 r. infułacyę, mającą znaczne dobra skonfiskowane w r. 1842 r. Gieranony nie są daleko od Werenowa, skąd wzywano P-w, aby tam przy infułacyi spełniali posługi kline i nauczali (chociaż niektórzy mniemają, iż w Geranonach bywali zakonnicy Szkół Pobożnych jeszcze przed przybyciem ich do Werenowa, mianowicie ok. r. 1730) w miejscowej szkółce, ale to trwało nie długo, ponieważ to nauczanie ustać musiało, jak i w Werenowie ok. r. 1740. Bliższe szczegóły o tem nieznane.

Zelwa w daw. województw. nowogródzkiem, teraz w gub. grodzieńskiej. Proboszcz zelwiański ks. Szmytt w 1739 r. zapisał 15,142 zł. i darował folwark Czerniaki ze wsią Jastrzęble P-m z tem, aby w Zelwie osiedli i szkoły utrzymywali, na co się oni zgodzili i wkrótce potem tam osiedli. Tutaj d. 4 sierpnia 1748 r. przywdział habit zakonny scholarum Piarum Łukasz Hübel (w świecie Karol, ur. 1722 na Szląsku), słynny w swoim czasie malarz, braciszek do śmierci († 1793 r. Lubieszowie), któremu

przyznawano niepośledni talent, a utwory jego bardzo liczne powszechnie chwalono.

Nie posiadamy wiadomości o tych szkołach, których Kom. Eduk. już nie zastała, a jeszcze przy końcu XVIII w. dekretem trybunału przynaglano P-w, aby wymaganiom zapisów, co się szkół tyczy czynili zadość. Szkółka parafialna długo jeszcze potem trwała tutaj. Jeszcze wiadomo, że ks. Jerzy Ciapiński S. P., znany mówca, poeta łaciński i znakomity pedagog (Methodus docendi), który się urodził 1718 r., a † w Zelwie w r. 1768 r.

Łużki, w języku urzędowym pijarskim Valerianovia, Waleryanów, w dawn. wojew. połockiem, teraz w gub. wileńskiej, pow. dziśnieńskim. Waleryan Żaba kasztelan połocki, gorliwy o chwałę Bożą i edukacyę młodzieży, do dóbr swoich Łużek sprowadził P w, nadał im plac na kl, kolegium i szkoły, oddzielił z klucza łużeckiego folwark Wiśnick i to wszystko w 1741 r. w trybunale litewskim zgromadzeniu Scholarum Piarum przyznał i zatwierdził; oprócz tego otrzymali P-y potem jeszcze niektóre zapisy. Gdy konfiskowano P-m łużeckim ich posiadłości w 1832 r. to ów folwark Wiśnick składał się z 13 małych wioseczek, mających ludności 330. Szkoły otworzono tutaj w 1745 r., lecz szczegółów o ich początku nie znamy, dopiero od czasów Kom. Eduk. stają się one bardziej głośne. I tak: w r. 1782 liczono tam uczniów 130 w 3 klasach o 4 nauczycielach; uczono podług przepisów Kom. Eduk. i wykładano język niemiecki i francuski. Wizytator zaznacza: „młodzież na tem pograniczu do burd skłonna, nie masz sposobu w karności ją utrzymać". W r. następnym nauczał tutaj ks. Michał Skierniewski w kl. II, ulubieniec potem Potemkina, a nawet popierany przez Cieciszowskiego, którego zaufania nadużywał, korzystając ze ślepoty jego... W r. 1789 uczyło się tutaj 145 uczniów i wizytator Jan Erdman wyrażał swoje zadowolenie z tego zakładu. Przy końcu XVIII w. pobierało tu nauki 167 chłopców w 4 klasach; rektorował ks. Remigiusz Ulenicki, a pomiędzy nauczycielami był ks. Anioł Dowgird, znany uczony i filozof. W XIX w (w 1807 r.) na początku zastajemy w Łużkach 116 wychowańców. Na początku 1816 r. zaszły tu zamieszania i wypowiedzenie uległości ze strony młodzieży starszej, trwające kilka miesięcy, dla tego w tym roku zastajemy tutaj tylko 66 uczniów: w klasie wstępnej 18, w kl. I—13, w II—9, w III pierwszoletnich 8, w III drugoletnich 9, w IV na pierwszym roku 2, a na drugim 7; a 47 w czasie tych rozruchów ubyło; ale już w r. 1818 było uczących się 153, w 1820 —153, a w 1822—165. Po r. 1825 w Łużkach, jak też w innych takich zakładach, już tylko zwyczajna szkoła powiatowa. W 1828 r. oprócz dozorcy pięciu nauczycieli, a w kl. I uczniów 23, w kl. II—19, w III — 17, w IV—14 = 73; w roku poprzednim ukończyło te szkoły 12. W r. następnym dozorcą szkolnym a razem nauczycielem religii i języka francuskiego był ks. Innocenty Działakowski, historyę i język rosyjski wykładał ks. Kalasanty Jasiński, łacinę i język polski ks. Faust Bernatowicz, fizykę ks. Kalasanty Nowicki, matematykę ks. Franciszek Buszejko; w klasie I uczniów 22, w II—19, w III—16, w IV —14 = 70. W r. 1832 klasztor i szkoły już nie istniały. Uczył się tutaj Korneli Pocołojewski ur. w 1646 r. † przy końcu 1812, dr. obojga praw i profesor w uniwersytecie wileń. prawa kanonicznego i cywilnego. Także Adam Powstański, który przyszedł na świat w r. 1768 czy 1769 r., dr filozofii uniersytetu wileń. a potem adjunkt na katedrze prawa cywilnego i klnego do 1810 r., później był rektorem szkół św. Anny w Krakowie, następnie dyrektorem gimnazyum w Białymstoku od 1829 do 1836 r., został rzeczywistym radcą stanu, † 1846 r. Piotr Albricht pochodzący z Warmii, ur. ok. 1765 r., również pobierał nauki w Łużkach, był on lektorem języka niemieckiego w uniwer. wileń. Ks. Ferdynand Serafinowicz S. P. ur. 1759 † 1812 w Łużkach, dr. filoz., adjunkt na katedrze hist. pows. w uniwers. wileń., też wychowaniec szkół łużeckich.

Wiłkomierz miasto powiatowe w wojew. wileńskim, teraz w gub. kowieńskie. Na sejmikach powiatowych zebrana szlachta w Wiłkomierzu 1742 r. (niektórzy utrzymują, że później), jednomyślnie uchwaliła sprowadzenie P-w do tego miasta i przystąpiła zaraz do zbierania funduszów na uposażenie zgroma-

dzenia Scholarum Piarum, które przybyło tam w 3 lata później i objęło zebrane mienie. Teodor Chomicz, miecznik smoleński, darował im w mieście swój dwór z placem i z prawem zastawu zapisał folwark Konczyszki w pow. wiłkom., legując na tem 1112 talarów bitych; Adam Żemborski, krajczy upicki nadał folwark Pomasze także prawem zastawu a na nim 2,240 talarów zabezpieczył; potem P-y dopłacili do jednego i drugiego folwarku i nabyli je na własność; nadto otrzymali jeszcze różne zapisy, wynoszące z czasem złp. ok. 47,000, dukatów 700, rs. 8000. W 1827 r. w tych 2 majątkach liczono dusz męskich 129 i żeńsk. 97. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szkoły tu otworzono w 1745 r.; do ich wzrostu miał się przychylić szczególnie rektor Erazm Izdebski w połowie XVIII w. Potem działalność tego kolegium zaznaczyła się w kierunku poetycznym, że się tak wyrazimy: wstępującego na starostwo wiłkomierskie w r. 1765 Jana Eperyasza powitało kolegium wierszami: „Oratio de laudibus Joannis Eparyasz“ (Wilno, druk S. P. 1765) i znowu w tym samym roku nieraz do Maryi Racheli z Pietkiewiczów Eperyaszyny, zapewnie żony Jana (Wilno, tamże); na większą skalę napisana była tragedya p. t. „Jugurta“ przez prof. poetyki z Wiłkomierza X. Jerzego Zbikowskiego, odegrana przez uczniów miejscowych d. 6 lipca 1766 r., drukowana w tymże roku w Wilnie i dedykowana Morikonim, Michałowi i Katarzynie z Techrenów, pisarzostwu ziemsk. wiłkom., benefaktorom owej siedziby pijarskiej. Szkoły te nigdy nie były bardzo liczne. Tak np. w 1782 r. w I klasie uczniów 34, w II —26, w III — 31 = 91; w 1799 tylko 45, w 1800—56. Na początku XIX w. jeszcze gorzej: w 1804 r. dom szkolny zabrano na składy wojskowe i wtedy istniała tam tylko szkółka parafialna o jednym nauczycielu i 5 uczniach, potem zdaje się, uczniów wcale nie miano aż do r. 1808; następnie przez 4 lata liczono ich: 26, 30, 50, 62; nadszedł r. 1812, szkoły się opróżniły zupełnie i tak było znowu 3 lata; dopiero w 1816 r. 2 nauczycieli i 21 uczniów, w następnym roku 4 nauczycieli i 52 uczniów i ta liczba odtąd zwiększać się zaczęła, dochodząc niekiedy do 120 i 130. W r. 1828: dozorca i 5 nauczycieli, uczniów w kl. I—20, w II—27, w III—21, w IV —7 =75; ukończyło szkoły w roku poprzednim 17; w 1829—74; z tych celujących 19, dobrych 11, miernych 24; zachowanie się ich—w ogóle dobre. W r. szkolnym 1835/6 prefektem był ks. Ludwik Łunkiewicz, autor znanego dzieła i używanego bardzo podręcznika w swoim czasie o obrzędach kinych. Nauczali: ks. Krasiński, przyszły bp wileński, ks. Kalasanty Jasiński, ks. Górski, ks. Jakukiewicz; uczniów 79. W r. 1835 zjeżdżał na wizytacyę Protasow i orzekł, że szkoły te pod każdym względem są na lepszej drodze; pomimo tego jednak wnet potem je zamknięto. Klasztor i kł zostały jeszcze czas jakiś. W r. 1842 klasztor ten stał się nadetatowym i w 1845 r. zniesiono go, rozsyłając tamtejszych P-w w różne strony: ks. Przyałgowskiemu kazano się udać do Lubieszowa, ks. Stanisławowi Tresembergowi do Zasławia do klasztoru Bernardynów († 22 marca 1861 r.), ks. Kalasantemu Adamowiczowi też do Zasławia († 9 list 1861), ks. Jerzemu Kobylińskiemu do Miedzyrzecza († 13 wrześ. 1851); ks. Jerzy Zacharewicz udał się do Kongresówki. Kł razem z klasztorem zabrany.

R o s i e n i e. Dokładnej daty założenia tutaj P-w nie mamy: niektórzy utrzymują, że się to stało pomiędzy 1743 a 1746 r., inni zaznaczają rok znacznie późniejszy. Pierwszym ich opiekunem miał być Ludwik Siennicki, który na ziemi wyjednanej od króla zbudował im kł i klasztor i nadał im posiadłość Dukszty, co jakoby nastąpiło ok. 1749 r. a może i wcześniej, mające obszaru jakich 150 włók, oddał im też drugi majątek Szawlany, dozwoliwszy jednak sukcesorom wykupić to w danym razie od P-ów za 6,000 talarów. Dukszty były daleko od Rosień, za zgodą więc Rzymu odstąpili oni je P-m wileńskim za rentę roczną 450 rb.; Szawlany potem wykupione zostały, a P-y zdobyli nowe zapisy z czasem reprezentowane przez 15,000 rb. i to było ich głównym funduszem. Z XVIII w. mało mamy o tutejszych szkołach wiadomości; miały być one otworzone ok. 1747 albo 1749; w r. 1782 uczyło się tu w 6 klasach tylko 32 chłopców, ale w 1787—153, a 1789 —162. Na początku XIX stulecia zmodyfikowano te szkoły na stopień gimnazyalnych i w tym kierunku przetrwały

do 1825 r. Frekwencya w tej epoce bywała rozmaita: minimum ok. 100 i 100 z czemś, a maximum trochę więcej niż 200, z wyjątkiem lat 1812—14, kiedy bywało od 70—90; po r. 1825 mniej: 1726—126, a potem jeszcze mniej; w r. 1828 r. 114, w następnym 111. Ks. prałat Tomasz Dobszewicz profesor teologii w uniw. kijowskim († 1881) uczył się w Rosieniach od r. 1819; zostawił on ciekawe „Wspomnienia czasów, które przeżyłem“ (Kraków 1883), w których o Pijarach tak powiada: „Szkoły przez ks. ks. Pijarów utrzymywane odznaczały się wszędzie doborem nauczycieli; zakon ten od ustanowiciela swego mający na celu kształcenie młodzieży, pałał żądzą nauki i oświaty i wielce umiejętnie przelewał też same usposobienia w młodzież do niego się garnącą; zreformowany przez Konarskiego, stał się zgromadzeniem nauczyciel-kiem, ale stracił cechę zakonną. Pijarowie od tego czasu kształcąc się usilnie w naukach świeckich, zaniechali duchowne; wszyscy oni prowadzili się nienagannie (t. j. w czasach, o których autor mówi o nich); życiu ich zewnętrznemu nic zarzucić nie można było, a gorliwość i poświęcenie się, ścisłą akuratność w spełnianiu powinności uwielbiać należy, ale w tem ich życiu i spełnianiu obowiązków (wyjąwszy jednego ks. Tresemberga) nie przyświecała ta iskra uczuć religijnych, któraby mogła zapalić miłość ku Stwórcy w sercach młodocianych; inne zgromadzenia zakonne zwłaszcza Bernardynów i Dominikanów, nie mogąc wprawdzie sprostać w doborze tak ukształconych nauczycieli, przewyższały w tej mierze P-w“. W r. 1831 szkoła i kolegia skasowane.

Witebsk. P-y zostali tutaj sprowadzeni przez Andrzeja Swirszewskiego i żonę jego Annę Łapównę obywateli m. Witebska, co miało nastąpić pomiędzy r. 1751—53. Z początku otrzymali P-y z tej fundacyi tylko place, ogrody i niewielką sumę pieniężną (1,000 talarów) od tych donatorów, którzy też zbudowali kł drewniany i takiż klasztor, potem przybyły inne legaty, wynoszące ok. 3,000 tal., mieli też P-y pod miastem niewielką jurydykę. Otóż i wszystko na początek. Szkoły zapewne tam rychło po przybyciu otworzyli. Łukaszewicz podaje personel nauczycielski tam w r. 1755. P-ie w swoich szkołach dawali przedstawienia sceniczne; wiemy o jednem takiem: „Artazar“, tragedya oyczystym wierszem napisana i podczas licznego zgromadzenia w szkołach witebskich S. P. reprezentowana w 1765 r. (Wilno, w druk. S. P.); zdaje się, że autorem tego był był ks. Józef od św. Michała Kuszel. Szkoły tutejsze wraz z siedzibą pijarską istniały tutaj do września 1785 r., kiedy to wszystko przeniesiono do Dubrówny, o czem mowa niżej będzie. W Witebsku do pilnowania kła i odprawiania mszy pozostał jeden kapłan z braciszkiem też jednym. W r. 1797 P-y znowu do Witebska powrócili i dawną kontynuowali działalność. Z początku mieszkało tam 8 zakonników a potem 11, bo fundusze znacznie się powiększyły, gdyż oprócz dawnego uposażenia przybył majątek Dubrówny, a nadto otrzymano nowe zapisy. Zaraz tedy zaprowadzono w Witebsku „Convictus nobilis“, a obok tego istniał konwikt dla ubogich wychowańców. W konwikcie szlacheckim w 1800 r. było uczniów 3, w następnym 14, w 1802—10. Naukami szkolnemi zajmowano się tam zawsze bardzo gorliwie, jeszcze za dawnych wieków; świadczą o tem drukowane w Wilnie u S. P. 1770 r. *Selectae propositiones ex universa Philosophia*, a także wydane tamże w 1774 r. *Ex Logica et Metaphysica propositiones*. Od r. 1803—1819 urząd rektora w kolegium witebskim piastował ks. Aleksander Turski, mąż wielkiej nauki, wytrawny pedagog, który założył tam ogród botaniczny, urządził laboratoryum chemiczne, gabinet fizyczny i mineralogiczny, sprowadził aptekę, zajmował się też medycyną i t. d. W r. 1812 i 1813 szkoły z powodu wojny były zamknięte, a potem od r. 1815—17 do października też nie uczono, nie wiemy z jakich powodów, aż dopiero wdanie się w to ks. Turskiego spowodowało, że podjęto znowu wykłady w tych szkołach. W r. 1818 liczono uczniów 32, w konwikcie 7; w r. następnym już po śmierci ks. Turskiego, uczyło się tam 35 chłopców, a w 1820—33 (chociaż na na innem miejscu zaznaczono uczących się 46; w ogóle te liczby tutaj, jak i w innych szkołach są niepewne i Roma Horbaczewski, Plater prezydent departamentu bardzo nawet niekiedy niedokładne). Egzaminy publiczne zwykle obchodzono tam bar

dzo uroczyście przy zjeździe ogromnym obywatelstwa i obecności miejscowych dygnitarzy urzędniczych. Tak np. na takim egzaminie 26 czerw. 1821 r. zanotowano, że był obecny wice gubern. Mohuczy, radca I depart. Roman Horbaczewski, Plater prezydent II depart. i bardzo wiele okolicznego obywatelstwa. Uczeń kl. IV Stanisław Żaba miał mowę powitalną, a na końcu aktu uczeń kl. III Józef Papkiewicz po rosyjsku złożył podziękowanie publiczności za udział w tem święcie szkolnem, a profesorom za pracę w nauczaniu. Po wakacyach w 1822 r. szkoły P-w witebskich przeniesiono do Połocka. Klasztor z czasem zniszczał, a w kle urządzono kirchę luterską.

L i d a. Prawie całe uposażenie domu werenowskiego przeszło do Lidy; z czasem przybyły tam nowe zapisy i nadania; tak np. folwark Łopacizna ze wsią Wilkuńcami, folwark Postawszczyzna, jurydyka pod miastem, suma ofiarowana przez ces. Pawła I etc.; nadto miało kolegium też sumy własne dorobkowe, słowem położenie było materyalne bardzo pomyślne, jednak z biegiem lat się znacznie pogorszyło i stan finansowy stał się bardzo niedobrym, potrzeba było długo pracować nad tem, aby z tłoczących wybrnąć długów; było to zadaniem przełożonych, których szereg podajemy. Pierwszym z nich był ks. Antoni Ostrowski; po nim ks. Wojciech Komorowski od 1763 r., a w 4 lata potem † on w Lidzie i po krótkich rządach ks. Kazimierza Jabłońskiego obrany rektorem 1768 r. ks. Aleksander Wolmer, ten 24 lata tutaj gospodarował i nie mało się przyczynił do wzrostu kolegium i jeszcze tam potem mieszkał i tam przeniósł się do wieczności 12 grud. 1802 r.; po Wolmerze był rektorem ks. Floryan Kruszewski, a po nim ks. Adryan Szalewicz, jeden i drugi niedługo; następnie ks. Paweł Wykowski; za jego czasów cesarz Paweł I 15 maja 1779 r. gościł z synami w Lidzie; na kapitule lubieszewskiej 1 wrzes. 1797 r. obrany ks. Filip Ner. Bonarski, potem ks. Sebastyan Dąbrowski, a w r. 1805 ks. Rajmund Rzeszowski, po nim wicerektor Józef Sągajłło; następnie znów rektor ks. Antoni Juchnowicz ok. 1809 r., dalej ks. Franciszek Daszkiewicz w pamiętnym 1812 r., a na kapitule 1814 r. obrany ks. Felicyan Paszkiewicz; od r. 1817 powtórnie ks. Sebastyan Dąbrowski, † przed upływem swego triennium; następca jego ks. Wik or Jerzykiewicz; w 1820 r. obrany ks. Kalasanty Sankowski, rządzący bez przerwy lat 9 z wielkim pożytkiem; w w 1829 ks. Antoni Pajewski, lidzianin; po nim 1832 ks. Ferdynand Szamborski uczony matematyk († 1855); następcą jego ks. Jozafat Wojszwiłło zasłużony rektor, historyk zakonu, który w Lidzie wiele zasług położył i był tam — ultimus! W r. 1842 dobra kolegium (w marcu) skonfiskowano; klasztor został nadetatowym; w sierpniu tego roku powstał ogromny pożar w Lidzie, kł i klasztor P-w popaliły się zupełnie; zamyślano to wszystko odbudować, ale 14 maja 1845 r. zniesiono tę siedzibę; było tam wtedy 3 kapł.: Wojszwiłło, ks. Kalasanty Bartoszewicz i ks. Malukiewicz. Szkoły w Lidzie zaczęły zaraz funkcyonować po przeniesieniu; pierwszym ich prefektem był ks. Józef Kętrzyński, a nauczycielem Wysłouch; nigdy nie były one liczne i urządzone przez Kom. Eduk., jak inne zakłady tego rodzaju. W r. 1783 uczniów 99, w 1787—62, w 1790 tylko 50 o 3 klasach, tyluż nauczycielach. Dwa konwikty Stacewiczów i Migdałłów. W XIX w. zakład ten nie bywał liczny: w 1803 r. uczniów 56, w 1807—44, w 1810—42, w 1817—42. W tym roku nawiedził szkoły Czartoryski kurator i wyraził swoje zadowolenie. Potem stały się one jeszcze szczuplejsze: w r. 1820 uczniów 18, w następnym 24, w 1828 w kl. I—19, w II — 10, w III — 17, w IV—9 = 55; w r. 1829 w kl. I —19, w II—20, w III—11, w IV—3 = 59; postępy uczniów w naukach w ogóle dobre. Dnia 9 wrześ. 1834 r. szkoły zamknięto. Ze szkół tych wyszło kilku duchownych i P-w, co potem zasłynęli na szerszym horyzoncie, do takich należy: ks. Jan Bobrowski, ks. Franciszek Godlewski kanonik brzeski, znany kaznodzieja katedry wileńskiej, a pijarzy ks. Kalasanty Pawłowski, ks. Paweł Wążowski, ks. Kalasanty Kobyliński i jeszcze niektórzy.

. D r o h i c z y n podlaski. Po skasowaniu Jezuitów Kom. Eduk. oddała szkoły P-m, którzy mieli je otworzyć 1774 r.; Kom. Eduk. wyznaczyła im rocznie 4,200 zł. Szkoły te były licznie uczęszczane, już w drugim roku istnienia liczyły jakoby 24 uczniów, a pomiędzy

r. 1782—90 zawsze bywało z dobrą górą 200, a nawet więcej—po trzystukilkudziesięciu. Radca pruski Holsche (*Geographie u. Statistik* West - Süd-Neu-Ostpreussen, t. I, p. 465) przy końcu XVIII w. tak powiada o P-h miejscowych: „Das Piarenkloster, die Kirche und Schulgebäude, sind das vorzüglichste und nützlichste: es werden hier beständig gegen 250 junge Leute unentgentlich erzogen und unterrichtet; Quartier und Beköstigung müssen sie sich selbst amschaffen. Das Kloster und die Schulgebäude, so wie die Kirche sind in gutem Stande...“ Był też domus probationis w Drohiczynie P-w. W XIX w. szkoły nadal istniały z pewnem powodzeniem. W r. 1822 liczono w nich uczniów ok. 70. Przełożonym domu i szkoły zastajemy ks. Stanisława Niedźwieckiego, prefektem ks. Jacka Rumianowskiego, fizyki i chemii uczył ks. Stanisław Maciej Dogiel, jednocześnie regens konwiktu, matematyki i logiki ks. Leon Szumkowski, wymowy ks. Ant. Michalczewski, religii ks. Aleksy Tyborowski. W r. 1826 uczących się 120, a w 1831 kiedy szkoły zniesiono 129; przełożonym wtedy był ks ądz Paweł Wążowski. Po skasowaniu szkół klasztor jeszcze zostawiono i z „Directorium“ wydan. na r. 1843 dowiadujemy się, że wówczas rektorem tam był pijar ks. Eliasz Gustyniewicz, wikaryusz z tegoż zgromadz., Wincenty Połujan i 2 jeszcze Pijarów. W „Director.“ na rok następny zaznaczono w Drohiczynie Monasterium cum Parochia S. P., ale w r. 1847 już tam klasztoru pijarskiego nie było,

Dubrówna v. Dąbrówna—miasteczko nad Dnieprem obecnie w gub. mohylowskiej. Ogromne te dobra nabył znany Grzegorz Potemkin od Sapiehów, a z dawnych czasów byli tu Bernardyni, którzy niewiadomo dla czego, nie podobali się nowemu dziedzicowi, więc postanowił się ich pozbyć, a Siestrzencewicz w tem mu dopomógł i pozwolił sprowadzić tam P-w z Witebska, którzy tu bytowali od września 1785 r. do lata 1797. Potemkin zapisał im znaczny majątek Azarkowo. Zaraz tutaj zaczęły funkcyonować szkoły, ale ich dzieje nie są nam wcale znane. Uczył się w Dąbrównie ks. Anioł Dowgird S. P., znany filozof i autor dzieł rozmaitych. Po powrocie P-w do Witebska nauczanie w Dąbrównie przestało istnieć.

Połock. Spuściznę po Jezuitach w Połocku otrzymali Pijarzy. We dwa lata po wydaleniu Towarzystwa Jezusowego rząd powołał P-w do Połocka, aby się tam zajęli wychowaniem młodzieży i zarządzali szkołami. Z t. zw. sum pojezuickich przeznaczono dla nich rocznie 28,000 rb. asygnacyjnych, oddano im kł pojezuicki, budynki, bibliotekę, gabinety, rozmaite zbiory, potem drukarnię i t. d. Otworzenie szkół nastąpiło d. 1 wrześ. 1822 r.—cztery niższe klasy, a 15 v. s., tegoż miesiąca rozpoczęto wykładać na wyższych 3 letnich kursach. Był też tam konwikt; statut dla niego ułożył ks. K. Lenartowicz. W tym konwikcie płacono rocznie od 500 do 600 rb. asygnacyjnych; wszystkie prawie przedmioty wykładano po polsku, uwzględniając też w szerszych rozmiarach nowożytne języki. Uczącej cię młodzieży w 1825 r. było 248, a w następnym — 280; szkoły te jednak trwały niedługo; przy końcu lutego 1830 r. wydano rozkaz zabrania kła na użytek panującego w Rosyi wyznania, a w kolegium umieszczono korpus kadetów, P-w zupełnie z Połocka usunięto.

Petersburg. Smutnej pamięci Siestrzencewicz zbudował tam kł św. Stanisława i konsekrował go d. 7 maja 1825 r.; przy tem kle była szkoła, a potem parafię zaprowadzono; jedno i drugie (po śmierci ks. Parczewskiego, krewnego Siestrzencewicza); następnie oddano Pijarom. Pierwszym z nich rektorem był tam ks. Łaszkiewicz, cały poświęcony powołaniu, łączący świętą żarliwość z pracowitością i wylaniem się dla bliźnich. „Directorium“ mohyl. na r. 1830 już go tam zaznacza; ale potem zaszły podobno jakieś nieporozumienia i kazano mu stolicę Rosyi opuścić. Na jego miejscu był ks. Jankowski Marcin S. P.; zastajemy go tam już w 1833 r. razem z P-mi Romualdem Przyjałgowskim, Piusem Jasieńskim i Janem Bohatyrowiczem. Ks. Jankowski na tem stanowisku, podobno w Petersburgu umarł. Po nim był rektorem ks. Aleksander Jordan już w 1837 r. a profesorem szkoły ks. Krasiński przyszły biskup wileński. Po Jordanie ks. Mikołaj Górski S. P., któremu w r. 1848 dano lat 48, a kapłaństwa 13; wtedy, jak się zdaje od dwóch lat re-

ktorował w Petersburgu Ant. Muchliński (*Pam. Rel.-mor.* t. XXXI, r. 1856, p. 538); o nim tam powiedziano: niespracowany w całem znaczeniu tego wyrazu, sługa ołtarza, który odziedziczył po swoich poprzednikach piękne cnoty i zalety gorliwości, światła i słodyczy charakteru. Z P-w nauczycielem w tej szkole zdaje się był ostatnim ks. Kalasanty Maculewicz, któremu w „Directorium" na 1860 r. zaznaczono lat 57, kapłaństwa 21, obowiązków nauczycielskich 7. Ks. Górski świat ten pożegnał 1864 r. a ks. Maculewicz podobno już przedtem. To chyba ostatni byli ze Zgromadzenia Scholarum Piarum w Petersburgu.

Właściwie mówiąc, P-y nie stworzyli własnego, zupełnie, organicznie całego systemu wychowania i nauczania, jak Jezuici (Ratio atque institutio studiorum), ale ich konstytucye zakonne, tyczące się tak planu naukowego, jak i organizacyi szkół, z czasem wytworzyły pewną jednolitość pedagogiczną, przestrzeganą zwykle w ich szkołach, w których trzymano się tych przepisów ściśle i powszechnie, nim reforma Konarskiego i Kom. Eduk. nie zmodyfikowały wielu rzeczy w zakresie nauczania, wprowadzając wiele pożytecznych inowacyj, co też i do szkół weszło pijarskich; lecz o reformie Konarskiego i Komisyi Edukacyjnej była już mowa wyżej, więc tych kwestyj nie będziemy wcale dotykać, tylko słów kilka powiemy, jak wyglądały szkoły pijarskie u nas przed Konarskim, którego jednak postulaty na Litwie nie odrazu weszły w życie i dla prowincyi litewskiej pijarskiej powstała jakby osobna, nawet trochę odmienna norma w nauczaniu po Szkołach Pobożnych, zaznaczona w znanem dziele ks. Jerzego Ciapińskiego S. P., wydanem za staraniem prowincyała litew. ks. Kacpra Trzeszczkowskiego p. t. *Methodus docendi pro Scholis Piis provinciae Lithuanae*, 1762.

Szkołami pijarskiemi kierował gen. zakonu. Czem był generał całego zakonu, tem prowincyał dla swojej prowincyi. Obowiązkiem jego było pomiędzy innemi rzeczami, doglądać, aby we wszystkich szkołach jego prowincyi pod każdym względem przyzwoity panował porządek, zgodny z przepisami; szkoły zaś te powinien sam zwiedzać, albo powierzać to wizytatorom, zdolnym zupełnie do tego.

Na czele każdego kolegium stał rektor na trzy lata obierany; ponieważ jednak rektor zajęty różnemi sprawami kolegium, nie mógł się zupełnie oddać kierownictwu szkołami, przeto ich zarząd powierzono prefektowi, który przyjmował i oddalał uczniów, czuwał nad ich w naukach postępami i sprawowaniem się w szkołach i poza niemi, miał też on prawo wglądać w dopełnienie obowiązków nauczycieli; stancye uczniów obchodził, chorych odwiedzał, mógł wstrzymać promocyę lub też do wyższej przeznaczać klasy. Prefekt bywał zwykle, chociaż nie zawsze, profesorem retoryki albo filozofii; uczący tych przedmiotów nosił zwykle miano profesora, a wykładających w niższych klasach nazywano magistrami. Zakres nauk elementarnych obejmowała klasa mająca nazwę proformy lub parwy infimy, składająca się z 3-ch oddziałów: infima legentium, gdzie uczono zasad wiary i początków czytania, w medium legentium — ciąg dalszy tego i początki arytmetyki, w suprema legentium — oprócz składnego pisania zwracano uwagę szczególną na naukę rachunków. Potem następowały 3 klasy gramatyki (przeważnie łacińskiej): infima grammaticae, w której nauczyciel wykładał główniejsze podstawy gramatyczne, media grammaticae, gdzie już ogólne reguły gramatyczne dobrze poznane i początki składni, suprema grammaticae albo syntaksa poświęcona obszernej składni, trochę budowie wierszy i czytaniu łatwiejszych ustępów łacińskich. Nakoniec trzy wyższe klasy: humanitas albo poetyka, gdzie wykładano gruntownie i czytano wyjątki z Owidyusza, Horacego i innych poetów i uczono się na pamięć różnych utworów poetycznych i prozą; w retoryce czytano Swetoniusza, listy Cycerona etc., słuchachano historyi starożytnej, polskiej, prawa i pisano wypracowania podług reguł przy czytaniu autorów wskazanych; w filozofii przechodzono logikę, metafizykę, etykę, geometryę i inne matematyczne gałęzie, filozofia była podług zasad Tomistów. Ta klasa nie we wszystkich znajdowała się kolegiach, a zwykle na retoryce kończono kurs nauk.

Lekcye trwały od g. 8—11 zrana, i od 2—4 po południu; we czwartki bywała rekreacya. Szkoły pijarskie były bezpłatne. Spotykamy tam zwyczajne w onych czasach urządzenia: pars romana i pars graeca, notam linguae, t. j. tabliczkę drewnianą z literami N. L., którą dawano tym, co po łacinie nie mówili, przechodziła ona z rąk do rąk, a ostatni posiadacz otrzymywał karę: „przez czas obiadu kilka „placent“ w rękę, a na noc kilka plag w siedzenie“; także bywali w klasach dyktatorowie, imperatorowie, audytorowie, cenzorowie, a przy szkołach t. zw. pauprowie, t. ubodzy uczniowie, mający z klasztoru lub kolegium utrzymanie; sodalitas Mariana z promulgacyami, z sodalisami, z rozmaitymi urzędnikami tego stowarzyszenia też była. Do nauki używano Kanizyusza „Summa doctrinae christianae“. Jako podręcznik do gramatyki był Alwar w wydaniu skróconem. W klasach gramatyki czytano bajki Fedra, a także Neposa, w syntaksie—Eutropiusza i Cezara; w poetyce—Owidyusza, Horacego, Liwiusza i Kurcyusza Do retoryki używano podręcznika ks. Michała Krausa, a także Jodłowskiego i Kalińskiego; do historyi polskiej—Kromera, do historyi powszechnej — Andrzeja Puczyńskiego; historyę prawa rzymskiego wykładano podług Rekiera. Panegiryki autorów pijarskich (Samuela Jabłonowskiego, Benedykta Zawadzkiego, Ignacego Krzyszkiewicza, Karola Boratiniego etc.) i rozmaite ich utwory poetyczne też gorliwie wertowano.

Otóż szkoły pijarskie owej, przed Konarskim, doby od jezuickich (mających jednak bez porównania lepszych i doświadczeńszych nauczycieli) różniły się niewiele; głównie w nich uprawiano łacinę i dopiero później język ojczysty bardziej uwzględniono i dodano niektóre potrzebniejsze przedmioty. Nawet z początku Alwar, głośny a sławny w swoim czasie, był tam w użyciu; organizacya urządzeń szkolnych też bardzo do zwyczajów jezuickich zbliżona była. Dyalogi, oracye tu i tam, z zapałem uprawiano, bo się to podobało publiczności i chętnie bardzo tego słuchano. Tak zw. sejmiki szkolne, np. w Piotrkowie u Pijarów miały swoją dobrą stronę, bo młodzież nawet w zabawach szkolnych sposobiła się na dobrych obywateli.—Utrzymują, że w szkołach pijarskich karność bywała lepsza, ale faktycznie da się to dowieść nie zawsze. Niektórzy zaznaczają, że Pijarzy nie tak hojnie jak OO. Jezuici szafowali karaniem — plagami, ale i temu nie można zaprzeczyć, że i te bywały w częstem użyciu u Pijarów. Nieprzyjaciele Jezuitów starają się za zasługę poczytywać Pijarom, iż zbytecznem nabożeństwem nie obarczali uczniów swoich i nie zaszczepiali tak zw. fanatyzmu, lecz w istocie i ci i owi w swoich zakładach naukowych i wychowawczych pielęgnowali gorliwie pierwiastek religijny i katolicki, jak być powinno; przyznać jednak trzeba i należy, że działalność pedagogiczna Szkół Pobożnych, jako skierowana ku potrzebom narodowym, była prawdziwie obywatelska i zacna, popierająca ład społeczny i państwowość, stojąca na straży praw Kła, ale także szerząca kulturę polską na najdalszych często placówkach.

Bibliografia. Józef Łukaszewicz, *Historya szkół*; Dr Józef Bieliński, *Uniwersytet wileń.*; Teodor Wierzbowski, *Raporty generalnych wizytatorów* (zeszyt 24, 25, 26); Archiwum do dziejów literatury, t. I: *Wizyta szkół przez ks. Hołowczyca* z 1782 r.; *Zapiski i dokumenta* do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce od r. 1812 — 1821; Archiwum do do dziejów oświaty etc., t. X: *Wizyta szkół gimnazyalnych* w 4 nowych departamentach ks. Warszaw. z r. 1810; *Wizyta generalna szkół* w gub. mińskiej odbyta przez J. Twardowskiego w r. 1819; „Kijewskaja Starina“ z r. 1882: *Raport generalnej wizyty z r. 1789*; *Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych* w Królestwie Polskiem z r. 1824, 1826/7 i 1830 (Warszawa)); *Geschichte der Piaristen—Schule zu Reisen 1774—1820;* von Dr. Aug. Wundrack (Poznań 1905); *Nachrichten über der gegenwärtigen Zustand* des Gimnasiums zu Posen im J. 1825; Prof. Czwaliny, *Traktat o szkołach polskich*, też pijarskich; *Program der Realschule zu Meseritz.* 1864; Adolfa Sarga, *Szkoły pijarskie w dawnej Polsce*, Marburg 1864; *Decreta Capitulorum generalium S. P.* jussu et mandato Bonaventurae Jarmański im Lit. prov. Praepositi provincialis. 1782; *Methodus docendi pro S. P. prov. Lithuanae* (Wilno

1762), staraniem prowincyała litw. ks. Kaspra Trzeszczkowskiego, ułożone przez ks. Jerzego Ciapińskiego S. P.; *Ordens —Regeln der Piaristen* mit erläuternden Bemerkungen etc. (Halla 1783); S. Szołkowicz, *O tajnych obszczestwach* w uczebnych zawiedieniach siewiero-zapad. kraja; „Sbornik materiałów dla istorii proswieszczenia w Rossii (Petersburg 1893); *Dopołnenie k Sborniku postanowlenij* po ministerstwu narodnago proswieszczenia 1803—1864 (Petersburg 1867); *Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu* (Drohiczyn), Poznań 1888; „Wspomnienia o Pijarach witebskich, kwartalnik litewski, *I. I. Szkoła katedralna włocławska* (o Pijarach we Włocławku), Włocławek 1900; Władysław Smoleński, *żywioły zachowawcze* i Komisya Edukacyjna; *Spis szkół* w gub. grodzieńskiej na początku XIX w. (Lida i Szczuczyn), Poznań 1885; *Krótki rys dziejów Zgromadzenia Szkół pobożnych*, napisał ks. Tadeusz Chromecki S. P. (Kraków 1880); „Encykl. Kośc. ks. Nowodwors.“ sub voce *Pijarzy*; *Vita et Scripta...*, Scholarum Piarum in provincia Polona. (Warszawa 1812); Ks. Ant. Moszyński S. P. *Monografia kolegium i szkoły pijarskiej* w Międzyrzeczu koreckim (Kraków 1876); Ks. Ant. Moszyński, *Kronika kolegium Lubieszowskiego XX. Pijarów* (Kraków 1876). Przez tegoż autora dużo rozmaitych artykułów w *Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych*, czasopiśmie wileńskiem, jak np. *Zatargi Pijarów wileńskich z Jezuitami*; *Maciej Dogiel*; *Łukasz Hübel*; *O Zelwie* etc. W temże samem czasopiśmie, poczet nowy tomik XX: *Wiadomość o urządzeniu konwiktu* przy wyższej szkole pijarskiej w Połocku, o dyalogach w szkołach pijarskich. W tomie XI (r. 1835) szczegóły o ks. Aniele Dowgirdzie, przez ks. Ant. Fijałkowskiego, przyszłego metropolitę. W „Tece Wileńskiej“ n. II, (r. 1857) niejakie wiadomości o Pijarach i ich szkołach na Litwie. W „Dziejach Dobroczynności“ też są rozmaite o Pijarach wieści: *Propositiones Philosophicae et Phisicae...* in collegio Nobilium Varsaviensi S. P. 1746 (in fol. Varsoviae, stron nienumerowanych 10); *Propositiones Philosophicae...* in col. Varsaviensi S. P. MDCCLII (in 4-o, bez m. dr. stron nienum. 17; *Examen Rhetorum* II anni... in coleg. Nobilium T. P. anno 1766; *Prawidła studentów pijarskich* (in 8-o, str, 16); *Prawidła przystoyności i obyczayności* dla studentów pijarskich 4 raz przedrukowane w Warszawie 1810 (in 8-o kartek nienumerowanyah 11); *Ex Logica et Metaphisica selectae propositiones...* in coleg. nobilium Vilnensi S. P. (in 4-o kart nienumer. 6); *Selectae propositiones ex universa Philosophia...* in Vitebscensi S. P. collegio an. D. 1770. (Vilnae S. P. typis); *Wyłożenie nauk...* w coleg. Nobil. Warsz. S. P. (w r. 1784 bez m. druku); *Informacya względem oddawania J. M. Panów młodych* do colg. Nobl. warsz. S. P. (bez r. i m. druku); *Uwiadomienie o Konwikcie warszawskim XX. Pijarów w Żoliborzu* (bez r. i m. druk. str. 9); *Popis publiczny uczniów Konwiktu warsz. Pijarów* w Warszawie 1811; *Pamiętniki domowe* wydane przez Michała Grabowskiego (Warszawa 1845); *Pamiętniki Szymona Konopackiego* (Warszawa 1899); *Pamiętniki ks. Stanisława Jundziła* (Kraków 1905); *Wspomnienia bpa A. S. Krasińskiego* (Kraków 1901); *Wspomnienia czasów, które przeżyłem*, przez ks. Tomasza Dobszewicza (Kraków 1883). Prócz tego znajdują się liczne rękopisy w archiwum księży Pijarów w Krakowie, zawierające cenne szczegóły o niektórych kolegiach, a także w Muzeum Czartoryskich wizyty szkolne zakładów pijarskich i resztki zbiorów archiwalnych pijarskich na Litwie (również w rękopisach). Nadto jeszcze: ks. Gackiego, *Popis publiczny szkoły XX. Pijarów w Piotrkowie* (Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie), Warszawa 1830; „Teka Wileńska“ wyd. przez Jana ze Śliwina, Wilno 1856, zeszyt II o *Pijarach*, 28—47; ks. Jan Sygański S. J., *Nowy Sącz*, Lwów 1902, t. IV (O Pijarach tamże); ks. Fr. Krupieńskiego, *Pijarzy w Łukowie*, „Pamięt. Rel. Mor.“ IV³, 528; J. W. Kański, *Szkoły Piotrkowskie*, Piotrków 1884, 4 zeszyty. Własnoręczne notaty o Pijarach ks. Moszyńskiego; ks. Biskupa Krasińskiego i ks. Jozafata Wojszwiłły S. P. et alia.

J. M. G.

Pikardowie sekta ob. Adamici.

Pikardowie ob. Bracia czescy.

Pikarski—1) Adryan, S. J. ur. w ziemi rawskiej 1615 r., zasłynął wymową, dla której został kaznodzieją obozowym przy Stefanie Czarnieckim podczas wojen szwedzkich. W r. 1661 został kapelanem króla Jana Kazimierza, następnie spowiednikiem i kapelanem króla Michała Wiśniowieckiego, który na jego ręku umarł. Jako starzec był jeszcze kapelanem króla Jana Sobieskiego. † w Grodnie 1679 r. Napisał piękną polszczyzną mowę na pogrzeb królowej Ludwiki Maryi Gonzagi *Najjaśniejsze zwierciadło majestatu bez makuły*, Kraków 1667 i *Prawa Samsonka*. W rękopisie *Dyaryusz wyprawy wojennej z Jerzym Rakoczym*, druk. w Bibliot. Ossol. 1864, t. IV.— 2) Jan dziekan warsz., kan. wileński, nadworny kaznodzieja Zygmunta Augusta, szermierz pko dysydentom, zw. „gromem porażającym“, † 1577 r.

Pikulski Gaudenty, reformat † 1763 r., wydał rozpowszechniony u nas podręcznik teol.-moralnej, oraz historyę powszechną p. t. *Sukces świata i historya uniwersalna*... Lwów 1768, przy czem i dzieje ojczyste do 1762, a także dokończył dzieła bpa Mikołaja Dembowskiego *Złość żydowska przeciw Bogu i bliźniemu* etc. Tże 1760.

Pilawski Ignacy T. J. ur. w Małopolsce w r. 1725, wstąpił do Jezuitów w Krakowie w r. 1742, profesyę złożył w Krośnie w r. 1759, uczył humaniorów, filozofii i teologii, przez lat 5 był prefektem konwiktu w Krośnie i ministrem kolegium w 1773 r. Napisał: *Nomen Antonius anagrammatis VIII explicatum*. Tarnoviae 1791, 4-o; *Nomen Andreas* anagrammatis puris VIII carmine latino... promulgatum etc. Ibd. 1791, 4-o; *Nomen Maximilianus Illi Rev. DD. Ryło*... eppi premyslensis etc. Premysliae 1791, 4-o; *Nomen Ignatius Loyola etc.* Ibd. 1792, 4-o; *Nomen Francisei Xaverii*... etc. Ibd. 1792, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 750).

Pilchowski Dawid ks. T. J. później bp sufragan wileński, ur. w ojczystej wsi Rutkiszkach w r. 1735 (na Litwie), wstąpił do Towarzystwa w r. 1752, uczył humaniorów i filozofii w Wilnie, był drem nauk wyzwolonych i filozofii; wezwany do Rzymu w r. 1772 był sekretarzem asystenta Polski. Po kasacie zakonu w r. 1773 powrócił do ojczyzny i ciężko zaniemógł trawiony smutkiem z powodu zniesienia ukochanej sobie rodziny duchownej. Wielkie zdolności umysłowe i erudycya nie pozwoliły P u pozostawać długo w ukryciu. Wezwany na profesora literatury w uniwers. wileńskim i mianowany dyrektorem drukarni wywiązał się z tych obowiązków z chlubą dla nauki polskiej. Często używany do rady i wysyłany na wizytacyę szkół w 1785 i 1786. Jemu też wraz z Poczobutem powierzono reformę wychowania publicznego. Przy tylu tak trudnych i ważnych obowiązkach pełnił też P. i obowiązki duchowne dziekana katedralnego. W r. 1759 mianowany bpem sufraganem wileńskim. Zmarł w r. 1803. Cały majątek zapisał na utrzymanie i kształcenie 12 ubogich chłopców i utrzymanie szkoły parafialnej. Wydał: *Kaia Krispa Salustiusza o Woynach z Katyliną i Jugurthą*. Wilno 1767, 8-o; *Lucyusza Anneusza Seneki o Krótkości życia*, o życiu szczęśliwem itd. Tże 1771, 8-o; Tegoż *o łaskawości* Tże 1776, 8 o: Tegóż *listy do Lucyliusza*. Tże 1781—82, 4 t., 8-o; *O poddanych polskich* B. m. 1788, 8-o; *Uwagi moralne*; *Zebranie nauk chrześcijańskich* przez pytania i odpowiedzi. Wilno 1776, 8-o; *Odpowiedź na pytanie* czyli nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków...? B. m. 1789, 8-o; *Sto uwag krótkich*. Wilno 1798, 24-o; wyd. 5-te 1880, 16-o, nadto *odezwy* do kleru dyecezyalnego w różnych sprawach, i in. (Por. o P-m pisali: Kossakowski Józef, *Rys życia i pism Dawida P-o* w „Roczniku Towarz. warsz. Przyjaciół nauk.“ 1807, s. 31—34; Golański Filip ks., *Kazanie podczas żałobn. nabożeństwa* przy uroczystem przeniesieniu do wystawionego pomnika zwłok ś. p. Dawida P-o, bpa. Wilno 1805, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 750—52; Chodynicki ks., *Dykcyonarz uczonych Polaków*. t. II, s. 299 - 303; Brown, *Biblioteka*. 1862, s. 316 i nst.; S. Orgelbr. *Enck. Powsz.* t. XI, s. 472).

X. J. N.

Pilecki Aleksander T. J., rusin sławny teolog w Towarzystwie, ur. w r. 1682, przyjęty do zakonu w 1704, był profesorem humaniorów, filozofii i wybitnym teologiem. † we Lwowie w 1758 r. Napisał *Szkoła Niebieska, którey Profesorowie Jezus i Marya*, różni Niebianie, Pismo Boże, Doktorowie Święci, Rozum zdrowy, informują nas żyć i umierać dobrze. Lwów 1753, 8-o; 1780, 8-o; nadto przełożył z włoskiego na polski *dzieła ascetyczne* ks. Jana Piotra Pinamonti T. J. Sandomierz 1744, 4-o, i inne dzieła sam napisał i z francus. i łaciny przełożył. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t VI, k. 752; Janocki, *Polonia litterata*. Vratisl. 1750, 8-o, t. I, str. 57).

Pilgrim (Piligrim, Peregrinus)— **1**) bp Pasawy od 971 — 991, z aryst. rodziny, kształcił się w Niederaltaich, gdzie został kanonikiem, a w 971 r. bpem Pasawy. Na tem stanowisku zakładał szkoły, wyjednał wyniesienie ś. Wolfganga na bpa Regensburga, wskrzesił regułę ś. Benedykta w Niederaltaich i w ogóle rozwinął gorliwą pracę pasterską. W walce Ottona II z ks. Henrykiem Kłótliwym stał wiernie przy cesarzu, za co otrzymał opactwo Niedernburg, privilegium immunitatis dla swojej kapituły, a także na podstawie fałszywych dokumentów potwierdzenie opactw Kremsmünster, St. Florian, Pölten, Oetting i Mattsee. Dokumenta owe, dotyczące przywilejów arbpstwa Lorch wydanych jakoby przez pży Symmacha i Eugeniusza II, nie były zgoła dziełem fałszerstwa P-a; pko temu świadczy jego nieskalany charakter i cześć jaką go otaczali współcześni. Wielkie zasługi położył P. około misyi na Węgrzech, o czem w piśmie donosił pżowi Benedyktowi VI, który zakończył prośbą, aby pż na mocy przywilejów arbpstwa Lorch, przelał mu je i na Panonię, więc niewątpliwie dokumenta te uważał za prawdziwe. Bulla Benedykta VI nadająca P-mowi rzeczone przywileje nie ma daty, co dowodzi, że nie była wykonana, lub że jest to także falsyfikat. P. w Marchii wschodniej założył wiele kłów, inne odrestaurował m. r. 953 a 991 odbył synody w Lorch, Mautern i Mistelbach, wreszcie zgodził się w 984 na fundowanie opactwa Kanonikom regularnym w Melk. † 20 maja 991 r. Pieśń Niebelungów wielbi P-a jako współczesnego bohatera tej epopei. (Por. Dümmler, *P. v. Passau u. d. Erzb. Lorch*. Leipz. 1854; Mittemüller, *War P. ein Urkundenfälscher* w *Katholik*. 1867, I, str. 337 i nst., por. też literaturę do art. Passawa. — **2**) P. arbp Salcburga, ur. ok. r. 1335 z rodziny Pucheimów, został arbpem 1366 r. † 5 kwiet. 1396 r. W sprawie schyzmy pskiej zajmował stanowisko chwiejne; na synodzie prow. w Salcb. 1380 r. agitował za Klemensem VII, z powodu jednak opozycyi kleru oświadczył się za Urbanem VI, nie zrywając z Klemensem. (Por. Widmann, *Gesch. Salzburg*, t. II, 1909; Lang, *Cita Salzburgo-Aquilejesiana*, 1903—1906).

Pillet A. ks. z dyec. Chambery, współczesny, prof. sem. katolic. w Lille, napisał: *Les Martyrs d'Afrique*. Paris 1885, 8-o; *Les Catacombes de Rome*. Guide du pèlerin au cimetière de Calliste. Lille 1890, 12-o; *Jus Canonicum generale* in articulos distributum. Paris 1891, 8-o; *De la codification du droit canonique*. Lille 1897, 8-o; i inne. Był współpracownikiem czasopisma „Revue des sciences ecclésiastiques“ i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 308; Hurter, *Nomenclator liter.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 2050).

Pilloud E, współczesny, napisał: *Daniel et le Rationalisme biblique*. 8-o. Paris, Lethielleux, 8-o.

z **Pilzna** Marcin ob. Glicki Marcin.

z **Pilzna** Tomasz dominikanin, przeor klasztoru w Gidlach, napisał: *Historya obrazu cudownego P. Mariey Gidzielskiey*. Kraków 1645, 4-o; tożto łacinie: *Historia Divae Gidlensis*. 1645 mns. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 8829 i 8830).

Piłat łac. Pilatus, gr. Πιλᾶτος, Πιλάτος —piąty prokurator rzymski Judei, rządził od 26—36 r. ery chijań. Oprócz ewangelii wspominają o nim Józef Flawiusz i Filon. Przedstawiają go jako człowieka okrutnego, chciwego, zepsutego i niesprawiedliwego. (Por. Philo, *De legatione ad Caium*, 38; Jos. Flav. *Ant.* XVIII, 3, 1; 4, 1; *Bel. iud.* II, 9,

2, 3). Wsławił się w historyi przez okrutne i niesprawiedliwe wydanie na żądanie Żydów wyroku na Chrystusa Pana. Podług świadectwa Euzebiusza (*H. E.*, 2, 7) Piłat zakończył życie samobójstwem. Podług świadectwa innych P. pod koniec życia miał się nawrócić i ponieść śmierć męczeńską jako chrześcianin. (Por. Malalas, ed. Dindorf, p. 250 ss.; *Chronicon Pasch.*, ed. Dindorf I, 459; Tischendorf, *Evang. apocr.*, p. 449; Schürer, I, p. 492—493). Piłatem u nas nazywano niegdyś pręgierz, pod którym na rynku wystawiano złoczyńców za karę. (Por. M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 620—622; Lipsius, *Pilatusakten*, 1886).

X. R. J.

Piłata Akta ob. Ewangelie apokryficzne.

Pimodan Jerzy de, ur. 1822 r. w Paryżu, był uczniem Jezuitów we Fryburgu, po złożeniu egzaminów przyjęty do szkoły Saint-Cyr. Jako oficer francuski odmówił złożenia przysięgi ustanowionemu w kraju rządowi i przyjął służbę wojskową w Austryi. Po odbyciu z odznaczeniem kampanii we Włoszech, a następnie na Węgrzech, został uwięziony. Zrzekłszy się honorów i wyższych ofiarowanych sobie stopni powrócił do Francyi. W r. 1860 na skutek wezwania Piusa IX wraz z Lamoricière'em porzucił rodzinę i udał się do Państwa Kłnego i zginął pod Castelfidardo, przyjąwszy tego dnia rano Komunię św. (w r. 1860). Zostawił: *Souvenirs.* (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. II, k. 1413).

Pimont S. P. ks. żyjący w XIX w., napisał gruntowne, krytycznie opracowane studyum nad hymnami brewiarzowymi p. t. *Les Hymnes du Bréviaire romain*, études critiques, littéraires et mystiques. Paris 1874—84, 3 t. in 8-o.

Pin (Du) Ludwik Eljasz ob. Du Pin Ludwik.

Pinamonti Jan Piotr. T. J. ur. w r. 1632 w Pistoi, wstąpił do zakonu w r. 1647. był współkolegą o. Pawła Segneri i dzielił z nim przez lat 26 trudy życia apłskiego; był spowiednikiem księżnej Modeny. † w Orta podczas misyi w r. 1703. Pisał dużo; dzieła jego treści ascetycznej były bardzo czytane i cenione, to też tłumaczono je na różne języki. Ważniejsze z nich są: *La vera sapienza.* Venezia 1683, 12-o; *Lo specchio che non inganna* ovvero la teorica e la pratica della cognizione etc. Firenze 1686, 12-o; po polsku: *Zwierciadło niezawodne.* Kalisz 1778, tłum. o. Radomińskiego T. J.; *L'Inferno aperto...* Bologna 1688, 12; po polsku: *Piekło otwarte chrześcyaninowi.* Poczajów 1790; *Esercitii spirituali.* 1689; *La Sinagoga disingannata.* Roma 1694, 12-o; po polsku: *Synagoga z błędu wyprowadzona...* Poczajów 1792, 4-o, tł. ks. bpa Porfiryusza Skarbka Ważyńskiego; *La religiosa in solitudine.* Bologna 1695, 12-o; *Esercizio di preparazione alla morte.* Parma 1695, 24-o; *La Croce alleggerita etc.* Modena 1699, 12; po polsku: *Ulga w krzyżach* albo pobudki do cierpienia. Brunsberga 1706, 8-o; *La via del Cielo.* Firenze 1710, 8-o; po polsku: *Droga do nieba...* 1756, tłum. o. Poszakowski T. J.; *L'arbero della vita.* Firenze. 24-o; *Drzewo żywota* albo szacunek Mszy św. Poczajów 1790; Grodzisk 1862, 16-o; tłum. ks. Chwaliszewskiego w „Monstrancya złota". Poznań 1886; *Il Cour contrito.* Padowa 1705, 24-o; po pols. tłum. o. Fr. Leśniewskiego; *Il direttore o vero metodo* da potersi tenere etc. Firenze 1705, 12-o; i inne. Dzieła ascetyczne P-o tłumaczył też na język polski o. Pilecki T. J. (ob.). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 763—792).

X. J. N.

Pinar del Rio bpstwo (dioec. Pinetensis ad flumen) na wyspie Kuba w Antylach, zależne od metropolii Santiago de Cuba, erygow. w r. 1903; obejmuje prowincye Pinar del Rio i wyspę Pins; przestrzeń wynosi 5790 mil kw. Mieszkańców 173,064; 18 kapłanów świeckich i 1 zakonnik pracują w 28 parafiach; 1 zgrom. zakonne żeńskie.

Pindor Jan, pastor w Cieszynie, napisał: *Krótka historya Kła chrześc.* Cieszyn 1883, 12-o; *Historya reformacyi* XVI w. Cieszyn 1885—88, 4 t.; *Kazania o Ziemi świętej.* Rże 1895, 8; *Konfesya Augsburska.* Tże 1889, 8-o; *Opis podróży po ziemi świętej.* Tże

1896, 8-o; *Studzienka dla pokrzepienia duszy.* Tże 1903, 16-o, *Tarcza wiary ewangelickiej.* Tże 1884, 8-o; *Wspomn. z podróży do Ameryki.* Tże 1894, 8-o; *Wspomn. z podróży do Londynu.* Tże 1883, 8-o; wiele kazań i t. d. (Por. Londzin ks., *Bibliografia druków polsk. w ks. Cieszyńs. od 1716 do 1904.* Cieszyn 1904, 8-o, str. 24—25; Estreicher, *Bibl. pols. XIX stulecia.* Kraków 1911, t. III, s. 383).

Pineda Jan de T. J., ur. w Sewilli w r. 1558; poświęciwszy się Bogu w zakonie w r. 1572, uczył filozofii w Sewilli i Kordubie, następnie oddał się studyom Pisma św., które następnie wykładał przez lat 18 w tem ostatniem mieście w Sewilli i Madrycie; był przełożonym domu profesów i rektorem w Sewilli, gdzie † w 1637 r. Napisał: *Commentariorum in Job.* libri tredecim. Matriti 1597—1601, fol. 2 t.; *Praelectio sacra in Cantica Canticorum etc.* Hispali 1602, 4-o; *In Salomonem commentar.* Lugduni 1609, fol.; *Commentarii in Ecclesiasten.* Hispali 1619, fol.; Kazania i mowy, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 796—801).

Pini Hermenegild barnabita, fizyk włoski, ur. w r. 1741 w Medyolanie, po odbyciu studyów teologicznych w Rzymie i Neapolu objął katedrę nauk matematycznych w kolegium św. Aleksandra w Medyolanie, później został profesorem historyi naturalnej w tymże instytucie Odbywał podróże naukowe po Francyi, Włoszech, Szwajcaryi i Niemczech; owocem ich było zebranie wielu okazów przyrodniczych. Za Cesarstwa został członkiem instytutu włoskiego i inspektorem generalnym wychowania publicznego. Jako geolog należał do t. zw. neptunistów t. j. uznających teoryę powstania swiata przez wodę, w przeciwieństwie do wulkanistów, przypisujących początek świata działaniu ognia. P. † r. 1825. Napisał: *Protologia* analysim scientiae sistens rationе prima exhibitam. Mediol. 1803, 2 t. in 8-o; *Sistemi geologici.* Tże 1811; *Sulla Felicita,* dialogo. Tże 1812, 3-o i inne. (Por. Bovida, *Elogio biografico* e breve analisi delle opere di E. P-i etc. Milan 1832; Feller, *Biogr.*; Blanc, *Dictionn. de Philos.* 1906, Glaire, *Dictionnaire,* t. II. s. 1797 i nst.).

X. J. N.

Pinytus bp Gnossus na Krecie z 2-ej połowy II w. znany ze wzmianki Euzebiusza (por. Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litt. bis Eusebius,* I, Leipz. 1893, str. 237) o wymianie listów między Dyonizym z Koryntu a nim. Pierwszy napominał P-a aby zbytnio nie był surowym co do wymagania wstrzemięźliwości, ze względu na słabość większości jego owieczek. P. w odpowiedzi uznaje te przestrogi, lecz nawzajem radzi dawać wiernym mocniejszą strawę, któraby hartowała ich chijańskiego ducha.

Pińsko - turowskie raczej turowskie i pińskie biskupstwo r. g. Bpstwo turowskie istniało jakoby już w początkach XII w., ale nie posiadamy o tem autentycznych świadectw i dopiero w połowie owego stulecia znany jest pasterz tej episkopii Joachim ok. r. 1147, o którym Pełesz powiada, że był stronnikiem jedności z Rzymem, a jego następca Cyryl 1169—83, zmarły in odore sanctitatis, podzielał też jego w tym względzie poglądy; o późniejszych zaś turowskich episkopach nie można tego twierdzić. Po Cyrylu nastąpił Wawrzyniec, lecz potem przerywa się szereg pasterzy turowskich i dopiero w r. 1390 zastajemy na tej stolicy Teodozyusza, potem Antoniego ok. 1404, obalonego na rozkaz Witolda i Eutymiusza, który się miał nazywać, według Niesieckiego Okuszko 1411—1416. Następnie znowu przerwa i nazwa episkopów turowskich poniekąd ustaje, a przynajmniej na drugim bywa planie i miano pińskich lub pińsko-turowskich się spotyka i Witolda nazywają odnowicielem tej episkopii; on to miał powołać do życia właśnie władyctwo pińskie, znane już lepiej. Około roku 1458 zastajemy na niem Joachima; Wasyana od 1495 — 1502 r.; Arseniusza, znajdującego się na soborze w Wilnie 1509 r. za metropolity Józefa Sołtana, stronnika unii florenckiej, ku czemu może się też i Arseniusz skłaniał.

Następcy Arseniusza bezpośredni chronologicznie są niepewni. Wymieniają historycy Jonasza ok. 1518 — 1522, potem jakiegoś Józefa i znowu Wa-

syana w połowie XVI w., niby po nim Makarego, wreszcie Jonasza Protaszewicza vel Protasowicza h. Drzewica, który następnie w 1568 r. został metropolitą; później był władyką niedługo, 1573—1575, Makary Jewłaszewski, szlachcic ruski, ojciec Teodora, znanego autora ciekawych pamiętników. Głośny potem w dziejach Unii Cyryl Terlecki h. Sas rządził tą episkopią od r. 1576—1585, po nim zaś od lipca 1585 r., przedtem episkop chełmski Leoncyusz Pełczycki h. Jastrzębiec (w świecie Lewko Zienkowicz v. Zacharewicz Eliaszowicz Pełczycki), który się zgodził na Unię, lecz zmarł przed jej urzeczywistnieniem się w r. 1595. Jego następcą był Jonasz Hohol h. Jastrzębiec, 1595 — 1602, przedtem koadyutor Pełczyckiego, archimandryta Kobryński, znajdujący się na soborze brzeskim, gdzie uznał Klemensa VIII za głowę Kła; nieunici miotali na niego różne potwarze, srodze go prześladując. Po jego świętobliwej śmierci Metropolita Pociej powołał na godność bpa pińsko-turowskiego Paizego Onikiewicza Sachowskiego z archimandryi mińskiej; ten rządy sprawował od r. 1603—1626.

Za jego czasów spokój w tej dyecezyi zamącił intruz grek Eacydes, nazywany też Abrahamem, z tytułem episkopa Stagońskiego, przez patryarchę jerozolimskiego Teofana przeznaczony do eparchii pińsko-turowskiej, lecz się tam utrzymać niezdołał i powędrował do Kozaków zaporoskich. Niektórzy mniemają (Bartoszewicz), że ów Abraham i Eacydes Stagoński (Stagórski też), to są dwie osoby wsciskające się do rządów bpa Sachowskiego. Paizy miał naprzód swoim koadyutorem Antoniego Sielawę, lecz ten prędko poszedł na arbpstwo połockie; wtedy koadyutorem został Grzegorz Żagiel, występujący na katedrze pińskiej pod imieniem Grzegorza Michałowicza h. Lis 1626—1632 (Bartoszewicz twierdzi, że pochodził z rodu litewskiego Żagielów). Miał to być pasterz bardzo gorliwy, dbały o chwałę Bożą i naukę duchowieństwa; on to fundusz przeznaczył na seminaryum w Mińsku i czynnym był na synodzie Kobryńskim. Słynny potem metrypolita Rafał Korsak, także był bpem pińskim 1633—1637. Dyzunici w owych czasach wiele mu kłopotów przysparzali, lecz dawał im zawsze mężny odpór, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej i wytrwale broniąc praw Unii. Od r. 1637—53 stał na czele tej dyecezyi Pachomi Wojna Orański, pasterz uczony i gorliwy. Jego dyecezya podczas wojen kozackich znacznie ucierpiała; te rany starał się on goić, wszędzie i zawsze broniąc swoje owieczki; zrujnowane domy Boże, klasztory odbudobywał, w wierze umacniał Andrzej Kwaśniński Złoty h. Pielesz (Stebelski nazywa go Kwasiński) od r. 1654—1665. Po zabraniu przez Moskwę Smoleńska z arcybiskupstwa tego wyrugowany ze swej stolicy, ogołocony z funduszów, przeniósł się on na bpstwo pińskie i turowskie, na którem świętobliwie siedząc i powierzoną sobie trzodę Chrystusową przykładnie pasąc, zakończył życie na tem stanowisku w Żyrowicach, gdzie sobie zawczasu grób obrał i tam pochowany. Marcyan Białozór h. Wieniawa 1655—1697. Był on synem Kazimierza, ostatecznie wojewody mińskiego i Heleny Duninówny Rajeckiej; posiadał on kilka archimandryi; odznaczał się charakterem porywczym i znane są zatargi jego z metropolitą Kolendą ukończone za interwencyą nuncyusza; w 1697 przeszedł on na arbpstwo połockie. Po nim Antonin Żółkiewski (Antonim czasem nazywany) od r. 1697 do 1702. Prawdopodobnie z tej samej rodziny, z której i hetman pochodził. Bp był synem Michała, podstolego wołyńskiego i Anny Lityńskiej; podług Bartoszewicza miał on przyjść na świat ok. 1667 r., w młodości zostawszy bazylianinem, uczył się w Wilnie, Brunsberdze i Rzymie; popierał go metropolita Żochowski, opactwami obdarzył, gotując do jeszcze większych dostojeństw, ale Żochowski umarł i Żółkiewski został tylko bpem pińskim, prawda w bardzo młodym wieku. Miał być kochany przez wszystkich i opłakiwany po śmierci. Następcą Żółkiewskiego miał być Teodor Wołyniec, ale zrezygnował i powołano na tę katedrę Porfirego z Kulczyc Kulczyckiego 1703 — 1716, który był synem parocha ks. Michała w Ratnie na Wołyniu (1635—1642). Porfiry miał opactwo ławryszowskie; za czasów wojny szwedzkiej występował jako patryota; nakazał modły publiczne za

ojczyznę; trzymał się strony Leszczyńskiego, od którego miał przywilej na metropolię, ale się mu to nie przydało; Leszczyński się nie utrzymał, a on pozostał tylko bpem pińskim; to go zniechęciło zupełnie do wszystkiego i w takiem usposobieniu umarł, mając ok. lat. 60. Joachim Ciechanowicz h. Nałęcz (przez bpa Pelesza nazwany Ciechanowskim, a niektórzy go mianują Ciechanowieckim, jak się zdaje, niesłusznie); był synem Stanisława, podkomorzego pińskiego; aby zostać bazylianem, musiał zwalczać wielkie i długie przeszkody, za co go Kiszka chwalił; bpem zostawał bardzo krotko 1717—1719 r.; umarł in odore sanctitatis. Po Ciechanowiczu Bartoszewicz umieszcza bpem pińskim Augustyna Lubieneckiego, superyora witebskiego, ale gdzieindziej niema o tem wzmianki.

Od r. 1719—1730 na tej znajdujemy katedrze Teofila Godziebę Godebskiego, chorążyca pińsk ego, który miał się odznaczać (podług Bartoszewicza) ukochaniem grosza i zamiłowaniem w zdobywaniu go wszelkimi sposobami; przeszedł on potem na bpstwo włodzimierskie. Od r. 1730—1769 był bpem pińskim Jerzy Bułhak h. Syrokomla, opat supraski, mający udział w koronacyi obrazu cudownego M. B. Żyrowickiej; jego koadyutorem był Gedeon Daszkowicz Horbacki, następnie 1559—1784 bp pińsk i; jako koadyutor nosił tytuł bpa turowskiego; zarządzał czas jakiś metropolią, wyswięcił Herakliusza Lisowskiego na arbpstwo połockie; powracając z tego aktu, umarł w Orszy. Joachim Daszkowicz Horbacki; Stebelski nazywa go bratem młodszym Gedeona, i jego bezpośrednim następcą, ale musiał być już stary, bo w 1786 r. prosił o koadyutora dla siebie, przeznaczając na to Jozafata Bułhaka. Pius VI w roku następnym zgodził się na to i Bułhak odtąd brał udział w rządzie dyecezyą i jest uważany poniekąd za bpa turowskiego i pińskiego. Po drugim kraju rozbiorze r. 1795 Katarzyna skasowała bpstwo pińskie, ale Joachim Horbacki jeszcze żył na początku XIX w., bo w 1804 r. uczynił fundusz na utrzymanie konwiktu przy szkołach słonimskich Kanoników Regularnych Lateraneńskich. Ponieważ mówiliśmy tutaj o Jozafacie Bułhaku, niech nam wolno będzie podać parę dat z jego życia, czego dotąd nigdzie nie napotykaliśmy.

Jozafat Bułhak h. Syrokomla na chrzcie Ignacy, był synem Józefa, podczaszego słonimskiego, mającego w tym powiecie posiadłości ziemskie, a także w kobryńskim. Bratem rodzonym Jozafata był Andrzej, nazywany podczaszycem słonimskim, zarządzający potem wszystkiemi dobrami przyszłego metropolity. W swiecie Ignacy, w zakonie Jozafat (synowiec jego toż imię nosił) Bułhak przyszedł na świat ok. r. 1759; w szkołach żyrowickich się uczył od 1768 do 1774 r., następnie obrał sobie stan zakonny i wstąpił do Bazylianów 1774 r. i rozpoczął nauki duchowne, co trwało do r. 1779; potem zaczął pedagogiczną działalnośc w szkołach bazyliańskich: od r. 1779—1781 uczył w Berezweczu w klasie I, a od 1781—1783 r. w Żyrowicach—retoryki; następnie wysłano go do Rzymu na wyższe studya, gdzie przebywał do r. 1785; otrzymał tam stopień dra teologii, prawa kanonicznego i filozofii i święcenia kapłańskie d. 27 marca 1785 r. u św. Atanazego. Po powrocie do kraju od r. 1785 — 1786 był kaznodzieją u Bazylianów w Wilnie, potem prekonizowany na bpa i koadyutora pińskiego i do r. 1795 zostawał na tem na tem stanowisku, a na rok przedtem z ramienia metropolity Rostockiego w jego imieniu zarządzał częścią dawnej metropolii kijowskiej; gdy zaś utworzono nowe bpstwo brzeskie r.-g., to mianowano Bułhaka 1809 r. tym bpem, od r. zaś 1817 — metropolitą. Na wiosnę 1838 r. opuścił ten swiat. (Por. Bartoszewicz, rozmaite artykuły tego się tyczące w *Enc. Orgelb.*; Stebelski, *Ostatnie prace*, Kraków 1877; Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wien 1880, t. II; *Opisanie dokumentow Archiwa unijatskich Mitropolitów*, t. I, Petersburg 1897 i t. II, Petersburg 1907; rękopiśmienne materyały tego się tyczące w ręku piszącego).

J. M. G.

Pińskie biskupstwo r. l. bez kanonicznego ustanowienia. Drugi zabór kraju oderwał od Rzeczypos. bpstwo kijowskie całe z kapitułą i katedrą w Żytomierzu, prawie połowę dyecezyi wileńskiej

znaczną część łuckiej i kamieniecką (uszczuploną przez pierwszy zabór). Sierstrzencewicz, nikogo nie pytając, wcielił niektóre sąsiednie powiaty do swego arbpstwa, a ukaz wydany 6 v. s. wrześ. 1794 r. podzielił resztę zaboru na dwa bpstwa: pińskie i latyczowskie. Nowo utworzona administracyjna całość wołyńska i mińska uformowała dyecezyę pińską, oddaną w zarząd Kasprowi Kazimierzowi Kolumnie Cieciszowskiemu, biskupowi kijowskiemu, który, jako tanquam vicinus episcopus, postanowił się odwołać do Naruszewicza bpa łuckiego i Masalskiego, bpa wileńskiego, żeby mu pozwolili rządzić częściami swoich dyecezyj; Massalskiego jak wiadomo, prędko nie stało, a od Naruszewicza otrzymać on miał „jus delegatum“ i kilka lat występował jako bp piński. Z tego czasu znany druk, cytowany u Jochera, p. t. *Mowa JW. Kaspra Kazimierza Kolumny Cieciszowskiego*, bpa pińtkiego, miana przy otwarciu podług nowej formy konsystorza rzymsko-łacińskiego d. 23 kwiet. 1796 r. w Żytomierzu (może tam drukowana). Jednakże takie rozgraniczenie trwało nie długo; na wiosnę 1798 r. nuncyusz Litta przywrócił porządek i dyecezya pińska zniesiona została i Cieciszowski kanonicznie mianowany bpem łuckim i żytomierskim. (Por. dr. Antoni J., *Zameczki Podolskie*, Warszawa 1880, t. II, p. 183; Szantyr, *Zbiór wiadomości o Kościele w Cesarstwie rosyjskiem*, Poznań 1843; Bartoszewicz, *Cieciszowski Kasper Kazimierz* w *Encykl. Orgelb.*).

J. M. G.

Pińskie świątynie i klasztory. Najstarszym kłem łacińskim w Pińsku jest bez kwestyi Franciszkańśki. Zwykle podają erekcyę tej świątyni w r. 1596, nazywając fundatorem jej Zygmunta Kiejstutowicza, ale jest znaną rzeczą, że od r. 1390 — 98 był on u Krzyżaków naprzód zakładnikiem, a potem więźniem, żeby zaś już przed r. 1390 został ochrzczony i w Pińsku 1396 ową siedzibę zakonną założył powątpiewać można, bo dowodów na to nie znajdujemy. Ks. Ant. Moszyński twierdzi (*Atheneum*, t. IV. 1844, 4), że z oryginału o tej fundacyi Zygmunta 1596 r. się dowiedział. Książe ów miał nadać Franciszkanom pewne dziesięciny i ziemię z robocizną we wsi Wyszewiczach (należącej do ostatka do Franciszkanów Pińskich); świątynię tę miał konsekrować pierwszy bp wileński, a późniejsi Jagiellonowie pamiętali też o miejscowych Franciszkanach: Kazimierz Jagiellończyk powiększył fundusz przez nadanie wsi Ochowa i karczmy w Pińsku, zw. Pietuszek; Aleksander dodał do tego dwie beczki miodu rocznie i cztery kamienie wosku; kniaź piński Teodor Iwanowicz Jarosławowicz nadał różne grunty i place w Pińsku i pozwolił na wręb do lasów rządowych, Bona ofiarowała wieś Kudrycze; Zygmunt III — jakieś uroczysko Dworzyszcze Niewiarowskie, Władysław IV naprzód wieś Hankowicze (niektórzy utrzymują, że to od Kazimierza Jag.) a potem włókę ziemi w nieznanej wsi Szmargiewiczach z włościanami; późniejsi królowie potwierdzili te nadania i oryginały miały się znajdować w archiwum klasztornem w Pińsku. Wszystko to wytworzyło znaczny bardzo majątek ziemski, a następnie wpłynęły jeszcze różne zapisy sum pieniężnych. W r. 1829 posiadali Franciszkanie pińscy dwa folwarki: Wyszewicze i Rudkę z 6 wsiami, dymów tam 118, dusz męskich podług ostatniej lustracyi 452 (przed r. 1842—531), ziemi włók 64, karczem 2, kapitałów pewnych ok. 16,000 rs., niepewnych 23,000 (podług innych wersyj razem obu kategoryi ok. rs. 62,000); dochód roczny wynosił przed r. 1830—rs. 4,576 k. $64^1/_2$. Wszystko to w 1842 r. skonfiskowano i przeznaczono na jednego zakonnika 40 rb., nadto pozostawiono kawał ziemi z poddanymi. Pierwotny kł i klasztor były drewniane; wymurowali go zakonnicy sami; kł nowy poświęcony w 1712 r. a konsekrowany 1730 r. Klasztor o 1 piętrze w 3 linie, gdzie się mogło pomieścić wygodnie kilkudziesięciu zakonników i nowicyat; oprócz tego inne zabudowania też murowane; w bibliotece w czasie wizyty 1829 r. było tom. ok. 700. Klasztor ten był kustodyalny, mając pod sobą następujące konwenty: w Mińsku, w Serafińsku z parafią, w Iwieńcu, w Postawach, w Udziale z parafią, w Dziśnie i w Prozorokach z parafią. Konwent piński bywał zwykle bardzo liczny; już w XVII w. zastajemy tam zawsze dwudziestu kilku zakonników; w 1825 r. mieszkali: kustosz, gwardyan, magister nowicyatu, regens, kaznodzieja,

jeszcze 6 ojcow, w szkole powiatowej prefekt i 6 nauczycieli kapłanów i jeden brat; na studyach teologii moralnej 11 (z tych 3 kapłanów), kleryków nowicyuszów 3, konwersów profesów 5 = 37; w r. zaś 1829: kapłanów 21 (niektórzy pracowali na parafiach) na teologii słuchaczów 6, nowicyuszów 3, laików 5, na próbie 3=38, a w 1850 r. gwardyanował o. Piotr Borzym S. T. D., profes piński, ur. 1799, w zakonie 1817, prof. złożył 1818, wyświęcony 1822, † 1857; O. Augustyn Bogusz, spełniał obowiązki parafialne, O. Jan Krassowski, discretus, O. Adryan Kurowski, O. Melchior Łuniewski, S. T. D., eksprowincyał, O. Anastazy Mackiewicz, kapelan szkolny, † 1857, O. Feliks Moczulski, O. Korneli Zienkiewicz S. T. B., Mansionarius Ossoviensis. Ukaz 19 grud. 1852 r. s. s. skasował ten klasztor, a na rok przed tem takiż sam los spotkał konwent udzialski; pozostały więc jeszcze klastory franciszkańskie: w Wilnie, w Grodnie i w Międzyrzeczu pod Ostrogiem na Wołyniu. Franciszkanie w Pińsku od początku mieli parafię, która też tam i pozostała; w r. 1842 było w niej parafian 4,764, a 1866 r. 5,576, zarządzał nią ks. Antoni Moszyński, eks-pijar, znany pisarz historyczny, wikaryuszy pięciu; jeden z nich kapelanował w szkołach, a dwóch sekularyzowanych Franciszkanów: Korneli Zienkowicz i Adryan Kurowski. Franciszkanie pińscy utrzymywali szkółkę; są o niej wzmianki już w XVII stuleciu, w następnych też ona istniała i Ojcowie zawsze kilku ubogich uczniów mieli na swoim koszcie; tak np. 1739 r. takich było 10; w r. zaś 1805 utworzono tutaj z funduszów klasztornych szkołę powiatową, w której Franciszkanie nauczali; egzystowała ona do r. 1732, nie małe przynosząc korzyści społeczeństwu i przysparzając krajowi pożytecznych obywateli. Za dawnych wieków z tego klasztoru wyszło kilka głośniejszych osobistości; tak np. Sebastyan Moszyński, dr. Ak. Zam., słynny kaznodzieja w połowie XVII w., Jozafat Parysowicz bp bakoński od r. 1717—1732, Ignacy Karwosiecki, też bp bakoński, Piotr Jankowski, teolog królewski, † 1793 r. i inni.

Po Franciszkanach zawitali do Pińska Jezuici, powołani tam do życia przez znanego dobrze w dziejach Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza w. l., starostę pińskiego, w 1632 r.; z początku była tam rezydencya, w 1638 r. zamieniona na kolegium, które z czasem stało się bardzo zasobnem i licznem, bo niekiedy mieszkało tam ok. 70 osób. Kanclerz wymurował Jezuitom okazały kł pod wez. Św. Stanisława, konsekrowany w 1647 r. Wiśniowieccy i Dolscy byli też dobrodziejami tej siedziby jezuickiej, mającej na względzie, oprócz prac na ambonie, misyjnych, także i nauczanie. Powstały tam już w 1633 r. szkoły, pierwsze tego rodzaju w tamtych stronach; napływ do nich młodzieży chcącej się uczyć, tak się rychło zwiększył, że bywało tam po kilkuset uczniów i potrzeba było nowy na szkoły budynek przeznaczyć. Ale to szerzenie oświaty i kultury przerywały niejednokrotnie w kraju niepokoje i klęski rozmaite, znane dobrze z historyi; jak tylko horyzont polityczny się nieco rozjaśniał, wnet podejmowano na nowo nauczanie w szkołach i zbożną pracę w Kle. Błogosławiony O. Andrzej Bobola, znany ze śmierci męczeńskiej niedaleko Pińska, też pracował gorliwie a wytrwale w tem kolegium: pomiędzy r. 1643—46 kaznodziejował tam, był prefektem szkół kongregacyi maryańskiej i konsultorem domu; potem od r. 1655 rozpoczął misye około Pińska, zakończone okrutną śmiercią... Wiele ucierpiało kolegium na początku XVIII w. od Szwedów, swoich i ich niby sprzymierzeńców; nareszcie po 15 prawie latach klęsk i udręczeń nastało niemal lat dwadzieścia względnego spokoju. W tej dobie podjęli Jezuici sprawę beatyfikacyi Boboli, którego szczątki spoczywały w grobowcu pod prezbiteryum w kle Św. Stanisława, a gdy hetman Michał Wiśniowiecki zdołał ujść szczęśliwie z niewoli, za przyczyną A. Boboli, wybudował większą kaplicę w tym kle, przeznaczając ją na grób dla męczennika, do którego zwiększyła się znacznie liczba pątników, doznających ulgi w cierpieniach i strapieniach. Nawet król August przysłał w 1726 r. wotum swoje do Pińska i donosił Benedyktowi XIII o swojem cudownem uzdrowieniu za przyczyną Boboli, lecz dopiero w r. 1755 r. nastąpił dekret Stolicy Apłskiej, uznający Bobolę prawdziwym męczennikiem...

Spokojniejsze czasy dodatnio też wpłynęły na wzrost kolegium. Tak np. w 1740 r. mieszkało w niem 70 zakonników; z nich kilku profesorów teologii, ok. 30 alumnów jezuickich, dwóch profesorów filozofii dla eksternów, czterech profesorów retoryki, humaniorów i gramatyki, trzech misyonarzy; uczącej się młodzieży liczba pokaźna—kilkuset. Kolegium posiadało swoją drukarnię, aptekę, szpital, były rozmaite kongregacye i bractwa; do kolegium tego należały dwa domy misyjne: w Łahiszynie (fund. w 1670 r. przez Mikołaja Rosochackiego, ciwana trockiego i Wojciecha Zielińskiego) z dwiema kaplicami w Stoszanach i Telechanach, w majątkach jezuickich, a także w starożytnym Turowie (fund. 1631 r. przez Annę Chodkiewiszową, wojewodzinę wileńską), gdzie w r. 1648, 1655 i 1660 wszystko zrujnowano doszczętnie i potem na ruinach dawnego zamku Jezuici już sami zbudowali kł i pracowali w mieście gorliwie, niosąc też pomoc religijną najdalszym nawet okolicom; po r. 1773 kł w Turowie jezuicki stał się filią parafii w Dawidgródku.

W XVIII w. pomiędzy tymi misyonarzami niektórzy odznaczyli się ogromną gorliwością; imiona ich przeszły do potomności: O. O. Arnolf Ciechanowicz, Kazimierz Bogucki, Michał Mossakowski, Kazimierz Szell, Szymon Szujski, a z ostatnich lat—Jakób Gołębiowski i Augustyn Badowski. Kolegium pińskie należało do r. 1756 do prowincyi litewskiej a potem do mazowieckiej. Pierwszym rektorem był Jędrzej Wołłowicz, a w ostatnim—Mikołaj Trzebicki. Brewe kasacyjne ogłosił Jezuitom pińskim oficyał łucki na początku listopada 1773 r. Piękny ich kł dostał się Gedeonowi Daszkowiczowi - Horbackiemu, bpowi pińsko-turowskiemu r. g. z częścią kolegium; w pozostałych murach urządzano szkoły podwydziałowe, gdzie uczyli z powodzeniem ex-Jezuici. Po zniesieniu bpstwa pińsko - turowskiego, przy końcu XVIII stulecia, kł i kolegium oddano panującemu w Rosyi wyznaniu.

Dominikanie w Pińsku, jak ze wszystkiego wnioskować można, już tam przed rokiem 1666 znajdować się musieli i był tam czynny O. Samuel Bielawski z tego zakonu; do stałej jednak ich w Pińsku siedziby przyczynić się miała wojewodzina po'ocka, Kopciowa, z domu Marya - Lukrecya magrabianka Strozzi (wdowa po Ludwiku Radziwille, marszałku litewskim), żona Jana-Karola Kopcia h. Kroje z odmianą, będącego na studyach uniwersyteckich w Padwie (jak i ojciec jego Bazyli), wojewody połockiego i kasztelana trockiego, † 1680 r., uczyniwszy w 1666 r. przygotowania wszelkie do ustalenia nowej siedziby zakonnej. Ukończywszy tam kł w 1668 r., nadał klasztorowi przyzwoite utrzymanie. Klasztor należał do prowincyi ruskiej. Pierwotna świątynia, zapewne drewniana spłonęła 1797 r., więc nabożeństwo przeniesiono do refektarza, a zaczęto murować nową w roku następnym; środków nie było, więc trwało to długo. Wojciech Pusłowski obiecywał wszystko dokończyć, lecz tylko w części tego dokonał. Kł nareszcie stanął w zupełności w 1828 r. Klasztor z początku był z drzewa, potem go wymurowano, Zaprowadzono tu w XVIII w. naprzód studyum materyalne, a potem formalne i młodzież zakonna kształciła się z pożytkiem, zwłaszcza przez dysputy z uczonymi Jezuitami. W drugiej połowie XVIII w. posiadał ten klasztor folwark Morowin z kilku wsi się składający i znowu drugi tuż za klasztorem, Żardeczyzną zwany, nadto kapitałów ok. 50,000 zł. W XIX w. był tu nowicyat. Przed r. 1830 miał klasztor dochodu rocznego z górą tysiąc rb.; w bibliotece ok. 900 t.; mieszkało tam wtedy kapłanów 2, dyakonów 2, kleryków 2, braciszek 1 i nowicyuszów 15 = 23. Po zabraniu dóbr zakonnych w 1842 r. pozostał tu klasztor nadetatowy i rząd opłacał rocznie na każdego zakonnika po rb. 40, dodawszy do tego kawał ziemi. W połowie r. 1850 klasztor skasowano, kł zabrano na użytek rządowy. Historyograf gubernii mińskiej p. Aleksander Jelski utrzymuje, że do Dominikanów pińskich należały też Lipniki, mała wioska poleska, w pow. pińskim w gminie dobrosławskiej z nadania Kopciowej, potem własność Skirmuntów.

Komuniści osiedli na przedmieściu Pińska zw. Karolinem. Dn. 7 stycznia 1695 Jan Karol Dolski, marszałek w. l., starosta piński wraz z żoną swoją Anną zbudował i ufundował tu kł pod wez. Św. Karola Boromeusza dla Komunistów, zaprowadziwszy przy nim bractwo

Trójcy Przenajśw. Nadali oni temu zgromadzeniu wioskę Sosenkę w pińskim powiecie, ale się ono przy niej utrzymać nie mogło. Jakiś Świerzyński wytoczył Komunistom potem proces, ukończony zabraniem tej wioski za opłatą zgromadzeniu rb. 1,500. W r. 1770 Komuniści sami wymurowali sobie tam kł, konsekrowany przez przez Jana Chryz. Kaczkowskiego sufragana łuckiego; ołtarzy w nim 5, a w wielkim — Ukrzyżowana figura Chrystusa. Przed r. 1830 mieszkało tu 3 kapłanów, w bibliotece było 386 tom. Ziemi posiadała ta siedziba morgów 19, prętów 112 i kapitałów ok. 12,000 rb: z zapisu Dolskich 7,500, z legacyi ks. Lipczyńskiego, komunisty rb. 2,430, z legacyi ks. Józefa Leiba też komunisty 400 rb., za Sosenkę 1,500 rb. W 1829 r. dochodu mieli rocznego ok. 870 r., a bractwo posiadało własne uposażenie. Ks. Izydor Kontonowicz † ok. 1840 r., był tu ostatnim z tego zgromadzenia. Kł istnieje dotąd, jako niby filialny.

Bernardyni sprowadzeni przez Wiśniowieckich Michała i Katarzynę w 1717 r.; mieli pierwotnie drewniany (przy ul. Karolińskiej) kł. murowano go od 1770 — 1786 pod wez. Św. Michała Archanioła, patrona fundatora, hetmana w. l., poświęcał go opat horodyski, reguły św. Benedykta, O. Alfons Orań-ki. Kł miał długości łokci 44, szer. 15, wys. 30, fasyata 3-piętrowa kończyła się krzyżem żelaznym; ołtarzy w nim pięć: w wielkim Ukrzyżowanie, a nad niem św. Michał Archanioł; boczne—Niepokalanego Poczęcia, św. Anny, św. Franciszka i św. Antoniego z Padwy. Przed wejściem do kla znajdowała się statua Chrystusa w cierniowej koronie. Klasztor murowany ale w 1829 r. niedokończony, długości łokci 90, szerokości 15, wysokości 12; w tym czasie mieszkało tam 5 kapłanów i 8 braci; w bibliotece było tom. 433. Klasztor posiadał ogrody, morgów 6: prętów 2; plac nad Piną prętów 221, obok Maryawitek prętów 70, łąki nad Strumieniem o pół mili za miastem, z których zbierano siano wozów 40; kapitałów ok. 6,700 rb.; dochód roczny rb. 1,472 k. 80; obligi: mszy śpiewanych rocznie 52, czytanych 104; w 1832 r. klasztor skasowano, kł zabrano.

Karmelici Bosi fundowani przez Szymona Ossowskiego, landwójta magdeburgii pińskiej w 1734 r. 6 maja; on wyszawił im kł niedaleko od Franciszkanów pod wez. Św. Kazimierza królewicza, mający długości łokci 30, szerokości 18; z 2 wieżami o 5 ołtarzach (w wielkim N. M. P. Szkaplerzna). Klasztor był drewniany, bez piętra o jednym kurytarzu długości łokci 30, szerokości 18; jedno i drugie podczas wizyty (przed r. 1838) mocno zdezelowane, reparacyi potrzebujące. Kapłanów w 1826 było 2: prezydent O. Łuka-sz od św. Andrzeja Korsiniego Porczyński lat 50, kaznodzieja O. Marcin od św. Teodora Straż. lat 45; w bibliotece było tom. 190. Fundusz natenczas już niewielki: ziemi pod ogrodami i zabudowaniami morgów 5, za miastem morgów 7, kapitałów pewnych ok. 5,000 rs. niepewnych około 6,000. Za dawnych czasów musiał być klasztor ludniejszy i więcej środków mający, bo obligacyi rocznej było mszy czytanych 450. W r. 1852 kł skasowany, a klasztorne mury sprzedano żydom; teraz tam młyn parowy na wielką skalę.

Maryawitki sprowadzone przez ks. Stefana Turczynowicza, swego ustawodawcę, który w 1756 r. d. 15 lutego kupił w Pińsku dom na placu od Maciejowiczów (za 500 zł.), uzyskawszy od ks. Kobielskiego bpa łuckiego pozwolenie na urządzenie tam kaplicy, która w 1824 r. na nowo przebudowana została. Pod zabudowaniami temi i ogródkiem, całe obejście było prętów kwadratowych 167, pomieszczenie małe: refektarz, cel kilka, większa izba przeznaczona na klasę, w której uczono. Podczas wizyty przed r. 1830 znajdujemy 4 Maryawitki i 15 uczenic ze stanu szlacheckiego. Klasztor utrzymywał się przeważnie z jałmużny i spieniężenia robót ręcznych, coś też pobierając za wyżywienie uczenic; swoich zebranych posiadał rb. 300. Po r. 1832 dom ten został nadetatowym i przetrwał w Pińsku jakoby do r. 1842 mniej więcej.

Bazylianki pod wez. św. Barbary. Początki tego monasteru nieznane, a bardzo on starożytny. W XVI w. kniaź na Pińsku Teodor Iwanowicz Jarosławowicz († 1521) ze swoją żoną Aleksandrą († 1518) ten monaster hojnie uposażywszy, podźwignął, a znaleźli się też dobrodzieje jego, tak że przed konfiskatą majątków duchownych (w 1842 r.)

posiadał on ziemi włók 32 i poddanych płci obojga 732 i 17 placów w Pińsku. Unia zawitała tam na początku XVII w. Eufrozyna Tryznianka, córka Grzegorza, marszałka słonimskiego, przełożona tego klasztoru pierwsza, jak się zdaje, wniosła tutaj Unię, w jej ślady szła następczyni Tryznianki, Wasylisa Sapieżanka, córka Bohdana, wojewody mińskiego; po niej Anna Orańska, Eufemia Protaszewiczówna, dwie Hołownianki etc. przewodniczyły temu klasztorowi w XVII w., a w XVIII stuleciu stały na czele tego zgromadzenia zakonnego: Konstancya Czerwiakowska, Katarzyna Hołownianka, Anastazya Postupalska, Anna Szyrmianka, Aleksandra Daszkiewiczówna, Konstancya Wolska, Zofia Ordzianka, Tekla Ciemieżyńska, Józefa Korzeniowska i Barbara Bułhakowa, zdaje się do początku XIX wieku.

W XIX-ym stuleciu znamy zaledwo kilka przełożonych: Bogumiłę Plewakównę, Melanię Korewiankę i, może jej siostrę czy krewnę Katarzynę Korewiankę, o której wiemy, że 1815 r. na tem znajdowała się stanowisku, długo bardzo dzierżąc berło rządów; chciała ona się usunąć od przełożeństwa, potem znowu pragnęła, żeby Matka Witkowska (w 1833 r. mając lat 35), jej socyuszka, przyjęła rządy, bo sił już nie miała do przełożeństwa, ale pomimo tego wszystkiego, jak się zdaje, de jure ona ciągle jeszcze piastowała urząd przełożonej. Za dawnych lat bywał ten klasztor bardzo liczny; lecz w 1818 r. mieszkało tu tylko 7 zakonnic, ponieważ procesy, nieudolna administracya stały się przyczyną zbiednienia tej siedziby zakonnej; zatem też tam więcej rezydentek zastajemy (które za mieszkanie musiały zapewne płacić); tak np. ok. r. 1820 miało ich tam być coś 40 (??). W r. 1839 przełożoną zawsze Korewianka, zakonnic 8; jeszcze tam Unia. Dalsze losy tego monasteru nie wchodzą w zakres tej naszej pobieżnej notatki:

Bazyljanie, opactwo na Leszczu, przedmieściu Pińska; o nich była już mowa wyżej. *J. M. G.*

Piński dekanat r. I. dawniejszy i teraźniejszy.

Dekanat ten w 1850 r. tak wyglądał, a stał na jego czele ks. Antoni Moszyński, znany eks-pijar i pisarz historyczny:

1) W Dawidgrodku kościół parafialny; w 1842 r. było tam parafian 1096; w Turowie, dawnej rezydencyi jezuickiej kaplica.

2) W Horodyszczu (sławne opactwo) też parafia; wiernych w tymże samym czasie 2,248; filie: w Pohoście, Sosznie, Bohdanówce, Łuninie, kaplica w Płoskinie.

3) W Karolinie pod Pińskiem, po Komunistach, filia.

4) W Łahiszynie parafian w r. 1842 3,361; filia w Kroklewiczach, kaplice w Telechanach i Stoczanach.

5) W Łachwie parafian w tym czasie 941; kaplic w Kożangródku i Chworostkowie.

6) W Pińsku u Franciszkanów parafian 4,764. Filie: w Ochowie i Ossowie, gdzie też Franciszkanie mieszkali; kaplice: Zawidczyce, Żytnowicze, Miastkowicze, Chrytynów, Biżerewicze, Tyrnowicze, Gaj, Piaseczna, Berchuny, Koszei wcze, Duboja i Podhacie, gdzie też niekiedy odprawiało się nabożeństwo.

7) Lubieszów, parafian przed r. 1830—709, u Pijarów; kł filialny tamże po Kapucyński. Wiernych 13,119 w całym dekanacie.

W r. 1866: 1) Pińsk parafian 5,576. Kapłanów 6; filia w Telechanach z księdzem; kaplic 9; jedna z nich w Horodyszczu, zdaje się na cmentarzu, bo opactwo horodyskie skasowano i zniesiona parafia w 1865 r.; kł w Karolinie po Komunistach.

2) Łachwa, parafian 923 bez filij i kaplic; parafia ta zniesiona w 1869 r.

3) Dawidgródek parafian 894, filia w Turowie.

4) Lubieszów parafian 500, tamże filia.

W Łahiszynie parafia zniesiona pomiędzy 1864—1865. Wszystkich katolików podano 7,893.

W r. 1912: 1) W Pińsku parafian 9,913, księży 4.

Na Karolinie kł filialny po Komunistach, Ossowa występuje znowu jako filia, a przy niej wiernych 1,500; druga filia w Łuninu z 900 katolikami. W Telechanach też filia bez podania parafian; podobno w parafii pińskiej.

2) Dawidgródek parafian 2,500; filia w Turowie i 4 kaplice.

3) Lubieszów parafian 480; filia w kle po Kapucyńskim tamże.

4) Łunin, filia z kapłanem, wiernych 800. Katolików wszystkich 16,093. (Por. *Opis dyecezyi mińskiej*, przez Chodźkę, manuskrypt w bibliotece jagiellońskiej pod nr. 6039; Barącz, *Zakon kaznodziejski*, Lwów 1861, t. II; *Słownik geograficzny*, art. o „Pińsku", przez A. Jelskiego i ks. Antoniego Moszyńskiego; O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV „o Pińsku"; ks. Antoni Moszyński, *O Pińsku* w „Ateneum" Kraszewskiego. 1844, t. IV; *Pamiętnik Siemaszki*, t. II, 333 et sqq.; III, 137, 467, 585; Archimand. Mikołaj, *Istoriko - statisticzeskoje opisanie minskoj eparchii*, Petersburg 1864; *Opisanie Archiwa Unijatskich Mitropolitow*, Petersburg 1907, t. II; *Directoria mińskie i mohylowskie* z różnych lat).

J. M. G.

Pioger Legerin Marya ks. z dyec. Le Mans, później paryskiej, uczony przyrodnik, członek i laureat wielu towarzystw naukowych, ur. w 1821. Napisał: *Dieu dans ses oeuvres. Le Monde des infiniment grands.* Paris 12-o; *Le Monde des infiniment petits.* Tże 12-o; *Les Splendeurs de l'Astronomie.* Tże 1883, 12-o, 5 t.; *L'Oeuvre des six jours.* Tże 1880, 12-o; *Nouveau calendrier* catholique. Tże, 12-o; *Les Insectes*, leurs métamorphoses, leurs structure etc. Tże, 8-o; *La vie après la morte.* Tże, 12-o, toż w jęz. pols. *Życie po śmierci.* Warszawa, 8-o, tłum ks. Wł. Magnuskiego; *L'Astronomie à travers les âges.* Paris 1887, 18-o; *Les mystères du ciel.* étoilé et les profondeurs de l'infini. Lille et Paris 1893; *Le Monde des plantes* et ses merveilles. Paris 1895, 8-o; *La Femme chrétienne* dans ses rapports avec Dieu etc. Tże 1899, 12, i in. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* Oeniponte 1913, t. VI, k 1437, Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8 o, s. 309 i nst.; katalogi księgarskie).

X. J. N.

Piolet Jan, jezuita współczesny, napisał: *La France hors de France.* Paris 1900, 8-o; *Le Catholicisme en Indo - Chine.* Paris 12-o. Collection „Science et Religion" n. 375; *La Religion cath. en Chine.* Tże, n. 363; *L'Eglise cath. aux Indes.* Tże n. 460; *L'Eglise cathol. dans le Continent Noir.* Tże, n. 498; *Nos Missions* et nos Missionnaires. Tże n. 296, i inne. Nadto ks. P. był redaktorem wydawnictwa: *Les Missions catholiques françaises au XIX siècle.* Paris 1901, 6 t. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibl.* 1902, s. 310).

Piolin Paweł dom, benedyktyn z kongregacyi francuskiej, przeor w Solesmes, prezes towarzystwa historycznego i archeologicznego w Mans, ur. w r. 1812, † w 1892. Prace piśmiennicze P-a są: *Gallia christiana.* Parisiis 1870—74, 2 wyd. T. 1—5; 11 i 13; *Supplement aux Vies de Saints.* Tże 1885—86, 3 t. in 8-o; *Histoire de l'Eglise du Mans.* Tże 1861—63, t. 6; *L'Eglise du Mans* durant la Revolution. Le Mans 1868—71. 4 t.; *Histoire populaire de S. Julien.* Paris 1888, 16 o; *Recherches sur les origines de la médaille de S. Benoit* w „Revue de l'art chrétien." 1881; *Vie de S. Sérené* protecteur du Maine. Bar le-Duc 1890, 18-o; *Le Théâtre chrétien* dans le Maine au cours du moyen-age. Mamers 1892, 8-o, i in. Pisywał też wiele artykułów do czasopism katolickich. (Por. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 310; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, 8-o, t. V, p. II, k. 1677 i nst.; Celier A., *Le R. P. Dom. Piolin*, ancien prieur de Solesmes etc. Paris 1896, 18-o; *Polybiblion.* 1892, t. II, s. 543).

X. J. N.

Pioniusz św. kapłan i męczen. w Smyrnie, przykładem życia św. i naukami swemi nawracał wielu pogan. Uwięziony został z tego powodu wraz z Asklepiadesem i niewiastą Sabiną. Zmuszani do składania bogom ofiar stanowczo odmówili. P. został zaprowadzony do więzienia oddzielnie, gdzie go odwiedzało wielu pogan doradzających mu złożyć ofiary bogom, lecz męczennik trwał niewzruszenie przy wierze. Używano więc różnych sposobów, by go zmusić do odstępstwa, zadawano razy, wreszcie prokonsul Kwintylian skazał go na spalenie żywcem. P. śmiało wszedł na stos i ze słowami: „Panie przyjmij ducha mego" — zasnął

w Panu. Działo się to za prześladowania Decyusza w r. 250. P. napisał wiele *apologij* w obronie wiary chijańskiej. Święto 1 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. II, k. 380—382).

Piotr św. apostoł. — I. Żywot. 1) Według Ewangelii.

1) Przed powołaniem swem na apostoła. Imię przy obrzezaniu otrzymał Simon (w rękopismach greckich Now. Test. Σομεών; Wulg. stale ma Simon), imię bardzo pospolite u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Później Symon (Math. 16, 18; Joan. 1, 42) otrzymał symboliczne miano: Kefa, wyraz aramejski, w gr. piśmie: Κηφας, znaczy jak i hebrajskie Kef (Job. 30, 6; Jer. 4, 29): skałę, opokę, po gr. Πέτρος, przepisane na łacinę, uczyniło: Petrus rodzaj męski od petra), Piotr po polsku. Niema dowodów aby rzeczownik Kefa oraz Πέτρος były w użyciu, jako imię własne, zanim zostały przystosowane przez Chrystusa Pana do osoby św Piotra. Czwarty ewangelista używa zdwojonego miana: Symon Piotr ze 17-e razy; u Ewangelistów synoptyków obydwa imiona obok siebie stoją tylko w ważnej bardzo dla apostoła okoliczności (Math. 16, 16; Luc. 5, 8). Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu P. Jezusa imię Cefas, Piotr wyparło poprzednie (19 razy u Mat., 18 u Mar., 16 u Łuk., 15 u Jan., oraz bardzo często w Dziejach). Zbawiciel wraca do dawnego imienia wtedy, gdy ma udzielić P. upomnienia (Marc. 14, 37), lub ostrzeżenia (Luc. 22, 31). Św. Paweł używa imienia aramejskiego Cefas (Cephas) dla oznaczenia Księcia apostołów (I Cor. 1, 12; 3, 22; Gal. 1, 10; 2, 9, 11, 14).

Symon pochodził z Betsaidy „z miasta Andrzeja i Piotra“ (Joan. 1, 44). Leżało ono w Galilei w pobliżu Kafarnaum nad brzegiem zachodnim jeziora Tyberyackiego. Potem P. przeniósł się do Kafarnaum, gdzie posiadał dom (Matth. 8, 5, 14; Marc. 1, 21, 29; Luc. 4, 31, 38).

Ojciec Symona miał imię Ιωνας (Matth. 16, 17; Joan. 1, 42; 21, 15 16, 17, textus receptus); bratem zaś Symona był Andrzej apostoł. Niewiadomo na pewno, który z braci był starszy, sądzą że Symon;—Symon miał żonę zanim został powołany przez Jezusa. Pismo św. mówi o jego świekrze (Matth. 8, 14; Marc. 1, 30; Luc. 4, 28); Paweł wspomina o jego żonie (I Cor. 9, 5).

Wykształcenie umysłowe i moralne. Sanhedryn Piotra i Jana nazywa „ludźmi bez nauki i prostakami“ (αν θρωποι ἀγράμματοι, και ἰδιῶται, homines sine litteris et idiotae, Act. 4, 13); lecz wyrażenie to w pojęciu żydowskim oznaczało tyle tylko, że dwaj apostołowie nie pobierali nauki w szkołach rabinicznych; byli to ludzie prości, bez wpływów w przeciwstawieniu do nauczycieli prawa, oraz kapłanów. To nie znaczy jednakże, aby P. był pozbawiony wszelkiego wykształcenia, gdyż oddawna szkoły istniały w całej Palestynie, a Faryzeusze dbali o to, aby naukę prowadzono starannie.

Językiem używanym w tych stronach był aramejski zachodni, którego pewne rysy pozostawili nam Ewangeliści (Matth. 27, 46; Marc. 5, 4; Joan. 20 16). Był to język macierzysty P-a (Matth. 26, 13), musiał on jednakże znać język grecki, który w tych stronach był dość rozpowszechniony, ze względu na pogan tu zamieszkałych.

Ścisłe stosunki Symona z Janem Chrzcicielem dowodzą jego pobożności (Joan. 1, 35), oraz żywej wiary, z jaką oczekiwał Mesyasza. Mowy jego i listy świadczą, że znał Księgi śś.

Zanim Symon przystał do Chrystusa zajmował się rybołówstwem na jeziorze Galilejskiem (Matth 4, 18; Marc. 1, 16; Luc. 5, 2; Joan. 21, 3) i posiadał własną łódź (Luc. 5, 3). Był to zawód dość zyskowny, Piotr więc nie był biedakiem, miał nadto jakiś majątek (Marc. 10, 28). Zajęcie, któremu się oddawał, wyrobiło w nim znaczny zasób energii, wytrwałości, praktyczności.

2) Powołanie wielokrotne Symona P-a.

Pierwsze spotkanie się z Jezusem i pierwsze wezwanie odbyło się na wschodnim brzegu Jordanu w Bethanii, czy Bethabara (Joan. 1, 28). Andrzej sprowadził brata do Jezusa, który spojrzawszy nań, rzekł: „Tyś jest Symon, syn Jony, ty będziesz zwan Cefas (co się wykłada opoka)“ Joan. 1, 42), t. j. dotąd byłeś zwykłym człowiekiem, a na przyszłość staniesz się skałą niepożytą, na której postawię wspaniały budynek. Tu imię Cefas jest dopiero obiecane P-i, a otrzyma on je dopiero po

swem chwalebnem wyznaniu Bóstwa Jezusowego (Matth. 16, 18).

Drugie wezwanie. Synoptycy wspominają (Matth. 4, 18—22; Marc. 1, 16—20; Luc. 5, 1—11. Łukasz podaje przytem więcej szczegółów), że Symon powołany został podczas połowu ryb, a czynność owa stała się w ustach Jezusa symbolem jego przyszłego zawodu; cudowny połów ryb towarzyszył jego wezwaniu. Przyjmował on potem w Kafarnaum Jezusa, który uzdrowił mu świekrę (Matth. 8, 14—15; Marc. 1, 29—31; Luc. 4, 38—39).

Wezwanie do apostolstwa odbyło się prawdopodobnie na szczycie góry zw. Kurum - Hattin, około 3 godzin drogi od morza Genezaret na wprost Tyberyady (Matth. 1, 10, 1—4; Marc. 3, 13 — 19; Luc. 6, 12—16). W trzech spisach Apostołów, cytowanych przy tej sposobności przez synoptyków, jak również w czwartym spisie, znajdującym się w Dziejach Apl. (1, 13), Piotr stale bywa zaznaczany na pierwszem miejscu, choć innych apostołów po większej części nie wliczają w owe spisy w jednym i tym samym porządku. Św. Mateusz nadto, rozpoczynając wyliczanie, pisze: „A dwunastu Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr", a potem przerywa owo wskazywanie liczb porządkowych, bo dalej mówi: „i Andrzej, brat jego, Jakób, Jan etc.,". Ojcowie Doktorowie, a nawet wielu protestantów widzi w tem dowód prymatu rzeczywistego, który pełnił Piotr w czasie, gdy Mateusz pisał swą Księgę. Ewangelie dają liczne tego dowody: Piotr przemawia w imieniu wszystkich apostołów (Matth. 19, 27; Luc. 12, 41), odpowiada gdy wszyscy oni są zapytani przez Mistrza (Matth. 16, 16); niekiedy Jezus zwraca się doń jako do głównej osoby, nawet w pośród uczniów uprzywilejowanych (Matth. 26, 40; Luc. 20, 31), co wszystko jest doskonałym komentarzem na słowa: *Primus Petrus.*

3) Wyznanie Wiary Symona Piotra.

(Matth. 16, 13—15; Marc. 8, 27—29; Luc. 9, 18—19). Stało się to w Galilei północnej u stóp góry Hermon w pobliżu Cezarei Filipowej; po zwykłej modlitwie zadał Chrystus pytanie: Co mówią ludzie o Synu Człowieczym, t. j. za kogo Go biorą? Rzesze bowiem ludu, choć uważały Jezusa za osobę niezwykłą, wielu jednakże przestało uważać Go za Mesyasza. A wy (wy moi uczniowie wybrani, którzy mnie najlepiej znacie) co mówicie, kim jestem?

Piotr odpowiada w imieniu wszystkich. Marek i Łukasz (8, 29 i 9, 20) podają tylko w streszczeniu, Mateusz zaś cytuje całkowiciej (16, 16): „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego", określenie Syna Bożego, podane przez Piotra, jest i dokładne i dosadne (przedimki przed każdym wyrazem). Symon uznaje w Chrystusie nie tylko Mesyasza ale i Syna Bożego w znaczeniu ścisłem i bezwzględnem. Bezwątpienia takie jest znaczenie wyrazów: *Filius Dei viventis,* jakie uznawali zawsze za Ojcami Kła teologowie katoliccy, a nawet wielu z pisarzy protestanckich. Jeżeliby w pojęciu św. P. to drugie miano miało to samo znaczenie, co i pierwsze, jak sądzą racyonaliści, to Jezus nie pochwaliłby Piotra, że mówił na mocy objawienia szczególnego, gdyż wszyscy apostołowie oddawna wiedzieli, że ich Mistrz jest Chrystusem t. j. Mesyaszem.

Chrystus nagradza Piotra (ustęp ten wyłącznie u Mateusza się znajduje 16, 17—19): „A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój; a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiech" Chrystus nadaje mu owo symboliczne miano w tym celu, aby go uczynić głową Kła, porównanego do budowli duchownej. „Na tej opoce," t. j. na Symonie samym, o ile był Kefa, opoką mistyczną, zbudowany Kł będzie niepożyty; bramy piekielne (część zamiast całości), raczej otchłań umarłych (πὐλαι ἅδου), wyobrażona tu, jako twierdza, której brama szczególną odznacza się mocą, nie będzie miała mocy przeciwko Kłowi. Obrazy następne wyjaśniają poprzednie: klucze wiążą się z budowlą mistyczną —Chrystusem; P. jest widzialnym najwyższym zarządcą tego budynku.

Chrystus powtórzy te słowa do wszystkich Apostołów (Matth. 18, 18), lecz wyrazy: wszystko, co zwiążesz na ziemi..., powiedziane wprzód do jednego w liczbie pojedynczej, obejmują w sobie

także tych wszystkich, którym potem Jezus powiedział: To wszystko, co wy zwiążecie. W stolicy więc Piotrowej tkwi pełność władzy.

4) Od zapowiedzi prymatu aż do Męki Pańskiej zaznaczyć można kilka wydarzeń, które Ewangelie śś. o św. Piotrze zapisały: a) Symon uniesiony uczuciem czysto ludzkiem względem Mistrza swego, wobec Jego zapowiedzi zbliżającej się męki począł Go strofować: Boże cię uchowaj, Panie, nie przyjdzie to na Cię (Matth. 16, 21—23; Marc. 8, 31—33). b) Na górze Przemienienia w kilka dni potem wraz z dwoma synami Zebedeusza Piotr był świadkiem wielkiego cudu. W chwili najuroczystszej, gdy ujrzał Mojżesza i Eliasza obok uchwalebnionego Mistrza, zawołał: „Panie, dobrze nam tu być, jeżeli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki". Sam nie wiedział, co mówił, dodaje Marek (9, 6). Ustęp z II-go listu Piotra zawiera wspomnienie tego widzenia (1, 16—18) (Matth. 17, 1—8; Marc. 9, 1—7; Luc. 9, 28—36). c) Cud z dydrachmą, umieszczony przez Mateusza nieco niżej (17, 23—26). Gdy Chrystus powracał wraz z uczniami do Kafarnaum, poborcy podatków zwrócili się do ś. Piotra z zapytaniem: Mistrz wasz nie płaci dydrachmy? (t. j. podwójnej drachmy, albo sykla). Piotr odpowiedział twierdząco, Chrystus jednak wyjaśnił, że jako Mesyasz do opłacania tego podatku nie jest obowiązany, wszelako, aby nie gorszyć, postanawia wnieść żądaną opłatę, a należność poleca Piotrowi zapłacić monetą, znalezioną w cudowny sposób.

Zapytanie Piotra: 1-o ile ma razy przebaczyć bliźniemu, czy siedem razy? (Matth. 18, 21—22). Chrystus odpowiada, że tego nie dosyć, ale należy bliźniemu przebaczać zawsze; 2-o gdy Zbawiciel zachęcał do czuwania, spytał się Piotr: Panie, do nasze mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich? (Luc. 12, 41—42); 3-o po odejściu młodzieńca bogatego, który wzdragał się rozdać wszystko ubogim, Piotr zagadnął Mistrza: „Otośmy opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie?" (Matth. 19, 27—30; Marc. 10, 28—31; Luc, 18, 28—30).

5) Podczas Męki.

a) W środę rano wskazał P. Jezusowi uschłą figę: „Rabbi, oto figa, którąś przeklął, uschła" (Marc. 11, 20—21); po południu zaś, gdy Jezus zapowiedział zniszczenie świątyni, Piotr, Jakób, Jan i Andrzej każdy z osobna pytali: „Powiedz nam, kiedy się to stanie..." (Marc. 13, 1; Matth. 24, 3; Luc. 21, 7).

b) W czwartek rano ś. Piotr wraz z Janem przygotowują wieczerzę, oraz wieczernik (Luc. 22, 8); wieczorem, gdy Chrystus zabrał się do umywania nóg apostołom, Piotr przytem wykazał całą swą wiarę i miłość; a wkrótce potem przez Jana bada Zbawiciela, kto jest Jego zdrajcą (Joan. 13, 33—38). Zapowiedź Chrystusa, że Piotr wkrótce zaprze się Mistrza podają wszyscy czterej ewangeliści (Matth. 26, 30—35; Marc. 14, 26—31; Luc. 22, 31—34; Joan. 13, 33—38), lecz nie wiążą jej w jednakowy sposób z bezpośredniemi okolicznościami. Nie jest jednakże prawdopodobnem, aby Pan Jezus ją powtarzał po kilka razy, jak sądzą niektórzy komentatorowie. Łukasz łączy ją z zapowiedzią i obietnicą prymatu, co już był raz objawił i zapowiedział P-wi w Cezarei Filipowej: Ałem ja prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja (Luc. 22, 32).

c) W Getsemani P. z Jakóbem i Janem otaczali Zbawiciela (Matth. 26, 37; Marc. 14, 33), który do niego zwrócił się z wymówką. Wkrótce potem P. z narażeniem życia broni Mistrza i obcina ucho słudze arcykapłańskiemu, za co go karci Jezus (Matth. 26, 51; Marc. 14, 47; Luc. 22, 50; Joan. 18, 10—11).

d) Piotr naprzód wraz z innymi apostołami ucieka, potem zdala idzie za Mistrzem aż do pałacu arcykapłańskiego; dzięki wstawiennictwu ś. Jana dostał się na dziedziniec i zasiadł przy ogniu. Tu trzy razy zaparł się Jezusa (Matth. 26, 69—75; Marc. 14, 66—72; Łuc. 22, 55—62; Joan. 18, 16—18, 25—27). Były to trzy główne wypadki, akty, między którymi powtarzały się jeszcze cząstkowe sceny i zaparcia; istota leży w 3-ch owych głównych aktach. Pianie koguta uprzytomniło nieszczęsnemu jego upadek. Wyszedł, gorzko płacząc.

6) Po Zmartwychwstaniu Jezusa.

Gdy niewiasty wróciwszy od grobu, oznajmiły uczniom i Piotrowi (Marc. 16, 7) o wydarzeniu cudownem, Piotr z Janem śpieszą do grobu (Luc. 24, 12; Jo-

an. 20, 2—10); tego dnia ukazał mu się Jezus (Luc. 24, 34). Potem ukazał się siedmiu apostołom zgromadzonym nad morzem Tyberyadzkiem (Joan. 21, 1—22). Przy cudownym połowie ryb Jezus zażądał od Piotra trzykrotnego wyrażenia miłości na zmazanie trzykrotnego zaparcia się; a potem potwierdził uroczyście władzę poprzednio mu obiecaną: Paś owce moje, paś baranki moje i zapowiedział mu rodzaj jego śmierci. (Joan. 21).

2. Piotr na podstawie Dziejów Apostolskich.

1) Udział jego w założeniu Kościoła Jerozolimskiego.

1-o. W wieczerniku bezpośrednio po Wniebowstąpieniu Pańskiem w obecności Maryi (Act. 1, 14) P. na czele braci zajmuje się wyborem nowego apostoła i wypowiada mowę, pierwszą z ośmiu, przechowywanych przez św. Łukasza w Dziejach Aplskich.

2-o. W dniu Pięćdziesiątnicy przemawia do tłumów, zgromadzonych około wieczernika, wykłada tajemnicę Zesłania Ducha św. i nawraca 3,000 ludzi.

3-o. Po pewnym czasie uzdrawia chromego, przebywającego u drzwi klnych i przy tej sposobności wygłasza trzecią mowę, jawnie głosząc Zmartwychwstanie Chrystusa; nawraca przytem 5,000 ludzi (Act. 3, 1—26). Wraz z Janem Piotr dostaje się do więzienia; nazajutrz stawiony przed Sanhedrynem, poraz czwarty przemawia, składając świadectwo Jezusowi. Otrzymuje wolność z warunkiem, że nie będzie nadal głosił Chrystusa, lecz Piotr wypowiedział swe „Non possumus“ (Act. 4, 1—22).

4-o. Gdy Ananiasz i Safira skłamali Duchowi św. i ujęli z zapłaty roli, aby się wydać lepszymi wobec ludzi niż byli, Piotr jako zwierzchnik Kła, ukarał ich surowo (Act. 5, 1—11); cień jego uzdrawiał chorych (Act. 5, 12—16). Apostołów stawiono przed Sanhedrynem, a Piotr w piątej mowie zaprotestował przeciwko temu i odważnie dał świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa.

2) Udział jego w szerzeniu wiary po Samaryi i Judei (Act. 8, 8—25).

1) W Samaryi św. Filip dyakon nawrócił bardzo wielu, a między nimi Symona Czarnoksiężnika. Piotr z Janem idą do Samaryi, aby umocnić wiernych, Symon dawał im pieniądze, aby otrzymać władzę sprowadzania Ducha św.,.

3) Piotr otwiera wrota poganom.

Nawrócenie Korneliusza. — Piotr urzędownie wprowadza do Kła poganina Korneliusza wraz z całym jego domem, po uprzedniem cudownem widzeniu, jakie Piotr w Joppie, a Korneliusz w Cezarei otrzymał z nieba. Apostoł przy tej sposobności miał mowę szóstą z rzędu, opisaną w Dziej. Apl. Po powrocie do Jerozolimy wytłumaczył swe postępowanie wobec zgromadzonych wiernych.

4) Piotr uwięziony r. 43 naszej ery na krótko przed śmiercią Heroda Agryppy I, wnuka Heroda W. Książe ten kazał ściąć św. Jakóba Większego a uwięzić Piotra. Lecz nocy poprzedzającej wykonania wyroku, anioł wyprowadził cudownie apostoła z więzienia; ten wyszedłszy, udał się do domu Maryi, matki Jana Marka, przyszłego Ewangelisty, u której było zebranie.

5) Piotr na soborze Jerozolim. (Act. 15, 1—27) około r. 50, 51, lub 52 przewodniczy rozprawom i rozstrzyga ostatecznie sprawę podnoszoną gwałtownie przez żydujących, przemawia (po raz ósmy i ostatni w Dziej.) głosząc wolność całkowitą wiernych, którzy z pogaństwa się nawrócili.

III. Piotr według Listu Pawłowego do Galatów ob. Paweł (t. 29—30, str. 408, Piotr w Antyochii).

IV. Piotr według tradycyi.

1. Pierwszy okres życia św. Piotra. Matka Symona miała nosić imię Joanna, żona Perpetua lub Konkordya (imię wcale nie żydowskie). Miała ona, według jednych umrzeć na wiele lat przed powołaniem Piotra (Hieronim, *Adversus Jovinianum*, I, 26), lub też według innych, miała ponieść męczeństwo w Rzymie na krótko przed śmiercią Piotra (Klemens Aleksandr., *Stromata*, VII, 11), co zdaje się potwierdzać Paweł (I Cor. 9, 5). Tradycya przypisywała Piotrowi córkę Petronelę, lecz imię Petronela pochodzi od Petroniusza, nie zaś od Piotra, a sama Petronela należała do szlachetnego rodu „gens Flavia“.

2. Podróże Piotra:

a) W Koryncie przebywał Piotr, pi-

sze Dyonizy, bp koryncki (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 25), oraz św. Klemens Rzymski (I Cor. XLVII); lecz większa część krytyków współczesnych uważa to za hypotezę niestwierdzoną.

b) W Poncie, Galacyi i Kapadocyi, w Azyi prokonsularnej i w Bitynii miał Piotr szerzyć Ewangelię, wspomina o tem Orygenes (*In Genesim*, III), Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, 4), Epifaniusz (*Haereses*, XXVII, 6), Hieronim (*De Viris illustribus*, 1), Leon (*Sermo in Nat. apost Petri et Pauli*, LXXXVI, 5). A opierają się prawdopodobnie na tem, że do tych prowincyi Piotr wystosował swój I-y list. Lecz pismo to nie zawiera żadnych podstaw i szczegółów, z których możnaby wnioskować, że autor znał osobiście odbiorców listu; raczej przypuszczać należy, że kraje te były przez kogo innego ewangelizowane (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12; cf. II Petr. 3, 2). Piotr św. mógł wprawdzie przebywać w Azyi Mniejszej, ale historycznie nie jest to stwierdzone.

c) W Babilonie był Piotr przy końcu swego życia, tak sądzą niektórzy od XVI w. Powód do tego twierdzenia daje list I-y św. Piotra (5, 13), który wiernym Azyi Mniejszej przesyła pozdrowienia z Babilonu; zatem wnioskują pisarze, że apostoł przebywał w Babilonie, gdy list ten pisał. Erazm pierwszy zdanie to wygłosił (In I Petr. XV, 13), za nim wielu z protestantów powtórzyło, aby usunąć jeden z głównych dowodów historycznych, świadczących, że Piotr w Rzymie przebywał.

Odpowiadamy: Niemasz wątpliwości, że nazwa Babilon ma tu znaczenie przenośni:

1) Takie bowiem było przekonanie pisarzy kilnych I-go w., między in. Papiasza, Klemensa Aleksandr. (Euzebiusz, *Hist. Eccl.* II, 15), Euzebiusza samego (ib) Hieronima (*De viris illustribus*, 8) etc., za nimi poszli komentatorowie katoliccy z małymi wyjątkami (Hug. *Einleitung in die Schriften des N. T.*, 3-e wyd. II, p. 550; A. Maier, *Einleitung in die Schriften d. N. T.* p. 413).

2) Nazwa Babilon doskonale odpowiada Rzymowi ze względu na jego pogaństwo, pychę, zepsucie.

3) Żydzi używają często tego sami (Schoettgen, *Hor. hebr. et talmud*, p. 1050 et 1125; *Les Oracles sibyllh.* V, 143, 153 etc.).

4) Św. Jan czyni to samo w Apokalipsie (14, 8; 18, 2, 10), a nikt nigdy nie myślał dosłownie brać imię Babilon, użyte w tych ustępach jego Księgi.

5) Wreszcie we wskazanym ustępie I-go Listu Piotra (I, 5, 13) może być mowa o Babilonie Asyryjskim, albo o Babilonie Egipskim. Lecz w starożytności całej nikt nie wspominał nigdy o tem, żeby Piotr był w Babilonie Asyryjskim, a żaden kościół tam istniejący nie powoływał się nigdy na to, że został przez Księcia apostołów założony. Milczenia zaś tego nie można inaczej wytłumaczyć, tylko w ten sposób, że Piotr w Babilonie nie przebywał (Martin, *Saint Pierre* w *Revue de Questions historique*, XIII, 1873). Liosius wspomina według Assemani'ego (*Bibliotheca orientalis*, III, 2 pars. p. VI) o pisarzach nestoryańskich, którzy twierdzą, że Piotr był w Babilonie, ale są oni względnie bardzo późni, a opierają się tylko na liście św. Piotra (I, 5, 13).

Babilon zaś w Egipcie nie był miastem, ale fortecą, stanicą dla legionów rzymskich.

Zatem zgodzić się musimy co Euzebiusz pisze (*Hist. Eccl.* II, 15): „Romam figurate Babylonem appellat", oraz św. Hieronim (*De viris illustribus*): „sub nomine Babylonis figuraliter Romam significans".

3. Stolica Piotra w Antyochii Syryjskiej.

1-o. Fakt ten stwierdzili: Euzebiusz i Hieronim. Euzebiusz (*Chronicon*) pisze, że Piotr założył pierwszy Kł w Antyochii. Mowa tu bezwątpienia o gminie chijańskiej, wspomnianej w Dz. Apl. (11, 19) złożonej z Żydów nawróconych, w przeciwstawieniu do drugiego Kła w tem mieście, utworzonego w znacznej części z pogan, nawróconych za sprawą Pawła i Barnaby (Act. 11, 20—26). Hieronim przełożył ten ustęp niejasno: Petrus „cum primum Antiochenam ecclesiam fundasset", tekst zaś oryginalny brzmi: ἔτη ἐν' Αντιοχεία πρώτην... ἐκκλησίαν. Gdzieindziej zaś Euzebiusz (*Hist. Eccl.* III, XXXVI) wspomina o przeniesieniu stolicy Piotra z Antyochii, gdyż twierdzi, że Ewodyusz nastąpił r. 42 po Piotrze jako bp tego miasta. Hie-

ronim znowu ustęp ten rozwinął i podkreślił: *Simon Petrus... princeps Apostolorum ... post episcopatum Antiochensis ecclesiae... Romam pergit (De Viris illust.)* Świadczy o tem św. Leon W.: „Jam Antiochenam ecclesiam, ubi primum christiani nominis dignitas est orta, fundaverat“ (*Sermo in Nat. app. Petri et Pauli.* LXXXII, 5). Orygenes (*Hom. VI in Luc.*), Jan Chryzostom (*Hom. in Ignatium mart.*).

2-o. Czas trwanie pobytu Piotra w Antyochii nie są ustalone z całą pewnością. Możliwa, że objął rządy 36 roku naszej ery, po nim nastąpił Ewodyusz r. 42, zatem Piotr zasiadał w Antyochii lat 7, jak to Euzebiusz wyraźnie podaje (por. Grzegorz W., *Epist.* VII, 40). Inne podanie mniej pewne mówi o 10 latach. Niektórzy sądzą, że P. w Antyochii objął stolicę dopiero po cudownem wyzwoleniu z więzienia w Jerozolimie (*Act.* 12, 1—11), zatem po 43 roku. Lecz to nietylko sprzeciwia się opowiadaniu Euzebiusza, ale co więcej kłóci się z tem, co czytamy w Dz. Ap., według których ok. r. 43 czy 44 Paweł i Barnaba objęli kierownictwo Kła w Antyochii.

4. Stolica Piotra w Rzymie.

a) Fakt. Piotr sam, jak stwierdziliśmy wyżej wysyła z Rzymu, Babilonu mistycznego I-y swój list (I Petr. 5, 13). Ojcowie Apostolscy świadczą w słowach wyraźnych o pobycie P-a w Rzymie: św. Klemens Rzymski, jeden z pierwszych jego następców (ok. r. 96 *I ad Corinthios*, 5), św. Ignacy (ok. 115; *ad Romanos*, IV, 3). Papiasz (ok. 130, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* II, 15). Później piszą o tem: Dyonizy Koryncki (ok. 170 u Euzebiusza, *Hist Eccl.* II, 15), św. Ireneusz przybyły do Rzymu w 177 r. (*Contra Haereses*, III, 1; 1 et 25).

Wielu protestantów sądzi, że P. nie był nigdy w Rzymie; inni zaś dowodzą, że zjawił się dopiero w epoce męczeństwa. Przywodzą następujące dowody:

1) Łukasz w Dz. Ap. nie wspomina wcale o tem, że Piotr był w Rzymie.

Odpowiadamy: Łukasz nie opisuje wszystkiego, a omawiając okres czasu, w którym P. apostołował w Rzymie Łukasz prace Pawła tylko ma na oku i o nim tylko opowiada.

2) W Jerozolimie na soborze P. ani jednem słowem nie wspomina o swym pobycie w Rzymie.

Odpowiadamy: Być może, że już od lat kilku nie przebywał w stolicy Imperyum, lub też samym tylko Żydom opowiadał Ewangelię. Zresztą wystarczało mu podczas rozprawy powołać się na Korneliusza cudownie nawróconego, nie potrzebował więc już wspominać o innych nawróceniach przez siebie dokonanych.

3) W listach pisanych z Rzymu, Paweł ani jednem słowem nie wspomina o Piotrze.

Odpowiadamy: Gdy Paweł jako więzień przebywał w Rzymie, nie byłoby roztropnie w listach, przeznaczonych do publicznego czytania, wspominać o pobycie P. w wiecznem mieście. Nad nim bowiem ciągle wisiał wyrok wydany nań przez Heroda Agryppę i mógł być w każdej chwili schwytany. Dla tego o jego pobycie w Rzymie nie wspomina ani Paweł w Listach, ani Łukasz w Dz. Apl.

4) Paweł w I-ym Liście do Tymoteusza (4, 16) pisze: „in prima mea defensione nemo mihi affuit“, zatem i P. nie było.

Odpowiadamy: adesse oznacza obecność sądową (assistentia iudicialis), którą Pawłowi Piotr służyć nie mógł, gdyż sam był w oczach urzędów rzymskich zbiegłym więźniem i skazańcem.

b) Czas pierwszego pobytu Piotra w Rzymie nie jest z całą pewnością określony.

1) Według Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XIV, 6) Piotr przyszedł do Rzymu za rządów Klaudyusza (41—54); Orozyusz (*Hist.* VII, 6) dodaje: *Exordio regni Claudii*. Hieronim przekłada (*Chronicon*, Euzebiusza, I, 155) w ten sposób, że P. drugiego roku rządów Klaudyusza przybył do Rzymu (42—43) i sam Hieronim ten rok uznaje (*De Viris illustribus*).

2) Z opowiadania Dz. Ap. (1, 1; 12, 25), wypada, że nie ma miejsca na podróż i pobyt P-a w Rzymie, przed jego wyzwoleniem z więzienia w Jerozolimie (12, 1 sq.). Sądzimy, że wypadek ten nie stał się przed Paschą 42 r., gdyż Herod Agryppa I królem Judei został mianowany przez Klaudyusza, który był objął rządy 25 stycznia 41 r.; i nie jest to wydarzenie późniejsze po r. 44, w któ-

rym umarł Agryppa. Więc jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że wyrażenie (*Act.* 12, 17): „A wyszedłszy, szedł na inne miejsce“ odnosi się do podróży P-a do Rzymu.

3) Data owa niema wprawdzie zupełnej pewności, ale posiada prawdopodobieństwo.

Wielu z katolickich historyków ją przyjmuje (por. Funk, *Petrus* w *Kirchenlexikon* Wetzera i Weltera, ed. 2, t. IX, col. 1861).

c) Trwanie owego pobytu P-a w stolicy świata także nie posiada za sobą świadectw rozstrzygających. W przekładzie armeńskim Kroniki (Chronicon) Euzebiusza czytamy: „Głowa Kościoła pozostawał tam (w Rzymie) w ciągu 25 lat“. To samo znajduje się w łacińskim przekładzie Hieronima: *Viginti quinque annis eiusdem urbis episcopus perseverat.* Ojciec ten Kła od siebie potwierdza to i dodaje (*De Viris illustr.* 1): *Romam pergit ibique viginti quinque annis cathedram sacerdotalem tenuit usque ad ultimum Neronis, id est quartum decimum* (67 naszej ery). Katalog papieży, opatrzony imieniem Liberyusza, a przepisany przez Filokalusa (*Philocalus*) ok. r. 350 zawiera następujący ustęp: „Petrus ann. XXV, mens, imo d. IX, Fuit temporibus Tiberii Caesaris et Gai et Tiberii, Claudii et Neronis“. Opierając się głównie na Euzebiuszu i Hieronimie, którzy streścili świadectwa starożytnych o tem przedmiocie, przyjmujemy, że P. był bpem Rzymskim od r. 42 do 67.

Trudność: Z tego, że P. przebywał w Rzymie, ani że tu został umęczony, nie wypływa jeszcze, iż był on biskupem tego miasta.

Odpowiadamy: Protestant Lipsius pisze w tym przedmiocie: „Skoro tylko Książę apostołów stanął w wiecznem mieście, to przybył tam, nie jako zwykły wędrowiec, lecz w pełni swej władzy aplskiej. W tym wypadku rozpoczynanie ze strony Kła Rzymskiego seryi swych bpów od P. nie byłoby wcale bezowocne; episkopat rzymski opierałby się na wszelki wypadek na władzy, przekazanej sobie przez P-a (*Jahrh. für protest. Theolog.* 1876, p. 562).

d) Działalność aplska P-a w stolicy Cezarów.

Klemens Rzymski (ad Cor. I, V, 4) wspomina o uciskach, jakich doznawał P. w tem mieście; jego opowiadanie Ewangelii sprowadziło cudowne owoce (Euzebiusz, wspierając się papieżach i Klemensie Aleksandr. *Hist. Eccl.* II, 15); wierni chciwie słuchali nauczania Piotrowego i błagali usilnie Marka, aby je dla nich opisał. Wreszcie P. w Rzymie spotkał się powtórnie z Szymonem Czarnoksiężnikiem; fakt ten poza legendowymi szczegółami znajdującymi się w pismach apokryficznych, pod względem historycznym uważany był za pewny przez Ireneusza, Tertuliana, Hipolita, Euzebiusza etc. Współcześni rozmaici krytycy godzą się ze zdaniem tych pisarzy, jednakże są i tacy, którzy je odrzucają.

4) Ostatnie wypadki życia apostoła i jego męczeństwo, i grób.

a) Niemasz nic pewnego co do wypadków poprzedzających zgon apostoła. Z rozkazu Nerona schwytany, pozostawał długi czas w lochu w więzieniu Mamertyńskiem u stóp Kapitolu.

b) Miejscem jego męczeństwa był Rzym, niemasz pod tym względem żadnej wątpliwości. Świadczą o tem Klemens Rzymski (*I ad Cor.* V et VI), Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, XXV), Dyonizy Koryncki (*Hist.* XXV, 8), Tertulian (*Adversus Marcionem*, IV, 5), Euzebiusz (*Demonstratio Evangelica*, III, V, 65), Hieronim (*De Viris illustr.* 1); heretycy nawet o tem piszą. Wreszcie zauważyć warto, że choć wiele Kłów chlubi się z tego, że zostały założone przez P-a, żaden sobie nie przywłaszcza zaszczytu, że męczeństwo Księcia apostołów dokonało się wśród niego (A. Brun, *L'Apôtre Pierre*, p. 63, note 1). Apostoł w Rzymie został umęczony za Tybrem na miejscu, jak jedni mówią, gdzie obecnie wznosi się kł San Pietro in Montorio na Janiculum, inni zaś, że tam, gdzie stoi bazylika Piotra na wzgórzu Watykańskiem (Marucchi, *Elements d'archéologie chrétiénne*, I, 11).

c) Piotr, jak mu Mistrz jego zapowiedział (Jan 21, 22) został ukrzyżowany (Orygenes u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* III, I, 1, 2); Tertulian, *De praescriptionibus*, 36; Hieronim, *De Viris il-*

lustr. 15). Orygenes i Heronim dodają, że na własną prośbę Księcia apostołów przybito go głową ku ziemi. Seneka (*Consol. ad Marc.* 20) wspomina o tym środku spotęgowania cierpień, używanym za jego czasów.

d) Czas jego śmierci (Duchesne, *Hist. ancienne de l'Eglise.* 1906, I, 64, naznacza rok 64). Większa część historyków współczesnych idąc za Euzebiuszem i Hieronimem, przyjmuje rok 67, jako datę męczeństwa apostoła, t. j. 14 rok rządów Nerona. Katalog Liberyusza mówi o dniu 29 czerwca, jako o dniu chwalebnej tej śmierci; a dość znaczna liczba krytyków uznaje to za prawdopodobne.

e) Pochowano go w pobliżu miejsca, gdzie był umęczony, na wzgórzu Watykańskiem, jak mówi kapłan rzymski Kajus u Euzebiusza (*Hist. Eccl.* II, 25); to samo pisze Hieronim (*De Viris illustr.*). Na tem miejscu zbudował Konstantyn bazylikę, a dziś wznosi się dzieło Bramanty i Michała Anioła (współczesna bazylika św. Piotra i Pawła).

5) Charakter apostoła. Odznaczał się P. zapałem, który głównie cechował jego usposobienie (Matth. 16, 22; 17, 4; Marc. 14, 29; Luc. 5, 8; Joan. 6, 69; 13, 9, 37 etc.). Z gorącością pobudzającą go do tego, że często głos w imieniu innych apostołów zabierał (Matth. 15, 15; 16, 16; 18, 21; Marc. 1, 36; 11, 21; Luc. 8, 45; Joan. 6, 69—70 etc.) łączyła się zmienność i wrażliwość (Matth. 14, 30; Luc. 5, 8), zachwyt (Matth. 14, 28—29), prostota (Matth. 16, 22; 17, 4), otwartość i wierność (Matt. 19, 27; Luc. 5, 5), szlachetność i odwaga (Matth. 4, 18—20; Joan. 8, 10; Act. 2, 14; 3, 12 26; 4, 8; 5, 29); niekiedy w pewnym stopniu zarozumiałość i upór (Matth. 20, 33), strachliwość (Gal. 2, 11 12) i słabość (Matth. 26, 40, 69). Pod wielu względami usposobienie P. odtwarza charakterystykę w ogóle jego współrodaków Galilejczyków, jakich przedstawia Józef historyk (*Antiquitates Judaicae*, XVI, 17; *Bellum Judaicum*, III, III, 2). P. był przedewszystkiem człowiekiem czynnym, serce miał gorące, wylane.

O postaci jego i wyglądzie mówi Hieronim (In Gal. I, 18) opierając się na starym apokryfie, że P. był łysy; lecz na pomnikach najstarszych przedstawiano go z brodą, z włosami krótkiemi, kręconemi, twarz miał okrągłą, rysy pospolite, jakie przytrafiają się po większej części wśród ludu; jednakże pomimo tego tchnie ona zawsze inteligencyą i dobrocią. Później przedstawiano go z tonsurą, według legendy, wspominanej często w wieku VI i VII, że wrogowie na pośmiewisko ogolili Piotra.

X. A. S.

Piotra św. apostoła Listy. List I.

1. Autentyczność Listu.

1) Zdania krytyków. Niektórzy racyonaliści i protestanci XIX w. (jak Jülicher von Soden, Harnack) zaprzeczają autentyczności tego Listu. Wszyscy zaś katolicy i znaczna część protestantów, oraz racyonalistów (naprzykład: Renan, Zahn, Monnier) przyjmują tę Księgę za autentyczną, choć większość krytyków z tego obozu (Renan, Sabattier, Block, Zahn...) względną uznaje autentyczność w tym sensie, że pisał Sylvan, czy ktoś inny pod wpływem Piotra.

2) Dowody. Starożytni autorowie kliri nigdy nie wątpili o autentyczności tego Listu. Euzebiusz umieszcza go bezpośrednio po Listach św. Pawła między Księgami homologumenoi z I-ym Listem św. Jana (*Hist. Eccl.* II, XV; III, III, XXV). Przywodzili go w w. I: Klemens Rzymski (I Cor. XLIX, 5=I Petr. 4, 8; I Cor. XXX^2 = I Petr. 5, 5; Jac. 4, 6; Prov. 3, 34), Papiasz (Euzebiusz, *Hist. eccl.* III, XXXIX, Polikarp (*Ad. Philad*, n. 1, 2, 5, 8, 10). Wyszczególnił go wraz z imieniem autora św. Ireneusz (IV, IX, 2; *Epist. eccl.*; Tertulian *Scorpiacum*, XV); Klemens Aleksandryjski (*Stromata*, III, XVIII; IV, XX), Orygenes (u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XXV etc.). Wreszcie św. Piotr wzmiankę czyni o nim w II im swym Liście (3, 1).

Dowody wewnętrzne stwierdzają świadectwa dawane przez tradycyę. List ten na czele nosi imię Księcia apostołów „Piotr Apostoł...“ (1, 1), a liczne szczegóły w nim pomieszczone doskonale się z tem zespalają: przedewszystkiem wzmianka o Sylwanie (5, 12), osobistości bardzo wydatnej, pozostającej w ścisłych stosunkach z Kłem Jerozolimskim (Act. 15, 22), oraz o Marku, którego matkę znał oddawna (Act. 12, 12), a który był przy nim w Rzymie

(Euzebiusz, *Historia Eccl.* III, XXXIX, II, XIV, XV); nadto z licznych aluzyi do słów Jezusa Chrystusa (3, 14 i 4, 4; Mat. 5, 11—12; 2, 12; Matth. 5, 10; 2, 6-8; Matth. 21, 42), oraz do wypadków z życia własnego (1, 19—20; 2, 21—25; 3, 18—19; 4, 1); wreszcie podobieństwo bardzo wyraźne i co do treści i co do formy istniejące między tym Listem a przemówieniami św. Piotra, zapisanemi w Dz. Apł.

Główne trudności. I-a trudność: Autor wspomina o prześladowaniach ponoszonych przez Chijan zamieszkałych w Azyi Mniejszej, za czasów Wespazyana, lub raczej Domicyana lub też Trajana, t. j. na długo przed śmiercią św. Piotra (Jülicher, Mac, Gifert).

Odpowiadamy: Ustępy Listu zbyt ogólnikowe, aby na ich podstawie można było na pewno rzec, jakie prześladowania autor ma na myśli (1, 6; 2, 12; 3, 9, 15—16; 4, 12—16). Prawdopodobnie wierni uciski owe cierpieli nie ze strony urzędów państwowych, lecz ze strony swych dawnych współwierzących Żydów czy pogan. Niema tu bowiem mowy ani o sądzie, ani o wyroku, ani o więzieniu, ani o karze... Paweł w swych Listach do Tessaloniczan, do Rzymian (12, 14-16) w podobny też sposób pisze.

II-a trudność: istnieje między I-ym tym Listem św. Piotra, a wielu listami św. Pawła (do Rzymian, do Efezów), tak blizkie podobieństwo w treści, w formie, że należałoby przypuszczać wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że Książe apostołów zaliczał się do uczniów Pawła. Krytyczniej tedy byłoby przypisać powstanie tego Listu któremuś z uczniów Pawła (Jülicher, Sieffert, Harnack, H. Holtzmann). Podobieństwo widać np.

I Petr.	Rom.
1, 14	12, 2;
3, 9	12, 17;
2, 5	12, 1;
2, 13—14	13, 1—6
3, 8—9	12, 9—10 etc.

I Petr.	Eph.
1, 3	1, 3
1, 14-18	4, 17—18
1, 20, 10—12	14, 3; 6—11
I Petr.	Eph.
2, 4—7	2, 20—22
3, 4	3, 16 etc.

Odpowiadamy: Nie można tego zaprzeczyć, że obok bardzo licznych różnic istnieją też i podobieństwa rzeczywiste między I-ym Listem do Rzymian oraz do Efezów. Wiele z nich wytłumaczyć należy tem, że obydwaj apostołowie we wzmiankowanych Listach opierają się na tych samych zasadach, czy poruszają te same lub pokrewne tematy, posługują się wyrażeniami zapożyczonemi i użytkowanemi dla celów ewangelicznych przez pierwszych autorów chrześcijańskich. Lecz oprócz tego pamiętać należy, że św. Piotr znał Listy Pawłowe, jak o tem sam świadczy (II Petr. 3, 15, 16), iż czytał je i czerpał z nich myśli i wyrażenia dla swych własnych celów. Podobieństwa zaznaczane między Listem Piotra z jednej strony, a Listem Jakóba, Listem do Żydów, oraz innymi Listami Pawłowymi z drugiej strony są luźne i nie należy zbyt ich podkreślać, zestawia je Nestle w „Novum Testamentum".

III-cia trudność: Piotr rybak Galilejski nie umiał po grecku, a przynajmniej nie potrafił pisać na tyle poprawnie, jak to widzimy w Liście, przypisywanym temu apostołowi.

Odpowiadamy: W I wieku mówiono po grecku we wszystkich głównych miastach Palestyńskich, a tem więcej w Galilei, gdzie tylu pogan zamieszkiwało; Piotr więc mógł się nauczyć po grecku w swych rodzinnych stronach, lub w ciągu trzydziestoletniego pobytu wśród Greków, lub wreszcie mógł posługiwać się kimś w napisaniu, czy w poprawieniu tylko Listu.

2. Przeznaczenie, miejsce, czas ułożenia Listu.

1) Przeznaczenie. Piotr wystosowuje List swój do wybranych (to jest do Chijan), obcych (na tej ziemi wygnania) i rozproszonych (διασπορας) w Poncie, Galacyi, Kapadocyi, Azyi Prokonsularnej i Bitynii (1, 1) nawróconych przez Pawła, lub przez jego uczniów, czy nawet przez samego św. Piotra, czego jednakże historycznie stwierdzić się nie da, jak wyżej powiedzieliśmy (ob. Żyw. P-a. 4, 2, 6).

Z Listu można wywnioskować, że

czytelnicy w znacznej części pochodzili z poganizmu (1, 18; 2, 9—10; 4, 2 — 14) i że wyraz rozproszenie, stosujące się zwykle do Żydów zamieszkujących kraje poza Palestyną, a rozproszonych wśród narodów pogańskich, tu posiada odmienne znaczenie, określa bowiem chijan bez żadnej różnicy ich pochodzenia (wielu krytyków sądzi, że Piotr zwraca się w tym Liście do Chijan, pochodzących z Żydów). Wiadomo jednakże skądinąd, że w tych krajach Żydzi mieszkali wśród pogan (Act. 16, 3; 19, 10). Sylwan List zaniósł, a może nawet był pisarzem św. Piotra (5, 12).

2) Miejsce. List pisany w Rzymie, symbolicznie nazwanym Babilonem (ob. wyżej Żywot Piotra 4, 2) c.).

3) Czas. Ok. 63 lub na początku 64 r. miał P. napisać ten list, tak sądzi liczny bardzo zastęp komentatorów. Odnajdują w tym liście zapowiedź rychłego prześladowania wśród tych, do których apostoł pisze (I Petr. 1, 6, 7; 2, 12, 19; 3, 14, 16; 4, 1 — 19; 5, 7—10), oraz pewną zbieżność z Listem św. Jakóba (1, 6, 7 = Jac. 1, 2, 3; 2, 1 = Jac. 1, 21; 5, 5—9 = Jac. 4, 6, 7, 10; 4, 3 = Jac. 5, 20), wreszcie zaznaczają, że miano: Chrześcijanin był już wtedy w ogólnem użyciu dla oznaczenia wiernych (por. Petr. 4, 16).

3o. Cel, przedmiot i charakterystyka Listu.

1) Celem listu było umocnić Chijan w wierze i cnocie, przygotować ich do grożących im prześladowań i uczynić godnymi królestwa niebieskiego, przez pouczenie ich życia doskonałego. Zbawiciel w szczególny sposób polecił zabieganie o to swemu Zastępcy (Luc. 22, 32).

2) Przedmiot. Piotr zaświadcza o prawdziwości tej nauki, którą im opowiadano (I Petr. 1, 12, 25; 5, 12). Wykazuje wielkość chijanina i wzniosłość jego powołania na tym świecie i na przyszłem (I Petr. 1, 3, 7, 5—23; 2, 9 —12); nadto pobudza on do udoskonalania się tak wiernych (2, 11 sq.), jak pasterzy (5, 5—9). Jednocześnie wylicza obowiązki wszystkich stanów (5, 1 —14), zachęca do odwagi i stałości (2, 13, 18; 3, 1—9; 5, 5), przypomina mękę Zbawiciela (2, 20) i zapewnia, że przez połączenie się wspaniałomyślne z Jego cierpieniami zapewnić sobie można udział w Jego chwale (4, 14—19).

3) Charakterystyka. Nauka w tym Liście zawarta, jest prosta i praktyczna, lecz niemniej nadprzyrodzona. Zarówno jak Paweł, tak i Piotr całą zasadę moralną opiera na godności chijanina, na łączności, którą przez nią zawiązuje on z Jezusem Chrystusem, na cierpieniach, które Zbawiciel przeniósł, aby nas wyswobodzić z niewoli i ze śmierci; przelał on Krew swą Przenajświętszą. Ci więc, których kajdany skruszył, powinni być wśród świata, jako lud wybrany, jako naród święty, jako rodzina dzieci Bożych (2, 9 sq.).

Forma. Jak we wszystkich przemówieniach Piotra (por. 1, 10, 11 = Act. 3, 15; 10, 40; 2, 7 = Act. 4, 11; 2, 24 = Act. 5, 30; 10, 39; 5, 1 = Act. 2, 32; 3, 15 sq.), tak i w tym Liście widać styl dosadny, szlachetny, urywany, wzniosły, ton poważny, słodki i ojcowski, odpowiadający stanowisku autora, głęboką pokorę, szczerą żarliwość, oraz przejęcie, w którem za każdym razem wyczuwamy, że myśli autora zwracają się do jego Mistrza (1, 3, 10, 11; 2, 3, 4, 7, 8; 3, 15, 19, 21; 4, 11, 14; 5, 1 — 19), że ma na pamięci mękę Pańską (1, 2, 11, 18, 19; 2, 21, 24; 3, 18; 4, 1, 13), lub chwałę niebieską, jako nagrodę za cierpienia (1, 3, 6, 7, 11, 21; 3, 22; 4, 14; 5, 1, 4, 10). *Est epistola plena auctoritatis et majestatis apostolicae, verbis parca, sententiis disserta*, mówi Erazm. List ten wyróżnia się nadto bardzo różnemi częstemi napomnieniami na Stary Testament (1, 6, 17, 24; 2, 46; 3, 6, 9, 10, 11, 20, 21; 5, 5, 7), oraz licznymi hebraizmami, które niekiedy zaciemniają myśl w zdaniach do tego stopnia, że List ten w szczególniejszy sposób zasługuje na sąd, jaki św. Hieronim wydał o siedmiu Listach katolickich: *Breves in verbis, longae in sententiis, et rarus est, qui non in earum lectione coecutiat* (*Epistol.* LIII, 8).

List II.

1-o. Kanoniczność i autentyczność.

1) Zdania Krytyków. Kanoniczności tego Listu bronią wszyscy katoliccy krytycy, znaczna zaś liczba akatolickich przeczy (Renan, Jülicher, Holtz-

mann, Harnach etc.). O natchnieniu jego świadczy tradycya Kła katolickiego.

2) Dowody.— Podanie. Listu tego nie znano na ogół tak dobrze, jak I-go a nawet w II-im i III wieku pewne przeciw niemu podnoszono wątpliwości. W wielu kłach wahano się w uznawaniu go za dzieło Piotra z tego powodu, że styl jego ma być odrębny od tego, jaki się znajduje w poprzednim Liście Księcia apostołów, oraz że w nim pomieszczono ustępy z Listu Judy. Należy więc List ten do Ksiąg deuterokanonicznych, narówni z Listem Jakóba. Te jednak wątpliwości nie przeszkodziły, że List ten znalazł się w Italii łacińskiej, że go na równi z Listami katolickimi wyłożył Klemens Aleksandryjski (165—217, u Euzebiusza, *Hist. Eccl.* VI, XIV), że go cytował Orygenes, dając mu miano Piotrowego († 254; *In Jos.* VII, 1; *In Lev.* VI, 4 etc.), dalej św. Hipolit, uczeń św. Ireneusza († 250, *De Antichristo.* II), Dydymus Aleksandryjski, który go przypisuje Piotrowi *De Trinitate*, XV, XXVIII, XXIX), Efrem († 378), a wreszcie zarówno Wschód jak i Zachód uznały go powszechnie w połowie IV-go wieku (wyraz depositio używany w pierwszych czasach dla określenia śmierci chijanina, zdaje się, że wzięty jest z tego Listu 1, 14: velox est depositio tabernaculi mei). Stwierdzono na soborach Laodycejskim i Hiponeńskim (366, 393 r.), że zarzuty oparte na stylu tego Listu, były bezpodstawne i że nie należy go strącać do rzędu apokryfów, jak to uczyniono z Ewangelią i Dziejami, przypisywanemi Księciu apostołów.

Sprawdziany wewnętrzne. List nosi imię Piotra, jako swego autora „Szymon Piotr, sługa i apostoł“ (1, 1, 14, 16—18; 3, 1, 5). Bezwątpienia, że samo przypuszczenie o tem, iż kto inny był autorem tego Listu, dałoby pogodzić się z łaską natchnienia, bo autor Księgi Mądrości, napisanej w II-im wieku przed Chrystusem, przemawia w osobie Salomona; lecz tu nie ma ono uzasadnionej podstawy. Jeżeli List ten II-gi różni się od I-go, jeżeli posiada styl więcej dobitny i więcej żywy, to pod pewnym względem zbliża się on do niego, mianowicie: zawiera jak i poprzedni, liczne cytaty z Ksiąg Starego Testamentu (II Petr. 1, 19; 2, 4—7, 16; 3, 2, 13), częste napomknienia na tajemnice Pańskie (II Petr. 1, 16, 17, 18; 3, 2, 10, 12), wiele pokrewnych myśli (I Petr. 1, 7, 8; 13, 14; 4, 7, 8 = II Petr. 1, 16, 19; 3, 10 — 12; I Petr. 1, 2, 18, 19 = II Petr. 1, 9; I Petr. 2, 9 = II Petr. 1, 3; I Petr. 1, 10 — 12 — II Petr. 1, 16—19; 3, 2), podobnie ułożonych peryodów, oraz podobnie wygłaszane zasady.

Pewne zaś różnice, zachodzące między jednym Listem a drugim da się wytłumaczyć tem, co mówi tradycya; *Duae epistolae, quae feruntur Petri, stylo inter se et charactere discrepant, structuraque verborum. Ex quo intellegimus, pro necessitate rerum, diversis cum sensum interpretibus* (Hieronimus, *Epist.* CXX, cap. X). P. posługiwał się różnymi pisarzami, aby wyrazić swe myśli. Autorowie II-go w. wskazują na Marka, oraz na Glaucyusza, jako na pomocników Piotra w tym przedmiocie (Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, VII, XVII, 1; Tertulian, *Adversus Marcionem*, IV, V).

2o. Przeznaczenie, powód, cel, miejsce i czas ułożenia.

1. Przeznaczenie. Odbiorcami Listu są ci sami co i I-go Listu, gdyż autor wspomina, że pisze do nich po raz wtóry (3, 1).

2. Powód. Od czasu napisania I-go Listu heretycy rozmnożyli się po prowincyach Azyi i zagrażali czystosci wiary, oraz moralności wiernych. Piotr pouczony od Pana o rychłej swej śmierci, sądził, że II-gi ten List, wystosowany, jako testament do wiernych, o których zaufaniu do siebie apostoł był przekonanym, stanie się środkiem bardzo skutecznym, aby ich odwrócić od błędu i umocnić w prawdzie.

3 Cel Listu jasno sam autor wyłożył (3, 1, 2, 17, 18): „Piszę do was, aby wam przypomnieć słowa Proroków, Przepisy Pańskie, które wam przynieśli apostołowie... Strzeżcie się, aby was nie zwiedli bezbożnicy swymi błędami, abyście nie wyszli ze swej stałości. Rośnijcie w łasce i znajomości Jezusa Chrystusa“. Książe apostołów nie tylko wskazuje błędy, ale demaskuje zwodzicieli i na przyszłość nadto ostrzega wiernych przed tymi, którzy wzniecać będą rozterki w Kle.

4. Czas i miejsce ułożenia.

List ten pisany był po I-ym Liście Piotra przy końcu życia apostoła (1, 14).

Gdy zaś wiemy, że I-y List Piotra pochodzi z r. 63, 64; z drugiej zaś strony według ogólnego zdania Piotr życie zakończył 67 r., zatem List ten II-gi pisany był w r. 66, 67.

Przypuszczają, że ułożono go w Rzymie, choć niemasz na to żadnych dowodów.

List II-gi Piotra, a List Judy.

1) Podobieństwo bardzo uderzające istnieje między drugim Listem Piotra a Listem Judy:

Jud.	II Petr.	Jud.	II Petr.
3;	1, 5, 15.	9	2, 11 sq.
4;	2, 1—3.	10	2, 12
5:	1, 12; 3, 1.	11	2, 15 sq.
6;	2, 4, 9.	12 sq.	2, 13, 17
7;	2, 6, 10.	16	2, 18
8;	2, 10.	17 sq.	3, 2 sq.

2) Wyjaśnienie. To podobieństwo da się wytłumaczyć tylko umyślnem naśladownictwem ze strony jednego czy drugiego autora.

a) Pewne grono komentatorów przypisuje to naśladownictwo św. Judzie. Piotr nie miał żadnego powodu do zapożyczania zdań od św. Judy. Juda zaś przeciwnie zyskiwał wiele na cytowaniu Piotra; do swych zdań bowiem i do swej własnej powagi dołączał powagę księcia apostołów i głowy Kła. List Piotra wydaje się, że był wprzód pisany; mówi on o przyszłości, zapowiada herezye, które wkrótce mają się ukazać (II, 1, 3). List Judy mówi o przeszłości, podaje fakty przez siebie opisywane, jako spełnienie proroctw, wygłoszonych przez apostołów. Stąd Juda zwalcza sekciarzy z większą siłą i określa ich bliżej (Jud. 4—17 = II Petr. 3, 1—3). Juda wykłada i tłumaczy niejako List II-gi Piotra. W wierszu 10 rozwija i wyjaśnia, co Piotr był pozostawił niejasnego (II Petr. 2, 14, 15); a w wierszu 9 cytata jego ma celu potwierdzić fakt podniesiony przez św. Piotra (II Petr. 2, 11) (cytata z Księgi Wniebowzięcia Mojżesza). Zatem List Judy wydaje się dziełem późniejszem od Listu św. Piotra.

b) Znaczniejsza jednak liczba uczonych z większem prawdopodobieństwem utrzymuje, że Piotr korzystał z Listu Judy. Zdanie zaś swoje wyprowadzają ze sposobu opisywania fałszywych nauczycieli; znajdujące się w jednym i drugim Liście. Opis ten jest znacznie krótszy w Liście Judy, gdyż podaje błędy heretyckie tak, jak one były na początku. Św. Piotr dołączył wiele szczegółów, gdyż błędy te w następstwie znacznie się rozwinęły.

Trudno wytłumaczyć, dla czegoby Juda miał skracać List Piotra, a przeciwnie, gdy przyznamy, że Książę apostołów pisał później, zrozumiemy łatwo, dla czego dodał nowe rysy i nowe dowody (II Petr. 2, 5; 3, 5 sq.). Nadto Piotr wyłuszcza i wyjaśnia pewne wyrażenia Judy, mniej zrozumiałe, zastępując je więcej jasnemi, lub je dopełniając, czy uogólniając (II Petr. 2, 1 = Jud. 4: pierwszy z nich dodaje wyrażenie „który je kupił", co myśl lepiej określa; II Petr. 2, 13 = Jud. 12; II Petr. 2, 15 = Jud. 11).

Z tego zaś, że Juda używa czasu przeszłego, a Piotr przyszłego, nie wolno wnioskować, że ten ostatni pisał pierwszy, gdyż używa czasu teraźniejszego, a nawet przeszłego w ustępach, w których mówi o przyszłości (II Petr. 2, I: negant, zapierając się, superducentes, przywodząc (2, 10, 12, 18, 22).

5. Teologia Listów św. Piotra.

1) Wyłożenie. Znajdujemy bardzo wiele prawd objawionych w Listach św. Piotra.

Dogmaty: O Trójcy Przenajśw. (I Petr. 1, 2, 5), o Bóstwie Chrystusa (I Petr. 1, 3, 11; II Petr. 1, 8, 17, 18; 2, 20; 3, 19); zmartwychwstanie (I Petr. 1, 3, 21; 3, 21), odkupienie dusz (Petr. 1, 2, 3, 18, 19; 2, 21 — 24; 3, 18, 22); wstąpienie Zbawiciela do otchłani (I Petr. 3, 19—20), wniebowstąpienie (I Petr. 1, 21; 3, 22; 5, 4), Zesłanie Ducha św. (I Petr. 1, 22), zjednoczenie się wszystkich narodów na łonie Kła (I Petr. 1, 17; 2, 4—8), o skutkach Chrztu św. (I Petr. 1, 23; 3, 21, 23), o natchnieniu Pisma św. (II Petr. 1, 20, 21; 3, 16), o rzeczywistości życia przyszłego (I Petr. 4, 6; II Petr. 3, 1—4).

Moralność: Powołanie wiernych do świętości (I Petr. 1, 15, 16; 2, 9 — 12; 4, 1, 2, 4; II Petr. 1, 3—11), przykład doskonałości, który nam dał Zba-

wiciel (I Petr. 2, 21; 4, 1), obowiązki pasterzy (I Petr. 4, 10, 11; 5, 1—4), owieczek (I Petr. 2, 13—20), małżonków (I Petr. 3, 1—7), grzechy fałszywych nauczycieli, którzy wiodą dusze na zatracenie (II Petr. 2, 1 — 11); niegodność tych, którzy powracaja do grzechu po wyjściu z niego (II Petr. 2, 20 —22), wreszcie nagroda za cierpienia, znoszone w duchu Pana Jezusa (I Petr. 4, 1, 12—19).

2) Piotr i Paweł. Zestawiwszy wszystkie punkty nauki Pawła i Piotra, dochodzi się do wniosku, że racyonaliści nie mają żadnej podstawy do głoszenia, iż dwaj ci apostołowie pozostawali z sobą w sprzeczności w zagadnieniach o najważniejszych artykułach wiary i moralności. Piotr stwierdza, że wierni, mieszkający w Azyi, posiadają prawdę Chrystusową i że nadal wystarczy im słuchać i w czyn wprowadzać to wszystko, czego ich nauczał Paweł.

6. Bibliografia. a) Żywot: Fouard, *S. Pierre...* Paris 1886; Camus, *L'oeuvre des Apôtres.* Paris 1891; J. S. Howson, *Studies in the Life of St. Petér.* Lond. 188?; Heuriot, *Saint Pierre.* Lille 1891; H. G. Thomas, *The Apostle Peter.* Lond. 1904; Fillion, *Saint Pierre.* Paris 1906; A. Brun, *Essai sur l'Apotre Pierre.* 19 5.

b) Listy: Mayerhoff, *Hist.-krit. Einleitung.* Hamburg 1835; Harnack, *Die Chronologie.* 1897. Z komentarzów katolickich wymienić należy Beda, *Expositio.* t. XCIII, col. 9 —130; Cramer, *Catena in Epistolas catholicas.* Oxford 1840; Bisping, *Erklärung der katholischen Briefe.* Münster 1871; Van Steenkiste, *Epistolae catholicae.* Brugen 1876; Maunoury, *Commentaires,* Bar le-Duc, 1888, Fillion, *La S. Bible.* t. VIII, Paris 1904. Z komentatorów akatolickich: De Welte, *Kurze Erklärung.* 1847, 1853; Ewald, *Die sieben Sendschreiben Goetting.* 1870; Keil, *Kommentar,* Leipzig 1883; de Strack et Zöckler 1895; Jowett. *Epistles of S. Peter.* Lond. 1905.

X. A. S.

Piotra św. Apostoła Dzieje (apokryficzne) ob. Apokryfy.

Piotra św. Apostoła Ewangelia ob. Ewangelie apokryficzne.

Piotra św. Katedry uroczystość obchodzi Kł dwa razy do roku, mianowicie 18 stycznia i 22 lutego.

Piotr św. powołany przez Mistrza swego na apostoła, przez czas dłuższy opowiadał Ewangelię św. w Azyi Mniejszej i założył początkowo stolicę swoją w Antyochii ok. r. 36, skąd wyruszył na misye do Pontu, Galacyi, Kapadocyi. W Antyochii wyznawcy Chrystusa po raz pierwszy przyjmują nazwę Chijan. Uroczystość Katedry św. Piotra w Antyochii Kościół obchodzi 22 lutego.

Około r. 42 Piotr wyrusza w podróż misyjną do Włoch, ustanowiwszy po sobie bpem Antyochii niejakiego Ewodyusza. Przybywszy do Rzymu Książe apostołów zakłada stolicę w Rzymie, skąd wysyła listy aplskie do Azyi Mniejszej, mianowicie do Pontu, Bitynii, Galacyi, Kapadocyi i t d. i poleca nawet swemu uczniowi Markowi napisanie Ewangelii. Uroczystość Katedry św. Piotra w Rzymie obchodzimy 18 stycz. Obie te uroczystości są rytu zdwojonego większego i Oficyum ordynuje się według wzoru Officiorum festivorum. (Por. *Dzieje Ap.* r. 10; Euzebiusz, *Hist. Eccl.* 3, 22; 2, 15, 16; 6, 14; 3, 39).

Piotra św. liturgia ob. Liturgia, n. 9.

Piotra św. w Okowach święto ob. Okowy św. Piotra.

Piotra i Pawła śś. uroczystość jest jedną z najstarożytniejszych w Kle. Początkowo 1 maja obchodzono razem uroczystość wszystkich apostołów, tylko jeden Rzym miał przywilej obchodzenia śś. Ap. Piotra i Pawła osobno, mianowicie 29 czerwca, co potem weszło w zwyczaj nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie. Tego dnia zazwyczaj pże odprawiali po dwie msze św.: jedną na Watykanie w bazylice św. Piotra, drugą na drodze ostyjskiej w bazylice św. Pawła, ażeby jednakowo uczcić śś. Apostołów. Dopiero za pontyfikatu ś. Grzegorza W. uroczystości rozdzielono, przenosząc zw. stationem ad S. Paulum na dzień następny, znany obecnie pod nazwą „Wspomnienie św. Pawła— Commemoratio S. Pauli". Uroczystość śś. Apostołów obecnie jest obchodzona

jako święto pierwszorzędne, rytu zdwojonego pierwszej klasy z oktawą, a następnego dnia Wspomnienie ś. Pawła — rytu zdwojonego większego. Kł zachodni uprzedza uroczystość księcia Apostołów wigilią z postem, wschodni zaś przepisuje nawet post dłuższy, zaczynający się w tydzień po Zielonych Świątkach. Grecka liturgia zachowała na dzień 29 czerw. przepiękne monologion, stwierdzające prymat św. Piotra: „O święty Piotrze książę Apostołów, prymasie aplski! Kamieniu niewzruszony wiary, wieczny fundamencie Kła, pasterzu trzody nauczający, kluczniku niebieski, wybrany z pośrodka Apostołów, abyś po Jezusie Chrystusie był pierwszym fundamentem św. Kła, wesel się, wesel, kolumno niewzruszona wiary, wodzu kolegium apostolskiego... Książę Apostołów wszystkoś opuścił, a poszedłeś za Mistrzem, mówiąc doń: umrę z Tobą, z Tobą będę szczęśliwy; tyś był pierwszym bpem Rzymu, zaszczytem i chwałą świętego miasta, na tobie Kł stoi!“ Kł ormiański razem obchodzi uroczystość wszystkich Apostołów. Anglikanie tego dnia obchodzą uroczystośc św. Piotra, bez uroczystości jednak św. Pawła. Tegoż dnia na mocy indultu aplskiego wiele dyecezyi świata obchodzi komemoracyę Wszystkich śś. Apostołów, Francya zaś na mocy osobnego indultu uroczystość śś. Apostołów obchodzi zawsze w niedzielę po 29 czerwca. (Por. Eusebius, *Hist. Eccl.* II, 23; Prudentius, *Peristeph. hymn.* XII et XII; S. Paulinus, *Epist. XVI ad Delphin*; Durand, *Rat.* VII, 10; *Mszały kościoła greckiego*).

X. M. S.

Piotr I arcbp gnieźnieński, herbu Leszczyc, był przedtem proboszczem metropolitalnym, obrany arcbpem w 1059 r. † 20 sierp. 1092 r.

Piotr II arcbp gnieźnieński herbu Szreniawa zasiadał na stolicy arcbpiej od 1180 r. Ceniony wielce przez bł. Wincentego Kadłubka. † w r. 1199.

Piotr bp żmujdzki przedstawiony St. Aplskiej na bpa przez ks. Świdrygiełłę, który rozgniewany na swego bpa Mikołaja Dzierzgowicza, że wraz ze Żmudzinami wypowiedział mu posłuszeństwo, w 1432 r. poprosił pża Eugeniusza IV, by ks. Piotra sobie oddanego wyniósł na stolicę żmujdzką. Oszukany pż, nie wiedząc, że stolica ta nie jest wakująca zgodził się i bullę właściwą ks. Piotrowi przysłał, który sądził, że objąwszy stolicę łatwiej skłoni Żmujdzinów do uległości... Lud jednak przywiązany do swego bpa, nowego przyjąć nie chciał. Nie pomogła nawet zbrojna wyprawa na Żmujdź w r. 1435 Świdrygiełły. Być może, że Żmujdzini nic o nowej nominacyi nie wiedzieli, ani też nie otrzymali od Piotra listu wysłanego do nich w swojem i w księcia imieniu, a zawierającego oprócz zawiadomienia o objęciu stolicy i groźby, w razie gdyby odmówili posłuszeństwa, dość że i Świdrygiełłę i nowego bpa od siebie odrzucili. Piotr stolicy bpiej żmujdzkiej nigdy nie zajął, bo po przejściu w 1453 r. bpa Dzierzgowicza na bpa wileńskiego, nastąpił po nim Marcin I, mianowany przez króla Kazimierza, a zatwierdzony przez Kaliksta III pża. (Por. Wołonczewski ks., *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898, s. 30—32).

Piotr d'Abreu ob. Abreu (d') Piotr.

Piotr Accolti ob. Accolti.

Piotr Aertsen ob. Aertsen.

Piotr Aichspalt ob. Aichspalt.

Piotr d'Ailly (Alliacus) ob. Ailly Piotr d'.

Piotr z Akwila zwany Parvus Scotus lub Scotellus ob. Aquila. n. 3.

Piotr Aldobrandini ob. Aldobrandini.

Piotr z Aleksandryi św. arbp, tamże prawdopodobnie ur., na pewno wychowany i wyświęcony, w 300 r. po śmierci arbpa Teonasa został jego następcą, † 311 r., jako męczennik z rozkazu ces. Maksymina. Euzebiusz (*Histoire Eccl.* IX, 6, 2) zowia go wzorem bpa z powodu świętobliwego żywota i oczytania w Piśmie ś. Tenże Euzebiusz przemilcza jednak działalność piśmienniczą P-a, prawdopodobnie dla tego, że ten uczeń w szkole Aleksandryjskiej był przeciwnikiem teologii Orygenesa. Zachowały się: list P-a do Aleksandryjczyków pko destytuowanemu na synodzie w Aleksandryi (305 lub 306 r.)

bpowi Melecyuszowi z Lykopolis; 14 Kanonów o pokucie (περι μετανοίας) prawdopodobnie z listu wielkanocnego z r. 306, fragmenty z pism o Wielkiejnocy (prawdopodob. także z listu wielkanoc.), o Bóstwie Chrystusa, o przybyciu Odkupiciela, pko preegzystencyi dusz i o zmartwychwstaniu (pko Orygenesowi). Fragment o bluźnierstwie jest nieprawdopodobem opowiadaniem P-o o skotyjskim pustelniku. (Por. Mercati w *Riv. stor. crit. delle scienze teol.* I (1905), natomiast istnieje „Didaskalia“ (homilia) P-a. (Por. Routh, *Reliquiae sacrae.* Oxf. 1846 — 68; Harnack, *Gesch. d. altchrist. Litter.* II, str. 71 i nst. Leipz. 1893—1904).

Piotr Alfons „wrócony żyd pisarz w XII w., którego Alfons I Aragoński 1106 r. trzymał do chrzu, stąd i nazwa. W piśmie *Dialogi XII cum Moysi Judaeo* (Colon. 1536) wyłożył powody swego nawrócenia. Drugie jego dzieło *De disciplina clericali,* wyd. z adnotacyami Labouderie (Paryż 1824) i Schmidt (Berlin 1827); podaje je Migne P. P. lat. CLVII, str. 535). (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés,* XIV nouv. éd. Paris 1863, str. 170).

Piotr z Alkantary ś. wielki pustelnik i reformator zakonu Braci Mniejszych. Ur. 1499 r. w Alkantarze w Estremadurze (ob.) z ojca Piotra Garavita naczelnika miasta i matki Maryi Villela de Senabria; oboje rodzice pochodzili ze znakomitszych rodzin szlacheckich i odznaczali się pobożnością. Od dziecięctwa P. odznaczał się darem modlitwy, w której później osiągnął stopień najwyższej bogobojności, a w nauce tak szybko postępował, że już w 14 roku życia posyłany był na uniwersytet do Salamanki. Mając lat 16 wstąpił do klasztoru Braci Mniejszych bosych w Manjaretes; klasztor ten należał do gałęzi zakonu ś. Franciszka, który pod koniec XV w. przyjął reformę w duchu nazwyczaj ścisłej obserwy. Już w nowicyacie odznaczał się darem kontemplacyi i pokuty trudnej do naśladowania, czyniąc w tym trybie życia coraz większe postępy. Umartwienia te opisuje ś. Teresa w roz. XXVII swego życia, mówiąc o ś. P. jako o swym spowiedniku. Po 6 latach pobytu w zakonie przeznaczono P-a do założenia nowego klasztoru pod Badajoz, które to polecenie wykonał w duchu najściślejszego ubóstwa. Wyświęcony 1524 r. na kapłana jął przepowiadać wiernym pokutę, a dnie spędzając na pracach aplskich, noce poświęcał modlitwie. Po przełożeństwie w różnych klasztorach został 1538 r. prowincyałem prowincyi ś. Gabryela. Nie poprzestając na obserwie, jaka już w tej prowincyi panowała, wprowadził do niej nowe surowsze konstytucye, które na kapitule 1540 r. zostały przyjęte. W 2 lata później udał się do Arabido w Portugalii, w którym to kraju założył kilka małych klasztorów, a sam jako gwardyan i mistrz nowicyuszów w Pallaïs wychował tylu świątobliwych nowicyuszów, iż mógł założyć kustodyę w Arabido, którą w 1560 r. przekształcono na prowincyę. W tymże czasie przebywał P. niedługo na dworze portugalskim, gdzie dużo dobrego zdziałał, a równie i zbawienny był jego wpływ na dworze madryckim. Po 2 latach odwołany został do swej prowincyi, gdzie go obrano definitorem; w 1553 r. brał udział w kapitule gener. w Salamance, poczem za zezwoleniem przełożonych zamieszkał w samotnym klasztorze, oddany wyłącznie bogomyślności. Tu otrzymał natchnienie do wprowadzenia do swoich klasztorów jeszcze ostrzejszego sposobu życia na zadośćuczynienie za owe wielkie straty, jakie Kł wówczas w Europie ponosił. Mimo wielkich przeciwności, które tylko z pomocą Bożą za pomocą swych cnót heroicznych przezwyciężył, otrzymał od Juliusza III w 1555 pozwolenie na założenie klasztorów nowych, któreby były pod juryzdykcyą generała Franciszkanów (konwentualnych). Pierwszy klasztorek, bardzo szczupły, odznaczający sie trudnem do uwierzenia ubóstwem założył w Pedrosa pod Plasencyą. Ale już w 1556 r. utworzono dla tej obserwy kustodyę, którą w 1561, podniesiono do rzędu prowincyi pod wez. ś. Józefa. Konstytucyę jej ułożone przez św. P-a surowością swą przewyższały wszystkie inne. Nieco później przyłączyła się tu prowincya ś. Gabryela Braci Mniejszych Bosych oraz dwie ich kustodye w Portugalii i utworzona w ten sposób gałęź Alkantarystów poczęła od 1562 r. należeć do juryzdykcyi generała Braci Mniejszych. Do nich też należało wielu

śś z pośród Japońskich Męczenników (ob). Pod koniec swego życia miał P. spełnić jeszcze inną ważną misyę: kierować życiem duchownem ś. Teresy (ob.) i wspomagać ją w przedsięwziętej reformie zakonu karmelitańskiego. (Por. w tej mierze: *Pisma św. Teresy* t. I, w tłumaczeniu bpa Kossowskiego, p. 222, 229 i nst., 342). W ostatnich latach P. coraz częściej popadał w długotrwające ekstazy, połączone z uniesieniem w górę i coraz więcej dokonywał różnego rodzaju cudów. Wielu grzeszników widząc go odprawiającego z niewypowiedzianem skupieniem i przejęciem Mszę ś., prosiło go jako o łaskę, by mogli przed nim grzechy swe wyznać i otrzymać jego rady. (Por. Bacuez, *Du divin Sacrifice et du prêtre qui le célèbre*, 2 w., Paryż 1895, str. 393. † 18 paździer. 1562 w Arenas, w dyec. awilańskiej i tamże szczątki ś. P-a spoczywają. Po zgonie ukazał się ś. Teresie jaśniejąc chwałą niewypowiedzianą, ze słowy. „O błogosławiona pokuta, którą sobie na taką zapłatę zasłużyłem". Nietylko ś. Teresa, ale i tacy mężowie, jak ś. Franciszek Borgiasz, bł. Jan z Awili, Ludwik z Grenady, uważali P-a już za jego życia za świętego. Oprócz wspomnianych konstytucyj, napisał ś. Piotr po hiszpańsku cenny traktat o *modlitwie*, oraz małe pismo p. t. *Documenta spirituum discernentia*. Grzegorz XV beatyfikował go, Klemens IX kanonizował 1669. Klemens X polecił obchodzić jego święto 19 października ritu semiduplici, Klemens XI d. 16 kwietnia 1701 r. wyniósł je do rzędu dx minus. Zakony św. Franciszka i Karmelici Bosi obchodzą ritu dupl. II cl. Żywot jego opisał pierwszy Jan od ś. Maryi Alkantarysta († 1622), później Franciszek Marchesio oratoryanin. Według tego napisał po łacinie Wawrzyniec a Divo Paulo Brat Mniejszy: *Portentum poenitentiae sive vita s Petri de Al.* (Por. Bollandyści i o. Ignacy Jeiler w *Kirchenlexicon*. Wetzer'a i Welte'go; o. Prokop, *Żywoty śś.*).

M. B.

Piotr Alva-y-Astorga ob. Alva-y-Astorga.

Piotr z Alwernii ob. Alvernia Piotr.

Piotr Ambarach ob. Ambarach.

Piotr z Amiens ob. Krucyaty.

Piotr z Ancharano kanonista i autor licznych komentarzy do Corpus iuris, pochodził z rodziny Farnezich, był prof. w Bolonii, gdzie † 1416 r. Zwano go „Anchora juris". P. brał udział w koncylium pizańskiem, gdzie działał na korzyść przywrócenia jedności w Kle i wystąpił z pismem pko stronnikom Grzegorza XII. W soborze Konstancyeńskim uczestniczył tylko z początku, jako advocatus conciliii. Z prac jego drukowano „Komentarze do Dekretałów" (Lyon 1535 - 43) 5 tom.; *Consilia sive juris responsa*, Venet. 1568; *Selectae quaest. omnium praestant. jurisconsult.* Francf. 1581. (Por. Sulte, *Gesch. d. Quellen u. Liter. d.canon. Rechtes.* II, Stutg. 1877, str. 278 i nst.).

Piotr Andlo ob. Andlo Piotr.

Piotr d'Aquila ob. Aquila. 3.

Piotr z Aragonii augustyanin, jako auctor gravis ceniony moralista, ur. w Salamce, gdzie uczył filozofii i teologii, tże † 1595. Z prelekcyi drukowano: *Commentaria in 2, 2, s. Thomae.* Salam. 1589; *De justitia et jure* Venet. 1585. (Por. Ossinger, *Antonii bibl. hisp. nova.* II, 172).

Piotr z Arbuez, według miejsca urodz. Epila w król. Aragonii, także Maestro Epila zw., ur. 1442 r. Pilną pracą i życiem bogobojnem zdobył wnet stopień dra filozofii i magistra nauk. W r. 1468 arbp Saragossy wysłał go do kolegium hiszp. w Bolonii, gdzie 1473 r. pozyskał doktorat w teologii. Powróciwszy do Saragossy wstąpił do Kanoników Regularnych, gdzie życiem pobożnem, ścisłem przestrzeganiem reguły, a a także miłością względem ubogich zjednał sobie powszechną cześć. W 35 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i z całą gorliwością oddał się pracy pasterskiej, przez którą pozyskał wiele dusz dla Kła. W 1484 r. Tomasz Torquemada (ob.) mianował go wraz z dominikaninem Kacprem Inglar inkwizytorem na Aragonię założonej przez Ferdynanda i Izabellę hiszp. inkwizycyi państwowej. Urząd ten spełniał z rozumem,

przezornością, łagodnością i sumiennością; pomimo to uknuto pko niemu spisek i w nocy z 14 na 15 wrześ. 1485 r. został między chórem a wielkim ołtarzem skrytobójczo zamordowany. Papież Aleksander VII 1664 r. zaliczył go do błogosławionych, a Pius IX 29 czerwca 1867 r. dokonał jego kanonizacyi. Wobec budzących się w tym czasie wrogich Kłowi prądów kanonizacya „inkwizytora" dała pochop do na potworniejszych pko P-wi oszczerstw nie znajdujących potwierdzenia w historyi, a czerpanych z płonącej nienawiścią fantazyi. Rej wodzili pamfleciści niemieccy, którzy nie zamilkli nawet wobec naukowej odprawy Hergenröthera (por. *Kathol. Kirche u. christ. Staat.* Freib. 1872, str. 599). Słynny malarz niemiecki Kaulbach wziął nawet baśń o P-e za temat do obrazu, przez co potwarzy nadał jesz ze większe pozory słuszności. Tymczasem dokumenta historyczne nie stwierdzają aby P. choć jednego heretyka skazał na stos. (Por. oprócz cyt. Hergenröthera. Gams, *Kirchengesch. v. Spanien.* III, 2, Regensb. 1879).

(Ch.).

Piotr Aretino ob. Aretinus Piot.

Piotr Arkudyusz ob. Arkudyusz.

Piotr d'Arubal ob. Arubal.

Piotr Asspelt albo Aichspalt ob. Aichspalt.

Piotr Aureolus ob. Oriol (d') Piotr.

Piotr Balbo ob. Balbo Piotr.

Piotr Bartłomiej, ur. w Brabancyi, był profesorem w Lowanium i w Douai. † w r. 1630. Zostawił: *Commentaire sur les Actes des Apôtres.* Douai 1622; *Definition du Saint-Siège sur la grâce,* avec des notes sur l'Epître de saint Célestin. Tże 1616 — 1627; *Continuation du Comentaire d'Estius* sur saint Paul; nadto wydanie dzieła Wincentego Leryneńskiego z objaśnieniami. Douai 1611. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, 1789).

Piotr Berchorius ob. Berchorius Piotr.

Piotr Berengaryusz ob. Berengaryusz Piotr.

Piotr z Bergamo, dominikanin, ur. w Bergamo, tże wstąpił do Dominikanów, w roku 1459 został magistrem studiorum w Bolonii, w r. 1465 mag. sententiarum, od r. 1471 do 1477 był regensem, † w r. 1482 w Piacenzy. Napisał *Index universalis in omnia opera S. Thomae Aquin.* Bolonia 1475; toż samo dzieło wyszło też p. t. *Tabula aurea,* jako dodatek do późniejszych wydań dzieł św. Tomasza.

Piotr Bernardinus (Pietro Bernardino) stronnik Savonaroli, ur. we Florencyi z niskiego stanu. Był biegły w Piśmie św., lecz wykładał je według zasad mistrza. Po uwięzieniu Savonaroli uciekł z Florencyi i wrócił dopiero 1500 r. Korzystając z ówczesnych zaburzeń probował na swoją modłę zreformować Kł. Pż zajęty jakoby świeckiemi sprawami jest zbyteczny, zastąpić go miał jako duchowa głowa Kła P. Urządzono potajemne zebrania według obrzędów Star. Test., na których P. wygłaszał kazania. Zabronił on przyjmowania sakramentów śś., gdyż wystarczy dokonane przez niego namaszczenie olejem Ducha św. Należy modlić się i żyć w ubóstwie. Ze śmiercią Savonaroli ustała wszelka sprawiedliwość i dla tego Kł musi mieczem był odnowiony. Kiedy dowiedziano się o tajemnych zebraniach P. został przez arcbpa wezwany przed sąd inkwizycyi, lecz uciekł do Bolonii a następnie do hr. Franc. Pico z Mirandoli, po ucieczce zaś hrabiego wpadł w ręce władz i został skazany na stos. Podobny los w części spotkał jego zwolenników, reszta poszła na wygnanie.

Piotr Bertrand ob. Bertrand Piotr.

Piotr de Besse ob. Besse Piotr.

Piotr de Bethencourt ob. Betleemici. 3.

Piotr Bibliotekarz ob. Piotr Dyakon.

Piotr Blois (Blessensis) teolog, ur. w 1130 r. w Blois w Bretanii. Po skończeniu studyów wyższych przez jakiś czas był nauczycielem, a następnie sekretarzem Wilhelma II sycylijskiego od

1166—1169 r. Następnie udał się do Anglii i został kanclerzem Henryka II, a nadto otrzymał archidyakonat w Bath. Brał udział w kilku poselstwach. † w r. 1200 w Anglii. Odznaczał się prawością charakteru, skromnością, śmiałością swych przekonań, szczególniej wtedy, gdy wypadało mu występować w obronie Kła. Przez skromność przez dłuższy czas nie przyjmował święceń kapłańskich, dopiero w późniejszym wieku Na współczesne mu społeczeństwo wywierał wielki wpływ głównie przez listy, z których się przechowało 183. Z pism jego znane są: *Sermones*; *De Transfiguratione*; *De conversione S. Pauli*; *Liber contra perfidiam Judaeorum*; *De amicitia christiana*; *De utilitate tribulationum*; *De Sancta Eucharistia*. Inne dzieła jego są mniejszej wartości. (Por. Dupin, *Nouvelle Bibliotheque des auteurs eccl.* t. IX, p. 167—175; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 250).

X. R. J.

Piotr z Bnina ob. Moszyński Piotr.

Piotr Boherius vel Boëri ob. Boëri Piotr.

Piotr Bonageta ob. Bonageta.

Piotr de Bruis ob. Bruis.

Piotr Busaeus ob. Busaeus. 3.

Piotr Byus ob. Busaeus (Byus). 3.

Piotr Cadalous antpż ob. Cadalous.

Piotr Cantor pisarz teol. z XII w., zw. też P. z Beauvais lub Poitiers. Zdaje się że P. był prof. uniwers. paryskiego i kantorem katedralnym. Dwukrotnie powoływany 1191 r. do Tournai i 1196 do Paryża na stolicę bpią nie został wybrany. W 1197 r. wstąpił do Cystersów, lecz t. r. podczas nowicyatu umarł. Z licznych pism P-a wymienić należy rodzaj Summy moralnej *Verbum abreviatum* zw. od początkowych wyrazów (Migne *P. P. lat.* CCV, str. 21, i nst.; rękopismy cyt. u Ceilliera, *Hist. gén des auteurs sacrés*. Paris 1863.

Piotr Caperolus ob. Caperolus Piotr.

Piotr Carnesecchi ob. Carnesecchi Piotr.

Piotr Casis ob. Casis Piotr.

Piotr Cassinensis ob. Piotr Dyakon.

Piotr Castelnau ob. Castelnau Piotr.

Piotr Celestyn św. ob. Celestyn V pż.

Piotr de la Celle (Cellensis) bp Chartres, pisarz teol., ok. r. 1150 został opatem La Celle w dyec. Troyes, stąd przydomek, w r. 1181 jako starzec został następcą swego przyjaciela Saliburego na stolicy bpiej w Chartres, gdzie † 1183 r. (lub 1187?). P. słynął u współczesnych z nauki i pobożności. Pże Aleksander III i Eugeniusz III wysoce go cenili. Napisał on listy do różnych osób, a przytem *Sermones de tempore et de Sanct. festivitatibus*. P. jest pierwszym pisarzem, który użył terminu „Transsubstantiatio". W sprawie Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. przyłączył się do ś. Bernarda. Pisma jego były wyd. w Paryżu 1671, a także u Migne'a, *P. P. lat* CCII, str. 397 i nst. (Por. Ceillier, *Hist. gen. des auteurs sacrés*. XIV, nouv. éd. Paris 1863, str. 680, i nst.).

Piotr Charron ob. Charron.

Piotr Chryzolog św. ur. w Forocarnelium (dziś Imola we Włoszech) w 405 r. Wychował się pod okiem bpa Korneliusza. W r. 430 pż Sykstus III wyniósł go do godności bpa Rawenny. Na tem stanowisku przyświecał wiernym cnotą, gorliwością i wymową porywającą, która mu zjednała miano „złotomównego". Usiłował sprowadzić z drogi błędnej herezyarchę Eutychesa. † 450 r. Pozostało po nim 176 mów, które są krótkim wykładem Ewangelii. Odznaczają się one stylem prostym, zwięzłym i obrazowym, bogatym w porównania i antytezy. Kł czci go jako Doktora i Świętego; pamiątkę jego obchodzi 4 grudnia, a w niektórych miejscowościach 2 grudn. (Por. Martyrologium, 2, 4 dec.; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1904, str. 195; Fessler, *Institu-*

tiones Patrologiae. t. II, p. 718; Rohrbacher, *Histoire Universelle* de l'Eglise Catholique. Paris 1883, t. III, l. 40, p. 521).

Piotr Claver ob. Claver Piotr.

Piotr z Clugny ob. Piotr Maurycy.

Piotr Codde ob. Codde.

Piotr Comestor, żył w XII w., † ok. 1179 r. Był kanclerzem kła paryskiego i należał do zgromadzenia św. Augustyna Kanon. regular. Pozostało po nim dzieło *Historiae ecclesiasticae seu sacrae libri XVI.* (Por. H. G. Wouters, *Hist. Eccl. Compend.* Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 254).

Piotr de Corvaria ob. Corvaria Piotr.

Piotr Cotton ob. Cotton Piotr.

Piotr Courayer le ob. Courayer.

Piotr Coustant ob. Coustant.

Piotr Crabbe ob. Crabbe.

Piotr Damian św. ur. 988 r. w Rawennie. Wychowywał się pod okiem brata swego Damiana, którego bardzo ukochał i przybrał imię jego do swego imienia. W młodym wieku wstąpił do klasztoru. Tu zasłynął swą cnotą i nauką, a zarazem wielką roztropnością. Pż Stefan IX mianował go krdłem bpem Ostyi. Na tem stanowisku położył też wielkie zasługi, występując w obronie prawowitych pży przeciwko antypżom Benedyktowi i Cadałausowi. Za jego sprawą w r. 1064 spokój w Kle na synodzie w Mantui został przywrócony. Pż Aleksander II nazywał P-a Damiana „swem okiem", „filarem niewzruszonym Stolicy Aplskiej". Pod koniec życia P. Damian zrzekł się wszelkich godności, udał się na pustynię i cały się oddał wyłącznie życiu bogomyślnemu. † w Fawencyi 22 lut. 1072 r. Kł obchodzi jego pamiątkę 23 lut. Pż Leon XII podniósł św. Piotra Damiana do godności Doktora Kła. Pozostały po nim: *Epistolae* 158; *Sermones* 75; *Vitae Sanctorum*; *Vita S. Odilonis, ac Cluniacensis, Vita s. Mauri ep.*; *Vitae SS. Rodulphi* monachi et Dominici Loricati; *Passio sanctarum virginum Florae et Lucillae*; *Vita S. Romualdi abbatis*; *Opuscula* 60; *Carmina et preces.* (Por. Migne, *Patrol. Latin.* t. 144; Kleinermanns, *Petr. Dam.* 1882: Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 46—47, 72, 105, 109, 112, 123—126, 135, 149—154; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsoviae 1889, p. 281—255; Józef krdł Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1905, V, 95).

X. R. J.

Piotr Diaz Aguero de ob. Aguero.

Piotr Dyakon—1) P. Dyakon z Azyi, był w sprawie Teopaschitów wysłany z mnichami scytyjskimi do pża Hormisdasa. W tej sprawie napisał do Fulgencyusza z Ruspe i bpów numidyjskich *De incarn. et gratia D. N. J. Chr.*, na co Fulgencyusz odpowiedział listem 17 (u Migne'a, *P. P. lat.* LXV, str. 451 i nst.). Pisma P-a u Migne'a, *P. Plat.* LXII, str. 83 i nst.

2) P. Dyakon błogosł. uczeń i przyjaciel Grzegorza W. † w Rzymie ok. 605 r. Na jego pytania Grzegorz odpowiedział pismem *Dialogorum libri IV.* P. stwierdził, że nad głową Grzegorza często unosił się Duch św. w postaci gołębicy. (Por. *Acta SS. Boland.*, Mart II, 211).

3) P. Dyakon de Monte Cassino w X w. autor wielu legend o Świętych, oraz prawdopod. *Vita et transl. Athanasii eppi Neapol.* (Mon. Germ. l. c. 439 i nst.). P-a zwano często subdyakonem ś. Januarego. (Por. Wattenbach, *Deutschl. Geschichtsquellen*, I tom. Berlin 1893, str. 308).

4) P. D. de Monte Cassino zw. bibliotekarzem z rodziny hr. na Tusculum jako chłopię 1115 r. oddany na wychowanie Benedyktynom w Monte Cassino. Został kapelanem a następnie sekretarzem Lotaryusza II. Powróciwszy do Monte Cassino objął archiwum, którego sporządził spis. Pż Aleksander III mianował go opatem w Venosa. † po r. 1159. P. był kontynuatorem kroniki Leona Marsicanusa i autorem dzieł: *De viris illustr. Cassinensium*; *De ortu et obitu justorum Cassinen*; *De locis sanctis* i in. Pisma te są u Migne'a, *P. P. lat.* CLXXIII, str. 439, i nst. (Por.

Potthast, *Bibl. hist. medii aevi.* Becol. 1862, str. 490).

Piotr Faber błog. ob. Lefèvre.

Piotr z Falkowa ob. Falkowski Piotr.

Piotr Fourier św. ob. Fourier.

Piotr Fullo zakonnik w klasztorze knstplskim Akemetów, gdzie się zajmował garbarstwem. Stąd nazwa „fullo", po grecku γναφεύς. Ok. r. 460 przybył on do Antyochii i utworzył pod opieką namiestnika Zenona stronnictwo pko arcbpowi tamtejszemu Martyryuszowi, a następnie przywłaszczył sobie po nim stolicę, zaprowadził tam monofizytyzm i wyświęcał na bpów jedynie tych, którzy sprzyjali tej herezyi. Zamieszanie to trwało aż do r. 488. Wsławił się ten heretyk tem najbardziej, że do wezwania przyjętego powszechnie w Kle „trzykroć święty" dodawał: „który ukrzyżowany zostałeś za nas", jakoby pospołu z Synem zostali ukrzyżowani Ojciec i Duch św. (Por. Hefele, *Concilien-geschichte,* II, 2 ed., 566 — 610; W. W., IX, 1912—1913; Józ. krdnł Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego,* Warszawa 1901, t. III, str. 67).

X. R. J.

Piotr Galatinus — franciszkanin, uczony teolog i znawca języków wschodnich. Żył pod koniec XV w. i w pierwszej połowie XVI. Przez jakiś czas był definitorem prowincyi Bari. Pż Leon X mianował go penitencyaryuszem papieskim. † ok. 1539 r. Pozostało po nim głośne dzieło *De arcanis catholicae fidei opus,* Ortona 1516; Basilaeae 1550. (Por. W. W., IX, ed., 1895, p. 1913—1914).

Piotr z Goniądza ob. Gonosius Piotr.

Piotr Gonzalez dominikanin, ur. 1190 r. † 1246 r. Zasłynął jako kaznodzieja ubogich i prostaczków. W 1254 r. został ogłoszony jako błogosławiony.

Piotr Hiszpan albo Juliani, wybitny uczony, został pżem pod imieniem Jana XXI. (Por. Jan XXI, P. E. K. t. XVII—XVIII, str. 365).

Piotr Hurtado de Mendoza ob. Hurtado Piotr.

Piotr Igneus (Ognisty) zakonnik wallumbrozyanin, na świecie nazywał się Aldobrandini. Nazwę Igneus otrzymał od próby ognia (sąd boży), któremu na rozkaz przełożonego się poddał i szczęśliwie z niej wyszedł w r. 1063. W kilka lat później został opatem a następnie bpem w Albano i krdnłem. † ok. 1089 r. W niektórych miejscowościach czczony jest jako Święty. (Por. W. W., IX, 1915).

Piotr ab Insula, z zakonu Minorytów, scholastyk z Lille, nazywany „Doctor notabilis", żył w końcu XIV w. Napisał *Sermones de Tempore et de Sanctis*; Komentarz na Sentencye Lombarda i na Psalmy. (Por. Wadding, SS. 284).

Piotr Jan Olivi ob. Olivi Piotr Jan.

Piotr z Kaiserslautern lub de Lutra, premonstr., słynny filozof, teolog i prawnik, żył ok. r. 1330 r. w dyecezyi Worms. Napisał „Komentarz do Sentencyj" Piotra Lombarda i do Ewangelii św. Jana, a także *Prerogat. eccl. Trevirensis* i *Ado. Michael. Caesenatem.* (Por. Mansi, *Bibl. lat. medii aevi.* V, Florent. 1858, str. 251).

Piotr Kanizyusz bł. ob. Kanizyusz Piotr.

Piotr Krempa, starosta sandomierski, podczas napadu Tatarów na Polskę r. 1260 mężnie bronił wraz ze Zbigniewem bratem swoim zamku, dokąd się ludność miejscowa, uciekając przed pohańcami, była schroniła. Przez długi czas wytrzymał P. oblężenie, lecz zdradą zaproszony przez Leona i Romana królewiczów ruskich do obozu tatarskiego, pod pozorem jakoby zawarcia ugody, został tam wraz z bratem swoim okrutnie zamordowany. Ludność zaś ukrytą w zamku Tatarzy w pień wycięli. Po odejściu Tatarów sandomierzanie ze czcią pozbierali ciała zamordowanych i pochowali na cmentarzu kła N. M. P. jako męczenników. Lud oddawał im cześć corocznie 2 czerw., jako w dniu męczeńskiej ich śmierci. Stolica Apłska na prośbę króla Bolesława Wstydliwego udzieliła na ten dzień odpustów rozle-

głych; udzielił je pż Aleksander IV, a następnie Bonifacy VIII i Urban VIII potwierdzili takowe. Wśród niewinnie pomordowanych ofiar zginęło 49 zakonników Dominikanów z bł. Sadokiem na czele. (Ob. art. Sadok bł.).

Piotr Ledesma ob. Ledesma. n. 3.

Piotr z Leydy ob. Blemawenna.

Piotr Leonis krdł, antypż, wybrany przez dwóch krdłów w r. 1130, niezadowolonych z wyboru Innocentego II pża. Przybrał imię Anakleta II. Uznali go tylko Dawid, król szkocki i Roger sycylijski. Schyzma trwała lat 8. Innocenty II musiał uchodzić z Rzymu do Francyi, gdzie na synodzie w Clermont potępił P-a Leonis. Nie wiele to jednak pomogło. P. Leonis pozostał w swem zaślepieniu aż do śmierci, która nastąpiła nagle w r. 1138. (Por. H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. III, t. II, p. 209 — 211; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 469, 501).

Piotr z Limoges, dr Sorbony. † w r. 1306, napisał m. in. *Distinctiones bonae secundum ordinem alphabeti* —dzieło w swoim czasie bardzo cenione przez kaznodziejów.

Piotr Lombard ob. Lombard Piotr.

Piotr z Luksemburga, błog., ur. 1369 r. w Ligny w Lotaryngii, syn hr. Gwidona i matki Matyldy. Rodzice oburnarli go, gdy miał zaledwie 3 lata. Wychowaniem jego zajęła się ciotka. Pochodzenie hrabiowskie otwierało mu drogę do wyższych godności. Już w dzieciństwie otrzymał kilka kanonij, a w 15 roku życia został arbpem Metzu i wkrótce potem krdłem. † 2 lipca 1387 r. w 18 r. życia, kiedy jeszcze nie mógł otrzymać sakry bpiej. Pomimo wieku młodocianego prowadził życie wysoce świątobliwe. To też już w trzy lata po jego śmierci rozpoczął się proces beatyfikacyjny, ukończony dopiero 9 kwietnia 1527 r. Kł awinioński obchodzi jego pamiątkę 5 lipca. (Por. Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. IX, p. 61).

Piotr de Luna — antypż Benedykt XIII od 1394—1424, następca antypża Klemensa VII. Przez długi czas mieszkał w Awinionie, a gdy został na koncylium Konstancyeńskiem publicznie deponowany, przeniósł się do rodzinnej warowni Peniscola w Walencyi. † niepojednany z Kłem w r. 1424. (Por. W. W. IX, 1923; H. G. Wouters, *Historiae eccl. comp.*, Lovanii 1858, ed. 3, t. II, p. 369—371).

Piotr de Marca ob. Marca Piotr (De).

Piotr Marchant ob. Marchant Piotr.

Piotr Martyr z Anghiera (Anglerius) uczony i pisarz z XV w. ur. prawdopodob w Arona nad Lago Maggiore 1457 r. Nie zrobiwszy karyery w Rzymie udał się do Hiszpanii 1487 r., gdzie pozyskał względy króla Ferdynanda, który 1492 r. poruczył mu wychowanie paziów dworskich. W 1501 r. został wysłany w poselstwie do sułtana Egiptu. W 1504 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pż mianował go protonotaryuszem a także otrzymał kilka intratnych beneficyów. Z pism jego wymienić należy: *Opus epistolarum*, zawierające wiele ciekawych szczegółów, to jednak źródło historyczne, ostatniemi czasy zostało przez krytyków co do wiarogodności nieco zakwestyonowane; *Legatio Babilonica*, opis podróży do Egiptu; *Decades de orbe nova* rozpocz. 1493, jako historya odkrycia Ameryki, doprowadzona do r. 1525, wyd. 1587 r. w Paryżu; sporo też pism drobniejszych. (Por. Bernays, *Petr. Martyr. Anglerius u. s. Opus epistol.* Strasb. 1891).

Piotr Maurycy, opat z Clugny zw. także Venerabilis benedyktyn, ur. 1092 r. na zamku Montboissier, w 17 roku życia (1109) wstąpił do klasztoru. Po kilku latach został przeorem w Bezelay, a w 1122 r. opatem. Zasłynął z bogobojności i głębokiej wiedzy. Za to nadano mu tytuł „czcigodny". Szybko naprawiał to, co pod rządami jego poprzednika Poncyusza z Melgeuil uległo skażeniu. Rządom jego podlegało przeszło 300 kłów, szkół i klasztorów. Pomimo tylu i tak różnorodnych zajęć wiele czasu poświęcał na pracę naukową. Pisał rozprawy pko Żydom, Maho-

metanom i Petrobruzyanom, zostawił 6 ksiąg listów, 2 księgi o cudach. Za jego staraniem przetłumaczono na język łaciński Alkoran. Pisał ze zbawiennym skutkiem do Heloizy z okazyi Abelarda i jemu samemu dał schronienie w klasztorze. Przyjął też w Clugny pża Innocentego II. Umarł w Clungy 26 grud. 1156 r. (Por. Migne, *Patr. Latin.* t. 189; Demimuid, 1893; Rohrbacher, *Histoire Univers. de l'Egl. Cath.*, Paris 1883, t. VI, p. 440, 511, 549, 556, 557; t. VII, p. 20; Józ. Hergenröther, *Hist. Powsz. Kła katolic.* VII, 89).

X. R. J.

Piotr Męczennik z Werony św. z zakonu Dominikanów, ur. w Weronie ok. r. 1205 ze znacznej rodziny ale zarażonej błędami manichejskimi. Od dzieciństwa okazywał niezwykłe zdolności do nauki; po ukończeniu uniwersytetu w Bolonii udał się do św. Dominika i prosił go o przyjęcie do zakonu. Uczyniwszy profesyę w klasztorze św. Mikołaja w Bolonii, gdzie stał się dla wszystkich wzorem doskonałości zakonnej, przeznaczony został do zwalczania herezyi manichejskiej. Uniesiony gorliwością o chwałę Bożą z takim zapałem zabrał się do pracy, że wkrótce wielką liczbę zbłąkanych nawrócił. Zatwardziali w złem heretycy postanowili go zgubić, i gdy wracał z Komo do Medyolanu w drodze go zamordowali. Obdarzony darem cudów za życia działał je i po śmierci. Kanonizowany został przez pża Innocentego IV w r. 1253. (Por. Touron, *Abregé des vies des premiers disciples de saint Dominique*; Glaire, *Dictionn.* t. II, str. 1787).

X. J. N.

Piotr Mogiła ob. Mohiła Piotr.

Piotr Mongus—jeden z przywódców monofizytyzmu w Kle Aleksandryjskim. Był archidyakonem, a po kilkakroć pragnął się wedrzeć na tron patryarszy w Aleksandryi. To mu się jednak nie udało. † 490 r. niepojednany z Kłem. (Por. Józef krdł Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. III, str. 69—72; W. W., t. IX, p. 1926).

Piotr Natali albo de Natalibus bp z Jesolo albo Cavallino, ur. w Wenecyi, żył w XIV w. Zostawił: *Catalogus sanctorum et gestorum eorum* ex diversis voluminibus collectus. Venetiis 1493, fol. (Por. Michaud, *Biogr. univ.*; Glaire *Dictionnaire.* t. II, s. 1566).

Piotr Niger ob. Niger Piotr.

Piotr Nolasco św. założyciel zakonu od wykupu niewolników albo de Mercede, ur. w r. 1188 ze znakomitej rodziny w Laurogais; wychowany pobożnie przez rodziców miał szczególną miłość ku ubogim, którym codziennie udzielał drobnych jałmużn. W 15 r. życia pozbawiony opieki ojca postanowił poświęcić się Bogu, zanim jednak stanowczo zdecydował się na obiór stanu doskonalszego, zaciągnął się w szeregi rycerzy walczących pod wodzą Szymona z Monfort pko Albigensom. Gdy w r. 1213 stoczono walną bitwę pod Muret, w której król Piotr Aragoński został zabity, a syn jego Jakób dostał się do niewoli, Szymon wielce ceniący P a powierzył mu wychowanie młodego księcia w Barcelonie. P. wszystek wolny czas pozostający mu po wypełnieniu obowiązków wychowawcy poświęcał modlitwie, czytaniu i nauce. Widok wielu Chijan pozostających w niewoli u Maurów natchnął go myślą założenia zgromadzenia zakonnego, któreby się zajmowało wykupywaniem ich. Widzenie jakie mieli P., św. Rajmund z Pennafort i król aragoński utwierdziło P-a w powziętym zamiarze. Dn. 10 sierp. 1223 r. P. złożył w kle katedralnym w ręce bpa Berengaryusza trzy śluby zakonne, z dodaniem czwartego — wykupywania niewolników, a w razie potrzeby ofiarowania w tym celu nawet wolności osobistej; dwaj młodzieńcy tego samego dnia złożyli takież śluby w ręce św. założyciela. Liczba kandydatów do tego zakonu tak się wkrótce powiększyła, że król Jakób wybudował dla zakonników oddzielny klasztor, który zajęli w 1232 r. W trzy lata potem Grzegorz IX pż zakon zatwierdził i konstytucye. Zakonnicy dzielili się na: na rycerzy, którzy bronili zdobytych ziem, nie pozwalając Saracenom na powtórne ich zajęcie, i braci mających święcenia kapłańskie. Później P. św. rozszerzył teren działalności zakonu wykupując niewolników z rąk Maurów nietylko w państwach chijańskich

ale i w krajach niewiernych. Dając przykład prawdziwej miłości chijańskiej udał się o Algieru i tam pojmany przez niewiernych został skuty kajdanami, co mu nie przeszkadzało głosić słowa Bożego i zawstydzać niewiernych, wyrzucając ich błędy, i wielu nawracać. Uzyskawszy wolność wrócił do Barcelony. Zaproszony przez św. Ludwika króla francuskiego, przybył w r. 1243 do Langwedocyi, lecz nie mógł towarzyszyć królowi w jego wyprawie do Ziemi św. z powodu nadwątlonego stanu zdrowia. Ostatnie lata życia Św., to szereg cierpień i zapadań na zdrowiu. W 1249 r. zrzekł się przełożeństwa nad zakonem, w 7 lat potem w r. 1256 † w 68 r. życia. Pochowany w Barcelonie; kanonizowany przez pża Urbana VIII w 1628. Z biegiem czasu zapomniano o miejscu grobu Św. w kle N. M. P. de Mercede, dopiero Karol III król hiszpański odnalazł ciało w r. 1788 zachowane w znacznej głębokości w niszy, obleczone w zbroję rycerską z mieczem u boku; przy ciele znajdował się napis, że to są zwłoki św. Piotra z Nolasco. Aleksander VIII pż przeznaczył dzień 31 stycznia na jego święto. (Por. Bern. de Vergas, *Chron. sacr. et milit. Ord. B. M. de Mercede*; Franc. Olignagno, *Vita di San P. N.*; Helyot, *Histoire des Ordr. relig.* t. III, c. 34; Pétin, *Diction. hagiogr.* II, k. 756—759; Glaire, *Diction.* II, 1787 i nst.).

X. J. N.

Piotr z Osma (Oxomensis) profesor teologii w Salamance. Żył w XV w. W dziele *De Confessione* popełnił niektóre błędy: 1-o, że grzechy śmiertelne co do winy i kary wiecznej bywają odpuszczane przez samą skruchę; 2-o, że wyznawanie grzechów szczegółowo nie pochodzi z prawa Bożego, ale z ustanowienia Kła; 3-o, że myśli grzeszne bywają gładzone przez samo odwrócenie się od nich i nie potrzeba się z nich spowiadać; 4-e, że trzeba się spowiadać tylko z grzechów ukrytych a nie jawnych. Wykazał te błędy Jan Preksanus. Alfons Carillo, arbp toledański błędy te potępił jako heretyckie, a autora obłożył klątwą, dopóki się nie poprawi i błędów nie odwoła. Sykstus IV 19 sierpnia 1479 r. wyrok ten potwierdził. Piotr z Osma wyrokowi się poddał i błędy swe odwołał. (Por. G. H. Wouters, *Comp. Historiae Ecclesiasticae*, ed. 3, Louvain 1858, t. II, p. 414; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.* Paris 1883, t. IX, p. 399—400).

X. R. J.

Piotr Paludanus ob. Paludanus.

Piotr z Pilichsdorf wiedeńczyk, teolog niemiecki z końca XIV w. Występował pko błędom Waldensów. Pozostały po nim dwa utwory: *Obviationes S. Scripturae* contra errores Waldensium; *Contra pauperes de Lugduno.* (Por. *Allg. deutsche Biographie*, XXV, 475; W. W. t. IX, 1934).

Piotr z Pizy ob. Hieronimici, n. 3.

Piotr z Poitiers—1) benedyktyn, poeta, sekretarz i towarzysz Piotra z Clugny. Ur. 1080 r. w Pithiviers, † 21 sierpnia 1161 r. w Limoges. Jego utwory wydał Migne, *Patr. Latin*, t. 189.—2) teolog, ur. 1130 r. w Poitiers, † w Paryżu 1205 r. Był profesorem teologii od r. 1167. Główne jego dzieło *Sententiae* wyd. Migne, *Patr. Latin.* t. CCXI.

Piotr Polak — imiona dwóch bpów polskich z zakonu Dominikanów. 1) P. mianowany przez Aleksandra IV pża bpem płockim w 1260 r., gorliwy pasterz, czynny w zwalczaniu herezyj i w zaprowadzaniu karności klnej w duchowieństwie. † w 1263 r. (Por. Bzowski, *Propago*, p. 50; Fontana, *Theatr. Domin.* p. 266; Frydrychowicz, *Princip. hier.* p. 221).

2) P. Polak, herbu Powała, dr teologii, sławny kaznodzieja, za czasów Mikołaja IV pża był spowiednikiem papieskim, mianowany ok. 1292 r. bpem kamieńskim czy kamieneckim, bo dotąd sprawa ta nie wyjaśniona. 6 lat był bpem; w r. 1298 udał się w sprawach dyecezyi do Rzymu i tu † t. r., pochowany w klasztorze Dominikanów. (Por. *Bull Ord. Praed.* II, 74; Fontana, *Theatrum Domin.* p. 151; Bzowski, *Propago*, p. 50; Barącz, *Rys dziejów Zakon kazn.* II, 31—32).

Piotr Polak, dominikanin, żył ok. r. 1645, napisał komentarze: *Super Mis-*

sus et Angelus et super canticum B. Virginis Magnificat. (Por. *Concertatio praedicatorum*; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 32).

Piotr Ramus albo de la Ramée, ur. w r. 1515, pochodził z ubogiego stanu i chcąc się uczyć przyjął obowiązki służącego w kolegium w Navarre; wielkie swe zdolności tak rozwinął i do takiej doszedł wiedzy, że go Henryk II mianował profesorem w College de France. Szczególniej celował w znajomości nauk matematycznych i filozofii, oraz wymowie. Zwalczał logikę Arystotelesa, sam swoją własną ułożył i tę propagował; był też gorącym zwolennikiem wielkich reform w nauczaniu. Tem się tłumaczy jego powodzenie zarówno jak i gwałtowne pko niemu wystąpienia opozycyi. Tak zw. ramizm przeżył swego twórcę i przez długi czas cieszył się powodzeniem w wielu uniwersytetach, zwłaszcza protestanckich. Na nieszczęście P. uwikłał się w błędy kalwińskie i zginął w r. 1572 w nocy św. Bartłomieja. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* 1899, t. II, k. 1298).

Piotr Ravennas nazywany także Piotrem Thomai lub Thomasiuszem, ur. w Rawennie 1448 r, † ok. 1518. Był profesorem obojga praw od 1498—1503 w Greifswalde, od 1503—1506 w Wittenberdze i od r. 1506—1508 w Kolonii. Dzieła jego: *Compendium juris Canonici*, Wittenb. 1505; *Alphabetum aureum juris utriusque.* 1508; *De artificiosa memoria*, Ven. 1491. (Por. Herders, *Konversations Lexikon* t. VI, s. 1482.

Piotr z Rosenheim — benedyktyn z XV w. Dokonał reformy wielu klasztorów w Bawaryi. Uczestniczył w soborze Bazylejskim 1432 r. † ok. 1440 r. Napisał: *Roseum memoriale divinorum eloquiorum.* (Por. Kropff, *Bibl. Mellicensis.* Vindob. 1747, s. 206; W. W., t. IX, p. 1937).

Piotr z Ruffii błog., ur. ok. 1302 r. w Ruffii w Piemoncie, † 2 lut. 1365 r. w Suzie. Pochodził z patrycyuszowskiej rodziny Cambionich. Pełnił on obowiązki inkwizytora w Turynie, Piemoncie, zasłynął jako gorliwy kaznodzieja i szermierz prawdy katolickiej przeciwko ówczesnym heretykom, przez których został zamordowany. Pius IX potwierdził jego kult i jako święto wskazał 7 listopada.

Piotr z Sampsone kanonista znany głównie jako nauczyciel w Bolonii często cytowanego kanonisty pod nazwą Abbas antiquus. Sam P. wrócił ok. r. 1272 do Francyi i † jako kanonik w Narbonie. Napisał *Liber synod.* dyecezyi Nimes. Prawdziwe imię ucznia jego, wspomn „Abbas antiq.“ nie jest znane, ani gdzie był opatem. Przypuszczać należy, że jakiś czas nauczał w Bolonii, napisał zaś *Apparatus* do dekretałów Grzegorza IX i *Lektura* do konstytucyi Innocentego IV. Słynął jako wybitny kanonista. (Por. Schulte, *Gesch. d. Quellen u. Litter. d. canon Rechtes.* II, Stuttg. 1877, str. 108).

Piotr Santi Bartoli ob. Bartoli Piotr.

Piotr Soto ob. Soto Piotr.

Piotr z Sycylii (Petrus Siculus) kronikarz włoski rodem z Sycylii, z IX w. uciekając przed prześladowaniem Saracenów schronił się do Byzancyum w r. 830. Uczony mąż znalazł wstęp na dwór cesarzów Bazylego i jego synów, którzy często powierzali mu ważne poselstwa; później P. został bpem. Napisał gruntowną historyę Paulicyanów, których herezyę zgłębił i opisał w dziele napisanem po grecku, a przełożonem później na łaciński p. t. *Historia de vana et stolida Manichaeorum haeresi.* Ingolstadii 1604, 4-o; Parisiis 1639, in fol.; przypisują mu też *Vita S. Athanasii* eppi Methonensis in Peloponeso u Migne, P. G. t. CIV. (Por Le Mir, *in Auctuar.*; Baronius, *Annales*, t. X., Possevin, *Apparatus sacer.*; Mongitore, *Biblioth. Sic*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1791; Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, 12-o, s. 54).

Piotr z Tarantazyi arbp, św. ur. 1102 r., † 14 września 1174 r. w Bellevaux. Wstąpił do zakonu Cystersów. W 1141 r. został arbpem. Zasłynął wielką świątobliwością życia. Był wiernym stronnikiem Aleksandra III w walce jego z Fryderykiem Barbarossą. Uznany jest za Świętego. Pamiątka jego obchodzi się 10 maja. (Por. Rohrbacher, *Histoi-*

re Universelle de l'Eglise Cathol. Paris 1883, t. VII, p. 58, 116).

Piotr Urseolus (Orseolo) św. najprawdopodobniej doża wenecki, następnie benedyktyn, uczeń św. Romualda, ur. ok. r. 928 z bogatej rodziny Urseolich w Udine. Po zamordowaniu Piotra Condranusa IV został dożą Wenecyi. Piotr nie był bez winy w tym wypadku, gdyż nie przeszkodził zemście wzburzonego występkami i rozrzutnością Condranusa ludu weneckiego. Przez dwa lata rządził mądrze rzeczpospolitą, a także odbudował spalony podczas rewolucyi kł św. Marka i pałac dożów. Aby naprawić swój błąd, z przyzwoleniem małżonki i rodziny wstąpił do klasztoru św. Michała w Coxana, gdzie poddał się duchowemu kierownictwu św. Romualda i po bogobojnem umartwionem i pokutniczem życiu † 987 r. Według Piotra Damiana, który mu winę przypisuje, dopiero sprawowanie rządów otworzyło mu oczy i dla tego tak surowo pokutował. Żyjący w XIV w. Dandolo (u Muratorego, *Rerum ital. script.* XII, Mediol. 1728, str. 212) oddaje mu wielkie zasługi zarówno z powodu dobrych rządów, jak dbałości o dobro Kła i miłosierdzia dla ubogich i żywota pobożnego. Pż Klemens XII kanonizował go, naznaczając święto na 14 stycz. (Por. *Vite de' Duchi di Venezia* u wyżej wspomn. Muratorego, t. XII).

Piotr z Vinei (della Vigna) zaufany doradca ces. Fryderyka II, ur. ok. r. 1190 w Kapui. Według współczesnych utwierdzał on cesarza w jego absolutystycznych i wrogich Kłowi zamiarach, skutkiem czego był on używany do rokowań z Grzegorzem IX i Inocentym IV. W r. 1245 jeździł w poselstwie do Ludwika Pobożnego. Pomimo to w lutym 1249 r. oskarżony o zdradę, został wtrącony do więzienia i oślepiony. Gdy nadto dowiedział się, że ces. zamierza oddać go w ręce Pizańczyków swoich nieubłaganych wrogów, dla wykonania wyroku, roztrzaskał sobie głowę o kolumnę. Czy P. był autorem ksiąg praw dla obojga Sycylii jest wątpliwem, chociaż sam cesarz tak twierdził. Historycznie ważne są jego listy drukowane w Hagenau 1529 r. p. t. *Quaerimonia Friderici II, qua se a rom. pontifice et cardinalibus immerito esse persecutum... ostendit.* Napisał też *Apologeticus de potestate imperiali.* (Por. Fabr. Mansi, *Bibl. lat.* V, Florent. 1858, str. 269 i nst.; Capassoe Janelli, *P. della Vigna*. Caserta 1882).

Piotr Waldus ob. Waldensi.

Piotr z Werony ob. Piotr Męczennik.

Piotr Wielebny ob. Piotr Maurycy.

Piotr Wielki, cesarz rosyjski, syn Aleksego i Natalii z Naryszkinów; ur. 1672 r., † 1725. W 1682 po śmierci Teodora Aleksiejewicza tron przeszedł na Piotra, ale jakiś czas rządami zawładnęła podstępna jego siostra Zofia. Piotr z bratem swym Janem ratował się usunięciem do wsi Preobrażeńskiej. Tu uformował zawiązki przyszłych pułków Preobrażeńskiego i Siemionowskiego. Spisek uknuty przez Zofię, dał powód Piotrowi do osadzenia jej w monasterze i do objęcia rządów w swe ręce w 1689 r. Postanowił zreformować Rosyę na sposób europejski utworzyć dzielną armię i flotę. Pomagali mu w jego zamiarach nauczyciel Lefort rodem z Genewy i Pordon, rodem ze Szkocyi. W r. 1696 zdobył Azów, następnie udał się w podróż do Europy Zachodniej w celu zapoznania się z tamtejszemi urządzeniami. Przebył dłuższy czas w Holandyi, gdzie pracował jako prosty robotnik, aby się nauczyć budowy okrętów. Po powrocie z podróży zabrał się do reform. W 1701 r. w sojuszu z Polską i Danią rozpoczął wojnę ze Szwedami; w r. 1702 zdobył twierdzę Notheburg (Szlisselburg) i Nienschanz i tu przy ujciu Newy do zatoki fińskiej założył swą stolicę Petersburg i w 1704 r. twierdzę Kronsztadt. W r. 1708—1709 znów prowadził wojnę z Karolem XII i zadał mu cios ostateczny pod Poltawą. Karol ratował się ucieczką do Turcyi, którą skłonił do wojny z Rosyą. Azow i zdobycze na południu zostały utracone, natomiast przez szereg lat Piotr zdobył Inflanty, Estonię, Ingryę, Wyborg i część Karelii. Traktatem Nüstackim Szwecya w r. 1721 przyznała te zdobycze Rosyi. W r. 1721 senat ogłosił P. imperatorem wszech Rosyi. W 1722 r. odbył P. wyprawę do Persyi i przyłą-

czył do Rosyi brzegi morza Kaspijskiego. W 1724 r. przedsięwziął wyprawę morską do Szwecyi dla obrony praw Karola Fryderyka. W dziejach cerkwi prawosławnej Piotr upamiętnił swe panowanie skasowaniem patryarchatu moskiewskiego, na którego miejsce został ustanowiony Świątobliwy Synod (ob.) (Światiejszyj Synod). Historya nadała Piotrowi nazwę Wielkiego. (Por. Ustrjałow, *Istorja carstwowanja Petra Welikago*, Petersburg 1858—1863, t. 6; Bergmann, *Leben Peters des Grossen als Mensch und als Regent*, Riga, 6 t., 1823—1830; Ségur, *Histoire de Russie et de Pierre le Grand*, Paris 1829; Rogalski, *Piotr Wielki i jego wiek*, Warszawa 1850; Sadler, *Peter der Grosse als Mensch und Regent*, Petersburg 1872; Schuyler, *Life of P. the Great*, Lond. 1884, 2 t; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. XI, p. 318; t. XII, p. 176, 421).

X. R. J.

Piotr II Wysz z Radolin bp krakowski ob. Wysz Piotr.

Piotrków, starożytne i w dziejach polskich ważną rolę odgrywające miasto (obecnie stolica gubernii tejże nazwy) założone przez głośnego za Bolesława Krzywoustego Piotra Dunina, obdarzone licznymi przywilejami za Władysława Jagiełły, który mu nadał prawo magdeburskie. W r. 1467 zaprzysiężony tutaj został traktat z Krzyżakami, a w r. 1501 podpisano pięcioletni pokój z Turkami. Stefan Batory 1577 r. ustanowił w P-ie najwyższe sądownictwo, pod nazwą trybunału i odtąd mianowano P-w trybunalskim; przetrwało to aż do końca rzeczypospolitej. Z kłów wymienić należy farny pod wezw. św. Jakóba z budową w początku XIV w., z cudownem obrazem Najśw. Maryi Panny, kł św. Krzyża niegdyś Bernardynów, św. Doroty po dominikański, św. Franciszka Ksawerego popijarski, kł Najśw. Maryi Panny po Dominikankach.

Piotrkowskie synody ob. Synody w Polsce.

Piotrkowczyk Aleksy bernardyn, wsławił się jako kaznodzieja. Żył w w. XVII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Oprócz kazań pozostały po nim: *Zabawa postna* albo rozmyślanie o męce Pana Jezusowej. Kraków 1654; *Uczta zbawienna* albo sposób gotowania się do Stołu Pańskiego. 1654.

Piotrkowczyk Jędrzej, dr filozofii, ur. 1595, † 1654. Po ukończeniu nauk za granicą w r. 1620 objął zarząd drukarnią ojcowską, był kilkakrotnie posłem na sejm i prezydentem Krakowa. Pozostały po nim: *Quaestio de bona fide in praescriptionibus*, Kraków 1618, *Constitutiones et statuta Regni Poloniae* in comitiis sancita ab an. 1550 ad an. 1637, Kraków 1637.

Piotrowin, wieś w dawnem województwie lubelskiem nad wisłą między Kazimierzem dolnym a Józefowem położona, słynna wskrzeszeniem w niem Piotrowina (Piotra z Janiszewa Strzemieńczyka przez ś. Stanisława Szczepanowskiego (ob.). Posiada kł paraf. wzniesiony 1442 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego, gdzie znajduje się kaplica z miejscem z którego był wskrzeszony Piotrowin. Po prawej stronie ołtarza jest dotąd wielki kamień grobowy Piotra z dawnym nieczytelnym napisem.

Piotrowicz Stanisław T. J., ur. w r. 1780, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1795, był profesorem teologii i Pisma św. w Połocku; wydalony z braćmi w r. 1820 z Rosyi, przeszedł do Galicyi i tu zajmował się misyami. † w Tuchowie w r. 1826. Napisał: *Rozmowa o przyczynach prześladowania chrześcijan* w cesarstwie japońskiem w „Miesięczniku połockim“, Połock 1818, 8-o, t. I, s. 201—216; *Rozprawa o skutkach nadprzyrodzonych* z powodu art. C. W. Hufelanda w „Pamięt. magnetycz. wileńskim.“ N. VIII, i t. d. Tże I, 244—274; II, s. 75—117. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 836; Brown, *Bibl. pisarzów*. 1862, 8-o, s. 318).

Piotrowski—nazwisko trzech Pijarów: 1) Gracyan, ur. w r. 1735 w Sandomierskiem, wstąpiwszy do Pijarów po ukończeniu nauk był profesorem wymowy, filozofii i teologii i prefektem szkół przez długie lata, był też głośnym w swoim czasie kaznodzieją i rymopisem;

przez lat 6 pełnił obowiązki konsultora prowincyi, rektora w Górze i Rzeszowie, w końcu proboszczem w Lisku (dyec. przemyska). † tamże w r. 1785. Napisał: *Oratio pro instauratione studiorum, de necessitate eloquentiae* in libera Republica. Varsaviae 1765, 8-o, chwalona przez Janockiego z powodu czystości łaciny i gruntowności dowodów: *Oratio in laudem S. Thomae* Aquinatis. Tże 1767, 8-o; *Kazania w piątki postu wielkiego.* Tże 1770, 8-o; *Satyr przeciwko zgorszeniom* wieku naszego i t. d. Tże 1773; *Kazania przeciwko zdaniom i zgorszeniom wieku naszego.* Tże 1772; nadto drobne utwory prozą i poezyą drukowane w „Monitorze Warszawskim". 1770. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* ex Congr. Sch. Piar. Vars. 1812, s. 130; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* t. II, s. 304—306; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, s. 302).

2) Kajetan, ur. ok. r. 1802 na Litwie, był profesorem w szkole św. Stanisława w Petersburgu, pisał ważne dzieła historyczne pozostające dotąd w rękopisach: *Wiadomości historyczno-statystyczne* o Kle katolickim w Rosyi 4 t.; *Dykcyonarz uczonych polskich*; *Żywoty Świętych i Błogosławionych* Polaków; nadto poezye i rozprawy w rozmaitych czasopismach. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 491).

3) Placyd od Św. Józefa, ur. w r. 1702 w dyecezyi wileńskiej, po ukończeniu nauk uczył filozofii i teologii, był prefektem szkół, rektorem w Łowiczu; ceniony przez arba gnieźn. prymasa Szembeka, dbały o dobro duchowne i materyalne Zgromadzenia; przez lat 6 był rektorem i konsultorem prowincyi, przez lat 15 aż do śmierci wykładał filozofię i teologię moralną. † nagle w Szczuczynie w 1762 r. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch... Piarum.* Varsaviae 1812, s. 76 i nst.).

X. J. N.

Piotrowski Jan ks. napisał: *Kazanie na dzień pamiątki siedmiu Boleści N. M. P.* Kraków 1820; *Kazanie o niedowiarstwie.* Tże 1827; *Kazanie o cudach* na dzień św. Stanisława. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 313).

Piotrowski Jan ks. współczesny, ur. w 1872 r. we wsi Mordy, gub. siedleckiej. Początkowe przygotowanie do szkół otrzymał w domu rodzicielskim, nauki zaś średnie pobierał w m. Siedlcach, gdzie w 1891 r. w gimnazyum miejscowem otrzymał maturę. Po wyjściu ze szkół przez pewien czas zajmował się pracą wychowawczą. Pomiędzy innemi był nauczycielem w domu pp. Ostrowskich w Krasnej pod Międzyrzecem. Ale już w 1892 r. we wrześniu idąc za głosem właściwego powołania, wstąpił do seminaryum duchown. w Warszawie, które w r. 1896 ukończył. Przy wyświęceniu na kapłana władza archidyecezyalna początkowo przeznaczyła go na wikaryusza w Dąbrówce, w dekanacie radzymińskim; tegoż 1897 r. przeniesiono go na wikaryat do parafii św. Barbary w Warszawie. Tu, spełniając obowiązki paraf. jako wikaryusz, jednocześnie w godzinach wolniejszych udzielał lekcyi w zakładach naukowych żeńskich i męskich. W 1900 r. P. przeniesiony na wikaryat parafii Św. Andrzeja w Warszawie, skąd po roku znowu powrócił na Koszyki na dawną parafię, gdzie dotąd pracy duszpasterskiej i nadal się poświęca. W 1905 r. na mocy rozporządzenia ś. p. arbpa Popiela spełniał obowiązki katechety w szkole ogrodniczej i w szkole handlowej w Warszawie. P. przy zajęciach swoich parafialnych i naczycielskich umiał znaleźć czas i na pracę pisarską. Rozmiłowany w językach obcych, dla udoskonalenia się w których niejednokrotnie odbywał podróże za granicę, znajomość tych języków skrzętnie wykorzystał, oddając się tłumaczeniu celniejszych dzieł teologicznych. Jemu to piśmiennictwo teologiczne polskie zawdzięcza kilka klasycznych tłumaczeń z języka głównie francuskiego i angielskiego. Tłumaczenia P. cechuje wyborny styl, czystość języka i dokładność sumienna oryginału. Z dzieł dotąd przez niego przetłumaczonych zanotować trzeba: ks. Constant d'Ollioules, *Żłobek i Kalwarya.* Warszawa 1907; P. Batiffol'a, *Badania z zakresu historyi i teologii pozytywnej.* Warsz. 1911 w „Bibl. Dzieł Chrześc."; P. Pourrat'a, *Studyum pozytywno - teologiczne* o sakramentach. Warszawa 1912, wyd. „Kroniki Rodzinnej"; Karola Stanton Devas'a, *Postęp świata a Kościół*, z

angiel. Warszawa 1913, wyd. Bibl. Dz. Chrześc.; Riviére'a, *Rozkrzewienie Chrześcijaństwa* w pierwszych trzech wiekach. Warszawa 1913, w wydawn. p. t. „Współczesne zagadnienia podstawowe"; P. Allard'a, *O męczeństwie*. Warszawa 1914 wyd. „Bibl. Dzieł Chrześcijań". (Por. *Przegląd Kotolicki*. Warsz. 1912, n. 25, str. 386; Miesięcz. „Książka". Warszawa 1913, m. luty; „Ateneum kapłańskie". Włocław. 1912).

X. A. F.

Piotrowski Wiator Filip kapucyn, kaznodzieja i prowincyał, ur. w r. 1760, † w 1835. Napisał: *Mowa religijna* przy uroczystym obrzędzie pogrzebu serca Jana III. Warszawa 1830; *Wybór kazań* niedzielnych, świątecznych i przygodnych. Tże 1840. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 343 i nst.).

Piramowicz Antoni Konrad, reformat, kaznodzieja katedr. sandomierski; po kasacie 1864 r. osiadł w klasztorze franciszkańskim w Wiedniu. Napisał: *Dwuletnie kazania pasyjne niedzielne*. Warszawa 1851; *Mowy pogrzebowe*. Tże i t. r. kilka wydań ostatnich w Warszawie 1892; *Katechizm etc.* i *Nauki parafialne niedzielne*. 1858.

Piramowicz Grzegorz T. J. ur. w r. 1735 we Lwowie, był nauczycielem poezyi, wymowy i filozofii w kilku z rzędu konwiktach klasztorów jezuickich, później nauczycielem trzech braci Potockich, z którymi przebywał za granicą. Powróciwszy do Lwowa został prof. filozofii i kaznodzieją katedralnym. Po kasacie zakonu został proboszczem w Kurowie kolacyi Potockich, skąd przez Komisyę Edukacyjną wezwany był do Wsrszawy na sekretarza. † 29 grud. 1801 r. Napisał; *Fedra Augustowego wyzwolenca bajki po łacinie, polsku i po francusku*. Lwów 1767; *Dykcyonarz starożytności*. Warszawa 1779; *Powinności nauczyciela mianowicie zaś szkół parafialnych*. Warszawa 1787; *Nauka obyczajowa dla ludu*. Warszawa 1802; *Elementarz dla szkół parafialnych*. Wilno 1820, i inne.

Pirawski Tomasz, bp sufragan lwowski ur. 1568, po ukończeniu akademii krakowskiej kształcił się w Rzymie, gdzie 1597 r. otrzymał doktorat obojga praw. Powróciwszy do kraju, pozostawał przy Solikowskim arbpie lwowskim, r. 1598 został kanonikiem lwowskim. Następca Solikowskiego, Zamojski, na sejmie 1606 r. wyjednał mu sekretarstwo królewskie. R. 1607 jako archidyakon i dziekan kapituły, został oficyalem tegoż arbpa, a po jego śmierci administratorem. R. 1618 prekonizowany bpem nikopolskim i sufraganem lwowskim, założył we Lwowie „mons pietatis" dla księży i mieszczan lwowskich. † 30 kwietnia 1626 r. Pozostał po nim w rękopisie: *Relatio status almae archis. Leopolensis* i *Księgi statutów kapitularnych* lwowskich od najdawniejszych czasów uporządkowane i przypisami objaśnione.

Pirhing Henryk T. J., ur. w Sighart pod Pasawą w r. 1606, wstąpił do nowicyatu w 1628 r., uczył przez lat 4 filozofii, 2 lata teologii moralnej, 12 lat prawa kanonicznego i 12 lat Pisma św., był przez lat 10 kaznodzieją, rektorem w Eichstätt, gdzie † w 1679 r. Napisał: *Philosophia rationalis etc.* Ingolstadii. 1638, 8-o; *Assertiones philosophicae* de ortu et interitu rerum naturalium etc. Tże 1639, 4-o; *Assertiones Canonicae etc.* Dilingae 1644 — 1667. 8-o, 7 t.; *Jus Canonicum in V Libros Decretalium distributum etc.* Dilingae 1674, fol. 5 tomów, in folio; jest to dzieło cenione bardzo przez kanonistów dla dobrego układu i gruntowności nauki, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 851—855).

Pirkheimer Charitas, ur. 21 mar. 1467 r., była od r. 1503 opatką klasztoru św. Klary w Norymberdze, gdzie również była jej siostra Klara i dwie córki Willibalda P-er (ob.) Krescencya i Katarzyna. Char. posiadając rozległą wiedzę, utrzymywała stosunki piśmienne z wieloma uczonymi. Obok tego posiadała ona niezłomny charakter i głęboką pobożność, oraz gorące przywiązanie do Kła. Na czasy jej rządów przypadła protestantyzacya Norymbergi, przyczem ze szczególną zaciekłością zwrócono się pko klasztorom. Ch. mężnie stanęła w obronie swego klasztoru. Odpierała zamachy rady miejskiej dowodząc swoich praw, tak że nie miano odwagi dopuścić się gwałtu na klasztorze, jak to uczyniono z innymi. Natomiast

nie szczędzono opatce i jej zakonnicom wszelkich szykan i przykrości. Uprowadzono z klasztoru poszczególne zakonnice, odmówiono pozostałym pociechy religijnej, zmuszano ich do słuchania kazań bluźnierczych pko Kłowi i życiu zakonnemu. Nie pozwolono też przyjmować nowicyuszek, a jedynie zgodzono się na wymarcie zakonnic. Ch. znosiła to wszystko z poddaniem się dopustowi Bożemu, wreszcie dokonała świętobliwego żywota 19 sierp. 1532 r. Nawet pisarze protestanccy oddają cześć jej wiedzy i charakterowi. (Por. *D. hochberühmten Char. P. aebtissin St. Clara in Nürnb. Denkwürdigkeiten aus d. Refomationszeitalter herausg. v. C. Höfler.* Bamberg 1852; W. Lose, *Aus d. Leben d. Char. Pirk. nach Briefen.* Dresden 1870).

Pirkheimer Willibald, słynny humanista, ur. 5 grud. 1470 r. w Eichstätt, syn patrycyusza norymberskiego. Jako chłopię towarzyszył ojcu w podróżach poselskich, zdobywając przy tem wykształcenie i znajomość ludzi. W 18 r. życia umieszczony został na dworze księcia arbpa Eichstättu, następnie w Padwie i Pizzie studyował różne przedmioty. Po 7-letnim pobycie we Włoszech powrócił wszechstronnie wykształcony estetycznie do Norymbergi, gdzie wszedł do rady miejskiej, Odtąd dom jego stał się punktem zbornym dla miejscowych i przyjezdnych uczonych. W r. 1499 był dowódcą Norymberczyków w walce ces. Maksymiliana ze Szwajcarami. Powróciwszy poświęcił się kierunkowi wychowania młodzieży w Norymberdze. W tym czasie rozpoczęła się jego sława uczonego humanisty. Pisał dzieła i wydawał je, nawiązywał stosunki z uczonymi całego świata, brał udział w toczących się sporach, pisał satyry zjadliwe, słowem objawiał ruchliwość nadzwyczajną, przy czem wysuwał się coraz więcej na czele humanistów i brał udział w ich walce z teologami i filozofami prawowiernymi. Tłumaczył greckich klasyków i Ojców na łaciński, zajmował się też topografią Niemiec i historyą, astronomią, numizmatyką i sztuką. Był przyjacielem Dürera. Z chwilą pojawienia się Lutra począł się skłaniać ku niemu, wystąpił nietylko w obronie Reuchlina ale i Lutra w zgryźliwem *Eckius desolatus*. Ściągnął na siebie nawet ekskomunikę, z której wszakże Leon X go zwolnił. Cenił on Lutra jako reformatora, nie zaś jak głosiciela błędnych nauk. W końcu miał o nim przekonanie, że oszalał, lub dał się prowadzić złemu duchowi. P. † 22 grudnia 1530 r. w Norymberdze. Dzieła jego wydał Goldast w Frankf. 1610 r. (Por. Drews, *W. P-s Stellung zur Reformation.* Leipz. 1887; Roth, *W. P-s Lebensbild.* Halle 1887; Markwart, *P. als Geschichtschreiber.* Zur. 1886).

(*Ch.*).

Pirmin św. opat i bp, żył w połowie VIII w., gorliwy o ścisłą obserwę zakonną przeprowadził reformę w wielu klasztorach Austrazyi, wiele też nowych założył np. opactwa w Hornebach, w Reichenau, Schutterer, Gengemback, Marmoutier, Neuviller, w prowincyach nadreńskich i Mouback w Alzacyi. Król Thierry IV mianował go bpem, lecz niewiadomo, którą stolicę zajmował, prawdopodobnie był bpem misyonarzem bez stałej siedziby. † w r. 754. Już od r. 827 nadano mu tytuł Swiętego, jak to widać w Martyrologium alzackiem z IX w. Jego relikwie przechowywane w opactwie Hornebach, później przeniesiono do Insbrucka w połowie XVI w. Przypisują mu *Zbiór homilij* ogłoszonych przez Mabillona. Święto 3 listopada. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* II. 782).

Piromalli Paweł dominikanin, ur. w Siderno w Kalabryi ok. r 1591, poświęcił się kaznodziejstwu; wezwany do Rzymu w r. 1628 nauczał filozofii w konwencie Minerva. W r. 1631 stanął na czele misyi wysłanej do Armenii większej, gdzie swemi pracami aplskiemi przywiódł do jedności z Kłem wielu schyzmatyków i Eutychianów, między innymi patryarchę Cyriaka i Mojżesza III, następnie przybył do Polski jako nuncyusz Urbana VIII w celu zażegnania sporu i rozruchów wynikłych po między Ormianami. Po powrocie do Persyi, głosił Ewangelię w Indyach, potem przeszedł do Afryki; w powrotnej drodze schwytany przez korsarzy przez 14 miesięcy był w niewoli. Mianowany bpem Nasziwan w r. 1655, przeniesiony został w r. 1664 na stolicę w Bisignano, gdzie † w r. 1667. P. był znawcą języków

wschodnich i wiele zasłużył się opracowaniem słowników i gramatyk w tych językach. M. i. zostawił dzieła: *Theanthropologia.* Viennae 1656, 8-o; *Apologia de duplici natura Christi.* Tże 1656, 8-o; nadto *Słownik łacińsko-perski* i *ormiańsko-łaciński* oraz *Gramatykę ormiańską.* (Por. Echard, *Bibl. Scrip. Ord. Praed.* t. II; Glaire, *Dictionn.* II; S. Orgelbr., *Encykl. powsz*, t. XI).

X. J. N.

Pirstinger Bertold ob. Bertold.

Pisani Marya Adeodata ob. Adeodata Marya.

Pisani Paweł ks., dr ès lettres, współczesny, kanonik honorowy paryski, dawny sekretarz bpa Hulst'a profesor Instytutu katolickiego. Napisał *La Dalmatie de 1797 à 1815.* Episodes des conquêtes napoleoniennes. Paris 1893, 8-o; *Etudes d'histoire religieuse.* A travers l'Orient Tże 1896, 8-o; *Les Missions protestantes* à la fin du XIX siècle. 12-o w cyklu „Science et Religion" n. 221, i inne.

Pisanus ob. Rainer a Pisis.

Pisanus Alfons T. J., ur. w Toledo w r. 1528, wstąpił do Towarzystwa w r. 1552, był profesorem filozofii w Rzymie, teologii moralnej w Loretto, teologii w Ingolstadzie i w Dillingen. Wysłany do Polski, przebywał tu lat 18, w Poznaniu w r. 1568, następnie w Kaliszu, gdzie zwalczał heretyków, tu też † w r. 1598. Napisał: *De Sacrificio D. N. J. C.* secundum ordinem Melchisedech. Ingolstadii 1561; *De Origine Sacrae Scripturae etc.* 1564; *De publicis Supplicationibus; Theses de creatione mundi...* Ingolstadii 1564, 4-o; *Jesus.* Theses... Tże 1564, 4-o; *Theses theol. de fundamento Ecclesiae...* Tże 1565, 4-o; *Acta et Canones sacros. primi oecumenici concilii Nicaeni etc.* Dilingae 1572, 8-o; *De Continentia et Abstinentia.* Coloniae Agr. 1579, 8-o; *Catholica et Orthodoxa responsio* ad praecipua capita Epistolae Latinae D. Jacobi Niemojewski etc. Posnaniae 1585, 4-o; *Confutatio brevis centum et tredecim Errorum* apud Sectarios Nostri saeculi, circa septem Ecclesiae Sacramenta. Tże 1587, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 864—866; Brown, *Bibliot. pisarzów ass. polsk.* Poznań 1862. 8-o, str. 320 i nst.; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. IX, s. 91).

X. J. N.

Pisarski — **1)** Jan Stefan, sekretarz królewski, księgarz w Poznaniu, służył wojskowo za Michała Korybuta i Jana Sobieskiego. † w końcu XVII w. Wydał: *Mowca polski* albo wielkich senatorów powagą i ojczystą wymową oratorów sejmowe, weselne, pogrzebowe mowy, oraz listy różne. Kalisz 1664, 2 t.; 1668—76; 1683. najlepsza w języku polskim swada; *Mowy staropolskie.* Tże 1672; Nieśwież 1756. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 196; S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 500). — **2)** Michał T. J., ur. w r. 1723, wstąpił do zakonu w 1743 r. w Krakowie, był przez lat 9 profesorem filozofii we Lwowie, Przemyślu, Łucku, Krzemieńcu i Krasnymstawie, kaznodzieją we Włodzimierzu, w 1770 r. misyonarzem w Krasnymstawie. Napisał: *Kazanie na dzień uroczysty św. Stanisława Kostki* przy pierwszem otwarciu kość. S. J. w Włodzimierzu d. 19 list. 1766 r. Lublin 1766, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 866; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o, s. 321).

X. J. N.

Piscator (Fisches) Jan, teol. kalwiński ur. 27 mar. 1546 w Strasburgu, studyował w Tybindze, był prof. filozofii w Strasburgu, następnie w Heidelbergu 1574 r., w Siegen 1577 r., prof. teolog. przy Casimirianum w Neustadzie 1578, rektorem w Mörs 1581, wreszcie 1584 powołany przez kalw. księcia Nassau do nowo założonej akademii w Herbronie doprowadził ją do stanu kwitnącego, gdzie też † 26 lipca 1625 r. P. był nadzwyczaj płodnym i wielostronnym pisarzem. Opracował m.] i. komentarze do wszystkich ksiąg Pisma św., walczył z Bellarminem w *Libri duo de justif. hominis coram Deo.* Herbron 1590; bardzo rozpowszechniony podręcznik teologiczny *Aphorismi doctrinae christ.* Tże 1589; *Theses theologicae.* Siegen 1596. P. znany też był z nieudolnego tłum. niemiec. Biblii (2 t. Herbr. 1602),

którą lutrzy nazwali „Straf - mich - Gott-Bibel". Walczył też z teologami protestanckimi a nawet poróżnił się z własnymi. (Por. Räss, *D. Convertiten seit d. Reformation.* IV, Freib. 1867).

Piscetta A., współczesny, napisał: *Theologiae moralis elementa.* 8-o, 3 t.; *De luxuria et usu matrimonii.* 8-o; *De restitutione et contractibus.* 8-o.

Piscina ob. Sacrarium.

Pisecki Tomasz z Martowic na Szląsku, używający pseudonimu Marcus Camillus, akatolik, żył przed r. 1648, napisał: *De origine Trinitatis*; pismo to spaliło się; *An doctrina Trinitatis sit mysterium* a saeculis absconditum etc. 1605; 8-o, 1654, 12-o; *Responsio ad decem rationes* Edm. Campiani Jesuitae. Racoviae 1610, 12-o; *De Antichristo libri duo.* 8-o, B. m. i r.; *Contra Lessium Jesuitam*; *Manductio in viam pacis Ecclesiasticae*, per archicatholicam fidem, salva libertate religionis omnium jurium genere defensa. Eleutheropoli 1650, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* t. IX, s. 83 i 112—113).

Piskorski Sebastyan ks. dr prawa, profesor i rektor akademii krakowskiej, kanonik katedr. krakowski. Żył w XVII w. † 1706. Z dzieł jego celniejsze: *Żywoty Ojców śś., albo dzieje duchowne św. Hieronima.* Kraków 1688; *Kazania na dni Pańskie.* Kraków 1706; *Kwiecie żywota błogosławionej Salomei, księżny polskiej.* 1691; *Sacratissimae Virginis Dei Matris* Reginae Poloniae in iconibus eiusdam observata. 1698.

Piskorzewski Mateusz, mówca, towarzysz Jana Zamojskiego we wszystkich jego wyprawach, zalecony Stefanowi Batoremu, został sekretarzem królewskim i kanonikiem wileńskim, † w początkach XVI w. Wydał: *Ad Joan Zamoscium* R. P. Cancell. De nuptiis cum Griselda Bathorrea, Krak 1584; *Oratio in funere D. Sigismundi Augusti* Reg. Pol. 18 Mart. 1574; *Oratio in funera Stephani* I Reg. Pol. 1586; *Laudatio funebris* Annae Jagielloniae Pol. Reg. 1597.

Pismo hieratyczne (Hieroglify) ob. Alfabet (por. Brugsch, *Ueber Bildung u. Entwicklung d. Schrift.* Berlin 1868; K. Faulmann, *Illustrierte Gesch. d. Schrift.* Wien, Pest, Leipzig 1880; J. Taylor, *The Alphabet on Account of the Origin and Development of Lettres.* 2 t., London 1883; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibliot. Dzieł Chrześc." t. I, str. 173 i nst.).

Pismo hebrajskie wywodzi się z pisma fenickiego; wyprzedza ono przez cały wiek czasy Mojżesza, który posługiwał się tem pismem przy układaniu Pięcioksięgu, a po nim autorowie śś. aż do niewoli szli w jego ślady, Według powszechnego mniemania pismo hebrajsko-fenickie wyłoniło się z pisma egipskiego (por. Maspero, *Hist. ancienne des peuples d'Orient.* str. 161). Po niewoli Babilońskiej aż do czasów Chrystusa P. starożytne pismo fenicko-hebrajskie uległo wielkim przemianom. Przekształciło się powoli na pismo zwane kwadratowem, z powodu zarysów, jakie nabyło, lub asyryjskiem ze względu na swe pochodzenie. Jak po tejże niewoli stary język hebrajski uległ przemożnym wpływom aramejskiego języka (ob.), tak samo też i alfabet stary zanikał stopniowo, ustępując alfabetowi aramejskiemu, który na wiek lub dwa przed Chrystusem zapanował w dokumentach żydowskich tak religijnych jak i świeckich. Stare pismo nie znikło jednak zupełnie w okresie rozwinięcia się pisma kwadratowego. W czasach Machabejskich monety bite za Szymona i jego następców noszą na sobie napisy starohebrajskie, a nawet monety Barkochby, który sprowadził ostatni pogrom Żydów w 134 r. po Chr., mają podobne napisy. Być może iż Ezdrasz, któremu przypisują tę zmianę, bez chęci usunięcia starego alfabetu zastosował w Jerozolimie pierwszy kształty pisma aramejskiego, używanego za jego czasów w Babilonie, a jego przykład i wpływ jego szkoły uprawniły tę zmianę. Wzory pisma hebrajskiego kwadratowe patrz str. 215.

W hebrajskim spółgłoski należą do źródłosłowu i wyrażają znaczenie słowa podstawowe, istotne, samogłoski zaś wykazują tylko pochodne przemiany tegoż znaczenia. Pierwsze są niezmienne, sta-

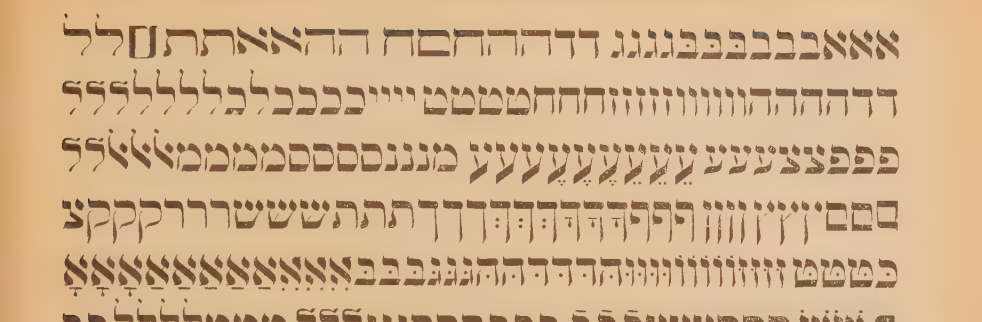

ły — drugie przeciwnie odmieniają się przy zmianie odcieni wyrazu. Miało to wiele złych stron, ponieważ nie zawsze można było wpaść na właściwe znaczenie wyrazu, tem więcej, gdy te samogłoski stanowiły osnowę dla kilku wyrazów odmiennych. W piśmie kwadratowem czyniono przedziały między wyrazami, są bowiem wskazówki tego w Talmudzie i dowodzą tego odmienne znaki spółgłoskowe t. zw. końcowe, umieszczane na końcu wyrazów: są to głoski: *kaf, mem, nun, pe cadi.* (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible.* wyr. Hebraique langue. III, p. 465—512; ks. Ant. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibl. Dzieł Chrz." t. I, str. 173 i nst.).

Pismo greckie (w Księg. Now. Test.) wyłoniło się ze staro - semickiego, przez Fenicyan rozpowszechnionego. Najstarsze zabytki pisma greck. odnaleziono na na wyspie Santorynie; pochodzą one z IX w. przed Chr. i różnią się zaledwie w kilku głoskach od abecadła staro - semickiego. Grecy starożytni pisali od strony prawej ku lewej, a w tym przypadku i postacie głosek pisano odwrotnie, na wspak. Następnie wprowadzono kierunek pisma ogólnie przyjęty we wszystkich językach aryjskich. Najstarsze pismo greckie nosi nazwę Kadmejskiego (od Kadmusa, który według legendy miał, przybyć na czele Fenicyan do Grecyi) i liczy głosek 22. Uczeni zebrali do 30 odmiennych kształtów abecadła greck., w którem inni widzą 3 wzory zasadnicze: eolsko-dorycki, attycki i joński, ten ostatni pod koniec V w. przed Chr. zyskał przewagę przed innymi i wszedł w ogólne użycie u wszystkich Greków. Abecadło to z 22 pierwotnych głosek semickich doszło do 24 i zatrzymało je na zawsze. Z abecadła jońskiego powstało pismo kursywne, składające się z głosek zmniejszonych i uproszczonych, które tylko na początku księgi, ustępów i peryodów oraz w imionach własnych zachowały swą pierwotną postać, stąd nazywają się wielkiemi początkowemi (inicyały). W pierwszych czasach naszej ery do pisania dokumentów publicznych używano głosek uncyalnych prawie kwadratowych, lub kolistych, bez żadnych powiązań; później zaczęto je ścieśniać i wydłużać. Takie kształty posiadały głoski na odpisach greckich Pisma św. od IX w., odtąd do przepisywania Ksiąg śś. weszło w użycie pismo kursywne. Najstarzy rękopism kursywny przechował się z 890 r. (Por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.* Warszawa 1907, wyd. „Bibl. Dz. Chr." t. I, str. 201 i nst.).

(*Ch.*).

Pismo święte ob. Biblii nazwy, podziały, texty.

Piso Jakób, nuncyusz w Polsce za Zygmunta I, pochodził z Siedmiogrodu, był mówcą i poetą; † w r. 1527. Napisał: *De conflictu Polonorum et Lithuanorum cum Moscovitis.* Elegia. Romae 1515. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 503).

Pistek (Pisztiek) Franciszek z Pauli arcbp prymas lwowski, ur. w Porczycach w Czechach w r. 1786, kształcił się w Pradze, wyśw. na kapłana w r. 1808, został kanonikiem praskim w 1823, w 1824 bpem azockim in part. inf., w r. 1832 bpem tarnowskim, w 1835 arcbpem lwowskim. Dalsze dzieje jego życia i działalności jako arcbpa ob. w art. Lwowskie arcbpstwo obrząd. łac. † w r. 1846.

Pistis Sophia—nazwa księgi napisanej prawdopodobnie w III w. w duchu panteistyczno-gnostyckim po grecku, a przechowanej obecnie jedynie w przekładzie na język koptycki. Treść księgi — opowiadanie dziejów mądrości strąconej z nieba. Jedno z najlepszych wydań berlińskie z 1851 r. p. t. *Pistis Sophia, opus gnosticum Valentino adiudicatum* e codice ms. Coptico Londinensi descr. et latine vertit M. P. Schwartze, ed. J. H. Petermann. (Por. W. W., t. X, 32).

Pistoja (Pistoriensis dioec.) bpstwo w górnych Włoszech, prawdopodobnie założ. już w V w., pierwotnie bezpośrednio podległe Stol. Aplskiej, w 1420 sufr. metrop. Florenckiej. Innocenty X 22 wrześ. 1653 r. niezależną od P. kolegiatę ss. Stephani et Laurentii w Prato podniósł do godn. katedry i połączył ją aeque principaliter z P-ą; odtąd bp nosi tytuł P-i i Prato. Dyecezya liczy 200,100 wiernych, 194 parafij, 380 kłów i kaplic, 238 kapłanów świeckich i 48 zakonnych, 5 klasztorów męskich i 15 żeńskich. (Por. V. Capponi, *Bibliogr. pistoiese.* Pistoia 1878; R. Caggese, *Note e documenti per la storia del vescovado d. P. nel sec. XII*, Tże 1907; Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1506).

Pistojski synod zwie się, osławiony pseudo-synod zwołany 1786 r. przez bpa Scypiona de Ricci, celem odrodzenia i przeprowadzenia zaprojektowanych przez w. księcia toskańskiego Leopolda I (póź. ces. Leopolda II) reform klnych. Książe ten przejęty duchem brata swego ces. Józefa II austryackiego, postanowił na jego modłę zabrać się do reformy w duchu liberalno-państwowym Kła, bez oglądania się na papieża i prawo kanoniczne. Znalazł on powolne narzędzie w wyniesionym za jego poparciem na bpstwo Pistoja-Prato, a przesiąkniętym zasadami jansenistowsko-febroniańskiemi bpa Scypiona de Ricci (ob.). Plan reform zawierał się w 57 artykułach, które w dwóch cyrkularzach rozesłano bpom toskańskim z żądaniem rozpatrzenia ich na synodach dyecezyalnych. Artykuły te obok drobiazgowych zmian zawierały podstawowe naruszenie praw Kła; żądały one m. i. częstszego odbywania synodów, większej niezależności bpów od pża, wychowania kleru w duchu więcej świeckim i zależnym od państwa, nauczania ludu. Z pośród 3 arcbpów i 15 bpów zaledwie od kilku nadeszły odpowiedzi przychylne żądaniom Leopolda a tylko 3 bpi P. Prato, Chiusi-Pienza i Colle zgodzili się odbyć synody. Dwa ostatnie synody odbyły się spokojnie bez powzięcia ważniejszych uchwał natomiast hańbą okrył się synod w P-i. Bp Ricci otworzył go 18 września przy udziale 234 członków. Ogółem odbyto 6 posiedzeń.

„Już mowa otwierająca, pisze Hergenröther (*Historya Powsz. Kośc. katol.* Warsz. 1903 wyd. *Bibl. Dzieł Chrz.* t. XIV, str. 16 i nst.) wskazywała wyraźnie na późniejsze uchwały. Na drugiem posiedzeniu odczytano 2 dekrety o Wierze i Kle, oraz o łasce, predestynacyi i zasadach moralności. W dekretach tych wznowiono potępione nauki Jansenistów. W tym duchu toczyły się narady w ciągu dni 10, poczem zatwierdzono herezyę Quesnela i przyznano w. księciu obszerne prawa w sprawach klnych, w duchu artykułów galikańskich z 1682 r.“ Nadto zalecono aby w Kle ujednostajniono wszystkie klasztory według reguły z Port-Royal. Ogół wiernych zlewa władzę na swoich pasterzy, nie posiada zaś jej w sprawie karności pż, a tylko jest głową Kła z urzędu. Władza bpów jest nieograniczona, synody decydują w rzeczach wiary, a dekrety świeczników klnych o tyle mają siłę,

o ile je przyjmą wierni. W pokucie zalecono surowość jansenistowską, zmniejszono liczbę przeszkód małżeńskich, księciu przekazano ogłoszenie nieważności ślubów małżeńskich; obniżono znaczenie odpustów, zalecono czytanie Biblii według Quesnela, wreszcie postanowiono prosić w. księcia o zwołanie synodu narodowego, celem przyjęcia do powszechnego zastosowania powziętych na synodzie uchwał. Jakoż na synodzie narodowym zwołanym na 23 kwiet. 1787 r. do Florencyi, na który przybyło 17 bpów toskańskich, uchwały te zostały przedstawione, lecz rozbiły się o klne zachowanie się większości bpów. Tylko niektóre artykuły i to w formie wielce złagodzonej zostały przyjęte, wobec czego książę rozgoryczony rozwiązał zebranie i postanowił na własną rękę przeprowadzić reformę klną. Doprowadziło to do ostrego zatargu z Rzymem. Pius VI w bulli „Auctorem fidei“ z d. 28 sierp. 1794 potępił wyjęte z uchwał synodu P. 85 zdań, co wywołało oburzenie wśród t. zw. „oświeconych“, niemniej samej sprawie położyło koniec ostateczny. (Por. art. Ricci; *Atti e decreti del concilio dioc. di P.* Pistoia 1788; Reumont, *Gesch. Toscanos.* 1877; F. Scudato, *Stato e chiesa sotto Leopoldo I.* Flor. 1888; *Storia dell gli Asamblea degli Arcivescovi e Vescovi della Toscana tenuta in Firenze* anno 1787; Firen. 1788; Hergenröther, l. c.).

(*Ch.*).

Pistorienses tak nazwano tych pseudo-teologów, których zebrał na synod bp prato-pistojeński Scypion de Ricci († w r. 1810) w r. 1786, i którzy wydali 80 propozycyj tyczących nauki i moralności w duchu jansenistowskim i schyzmatyckim. Propozycye te potępił i cenzurami obłożył pż Pius VI bullą „Auctorem fidei“ z r. 1794 (ob. art. Pistojski synod).

Pistoryusz Jan, medyk, prawnik, historyk i teolog. Ur. w Hesyi 1544 r. Był synem superintendenta. Ok. 1590 r. powrócił na łono Kła katolickiego, został kapłanem. Przez jakiś czas mieszkał w Konstancyi, był spowiednikiem cesarza Rudolfa, otrzymał godność kanonika katedr. w Konstancyi, prałata domowego opata z Fuldy i probostwo wrocławskie. † 1608 r. Ważniejsze z dzieł jego: *De vera curandae pestis, ratione*; *Polonicae historiae corpus* hoc est polonicarum rerum latini recentiores et veteres scriptores quotquot extant uno volumine comprehensi. Basililaeae 1582.

Pithou ob. Gallikanizm.

Pitigliano ob. Sovana.

Pitra Jan Chrzciciel Franciszek krdł uczony archeolog, chwała Francyi i Kła, ur. w Chamforgueil (dyec. Autun) w r. 1812, nauki początkowe zwłaszcza łaciny otrzymał od dawnego benedyktyna dom Teissier, który obudził w chłopcu pierwsze przebłyski powołania. Po skończeniu małego i większego seminaryum, był profesorem historyi w seminaryum w Autun, następnie z posłuszeństwa i retoryki, w końcu jednak z całym zapałem oddał się całkowicie archeologii. On to objaśnił sławny napis w Autun (ob. art. Autun [napis]) w r. 1839. Z żalem widział bp młodego zdolnego kapłana opuszczającego w r. 1840 szeregi duchowieństwa świeckiego, a śpieszącego do benedyktyńskiego opactwa w Solesmes, by swe śluby kapłańskie poddać pod regułę zakonną. Z radością znów przyjął opat dom Gueranger uczonego kapłana, pokładając w nim nadzieję, że przyczyni się on do świetności świeżo wskrzeszonego opactwa, i nie zawiódł się. P. z zapałem zabrał się do pracy naukowej mimo przeszkód z różnych stron. Stanowisko przeora konwentu paryskiego, kłopoty finansowe i t. d. nie powstrzymały P-ę w raz przedsięwziętej pracy dla dobra Kła. Będąc w Paryżu zachęca ks. Migne'a (ob.) do przedsięwzięcia wydawnictwa patrologii greckiej i łacińskiej, sam w tej pracy mu pomaga, cztery pierwsze tomy do druku przygotowuje i rozprawy wstępne pisze. Tu również wraz ze swoim opatem wydaje czasopismo „Auxiliaire catholique“ w r. 1845. By swe archeologiczne studya uzupełnić i i nadać im większą wartość naukową, przedsiębierze podróże do Anglii i Rosyi: w Petersburgu i Moskwie studyuje pomniki kanoniczne greckie, odcyfrowuje tysiączne manuskrypty, napisy, odkrywa zasady hymnografii greckiej; ślęczy w archiwach i bibliotekach mimo zimna, upału i niewygód i po każdej takiej

podróży wraca do kraju obciążony zdobytymi z mozołem skarbami wiedzy i do wydania ich w dziełach wiekopomnych przystępuje. Tak powstały: *Spicilegium Solesmense*. Parisiis 1852—58, 4 t. in 4-o. *Analecta sacra Spicilegio solesmensi parata*. Parisis et Venetiis 1876—1891, 8 t; *Analecta novissima* Spicilegii solesmensis altera continuatio. 1885—88, t. 2; *Juris ecclesiastici graecorum historia et monumenta*. Romae 1864—68, t. 2 in 4-o; *Hymnographie de l'Eglise grecque etc.* Tamże 1867, 4-o i inne. Oceniając zasługi P-y dla Kła i nauki Pius IX pż w r. 1863 kreuje go krdłem, w 1869 mianuje prefektem biblioteki watykań., w 1879 r. bpem Frascati, następnie wice-dziekanem św. Kolegium. Ostatnie lata swego życia miał zatrute niegodnem przedstawieniem jego tendencyj, jakoby niezgodnych ze wskazówkami pskiemi, z racyi listu napisanego do jednego z dzienników holenderskich „Amstelbode", lecz jego z tego powodu poddanie się Stolicy Aplskiej było aktem męża świętego. † dn. 9 lut. 1889 r. Oprócz wymienionych wyżej pomnikowych dzieł napisał: *Etudes sur une inscription grecque* des premiers siècles de l'ère chrétienne trouvée à Autun en juin. 1839. Paris 1841; *Histoire de S. Léger* évêque d'Autun Tże 1846, 8-o; *La Hollande catholique*. Tże 1850, 12-o; *Etudes sur la Collection des Actes des Saints etc.* Tże 1850, 8-o; *Vie du P. Libermann*. Tże 1855; *Sanctus Romanus melodorum veterum princeps*. Cantica sacra... Romae 1888, i w. in. Nadto mnóstwo artykułów i rozpraw w czasopismach naukowych i literackich. Dokładny spis wszystkich prac P. wylicza Cabrol, *Bibliographie des Bénédictins* de la Congr. de France. Paris 1906, s, 120—148. O kardle P. pisali m. i. „La Science catholique" 1889, s. 643 i nst.; Cabrol, *Histoire du C. Pitra*. Paris 1893; Bellesheim w „Katholik" 1893, I, 537—54; Battandier mgr., *Le cardinal Pitra* Paris 1895. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899, t. II, 1417; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1601—05; Daniel, *Manuel des Sciences*. 1902, s. 541; Stang, *Historiogr. eccles* Frib, 1897, s. 229).

X. J. N.

Pittsburg bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Pius I pż św. (11 lipca) według *Liber P.* i Muratorego brat pisarza klnego Hermasa (ob.), współczesny św. Justynowi, prawdopodobnie rządził Kłem w połowie II w, (140—155). Był to czas kiedy Rzym stał się punktem środkowym katolickiego życia. Trudności, jakie Kł musiał łamać nazewnątrz, spotęgowały wystąpienia sekty gnostyckiej z Marcionem (ob.) Walentynem i Cedronem na czele. Kł w Afryce począł się jednak bujnie krzewić, a na półwyspie Apeńińskim coraz bardziej rozszerzać. Przypisywane P-i listy do bpa z Vienne wobec krytyki nie mogą się ostać, inne pisma są wytworem pseudo-izydoryańskim. (*Mg.* 5. 1125 ss.; Jaffé l², 7 s.; *L. P.* I, 12 s. *L. P. M.* I, 14; Harnack, *U. L.* I, 789; II, 1, 75).

Pius II. Eneasz Silvio de Piccolomini, ze starożytnego rodu z Sienny. Ur. 10 paźdz. 1405 w Corsignano pod Sienną podczas zaburzeń (od niego Pienza), 18 sierp. 1458 wybrany na pża, 3 września 1459 koronowany, † 14 na 15 sierpnia 1464. Przeznaczony przez zubożałych rodziców na rolnika do 18 roku pracował w tym kierunku. Przyrodzone zdolności pchnęły go na drogę naukową: kształcił się w Siennie i Florencyi. Podczas wojny z Florencyą usunął się do Bazylei na sobór (ob.). Kolejno sekretarz krdnała Capranica, potem bpów z Freising, Nowara, krdnała Albergati i soboru Bazylejskiego. Głośny rzecznik soborowych idei i przeciwnik pża Eugeniusza IV (ob.) zostaje sekretarzem antypża Feliksa V (ob.), którego wybór przeprowadził. W imieniu krdła Albergati'ego posłuje przedtem do Niderlandów i Szkocyi, daje się poznać szerzej swemi różnorodnemi pismami i poezyą. W obronie swoich przekonań pisze: *Commentarii de concilio Basiliensi* i *Libellus dialogorum de concilii generalis auctoritate*. Znakomity mówca i dzielny polityk zaznacza to w poselstwie na sejm rzeszy we Frankfurcie (1442). Przez ces. Fryderyka III (1442) wieńcem poetyckim uwieńczony zostaje jego sekretarzem. Wtedy, przy zetknięciu się bliższem za zwolennikami Eugeniusza IV, powoli zmienia swe poglądy polityczno-kłne, jak również życie hulaszcze i zmy-

słowe. Pisze jeszcze wielce poczytną nowellę: *Eurialus i Lukrecia* z podkładem erotycznym, a potem zwraca swe zdolności ku obronie Kła. Wobec intratnych prebend przyjmuje święcenia kapłańskie i posuwa się szybko w godnościach. Publicznie w *Epistola retractationis* piętnuje dawne swe życie i rehabilituje się w oczach ogółu. Zostaje bpem Triestu (1447 r.), potem Sienny (1450).

Pracuje z całą energią nad pokojem powszechnym, doprowadza do skutku usunięcie neutralności frankfurckiego związku, przeprowadza z ogólnem zadowolnieniem konkordat wiedeński (Aschaffenburski), usuwa schyzmę. Od upadku Konstantynopola (1453) głosi słowem i piórem krucyatę. 18 grudnia 1456 zostaje krdłem i bpem Ermland'u, wreszcie pżem.

Rzucić rycerstwo chijańskie na Turków, uspokoić umysły, usunąć idee soborowe, to główne zadanie P. II. Zwołuje synod do Mantui i zagrzewa do krucyaty, tworzy nowy zakon krzyżowy N. P. Betleemskiej na wyspie Lemnos, probuje nawrócić sułtana, wreszcie, upadający na siłach, sam staje na czele krucyaty w Ankonie, by ruszyć na wroga krzyża.

We Francyi przeprowadza mimo oporu parlamentu zniesienie sankcyi pragmatycznej (ob.), w Czechach stara się złamać prądy utrakwistów (ob.), w Niemczech usiłuje złamać wrogie wpływy, choć napróżno, arcks. Zygmunta na Tyrolu, arbpa Moguckiego Diethera z Ysenburga i jurysty Grzegorza z Heimburga.

Idee soborowe, którym hołdował sam niegdyś, nie cichły. P., by wreszcie jasno sformułować poglądy Stolicy Apl. wydał prawo zabraniające apelacyi od pża do soboru 1463 r., pisze nowe *Retractationes*, gdzie dawne błędy swe kategorycznie odrzuca (*Aeneam reicite —Pium suscipite*). Ruchliwy, pracowity żywot zakończył, ruszając na krucyatę. Był to mąż niezwykły; każdej sprawie jaką przedsięwziął, oddawał się całą duszą; znakomity polityk i płodny pisarz naukowych dzieł, umiał porywać ludzi swą poezyą. Zostawszy księdzem, szedł coraz wyżej w urabianiu własnej duszy—świecił z czasem przykładem dla innych, którym niegdyś zgorszenie dawał. (Por. Heinemann, *Aeneas S. als Prediger eines allgem. Kreuzzugs*. Bermburg 1855). Naukowe jego dzieła obejmowały szeroki zakres: geografię, historya, traktaty polityczne, pedagogikę, kaznodziejstwo. Napisał między innemi: *Epistolae*. Colonia 1478; *Historia Friderici III; Commentarii rerum memorabilium* (autobiogr. wyd. Pisa 1893); *De viris illustribus*; *De liberum educatione*; *Asia*, *Europa*, *Germania*, *Historia Bohemiae*; wszystkie dzieła wydane zostały: *Opera*, Basilea 1551 i 1571; *Orationes*, Mansi. Lucca 1755—9; *Epistolae* wyd. Wolkan I—III w „Fontes rerum Austr." II, 61 i 62, 1909; *Opera inedita* wyd. Cugnoni. Roma 1883. (Por. G. Voigt, *E. S. de' Piccolomini u. s. Zeitalter*, I—III, 1856—63; Duchesne, *De codicibus mss. graecis Pii II in Bibliotheca Alexandrino-Vaticana* w „Biblioth. des écoles françaises d'Athènes et de Rome XIII[a], Paris 1880; A. Berg, *E. S. P. in S. Bedeutung als Geograph*, Halle 1901; Gengler, *E. S. P. in s. Bedeutung für die Rechtsgeschichte*, 1860; Pastor, *Geschichte der Päpste*, II[4]).

Pius III siostrzeniec Piusa II, syn Piotra Todeschini i Laudamii Piccolomini, stąd Francesco de' Piccolomini Todeschini Ur. w Siennie 1439, wybrany papieżem 22 wrześ. 1503, koronowany 8 paździer., † 18 paźdz. 1503 w Rzymie. Czysty, bez skazy charakter nadawał się do rządów w Kle. Po odbytych studyach w Perugii poświęcił się stanowi duchownemu. R. 1460 otrzymuje bpstwo w Siennie wraz z kardynalatem (sen.), 1485 administruje Fermo, 1495 bpstwo Penza. Będąc krdłem protektorem Niemiec, zyskał pośród wielu znakomitościami uznanie. Podszas najścia Francuzów pod Karolem VIII posłuje do Ratysbony na wiec katolicki, by pomoc dla papiestwa zyskać. Był to czas panowania Aleksandra VI (ob.) i szumnych występów Savonaroli (ob.). Rozgoryczenie na upadek obyczajów w duchowieństwie, a zwłaszcza w kuryi i na tronie pap. wybuchać poczęło groźnem domaganiem się reformy. Pius III był mężem, po którym spodziewano się wiele. On jeden z kardynałów stawał w poprzek nepotyzmowi Aleksandra VI, on też śmiało zwracał pżowi uwagę, gdy

ten wykrawał z dóbr klnych księstwa dla swych synów. Umarł zbyt wcześnie, by zapoczątkować dzieło odrodzenia. (Por. E. Piccolomini, *Il pontificato di Pio III* w „Arch. storico Ital." V, 32 (1903), 102 ss.; Pastor, II i III, passim).

Pius IV (1559—65) Gianangelo di Medici, syn lekarza (filius medici—il Medichino, bezzasadnie od florenckich Medyceuszów wywodzony. Ur. w Medyolanie, wybrany na pża 25 grud. 1559 r., po 3 i pół miesięcznem konklawe (Th. Müller, *Das Konklave v. 1559* (1889); R. Hinojas, *Felipe II y el Conclave de 1559*. Madrid 1889), koron. 6 stycz. 1560 r. Po odbytych studyach medycznych i prawnych jako ksiądz kuryalny mianowany został przez Klemensa VII protonotaryuszem. Paweł III używał zdolnego kapłana wielokrotnie w celach politycznych. Między innemi posłował dwukrotnie do Polski. Z posiłkowemi wojskami udał się z ramienia Pawła III do Węgier przeciwko Turkom. 1545 zostaje arbpem Raguzy, 1549 r. kardynałem.

Jako pż stoi w szeregu dzielnych reformatorów, podnosi powagę Stolicy Ap., zaprowada wiele ulepszeń, godzi się z panującymi, odbudowywa wiele kłów. W wykorzenieniu nepotyzmu po Pawle III, zbyt surowy powoduje ścięcie arcyksięcia Palliano i zaduszenie krdła Karola Karaffy. Sam również nie wolny od nepotyzmu, wprawdzie w dobrym kierunku, krewnego Karola Boromeusza arbpa medyolań. rad chętnie słuchał i w wielu razach świętym jego wpływom ulegał.

Przerwany sobór Trydencki (ob.) przerwany z powodu politycznych zamieszek po przyznaniu praw cesarskich Ferdynandowi I (ob.) załagodzeniu niepozumień, do życia 18 stycz. 1562 powołał (17 sesya). Pod jego wpływem sobór wiele rozpoczętych przedtem prac zakończył D. 14 grud. 1563 r. uroczyście zamknięty (25 sesya), 26 stycz. 1564 r. osobną bullą został potwierdzony. Stosownie do uchwały soboru (XXIV, c. 1 i 12 de Refor.) wydał P. IV wyznanie wiary (professio fidei Tridentina), (Por. J. Justa, *Die Römische Kurie u. das Konzil v. Trient unter P. IV*, 1904—9). Nowe wydanie indeksu (1564) i przeprowadzenie w życie uchwał soborowych następowało dość szybko.

By uspokoić Niemcy i zbliżyć protestantów pozwolił P. IV na komunię pod dwiema postaciami w prowincyach kościelnych: Moguncyi, Trewiru, Pragi Salzburga i Granu. Nie odniosło to ustępstwo spodziewanych skutków, przeto z czasem odwołane zostało (Knöpfler, *Kelchbewegung*, 1891). Wiele zasług położył P. IV nad zreformowaniem kolegium kardyn. i konklawe. Dawną myśl Stolicy Ap., wyparcia Turków z Europy na nowo podjął. Nałożył pż podatek w wysokości 400,000 skudów na wsparcie zakonu Maltań. i króla hiszpańskiego, na poparcie zaś króla francuskiego przeciwko Hugonotom milion skudów długów zaciągnął. Postawił kl N. P. Anielskiej, odbudował bramy Angelica, Castello, Flaminia, zbudował Borgo Pio, nowy mur wokół Citta Leonina, wyrestaurował zamek św. Anioła, budował dalej bazylikę św. Piotra, założył drukarnię watykańską, a sam Watykan powiększył. Wobec tego zachwiały się finanse kinego państwa. Nadmierne podatki doprowadziły do rozruchów (1565), a nawet do spisku na życie papieża. (*Vita* przez Petromellariusa, jako c. d. *Vitae*, O. Panvini, Bologna 1599; *Pio IV e Filipe II*, 1563—64, w „Colleccion de libros espanoles raros y curiosos", XX, Madrid (1891); P. Herre, *Papsthum u. Papstwahlen im Zeitalter Philips II*, (1907) 103—191; *K. L.* 52, 4).

Pius V (1566—72 r.) św. O. P., Michele Ghisleri, ur. 17 stycz. 1504 w Bosco pod Aleksandryą. Do 14 lat pomagał ubogiemu ojcu w pracy na roli, potem wstąpił do Dominikanów. Wkrótce zdolnościami przewyższych innych, zaznaczył się jako dzielny kaznodzieja i pierwszorzędny profesor. Jako inkwizytor na Lombardyę umiał łączyć sprawiedliwość z łagodnością (proces przeciw bpowi Soranzo), potem został generalnym komisarzem inkwizycyi i prowincyałem. Niegdyś zaprzyjaźniony z Giampietro Caraffa późniejszym pżem Pawłem IV, otrzymał od niego mimo protestu (1556) bpstwo Sutri, a w rok potem purpurę (cardinalis Alexandrinus). Pod wpływem św. Karola Boromeusza wybrany pżem 7 stycz. 1566 r., 17 stycz. t. r. koronowany został (Hilliger, *Die Wahl P. V.*

1891). Wybór Piusa V był zwycięztwem polityki hiszpańskiej nad francuską, florencką i cesarską. Świętobliwy Michał Ghisleri nie zmienił swego trybu życia: pozostał do śmierci ascetą. Zajął się żywo sprawami Kła. Wprowadził w życie niektóre uchwały soboru Tryd. (ob.) wydał katechizm rzymski (1568), zreformował księgi liturgiczne: brewiarz i mszał (1570).

Czasy były gorące. Herezya zachodnia obejmowała nowe tereny. W Anglii Elżbieta pławiła się we krwi katolickiej. We Francyi Hugonoci coraz więcej podnosili głowę. Na Wschodzie półksiężyć coraz bardziej zagrażał krzyżowi. P. V mężnie stawił czoło piętrzącej się fali. Nawoływał Maksymiliana II (ob.), wspierał dwór francuski i hiszp., Filipa II, wstawiał się za Maryą Stuart (ob.), wyklął Elżbietę (ob.), zorganizował flotę chijańską i pchnął ją pod wodzą Don Żuana Austryackiego na Turków. Zwycięstwo Chijan pod Lepanto powstrzymało Islam na długo (1571).

Pż reformator, unikając cienia nepotyzmu, zwolnił ród Caraffów od nałożonych przez Piusa IV kar, zwrócił im dobra skonfiskowane. Walkę z herezyą rozumiał przez życie sprężyste kleru i świętobliwe. Oprócz reformy ksiąg liturg. obostrzył bullę wielkoczwartkową (1568), zreformował Penitencyaryę (1569) i założył Kongregacyę indeksu (1571). Wielu nowe reformy pociągnęły do katolickiego Kła w Niemczech i Francyi. † powszechnie uwielbiany i pochowany został w bazylice Maria Maggiore (G. B. Nasalli Rocca, *Pio V e le sue reliquie*, Roma 1904). Klemens X beatyfikował, Klemens XI zaś go kanonizował. (Por; *Vita P. V*, Catena, Roma 1582; Gabutius, *Vita P. V*, Roma 1605; *Listy Piusa V* wyd. Goubau w Antwerpii 1640; *Monografie* przez Maffei, Roma 1712; Falloux, Paris 1858; Boitet, Lille 1901; Spezi, Roma 1905; P. Herre, *Das Papsthum P. V und das konklave Gregors VIII* (Leipz. Hab. Schr. 1906); Dell'Acqqua, Milano 1904; *Hagiogr. Jahresber.* 1904—06 (1908), 257).

Pius VI (1775 — 99) Giov. Angelico de'Braschi, ur. 27 grud. 1717 r. w Cesenie, † w Valence we Francyi 29 sierp. 1799. Dzielny kaznodzieja, nieposzlakowanego życia, uprzejmy w obejściu, stały w przekonaniach, zajmował za Klemensa XIII stanowisko skarbnika Kła, 1773 został krdłem, 15 lutego 1775 wybrany po Klemensie XIV na pża, 22 lutego t. r. koronowany.

Panowanie Piusa VI przypada na czasy trudne. W Austryi Józefinizm (ob.), w Niemczech Febronianizm wsparty na mniemanych prawach emskiego kongresu (ob.), w Toskanii tenże sam kierunek jakiemu hołdował Józef II w Austryi. Leopold Toskański brat Józefa II wsparty na bpie Pistoi i Prato Scypione Ricci postarał się o pseudosynod w Pistoi (ob.), na którym ogłoszono antyklne przepisy. We Francyi zgangrenowany kler hasłami galikańskiemi nie rokował nadziei wytrwania na stonowisku wobec budzącej się do mordu i pożogi rewolucyi francuskiej. Pius VI pragnął złemu zaradzić.

By powstrzymać Józefa II od zbyt gwałtownych „reform" klnych, udał się Pius VI do Wiednia mimo przeciwnych rad otoczenia osobistego. Pochód wprawdzie przez Niemcy był tryumfem, ale nic nie zyskał pż dla sprawy (Schlitter, *Reise d. Papst P. VI nach Wien*, 1892). Bullą *Auctorem fidei* (z 28 sierp. 1794 r.) odrzucił Pius VI 85 zdań pistojańskich, Leopold zmieniwszy tron toskański na austryacki przestał popierać swych dawnych zwolenników; Ricci poddał się Stolicy Apl.; jednak zarzewie zostało.

Tymczasem rozszalała burza rewolucyi francuskiej. Wcielenie jej tyranii, generał Napoleon Bonaparte rozniósł chmury na niebie całej Europy. Nastąpiła we Francyi konstytucya cywilna kleru — Constitution civile du clergé. Pż VI musiał ją potępić 13 kwietnia 1799 r. Rząd rewolucyjny zagrabił hrabstwa papieskie Avignon i Vennaissin.

Pż widział w rewolucyi francuskiej jednak i dobre strony. Duch równości, jakim rzekomo tchnęła rewolucya, przemawiał i do umysłu Piusa VI; pozwolił przeto ks. Spedalieri, podobnemu w poglądach późniejszemu ks. Lamennais (ob.), opublikować swe pisma. Miały one przygotować grunt odporny na idee francuskie, a raczej przeszczepić te idee w nieszkodliwej formie na ziemię włoską, jednak wręcz przeciwny skutek odniosły — wzburzyły umysły na sposób francuski. Gotowość ze strony pża po-

pierać koalicyę antyfrancuską i zamordowanie przez rozdrażniony tłum Basseville'a, ajenta francuskiej respubliki w Rzymie, sprowadziły gromy na państwo i Stolicę Apl. Kolejno tworzył Napoleon rzeczpospolite: transpadańską i cyspadańską, które zlał w jedną (1797) cysalpińską. Lwią część posiadłości papieskich weszła w jej skład. Przyciśnięty przemocą pż zgodził się pokojem krótkotrwałym (1796) na status quo i zapłacenie 21 miljonów franków, 500 rękopisów i 100 obrazów wartościowych. Europa zerwała się ponownie do walki Pż zbliżył się ku Austryi. Bonaparte przez gen. Marmont'a złupił Rzym. W Tolentino zawarto pokój 19 lut. 1797. Avignon, Vennaissin, Bolonia, Ferrara, Romania z dodatkiem 19 mil. frank. przeszły w ręce zwycięzców. 19 listop. 1797 r. zajęto bezprawnie Ankonę; szykowano się na Rzym. Brat Napoleona Józef, jako poseł rzeczypospolitej szykował grunt. W rozruchach sztucznie wywołanych 28 grud. 1797 r. padł franc. generał Duphot. Józef Bonaparte uciekł do Florencyi i złożył raport swemu rządowi. Z ramienia Napoleona przybył gen. Berthier, zajął bez wystrzału Rzym i proklamował rzeczpospolitę rzymską 15 lut. 1798 r.

Dn. 20 lut. 1798 r. 80-letni P. VI pochwycony przez rozbestwionych żołdaków, potem wywieziony do Sienny i Florencyi. W marcu 1799 r. przewieziony przez Bolognę, Modenę do Parmy i Turynu, ztamtąd przez Alpy do Briançon, Grenobli i wreszcie do Valence, gdzie życia w więzieniu dokonał. Do śmierci nie ugiął się przed tyranią. (Por. *Collectio Brevium*, Augsb. 1796; *Acta*, Roma 1871; Bourgoing, *Memoires*, Paris 1800; Farauti, *Fasti del S. P. Pio VI*, Italia 1804; Baldassari, *Hist. de l'enlèvement*... Bologna 1839; Mgr. J. Gendry, Paris 1907; Schlitter, *P. VI u. Joseph II*, 1894; H. Westerburg, *Beiträge zur Gesch. der preuss. Kirchenpolitik während d. Pontifikats P. VI.* Göttinger Diss. 1907).

Pius VII (1800—23) z zakonu św. Benedykta, hr. Luigi Barnaba Chiaramonti, ur. 14 sierpnia 1740 w Cesenie † 20 sierp. 1823 r. w Rzymie. W 16 r. życia wstąpił do Benedyktynów, gdzie z czasem został profesorem. Krewny Piusa VI wcześnie zwrócił na siebie uwagę wysokich sfer. W 1782 roku. mianowany biskupem w Tivoli, 1785 bpem w Imola i kardynałem. Według rozporządzenia zmarłego Piusa VI, by odbyło się konklawe, gdzie więcej będzie kardynałów, zebrali się elektorowie w Wenecyi i pod osłoną wojsk austryacko-rosyjskich na wniosek dzielnego sekretarza stanu Herkulesa Consalvi (ob.) wybór padł na hr. Ludwika Chiaramonti.

Pius VII otrzymał w spuściźnie po swym poprzedniku wiele trudności do załatwienia. Ze zwycięztwami Napoleona tworzył się nowy porządek. Trzeba było uporządkować dziedzictwo św. Piosra i z Napoleonem zawrzeć konkordat. Po zwycięztwie pod Marengo (14 lipca 1800 r.) nowy konsul począł zagrażać światu. Consalvi, jako krdł sekretarz stanu udał się z Rzymu do Paryża z pełnomocnictwem papieskiem. Zawarty konkordat 17 lipca 1801 r. rozgraniczył na nowo dyecezye i przywracał normalną hierarchię. Wszyscy bpi mieli się zrzec swych stolic, a nowomianowani przez rząd mieli prosić o zatwierdzenie w Rzymie. Seminarya i proboszczowie tylko od bpa na przyszłość powinni zależeć. Sprawa jednak poczęła się gmatwać. Napoleon ogłosił konkordat 18 kwiet. 180? r. a przy nim 77 artykułów organicznych, które oddawały Kł na łaskę despoty. Pius VII zaprotestował. Bpi konstytucyjni w lwiej części nie zrzekli się swych godności, niektórzy na wygnaniu poszli ich śladem. Napoleon mianował wielu z konstytucyjnych na bpie stolice wbrew ustawom konkordatu. Opinia w senacie była przeciw konkordatowi. Napoleon chciał utrzymać katolicyzm przez wzgląd na tradycyę i jedność narodu. (Montholen, *Sentiments de Napoléon sur la Divinité*, wyd. Beauterne, Paris 43 — 44). Republikanin uczciwy Cacault konsul francuski, odwołany został, a na jego miejsce mianowano wuja Napoleona krdła Fesch'a (ob.). Ten wiele złego swem postępowaniem wykrętnem uczynił. Ten sam stosunek zapanował pomiędzy Neapolem a Rzymem po zawarciu konkordatu (1803).

Napoleon ogłosił się cesarzem 18 maja 1804 i zażądał, by pż przybył do Paryża na koronacyę. Po namaszczeniu przez pża, Napoleon sam włożył na swe

i Józefiny skronie koronę. Pius VII żądał usunięcia szkodliwych dla Kła przepisów. Wyjednał tylko przywrócenie Sióstr Miłosierdzia, Lazarystów i księży Misyj zagranicznych. Napoleon nie dwuznacznie dążył do zatrzymania Piusa VII w Paryżu: marzył o wszechświatowej władzy Karola W. Pż oznajmił, że zostawił swe zrzeczenie się w Rzymie w razie przemocy ces. Napoleon nie chciał zatrzymywać mnicha benedyktyna Chiaramonti'ego, lecz Piusa VII, puścił przeto pża do Rzymu. Napoleon przysłał pżowi w darze wspaniałą tyarę a wkrótce zażądał rozwodu brata swego Hieronima z amerykanką Patterson. P. VII nie mógł ważnego ślubu unieważnić. Napoleon wyręczył w tem pża i ożenił brata z księżniczką wirtemberską Karoliną, napróżno kołatał jednak u Stolicy św. o potwierdzenie małżeństwa. Krdł Fesch mącił jeszcze bardziej stosunki rzymsko - francuskie. Consalvi, pomawiany o sprzyjanie aliansowi austryacko - rosyj. - angielskiemu, ustąpił. Sekretarzem stanu został krdnał Casoni. Wybuchła wojna. Napoleon zajął Ankonę „jako cesarz rzymski". Gen. Miollis zajął Rzym „czasowo", by wojska swobodniej przesuwać z Neapolu. Pż zaprotestował. Napoleon „odebrał" dar swego poprzednika Karola W. Stolicy Ap. a Casoni'ego uwięził. Nowo mianowany prosekr. stanu krdnał Pacca (ob.) podzielił los swego poprzednika. Za rabunek 17 maja 1809 r. resztek Państwa klego rozkazał P. VII przybić na placach w nocy 10 na 11 czerwca przygotowaną uprzednio ekskomunikacyjną bullę: *Quum memoranda.* Z 5 na 6 lipca porwano P. VII wraz z krdłem Pacca do Grenobli. Wiezionego gwałtownie papieża przez Florencyę witały tłumy wiernych z uniesieniem. Po drodze rozdzielono P. VII z sekretarzem stanu. W Walencyi zawrócono do Włoch i osadzono pża w Sawonie pod Genuą. Tymczasem wypadki następowały po sobie gwałtownie. 7 lut. 1810 r. wcielił Napoleon Państwo klne do cesarstwa; d. 2 marca 1810 r. rozwiódł się z Józefiną i pojął arcykcież. Maryę Ludwikę. Na ślub cywilny zjawiło się 26 krdłów, na klny tylko 13. Nieposłuszni poszli na wygnanie „bez purpury"; stąd krdłowie „czarni" w przeciwstawieniu do służalczych „czerwonych". Pacca siedział tymczasem jak i papież w więzieniu w Fenestrelli. Napoleon by zmusić P. VII do ustępstw wyznaczył 5 paołów dziennie (2 i pół rb.) na jego utrzymanie, pozbawił więźnia nawet brewiarza. P. VII pozostał nieugięty. Napoleon zwołał synod narodowy do Paryża 17 czer. 1811. Przedtem jeszcze 14 stycz. 1811 r. kazał oznajmić pżowi, że już nie jest Głową Kościoła.

Krdł Fesch zawrócił z drogi obranej, przeczytał wyznanie Tryden. i rotę przysięgi na wierność P. VII, otwierając synod. Podczas obrad postanowiono, że gdyby pż nie zgodził się na mianowanego przez rząd bpa w ciągu 6 miesiecy, prawo zatwierdzenia przechodzi na metropolitę. P. VII schorowany dał posłom soborowym breve przychylne. Napoleon jednak odrzucił zgodę. Umierającego pża porwano z Savony i przewieziono do Francyi i osadzono w Fontainebleau 20 czerw. 1812 r. Tymczasem na Napoleona spadały klęski. D. 19 stycz. 1813 r. zjawił się osobiście ces. u pża i wymógł na nim zrzeczenie się wielu praw a zarazem zgodę na rezydencyę wskazaną przez cesarza choćby w pałacu arbpa w Paryżu z wynagrodzeniem 2 milionów franków rocznie. Było to zawarte w artykułach prelimin., jakie miały służyć do „czasowego" konkordatu 25 stycz. 1813 r. Wypuszczeni z więzienia krdłowie (Pacca) zwrócili uwagę pża na niestosowne zrzeczenie się praw pskich. P. VII odwołał swe ustępstwa, ale Napoleon nie zwracał na to uwagi. Po bitwie pod Lipskiem wypuścił dostojnego więźnia 23 stycz. 1814 r. Pż wyjechał do Rzymu a Napoleon w tymże Fontainebleau podpisał abdykacyę. Jeszcze raz jednak musiał P. VII uciekać ze swej stolicy przed Muratem 22 marca 1815 r., dokąd d. 7 lipca 1815 r. powrócił.

Trzeba było wszystko do ładu doprowadzić. Szereg konkordatów z Bawaryą i Sardynią (1817), z Napoleonem i Rosyą (1821 roku), wreszcie z Prusami ułagodził stosunki rozwichrzone. Jednak robota rewolucyi nie przebrzmiała. Liberalizm pod różnemi postaciami wzrastał. Dlatego przywrócił P. VII zakon Jezuitów (7 sierp. 1814 r.), a pko karbonaryuszom wydał osobną bullę d. 17 września 1821. (Por. Monografie. Chotard, *P. VII à Savone*, Paris 1887; Celani,

Il viaggio di P. VII a Parigi, Roma 1893; Ricard, *Le concile nationale de 1811*, 1891; Rinieri, *Le concordat*, 1903; Rinieri, *Il congresso di Vienna*, Roma 1904; Tegoż, *Napoleone et P. VII 1804—13*, Torino 1906; Welschinger, *Le pape et l'empereur*, Paris 1905; Pacca, *Memorie storiche*, Roma 1830, Anonimowe wydanie w Lipsku 1906; *Napoleon I u. P. VII*, Die Korrespondenz zw. röm. u. franz. kaiserl. Hofe; L. König, *P. VIII, Säkularisation u. Reichskonkordat.* 1904; Spandoni, *Conspiratione e conspiratori*, Torino 1904).

Pius VIII (1829 — 30) Fran. Saverio Castiglioni, ur. 20 listop. 1761 w Cingoli (Marchia Ankońska). Erudyta, dr. teologii i prawa, zwrócił uwagę P. VII, który mianował go bpem Montalto. Przez Napoleona prześladowany za przyjaźń z Consalvim, powrócił 1814 r. do Rzymu wraz z P. VII, 1816 r. bp w Cesenie, 1821 krdł - bp Frascati. Jako pż, nie odznaczył się niczem. Schorowany dożył jednak emancypacyi katolików w Anglii (1829) i zdobycia Algieru przez katolicką Francyę (1830). Założył bpstwo dla Ormian w Konstplu, wydał encyklikę: *Traditam humilitati nostrae* pko szerzącemu się liberalizmowi z podkładem indyferentyzmu religijnego. (Por. Wiseman, *Recoll. of the last four Popes*, London 1859; *Mgr. Artaud*, Paris 1844).

Pius IX (1846—78) hr. Giov. Maria Mastai - Ferretti. ur. 13 maja 1792 r. w Senigallia (Senigaglia), † 7 lut. 1878. Wykształcenie otrzymał w kolegium OO. Piarów w Volterra (1802—09), potem od 24 maja 1814 r. przebywał w Rzymie. Po wielu trudnościach (epilepsya) został księdzem (10 kwiet. 1819 r.). Znany ze swej gorliwości kapłańskiej, oddawał się wychowaniu biednych rzemieślników w przytułku „Tata giovanni". Wysłany przez Piusa VII, jako audytor poselstwa do Półn. Ameryki nie zaniedbywał i tam pracy misyjnej. Po powrocie jako kan. S. Maria in via lata i prałat papieski stanął na czele hospitium S. Michele a ripa obejmującem szkołę rzemiosł, ochronkę dla chłopców i dziewcząt, szkołę sztuk pięknych, dom poprawczy dla chłopców i upadłych kobiet. Ks. Ferretti rozwinął wszechstronną działalność miłosierdzia, stąd „ojcem nieszczęśliwych" zwany.

Dnia 21 maja 1827 r. mianował go Leon XII arbpem Spoleto. Konsekrował go późniejszy Pius VIII, krdł Castiglioni (3 czerw. 1827 r). Na nowem stanowisku odrodził duchowieństwo, a przez nie lud. Grzegorz XVI przeniósł arbpa E. na bpstwo w Imoli. Tutaj wskrzesił nowy bp pamięć wielkiego Karola Boromeusza, przypomniał swą działalnością Franciszka Salezego. Zajął się szczególnie ubogimi, wyzutymi z moralnych obowiązków, biedą ogólną: często zastawiał sprzęty domowe. Gromadził ludzi różnych poglądów, zażegnywał zarzewie waśni.

Po † Grzegorza XVI wskazany elektorom przez krdłów Falconierego, Altierego i Pignatellego wybrany został krdł. Mastai w 4 scrutinium na pża (16 czer. 1846 r.), koronowany 21 czerw. 1846 r. Legendowe proroctwa bpa Malachiasza określało go — crux de cruce. Rozpoczęła się rzeczywiście droga krzyżowa dla Piusa IX.

Nowe prądy liberalizmu religijnego o podkładzie socyalno narodowym ogarniały Europę. Pius IX nadał konstytucyę w swojem państwie. Wszyscy powitali nowy rodzaj rządów z entuzyazmem. Przywódca liberalizmu Mazzini udawał przyjaciela, chciał zyskać na czasie a oswobodzonych przez ogólną amnestyę (17 lipca 1846 r.) pociągał na swą stronę. Pż uchodził za liberalnego choć w encyklice (9 listop. 1846 r.) zaznaczył swe przekonania umiarkowane. Robota rewolucyjna nie ustawała. Nadszedł rewolucyjny 1848 r. Za Francyą i Austryą podążyły Włochy. Dzielny minister papieski de Rossi został zamordowany (15 listop. 1848 r.). Wybuchła rewolucya w samym Rzymie. Ze zdobytego kwirynału zdołał P. IX ujść do Gaety w przebraniu (24 listop. 1848 r.) na terytoryum króla Neap. Ferdynanda II. Francya przez gen. Cavaignac'a, nawet król pruski Wilhelm IV ofiarowali gościnę pżowi. Zawiązały się „stowarzyszenia Świętopietrza" (Piusverein). Śladem Francyi poszła Austrya i Hiszpania. Z całego świata szły adresy i dary (*Orbe cattolico a Pio IX, Pontefice Massimo esulante da Roma* 1848—49). Pius IX potępiał kolejno

kolejno coraz większy radykalizm „młodej Italii". Utworzono konstytuantę poprzedzoną pełną szykan na Kł publiczną procesyę (5 lut. 1849 r.). „Mesyasz rewolucyi", Mazzini tryumfował. Nastały rządy „w imię Boga i ludu". Religia utopijna z dogmatem Mazziniego „kultem ludu" szerzona była gwałtem. Sam M. wybrany tryumwirem, a raczej dyktatorem rabował majątki inaczej myślących. Powtórzyły się orgie wielkiej rewolucyi. Pż odwołał się do interwencyi mocarstw (7 lut. 1849 r.). Po klęsce piemontczyków zawarł Wiktor Emanuel II rozejm z Radeckim wodzem austr. a potem pokój. Zebrała się konferencya mocarstw w Gaecie (30 mar. do 22 wrześ. 1849). By ubiedz innych w pomocy ks. Ludwik Napoleon wysłał gen. Oudinot'a z korpusem, by zajął Rzym. Po nieudanym szturmie, wzmocniony Oudinot zdobył Rzym (3 lipca). Garibaldi umknął do Ameryki, Mazzini i inni rozpierzchli się. Ludwik Napoleon słał listy do dowódców swej armii zwycięzkiej, by zapewnili Włochom idee francuskiej wolności. To paraliżowało pża. Z Portici P. IX ustanowił mały rząd. Wreszcie 29 wrześ. 1850 r. powrócił pż do Rzymu. Opozycya przycichła, rozbiegła się po świecie. P. IX oddał się całą duszą organizacyi kleru, podniesieniu nauki, wprowadzeniu porządku. Na czele rządów stanął energiczny, niechętny Polakom Antonelli krdł. i wprowadził twardą dłonią ład w Państwie klnem. R. 1854 ogłosił pż dogmat Niepokalanego Poczęcia N. M. P. R. 1855 zawarł konkordat z Austryą. R. 1857 objechał swe państwo, wszędzie z miłością przyjmowany, nawet w półn. Włoszech, gdzie sięgały wpływy Cavour'a. Jednak sprawa zjednoczenia Włoch pod berłem Wiktora Emanuela w myśl planów Cavour'a szła naprzód. R. 1859 odpadła do Sardynii Romagna, 1860 r. Legacye, wreszcie Umbria i inne prowincye. Pżowi pozostał Rzym i $^1/_4$ dawnych posiadłości.

P. IX jednak nie ustawał w pracy; tracąc materyalną spuściznę, rozwijał duchową potęgę pży nowożytnych, ogarniał szersze widnokręgi. 8 grud. 1864 r. ogłosił encyklikę *Quanta Cura*, wraz z Syllabusem (ob.). R. 1867 ogłosił P. IX jubileusz Piotra i Pawła (1800 roczny), na który 500 bpów przybyło. Dnia 29 czerw. 1868 ogłosił bullę konwokacyjną na sobór watykański (ob.) *Aeterni Patris*. 8 grud. 1869 r. wobec 700 biskupów otwarty został sobór. 16 lipca 1870 r. ogłoszono nieomylność papieską (ob.); 20 wrześ. 1870 r. weszły pułki włoskie do Rzymu i zagarnęły spuściznę św. Piotra. Soboru nie dokończono; czeka lepszych czasów. Jeszcze przedtem (30 lipca 1870 r.) zerwała Austrya konkordat, Niemcy ogłosiły prawa majoje; rozpoczął się kulturkampf (ob. Bismark); Szwajcarya chciała dorównać innym, Rosya prześcigała wszystkich. Trudności piętrzyły się z dnia na dzień, napełniały goryczą ostatnie lata pża. Obchodził kolejno jubileusze: kapłański, bpi, papieski—i cierpiał sam i za innych. Polaków darzył szczególnemi względami, potwierdził zgromadzenie Zmartwychstańców (ob.), przyczynił się do założenia Kolegium polskiego w Rzymie, otaczał je szczególniejszą opieką. Wspierał swem sercem arbpa gn. Ledóchowskiego późniejszego krdła Włodzimierza Czackiego. (Por. Pelczar. *Pius IX i jego wiek*, Kraków). Pius IX świętobliwość życia łączył ze zrozumieniem bieżącej polityki, był to urodzony monarcha; łagodność szła w parze ze stanowczością, a wszystko obejmował i opromieniał wielką dobrocią. † 5 lutego 1878 r. po najdłuższym pontyfikacie. W ostatnich czasach wszczęto proces beatyfikacyjny wielkiego męża. Wszystkie akta tyczące się jego pontyfikatu załączone są w Acta S. Sedis od 1867 r., prócz tego porównać można: *Acta*, 9 tomów, Roma 1854—78; *Discorsi*, 4 tt. Roma 1872—78; 1^2, 1882; Cały szereg monografij: Pougeois, *Histoire de Pie IX, son pontificat et son siècle*, 6 t. Paris 1877—86; Pelczar; Cl. Schrader (1865); Trollope (2 t. Lond. 1877); Villefranche (Lyon 1877); Margotti, *Le vittorie della Chiesa nel primo decennio del pontificato di Pio Nono*, Torino 1857; Hergenröther, *Der Kirchenstaat seit der franz. Revoluzion*, Freiburg 1860.

Pius X, Józef Sarto, drugi syn Jana Sarto, gminnego posłańca i Małgorzaty Samson szwaczki, ur. 2 czerw. 1835 r. w Riese (regione Veneta). Pod naciskiem prob. Tytusa Fussarini oddany w Castelfranco do gimnazyum, dokąd

codziennie pieszo chodził (7 kilom). Otrzymawszy świadectwo państowe w Treviso, wstąpił tam do seminaryum bezpłatne z poparcia patr. wenec. krdł Monico. Jako kleryk wystąpił (1854 r.) z kazaniem w Riese i porwał wszystkich. 18 wrześ. 1858 r. wyświęcony przez bpa Jana Farina w Castefranco, zostaje wikaryuszem w Tombolo (wikaryusz Beppo), potem proboszczem w Salzano (pod Mestre (1867); kanonikiem i kanclerzem dyecezyi i ojcem duchow. w seminaryum w Treviso (1876), kolejno wikaryuszem kapitularnym, bpem w Mantui (1884), wreszcie (15 czerw. 1883 r.) patryarchą Weneckim i krdłem z tyt. „św. Bernarda alle terme".

Na wszystkich stanowiskach stara się iść z postępem czasu. Uczynny, pracowity, oddany bez zastrzeżeń powołaniu swemu, świeci przykładem każdemu. Idee Leona XIII (ob.) znajdowały w nim gorliwego wykonawcę. Zakładał J. S. na każdem stanowisku kasy pożyczkowe, szpitale, związki robotnicze, związki młodzieży, popierał szkoły, reformował seminarya, dawał sam i organizował rekolekcye—zawsze równy, cichy, pobożny starał się ku Chrystusowi pchnąć wszystkich.

Dn. 4 lipca 1903 r. wybrany mimo wymawiania się na pża. Nawet „Avanti", „Messagero" i „Tribuna" przychylnie przyjęły nowy wybór. Hasło „instaurare omnia in Christo" znane już z poprzedniej działalności rozszerzył do całego świata. Na pobudkę Leona XIII rzucili się wszyscy do pracy i niektórzy zboczyli na bezdroża. Trzeba było odrestaurować wszystko, poprawić. Zaczął P. X od naprawy duchowieństwa, od zreformowania prawodawstwa—wystąpił z całą stanowczością pko błędom napływającym do nauki klnej z kantowskiego agnostycyzmu. Encyklika *E supremi Apostolatus* zapoczątkowała tę pracę odrodzenia (3 paźdz. 1903 r.). Zwraca w niej P. X uwagę na chorobę współczesną — indyferentyzm: „Pośród wielu znikła cześć Boga odwiecznego, nie zwraca się na Niego nawet uwagi w życiu codziennem prywatnem i publicznem, owszem, wszystkie starania i wszystkie zabiegi wymierzone w tym kierunku, by nawet pamięć o Bogu z serc ludzkich wydrzeć". Uleczyć może społeczeństwo powrót do Boga „przez Kl", dlatego „trzeba uformować przedewszystkiem Chrystusa w tych, którzy z obowiązku mają formować Go w innych". Zachęca P. X do organizacyi i pracy wspólnej, jaką wytknął Leon XIII. Zastrzega zarazem, by nie odbiegać od praw bożych i klnych. Występuje więc z reformą kleru. Zaczął od Rzymu, nakazał rewizyję parafij. Zakazuje przyjmowania kleryków bez bpiej rekomendacyi do kolegiów rzymskich (*Acta S. S.* 36. 655), zabrania przyjmowania usuniętych alumnów do innych seminaryów (*Acta S. S.* 38. 407), wprowadza większą sprężystość w rządach dyecezalnych (*Acta S. S.* 11. 13; 11, 636) podnosi wymagania dla kleru włoskiego.

Widząc zgubne działanie liberalizmu w wielu kierunkach wystąpił P. X z całą stanowczością pko tak zwanemu modernizmowi (ob.). W ślad za dekretem Inkw. *Lamentabili Sane* (3 lip. 1907) wydał słynną encyklikę *Pascendi Dominici gregis* (8 wrześ. 1907) równą w swych skutkach i treścią choć w innym kierunku Leona XIII *Rerum novarum*.

Przeprowadzając reformę kleru, postanowił reformę prawa: zapoczątkowaną została kodyfikacya prawa kanonicznego (Ks. dr. Ant. Kakowski, *Preliminarya kodeksu Piusa X*, Petersburg 1912). Niektóre z tych praw weszły w życie: zmiana prawa małżeńskiego według dekretu *Ne temere* i zmiana w odmawianiu brewiarza.

Pż proboszcz, jak go powszechnie zowią w przeciwstawieniu do polityka Leona XIII, przeciął trudne lawirowanie z rządem masonów we Francyi, odwołał nuncyusza: nastąpił rozdział Kła od Państwa. Nowi konsekrowani osobiście przez P. X, bpi francuscy tchnęli świeżego ducha w życie katolickie. Następuje stopniowe odrodzenie we Francyi.

W Niemczech kwestya związków zawodowych o dwóch kierunkach: czysto katolickich i mieszanych dotąd nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

W stosunkach z nami P. X akcentuje zawsze serdeczność i szczególną opiekę. Gorliwością tą powodowany wydał list do bpów polskich, uwzględniając stosunki Kongresówki: *Poloniae populum* (*Actes de S. S. Pie X*, II, 114). Orędzie pap.eskie wielu niezadowoliło. Były to czasy zamętu społecznego, trud-

no przeto było jasne pojęcie mieć o stosunkach miejscowych.

By uciszyć krzyki a rzeczywistą serdecznością zapewnić nas o swej pieczy zaznaczył P. X przez arbpa Teodorowicza właściwe swe intencye. (Arbp Teodorowicz, *Z Audyencyi u Piusa X w sprawie jego listu do Polski*, „Przegląd Powsz.“ 89, 1*, 18*; Pawelski, tże 18*, 32*, *Program papieski dla Polski zakordonowej*).

Jeśliby chcieć krótko scharakteryzować rządy i postać Piusa X możnaby rzec, iż jest to świętobliwe pasterzowanie dobrego proboszcza. Dobrocią swą przykuwa wszystkich do siebie, opromienia każdą sprawę. Nieugięty, gdy chodzi o zasady katolickie, pełen miłosierdzia dla błądzących. (Por. *Acta S. S. et Apostolicae S.* od r. 1904; Antoni de Waal, *Papst Pius X*, München; Ks. dr. S. Momidłowski, *Papież Pius X*, Przemyśl 1908; Kaz. Lubecki, *Sylweta Piusa X*, Lublin 1908; *Na Jubileusz Papieski* „Przeg. Powsz.“ 100, I*, i nst.; Arbp Teodorowicz, *Z Pielgrzymki do Rzymu*, „Przeg. Pow.“ 82, 1I, 1* nst.; Aventino, *Le Gouvernement de Pie X*, Paris 1911).

Ks. M. N.

Pius z Langogne, kapucyn, współczesny, napisał: *Le Diurnal de Marie*, eulogies quotidiennes. Paris, 18, 2 t.; *Le Saint joyeux* ou Vie du Bienheureux Crispino de Viterbe. Tże, 8-o; *L'Ouverture de Conscience*, les Confessions et Communions dans les Communautés. Tże 1893, 18-o, wyd. 3-ie; *De Bulla Innocentiana* seu de Potestate Papae committendi simplici presbytero subdiaconatus et Diaconatus collationem. Disquisitio historico-theologica. 8-o; *La Vener. Philomène de Sainte - Colombe etc.* Paris 1894, 8-o; *Jeanne d'Arc devant la S. Congrégation des Rites*. Tże 1895, 8-o.

Piusa związek — 1) stowarzyszenie w Niemczech celem obrony swobody religijnej i państwowego równouprawnienia katolików, za pomocą słowa i prasy, założone 1848 w Moguncyi przez Lenninga i Riffela. Związek moguncki miał być centralą dla innych t. zw. grup, zwłaszcza heskich. Z jego inicyatywy odbył się w Moguncyi 3—6 paźd. 1848 r. ogólny wiec, katolickich związków Niemiec i założony został „Katolicki związek Niemiec“. Cel zorganizowania ludu katol. w Niemczech udał się tylko częściowo, stąd jednak wyszły zjazdy katolickie (Katoliken - Tage), których historyę skreślił J. May (1903). — 2) Podobny cel miał związek P. w Szwajcaryi, założony 1856 r. w Beckenned przez hr. Teod. v Scherer - Boccard, który stał też aż do śmierci na jego czele. Od r. 1899 zwie się „Szwajcarski związek katol.“ i posiada 225 grup z 350,000 członkami. R. 1904 22 listop. stał się wraz ze związkiem mężczyzn i robotników katolic. i „Fédération comande“ z ogólnym „Ludowym związkiem katol. szwajcarskim“. (Por. „Roczniki“ wyd. 1907 i 1909 w Stans). — 3) P. zw. w Austryi, celem popierania prasy katol. założony przez o. Wiktora Kolba S. J. na 5 austryackim wiecu katolickim 1905 r., posiada obecnie 700 grup, 54,000 członków i 51,000 uczestników, z dochodem rocz. 120,000 koron. Wydawana przez niego „Pius Korespondenz“ jest rozsyłana 58 pismom. Wpływ jej na prasę stołeczną i prowinc. jest poważny. (Por. Krose, *Kirchl. Handbuch*. 1908). —4) P. z. akademicki w Niemczechh, celem szczepienia ducha katolickiego wśród uczącej się młodzieży. Organ jego „D. Akademikes“, wywiera zbawienny wpływ na młodzież tak w kierunku naukowym jak i społecznym.

Piuska ob. Kalotka.

Piwocki Jan T. J., ur. 1599 r., uczył teologii w Wilnie, był rektorem kolegiów w Brunsberdze, Wilnie i Warszawie, prowincyałem, † w 1666. Napisał: *Panegyrici duo* de rebus gestis Uladislai Reg. Poloniae; *Panegyricus cum corpus S. Casimiri transferretur* in Mausolaeum Ipsi a Sigismundo III Rege Poloniae Vilnae exstructum; *Icon votorum*; *Paneg. funebris Alberti Radziwiłł*; *Paraenesis* ad Ministros calvinistas; *De spiritu privato* ad synodos non admittendo; *Arma catholica* pro traditionibus etc.; *Laurentalia rigensia* contra praedicantem haereticum. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polsk.* Pozn. 1862, 8-o, s. 322).

Piza miasto, aż do zniszczenia jej floty przez współzawodniczącą Genuę w r. 1284, silne, sprzyjające Gibelinom, posiadające ok. 150,000 mieszk., wpadło przez zdradę 1399 w ręce Giov. Galeazo Viscontiego z Medyolanu, który 1406 r. sprzedał je Florencyi. Odzyskawszy na krótko niezależność (1494—1509) podbita ponownie pozostała P. pod władzą Florencyi... aż do połączenia się z Włochami 1860 r. W X w. była P. tak potężną, że do pierwszej wojny krzyżowej mogła dostarczyć 100 okrętów. Co do handlu współzawodniczyła z Genuą i Wenecyą. Obecnie liczy miasto 28,046 mieszk., gmina zaś 61,321 i jest stolicą prowinc. W r. 1343 Klemens VI studyum medycyny i prawa podniósł tu do godności uniwersytetu, co potwierdził Urban V 1364 r. Kozkwit jednak uniwersytetu rozpoczął się z XV w. i obecnie posiada on 4 fakultety z 1167 słuchaczami (por. Voltancoli-Monfazzio, *Annali d. P.* Lucca 1842—45; O. Langner, *Polit. Gesch. Genua zu P. im XII Jahrb.* 1882: co do uniwers: Fabroni, *Hist. Acad. Pisanae.* 3 t. Piza 1791—92; E. Fedeli, *I document. pontif. riguardanti l'univ di P.* Piza 1908).

Jako pierwszy bp P-y uchodzi według tradycyi ś. Perin, wrzekomo wyśw. przez ś. Piotra. Historycznie stwierdzony jest Gaudencyusz, obecny na rzymskim synodzie pża Milcyadesa 313 r. (por. Fr. Polese, *Il primo vescovo di P.* Livorno 1902). Bpa Landulfa Grzegorz VII 1077 r. mianował swoim wikaryuszem na Korsyce. Urban II 1092 r. za bpa Daimbesta podniósł P-ę do godności arbpstwa i jednocześnie mianował go prymasem Korsyki i swoim legatem w Sardynii. Spowodowało to długoletni spór z Genuą, który w r. 1133 załatwił Innocenty II w ten sposób, że arbpstwo P. otrzymało 3 dyecezye korsykańskie: Aleria, Ajaccio, Sagona, 2 dyec. sardyńskie Gatelli i Civita, oraz bpstwo Populonia, jako sufraganię, z tytułem prymasa prow. Torre i legata na Sardynię, Genua zaś podniesiona do godności metropolii z pozostałemi dyecezyami korsykańskiemi: Mariana, Nebio i Accia i liguryjskiemi Bobbio i Bruganto. Aleksander III mianował 1176 r. arbpa P-y prymasem prowincyi sardyńs. Cagliari i Arborea; po wypędzeniu wszakże Pizańczyków z Sardynii 1300 r. był to czczy tytuł, który zachował się dotąd. Obecnie archidyec. P-y posiada jako sufr. Pontremoli, Livorno, Volterra i Pescia, wiernych 190,000, parafij 136, kłów i kaplic 750, 395 kapł. świec. 110 zakonników, 9 klasztorów męskich i 12 żeńskich. (Por. G. Sainati, *Diario sacro Pis.* Turini 1898; A. Manghi, *Due manoscriti di Pis.* Pisae 1906; N. Zucchelli, *Cronotassi dei vescovi e archevescovi di P.* Pisa 1907; C. Aru, *Chiese Pis. in Corsica.* Roma 1908).

W Pizie odbyło się wiele synodów. Najwybitniejszy był w r. 1409. Oburzeni zachowaniem się pskich współzawodników Grzegorza XII i Benedykta XIII, krdłowie obu obedyencyj w większości postanowili, wyrzec się ich. 14 lipca 1408 r. z Livorna zwołali synod na r. następny do Pizy. Benedykt XIII pragnął temu przeszkodzić zwołując synod do Perpignan, Grzegoż XII zaś do Cividale pod Akwileją. Zjednoczeni jednak krdłowie postanowili nie cofnąć się i 25 mar. 1409 r. otworzyli synod w P. Zebranie było niezwykle liczne, brało w niem bowiem udział 22 (24) krdłów, 4 patryarchów, 80 bpów, 102 prokuratorów nieobecnych bpów, 41 przeorów, generałowie Benedyktynów, Franciszkanów, Karmelitów, Augustyanów, przeszło 100 przedstawicieli kapituł i 300 drów teologii. Wszyscy prawie książęta zachodni przysłali swoich przedstawicieli; tylko niemiecki król Ruprecht i Władysław neapolitański stali przy Grzegorzu XII, Aragonia zaś, Portugalia i Szkocya przy Benedykcie XIII. Na 8 sesyi synod ogłosił się kanonicznym i powszechnym soborem, a na 15 (5 czerw.) destytuował obu pży jako heretyków i schyzmatyków, polecając krdłom przystąpić do nowego wyboru. Jakoż 26 czerw. jednomyślnie wybrany został arbp Medyolanu krdł Piotr Philorgi, który przyjął imię Aleksandra V. Niestety, tym sposobem schyzma nie została usunięta, a raczej na miejsce osławionej „dwoistości", wstąpiła „przeklęta troistość". Projekty reformacyi, dla których właściwie zwołany był synod, wypadło odroczyć do przyszłego soboru, który miał być zwołany za 3 lata, tym czasem powinny synody prowincyonalne i dyecezyalne przygotować przedmioty do obrad. Na 23 sesyi nowy pż zamknął synod. Nie-

tylko obaj destytuowani pże, ale i najznakomitsi współcześni i późniejsi kanoniści współcześni i późniejsi odmówili synodowi charakteru soboru powszechnego (krdł de Bar, ś. Antonin, Ballerini, Hefele, Jungmann, Wernz i in.), natomiast ekumeniczności dowodzili Gerson (*De unitate Eccl.* i *De auferibilitate Papae*) i in., a także wszyscy gallikanie (Richer, Bossuet, Natalis i in.). Ponieważ wielu nieobecnych bpów i całe narody nie uznały uchwał s. P., przeto ani późniejsze synody, ani pże, ani uczeni katoliccy nie pomieścili go w rzędzie soborów ekumenicznych (Hefele, *Konc.-Gesch.*; Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katol.* t. VII, str. 176, wyd. *Bibl. Dz. chrz.* i in.). (Por. Lenfant, *Hist. du concile du P.*, 2 t. Amsterdam 1724; Kötzschke, *Ruprecht u. d. Pfalz u. d. Concil. zu Piza.* Jena 1886: Buchberger, *K. H. L.* t. II, k. 1510).

Mniejsze znaczenie mają 2 inne synody w P-e: 1) zwołany przez Innocentego II w r. 1135, na którym antypż Anaklet był destytuowany i 2) buntowniczy niezadowolonych z Juliusza II kardynałów w r. 1511, który ten pż jako schyzmatycki obłożył cenzurami (Hefele, *Konc.-Gesch.* VIII, str. 480 i nst.; P. Grimaldi, *Un episodio del pontif. di Giulio II* w *Arch. della soc. Romana per la hist. patria.* 1900 str. 563 nst.).

Już w w. XI kwitnęła w P. szkoła budowniczych, których arcydzieła, jak katedra miejscowa, okrągłe Baptysteryum (rozpocz. 1153 r. przez Diatisalviego), „krzywa wieża“ (rozpocz. 1174 r. przez niem. mistrza Wilhelma z Insbrucka i pizańczyka Bonunnusa). Z rzeźbiarzy zasłynęli w P-e Nicolao Pizano, syn jego Jan, Arnolfo di Cambio i Fra Guilelmo deli Agnello. Szkoła malarska wydala w XIII w. mistrza wizerunków Chrystusowych Giunla z P-y, w XIV w. Franceska Traini, którego ś. ś. Tomasza i Dominika posiada Santa Catharina w P-e. W tymże wieku pod wpływem mistrzów sieneńskich powstało główne Campo Santo w P-e. Z 4 wielkich obrazów pizańskich „Tryum śmierci“, „Sąd ostateczny“, „Piekło“, „Życie pustelnicze“, pierwszy zapożyczył tematu ze strasznej zarazy w Pizie 1348 r. (Por. Supino, *Arte Pisana.* Firenze 1904).

(*Ch*).

Pizydya ob. Azya mniejsza. II, 8.

Pizzicolli Cyriak ob. Cyriak Pizzicolli.

Place de, współczesny, napisał: *Jésus-Christ*, sa divinite, son caractère, son oeuvre, son coeur. Paris, 8-o; *L'Eglise, la Foi et la Pénitence.* Tże 8-o: *Fleurs et Fruits de Manrèze.* Tże, 12-o.

Placetum regium ob. Jus circa sacra.

Plachy Jerzy T. J. ob. Ferus.

Placyd św. ob. Eustachiusz św.

Pladys Eugeniusz, redemptorysta współczesny, napisał: *Vacances de la jeunesse chrétienne.* 18-o; *Une Année de Méditations.* Paris, 12-o, 2 t.; *Méditations sur la Passion.* Tże, 3 t. in 16-o *Vraie Epouse de Jésus-Christ.* Tże, 2 t., 12-o. Są to przeważnie wyjątki z św. Alfonsa Liguoriego w nowem tłumaczeniu.

Plagi egipskie ob. Mojżesz.

Plaine Franciszek dom, benedyktyn z Solesmes, ur. w r. 1833, † w 1900, niestrudzony hagiograf i historiograf swej ojczyzny Bretonii. Pisał wiele do czasopism artykułów bibliograf.-literackich i historycznych. Główniejsze dzieła są: *L'Apostolat de saint Clair* et les origines chrét. de l'Armorique. Saint-Brieuc 1880, 8-o; *Vie de Saint Maurice* de Loudéac (1113—91). Quimperle. 1881, 10-o; *Vie inédite de saint Brieuc.* Conor 1884, 8; *Vie inédite de saint Paul de Léon.* Rennes 1884, 8 o; *Vie de saint Malo.* Tże 1886, 18-o; *Recherches historiques* sur les origenes litteraires de l'anc. prov. de Bretagne V — XI siècle. Vannes 1891; *Saint Hervé*, sa vie, son culte. Tże 1894, 8-o; *Saint Salomon*, roi de Bretagne et martyr. Tże 1896, 8 o; *Sainte Madeleine* et l'authenticité de son apostolat en Provence. Arras et Paris 1897, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Repertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 311; Hurter, *Nomencl. lit.* 1813, t V, p. 2-a k. 2024).

Planeix Regis ks., ur. w Chamonat, w dyec Clermont w r. 1860, studya odbywał w kolegium w Billom, w seminaryum w Montferrand i u św. Sulpicyusza w Paryżu, wyśw. na kapłana w r. 1884. Mianowany na początku swego kapłaństwa misyonarzem dyecezyalnym, następnie w r. 1897 superyorem tychże misyj, kanonikiem honorowym w 1898 i dziekanem w Saint-Genès-des-Carmes, † w r. 1910. Był niepo lednim kaznodzieją i autorem wielu cennych dzieł apologetycznych. Ważniejsze prace P-a są: *Divinité de l'Eglise.* Conférences apologétiques. Paris 1896, 16-o; *La Constitution de l'Eglise.* Tże 1901, 17-o; *Vie de M. l'abbé Raudanne,* super. de la Miss. Tże 1896, 19; *L'Eglise et l'Etat.* Tże, 16-o; *Questions religieuses et sociales* du temps présent. Tże, 12-o; *Les Haines contemporaines* et le devoir des Catholiques. Tże 12-o; *Souvenirs d'ambulance.* Tże, 12-o; *Le Bienheureux Chanel,* premier martyr d'Oceanie. Tże, 12-o; *Une oeuvre d'étudiants à Paris.* Tże 12-o; *L'Apostolat laïque.* Tże 1890, 12-o; *L'Abstention religieuse* dans les temps présents, w kollek. „Science et Religion" n. 251; *Les Convenances contemporaines de l'Eucharistie.* Tże, 12-o, i inne. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1911, s. 769; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 311; katalogi i t. d.).

X. J. N.

Planet Henryk, ks., ur. 1835 r., napisał *L'Homme et les croyances.* Paris 1886; *Dieu d'après la foi.* Tże 1869,

Plano Carpino Jan ob. Carpini Jan.

Plantier Henryk bp w Nîmes, ur. w 1813. był synem ubogiego ogrodnika, pierwsze nauki pobierał od swego proboszcza; z niezwykłemi zdolnościami łączył powagę ducha i zapał do pracy. Wyświęcony na kapłana w 1837 r. wstąpił na uniwersytet w Lyonie, został profesorem hebrajskiego, następnie kaznodzieją. Jako profesor ogłosił *Etudes littéraires sur les poètes bibliques*; jako kaznodzieja dał się poznać z rekolekcyj dawanych po różnych domach zakonnych i w seminaryach; w r. 1848 i 1849 zastępował o. Lacordaire'a na katedralnicy Notre-Dame. Mianowany wikaryuszem generalnym, później w 1855 r. bpem w Nîmes, z rzadka gorliwością spełniał obowiązki bpie; jako administrator i pasterz nie miał sobie równego; nawet protestanci w Gard odczuwali ciepło jego pasterskiej pieczołowitości o dobro dusz Miłośnik Stolicy Apłskiej bronił jej praw i starał się o rozszerzenie dobroczynnego jej wpływu na wszystkie dziedziny życia duchownego w dyecezyi. Sobór powszechny odbywany w Rzymie zastał go złożonego niemocą. Ogłosił w r. 1869 dzieło o soborach, nie mogąc czynnego okazać współudziału w odbywanych posiedzeniach soborowych. Ostatnią pracą jego było w r. 1871 ogłoszone dzieło o wypadkach politycznych i nieszczęściach dotykających Francyę. † w r. 1875. Oprócz wymienionych jeszcze napisał: *Instruction pastoral contre l'ouvrage de Renan* intitulé la vie de Jésus; *La vraie vie de Jésus*; *Directoir du Prêtre*; *Conferences.* 2 t.; *Sermons*; *Lettres pastorales* i t. d. Zbiorowe wydanie wszystkich dzieł P-a wyszło w 16 t. in 8-o w Paryżu. Żywot opisał ks. Clastron, wikaryusz jeneralny, w 2 t. (Por. Rohrbacher, *Histoire de l'Eglise.* 1901, t. VII, s. 575—76; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, s. 534).

X. J. N.

Planudes Maximos pisarz bizantyjski. Żył od 1260—1350 r. Został zakonnikiem w Konstantynopolu. W r. 1327 posłował od cesarza Andronika Starszego do Wenecyi. Był on jakby pośrednikiem pomiędzy kulturą rzymską i grecką; sporządził kilka przekładów pisarzów łacińskich na język grecki i zebrał wybór poezyi do antologii greckiej. Napisał kilka rozpraw o gramatyce greckiej. Treu w r. 1890 wydał jego listy, inne pisma wydał Migne, *Patres graec.* t. CLXI, CXLII. (Por. Krumbacher, *Geschichte der byzant. Litteratur.* 1897; Herders, *Konversat.-Lexikon*, t. VI, s. 1683—1686).

Planus ks., współczesny, wikaryusz generalny w Autun, kanonik honorowy lyoński, autor cenionych dzieł zwłaszcza przez duchowieństwo: *Saint Jean-Baptiste.* Paris 1878, 8-o; *Allocutions et Discours.* Tże 1895, 18-o; *Le Prêtre.*

Retraites pastorales. Tże 1898–99, 3 vol. in 12-o; *Pages d'Evangile.* Tże 1901–2, 3 tomy, 12-o, wyd. 4-te.

Plasencia (dioec. Placentinensis) dawna Deobriga, bpstwo w Hiszpanii, prow. Caceres, sufragania metropoli Toledo; założ. w r. 1180. Katolików liczy 195,348 w 124 parafiach, 4 probostwa filialne, 253 kapłanów, 175 kłów i kaplic.

Plasman Ludwik C., uczony i pobożny mąż, ur. w r. 1790. † w 1883, napisał *Les Strauss français.* Lettres critiquea sur les doctrines antireligieuses de MM. Littre et Renan etc. Paris 1858, 12-o, *D'où vient l'âme* et comment se transmet elle, Tże 1869, 18-o; *Les Nouveaux Strauss.* Tże 1871, 8 o, i inne. (Por. *Polybiblion.* 1883, I. 461).

Plassmann H. E. dr., profesor teologii w seminaryum w Paderbornie, później rektor kła Campo Santo w Rzymie. † w 1864 r. Zasługą P-a było utorowanie drogi do szkół teologii św. Tomasza. Napisał: *Die Schule des hl. Thomas v. Aquin.* Soest 1858–61, 5 t., dzieło dużej objętości, ale niedoskonałe; *Die Moral nach dem hl. Thomas.* Tamże 1861. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, str. 550).

Plastwig Jan ks. dr. prawa kanonicznego i dziekan kła katedralnego w Warmii, żył w XV w. Napisał z polecenia bpa Pawła Legendorf'a *Breve Chronicon de vitis Episcoporum Varminiensium.* 1464, zaczęte to dzieło przez P-a dokończył Kreczmer. Długi czas ukrywała się ta książka w archiwum bpiem w Heilsbergu, wyszła z druku w r. 1685 w Krakowie, wraz z dziełem Tomasza Tretera o bpstwie i bpach warmińskich. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. I, 71; t. IV, s. 162; t. VIII, s. 95).

Plata (La) bpstwo de Plata w stanie Buenos-Ayres i Pampa w republ. Argentyńskiej, sufragania metr. Buenos-Ayres. Jako bpstwo erygow. w 1897 r. przez odłączenie od Buenos-Ayres. Mieszkańców liczy 85 tys.; 101 parafij, 50 kapelanij pomocniczych, 128 kłów i kaplic.

Plata (La) albo Chuquisaca, Charcas albo Sucre, w języku krajowym de Sucre de Plata w Boliwii, arbpstwo. Eryg. jako bpstwo w r. 1552, podniesione do godności arbpstwa w 1609 r. Obejmuje prowincye: Chuquisaca, Potosi, Oruro i Tarija. Katolików liczy 366,560 w 134 parafiach obsługiwanych, przez 200 kapłanów w 515 kłach i kaplicach.

Platel albo Platelli Jakób T. J. ur. w r. 1608 w Bersée (Nord), wstąpił do Jezuitów w 1628 r., był profesorem filozofii i teologii w Douai i rektorem kolegium tamże od r. 1670—73. † w r. 1681. Zostawił rzadkie i cenne dzieło *Synopsis cursus theologici.* Duaci 1661, fol.; oprócz tego napisał: *Universa philosophia.* Tże 1647, fol.; *Conclusiones Theologicae.* Tże 1659, 4-o; *Auctoritas contra praedeterminationem physicam* pro scientia media etc. Tże 1669, 8-o; *Defensio cultus B. V ex* puris Canisii verbis. Insulae, de Rache 1675, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 877—883; Daniel, *Manuel.* 8-o, s. 474).

Plater Henryk ks. bp sufragan Łowicki. Ur. się w majątku rodzinnym Indrzyca pow. Dynaburskiego gub. Witeb. d. 1 kwietnia 1817 r. Naprzód kształcił się w domu rodziców, potem w Warszawie, gdzie w 1840 r. ukończył seminaryum Św. Kryża (utrzymywane przez księży Misyonarzy) i otrzymał święcenia kapłańskie. Pełnił obowiązki wikaryusza przy kłach parafialnych w Nadarzynie, Mszczonowie i Wiskitkach. W r. 1845 mianowany został proboszczem paraf. Łódź i tutaj przebył do 1859 r. Dotychczas jeszcze w Łodzi wspominają ze czcią i uwielbieniem jego imię. Arbp Fijałkowski mianował Platera kanonikiem grem. kapituły łowickiej, a w r. 1859 prekonizowany na bpa in partibus Mesynopolitańskiego, sufragana łowickiego, jednocześnie zajął w kapitule łowickiej stałę prałata-dziekana kapituły łowickiej. Probostwo w Skierniewicach i Makowie były inkorporowane do sufraganii łowickiej. Pomimo słabych sił fizycznych, P-r ciągle przebywał w podróżach, bo w archidyecezyi warszaw. od 1864 r. nie było bpa, konsekrował kły, poświęcał na kapłanów, udzielał sakramentu bierzmowania. Wielką zasługę P-a był wyjazd w 1863 r. do Płocka dla konsekrowania bpa płockiego ks.

Wincentego Popiela, późniejszego arbpa warszawsk. Ani zły stan zdrowia,, ani niepokoje w kraju nie odwiodły P-a od tej uciążliwej podróży. Konsekr. ks. Popopiela 6 grud. 1863 r. w katedrze płoc. bez asystencyi innych bpów, na mocy upoważnienia Stolicy Św. Zmarły arbp Popiel z wdzięcznością zawsze wspominał ten czyn bpa P-a i żałował mocno, że nie pozwolono mu udać się do Łowicza na pogrzeb bpa Platera, którego zgon nastąpił 4 lipca 1868 r. Pochowany na cmentarzu par. kolegiackiej w Łowiczu. Był on kapłanem i bpem według serca Bożego, uczynnym, dobroczynnym, pracowitym i przywiązanym synem Kła.

Ks. L. Ł.

Plater - Zyberk Cecylia, hr., współczesna działaczka katolicka, córka Kazimierza i Ludwiki z Borewiczów ur. 8 maja 1853 r. w majątku Passy, gub. Warsz., o 4 mile od Błonia. Do 12 r. życia wychowywała się w domu pod okiem pobożnych rodziców i domowych nauczycielek oraz nauczycieli, z których religii uczył ks. Gardin, będący zarazem kapelanem domowym. W r. 1866 została wysłana do Sercanek w Poznaniu, których zakład po 4-letnim w nim pobycie chlubnie skończyła. Odtąd zamieszkała z ojcem swoim (matka † 1866 r.) w dziedzicznym majątku Schlissbergu w Kurlandyi, ale nauk dalszych nie zaprzestawała. W 1871 r. wyjechała na odpoczynek do Florencyi, gdzie jednak bardzo wiele przygodnie pracowała, studyując przeważnie sztukę; w takim też celu poznała bliżej Genuę, Medyolan, Rzym, Pizę, Padwę, Wenecyę; w 1875 r. po śmierci swego ojca wraz z rodzeństwem szczegółowiej zwiedziła Normandyę. Stałem jednak miejscem jej zamieszkania był rodzinny Schlissberg. Kapelanem tutaj był wówczas ks. Justyn Dawidowicz, kapłan wielkiego ducha i rozumu, któremu hr. Pl. zawdzięczała wiele cennych uwag oraz poznania języka litewskiego, potrzebnego jej do pomagania ludowi litewsk., z którym ciągłą miała styczność. Już w tym czasie aczkolwiek w małym zakresie, pracy obywatelskiej oddawać się poczęła. W majątku rodzinnym troskała się o religijne i umysłowe wychowanie dzieci służby dworskiej, zwłaszcza sierot bez opieki zostających. Przy wszystkich tych wszakże zajęciach kształcenia nadal umysłu serca nie pomijała. Pod wpływem dzieł historyczno - religijnych w warunkach przy naszym bycie politycznym możliwych, z hasłem „Christo - Patriae“, z przeświadczeniem, że „siła miłości musi przecież przeważyć“ postanowiła oddać się całkiem pracom społecznym. Zanim jednak na dobre do warsztatu publicznej pracy stanęła, zwiedziła jeszcze Paryż i jego urządzenia dobroczynne, społeczne, oświatowe; nauczyła się od obcych sposobu tych prac i tak bogata w ducha Bożego i doświadczenie wyniesione od cudzoziemców, przystąpiła do pracy, w której w miarę sił swoich do dzisiaj nie ustaje. Otwiera naprzód w Warszawie w 1882 r. szkołę początkową 2-klasową z pracowniami sukien, bielizny, haftów i wyrobów klnych z dołączeniem szkółki freblowskiej, która to szkoła po 30 latach istnienia, pod naporem okoliczności przekształciła się na wzorową do dziś istniejącą pensyę VII klasową. W 1892 r. znowu zakłada szkołę gospodarczą – Chyliczki pod Piasecznem. By szkołę tę postawić na wysokości zadania, odbywa hr. Pl. w towarzystwie przełożonej zakładu Chyliczkowskiego p. Fel. Czyżówny. Podróż do Paryża oraz po całych Niemczech i Czechach, by zdobytą tam wiedzę zastosować u siebie najskrupulatniej (ob. szczegóły tej podróży w *Kronice Rodzinnej*, Warszawa 1894, 1896). Po powrocie z zagranicy, pracując przy zakładzie na Pięknej, pracuje i w Chyliczkach wygłaszając tam dla panienek pogadanki, oraz załatwiając interesa, z prowadzeniem zakładu złączone. Ale różnorodne te zajęcia osłabiły jej organizm —poczęła zapadać na zdrowiu. Dla poratowania go musiała nawiedzić wiele kuracyjnych miejsc, chwile zaś bezczynności obracała na układanie treści swoich dzieł, których dotąd do 30 napisała i drukiem ogłosiła, nie licząc wielkiej liczcy artykułów, zamieszczanych w rozmaitych czasopismach, jak *Przegląd Powszechny*, *Kronika Rodzinna*, *Przebudzenie*, *Prąd*, *Dziennik Powszechny i t. d.* Dzieła są następujące: *Życie katolickie*, cz. I, książka do nabożeństwa, cz. II o pracy i regulaminie życia młodej osoby, Warszawa 1891, 2-e wyd.; *Praca źródłem szczęścia*. 2-e wyd., Tże 1898; *Czem jest dzień świą-*

teczny dla pracującego, Tże 1897; *O pesymizmie*, Tże 1900; *Jaka jest nasza wada narodowa główna*, praca konkursowa, 2-e wyd. Tże 1902; *O podniesieniu gospodarstwa wiejskiego* jako środku cywilizacyi, Tże 1903; *Czem jest świat*, Tamże 1895; *O trzech drogach życia* czyli o powołaniu (2-e wyd.), Tże 1903; *Droga odrodzenia* czyli trzydniowe rekolekcye pod pseud. ks. Bogusława, Tże 1897; *Książka do nabożeństwa* p. t. „Mszalik świąteczny dla mężczyzn, Tże 1903; *Na przełomie* (o młodzieży i do młodzieży), 2 cz. Warsz. 1905; *Ideał a młodzież*, Tże 1904; *Cywilizacya w świetle Chrystyanizmu*, Tamże 1905; *Nowy Maj dla rodzin*, Tże 1903; *Pobożność w duchu Chrystusowym* czyli o prawdziwej i fałszywej pobożności, 2-e wyd. Tamże 1907; *Kilka mysli o wychowaniu w rodzinie*, Tże 1903; *Krytyka a hyperkrytycyzm*, Tże 1903; *O pracy społecznej* Tże 1904; *Wolno czy nie wolno* t. j. o pornografii, Tże 1904; *Istota i cel związków*, Tże 1903; *O kwestyi socyalnej*, Tamże 1905; *Opis podróży gospodarczej*, Tamże 1894; *Kobieta ogniskiem*, Tże 1909: *O wartości życia* częściowe tłum. z franc. Ollé-Laprune. Jej staraniem wyszły dzieła: *Ideał kapłana*, ks. Krolickiego; *Na Golgotę*, ks. Kalinki; *Rekolekcye dla młodych panien*, J. Chudzyńskiej; *Dzień i rocznica I-ej Komunii św.*, W. Zalewskiej i wiele innych. Przy tak licznych zajęciach społecznych, nauczycielskich i pisarskich hr. Pl. nie wymawiała się też nigdy od innych obowiązków obywatelskich. Gdy w 1905 r. życie polskie odmiennym nieco poszło torem, w czem tylko mogła, by wyzyskać sytuacyę, wpływami swymi i pracą społeczeństwu przychodziła z pomocą. Dwukrotnie w tym czasie była w Petersburgu w sprawie szkoły polskiej, gdzie niejedno na korzyść tej szkoły zrobiła. Poza tem wraz z p. Kleniewską z Kluczkowa dała inicyatywę do założenia „Stowarzyszenia ziemianek“, którego przez lat kilka była wice-prezesową; brała udział w „Towarzystwie opieki nad sierotami“ w instytucyi Lenwala; wraz z p. Proczek (ob.) utworzyła „Związek katolicki kobiet polskich“, w którym przez dwa lata dźwigała brzemię prezesowskie; inicyowała przy tymże związku „Akademię dla panien“, „Szkołę ochroniarek“ p. Marciszewskiej, ochronę studencką na Czystem; powołała też do życia w 1905 r. „Towarzystwo Przyjaciół młodzieży“. O wielu innych jej zasługach i pracach na razie przemilczamy, to jedynie musimy zaznaczyć, że w dotychczasowej swojej działalności rzetelnie i z całą sumiennością konsekwentnej katoliczki i polki odpowiedziała postawionym sobie życiowym zasadom i tezom.

X. A. F.

Platina Bartłomiej Sacchi de ob. Sacchi Bartłomiej.

Platon (Πλάτων) filozof grecki, ur. 429 albo 427 przed Chr. w Atenach czy Aeginie, † 347 w Atenach. Od r. 408 lub 407 do 399 uczeń Sokratesa (ob.) którego naukę i życie w wiekopomnych Dyalogach unieśmiertelnił. Zwyczajem ówczesnym po śmierci mistrza podróżował po Egipcie, Syryi i koloniach greckich. W Krotonie i poł. Włoszech poznał naukę Pytagorasa (ob.) i przejął się jego ideałami. Ok. 387 r. założył słynną szkołę, od placu ćwicień Akademosa akademią zwaną. Ateny przez to stały się ogniskiem greckiej oświaty i skupiały młodzież. Tutaj przez 20 lat słuchał wykładów P-a Arystoteles (ob.) 367 — 347.

Pisał P. w formie dyalogów, pięknym potoczystym stylem wzbił się w genialnych myślach ponad innych filozofów; dał podstawę nowemu — idealnemu kierunkowi (ob. art. Idealizm). Do dziś pisma P-a nie straciły nic na swej sile, a wielka ich ilość, jaka do nas doszła, nie ustępuje jakości. Nie wszystkie uznawane są za autentyczne i stąd wiele hypotez co do ich historycznej wartości (wyd. Burnet, Oxford 1898...; Bekker, *Dyalogi* t. 10, 1816—23; Schanz, 1875...; tłum. niem. H. Müller, 8 t., 1850—60; *Dyalogi* tł. Kassner 1903...).

Choć P. nie podzielił swej filozofii na części, jednak z treści wypływa podział na dyalektykę, fizykę i etykę, Dyalektyka powinna prowadzić do prawdziwej wiedzy. Wiedza zaś nie polega na zmysłowem wrażeniu czyli sensualiźmie Protagorasa (dial. Theätet), ale na poznaniu rzeczy samych w sobie (καθ' αὐτό ὄν). Zmysły bowiem tylko

to za prawdziwe uznają, co poszczególny zmysł za takie uważa. Prawdziwa wiedza (νόησις) osiągalna jest przez zjednoczoną siłę ujmującą wszystkie zmysły. Występując śladem swego mistrza Sokratesa przeciwko sofistom, P. rzucił stałe podstawy dla naukowej pracy, dla istotnej wiedzy. Pomiędzy wrażeniem i wyobrażeniem czyli zmysłowem a czysto duchowem, czy idealnem, P. stawia matematyczne. Matematyczne według P. stanowi wstęp do właściwej filozofii, której przedmiotem jest idealne czyli idee.

Idee są to istotowości (οὐσίαι), które łączą się z ilością. Wobec czego idee nie tylko najwyższe rzeczy przedstawiają, ale i najniższe. Dlatego przez idee prócz gatunków i rodzai, można oznaczać nawet i indywidualne istoty np. dusze ludzkie w stosunku do ich najrozmaitszych i mnogich wrażeń (Theätet, 184. D). Wprawdzie co do wrażeń duszy różne są zapatrywania komentatorów P-a. Istoty rodzajowe i gatunkowe uznaje P. za oddzielne same w sobie istniejące hypostasy. Idee c ęścią pomiędzy sobą różne, to znów jednakie tworzą osobny świat idealny. O ile są ilościowe, tworzę moment różnolitości (ἄτερον εἶναι), albo też moment nieograniczonego bytowania (ἄπειρον εἶναι) samych w sobie. O ile zaś idee tworzą jedno uważane są za dobro, które stoi na najwyższem stopniu. Prawdopodobnie utożsamiał P. takie idee z dobrem najdoskonalszem czyli z prabytem wszystko wiedzącym i wszystkiem rządzącym —νοῦς. Idee jako przedmioty wiadomości stają się własnością podmiotową. Za pomocą rozsądku porównywane pomiędzy sobą i przezeń ujęte stają się pojęciami. Te przez rozsądek bywają przesadzone w świat inny, ograniczone, podzielono (λόγοι ὅροι). Tym sposobem myślenia można się wznosić od najniższych stopni zmysłowego wrażenia aż do pojęcia najwyższej idei Boga. W tym wypadku rozwinął w wysokim stopniu P. sposób rozumowania Sokratesa i na idealnem podłożu rozszerzył.

Doświadczenie, które czerpie swe siły z rzeczy zmysłowych w procesie wiedzy odgrywa rolę drugorzędną pobudzającą. Rzeczy bowiem zmysłowe są tylko cieniem idei. Właściwą działającą przyczyną nie są rzeczy zmysłowe lecz νοῦς za pomocą wrodzonej sobie intelektualnej siły świadomości. Ponieważ w tem życiu ta wewnętrzna świadomość jest mniej lub więcej wyprowadzana z równowagi, czyli wewnętrzna spostrzegawczość i uchwytliwość zaciemniana, wobec tego w trzech dyalogach (Phaedon, Phaedrus i Menon) dochodzi P. do wniosku, że to jest przypomnienie jasnego niegdyś oglądania idei, które tkwiły w dawnem życiu w ludzkiej bezcielesnej duszy. Dlatego też cała nasza nauka i usiłowanie abstrakcyjnego oderwania idei od zmysłowych rzeczy jest również przypomnieniem. Widać z tego, że P. pod wpływem oryentalno - pytagorajskich systemów nie chciał nadawać osłony mytycznej nauce Sokratesa, ale ją bardziej rozwinął i uzasadnił.

Fizyka P-a za przedmiot swój uważa świat i wszystko na nim będące. Bóg jest dobry, daleki od wszelkiej zazdrości (dyal. Timaeus). Jako praduch, wpatrując się w idee w nim tkwiąte, utworzył według nich wszystkie rzeczy. Co się tyczy stosunku jaki zachodzi pomiędzy Bogiem a ideami, nie można napewno rozstrzygnąć. Niewiadomo czy są one niezależne od Boga, czy też zależnie od Niego istniejące, jako przedmioty Jego oglądania, czy też są to tylko możliwe istoty bytowania? Dalej w w jakiej zależności, czy w jakim stosunku są idee do rzeczy, które według nich powstały? Są to współdziałające przyczyny ich istnienia, czy też modele rzeczy istniejących. W każdym wypadku wszechpotężny νοῦς jest przyczyną twórczą wszechrzeczy. Według dyal. Timaeus Bóg widząc wirującą chaotycznie prameteryę (materia prima), jako Demiurgos przyprowadził wszystko do porządku. Na to utworzył duszę świata i za pomocą tej duszy jako też tkwiącego w niej rozsądku (λόγος) utworzył składniki cielesne, potem gwiazdy stałe, planety i ich sfery, nakoniec ziemię. Na ziemi osadził dla jej prowadzenia dusze obdarzone rozsądkiem, niby bogi wytworzone, za pomocą których przywiódł do bytu rzeczy ziemskie, jak: rośliny, zwierzęta z ich duszami, ciało ludzkie z duszą niższą, obdarzoną pożądliwością i złością. Duszę zaś wyższą czyli rozsądną bezpośrednio stworzył tak, jak duszę świata. W taki to sposób wyłonił się ogólny kosmos, jako obraz i podo-

bieństwo wiecznego Boga. Zachodzi jednak nierozstrzygnięta dostatecznie trudność co do stanu prameteryi do Boga. I niewiadomo jak to rozwiązać. Czy pramaterya istniała obok Praducha, który z niej rzeczy utworzył, co wskazywałoby na dualizm rozwinięty z czasem w najbardziej filozoficznym manicheizmie (ob), czy też jako pełnia idealnego świata Bóg wyprowadził z siebie wszystko. Wskazywałoby takie ujęcie nauki P-a na kierunek panteistyczny t. zw. panteizm osobowy. Wreszcie można przypuszczać, że stworzenie świata pojęte jest w duchu tłumaczenia chijańskiej filozofii, a idee platońskie są tylko pierwowzorem —Bogiem samym.

Taką samą niejasnością i gmatwaniną grzeszy nauka o człowieku. Stosunek duszy do ciała jest zbyt luźny, zewnętrzny. Dusza wprawdzie porusza ciałem i nadaje mu życie, jednak nie stanowi z niem jednej naturalnej organicznej całości. Połączenie duszy z ciałem jest raczej czemś nienaturalnem, bo karą za dawne przewinienia. Tak samo nie jest wyjaśnionem, czy P. uznawał trzy oddzielne dusze: rozumną, której siedliskiem jest mózg i nierozumną rozgałęzioną na dwie: gniewliwą w sercu i pożądliwą we wnętrznościach, czy też jedną z trzema kierunkami różnych właściwości.

Nic pewnego również nie można orzec o wolności woli. Natomiast nieśmiertelność duszy uznaje P. z całą stanowczością i dowodami różnymi usiłuje stwierdzić, zaciemnia jednak swe uznanie dla duszy przez przypuszczenie metempsychozy.

Etyka P-a podporządkowywa wszystko wobec osiągnięcia przez człowieka najwyższego dobra szczęśliwości (εὐδαιμονία), mianowicie rozumne poznanie Boga, co właściwie człowieka Bogu upodabnia. To upodobnienie się Bogu stanowi właściwy cel człowieka. Osiąga się to przez odrywanie się od rzeczy zmysłowych, co jednak można zupełnie dopiero po śmierci urzeczywistnić. Filozofia tylko pomaga do osiągnięcia tego celu. Usiłowanie urzeczywistnienia a raczej samo urzeczywistnienie dążenia do upodobnienia się Bogu jest cnotą. Cnota polega na równowadze pomiędzy potrójną duszą, czy też częściami jednej. Νοῦς ma tę równowagę utrzymywać. W duszy rozumnej panować winna mądrość (σοφια), w duszy gniewliwej męstwo (ἀνδρία), w pożądliwej roztropność (σωφροσύνη), ale wszystkiem ma kierować sprawiedliwość (δικαιοσύνη), która gdy się objawia w należytem względem Boga postępowaniu, zowie się świętością (ὁσιότης). Środkiem do tego prócz wspomnianej wyżej rzeczy są studya matematyczne, jako zaprawiające do idealnego poznania.

W uporządkowaniu społeczeństwa przeprowadza P. paralelę pomiędzy duszą społeczną a ludzką. Wychodząc z zasady, że dobro jednostek podporządkowywa się pod dobro ogólne, prócz religii, władzę przyznaje arystokratom. Panujący obdarzeni są w wysokim stopniu duszą rozumną, żołnierze gniewliwą, rolnicy i robotnicy — pożądliwą (*Resp.* IV, 445; III, 415; V, 463). Filozofię uważał za jedną w rządzeniu sprawiedliwem: „dopóki filozofowie nie będą królowali państwom, albo ci, którzy dzisiaj zowią się królami lub władcami nie będą filozofowali prawdziwie i poważnie i dopóki nie zejdą się w jedno władza i filozofia, a większość ludzi pragnącą posiąść jedną bez drugiej nie będzie wykluczona od rządów“ dopóty będzie źle na świecie. (*Resp.* V, p. 473, D. ob. Pawlicki, *Historya filozofii*, II, str. 186). Idealna rzeczpospolita Platona była marzeniem ludów. Jednak w wychowawaniu młodego pokolenia P. zbyt radykalne głosił zasady. Prócz wspólności dóbr uznawał wspólność kobiet (*Resp.* IV, 423). Państwo określa wiek i jakość rodziców, przepisuje ilość dzieci, które oddawane mają być do zakładów publicznych na wychowanie, by nawet nie znały rodziców (V, 460 B). Dzieci słabe lub przyszłe na świat wbrew ustawom państwowym należy niszczyć (V, 457, C.; 460 D... 461. C.). Państwo stosownie do okazywanych zdolności i charakteru oznacza zawód dla przyszłego obywatale i obywatelki. Kobiety bowiem narówni z mężczyznami winny brać udział w życiu publicznem. Gimnastyka, matematyka i filozofia to główne czynniki wychowania. Najniższa klasa społeczna ma pozostać bez wychowania i pozostawiona samej sobie.

Potężny umysł P-a wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się późniejszych systematów filozoficznych. Uczeń jego

Arystoteles (ob.) dopiero za czasów Alberta (ob.) i Tomasza z Akwinu (ob.) doszedł do wielkiej powagi. Przedtem P. panował. Wszyscy z niego czerpali. Upadający poganizm chciał się obronić jego zasadami i począł się odradzać na chwilę w Neoplatonizmie (bo.). Coraz wzbogacający się umysłowo Chrystanizm czerpał z utartej drogi filozoficznej i brał wyrażenia techniczne już w pojęciach współczesnych ustalone, Orygenes (ob.), Bazyli W. (ob.), Grzegorz Nazyan. (ob.), Grzegorz Nyss. (ob.), a zwłaszcza św. Augustyn system platoński zaprzęgli do swego rydwanu myśli chijańskiej. Z tego wzięli niektórzy pochop, by obniżyć wielkość posłannictwa Chrystusowego, i udawadniać poczęli, że z filozofii P-a wyrósł Chrystyanizm, a jego nauka o Bogu, do którego się dochodzi przez oderwane pojęcia od rzeczy zmysłowych jest rozwinięciem idei platońskich.

Platonizm w tym kierunku pojęty jest z gruntu fałszywy. Pierwszy z platonizmem nowoczesnym wystąpił Ackermann (*Das Christliche in Plato u. in der plat. Philosophie*), lecz przeciwko niemu wystąpił Bauer (*Das Christliche des Platonismus, oder Sokrates und Christus*, Tüb. 1837), jednak ten raczej z punktu heglowskiej metody do swoich celów P-a chciał nagiąć. Twierdzi B., że platonizm zwrócił uwagę na świadomość, a Chrystyanizm poszedł po tej drodze krok dalej i budując na świadomości doszedł do uznania jednostki świadomej grzechu. Czyli dopiero po γεῶθι σεαυτόν, któremu Plato utorował drogę, mogło nastąpić chiskie poenitere—μετανοεῖν. Dalej, że nauka o Słowie (ob. Logos) jest czysto platońską.

Na to odpowiedzieć można za soborem Watykańskim, że jeden Bóg jest Twórcą rozumu i objawienia i nie mogą się te dwie drogi znosić. Chrystyanizm nie tylko naukę o Duchu św. rozwinął, którą mu łaskawie przeciwnicy zostawiają, ale i naukę o Bogu Ojcu uzupełnił, a o Synu Bożym czyli Logos jasno bez zaciemnień określił. Nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej powolne przygotowanie umysłów do przyjęcia prawdy. Świat cały oczekiwał Odkupiciela, nietylko naród żydowski. Prastara eschatologia Mojżeszowa w Genesis zawarta, wprawdzie skażona, ale błąkała się w umysłach wszystkich ludzi. Plato, jako uczony pierwszorzędny nie mógł nie czytać Pięcioksięgu Mojżesza. Znać wpływ Pytagorasa na Platonie, dlaczegóżby nie miał uledz wpływom żydowskiej religii, jako najbardziej rozwiniętej, jasnej, najbardziej do P-a pojęć zbliżonej? Z technicznie wyrobionych słów filozoficznych nietylko mógł Chrystyanizm korzystać, ale powinien zawsze to czynić, bo on do ludzi sobie współczesnych ma przemawiać. To samo czyni i dziś, gdy nowożytne pojęcia nauk nowo powstających wciela do swego dorobku naukowego. Historya filozofii greckiej stwierdza, że po Sokratesie, który poderwaną przez Sofistów naukę materyalistyczną dawnych hylików, zwrócił ku szukaniu prawdy nie w obiekcie ale w subiekcie, Plato poszedł nieco dalej, ale błąkał się w niepewności; dopiero nauka Chrystusa może się poszczycić jasnością. Dalej etyka i poglądy na miłosierdzie są przeciwne chijańskim. Szkoła Tubińska od czasu do czasu wraca do tego zarzutu, ale nie może pochlubić się sukcesem (ob. Logos i Neoplatonizm). — Literatura zebrana jest u Ueberweg'a-Heinze, 1⁹, 149 — 215 *Geschichte der Philosophie*; Souveriain, *Le platonisme dévoilé*, Asterd. 1700; Baltus, *Defense de SS. Pères accusés de platonisme*, Paris 1711; Bilharz, *Ist Plato's Speculation Theismus?*, 1842; Strumpf, *Verhältniss des Platonischen Gottes zur Idee des Guten*, 1869; Michelis, *Die Philosophie Plato's*; Chaignet, *La vie et les écrits de Platon*, Paris 1871. Dzieła Platona przetłumaczył Bronikowski 1858 r. Po nim częściowo lepsze tłumaczenia dali Wład. Kozłowski (Warszawa), Siedlecki (*Gorgiasz, Laches, Apologia, Kryton, Protagoras Eutyfron*), wreszcie Struve (*Apologia, Fileb.*). Najlepiej opracowany jest Plato *w Historyi Filozofii*, Pawlickiego. t. II.

Ks. M. N.

Platon św. opat w Bitynii, później w Konstplu, ur. ok. 734, po stracie rodziców wychowany przez wuja, który był wielkim skarbnikiem cesarza, pomagał mu w sprawach urzędowych. Przy zajęciach dosyć licznych przy dworze P-n znalazł dosyć czasu na naukę i nabył gruntownej znajomości religii i literatu-

ry. Mimo uznania na dworze P. szukał samotności i wspólnie z trzema braćmi postanowił poświęcić się Bogu. Obdarzywszy niewolników wolnością i rozdawszy dobra ubogim opuścił w 24 r. życia ojczyznę i udał się do klasztoru Symboleon na górze Olimpu w Bitynii. Przyjęty do klasztoru przez opata Teoktysta, surowo był przez niego doświadczony, co P. znosił spokojnie i z pokorą. Po śmierci Teoktysta P. obrany został w r. 770 na opata, co mu dało powód do coraz ostrzejszych umartwień i postów. W r. 775 udał się do Konstpla, gdzie przyjęty był z oznakami czci przez patryarchę Pawła. Gdy krewni P-a założyli klasztor Saccudion w pobliżu Konstpla P. zmuszony był opuścić w r. 782 Olimp i przyjąc kierownictwo nowego klasztoru; w 794 r. ustąpił ze stanowiska opata i żył jak prosty zakonnik. Oddany modlitwie wpływał jednak na sprawy Kła i dyscypliny klnej, mimo prześladowań ze strony cesarzów bizantyńskich, którzy potrafili nawet źle pko niemu usposobić władze klne. Skazany na wygnanie na jedną z wysp Bosforu odzyskał wolność dopiero po ustąpieniu ze stolicy patryarszej Nicefora w r. 811. P. znów powrócił do swej celki klasztornej, aby już z niej nie wyjść; sam wykopał sobie grób i położył się w nim. Wielu przychodziło odwiedzać Św.; między nimi przyszedł też i Nicefor patryarcha, który się wtedy z P. pojednał. P. † d. 19 marca 813 r. mając blizko 80 lat. Święto 4 kwiet. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 784–86),

X. J. N.

Platz Bonifacy, cysters współczesny dr teologii, królewski dyrektor wyższych studyów w Stuhlweissenburgu na Węgrzech, znakomity geograf i antropolog, ur. w r. 1848 tże, napisał: *Der Mensch, Ursprung, Rassen* etc. 1887; 3 wyd. 1898; tego dzieła jest polski przekład prof. Kar. Jurkiewicza p. t. *Człowiek, jego pochodzenie, rasy i dawność.* Warszawa 1891, 8-o, z ryc.; *Die Völker der Erde.* 1888—93, t. 5. (Por. Keiter, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 327).

Play (Le) ob. Le Play.

Pleban ob. Proboszcz.

Plebankiewicz Wincenty, ks. dominikanin, ur. w Krakowie 1806, współpracownik „Przyjaciela ludu". Wydał *Bogarodzica Marya na Jasnej Górze.* 1844; *Marya Bogar. w Nazareth i na Jasnej Górze.* 1845; *Żywot św. Katarzyny Seneńskiej* 1840. W rękopisie zostawił: *Żywoty Świętych niewiast polskich* i *Żywoty bisk. krakowskich.*

Plenarium (plenarius sc. liber) zwała się we wczesnem średniowieczu Księga zwłaszcza liturgiczna, w której zebrane były rozrzucone formuły i teksty należące do jednego lub pokrewnego przedmiotu. W ten sposób powstał Ewangeliarz zawierający 4 ewangelie lub wszystkie Księgi N. Test.; lekcyonaryusz obejmujący wszystkie lekcye odczytywane podczas nabożeństwa; wreszcie missale pl., ze wszystkiemi częściami mszy św., które poprzednio rozrzucone były po sakramentarzu, ewangeliarzu, lekcyonarzu, antyfonarzu, gradualarzu. Pierwotnie w IX w. ukazywały się P-a w niezbyt ścisłem zestawieniu i bez organicznego zespołu; już w X w. zespół ten jest coraz dokładniejszy, a w XIII w. już zupełnie wydoskonalony i rzeczowo ułożony (por. Zaccaria, *Bibl. ritualis.* Roma 1776, t. I, str. 49). W tej ostatniej formie P-a w XVI w. (ostatni 1522 r.) wydawane były w niemieckiem tłumaczeniu, uzupełnione glosami lub postylami, przez co stawały się doskonałym środkiem dla religijnego uświadomienia ludu. (Por. Alzog, *D. deutschen P. im XV Jahr.* Freiburg 1874; G. Becker, *Catal. bibl. antiq.* 1885).

Piersch Jan Bogumił, nadworny malarz Stanisława Augusta, ur. w Warszawie w r. 1732, studya artystyczne odbywał w Niemczech u Godfr. Bern. Goetza w Augsburgu i w akad. wiedeńskiej. Był to mąż prawy i pobożny; na starość oddał rodzinie majątek i osiadł w klasztorze OO. Bonifratrów w Warszawie w r. 1813, † tże w 1817 r., mając lat 85. Z obrazów treści religijnej godne są zaznaczenia: „Św. Józef Kalasanty" i „Zstąpienie Ducha św." w kle po-Pijarskim w Warszawie; „Zstąpienie Ducha św." w kle po-Paulińskim, tże; „N. Marya Panna Anielska" w kle po-Bernadyńskim tże; nadto „Święta Rodzina" mały ale cenny obraz; „Samaryta-

nin“ na korytarzu szpitala OO. Bonifratrów, nadto tże w zakrystyi 2 portrety i 3-i własny. (Por. *Rozmaitości* dodatek do „Gazety Koresp. Warszaw.“ 1819, n. 33; Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t. II, s. 110—113).

Pleroma ob. Bardezanes.

Plessis d'Argentré du ob. Du Plessis.

Plessis Mornay Du ob. Du Plessis Mornay.

Pleszczyński Adolf ks., ur. w r. 1841 we wsi Żeliźnie, gub. Siedleckiej, kształcił się w Białej Podlaskiej, w seminaryum w Janowie i w akad. duchow. w Warszawie, którą ukończył ze stopniem kandydata teologii w r. 1866, w tymże r. wyśw. na kapłana był przez krótki czas kapelanem bpa Benjamina Szymańskiego, sekretarzem konsyst., wikaryuszem katedr. i prefektem. Następnie pracował jako wikaryusz w Jabłonnie, w Kożuchówku; w 1876 zostaje proboszczem w Międzyrzeczu, gdzie z całem zaparciem w trudnych warunkach pracuje przez lat 14; usunięty z Międzyrzecza wyrokiem władz administracyjnych pracuje przez lat 6 w Żeliszewie i od 1896 r. jako proboszcz w Maciejowicach z gorliwością o chwałę Bożą, dbały o dobro duchowne i materyalne powierzonego sobie ludu. Mimo całkowitego oddania się pracy duszpasterskiej ks. P. nie porzucał pracy naukowej i często chwyta za pióro, by służyć i na tem polu dobru dusz. Z licznych prac religijnych wyróżnia się: *Dziejowy żywot Jezusa Chrystusa.* Warszawa 1895; 8-o; 1904; *Wykład litanii Loretańskiej* zastosowany do naboż. majowego. Tże 1886, wyd. 2-ie; *Upominek dla parafian.* Tże 1883, 16-o; wyd. 8-e, 1897; *Życie św. Stanisł. Kostki.* Tże 1898, wyd. 2-ie; *Żywot św. Wincentego à Paulo.* 1892, 16-o; nadto wydał: *Duch św. Franciszka Salezego*; *O Mszy św.* i do Mszy św.; *Ideał kapłana* i t. d. Napisał też studyum etnograficzne: *Bojarzy miedzyrzeccy.* Warszawa 1893, 8-o; *Dzieje Akademii Duchownej rzyms-kat. warszaw.* Warsz. 1907, 4-o; *Opis hist. - statystyczny parafii międzyrzeckiej.* 1911, i inne. (Por. *Dzieje Akad. Duchow. w Warsz.* 1907, s. 210—213; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 393).

X. J. N.

Plethon Gemistos Jerzy ob. Gemistos Plethon.

Pletz Józef, ur. w r. 1788 w Wiedniu wyśw. na kapłana w 1812 jako 25-letni młodzieniec pełnił obowiązki dyrektora studyum i bibliotekarza w seminaryum, następnie został profesorem dogmatyki we Frintaneum, której katedrę objął w uniwersytecie w 1823 r.; w 1827 mianowany kanonikiem u św. Stefana, potem dyrektorom studyum filozoficznego i teologicznego, oraz referendarzem rządowym do spraw szkolnych. † jako proboszcz nadworny dn. 30 mar. 1840 r. Był spowiednikiem cesarza Ferdynanda i arcyksięcia Karola i wychowawcą ich synów. Przyczynił się wiele do rozwoju instytucyj pobożnych. Z pism zostawił: *Dogmatische Predigten.* Wien 1820; *Predigten.* Tże 1826, 2 t.; *Epistelerklärung.* Tże 1822, t. 3; 1828; *Die Ehre.* 1832; *Bemerkungen über die intellectuelle und moralische Bildung des Klerikers etc.* Wien 1812, i inne. Był założycielem czasopisma „Neue theologische Zeitschrift“. 1828 — 40, t. 26, zaczętego przez Frint'a p. n. „Theologische Zeitschrift.“ 1813—1825, t. 13. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* 1911, t. V, k. 897; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 536).

Plewka-Plewczyński Władysław ks. współczesny, kompozytor i dyrygent, ur. d. 30 maja 1880 r. w Warszawie, nauki gimnazyalne skończył w rodzinnem mieście a teologiczne w seminaryum we Włocławku, nadto studyował prawo kanoniczne na uniwersytach w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu; wyświęcony na kapłana w r. 1906, był przez 2 lata sekretarzem ks. arbpa Teodorowicza oraz dyrygentem przy archikatedrze ormiańskiej we Lwowie. W r. 1908 wyjechał na dalsze studya muzyczne do Wiednia, Lipska, Drezna i Berlina. W r. 1910 filharmonia berlińska wystawiła jego oratoryum „Res ultimae quatour“, które spotkało się z wielkiem uznaniem znawców muzyki. W tymże r. ks. P. wystawił też oratoryum w filharmonii warszawskiej. Nadto ks. P. dla zapoznania się z muzyką francuską i angielską prze-

bywał w Paryżu i Londynie, gdzie również wystawiał swoje oratorya. W 1913 r. podczas akademii ku uczczeniu pamięci ks. ks. Kajsiewicza i Semeneńki dyrygował swoją „Kantatą D mol“ w Krakowie. Oprócz wyżej wymienionych dzieł komponował nadto znamionująco wielki talent muzyczny oratorya: „Judyta“, „Cudna noc“, „Joanna d'Arc“, „Dusza“ i mniejsze utwory: „Z teki wspomnień“, „Reminiscencye“, „Kwartety“, „Choralne kompozycye“, „Msza intronizacyjna“, „3 Kantaty: C mol, F dur i D mol“, oraz „Tu es Petrus“ na dwa chóry.

X. J. N.

Plichta Jakób od r. 1398 bp wileński, objął stolicę po pierwszym bpie wil. Andrzeju Wasiłło, franciszkanin, mąż pobożny i uczony, życiem swojem i przykładem jednał wiernych, od skłonności ku pogaństwu odwracał niedosyć jeszcze w wierze utwierdzonych Litwinów. Za jego rządów wielki pożar nawiedził Wilno, przy czem zgorzała część miasta wraz z kłem Katedralnym, a ustawiczne napady Krzyżaków i Tatarów tępiły ludność wiejską. † 1407 r.

Plikata jest to szata liturgiczna, używana zamiast dalmatyki (ob.) przez dyakonów i subdyakonów przy uroczystych asystach podczas W. Postu i Adwentu, z wyjątkiem jednak 4-ej Niedzieli Postu i 3-ej Adwentu.

Plikata ma kształt ornatu z obciętym przodem od pasa, bywa kolorów fioletowego i czarnego (na W. Piątek), nie bywa jednak używana przez całe nabożeństwo, lecz tylko od początku Mszy św. do końca kolekt przez subdyakonów i do końca Epistoły przez dyakonów, któszy od Ewangelii do konca Kanonu zamiast plikaty używają szerokiej fioletowej wstęgi, noszonej na podobieństwo stuły.. Po skończonym kanonie dyakon i subdyakon znów wkładają plikaty i już ich nie zdejmują aż do końca Mszy św. Prawo używania plikat mają tylko ecclesiae majores—kły większe, jako to: katedry, kolegiaty, parafialne, w innych zaś oraz gdzieby w kłach większych plikat nie było, subdyakoni i dyakoni mają asystować w samych albach, manipularzach etc., bo dalmatyk wtedy używać nie wolno, (Por. De Herdt, *S. Liturgiae Praxis.* t. I, n. 159, 317, 318, Lovanii 1903).

X. M. S.

Pliszka Andrzej ks., bakałarz nauk wyzwolonych, rektor kła w Nieszowie, żył w XVI w. Napisał: *Sermo synodicus* ex D. Bernardo et Gregorio Nazianzeno Theologo collectus. Posnaniae s. a. 4-o; *Oratio de forma statuque Ecclesiae* atque deformitate ejusdem et officio sacerdotali, wydana w *Constitutiones in Dioecesana Synodo Wladislaviensi etc.* Colonia 1572, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7478 i 7539).

Plotyn ob. Neoplatonizm.

Plowden — 1) Karol T. J., ur. w Plowden Hall 1743 r., studya odbywał w Rzymie, tu też został wyśw. na kapłana. Po r. 1773 powrócił do ojczyzny i wiele wpływał na przywrócenie Jezuitów do Anglii. Po ich powrocie został mistrzem nowicyuszów w Hodder w 1817 r., następnie prowincyałem na Anglią; w 3 lata potem udał się do Rzymu dla obrania generała zakonu i † drodze powrotnej do kraju d. 13 czerw. 1821 r. w Jougne (Doubs). P. był gorliwym obrońca sprawy katolickiej w Anglii i często występował pko jej wrogom. Walczył też piórem pko liberalnym katolikom, występującym pko prawom Stolicy Świętej, jak np. m. i. pko Józefowi Berington, który zbyt zuchwale wygłaszał opinie w kwestyi czci obrazów, użycia łaciny w Kle, cudów, stosunku Abelarda do św. Bernarda i t. d. Z licznych dzieł P-a najpoważniejsze są: *Considerations on the modern opinion* of the fallibity of the Holy See etc. London 1790, 8-o; *Remarks on the writings of the Rev. Joseph Bringston* addressed to the Catholic Clergy of England etc. Tże 1792, 8-o; *The Lettres of Clericus to Laicus,* i w. in. (Por. *Catholic Advocate.* 1821, p. 264; *Giornale Ecclesiastico di Roma.* t. XIII; Sommervogel, *Bibliothèque,* t. VI, k. 903—906; Daniel, *Manuel,* str. 516).

2) Robert T. J., brat poprzedniego, ur. w r. 1740, poświęcił się Bogu w zakonie w r. 1756, był przez lat 10 misyonarzem w Arlington i 30 lat w Bristol. † w Wappenbury w r. 1823. Na-

pisał: *The Elevation of the Soul to God* a translation from the French. Exeter, b. r. 12-o, 2 t.; *A letter to Francis Plowden.* London 1794, 8-o: *A letter to a Roman Catholic Clergyman* upon Theological Inaccuracy. Tże 1795, 8-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 907; Hurter, *Nomencl. lit. theol.* t. V, 833).

X. J. N.

Plucquet Franciszek Andrzej Adryan ur. w Bayeux w 1716 r., uczył się w Caen i w Paryżu, wyśw. na kapł., został w 1776 r. kanonikiem w Cambrais, w r. 1776 profesorem filozofii moralnej a w 1778 historyi klnej w College de France. † w r. 1790 w Paryżu rażony apopleksyą. Dla pięknej formy pisania i wysokiej erudycyi pilnie był czytany przez współczesnych. Do celniejszych dzieł jego należą: *Examen du fatalisme.* Paris 1775, 3 t., 12-o; *Mémoires pour servir à l'histoire des égarements de l'esprit humain etc.* Tże 1762, 2 t. in 8-o; najnowsze pomnożenie wyd. u Migne'a, tże 1847—53, t. II, in 4-o; *Traité de la sociabilité.* Tże 1767, 2 v. in 12-o; *De la supersition et de l'enthousiasme.* Tże 1804, 12-o, dzieło pośmiertne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1911, t. V, k. 452; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, 4-o, k. 966).

Plunket Oliver, arbp z Armagh. Ur. 1629 r. w Loughorew. Kształcił się w Rzymie od 1645 r. Tam też był w Propagandzie profesorem dogmatyki i apologetyki. W r. 1669 został arbpem i prymasem Irlandyi. Jako gorliwy obrońca Kła katolickiego został wtrącony do więzienia, oskarżony o zdradę stanu i w 1681 r. stracony na rusztowaniu. W r. 1886 ogłoszony Plunket jako „Venerabilis", proces jego beatyfikacyjny odłożony. (Por. Moran, *Pl. Oliv.*, Dublin 1895).

Plymouth bpstw (dioec. Plymutensis) sufragania metropolii Birmingham, eryg. w r. 1850. Na 1,124,800 mieszkańców jest 11 tys. katolików obsługiwanych przez 63 kapł. świeckich i 60 zakonnych w 62 kłach i kaplicach. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 304; Werner, *Orbis terrarum.* Frib. Brisg. 1890, s. 104).

z **Plymouth Bracia** op. Darbiści.

Płaton, metropolita moskiewski, ur. 1737 r. w Czasnikowie gub. Moskiewskiej. W 1757 r. został profesorem akademii duch. w Moskwie. W 1762 r. został wezwany na nauczyciela religii dla w. ks. Pawła i kaznodzieję dworskiego, 1766 r. archimandrytą sergiewskiej Ławry, 1770 arbpem twerskim, a w 1787 arbpem moskiewskim. † 1812 r. Pozostały po nim pisma: *Kratkoe Bogosłowje*; *Instrukcja Błagoczynnym*; *Uwieszczewanie raskolnikam*; *Kratkaja Istorja Russkoj Cerkwi.* (Por. Sniegirew, *Żyźń Moskowskago Mitropolita Płatona*, Moskwa 1856).

Płatonow - Iwancow Aleksander ob. Iwancow - Płatonow.

Płaza Tomasz ks. ur. w r. 1530 r. w Sandomierskiem, towarzysz i sekretarz Kromera, był proboszczem u św. Szczepana w Krakowie i kanonikiem wiślickim, † w r. 1593. Wydał najlepszą edycyę Kromera Historyi. Kolonia 1589; prowadził też z nim ożywioną korespondencyę, gdy ten był za granicą. Wydał z polecenia prymasa Karnkowskiego dzieło Possewina, *Epistola de necessitate, utilitateque ac ratione docendi* Catholici Catechismi etc. Cracoviae 1583, in 12-o; Hozyusza, *De loco et authoritate Romani Pontificis* in Ecclesia Christi et Conciliis etc. Coloniae 1567, 8-o. Nadto przełożył piękną polszczyzną z łacińskiego Cytarda Macieja, *Kazanie o Processyi z Ciałem Bożem.* Kraków 1564, 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 169; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. II, n. 2780; 4032; 4756; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 545).

X. J. N.

Płochocki Józef ks. jezuita, ur. na Białej Rusi 1719, wstąpił do zakonu w Krakowie 1753; był kaznodzieją w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Po zniesieniu zakonu był proboszczem w poznańskiem. † w Chobienicach 1787 r. Wydał: *Kazanie Pogrzebne* przy złożeniu serca sławney... pamięci... Augustyna Działyńskiego i t. d. Poznań 1759, 8-o; *Kazanie na wp owadzenie Bractwa Serca Jezusowego* do krakow. kośc. ŚŚ. Apost. Piotra i Pawła i t. d.

Tże 1766, 6-o; *Żałobna pochwała* na Roczną y wieczną Pamiątkę... Starościny Wiekszmańskiey i t. d. Tże 1767, 4-o; *Kazania ku czci św. Józefa* i t. d. Kalisz 1781, 8-o; *Kazanie o Sercu Jezusowem.* Warszawa 1785, 8-o; *Na poświęcenie Kościoła* Kazania dwoje... Tże 1785, 7-o; *O Nabożeństwie do Najśw. Serca Jezusowego Kazania.* Tże 1787, 8-o; *Kazania różne.* Warszawa 1787 b. t. Po śmierci jego wydano *Kazania na Niedziele i Święta*, jako też w osobnych niektórych okolicznościach. Tże 1788—91, 3 t., 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* VI, 898).

Płock miasto, stolica dyecezyi, (od r. 1818 do 1852 bpi płoccy rezydowali w Pułtusku), początkiem sięgające czasów przedchijańskich Polski, jakiś czas siedziba królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego tutaj pochowanych. Przebywali też w P-u czas jakiś królowie, jak Władysław Łokietek, Kazimierz W. Wraz z Mazowszem, którego książęta liczne P-wi nadali przywileje, został on 1529 r. włączony przez Zygmunta I do Polski. Po rozbiorze 1793 r Pl. dostał się Prusom, w 1807 był stolicą departamentu, a w Król. Kongr.-gubernii. P. posiadał wiele zabytków częścią zrujnowanych, częścią w zmienionej formie dotąd zachowanych jak pałac bpi, zamieniouy na sąd okręgowy. Z pośród kłów pierwsze miejsce zajmuje Katedra. Według podania pierwotnie świątynia ta była drewnianą, dopiero po pożarze 1136 bp Aleksander Dołęga wystawił kł murowany i 1147 r. poświęcił. R. 1454 odbyła się gruntowna restauracya kła, który w r. 1530 zgorzał, i już w r. 1531 przystąpiono za bpa Krzyckiego do budowy nowej świątyni według planów budown. rzymskiego Bernarda de Gionalis. Pierwotny plan był o wiele świetniejszy. Część starych murów zostawiono, z których też znawcy wnoszą, że rzeczywiście sięgają XII w. Kł został wykończony ok. 1540 r. W pożn. czasach kł był kilkakrotnie restaurowany i przerobiony. W 1789 bp Poniatowski wzniósł nową nieharmonizującą z całością facyatę, którą obecnie przy ostatniej restauracyi rozpoczętej za bpa Jerzego Szembeka według planów budowni. Stef. Szyllera, zniesiono. Restauracya ta z wielką energią przez obecnego pasterza bpa Nowowiejskiego prowadzona, obejmuje nie tylko stronę zewnętrzną i przywrócenie pierwotnego włoskiego stylu, ale gruntowną wewnętrzną, oraz pokrycie ścian polichromią. Po wykończeniu katedra płocka będzie niewątpliwie jedną z najpiękniejszych świątyń w Polsce. W katedrze znajdują się groby królów Wład. Hermana i Bolesława III Krzywoustego. Przy odbudowywaniu kła za bpa Noskowskiego, szczątki ciał monarchów złożono w grobie przy wejściu do chóru kapłańskiego, lecz dopiero bp Prażmowski zajął się wzniesieniem pomnika według planów W. Vogela, prof. uniwersytetu warsz., wykonanego przez Mentzla w Warszawie; pomnik 12 wrześ. 1825 r. poświęcono i zwłoki tam przeniesiono. Katedra posiada też bogaty skarbiec, który obecnie pomieszczony został w świeżo wybudowanem muzeum dyecezyalnem. Od czasu, gdy bp Werner 1160 r. przywiózł z Niemiec relikwie św. Zygmunta, kł tytułowano pod wezw. św. Zygmunta. (Por. ks. Krzyżanowski, *Katedra Płocka*). Z kłów płockich wymienić należy: św. Wojciecha z klasztorem Benedyktynów założ. według podania ok. 1015 r. przez Rodzyna brata św. Wojciecha. R. 1781 zakonników stąd przeniesiono do Pułtuska, tu zaś umieszczono seminaryum pod kierunkiem księży Misyonarzy, które w r. 1864 przeniesiono do konwentu po-reformackiego. Św. Michała z dawną kolegiatą, po wojnach szwedzkich przeniesioną do kła św. Bartłomieja, dotąd parafialnego, zamieniony na pomieszczenie szkół. Św. Marcina zniesiony 1798 r. ŚŚ. Filipa i Jakóba, na przedm. Dobrzyńskiem założ. przed r. 1250, zniesiony za rządów pruskich. Św. Ducha zgorzał 1616 r. za rządów pruskich rozebrany i zniesiony. Św. Trójcy przy szpitalu Sióstr Miłosierdzia, dotąd jako taki istniejący. Kł Św. Franciszka po-reformacki, obecnie wraz z klasztorem zajęty na seminaryum dyecezyalne, pierwotnie drewniany, od 1763 r. murowany. Istnieją też kaplice przy szpitalu św. Aleksego, przy więzieniu, przy zakładzie Anioła Stróża. (Por. F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza.* Warszawa 1858; E. K. t. XIX, str. 564 i nst; *Słownik Geograficzny*).

Płockie bpstwo. Powstanie p. bpstwa jest dotąd przedmiotem sporu pomiędzy historykami. Według Długosza *(Hist. polsk.* lib. II, pod r 966) założycielem miał być Mieczysław I, który jakoby ustanowił 2 arbpstwa i 7 bpstw, między ostatnimi i płockie. Zdanie to nie ma dzisiaj obrońców. Najprawdopodobniejsze wydaje się mniemanie Bogufała, w kronice wielkopolskiej, który przyznaje to Bolesławowi Chrobremu; powiedziano tam bowiem, że monarcha ten „sex cathedrales eccl. videlicet poznaniensem, quam primo fundaverat... Gnesnensem, post Masoviensem, quae nunc Plocensis dicitur" (Bielowski, *Pomniki dziejowe pol.* II, 482). Miało to prawdopodobnie miejsce około roku 1000. Inni fundatorem czynią Mieczysława II-go, inni Kazimierza I-go Sprawiedl., inni Bolesława lub Hermana. Bolesława podaje Wojciech Kętrzyński (w *Przewod. nauk. i liter. lwowskim*, t. XIV, str. 484). Uposażenie P. b. było bardzo bogate, (Wojciech Kętrzyński, *Założenie i uposażenie bpstwa płockiego*, l. c. XIV, str. 385; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. ks. Tad. Lubomirskiego. Warszawa 1863), zwłaszcza też z nadań ks. Konrada z 1203 r. i Bolesława ks. Mazowieckiego z r. 1239. Dochody znaczne zmniejszyły się jednak z ustanowieniem bpstwa Chełmińskiego (ob.) utworzonego w ziemiach starej dyec. płołockiej; w zamian za to jednak bpi płoccy pozyskali przywileje nadające im w ziemiach swoich władzę książęcą. Nie przeszkodziło to jednak sporom, jakie w ciągu dalszych wieków do drugiej połowy XV w. toczyły się między bpami płoc. i kapitułą a książętami mazowieckimi, którzy pod różnymi pozorami wdzierali się w majętności i prawa bpie. W XIII w. dotacya kła płoc. podzielona została między bpa a kapitułę. Z biegiem czasu następowały różne zmiany, przeważnie na niekorzyść bpów, wszakże jeszcze pod koniec XVIII w (1790 r.) bp płocki posiadał 80 kilka wsi. W r. 1788 rachunki przedstawiają dochód bpa płoc. na 501,830 zł., wydatki zaś na utrzymanie dóbr 129,719 złp. czyli że czysty dochód wynosił 372,111 złp. Rządy pruskie a następnie Król. Kongresowego coraz więcej uszczuplały dochody bpa płockiego; ostatecznie konfiskata dóbr duchownych w r. 1864 zredukowały go do 5,000 rb. rocznie.

Pierwotne granice bpstwa płockiego były nader obszerne. Sądząc z dokumentu z 5 sierp. 1222 r. (Dreger, *Codex dipl. Pommeraniae*, str. 106), w którym bp płoc. Gedko ustępuje prawa swoje Krystyanowi bpowi chełmińskiemu, oraz drugiego z r. 1243, w którym opisano, jak daleko sięga dyec. chełmińska, dyec. płocka graniczyła z archid. gnieźnieńską, z dyec. kujawską, poznańską, wileńską, łucką, sambijską a później i chełmińską; obejmowała zatem późn. wojewód. płockie, część rawskiego, ziemię dobrzyńska, większą część ks. mazowieckiego, półn. Podlasie, oraz przestrzenie m. Drwęcą, Wisłą i Ossą. Te ostatnie przestrzenie otrzymała w 1222 r. dyec. chełmińska. W późniejszych czasach rozgraniczenie to nie uległo poważniejszym zmianom, wyjąwszy w r. 1815, gdy na mocy bulli Piusa VII „De salute animarum", dekanat gorzeński odpadł do dyec, chełmińskiej, a bulli regulacyjnej z r. 1818 dekanaty: łomżyński, wąsowski, wizneński, do nowoutworzonej dyec. augustowskiej (ob.), gostyński zaś do archidyecezyi warszawskiej.

Dyecezya płocka miała 3 archidyakonaty: płocki, pułtuski, dobrzyński, które przetrwały do początku XIX w. Odtąd ustanowione zostały oficyalaty, oraz konsystorze: płocki i pułtuski; ten ostatni ze śmiercią bpa Pawłowskiego stracił swoje znaczenie i tylko funkcyonował jako sąd w sprawach małżeńskich. Za rządów bpa Szembeka 1903 r. przestał istnieć (ob. Pułtusk). Dekanatów posiada dyec. p. 12; Ciechanowski, Lipnowski, Makowski, Mławski, Ostrołęcki, Ostrowski, Płocki, Przasnyski, Pułtuski, Rypiński, Sierpecki, Płoński. Wiernych według rubryceli z r. 1912 liczy dyec. płocka 814,385, parafij 239, kłów i kaplic 294, kapłanów świec. 430, zakon. (Karmelitów w Oborach) 9.

Kapituła płocka należała do najświetniejszych w Polsce zarówno co do liczby jak przywilejów i wpływów. Już w r. 1207 był w niej proboszcz, dziekan, archidyakon, scholastyk i kantor, oraz 10 kanoników. Do proboszcza od XIII w. należała m. innemi ziemia Sieluńska, którą potem księstwem nazwano, skąd posiadał pewną władzę nad miejscową

szlachtą, której zrzekł się w swoim i następców imieniu dopiero na sejmie w 1791 r. Rządy pruskie, ziemię zagarnęły, a proboszczowi wypłacono kompetencyę 15,600 zł., którą po regulacyi w r. 1818 zredukowano do 3,000 zł., a wreszcie 1864 r. zastąpiono zwykłą pensyą prałacką. Od tego też czasu istnieją tylko 4 prelatury i 8 kanonij, z tych 4 płatne, pozostałe t. zw. honorowe bez bez pensyi. Scholastyk płocki jest zarazem archidyakonem kolegiaty pułtuskiej, która oprócz tego ma 2 prelatury i 4 kanonie, wszystkie bez pensyi. Liczba kanonij płoc. jeszcze w r. 1798 wynosiła 23, pośród których dwaj byli canonici nati: bp gnieźnieński i opat Kan. regularnych w Czerwińsku. Na mocy ustawy królewskiej przez Leona X 1515 r. zatwierdzonej do grona kapituły mogli być przyjmowani tylko członkowie rodowej szlachty, oprócz kilku doktorów plebejuszów. Dla tych plebejuszów były 4 miejsca: 2 dla drów teologii, 1 obojga praw i 1 medycyny. Utrzymanie kanoników płockich nie było świetne, skutkiem tego posiadali oni nadto prebendy a bp Poniatowski z tego powodu zniósł 9 kanonij, a przy zmianie dyecezyi 1818 r. zniesiono oprócz 5 prelatur i 8 kanonij. Miała też kapituła płocka kanoników honorowych, którym dawano małą część dochodów. Pierwszego spotykamy w r. 1446 Ścibora de Goszczyanczyce. Mianowała ich kapituła, a czasem sam bp; od r. 1551 bp łącznie z kapitułą Pierwotnym herbem kapituły była Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus na prawej ręce, mającem ręce wyciągnięte. Później cesarz Maksymilian przez bpa Erazma Ciołka, dowiedziawszy się o posiadaniu przez kapitułę relikwij św. Zygmunta króla Burgundyi, nadał jej herb dawnych królów burgundzkich. Nadto, kapituła posiada dystynktoryum nadane od pża Benedykta XIV 1743 r. Krzyż złoty ozdobiony emalią koloru turkusowego, w którego polach 4 korony złote; w środku krzyża po jednej stronie św. Zygmunt, po drugiej 3 belki, nad niemi korona ze złota i łańcuch lub wstążka fioletowa. Przy kapitule było kolegium wikaryuszów, zastępujących kanoników w śpiewaniu pacierzy w chórze, podległych dziekanowi kapituły. Początkowo było ich 15, od bpa Poniatowskiego w 1779 r. tylko 6. Mansyonarzy ustanowił bp Piotr za zgodą kapituły 1488 r., którzy brali utrzymanie ze stołu bpiego. Miało ich być 7. Z powodu braku funduszów kolegium mansyonarzy ostatecznie za bpa Szeptyckiego 1768 r. upadło.

Miała też dyec. pł. swoje Księgi liturgiczne, zanim ustawa Piusa V 1568 r. zaprowadziła Księgi Kła rzymskiego. Z tych wymienić należy: *Agenda eccl. cathedralis Plocensis*, druk. w Krakowie u Szarfenberga 1554; *Breviarum novum in usum insignis eccl. cathedralis Plocensis*, wyd. w Wenecyi 1511; *Horarum canonic. liber sive Rubrica eccl. Plocensis*, Kraków 1520; *Horarum canonic. liber dictus viaticus insignis eccl. cathedr. Plocensis*, Kraków 1528; *Missale dioec. Plocensis*, Kraków 1520.

Klasztory męskie istniały w dyec. pł. następujące: Augustyanie w Ciechanowie; Benedyktyni w Płocku później w Pułtusku; Bernardyni w Ostrołęce, Przasznyszu, Skępem, Rakowie, Szczegocinie; Dominikanie w Płocku; Franciszkanie w Wyszogrodzie i Stawiskach; Jezuici w Pułtusku, Płońsku, Płocku, Łomży; Kanonicy regul. w Czerwińsku; Kapucyni w Zakroczymiu, Łomży; Karmelici ścisłej obserwy w Płońsku, Oborach, Trutowie, Wąsoszy; Pijarzy w Łomży, Szczuczynie, Płocku, Pułtusku; Reformaci w Płocku, Pułtusku, Żurominie i Zarembach. Klasztory żeńskie: Benedyktynki w Sierpcu i w Łomży; Dominikanki na przedm. Płocka; Franciszkanki cz. Klaryski w Czerwińsku. Seminarya duchowne były 2 — pułtuskie założył 1524 Wojciech Baranowski bp płocki, w r. 1864 przeniesione do Płocka i złączone z płockiem, fundacyi Seweryna Szczuki, sufr. chełmskiego r. 1708; od bpa Załuskiego pod kierunkiem księży Misyonarzy (ob. art. Seminarya w Polsce).

Pierwsi bpi płoccy historycznie nie pewni byli rzymianami, a mianowicie: Angellotus, Marcyalis, Marcin Albin, Paschalis, Marek; wspomina o nich Długosz, który też podaje ich życiorysy; inne źródła milczą. Pierwszym bpem, historycznie stwierdzonym był Stefan her. Pobóg obrany bpem 1087 † 1099; Filip h. Doliwa konsekr. przez Marcina arbpa gnieźn. † 1107; Szymon de Popławka h. Gozdawa, uczestniczył w wyprawach wo-

jennych na Pomorzan, † 9 maja 1129 r.; Aleksander ze Szreńska h. Dołęga, któremu przypisują zbudowanie kla katedr. murowanego, † 1156 r.; Werner Roch h. Poraj zginął z ręki nasłanych przez kasztelana wiskiego Bolestę Prusaków 4 lut. 1170 r.; Bolestę Bolesław Kędzierzawy kazał na rynku w Gnieźnie spalić; Lupus h. Godziemba, wstąpił na tron bpi 1172 r. † 1186 r.; Witus de Chartla h. Janina vulgo epis. Mazoviensis 1187—1206; Gosław v. Gedeon h. Gryf, † 1223; Jan h. Poraj 1224 — 1227; Gunter h. Prus † 1232; Piotr I h. Półkozic † 1239; Andrzej I Swoboda h. Gryf † 1249; Piotr II Brevis h. Jastrzębiec † 1254; Andrzej II h. Kołek † 1260; Piotr III Nieduch h. Wąż † 1270; Tomka h. Prus † 1295; Gosław II v. Gedeon h. Gryf 1296; Jan II Prandota h. Prawdzic † 1310; Jan III h. Nałęcz † 1317; Floryan Laskary z Kościesza h. Ogończyk założył pałac w Pułtusku i tam zamieszkał, † 1333 r; Piotr IV de Colomaeis 1334 — 1335; Klemens Pierzchała h. Roch 1357; Bernard de Mazowsze h. Nowina, dominik spowiednik Innocentego VI, skutkiem banicyi ciążącej z winy ojca przez króla nie przyjęty i usunięty 1363 r.; Imisław Wroński h. Kościesza 1363—1365; Mikołaj z Gulczewa, wyświęcony w Rzymie, † 1366; Stanisław z Gulczewa † 1375; Ścibor z Radzymina, h. Ostoja 1383—1390; Henryk ks. Mazowiecki, popierany przez rodzinę, święceń nie przyjął, ożeni- się z Ryngałą siostrą ks Witolda † 1392 prawdopodobnie otruty przez żonę; Monfioli włoch, krewny pża Benedykta IX, przez króla, książąt i kapitułę nie przyjęty po 4 latach † w Rzymie 1396 r.; Jakób z Kurdwanowa h. Syrokomla, uczony i pobożny, gorliwy pasterz, odbył synod dyec. Kazał po polsku zachęcając do walki z Krzyżakami. † 27 maja 1425 r.; Stanisław II z Gnatowic Pawłowski h. Roch, niespokojny, do sporów skory, † w Toruniu zapomniany 19 kwiet. 1439 r.; Paweł Giżycki h. Gozdawa, fundował kolegiatę pułtuską, † 28 stycz. 1463 r.; Ścibor II, h. Prus † 1471; Kazimierz ks. Mazowiecki, obrany w r. 18 życia bpem, konsekr. po 4 latach, niczem się nie zajmował, tak że kapituła wybrała administratora, † 9 czerw. 1480 r.; Piotr V z Chotkowa h. Kościesza, dr. medycyny, filozofii i gorliwy pasterz, † 15 sierpnia 1497 r.; Jan IV Lubrański (ob.) 1497 —1499; Wincenty Przerembski h. Nowina 1499 — 1503; Erazm Ciołek (ob.) 1503 — 1522; Rafał Leszczyński (ob.) 1524—1527; Andrzej Krzycki (ob.); Jan V Choiński h. Habdank (ob.) 1535—1536; Piotr V Gamrat (ob.) 1537—1538; Jakób II Buczacki h. Habdank (ob.) 1538—1541; Samuel Maciejowski h. Kołek (ob.) 1542—1545; Jan VI Bieliński h. Junosza (ob.) 1545 — 1546; Andrzej Noskowski h. Łada (ob.) 1547—1567; Piotr VII z Mirowa Myszkowski h. Jastrzębiec (ob.) 1567—1575; Piotr VIII Dunin Wolski h. Łabędź (ob.) 1575 — 1590; Wojciech Baranowski h. Jastrzębiec (ob.) 1590—1607; Marcin II Szyszkowski h. Ostoja 1607—1617; Henryk II Firlej h. Lewart (ob.) 1618—1624; Hieronim Cielecki h. Zaremba (ob.) 1624 —1627; Stanisław Łubieński h. Pomian (ob.) 1627—1640; Karol Ferdynand królewicz syn Zygmunta III, zostawił katedrę, piękny kielich emaliowany 1640 —1655 przeniesiony na stolicę kijowską, gdzie † 1674; Jan VII Gembicki h. Nałęcz (ob.) 1665—1674; Bonawentura Madaliński h. Larissa 1674, przeniesiony r. 1680 na stolicę kujawską; Stanisław VI Dąbski h. Godziemba (ob.) 1680—1691; Bogufał Leszczyński h. Wieniawa 1691; Jędrzej V Chryzostom Załuski h. Junona (ob.) 1692 — 1698; Ludwik Bartłomiej Załuski h. Junosza (ob.) 1698 — 1722; Jędrzej III Stanisław Załuski h. Junosza 1722—1736; Antoni Sebastyan Dembowski h. Jelita (ob.) 1736—1751; Józef Eustachy Szembek 1751—1758, † 1759 (ob.); Hieron. II Szeptycki h. Łada 1759-73 (bo.); Michał Jerzy ks. Poniatowski h. Ciołek (ob.) 1773— 1784; Krzysztof Hilary Szembek 1784-97 (ob.); Onufry Kajetan Szembek 1815-1817 (ob.); Tomasz II Ostaszewski h. Ostoja 1815 — 1817; Adam Michał Prażmowski h. Bielina (ob.) 1820 — 1836; Franciszek Pawłowski h. Półkozic (ob.) 1836—1852; Wincenty II Chościak Popiel h. Sulima (ob.) 1863 — 1875; Kacper Borowski h. Jastrzębiec (ob.) 1883—1885; Michał II Nowodworski (ob.) 1889 — 1896; Albin II Simon (ob.) 1897—1901; Jerzy Józef Elizeusz Szembek (ob.) 1901 — 1903; Apolinary Wnukowski (ob.) 1904—1908; Antoni Juljan Nowowiejski 1908.

W dyecezyi płockiej odbyły się licz-

ne synody (por. art. Synody w Polsce). (Por. *Obszerna monografia* ks. S. Chodyńskiego w E. K. Nowodworskiego, t. XIX, str. 569, i nst.; ks. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej bpi.* Płock 1877; bp Stan Łubieński, *Series, vitae res gestae eppor. Plocensium* wyd. w Krakowie prof. Andrzej Trzebicki 1642, odwołuje się do bpa Hieron. Kieleckiego, przyczem używa Długosza).

(Ch.).

Płocki—1) Błażej T. J. ur. w 1588 r. albo 1592 w Łowiczu, wstąpił do Jezuitów w 1608, uczył humaniorów i retoryki, 3 lata filozofii i 2 lata teologii, † w r. 1634 w Kaliszu, sławny z nauki i świątobliwości. Napisał: *Monile aureum seu manuale Marianum* modum continens pie colendi B. V. Mariam etc. Cracoviae, Petricov. 1633; nadto kilka dzieł w rękopisie.

2) Wojciech T. J. litwin z pochodzenia, ur. w r. 1583, przyjęty do Towarzystwa w 1605, uczył retoryki, 8 lat filozofii, 4 lata kontrowersyi i rok scholastyki, był pierwszym rektorem w Pińsku. † w Wilnie w r. 1637. Napisał *Szczęśliwe błogosławioney wieczności południe* na które.. JMCP. Michał Woyna... Ostrą nieużytey śmierci kosą podcięty padł... wysławione etc. Wilno 1635, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 901—2; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej.* 1862, 8-o, s. 322—3).

Płodu spędzenie ob. Abortus.

Płotnikow Borys prawosławny bp, magister teologii, ur. w r. 1855 w Krasnojarsku, seminaryum ukończył w Tomsku, w Kazaniu zaś duchowną akademię ze stopniem kandydata teologii w r. 1880, następnie przez 4 lata był nauczycielem literatury i logiki w tomskiem seminaryum duchownem, potem metafizyki, w 1885 za rozprawę *Istorja christianskaho proświeszczenia* (Kazań 1885; 1890; Kiew 1892) otrzymał stopień magistra teologii w 1886 i został zakonnikiem i t. r. archimandrytą oraz inspektorem moskiewskiego seminaryum duchownego; w 1888 r. rektorem akad. duchownej w Kijowie, następnie redaktorem czasopisma „Rukowodstwo dla selskich pastyrej", brał też czynny udział w wydawaniu „Woskresnoje Cztenje" i „Kiewskije listki". W r. 1892 mianowany starszym cenzorem peterb. komitetu cenzury duchownej i rektorem petersburskiej duchownej akademii. W r. 1893 na własne żądanie mianowany został rektorem poselskiej cerkwi w Konstplu; 1899 r. znów rektorem duchownej akad. w Petersburgu już jako bp w r. 1901 r. prezesem rady szkolnej przy Św. Synodzie. P. napisał m. i. *Zapiski po pastyrskomu bogosłowiu.* Kiew 1891—92; *Kosmołogia ili metafiziczeskoje uczenje o mire.* Moskwa 1888; Charkow 1889, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłop.* Petrograd 1903, t. II, k. 968—971).

X. J. N.

Płużański E. współczesny, ogłosił wykład całkowitej filozofii Duns Scota ze szczegółowem uwzględnieniem jego teoryi poznania p. t. *Essai sur la philosophie de Duns Scot* 1887, przełożone też na język włoski przez Alfani'ego w r. 1892.

Pneuma ob. Neuma.

Pneumatologia od grec. πνεῦμα—tchnienie i λόγος—wiedza=nauka o duchach, aniołach i szatanach. Wszystkie ludy wierzyły w istnienie duchów-geniuszów, dobrych i złych, stanowiących niejako pośrednie miejsce między człowiekiem a bóstwem. Pneumatologia przedmiotem swoim wkracza w dziedzinę filozofii, jednak niepodobna wyczerpująco i dokładnie poznać tej nauki, nie uciekając się do światła wiary. Jaki jest los dusz nieśmiertelnych, które opuszczają ciała na tej ziemi? Jaki jest związek między duchami a ludźmi na świecie żyjącymi? Jak obszerny jest świat duchów? Czy równie piękny jak świat fizyczny? Oto pytania, na ktore odpowiedzieć może tylko teologia opierająca się na danych z Objawienia; skoro więc ktoś usiłuje znaleźć na nie odpowiedź z góry uprzedzony pko tej nauce i owszem odrzucający jej wywody i usiłujący ją zwalczać, z konieczności wpada w błędy, w przesądy albo też ulega nierozumnemu sceptycyzmowi, niemniej od pierwszych szkodliwemu i w następstwach zgubnemu.

Pneumatomachi ob. Macedonianie.

Pneumatycy ob. Ambrozyanie.

Pobłocki G. ks. autor książki *Słownik kaszubski z dodatkiem idyotyzmów chełmińskich i kociewskich.* Chełmno 1887.

Pobożność ob. Devotio.

Pocałunek ob. Całowanie.

Pocałunek pokoju ob. Pax tecum.

Pochlebstwo jest grzechem pko prawdzie. Zgubne jest zarówno jak i potwarz, choć nie pociąga za sobą następstw i obowiązku takiej restytucyi, jak ta ostatnia. Zwykle wszyscy potępiają P., ale mało kto wolny jest od tego grzechu odnośnie do swych przełonych, a jeszcze mniej jest takich, którzyby byli obojętni i nieczuli na nie. P. jest wolne od winy, jeżeli ten względem którego jest ono użyte, pobłażliwie je przyjmuje i sam przez to nie pochlebia sobie. (Por. art. Obłuda).

Pociej Adam Hipacy, bp włodzimierski, brzeski i metropolita kijowski. Ur. 1541 r. w Różance. Pochodził z zamożnej prawosławnej rodziny. Kształcił się na uniwersytecie krakowskim. Przebywając następnie na dworze królewskim, przyjął protestantyzm. Sprawował różne urzędy i wreszcie był kasztelanem brzeskim. Po stracie żony już jako prawosławny wstąpił do zakonu Bazylianów i tu wkrótce zasłynął swem życiem świątobliwem. Został bpem włodzimierskim. Na tem stanowisku wspólnie z M. Rahoza i bpem Terleckim doprowadził do skutku Unię Brzeską (ob.) w r. 1595. Z powodu tej sprawy jeździł w poselstwie do Rzymu 1596 r. W 1600 r. po śmierci Rahozy został metropolitą kijowskim. † 1613 r. w Włodzimierzu Napisał wiele dzieł, z nich ważniejsze: *Antirrhisis albo apologie przeciwko Krzysztofowi Filatelowi*, Wilno 1600; *Poselstwo do papieża rzymskiego Syksta IV*, Wilno 1605; *Harmonia albo konkordancya* cerkwi oryentalnej z Kłeon Rzymskim, Wilno 1608; *Kazania i homilie*, Supraśl 1674; Obrońca wiary świętej katolickiej. — Przypisują mu wiele innych utworów, ale nie wszystkie z nich autentyczne. (Por. Ks. Edward Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907, passim; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katol.* t. XIII, str. 8).

X. R. J.

Pociej Jan kanonik kap. i rektor seminaryum unickiego w Chełmie. † w r. 1859. Pozostało po nim dzieło *Zbiór wiadomości historycznych i aktów* dotyczących dziesięcin kościelnych na Rusi. W historyi Kościoła unickiego Jan Pociej zostawił smutną po sobie pamięć jako „zły duch“ bpa Taraszkiewicza, działający na szkodę Unii. On to wyprawił w r. 1852 pierwszych dwóch alumnów na akademię prawosławną do Moskwy i w tym duchu wpływał na starca bpa i swych wychowańców. (Por. Ks. Edw. Likowski, *Dzieje Kościoła unickiego*, Warszawa 1906, t. II, str. 155—162).

Peczajów na Wołyniu w pow. Krzemienieckim znany jest i sławny ze swojego monasteru, ale pierwotne jego dzieje otoczone są mgłą gęstą niepewności, cudowny zaś obraz M. B. po Częstochowie, Ostrej Bramie, Berdyczowie, najbardziej słynny i uwielbiany, rozsławił to miejsce bardzo. Obraz ten jest mały, takiej formy i miary jak ćwiartka papieru wielka, malowany na tablicy drewnianej cyprysowej grubej; matowanie stare, lecz piękne i wyraźne; wizerunek N. M. P. do połowy zniszczony; Dzieciątko Jezus na prawej ręce M. B.; osoby różnych Świętych naokoło obrazu; napisy w skróceniu greckie i ruskie. O czasach bardzo dawnych, nieznanych, z których nie posiadamy żadnych dokumentów, ani o dobie niepewnej tego monasteru nie będziemy wcale mówili, ale odrazu przystąpimy do opisania tych wypadków i faktów, jakie są przez historyę wiernie stwierdzone. Anna z Kozińskich Hojska, żona Jerofeja sędziego ziemskiego łuckiego w 1597 r. uczyniła zapis na rzecz cerkwi Wniebowzięcia N. M. P. i monasteru przy niej w Poczajowie, dobrach swoich, przeznaczając 6 poddanych z pp. łami i powinnościami, 10 włók ziemi ornej i pewną ilość sianożęci i lasu; nadto ofiarowała do cerkwi temtejszej obraz M. B. znajdujący się dotąd w jej oratoryum prywatnem i już cudownością słynący.

Obraz ten miał pochodzić od jakiegoś metropolity greckiego Neofita, lecz na to dowodów pewnych niema.

Po śmierci bezdzietnej Anny Hojskiej odziedziczyli jej dobra Firlejowie, dysydenci, którzy nie chcieli przyznać zapisu monasterowi, zrabowali go, nawet zabrali ów obraz cudowny; miało się to stać ok. r. 1623. Mnisi rozpoczęli proces trwający jakich lat 20 kilka i ukończony pomyślnie dla monasteru, który odzyskał część swojej posiadłości i ów obraz tryumfalnie wprowadzony do świątyni 1647 r. przez hegumena Żelizę. Położenie jednak tej siedziby zakonnej było nieszczególne, aż się znaleźli nowi dobrodzieje Domaszewscy, Teodor i Ewa komornikowstwo krzemienieccy, mający niedaleko od Poczajowa dziedzictwo; oni to wymurowali nową cerkiew pod wez. św. Trójcy ok. 1649 r., opatrzyli ją we wszystko potrzebne i dali nadto 20,000 złp. Przykład Domaszewskich podziałał na innych ziemian i panów wołyńskich, śpieszących z darami i datkami dla mnichów w Poczajowie, gdzie zbudowano jeszcze parę cerkwi. Tym sposobem miejscowość ta nabrała rozgłosu, a cudowny obraz M. B. ze stopką (według tradycyi N. M. B. miała się tam pokazać na słupie ognistym i na tem miejscu, gdzie stała, znak prawej nogi pozostał, i to miejsce napełniło się uzdrawiającą wodą na kamieniu) przyciągał tłumy ludu pobożnego i stał się następnie źródłem wzbogacenia monasteru, posiadającego z czasem bardzo znaczne kapitały i dobra już to w zastawie, już to na własność kupione. Wprawdzie było też to przyczyną licznych procesów i spraw zawikłanych, kończących się nie zawsze na korzyść monasteru Na początku XVIII w. posiadał ów monaster: Stary Poczajów, Orlę, Komnatkę, Sawicze, Graby, Olędry, Humiesice, kilka wsi w zastawie i kapitałów prawie 150,000 złotych; dochody były też znaczne; gospodarstwo na wielką skalę; nie małe też potem wpływały intraty z drukarni, w późniejszych latach dobrobyt jeszcze się polepszył, a kapitały wzrosły.

Hojscy i Domaszewscy, wyznawający obrządek dyzunicki, starali się utrzymać go w monasterze poczajowskim, który tym sposobem stał się ogniskiem dyzunii, mającej dominujące stanowisko w episkopii łuckiej po śmierci Cyryla Terleckiego. Taki był stan w P-e do końca XVII w. Dopiero za przełożeństwa tam Innocentego Jagielnickiego (obrany w r. 1693 r.) zaczęły się wrzenia i walka dwu partyj. Atanazy Szumlański, władyka łucki, nie mógł w tym monasterze zaprowadzić takiego porządku, jakiego pragnął; po jego zaś śmierci (1694) ci, których on od urzędów usunął w P-e, znowu tam powrócili; pomiędzy nimi był Sajewicz, następnie za staraniem A. Tarnowskiego, poniekąd patrona monasteru, ihumen poczajowski.

Następca Szumlańskiego Dyonizy Żabokrzycki, zapewne niezbyt podtrzymywał tam dawne prądy, dzieje jednakże tej reakcyi unickiej w P-e bardzo są zagmatwane, jednostronnie przedstawiane, może umyślnie nie jasno, a dokumenty tyczące się tej kwestyi nie są dostępne dla prostych śmiertelników... Historycy dyzuniccy usiłują przekonać, że do czasu synodu zamojskiego monaster poczajowski trzymał się obrządku niezjednoczonego; chociaż oni sami cytują ten fakt, że Józef Wyhowski bp łucki r. g. w 1714 zjeżdżał do P a i odbył tam wizytę kanoniczną, a ihumen tamtejszy Arseniusz Kaczurowski w 1716 r. w sprawie swojej z jakimś Ledóchowskim udawał się na sąd do Nuncyatury, coby wskazywało, że już przed synodem zamojskim byli tam niekiedy zwolennicy unii i dążności ku niej skierowane okazywali. Pierwszym znanym i zupełnie pewnym przełożonym unickim w P-e mianują powszechnie O. Teodozego Lubienieckiego-Rudnickiego, który już przed r. 1728 tam superyorował, ale nie długo tym rządził klasztorem, bo został bpem łuckim. Po nim urząd syperyora poczajowskiego sprawował O. Gedeon Kozubski, potem O. Gabryel Poznachowski, † ok. 1742 r., a O. Samuel Jurkiewicz na kongregacyi w Dubnie w 1743 r. występował jako superyor poczajowski, potem obrany na konsultora prowincyi.

Ciekawa jest wiadomość, że na tej kongregacyi dobieńskiej osobny był delegat od Eremu poczaj., znajdującego się w lesie o jakie pół mili od klasztoru głównego, na górze, pomiędzy wsiami Tarażem i Popowcami; delegatem tym był O. Makary Neronowicz; więcej o tem wiadomości, niestety, nie posiadamy.

Miejsce O. Samuela zajął O. Barlaam Kakojłowicz, autor niektórych podręczników do retoryki i arytmetyki, który † 1763 r.

Po nim tam byli przełożeni: Hilaryon Szostakowski, Justyn Iliaszewicz, Hieronim Kamczyc, Domicyan Janowski podczas koronacyi obrazu i inni. Tymczasem zaszły, jak wiadomo, zmiany w zarządzie zakonem bazyliańskim: powstały dwie osobne prowincye—litewska pod wez. św. Trójcy i koronna, zw. też ruską, pod tyt. Opieki M. B.; na ich czele stali prowincyałowie pod władzą generała, protoarchimandryty, zostający, którego obierano to z jednej, to z drugiej prowincyi; obrany z prow. litew. generał powinien był mieszkać w Torokaniach, a z prow. koronnej w P-e, stąd znaczenie klasztoru poczajow. bardzo rosło. Pierwszym takim generałem, mieszkającym w P-e był O. Hipacy Biliński h. Sas, powtórnie obrany na protoarchimandrytę w r. 1759.

Otóż, właściwie, każdy taki generał sam kierował klasztorem, w którym mieszkał, a miewał też pomocników swoich do administracyi klasztornej i tych nazywano, z ruska, namiestnikami. Porfiry Skarbek Ważyński, jako generał, też rezydował w P-e; Józef Morgulec jednak mieszkał w swojem opactwie mieleckiem i tam †, lecz Maksymilian Wilczyński, Atanazy Falkowski i Just Hussakowski, generałowie zakonu, zapewne w P-e mieli swoją rezydencyę; Hussakowski już jako prowincyał, † w klasztorze poczajow. d. 14 wrześ. 1806 r. Z „namiestników“ możemy wymienić tylko O. Antyma Legenziewieza i Jerzego Jaroszewicza, ale naturalnie, było ich wtedy znacznie więcej. Do najbardziej doniosłych faktów w drugiej połowie XVIII w. dla klasztoru poczaj. zaliczyć potrzeba — przyjęcie wschodniego obrządku przez Mikołaja Potockiego, starostę kaniowskiego, który dobrodziejstwował klasztor, wzbogacił go znacznie, zbudował nową wspaniałą tam świątynię i pamiętał o wszelkich potrzebach tej siedziby zakonnej. W ogromnym klasztorze poczaj. oprócz mieszkania generałów, potem prowincyałów ruskich i różnych dygnitarzy zakonnych, mieściła się znaczna liczba zakonników, bo był tu nowicyat i kurs teologii. I tak: w r. 1776 mieszkało w P-e 43 Bazylianów; liczba ta potem nie zmalała i w 1804 r. zastajemy tam 40 kapłanów i 28 kleryków i już do zniesienia klasztoru zwykle tam bywało ok. 40 zakonników. Gdy rząd skasował generałów bazyliańsk., to prowincyałowie ruscy zwykle w P-e mieszkali, zarządzając też klasztorem przy pomocy swoich wikarych. Niestety, nie możemy wyliczyć wszystkich takich prowincyałów i przełożonych poczajowskich, lecz wiemy, że O. Bazyli Rogowski takie tam godności piastował przy końcu XVIII w. i na początku XIX; O. Leon Demkowicz potem, O. Symplicyan Dzierżanowski również, a także O. Symeon Bilińkiewicz. Z pomiędzy wikarych poczajowskich znamy: O. Konstantego Brażeńskiego, O. Donata Lewickiego i O. Joachima Wyszatyckiego, który po uwięzieniu superyora czas jakiś zarządzał klasztorem, ostatnim zaś przełożonym w P-e (niekiedy nazywano go nawet opatem) był O. Jan Skiwski, gorliwy wyznawca Unii, w której do końca wytrwał, wielki przyjaciel Marcina Tarnowskiego, zapobiegliwy gospodarz, pamiętający chętnie o potrzebach kraju.

Jan Skiwski h. Lubicz syn Bazylego ur. się 1777 r., uczył się naprzód w Lubiczu, a potem w Winnicy do r. 1800, w którym obrał sobie stan duchowny i w P-e odbył nowicyat, następnie w Humaniu 3 lata pobierał nauki właściwe swemu powołaniu, potem studyował w uniwersytecie wileń., otrzymawszy 1807 r. stopień magistra filozofii; następnie nauczał w szkołach swego zakonu (w Krzemieńcu, Barze, Lubarze etc.); w r. 1818 r. mianowano go sekretarzem prowincyi 1822 konsultorem, a 1824 superyorem poczaj.; w lipcu 1831 r. wywieziono go do Kijowa, następnie internowano w Kostromie i w 1848 r. pozwolono do Kijowa powrócić, gdzie w 2 lata później Bogu ducha oddał. Dn. 9 v. s. paźdz. 1831 r. klasztor zabrano; było w nim wówczas (po usunięciu O. Skiwskiego z paru jeszcze Bazylianami 35 zakonników: kapłanów 21, dyakonów 4, bez święceń 3, nowicyuszów 7; posiadłość jego składała się wtedy: z majątku funduszowego z 237 poddanymi, w zastawie mieli Nowy-Poczajów, Stary, Budki, Berezinę, Łukę, Krasną, Wygodę, część Komarówki etc.; na tych wsiach klasztor posiadał ok. złp. 1,242,333 i dukatów tysiąc; gotówki znaleziono rb.

12,598 i kop. 75, 18 dukatów, miedzią rb. 1807, asygnatami rb. 40.

Zakon Bazylianów dużo bardzo szkół średnich i wyższych swoim utrzymywał kosztem, a szkółki parafialne bywały zwykle przy każdym prawie klasztorze. Otóż i w P-e szkółka parafialna zapewne już w XVIII w. istniała, ale o niej nie posiadamy żadnych szczegółów; w XIX zaś stuleciu spotykamy o niej wiadomości. Tak np. wiemy, że w 1804 r. uczyło się tam 18 chłopców, w r. 1808 zaledwo kilku, ale znowu w 1820 r.—45; nauczycielami zawsze bywali Bazylianie. Nakoniec 1 wrześ. 1825 r. otworzono tam szkołę powiatową z takim zakresem, jakie wtedy powszechnie spotykamy w obrębie wydziału naukowego wileńskiego: kilku nauczycieli, kłas cztery, pod zwierzchnictwem przełożonego klasztoru, ale potem zarząd uniwersytecki przysyłał do niektórych szkół zakonnych świeckiego dozorcę; w P-e w 1828 ten obowiązek spełniał Makary Bogatko, magister filozofii, a po nim Jan Kniachnicki, z Winnicy przeniesiony. Pomiędzy nauczycielami-Bazylianami zastajemy tam O. Eliasza Andruszkiewicza, wybitną postać w czasach gaśnięcia Unii, O. Nazarego Zathiera, O. Marcelego Wysockiego, O. Pafnucego Bereżyńskiego, O. Deodata Postankiewicza i niektórych innych.

W takich szkołach, a więc i w P-e zwracano więcej uwagi na nauki matematyczne, nawet przyrodnicze i dużo poświęcano im czasu; łacina była dość upośledzona: w kl. 1 i II po 3 lekcye tygodniowo, w III dwie, a w IV jedna; uczono czytać, ważniejszych elementów z gramatyki, tłumaczono niektóre ustępy z Eutropiusza, parę bajek Fedra i na tem koniec. Z języka polskiego przechodzono gramatykę M. Jakubowicza, nieco retoryki, memorowano bajki Krasickiego i innych pisarzy—oto i wszystko. W klasie I i II bywało po 3 lekcye tygodniowo, a w III i IV po dwie. Na naukę języka rosyjskiego miano w kl. I—4 godziny na tydzień, w II—5, w III—4, a w IV—2. Języki nowożytne, francuski i niemiecki też uwzględniano. Naturalnie religia, geografia, nieco historyi, kaligrafia też wchodziły w zakres dawanych nauk; wykładano wszystko po polsku. Szkoła ta nie bywała liczna: w r. 1828 w kl. I uczyło się chłopców 31, w II—14, w III—4, w IV —8 = 57. Przy końcu r. 1830 — 35; większość ogromna katolików i Polaków, jednak kilku też Rosyan. Przeważnie garnęła się do tej szkoły dziatwa drobnej szlachty, synowie urzędników miejscowych i oficyalistów z rozmaitych tam dóbr pańskich. Na początku 1831 r. przestała ona już istnieć.

Jużeśmy tu wspominali o cudownym M. B. obrazie poczajowskim. Obraz ten słynął cudami już w XVII w.; potem liczba się ich znacznie zwiększyła, nakoniec władza duchowna swoją powagą uznała te cuda za rzeczywiste; uczynił to biskup r. g. - łucki Sylwester Lubieniecki - Rudnicki, który uzykał wyrok Stolicy Aplskiej na ukoronowanie tego Obrazu. Ta koronacya odbyła się bardzo wspaniale i uroczyście d. 8 wrześ. 1773 r. w asystencyi mnóstwa duchowieństwa obu obrządków, rozmaitych dostojników klnych i świeckich. Obszernie to opisał Heleniusz w *Rozmowach o Koronie Polskiej*, Kraków 1873, t. I, p. 275 et sqq, idąc przeważnie za dawnem, znanem dziełem p. t. *Przesławna Góra Poczajowska*, mającem kilka wydań; co się zaś tyczy ikonografii tego obrazu, to O. Wacław, kapucyn, w cennej swej pracy o *Cudownych Obrazach M. B.* wyczerpująco i niezmiernie dokładne podał o tem wiadomości (zeszyt IV, 520 — 527), nagromadziwszy tam mnóstwo ciekawych szczegółów w tym względzie. Ciekawe są pieśni o M. B. Poczajowskiej po polsku i po rusku ułożone.

O drukarni poczajowskiej była już tu wzmianka. Początki jej nieznane, właściwie mówiąc, egzystencya jej w XVII w. dość jest enigmatyczna, chociaż, niby jeden druk poczajowski z tego stulecia jest pewny; nie ulega też zaprzeczeniu, że drukarnia ta otrzymała przywilej królewski w 1732 r., ale mogła istnieć nieco już wcześniej; w Rzymie przywilej jej wydany w r. 1755. Książki cerkiewno - słowiańskie, polskie, ruskie, rosyjskie, łacińskie przeważnie były tu wytłoczone, lecz i inne druki także się spotykają, jednak rzadko. Bibliografii osobnej druków poczajowskich dotąd niemamy, a byłaby to rzecz bardzo ciekawa i pouczająca nawet. Dr Hilaryon Święcicki w znanej swej pracy, pod tyt. *Katałog knig cerkowno - słowianskoj*

peczati, Żołkiew 1908, pomiędzy 1741—1820 wylicza jakich 60 druków poczajowskich słowiańskich duchownej treści. (Por. Archimandrit Amwrosij, *Skazanie istoriczeskoje o poczajewskoj Ławre*, Poczajow 1886; *Pamiętnik* O. Łukasza Sulżyńskiego w „Trudy duch. Kiew. Akad." 1868, październik; Guépin, *Saint Josaphat*, Paryż 1874; D. Tolstoy, *La Catholicisme romain en Russie*, Paris 1863; *Iz wospominanij bywszago posłusznika poczaj. ławry*, „Wol. - eparch. wiedom." 1882; *Szematizm prowinc. Sw. Spasitela*, Lwów 1867; *Kalendarz Berdyczowski* na r. 1827; *Kalendarz Wileński* na r. 1828 u Manesa i Romma; rękopiśmienne materyały z Muzeum Czartoryskich i znajdujące się w ręku piszącego et alia).

J. M. G.

Poczapowski Jeremiasz bp unicki, łucki i ostroski (1621—1636 r.) pochodził z rodu szlacheckiego, mianowany bpem przez Józefa Rutskiego, gorliwie bronił unii w trudnych znajdując się warunkach, mimo poparcia ze strony władz duchownych i świeckich. Gdy P. w r. 1632 udał się do Rzymu ad limina apostolorum, podczas jego nieobecności przybył do Łucka mianowany bpem przez patryarchę jerozolimskiego Teofana dyzunicki władyka Izaak Boryskowicz Czerczycki i zajął katedrę łucką. P. powróciwszy z Rzymu osiadł pod Łuckiem w monastyrze w Żydyczynie, który obrał za stolicę bpią i tu część parafian przy unii zatrzymał, gdzie też † w 1636 r. (Por. Stebelski, *Ostatnie prace*, s. 289—292).

Poczęcie Niepokalane Najśw. Maryi Panny ob. Niepokalane Poczęcie.

Poczęcia Maryi Siostry ob. Klaryski.

Poczęcia zakon rycerski starożytny; założycielami byli: Ferdynand książe Mantui, Karol Gonzaga książe Nevers i Adolf kiąże Alla, w 1619 r. Urban VIII pż zakon ten potwierdził w r. 1624. (Por. Hermant, *Histoires des réligions ou Ordres militaires de l'Eglise* et des ordres de chevalerie, p. 384 i nst.; Moroni, t. XI, str. 152 i nst.).

od **Poczęcia Jan Chrzciciel** bł. ob. Jan Chrzciciel od Poczęcia.

Poczobut Marcin Odlanickim zw. T. J. sławny astronom polski, ur. w Słomiance (gub. Grodzieńska) w 1728 r., w 17 r. życia przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Grodnie, po ukończeniu początkowych studyów, uczył przez dwa lata w Połocku i przez rok w Wilnie niższe klasy; w 1754 r. wysłany do Pragi studyował tam nauki matematyczne, astronomię i język grecki przez 2 lata, w r. 1756 powróciwszy do ojczyzny był przez lat 4 w Wilnie prof. języka greckiego. Dzięki materyalnej pomocy księcia Michała Czartoryskiego wysłany wraz z innymi młodzieńcami za granicę wykształcił się w naukach matematycznych, odbywając podróże po Niemczech, Włoszech i Francyi, zwiedzał obserwatorya astronomiczne, badał narzędzia do nauki astronomii, zawierał stosunki z uczonymi, wszędzie mile widziany i podziwiany dla wysokiej wiedzy i przenikliwości umysłu i nieskazitelnego charaktegu. W Marsylii duże uczynił postępy słuchając sławnego jezuitę Pezenesa, który go swoim pomocnikiem i substytutem uczynił. W Neapolu poznał i ocenił zbiór nowych narzędzi astronomicznych w tamtejszem kolegium jezuickiem. Zbogacony wiadomościami pośpieszył do kraju, by przenieść na grunt ojczysty, czego się na obczyźnie nauczył i przez lat 4 w Wilnie rodakom astronomię i matematykę wykładał. Swą wiedzą i przymiotami charakteru zdobył wpływ na króla Stanisława Augusta, dzięki pomocy którego, a także dzięki hojnemu darowi Elżbiety z Ogińskich Puzynowej, nabył nowe instrumenty astronomiczne, odbywszy w tym celu drugą w r. 1768 podróż naukową, dla wybrania najdoskonalszych. Korzystając z bytności swej w Anglii zwiedził Londyn i słynne obserwatoryum w Greenwich. W 1769 r. w Paryżu z uznaniem przyjęty przez astronomów Lalanda i Lacaille'a. Powróciwszy do Wilna nowe stawia obserwatoryum i w nowe je instrumenty zaopatruje. Po zniesieniu zakonu nie przerywa swych prac w obserwatoryum i równocześnie drukarnią, którą mu był król darował, zarządza, dochodami z niej ratując współbraci, których naokoło siebie skupia i z własnych dochodów niemałe

sumy na potrzeby naukowe łoży. Mianowany w r. 1780 rektorem akademii wileńskiej, nowy system nauk przeprowadza i instytut według metody wskazanej przez Komisyę Edukacyjną przekształca. W r. 1783 dokańcza budowy obserwatoryum, sprowadza z Londynu udoskonalone instrumenty; w 1793 r. ratuje wraz z Janem Śniadeckim zagrożone fundusze szkolne, a potem w 1795 r. po raz drugi nietykalność tych sum uzyskuje. Miał jedną bolesną kartę w swem życiu P., oto posądzono go potwarczo o trwonienie majątku szpitalnego probostwa św. Trójcy, którem zarządzał. Lecz król potwarcze usta zamknął dając możność wytłumaczenia się P-i, tak że ten, odniósłszy zupełny tryumf nad potwarcami swymi, w r. 1796 powrócił do Wilna i do r. 1808 obowiązki rektora uniwersytetu pełnił. Gdy Jezuici otrzymali pozwolenie otwarcia domów swoich na Białorusi, P. zrzekł się swych obowiązków rektora, ofiarowanego sobie bpstwa nie przyjął, ale do Dynaburga do dawnych swych braci zakonnych pośpieszył, gdzie oddał się ćwiczeniom bogomyślnym i w r. 82 życia, d. 4 marca 1810 r. Bogu duszę oddał.

Uznanie miał wielkie i od króla Stanisława Augusta obdarzony medalem w r. 1775 wybitym na jego cześć; ozdobiony orderami św. Stanisława i Orła Białego; przez Warsz. Towarzys. Przyjaciół Nauk, Akademię londyńską i Instytut narodowy francuski zaproszony na członka. Na cześć króla Stanisława, z opuszczonych przy obliczaniu przez Flemstead'a astronoma gwiazd, ukształtował konstelacyę nazwaną przez siebie Ciołkiem Poniatowskich. Według świadectwa J. Śniadeckiego napisał 34 tomów swych *Obserwacyj astronomicznych*; nadto: *Universitas et Academia vilnensis* olim a Valerio Protasiewicz... condita... a Stephano Bathory aliisque... probata etc. Vilnae 1781, fol.; *Pamiątka stoletnia zwycięztwa pod Wiedniem* przez Jana III i t. d. Tże 1773; *Kalendarz Akademicki*. Tże 1788; *Wiadomość o funduszu szpitala i probostwa św. Trójcy* do wyprowadzenia ofiary na woysko. Tże 1789; *O dawności Zodyaka epipsk. w Denderach i t. d.* Tże 1803, 4-o i inne; nadto listy, poezye i t. d. O P-e pisali m. i. Jan Śniadecki, *Żywot uczony i publ. M. O. P-a i t. d.* Wilno 1810, 8-o; X. Mich. Bohusz, *Życie literackie X. M. P-a.* w „Roczn. Warsz. Tow. Prz. Nauk." 1816, t. IX, 405 — 419; F. M. Sobieszczański, w „Tygodn. Illustrow." 1864. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* 1895, t. VI, k. 909 — 912; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o, str. 323—325; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polak.* t. II, s. 315—325).

X. J. N.

Podanie ob. Tradycya.

Podatki kościelne ob. Daniny kościelne i Czynsz.

Podatki dla papieża ob. Annaty, Annaty w Polsce; Świętopietrze w Polsce; Opłaty feudalne, nadzwyczajne, opłaty za paliusz i dyspensowe w art. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

Podatki dla biskupa ob. Cathedraticum; Synodaticum w art. Synod dyecezyalny; Seminaristicum wart. Seminaryum; Procuratio canonica, Quarta decimarum, Quarta mortuoriorum wart. Daniny kościelne i Taksy ordynaryatu.

Podatki dla proboszcza i innych duchownych ob. Annaty; Annicleri; Dziesięciny i Dzięsięciny w Polsce; Jura stolae; Duchowieństwa rzym.-kat. uposażenie w Król. Polskiem i Cesarstwie; Stypendium; Kolenda.

Podatki w dawnem prawie polskiem. Jak twierdzą niektórzy historycy, duchowni w Polsce od początków w niej Chrześciaństwa, podatków nie płacili (por. Kromer, *De situ Polon.* ed. Colon. 1578' 185: tegoż, *De reb. Pol.* ed. Basil. 1555, str. 65; Smogolecki, *O exorbitancyach* Kalisz 1619, 111). Zdanie to jednak nie jest ścisłe, bo akta królewskie i książęce okazują, że duchowieństwo nasze z biegiem czasu tylko na mocy licznych przywilejów otrzymywało wolność od podatków i takową następnie prawem kanonicznem ugruntowało. Trwało to do czasów Bolesława Krzywouste-

go (1139). Od XII w. pojawiają się nadania Kłowi cum omni iure ducali, przenoszące wszelkie prawa monarsze na obdarowanych (por. *Przywileje z r. 1178*, przez Bolesława Laskonogiego klasztorowi Cystersów w Lubiążu z 1232 r.; Wład. Odonicza bpom w Gnieźnie i Poznaniu z r. 1139; Konrada Maz. bpom płockim (Kostrowski, *Clypeus cleri pol.* str. 52), bpom krakowskim z 1258 r. i wrocławskim z 1290 roku. Ale podatki od duchowieństwa przywrócili: Władysław Łokietek i syn jego Kazimierz W., który nawet z tego powodu miał liczne zatargi z bpem krakow. Bodzantą i był wyklęty przez Marcina Baryczkę, wikar. katedr. (z rozkazu króla za to utopionego). Dopiero Ludwik Węgierski po licznych pertraktacyach 1381 r. zrównał duchowieństwo ze szlachtą, przedtem w pewnem mierze (1355 i 1374 r.) uwolnioną od płacenia podatków; na znak tylko swej władzy naznaczył król nie wielką daninę od kmieci dóbr duchownych i zakonnych. W środku XV w. powiększono podatki z dóbr klasztornych, dopiero konstytucya z 1511 r. porównała je ze szlacheckiemi. Dawali jednak duchowni daninę w czasie wyprawy wojennej z warunkiem, że gdyby wyprawa do skutku nie doszła, a skarb pieniądze pobrał, wtedy na następną wojnę król podatku wymagać już nie mógł. Ustawa ta obowiązywała w archid. gnieźn., później krakow. (por. *Otia Cornic.* str. 135). Atoli wkrótce i tego było za wiele. Duchowni zapragnęli, śladem szlachty, od wszystkich uwolnić się podatków. Synod prowin. z 1326 r. (u Helcla, str. 399) pod klątwą zabraniał nakładanie P-w na dobra duch.; statut Wład. Jagiełły z r. 1433, potwierdzony przez syna jego Kazimierza 1458 r. również przepisuje kary na krzywdzicieli dóbr duchownych przez podatki (Bandtkie, *Jus. pol.* str. 246). Król Aleksander również 1505 r. polecił wpisać w statut koronny pismo bpa Mik. Kotwicza o nieobciążaniu duchowieństwa podatkami i to pod klątwą (por. *Vol. leg.* t. I, 144). Gdy wszakże prądy liberalne husytyzmu i protestantyzmu rozwolniły u nas poglądy kłne i przeciw wolności duchownych od podatków wystąpiono. Odezwał się w tej sprawie Jan Ostroróg w swojem *Monumentum* (w t. V *Starodawne prawa polsk. pomniki*, str. 121, n. 10—12) którego dość skutecznie zbijał ks. Stan. Zaborowski w dziele p. t. *Tractatus de natura iurium et honorum regis.* Crac. 1507 (przedr. w V t. *Starodaw. pomn. polsk.*). Sejmy jednak już coraz bardziej domagały się opodatkowania duchownych np. sejm w Piotrkowie w 1558 r. (por. *Dzienniki walnych sejmów 1555 i 1558*, wyd. Lubomirskich, Krak. 1869), sejm z r. 1564 r., przeciw którego uchwałom oponował nawet sam legat papieski krdł Commendoni (por. *Listy*, t. I, 115; *Volum. leg.* II, 38). Później jeszcze dalej postąpiono. Nie pomogły protesty bpów i dziełka nawet specyalnie w tej sprawie wydane np. *Objaśnienie praw i przywilejów Osobom y Dobrom Duchownym służących*, Warszawa 1712. Od wojen szwedzkich i potem, powiada ks. St. Ch. w *Encyk. kośc.* Nowodworskiego, t. 20, str. 24, szczególnie w ostatnich latach Rzeczypospolitej, szlachta na zaopatrzenie potrzeb kraju nie znała już innego źródła nad dobra duchowne i same nawet sprzęty kłne (por. też Szymona Starowolskiego, *Reformacya obyczajów polskich*, rozdz. 17). Za rządów pruskich w Polsce suma podatków od duchowieństwa dorównywała niejednokrotnie ich dochodom. W 1796 r. została zapowiedziana konfiskata majątków klnych, którą poprzedziła egzekucya zaległych podatków; wkrótce zabrano dobra, wskutek tego i podatki gruntowe ustały. Za Księstwa Warszawskiego nie mniejsze ciężary duchowieństwo ponosić musiało (por. *Sześcioletnia korespondencya*, 234—237, 288, 425). Zresztą nie lepiej się wówczas działo w Niemczech i we Francyi (Desin, *Opes sacerdotii*, Brunsbergae, 1854, 98). Po rozbiorach Polski z większem umiarkowaniem daniny rozłożono, a po 1864 r. po przejściu reszty majątków duchownych na skarb, podatki całkowicie ustały. W 1867 r. zażądano co prawda od plebanów składki z 6 morgów im wydzielonych, ale zarządzenie to nie weszło w wykonanie; plebani bowiem posiadają ziemię tytułem wynagrodzenia za spełniane obowiązki i nie biorą udziału w naradach gminnych. O podatkach w Austryi (por. Rittner, *Prawo klne kat.* wyd. I-e, t. II, 175; w Prusach, *Przegląd Kościelny*, 1886 r., 213). Jakie płacono w Pol-

sce podatki, za trudno tutaj je wyliczać. Zaznaczyć musimy tylko, że płacono te daniny w naturze lub w pieniądzach; były jedne podatki stałe lub z charakterem opłat sądowych i okolicznościowych. Wylicza je ks. St. Ch. w art. *Podatki kościelne* w Encykl. Now. t. 20, oraz por. w sprawie podatków z dóbr duchow. Czacki, *Dzieła*, wyd. Poznań. 1844 r., t. I, 85, 86; Wapowski, I, 70). Zniesienia podwód domagali się Stanisław ś. u Bolesława i Gedeon bp krakowski (por. Smolka, *Mieszko*, 137—141 i ustawy syn w Łęczycy z 1180 i z 1262 r. (Helcel, 359). W sprawie nadużyć z powodu dawania podatków z racyi polowań panów i książąt świeckich była też wydana nawet bulla przez pża Grzegorza IX z 25 lut. 1233 r. do prowincyała Dominikanów (*Bullarium Ord. Praedic.* I, 43) i druga do bpów (Theiner, *Monument*, I, str. 22).

Dobra duchowne początkowo nie były wolne od podatku t. zw. stan, stanij, stacya t. j. obowiązek żywienia i utrzymywania księcia i jego dworu, gdy w dobrach się zatrzymał. Duchowni od tej daniny zwolnieni zostali dopiero r. 1180, później niejednokrotnie na nadużycia w tej sprawie też są skargi (por. Synod. prow. 1267 r.; Helcel, str. 362; Czacki, I, 85). O podatkach w Polsce pisał Oleński, *De tributis et vectigalibus* aliisque oneribus in Polonia, Crac. 1827; Smolka, *Mieszko Stary*, 429). Podatki od ludu pobierali t. zw. tiwunowie, civunowie, cywuny. Na Litwie spełniali to dzieccy. Najprzykrzejszymi z podatków był t. zw. hiberny, leże zimowe żołnierza, legowiska. Broniło się od tej daniny, duchowieństwo, czego dowody mamy i w Volumina legum i w konstytucyach sejmowych. Duchowieństwo choć wolne naogół od podatków, dawało jednak dobrowolnie w ich miejsce od r. 1673 subsidium charitativum (*Volum. leg.* V, 61). Z dóbr też ojczystych posyłali żołnierzy na wojnę (por. *Otia Cornic.* I, 89; Długosz, *Dzieła*; Lipski, *Decas.* str. 91). Kontrybucye od księży wybrano na synodach dyec. (por. *Ustawa u arbpa Karnkowskiego*, lib. III, tit. „de modo solvendae contribut. str. 93), a następnie z polecenia pża Sykstusa V, 1589, przez kolektorów. W sprawie tej były wydawane różne bulle pskie (por. *Decretales pro Regno Polon.* t. II, 506). Nadużycia w sprawach podatkowych nieprawnie od duchownych wymaganych i pobieranych, wywołały obszerną literaturę, którą podaje cytowany przez nas ks. St. Ch. l. c. Tej sprawie poświęcił swe prace i ks. Wojciech Skarszewski, późniejszy arbp warsz. (por. *Podr. Enc. Kośc.* i ks. W. Marchwicki w dz. p. t. *Ofiara ojczyźnie od kaznodziejów zebrana*, Kalisz 1789 i Jan Bielski, *Widok Królestwa Polskiego*, Poznań 1863. W późniejszym czasie pdstanowieniem Namiestnika z 1832 r. zostały wyjęte od podatku kwaterunkowego domy zamieszkane przez księży; brukowego i mostowego nie opłacają księża jadący do chorych z Najśw. Sakr., ani wozy z ciałami zmarłych na mocy postanow. Namiest. 5 sierp. 1817 i 2 września 1845 r. (*Dzien. Praw.* t. 36).

Co do ściśle klnych podatków t. j. na rzecz Kła płaconych, które szły na korzyść pża (ob o tem w art. Encykl. Podr. p. t. Annaty; Świętopietrze; Daniny kościelne, gdzie mowa o opłatach za paliusze). Zbierano też u nas ofiary na odpustach dla potrzeb pskich. Zbierano je np., o ile wiadomo, na sobór Florencki 1438 r. (*Pom. dz. Polski*, t, V, 994); na wojnę z Turcyą (*Acta Tomic.*), na restauracyę i budowę kłów katedralnych: taką łaskę otrzymały kły: gnieźnieński, płocki i włocławski. O podatkach 2) dla bpów ob. art. Cathedraticum, Seminaristicum w art. Seminaryum i Procuratio canonica, w art. Daniny kościelne (por. synod wrocł. pod kard. Gwidonem z 1266 r. u Hubego, *Antiquis Constit. synod.* str. 67, gdziezabroniono brać pieniędzy za wizytę; inaczej statut bpa krak. Nankiera z r. 1320 (*Starodawne prawa polsk. pomn.* t. IV, 21), synod arcbpa Janisława z 1326 r. (Hube, l. c. str. 201) i synod wrocł. przez Jakóba, archidyak. leodyjskiego z 1248 r. (§ 22). Brano więc dawniej procurationem, która później wyszła z użycia i na samem tylko przyjęciu gościnnem wizytującego polegała. Podatki 3) dla kłów co najwyżej w tem się przejawiały, że filjalne kły składały pewne daniny pieniężne swym macierzystym (por. *Catalog. dioec. wlad.* an. 1877, str. 44). Synod w Budzie 1279 r. przez legata Filipa

odbyty, zabrania na parafie nakładać podatków. Opłaty 4) konsystorzom ob. Daniny kościelne. Taksa ordynaryatu i por. dla dyec. płock. bpa Poniatowskiego *Rozrządzenia*, t. I, 23, O opłatach 5) dla proboszczów ob. art. Jura stolae (dla dyec. warmińskiej jest taksa bpa Krzyszt. Szembeka z r. 1729 (Jacobson, *Geschichte der Quellen*, I, 246); dla płoc. bpa Poniatowskiego z 1774 r. (por. *Rozrządzenia*, I, 55), Kolenda (por. *Statuty* bpa krak. Nankiera z r. 1320 [*Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, 21], wznowione przez jego następcę Jana Grota z r. 1331 [tamże, str. 39], Dziesięciny w Polsce. Do jura stolae zaliczano też stypendya mszalne (por. o nich bpa Poniatowskiego, *Rozrządzenia*, t. II, 407 i zarządzenia poszczególnych dyecezyj ob. art. Encykl. Podr. p. t. Stypendium).

X. A. F.

Podborce na Wołyniu pod Dubnem (wskutek czego ten klasztor dubieńskim nazywano) posiadały siedzibę Bazylianek. Konstanty kniaź na Ostrogu, wojewoda kijowski, marszałek ziemi wołyńskiej, w 1592 r. fundował tu monaster, zbudował cerkiew pod wez. Wniebowstąpienia i dał uposażenie, które kiedyś dość znaczne było. Pomiędzy innemi posiadłościami fundator darował mniszkom całą tam wyspę ze wszystkiem, co na niej było. Unia została tu przyjęta za czasów Kasyana Sakowicza, opata dubieńskiego (w pierwszej XVII w. połowie), według zdania niektórych historyków, a inni utrzymują, że się to stało dopiero na początku XVIII stulecia, ale jak się zdaje, to ta data jest w każdym razie za późna. Na początku XIX w. zakonnice prosiły Czackiego o przepisy edukacyi panienek, a na dowód swojej gorliwości powiększyły liczbę utrzymywanych na swoim koszcie dziewcząt, ale późniejsze tej pensyi dzieje nie są wiadome. Z czasem mienie tych zakonnic znacznie się zmniejszyło. W 1819 r. zakonnice nie miały już własnej świątyni, zabranej na użytek panującego w Rosyi wyznania; było wtedy mniszek 7, uczennica świecka jedna; klasztor posiadał poddanych 109, 17 morgów pola, 6 sianożęci; kapitału rb. 2,850, ale od rb. 1,200 tylko pobierano procent rocznie 60 rb. Siemaszko uśmiercił ten klasztor w 1832 r., przeniósłszy zakonnice i ich fundusz do siedziby Bazylianek w Połonnem też na Wołyniu. (Por. Teodorowicz, *Opisanie Wołynskoj eparchii*, t. II, p. 892; Arch. Jugo Zap. Rossji, t, 6, cz. I. p. 90; Zwierinskij, *Materjał o monastyrjach w Rossii*, Petersburg 1897, W. 1515; Protokoły Czackiego nr. 3446 w Muzeum Czartoryskich; *Opisanie dokumentów Archiwa* Unijatskich Mitropolitow, t. II, Peterburg 1907, p. 686).

J. M. G.

Poddębce v. Poddubce na Wołyniu, w pow. łuckim z klasztorem Bazylianów. Początki tej siedziby zakonnej nieznane zupełnie. Niektórzy utrzymują, że klasztor ten razem ze świątynią pod wez. Narodzenia N. M. P. założyła jakaś Ludwika Lubomirska w XVII w., nadawszy wieś Niańczyce (także nieznane); lecz wiadomo, że przełożony miejscowy O. Jerzy Jaremkiewicz wymurował tu piękną cerkiew ok. 1765 r., a Kordysz, cześnik bracławski w 1769 r. zapisał temu klasztorowi 5,600 złp. Był tu obraz cudowny Matki Boskiej, o którym wyczerpującą podał wiadomość O. Wacław, kapucyn, zaznaczywszy, że w zbiorach ks. Polkowskiego znajdował się rękopis, opisujący przy tym obrazie od r. 1728 do 1773 wydarzone cuda, stwierdzone komisyą duchowną w połowie w. XVIII; jest też niemało reprodukcyj tego obrazu, wytłoczonych w Poczajowie, miedziorytów pochodzących z XVIII stulecia. W drugiej połowie owego stulecia, w 1776 r. był tu kurs teologii i filozofii i mieszkało 8 zakonnikow, a na początku XIX w (1804 r.) 9 kapłanów zakonnych. W 4 lata potem był tu superyorem O. Marceli Dyczakowski, zarządzający także parafią kolacyi Kajetana Trzebuchowskiego; ludności unickiej liczono natenczas tam 777, a innego wyznania w obrębie parafii nie znajdowało się wcale. Z superyorów tutejszych znamy jeszcze O. Siedleckiego, aresztowanego i internowanego w Żytomierzu po trzecim kraju rozbiorze. Potem 1820—1827, superyorował tutaj O. Spirydyon Skrzypiński. Piękną świątynię w Poddębcach już na początku w. XIX zabrano na użytek panującego wyznania, a że stała bez użytku, bo dyzu-

nitów nie było, jak referuje o tem Siemaszko, to się już zaczynała walić i nabożeństwo dla Unitów odprawiano w kaplicy w klasztorze, który Siemaszko zniósł w 1833 r.; przed kasatą posiadał on włókę ziemi i 16,064 rb. kapitału; co się stało z obrazem cudownym Matki Boskiej — niewiadomo. (Por. *Szematizm prowincii Sw. Spasitela*, Lwów 1867; O. Wacław, *O cudownych obrazach M. B.*, t. IV, p. 527; Guépin, *Saint Josaphat*, t. II, p. 522; D. Tołstoj, *Le Catholicisme romain en Russie*, t. II, Annexe 25; *Pamiętniki Siemaszki*, t. III, p. 11, i t. I, p. 461, 462; *Wiadomość o parafiach unieckich i szkołkach* w 1808 r., manuskrypt w Muzeum Czartoryskich w Krakowie)..

J. M. G.

Podejrzenie ob. Sława dobra.

Podgórski Maryan ks., współczesny, napisał: *Skandynawskie wierzenia u nas.* Rzeszów 1882, 8-o; wydał: *Diversa monumenta historica*, reperibilia penes ecclesias dioecesis r. l. Premislensis. Resoviae 1883, 8-o, fasc. I—VI: I. Ecclesia S. Petri cath. prisca. II. Leżajsk. Parochialis. III. Praemisliensis—Praedicatorum. IV. Pysznica parochialis. V. Zaleszany parochialis. VI. Resoviae. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska.* 1911, 8-o, t. III, s. 398).

Podgurski Jan Samuel dr. filozofii, prof. akad. krakow., żył w XVII w. Napisał: *Leo liliatus B. Isaias Boner* Ord. Erem. S. Augustini... demonstratus. Cracoviae 1687, fol.; *Rationale Archipraesulum XII virtutum et meritorum pretiosis* lapidibus in sacro primitalis dignitatis apparatu coruscans etc. Ibd. 1710. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. I, s. 253; t. II, s. 459).

z **Podio Alanus** ob. Alanus de Podio.

Podkański Franciszek h. Brochwicz syn Jana łowczego sandomier. i Krystyny Godzkiej starościanki stężyckiej, bp patareński, oficyał i sufragan krakowski. Po 30 z górą latach złożył sufraganię 1786; hojny dobrodziej katedry krakow.; z jego daru są ornaty używane przez kapitułę na procesyę Bożego Ciała. † 1779 r. (Por. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników).*

Podkański Krzysztof ks., biegły prawnik, dr teologii i obojga praw, profesor akad. krak., żył w drugiej połowie XVI i początkach XVI w., napisał *Poprawa Praw y Sposób Statutu* spisanego podług Konstituciey anni 1589, 1601, 1607 etc. Kraków 1608, 4-o; *De vanitate mundi.* Tże, przed r. 1600, wiersz, w którym żali się na zbytki i upadek obyczajów i religii w Polsce. (Por. Wiszniewski, *Historya lit. pols.* t. VI, s. 306; t. IX, s. 319).

Podlaska dyecezya ob. Janów.

Podlesiecki Aleksander T. J. rusin ur. w r. 1683, wstąpił do Jezuitów w r. 1698, gdzie odznaczył się nauką i cnotą, oraz gruntowną znajomością dziejów ojczystych; wykładał przez lat 4 retorykę i filozofię, przez lat 10 teologię w Krakowie, był prefektem studyów w kolegium lubelskiem i sandomierskiem, rektorem w Łucku. † w Jarosławiu 1762 r. Napisał: *Compendium philosophiae aristotelicae* ad consumatissimorum in Polonia S. J. philosophorum rationem explicata. Sandomiriae 1731, 8-o, książka wprowadzona do szkół jako podręcznik; *Connotata antonomastica* ab aliquibus... Provinciae nostrae philosophis privatis... exposita. Ibd 1731, 8-o; *Logica Franc. Suarez S. J.* Leopoli 1735; *Placita recentiorum in Provincia Polona S. J. philosophorum.* Lublini 1743, 8-o; *Aristotelica Philosophia* quaestionibus eruditis ac notis scientiarum illustrata etc. Ibd. 1750, 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 914; Brown, *Biblioteka.* 1862, 8-o, s. 325; Janocki, *Polonia Litterata.* Pars. I. Vratisl. 1750, 8-o, p. 57).

X. J. N.

Podlewski—1) Piotr Wincenty ks. ur. w r. 1804 w pow. kowelskim, był kapelanem i prefektem w szkołach rządowych na Litwie. † 1873 r. Napisał: *Trzy dni poświęcone Bogu.* Wilno 1846, 12-o; *Książka do nabożeństwa* dla uczącej się młodzieży. Tże 1850; *Pismo św. cz. wierne opow. słowa Bożego.* Tże 1851, 3 t.; *Gramatyka języka polskiego.* Tże 1858; *Człowiek*

postępowy moralnie, duchowo i religijnie. Warszawa 1873, 8-o; *Poezye religijno-moralne.* Tże 1873, 12-o, 2 tomy i in.

2) Wincenty Marya, dominikanin współczesny, napisał: *Brewiarzyk braci i sióstr* trzec. zak. św. Ojca Dominika. Kraków 1882, 8-o; 1892, 12-o; 1897, 16-o; *Rozmyślanie dziesięciu przywilejów* danych... św. Katarzynie Seneńskiej i t. d. Tże 1890, 8-o; *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu*, w kle polnym OO. Dominikanów, i t. d. Tże 1892, 8-o; 1898, 16-o, i inne. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols.*; S. Orgelbr., *Enc. Pows.*).

Podłęski Marcin T. J., ur. w Małopolsce w r. 1634, wstąpił do Towarzystwa w 1650 r., wykładał retorykę i filozofię w Krakowie, był kaznodzieją sławnym. † w Krakowie w r. 1681. Napisał: *Prodigium gratiae, Magna Dei Mater et Virgo Maria* concepta et concipiens etc. Leopoli 1668, fol.; *Olympia Sarmatica* seu panegyricus in laudem Michaëlis, Regis Poloniae. Ibd. 1670. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 913; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 325 i nst.).

Podolec Dominik T. J., ur. w województwie nowogrodzkiem w r. 1660, wstąpił do Jezuitów 1674 r., wykładał w niższych klasach, przez lat 3 retorykę, był kaznodzieją i † w Orszy w r. 1706 Zostawił liczne materyały i dokumenty do historyi narodów Północy, z których to notatek ks. Ign. Naramowski T. J. korzystał w swoich *Facies rerum Sarmaticarum...* 1724—26. (Por. *Acta eruditorum.* 1727, p. 486; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 914).

Podolski Edward ks., kanonik lwowski, od r. 1879 do 1881 redagował „Przegląd Lwowski". Napisał: *Pius IX obrońca Polski.* Lwów 1879; *Konsekracya Łukasza Ostoi Soleckiego*, przemyskiego bpa i t. d. Lwów 1882, 8-o, odb. z „Przeglądu Lwowskiego".

Podoski Gabryel Jan, prymas arbp gnieźnieński, jedna z tych ponurych postaci, których wiek XVIII dał Polsce sporo, a które wdarłszy się na najwyższe stanowiska w Kle rzeczypospolitej współpracowały w moralnym i politycznym upadku kraju. Ur. 1719 w Podosiu w ks. Mazowieckiem, jeden z pięciu synów wojewody płoc. Mikołaja i Maryi z Rokielnickich, za młodu, mimo że nie zdradzał najmniejszego powołania przeznaczony został do stanu duchownego. Po ukończeniu nauk w akad. krakowskiej, przy wybitnych zdolnościach udał się do Rzymu na dalsze studya teologiczne i prawne. Już w r. 1742 mimo, że zaledwie przyjął tonzurę ojciec wyrobił mu kanonię gnieźnieńską. Kiedy przyjął święcenia kapłańskie niewiadomo, tem więcej, że ani ubiorem, ani zachowaniem swojem stanu duchownego nie zdradzał. Dostawszy się do kancelaryi Michała Czartoryskiego w. kancl. litews. dał się poznać wszechwładnemu ministrowi Brühlowi, przez którego zbliżył się do dworu. Wysłany przez Brühla dla uporządkowania stosunków gospodarskich w starostwie spiskiem, wywiązał się ze swojej misyi pomyślnie, wobec czego wydelegowany został do Gdańska, celem wyegzekwowania zaległych ceł królewskich, co uskutecznił, lecz przy takiem rozgoryczeniu mieszkańców, że zaledwie uniknął osobistej zniewagi. W nagrodę otrzymał różne beneficya m. i. probostwo krakowskie i miechowskie, wreszcie 1759 r. po Andrzeju Załuskim został referendarzem koronnym. Pełniąc te obowiązki i kręcąc się ustawicznie około dworu, miał sposobność wejść w stosunki nietylko z najwybitniejszymi mężami polskimi, ale i z rozwijającym coraz natarczywszą działalność przedstawicielami obcych potencyj. Gdy po śmierci Augusta III r. 1763 r. nowo obrany król Stanisław August wielką pieczęć koronną oddał Andrzejowi Zamoyskiemu, mniejszą zaś Młodziejowskiemu, P. zawiedziony w swoich ambicyach zapałał nieubłaganą nienawiścią ku królowi. W tym celu chwycił się oburącz sprawy dyssydentów i przystąpił do konfederacyi radomskiej, w nadziei, iż podkopie powagę króla i przyśpieszy jego upadek. Z otwarciem sejmu 1766 r. przybył P. do Warszawy i wnet zawiązał stosunek z ks. Repninem przedstawicielem ces. Katarzyny. Przy jego to pomocy nabył z czasem ks. Repnin dokładną znajomość wszelkich prawnych i politycznych urządzeń Rzeczypospolitej, które mu dawały możność paraliżowania wszelkich uzdrawiających

kraj przedsięwzięć. Stawszy się powiernikiem i pomocnikiem Repnina rozwinął żywą działalność w jednaniu polityce rosyjskiej gorliwych zwolenników. Zaopatrzony w listy jego obiegał P. domy magnatów i siedziby wiejskie szlachty z zapowiedzią blizkiego końca króla. Każdy prawdziwy patryota zdaniem P-go winien się garnąć pod opiekuńcze skrzydła wszechpotężnej imperatorowej.

Ufny w tak potężną protekcyę Podolski czekał tylko sposobności, aby zaspokoić swoją ambicyę. Jakoż nastręczyła się okazya z chwilą śmierci prymasa Władysława Łubieńskiego 26 czer. 1767 r. Król naciskany przez Repnina a przy tem zatrwożony machinacyami P-go, pragnąc mieć go zdala od Warszawy podpisał już 29 czerw. t. r. nominacyę P-go na stolicę gnieźnieńską, a zarazem najwyższą po królu godność w państwie. W kilka dni później pisał do niego Panin minister Katarzyny: „Tylko wasza miłość ojczyzny, której ambasador był świadkiem, gorliwość wasza w sprawach Rzeczypospolitej, których nie zaniedbywaliście w czasach najkrytyczniejszych wyniosły was do tak wysokiej godności". Wiedział jednak Panin jaką wartość owe zasługi mają, przewidując więc trudności w Rzymie na mocy informacyi nuncyatury warszawskiej pisał do Repnina: „Gdyby wbrew wszelkiemu spodziewaniu ze strony nuncyusza papieskiego, lub też ze strony dworu rzymskiego bezpośrednio zaszło jakoweś sprzeciwienie i przeszkody, polecam wam oświadczyć imieniem własnem lub imieniem Dworu, że on, nuncyusz, jako człowiek rozumny, oświecony i obrotny, mając to przeświadczenie, że jeśli my w sprawach polskich, a zwłaszcza dyssydenckich doszliśmy już do środków ostatecznych, to i w tej delikatnej sprawie nie zatrzymamy się w połowie drogi, bezcelowem sprzeciwieniem się wyborowi dogodnego jej imperatorskiej mości prymasa... protest taki nie przeszkodzi nowemu prymasowi w wykonywaniu swego urzędu, n a w e t p o m i m o p a p i e ż a, a będzie miał ten tylko skutek, że narazi religię katolicką w Polsce na takie następstwa, które obecnie ze strony niechętnych wyłącznie są przypisywane wpływom rosyjskim". (Por. Kraushar, *Książe Repnin i Polska*. t. I, str. 243 i nst. Kraków 1898).

W Rzymie jednak opierano się tej kandydaturze, pomimo gorącej rekomendacyi króla i kto wie jaki obrót przyjęłaby sprawa, gdyby nie interwencya dobroduszneg bpa krakows. Sołtyka, przed którym P. obłudnie udawał skruchę i prosił o kierownictwo duchowne w przyszłem posłannictwie. Działać też musiały i inne wpływy, dosyć że ostatecznie Klemens XIII 30 sier. 1767 r. prekonizował P-o na arbpa gnieźnień-P. w początkach października t. r. został konsekrowany w Warszawie. Osiągnąwszy czego pragnął, nie myślał zgoła, aby zmienić gorszący tryb życia, zaniechać machinacyj politycznych i jako tako zająć się sprawami archidyecezyi. Ingresu w katedrze gnieźn. nie zrobił, w Gnieźnie się nawet nie pokazał, a zarząd zdał na oficyałów, pozostawiając sobie ciągnięcie dochodów z dóbr arbpich, przyczem nie wahał się sięgnąć po legaty swego poprzednika, których kapitule nigdy nie zwrócił. Dochody te wszakże na wystawne życie nie wystarczały, korzystał więc ze szczodrobliwości Repnina, przyjmując zarówno gotówkę jak i kosztowne podarki. Intrygi pko królowi i popieranie sprawy dyssydentów wypełniały zabiegi prymasa i zapewniały mu poparcie. Resztę czasu poświęcał rozrywkom zgoła z przystojnością i obyczajami stanu duchownego nielicującym. Utrzymywał m. i. gorszące stosunki z pewną bogatą gdańszczanką, luteranką, z której kiesy nieomieszkał korzystać. Co do uczuć religijnych dał sobie świadectwo stanowiskiem względem dyssydentów, których pretensye całą siłą popierał, a także zachowaniem się podczas procesyi Bożego Ciała, której w gronie podejmowanych niewiast, wśród nieprzystojnych żartów się przypatrywał.

Wobec tego miał prawo pisać o nim Saldern: „Niemasz w nim ani prawa, ani wiary, ani kredytu; lud go nie szanuje, gardzą nim możni, nienawidzą słabi".

Wszakże intrygom P-go musiał być koniec. Sam zresztą król stawał się coraz podatniejszem narzędziem w rękach przedstawicieli sąsiednich mocarstw, dzięki czemu machinacyę pko niemu P-o wyszły na jaw. Obawiając się zasłużonej kary, a także czując, że i protektorom stawał się coraz zbędniejszym, postano-

wił usunąć się z kraju, tem bardziej, że opinia publiczna podrażniona pamfletami pko prymasowi groziła mu zniewagą. Schronił się więc do Gdańska, gdzie przez 5 lat opuszczony przez wszystkich przebywał. W 1776 r. przeniósł się przez Paryż do Marsylii, gdzie 3 kwiet. 1777 r. życia dokonał i tam go pochowano w niewiadomem dotąd miejscu. Prócz niesławy pozostawił duże długi i zobowiązania względem kapituły, o które to ze spadkobiercami procesować się musiała. Znaczna część jego papierów zaginęła; pozostałe, zwłaszcza polityczne, zebrał i wydał Kazimierz Jarochowski, pod tyt. *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*. Poznań 1854–62. (Por. Jan Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźn.* t. V, Poznań 1892; A Kraushar, *Książe Repnin i Polska*. Kraków 1898, t. I, str. 243, nst.; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski*. Warszawa 1897, t. I, str. 255, nst.).

(*Ch.*).

Podoski Łukasz ks., dyplomata polski, kanonik krakowski i kielecki, proboszcz gnieźnieński, w r. 1558 był sekretarzem królewskim, wysyłany dwukrotnie od Zygmunta Augusta w poselstwie do arcyksięcia Ferdynanda i od Stefana Batorego do cesarza Rudolfa również dwukrotnie; był też dyplomatą od spraw polskich na dworze cesarza Maksymiliana. W r. 1577 został administratorem dyecezyi krakowskiej.

Podpalenie złośliwe i z premedytacyą karało stare prawo kanoniczne pokutą publiczną i całkowitem odszkodowaniem. Podpalacz kła czynił przez lat 15 pokutę (c. 5, X, de injur. et damn. dat. 5, 36; c. XIV, c. XVII, q. 4). Według późniejszych praw podpalacz budynków prywatnych wpadał w cenzury, dóbr zaś i rzeczy klnych w ekskomunikę zarezerwowaną pżowi, po dokonanem odszkodowaniu (c. 13. C. XXIII, q. 8; c. 19, X de sent. exc. 5, 39). Podpalaczowi nie czyniącemu pokuty Kł odmawiał chijańskiego pogrzebu. Kary te klne na mocy konstytucyi „Apostol. Sedis“ upadły, pozostała tylko ekskomunika specyalnie pżowi zarezerwowana. Prawo rzymskie podpalaczy miast rzucało dzikim zwierzętom na pożarcie, albo skazywało na spalenie żywcem. Tem się też tłumaczy okrucieństwo Nerona względem Chijan, na których zwalił winę podpalenia Rzymu. Prawo Karola V skazywało podpalacza na śmierć na stosie; obecne prawo niemieckie karze domem poprawczym (Zuchthaus), rosyjskie—ciężkiemi robotami.

Podrzutek, zowie się niemowlę niewiadomego ojca, najczęściej i matki, potajemnie w miejscu na ten cel przeznaczonem, jak koło w domu podrzutków, lub też innem złożone, bez żadnych bliższych dowodów. Niemowlęta takie bywają w szczególnych przytułkach (ob. Domy podrzutków) wychowane, lub pod kontrolą władz małżonkom na wychowanie oddawane. P-i, o ile nie ma wyraźnej wskazówki o dopełnionem chrzcie, winny być ochrzczone pod warunkiem (sub conditione).

Podrzutków domy ob. Domy podrzutków.

Podworski Stefan ks. z zakonu Braci Mniejszych przeor klasztoru OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej, napisał: *Drogi kalwaryjskie*, cz. książka do nabož., służąca dla wygody pątników Kalwaryę Zebrzydowską zwiedzających. Kraków 1883, 16-o; *Toż... z dodaniem historyi o cudownym obrazie M. Boskiej*. Tże 1887, 8-o, wyd. 3-ie; 1892; 1897; *Krótka historya kościoła i klasztoru* Braci Mniejszych z opisem cudown. obrazu Pana Jezusa miłosiernego na górze Alwernii w Galicyi. Bytom 1899, 8 o; *Krótka historya kła i klaszt... z opisem cud. obr. N. M. P.* ukoronowanego na górze Kalwaryi Zebrzydows. i t. d. Tże 1899, 8-o; *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*. Krótka wiadomość o Kalwaryi Zebrzydowskiej i o Jubileuszu 300 - letnim założenia Kalwaryi.. Kraków 1900, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska* Kraków 1911, t. III, s. 400—401).

Podwyższenie Krzyża św. ob. Krzyża św. Znalezienie i Podwyższenie.

Poeschel i Poescheliści. Poeschel Tomasz ur. 1769 r. w Czechach. Został wyświęcony na kapłana. Jako wikaryusz w Braunau, musiał towarzyszyć skazanemu na śmierć przez Napoleona księgarzowi Palmowi na miejsce stra-

cenia. To wstrząsnęło jego umysłem i doprowadziło prawie do obłędu. Uważać się zaczął za męczennika i głosił nowe objawienia domagające się zlania Chijańswa z żydowstwem w jedną naukę, poczem nastąpić miało państwo tysiącletnie. Nauczał, że Bóg mieszka w sercach i kieruje wszystkimi ich czynami. Bóg i Dziewica święta zjawiają się im i dają objawienia i t. d. W Ampfelwang i okolicy P-l znalazł zwolenników, którzy w polu klęcząc z pochyloną głową modlili się, odbywali pielgrzymki, często przyjmowali komunię, nawet przez dłuższy czas bez spowiedzi, kobiety zaczęły udzielać rozgrzeszenia. W 1817 r. sektę ogarnęło formalne szaleństwo; zaczęto składać ofiary krwawe nawet z ludzi. Wdała się w to policya. Poechela osadzono w domu waryatów, a Poescheliści ścigani przez sąd i policyę niebawem zniknęli. (Por. Józ. krdł Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolic.* Warszawa 1904, t. XVII, str. 38—39).

X. R. J.

Poey M. ks., współczesny, autor cennych podręczników do nauki religii: *Explication littérale et pratique du Catéchisme catholique.* Paris-Lille, 12-o, 2 t., w 6 częściach; *Manuel pratique et complet des Catéchistes* volontaires etc. 12-o; *Commentaire littéral et pratique du Catéchisme catholique.* Bruxelles et Paris 1896, 12-o; nadto napisał: *Enseignement de l'apologetique* dans les maisons d'education. Paris - Lille, 8-o, wyd. 2-ie; *Etudes sur les Origenes du Christianisme* et sur l'Histoire de l'Eglise durant les trois premiers siècles. Tże, 12-o; *L'Histoire de l'Eglise.* Tże, 12-o, 3 t.; *Evêques de France.* Biographies et portraits etc. Tże,12-o, I i II rocz.; *Explication littérale et pratique de la Nouvelle Législation de l'Index* suivie d'appendices etc. Tże 1908, 8 o, i inne.

Poezya Biblijna. I. Poezya jako uzmysłowienie za pomocą słowa naszych ideałów, jako odtworzenie głębin ducha naszego w najrozliczniejszych jego stanach, oraz jako piękne przedstawienie świata zewnętrznego — jest potrzebą naszej natury. Nic też dziwnego, że starożytnością swoją sięga poezya początków rodzaju ludzkiego: „poezya, słusznie zauważył August Cieszkowski, była od wieków i na wieki będzie mistrzynią ludów". U wszystkich narodów wyprzedziła ona nauki, a głównem źródłem jej natchnienia wszędzie była religia.

Starożytna poezya hebrajska, którą znamy jedynie z Biblii, według bezstronnych znawców, pięknością nie ustępuje klasycznej poezyi greckiej i rzymskiej, a podniosłością znacznie ją przewyższa.

Przypatrzmy się nieco prozodyi i rodzajom poezyi hebrajskiej.

II. Liczne podejmowano badania nad zagadnieniem, czy w starożytnej poezyi hebrajskiej istnieje rytm właściwy, t. j. metr.

Już OO. Kła i inni pisarze starożytni utrzymywali, że poezya hebrajska podlega podobnym prawom metryki, co grecka i łacińska, nie wykazali wszakże na to przekonywających dowodów. Późniejsze usiłowania najwybitniejszych hebraistów nie dały jeszcze dotąd ostatecznych rezultatów, w najnowszych jednak czasach natrafiono na ślady rytmu w wierszowaniu hebrajskiem.

Zbadaną za to jest rzeczą i do cech charakterystycznych poezyi hebrajskiej należy t. zw. paralelizm (parallelismus membrorum). Ściśle mówiąc, paralelizm i inne osobliwości, jak alfabetyzm, akrostych—są to w ogole cechy starożytnej poezyi wschodniej asyryjskiej, chaldejskiej, syryjskiej, egipskiej. Paralelizm polega na osobliwym rytmie zdań. Rytm taki głęboko duszę przenika. Każda pojedyncza myśl dzieli się na dwie lub więcej równoległe odpowiadające sobie części (odpowiedniki), zwane przez badaczów członami (membra). Trojaki głównie rozróżniają paralelizm:

1-o. Synonimowy (sinonimicus), jeżeli człony są blizkoznacznikami. Np.:

Gdy wychodził lud Izraelski z Egiptu; || dom Jakóbów z ludu pogańskiego.

Stał się lud Judzki poświęcenie jego, || Izrael moc jego. (Ps. 114, Vulg. 113, 1—2).

2-o. Antytetyczny (antitheticus), jeżeli człony mają się do siebie jako przeciwieństwa (antytezy). Np.:

Mądry syn rozwesela ojca: || a syn głupi smętkiem jest matce swojej (Prov. 10, 7).

3-o. Syntetyczny (sintheticus),

jeżeli myśl zawarta w pierwszym członie, w następnym (lub następnych) potęguje się bardziej i rozwija, na częściej przez stopniowanie albo potwierdzenie. Np.:

Będę nauczał nieprawe dróg Twoich, || a niezbożni do Ciebie się nawrócą (Ps. 51, Vulg. 50, 15).

Jam spał || i twardom zasnął: i wstałem || bo Pan obronił mię (Ps. 3, 6).

Dla uniknięcia jednostajności spotykamy niekiedy w jednym utworze rozmaite paralelizmy i różnorodne kunsztowne kombinacye.

Istnienie w poezyi hebrajskiej rytmu myślowego pierwszy spostrzegł Rabi Azariah de Rossi, żyjący w XVII w. Dokładne jednak zbadanie i sformułowanie paralelizmu zawdzięczamy Lowth'owi († 1787), profesorowi poetyki na uniwersytecie oksfordzkim. Lowth paralelizm tak określa: „aequalitas et similitudu quaedam membrorum cuiusque periodi, ita ut in duobus plerumque membris res rebus, verbis verba quasi dimensa et paria respondeant“.

Z natury paralelizmu wynikają strofy czyli zwrotki o dwóch, trzech lub czterech paralelach. Dostrzedz można zwrotki już to w zmianach myśli, już to w przerwaniu jednostajnej formy, już to w powtórzeniu zdania rozpoczynającego zwrotkę.

Do osobliwości poezyi hebrajskiej należą pieśni alfabetyczne i akrostychy. W pieśniach alfabetycznych porządkowe litery alfabetu hebrajskiego rozpoczynają każdy pojedynczy wiersz lub dwuwiersz, lub trzywiersz, lub ośmiowiersz (Ps. hebr. 25, 34; 111; 112; 119; Thr. 1; 2; 4). W akrostychach zbrzeżne litery wierszy tworzą z góry ku dołowi jakiś wyraz (Ps. 15; jahel nakhan = mieszkający bezpiecznie).

Do uzupełnienia pojęcia o zewnętrznej stronie poezyi hebrajskiej pozostaje nam jeszcze dodać, że odznacza się ona wielkiem bogactwem obrazów, powziętych z żywej i martwej przyrody, z historyi narodu Hebrajskiego, z jego życia powszedniego i religijnego; mnogością śmiałych przenośni i stylem krótkozdaniowym o mocnych i dosadnych wyrazach i zwrotach (assonacya, alliteracya, annominacya i paronomazya).

Rzecz oczywista, że poezya hebrajska w przekładach, chociażby najlepszych, utraca bardzo wiele ze swej piękności.

III. Ze względu na przedmiot opiewany w poezyi hebrajskiej, o ile z pozostałych pomników sądzić możemy, jest ona nawskroś święta i religijna. Wyraża najdelikatniejsze pobożne poruszenia i nastroje duszy, podaje zbawienne nauki, zapowiada przyszłe zdarzenia. Znajdujemy w niej przeto liryzm, dydaktyzm i profetyzm. Stąd też w poezyi hebrajskiej rozróżniają badacze trzy rodzaje: liryczny, dydaktyczny i proroczy. Wiele jednak jest utworów, które trojaki ten pierwiastek zawierają współrzędnie. Do liryki szczególniej zaliczyć trzeba: Psalmy, Treny, Pieśń nad Pieśniami; dydaktyzmem zaznacza się najwięcej Ekklazyastes, Ekklazyastyk, Mądrość, Hiob; wreszcie najszczytniejszym wzorem poezyi proroczej jest księga Izajasza.

Są ślady w Piśmie Świętem i poezyi świeckiej, a mianowicie zwrotka Lamecha (Gen. 4, 23 nst.); pieśni zwycięskie: Izraelitów (Num. 21, 27—30), Samsona (Jud. 15, 16), niewiast hebrajskich (1 Reg. 18, 7); zagadka Samsona (Jud. 14, 14) i t. d. (Por. R. Lowth, *De sacra poesi Hebraeorum*. Oxonii, 1743; toż dzieło z komentarzami wydał E. Rosenmüller w Lipsku 1815; F. Delitzch, *Geschichte der jüdischen Poesie*. Leipzig 1863; R. Cornely, *De sacra poesi Hebraeorum* („Introductio in Libros Sacros.“ Parisiis 1887, t. II, str. 1—34); J. Ecker, *Bickells Carmina Vet. Test. metrice. Das neueste Denkmal auf dem Kirchhofe der hebräischen Metrik*. II aufl., Münster 1883; tże, *Porta Sion. Lexikon zum lateinischen Psalter*. Trier 1903; Zenner, *Die Chorgesänge im Buche der Psalmen*. Freiburg im. Bries. 1896; E. Könnig, *Stilistik, Rhetorik, Poetik* in Bezug auf die biblische Literatur. Leipzig 1900; tże, *Die poesie des Alten Testaments* („Wissenschaft und Bildung“). Leipzig 1907; V. Zapletal, *De poesi Hebraeorum in Veteri Testamento conservata*, in usum scholarum. Freiburg Helv. 1909. Polskie prace: Ks. Fr. Pawłowski, *Psałterz, krótkim komentarzem objaśnił*... Kraków 1872, t. I, str. XVII—LI; Ks. A. Zaremba, *Poezya Biblijna* w „Ency-

klop. Kośc.“, t. XX, str. 54 — 88; Ks. Szaniawski, *Najnowsze odkrycia* w teoryi budowy psalmów (cz. I, odbitka z „Kwartalnika Teologicznego“). Warszawa 1903; J. A. Święcicki, *Historya literatury żydowskiej* („Historya literatury Powszechnej“). Warszawa 1903, cz. II, str. 154—224; Ks. J. Kruszyński, *Poezya Biblijna* w życiu religijnem i społecznem narodu Izraelskiego w „Ateneum Kapłańskiem“ r. 1910, t. III, str. 139 — 52, 211 — 30; Ks. dr. P. Szczygieł, *Zarys strofiki hebrojskiej* w „Ateneum Kapłańskiem“. t. 8, r. 1912, str. 289 — 311; t. 9, r. 1913, str. 213 —232).

X. A. L.

Poganizm—od wyrazu łacińskiego „pagus“, stąd paganus — mieszkaniec wsi i czciciel bogów, a to dla tego, że w państwie Rzymskiem po zaprowadzeniu Chijaństwa lud wiejski najdłużej pozostawał wierny dawnej swej wierze bałwochwalczej. Obecnie przez poganizm rozumiemy już to oddawanie czci fałszywym bóstwom, już to wszelkie oddalanie się od Chrystanizmu. P-m sięga aż do kolebki rodzaju ludzkiego. Jest on jednym ze skutków grzechu pierworodnego. Upadły człowiek coraz bardziej oddalał się od Boga, zatracał pojęcie o Stwórcy i powoli zaczął oddawać cześć boską najrozmaitszym stworzeniom. W ten sposób powstał p o l i t e i z m i poganizm pod rozmaitemi nazwami: fetyszyzm, panteizm, dualizm, materyalizm i t. d., jako przeciwstawienie monoteizmowi czyli czci Boga Jedynego. Pod jakąkolwiek nazwą będziemy badać religie pogańskie, w każdej z nich znajdziemy pewne przebłyski monoteistycznej religii i każda z nich świadczy o wrodzonej człowiekowi religijnosci, jak pieniądz fałszywy świadczy o istnieniu pieniądza prawdziwego. (Por. Th. Katerkamp, *Geschichte der Religion bis zur Stiftung einer allgemeinen Kirche.* 1819; Stiefelhagen, *Thologie des Heidenthums.* 1858; Fischer, *Heidenthums u. Offenbarung.* 1878; Ks. bp Karol Niedziałkowski, *Poganizm*).

X. R. J.

Poggio Bracciolini Jan Franciszek, mąż stanu, pisarz historyczny, lecz rozpustny humanista, ur. 11 lut. 1380 r. w Terra-nuova pod Florencyą, zdobywszy sobie znajomość języków w 24 r. życia został skryptorem kancelaryi papieskiej, towarzyszył pżowi Janowi XXIII na sobór do Konstancyi 1414. W liście ztamtąd zdaje sprawę ze skazania i spalenia Hieronima z Pragi (druk u Hefelego, *Conc.-Gesch.*, VII, str. 280 i nst.). Ztamtąd odbył podróż po różnych klasztorach w Niemczech i zebrał z tamtejszych bibliotek liczne rękopismy. W 1434 r. powrócił do Rzymu, skąd towarzyszył pżowi Eugeniuszowi IV w ucieczce do Florencyi. Po rozwiązłem życiu ożenił się z florentynką (clericus uxoratus), nie stracił jednak łask Mikołaja V, który go wysoko cenił dla nauki i talentu pisarskiego. We Florencyi zaplątał się w spór z humanistami, przyczem z obu stron walczono najbrudniejszą bronią. Nie przeszkodziło mu to r. 1453 zostać kanclerzem republiki Florenckiej. W tym czasie napisał historyę Florencyi, którą ukończył przed swoją śmiercią. † 30 paźdz. 1459. Oprócz wspomnionej *Hist. Florentina* (Flor. 1492, wyd. u Muratoriego) napisał sprośne *Facetiae*, a także pozostały liczne jego listy. (Por. Pastor, *Gesch. d. Päpste*, I, 2 Aufl. Freiburg 1891; art. H u m a n i z m).

Poggio-Mirteto bpstwo (dioec. Mandelensis) dawna M a n d e l a z tytułem opactwa S a n - S a l v a t o r e M a g g i o r e, zależne bezpośrednio od Stolicy Aplskiej, w Peruzii w środkowych Włoszech. Bpstwo erygowane zostało w 1841 roku z kilku parafiami Sabiny i Rieti, z podległemi opactwami Farfa i San - Salvatore - Maggiore. Biskup uważany jest za opata tylko tego ostatniego opactwa, które wzniesione jest na 825 metrów nad poziom morza. Katolików dyecezya liczy 35 tys. w 36 parafiach, obsługiwanych przez 45 kapłanów świeckich i 8 zakonnych; seminarzystów jest 12, kłów i kaplic 113. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*: Battandier, *Annuaire Pont.* 1913.

Pognon H., konsul generalny francuski w Turcyi, współczesny, przebywając przez 20 lat w prowincyach Turcyi azyatyc. odnalazł i przepisał napisy semickie z VIII w. przed Chr. bardzo ważne dla studyujących nauki biblijne. Napisy

te zostały wydane przez firmę wydawniczą Lecoffre'a w Paryżu p. t. *Inscriptions sémitiques de la Syrie de la Mésopotamie et de la Région de Mossoul.* Paris 4-o, avec 42 planches hors texte, 5 phototypies et 6 heliogravures.

Pogrzeb u Hebrajczyków. I. Po zgonie najbliżsi krewni zamykali nieboszczykowi oczy i usta oraz oddawali mu ostatni pocałunek (Gen. 46, 4; 50, 1; Tob. 14, 11). Wśród jęków i płaczu zajmowano się niezwłocznie przygotowaniem do pogrzebu. Prawo bowiem Mojżeszowe ze względu na klimat gorący kraju nakazywało, aby pogrzeb odbył się tego samego dnia i to jak najprędzej. Przeciągano zazwyczaj tylko do 8-iu godzin. Umywano zmarłego ciepłą wodą, namaszczano go pachnącymi olejkami; za czasów Chrystusa Pana ręce i nogi obwiązywano opaskami, gr. ὀθόνια, głowę obwijano chustą, gr. σουδάριον, a całe ciało zawijano w prześcieradło, gr. σινδών (ob. Joan. 11, 44; 20, 7; Mat. 27, 59). Prócz namaszczenia ciała wkładano jeszcze do prześcieradła zioła aromatyczne, jak mirę i aloes. Nie było u Żydów zwyczaju balsamowania ciał. Wyjątkowo tylko na sposób egipski zabalsamowano ciała Jakóba i Józefa (Gen. 50; 2, 25). Jeżeli po tych przygotowaniach pozostawało kilka godzin do pogrzebu, ciało umieszczano w coenaculum (dobudówce na dachu).

O wyznaczonej godzinie składano nieboszczyka na marach, hebr. mitta. Krewni i przyjaciele naprzemian nieśli mary. Orszak pogrzebowy był zazwyczaj liczny: wszyscy współmieszkańcy uważali sobie za obowiązek towarzyszyć zmarłemu na miejsce pochowania. Uczestnicy żałobni szli długim szeregiem, wyrażając swoje współczucie płaczem i krzykiem. Dla podniesienia tego nastroju smutnego często umyślne płaczki najmowano, które zawodziły bolesnie, a muzykanci na fletach wygrywali żałosne melodye. Talmud zobowiązuje, aby i najuboższy izraelita na pogrzebie swej żony miał przynajmniej dwóch grających na flecie i jedną płaczkę. Nad grobem czasami wygłaszano mowy o czynach i życiu zmarłego. Po powrocie z pogrzebu dla krewnych i przyjaciół urządzano żałobną ucztę, zwaną po hebr. lehem onim, Vulg. panis dolorum, Wuj. chleb płaczących 2 Reg. 3, 35; Ps. 9, 4).

II. Zamożniejsi Hebrajczycy od najdawniejszych czasów urządzali sobie groby familijne. Na grób taki, hebr. bajith przeznaczano najczęściej jaskinię naturalną. W ścianach jej wykuwano wgłębienia (loculi), długie na kilka stóp, aby w każdem z nich można było pomieścić ciało jednego nieboszczyka. Robiono także krypty pod ziemią, do których po schodach się spuszczano.—Czasami budowano sobie grobowce pod drzewami rozłożystemi, przy drogach publicznych, na górach. Wogóle przestrzegano, aby groby znajdowały się poza miastem, według Talmudu w odległości 50 łokci. W obrębie miasta chowano tylko książąt i mężów zasłużonych (Jud. 8, 32; 1 Reg. 25, 1; 28, 3; 3 Reg. 2, 10 i t. d.). Prócz miejsc dowolnie wybieranych były także cmentarze poza miastem. Tutaj chowano ciała i bogatych i ubogich. Jeżeli miejsce na cmentarz przeznaczone było skaliste, to wykuwano groby, jeżeli nie, to w ziemi grzebano. Nad grobem wznoszono, zwłaszcza w późniejszych czasach, pomnik z napisem, lub kamień kładziono. Pomniki i kamienie bielono, po części dla ozdoby, a po części, żeby zapobiedz zaciągnięciu nieczystoty prawnej, którą dotknięcie grobu sprowadzało.

Z grobów hebrajskich w Palestynie na szczególniejszą uwagę zasługują groby Patryarchów pod Hebronem, grób Racheli pod Betleem, grób patryarchy Józefa pod Sychem, grób Jozuego pod Tamnatsare, t. zw. groby Sędziów pod Jerozolimą, groby Królów również pod Jerozolimą, grób Dawida, groby Proroków na górze Oliwnej i nadewszystko grób Zbawiciela na Kalwaryi (ob. art.). Z cmentarzy—dolina Jozafata pod Jerozolimą; widnieją tu grobowce znane pod nazwami: Absalona, Jozafata, św. Jakóba i Zacharyasza.

W ostatnich czasach odkopano wiele grobów w Palestynie (Gezer, Tanak) z okresu izraelskiego (1200–600) i dawniejszego aż do r. 4000 przed Narodz. Chrystusa.

Hebrajczycy ciał nie palili, chyba przestępców, w wypadkach przez prawo przewidzianych. Wyjątkowo obywatele Jabes spalili ciało Saula i jego

synów, a to dla tego, aby je ochronić oe zbeszczeszczenia przez Fllistynów. W miejscach Biblii, z którychby przypuszczać można bylo o paleniu ciał królów, jest mowa o paleniu kadzideł nad ich ciałami (np. 2 Par. 21, 19).

III. Gruba żałoba ze wszelkiemi oznakami smutku trwała u Hebrajczyków zazwyczaj tydzień, wedł. Eccli. 22, 13: „Żałoba po umarłym przez siedem dni". Tylko po mężach bardzo zasłużonych przeciągała się dłużej, np. Mojżesza opłakiwał lud dni 30 (Deut. 34, 8).

Narody wschodnie, będące znacznie żywszego niż my temperamentu, boleść swą więcej od nas uwidoczniają. Hebraiczycy na znak żałoby: rozdzierali sobie szaty od szyi do pasa; wdziewali włosienice; zasłaniali twarz końcem płaszcza; chodzili boso i poza domem; wyrywali włosy z głowy, golili wąsy i brodę; posypywali głowy piaskiem i pyłem lub leżeli w popiele; pozbawiali się kąpieli i namaszczania; pościli surowo; klaskali w ręce lub bili się w piersi; kaleczyli niekiedy twarz i ciało mimo zakazu Prawa (Lev. 19, 28; 21, 5; Deut. 14, 1). (Por. Bl. Ugolinus, *Thesaurus antiquitatum sacrarum.* Venetiis 1744—69, t. XXXIII; T. J. Grundt, *Die Trauergebräuche der Hebräer.* Leipzig 1868; J. C. Matthes, *Die israelitischen Trauergebräuche* w „Vierteljahrschrift für Bibelkunde". II, str. 197—222; *Dictionnaire de la Bible.* t. V, kol. 666—669; Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, kol. 968—74; *Encyk. Kośc.* t. XX, str. 142—145; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration recente.* Paris 1907, str. 205—84).

X. A. Lipiński.

Pogrzeb kościelny. Chijanie od najdawniejszych czasów śmierć zwykli byli uważać jako sen, po którym zbudzi się człowiek na sąd ostateczny, dla tego już w początkach Kła spotykamy pewne ceremonie to przypominające, które z biegiem czasu przeobrażają się, aż dochodzą do dzisiaj w użyciu będących. We wszystkich tych ceremoniach przebija wiara w nieśmiertelność duszy: „Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie...", jak również i w to, że człowiek po grzechu pierworodnym pierwszych rodziców w proch musi się obrócić i w ziemię z której jest wzięty. Nieśmiertelności świadectwo noszą również lekcye w Nokturnach, wyjęte z Księgi Hioba. Życzeniem jest Kła, aby przy skonaniu chijanina był obecny kapłan, ten bowiem, który był przewodnikiem za życia, niech będzie przewodnikiem przy skonaniu, jak się modlił za parafian swoich żyjących, niech teraz modli się za umierających, w myśl prawdy wiary o Świętych Obcowaniu. Chijanin, zaopatrzony śś. Sakramentami na drogę żywota, ma umierać z wiarą w zmartwychwstanie, z nadzieją lepszego życia.

Kto za życia był w jedności i zgodzie z Kłem, po śmierci Kł o nim nie zapomina w modłach czy w publicznych, czy w prywatnych.

Wierny ma prawo, aby po śmierci ciało jego było przeniesione do kła, gdzie za niego ma być odprawione nabożeństwo, składające się z Egzekwii (ob. art. Exekwie) Mszy św., konduktu (ob. art. Kondukt) i eksporty na cmentarz miejscowy lub nawet inny (ob. art. Exporta). Ciało zmarłego spoczywać ma na poświęconem miejscu, w grobie poświęconym (ob. art. Grobu poświęcenie, Grób chrześcijański). Samobójcom tylko i niekatolikom, jak również niechijanom odmawia się pogrzebu na miejscu poświęconem, zresztą takie miejsca bywają zwykle wydzielane przy naszych cmentarzach dla pogrzebów wyjątkowych, zwłaszcza w miejscach o ludności mieszanej pod względem religijnym.

Na ogół pogrzebu katolickiego sprawiać nie można, jak uczy Rytuał: 1-o poganom, żydom, oraz wszystkim niewiernym; dalej heretykom i ich zwolennikom odstępcom od wiary, schyzmatykom, publicznie ekskomunikowanym, imiennie dotkniętym interdyktem, oraz tym, którzy umierają w miejscu dotkniętem interdyktem; 2-o samobójcom, chyba że przy śmierci żałowali swej zbrodni i umarli z oznakami żalu; 3-o umierającym w pojedynku, choćby przy śmierci dawali oznaki żalu; 4-o jawnym i publicznym grzesznikom, umierającym bez pokuty. Wyjątek stanowią waryaci, umierający śmiercią samobójczą w napadzie furyi.

Sposób sam odprawiania rytuału pogrzebowego dla wszystkich jest jeden i ten sam, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko osoby świeckie, cokolwiek zaś od-

mienny przy pogrzebie osób duchownych, zwłaszcza bpów, krdłów i pża. Ceremoniał pogrzebu pży jest bardzo długi i skomplikowany, rozpoczyna się bowiem zaraz od śmierci pża i trwa aż do pochowania zwłok jego. Przy pogrzebie bpów zazwyczaj przed złożeniem zwłok do grobu ma miejsce kondukt zw. castrum doloris (ob.) odprawiany przez obecnych bpów, a w braku takowych przez prałatów, a dopiero potem ciało oddają ziemi.

Prawo klne pozwala niekiedy na grzebanie umarłych pod kłem, np. królów, bpów, kanoników, proboszczów danego kła, jak również kolatorów, fundatorów i dobrodziejów kła. Z tego prawa korzystają również zakonnicy i zakonnice. (Por. Rytuał Piotrkowski, *De exequiis*, Cracoviae 1892, pag. 222 seq.).

X. M. S.

Pohl Andrzej ks. ze zgrom. Misyonarzy, ur. w 1742 r. w Łowiczu, po odbyciu nauk początkowych w mieście rodzinnem, wstąpił mając lat 17 do Misyonarzy w Warszawie. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami do nauk, P. jeszcze będąc dyakonem w r. 1764 wysłany został do Wilna na profesora seminaryum. Tu zwrócił na siebie uwagę bpa Masalskiego, który zapragnął widzieć młodego misyonarza na jednej z wakujących katedr uniw. wileń., lecz P. podziękował za ten zaszczyt, pragnąc na innem stanowisku być pożytecznym Zgromadzeniu. Po 3-letniem pobycie w Wilnie P. za poradą lekarzy udał się do Siemiatycz, dla poratowania zdrowia, gdzie jednak nie siedział bezczynnie, lecz jako rektor kościoła oddawał się pracy duszpasterskiej. Wezwany do Warszawy na asystenta wizytatora chlubnie spełniał nowy urząd, okazując przytem szczególniejsze zdolności administratora dóbr należących do Zgromadzenia. W r. 1782 mianowany superyorem domu w Wilnie, przez lat 40 obowiązki te sprawował. W 1788 r. założył szpital Dzieciątka Jezus w Wilnie. Gdy w r. 1794 W. X. Litewskie zostało przyłączone do Rosyi, domy Zgromadz. znajdujące się na terytoryum Litwy, Białorusi i t. d. znalazły się odcięte od prowincyi polskiej i pozbawione opieki swych przełożonych przez 2 lata. Wskutek próśb tych domów i na życzenie bpów dyecezyalnych Pohl przyjął zwierzchnictwo nad tą częścią Zgromadzenia w r. 1796 i został przez rząd uznany za wizytatora generalnego dla dwóch prowincyj. Z powodu rewolucyi francuskiej nie było możności porozumieć się z superyorem generalnym, później jednak zgodę jego na to uzyskano. P. rozwinął teraz energiczną działalność: otwiera w Krasławiu małe seminaryum, w r. 1800 w Zasławiu drugie seminaryum - internat, w r. 1814 przenosi małe seminaryum z Zasławia do Smiłowicz, w 1815 rozszerza seminaryum w Zasławiu. Rozległa wiedza teologiczna i liczne dzieła przez uczonego misyonarza napisane skłoniły uniwer. wileń. do udzielenia P-i tytułu doktora teologii w r. 1811. † 4 grud. 1820 r. w Wilnie. Z licznych dzieł P-a wymieniamy tylko ważniejsze: *Philosophia naturalis*. Vilnae 1794, 8-o; *Scriptura Sacra* per quaestiones etc. Tże 1810—12, 5 t.; *Theol dogm. et moralis*. 1809, 4 t.; wyd. nowe 1859, 3 t.; *Collectio Bullarum et Decretorum*. Congr. Miss. conc. Vilnae 1815; *Katechizm dogm.* 1809, 2 t; *Kazania misyjne*. 1815, 8-o, 4 t.; *Mowy żałobne*. 1806, 8-o; *Kurs kaznodziejstwa*. 1809, 8-o; *Medytacye o regułach* wspólnych Córek Miłosierdzia. 1808, 8-o; *Rekolekcye i rozmyśl.* i in. z których wiele zostało w rękopisach. (Por. S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 589, *Mémoires de la Congr. de la Mission*. Paris 1863, 8-o, t. I, s. 550—571).

X. J. N.

Pohle Józef ks. dr. teologii i filozofii, profesor uniw. we Wrocławiu, ur. w r. 1852 w Niederspay pod Koblencyą. Napisał: *P. Angelo Secchi*. 1904, wyd. 2-ie; *Die Sternenwelten u. ihre Bewohner*. 1884—85, 2 t.; 1909, wyd. 6-e; *Lehrbuch der Dogmatik*. 1902 i nst., 3 t.; 1908—09, wyd. 4; *Kath. Dogmatik*. 1906; 1909, wyd. 2-ie; *Himmel u. Erde*. T. I: *Der Sternenhimmel*, Die Bewegungen u. Eigenschaften der Himmelskörper. 1908 — 09, wyd. wraz z Plassmann'em. P. jest współzałożycielem i redaktorem rocznika „Philosop. Jahrbuches“ od r. 1888. (Por. Keiter *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 328).

Poidebart Aleksander, współczesny

profesor fakultetu katolickiego prawa w Lyonie. Napisał: *La Nécropol de Trion* et les dernières fouilles w „Revue de l'Univ. cath." 1877, avril; *L'amphithéâtre et les martyrs de Lugdunum.* Tże 1888, oct.; *Les Voyages de M. de Sévigne* (1673—94). Lyon 1889; *La Registre de municipalité* de Savigny etc. Tże 1891, 8-o; *Le Cause du siège de Lyon* en 1793. Tże 1898, 8-o. (Per. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, s. 312 i nst.).

Poinsot ob. Jan od św. Tomasza.

Poiret Piotr, pastor protestancki i teolog mistyk, ur. w r. 1646 w Metz, był pastorem w Anweil i w Hamburgu, gdzie uległ wpływowi Antoniny Bouvignon (ob.) wizyonerki, której został gorliwym zwolennikiem. Książka napisana przez P-a *Principes de religion* w r. 1688 ściągnęła na niego prześladowanie. Usunąwszy się do Leydy oddał się studyowaniu mistyków swego czasu, a także czytaniu dzieł Boehme'go (ob.) i pani Guyon (ob.); przetłumaczył „Naśladowadowanie Jezusa Chr.", 7 tomowe dzieło *L'Economie divine* i inne. Wydał też w 20 tomach pisma Antoniny Bouvignon. † w 1719 r. w Rheinsbourg pod Leydą. Był zwolennikiem kartezyanizmu; zwalczał pojęcia wrodzone Kartezyusza, nie przyjmował jednak pojęć nabytych Locke'go, podając w ich miejsce t. zw. pojęcia własne t. j. poddane lub natchnione przez światło boże. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*; Tenże, *Dict. de Philos.*).

Poirine J. ks., współczesny, napisał: *Jésus - Christ connu, aimé et imité.* Enseignements évangéliques. Paris 1896, 16-o, 2 t.; *Le Pater à l'heure présente.* Tże 1898 12-o.

w **Poissy rozmowa religijna** ob. Dysputa n. 15 i Hugonoci.

Poissy Stefan krdał, wybitny profesor prawa kanonicznego na uniwersytecie paryskim, od 1355 r. kanclerz tego uniwersytetu, w 1363 r. bp paryski, a 1368 r. kardynał. † w Awinionie 16 paździer. 1373 r. (Por. Bulaeus, *Historia Universitatis Parisiensis*, IV, Paris 1668, 991; Baluze, *Vitae Paparum Avenion.* I. Paris 1693, s. 1029 sq.).

Poitiers (Pictaviensis dioec.). bpstwo franc. sufragania Bordeaux, według tradycyi założ w II, najpóźniej w III w., wszakże o pierwszych 8 bpach, których przytaczają 4 najstarsze katalogi bpie, jako poprzedników św. Hilarego († 369) nie posiadamy żadnych wiadomości. Na schyłku VI i poczatku VII w. słynął tutaj z pracy pasterskiej i świętobliwego żywota św. Wenancyusz Fortunat. Ze św. Emmeran (ob.) zanim przybył do Ratyzbony był bpem w P. nie da się historycznie stwierdzić. Z bpów w średniowieczu wyróżniali się Ebroin (839—52), ś. Piotr II (1087—1115), Gilbert de la Porrée (1142—1154), Szymon z Cramaux (1385—1391); z nowszych czasów krdł Jan de la Trémouille (1505—1507), Dufour de Pradt (1805—1808); krdał Ludw. Pie (1849—80). Dyecezya liczy 684,800 wiernych, 69 parafij, 574 sukursal i 97 wikaryatów. Z ważniejszych synodów w P. były: w 590 r. ekskomunikowanie buntowniczej mniszki Chrodieldis, księżniczki frankońskiej, w r. 1075 aż 2 synody w sprawie Berengaryusza z Tours, i w kwestyi małżeńskiej; w 1100 ekskomunika króla Filipa I z powodu małżeństwa z Bertradą; 1868 synod prowincyonalny Bordeaux. (Por. *Gallia christ.* t. II, str. 1136—1221; J. Pictave, *P. ses monuments, ses histoire.* Paris 1901; Auber, *Hist. du Poitiers.* 9 t. Paris 1838—93).

Poix (de) Ludwik, kapucyn, ur. w r. 1714 w dyec. Amiens, od młodości zamiłowany w studyowaniu Pisma św. i języków wschodnich, zapragnął dokonać nowego doskonalszego od istniejących przekładu Pisma św. W tym celu dobrawszy sobie do pomocy konfratrów oo. Serafina i Hieronima zorganizował akademię, mającą na celu studyowanie i rozwój nauk biblijnych. Pod kierunkiem Wilhelma Villefroy znawcy języków wschodnich i profesora koleg. królewskiego w Paryżu przedsięwzięli wydawnictwo *Nova Biblia polyglotta.* Zachęcani w tem przedsięwzięciu przez pży Benedykta XIV i Klemensa XIII, zaczęli wydawać szereg publikacyj objaśniających cel i ducha wydawnictwa, oraz komentarze. P. wydał *Mémoire...* 1768; *Principes discutés pour faciliter l'intelligence des livres prophétiques etc.* Paris 1755—64, 16 vol. in

12-o; *Psalmorum versio nova etc.* Tże 1762, 12-o; *Essai sur le livre de Job.* Tże 1768, 12-o; *L'Ecclésiaste de Salomon.* Tże 1771, 12-o: *Les Prophétes d'Habacuc.* Tże 1775, 2 vol. in 12-o; *Les Prophéties de Jérémie etc.* Tże 1780, t. 6, 12-o; *Les Prophéties de Baruch etc.* Dzieło de P-a i jego towarzyszów spotkało się z surową krytyką, nie z powodu tłumaczenia tekstu, które nawet zyskało uznanie, ale z powodu jego objaśnień; dopuszczali się mianowicie wydawcy i tłumacze naciągania wyrażeń Pisma św. do z góry uplanowanego zamiaru nadawania im podwójnego sensu dosłownego i moralnego. Komentarze te zresztą, oparte na tak dowolnej i z góry powziętej teoryi, prędko poszły w zapomnienie. (Por. Glaire, *Introduction.* t. I; Tenże, *Dict des Sciences.* t. II; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, k. 366 i nst.).

X. J. N.

Pojęcie — notio, simplex apprehensio, conceptus określają scholastycy: actus quo intellectus noster aliquam essentiam seu quidditatem cognoscit, quin aliquid de ea affirmet vel neget—prostę umysłowe ujęcie jakiego przedmiotu. Środkami do osiągnięcia tego są: porównanie (comparatio) i oderwanie (abstractio). Każde pojęcie ma nietylko jakieś znaczenie, ale nadto odnosi się do jakiegoś przedmiotu. Przedmiot pojęcia materyalny jest sama rzecz, do której pojęcie się odnosi; przedmiot pojęcia formalny jest ta sama rzecz, wzięta pod tym tylko względem, pod którym w danem pojęciu występuje. Znaczenie pojęcia może zawierać w sobie mniej lub więcej składników. Każdy składnik należący do znaczenia pojęcia, nazywa się najczęściej cechą lub znamieniem. Jednolita całość, obejmująca cechy danego pojęcia zowie się treścią (comprehensio) pojęcia. Treść danego pojęcia odnosi się zawsze do pewnych przedmiotów czyli pojęcie zapomocą treści oznacza pewne przedmioty. Zbiór przedmiotów, odpowiadających treści danego pojęcia zowie się zakresem (extensio ambitus) tego pojęcia. Treść i zakres pojęcia mają się do siebie w stosunku odwrotnym wielkości t. j. im większy jest zakres pojęcia, tem mniejsza jest jego treść i odwrotnie: im mniejsza jest treść pojęcia, tem większy jest jego zakres.

Pojęcia ze względu na treść dzielą się na: 1-o proste i złożone. Proste pojęcia zawierają w sobie jedną tylko cechę, nie dają się rozłożyć na kilka pojęć częściowych, np. byt, ton; złożone zawierają w sobie kilka lub wiele rozlicznych cech i dają się rozłożyć na więcej pojęć np. drzewo, człowiek.

2-o konkretne i oderwane. Konkretne pojęcia posiadają treść tego rodzaju, iż można ją dokładnie przedstawić zapomocą wyobrażenia, np. dobry człowiek; oderwane mają treść taką, że nie da się wprost przedstawić przy pomocy wyobrażenia np. dobroć.

Pojęcia ze względu na zakres dzielą się na: 1-o jednostkowe, ogólne, szczegółowe. Pojęcia jednostkowe oznaczają jeden tylko ściśle określony przedmiot. Wyrażamy pojęcia jednostkowe zapomocą imion własnych, albo też zapomocą nazw spólnych z dodaniem zaimków wskazujących np. Pius X, ten człowiek. Pojęcia ogólne, których treść może być również dobrze odniesiona do każdego z nieograniczenie wielu przedmiotów np. pojęcie człowieka da się zastosować nie tylko do każdego człowieka rzeczywistego, ale równie dobrze do każdego możebnego.

Pojęcia szczegółowe oznaczają tylko pewną część nieokreśloną z pośród nieograniczenie wielu przedmiotów t. j. pojęcie szczegółowe jest pojęciem ogólnem z zakresem zacieśnionym do pewnej tylko nieokreślonej części sobie właściwych przedmiotów np. niektórzy ludzie.

Pojęcia ogólne należy odróżnić od pojęć zbiorowych np. naród, las, miasto. Pozornie są te pojęcia podobne do pojęć ogólnych, bo jedne i drugie odnoszą się o wielu przedmiotów; w istocie zachodzi między niemi znaczna różnica. Treść pojęcia ogólnego odnosi się w jednakowy sposób do każdego z wielu swoich przedmiotów; treść pojęcia zbiorowego odnosi się do wielu swoich przedmiotów razem wziętych, a nie stosuje się wcale do każdego z osobna, np. jedno drzewo nie stanowi jeszcze lasu, jeden człowiek nie stanowi narodu.

W pojęciach ogólnych należy wyróżnić niejako dwa stopnie: pierwszy czyli niższy t. j. pojęcie ogólne—bezpośrednie, wyrażające naturę rzeczy wogóle w oderwaniu od cech jednostkowych np. człowiek, trójkąt; drugi czyli wyższy t. j. po-

jęcie ogólne namysłowe (refleksyjne albo też logiczne) wyrażające naturę rzeczy z wyraźnem zaznaczeniem jej powszechności np. wszelki trójkąt, każdy człowiek. Każde pojęcie bezpośrednie jest dopiero podstawą namysłowego i każde pojęcie namysłowe zawiera w sobie zawsze bezpośrednie. Kiedy chodzi o systematyczne zestawienie lub ugrupowanie pojęć, to możemy wyjść od jakiegokolwiek pojęcia powszechnego i treść tego pojęcia, o ile się da, zmniejszać lub powiększać Zmniejszając treść jakiegoś pojęcia, otrzymywać będziemy pojęcia coraz ogólniejsze i powszechniejsze (czynność tę nazywamy uogólnianiem) aż dojdziemy do pojęcia najuboższego co do treści, w danym przynajmniej szeregu, a najbogatszego co do zakresu. Zwiększając natomiast treść danego pojęcia, będziemy otrzymywali pojęcia coraz dokładniej w treści swojej określono i coraz mniej powszechne (determinacyą nazywamy tę czynność), aż dojdziemy do pojęć jednostkowych najuboższych w zakresie, treścią zaś do pewnego stopnia najbogatszych. Prosty i jasny przykład tych dwu procesów: uogólniania i determinacyi w podporządkowywaniu pojęć powszechnych podaje sławny w historyi logiki schemat, zwany drzewem Porfiryusza (filozofa z III w. po Chryst.). Pojęcia powszechne mają wspólną cechę powszechności t. j. możebność, że treść może być orzekana o wielu przedmiotach i to o każdym z osobna. Sposób jednak orzekania, nie zawsze jest jednakowy; ile zatem będzie zasadniczych sposobów orzekania, tyle też będzie zasadniczych odmian w samej powszechności. Pierwszy zwrócił uwagę na te formy Arystoteles i nazwał je κατηγορούμενα; poglądy Arystotelesa uzupełnił nieco Porfiryusz, od nich zaś przez tłumacza ich dzieł Boecyusza, znanego myśliciela z czasów Teodoryka W. przeszły te formy pod nazwą praedicabilia do filozofów późniejszych.

Każde pojęcie powszechne wyraża jednolitą treść, która w wielu przedmiotach może jednocześnie znajdować się, i dla tego o każdym z nich może być orzekana.

Co o wielu przedmiotach może być orzekane, jest dla każdego z tych przedmiotów albo rzeczą konieczną albo niekonieczną. Jeśli niekonieczną, to pojęcie takie wyraża przypadkowość logiczną (accidens logicum) np. filozof w stosunku do człowieka; jeśli zaś jest rzeczą konieczną, to albo należy do samej istoty albo tylko z istoty wynika. Jeśli z istoty samej wynika, to pojęcie takie przedstawia właściwość logiczną (proprium) np. zdolność mowy w człowieku; jeśli zaś należy do samej istoty, to albo wyraża całkowitą istotę, albo tylko część istoty. Jeśli wyraża istotę całkowitą to pojęcie takie przedstawia gatunek (species) w znaczeniu logicznem, np. zwierzę rozumne o człowieku; jeśli zaś wyraża tylko część istoty, to albo ta część jest wspólna kilku gatunkom, albo właściwa tylko temu gatunkowi, więc wyróżniająca ten gatunek od innych. Jeżeli pojęcie wyraża część istoty wspólną kilku gatunkom to jest pojęciem rodzajowem czyli rodzajem (genus) w znaczeniu logicznem np. zwierzę o człowieku; jeżeli zaś wyraża część istoty wyróżniającą ten gatunek od innych, to pojęcie jest różnicą gatunkową (differentia specifica) np. rozumny dla człowieka. Mamy więc pięć logicznych form powszechności. Z tych pięciu form najważniejsze są formy rodzaju i gatunku. Ponieważ są to tylko formy logiczne, więc możebnem jest, że ta sama rzecz pojmuje się to pod jedną formą to pod drugą, raz jako rodzaj, drugi raz jako gatunek. Wobec tego zrozumiałe jest wyróżnienie rodzajów. Rodzaj najwyższy (genus supremum) zowie się rodzaj, który niema nad sobą żadnego rodzaju, który zatem nie może być pojęty, jako gatunek; rodzaj najniższy (g. infimum), który ma pod sobą już tylko gatunki nie rodzaje. Pomiędzy rodzajem najwyższym a najniższym mogą znajdować się rodzaje pośrednie (genera subalterna). Podobnie wyróżniamy gatunki. Gatunkiem najwyższym (species suprema) zowie się ten, który ponad soba niema żadnych gatunków tylko rodzaj najwyższy; gatunek najniższy (sp. infima), który pod sobą niema już żadnego gatunku tylko jednostki; gatunek pośredni (sp. subalterna), który może mieć i nad sobą i pod sobą inne gatunki. Kiedy o pewnym przedmiocie coś orzekamy, to nietylko orzekanie ma jakąś formę, ale także i to co o tym przedmiocie orzekamy, czyli samo orzeczenie. Orzeczenia w sądach przedstawiają nieograniczoną prawie rozmaitość form, można jednak sprowadzić

je do pewnych form zasadniczych. Te zasadnicze i najwyższe formy orzeczeń, a więc najwyższe rodzaje pojęć, pod które inne podciągnąć się dadzą, zowią się kategoryami. Nazwa kategorji (od κατηγορεῖν) w znaczeniu logicznego orzekania, jak i cała nauka o kategoryach pochodzi od Arystotelesa. Boecyusz oddał ten wyraz w tłumaczeniu łacińskiem przez praedicamentum, dla tego oba te wyrazy spotykamy w użyciu i u scholastycznych i u nowszych filozofów. Arystoteles postawił dziesięć kategoryi, które przyjęły się następnie u scholastyków. Wylicza je Stagiryta: substencya, wielkość, jakość, stosunek, miejsce, czas położenie, odzienie, czynność, bierność. Kategorye Arystotelesa utrzymywały się z małemi zmianami przez długi czas u wszystkich niemal filozofów, u wielu zachowują się bez zmiany aż do dni naszych. W nowsze jednak filozofii zaczęto coraz częściej odrzucać podział Arystotelesa, a szukać nowego schematu kategoryi. Najdalej w tej mierze poszedł Kant (1724—1804), który na miejsce kategoryi Arystotelesa wprowadza podmiotowe formy samego rozumu, a wylicza ich aż 12. Z psychologicznego też raczej niż logicznego punktu widzenia wychodzi w rozróżnieniu kategoryi Herbart (1776—1841) i dla tego oddziela grupę kategoryi odnoszących się do przedmiotów świata zewnętrznego od grupy kategoryi dotyczących świata psychicznego. Podobnież uczy Mill (1806 1873). Wybitniejsi atoli logicy czasów ostatnich zbliżają się znowu do Arystotelesa, tylko sprowadzają 10 kategoryi do szczuplejszej liczby. Nie wszystkie pojęcia dadzą się podciągnąć pod pewne kategorye, owszem jest wiele pojęć takich, które ogólnością i powszechnością swoją przewyższają wszystkie kategorye. Tego rodzaju pojęcia zowią się transcendentalnemi—przestępnemi. Takiemi pojęciami są: coś, byt, rzecz, jedność, zrozumiałość i możebność. Na podstawie tego, cośmy powiedzieli o pojęciach wogóle, o ich formach powszechności można jasno określić stosunek tych pojęć do rzeczywistości. Treść pojęcia bezpośredniego istnieje albo istnieć może w rzeczywistości. Każde pojęcie ogólne wyraża jakąś naturę wogóle, np. pojęcie „człowiek“ wyraża naturę ludzką wogóle. Widoczna rzecz, że natura taka istnieje albo istnieć może, jeżeli tylko istnieją, albo istnieć mogą jednostki ludzkie. Nie istnieje jednak w taki sposób, w jaki wyrażana jest w pojęciu. Każde bowiem pojęcie ogólne wyraża naturę jakąś wogóle t. j. w oderwaniu od wszystkich cech jednostkowych. Każda zaś natura, istniejąca w rzeczywistości posiada cechy jednostkowe. Treść pojęcia powszechnego nie może istnieć w rzeczywistości. Do treści pojęcia powszechnego należy nietylko natura jakaś wogóle, ale nadto powszechność tej natury. Tymczasem w rzeczywistości istnieją tylko różne jednostki, niema zaś żadnej powszechnej natury. Treść pojęcia powszechnego ma jednak podstawę w rzeczywistości: co do natury, którą wyraża, bo opiera się na pojęciu ogólnem bezpośredniem; co do swej powszechności, bo liczne jednostki rzeczywiste, jakkolwiek różnią się między sobą, mają pewne przynajmniej cechy istotne podobne, a tem samem dające się uchwycić przez rozum jako wspólne. W taki sposób zapatruje się na stosunek pojęć ogólnych i powszechnych do rzeczywistości większa część wybitnych myślicieli od Arystotelesa począwszy do naszych czasów. (ob. Nominalizm). Pojęcia można rozważać nietylko jako zespolone z sobą w sądach najrozmaitszych, lecz można je zestawiać z sobą, jako oddzielne składniki naszego myślenia. Pojęcia, które mają być porównane, powinny należeć do tej samej kategoryi; dla tego pojęcia różnych kategoryi należy przesunąć do tej samej kategoryi. Porównywując z sobą pojęcia oddzielnie wzięte, poznajemy między niemi rozmaite stosunki. Można je za Wundtem sprowadzić do sześciu głównych klas. 1. Stosunek równości. Pod względem równości dwa pojęcia mogą mieć tę samą treść i ten sam zakres, albo też mogą mieć treść nieco odmienną, a tylko zakres jednakowy. W pierwszym razie nazywamy je pojęciami tożsamościowemi (identycznemi) np. a=a; w drugim zaś pojęciami równoznacznemi np. Myśliciel ze Stagiry — Arystoteles. 2. Stosunek podrzędności. Dwa pojęcia pozostają do siebie w stosunku podrzędności, jeśli jedno pojęcie ma zakres mniejszy od drugiego i jeśli jednocześnie zakres pierwszego mieści się całkowicie w zakresie drugiego pojęcia. Pojęcie o zakresie większym zowie się nadrzędnem

względem pojęcia o zakresie mniejszym, które znowu jest podrzędnem względem pojęcia nadrzędnego. Taki stosunek zachodzi między pojęciem rodzajowem a gatunkowem np. logika — metodologia. 3. Stosunek spółrzędności wtenczas tylko jeśli zakresy obydwu pojęć znajdują się razem w zakresie trzeciego pojęcia ogólniejszego Pod tym względem da się wyróżnić kilka form oddzielnych: pojęcia rozłączone, które znajdując sie w tym samym zakresie pojęcia ogólniejszego, są w jakikolwiek sposób oddzielone od siebie np. szmer i ton; pojęcia spółwzględne, które pozostają względem siebie w stosunku wzajemności, tak iż jedno supponuje zawsze drugie np. nauczyciel i uczeń; pojęcia przeciwne, które w jednym i tym samym zakresie są najbardziej od siebie oddalone np. biały i czarny; pojęcia przyległe, które w jednym i tym samym zakresie najmniej są od siebie oddalone, więc przylegają do siebie np. czerwony i pomarańczowy; pojęcia krzyżujące się, są to pojęcia tworzące przejścia niejako od pojęć przyległych do równoznacznych, a należą do pojęć spółrzędnych, bo zazwyczaj każą domyślić się jakiegoś pojęcia ogólnejszego, obejmującego je w swoim zakresie np. murzyn i niewolnik. 4. Stosunek zależności. Pojęcia ani równoznaczne, ani podrzędne, ani spółrzędne a jednak pozostają względem siebie w pewnej zależności jednostronnej albo obustronnej czyli wzajemnej np. czas i ruch. 5. Stosunek sprzecznosci, kiedy z pojęcia o treści okreslonej tworzymy nowe pojęcie przez samo tylko dołączenie zaprzeczenia np. byt-niebyt; pojęcia tego rodzaju odznaczają się tem, że są w treści swej nieokreślone. 6. Stosunek niespółmierności, kiedy dwa pojęcia, należące do tej samej kategoryi nie mogą być w żaden sposób porównane ze sobą, nazywamy je różnorodne albo niespółmierne np. prawda i śmiech. (Por. X. Jan Nuckowski T. J., *Logika ogólna.* Kraków, 1903).

Ks. S. G.

Pojednania dzień u Żydów ob. Dzień pojednania.

Pojedynek – jest to walka dobrowolna dwóch osób na broń zabójczą prowadzona według umowy lub przepisów zwyczajem przyjętych. P. taki bywa publiczny, jeżeli się odbywa w sprawie publicznej i z upoważnienia władzy publicznej lub prywatny. W starożytności pojedynek służył tylko do rozstrzygania sporów międzynarodowych dla uniknięcia większego rozlewu krwi w czasie wojny Pojedynki w pojęciu dzisiejszem pojawiły się naprzód w Niemczech, a następnie we Francyi. Kł od najdawniejszych czasów potępiał i potępia P., jako rzecz zbrodniczą, pod karą ekskomuniki zarezerwowanej pżowi; podlega jej każdy, kto należy do pojedynku lub w jakikolwiek sposób bierze w nim udział radą, zachętą, pozwoleniem, nawet widzowie uczestniczący w akcyi pojedynkowej, nawet doktór i spowiednik, o ileby z góry przybyli na czas pojedynku w celu ratowania ranionego; kto ginie w pojedynku albo bezpośrednio wskutek pojedynku, choćby poza miejscem pojedynku i choćby dał znaki żalu za czyn popełniony, pozbawia się pogrzebu chijańskiego. (Por. Conc. Trident. sess. XXV, c. 19 de ref.; Benedictus XIV „Detestabilem" w *Bullar.* t. IV, p. 16; *Rituale Romanum*, tit. VI, c. 2, n. 4; Decr. S. C. Inq. 28 maii 1884. Prawo to obowiązuje po dziśdzień.

Co się tyczy prawa świeckiego, w różnych krajach różne były zapatrywania. We Francyi od XV w. tylko z pozwolenia króla wolno było stawać do pojedynku. W r. 1547 Henryk II zupełnie ich zabronił, Karol IX zabronił pod karą śmierci, ale to nie pomagało, liczba pojedynków się zwiększała. W roku 1626 zostało wydane tam prawo nowe, które uzależniało karę do skutków pojedynku. Kodeks karny z 1810 r. nic nie wspomina o pojedynkach i zwykle uchodzą one tam bezkarnie. W prawodawstwie angielskiem niema o pojedynkach żadnych specyalnych postanowień, uważa się je za zwykłe zabójstwo. W Polsce P. były uprawnione i trwały, dopóki odwaga i siła popis znajdowały, koniec zaś wzięły, gdy wynaleziono broń palną, gdy nastąpiła odmiana obyczajów i prawo Kła zdobywało przewagę nad obyczajami świeckimi (por. Czacki, *O litewskich i polskich prawach,* Kraków, wyd. Turowskiego, t. II, str. 153). Faktycznie były tolerowane stale do ostatnich czasów istnienia Rzeczypospolitej, chociaż prawnie od r. 1505 były wzbronione jako przeciwne religii i zdrowemu rozsądkowi. To

samo prawo ponowiono 1588 r. w słowach: „Na pojedynek żaden szlachcic szlachcica nie powinien wyzywać, ani wyzwany stawić się, pod karą 60 grzywien i wieży pół roku".

Obecnie obowiązujący u nas kodeks karny (*Ugołownoe Uloženje* 22 marta 1903 r. izd. Tagancewa, str. 646—657, st. 481—488) winnych pojedynku karze twierdzą do roku czasu, (§ 481) jeżeli nastąpiła śmierć iub ciężkie okaleczenie, winowajca podlega karze do 4 lat twierdzy (482), sekundanci i przyczyniający się do pojedynku podlegają tym samym karom (483). Winni pojedynku bez sekundantów podlegają karze twierdzy do 3 lat (484). Pojedynki między oficerami uzależnione są w każdym poszczególnym wypadku od sądu oficerskiego.

W ostatnich czasach trafiają się wypadki „pojedynku amerykańskiego" polegającego na tem, że jedna ze stron na podstawie losowego rozstrzygnięcia sporu honorowego odbiera sobie życie. Winny zezwolenia na tego rodzaju pojedynek, jeżeli popełniła samobójstwo strona druga, podlega karze katorgi do lat 8 (art. 488). Jeżeli nastąpiła tylko chęć samobójstwa, ale temu przeszkodzono, wicowajcy podlegają zamknięciu w domu poprawczym. (Por. Budzyński, *O Pojedynkach*, 1866; Keyserling, *Erörterungen über das Duell*, 1883; Gelli, *Il duello nella storia della giurisprudencia*, 1886; Openheim, *Das Wesen des Duells*, 1888; Kohut, *Buch berühmter Duelle;* Z. Gloger, *Encyklopedya staropolska illustrowana*, t. IV, str. 58—61).

X. R. J.

Pokarmy i napoje u Hebrajczyków. 1-o. Czytamy w Piśmie św., że Pan Bóg rzekł do pierwszych naszych rodziców: „Oto dałem wam wszelkie ziele rodzące nasienie na ziemi, i wszystkie drzewa, które same w sobie mają nasienie rodzaju swego, aby wam były na pokarm" (Gen. 1, 20). Z tych słów widoczną jest rzeczą, że jako pożywienie Bóg wskazał pierwszym ludziom p ł o d y z i e m i. Jedzenie mięsa pierwotnie nie było ani zakazano przez Boga, ani też zalecone; sądzić jednak należy, że godziło się je pożywać, gdyż nie sprzeciwia się to prawu przyrodzonemu. Trudno także przypuścić, aby Patryarchowie hodowali tak liczne trzody jedynie dla składania ofiar, otrzymania mleka, robienia odzieży.— P o p o t o p i e Bóg wyraźnie dozwala jeść mięsne pokarmy z wyjątkiem krwi zwierzęcej. Zakaz ten jak wywnioskować łatwo z kontekstu, miał ustawicznie przypominać ludziom, że nie godzi się przelewać krwi bliźniego przez morderstwa (por. Gen. 9, 3). P r a w o M o j ż e s z o w e również zezwala na pożywanie mięsa, ale czyni w pokarmach pewne ograniczenia (ob. P o k a r m y z a k a z a n e).

2-o. Podstawą pożywienia Hebrajczyków nie było mięso, lecz p o k a r m y m ą c z n e.

Na mąkę mielono ziarna w r ę c z n y c h ż a r n a c h czyli młynkach, które znajdowały się w każdym domu, gdyż Hebrajczycy publicznych młynów nie mieli. Żarna ręczne składałysię z dwóch okrągłych kamieni: dolnego wypukłego z wierzchu, z osią z pośrodka wystającą i górnego odpowiednio wydrążonego, z otworem przeznaczonym na oś i do wsypywania ziarn. Dolny kamień był nieruchomy, górny obracał się koło osi za pomocą rączki na boku umieszczonej. Mełły zazwyczaj kobiety, albo niewolnicy; w późniejszych czasach wyręczano się często osłami. W tym ostatnim razie używano większych żarn i zwały się one żarnami oślemi (molae asinariae, Wujek — „kamień młyński". Żarna ręczne i ośle dzisiaj się także spotykają na Wschodzie. Do oddzielania mąki od otrąb służył p r z e t a k.

Nie mieli Hebrajczycy przynajmniej pierwotnie i piekarni publicznych. To też codzień wypiekano chleb w domu w ilości, jaka była potrzebna dla rodziny. Przygotowywano chleby w następujący sposób. Rozczyniano mąkę jęczmienną lub pszenną w dzieżach drewnianych i nieraz ją zakwaszano. Sporządzone tak ciasto wkładano w panwie żelazne i pieczono w specyalnie do tego urządzonych p i e c a c h. Chleby hebrajskie były płaskie i cienkie, jak mace dzisiejsze. Dla tego też nie krajano ich, a łamano, stąd częste wyrażenie w Piśmie św. „łamać chleb". Chleby zwane przez Wujka p o d p ł o m y k a m i pieczono na rozpalonych kamieniach, a następnie pokrywano gorącym popiołem: łacińska nazwa subcinericii jest właściwsza. Umieli Hebrajczycy robić naj-

rozmaitsze placki, dodając do ciasta oliwy, miodu i owoców. Liczne nazwy tych placków znajdujemy w Piśmie św.

Pierwotnie, kiedy mąki nie znano, pożywano ziarna zbożowe pieczone, albo i surowe. Zresztą i później jadano ziarna: mamy tego przykład na Apostołach (Matth. 12, 11; Marc. 2, 23; Luc. 6, 1). Nawet dzisiaj mieszkańcy Ziemi Świętej pieką kłosy i wykruszają z nich ziarna do jedzenia.

Poza pokarmami mącznymi pierwsze miejsce u Hebrajczyków zajmują pokarmy mleczne. Spożywano mleko krowie, kozie, owcze w rozmaitych postaciach: słodkie mleko, ser, masło.

Miód domowy, czy też leśny uważany był za przysmak. Jadano go najczęściej z chlebem, albo używano zamiast cukru. Miód w Piśmie św. jest symbolem szczęścia i wesela, w zbyt wielkiej zaś ilości—znudzenia i cklwości. Robiono na podobieństwo miodu syrop z owoców, zwłaszcza z daktyli.

Codziennem pożywieniem Hebrajczyków były i owoce, jak np. figi, daktyle, migdały. Różnorodne jarzyny polne i ogrodowe, jako to: soczewica, bób, ogórki, czosnek, cebula — również dostarczały posilnego i zdrowego pokarmu Hebrajczykom.

Mięso pierwotnie Hebrajczycy jedli tylko w dni świąteczne, albo kiedy przyjmowali dostojnego gościa. Później u bogatych stało się ono codzienną potrawą. Rżnięto woły, cielęta, kozły, barany. Na dworze Salomona codzień spotrzebowano: „Dziesięć wołów tłustych, a dwadzieścia wołów pastewnych, i sto baranów, oprócz łowu jeleni, sarn i bawołów i ptactwa karmnego“ (3 Reg. 4, 23). Dziczyznę prawie wyłącznie na stół królewski podawano. — Z ptactwa, prawdopodobnie jedli Hebrajczycy gołębie i synogarlice. O kurze wzmianki są tylko w Nowym Testamencie.

Ryby były ulubioną potrawą Hebrajczyków.

Biedni żywili się szarańczą.

Do przygotowania potraw— oliwy i soli używano od najdawniejszych czasów. Z innych przypraw wymienimy tu: gorczycę, kmin, anyż, kosyander, kapary.

3. Wodę w Palestynie, jako w kraju gorącym, ceniono nieraz więcej, niż mleko, którem trudniej ukoić pragnienie. W mieszkaniach przechowywano wodę w stągwiach i dzbanach, a podczas podróży w bukłakach czyli worach skórzanych.

Mleko również było w powszechnem użyciu, mówiliśmy już o tem wyżej.

Oprócz wody i mleka Żydzi używali dużo wina (hebr. jain), czasami nawet oddawali się pijaństwu. Wszakże wyrażenie w Wulg. inebriari nie zawsze trzeba brać w ścisłem znaczeniu „upić się“ lecz „napić się do wesela“. Tak właśnie rozumieć należy w. 10-ty w rozd. drugim Ewangelii św. Jana: „Omnis homo primum bonum vinum ponit; et cum inebriati fuerint, tunc id quod deterius est“ — co nasz Wujek tłumaczy: „Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze“. Te słowa zawierają także ciekawy szczegół, że naprzód u Hebrajczyków podawano wina lepsze, a potem gorsze.—Zaprawiano niekiedy wina ziołami aromatycznemi, zwłaszcza mirą — vina myrrhata.

Wina sztuczne i wogóle wszelkie inne upajające napoje nosiły wspólne miano sycery. Vulg. sicera, hebr. szekar.

Z wina lub sycery zmieszanej z wodą robiono ocet hebr. chomets, który służył za napój, lub jako przyprawa do potraw.

4. Kuchnią zajmowały się przeważnie kobiety. Sztuka kulinarna w najgłębszej starożytności była rozwinięta, tak np. Rebeka umiała przygotowywać dla Izaaka potrawę z koźląt na podobieństwo dziczyzny (Gen. 27, 14). W domach zamożnych na kuchnie przeznaczano oddzielny pokój. Znajdowały się tu żarna ręczne, duży widelec i nóż do krajania mięsa, dzbany do wody i do przechowywania mąki, rozmaite garnki, panwie.

Hebrajczycy zazwyczaj rano nie przyjmowali żadnego posiłku. Dopiero w południe spożywali śniadanie (prandium), składające się z lżejszych pokarmów. Na obiad (coena), który bywał nad wieczorem jadano obficiej.

5. Po ukończeniu żniw, winobrania, strzyżenia owiec, z powodu uroczystości rodzinnych i rozmaitych zdarzeń radosnych Hebrajczycy zamożni urządzali uczty, nieraz bardzo wystawne. Spraszano gości uprzednio, a kiedy wieczer-

nik (tak Wujek jadalnię nazywa, Vul. coenaculum) oświetlono i gdy wszystko było gotowe, zawiadamiano gości powtórnie przez służących, że już pora przybycia nadeszła. Zaproszeni zjawiali się niebawem w szatach świątecznych. Gospodarz witał gości pocałunkiem na znak miłości. Jak zwykle po przybyciu, myto im nogi, namaszczano głowę wonnymi olejkami, a niekiedy i nogi, wskazywano miejsca, jakie mieli zająć przy stole, a to według starszeństwa i godności. Wiemy z Ewangelii, że Faryzeusze ubiegali się bardzo o zaszczytniejsze miejsca. W dawniejszych czasach siadano wokoło nizkiego stołu po turecku z podwiniętemi pod siebie nogami na okrągłej skórze, rozłożonej na ziemi. Później używano krzeseł. Po niewoli Babiloń. rozpowszechnił się zwyczaj perski leżenia przy jedzeniu na szerokich sofach, czyli łożach (lecti, gr. κλίναι). Trzy sofy (stąd triclinium—jadalnia) niekiedy i więcej stosownie do liczby gości, stawiano z 3 stron stołu. Czwarta strona była wolna, aby służba miała dostęp do podawania. Każda sofa miała trzy miejsca, czasami cztery, rzadko kiedy więcej. Były one wysłane dywanami, a każdy z biesiadników po lewej stronie miał poduszkę, na której wspierał lewe ramię. Jedni egzegeci twierdzą, że najzaszczytniejsze miejsce było środkowe w środkowem łożu, inni znów, że pierwsze w środkowem łożu z prawej ręki, licząc od dostępu do stołu.

Przy jedzeniu Hebrajczycy nie używali widelców i noży, lecz palcami prawej ręki brali potrawy z półmiska. Stąd też powstał zwyczaj, zabobonnie przez Faryzeuszów przestrzegany, mycia rąk przed i po jedzeniu. Umieszczano w tym celu w jadalni naczynia z wodą. Przy pierwotnej prostocie zadawalniano się drewnianymi lub glinianymi półmiskami, ale później, kiedy zbytki i przepych zapanowały, używano srebrnych a nawet i złotych.

W dawniejszych czasach każdemu gościowi przynoszono oddzielną porcyę, a dla okazania szczególniejszej czci podawano mu kilka porcyj tejże potrawy; później współbiesiadnicy jedli ze wspólnego półmiska, co się dotychczas u Arabów praktykuje.

Wino otrzymywał każdy w oddzielnym kielichu, to też symbolicznie kielich w Piśmie św. oznacza szczęśliwy lub nieszczęśliwy udział jaki komu przypadał (sors praeclara, sors aspera).

Był zwyczaj u starożytnych wybierania kogoś z gości na przewodniczącego, gr. ἡγούμενος. Przewodniczący czuwał aby się goście dobrze bawili. Do rozrywek towarzyszących ucztom zaliczyć można: zagadki, żarty rozmaite i dowcipy, śpiew, muzykę. Był nadto inny przełożony, na którym spoczywał obowiązek czuwania, aby wszystkie potrawy były dobrze przyrządzone i aby czego nie zbrakło. Nazywał się on po grec. ἀρχιτρίκλινος. Vulg. architriclinus, praefectus triclinii albo convivii. — Służący prepasani oczekiwali na skinienie przełożonego.

Przed i po jedzeniu odmawiano modlitwy.

Biesiady w Piśmie św. są symbolem szczęścia, przedewszystkiem szczęścia w królestwie Mesyanicznem, i szczęścia wiecznego w niebie. A ponieważ uczty urządzano w porze nocnej przy rzęsistem oświetleniu, kiedy poza wieczernikiem panowały ciemności, stąd też wyrażenie „wyrzucić w ciemności zewnętrzne“ (Mat. 8, 12) oznacza: nie dopuścić do szczęśliwości wiecznej. (Por. J. Jahn—M. Bobrowski, *Archeologia Biblica*, Vilnae 1829, str. 249 — 269; Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques* (Introduction générale), Paris 1901, str. 418—427; Kortleitner, *Archaelogiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 224—232; Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907, str. 62—72; Ks. M Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1903, str. 114—24).

X. A. Lipiński.

Pokarmy zakazane u Hebrajczyków. Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom pożywać niektórych pokarmów. Przyczyna tego zakazu tkwiła 1-o, w uświęceniu wybranego ludu przez umartwienie się i posłuszeństwo, 2-o, w wyodrębnieniu go od pogan i utrudnieniu zawiązania ściślejszych stosunków z poganami, 3-o, w pewnych przepisach mogły także grać rolę względy hygieniczne.

Zabronione pokarmy dadzą się podzielić na dwie kategorye: 1-o pokarmy zakazane, jako nieczyste, 2-o pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

A. Pokarmy nieczyste. Przed upadkiem prarodziców naszych wszystkie zwierzęta były czyste, bo mówi Pismo św. o wszelkiem stworzeniu: „I widział Bóg, że było dobre“ (Gen. 1, 20—25). Podział zwierząt na czyste i nieczyste po raz pierwszy spotykamy w Biblii w rozkazie danym Noemu, aby wziął do arki po 7 par zwierząt czystych i po 2 pary nieczystych. Nie wiemy dzisiaj na czem właściwie to rozróżnienie wtenczas polegało. Niektórzy przypuszczają, że za nieczyste poczęto uważać zwierzęta, mające odrażający wygląd, albo też drapieżne.

Według prawa Mojżeszowego podział zwierząt na czyste i nieczyste tak się przedstawia:

a) Zwierzęta czyste były te, które:

1-o, mają „kopyta rozdzielone“, t. j. posiadające racice (Bisulca) i zarazem 2-o, należą do rzędu przeżuwających (Ruminantia). (Lev 11, 3—7; Deut. 14, 4—8). Dla braku więc obydwóch, lub nawet jednej z tych dwóch właściwości zwierzę było uważane za nieczyste. Do czystych przeto zwierząt należały: wół, owca, koza, jeleń, antylopa i kilka innych dziś już nieznanych; do nieczystych: wielbłąd, koń, pies, niedźwiedź, świnia, małpa i t. d.

b) Z ptaków Mojżesz wylicza 20 lub 21 nieczystych, a mianowicie: orła, sępa, strusia, pelikana, sowę, nietoperza (ptak według starożytnej klasyfikacyi) i inne po większej części dziś już nieznane (Deut. 14, 12—28; Lev. 11, 13 — 14).

c) Owady były nieczyste z wyjątkiem skaczących czyli szarańczy (Lev. 11, 22).

d) Ryby czyste były te, które posiadają i skrzele i łuskę (Lev. 11, 9 — 12; Deut. 14, 9—10).

e) Płazy wszystkie były nieczyste: zaliczało tutaj także prawo Mojżeszowe i te stworzenia, które mają nogi krótkie prawie niewidoczne i na pozór pełzają, jak np. mysz (Lev. 11, 29 — 38; 41 — 42).

f) Nadto do nieczystych pokarmów prawo Mojżeszowe zaliczało: pokarmy ofiarowane na cześć bałwanów; mięso wołu, który zabił człowieka; koźlę warzone w mleku matki jego (Ex. 23, 19; 34, 26; Deut. 14, 21); zwierzęta „dławione“ t. j. uduszone; rozszarpane przez inne dzikie zwierzęta i zdechlinę; owoce z nowych drzew aż do czwartego roku.

Trudno obecnie zrozumieć powody, dla których poszczególne gatunki zwierząt ogłoszone są w prawie Mojżeszowem za nieczyste. W starożytności, prawdopodobnie łatwiejsza na to była odpowiedź, „kiedy człowiek żył jeszcze w ściślejszej spójni z przyrodą i zdolny był głębiej wnikać we wszystkie porządki i stopniowania żywej natury. Skutkiem takiego głębszego poznania świata zwierzęcego, skutkiem wnikania, że się tak wyrazimy, w mistyczną jego anatomię, dostrzegano w starożytności mistycznego stosunku zwierząt do człowieka, a stąd wynikało odróżnienie zwierząt czystych od nieczystych, dozwolonych do pożywania i niedozwolonych“ (por. *Enc. Kośc.* t. XX, str. 163). Zupełnie błędnem jest dowodzenie tych racyonalistów, którzy zakaz pożywania pewnych zwierząt u Izraelitów starali się w ostatnich czasach objaśnić t. zw. totemizmem (ob.). Przypuszczenie podobne upada, chociażby dlatego, że Izraelici nietylko nie mieli czci żadnej dla zakazanych zwierząt, ale czuli do nich, jako nieczystych, pewną odrazę.

B) Pokarmy zakazane dla szczególnych względów religijnych.

a) Krew zwierzęca (Lev. 3, 17; 7, 26; 17, 12—14).

b) Łój zwierząt ofiarnych, a mianowicie wołu, owcy, kozy (Lev. 3, 17; 7, 23).

c) Nie jadali Izraelici żyły biodrowej w zwierzętach (nervus ischiadicus), ze względu ne świętą pamięć tajemniczej walki anioła z Jakóbem, patryarchą, w której Jakóbowi uschła żyła biodrowa (Gen. 32, 32).

d) Ze zboża nie wolno było korzystać przed złożeniem pierwocin (pierwszy snop) Panu Bogu (Lev. 23, 14).

e) Owoce z nowych drzew w 4-ym roku winny być ofiarowane Bogu (Lev. 19, 23—25).

I dzisiaj Żydzi rozróżniają pokarmy dozwolone czyli koszerne i niedozwolone czyli trefne. Do przepisów, zawartych w prawie Mojżeszowem, Talmud dodał jeszcze rozmaite obostrzenia,

jak np. przepisy, dotyczące tak zwanej „rzezi rytualnej".

Zebrani w Jerozolimie (r. 51) Apostołowie zakazali Chijanom pożywać: a) mięsa ofiarowanego bałwanom, b) mięsa ze zwierząt uduszonych, c) krwi zwierzęcej (Act. Ap. 15, 20, 20). Był to zakaz czasowy: co do pierwszego, aby obrzydzić bałwochwalstwo; co do drugiego, zdaje się, ze względów hygienicznych; co do trzeciego mogły być następujące przyczyny: troska o zachowanie czystej wiary, często bowiem poganie przy swych zabobonnych praktykach krwi zwierzęcej używali; miał ten zakaz ustawicznie przypominać szacunek dla życia ludzkiego (por. Gen. 9, 4—6); prawdopodobnie miano też na względzie hygienę. (Por. G. A. Wiener, *Die jüdischen Speisegesetze nach ihren verschiedenen Gesichtspunkten*, Breslau 1895; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 421—3; Fr. X. Kortleitner, *Archaelogiae Biblicae summarium*, Oenipontе 1906; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. I, kol. 923—932; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 613—624; H. Nussbaum, *Przewodnik Judaistyczny*, Warszawa 1893, str. 230—237).

X. A. Lipiński.

Pokładne chleby ob. Ofiary wogólności i w St. Test.

Pokój Boży tak się nazywało zawieszenie broni na kilka dni w tygodniu, od środy wieczorem do poniedziałku rana na pamiątkę początku cierpienia, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela. Próbowano już na synodzie w Poitiers (w r. 1000) i innych w początkach XI wieku wprowadzić pokój wieczysty. To się jednak nie udało. Wprowadzono tylko zawieszenie broni (treuga), które ogłosili w r. 1041 arcbp z Arles, bpi Avinionu i Nizzy, oraz opat Kluniaku. Książę Normandyi Wilhelm w r. 1042 rozszerzył czas ten pokoju oprócz powyższych dni na cały adwent i Post Wielki. Synody niektóre, jak w Narbonne 1054 r. dodały jeszcze kilka uroczystości. Około rozszerzenia zbawiennego tego środka najwięcej się zasłużyli opaci Odillon z Kluniaku i Ryszard z Werdunn. (Por. Józ. krdnł Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolick.*, Warszawa 1901, t. V, str. 123—124; F. J. J. Holzwarth, *Historya Powszechna*, 1882, t. IV, str. 76).

X. R. J.

Pokój religijny w Augsburgu ob. Protestantyzm.

Pokora jest chętnem uznaniem własnej nicości i małości. Bóg nieskończenie wielki nie może być pokornym, lecz Chrystus Pan, Bóg - Człowiek mógł być i był pokorny (Mat. 11, 29), był nawet zależny od innych ludzi (Łuk, 2, 51; Jan 19, 11; 13, 4; Mat. 20, 28). P-a przejawia się nietylko w uznawaniu nad sobą Boga i w bojaźni dlań, lecz i w uznawaniu tego, co nas poniża, np. grzechy nasze, nizkie stanowisko w świecie (I Cor. 7, 21). Pokorny względem Pana Boga jest pełen najgłębszej czci, względem bliźniego wyrozumiały, dobrotliwy, posłuszny, łagodny, pojednawczy. Pokorą jest cnotą wielką, jak mamy tego dowody w Dziejach Ap. (4, 3; 5, 27; 16, 37; 24, 10). Święci wiedzieli, że mają w sobie skarb wielki w naczyniach kruchych. Pan Jezus powiada, że ten jest największy, kto jest pokorny, jako dziecię (Mat. 18, 4). Jedną z najważniejszych zalet chijańskiej nauki moralności jest to, że buduje ona życie moralne na cnocie P-y. Bez P-y niema wszelkiej innej cnoty. Najpierw P-a obejmuje stosunek do Boga i zobowiązuje nas do tego, abyśmy wszystko, czem jesteśmy i co posiadamy odnosili do Boga, jako do najwyższego źródła wszystkich darów. Dalej ta cnota wymaga od nas, abyśmy całkowicie poddawali się woli Bożej. Wola ta objawia się nam dwojako: jako prawodawcza wola, przepisująca nam pewne prawa i jako opatrznościowa—kierująca naszymi losami. Powinniśmy z radością oddawać się prawu Bożemu i takowe uczynić niezmienną regułą wszystkich naszych postępków. Dalej, ta cnota chijańska zobowiązuje nas, abyśmy uczynki nasze nie poczytywali za nasze własne, lecz raczej jako dzieło łaski Bożej. „Beze mnie nic uczynić nie możecie" (Jan 15, 5), powiada Zbawiciel. Lecz cnota P-y przejawia się i w stosunku do własnego ja, pierwszym zatem naszym obowiązkiem jest, abyśmy się nie przeceniali. Wolno nam uzna-

wać w nas własne zalety, lecz nie wolno się nam niemi popisywać, bo wtedy odbiera ona zapłatę w tem życiu. Trzeba nam uważać na nasze braki i dopełniać je, abyśmy byli doskonali, jako Ojciec nasz Niebieski doskonały jest. P-a nie pozwala nam wynosić się nad bliźniego, bo wszyscy wobec Boga jesteśmy równi. W pokorze ducha powinniśmy naśladować Pana Jezusa, który jest cichy i pokornego serca. Również nie zazdrośćmy nikomu j go zalet, gdyż Bóg każdemu daje tyle, ile uznaje za odpowiednie; inaczej sprzeciwialibyśmy się Opatrzności Boskiej. Nakoniec sprawiedliwość sama, z P-y płynąca, wymaga, abyśmy niczyich zasług nie zmniejszali i nie zaprzeczali. P-a sprzeciwia się pysze, która sprawiła, że jesteśmy rozbitkami na świecie i gdyby nie łaska Boża i łódź Kła prawdziwie bylibyśmy ludźmi nieszczęśliwymi. Lecz Chrystus sam siebie poniżył do śmierci krzyżowej, by nam wyjednać przebaczenie i nauczyć nas, że tylko pokorny może się stać naśladowcą pokornego Chrystusa i z nim dzielić kielich w Królestwie Ojca Jego. (Por. A. Stöckl, *Das Christenthum u. die grossen Fragen der Gegenwart* auf dem Gebiete des geistigen, sittl chen u. sozialen Lebens, 1880, II, 32—69).

X. M. S.

Pokorski Innocenty, paulin, wybitny kaznodzieja i historyk zakonu, ur. w r. 1672 w Warszawie, wstąpiwszy do Paulinów, dwukrotnie był przeorem klasztoru w Częstochowie w r. 1705 i 1727, kilkakrotnie klasztoru warszawskiego i innych, ostatnio był wikaryuszem prowincyi polskiej i przeorem konwentu warszawskiego i tu † w r. 1740 w wieku lat 68. Napisał: *Wzór doskonałości św. Paweł* pierwszy pustelnik. Warszawa 1725; *Series vitae SS. Patrum*, quos Eremus Paulina transmisit astris etc. Tże 1730, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia literata*. Vratisl. 1750, 8-o, s. 122; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 593).

Pokrewieństwo ob. Małżeństwo.

Pokropienie do Asperges me.

Pokusa jest to podnieta wszelka do grzechu. Może być wewnętrzna, jak np. zła myśl, złe wyobrażenie, złe uczucie, lub zewnętrzna to jest wszelki przedmiot, wywołujący w nas pociąg do jakiego grzechu: np. widok obrazu nieprzyzwoitego. Pokusą w dalszem znaczeniu nazywa się też wszelka próba, za pomocą której Pan Bóg doświadcza wierności człowieka.

Doświadczenie czyli odczuwanie pokus nie jest jeszcze złem ani też grzechem. Złem jest dopiero zezwalanie na pokusy. Doświadczanie pokus jest rzeczą przykrą, ale jednocześnie walka z P-mi jest rzeczą pożyteczną a nawet potrzebną, a to dlatego, że 1) uczy człowieka pokory; 2) uczy go też czujności; 3) oczyszcza duszę z niedoskonałości; 4) pomnaża nasze zasługi i nagrodę za nie. Samowolne jednak narażanie się na pokusy jest grzechem, bo „kto miłuje niebezpieczenstwo, w niem zginie“ (Eccl. III, 27). Wolno tylko wtedy coś takiego czynić, z czego powstaje P-a, jeżeli czynność jest w sobie godziwa, konieczna lub pożyteczna, a przytem nie zachodzi niebezpieczeństwo zezwolenia na pokusę.

Moraliści i asceci, podają następujące środki przeciwko pokusom: 1) czuwanie nad sobą i modlitwa; 2) pamięć na obecność Bożą; 3) wyjawienie pokus przed spowiednikiem; 4) niedowierzanie sobie i ucieczka jak najszybsza, gdy chodzi o P-y przeciwko wierze i czystości i 5) zachowanie się w spokoju świętym, gdy przez czas dłuższy trwają. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*. Paris, ed. 6-a, t. I, p 597; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894 t. I, p. 263, n. 283; Ks. J. Pełczar, *Życie Duchowne*, Kraków 1892, t. I, str. 309—242).

X. R. J.

Pokuta jako kara za grzechy w starożytności znacznie była ostrzejszą niż obecnie; szczególniej gdy chodziło o występki publiczne, wyznaczano P. publiczną większą lub mniejszą. Praktyka nie zawsze była jednakowa. Od czasów Apostołów aż do połowy II wieku nakładano P. łagodne i na krótki czas. Widać to na przykładzie św. Pawła Ap., który ekskomunikował kazirodczego koryntczyka, ale go wkrótce znów przywrócił do społeczności wiernych. Od połowy II w. aż do końca III w. do

czasów Nowata i Nowacyana P. już to długo trwała, nieraz aż do końca życia, już to była łagodna, tak że heretycy na to powstawali. Od początków IV w. pokutujących zaczęto dzielić na stopnie: flentium, audientium, prostratorum et consistentium. Za większe grzechy wyznaczano większą pokutę i nazywano ją kanoniczną—canonica lub caeremonialis. Ściśle więc mówiąc, w starożytności odróżniano potrójną P. 1) sakramentalną od Chrystusa Pana ustanowioną, 2) publiczną za grzechy jawnie popełnione i 3) kanoniczną od początków IV w., a skierowaną głównie przeciwko bałwochwalstwu, cudzołóstwu i zabójstwu. Były ustanowione specyalne kanony, które określały tę P-ę. Chociaż od VII w. P-y kanoniczne wyszły z użycia, można je czasami z pożytkiem przypomnieć niejednemu, aby wskazać jak dawniej pokutowano, a w ten sposób powstrzymać od grzechu.

Kanony pokutne tak się przedstawiały w streszczeniu. Co do I przykazania: 1) kto zgrzeszył przeciwko wierze, pokutować będzie lat dziesięć; 2) za wróżby i zamawiania—lat dwa; 3) za praktyki zabobonne—lat siedm; 4) za radzenie się wróżów—lat pięć.

Co do II przykazania: 1) kto się dopuścił świadomie krzywoprzysięstwa, 40 dni o chlebie i wodzie, a następnie pokutować bądzie przez lat siedm i nigdy nie będzie dopuszczony do świadectwa; 2) kto się dopuścił krzywoprzysięstwa w kościele, pokutowac będzie przez lat dziesięć; 3) za bluźnierstwo przeciwko Bogu, lub Matce Boskiej lub Świętym, winowajca będzie stał przez siedm niedziel przy drzwiach kościoła w czasie sumy i przez siedm piątków będzie pościł o chlebie i wodzie; 4) za złamanie ślubu prostego—trzy lata pokuty.

Co do III przykazania: 1) za ciężką pracę w dni świąteczne—post trzy dni o chlebie i wodzie; 2) za złamanie postu dwadzieścia dni o chlebie i wodzie; 3) za złamanie postu 40-dniowego za każdy dzień siedem dni pościć będzie, a nadto pozbawia się Komunii Wielkanocnej.

Co do IV przykazania: 1) za złorzeczenie rodzicom—post 40 dni o chlebie i wodzie; 2) za zniewagę rodziców — trzy lata; 3) za uderzenie—lat siedm; 5) za zniewagę biskupa lub kapłana 40 dni postu o chlebie i wodzie.

Co do V przykazania: 1) za zabójstwo kapłana 12 lat; 2) za zabójstwo ojca, matki, brata lub siostry, przez całe życie pozbawiony Komunii św., nie wolno używać nigdy wina i post co poniedziałek, środa i piątek; 3) za spowodowanie poranienia—trzy lata; 4) za uderzenie bliźniego—trzy dni post o chlebie i wodzie.

Co do VI przykazania. 1) za grzech wolnego z wolną trzy lata; 2) za bezwstydne mowy lub spojrzenia—20 dni; 3) za grzech z 2 siostrami pokuta dożywotnia; 4) za kazirodztwo 12 lat; 5) za grzech kapłana z córką duchowną—12 lat; 6) za cudzołóstwo od 7—10 lat; 7) za pocałunki i obejmowania grzeszne—30 dni pokaty.

Co do VII przykazania: 1) za kradzież małej rzeczy—jeden rok; 2) za kradzież z kościoła—7 lat; 3) za lichwę i zdzierstwo—4 lata; ostatni rok post o chlebie i wodzie.

Co do VIII przykazania: 1) za świadectwo fałszywe pokuta przez całe życie; 2) za obmowę 7 dni o chlebie i wodzie.

Co do IX i X przykazania: 1) za pożądanie cudzaj rzeczy—3 lata; 2) za grzeszne pożądania cielesne—od 2 do 7 lat. (Por. Wiseman, *Conférences XII*; P. Perrone, *De Poenitentia*, n. 269 sq.; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*. Paris, ed. 6, t. IV, p. 235-238; Hergenröther, *Hist. Powsz. Kośc. Katol.* t. II str. 61 i nast. wyd. Bibl. dz. chrześ.).

X. R. J.

Pokuta—jako Sakrament—jest to instytucya przez Chrystusa ustanowiona, przez którą grzechy po Chrzcie popełnione mocą kapłańskiego rozgrzeszenia bywają odpuszczone tym wszystkim, którzy przez dobrowolne grzechów wyznanie, połączone z żalem i z chęcią zadosyćuczynienia, odpuszczenia ich pragną. Pokuta jest prawdziwym sakramentem, a więc musi być ustanowioną przez Chrystusa Pana, musi zawierać w sobie znak widzialny, musi sprowadzać łaskę Boską niewidzialną.

Ustanowienie Sakramentu Pokuty. Kiedy w jakich okolicznościach, pod Jaką formą Chrystus Pan

ustanowił Sakrament Pokuty (ob. art. Spowiedź.

Znak widzialny w Sakramencie Pokuty. Znąk widzialny w każdym Sakramencie, a więc i w Pokucie stanowią materya i forma.

Materya Pokuty, jak i w innych Sakramentach, dzieli się na materye dalszą i bliższą.

Materya dalsza (remota) jest 1) konieczna (necessaria) i dowolna (libera); 2) pewna (certa) i wątpliwa (dubia); 3) wystarczająca (sufficiens) i niewystarczająca (insufficiens).

Materyę konieczną (necessaria) w Sakramencie P. stanowią grzechy, które penitent z rozkazu Bożego musi wyznać przy konfesyonale, jeżeli pragnie otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie. Z rozkazu zaś Bożego każdy grzech ciężki musi być pod władzę spowiednika raz poddany i wprost odpuszczony, gdyż kapłan z woli Chrystusa ustanowiony jest sędzią na wszystkie wiernych grzechy w ogólności i na każdy z osobna w szczególności. „Albowiem Pan nasz Jezus Chrystus pozostawił kapłanów swoich zastępców jako przełożonych i sędziów, którym wszystkie grzechy śmiertelne mają być przedłożone, w jakie tylko wierni Chrystusowi wpadli... i to co do gatunku i poszczególe". (C. Tr. ss. XIV, c. 5). Materyą zatem konieczną (necessaria) Sakramentu P. są wszystkie i jedynie tylko same (omnia et sola) grzechy ciężkie po Chrzcie popełnione, a jeszcze wprost (directe) władzą kluczy nieodpuszczone, lub grzechy ciężkie wprost odpuszczone, lecz należycie przy trybunale nie wypowiedziane. Dla zrozumienia tej kwestyi uważam za rzecz niezbędną wytłumaczyć, co to znaczy—grzech bywa odpuszczony wprost (directe) i ubocznie (indirecte). Grzech bywa odpuszczony wprost (directe), gdy penitent z należytem usposobieniem wyraźnie wyznaje go przy konfesyonale, a spowiednik (mający odpowiednią władzę) formą sakramentalną rozgrzesza penitenta od tego grzechu; grzech zaś bywa pośrednio (indirecte) odpuszczony, gdy nie sam przez się, ale wraz z innymi grzechami bywa odpuszczony, np. gdy penitent wskutek niewiadomości lub niemożebności jakiegoś grzechu śmiertelnego nie wyjawia lub gdy spowiednik nie ma należytej juryzdykcyi, a dla bardzo ważnej przyczyny penitentowi musi dać rozgrzeszenie. Słowem materyę konieczną w Sakramencie P. stanowią: a) grzechy ciężkie, z których penitent nigdy się jeszcze nie spowiadał; b) grzechy ciężkie, które zostały zgładzone nie na spowiedzi, lecz przez żal doskonały (contritio perfecta), złączony z postanowieniem wyspowiadania się z tych grzechów; c) grzechy śmiertelne, wyznane na spowiedzi nieważnej lub świętokradzkiej, w której nie zostały odpuszczone; d) grzechy ciężkie na poprzednich spowiedziach tylko pośrednio (indirecte) odpuszczone, np. jeżeli penitent jakiegoś grzechu ciężkiego zapomniał wyznać na spowiedzi; f) grzechy ciężkie na poprzedniej spowiedzi wprost odpuszczone (directe), lecz w należyty sposób niewypowiedziane np. chory, który niema siły spowiadać się z grzechów i tylko znakami zewnętrznymi wyjawia swój żal.

Materyę dowolną (libera) stanowią grzechy, z których penitent spowiadać się może, ale nie jest ani z prawa Bożego ani Kościelnego do tego zobowiązany. Do takich grzechów należą; a) grzechy powszednie po Chrzcie popełnione; b) grzechy powszednie już wyznane i na spowiedzi wprost odpuszczone (directe remissa). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że grzech odpuszczony trwa po odpuszczeniu jako fakt niegdyś popełniony, który to czyn można kilkakrotnie potępić, opłakać i pod rozgrzeszenie kapłańskie poddać, jak to ma miejsce i między ludźmi, którzy za krzywdę już darowaną i zapomnianą, skoro ją sobie wspomną, ponownie żałować i o przebaczenie za nią prosić mogą.

Materya Sakramentu Pokuty pewna i wątpliwa (certa et dubia). Materya pewna (certa) jest ta, od której penitent przy należytem usposobieniu zawsze ważnie rozgrzeszony być może, a więc materyę pewną stanowi grzech rzeczywisty i nie podlegający żadnej wątpliwości.

Materya zaś wątpliwa jest ta, z której penitenta kapłan na pewno ważnie rozgrzeszyć nie może, a więc materyę wątpliwą stanowi grzech wątpliwy. Skoro więc penitent w trybunale pokuty wyjawia materyę wątpliwą, rozgrzeszenie jest ważne, o ile istnieje wina, grzech; rozgrzeszenie jest nieważne, o ile niema winy.

Z powyższego wypływa, że z materyi wątpliwej może penitent otrzymać rozgrzeszenie tylko w nadzwyczajnym wypadku (urgens causa) i to tylko warunkowo (conditionate), dla tego też w zwykłych warunkach penitent, gdy spowiada się tylko z grzechów wątpliwych, dla otrzymania rozgrzeszenia winien dodać jakiś grzech pewny z dawnego życia.

Materya wystarczająca i niewystarczająca (sufficiens et non sufficiens). Materya wystarczająca (sufficiens) jest ta, która do sprawowania Sakramentu P. i do otrzymania ważnego rozgrzeszenia sama przez się wystarcza, bez względu na to, czy ona jest konieczna czy tylko dowolna, a więc materyę wystarczającą stanowią: grzechy śmiertelne czy powszednie niewyznane, a nawet już wyznane na spowiedzi, z których penitent z należytem usposobieniem hic et nunc spowiada się i od których ważnie otrzymać może rozgrzeszenie. Materya niewystarczająca (insufficiens) jest ta, która nie może spowodować, aby rozgrzeszenie sakramentalne mogło być udzielone, a więc materyę niewystarczającą stanowią niedoskonałości (imperfectiones) oraz grzechy wątpliwe.

Materya bliższa (materya proxima) Sakramentu Pokuty. Materyę bliższą (proxima materia) w Saktamencie P. stanowią pewne akty, które wykonać musi penitent, mianowicie żal za grzechy, wyznanie grzechów, oraz zadosyćuczynienie za grzechy. Ponieważ Sobor Trydencki Sess. XIV c. 3. wyżej wymienione akty nazwał „jakoby materyą“ quasi materia, nic więc dziwnego, że pod tym względem już dawno powstała i do obecnej chwili istnieje różnica zdań wśród uczonych teologów. I Tomiści utrzymują, że wyżej wymienione akty (contritio, confessio, satisfactio) stanowią prawdziwą materyę pokuty, która to materya (akty penitenta) wraz z rozgrzeszeniem kapłana jest owym znakiem skutecznym widzialnym łaski Bożej niewidzialnej t. j. penitent tylko wtedy otrzyma rozgrzeszenie, jeżeli z żalem wyzna swe grzechy, jeżeli ma postanowienie zadosyćuczynienia za te grzechy i jeżeli w tych warunkach kapłan wymówi nad nim formę absolucyi. Słowem według Tomistów absolucya ze strony kapłana, żal za grzechy, wyznanie grzechów, zadosyćuczynienie „w zasadzie“ ze strony penitenta stanowią istotne części Sakramentu P. Sobór zaś Trydencki, według Tomistów nazywa te uczynki (żal za grzechy, wyznanie grzechów, postanowienie zadosyćuczynienia) „quasi materia“ „nie dlatego, jakoby prawdziwej materyi własności nie miały, ale dla tego, że nie są rodzajem takiej materyi, którąby zewnątrz używana była, jak woda na chrzcie, chryzmo w bierzmowaniu“.

Według zaś szkoły Skotystów akty, o których wyżej była mowa, nie stanowią materyi w Sakramencie P., lecz należy je uważać za warunek niezbędny dla otrzymania odpuszczenia grzechów; według tych teologów absolucya, dana przez kapłana, jest owym znakiem skutecznym (signum efficax), który sprowadza łaskę niewidzialną t. j. odpuszczenie grzechów. Kościół w tej materyi nic stanowczego nie postanowił; możemy zatem trzymać się jednej i drugiej opinii. Jeżeli pójdziemy za zdaniem Tomistów — to ludzie nieprzytomni (np. w godzinę śmierci) nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, gdyż nie są w stanie w widzialny sposób okazać żalu, wyznać grzechów swoich, czyli w takiej chwili brak jest materyi, która z ogólnej zasady w każdym Sakramencie musi być widzialną. Jeżeli przemawia nam do przekonania opinia Skotystów—to ludzie nieprzytomni t. j. tacy, którzy w widzialny sposób nie mogą odbyć spowiedzi połączonej z żalem — mogą otrzymać przynajmniej warunkowe rozgrzeszenie, boć akty te według Skotystów, są tylko niezbędnym warunkiem nie zaś materyą, a więc niema potrzeby ich ujawniać na zewnątrz i wystarcza w takim wypadku racyonalne przypuszczenie, że penitent je posiada.

Forma Sakramentu Pokuty. Przez pierwsze dziesięć wiek., jak na Zachodzie tak i na Wschodzie, była w użyciu forma absolucyi błagalna (deprecativa) mianowicie: „Deus ei condona, eum absolve etc.“ Od XI w. w kościele zachodnim do formy błagalnej absolucyi, zaczęto dodawać formę, oznajmującą (forma indicativa) i dzisiaj na Zachodzie istnieje forma absolucyi tylko oznajmująca, „Absolvo te a peccatis tuis“, a na Wschodzie zachowała się i błagalna.

Aczkolwiek w Kościele łacińskim używana jest forma absolucyi oznajmiająca, to jednak zanim fa forma zostanie wymówioną kapłan zanosi prośby „Misereatur... Indulgentiam... Dominus Noster", i modlitwy te należy uważać jako ślady pozostałe po dawnej formie błagalnej. Forma absolucyi, przepisana przez Rytuał Rzymski, jest następująca:

1) Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducat te ad vitam aeternam. Amen.

2) Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen.

3) Dominus noster Jesus Christus te absolvat, et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis, (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Amen.

4) Passio Domini Nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae. Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augmentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen. (Ritual. Rom. tit. 3 c. 3).

Słowa sakramentalnej formy są niektóre istotne, inne zaś tylko nakazane. Słowa istotne formy (essentiales) są: Absolvo te a peccatis tuis". W nagłym wypadku, gdy dużo ludzi potrzebuje rozgrzeszenia np. podczas rozbicia okrętu, przed bitwą, przy pęknięciu maszyny, zawaleniu się domu... może kapłan wszystkich rozgrzeszyć temi słowy: „ego vos absolvo a peccatis vestris". Podkreślam, że kapłan, aby mógł ważnie udzielić rozgrzeszenia, musi formę istotną rozgrzeszenia wymówić bez żadnej zmiany.

Częścią nakazaną, ale nie istotną, formy rozgrzeszenia są następujące czynności i słowa:

a) podniesienie ręki od modlitwy „Indulgentiam..." aż do modlitwy „Passio..." i znak Krzyża Świętego podczas absolucyi; czynności te są przepisane, zachowanie więc być winny, wszakże opuszczenie ich nie stanowi grzechu. (Noldin, *de Sacramentis* p. 284.)

b) modlitwy: „Misereatur...", „Indulgentiam...", „Passio...", które nawet w zwykłych warunkach mogą być opuszczane; (Noldin, *de Sacramentis* pag. 282, 283). Swoją drogą opuszczenie zwyż przytoczonych modlitw bez przyczyny należy uważać za lekceważenie rzeczy ważnych ze strony spowiednika.

c) absolucya od kar kościelnych (ab omni vinculo excommunicationis, suspensionis, et interdicti); absolucyi tej kapłan gdy jest przekonany, że penitent wpadł w cenzury kościelne, nie może bez grzechu śmiertelnego opuszczać, aczkolwiek i w takim wypadku rozgrzeszenie byłoby ważne. Zaznaczam, że w absolucyi od cenzur można i należy opuścić słowo „suspensionis", gdy spowiada się osoba świecka lub kleryk mniejszych święceń, gdyż ani osoba świecka ani kleryk w suspensę wpaść zazwyczaj nie może, boć w dzisiejszych czasach klerycy ani beneficyum, ani juryzdykcyi nie posiadają.

Formę rozgrzeszenia spowiednik winien wypowiedzieć ustami (vocalis). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że warunek ten nie wypływa z natury Sakramentu P.; tego domaga się wola Chrystusa, o której wprawdzie nie czytamy w Piśmie Św., lecz ustawiczna praktyka Kościoła ją nam wskazuje. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia, ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zewnętrznym znakiem.

Nadto spowiednik może wymówić formę rozgrzeszenia tylko nad penitentem obecnym. Do ważnego udzielenia rozgrzeszenia wystarczy moralna obecność penitenta; moralnie obecnym zaś jest ten, z którym można się porozumieć lub rozmówić tak, jak zwyczajnie z drugim się rozmawia. W końcu kapłan winien udzielić rozgrzeszenia bezwarunkowo (absolute). Atoli dla ważnych powodów wolno, a w pewnych wypadkach potrzeba warunkowo rozgrzeszyć. Nie należy zapominać, że nie ludzie dla Sakramentów, ale Sakramenta są dla ludzi. Gdy zatem kapłan mniema, że wskutek jakiejś przyczyny przez bezwarunkowe rozgrzeszenie penitenta może narazić Sakrament P-y na niebezpieczeństwo nieważności, gdy z drugiej strony przez dołączenie warunku przy rozgrzeszeniu pomagamy penitentowi do zbawienia—wówczas, powtarzam, kapłani nietylko mogą, ale powinni udzielać rozgrzeszenia warunkowego. Przyczyny, dla których wolno

jest udzielać rozgrzeszenia warunkowego, dadzą się sprowadzić do następujących— gdy spowiednik ma uzasadnioną wątpliwość, czy dał rozgrzeszenie, czy w rozgrzeszeniu nie opuścił czasami jakiegoś słowa istotnego, czy ma juryzdykcyę, a z drugiej penitenta nie można puścić bez rozgrzeszenia; gdy spowiednik wątpi, czy penitent żyje, czy jest należycie usposobiony, a rozgrzeszenie więcej mu przyniesie pożytku duchownego, aniżeli odmówienie rozgrzeszenia. (ob. art. Absolucya).

Podmiot (subiectum) Sakramentu Pokuty. Podmiotem (subiectum) sakramentu Pokuty jest każdy człowiek żywy, ochrzczony, który po chrzcie ś tym dopuścił się grzechu śmiertelnego. Grzesznik jednak, by mógł godnie i ważnie przyjąć Sakrament Pokuty, winien wykonać, jak wyżej powiedzieliśmy, pewne akty; akty owe są — żal za grzechy, połączony z mocnem postanowieniem (contritio et propositum); spowiedź (confessio) i zadosyćuczynienie (satisfactio) (ob. art. Żal za grzechy, Spowiedź, Zadosyćuczynienie). Prostem następstwem ustanowienia Sakram. Pokuty jest obowiązek ze strony podmiotu przyjęcia tego Sakramentu. Kiedy powinniśmy przystąpić do Sakramentu Pokuty ob. art. Spowiedź.

Minister Sakramentu Pokuty. Władzę „odpuszczania“ i „zatrzymania“ grzechów Chr. Pan udzielił tylko Apostołom i prawnym ich w kapłaństwie następcom (ob. art. Spowiedź); ministrami więc Sakramentu Pokuty są jedynie i wyłącznie biskupi i kapłani— „gdyby zaś ktoś twierdził, iż nie sami tylko kapłani są ministrami rozgrzeszenia, lecz że do wszystkich i do każdego w szczególności wiernego chrześcijanina rzeczono: „cokolwiek zwiążecie“... n. b. w.“ (Conc. Tr. ss, XIV c. X). Do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty ze strony ministra niezbędną jest godność kapłańska (potestas ordinis), władza sędziowska (potestas jurisdictionis), oraz z prawa kościelnego po Soborze Trydenckim aprobata od Biskupa, w którego dyecezyi minister udziela Sakramentu Pokuty (ob. art. Spowiedź).

Skutki Sakramentu Pokuty. Sakrament Pokuty, w należyty sposób przyjęty, sprowadza następujące skutki.

1) Odpuszczenie wszystkich grzechów i to do tego stopnia, że grzech raz zgładzony nigdy już nie powraca do bytu ani quoad culpam ani quoad poenam. Tego naucza Pismo św. na wielu miejscach. (Zach. 1, 3; Joel 2, 12; Jerem. 18, 8; Ezech. 18, 21—23; 33, 14—16; Łuk. 13, 5) i na wielu przykładach (Niniwitów, Dawida, Magdaleny, dobrego łotra). Są wprawdzie w N. T. miejsca (Mat. 12, 21 i nast.; Jan. 5, 16; Żyd. 6, 4—6), zaprzeczające, jakoby, możności odpuszczania pewnych grzechów, ale grzechy, o których mowa w tych miejscach, o tyle tylko i dla tego tylko nie mogą być odpuszczone, że z natury swej zawierają w sobie zatwardziałość i uporczywe sprzeciwianie się łasce, zatem, dopóki trwa ten upór zatwardziały, łaska i odpuszczenie przystępu do nich mieć nie mogą; lecz zaznaczam, że i zatwardziałemu grzesznikowi nie zbywa na łasce, wzywającej go do pokuty (Rzym. 2, 4 - 5).

2) Jak z grzechu śmiertelnego wynika bezpośrednia utrata łaski poświęcającej, tak przeciwnie wraz z odpuszczeniem grzechu śmiertelnego łaska się przywraca, owszem przywrócona łaska poświęcająca według woli Bożej jest formalną przyczyną usprawiedliwienia grzesznika; z tego wynika absolutne niepodobieństwo, aby jeden grzech śmiertelny mógł być odpuszczony bez odpuszczenia drugiego lub drugich, aby grzechy powszednie mogły być wprzód odpuszczone, zanim zostaną odpuszczone grzechy śmiertelne. Co się zaś tyczy odpuszczenia samych grzechów powszednich—to kwestya nieco inaczej się przedstawia: ponieważ grzechy powszednie stanu łaski nie znoszą, a więc do ich odpuszczenia nie potrzeba wylania łaski; mo e zatem sprawiedliwy i kolejno czynić pokutę za każ ty osobno i osobne każdego otrzymać rozgrzeszenie.

3) Wraz z odpuszczeniem grzechów śmiertelnych odpuszcza się w S-cie P. i kara wieczna i zamienia się zwykle na karę doczesną.

4) Dalej w S-cie P. otrzymujemy zazwyczaj odpuszczenie cząstki kary doczesnej; stopień odpuszczenia zależy od usposobienia (żalu) grzesznika przystępującego do spowiedzi; zdarzyć się może, że penitent może otrzymać w S-cie P. całkowite odpuszczenie kary doczesnej. „id tamen non contingit, ut ait Conc. Trid., sine magnis nostris fletibus et sudoribus“ (Con. Tr. Sess.XIV c. 2).

5) Grzesznik w S-cie P. wraz z łaską poświęcająca odzyskuje wszystkie przez grzech utracone cnoty, jak również i owoc uczynków, które spełnił w stanie łaski, które następnie przez grzech śmiertelny utraciły zasługę nadprzyrodzoną; rozumie się, że pokuta nie może rozciągać tej swej skuteczności na uczynki martwe t. j. spełnione w stanie niełaski.

6) W końcu w S. P. otrzymuje grzesznik łaskę sakramentalną t. j. prawo do łask Bożych, przy pomocy których możemy zadosyćuczynić Bogu za popełnione grzechy i na przyszłość ustrzedz się nowych. (Por. Literaturę przy art. Spowiedź).

X. A. C.

Pokuta kościelna z wyroku. Władza Duchowna skazuje za przekraczanie prawa na pokutę kościelną nie tylko z własnej inicyatywy, lecz czyni to także za wskazaniem Sądów cywilnych i Władz Administracyjnych, które swe wyroki i orzeczenia przesyłają do Konsystorzów Jeneralnych tych dyecezyj, w których delinkwent z mocy wyroku sądowego pozostaje.

Artykuł 58-y Kodeksu Karnego („Ułożenia o nakazaniach". Tom XV Swoda zakonow) głosi, że rodzaj i długość P-ty k. zależy od określenia władzy duch.; następnie, że zesłanych na osiedlenie, jeżeli są zarazem osądzeni na P-tę k., determinuje się do wykonania takowej na miejscu osiedlenia na przeciąg czasu, wyznaczany przez miejscową Zwierzchność Duchowną.

Artykuł 167 wskazuje, że P-tę k., którą ułaskawiony (pod względem cywilnym) winien odprawiać, przerywa się lub przedłuża według postanowienia Zwierzchności Duchownej.

Kodeks Karny przewiduje rozmaite wykroczenia w następujących artykułach, za które oprócz kar surowych sądowych czeka przestępce P-ta k.

§ 217 mówi o bezczeszczeniu wizerunków Zbawiciela, Bogarodzicielki i Świętych Pańskich. §§ 236 — 240 o krzywoprzysięstwie. §§ 993 — 997 o gorszącem i rozpasanem postępowaniu, o występkach przeciw naturze i rajfurstwie. §§ 1464 — 1449 o spowodowaniu nierozmyślnem przez zapalczywość, nieostrożność lub lekkomyślność ran, kalectwa lub śmierci. §§ 1473, 1476 i 1521 traktują o samobójstwie. §§ 1554—1579 o nielegalnem zawarciu małżeństwa. §§ 1580 — 1582 o wykradaniu mężatek. §§ 1583—1585 o nadużyciu praw i obowiązków małżeńskich. §§ 1586—1590 o nadużyciu władzy rodzicielskiej. §§ 1593 1597 o występkach przeciwnych czystości rodziny. §§ 1598 1600 o nadużyciu władzy opiekunów.

Istota pokuty kościelnej polega na spełnieniu przez skazanego pewnych praktyk religijnych w celu zadosyćuczynienia Panu Bogu i bliźniemu, naprawienia danego zgorszenia, pobudzenia jednostek do oględniejszego postępowania z innymi ludźmi i t. d.

Zwierzchność Duchowna nakazuje podwładnym kapłanom wezwać urzędownie winowajcę, aby ten stawił się do urzędu parafialnego; tutaj wysłuchuje on napomnień miejscowego proboszcza lub jego zastępcy, aby zerwał z najbliższą okazyą do grzechu, o ile w niej pozostaje, następnie, aby przez dwie niedziele słuchał Mszy św. w pozycyi klęczącej i w ciągu dwóch tygodni codziennie odmawiał pięć pacierzy do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, albo Litanię do Wszystkich ŚŚ., a w końcu aby odbył Spowiedź sakramentalną.

O wypełnieniu przez skazanego wyznaczonej pokuty kościelnej miejscowy kapłan obowiązany urzędownie zawiadomić Konsystorz Jeneralny w celu zakomunikowania powyższej wiadomości odnośnym organom Władzy świeckiej, jeżeli te żądały odpowiedzi. *X. W. P.*

Pokutne księgi ob. Libri poenitentiales.

Pokutne psalmy ob. Psalmy pokutne.

Pokutnicze zakony i religijne korporacye, których członkowie zobowiązują się do surowych praktyk pokutniczych, lub też do wprowadzenia osób upadłych na drogę pokuty.

1) Augustyanie pustelnicy ob. Augustyanie.

2) Conservatorio di S. Croce della penitenza, albo Buon Pastore i le Scalette zw., założ. w r. 1615 przez karmelitę Dominika od Jezusa i Maryi, który przy pomocy Baltazara Paluzzi gromadził niewiasty chwiejnej cnoty w domu na via Lugaria i przepisał im regułę. Nie składały one ślubów i mogły

występować lub wyjść zamąż. Rządziły się one regułą ś. Augustyna i nosiły przepisane przez niego szaty. Przy pomocy ks. Maksymiliana Bawar. i krdła Antoniego Barberini wybudowano kł i klasztor. Od r. 1838 poddano je Siostrom od Dobrego Pasterza, stąd i nazwa. Początkowo przyjmowano tylko pokutnice, później niewiasty rozłączone z mężami. Pierwsze były pod ścisłą klauzurą. Lepsze otrzymywały obowiązek nadzorczyń nad resztą, mogły też wstępować do klasztorów, wyjąwszy do Sióstr od Dobrego Pasterza. Oprócz tego połączono z nimi dom wychowawczy dla opuszczonych dziewic i poprawczy dla przestępczyń. Pius IX powiększył dom poprawczy 1851 r. o tyle, że mógł pomieścić 100 przestępczyń. Połowę dziennego zarobku zachowywano na ich korzyść. (Por. B. Piazza, *Eusevologio Romano,* 4, 13; Morichioni, *Degli instituti di carita*, s. 5.; Helyot. III, 381).

3) Karmelitanki (ob.).

4) Trzeci zakon ś. Dominika ob. Tercyarze.

5) Zakon Fontevrault (ob.).

6) Trzeci zakon św. Franciszka ob. Tercyarze.

7) Pasterza Dobrego Siostry (ob.).

8) Pokutnicy czyli pustelnicy od św. Jana Chrzciciela, nazwa wielu korporacyj pustelniczych. Korporacya pod Pampeluną liczyła 5 pustelni z 8 pustelnikami każda; prowadzili oni żywot umartwiony przy ustawicznem milczeniu i poście. Na szyi nosili ciężki krzyż drewniany i biczowali się 3 razy tygodniowo, w poście codziennie. Habit był z grubego sukna, przepasany rzemieniem. Grzegorz XIII potwierdził ich. Druga kongregacya tego rodzaju istniała we Francyi, założona 1630 r. przez ks. Michała de Sabine, który z pośród pustelników wybrał najlepszych i przepisał im regułę, którą zatwierdzili bpi Metzu i Le Puy en Velay. Dopiero po 25 latach pozostawania w kongregacyi mogli składać śluby (Helyot. V, str. 291).

9) Magdalenki (ob.).

10) Ordo poenitentiae s. s. Martyrum, albo Ordo Mariae de Metro de poenitentia s. s. Martyrum albo Milites poenitentiae na początku XVI w. rozpowszechniony w Polsce i na Węgrzech. Istnienie swoje w Polsce i na Litwie datuje już od XIII w.; mieli swój klasztor św. Marka w Krakowie i kierowali się regułą św. Augustyna. Epoka zatwierdzenia niewiadoma. Nosili biały szkaplerz z krzyżem i sercem z czerwonego sukna. (Por. Helyot, II, str. 241, i nst).

11) Ordo religiosus de poenitentia ob. Scalzetti.

12) Kapucyni (ob.).

13) Pokutnice od Orędownictwa N. M. P. założ. przez wielebną Maryę Elżbietę od Krzyża Jezusowego 1631 r. Ur. 1592 r. Remiromont, z arystokratycznej rodziny de Ranfain. M. pomimo umartwionego życia w młodości została przez rodziców zniewolona do wyjścia za mąż za de Dubois, który ją srodze męczył. Z jego śmiercią 1616 r. rozpoczęła starania o założenie nowej kongregacyi. Początkowo otworzyła przytułek dla upadłych dziewcząt, nad któremi wraz z trzema córkami swemi najczulszą roztoczyła opekę; w r. 1634 kongregacya została przez Urbana VIII zatwierdzona. Pierwszy dom był w Nancy. R. 1649 Elżbieta † w sławie świętości. Kongregacya rozszerzyła sie wnet, zachowując regułę św. Augustyna. Jej drugim patronem był św. Ignacy Loyola. Uczestniczki kongrec. składają się z 3 klas: 1-sza, dziewice niepokalanego żywota, które poświęcają się służbie około pokutnic; 2-a, pokutnice poprawione przygotowujące się do wstąpienia do zakonu; 3-a, właściwe pokutnice dobrowolne lub za karę umieszczone. Noszą habit brunatny. Do ostatnich czasów miały swoje siedziby w różnych miastach Francyi. (Por. *La France eccl. pour l'an.* 1882).

14) Kilka bractw pokutnych, jak:

a) Bractwo białych pokutników założ. 1264 r., potwierdzone przez Klemensa IV, z siedzibą w Saint-Lucca del Gonfalone; zajmują się opieką chorych i uposażaniem ubogich dziewcząt. b) Br. czarnych pokutników, należą do Braci. miłosierdzia i towarzyszą skazańcom na śmierć. c) Br. niebieskich pokutn. od św. Juliana. d) Szarzy, czerwoni, fioletowi, zieloni pokutnicy z podobnem przeznaczeniem. (Por. Helyot, VIII, str. 259 i nst.),

(*Ch.*).

Pola dyec. ob. Gorycya. 3.

Polak Marcin ob. Marcin Polak.

Polan z Polansdorfu Armand teolog kalwiński ur. 1571 r. w Opawie, † w r. 1610 w Bazylei, gdzie był profesorem. Zasłynął jako pierwszy dogmatyk kalwiński. W tym kierunku napisał: *Syntagme theologiae christianae*; *De Quattuor monarchiis*; *De incarnatione*, de nascione, morte et resurrectione Christi; *Summa doctrinae christianae*, libris X; *Sylloge thesium theol.* contra Bellarminum; *De praedestinatione*; *De anno jubileo.*

Polanco Jan T. J., ur. w Burgos w r. 1516, zostawszy r. 1541 jezuitą w początkach tworzenia się zakonu, oddał mu wielkie usługi gorliwem spełnianiem różnorodnych obowiązków; był sekretarzem św. Ignacego, asystentem ze strony Hiszpanii, sekretarzem i prokuratorem generalnym Towarzystwa, po śmierci Lainez'a wikaryuszem generalnym i prowincyałem na Sycylię. † w 1577 r. w Rzymie. Napisał: *Breve directorium ad Confessarii ac Confitentis munus rite obeundum etc.* Romae 1554, 8-o, tego dzieła było wiele wydań m. i. dwa w Polsce: w Łowiczu 1566, 12-o i w Krakowie 1886, 8-o; *Methodus ad eos adjuvandos qui moriuntur etc.* Maceratae 1575, 12-o, i inne wyd.; *Dotrina Christiana*, Venetia 1570, 16-e; *Constitutiones Soc. Jesu...* latinas fecit etc. wyd. z 1559 r. przedrukowane w r. 1892; *Centum et duo dubia proposita etc.*, nadto Listy, Żywot św. Ignacego i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 939—947).

Pole Mateusz ob. Poole Mateusz.

Pole (Polus, Pool) Reginald krdł i arcbp z Kanterbury, ur. 1500 r. w Staffordshire w zamożnej spokrewnionej z domem królewskim rodziny. Otrzymał gruntowne wykształcenie na uniwersytecie w Padwie. Tu go zaskoczył fakt schyzmy angielskiej. Napisał do Henryka VIII swą odpowiedź na jego list o zaszłym przewrocie w dziele p. t.; *Pro ecclesiasticae unionis defensione* libri IV, w którem śmiało i w ostrych słowach wyrzucał błędy królowi. W r. 1536 powołał P-a Paweł III do Rzymu. Tu wraz z innymi opracował *Consilium delectorum Cardinalium* et aliarum S. R. E. Praelatorum de emendanda Ecclesia, w którem to memoriale wskazane są nieodzowne reformy. W r. 1537 został mianowany wbrew swej woli krdłem i został wysłany jako legat papieski do Francyi, a stamtąd miał się udać na wybrzeża Belgii. Dwór francuski go nie przyjął. Udał się tedy do Liège i po pewnym czasie wrócił do Rzymu. W r. 1538 po raz drugi otrzymał misyę jako delegat papieski do dworów hiszpańskiego i francuskiego w sprawie schyzmy angielskiej. W tym czasie ponieśli śmierć na rusztowaniu dwaj jego bracia i matka za wierność wierze katolickiej, a resztę rodziny prześladowano. W r. 1545 P-e jako jeden z prezydujących otworzył sobór Trydencki. Po śmierci Henryka VIII (1547) i syna jego Edwarda VI tron angielski w r. 1553 dostał się córce Henryka VIII Maryi, a parlament uchwalił przywrócenie religii katolickiej w Anglii. W 1554 r. przybył P-e jako legat papieski do Anglii uroczyście przyjmowany. Anglia powróciła na łono Kła katolickiego. W r. 1555 krdł P e został arcbpem w Canterbury. Papież Paweł IV podejrzewał go niesłusznie o brak prawowierności i odwołał do Rzymu. Tymczasem jednak † P-e Reg. 18 listop. 1558 r. (Por. Ranke, *Englische Geschichte*, t. I; M. Kerker, *Reginald Pole*, 1874; A. Zimmermann, *Reg. Pole*, 1893).

X. R. J.

Polemius v. Polemo i Polemianie ob. Sarkolatrianie i Apolinaryści.

Poletto Giacomo ks. współczesny, protonotaryusz apłski participans od r. r. 1902, konsultor indeksu, studyów, komisyi do studyów historycznych, profesor literatury włoskiej w istytucie wyższej literatury w Rzymie, autor kilku prac odnoszących się do Boskiej Komedyi Dante'a, nad którą specyalnie pracuje: *La riforma sociale di Leone XIII* e la dottrina di Dante Alighieri. Conferenze. Parte I, 2 vol. in 8-o; *Religione, Morale e Politica nelle opere di Dante.* 8-o; *La Santa Scrittura nelle opere e nel pensiero di Dante*

Alighieri. 8-o. Nadto opracował nowe wspaniałe wydanie Boskiej Komedyi i Komentarz do niej: *Commento alla „Divina Commedia“ etc.* Roma, 3 t., in 8-o, wyd. 2-ie, z illustr.

Poliandria ob Poligamia.

Policastro-Bussentina bpstwo (dioec Policastrensis) we Włoszech środkowych, w prow. Catanzaro, sufr. metropolii Salerno. Bpstwo erygowane naprzód w Bussento w r. 501, następnie w r. 1079 stolica przeniesiona do Policastro. Katolików liczy dyecezya 64 tys., 38 parafji, 195 kapłanów świeckich i 9 zakonn.; kłów i kaplic 234.

Polichromia od grec. poly mnog; chrôma kolor, oznacza w zdobniczej sztuce malarskiej zastosowanie mnogości kolorów celem ozdobienia budynków we wnątrz lub zewnątrz Kolebką P-i jest Egipt, gdzie w najdawniejszych szczątkach architektury odnajduje się zastosowanie P-i. Różnokolorowość tam oprócz mnogości farb, posiłkowała się też rysunkami geometrycznymi, zwierzęcymi i ludzkimi. Z Egiptu przeszła P-a do Grecyi, gdzie zdobiono nią najwspanialsze budynki i swiątynie jak Minerwy i Tezeusza w Atenach, Zeusa Panhelenos w Eginie, Apolina w Bassie i in. Z Grecyi przez Sycylię przedostała się P a do Rzymu, gdzie już posługiwano się nią do zdobnictwa wewnętrznego. Szczególniejsze zastosowanie znalazła P. w epoce chijańskiej od chwili odzyskania swobody, tak dalece iż Muratori pisze „adeo invaluit ecclesias depingendi consuetudo, ut nisi picturae adjectae fuissent, ecclesiae minime absolutae putarentur“. Za czasów ś. Grzegorza z Tours większość kłów i pałaców zdobiła P-a. Hinimos zachwyca się P-ą katedry w Tours. W XII w. P-a dosięgła we Francyi szczytu swego rozpowszechnienia, co szło równolegle ze stosowaniem witrażów. Wszakże największymi, najwspanialszymi pomnikami P-i szczyci się kł wschodni zarówno przed, jak i po schyzmie. Kolorów przy P. używano zarówno pierwotnych jak i mieszanych, zawsze jednak jaskrawych choć harmonijnie zespolonych. W Polsce wymienić można zaledwie szczątki P i i to nie sięgające poza w. XVI. Z najnowszych P-i w Polsce podnieść należy przepiękną malaturę kła Maryackiego w Krakowie, pędzla J. Matejki i w kle Franciszkanów tamże. W Krakowie piękne malatury są odnowione w kle po Bernardyńskim.

Polidamus Walenty, żył w XVI w. Czy był polakiem czy czechem, czy tylko w Polsce pisał niewiadomo. Jest autorem historyi Czech wydanej p. t. *Historia de rebus gestis Bohemorum etc.* Cracoviae 1535, 8-o; nadto: *Oratio de Rege regum Christo,* ad Augustum Sigismundum Secundum Poloniae Inclytiss. Regem etc. 8-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 72; t. IX, s. 259).

Polieukt św. setnik i męczennik w Melitynie w Armenii, za czasów prześladowania Decyusza nawrócony na Chrystyanizm przez swego przyjaciela Nearka, zapragnął krew swą przelać za Chrystusa; w tym celu wszędzie rozgłaszał, że jest chijaninem. Pojmany z rozkazu władz został poddany turturom, które mężnie wytrzymał i pomimo łez i próśb swej żony Pauliny i dzieci wytrwał przy wierze. Prowadzony na stracenie po drodze nawracał niewiernych, zachęcając ich do porzucenia bałwanów i przyjęcia wiary prawdziwej. Neark pochował ze czcią ciało P-a, zebrał w chusty krew jego i opisał akta jego męczeństwa. Już w IV w. znajdował się w Melitynie kł pod wezw. św. P-a; inny odbudowano w Kustplu za Justyniana i przeznaczono go do składania uroczystych przysiąg przez cesarzów. Wspomina św. Grzegorz Turoneński również o potwierdzaniu umów królewskich przez wezwanie imienia św. Męczennika. Imię Św. uwiecznił Corneille w swej tragedyi p. t. *Polyeucte.* Święto 13 lutego. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 793 i nst.).

X. J. N.

Poligamia—wielożeństwo czyli związek małżeński jednego mężczyzny z kilku kobietami jednocześnie. Rozpowszechniona na Wschodzie z dawien dawna, praktykowała się kiedyś u Żydów nawet, obecnie trafia się jeszcze w Afryce, w Azyi, w Australii i w Ameryce u Indyan, a nadto uprawniona u Machometan. U narodów wschodnich P-a jest praktykowana ze względu na siłę robo-

czą kobiet. Zwykle jedna żona zajmuje wyższe w rodzinie stanowisko, a reszta podrzędne. Jest też w Chinach P a uprawniana: gdy pierwsza żona niepłodna, może chińczyk pojąć jednocześnie drugą. P-ę nadto praktykują mormoni (ob.). Rzadziej się trafia p o l i a n d r i a, to jest, gdy żona ma kilku mężów. Bywa to jeszcze u narodów na wyspie Cejlon, w Indyach, w Tybecie, u Eskimosów, Aleutczyków, Koniagów i Koliuszów.

Prawo chijańskie nie zezwala nigdy na P-ę, jako sprzeciwiającą się zarówno prawu Boskiemu jak prawu naturalnemu. Tembardziej poliandria wzbroniona, jako sprzeciwiająca się prawom natury. Zarówno poligamia jak poliandria wzbroniona jest przez kodeks karny obecnie w Rosyi obowiązujący; winowajcy bywają karani aresztem lub zamknięciem w domu poprawy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe ułożenie*, 22 marta 1903 g., stat. 412 — 413, str. 429 — 432; H. Hurter S. J., *Theologiae Dogmaticae Compendium*, Oeniponte 1886, t III, p. 539—543; A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8 o, Friburgi Bris., t. II, p. 698 - 699; Gury. Ballerini, Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. II, p. 569).

X. R. J.

Poligenizm ob. art. J e d n o ś ć r o d z a j u l u d z k i e g o.

Poliglotta jest to Biblia wielojęzyczna, w której obok tekstu pierwotnego pomieszczane są różne wersye i przekłady. Główne P-y są następujące: 1) P. k o m p l u t e ń s k a (Complutensis) wydana z inicyatywy i kosztem krdła Ximenesa w Alkala (po łac. Complutum) 1514—17, ogłoszona jednak dopiero 1522 r. z aprobatą Leona X w 6-iu tomach. Pierwszy tom zawiera Pięcioksiąg w 4 językach: hebrajskim chaldejskim, greckim, z których każdemu odpowiada tłumacz. łacińsk. Tom 2, 3, 4 obejmuje resztę ksiąg Star. Test., protokanoniczne w językach hebrajskim, greckim i łacińskim, deuterokanoniczne, w greckim i łacińskim; 5 t. wypełnia słownik hebrajsko - chaldejski, oraz gramatyka hebrajska; wreszcie 6 t. Nowy Test. w języku greckim i łacińskim. (Por. Hefele, *Kard. Ximenes*, Tübingen 1852; Tenże, Franz. Delitzsch, *Studien z. Entstehungsgesch. d. Complut Poliglotte*. 1872). 2) P. A n t w e r p s k a (Antverpensis) zwana też „B i b l i a R e g i a", gdyż wydana kosztem Filipa II króla hiszpańskiego pod kierunkiem Ariasa Montanusa, u drukarza Krzysztofa Plantina (stąd też zw. Plantiniana) 1569—1572 r. w 8 tom. Tom 1—4 zawiera Star. Test. i jest reprodukcyą P-y Kompluteńskiej z dodaniem reszty opatrzonych tłumaczeniem łacińskiem Targumim (z wyjątkiem do Daniela, Ezdrasza i Nehemiasza). Tom 5 podaje Nowy Test. z tekstem greckim, Wulgaty łacińskim i Peszito oraz wersyę syryjską Tom 6 i 7 obejmuje t. zw. „apparatus" t. j. skrócony słownik hebrajski i gramatykę Pagniniego, słownik syryjsko - chaldejski Guij de Fèvré'a de la Boderie (ob. F a b e r W i t.), syryjską gramatykę peculium Syrorum Massiusa, cały szereg traktatów archeologicznych Montanusa pod alegorycznymi tytułami i wreszcie sporo krytyczno - filozoficznych dodatków. Tom 8 wreszcie powtarza tekst łaciński Starego i Nowego Testamentu z wersyą interlinearną. 3) P-a P a r y s k a (Parisiensis) pod względem wydawniczym najświetniejsza, co do wartości naukowej ustępująca innym, wydana kosztem adwokata parlamentu paryskiego Gwidona Michała le Jay 1629 —1646 w 10 foliantach; druk Ant. Vitré. Tom 1—4 obejmuje Stary Test. w przedruku P-y Antwerpskiej, pomimo, że istniały już drukowane wydania rzymskie Septuaginty z r. 1587 i Wulgaty Sykstyńsko - Klementyńskie z r. 1592: Tom 5 i 6 podaje Nowy Testamen. z dodaniem wersyi arabskiej z łacińskiem tłumaczeniem. Tom 7—10 zawiera Pentateuch samarytański, z wersyami: samarytańską, syryjską i arabską z tłum. łacińskiem Gabryela Syonity i Abrahama Echelliensis'a. W pewnej części tytuł pierwotny zmieniony został na „Biblia Alexandrina", na cześć pża Aleksandra VII. 4) P-a L o n d y ń s k a (Londiniana, Anglicana, Waltoniana), wyd. przez Briana Waltona bpa anglikańskiego z Chester 1657 r. w 6 tomach, najlepsza ze wszystkich, gdyż posiada najwięcej i najstaranniej wydanych tekstów, oraz najbogatszy materyał krytyczny. Tom 1—4 zawiera Stary Test. z tekstem hebrajskim, greckim oraz przekłady samarytański, grecki Septuaginty, chal-

dejski, syryjski, arabski, etyopski, perski i łaciński Wulgaty, wraz z odpowiedniem tłumaczeniem łacińskiem przekładów wschodnich zebrane z najlepszych i najstarszych rękopisów, starannie ze sobą porównanych. Tom 5 obejmuje Nowy Testam. w 6 językach wraz z tekstem łacińskim Wulgaty. Tom 6 podaje obfity materyał krytyczny. W r. 1669 dodał Walton 2 tomy słownika 7-o językowego (chaldejski, syryjski, hebrajski, samarytański, etyopski, arabski razem, perski osobno). Wreszcie gramatyka porównawcza tych języków przez Edmunda Castle w Londynie 1686 r. wieńczy to pomnikowe dzieło.

Oprócz tych 4 wielkich P. są jeszcze mniejsze, wszakże pozbawione naukowej wartości. Do tych ostatnich należy P. do użytku podręcznego t. zw. Bielefeldzka wyd. Stiera i Thiele'go 1846 z tekstem hebrajskim, Septuaginty, Wulgaty i Lutra. Tekst hebrajski po większej części według van der Hoogh'a Septuaginty, traktowany z fałszywego punktu historycznego. Z tego powodu i P-a wydana przez Vigouroux'a, 18 tom. Paryż 1898—1909), ponieważ posiłkowała się steryotypami P-y Bielefeldzkiej, z punktu naukowego nie może być zalecaną. (Por. Lelong, *Discours histor. sur les principales editions des Bibles polyglotes*. Paris 1713; Fonck, w *Zeitschr. f. kath. Theol.* 22 r. 1898, str. 553; 23 r. 1899, str. 174 i nast.; Masch *Biblioth. sacra*. 1778 r. Cornely, *Introd. generalis*. Paris 1894. Vigouroux t. V, str. 513—529).

(*Ch.*).

Polignac Nestor, kardynał i dyplomata, urodzony 1661 r. w Puy-en-Velay, † r. 1741 w Paryżu. W r. 1693 przybył do Polski jako ambasador francuski nadzwyczajny, ale celu nie osiągnął. W 1713 roku otrzymał godność kardynalską, w 1726 r. został arcbpem w Auch. Od r. 1725 był posłem w Rzymie. Napisał dzieło: *Anti-Lucretius sive de Deo et natura*. Paris 1747, 2 t. (Por. Faucher, *Vie du Cardinal de Polignac*. Paris 1777, 2 t.; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. XI, p. 501).

Polignano biskupstwo erygow. w 1035 r., w r. 1818 Pius VII pż połączył je z Monopoli (ob.) erygow. w r. 1062.

Polikarp św. bp, miał według Ireneusza w młodości często widywać św. Jana Ap. i przez niego być wyniesionym na bpstwo w Smyrnie. Według tradycyi w r. 155 roztrząsał P. z pżem Anicetem sprawę ustalenia dnia Wielkanocnego i pod tym względem nie zgadzali się. Miał też wtedy spotkać w Rzymie Marcyana, który go spytał: „Poznajesz mnie?"—„Tak, znam cię pierworodnym synem szatana", odpowiedział. Pozostawał w ścisłej przyjaźni z św. Ignacym Antyoch. O śmierci jego posiadamy specyalne Martyrium, które głosi, że kiedy prokonsul Statius Quadratus żądał, aby P. złorzeczył Chrystusowi, jeżeli chce być uwolniony od kaźni, Święty odpowiedział: „86 lat służę Mu, a żadnej mi krzywdy nie uczynił, jakże więc mogę złorzeczyć memu królowi, który mię odkupił". † na stosie według jednych w 155 r., a według drugich w 167 r. Kł obchodzi jego pamiątkę 26 stycznia. Z wielu listów św. P-a pozostał tylko jeden przechowany w całości w przekładzie łacińskim *Epistola ad Philippenses*, wielce ceniony w pierwszych wiekach; wspomina o tem św. Ireneusz, Euzebiusz, św. Hieronim, Focyusz i św. Maksym. (*Schol. ad 7 ep. Dionysii*). (Por. P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 30—32; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889, p. 33—35; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1883, t. III, p. 3—4).

X. R. J.

Poliński Aleksander, kompozytor muzyczny polski i historyk muzyki, współczesny, ur. w r. 1845 we Włostowie w Sandomierskiem, kształcił się w muzyce u Żeleńskiego, Noskowskiego i Münchheimera, od r. 1904 jest prof. w Warszawskiem Konserwatoryum muzycz. Gruntowny znawca historyi klnej muzyki polskiej, wydał cały szereg rozpraw i monografij o tym przedmiocie. Ważniejsze prace jego literacko-muzyczne są: *Gomółka i jego psalmy* w „Echo Muzyczne", 1880; *Wacław z Szamotuł Szamotulski*. Tamże r. 1881; *Znakomici cudzoziemscy muzycy w Polsce*. Tże 1882; *Monumenta musicae sa-*

crae in Polonia. Tże 1886; *Bekwark sławny lutnistą* Z gmunta Augusta. 1888; *O muzyce kościelnej* i jej reformie. Warszawa 1890; *Katalog rozumowany* pierwszej wystawy muzycznej polskiej. Tże 1888; *XXV Sprawozdanie jubileuszowe* Komitetu Tow. Muzycz. w Warszawie. Tże 1896, 8-o; *Przedświt muzyki polskiej* w „Bluszczu". 1903; *Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym.* Warszawa 1903; *Dzieje muzyki polskiej w zarysie.* Lwów 1907, i inne. Nadto wydał: *Śpiewy chóralne* Kła rzymsko katolickiego, zebrane z zabytków muzyki religijnej polskiej z XVI i XVII w. Warszawa 1890; wiele *kompozycyj religijnych* jak mszy, pieśni chóralnych i solowych w „Kancyonale" Grabowskiego. 1881 r. i t. d. P. jest współpracownikiem czasopism: „Kłosy", „Tygod. Illustr.", „Echo muzyczne" i w pismach „Kuryer Warszawski" i t. d. Objął też dział muzyki w „Wielkiej Encykl. Illustr." Z jego też inicyatywy wykonywane były w Filharmonii Warszaw. koncerty hi torycznej w r. 1903 i 1904. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 606 i nst.; Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1911, 8-o; t. III, s. 410).

X. J. N.

Politeizm—wyraz pochodzenia greckiego, oznacza wielobóstwo, jest przeciwstawieniem monoteizmu czyli czci oddawanej Bogu Jedynemu (ob. Monoteizm i Poganizm).

Politi Jan, kanonista włoski, ur. w r. 1730, już w młodym wieku zdobył doktorat w Pawie, przez 20 lat wykładał prawo kanoniczne w seminaryum w Portogruaro od r. 1770, od r. 1790 był proboszczem w St. Martin, w 1800 r. został kanonikiem kła katedr. w Concordia. † tamże w 1815 r. Oprócz licznych kazań szkolnych napisał: *Jurisprudentiae ecclesiasticae universae libri novem.* Venetiis 1787 — 94, 9 t. in 4-o, dzieło chwalone przez Piusa VI pża w r. 1794. (Por. Tipaldo, *Biografia degli Italiani illustri.* Venet. 1835 —44; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900. s. 131; Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III. s. 688).

Politus Lancellotus ob. Cathari-nus Ambroży.

Poljanskij Michał ob. Justyn Michał.

Polkowski Ignacy, ur. 1833 r. w Zdunach na Mazowszu, wyśw. na kapłana 1857 r., w następnym roku ukończył Akad. duchowną w Warszawie ze stopniem kandydata teol.; był z kolei wikarym w Radzyminie, mansyonarzem w Brzezinach, proboszczem w Łaznowie, a 1863 w Głuchowie. W 1864 r. wyjechał za granicę, zwiedził Rzym, Paryż Niemcy, poczem osiadł w Lubostroniu w Wielkopolsce, w gościnnym domu Skórzewskich, oddawszy się studyom z zakresu dziejów ojczystych i Kła polskiego, oraz pomocniczych nauk historyi: numizmatyce i bibliografii. Skrzętny i pracowity speracz, owoce swej pracy lubiał ogłaszać drukiem już to w większych dziełach, już to w artykułach umieszczanych w „Przeglądzie katol c.", w „Przeglądzie Powszechnym", w „Kłosach", w „Kwartaluiku hist.", w „Czasie", w „Przeglądzie Polskim", w wydawnictwach „Akademii Umiejętności", której od r. 1878 był członkiem korespondentem; należał też do współpracowników *Encykl. Kośc.* Nowodworskiego. Z okazyi 400 rocznicy urodzin Kopernika napisał obszernie jego *Żywot* (Gniezno, dwa wyd. w 1873) i wydał: *Kopernikiana; Materyały do pism i życia Kopernika*, Gniezno 3 t., 1873; *Album Kopernika*, Gniezno 1873 i *Czterowiekowy jubileusz urodzin Kopernika*, Gniezno 1873. W r. 1878 przenosi się do Krakowa, gdzie zostaje notaryuszem i archiwaryuszem kapituły katedralnej, podkustoszem katedry i dyrektorem archiwum bpiego. Te urzęda dają mu sposobność zapoznania się i zwracania innych uwagi na cenne zabytki naukowe i artystyczne katedry na Wawelu, oraz na szczegóły historyczne do niej lub dyecezyi krakowskiej się odnoszące. Rezultatem tego są prace: *O dawnych granicach dyecezyi krakowskiej.* 1878; *Najdawniejszy kodeks pergaminowy kapituły krakow.* 1879; *Gobeliny katedry krakowskiej.* 1880. W r. 1881 wydaje: *Dawne relikwie katedry krakow.*; *Krzyż złoty na Wawelu*; *Relikwie św. Stanisława*; *Spis rzeczy skarbowych* w katedrze krak. Przewodnik dla zwiedzających skarbiec na Wawelu (4 wyd., tłum. na fran-

cus, czeski i niem.); *Skarbiec na Wawelu* w 32 tablicach przedstawiających najważniejsze zabytki. Następnie: *Katalog rękopismów katedry krakow.*, cz. I, 1884; *Sprawozdanie o II dziale księg archiwum kapit. krak.* 1885; *Grób i trumna św. Stanisława.* 1885; *Mapa dyec. krak.* 1886; *Wywody histor. o początkach katedry na Wawelu,* 1887; *200 najstarszych inkunabułów* (od 1462—1500), 1887; *Spadek po arcbpie Gamracie.* 1888. Członek Tow. przyjaciół w Poznaniu, archeol. we Lwowie, histor.-liter. w Paryżu brał czynny udział w I zjeździe histor. polskich w 400 rocznicę zgonu Długosza i wówczas (w 1880) wydał: *Album Długosza*; *Dom Długosza*; *Katalog opisowy wystawy Długosza*, jaką urządził z zabytków jemu współczesnych w zbiorach katedry krak. się znajdujących. Również uczestniczył w urządzeniu wystawy zabytków współczesnych Sobieskiemu, jaka była w Krakowie 1883 r. Ogłosił wtedy drukiem: *Wizerunek N. M. P.* z wyprawy wiedeńskiej; *Dzień zwycięstwa pod Wiedniem w Krakowie*; *Hymn na cześć Sobieskiego*; *O chorągwi tureckiej*, zdobytej pod Wiedniem; *Medale, medaliki i medaliony jubileuszowe.* 1884; *Monety, modele, sztychy,* rękopisy, dokumenty i druki na wystawie Sobieskiego. 1884; *Kronika dni wrześniowych 1883 r.* Kraków 1884. Opracował część historyczną *Księgi pamiątkowej Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie*, którego był radcą (1884). Nadto napisał lub wydał: *O hymnach w brewiarzu rzymskim.* Warszawa 1857; *Wspomnienie o życiu i pismach ks. Karola Antoniewicza.* Warszawa 1868; *Wspomnienie o arcbpie Felińskim* (wyd. pod pseudonimem Prawdzickiego). Warszawa 1865; *Andrzej Lipski bp krakowski.* Kraków 1861; *Groby i pamiątki polskie w Rzymie.* Drezno 1870; *Katedra Gnieźnieńska.* Gniezno 1874 (dzieje i opis z drzeworytami); *Kodeks katedry gnieźn.* zw. mszałem św. Wojciecha. Warszawa 1876; *Skorowidz do Pamiętnika relig.-moral.* Warszawa 1877; *Książka do nabożeństwa* z dzieł Antoniewicza. Kraków 1873; *Anioł Stróż Korony Polskiej*, legenda z 1470 w „Kalendarzu wielkopolskim" na 1884; *Statuta capitularia Cathedrae cracovien.* Kraków 1884; *Żywot Piotra Skargi.* Kraków 1884; *Sprawy wojenne Stefana Batorego.* Kraków 1887; *Leon XIII i dary jubileuszowe.* Kraków 1888; przygotował też do druku z Żegotą Paulim t. I Dzieł Długosza. (Por. inne jego prace w *Bibl.* Estr.). † nagle nad ranem 27 sierp. 1888 r.

M. B.

Polling b. opactwo Kanoników Regul. w górnej Bawaryi (dyec. Augsburg), założone pierwotnie ok. połowy VIII w. jako klasztor żeński Benedyktynek, zburzone przez Węgrów w X w., przez Henryka II dla Kanoników Regul. 1010 r. odbudowane, przez Innocentego II r. 1136 zatwierdzone. Odtąd wnet opactwo zakwitnęło i ze swojej szkoły wydało wielu mężów sławnych, m. i. Gerhoha z Regensburga. W r. 1315 klasztor wiele ucierpiał od hufców Leopolda austr. i dopiero za przeora Konrada v. Schondorf (1345—1382 r.) do dawnej świetności przywrócony. W r. 1414 pożar zniszczył znowu klasztor, który odbudowano 1416—1420. Po wielu kolejach opactwo P. w r. 1803 za przeora Jana Dassenbergera zostało sekularyzowane. Od r. 1892 oddano klasztor Dominikankom, które tam założyły zakład wychowawczy dla dziewcząt. (Por. Bezold u. Riehl, *Kunstdenkmale d. Königr. Bayern.* München 1892, str. 685 i 711—718).

Poliner Karol Ludwik bp trojański, sufr. włocławski, ur. w r. 1825 w Rawie, po ukończeniu szkół w mieście rodzinnem wstąpił do seminaryum św. Krzyża w Warszawie w r. 1844, w rok potem przeniósł się do Włocławka, od r. 1846 do 1850 kształcił się w akad. duch. w Warszawie. Zostawszy kapłanem pracował przeważnie jako sekretarz w konsystorzu, w 1854 r. otrzymał probostwo w Goliszewie, następnie znów powołany do konsystorza przez bpa Marszewskiego został regensem, a w r. 1858 asesorem, w 1872 sędzią surogatem, w 1878 mianowany kanonikiem gremialnym a w r. 1880 prałatem kapituły. W r. 1883 przedstawiony na sufrag. włocławsk., mimo wymawiania się słabem zdrowiem od tej godności, został w r. 1885 konsekrowany na bpa. Wzmagająca się choroba nie pozwoliła mu spełniać obowiąz-

ków sufragana; przeniósł się tedy do Włocławka, jako pomocnik bpa Bereśniewicza i tu dn. 9 marca 1887 r. †. Pochowany w podziemiach katedry włocławskiej. (Por. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, s. 81 — 2; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchownej w Warszawie.* 1907, s. 166).

Polski Kościół. Historja Kła Katol. w Polsce da się podzielić na kilka okresów: 1) od r. 96?—1?20—czas zaszczepienia wiary w narodzie i utrwalania jej 2) 1220—1520—Kł. ma wpływ i rozszerza się na Litwę, wzmacnia swe prawa i przywileje. 3) 1520—1600 — walka z protestantyzmem. 4) 1600—1700—podnosi się życie religijne. 5) 1700—1773 upadek wiary i moralności. 6) od 1775 r. wchodzi w okres zależności od państw ościennych.

Jeszcze przed Mieczysławem (ob.) 963—992 byli w P. Chijanie (podług Piaseckiego, Walerjana Krasińskiego, Friczego, Bielowskiego, Wiszniewskiego). Do utrzymywania, że zaprowadzony był w Polsce obrządek słowiański, niema żadnych historycznych podstaw; może byli jacyś sporadyczni—misyonarze słowianie, którzy uchodzili z Moraw przed Madżiarami, zajeżdżali kupcy z Czech, Niemiec lub Wschodu, sadowili się po licznych lasach pustelnicy, oraz Benedyktyni z Niemiec i Irlandyi; ci wszyscy, być może, usiłowali zaszczepić wiarę. W 965 r. książę Mieczysław ożenił się z Dombrówką, czeszką, córką ks. Bolesława I, siostrą świętego Wacława, ochrzcił się i lud ochrzcił. Chrzest Mieczysław przyjął z rąk kapłana Bohwida 7 Marca 966 (Dytmar, Bogufał) w Gnieznie. Powody najprawdopodobniejsze—M. pobity przez margr. Gerona chciał zespolić się z Czechami-chijanami, oraz namowy pobożnej Dombrówki i dworu jej. Księży wzięto z Czech i Niemiec. M. założył bpstwo poznańskie, pierwszy bp—Jordan (ob.), następcą jego Unger. zani od arcyb. Magdeburskiego.

Syn M-a Bolesław W. Chrobry (ob.)(902—1025) i następcy jego utworzyli hierarchię. Wiarę utwierdzał św. Wojciech (ob.) męcz. (997), ciało jego B. sprowadził do Gniezna, założył tu arcybpstwo i bpstwa: krakowskie, wrocławskie i kołobrzeskie; patronat cesarzów niemieckich upada, pierwszym metropolitą był czech Gaudenty, brat św. Wojciecha. B. sprowadził Kamedułów (ob.) do Wielkopolski, Benedyktynów (ob.) do Trzemeszna i Międzyrzecza i rozpoczął nawracanie Prusaków. 1022r. było zaburzenie panów nie chcących dawać wyznaczonych przez B. dziesięcin. Kły i fundacye bpstw (Kruszwickie) i klasztorów wykończa syn B.

Mieczysław II (1025—34) Gnuśny (ob.) Za jego czasów widoczna jest reakcya ku bałwochwalstwu: lud rabuje kły, morduje księży, panowie nie dają dziesięcin, królowa Ryksa opuszcza kraj i umiera w Saalfeld (1057), Bretysław II Czeski w 1038 r. rabuje kły w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu, Wrocławiu; hierarchia zanika, bpstwa pozbawione pasterzy, aż wezwany

Kazimierz I Odnowiciel (1040 — 58) (ob.) organizuje kraj na podstawie religii chrz., umacnia wiarę, buduje klasztory męskie i żeńskie. Prawdopodobnie jego fundacyi jest Tyniec, Opatów, Lubiń.

Bolesław II Śmiały (1058—80) (ob). wskrzesił hierarchię kluną z metropolią Gnieźnieńską na czele, dużo wojuje, biskupów ma polaków; funduje klasztor Benedyktynów w Mohilnie (1065). Złe życie splamił zabójstwem św. Stanisława (ob.) (8 maja 1079), później, podług podania pokutuje w Odsyaku w Karyntyi u Benedyktynów. Kł nabiera siły, bpów obierają kapituły, czynne w życiu publicznem.

Władysław Herman (1080—1102) (ob.) brat Bolesława przerzucił się na stronę antypapieża, po Krzywoustym Polska wróciła do obedyencyi prawnego papieża Paschalisa II w r. 1104. W. wystawił na Wawelu w Krakowie katedrę i inne kły. Ku szkodzie moralnej Polaków puszcza Żydów do kraju.

Bolesław III Krzywousty (ob.) (1102—1139) pobożny, opiekuje się wiarą św. Legaci pap. rozgraniczają dyecezye. B. wysyła bamberskiego bpa Ottona do Pomorzan szczepić wiarę, wznawia bpstwo Kołobrzeskie (na wyspie Wolinie), około 1124 r. zakłada bpstwo w Lubuszu nad Odrą, funduje klasztor Benedyktynom na Łysej Górze i w Sieciechowie, sprowadza Norbertanów i Norbertanek. Podziału dyecezyi na parafje jeszcze niema, powstają one dopiero w XII w.

Piotrz Włast Donin hr. na Skrzynnie wedle podania buduje 70 świątyń. Niesnaski polityczne, w których brali udział bpi, odbiły się na wierze, wpływ polityczny duchowieństwa rośnie. Ks. Henryk Sandomierski idzie na krucyatę do Ziemi św. — wraca stamtąd z Templaryuszami (Zagość 1153) i in. rycerskimi zakonami (Joannici, Stróże Grobu św.). Odbywają się synody, debatujące o szkołach i języku ojczystym w szkole.

Za Bolesława Kędzierzawego (1148—73) (ob). nie udały się próby nawrócenia Prusaków. Bolesta, pan z Mazowsza, spalony żywcem za zabicie bpa Wernera (1172). Przy wygnaniu z kraju Mieczysława Starego (ob.) bierze udział bp krakowski Gedeon, a Kazimierz Sprawiedliwy (1179—94) opiera się na duchowieństwie, które wpływ swój zwiększa; zbiera synod w Łęczycy (1180), na nim postanawia kary na krzywdzących lud ubogi i kły. Przybyły nowe klasztory, przy kłach i klasztorach zakładają się szkoły.

Leszek Biały (1194—1227) otrzymuje tron przy pomocy bpa krakowskiego Pełki. Polecono zachowywać prawo błogosławienia ślubów w kle i celibatu. Arcybp Henryk Kietlicz wyklina Władysława Laskonogiego za rozdawanie beneficyów klnych, podatki i sądy na duchowieństwo. Duchowieństwo dąży do uwolnienia się od zależności od władz świeckich. W 1215 r. Kietlicz otrzymał godność legata papieskiego. W 1223 r. Iwon Odrowąż bp. krak. sprowadził Dominikanów; św. Jacek i Czesław — synowcy jego. Prusacy palą około 250 kłów na Mazowszu. Dla poskromienia ich założono zakon rycerski w Dobrzyniu, który Prusacy pobili; wtedy sprowadzono Krzyżaków (1228), którzy nic dobrego nie zrobili, a na karku siedli. Założono dyec. Chełmińska.

Gdy na tronie zasiadł Bolesław Wstydliwy (1228), (ob). zaczęły się niesnaski między opiekunami małoletniego, a Kł na tem cierpiał. W Małopolsce ucierpiały kły od Konrada Mazowieckiego, inne części Polski od innych, kły i bpstwa łupiono, w 1241 i 1260 napadli Tatarzy, grabili kły, ludzi uprowadzali w niewolę, pozabijali Dominikanów w Sandomierzu. W 1237 Grzymisława, matka Bol. Wst., sprowadza Franciszkanów, którzy probują missyonarstwa na Wschodzie, aż do Chin i u Tatarów; utworzono bpstwa w Haliczu i Serecie na Wołoszczyznie (1245); w Kijowie—klasztor Dominikanów. Daniel ks. Halicki prosi o koronę królewską (1246), legat Grzegorza IX koronuje go (roku 1247) w Drohiczynie, ale z przyjęciem wiary kat. D. zawodzi. W Inflantach i Estonii w 1204 zaprowadzona zostaje wiara kat. na Litwie (1252); ks. Mindowe (Mendog) przyjmuje chrzest św. i tworzy dyec. Wileńską z bpem Witem dom. Wkrótce Mindowe powraca do pogaństwa. W 1253 kanonizacya św. Stanisława bpa i św. Jadwigi (1266). Jadźwingowie palą kły w Sandomierzu, Zawihościu i Łysej górze. W 1256 r. na krótko zjawia się sekta Biczowników W 1250—60 przybywają klasztory Cystersów i Klarysek.

Za Leszka Czarnego (1279—88) znowu napadają Tatarzy. Synod Łęczycki (1285) żąda od nauczycieli szkół umiejętności języka polskiego.

Władysławowi Łokietkowi, (ob.) gwałciciel. praw Kła nie sprzyjają bpi; ma on zatargi z Muskatą, bpem krak., apeluje do pap. Bonif. VIII i wygrywa sprawę. Panowanie jego wypełniają ustawiczne zatargi z Krzyżakami.

Władysław I (ob.) (1306—33) koronuje się w Krakowie. Słyną za niego pisarze Mateusz herbu Cholewa i bł. Wincenty Kadłubek bpi krak., Marcin dominikanin, autor „*Kroniki świata*“ i in. Wciska się na krótko herezya Dulcynistów, a pap. Jan XXII porucza Dominikanom i Franciszkanom inkwizycyę roztropną i łagodną, a chroniącą kraj od herezyj. W r. 1321 utworzono bpstwo Kijowskie. Ks. Halicki Bolesław, syn Trojdema wiarę św. przyjął. Pojawiają się u bpów sufragani (np. Dominik bp. Meteleński 1313 r. sufr. bpa Jakóba). Krzyżacy palą Włocławek (z katedrą), nie słuchają pża, pod Płowcami bije ich Łokietek.

Kazimierz Wielki (1333—70) (ob.) odstąpił Pomorze Krzyżakom, a Szląsk Czechom. K. prowadzi niemoralne życie Bodzanta bp krak. posyła klątwę przez Baryczkę wik. katedry, K. każe go utopić (1349). Na księży nakłada ciężary ale sprowadza Augustyanów (1335) funduje kły i klasztory. W 1364 r. zakłada wyższą akademię w Krakowie, zatwierdzoną przez pża Urbana V. Uporządkował sprawy klne na Rusi Halickiej

w 1367 r. ustanawiając osobne dyecezye i wzmacniając żywioł łaciński.

Przy Ludwiku Węgierskim (1370—82) ostatecznie urządzona hierarchia Kła w Rusi Czerwonej, gdzie powstały bpstwa w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu, Chełmie. W XIV w. przybywa bpstwo Kamieniecko-Podolskie. Halickie bpstwo przeniesione do Lwowa od 1412 r. zostaje arcybpstwem. Nominacye bpów zaczynają zależeć od króla-patrona, który je założył i uposażył. Przychodzą w r. 1341 Kartuzi i Paulini (1382) wezwani na Jasną Górę przez Władysława Opolczyka do straży Cudownego Obrazu.

W 1384 r. berło przechodzi do Jadwigi, najmłodszej córki Ludwika. Koronuje ją arcybp Bodzanta razem z mężem Władysławem Jagiełłą(ob). (1386-1434) księciem litewskim przyjmującym w Krakowie 14 lut. 1386 chrzest św. Na Litwę idą misyonarze i wobec pary królewskiej chrzczą lud. Unia Litwy z Polską. Jadwiga obdarowuje ochrzczonych, buduje kły, wznawia się bpstwo Wileńskie i katedra. Nawraca się, choć trudniej, ostatni pogański naród w Europie — Żmudzini w 1416 zostaje założone bpstwo Miednickie. Jagiełło uposaża wiele klasztorów w Polsce, razem z Jadwigą wskrzeszają akademię krakowską, upadłą po śmierci Kazimierza W. W 1410 Jagiełło bije Krzyżaków pod Grunwaldem. Na soborze Konstancyeńskim biorą znaczny udział Polacy, przy konklawe Marcina V trzymają straż honorową. Król Władysław otrzymuje godność generalnego wikaryusza w doczesnych sprawach Kła W 1430 r. — wyrok synodu Kaliskiego na husytów, w 1424—dekret królewski przeciw nim. Mikołaj Trąba z Konstancyi przywozi godność prymasa dla siebie i następców. Długosz podaje, że miał dużo głosów za sobą na papiestwo, ale dobrowolnie ustąpił Marcinowi V.

Młodocianego Władysława III (ob.) (1434—44) zastępuje w rządach krdł Zbigniew Oleśnicki (ob). bp. krak., który ulega wpływom delegatów akad. na synod Bazylejski, przechodzi na stronę antypapieża Feliksa V i dopiero gdy Kazimierz Jagiellończyk uznaje prawego pża Mikołaja V., poddaje się Stolicy Ap. a cała Polska wraca do posłuszeństwa prawowitej zwierzchności, ale zato król (Kaz. Jag.) kontynuował domaganie się Ludwika Węgier. prawa do nominowania bpów. Jędrzej z Bnina bp. poznański pali żywcem księży husyckich i tem odejmuje innym chęć do zamieszek. Izydor metropolita kijowski przystępuje do Unii na soborze Florenckim (1439—1520).

Za Kazimierza Jagiellończyka (1446—92) (ob.) niszczeją resztki husytyzmu na Szląsku. Pod wpływem św. Jana Kapistrana, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa wstępują do zakonu i dochodzą do świętości. Powstaje wiele klasztorów Bernardynów na Litwie i w Polsce. Wojny z rozpanoszonymi Krzyżakami kończy traktat Toruński (1466). Nauką i cnotą świecą Jan Długosz († 1480) i Mikołaj Kopernik.

Za Jana Olbrachta (1492—1501), w 1494 r. postanowiono dawać godności kościelne bene natis et bene possessionatis, wzmocniono znaczenie szlachty — do kapituł gniezn., krakow., włocł., poznańskiej i płockiej może wchodzić tylko szlachta, oprócz 2 drów teol., 2—prawa i 1 — medycyny. Brat króla Fryderyka zostaje bpem krakow, prymasem i krdłem, drugi—Kazimierz kanonizowany w 1521 r. Księża uprawiają nauki matematyczne i humanistyczne.

Aleksander (1501—6) brat Jana Ol. ma częste stosunki z Rzymem. Prymas Jan Łaski kodyfikuje prawo, w którem główne forum przyznaje się sądom duchownym. St. Ap. znosi post we środy, duchowni zatrzymują pierwsze miejsca na sejmach.

Ostatni z synów Kaz. Jag. Zygmunt Stary (1506—48) troszczy się o Kł. Za jego czasów upadają Krzyżacy. Zach. Prusy i Mazowsze przyłączają się do Polski. Prymas Jan Łaski wyjednywa od pża Leona X tytuł „legati nati“ dla siebie i następców (1515). Z. zawiera konkordat, w którym zapewnia sobie prawo nominowania biskupów, z tytułu kolatorstwa, jako fundatorowi bpstw, tylko bpów warmińskich obiera kapituła z 4 kandydatów królewskich. Papież Klemens VII darowuje królowi miecz poświęcony i czapkę oszytą perłami. Król wydaje zabraniające edykta pko wciskającemu się do Polski protestantyzmowi, zabrania szerzenia herezyi i sprowadzania pism. heretyc. Lud na

nowinki luter. obojętny, szlachta jednak bierze w nich udział.

Zygmunt August (1548-72) (ob.) chciał zwołać sobór narodowy. Na sejmie w Piotrkowie (1550) gorące odbywają się debaty nad zniesieniem celibatu, wprowadzeniem Mszy św. po polsku, komunii pod obiema postac. Wiele hałasu narobiła sprawa ks. Stan. Orzechowskiego, wyklętego za pojęcie żony. Z. dla różnowierców słaby — odbierają oni kły, znieważają zakonników, a walczą ze sobą wzajemnie. Prymas Dzierzgowski zwołał synod dla zażegnania złego 1551 r. Na sejmie w Parczowie (1564) przyjęto uchwały Sob. Trydenckiego za staraniem legata pap. Kommendoniego i krdła Hozyusza, a w r. 1577 na synodzie w Piotrkowie; ożywiło to nieco karność klną, tylko prymas Uchański, na współkę z królem marzył wciąż o utworzeniu narodowego Kła. Hozyusz sprowadza Jezuitów do Brunsbergi (1564), którzy gorliwie działają na ambonie, w szkołach i piórem (Skarga, Wujek i in.). Spory z inowiercami dały impuls do wielu dzieł (tłumacz. Pisma św., dzieła apologetyczne). Pomyślnym wypadkiem dla Kła było oddanie się Polsce Estonii, Inflant i Kurlandyi. Bp Joachim-Fryderyk margr. branden., bp lubuski przyjmuje luteran. i dyecezya w 1568 upadła. Podczas dwuletniego interregnum (do 1574) zastępuje króla prymas i dysydenci napróżno chcą przenieść zastępstwo na marszałka koronnego.

Podczas obioru Henryka Walezyusza (1574—5) dysydenci uzyskują zapewnienie pokoju z różnowiercami.

Przy obiorze Stefana Batorego ob. art. Batory Stefan) (1576 — 1586) burzą się dysydenci w rozmaitych miejscach i tem zrażają do siebie króla. Pż posyła jezuitę Possewina dla wyjednania pokoju z Iwanem Groźnym. Stefan B. wznowił wiarę w Inflantach i bpstwo ryzskie założył w Wendenie (1582); założył też akademię wileń. i oddał ją Jezuitom, którzy po całym kraju otworzyli mnóstwo szkół. Do trybunałów sądowych Korony i Księstwa sędziów dostarczały też i kapituły. S. zaprowadził Gregoryański kalendarz.

Zygmunt Waza (1587 — 1632) W 1588 r. zatwierdził prawa Kła, pobożny i dobrego życia wielu panów do powrotu do wiary św. zachęcił. W 1595 r. zawarta Unia Brzeska (patrz os. artykuł). Nowatorstwo zupełnie upadało. Ale z tego czasu nie-naski sprawiali już nie tylko reformowani, ale i schyzma. Ormianie mieszkający w Polsce przyłączają się do Kła w 1613 r. Z. utworzył dyec. Smoleńską (metropolia Gnieźnieńska); do Polski przychodzą Reformaci Karmelici bosi, Bonifratrzy. Założono akademię w Zamościu; zwyciężeni Turcy pod Chocimem (1621) Offic. die X Oct. Brev. Rom. Prop. Poloniae.

Władysław IV (1632—48), dwuznaczny w polityce z dyssydentami, rozzuchwalił śmielszych, urządził niefortunne Colloquium charitativum katolików z dyssyd. w Toruniu (1645). Sprowadza Kamedułów i Pijarów, Pijarzy zajmują się szkołami i nauką.

Brat Wład. IV-go Jan-Kazimierz (1648—78) (ob.) jezuita, kardynał, porzucił stan duch., ożenił się z żoną zmarłego, Maryą Ludwiką. Kara Boża zawisła nad krajem, wojny z kozakami, Rosyanami, Szwedami, Turkami i domowa zrujnowała kraj. Król składa śluby we Lwowie 1 kw. 1656, ale ich nie spełnia. Dzielnie broni Częstochowy przeor Kordecki Augustyn. Do zamętu rękę przykładali dyssydenci; król wydał wyrok na socyanianów i aryanów i otrzymał od pap. Aleksandra VII tytuł „Rex orthodoxus“ dla siebie i następców. (1661.) Przychodzą do Polski Misyonarze, Siostry miłosierdzia, Wizytki, Trynitarze, Teatyni, Filipini. We Lwowie założono arcybiskupstwo ormiańskie. Po śmierci żony Jan-Kaz. zamieszkał jako opat tyt. klasztoru ś. Germain w Paryżu.

Michał Korybut-Wiśniowiecki (1669—73) (ob.) ożeniony z córką Ferdynanda III Eleonorą na Jasnej Górze; zobowiązał Dominikanów-Obserwantów do modlitwy za pomyślność powszechną. Turcy wzięli Kamieniec Pod., kły zamienili na meczety, a mieszkańców zmusili do Islamu.

Jan III Sobieski (1674-1696) (ob.) ratuje Europę od Turków, pobił ich pod Chocimem i w r. 1683 pod Wiedniem; na upamiętnienie tego funduje klasztor Kapucynów w Warszawie. Przybyły Sakramentki, Komunisci, Maryanie W narodzie obudziły się chęci ograniczania dyssydentów, wskutek czego Fryderyk August II (1697-1733), (ob.) elektor saski zobowiązał się dyssydentom godności

żadnych nie dawać, prawa do nabożeństw ograniczył, ale zapewnił tolerowanie. Rosya, Prusy, Anglia, Szwecya, Dania zarzucały go groźnemi notami i straszyły wojną, ale śmierć Piotra W. (1725), unicestwiła sztuczne obawy i protestanci nic nie zyskali. Na sejmach gwałtowne spory z duchowieństwem o obsadzanie biskupstw i opactw, o forum sądowe, podatki na kły, chociaż usunięto dyssydentów (1743) od publicznych urzędów. Sam F. był nawrócony luteranin, obojętny dla wiary i złego życia. Lwów, Przemyśl, Łuck przyjęli katolicyzm, odtąd nie było schyzmatyków w Polsce.

Przybyli Rochici i Maryawitki (1737) założone przez ks. Józefa Turczynowicza, z których ostatnia przed paru laty zmarła w Mohylowie gub. W wojnach ze Szwedami ucierpiały kły. Król zanadto dużo wprowadził obcych do kraju, którzy bronili dyssydentów. Ciągłe wojny zniechęciły szlachtę i zepsuły obyczaje obok zubożenia kraju i kłów.

Fryderyk August III (1733 - 63) (ob.)ur. z matki protestantki, w 17 roku życia przyjął katolicyzm, o Kł nie dbał, a państwem rządził minister-luteranin Brühl. Wznowił prawa przeciw dyssyd., zawarł umowę ze Stol. Ap. o obsadzanie opactw i wyższych beneficyów, zatwierdził umowę stanów o dziesięciny, nabywanie majątków przez księży. Panowanie Sasów zdemoralizowało naród, wzmogło samolubstwo, zmysłowość i obojętność na losy kraju, wprowadziło naśladownictwo Francuzów w literaturze zatrutej niedowiarstwem. Dwaj biskupi Załuscy gromadzą ogromną bibliotekę i ofiarują narodowi (1746). Dziś większa jej część jest w petersb. bibl. publicznej, nieco książek w bibl. rz. kat. akad. duch. w Petersburgu. Stan. Konarski stara się podnieść szkołę Pijarów. Czartoryscy dążą do poprawy praw polskich.

Stanisław Poniatowski, (1764—95) nic dla religji nie zrobił. Za jego panowania zwiększona liczba rozwodów wywołała 3 bulle pża Benedykta XIV do bpów polsk. (1741,43,48). Rosya domagała się równouprawnienia dla dyssydentów i uchylenia ograniczeń, ale król oparł się. Bpa krakowskiego Sołtyka i Józefa Załuskiego—kijowskiego porwał Repnin i wywiózł do Kaługi; sejm 1767 przyjął postawione przez Rosyę żądania. Konfed. Barska, zawiązana staraniem bpa kamienieckiego Adama Krasińskiego. (1768) nic nie wskórała przeciwko temu. Z Francyi przychodzi wolnomularstwo, publicznie je głoszą, a wyznają świeccy i duchowni zepsutych obyczajów. Kły upadają, znoszą się niektóre święta (za zgodą St. Ap.) 1775. Po skasowaniu Jezuitów 1773—majątki ich przechodzą do Komisyi Eduk.; wznowiono napaści na majątki bpstw i zakonów. Sejm koronacyjny był kulminacyjnym punktem świetnych czasów Kła w Polsce. Zasiadło na niem 2 arcyb. i 15 bpów. Po trzykrotnym rozbiorze P-ki (1773, 93, 95) Kł. wpadł we władzę trzech Państw, w których odtąd żył w odmiennych warunkach.

Po I rozbiorze Polski z rozporządzenia ces. Katarzyny w 1784 r. prawosł. bp Sadnowski objął władzę nad Unitami i kosztem ich pomnażał swoją trzodę. Po III rozbiorze Polski cesarz. zniosła wszystkie unickie dyec. wyjąwszy Połocka. Pozostałe parafie unickie poddała mianowanemu przez się bez St. Ap. władyce Lisowskiemu. W r. 1772—1796 Kł. kat. utracił około 8 mil. Unitów; około 2 pozostało.

Ces. Paweł I w 1798 r. wskrzesił dyec. unickie Dicką (w Poczajowie) i brzeską (w Żurowicach); Unitów zostało 1,400,000. Ukaz z r. 1772 kazał im łączyć się z schyzmą lub z obrz. łacińskim. Za Aleks. I. 1806 r. przywrócono godność metropolitalną i połączono ją w 1809 r. z nowym bpstwem wileńskiem. Za Mikołaja dyec. zredukowano do 2 — białoruska (w Połocku) i litewska (w Żurowicach), a przy pomocy Siemaszki, (ob.) Zubki i Łużyckiego w 1839 zniesiono Unitów za wyjąt. dyec. Chełmskiej z 250 tys. Unitów, która za panow. Aleks. II w 1875 została skasowana. Lud wytrwał w wierze pod mianem „opornych" i w wielkiej liczbie po 1905 r. w gub. lubelskiej, siedleckiej, mińskiej, wileńskiej — wrócił do katolicyzmu. W Austryi przetrwały trzy dyecezye lwowska, przemyska, a w r. 1885 założono nową dyec. stanisławowską (biskup Chomyszyn ma około miljona wiernych, przeszło 700 kłów.

Pod berło rosyjskie w r. 1772 dostała się dyec. smoleńska, część inflanckiej i archidyakonat białostocki. Z nich Kat. II bez porozumienia się ze st. Ap. ustanowiła bpstwo białoruskie, a zarząd oddała Siestrzencewiczowi, suffrag. wileńskiemu; jemu też poddała kły w Rosyi zależne od

Propagandy (por. artykuł: Siestrzencewicz). S. przybrał sobie tytuł metropolity (1781) potwierdzony w 1784 r., przez pża. Po drugim rozbiorze Polski weszły do Rosyi reszta inflanc. dyec., Żmudzka, Wileńska, Łucka, Kijowska i Kamieniecka. Za Pawła I sprzyjającego Jezuitom nastąpiło rozgranicz. dyec.; w skład metrop. mohyl. weszły dyec. Mohyl., Mińska, Wileńska, Żmudzka, Łucko-Żytom. i Kamieniecka, a w 1847 utworzono dyec. Chersońska (od 1852— Tyraspolska).

Za Aleksandra I (1801—25) konstytucja zapewniała szczególną opiekę religii kat. i dawała miejsca bpom polskim w senacie, stolica Warszawska wyniesiona do godności metropolii i poddane jej zostały bpstwa krakowskie, kuj.-kal., płockie, lubelskie, sandom., podlaskie i augustowskie (dawne wigierskie). Dyec. kielecka, erygow. w 1807 przestała istnieć w r. 1818 (podzielona na dyec. sandomierską i krakowską. W 1883 r. utworzono dyec. kielecką.

Za Mik. I (1826—56) Kł w cesarstwie doznał ograniczeń, zmniejszono parafie, kły i klasztory, w 1841 r. pozabierano duchowieństwu ziemskie posiadłości i dano pensyę. W 1832 ukaz o małż. miesz.; według niego dzieci z małż. mieszanych muszą być prawosławne, kazania nie wolno mawiać tylko czytać z cenzurowanych książek. W 1833 zniesiono w Wilnie uniw., a utworzono Akad. duch., a nadzór powierzono Kolegium Petersburskiemu, (ob. artykuł) a w r. 184- przeniesiono do Petersburga. Konkordat zawarty w 1847, (1866 r. zerwany).

Za Aleks. II. (1855—1881) — powstanie 1863 odbiło się na Kle. Wywieziono na wygnanie arc. Felińskiego, bpa Rzewuskiego, Ad. Krasińskiego i około 400 księży. Zniesiono bpstwa: kamienieckie 1865, podlaskie 1867 i mińskie 1869. Zamknięto wiele kłów i klasztorów, w 1867 akad. duch. w Warszawie zamknięto (ob. osobny artykuł). W 1865 zabrano majątki klne w Królestwie i wyznaczono duchownym, zamiast tego, pensyę. W 1867 r. wywieziono na wygnanie bpów Popiela i Konst.ks. Łubieńskiego. W 1870 r. rząd chce wprowadzić ros. język w kłach Litwy i Rusi, znadując pomoc w intruzie Piotrze Żylińskim, Sęczykowskim i in. (w Wilnie i Mińsku). W 1870 idzie na wygn. bp Borowski.

Za Ces. Aleks. III (1881—1894) w 1772 zawarto konkordat z Rzymem, a w 1883 r. poobsadzano stolice bpie, z których większość była osierocona. Bp Hryniewicki niebawem znalazł się na wygnaniu. W nowszych czasach byli na wygnaniu bpi Symon i Zwierowicz 17 kw. 1905 ogłoszono ukaz toleracyjny, który dał możność zmiany legalnej wyznań i inne swobody. Wkrótce jednak bp Ropp znalazł się po za dyecezyą, bp Denisewicz został ukarany, wytoczono całą masę procesów księżom i bpowi Ruszkiewiczowi, wydano liczne rozporządzenia ministeryalne na nowo krępujące siły, co bezwarunkowo przypisać trzeba silnej akcyi duchow. p awosł., i wzmożonemu naporowi prawicowców nacyonal norosyjskich, dążących do unicestwienia miłościwie przez Monarchę danej konstytucyi.

Pod berłem pruskiem Kł przechodził ciężkie chwile Fryderyk II zabrał bpowi warmińskiemu 700 wsi za 24 tys. talarów rocz. pensyi., poznosił kat. zakłady naukowe. Za Fryd. Wilh. II i Fryd. Wilh. III sekularyzowano dobra klne i naznaczono duchownym pensyę.

W 1798 założono bpstwa wigierskie i warszawskie. Dyecezye te razem z poznańs. kujawską i płocką dostały się do terytoryum Księstwa Warszawskiego (1807); po kongr. wiedeńskim — gnieźnieńska i poznańska wracają do Prus. Deklaracya 1803 r. nakazywała dzieciom z małżeństw mieszanych iść za ojcem. W Prusach na Kł. wytężono zakusy germanizatorskie, do czego używa się kleru, robi się trudności z obsadzaniem Polakami kapituł i bpstw. Kler polski w Prusach doskonale zorganizowany i dzielnie pracuje na polu umysłowem i społecznem.

W Księstwie Warszawskiem konstytucya Napoleona (1807) uznała religię katol. za panującą, inne — za wolne i jawne, oraz wprowadziła śluby cywilne. Rząd księstwa był nieprzychylny dla Kła, tamował stosunki ze St. Apost., nakładał podatki na duchowieństwo, opiekował się apostatami. Kongres wiedeński połączył większą część Księstwa z cesarstwem rosyjskiem.

W części Polski, należącej dziś do Austryi, Kł korzysta ze swobody i

jedyne bodaj trudności ma w walce z socyalistami i żydowstwem, równouprawnionem w Austryi. Galicja posiada metropolię we Lwowie i bpstwa sufraganialne w Przemyślu, Tarnowie, Krakowie. Polscy ormianie mają swoje arcybiskupstwo we Lwowie (około 4 t. dusz).

Oprócz tego dużo synów dawnego Polskiego Kła szuka szczęścia za morzami. W Ameryce liczą ich kilka milionów, gdzie mają dotychczas tylko jednego polskiego biskupa w Chicago ks. Rhode; oraz wychodźcy Unici z Galicyi bpów w Kanadzie—Budkę i w St. Zjednoczonych—Ortyńskiego, zależnych od metropolity Lwowskiego, Halickiego i Kamienieckiego ks. Szeptyckiego. W ostatnich latach w obrębie Królestwa Polskiego wiele szkody moralnej przyniosło uformowanie się sekty maryawickiej czyli kozłowickiej, która wywołała bratobójcze walki i wiele zła wniosła, ale sekta ta się słabo rozwija i wielu z maryawitów wraca do Kła (ob. osobny art.).

Bibliografia: *Enc Powsz.* Orgelbranda, XXI, 194; *Enc. Kłna* Ks. M. Nowodworskiego, t XX, 263; *Enc. podręczna* Ks. Z. Chełmickiego; *Kronika Gallusa* w „Pomn. dziej. Polski", Bielowski, t. I, Lwów 1864; Szujski, *Dzieje Polski*, Lwów 1862 4 t.; Buliński, *Hist. Kła Polskiego*, Kraków 1873—74, 3 t.; Abraham, *Organizacya Kła w Polsce*, Lwów 1893; Joannis Długosz Can. Crac., *Historiae Polonicae libri 12.* Kraków 1863, t. X XIV; Szkaradek Krotoski, *Św. Stanisław bp*, Lwów 1905; Krotoski, *Św. Stan. bp w świetle źródeł*, Kraków 1902; Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bisthums Lebus*, Berlin 1829; Chodyński, *Statuta synodalia* dioecesis Vladislav. et Pomeraniae, Warszawa 1890; Szajnocha, *Bolesław Chrobry* i odrodzenie Polski za Wład. Łok. 1849; Tenże, *Jadwiga i Jagiełło*, 4 t., 1855; Stadnicki, *O pocz. arcyb. i biskupstw katol.*, obrz łac. na Rusi halic. i Wołyniu, Lwów 1882; Abraham, *Powst. organizacyi Kła łacińsk. na Rusi.* Lwów 1909; Kantecki, *Paweł Włodzimierzowicz*, „Prz. Klny Nr. 22—24. Poznań 1879; Grosse, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; (wstęp wadliwy); Smolka, *Szkice hist.*, serya 2, Warszawa 1873; Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki.* Kraków 1853—54; Mikrot, *Walka w Polsce* o stosunek Kła do państwa od r. 1434 — 40, Kraków 1881; Likowski, *Unia Brzeska*, Warszawa 1907; Pierling, *La Russie et le Saint-Siège*, 5 vol. Paris 1896—1912; Likowski, *Dzieje Kła unick.* na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w. Warsz. 1906 2 t; Theiner *Neuste Zustande der Kat. Kirche* beider Ritus in Russland und Polen von Kat. II bis auf unsere Tage. Augsburg 1841; *Expositio documentis munita* curarum quas Pius IX in levamen malorum quibus in ditione Russica et Polona Ecclesia cath. afflictata suscepit, Romae 1870; Lescoeur, *L'eglise cath. en Pologne*, Paris 1876 2 rol.; Pelczar, *Pius IX*, Kraków 3 t.; Ks. Krynicki, *Dzieje Kła Powszechnego*, Włocławek 190[illegible]; Battandier, *Annuaire pontifical Catholique*, Paris 1912; Ks. Szczesniak, *Obrządek Stow. w Polsce*, wyd. „Biblioteki Dzieł Chrześc".

X. A. O. K.

Polska literatura w swoim rozwoju dziejowym dwie główne przedstawia epoki, na granicy których stoi rok 1822, t. j. data ogłoszenia pierwszych tomów pism Mickiewicza; albo jeśli weźmiemy pod uwagę pewne torujące u nas romantyzmowi drogę pisma, za przełomową chwilę między temi epokami możemy uważać koniec XVIII i początek XIX w. Najważniejszem zdarzeniem, które wyryło swe piętno na całej literat. polskiej pierwszej epoki, było przyjęcie Chijaństwa przez Polskę w r. 965 z Rzymu, przez co weszła ona w zetknięcie z Zachodem Europy i dostała się pod wpływ kultury zachodniej. Piśmiennictwo polskie tej epoki kształciło się i zostawało stale pod wpływem dwu czynników: Chijaństwa i, od czasów humanizmu, starożytnych literatur greckiej i rzymskiej czy to bezpośrednio, czy też przez pośrednictwo literatury francuskiej z czasów Ludwików, wzorowanej na literaturach starożytnych. Na drugiej epoce literatury polskiej położył swe piętno fakt rozbiorów Państwa Polskiego i wpływ romantyzmu zachodniego. Poza tem na literaturę nasza, tak Polski niepodległej jak porozbiorowej, oddziaływały najróżnorodniejsze zdarzenia i wpływy, nurtowały prądy i kierunki, odpowiadające

dziejom i życiu narodu w biegu stuleci. Podział liter. pol. na mniejsze okresy według stuleci zdaje się być najracyonalniejszy.

I. Początki literatury. Od przyjęcia Chijaństwa do w. XV. Literatura zazwyczaj rozwija się z podań, legend i pieśni, które z ust do ust krążą między ludem. Takiej ustnej literatury, którąby później została spisana, Polska nie posiada. Istniała ona niewątpliwie, jak świadczą podania o Lechu, Wandzie i t. p., istniały pieśni, przysłowia i zagadki, ale niespisane zaginęły. Ginął też nimi razem i duch pogański, którym były natchnione, wypierany przez Chijaństwo. Kł katolicki tępiąc pogaństwo, wprowadzał równocześnie pierwiastki chijańskiej kultury. Miejsce pogańskich zajęły pieśni religijne chijańskie układane po polsku, które obok gloss, kazań i modlitw stanowią najdawniejsze zabytki języka polskiego. Najstarszą z piesni polskich jest „Bogurodzica", powstała w drugiej połowie XIII w. Składa się z dwóch zwrotek. Następne zwrotki, do dziś zazwyczaj w śpiewnikach drukowane z nią razem, stanowią pieśń wielkanocną o Zmartwychwstaniu Chrystusa, zstąpieniu do otchłani i Wniebowstąpienia, powstałą w w. XIV. Obok tej przechowała się też inna pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskiem z XIV wieku, tłumaczone z łaciny.

Prócz pieśni najdawniejszymi zabytkami języka polskiego są: *Kazania świętokrzyskie*, *Kazania gnieźnieńskie*, *Psałterz floryański*—wszystkie z XIV w.

Przez modlitwy, pieśni kline i kazania, które do ludu głoszono po polsku, kształcił się język polski pierwotnie. Ale nie prędko stał się on językiem literackim. Przy pisaniu, podobnie jak na Zachodzie posługiwano się w dawnej Polsce łaciną.

Nie w polskim też ale łacińskim języku mamy zachowane najdawniejsze pomniki piśmiennictwa naszego. Już z końca XI albo z początku XII w. posiadamy po łacinie pisaną *Kronikę* Gallusa, który, jak nazwisko zdaje się wskazywać, przybył do Polski z Francyi. Obejmuje ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1113. Z początku XIII w. pochodzi *Kronika* bł. Wincentego Kadłubka, bpa krakowskiego z czasów Leszka Białego. Opowiada ona dzieje Polski od najdawniejszych czasów do początku XIII w. Trzecim wreszcie dawnym rocznikiem polskim jest *Kronika* Janka z Czarnkowa, archidyakona gnieźnieńskiego, podkanclerzego Kazimierza W. Różni się ona od poprzednich tem, że opowiada zwięźle a żywo dzieje panowania Kazimierza W. i Ludwika Węgierskiego, a pomija czasy dawniejsze. Jest więc dokumentem, pisanym przez naocznego świadka.

Wiek XV. Do w. XV lit. pol. jest bardzo uboga. Mimo istniejące już wtedy szkoły katedralne i klasztorne oświata rozwijała się powoli: wojny, zamieszki wewnętrzne, rozbicie Polski na udzielne księstwa po śmierci Krzywoustego, napady Tatarów — wszystko to tamowało rozwój oświaty i piśmiennictwa. W XV w. Polska staje się potęgą i mocarstwem europejskiem: przez pokonanie zakonu krzyżackiego i unię z Litwą. Ze wzrostem jej politycznego znaczenia idzie w równej mierze i postęp oświaty i nauki. Uniwersytet krakowski założ. już w r. 1364 na nowo otwarty przez Jagiełłę w 1400, dopiero teraz zaczyna kwitnąć. Sławą swą ściąga licznych uczniów i uczonych z Polski i zagranicy. Mnożą się szkoły katedralne i parafialne.

Młodzież wyjeżdża coraz liczniej na uniwersytety zagraniczne. Jednocześnie w ustroju państwa zachodzą ważne zmiany. Obok możnowładców i duchowieństwa szlachta zyskuje coraz liczniejsze przywileje. Polska staje się państwem parlamentarnem; zwiększa się liczba ludzi biorących żywy udział w życiu publicznem, narodowem i umysłowem.

Największą chlubą akademii krakow. w XV w. jest jej uczeń ks. Jan Długosz (1415—1480) autor źródłowo i z pewnym już pragmatyzmem opracowanej a szeroko zakreślonej historyi p. t. *Kronika Polski*. O owiada w niej dzieje Polski od najdawniejszych czasów do r. 1480. Napisał nadto: *Żywot św. Stanisława*, *Sztandary pruskie*, *Księgę uposażeń dyecezyi krakowskiej* i w. in. Zjawiają się pierwsi humaniści polscy jak Grzegorz z Sanoka, protektor Filipa Kallimacha. Znakomicie poczyna się rozwijać literatura polityczna, czego dowodem jest dzieło Jana Ostroroga († 1501) p. t. *Monumentum pro Repu-*

blicae ordinatione, w którem autor domaga się reformy skarbu, wojska, sądów i prawodawstwa polskiego. Ale obok tych znakomitych dzieł, pisanych po łacinie, piśmiennictwo w języku polskim rozwija się słabo. Na prozę polską w tym wieku składają się przeważnie przekłady pism religijnych z łaciny np. *Modlitewnik Nawojki*, *Biblia królowej Zofii* czyli *Biblia Szarospatacka*, *Rozmyślanie* o żywocie Pana Jezusa, *Psałterz puławski* i t. p. Samodzielniej niż proza rozwijała się poezya polska XV w., zwłaszcza pieśni religijne. Bł. Ładysław z Gielniowa z zakonu Bernardynów, autor niektórych z tych pieśni, znakomity kaznodzieja a równocześnie poeta, jest pierwszym poetą polskim, którego znamy z imienia i z czynów. Pieśni świeckich dochowało się mniej, ale są przecież, np. *Pieśń o śmierci* Andrzeja Tęczyńskiego, zabitego (1461) w rozruchu ulicznym w Krakowie, *Pieśń o zachowaniu się przy stole*, *O śmierci* i t. p. Wszystkie dochowały się w ułamkach,

Wiek XVI. Początek w. XV prawie do jego połowy jest czasem przygotowania tego rozkwitu literatury polskiej, który nastąpił w drugiej jego połowie. W uniwersytecie krakowskim następuje wprawdzie zastój. Ale młodzież licznie wyjeżdża na studya za granicę. Powstają pierwsze drukarnie w Polsce jak Świętopełka Fiola, Jana Hallera, Wietora, Szarfenberga. Po r. 1520 ukazują się książki polskie, jak *Żywot Pana Jezusa* Baltazara Opecia, *Rozmowy króla Salomona z Marchołtem*, *Żywoty Filozofów* Marcina Bielskiego (1535). Prócz druku na szerzenie się oświaty i piśmiennictwa coraz więcej wpływa teraz t. zw. humanizm czyli studya i przejmowanie się duchem starożytnych pisarzów greckich i rzymskich, zwłaszcza od czasu przyjazdu królowej Bony do Polski (1518). Literatura staje się dworską, panegiryczną i niemoralną. Typem takiego poety jest u nas Andrzej Krzycki, kanclerz dwóch żon Zygmunta Starego, bp przemyski i prymas. Po łacinie również pisze Dantyszek (Jan Flachsbinder) i najzdolniejszy choć przedwcześnie zmarły Klemens Janicki, poeta laureatus, syn chłopa wielkopolskiego (jego elegie tłumaczył Syrokomla).

Wyżej niż poezya stoi w tym czasie nasza proza naukowa, czego dowodem dzieło Kopernika *De revolutionibus orbium caelestium* (1543). Historycy: Miechowita, Decyusz, Wapowski kontynuują Długosza; wszyscy piszą po łacinie.

Na bujny rozkwit literatury polskiej w drugiej połowie XVI w., zwanego Złotym wiekiem naszego piśmiennictwa złożyły się trzy czynniki: Jednym był silny i rozbudzony ruch polityczny, w którym szlachta z powodzeniem dążyła do zdobycia uprzywilejowanego stanowiska w rządach i społeczeństwie; drugim był stan i spór religijny, walka katolicyzmu z protestantyzmem, przenikającym do Polski z Niemiec; trzecim uwielbienie starożytności, humanizm. Cała literatura tego czasu, katolicka czy niekatolicka, nosi w sobie te pierwiastki, a na sobie ich znamiona.

W poezyi i w prozie Rej pierwszy zrywa z łaciną, i choć brak mu artyzmu i wykształcenia kształci język i styl polski. Jan Kochanowski w r. 1557 powraca z Francyi, tworzy prawdziwą poezye, wydobywa z naszego języka piękność, wprowadza do literatury nowe różnorodne formy, wzorowane na klasycznych autorach. (Pieśni, Fraszki, Satyr, Zgoda). Do szczytu rozwoju doprowadza poezyę w *Psałterzu* (1579), *Odprawie posłów greckich* (1577), *Trenach* (1580). Naśladują dzielnie Kochanowskiego: Szarzyński, Klonowicz, Grochowski, Miaskowski. Bujniej jeszcze niż poezya rozwija się proza, w której góruje kierunek polityczny i religijno - polemiczny. Pierwszy z nich wydaje przedewszystkiem znakomite dzieło Modrzewskiego *De republica emendanda* (1551), w którem autor domaga się reformy obyczajów publicznych, równości prawa, organizacyi wojska stałego i skarbu, reformy szkół i Kła (Kł narodowy). Orzechowski w *Dyalogu około egzekucyi korony polskiej*, *Quincunxie*, *Ziemianinie*, *Policyi Królestwa Polskiego*, żąda dla Polski ustroju teokratycznego. W *De lege coelibatus* występuje przeciw celibatowi księży. Górnicki w *Drodze do prawdziwej wolności* radzi utworzyć w Polsce wenecką formę rządu, a więc ustrój konstytucyjno - republikański; w *Rozmowie Polaka z Włochem* domaga się

zniesienia wolnej elekcyi, a proponuje elekcyę na sejmie przez posłów. Sprawą elekcyi zajmował się także Warszewicki. Skarga w *Kazaniach sejmowych* żąda jedności katolickiej, zabezpieczenia kresów, poprawy obyczajów publicznych i praw, a w VI kazaniu monarchii konstytucyjnej. O zabezpieczeniu kresów pisali także bpi Wereszczyński i Grabowski.

Obok politycznej rozwija się wspaniale literatura religijna tak katolicka jak protestancka, z charakterem polemicznym. Wobec wzmagającego się różnowierstwa zagrożony katolicyzm zabiera się do obrony. Na czele ruchu stoi głośny i za granicą krdał Hozyusz. Jego dzieła jak *Confessio fidei* należą do najznakomitssych tego czasu w obronie katolicyzmu. Jego duchem natchnione duchowieństwo wydaje z pośród siebie wielu znakomitych ludzi i pisarzów. Wujek przekłada *Biblię*, pisze *Postylle*; Skarga prócz *Kazań* wydaje broszurki polemiczne; obok nich Kromar, Leopolita, Białobrzeski, Sokołowski i w. in. Broni tez katolicyzmu, nieraz świetnie i Orzechowski, choć z właściwą sobie niekonsekwencyą wyłamuje się z pod dyscypliny Kła katolickiego.

Do najznakomitszych antorów akatolickich tego czasu należą: Jan Seklucyan, i Symon Budny, tłumacze Pisma św., Andrzej Trzycieski, Jakób Przyłuski, Marcin Krowicki i Andrzej Wolan — uczeni i polemiści; głośny kaznodzieja Grzegorz z Żarnowca i in.

Wreszcie dziejopisarstwo czyni znaczny postęp. Całokształt dziejów obejmują: Kromer, *De origine et rebus gestis Polonorum* (1555). Bielski Marcin (ojciec) wydaje *Kronikę świata* (1551), w której nie tylko polska ale i powszechna historya jest zawarta. Bielski Joachim *Kronikę Polską* doprowadza do końca XVI w. Stryjkowski swoją Kronikę pisze po polsku, z zamiłowaniem bada pierwotne dzieje Litwy i początki Słowian. Sarnicki w *Annales* wyprowadza Polanów od Assarmota, a w *Descriptio Poloniae* zajmuje się pierwotnemi dziejami Polski i Słowiańszczyzny.

Monografie i pamiętniki piszą: Orzechowski, Górnicki, Warszewicki, Solikowski, Orzelski. Najznakomitsze Reinholda Heidensteina *De bella moscovitico commentarium* i *Rerum Polonicarum libri XII.*

Wiek XVII. O ile w w. XVI literatura polska podnosiła się ustawicznie i rozwijała pomyślnie, a nawet znakomicie w różnorodnych kierunkach, o tyle wiek XVII jest w jej dziejach czasem ciągłego i coraz głębszego upadku. Złożyły się na to rozliczne przyczyny Szlachta dopięła politycznej przewagi w państwie, osiągnęła swój ideał (jak mniemała) złotą wolność, konstytucyę państwa uważała za doskonałą, spoczęła na laurach. Różnowierstwo ucichło, otrzymawszy tolerancyę i wolność (1573), i przestało być choć negatywną pobudką do ruchu umysłowego na polu religijnem. Humanistyczne wzory wyczerpały się. Ciągłe niemal wojny, które Polska toczyła przez w. XVII, niszczyły kraj, absorbowały energię szlachty w kierunku rycersko - wojowniczym. Inter arma musae silent. W akademiach krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej panował zastój. Szkoły średnie jezuickie i pijarskie, wprowadzone za Władysława IV do Polski, były prowadzone wadliwym systemem nauczania. Nie można wprawdzie na same te szkoły zwalać całej winy upadku oświaty w Polsce w tym czasie, boć przy takich samych szkołach za granicą nauka równocześnie czyniła ogromne postępy. W XVI w. mieli Polacy rzetelne i wielkie pragnienie oświaty; teraz poprzestali na tym zakresie i stopniu nauki i literatury, jaki otrzymali w spadku. To im wystarczało; starali się zachować dziedzictwo, ale o przybytku i dorobku nie myśleli. Zdobyte przez szlachtę uprzywilejowane stanowisko i złota wolność wywołała jakąś apatyę pod względem aspiracyj naukowych. Ale przyznać trzeba, że i na szkoły i panujący w nich system nauczania część winy spada.

W początkach w. XVII tak poezya jak proza trzyma się jeszcze nieźle, żyje sokami tradycyi wieku poprzedniego. Kochanowski Jan ma naśladownictwo w ks. Stanisławie Grochowskim, Kasprze Miaskowskim i Piotrze Zbylitowskim. Szymon Szymonowicz pisze prześliczne, realistyczne, polskim pierwiastkiem zaprawione, sielanki. I na polu dramatu próbuje on sił swoich. Jak Kochanowski jednak trzyma się wzorów klasycznych. Polskich rodzimych satyrycznych

dyalogów, których mamy zabytki z czasów Zygmunta III (np. Piotra Baryki *Z chłopa król*) nie umiał nikt wyzyskać i podnieść na wyżyny artystycznej komedyi. Sielankową poezyę naśladują i zręcznie uprawiają bracia Zimorowicze. Ale ten rodzaj poezyi nie jest w harmonii ze współczesnym stanem Polski; rodzaj to zresztą drobny. Jedynym wyjątkiem w tych coraz mniej pomyślnych dla literatury czasach jest Sarbiewski, jezuita „polski Horacy“, poeta natchniony, wyrobiony i wykształcony. Ale ten pisze po łacinie.

Piotr Kochanowski ma szczęśliwy instynkt szukania nowych form i wzorów dla poezyi; przekłada *Jerozolimę wyzwoloną*, Tassa i *Orlanda szalonego*, Ariosta. Mało czytany jednak nie rozpoczął niemi nowego kierunku w poezyi polskiej. Pisze wprawdzie Sam. Twardowski ogromne poemata rycerskie(*Przeważna Legacya, Wojna domowa, Władysław IV*), które są niejakim odbiciem spółczesnych mu czasów, ale są to raczej kroniki rymowane, niż epopeje bohaterskie. Przytem język w nich pełen makaronizmów, sztucznych sposobów mówienia i panegiryzmu. Znać na nim wpływ włoski i uleganie modzie konceptów, przesiąkającej do nas z Włoch. Podobnie Hieronim Morsztyn usiłuje przesiedlić do nas romans rycerski i nowele włoskie, czyni to jednak niedołężnie.

Proza także mniej pomyślnie się rozwija niż w XVI w. tak pod względem myśli jak formy. Stosunkowo najlepiej rozwija się dziejopisarstwo. Łubieński jest historykiem Zygmunta III, Piasecki Władysława IV. Pamiętniki pisali Jakób Sobieski, Stanisław Olbracht, Radziwiłł i Żółkiewski.

Literatura polityczna głównego przedstawiciela ma w ks. Starowolskim, pisarzu bardzo wykształconym i zasłużonym. Parafrazuje on jednak przeważnie i powtarza myśli Skargi.

Kaznodziejstwo, którego świetnym reprezentantem jest ks. Fabian Birkowski dominikanin, zaczyna także ulegać zepsutemu smakowi w stylu i języku.

Zepsuty smak, skażenie języka i stylu występuje jednak w całej pełni dopiero w drugiej połowie XVII w. Przesadny styl czyli t. zw. barok, makaronizmy, panegiryzm, brak artystycznego wykształcenia i niedbalstwo piszących—oto znamiona piśmiennictwa tego czasu. Piszących jest wielu, ale pisanie uważają za rozrywkę, piszą od niechcenia, dla siebie, dla przyjaciół, ale nie ogłaszają drukiem swych utworów. Wiele rękopismów w naszych dopiero czasach zostało odnalezionych i doczekało się drukowania (por. „*Literatura Aryańska*“ i „*Literatura Kalwińska*“ prof. T. Grabowskiego).

Takiem odkryciem były w r. 1836 *Pamiętniki*; takiem *Wojna Chocimska* Wacława Potockiego 1839 r. W najnowszych latach prof. Brückner zrobił takich odkryć wiele. Zakres też odnalezionych pism jest bardzo obszerny, obejmuje: literaturę religijną, erotyczną, polityczną, okolicznościową; powieści wierszem, sielanki, epigramata, fraszki, pamiętniki, dyaryusze. Czytelników ciekawych musiało być wielu. Dowodzi tego także wzrastająca liczba powieści, wierszem i prozą, tłumaczonych lub przerabianych. Zjawiają się po raz pierwszy przekłady rzeczy francuskich i włoskich. Zwłaszcza rodzaj i smak Mariniego, pastersko - ckliwy i sztuczny podobał się i miał tłumaczów i naśladowców.

Cechą wspólną tych utworów są wyżej zaznaczone wady. Sympatyczną natomiast stroną tej literatury jest jej rodzimy charakter, realizm, w którym znajdują odbicie rzeczywiste ówczesne stosunki, duch patryotyczno - rycerski i gorąco religijny.

Najwybitniejszymi przedstawicielami takiej właśnie poezyi są w tym czasie Kochanowski i Wacław Potocki.

Obok nich Bartłomiej Zimorowicz i Gawiński, sielanko - pisarze przeciągają szkołę i tradycyę Szymonowicza.

Satyra, bardziej od idylli będąca na czasie, ma swego reprezentanta w Krzysztofie Opalińskim.

Wpływom francuskim i włoskim najbardziej ulega Andrzej Morsztyn, tłumacz *Cyda* Corneilla i autor *Psyche*. Skażenie smaku więcej jeszcze niż w poezyi widać w wymowie zarówno klnej jak świeckiej. Wyjątek może jedyny ale piękny stanowi Młodzianowski, którego kazania cechuje i myśl poważna i forma szlachetna. Dziejopisarstwo, mające w Kochanowskim, Rudawskim, St. Kobierzyckim, Kazimierzu Zawadzkim i Woj-

ciechu Kojałowiczu nowych przedstawicieli, nie czyni żadnego postępu; pozostaje na poziomie kroniki. Dostarcza jednak obfitych źródeł do historyi tych czasów. Pamiętniki pozostawili Kordecki *Nowa Gigantomachia* i Pasek, świetny w swoim rodzaju.

Pisarze polityczni stoją na dwóch przeciwnych krańcach: Andrzej Maksymilian Fredro w *Monita politico-moralia* dochodzi do apoteozy nierządów i złotej wolności. Przeciwnie Herakliusz Lubomirski wpada w pesymizm. W *De vanitate consiliorum* konstatuje, że Polska toczy się do przepaści i nie widzi dla niej żadnego ratunku.

Naukę polską reprezentują w tym czasie świetnie astronom Heweliusz, gdańszczanin, matematycy Adam Kochański i Stanisław Solski T. J. i przyrodnik Jan Jonston. Są to jednak odosobnione wyjątki, bez wpływu na szersze koła.

Wiek XVIII jest dla Polski czasem największego upadku tak pod względem politycznym jak obyczajowym, jak i umysłowym. Poprawa na lepsze rozpoczyna się w drugiej połowie wieku. Literatura epoki saskiej jest dalszym ciągiem w. XVII, jednakowoż bez jego dodatnich stron. To, co w XVII w. kazi literaturę w zarodku, to w epoce saskiej bierze górę. W poezyi, historyi i wymowie przez lat 60 nie ma ani jednej dobrej książki, którąby można bez zastrzeżenia chwalić. Wszystkie te gałęzie literatury odznaczają się jałowością i barbarzyńską formą. W poezyi można wyróżnić dwa kierunki: francuski i rodzimy. Wpływom francuskim podlegli St. Jabłonowski, bp Andrzej Załuski założyciel 1-szej polskiej biblioteki publicznej, Minasowicz, Wacław Rzewuski i St. Konarski. Skutki naśladownictwa Francuzów były dwojakie: a) dodatnie: bo dostarczały nowych form i wzorów, godnych naśladowania w tej epoce zepsucia; b) ujemne: gdyż wskazywały drogę zepsucia obyczajów i niewiary, które nasz naród z dawnych cnót i męstwa odarty. Przedstawicielami poezyi rodzimej są Elżbieta Drużbacka i ks. Józef Baka, który w żartobliwej formie, jaką jedynie trafić było można do gruntu ówczesnej szlachty, starał się wpływać na jej umoralnienie.

Wymowa makaroniczna, panegiryczna, niesmaczna, sadzi się na wyszukane koncepta i porównania Teoretyczne dzieła o wymowie piszą: Temberski, Kwiatkiewicz, Grodzicki, Danejkowicz. Dziejopisarstwo cofa się do rzędu nędznych kronik i katalogów (Łapczyński, Kołudzki, Naramowski). Dodatnio wyróżniają się jedynie pamiętniki Otwinowskiego *Dzieje Polski za Augusta II.*

W zakresie hagiografii ks. Floryan Jaroszewicz swe dzieła: *Matka świętych Polska* i *Żywoty świątobliwych Polaków i Polek* pisze językiem miłym, skromnym, bez pretensyi.

Encyklopedyę pierwszą polską pisze ks. Bened. Chmielowski *Nowe Ateny* —wierny obraz ówczesnej umysłowości.

Heraldyka rozwija się bujnie. Po Paprockim, Okolskim, W. Potockim układają teraz herbarze A. Jabłonowski, Doriczewski, a przedewszystkiem Kasper Niesiecki (*Korona Polska*, IV t. 1743).

Źródła do historyi i prawa polskiego zbierają i wydają Załuski, Konarski i Niemcy: Braun, Mitzler, Lengnich, Dogiel.

Na polu geografii pracuje Łubieński (*Świat we wszystkich swoich częściach*, 1748).

Pojawiają się też pierwsze wydawnictwa peryodyczne: „Acta literaria“, „Warschauer Bibliothek“, „Journal littéraire de Pologne“, „Kuryer polski“, „Wiadomości“, „Merkuryusz“ historyczny i polityczny, „Monitor“. Są to zawiązki nowego życia, gotujące zwrot ku lepszemu.

Świetnie tylko podnosi się piśmiennictwo polityczne. Antoni Szczuka, St. Jabłonowski, St. Dunin Karwicki, St. Leszczyński (*Głos wolny*. 1749) i przedewszystkiem ks. St. Konarski, pijar (*O skutecznym rad sposobie*) podkopują powoli w opinii ogółu liberum veto i wolną elekcyę.

Literatura polska drugiej połowy w. nosi nazwę Stanisławowskiej, dla czasu panowania Stanisława Augusta i dla osobistych około niej zasług tego króla. Czas ten słusznie można nazwać czasem odrodzenia literatury i oświaty. Popęd do oświecenia i podnoszenia się, który się zaczął już za Augusta III, miał swój początek w bolesnem uczuciu własnego upadku w patryotycznem upokorzeniu i zawstydzeniu, jakie Polacy musieli w tych czasach znosić. Podejmując myśl

Konarskiego utworzona na sejmie podziałowym 1773 r. Komisya edukacyjna przeprowadza dzielnie reformę szkolnictwa w Polsce, poczawszy od uniwersytetu krakowskiego (Kołłątaj), skończywszy na szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Król Stanisław August w Warszawie i Czartoryscy w Puławach, popierając uczonych i literatów stwarzają dwa ogniska oświatowe. Król zakłada nadto szkołę rycerską i stały teatr w Warszawie 1765 r. Komisya edukacyjna wyłoniła z pośród siebie Towarzystwo do ksiąg elementarnych (1775) Pod wpływem tych czynników odrodziła się nauka polska, odżyła szlachetna literatura.

Francuska umysłowość z czasów Voltaire'a i Rousseau'a wywiera przeważny wpływ na literaturę polską tego czasu. Wpływ ten przyniósł nam niejedną szkodę: osłabienie wiary i zasad, zepsucie obyczajów; z uwielbieniem dla francuskich filozofów przekradał się do Polski fałszywy sentymentalizm Rousseau'a, a obok niego sceptyczny, chłodny materyalizm encyklopedystów francuskich, jak d'Alembert, Diderot etc. Przyznać jednak trzeba, że pisarze tego czasu nie przejmowali się na ogół tym duchem całkowicie, tak że literatura Stanisławowska zachowała mimo wszystko charakter chrześciański, szlachetny, nabrała jednak cechy suchego dydaktyzmu u jednych a czułostkowego sentymentalizmu u innych.

Najświetniej rozwija się piśmiennictwo polityczne. Staszic przeciwnik wolnej elekcyi, republikanin z przekonania a idealny monarchista przez zrozumienie położenia Polski, występuje śmiało jak nikt dotąd przeciw wolnej elekcyi i przeciw poddaństwu w *Uwagach*, 1785 i w *Przestrodze*, 1790. Kołłątaj do tego samego dąży w *Listach anonyma*, gdzie podaje program konstytucyi.

Około Kołłątaja skupia się mnóstwo pisarzy mniejszych (np. „Kuźnica Kołłątajowska").

Na polu naukowem w dziedzinie przyrody i matematyki pracują Jundził, Kluk, Śniadeccy, Poczobut. Badanie prawa polskiego prowadzą Czacki i Bandtkie; na polu filologii i pedagogii Piramowicz. Mnożą się teorye stylu (Dmochowski, Golański), wymowy, poezyi i powstają geografie (Wyrwicz), gramatyki i dzieła lingwistyczne (Kopczyński Dziejopisarstwo odradza się i wchodzi na drogę badań krytycznych i pragmatyzmu za sprawą Naruszewicza. Obok niego stoi Albertrandi i Łojko. Pamiętniki piszą: Kitowicz, Ogiński, Rybicki, Kiliński, Lichocki i Stanisław August Poniatowski.

Poezya ma trzy ogniska: a) Około dworu królewskiego skupiają się: Krasicki, Trembecki, Naruszewicz, Węgierski, Dmochowski. Przeważa u nich dydaktyka, piszą głównie satyry. b) Poeci uczuciowi, młodzi w Puławach znajdują swych mecenasów: Kniaźnin, Karpiński i inni okazują pewną skłonność do poezyi ludowej. c) Pierwszy teatr stały w Warszawie jest pobudką do uprawiania dramatycznej: Bogusławski, Zabłocki, Niemcewicz piszą komedye lub przerabiają francuskie. W tym czasie powstaje też samorodna poezya legionów (Godebski, Wybicki „Marsz Dąbrowskiego".

Wiek XIX. Koniec w. XVIII, czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego są w piśmiennictwie naszemjakby przedłużeniem literatury Stanisławowskiej. Dwa główne prądy poezyi z czasów Stanisława Augusta satyryczny i sielankowy wysychają. Ale wpływ francuski panuje nadal, obóz pseudoklasyków kończy swój żywot. Ale z pod maski, jaką się okrył ten czas w literaturze wyglądają jego właściwe rysy. I tak: talenta są mniejsze, ale w uczuciach więcej mają zapału patryotycznego i religijnego (Woronicz); celem pisarzy jest utrzymywać i krzewić miłość ojczyzny, pamięć przeszłości, świadomość obowiązków względem ojczyzny (Niemcewicz), a literaturę rozwijać i wzbogacać nowemi formami (Feliński, Wężyk usiłują stworzyć dramat polski na wzór francuskiego). U wszystkich pisarzy widać dążenie do poezyi narodowej, do takiej któraby objęła całe dzieje, całe życie i wszystkie uczucia narodowe.

Do pracy naukowej inicyatywę daje w tym czasie Towarzystwo Przyjaciół nauk, założone 1800 r. w Warszawie. Prócz wielu z czasów Stanisława Augusta pracuje też i Linde nad językiem polskim: Ossoliński, Bętkowski, Brodziński stawiają pierwsze kroki w historyi literatury polskiej. Śniadecki, Szaniawski, Gołuchowski poraz pierwszy w Pol-

sce od XVI w. zajmują się filozofią. Towarzystwo też wydaje dokumenta i rozprawy historyczne.

We wszystkich tych pracach widoczna jest szlachetna dążność do odrodzenia narodu, do poznania jego przeszłości, do zachowania tego co w tej przeszłości było wielkiego i drogiego sercu Polaka. Brak jednak większych talentów między pisarzami tego czasu sprawia, że cała ta literatura, szlachetna w swoim dążeniu i przeniknięta obywatelskim duchem, nie jest takim silnym wyrazem tych uczuć i tego życia, jakiegobyśmy oczekiwali po takich silnych wstrząśnieniach, jakiemi były dla Polski rozbiory a potem legiony i cała epopeja napoleońska. Adaequatum verbum dla tych wstrząsających zdarzeń znalazł dopiero polski romantyzm, którego okres liczymy od wystąpienia Mickiewicza na widowni literackiej w r. 1822.

Reforma szkół dokonana w w. XVIII, zreformowany uniwersytet wileński na początku XIX w. i otworzono uniwersytet warszawski i liceum krzemienieckie, wpływ odrodzonych literatur zachodnich zwłaszcza romantyki angielskiej i niemieckiej — oto główne czynniki, które przyczyniły się do podniesienia literatury polskiej na poziom, jakiego ani przedtem ani potem nie osiągnęła. Romantyzmem nazywano u nas powszechnie, choć niezupełnie właściwie ten okres poezyi. Romantyczność, przez którą rozumiano zamiłowanie wieków średnich i rycerstwa, wprowadzanie do poezyi zjawisk świata nadzmysłowego i wyzwolenie się z pod reguł francuskiej czy Horacyuszowskiej estetyki, nie wyczerpuje i nie oznacza należycie istoty i znamion tej poezyi. Polska nie miała rycerstwa średniowiecznego, w zachodniem zrozumieniu tego słowa i jego poezyi z minnesängerami i trubadurami, zwrot więc do średnich wieków słabe tylko mógł stanowić źródło natchnień. Cechy romantyzmu polskiego dadzą się sprowadzić do następujących: Pod względem formy jej różnorodność bogata; zmieniony jest sposób pisania. W miejsce dawnych reguł francuskich, zbyt ścisłych i sztywnych, występuje swoboda i niezależność, czasami aż przesadna; styl staje się naturalny, wyrażenie uczuć i myśli samorodne; w miejsce ogólnikowej charakterystyki osób i konwencyonalnych postaci występuje ich wyraźny indywidualizm w swej psychologicznej i historycznej prawdzie. Ballady, romanse, dramat fantastyczny i szekspirowski, dumy-dumki, sonety, powieść poetyczna — oto nowe formy wprowadzone przez romantyzm.

Rozszerza się też i treść utworów. Lud, mieszczaństwo, szlachta, przeszłość, teraźniejszość a nawet przewidywanie przyszłości narodu, wszystko to staje się tematem rozmyślań poetów i ich tworów. Specyalne piętno zwłaszcza po r. 1831 nadaje romantyzmowi polskiemu tak zw. kierunek wieszczy oparty o tło religijno-patrotyczne. Zbolałą skutkiem narodowych nieszczęść duszę polską odradzające się powszechnie w Europie (Chateaubriand, Lamennais, romantycy niemieccy i in.) i u nas uczucia i przekonania religijne i katolickie sprowadzają ku religii, ku Bogu i Jego Opatrzności i w religii szukać każą rozwiązania dręczącej zagadki, dla czego Polska upadła i jaka jej przyszłość. Jedni, jak Zaleski i Kajsiewicz znajdują trzeźwą odpowiedź, że Polska cierpi za grzechy, a odrodzi się przez pokutę. Inni jak Mickiewicz, Krasiński uważają Polskę za niewinną ofiarę, za grzechy całego świata, za nowego Mesyasza narodów (mesyanizm), który ma wprowadzić według Krasińskiego trzecią epokę Bożą wdzieje ludzkości, epokę Ducha św. Inni, jak Słowacki, trochę pod wpływem Towiańskiego, trochę pod pędem własnej bujnej wyobraźni, gubią się w panteistyczno-marzycielskich rojeniach.

Mimo jednak te chorobliwe zboczenia myśli, łatwo wytłumaczalne siłą patetycznego cierpienia, romantyzm wydaje cały szereg świetnych talentów i utworów.

Drogę toruje mu Brodziński swemi pismami. Obok trzech wielkich słońc naszej poezyi romantycznej grupuje się cały szereg mniejszych gwiazd, które wprawdzie przy nich bledną, niemniej przeto tworzą rzeczy naprawdę piękne. A więc przedewszystkiem wspomnieć należy trzech ukraińców: Malczewskiego, Zaleskiego i Goszczyńskiego. Mickiewicz ma swych naśladowców w Odyńcu; Stefanie Witwickim, Korsaku, Chodźce i w. in.

Odrębne stanowisko zajmuje Fredro,

komedyopisarz i Klementyna Hoffmanowa, pedagog.

Powieść po Niemcewiczu uprawiają w tym czasie Bernatowicz (*Pojata*), Skarbek, Bronikowski, Jaraczewska, później Kraszewski, Korzeniowski, Michał Czajkowski, Henryk Rzewuski (*Pamiętniki Soplicy*).

Krytyka literacka ma takich przedstawicieli jak Mochnacki, Grabowski, Siemieński.

Filozofowie jak Gołuchowski, Libelt, Cieszkowski, Trentowski, Kremer, ulegając wpływom Hegla i Schellinga, starając się ich filozofię schrystyanizować, że tak powiem, wykazać zgodność filozofii z religią.

Podczas gdy romantyka po r. 1831 rozwija się bujnie na emigracyi, w kraju poezya słabych talentem ale sympatycznych charakterem patryotycznym i religijnym ma przedstawicieli w Wincentym Polu, Lenartowiczu, Ujejskim, Norwidzie i przesadnych, rozwichrzonych romantykach: Magnuszewskim, Żeglińskim, Zmorskim, Zielińskim (*Kirgiz*), Berwińskim.

Aczkolwiek literatura polska, popchnięta przez romantyzm na nowe tory, nie zeszła już z nich do naszych czasów, to jednak po roku 1863 zatraca ona pewne pierwiastki romantyzmu a przybiera nowe. W umysłowości polskiej po niedawnem powstaniu 1863 r. następuje otrzeźwienie z mrzonek mesyanistycznych, przyjmuje się natomiast hasło pracy organicznej na wszystkich polach, pracy nad podniesieniem materyalnem i moralnem kraju. Ale z tem wytrzeźwieniem łączy się w głowach wielu i prąd filozofii pozytywistycznej Comtea'a, propagowanej u nas już w niezmiernie zasłużonej dla kraju Szkole Głównej, otworzonej w Warszawie staraniem margrabiego Wielopolskiego. Bezbożna ta filozofia, do dzisiaj w rozmaitych postaciach żyjąca, wywierała wpływ i wywiera na wielu z piszących, na kształcenie się ich poglądów i ducha ich utworów.

Niemniej podlegali jej starsi poeci tego czasu, jak Asnyk, Gomulicki, Konopnicka, Kasprowicz; więcej zaś młodsi, często mianem modernistów zwani: A. Niemojewski, Z. Przesmycki, K. Tetmajer, J. Żuławski, St. Przybyszewski, L. Sowiński, St. Grudziński, F. Faleński, Biernacki. Trudno wszystkich tych poetów podciągnąć pod strychulec jednej charakterystyki. Wspólne jednak ich cechy stanowią: wyznają wiarę w naukę zamiast wiary w Boga; nieco w nich zostało z wiary w Boga, ale ta wiara jest zazwyczaj błędna, pełna osobistych przymieszek i upodobań; czy w erzą w Chrystusa trudno odpowiedzieć. Zdaje się, że w myśl Renana uznają w Nim tylko najlepszego i najmędrszego człowieka. Protestantyzm i wszystkie tego rodzaju objawy uważają za wykwit cywilizacyi i postęp. Mają specyalny kult starożytnych (Greków), których uważają za ideały ludzi.

Filosemityzm częstą ich cechą (Konopnicka, Orzeszkowa, Asnyk) w myśl liberalnego humanitaryzmu. Na współczesny świat wyrażają poglądy pesymistyczne. Czuć w nich żal za utraconą wiarą, do której nieświadomie tęsknią. Tęsknią też za jakąś erą ideałów ludzkich i rajem na tej ziemi. Czasami piszą przychylnie dla ludu, ale nie zdaje się to być szczera sympatya, raczej moda. W gruncie rzeczy uważają się za arystokratów ducha wyższych ponad wszystko (nadczłowiek Nietschego). Z tym sui generis arystokratyzmem łączy się często pogarda dla arystokratów z pochodzenia, dla herbowych. Z moralnością i poglądem chijańskim zerwali, stąd skarżą się często że są niezrozumiani przez ogół. Pozostały im tylko: albo człowiek współczesny t. j. tak samo myślący jak oni, albo własne ja — stąd egoistyczność utworów, w których opiewają stan swej duszy. Forma utworów nadzwyczaj staranna i piękna, umiłowanie wielkie przyrody. Poeci ci nie znaleźli poklasku u ogółu i pewnie szybko się przeżyją.

Pod względem religijnym i patryotycznych ideałów dodatnio od nich odbija Wyspiański i Rydel.

Najbujniej w ostatnich czasach rozwija się powieść. Po Kraszewskim berło na tem polu zdobył H. Sienkiewicz, który sławą swego imienia świat napełnił. Obok niego Orzeszkowa i Prus. Z najnowszych największą poczytnością cieszą się J. Weyssenhof, znakomity odtwórca świata arystokratycznego polskiego, W. Reymont, autor prawdziwej epopei chłopskiej (*Chłopi*), Żeromski pisze powieści przeważnie z życia mieszczańskiego i historyczne, mocno przepojone pesymizmem i jakimś duchem rosyjskiego nihilizmu. Obok nich całe plejady

powieściopisarzy i nowelistów. Nowela bowiem to najpoczytniejszy dziś rodzaj.

Poza literaturą ścisłą nauka rozwija się jak nigdy dotąd. Dziejopisarstwo po Lelewelu, Kalince, Szajnosze, Szujskim ma dzisiaj godnych przedstawicieli w Korzonie, Zakrzewskim, Smolce, Wojciechowskim, Askenazym, Kubali, Helclu, Balcerze, Bobrzyńskim i w. in.

Inne gałęzie nauk, zwłaszcza przyrodnicze, mają świetnych przedstawicieli, mimo że szkolnictwo nasze tylko w Galicyi jest w stanie kwitnącym, cieszy się swobodą.

Wspomnieć też trzeba ogromny rozrost czasopiśmiennictwa,

Specyalizacya nauk jest hasłem dzisiejszem. To też i teologia u nas rozwija się samodzielnie, nie jak dawniej przeważnie w związku z kzanodziejstwem. Jak w w. XVI protestantyzm, tak dzisiaj prądy nowopogańskie wywołują potrzebę obrony wiary. Za mało mamy wprawdzie sił piszących, ale bądź co bądź ruch filozoficzno - teologiczny u nas w ostatnich czasach bardzo się wzmógł. Poszczycić się możemy nawet filozofami europejskiej sławy, jak ks. Pawlicki, ks. Morawski, z młodszych ks. Gabryl, ks. Radziszewski. Wydawnictwa OO. Jezuitów w Krakowie, św. Wojciecha w Poznaniu, i „Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich“ w Warszawie mnożą ciągle nasz dorobek piśmienniczy religijny.

Pisma peryodyczne takie jak „Przegląd Powszechny“ krakowski i „Ateneum kapłańskie“ wydawane w Włocławku przeorują naszą niwę filozoficzno-teologiczną. Literatura nasza przez cały ciąg swych dziejów była z małymi wyjątkami chrześcijańską, katolicką i patryotyczną. Oby ten duch ożywiał ją nadal. (Por. Stan. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*. 6 t. Kraków 1900; A. Brückner, *Historya literatury polskiej*. 2 t.; tegoż *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*. 3 t. wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc.“; P. Chmielowski; Mazanowscy; Chrzanowski; Spasowicz; Bigeleisen. Monografiści: Siemieński, Tyszyński, Małecki, Tarnowski, Klaczko, Bełcikowski, Nehring, Tretiak, Pilat, Kalenbach, Zdziechowski, Gostomski, Hösik i w. in. Pismem peryodycznem specyalnie literaturze polskiej poświęconem jest „Pamiętnik literacki“ wychodzi we Lwowie).

X. K. Tomczak.

St. Pölten niegdyś koleg. Kanoników Regularnych obecnie bpstwo austryackie, sufragania Wiednia (dioec. s. Hippoliti). Byłe opactwo benedyktyńskie ad s. Hippolitum w dawnem miasteczku Triasma założ. prawdopodobnie 800 r. z Tegernsee na mocy dekretu cesars. z 22 lipca 976 r., darowane zostało bpowi pasawskiemu, który tutaj jakoby od r. 823 miał swoją siedzibę. Bp Altmann zamienił je na kolegiatę Kanon. Regularnych, która wraz z całą miejscowością przez króla Henryka IV 1050, oddana została pod zarząd bpa pasawskiego. Józef II 16 lipca 1784 r. zniósł kolegiatę i obdarzył nią, za zgodą pża, przeniesione z Wiener Neustadt do St. Pölten bpstwo. Wraz z pierwszym bpem Janem v. Kerens (1773—85) przeniosła się do P. i kapituła, objąwszy kł kolegiacki N. M. P. (zbudowany 1140—50 r. w stylu baroka. 1722—26 odrestaurowany z wieloma pamiątkami) jako katedralny. Byłe seminaryum pasawskie w Gutenbrunn było w dalszym ciągu prowadzone jako seminaryum dyecezyalne St. P. W r. 1908 odbył się w St. P. synod dyec., którego konstytucye wydane zostały 1909 r.—Dyecezya liczy katolików 643,280, 391 parafij, 13 filij, 510 kapłanów świeckich, 344 zakonnych, 17 klasztorów z 492 zakonn., 99 zgromadz. żeńskich z 1,199 siostrami. Są tu: Kanonicy Regularni w Herzogenburgu, Benedyktyni w Altenburgu, Göttweig, Melk i Seitenstetten, Cystersi w Lilienfeld i Zwettl, Franciszkanie, Kapucyni, Pijarzy—2 domy, Premonstratensi, Redemptoryści, Serwici—3 domy; Siostry Miłosierdzia—2 domy, Angielskie Panny—2 domy, Redemptorystki, Siostry Szkolne —11 domów; Siostry Miłości Bożej itd. (Por. A. Kerschbaumer, *Gesch. des Bisth. St. P.* Wien 1875 — 76, 2 t.. Battandier, *Annuaire Pont.* 1913, s; 316; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III).

Polueleos ob. Brewiarz.

Polychromius św. — 1) bp babiloński poniósł śmierć męczeńską przez ukamienowanie za prześladowania Decyusza. Kł obchodzi jego pamiątkę 17 lut. (Por.

Martyrologium. 17 februar). — 2) Polychromius św. kapłan poniósł śmierć męczeńską za Konstancyusza, zamordowany przy ołtarzu przez Aryanów. (Por. *Martyrologium,* 6 decembr.).

Pölzl Franciszek ks. egzegeta współczesny,dr teologii i filozofii, zwycz. prof. uniwer. w Wiedniu, ur. w r. 1840 w Gross-St. Florian w Styryi, napisał: *Kommentare zu den Evangelien: Matthäus.* 1880, wyd. 2-ie. 1890; *Johannes.* 1882—85, 2 t; *Lukas.* 1887; *Markus.* 1893; *Karl Lahmann* Begründer der N. T. — Textkritik, 1889; *Leidens— und Verklärungsch. Jesu Christi.* 1891; *Der Weltapostel Paulus* nach seinem Leben u. Wirken geschildert. 1905.

Połaniecki Jan Kapistran, z zakonu Braci Mniejszych, gwardyan konwentu kalwaryjskiego, lektor teologii, żył w w. XVIII, napisał: *Archanielska Michała S. Archikonfraternia...* na Górach Kalwaryi Zebrzydowskiej... założona. Kraków 1775, 8-o; *Nabożeństwo Bractwa Niepok. Pocz. N. M. P.* 8-o; *Ozdoba Korony Polskiey* po Ś. Jerozolimie pierwsza Ś. Jerozolima Zebrzydowska, nieustannemi nieba faworami słynąca Kalwarya nazwana i t. d. Kraków 1760, 8 o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.* t. III, n. 7791; 8851; 8903; 8904).

Półbulla ob. Bulla. IV. 4.

Półgęskowicz Wojciech ks. z Pakości kapłan klasztoru chełmińskiego, nazyw. Albert Mesochenius, z końca XVI i pocz. XVII w., tłumaczył wzorową polszczyzną: *Jana Cassiana Eremity o żywocie y ćwiczeniach* ludzi świat opuszczających...Kraków 1604, 4-o; *O chwale Zakonu S. Benedykta...* Jana Trythemiusza... 1607, 4-o; księga I-a; *Wieleb. Oyca Franc. Ariasa S. J... trzy Tractati duchowne...* Poznań 1610; *O Cwiczeniu w Chrześciańskiey Doskonałości...* W. O. Bernardyna Rossignoliusza Ulmetana S. J... Tże 1612, in fol. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 185 i 217).

Połockie arcybiskupstwo r. g. Władyctwo połockie z początku znajdowało się w obrębie księstwa tej nazwy, potem przyłączono do niego episkopię witebską i terytoryum mścisławskie i zarządzający tem nosili tytuł archiepiskopów (czasem tylko episkopów) połockich, razem i episkopów witebskich i mścisławskich; Od czasów wznowienia Unii obejmowało ono, przeważnie województwo połockie, witebskie, mścisławskie i Inflanty, przestrzeń jakich stu mil kwadr.; potem granice te uległy niejakim zmianom. Początki tego władyctwa nie są zbyt dokładnie znane; niektórzy utrzymują, że powstało ono już przy końcu XI i na początku XII w.; szeregu zupełnego tych episkopów podać też nie można. Pierwszym znanym bpem połockim zwykle nazywają Minę, który miał być konsekr. przy końcu r. 1105 i, jakoby † 1116 r.; jego bezpośrednich następców nie znamy; w XII w. wymieniają jeszcze 3 władyków: Kosmę, Dyonizego i Mikołaja. W następnem stuleciu tylko 4 możemy zaznaczyć: Włodzimierza, Aleksego, Symeona i Grzegorza ok. r. 1331. Potem dopiero w XV w. znamy już przeważnie arbpów połockich i to nie wszystkich — Teodozyusza, Symeonów 2-ch, Kaliksta, Jonasza i Łukasza, już o stulecie XVI zawadzającego, bo †, jak wnioskować można w 1503 r., Eutymiusz, Okuszkowicz-Boski, od r. 1504—1524, a po nim Józef na tej katedrze bardzo krótko, potem został metropolitą. Natanael, 1524 — 1533, następuie Misael, jak długo — nie wiadomo. Symeon ok. 1540—1545. Herman, w świecie Jerzy Chrebtowicz, syn Teodora, czy też pośrednio po Symeonie—nie wiadomo; ów Chrebtowicz był żonaty z Ludwiką kniazią Tołoczyńską (syn ich Jan), jak się zdaje, za jej życ a jeszcze (por. *Kniaziowie Litew. Ruscy,* przez Wolffa, p. 539) wstąpił do monasteru i potem został archiepiskopem, † ok. 1558 r. (może nieco nawet wcześniej). Harasym w świecie Hleb Korsak syn Jana, od r. 1558, jak długo—niewiadomo. Następnie przywilej królewski na władyctwo otrzymał był Grzegorz Wołłowicz, syn Marka, † 1562, lecz czy miał święcenia — niewiadomo. Arseniusz Szyszko już w r. 1562, lecz w następnym, po wzięciu Połocka, jako jeniec do Moskwy wysłany, gdzie miał † ok. 1576 r. Potem od r. 1563—1579 władykowie połoccy (wielikoluccy) w za-

leżności od metropolity moskiewskiego byli stamtąd przysłani: Tryfon Stupiszyn, Atanazy kniaź Palecki, Antoniusz i Cypryan przez Batorego na wygnanie posłany. Następnie archiepiskopowie połoccy znowu od korony mianowani:

Teofan (Bohdan) Rypiński h. Radwan 1576—1588, ziemianin oszmiański. Atanazy Terłecki, 1588 — 1592, w świecie Andrzej, stryj Cyryla Terleckiego, dobrze znanego w dziejach Unii. Natanael Sielecki, h. Korczak, w świecie Bohusz - Bogdan, rotmistrz królewski, 1592—1595, niektórzy go zaliczają do zwolenników Unii. Grzegorz Herman Zahorski, 1595—1600, znajdował się na soborze brzeskim (1596) i podpisał tam akt zjednoczenia z Rzymem. Gedeon Brolnicki, 1601 — 1618, którego Pełesz i Guépin nazywają chwiejnym w sprawach Unii, a Bartoszewicz przytacza fakty, świadczące o sprzyjaniu jego Zjednoczpniu. Na zjeździe brzeskim 24 czer. 1594 r. występował on jako archimandryta ławryszowski, d. 6 sierp. 1601 r. złożył przysięgę na wierność pżowi; w połowie 1617 r. otrzymał koadyutora w osobie św. Jozafata Kuncewicza, z powodu bardzo już podeszłego wieku; musiał † na końcu tego roku lub w początkach następnego. Po nim św. Jozafat, od r. 1618—1623. Za jego rządów nieprawnie wyświęcił na to władyctwo Teofan patryarcha jerozolimski (sławnej pamięci potem) Melecyusza Smotryckiego, który nawróciwszy się następnie, dokonał bogobojnego żywota w Dermaniu przy końcu r. 1633. Antoni Sielawa (o którym pisaliśmy obszerniej na innem już miejscu) od r. 1624—1655. Bobrykiewicz, archimandryta wileński dyzunicki i Sylwester Kossów wdzierali się do jego rządów pasterskich, wiele kłopotów i zmatwień przynosząc. Gabryel Jerzy Kolenda h. Bełty, syn Jana, pisarza ziemskiego wileńskiego (na pogrzebie jego, 1636 d. 18 grud. O. Aleksy Dubowicz piękne miał w Wilnie kazanie), sprawował rządy arcbpie od r. 1655 do r. 1674. Po ukończeniu w Rzymie studyów teologicznych został opatem supraskim i jeszcze za życia swego poprzednika mianowany jego koadyutorem; pracował gorliwie ok. pomnożenia jedności, ale na tej drodze spotykał nie małe przeszkody od intruzów: Kaliksta Rytorajskiego, 1657-1661, usiłującego zakłócić spokój w owczarni Kolendy, a także Teodozego Wasilewicza, 1669 r. i jeszcze potem († on w Lublinie 1678 r.)—archimandryty słuckiego. Kolenda piastował godność metropolity, za dyspensą Stolicy Aplskiej, zatrzymawszy też arcbpstwo połockie; † w Supraślu, bo opactwo to miał (może niezupełnie słusznie) do śmierci, ale pochowany następnie w swojej archikatedrze połockiej.

Cypryan Żochowski h. Brodzicz, koadyutor poprzedniego na arcbpstwie i metropolii, rządził od 1674 do 1693, dr teologii rzymski, wymowny kaznodzieja przez Kolendę używany do spraw rozmaitych, energiczny i gorliwy pasterz, którego obchodziły bardzo losy ojczyzny; opat leszczyński, dermański i dubieński. Znany jest zatarg nieszczęsny jego z Bazylianami, ale też wiadomo że starał dyzunię z Rzymem połączyć (Colloquium Lublinense, na początku 1680 r.) i był w tym względzie czynny. Bartoszewicz tak jego charakteryzuje: robił wszystko dla władzy i ze stanowiska władzy; ją tylko całą chciał zachować w cerkwi, więc i na Bazylianów pragnął wywrzeć wpływ dawny, nie pozwalając się im wyrabiać inaczej; przyjmował różne nowości, nie ubliżając jego jego władzy; nie przywiązywał ceny do zimnego formalizmu, bo nie na powierzchowności rzecz zakładał, bo chciał ducha zatrzymać, wiedząc, że dla ludzi bez ducha formy też wszystkiem, dla nich poświęcą, nawet dogmat. Dogmatów tych trzymał się Żochowski oburącz. Koadyutora za życia sobie nie przybrał; zdaje się † nagle i niespodziewanie; pochowany w Supraślu.

Maryan Białłozór h. Wieniawa był synem Kazimierza—Karola Montwida Białłozora, ostatecznie wojewody mińskiego i Katarzyny Duninówny Rajeckiej, przyszedł on na świat około r. 1627 (miał jeszcze sześciu braci i siostrę) uczył się w Rzymie, ale jakoby niedługo i powrócił do kraju, a przez stosunki rodzinne i koligacye familijne prędko i szybko poszedł w górę, otrzymawszy archimandryę naprzód grodzieńską, a potem u św. Trójcy w Wilnie i został koadyutorem pińskim, wyświęcony 1666 r., po śmierci zaś Andrzeja Złotego-Kwasińskiego — bpem pińskim i tu-

rowskim, dostawszy znowu potem opactwo ławryszowskie. Tych beneficyów niechciał się zrzec, piastując już dostojeństwo bpie, stąd zatargi z zakonem który energicznie praw swoich bronił, a bp znowu wszystkimi sposobami Bazylianom dokuczał, bezustannie się z nimi prawując i ich nawet krzywdząc. Miał też Białłozor zajście z metropolitą, który go wezwał w 1671 r. do Nowogródka, aby tam uczestniczył w udzieleniu sakry arcbpowi smoleńskiemu Mitrofanowi Sokolińskiemu (razem z Glińskim, bpem włodzimierskim), ale współkonsekratorzy niechcieli ustąpić pierwszeństwa przy tej ceremonii koadyutorowi metropolity i opuścili katedrę. Kolenda rozgniewany, ekskomunikował obu; zaczęła się wojna otwarta; sprawa oparła się o nuncyaturę i skończyła się zniesieniem tego od Kościoła odłączenia i spokój znowu zapanował. Po niedługiej administracyi arcbpstwa połockiego przez Leona Załęskiego, w r. 1697 Białłozor przeniesiony został na tę archikatedrę. I na tem stanowisku nie zaprzestał z Bazylianami walczyć, a także miał spory z Serapionem Połchowskim, władyką nieunickim. Ostatnie lata swego życia ciągle chorował, nie zajmując się prawie niczem; † w Bolcach, w folwarku swoim d. 18 czerw. 1707 r., pochowany w archikatedrze połockiej, lecz dopiero w r. 1711, gdy się tam wszystko uspokoiło.

Sylwester Pieszkiewicz h. Łada, jak Stebelski utrzymuje, chociaż znani są w Nowogrodzkiem Pieszkiewicze h. Cholewa, nie wiemy więc z jakich on pochodził. Po śmierci Białłozora arcbpstwo wakowało cztery lata. Następnie jaki taki tam porządek zaprowadzono i gdy Pieszkiewicz właśnie powrócił z prokuratoryi z Rzymu, mianowano go w Połocku arbpem; konsekrował go r. 1711 Jerzy Winnicki. Czasy to były jeszcze smutne bardzo dla Kła i niebezpieczne: wojska nieprzyjacielskie się znajdowały jeszcze w kraju, w zamku połockim zasiadłszy, a archikatedrę na zbrojownię obróciwszy; majętności zaś arcbpstwa jedne od szlachty niesłusznie pozabierane a drugie zrujnowane zupełnie. Gdy się tam uciszyło, wojska owe ustąpiły, natychmiast pieczołowity arcypasterz wszystkie te szkody i ruiny naprawiać począł i wszystko do dawnego przyprowadzać porządku, śmierć jednak rychło go z tego zabrała świata, właśnie gorliwie pracującego w Winnicy Pańskiej; † on w jesieni (przy końcu września albo na początku października) 1714 r. chociaż Pełesz niesłusznie zupełnie rok tu 1719 zaznacza. Gdy umierał Pieszkiewicz, liczono mu nieco więcej, niż lat 40.

Floryan Hrebnicki z przydomkiem Doktorowicz h. Ostoja, był synem Michała na Obolu, skarbnika połockiego i nieznanej bliżej Kossowówny; w świecie nosił imię Franciszka, a wstąpiwszy do Bazylianów nazwał się Floryanem; przyszedł on na świat 1684 r. do zakonu wstąpił 1699, w następnym złożył profesyę i później piastował rozmaite w zakonie godności, tak w 1713 r. zastajemy go przełożonym klasztoru wileńskiego i rychło potem został sufraganem Pieszkiewicza, jako bp wileński, arcbpem zaś mianowany połockim w r. 1715 (czasem podają datę późniejszą). Na synodzie zamojskich czynną odegrał rolę, wykazując energię i gorliwość, a powróciwszy do domu natychmiast zaprowadził porządki uchwalone na soborze; Bazylianów był wielkim przyjacielem i popierał ich przy każdej sposobności, z Jezuitami zaś wiódł spory o dobra; sprawa ta oparła się o Rzym i Hrebnicki tam jej nie wygrał, ale w stolicy świata dobrze go widziano i z odznaczeniem przyjmowano. Po śmierci metropolity A. Szeptyckiego administrował metropolią i gdy dały się zwalczyć niektóre przeszkody, w 1748 obrany najwyższym dostojnikiem cerkwi unickiej; na tem stanowisku okazał się zupełnie godnym pasterzem i umiejętym kierownikiem i w tym duchu z wielkiem dobrem Kła, rządził metropolią aż do zgonu d. 18 lipca 1762 r.; przed śmiercią 1753 r. uczynił koadyutorem swoim Jasona Smogorzewskiego, który też zaraz po nim objął arcbpstwo, lecz o nim jest osobny art., tutaj tylko zaznaczamy, że na stolicy tej siedział do r. 1780. Po Smogorzewskim — Heraklius Lisowski, 1784—1809, już wzmiakowany wyżej. Jan Damascen Krassowski, rządzący arcbpstwem zaraz po śmierci Lisowskiego, konsekrowany 1811 r., lat jakich dziesięć był arcbpem połockim i Pełesz nazywa go ostatnim kanonicznym tam pasterzem; szczegóły o nim podane już

pierwej. Po nim administrował archidyecezyą O. Szulakiewicz z zakonu św. Bazylego, a potem ją oddano bpowi Martusiewiczowi; ponieważ na właściwem miejscu nie ma o nim żadnej wiadomości, tutaj słów kilka załączamy o tym zacnym bpie.

Jakób Okiełło Martusiewicz v. Martuszewicz, otrzymał od Siemaszki (*Pamiętniki*, I, p. 53 — 54) wymowne świadectwo chlubne, orzekające o jego prawowierności, przywiązaniu do Stolicy Apl skiej, gorliwości, pasterskiej i zacności charakteru... Pochodził on ze szlachty województwa mścisławskiego późniejszej gub. mohylowskiej, był synem wiceprezydenta konsystorza połockiego, a potem tam ekklezyarchy (1822 r.), księdza r. g. Jana; w Połocku przepędził młodość (może nawet się tam urodził, data niestety nie jest nam znana) i tam się u Jezuitów uczył, zdobywszy gruntowną wiedzę i przywiązanie do Kła, następnie już od akademii połockiej, otrzymał stopień doktora teologii i prawa kanonicznego. W r. 1814 piastował urząd oficyała i kanonika łuckiego, a we dwa lata później jest już nominatem łuckim; sakrę bpią otrzymał jednak dopiero w r. 1819, z pożytkiem wielkim pracując w tem bpstwie. Po znanych zajściach z Krassowskim przeniesiono go na arcbpstwo do Połocka (od marca 1823 r.); tam też odznaczał się takiemiż przymiotami i przyczynił się znakomicie do ratowania Unii, chylącej się do upadku. Działalność jego w Łucku, a potem w Połocku była zbawienna i przez Unitów uznana i przez historyę przyznana; naturalnie miał też przeciwników dążących do obalenia Unii, ci go nienawidzili i jemu szkodzili we wszystkiem. W r. 1833 wczesną wiosną oddał Bogu ducha, przenosząc się pobożnie do wieczności, a od maja t. 1833 r. rządził tem arbpstwem metropolita Bułhak aż do śmierci swojej w pięć lat potem; był to ostatni pasterz katolicki na tej katedrze; pisaliśmy o nim obszerniej pod bpami pińskimi. (Por. *Opisanie dokumentow Archiwa* unjatskich mitropolitow. Petersburg 1897, t. I i 1907, t. II; Pełesz, *Geschichte der Union der rutchenischen Kirche mit Rom* Wien 1878, t. I i 1880, t. II; Bobrowski, *Grekounjatskaja Cerkow pri Aleksandre I.* Petersburg 1890; Stebelski, *Ostatnie prace.* Kraków 1977; Bartoszewicza artykuł o tem w *Encykl.* Orgelbranda wielkiej, wyd. 1-sze; biograficzne szczegóły ze *Złotej Księgi szlachty polskiej*; o Hrebnickim też ze *Sbornika Archeograficznego.* t. X, p. 284; Sapunow, *Witebskaja Starina.* t. I, Witebsk 1883, et alia).

J. M. G.

Połockie świątynie i klasztory. Rzecz naturalna, że cerkwie wschodniego, niezjednoczonego obrządku w Połocku są bez porównania starsze od kłów łacińskich. Jakoby już w XII w. a może nawet XI, istniały tam cerkwie i to w znacznej bardzo liczbie, lecz przeszłość ich historyczna, po większej części nieznana prawie. W drugiej połowie XVI stulecia w samym Połocku i najbliższem od niego oddaleniu liczono 12 monasterów i kilkanaście cerkwi oprócz tego; z tych 9 dobrze są znane, ale w tym czasie gdy Stefan Batory odbierał Połock, to większość ich zostawała w ruinie lub zupełnem niemal opuszczeniu, a dobra ich i uposażenie znajdowały się w rękach świeckich przywłaszczycieli przeważnie nieprawych. Tylko cerkiew władycka na zamku i monasterska Spasa za Dźwiną, jako taka się trzymały jeszcze. Gdy zawitała tam Unia, to z czasem wszystkie te świątynie zjednoczyły się z Rzymem i w tej jedności zostawały, dopóki można było. Katarzyna II, zwiedzając Połock w 1780 r. zastała tam jedną tylko cerkiew niezjednoczonego obrządku przy monasterze p. w. Trzech Króli. Po 1839 r. wszystkie te świątynie przeszły na wyznanie panujące w Rosyi. Z epoki unickiej na wyszczególnienie zasługują: katedra Św. Zofii, monaster Borysohlebski i klasztor Bazylianek.

Katedra Św. Zofii w Połocku datuje swoje istnienie jakoby od XI w. Podczas soboru brzeskiego na katedrze połockiej siedział Grzegorz Herman Zahorski, który przyjął Unię i katedra połocka stała się pierwszą świątynią unicką na Białej Rusi. Bazylianie jednak zamieszkali przy niej po męczeństwie św. Jozafata, t. j. po r. 1623, pomiędzy rokiem 1654 — 1667 musieli swoją opuścić siedzibę, a po rozejmie andruszewskim znowu się tutaj przenieśli i mieszkali tam aż do znanej katastrofy

w 1839 r., kiedy to w tej świątyni dyzunię zainaugurowano. Ponieważ o tem kle i Bazylianach przy nim względnie wyczerpujące podano wiadomości w *Przewodniku naukowo - literackim* (1907, p. 185—193 i od 269—273), a my, niestety, nic więcej o tem powiedzieć nieglibyśmy, więc interesujących się tą kwestyą do owej odsyłamy pracy.

Borysohlebski monaster za Dźwiną, nad rzeką Bielczycą, skąd go i Bielczyckim nazywano. Początki jego nie są zbyt dobrze i dokładnie znane: podług jednej wersyi erekcya jego miała nastąpić już w XII w., a inni powołanie do życia tego monasteru odnoszą do pierwszej XIII stulecia ćwierci. Z powodu znanego bałamuctwa kronik dawnych ruskich i litewskich, a zaniedbanej nieraz chronologii i gmatwaniny wielkiej i zamieszania imion słowiańskich i litewskich, noszonych przez tychże samych kniaziów, chyba nieprędko zupełnie da się ta kwestya wyjaśnić. W każdym razie kniaziowie miejscowi ten monaster zbudowali i udotowali; z tej racyi zapewne przełożonych borysohlebskich nazywano też archimandrytami, chociaż często nosili oni miano hegumenów tylko; w późniejszych wiekach już stale o nich mówią jako o opatach. Dokładnego spisu tych wszystkich tam przełożonych, jak za dawnych czasów, tak i w późniejszych, dotąd nie mamy, chociaż niektórzy z nich bardzo dobrze są znani i głośni. Klasztor ten za władyctwa Hermana Zahorskiego przyjął Unię i jej się trzymał z małą przerwą od 1654 — 1667 r. jakich wieków z prawie połową. Nie brak tu, na czele tej siedziby stojących, takich mężów, co się w dziejach wsławili: O. Genady Chmielnicki, kilku Korsaków, Michał Gratus Tartnowski, Wawrzyniec Drucki - Sokoliński, Antonin Młodowski, Jason Smogorzewski (ostatni opat rzeczywisty) do nich należą. W tymże samym roczniku *Przewodn. nauk. - liter.* (p. 75—88) jest więcej szczegółów o tem opactwie.

Bazylianki połockie posiadały bardzo starożytny monaster za miastem p. w. Zbawiciela, Spasa, t. j. Salwatora, nazywany też SS. Eufrozyny i Parascewii, zbudowany, jakoby w 1160 r. przez kniazia połockiego Borysa Wsiesławowicza; Stebelski podaje wiele o nim szczegółów historycznych. Czterysta lat mieszkały tam mniszki i Boga chwaliły trzymając się swojej reguły: przed rokiem jednak 1563 obawiając się wyników strasznych wojny, opuściły swoje mury i schronienie zaciszne i już więcej tam nie wróciły, po r. zaś 1582 ten monaster i dobra do niego przywiązane darował Batory Jezuitom połockim. Gdy Unia zaczęła się szerzyć i tam się utrwaliła, to pasterze duchowni tego archpstwa zapragnęli mieć zakonnice w tem miejscu i tym sposobem powstał ich klasztor na Zamku przy katedrze Św. Zofii. Św. Jozafat bardzo się przyczynił do wzrostu tego klasztoru, sprowadziwszy z Wilna kilka pobożnych Bazylianek, wystarawszy się o fundusz dla nich, a potem inni poszli w ślady jego i ta siedziba zakonna zakwitnęła i stała się bardzo pożyteczną z wielu względów, bo zaprowadziła następnie u siebie szkołę dla dziewcząt. Na początku XIX w. czyło się tu zwykle kilkanaście a nawet i więcej, panienek, korzystając z nauk rozmaitych. Unia zawsze też mocno się trzymała w tym klasztorze, nawet w czasach trudnych. W 1839 r. w białoruskiej eparchii były jeszcze trzy klasztory Bazylianek: w Witebsku – przełożona Klara Martusewiczówna, w Orszy Kunegunda Szczepanowska i w Połocku—Inocenta Kuleszanka; zakonnic w tych klasztorach liczono 15. Tymczasem w Połocku zaszły wielkie zmiany: po usunięciu stamtąd OO. Jezuitów, sprowadzono tam Pijarów, którzy otrzymali niektóre pojezuickie kły, a pomiędzy nimi i ów niegdyś Spasa, Salwatora; do r. 1832 ten kł należał do nich, następnie go od nich odebrano i w drugiej połowie 1833 r. przerobiono go na cerkiew i potem poświęcono. Po r. 1839 Łużyński gorliwie kołatał wszędzie i postanowił przy tej cerkwi zakonnice umieścić, ponieważ w XVI w. mieszkały tam mniszki.— Starania jego zostały uwieczone skutkiem: w 1842 r. przeniesiono z dawnego Bazylianek klasztoru mniszki do Spasa bardzo uroczyście i wystawnie, ale i w tych czasach nie uspokoił się jeszcze Łużyński; w 1847 r. donosił ober-prokuratorowi synodu, że ma dotychczas uporczywe unitki: u Spasa 3, w Witebsku 6, a nawet w r. 1854 do Spasa internowano Krajską i Zdanowską nie chcące wiary swej dawnej odmienić.

Bernardyni. Pierwsze ślady kła

łacińskiego w Połocku znajdujemy na początku XV w.: Witold darował plac i pozwolił kl zbudować tam kupcom niemieckim, dalsze jednak losy tego kła nieznane. Potem ok. r. 1490 mieli w tem mieście Misyonarze z zakonu św. Franciszka pracować, a w 1498 r. książe litewski Aleksander fundował tutaj Bernardynów, których pierwszym gwardyanem był jakoby O. Leon z Łancuta; we dwa lata później tenże książe miał nadać pewien grunt ok. rzeki Połoty na utrzymanie tej świątyni i klasztoru, lecz w r. 1563 wszystko zburzone zostało podczas wojny, wtedy się poczynającej i pięciu zakonników (O. Pawła gwardyana, O. Marcina, O. Dominika, O. Adama i O. Wacława) okrutnie zamordowano. Zwycięskie hufce Stefana Batorego nie zastały ani klasztoru, ani Bernardynów. Wznowił tę siedzibę zakonną Aleksander Słuszka wojewoda połocki w 1696 r., jak podaje Barącz, lecz w tem jakaś niedokładność: wojewodą połockim od 1686—1713 r. był Dominik Michał Słuszka, a Aleksander S., jako wojewoda trocki od r. 1640, † 1642 r. Bernardynów skasowano w 1832 r.; następnie powstała tam cerkiew pod wezw. Joanna Bogosłowa.

Jezuici, których tu sprowadził i hojnie uposażył Stefan Batory, od r. 1580 (może nieco wcześniej) zamieszkali w 2 małych domkach ok. niegdyś cerkwi Piotra i Pawła, na której ruinach powstał kł i tam 2 lip. 1580 r. pierwszą Mszę św. odprawiono i wnet zaczęto klasztor budować. Do r. 1585 była tu tylko rezydencya a potem kolegium. Następnie posiadali tutaj OO. Tow. Jezusowego dwie siedziby: na wyższym Zamku p. w. Matki Bożej (jedni utrzymują że Wniebowzięcia a drudzy, że Nawiedzenia), gdzie była parafia ogromna, obsługiwana przez Jezuitów do połowy XVII w., a potem bpi wileńscy przysyłali proboszczów, opłacanych przez Jezuitów; obok niej duży drewniany kł i tam do r. 1597 główne kolegium wraz ze szkołami; druga w śródmieściu p. w. Św. Franciszka Ksawerego od r. 1597, dokąd szkoły przeniesiono (w pierwszej potem—nowicyat), ale parafia pozostała w kle Matki Boskiej, więc kolegium św. Franciszka Ksawerego jakby sukursalem się stało; jedno i drugie naprzód drewniane, paliły się nieraz, a w połowie XVIII w. wspaniałe tam mury postawiono i ślicznie upiększono. Oprócz tego z czasem powstało w Połocku jeszcze kilka kłów rozmaitej wielkości, przez Jezuitów, jedynych tam pasterzy długo bardzo, obsługiwanych gorliwie. Dzieje tych świątyń i los ich ostateczny nie są nam dokładnie znane; niektóre z nich powołane do życia z inicyatywy innych osób, lecz następnie przez Jezuitów restaurowane, z gruntu przebudowane, przez nich utrzymywane i zarządzane, właściwie mogą uchodzić za zupełnie jezuickie. Do liczby takich należą: Św. Piotra i Pawła na Zamku, Św. Krzyża, o którym wiemy, że ocalał podczas ogromnego pożaru w 1643 r., wymurowany 1688 r. pod miastem na cmentarzu; Zbawiciela, Salwatora (to owa Spasa świątynia, o czem mówiliśmy wyżej); Św. Kazimierza pierwotnie zbudowany w 1645 r. przez Maryannę z Wojnów Sokolińską, kasztelanowę połocką (Krzysztow Drucki-Sokoliński kasztelanował w Połocku od r. 1625 † 1640), przez Aleksego cara zburzony, potem przez Jezuitów odbudowany, znajdował się pod Połockiem na folwarku Kazimierzowie; Grobu Pańskiego, Sepulchri Christi, o którym nie znamy żadnych szczegółów, w Ekimaniu, miasteczku pod Połockiem p. w. Jana Chrzciciela, który długi czas był parafialnym i istniał prawdopodobnie w tym charakterze do połowy XIX w., a może jeszcze jakie były. Z całem te kły staly się kaplicami (filiami też) i powoli znikają zupełnie jeden po drugim (po zniesieniu tam 1820 r. Jezuitów). Tak np. w Directorium mohylowskiem na r. 1838 wydanem, wzmiankowane są, z tych kaplice, tylko jedynej tam parafii Św. Kazimierza i Grobu Pańskiego, a w dziesięć lat potem i te giną.

Franciszkanie w Połocku mieli konwent kustodyalny; do tej kustodyi należały następujące klasztory: w Sokolnikach, parafialny, w Hubinie też z parafią, w Siennie parafialny, w Orszy i w Łukomlu; w Połocku Franciszkanów w 1648 r. fundowali i uposażyli (pauperrime) Chrapowiccy Teofil wojski połocki, z żoną swą Krystyną Drucką-Sokolińską, kł p. w. Św. Antoniego Padewskiego, wymurowany potem z jałmużny. W r. 1825 był tu gwardyanem

O. Eryk Kapczyński, kaznodzieja, O. Kazimierz Romanowski, nadto mieszkało tam wtedy jeszcze trzech OO.: Adryan Ładananowski, Ludwik Kinkiewicz i Bartłomiej Kutowski (kustosz O. Tomasz Perkowicz, rezydował w Siennie); w r. 1830 zastajemy O. Kapczyńskiego jeszcze na tem tam stanowisku, po nim stał na czele konwentu O. Bartłomiej Kutowski. W dwa lata później klasztor zniesiono i zaraz go zabrano na użytek panującego w Rosyi wyznania, ale kł jeszcze pozostał, chociaż, może zamknięto go potem i nabożeństwa w nim, prawdopodobnie już nie odprawiano. W Directorium mohylowskiem na rok 1841 jeszcze ten kł wymieniony, ale w 1844 już go nie znajdujemy.

Dominikanie w Połocku powstali z ofiary X. Tomasza Girskiego, prałata katedry wileńskiej w 1671 r. Fundator zapisał 12,000 zł. dla zakonników i 1000 zł. na wybudowanie kła, do czego się przyłożyli też inni dobrodzieje; tym sposobem stanął tam kł p. w. Św. Dominika, drewniany, który się spalił w połowie XVIII w.; następnie Jezuici miejscowi razem z różnymi benefaktorami, przy staraniu przeora O. Dominika Ciszewskiego, umożebnili wymurowanie nowej świątyni p. w. Różańcowej N. M. P., a także klasztoru. Tego O. Ciszewszego zastajemy tu przełożonym w 1818 r., w r. zaś 1824 przeorował O. Gundysalw Pawłowicz, sub-przeorem był O. Remigiusz Lewkowicz; oprócz tego mieszkał tam jeszcze jeden Ojciec i jeden braciszek, a pomiędzy r. 1820—1822 po Jezuitach Dominikanie sprawowali obowiązki parafialne. W r. 1827 tenże sam przeor i sub-przeor, nadto dwóch jeszcze OO. W 1830 r. jeszcze tu O. Pawłowicz Wielka kasata klasztorów w 1832 r. ominęła Dominikanów połockich, którzy objęli po Pijarach parafię; jeszcze tam przeorem O. Pawłowicz. W r. 1835 liczniejszy w Połocku konwent: oprócz tegoż samego przeora OO. 7, braciszek 1 =9, a w r. 1841 przeorem O. Wacław Wierzchowski, razem wszystkich Ojców 10 i jeden braciszek; O. Wierzchowski jeszcze w 1849 r. i następnym; w 1856 r. przeorem O. Wincenty Prassołowicz, parafian 4,630; w r. 1861 podana takaż sama ilość wiernych, przeorem O. Aleksander Piotrowski; w 1864 wszystko bez zmiany; w następnym klasztor skasowano. W 1872 r. parafian 5,023; w 1912 parafian 7,215.

Maryawitki, kiedy i kto do Połocka sprowadził—nie wiemy. Zapewne stało się to jeszcze przy końcu XVIII w. i są pewne wiadomości o istnieniu ich tam na samym początku XIX stulecia, miały one już wtedy szkołę i konwikt, a około 1825 r. uczyło się u nich z 50 dziewczynek. W r. 1820 mieszkała tam wizytatorka (przez zakonodawcę tego Zgromadzenia jeszcze przyjęta) Marcyanna Norwidówna; przełożoną była Urszula Czaykowska, a wszystkich zakonnic razem 12. Dom ten zaliczano do nadetatowych i w 1866 r. jeszcze on egzystował, lecz w 1871 już Directorium o nim nie wspomina.

Pijarzy. Po usunięciu Jezuitów w 1820 r. na wiosnę Pijarzy objęli ich tam częściową spuściznę, powołani do Połocka z Witebska w 1822 r. We wrześniu tego roku objęli oni duszpasterstwo i nauczanie (mieli tu oni rodzaj liceum z kursem nauk wyższych, a także szkoły 4 klasowe niższe); rząd przeznaczył na ich utrzymanie rocznie 28,000 rb. lecz asygnacyjnych, część biblioteki i gabinetów po Jezuitach. Czy wszystkie kły w posiadaniu Jezuitów będące, tego nie umiemy z pewnością powiedzieć. Że kł ogromny, wspaniały Św. Ksawerego z wszelkiemi przy nim zabudowaniami i także kł Zbawiciela (Spasa) z klasztorem do nich należały, to nie ulega zaprzeczeniu. Od końca r. 1823 oddano im też drukarnię. Pobyt Pijarów w Połocku i ich tam energiczna a gorliwa działalność w kle i szkołach nie trwały długo, ale zostawiły wyraźne ślady na polu oświaty i duszpasterstwa. Przy końcu lutego 1830 r. kazano im tam szkoły zamknąć i stamtąd ustąpić i od 1 lipca olbrzymie mury pojezuickie z kłem przeszły na użytek rządowy, a 1832 toż samo się stało z kłem z zabudowaniami Zbawiciela i odtąd Pijarów już w Połocku wcale nie było. (Por. Bez-Kornilowicz, *Istoriczeskija swiedenia o Biełorusi*, Petersburg 1855; Sapunow, *Połockij Spaso - Ewfrosinianskij monastyr*. Witebsk 1888; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Uniatów* Biełoruskoj eparchii, Petersburg 1910; Stebelski, *Dwa światła na horyzoncie połockim*, wyd. II, t. 2, 62—65, 139—167,

187, 227, 280 etc.; *Pamiętniki Siemaszki*; Wasyl Łużyński, *Zapiski*, Kazań 1885; O. Stanisław Załęski, *Jezuici w Polsce*; Barącz, *Pamiętnik Zakonu Bernardynów*, Lwów 1874; O. Norbert Golichowski, *Przed nową epoką*, Kraków 1899; Barącz, *Rys dziejów zak. kazn. w Polsce*, Lwów 1861, t. II; *Cathalogus Prov. Lithuanae* etc. S. P. Francisci, Wilno 1825. Statystyczne daty z katalogów zakonnych i Dyrektoryów mohylowskich lat różnych, i in.).

J. M. G.

Połocka akademia ob. Akademia połocka.

Połonne, znane miasteczko na Wołyniu w pow. żwiahelskim czyli nowogradwołyńskim, posiadało klasztor Bazylianek. Dzieje pierwotne tego monasteru są niepewne i mało znane. Klasztor tutaj unicki datuje swoje istnienie, mniej więcej od pierwszej ćwierci XVII w., kiedy dziedzice miejscowi Lubomirscy różne czynią dla niego zapisy, a także inni obywatele, których córy wstępowały do tego klasztoru, obdarzali też funduszami ową siedzibę zakonną. Po zaborze kraju 1795 r. zabrano tu Bazylianom świątynię na rządowy użytek i nabożeństwo odprawiało się w największej celi klasztornej, lecz ok. r. 1812 zaczęto nowy murować kł i klasztor, co jednak długo trwało dla braku funduszów i skończony zupełnie kł poświęcono dopiero w 1823 r. Mamy wiadomość, że w r. 1819 mieszkały tam 4 zakonnice, uczących się panienek miano 5, a posiadłość klasztorna składała się z 46 poddanych, 50 morgów sianożęci i 300 rb. kapitału, od których procent nie dochodził. Po skasowaniu klasztoru w Podborcach (w 1832 r.) fundusze jego do Połonnego przyłączono, więc położenie tamtejszych zakonnic się polepszało, bo posiadały już poddanych znacznie więcej i kapitału kilka tysięcy rubli, więc też liczba Bazylianek się powiększyła. Przed r. 1832 w dyec. litewskiej było 6 siedzib żeńskich reguły św. Bazylego: w Wilnie 4 zakonnice, w Grodnie 2, w Wolnie 5, w Pińsku 8, w Miadziolu 10, w Połonnem 3=32, a nadto kilka konwersek; w 1839 r. już tylko 4 klasztory w tej episkopii (w Wilnie w 1840 r. klasztor zniesiono, a piński przyłączono do eparchii mińskiej) z 25 zakonnicami: w Miadziolu 10, w Grodnie 2, w Wolnie 7, w Połonnem 6: przełożona Helena Czernichowska, oprócz niej Antonina Markowska, Magdalena Bystrzycka, Damascena Wyszyńska, Julia Rotówna i Stefania Mańkowska. Jednocześnie w dyecezyi białoruskiej 4 klasztory: w Witebsku przełożona Klara Martusiewiczowa, w Orszy—Kunegunda Szczepanowska, w Połocku—Innocenta Kuleszanka, zakonnic tam tylko 15 (Bazylianów w tej dyecezyi wtedy liczono jeszcze 56), więc razem w obu bpstwach 40. (Por. *Pamiętniki Siemaszki*, t. II, p. 335 et sqq. i III p. 275; Petrow, *Woł.-eparch. wiadomości*. 1867, 101—104; *Opisanie dokumentow archiwa* Unijatskich Mitropolitow, t. II, Petersburg 1907, p. 686; Szawelski, *Poślednieje Wozsojedinienie Unijatów*. Bieloruskiej eparchii, Petersburg 1910, p. 376).

J. M. G.

Połoński Bazyli prowincyał litewski Bazylianów. Rodził się on ok. 1764 r. w Nowogródzkiem, pochodząc ze szlachty tamtejszej; początkowe nauki pobierał w Żyrowicach i upodobawszy sobie zakon św. Bazylego Wielkiego, wstąpił do niego w 1779 r. (może przy końcu 1778), a wykonawszy śluby zakonne, uczył się w Antopolu, od r. 1780—1781 wymowy, potem w Wilnie 1782—1785, filozofii i matematyki, uczęszczając też na wykłady Akademii wileńskiej i składał tam egzamin, teologię zaś studyował w Rzymie od r. 1785—1788 w Collegium Urbanum de propaganda fide, otrzymawszy tam 9 kwiet. 1788 r. stopień doktora filozofii i teologii (potem przyznany mu przez uniwersytet wileński); w tym też roku wyświęcony na kapłana. Od r. 1789—1802 uczył wymowy w szkołach swego zakonu, a od r. 1802—1806 był sekretarzem prowincyi litewskiej, od r. 1806—1811 przełożonym w Berezweczu, od 1811—1814 w Wilnie i w tym ostatnim roku obrany na prowincyała; następnie mianowany (1816) opatem grodzieńskim na Kołoży, a w 1823 powołano go Petersburga do t. zw. kolegium duchownego w charakterze delegata do II tam departamentu. †, piastując zawsze godność opacką w

Grodnie, zapewne, około r. 1830, mniej więcej. Na tych wszystkich stanowiskach odznaczał się przywiązaniem do Unii, gorliwie i wiernie spełniał obowiązki, które na niego wkładano, mając zawsze na względzie dobro Kła i zakonu bazyliańskiego. (Por. *Opisanie dokumentow archiwa* Unijatskich Mitropolitow, t. II, Petersburg 1907, p. 694, 705. 707; P. Bobrowski, *Greko-unijatskajaCerkow pri Aleksandrie I*, Petersburg 1890, p. 245, 246, rękopiśmienne materyały w ręku piszącego).

J. M. G.

Połoński Maurycy T. J., ur. w 1781 r. na Białorusi, wstąpił do Towarzystwa w 1796 r. w Połocku, profesyę zakonną uczynił w r. 1805, odznaczył się znajomością języka greckiego i wymową. Był profesorem greki w Tarnopolu, kaznodzieją w Rosyi i Galicyi, dokąd przeniósł się wypędzony w r. 1820 wraz z braćmi z Rosyi. † w Tarnopolu 1836 r. Napisał: *Krótka odpowiedź na mowy tyczące się przywrócenia Jezuitów* w kantonie fryburskim i t. d. w „Miesięczniku Połockim“ 1818, t. III, str. 202—207. (Por. Brown., *Biblioteka assys. pols.* 1862, s. 326; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 971).

Półpoście. Nazwą tą oznaczamy środek czyli połowę Wielkiego Postu, zwanego czterdziestodniowym (Quadragesima). Dzień ten przypada na środę po 3 niedzieli postu. Praktykowane w niektórych miejscowościach tłuczenie tego dnia garnków nie jest bez symbolicznego znaczenia. Podług dawnej bowiem karności Kła Post wielki dzielono na dwa okresy: post lżejszy i post ściślejszy. W pierwszym okresie pozwalano na obfitsze pokarmy, w drugim zaś ową swobodę ograniczano; ażeby zaś pokusa nie brała do obfitszych posiłków, tłuczono zazwyczaj i wyrzucano z domów niepotrzebne naczynia, by się w ten sposób uchronić od pokusy złamania zasady postu. Dzisiaj, z powodu ustalenia zasady unormowania obowiązku postu, półpoście straciło swoje znaczenie.

Pombal Sebastyan Józef de Carvallo e Mello, markiz, minister portugalski, ur. 1699 r. w Lizbonie, † 1782 r. Odbył misyę dyplomatyczną do Londynu i do Wiednia, w r. 1750 został sekretarzem stanu i wszechwładnym ministrem słabego i bojaźliwego króla Józefa I. Upamiętnił swe rządy wypędzeniem z Portugalii i z wszystkich portugalskich kolonij Jezuitów, których śmiertelnie nienawidził, w r. 1759, a następnie on głównie się przyczynił do skasowania Jezuitów. Rządy jego dla Portugalczyków były okropne. Był to człowiek wysoce ambitny, chciwy władzy, przebiegły w różnych intrygach i mściwy. (Por. J. Smith, *Mémoires*. Lond. 1843 2 t.; Herders, *Konversations Lexikon*, V, s. 1785; Duhr, *Pombal.* 1891; Józ. król Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XIII, str. 155).

Pomerania ob. Pomorze.

Pomerella ob. Pomorze.

Pomerius Julian św. ob. Julian Pomerius.

Pomezania b. bpstwo w ziemiach Krzyżackich, założone 1243 r. równocześne z Chełmnem i Warmią, przez legata pskiego Wilhelma z Modeny, lecz dopiero w r. 1249 zorganizowane, od r. 1255 jako sufragania poddane bpstwu Riga. Trzecia część przestrzeni była zachowana bpowi jako księciu, resztę objął w posiadanie zakon Krzyżacki; w 13 miejscowościach miały być urządzone parafie. Granica biegła między rzeką Osą i Wisłą i jeziorem Drausen. Pierwszy bp Dominik Ernest (do 1259 r.) obrał sobie Marienwerder) za siedzibę, następnie Riesenberg. Do r. 1280 bpstwo wielce cierpiało od pogańskich prusaków, następnie od r. 1410 staczały się tutaj najzaciętsze walki Polaków z Krzyżakami. Sama stolica bpów była kilkakrotnie zniszczona. Bpi byli przeważnie z pośród Krzyżaków, z których składała się też założ. w r. 1284 kapituła. Do stanu kwitnącego doszła P. za bpa Jana I (1376 — 1409). Ostatni bp Erhard v. Queis (1523/29) wraz z częścią dyecezyi odpadł do protestantyzmu. Polska część pozostała katolicką i była przyłączona do dyec. Chełmińskiej, której bp do r. 1763 nosił tytuł pomezańskiego. Ta katolicka część P. (5 dekanatów: Marienburg, Stum, Christburg, Neuteich i Firstenwerder) w r. 1792 odpadło do Prus, a r. 1821 bullą „De sa-

lute animarum“ została przyłączona do dyec. Warmińskiej. Nazwa P. ostała się jeszcze w katolickim dekanacie urządz. 1861 r. w dyec. Chełmińskiej. W protestanckiej części było jeszcze do r. 1587 czterech bpów, poczem obiął rządy konsystorz protestancki. (Por. H. Cramer, *Gesch. d. vormaligen Bisth. P.* Marienwerder 1884).

Pomięszanie języków ob. Babel wieża.

Pomis de Dawid ob. Dawid de Pomis.

Pomorcy albo Daniłowcy sekta tak nazwana od Pomorzan cz. od mieszkających nad Białem morzem, którzy dla braku duchowieństwa przywykli obchodzić się bez popów, łatwo ulegli wpływom zesłanego do Paleostrowskiego monasteru nad jeziorem Oneżskiem, bpa Pawła, który zaczął szerzyć między ludnością miejscową zasady bezpopowszczyzny. Rozszerzali sektę Korneliusz i Ignacy, z których pierwszy w r. 1675 nad rzeką Wygą, a drugi ok. m. Kargopola zyskał wielu zwolenników. Ignacy odznaczał się dzikim fanatyzmem i bezwzględnością; zginął w w r. 1687 ścigany przez wojsko, spaliwszy się dobrowolnie wraz z 2,000 zwolenników na wyspie Pale na jeziorze Oneżskiem. W dwa lata potem zginął podobnie następca Ignacego mnich Herman wraz z 500 mnichami paleostrowskimi. W r. 1692 przyłączył się do sekty Andrzej Denisów (ob.), który wraz z Danitem Wikulinem założyli klasztor Wygorecki nad rzeką Wygą, który stał się rozsadnikiem i ogniskiem nauki P-w. Denisow stojący wyżej inteligencyą i nauką nad Wikulinem stał się głową sekty, chociaż za takiego uważany był Wikulin. Denisów usilną pracą i zabiegami zaprowadził ład i dobrobyt w monasterze i siołach zamieszkanych przez sekciarzy. Zresztą przyjmowano tu gościnnie każdego przybysza i hojnie obdarzano, co rozgłosiło sławę Wygowców i jednało coraz więcej sekcie zwolenników. Działalność swą zwrócił Denisów w inną jeszcze stronę: zakładał szkoły zw. w Rosyi akademiami raskolniczemi, które wydawały przewodników i nowych propagatorów sekty. Sam przytem przebiegał Denisow wraz z bratem swoim Siemionem i podtrzymywał ducha w rozproszonych gminach. Wyga znów dostarczał P-m śpiewaków, księgi i obrazy religijne. W r. 1703 P-y otrzymuje za swą pożyteczną działalność ekonomiczną od Piotra W. większą swobodę religijną. To im dopomogło do rozszerzenia się na Syberyi. Wmieszanie się P-w do sprawy carewicza Aleksieja wywołało szereg represyj względem nich i wstrzymało na chwilę ich propagandę, a raczej uczyniło ich ostrożniejszymi w działaniu. Gdy w r. 1722 zażądano P-w od odpowiedzi na piśmie na 106 punktów, Denisów odpowiedział zręcznie, w niczem nie obrażając ani prawosławia ani panującego. Po śmierci Andrzeja Denisowa († 1730 r.) następcą jego zostaje Siemion. Gdy w r. 1739 zrobiono P-m zarzut, że się nie modlą za cesarzową, Siemion odpodział, że się modlą i kazał odpowiednią modlitwę wnieść do ksiąg liturgicznych. To wywołało rozłam i odpadnięcie od sekty t. zw. Antinikonianów, t. j. tych, którzy zwalczali władzę patr. Nikona. Obecnie P-y są w gub. archangielskiej, olonieckiej, w Jarosławiu, w gub. jarosławskiej i kostromskiej.

Nauka P-w w głównych zarysach tak się przedstawia. Nieuznawanie cerkwi państwowej, obywanie się bez kapłanów przy chrzcie i małżeństwie. Zalecanie bezżeństwa, chociaż wstępujących w związki małżeńskie traktują pobłażliwie. Zaleca się unikać prawosławnych przy stole. W obronie wiary każdy winien być gotów na dobrowolne spalenie się. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 41—45).

X. J. N.

Pomorze (Pomerania), zwie się kraj położony nad morzem Baltyckiem z obu stron Odry. Pierwotnie kraj ten zamieszkiwali Celtowie, których wyparły szczepy germańskie Rugierów i Turcilingerów. W VI w. wkroczył szczep słowiański Lachów czyli Polaków, często od strony morza napadanych przez rozbójników skandynawskich Wikingów. Rzeka Persanta dzieliła P-e na zachodnie i wschodnie. W P-u zachodniem za czasów od Bolesława Chrobrego do Krzywoustego (1025—1113 r.) było wielu książąt, podlegających zwierzch-

nictwu Polski. W tym czasie prawdopodobnie Bolesław Chrobry założył bpstwo w Kołobrzegu i osadził jako pierwszego biskupa Reinberta v. Reinberna. Wszakże ze zwierzchnictwem Polski zrzucili ze siebie Pomorzanie i pierwsze zaczątki Chijaństwa. Apostołem P-a był św. Otto bp Bamberga, który nawróciwszy 1124 r. księcia Wratysława, przy niezmordowanej pracy misyonarskiej aż do śmierci swojej dokonał chrystzanizacyi całego P-a. Panujących synów Wratysława, Bolesława i Kazimierza, cesarz Fryderyk Barbarossa, chcąc sobie pozyskać mianował 1181 książętami cesarstwa, co też wpłynęło na ich zniemczczenie. R. 1637 wygasł na Bolesławie XIV ród męski książąt pomorskich, skutkiem czego P-e zachodnie na mocy pokoju westfalskiego podzielono między Brandeburgię i Szwecyę. Wreszcie w r. 1815 całość dostała się Prusom.

Pomorze wschodnie zw. także przez Niemców Pomerellen, ze stolicą Gdańskiem, zamieszkałe przez Kaszubów, którzy dotąd swój charakter słowiański zachowali. Do r. 1295 mieli ci Pomorzanie swoich własnych książąt ulegających jednak zwierzchnictwu Polski. W tym czasie ze śmiercią ks. Mestwina II, P-e wschodnie przeszło pod panowanie polskie. Wobec napastliwości Brandeburczyków Władysław Łokietek, a raczej synowcowie jego Przemysław i Kazimierz, którym Wład. Łokietek znaczną oddał część P-a, sprowadzili Krzyżaków (ob. Krzyżacy w Polsce). Odtąd rozpoczyna się szereg krwawych zapasów Polski z Zakonem o prawa posiadania P-a i dopiero na mocy pokoju w Toruniu 19 paźdz. 1466 r. P-e ostatecznie wróciło do Polski.. Spory jednak nie ustawały. W r. 1657 na mocy traktatu welowskiego P. dostało się Fryderykowi Wilhelmowi elektorcwi brandebursk., a traktatem warszawskim 1775 r. królowi pruskiemu. (Por. Albertrandi, *Dzieje Król. Polsk.* Lwów 1846; W. Kętrzyński, *Nazwy miejscowe polskie Prus i Prmorza.* Lwów 1879; Z. Gloger, *Geografia historyczna Ziem dawnej Polski.* Kraków 1900, str. 164 i nst.).

Początki Chijaństwa w P-u zachodniem, jak wspomniano, sięgają czasów Bolesława Chrobrego, który założył bpstwo w Kołobrzegu. Właściwa jednak Chrystyanizacya P-a dokonała się dzięki Bolesławowi Krzywoustemu, który zaprosiwszy Ottona bpa Bamberskiego i dodawszy mu poczet kapłanów świeckich z powodzeniem prowadził dzieło misyjne i na założ. bpstwie w Julinie 1125 r. osadził swego towarzysza Wojciecha; z powodu jednak częstych napadów Duńczyków stolica bpia 1176 r. przeniesiona została do Kamina za bpa Konrada (1162—1185). Z pośród 27 bpów, którzy zasiadali na stolicy kamińskiej ostatnim bpem katolickim był Erazm hr. Manteufel, który wiary dochował aż do † w zamku swoim Bast 27 stycz. 1544. Za niego wtargnął do P-a protestantyzm, popierany całą siłą przez ks. Barnima IX pomorskiego, który studyując w Wittenberdze przejął się tam nauką Lutra, oraz jego synowca ks. Filipa v. Wolgast. Na sejmie w Treptowie 1534 r., pomimo protestu prałatów, opatów i większości szlachty, postanowiono wprowadzić protestantyzm, a Bugenhagenowi (Dr pomeranus) poruczono organizacyę kła według nowej modły. Po śmierci bpa Erazma trwał jakiś czas spór o obsadzenie stolicy. Nostępca jego Marcin Weher podstępnie pozyskawszy zatwierdzenie pża Juliana III 1551 r. instytuował się na sposób protestancki. Potem książęta stolicę bpią obsadzali tytularnie swymi członkami aż wreszcie 31 bp kamiński książe Franciszek 1610 r, przeszedł jawnie na protestantyzm i ożenił się z Zofią, córka Chrystyana I elektora saskiego. Po przejściu P-a na rzecz Prus, wytworzyła się potrzeba posługi duchownej dla pozostałych katolików, a zwłaszcza dla żołnierzy. W tym celu urządzono 1821 r. system quasi parafialny, podlegający Wrocławowi resp. delegaturze berlińskiej w osobie proboszcza św. Jadwigi w Berlinie. Według spisu ludności z r. 1905 na 1,684,326 ludności było w tej części P-a 50,206 katolików, dla których ustanowiono 2 archiprezbiteryaty: Köslin z 6-iu duszpasterzami i Szczecin z 9-ma. (Por. *Pommersch. Urkundenbuch.* t. I—VI, 1868—1907; *Quellen d. Pommersch. Gesch.* I—IV, 1885—1900; H. Zunker, *Pommern. Kirchengesch.* 1909; J. W. Winther, *Historia episcopatus Kaminensis.* Francfort. et Lipsiae 1718; Wiesener, *Gesch. d. christl. Kirche in Pommern. z.*

Wendezeit. Berlin 1889, E. K. t. XX, str. 396 i nst.).

P-e wschodnie (po niem. Pomerellen) klnie podlegała bpowi kujawskiemu, który też z tego powodu nosił tytuł pomorskiego. W Gdańsku rezydował oficyał z tytułem archidiaconus Pomeraniae, który począwszy od XV w. był wówczas bpem i. p. i. Chrystyanizm i tutaj dotarł ok. r. 1000, ostatecznej Chrystyanizacyi dokonano 1100 r. Wielkie zasługi około ugruntowania w wierze P-n położył bp kujawski Rudger (1160—1170), a także od r. 1186 Cystersi z Oliwy (ob. Oliwa) i Dominikanie. I tej części P-a oręż Krzyżacki dał się srodze we znaki, pod pozorem bowiem szczepienia wiary zarówno z Prus jak i P-a zachodniego, coraz rozpuszczali oni zagony swoje, a nawet usiłowali oderwać P-e od bpstwa kujawskiego i poddać je arcbpom w Rydze albo utworzyć osobne bpstwo w Gdańsku lub Gniewie (Mewe). Nie brak też sporów z sąsiednimi bpami, którzy rościli pretensyę do niektórych przylegających okręgów. Protestantyzm usiłował wtargnąć i do P-a wschodniego, zwłaszcza po przyjęciu luteranizmu przez ks. Alberta brandeburskiego. Szczególnie atakowane były większe miasta, jak Gdańsk 1525 r., gdzie nawet doszło do poważnych rozruchów (por. Ant. Lorkiewicz, *Bunt gdański w r. 1525.* Lwów 1881). Protestantyzacyi kraju zapobiegła gorliwa działalność pasterska bpów St. Karnkowskiego i Rozdrażewskiego. Po przejściu P-a pod panowanie Prus 1772 r., wiele klasztorów zostało skasowanych lub skazanych na wymarcie. W 1818 r. archidyakonat pomorski został odłączony od bpstwa kujawsko - kaliskiego i utworzony wikaryat apbski. Wreszcie bulla *De salute animarum* 1821 r. przyłączyła go do dyec. chełmińskiej.

Z zakonów były w P-u następujące: Cystersi w Oliwie (ob.), Dominikanie w Gdańsku i Tczewie (Dirschau), Franciszkanie w Nowem, później Bernardyni, Reformaci w Wejherowie i na przedmieściu Gdańska, Karmelici w Gdańsku, Paulini w Topolnie, Jezuici w Gdańsku, Bonifratrzy na Szotlandzie Misyonarze pod Gdańskiem. (Por. Aug. Hildebrand, *Wiadomości niektóre o dawnem archidyakonacie pomorskim* Peplin 1866). Z żeńskich Cysterski w Żarnowcu, Benedyktynki w Bysławku, Norbertanki w Żukowie (Zuikau), Brygidki w Gdańsku (por. ks. Jakób Fankidejski, *Klasztory żeńskie w dyecezyi chełmińskiej.* Peplin 1883). (Por. oprócz przytocz. Wł. Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce,* wyd. 2 2-o, Lwów, str. 113 i nst.; E. K. t. XX, str. 396 i nst.). (*Ch.*).

Pomorzkant Atanazy od św. Józefa, pijar, filolog, ur. w r. 1736 w ziemi chełmińskiej, wstąpił do Pijarów i w Podolińcu złożył profesyę; po ukończeniu nauk był profesorem w szkołach niższych, następnie wykładał poezyę w Złoczowie, wymowę w Warce, Rzeszowie i Międzyrzeczu, oddając się przytem kaznodziejstwu w Rzeszowie, Łowiczu i w katedrze krakowskiej; w Warszawie był prefektem szkół w dawnem kolegium, rektorem w Rydzynie, następnie konsultorem prowincyi w Warszawie, nie opuszczając przytem ambony; podeszły w leciech oddał się całkowicie pracy literackiej. † w r. 1823. Oprócz *Słownika łacińsko - polskiego* opracowanego na wzór Haazego (wyd. w Lipsku 1808 r.), napisał: *Mowę na pogrz. księcia Augusta Sułkowskiego,* Wojewody Poznańs. Leszno 1786, 4-o; *Kazanie pochwalne* na cześć św. Jana Kantego, miane w Krakowie z powodu kanonizacyi jego. Kraków 1780; *Spis dzieł* wydanych przez Pijarów 1794, do których Bielski pijar dodał krótkie ich życiorysy i uzupełnił dziełami świeżo napisanemi (Warszawa 1812); *Kazania* Cochin'a przełoż. z francus. 4 t. w rękopisie. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. schol. piar.* 1812, 8-o, s. 147 i nst.).

X. J. N.

Pompery Edward de, filozof ur. w r. 1812 w Couvrelles (Aisne) poświęcił się studyum filozoficznym i socyologicznym. † w r. 1895. Był zwolennikiem Fourier'a, przyjął następnie teorye socyologiczne Comte'a. Napisał: *La Femme dans l'humanité.* 1864; *La Morale naturelle* et la Religion de l'humanité. 1891; *Simple métaphysique.* 1893.

Pomponazzi Piotr zw. Peretto, filozof, ur. w Mantui 1462. Kształcił się

w Padwie i tam później został profesorem filozofii. Następnie był profesorem w Ferrarze i w Bolonii. Tu napisał *De immortalitate animae*, w której to rozprawie dowodził na zasadzie nauki Arystotelesa, że duszę ludzką można uważać za śmiertelną. To też w Wenecyi spalono ją publicznie. Rozprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Posypały się na nią różne krytyki. Przeciwko nim Pomponatius napisał: *Apologię* i *Defensorium*. Oprócz tego napisał jeszcze: *De incantationibus*; *De fato libero arbitrio et praedestinatione*. Basilaeae 1567. Kierunek tych rozpraw ten sam co pierwszej. † 1524 r. W zapatrywaniach jego filozoficznych wszędzie przebija się deizm naturalistyczny z domieszką dość sporą fatalizmu. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*).

Pomponius Lactus, humanista zapalony, ur. 1425 w Kalabryi. † 1495 r. w Rzymie. Z wielkiem zamiłowaniem zajmował się lekturą starożytnych pisarzy rzymskich. Wraz z innymi humanistami założył w Rzymie akademię do uprawiania wiedzy klasycznej literatury. Te studya wzbogaciły go w znajomość dokładną łaciny i pisarzy rzymskich, ale spoganiły w nim zasady religijne; prawie nic w nim z zasad religii chijańskiej nie pozostało. Dopiero pod koniec życia się nawrócił. Pism oryginalnych wydał niewiele. Przeważnie wszystkie one odnosiły się do literatury starożytnej; wyszły drukiem w Moguncyi 1521 r. pod tyt. *Opuscula varia*. Opracował poprawne edycye Salustyusza, Varrona, Pliniusza i Wirgilego. Do dzieł ostatniego wydał komentarz. (Por. Herders, *Konversations Lex.*, V, Lätus Pomp.).

Ponce de Leon Fray Ludwik, augustyanin, poeta hiszpański. Ur. 1527 † 1591 r. Był profesorem teologii w Salamance. Jako podejrzany o niewiarę przez 5 lat był więziony przez inkwizytorów, następnie uniewinniony, został prowincyałem swego zakonu. Jako poeta liryczny był wysoce ceniony przez swych rodaków. Dzieła jego w najlepszej edycyi ukazały się w Madrycie od 1804—1816 r., w 6 tom. (Por. Reusch *Luis de Leon und die spanische Inquisition* Bonn 1873; Herders, *Konversations - Lexikon*, IV, Luis de Leon).

Ponce de Pedro, benedyktyn hiszpański z Sahagun, żył w XVI w., jeden z pierwszych, którzy pracowali nad uczeniem głuchoniemych. P. w r. 1570 zaczął udzielać nauki czterem głuchoniemym. Przykład jego znalazł naśladowców w innych krajach Europy.

Poncet de la Rivière Maciej bp w Troyes, ur. w r. 1707 w Paryżu, był wikaryuszem generalnym w Séez, od r. 1742 bpem w Troyes, w r. 1758 rezygnował ze stolicy bpiej i został opatem św. Benignusa w Dijon. † w r. 1780 w Paryżu. Był czas jakiś kapelanem króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego i miał mowę pogrzebową na śmierć jego małżonki 1747 r. w Paryżu; mowa ta wyszła wraz z innemi mowami żałobnemi w zbiorze p. t. *Oraisons funèbres*. Paris 1760; wydał nadto *Instruction pastorale sur le schisme*. 1755. (Por. Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* t. III, s. 700; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190).

Poncyan pż, św. męczennik, na Stolicy Piotrowej zasiadał od 230 — 235 r. Poniósł śmierć męczeńską za prześladowania Maksymina na wygnaniu na wyspie Sardynii. Pż Fabian przewiózł jego zwłoki odnalezione i pogrzebał na cmentarzu św. Kaliksta. Kł obchodzi jego pamiątkę 19 listopada. (Por. *Martyrologium Rom.*, 19 Novembris; G. H. Wouters, *Compendium Historiae Ecclesiasticae*, Lovanii 1858, ed. 3, t. I, p. 123; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*, Paris 1833, t. II, p 510).

Poncyusz Jan franciszkanin, profesor w Collegium rzymskiem św. Izydora, † 1660 r. Pozostały po nim dzieła: *Philosophiae cursus ad mentem Scoti*, Romae 1643; *Cursus theologicus ad mentem Scoti*, Pariis 1652; *Judicium doctrinae SS. Augustini et Thomae*, Parisiis 1657; *Scotus Hiberniae restitutus*, 1660; *Commentarii theologici*, 1661. (Por. P. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, p. 733).

Pondichéry (archiodioec. Pondicherianensis) w Indostanie. P. jako misya było powierzone Kapucynom w r. 1663, Je-

zuitom w 1690, od r. 1776 było powierzone opiece Misyi zagran. w Paryżu; w r. 1850 zostało wikaryatem aplskim, w r. zaś 1886 podniesione do godności arcbpstwa, w 1887—metropolii. Obszar archidyecezyi obejmuje: okrąg Arcot południ. i północny, Salem, Trichinopolis (część), Tanjore, Chingleput na terytor. angielsk. i kolonię francuską. Podległe mu są sufraganie: Mangalore, Trichinopolis albo Madura, Coimbatur, Mysore. Obecnie duchowną opiekę nad P. rozciągają Misye zagraniczne w Paryżu. Na 7 i pół milionów ludności katolików liczyło w 1904 r. 143,125, obsługiwanych przez 78 kapłanów z Europy i 24 miejscowych; 295 kłów i kaplic, 60 stacyj głównych, 1,490 dodatkowych, 18 przytułków dla sierot z 562 dziećmi; 130 szkół z 8,812 uczn., 412 zakonnic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 176; S. Orgelbrand, *Encyk. Powsz.* t. XII; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 305; ob. także art. Indye).

Ponętowski Jan ks. rodem z ziemi łęczyckiej, opat grodowski w Morawii, polityk, żył w XIV w., wydał: *Sejm walny koronny* lubelski 1569 r., wierszem; *Komentarz krótki rzeczypospolitych* sejmowych. 1569; *Interregnum* t. j. Królestwo bez króla, jako u nas teraz w Polsce lata Bożego 1572; *Deliberacya o spółki i związki Korony polskiej* z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkom. 1595. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 190 i nst)..

Pongiiupus Herman (Armannus) heretyk z XIII w., pochodził z Ferrary, gdzie naówczas szerzyła się sekta Manichejczyków v. Katarów. P. był gorliwym jej propagatorem, skutkiem czego 1254 został pojmany przez inkwizycyę, lecz wyprzysiągł się swoich błędów, poczem aż do † 1269 r. wiódł żywot pobożnych. Heretycy poczęli głosić, że na jego grobie dzieją się cuda, poczęto więc wznosić na jego cześć ołtarze. Inkwizycya wystąpiła pko temu lecz bp i kler miejscowy oparł się inkwizycyi. Wówczas okazało się iż P. po wyrzeczeniu się błędów pozostawał w stosunkach z heretykami i że to wyrzeczenie było tylko pozorne, dla uniknięcia kary. Wobec tego inkwizycya uznała, iż ciało P-a niegodne jest spoczywać na miejscu poświęconem, rozkazała je wykopać, a ołtarze zniszczyć. (Por. Hahn, *Gesch. d. Ketzer im Mittelalters.* I, Stuttgart 1895, str. 396 i nst; Tosco, *L'Eresia nel medio evo.* Firenze 1884, str. 123 nst.).

Poniatowski Julian, apostata od wiary katolickiej, później pastor w Leszczynie, skąd zmuszony uchodzić. Przeniósł się do Prus; potem był rektorem szkoły Braci czeskich i kaznodzieją w Bolesławiu. † w r. 1628. Z pism religijnych ważniejsze są: *Doctrina de vera et reali praesentia Christi.* Hannov. 1620; *Position. philosophicae* de triplici prudentia etc. Jaroslaviae 1624, i in. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, s. 194).

Poniatowski Michał Jerzy, h. Kołek prymas i arcbp gnieźn., brat króla Stanisława, syn Stanisława i Konstancyi z Czartoryskich ur. 12 paźdz. 1736 r. Wychowanie otrzymał w domu, następnie u Teatynów w Warszawie. Pragnąc poświęcić się stanowi duchownemu udał się 1759 r. do Rzymu, gdzie odbył studya teol., wyświęcony 1761 r., został kanonikiem krakowskim, a w następnym koadyutorem bpa Walentego Wężyka w jego kustodii gnieźn. Po wyniesieniu brata na tron polski zamieszkał przy nim w Warszawie. W 1764 r. wraz z braćmi otrzymał tytuł książęcy. Po śmierci Hieronima Szeptyckiego bpa płockiego 1773 zostaje jego następcą, konsekrowany 9 wrześn. t. r. Jakkolwiek w Płocku nie zamieszkał, jednakże sprawy dyecezyi sam prowadził za pośrednictwem kancelaryi pod zarządem ks. Krzysztofa Żórawskiego i wielkie względem niej położył zasługi, o czem świadczą wydane przez ks. Wiktora Wargawskiego w Warszawie 1783/6 w 4 t. *Rozporządzenia i pisma pasterskie do dyec. płockiej wydane.* Dbał też o rozwój seminaryum, dla którego podręczniki przepisał, oraz domy Boże odnawiając i katedrę, ozdabiając ją frontonem, oraz budując kły w Bądkowie, Porębie, Jańcu. Kotowicz w *Pamiętnikach* lekceważy sobie tę działalność pasterską P-o, wszakże powoduje się on niechęcią, ku niemu, brakiem bliższej znajomości stosunków samego P-o. Faktem jest, że kiedy Podoski prócz pobierania dochodów o dyecezyę gnieźn. zgoła się nie

troszczył, P. przeciwnie wglądał w najdrobniejsze szczegóły i kiesę dla jej potrzeb miał otwartą. Tem bardziej podnieść to należy, że na bpie spoczywało wiele innych ciężkich obowiązków. Oprócz służenia bratu radą, o którą ten ciągle kołatał, był członkiem Nieustającej rady, prezesem Komisyi Edukacyjnej a po uwięzieniu bpa Sołtyka (1782 r.) administratorem dyec. krakowskiej z której dochody obracał na cele edukacyjne i miłosierne. Bezpośredni ogólny zarząd dyec. krakowskiej, powierzył sufraganowi Potkańskiemu, szczególny zaś nad częścią krakowską sufr. Olechowskiemu, nad sandomierską sufr. Radoszewskiemu.

W 1784 r. król mianuje P-o arcbpem gnieźnień., który d. 15 maja 1785 r. przyjmuje paliusz z rąk bpa poznańskiego. Tutaj miał miejsce niefortunny krok, który naraził na szwank popularność P-o. W bulli prekonizacyjnej zastrzeżone było, iż P-i złoży administracyę bpstwa krak., tymczasem prymas tego nie uczynił, lecz w dalszym ciągu zarządzał niem, a także przyjął opactwo Tynieckie. To wystarczyło żeby rzucić nań podejrzenie chciwości i zabiegania wyłącznie o własne korzyści. Na tem tle gorliwie pracowali wrogowie króla i prymasa, aby go w opinii publicznej zohydzić i wpływu pozbawić. Doszło do tego, iż P. postanowił od życia politycznego się usunąć, a ponieważ przy tem i na zdrowiu nie domagał, na pewien czas wyjechał za granicę. Wprzód postanowił jednak stolicę arcbpią odwiedzić i uroczysty ingres odbyć; co też nastąpiło 9 września 1789 r. Zamianowawszy ks. kanon. Stanisława Łubieńskiego czasowym administratorem udał się do Wrocławia dla zaciągnięcia porady lekarskiej. Na początku 1790 roku przybył do Rzymu, gdzie Ojcu św. złożył sprawozdanie ze stanu archidyec. gnieźn. Po odbytej podróży po Niemczech, Holandyi i Anglii 1791 r. wrócił do Warszawy. W życiu politycznem nie brał udziału, natomiast poświęcał wiele czasu Komisyi Edukacyjnej. Z tego czasu pochodzą jego piękne listy pasterskie wydane w 1792 i 1793 r. zarówno do duchowieństwa jak i do wiernych. Podniosły zwłaszcza był jego list w sprawie królobójstwa Ludwika XVI. P-i przyłączył się wraz z bratem królem do Targowicy. W r. 1793 cała prawie archidyecezya gnieźnieńska przeszła pod panowanie pruskie. Powstanie w 1794 r. zastało P. ciężko niedomagającym. Wówczas tu widząc bratobójczą działalność rozhukanego ludu warszawskiego, napisał do królewicza pruskiego stojącego obozem pod Warszawą, wzywający jego pomocy. List ten został przejęty. Gotowano sąd doraźny nad prymasem i już lud począł wznosić szubienicę, gdy P. nagle 12 sierpnia zmarł.

Wytworzyło się podejrzenie, iż P. pragnąc uniknąć hańby sam sobie życie odebrał, zażywszy jakoby przysłaną przez króla brata truciznę. Podejrzenie to nie ma poważniejszych podstaw, a opierało się na domniemaniu współczesnych, zwłaszcza nieprzychylnych prymasowi. Zwłoki pochowano w kle św. Jana, nad któremi egzortę podniosłą wygłosił ks. Woronicz, chwaląc jego gorliwość pasterską i obywatelską. Niewątpliwie duch czasu wyrył i nad nim swoje piętno, niemniej był P. wybitną i dodatnią osobistością wśród ówczesnego episkopatu polskiego. Był też dalekim od zaprawienia, jakie w tej smutnej epoce splamiło wielu, nawet i dostojników klnych. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnien.* t. II): (*Ch.*).

Poniatowski Stanisław August, ostatni król polski ur. 14 stycz. 1732 r. w Wołczynie gub. grodzieńskiej pow. brzeskiego, syn Stanisława, wojewody mazowieckiego i Konstancyi hr. Czartoryskiej. Wychowany starannie, choć powierzchownie, odbył liczne podróże po Europie; nauczył się 5 języków nowożytnych, także łacińskiego, nabył wielkiej ogłady i sztuki obcowania w najwykwintniejszem towarzystwie, przyczem posiadał wyjątkowy dar przypodobania się. Powróciwszy po r. 1752 do kraju wstąpił do służby dyplomatycznej, a dzięki poparciu wpływowych wujów już w r. 1756 udał się do Petersburga, jako sekretarz ambasadora angielskiego Williamsa. Tutaj wnet stał się faworytem dworu ces. Elżbiety a zwłaszcza pozyskał względy ówczesnej następczyni tronu, późniejszej cesarzowej Katarzyny II, to też w r. 1757 został posłem króla saskiego a zarazem polskiego Augusta III. Katarzyna zostawszy cesarzową 1762 r. użyła swoich wpływów, aby swego ulubiońca osadzić na

tronie polskiem, co też przy poparciu króla pruskiego udało się jej; 7 wrześ. 1764 r. nastąpiła koronacya P-go w kle św. Jana w Warszawie. Niewątpliwie P. posiadał wiele zalet, które mogły go uczynić pożytecznym dla kraju władcą, wszakże paraliżowała je niesłychana słabość charakteru, żądza użycia, a wreszcie opłakane warunki, w jakich rzeczpospolita się znajdowała. Rosnąca z każdym dniem anarchia, krzyżujące się wpływy i zakusy obcych mocarstw, podnosząca głowę prywata, brak silnego steru rządowego, wszystko to pogrążało króla w coraz trudniejsze kolizye, z których słaby jego charakter wywikłać się nie umiał. Wpadał więc w coraz większą od rządów obcych zależność, która rosła w miarę tego, jak na rozrzutne i rozpasane jego życie skarb nie mógł dostarczyć środków, a szukać ich wypadło u obcych potencyj, w których rękę stawał się skutkiem tego powolnym narzędziem. Rozpaczliwy stan polityczny i ekonomiczny kraju szedł w parze z opłakanem położeniem Kła. Sam król nie był niedowiarkiem, ale sprawy religijne obchodziły go mało, przywiązywał do nich wagi o tyle, o ile posiadały znaczenie polityczne. Skutkiem tego na stolice bpie dostawały się osobistości nieodpowiednie jeżeli nie zgoła niegodne, które na te stanowiska wynosiła protekcya, intrygi lub interes polityczny. „Między 14 bpami, pisał nuncyusz arcbp Durini w sprawozdaniu swojem do pża 1770 r., których ma Polska, jest zaledwie 5, co na to miano zasługują: arcbp lwowski (Wacław Sierakowski), bp chełmski (Feliks Turski), bp. żmujdzki (Jan Dom. Łopaciński), bp kijowski (Załuski) i krakowski (Sołtyk). Wszyscy inni są czeredą prostych dworaków, hołdujących duchowi czasu, szacujących jedynie dochody swych bpstw, a dopuszczających się przytem najpotworniejszych zdzierstw, najrozmaitszych frymarczeń duchownemi sprawami". Zapominać nie należy, że były między nimi tacy, jak Podoski (ob) prymas, Młodzianowski, (ob) Kossakowski (ob) i inni.

Osią około której obracały się knowania obcych mocarstw, a zarazem pretekstem do coraz większego nacisku na słabego króla była sprawa Dyssydentów (ob) wysuwana na przemian przez rząd rosyjski i pruski. Pełnomocnikiem do przeprowadzania swoich zamiarów, zarówno w sprawie dyssydenckiej jak wogóle w pozyskaniu decydujących nad Polską wpływów mianowała Katarzyna Repnina, człowieka niezmiernie zręcznego i nieprzebierającego w środkach, aby cel swój osiągnąć. Przekupstwem, obietnicami, groźbą, budzeniem iluzyjnych nadziei igrał Repnin współczesnymi wypadkami, otaczając króla i sejm coraz ciaśniejszą siecią zależności. Gdy opozycya rosnąć poczęła, umiał wyzyskać wzmagającą się nienawiść do króla i zawiązać, 1767 r. konfederacyę radomską, która częścią zgodziła się na jego żądania. Spodziewano się w ten sposób obalić króla. Gdy jednak spostrzeżono się, że to był tylko manewr, podniosła się na sejmie przeciwko rzeczonej uchwale konfederacyi opozycya, w której rej wodzili bpi, Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski i in. Repnin nie wachał się przemocą wywieźć ich 14. paźdz. 1767 w głąb Rosyi. Odtąd ostatecznie upadła niezależność Rzeczplitej.

Zawiązana w celach patryotycznych 1768 r. konfederacya barska z biegiem czasu przyczyniła się raczej do wzmożenia anarchii i zamętu, a przez ogłoszenie bezkrólewia i nieudane 3 listop. 1771 porwanie króla w oczach świata zyskała sobie opinię jawnego przeciwko prawowitemu monarsze buntu. Ośmieliło to tem więcej ościenne mocarstwa Prusy, Rosyę i Austryę do podpisania 1772 pierwszego podziału Polski. — W tym czasie wybudowano w Warszawie kł ś. Karola Boromeusza wraz z klasztorem Bazylianów i klasztor Sakramentek. Nie świadczyło to jednak zgoła o gorliwości religijnej króla, gdyż jednocześnie za jego wiedzą i zgodą 1769 powstała w Warszawie pierwsza loża masońska, do której w następstwie wszedł i on sam. Na dworze panoszyło się coraz bardziej życie rozwiązłe i zbytkowne; król wprawdzie występował jako mecenas nauki i sztuki, lecz pod tym pretekstem przesiąkały do stykających się bezpośrednio lub pośrednio z dworem idee wolnomyślne, po części wprost bezbożne, a zły przykład płynący od tronu zakażał szerokie sfery. Sprawy publiczne wikłały się, groza obcej ingerencyi rosła z dnia na dzień, a wołania o ratunek rozlegające się od kilku szlachetniejszych senatorów i bpów przebrzmiewały bez echa.

Ważnym wypadkiem panowania P. było ustanowienie Komisyi Edukacyjnej, której prezesem został jego brat bp Michał Poniatowski (ob.) późn. prymas. Komisya ta aczkolwiek nie wolna od wpływów Rousseau'a i Encyklopedystów nie mniej położyła wielkie zasługi około organizacyi szkolnictwa i wychowania publicznego.

Sprawa dyssydentów nie przestawała i nadal utrudniać ogólnego położenia a znaczne ustępstwa poczynione przez sejm w 1768 ani później przez Repnina i przedstawiciela Prus wymuszone, bynajmniej potężnych protektorów nie zadowolniły, którzy na tem tle znajdowali zawsze drzwi otwarte do wywierania nacisku na sprawy publiczne. Fatalną też rolę odgrywał poseł królewski w Rzymie margr. krdł Antici, który pozwalał się używać za narzędzie do przewrotnych celów ościennych mocarstw. Nie pomogła zbożna działalność nuncyusza Durini'ego, ani jego następcy Józefa Garampiego i Archettiego; Antici krzyżował ich najszlachetniejsze zamiary. Za czasów Archettiego rozpoczął się sejm czteroletni, który niewątpliwie był najwspanialszym momentem panowania P., a zarazem świadczył o ocknieniu się narodu dla ratowania ginącej ojczyzny. Uchwalenie Konstytucyi 3 Maja zapowiadało nową erę w dziejach Polski. Nowa ustawa uznawała religię katolicką za panującą, metropolicie unickiemu dawała miejsce w senacie, obok bpów łacińskich; wszystkim wyznaniom zapewniała opiekę i wolność. Uchwały sejmu czteroletniego obejmowały wszystkie niemal dziedziny życia publicznego i z tego względu były zadatkiem odrodzenia narodowego. To właśnie stało się solą w oku mocarstw ościennych. Zorganizowana pod wpływem Rosyi Targowica dążyła do sparaliżowania dzieła sejmu. Wybuchła wojna a król zastraszony przez Katarzynę przystąpił do Targowicy i przerwał kroki wojenne, przez co zerwał ostatnie węzły łączące go z narodem. Zwołany sejm do Grodna, szedł już zupełnie za wolą Rosyi i zakończył prace swoje nowym podziałem Polski. Dla obrony kraju 1794 wybuchło powstanie, którego wodzem naczelnym ogłoszono Tadeusza Kościuszkę. W Warszawie nastały krwawe dni wśród których ukarano śmiercią kilku targowiczan, a wśród nich bpów Kossakowskiego (ob) i Massalskiego (ob). Chwilowo uśmiechała się powstańcom nadzieja, którym jednak położyła kres klęska pod Maciejowicami. Suworow zdobył Warszawę, a Praga padła ofiarą krwawej rzezi. Króla zniewolił Repnin do udania się do Grodna, gdzie 25 listop. 1795 r. abdykował. Za panowania ces. Pawła, P. przewieziony został do Petersburga, gdzie † 12 lut. 1798 r., pochowany w podziemiach kła św. Katarzyny w Petersburgu. P. był morganatycznie ożeniony z Elżbietą Grabowską, która na niego dodatniego wpływu nie wywierała. † 1810 r., pochowano ją na cmentarzu Sto-krzyskim. (Por. ks. Waleryan Kalinka, *Sejm Czteroletni.* Lwów 1887; Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 3 t. Warszawa 1899; Ks. Waler. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta.* Kraków 1891; Teodor Morawski, *Dzieje narodu polskiego.* Poznań 1877; J. I. Kraszewski, *Polska w trzech rozbiorach*, 3 t. Warszawa 1902; Józef Szujski *Dzieła. Serya II, Dzieje Polski*, t. 4, Kraków 1895; Kazimierz Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk* w „Monografiach w zakresie dziejów nowożytnych" wyd. prof. Szymon Askenazy t. V, Kraków-Warszawa 1906; *Encykl. kośc.* t. XXVI, str. 384 i nast.; poszczególne artykuły i życiorysy w naszej Encyklopedyi). *(Ch.).*

Poniatowski Szczepan T. J., rusin, ur. w 1646 r., wstąpił do Jezuitów w 1662, uczył humaniorów, retoryki, filozofii i teologii moralnej, był kaznodzieją; opuścił Towarzystwo Jezusowe i wstąpił do Cystersów. Napisał: *Argonauticon nuptiale* Joannis Opaliński etc. 1682, wierszem; *Wiek złoty w złotej łodzi.* 1682, fol.; *Laudatio funebris* immortalis memoriae Principis Andreae Olszewski, archiepis. gnesn. etc. 1686; *Morze niezbrodzone wiekopomney Duninów sławy.* Warszawa 1694. 4-o, wierszem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 995; Brown, *Biblioteka*, 1862, s. 326).

Poniński – nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Franciszek T. J. kaznodzieja królewski, ur. w r. 1661 w Wielkopolsce, wstąpił do Jezuitów w 1676, uczył nauk matematycznych, 8 lat filozofii, 3 lata teologii moralnej, 8 lat scholastyki

i był rektorem nowicyatu w Krakowie, gdzie zmarł w r. 1714. Napisał: *Ślady zacnych Przodków* i cnoty torem znaczone... Kazanie przy pogrz. Kazim. Aleks. Zapolskiego. Kalisz 1694, fol.; *Nowina na świat polski żałobna*, życie pobożne i śmierć Macieja z Brudzewa, Mielszyńskiego... Poznań 1697, fol.; *Śmierć Kaznodzieja po żałobney Depozycyi...* Andrz. z Pogorzeli Bułakowskiego... Tże 1699, fol.

2) Szczepan T. J. sławny kaznodzieja trybunału piotrkowskiego, mówca poważny i gruntowny, ur. w r. 1656 w Wielkopolsce, poświęcił się Bogu w zakonie 1674 r., uczył humaniorów, przez lat 15 pełnił urząd kaznodziei, był instruktorem 3-go roku, socyuszem prowincyała, rektorem kolegiów w Łucku, Lwowie i Poznaniu, gdzie † w 1733 r. Wydał: *Olympus Sanctitatis*, Studium Religiosae imo et christianae virtutis decurrentibus propositus etc. Posnaniae 1719, 4-o; *Królowa Nieba y Ziemi* Naydostoynieysza Boga Rodzica Marya kazaniami... wysławiona... Tże 1721, fol.; *Apocalypsis ascetica*, seu exercitia spiritualia... Tże 1721, 4-o; *Pokuta S. Magdaleny* Kazaniami... wysławiona. Tże 1723, fol.; *Król bolesny Chrystus* kazaniami o Męce Pańskiej... wysławiony. Tże 1723, fol.; *Król Nieba y ziemi Chrystus* Kazaniami na uroczyste święta... wysławiony... Poznań 1725, fol.; *Sposób krótki, łatwy i pewny do zbawienia*.. Tże 1728, 4-o; *Opera heroica*. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 995 i nst.; Brown, *Biblioteka*. 1862, 8-o, s. 326 i nst.; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 231 i 257; Mecherzyński, *Historya wymowy w Polsce*. t. III, 322).

X. J. N.

Ponlevoy Armand de T. J. ur. w r. 1812 w Vitré, wstąpił do zakonu w r. 1834, uczył gramatyki, humaniorów i retoryki w Brugelette, był superyorem rezydencyi w Paryżu od 1851—64 i prowincyałem na Francyę od 1864 do 1873, mistrzem nowicyuszów w Angers. † w Paryżu w 1874 r. Napisał *Maladie et Mort du R. P. Xavier de Ravignan*. Paris 1858, 8-o; *Vie du R. P. de Ravignan*. Tże 1860, 8-o, 2 t.; ost. wyd. 1870, 2 t. 18-o; *Retraite*, Lille 1863, 8-o; *Souvenirs de la Retraite des Enfants de Marie*. Paris 1867, 18-o *Actes de la captivité et de la mort des R. R. P. P.* Olivaint, L. Ducoudray, J. Caubert etc. Paris 1871, 12-o; ost. wyd. 1894, 12-o; *Commentaire sur les exercices spirituels* de S. Ignace. Evreux 1889, 18-o, i inne. Wybór pism P-a i jego życiorys wydał ks. de Gabriac T. J. w 3 t. w Paryżu. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, 997—999).

Pons (Saint) ob. Montpellier.

Ponsa Jan ob. Jan Teutonicus. 1.

Ponsard F. ks, współczesny, profesor filozofii w szkole Massilon'a w Paryżu, napisał konferencye: *La Croyance religieuse* et les exigences de la vie contemporaine. Paris, 16-o; *Auprès du Maître*. Entretiens à des jeunes gens. Tże, 18-o.

Pont—gr. Πόντος — tak się nazywała prowincya w Azyi Mniejszej między rzekami Halys i Phasis nad morzem Czarnem Pontus Euxinus, stąd nazwa. Granice Pontu stanowiły Kolchida, Armenia, Kappadocya, Galacya i Paflagonia, na południu góry Antitaurus i Paryadres. Z Pontu pochodził Aquila. (Act Ap. XVIII, 2). Pierwotnie Pontus był prowincyą perską, od 400 r. przed Chr. państwem niezależnem, w 66 r. przed Chr. przeszedł pod panowanie rzymskie. Pismo św. wspomina o Poncie w Act. Ap. II, 9 i I Petr. I, 1. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.*, t. III, p. 662).

Pont Ludwik Du ob. Puente Ludwik de la.

Pontac Arnold de historyk, bp w Bazaz. † 1605 r. Zasłynął jako autor dzieł: *Eusebii Pamphili, s. Hieronymi, s. Prosperi Aquitanici chronologia* ab Abraham ad an. Chr. 449, Burdigalae 1604; *Chronohraphia a Christo nato ad* 1566; *Merveilles de 400 faussetés* avec la manifestation de la nouvelle secte de Du Plessis. Bordeaux 1600. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, I, 1892, 207).

Pontanus Jakób zw. także Spanmüller T. J. ur. w Bruck w r. 1542, wstąpił do zakonu 1562 r. Uczył języków wschodnich i retoryki, w których

posiadał niezwykłą biegłość, przez lat 27; wydał wiele dzieł klasycznych, które przez sto zgórą lat były używane w kolegiach Europy. † w Augsburgu w r. 1626. Napisał: *Progymnasmata latinitatis.* Ingolstadii 1588—94, 8-o, 3 t.; *Poeticarum institutionum libri III.* Ibdm 1600, 8 o; *Tyrocinium Poeticum.* Ibdm 1595, 8-o; *Floridorium libri octo.* Aug. Vindel. 1595, 12-o; *Symbolarum libri XVII, etc.* Ibdm 1599, fol.; Παρθενομητρικα *id est Meditationes* preces, laudes in Virginem Matrem etc. Ibdm 1606, 12-o; *Colloquiorum Sacrorum* libri quatuor etc. Ibdm 1609, 8-o; *Attica bellaria etc.* Augustae 1615 — 1620, 8-o; Φιλοκαλια *sive Excerptorum* e Sacris et externis Auctoribus etc. Ibdm 1626, fol., i w. in. Po polsku wyszły: *Wojna gramatyczna wyrazów łacińskich i t. d.* Kraków 1833, 8-o; *Codzienne ćwiczenia* chrześciańskiey duszy i t. d. Tże 1608, 4-o; *Wirydarz albo kwiatki rymów duchownych* o Dziecięcu Panu Jezusie na chwalebne narodzenie Jego i t. d.; *Wiersze y inne pisma co przebornieysze.* Kraków 1608, 8-o, w dziele Grochowskiego. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1007—1019; Agricola, *Hist. Prov. Germ. Sup. S. J.*, s. IV, 329—31).

X. J. N.

Pontas Jan, dr obojga praw, ur. w 1638. Był proboszczem paryskiem i subpenitencyaryuszem. † 1728 r. Wydał: *Dictionnaire des Cas de Conscience* ou decisions des plus considerables difficultés touchant la morale et la discipline Ecclésiastique, tirée de l'Ecriture, des Conciles, des Decrétales des Papes, des Peres et de plus célèbres Théologiens et Canonistes, Paris 1725, 2 t.; *Supplément du Dictionnaire des Cas de Conscience*, 1731, 1732. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, 2, p. 1176).

Pontcarré Camus Jan Piotr de ob. Camus de Pontcarré.

Pontecorvo ob. Sora.

Pontiac ob. Pembroke.

Pontifex Maximus tak się nażywał u Rzymian naczelny kapłan, jeden z pięciu, ustanowionych przez Numę dla pilnowania obrządków religijnych. Liczba tych kapłanów z czasem powiększona była do 16. *P.* M. był dożywotni. Był on wykonawcą uchwał Collegium Pontificum, miał pieczę nad westalkami, a nadto jego obowiązkiem było zapisywać ważniejsze wydarzenia w roku do ksiąg *Annales Maximi.* Według opowiadania Zozima (l. IV, c. 36) cesarz Konstantyn W. miał przybrać tytuł „Ponifex Maximus". Nadto miał nosić szaty Pontificis M. Opowiadanie to podejrzanej wartości, gdyż już przed Konstantynem cesarze rzymscy używali tego tytułu i potem zwyczaj ten przetrwał aż do Gracyana t. j. do 383 r. po Chr. Obecnie tego tytułu udzielają tylko pżowi. (Por. Hüllman, *Jus pontificum der Römer*, Bonn 1837; Ambrosch, *Ueber die Religionsbücher der Römer*, 1843).

X. R. J.

Pontificale Romanum zw. się księga liturgiczna zawierająca modlitwy ceremonie i przepisy dla czynności biskupich. Ulegały one jednak dodatkom i zmianom, a także wdzierały się zwyczaje prowincyonalne, tak że księgi owe poczęły się mnożyć i różnić między sobą. Nawet P. bpa Augustyna Patrycyusza z XV w. dedykowany Innocentemu VIII nie znalazł powszechnego zastosowania. P. r. pierwsze zostało wydane przez ceremoniarza pskiego Jana Burcharda († 1506 r.) 1483 r. w Rzymie. Ponieważ P. ten nie wszędzie został przyjęty, Klemens VIII zarządził jego rewizyę; bullą z dn. 10 lut. 1596 r. „Ex quam Ecclesia Dei" zaprowadził go w całym Kle. Takąż rewizyę ponowił 17 czerw. 1644 r. Urban VIII. Wreszcie Benedykt XIV brewem z 25 mar. 1752 r. wydał P. p. t. „Pontificale Romanum Summorum Pontificum Clementis et Urbani VIII, jussu editum et a Benedicto XIV, Pontif. max. recognitum et castigatum". P. ten obowiązuje odtąd w całym Kle; bez woli i wiedzy pża żadnym zmianom uledz nie może. Składa się on z 3 części: I zawiera obrzędy bierzmowania, święceń kapłańskich, bpich, włożenia paliusza, poświęcenia opata, ksieni, zakonnicy, króla, królowej oraz rycerza; II położenia kamienia węgielnego pod kł, konsekracyę kła i ołtarza, naczyń, szat i t. d.; III wreszcie inne obrzędy okolicznościowe.

Leon XIII 1888 r. zarządził wzorowe wydanie (editio typica) P-u u Pusteta w Ratysbonie.

Pontius Bazyli, augustyanin, rodem z Leonu, stąd zwano go też Ponce de Leon. Był profesorem w Alcala, a następnie profesorem i rektorem w Salamance. Żył pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII w. † 1629 r. Napisał: *Celeberrimae Academiae salmaticensis de tenenda ac docenda doctrina* SS. Augustini ac Thomae iudicium contra impugnantes propugnatum, Salmant. 1627; *De sacramento matrimonii tractatus* cum appendice de matrimonio catholici cum haeretica, Salmant. 1624; *De sacramento confirmationis*, 1638; *De aquae et vini convers. s. Eucharistiae disputatio*, 1622. (Por. H. Hurter T. J. *Nomenclator literarius*, t. I, 682—684).

Pontmain wioska we Francyi, w dyecezyi Laval, na pograniczu Bretanii, Normandyi i Maine, miejsce zjawienia się N. M. P czasu wojny francusko-niemieckiej. Kiedy nieprzyjaciel zwyciężki coraz bardziej się posuwał, a we Francyi zewsząd pomocy wzywano, wówczas d. 17 stycznia 1871 r. ukazała się Matka Najśw. czworgu dzieciom w Pontmain. Byli to: Eugeniusz (12-letni) i Józef 10-letni) Barbedette, oraz nieco później przybyłe dziewczynki: Franciszka Richer (11-letnia) i Marya Le Bossé (dziewięcioletnia). Widzenie trwało ok. 3 godzin; zaczęło się przed 6, a ustało przed 9 wieczorem. Na tle pogodnego firmamentu ujrzał naprzód Eugeniusz postać niewiasty w wieku 18 do 20 lat, wzrostu dość wysokiego odzianą w długą szatę barwy szafirowej pokrytą pięciopromiennemi gwiazdami, jednakiej wielkości. Szerokie rękawy okrywały ręce wyciągnięte na dół; z głowy spływał na barki welon czarny; wieńczył zaś ją dyadem złoty przepasany w pośrodku wstążką czerwoną. Zjawienie to miało 6 faz: w 2 okresie, ukazał się na sercu tej postaci krzyż czerwony, a postać całą otoczyło tło owalne szafirowe, ozdobione po obu stronach parą świeczników ze świecami niezapalonemi. W 3 fazie u dołu owalu rozwinęła się wstęga biała, na której litera po literze zajaśniał napis: MAIS PRIEZ MES ENFANTS DIEU VOUS EXAUCERA EN PEU DE TEPS MON FILS SE LAISSE TOUCHER

W 4 fazie N. M. P. miała podniesione ręce do góry; w 5 ujrzano Ją trzymającą przed sobą krucyfiks ciemnoczerwony, a 4 świece wyżej wspomniane były zapalone; w 6 miała ręce opuszczone, podobnie jak wpoczątku, a nad każdem z ramion widniał krzyż. Każda z tych faz przedstawiała się jednak każdemu z 4 dzieci, co jest jednym z dowodów prawdziwości zjawienia. Prawie od samego początku widzenia otaczali dzieci sąsiedzi mieszkańcy z proboszczem miejscowym i zakonnicami uczącemi w szkole; odmawiali oni różaniec i inne modlitwy. W tym samym czasie, nic rzecz prosta, o zjawieniu nie wiedząc, ślubowano w Saint-Brieuc Matce Najśw. bogatą chorągiew, jeżeli zachowa Bretanię od nieprzyjaciela, a w kle N.-D. des Victoires w Paryżu przyrzeczono ofiarę serca złotego. Tegoż samego dnia wojsko niemieckie, które miało wejść do Laval, wstrzymuje swój pochód i następnie się cofa. Bp z Laval ks. Wicart po przeprowadzeniu badania, orzekł d. 2 lut. 1872 (poddając swój sąd orzeczeniu Stol. św.), że d. 17 stycz. 1871 miało miejsce w Pontmain zjawienie się Matki Bożej. Niebawem rozpoczęto tam budowę wspaniałego w stylu gotyckim kła, który Pius X wyniósł do godności bazyliki mniejszej. Pontmain stało się celem pielgrzymek: 60—80,000 rocznie pobożnych tu przybywa. Kł oddano Zgromadzeniu Opatów Niepokal. Pocz. (ob.); po ich wypędzeniu przez rząd 1903 r. objęli jego zarząd osobni kapelani. Istnieje tu arcybractwo „de N.-D. de la Prière“, i stowarzyszenie dzieci „de N.-D. de Pontmain“. 4 dzieci, które miały widzenie, pozostają po dziś dzień (1913 r.) przy życiu: Eugeniusz jest proboszczem w Châtilon sur Colmont w dyec. Laval. Józef w Zgromadzeniu Oblatów Niepok; Pocz. kapłanem; Joanna Marya Le-Bossé jest w Zgromadzeniu św. Rodziny, mającego dom macierzysty w Bordeaux; Franciszka Richer zarządza gospodarstwem w Châtillon. (Por. *L'Apparition de N.-D. de Pontmain*, recit d'un Voyant, 2 wyd. 1910; *N.-D. de Pontmain*, Abbeville chez C. Pailiart; *Com-*

pte rendu du Congrès Marial à Lyon en 1900, t. II, p. 117).

M. B.

Pontremoli bpstwo (dioec. Apuanensis) zależne od metr. Pizzy, erygowane w r. 1797; katolików liczy 60 tys. w 126 parafiach, obsługiwanych przez 204 kapłanów świeckich, 9 zakonnych; 75 seminarzystów; 361 kłów i kaplic.

Pontyfikalia tak nazywają się oznaki godności bpiej: mitra, pastorał, krzyż noszony na piersiach, pierścień, rękawiczki, sandały. Z tych oznak codziennie bpi mają prawo używać krzyża i pierścienia, nawet poza czynnościami liturgicznemi. P-ów bpi mogą używać tylko w obrębie swojej dyecezyi, poza dyecezyą zaś za zgodą miejscowego ordynaryusza, a to pod karami kanonicznemi (ob. art. Cenzury). Pontyfikaliów mogą używać opaci, jeżeli im to prawo przyznaje Stolica Ap., a mitry samej protonotaryusze apostolscy. (Por. *Caerem. Ep.* Cap. de Usu pontific.)

Pontyfikalna msza zw. się odprawiana przez bpa lub prałata posiadającego prawo używania pontyfikalii uroczysta msza z odpowiedniemi insygniami, szatami i asystą kleru wyższego i niższego. Bpowi w obrębie jego dyecezyi asystują dwaj kanonicy ad honores. Bpowi celebrującemu przygotowuje się szaty w zakrystyi lub przed ołtarzem, a mianowicie sandały, humerał, alba pasek, krzyż napierstny, stuła, tunicella, dalmatyka, ornat, mitra i pastorał. Aż do ofertorium, wyjąwszy kadzenia ołtarza po introicie, bp odprawia mszę na tronie. Po mszy bp udziela uroczyste błogosławieństwo. Według ceremoniału bp winien w następujące dni odprawić P. M.: Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, a także Trzech króli, Wielkiego Czwartku, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Zwiastowania i Wniebowzięcia N. M. P., śś. Piotra i Pawła, W. W. Świętych, tytułu, Patrona i dedykacyi kła katedralnego.

Poole Mateusz, teolog non-konformistyczny ur. 1624 r. w Yorku, napisał dzieło: *Synopsis criticorum aliarumque Script. sacrae interpretum et commentatorum.* London 1669—1680, 5 t., które doczekało się wielu wydań i było zaciekle zwalczane przez anglikanów. Jako wróg Kła katol. napisał: *Nullity of the Romish Faith.* London 1667; oraz *Dilogue between a protestant an da Papist.* London 1667. P. † w Amsterdamie 1679 r., gdzie się schronił przed anglikanami.

Poona bpstwo (dioec. Poonensis) w Indostanie, sufragania metr. Bombay, erygowana w r. 1886, powierzona Jezuitom; na 7 milionów mieszkańców katolików jest 16,722, obsługiwanych przez 33 kapłanów, w których liczbie jest 21 Jezuitów; kłów i kaplic 38, jeden przytułek dla sierot z 53 wychow., 89 szkół z 3469 uczniami; 2 braciszków jezuickich, 11 Sióstr od Krzyża, 41 braci professów, 85 katechetów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 305).

Popayan arcbpstwo (archidioec. Popayanensis) w Kolumbii, erygowane naprzód jako bpstwo w r. 1446, jako sufragania archidyecezyi Lima; w r 1563 zostało poddane metropolii Bogota; w r. 1900 zostało metropolią. Katolików liczy ok. 450 tysięcy, kilku protestantów, pogan ok. 10 tysięcy; 75 kapłanów, 160 kłów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305; Werner, *Orbis terrarum catholicus.* 1890, s. 217).

Popiel Bazyli, proboszcz w Grodzisku, kanonik łowicki, zostawił w druku, *Krótki wykład psalmów Dawidowych*, tłum. z franc. Warszawa 1806; *Rozmowy sokratyczne w materyach moralnych.* Łowicz 1808; *Wywód prawdy religii chijańskiej.* Tże 1818; *Dusza na Kalwaryi...* Tże 1819; *Myśli o skutecznym sposobie nauczania w szkołach religii chijańskiej.* Warszawa 1823.

Popiel Jan, ur. w 1835 r. syn Pawła (ob.) i Emilii z hr. Sołtyków. Zrazu po ukończeniu szkoły wojskowej w Wiener-Neustadt wszedł do armii austryackiej, ale wystąpił z niej jako porucznik 1856 r. a wstąpił do wojska papieskiego jako oficer inżynier. Walczył pod Castefidardo i przy oblężeniu Ankony, później brał udział w walce 1863 r. Osiadłszy na roli w Wójczy w Sandomierskiem, był od r. 1881—89 posłem na sejm galicyjski. Głęboka wiara wyniesiona z domu rodzicielskiego a utwierdzona własną pracą i myślą; miłość oj-

czyzny skłonna do rady cechowała jego działalność obywatelską i pracę publicystyczną. Treściwość oddziedziczona po ojcu łączyła się z zacięciem staropolskiem przypominającem pisma bpa Łętowskiego (ob). Ogłosił drukiem: *A. M. le comte Léon Tołstoi une lettre*, Warszawa 1905; *O stanowisku deputowanych z Królestwa Polskiego w Petersburgu*, Kraków 1906; *O autonomii Królestwa*, Kraków 1906; *O broszurze ks. Prawdzica Lud a duchowieństwo*, Warszawa 1906; *O reformie Kła*, Kraków 1907; *Wieś dawna a dziś*, Kraków 1907; *Wspomnienie o krdle Puzynie* drukowane w „Przeglądzie Polskim“ już po zgonie autora, jedna z wielu prac lepszych w tej materyi, choć zawierająca kilka faktycznych omyłek. P. † 15 maja 1911 r. w Wójczy. Był ozdobiony orderami papieskimi; Piusa i św. Grzegorza W. W ostatnim dziesiątku życia pisywał w „Czasie“, „Słowie“, „Przeglądzie Katolickim“. (Por. Tarnowski, *Wspomnienie o J. P.* w „Przegl. Polskim“; K. Morawski, *Wspomnienie* w „Czasie“.

M. B.

Popiel Józef syn Ludwika i Apolonii z hr. Aleksandrowiczów, ur. 1848 r. w Chocimowie w Królestwie Polskiem, † w Krakowie 1880 r. Żył więc niestety tylko lat 32 i zgasł przedwcześnie z wielką stratą dla Kła i społeczeństwa. Lubo świecki, był to vir ecclesiasticus— w całem podniosłem znaczeniu tego słowa; kochał Kł gorąco, znał doskonale zarówno całą tę Instytucyę boską, jak i wielu ludzi wybitne w niej stanowisko zajmujących; pojmował całą doniosłość jego znaczenia i dlatego właśnie, kochając gorąco własne społeczeństwo, pracował wedle możności nad tem, by w niem rozbudzić zamiłowanie do Kła i na tej niepożytej skale, przyszłość swego kraju utwierdzić. Skończywszy nauki gimnazyalne w Warszawie, udał się na uniwersytet do Petersburga, a tam jedna zima zwarzyła ten piękny kwiat i zasiewając w nim straszny zarazek suchot, pozbawiła Kł i kraj owoców, jakie on byłby wydał z pewnością. To właśnie spowodowało wieloletnie przebywanie P. we Włoszech i dało mu okazyę do napisania kilku artykułów, jakie przedrukowane razem dla rodziny i przyjaciół, stanowią całą jego literacką spuściznę.

Słusznie powiada o nich wydawca: „Zapewne artykuły dziennikarskie i przeglądowe, nie dają prawa do stanowiska w literaturze“ — jednakże równie słusznie dodaje: „ale bez uprzedzenia powiedzieć można, iż każdy umysł wykształcony, przenikliwy a kochający prawdę, znajdzie w nich wiele, z czego można korzyść i naukę odnieść“. Ażeby to zdanie uzasadnić przyjrzyjmy się pokrótce artykułom P-a. Spotykamy tu 2 *Listy z Afryki* z opisem otwarcia kanału Suezkiego, któremu autor jako korespondent „Czasu“ był obecny, a dokładny obraz tej ważnej dziejowej chwili przedstawił. 2 *Listy z Sycylii*, pełne głębokich uwag zarówno co do przeszłości tej wyspy jak i ówczesnego jej stanu; 5 *Listów z Rzymu* zawierających cenne dla nas wiadomości, jak np. o otwarciu kolegium polskiego i jego znaczeniu dla naszego Kła i społeczeństwa, o krdle Franschi i t. d.; 5 *Listów o dziennikarstwie włoskiem*. Jest to studyum wyczerpujące, które samo tylko wystarczyłoby do zaliczenia P-a do wybitnych katolickich działaczy, a które znaćby winni wszyscy nasi literaci; 7 *Listów z Włoch*, poruszających głównie sprawy polityczne. Wydawca tych prac P-a pisze: „Gdyby zdrowie mu dopisało, byłby obrał karyerę dyplomatyczną“, a ja, który go znałem bliżej dodam, ale klną. Tym większa więc ta strata bo Kł polski tak bardzo ludzi takich, jak św. p. P. potrzebuje.

X. A. Brykczyński.

Popiel Paweł, pisarz polityczny na wskroś katolicki. Ur. w Krakowie 21 lipca 1807 r., z Konstantego kasztelanica sandomierskiego i Zofii, córki wojewody Marcina Badeniego, najstarszy z pośród braci: Wacława, Ludwika i Wincentego, późniejszego arcbpa warszaw. Ukończywszy nauki w gimnazyum św. Anny w Krakowie, udał się na wydział prawa w uniwers. warsz., tu otrzymał stopień magistra, poczem wyjechał na dalsze studya do Paryża, gdzie przykładał się głównie do nauki prawa politycznego, zaznajomiwszy się z ludźmi wybitnymi i zasłużonymi w życiu katolickiem we Francyi. W r. 1830 wstąpił do ministeryum oświecenia w Warszawie, ale pracę przerwało powstanie, w którem

służył jako prosty żołnierz; czas jakiś był w biurze ks. Ad. Czartoryskiego. Po poddaniu się stolicy oddał się gospodarstwu wiejskiemu w swych majątkach: Ruszczy pod Krakowem i Kurozwękach w Sandomierskiem; zajmując się przy tem nieustannie, bo aż do końca długiego życia sprawami Kła, ojczyzny i sztuki której był wybitnym znawcą. Kiedy r. 1833 z okazyi reorganizacyi rzeczypospolitej krakowskiej, uniwersyt. jagiellońsk i był zagrożony, redagował wraz z Ant. Helclem (ob.) i Świdzińskim memoryał do dworów opiekuńczych; następnie sprawował urząd sędziego pokoju; w 1848 r. zasiadał w radzie miasta Krakowa, a od r. 1876 — 1881 w sejmie galicyjskim, gdzie wniósł zakładanie internatów dla uczniów seminaryów nauczycielskich wyznania chrześcijańskiego. W 1880 r w imieniu i na czele szlachty witał przemową polską bawiącego w Krakowie ces. Franciszka Józefa, który P-a w niespełna rok po tem mianował swym rzewistym radcą tajnym; godność ta dała mu sposobność podania do tronu memoryału w sprawie najbliższej jego polskiemu sercu i katolickiemu sumieniu. Członek nadzwycz. Akad. Umiej. w Krakowie i jej komisyi sztuki, przewodniczący komitetu budowy spalonego kła Dominikanów w Krakowie, konserwator rządowy zabytków sztuki lat z górą 20, miał sposobność często i rad z niej korzystał, by pamiątki naszej przeszłości ratować i chronić. Wielkie zasługi położył w sprawie odnowy kła Maryackiego, którego dozoru był prezesem, a nieustawał tu w gorliwości mimo wieku i kalectwa powstałego wskutek złamania nogi. Ogłosił drukiem sprawozdanie ze swej na tym urzędzie czynności p. t. *Sprawozdanie z dziesięcioletniego działania komitetu paraf. kła N. M. P.* Kraków 1900 i *Sprawozdanie z rachunków przebudowy presbiteryum Kła N. M. P.* Kraków 1890. Odnowienie kaplicy świętokrzyskiej w katedrze krakow. (ob. art. Kraków) i pomnika Kazimierza W. jest również jego dziełem. Prócz urzędów wspomnianych był P. jeszcze prezesem rady powiatowej krak., galicyjskiej rady wyż. tow. św. Wincentego a Paulo, syndykiem Braci Mniejszych u św. Kazimierza w Krak. O jego życiu i pismach skreślili rozprawy dwaj dobrze go znający: Ludwik Dębicki (*Z Teki dziennikarskiej*, serya II, Kraków 1895) i Stan. Tarnowski (*P. P wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1892 i *P. P. jako pisarz*, Kraków 1894), za nimi też kreślimy charakterystykę jego pióra. Łączył w sobie co było w polskiej naturze najlepszego, z tem co było wzniosłe i zdrowe w cywilizacyi europejskiej. Dziwna w nim była rozległość umysłu i wiedzy i gorącego zajęcia się wszystkiem, co do cywilizacyi należało. Był jednym z pierwszych u nas w XIX w., których wiara nie była uczuciem tylko i tradycyą, ale rozumowaniem i przekonaniem, znajomością gruntowną i wiedzą, a zarazem zasadą kierującą życiem całem — i pierwiastkiem koniecznym głównym w zbiorowem społecznem życiu, jego podstawą i duszą. Oprócz licznych artykułów i listów politycznych napisał: *Memoryał w obronie uniwer. Jagiellońskiego*, którego egzystencyę wobec zamiarów ks. Metternicha ocalił; *Maurycy Mann*, pamiętnik dla przyjaciół, Kraków 1877; *Choroba wieku*, Tże 1880; *Sejm czteroletni*, Tże 1880; *Zygm. Antoni Helcel.* Tże 1882: *Stan. Rzewuski etc.* Tże 1889; *Restauracya wnętrza kła P. Maryi*, Tże 1884; *Słowo w długoletniej rozprawie*, Tże 1892; *Ludwik Veuillot. Pisma P. P.*, których większa część wyszła w 2 t. w Krakowie 1893 r. są to rozprawy przeważnie nie długie, pisane z powodu jakiejś bieżącej kwestyi, ogłoszenia drukiem jakiejś pracy mogącej mieć doniosłe znaczenie lub zgonu osób znajomych i zasłużonych. Uderza w uich gruntowność i wielolostronność wiedzy, umysł filzoficznie wyrobiony, oparty na dogmatycznej podstawie, zmysł krytyczny, doświadczeniem zaostrzony a miłością łagodzony. Styl P-a nietylko zwięzły i jędrny, ale zupełnie własny; polszczyzna wzorowa; rozumowanie jasne i ścisłe. W wyznawaniu tych samych zasad religijnych i politycznych od młodości do końca życia nieugięty i szczery, z fałszem walczył, ale z przeciwnikiem w dyskusyi był uprzejmy. W rozprawach swoich z różnych okazyj pisanych, streścił cały swój system filozofii prawa publicznego i dla tego pisma te choć przygodne mają treść i wartość trwałą i zawsze przydatną. P. † 6 marca 1892 r. w Krakowie, gdzie ma pomnik w kle Maryackim;

pochowauy w Ruszczy pod Krakowem. (Por. Tarnowski, *Historya literatury polskiej*, VI, cz. II, 337, oraz przedmowa do wydania zbiorowego *Pism P.* Portret P-a pędzla Pochwalskiego jest w Muzeum Narod. w Krakowie).

M. B.

Popiel Paweł syn poprzedniego i małżonki jego Emilii z hr. Sołtyków. Ur. 1837 r., po ukończeniu gimnazyum w Nissie na Szląsku i wydziału prawa w uniwers. Jagiell., został tamże 1861 r. drem, poczem studyował dalej w Lipsku, Pradze i Paryżu, a powołany na katedrę prawa rzyms2iego w Szkole Głównej warszaw. zajmował to stanowisko aż do wprowadzenia języka rosyjskiego, poczem zamieszkał w swym majątku Sciborzycach pod Krakowem, gdzie prócz gospodarstwa oddawał się pracy nad literaturą klasyczną. Owocem jej jest tłumaczenie *Illiady* wierszem białym heksametrowym na język polski (Kraków 1880) i *Satyr* oraz *Listów Horacego*, Tże 2 t. 1903). W ostatnich 20 latach zamieszkawszy przeważnie w Krakowie był radcą miejskim i prezesem jednej z konferencyj Tow. św. Wincentego a Paulo. † w Krakowie d. 12 maja 1910 r. Napisał: *Jan Zamoyski w Padwie i Wenecyi*, Kraków 1876; *Przyczynek do dziejów odrodzenia w Polsce* (w „Przegl. powsz.“ 1884); Tże, *Uwagi nad stanem obecnym Francyi* (1884); Tże, XVI. *Walny zjazd Tow. Görresowego w Augsburgu* (1891); *Uwagi nad Odrodzeniem* z powodu dzieła Jul. Klaczki „Rome et la Renaissance“, Kraków 1900; *Po zbrodni we Lwowie*, Kraków 1908; *Z powodu trzystowiekowego jubileuszu Grzegorza W.* (w „Przegl. Polsk.“ z 1904); *W sprawie reformy szkół średnich*, Krak. 1909; *Leon XIII i papiestwo w objawach zewnetrznych*, Kraków 1910. (Por. Stan. Tarnowski, *P. P. syn wspomnienie pośmiertne* w „Przeglądzie Polsk.“ 1910).

B. M.

Popiel Wincenty Teofil herbu Chościak arcbp warszawski, urodził się 29 czerwca 1825 r. w Czaplach Wielkich pow. Miechowskiego gub. kieleckiej z ojca Konstantego, matki Zofii z Badenich. Pierwiastkowo kształcił się w Krakowie w domu rodzicielskim pod okiem matki, wielce szanowanej matrony i ojca Gwalberta Leszczyńskiego dominikanina. Następnie w pensyonacie sławnego Józefa Kremera. Po ukończeniu tej wyższej szkoły, przyjechał do Warszawy i uczęszczał na kursa prawne, które w r. 1845 ukończył. Od 1847 do 1849 był alumnem seminaryum kieleckiego, i wyświęcony na kapłana 5 sierp. 1849 w Sandomierzu przez ówczesnego bpa sandomierskiego Goldmana. W kilka miesięcy potem udał się na studya do Lowanium i Rzymu, a powrócił do kraju w 1853 r. ze stopniem doktora teologii. Najprzód objął obowiązki sekretarza konsystorza kieleckiego, a potem profesora i vice-regensa seminaryum kieleckiego. W r. 1856 otrzymał kanonię honorową katedry lubelskiej od bpa Pieńkowskiego. (Jeszcze 3 wrześ. 1850 r. otrzymał od bpa krakowskiego Skórkowskiego w Opawie kanonię katedralną krakowską, której jednak dla przyczyn od niego niezależnych nie objął). Od 11 kwiet. 1862 do wakacyi 1863 r. pełnił obowiązki rektora akademii duchownej w Warszawie. Dnia 16 marca 1863 prekonizowany na biskupa płockiego, rządy dyecezyi płockiej, na mocy zezwolenia pża Piusa IX, objął przed konsekracya dnia 24 sierp. 1863 r. Konsekracya odbyła się w Płocku dnia 6 grud. 1863 r. przez jednego tylko bpa, za pozwoleniem Ojca św. Konsekracyi dopełnił ks. Plater bp sufragan Łowicki. Pomimo bardzo trudnych okoliczności i niepokojów w kraju bp P. zajął się energicznie sprawą wielce zaniedbanej dyecyzyi, urządziwszy seminaryum płockie, zamieszkał czas jakiś przy kollegiacie w Pułtusku, aby objąć w posiadanie pałac biskupów płockich w Pułtusku, potem zaczął wizytować parafie i bierzmować; wprowadził zaniedbaną zupełnie katechizacyę i przygotowanie dziatek do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Od tej pracy został odwołany do Warszawy, a gdy niezgodził sie na wysłanie asesora do kollegium w Petersburgu, 29 sierp. 1868 r. wyjechał na mieszkanie do m. Nowogrodu, gdzie przebywał do 1875 r. Tutaj napisał dzieło p. t. *Żywot Zbawiciela świata*. Kraków 1877 r.; wyd. drugie 1891.; trzecie wyd. Lublin 1907, 8-o. Dnia 5 lip. 1875 r. przeniesiony na katedrę włocławską, do której ingres uroczysty odbył 19 paźdz. 1875 r. W no-

wej dyecezyi pracował przez lat 8 bardzo gorliwie; oprócz wizytacyi kościołów, nawoływania do katechizacyi i pierwszej Komunii świętej, biskup Popiel pobudzał duchowieństwo do stawiania nowych kościołów murowanych; wiele ich istotnie w tym czasie stanęło w dyecezyi. Odwiedzał bardzo często Jasną Górę i ciągle czuwał nad tym klasztorem. W roku 1882 święcił 500 letnią rocznicę umieszczenia cudownego obrazu w Częstochowskim kościele. W końcu swojego pobytu w Włocławku rozpoczął gruntowną przebudowę katedry włocławskiej. W dniu 15 marca 1883 roku prekonizowany na arcbpa warszawskiego, a paliusz przyjął z rąk bpa kieleckiego ks. Kulińskiego 6 maja 1883 w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. W tym czasie konsekrował na bpów ks. Hryniewickiego (bpa wileńskiego) i ks. Sotkiewicza (bpa sandomierskiego). Uroczysty ingres do archikatedry warszawskiej odbył 10 czerwca 1883 r. Zaraz po ingresie do kollegiaty łowickiej zaczął wizytować kościoły w arch. dyecezyi. Podobnie w jak poprzednich dyecezyach, sprawa seminaryum leżała mu bardzo na sercu; często uczęszczał na wykłady profesorów i nieustannie czuwał nad alumnami; za jego rządów stanął w Skolimowie pod Piasecznem obszarny dom w którym 30 alumnów może wygodnie pod okiem profesorów przepędzać wakacye. Nieustannie zachęcał do budowy nowych kościołów. W czasie zarządu arcbpa archidyecezya stanęły w Warszawie kościoły: Św. Piotra i Pawła, Św. Floryana na Pradze, Św. Augustyna, Św. Stanisława na Woli, Zbawiciela, Św. Rodziny. Znacznie powiększono kościół Św Aleksandra i na Powązkach. W Łodzi urządził najpierw dwie parafie a potem sześć; wystawiono tam kościoły: Św. Anny, Matki Boskiej oraz Św. Stanisława Kostki. Arcbp P. był bardzo czynny; nie było prawie sprawy kościelnej lub społecznej, którejby nie poruszył np. urządzenie pociągu sanitarnego w czasie wojny japońskiej. Ojciec św. Leon XIII oceniając zasługi arcbpa P. mianował go 17 listop. 1888 r. asystentem dworu papieskiego, prałatem domowym i hr. rzymskim. Trzykrotnie podczas swego arcbpstwa odbył podróż ad Limina apostolorum. Znawca sztuk pięknych i starych zabytków bardzo czuwał przy restauracyi dawnych kościołów, aby nic nie uległo zniszczeniu, i często udzielał światłych swoich pod tym względem rad. Pomimo wielu dolegliwości i przykrości, których mu Bóg nie szczędził, nie ustawał w pracy; wszystkie sprawy tyczące się Kościoła i kraju żywo go obchodziły. W r. 1888 obchodził bardzo solennie 25-lecie biskupstwa. W r. 1899 półwiekowy jubileusz kapłaństwa, wreszcie w 1908 r. 25 lecie arcypasterstwa. W latach ogólnego zamętu wydał odezwy „Do robotników i pracodawców" (28 czerwca 1905) „Do ludu polskiego" (6 grud. 1905) „Przestroga pasterska" (13 lut. 1906) „Kolenda pasterska" (13 grud. 1906). W czasie strajku szkolnego działał otrzeźwiająco i wydał odezwę „Do rodziców polskich." (10 lipca 1905 r.) Zostawił też *Pamiętniki* doprowadzone do ostatnich prawie lat swych rządów arbpich. Oprócz tego ukazały się z druku *Listy z młodości ks. Wincentego Popiela* (1847 — 1853). Kraków 1913, z których przeziera jasna i piękna jego dusza, istny wzór pełnego pietyzmu i przywiązania i tkliwej miłości dobrego syna ku matce i wszystkiemu co swojskie. Ostatnie dwa lata przepędził na łożu boleści oddawszy poprzednio z całą przytomnością umysłu, zarząd archidyecezyi w ręce swego sufragana bpa Ruszkiewicza. W chwilach przytomniejszych przyjmował Sakramenta Święte i często zasilał duszę św. Komunią. Zmarł 7 grud. o godz. 3 popoł. w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P., do której całe życie miał szczególne nabożeństwo. Przeprowadzenie zwłok z pałacu do kościoła metropolitalnego Ś-go Jana odbyło się 11 grud. przy asystencyi 8 bpów, około 500 księży i tłumów wiernych. Pochowany w dniu następnym w podziemiach archikatedry. Był to prawdziwy polski bp katolicki; całe życie poświęcił dla Kościoła i kraju; żywej głębokiej wiary; umiłował Kościół, kraj i naród, przeszedł życie dobrze wszystkim czyniąc.

Ks. L. Ł.

Popielec, czyli Środa popielcowa (Feria IV Cinerum), początek postu Wielkiego, dzień popiołów, w sakramentarzu gelazyańskim nosi tytuł: *In jejunio prima statio.* Ten dzień nazywa się popielcem od popiołu, jakie Kościół święci i posypuje nim głowy wiernych

za znak, że prochem są i w proch się obrócą. Już w Starym Testamencie znane było posypywanie głów popiołem lub siadanie w popiele na znak wielkiego żalu i pokuty, jak to czytamy w Księgach Judyty r. 3, Estery r. 4, Izajasza r. 58, Jeremiasza r. 25, Treny 3 i 4-ty i t. d. Oficyum Środy popielcowej wyklucza wszelkie inne Oficya, nawet I-ej kl., choć samo jest rytu prostego, przyjmuje komemoracye, ale bez 9-ej lekcyi. Kolor we Mszy św. i Oficyum fioletowy. Z przywileju w Popielec nie może być Mszy św. żałobnych, chyba jedna wobec ciała, chyba że jeden jest kapłan przy kościele, wtedy będzie tylko Msza popielcowa, chociaż można ją aplikować według dowolnej intencyi. Przed Mszą św. odbywa się poświęcenie popiołu, przygotowanego z palm roku zeszłego w niedzielę palmową poświęcanych. Poświęcenie ma się odbywać ze śpiewem (nie po cichu), choć bez towarzyszenia organów, przy sześciu zapalonych świecach na ołtarzu. Następnie kapłan posypuje swoją głowę i głowy wiernych przy słowach: *Memento homo...* (Pamiętaj człowiecze, że proch jesteś i w proch się obrócisz); gdy jest inny kapłan, ten posypie głowę celebransowi, a potem ten jemu. Po obrzędzie posypania głów następuje procesya przy śpiewie litanii do W. W. Świętych i Msza św., podczas której jak i przez cały czas W. Postu in Off. *de Tempore,* nie grają organy, choć u nas zwyczaj jest inny. Nie wolno zostawiać popiołu ze środy do niedzieli, by nim posypywać głowy nieobecnych na popielcowem nabożeństwie. Popiół, zbywający po posypaniu głów, ma być zsypany do pisciny. (Por. *Mis. Rom.*, Fer. IV Cinerum; *Rit. Sacr.*, Proces. in die Ciner.).

X. M. S.

Popielewicz Donat, bazylianin, superyor świętopaski, żył w XVIII w. Napisał: *Traiedya nieukojonych pełna żalów okrutnych boleści Jezusowych* w siedmiu niegdy kazaniach w Staropigii lwowskiej ogłoszona. Lwów 1761. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 304.)

Popiołek Józef ks., profesor filozofii matematyki w akad. krakowskiej i jej historyograf, był w r. 1745 kanonikiem kolegiaty św. Anny; prowadził długotrwały proces w Rzymie z Wojciechem Grzymałą o probostwo św. Floryana. † w r. 1773. Napisał: *Quaestiones philosophicae* 1730; *Observationes mathematicae.* Cracoviae 1732; *Historia rerum domi* et gestarum ex an. 1746 ad an. 1770 inclusive. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1902 t. XII s. 201).

Popławski Aleksander ks., kandydat św. teologii, kapłan archidyecezyi warszawskiej, współczesny, ur. w r. 1835 w Warszawie, kształcił się w gimnazyum realnem w Warszawie i w seminaryum u św. Krzyża, wyższe wykształcenie duchowne otrzymał w akademii duchownej, którą ukończył w r. 1861. Bawił czas jakiś za granicą w celach naukowych, był też profesorem seminaryum nauczycielskiego w Radzyminie; obecnie pracuje jako wikaryusz przy kle św. Krzyża w Warszawie. Napisał: *Św. Joanna de Chantal*; *Żywot św Ładysława z Gielniowa*; *Św. Kunegunda i siostry jej* D. Helena cz. Jolenta i B. Małgorzata. Kraków 1881, 8-o. (Por. ks. Pleszczyński, *Dzieje akad. duch. w Warszawie.* 1907, s. 238).

Popławski Antoni ks. pijar, mówca i polityk, ur. w r. 1739 w Krakowie, wstąpił do Pijarów, uczył w szkołach niższych w Warszawie; wysłany na studya wyższe za granicę, kształcił się w Rzymie i w Paryżu, a powróciwszy do ojczyzny był profesorem wymowy, prawa publicznego, natury i narodów. W r. 1778 r. został członkiem komisyi do układania podręczników i tu radą swą i wiedzą wiele pomógł do udoskonalenia metody wykładu nauk. W r. 1780 sekularyzował się i został rektorem i profesorem seminaryum akademickiego w Krakowie. † w r. 1786 strawiony pracą umysłową w 47 r. życia. Zostawił: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacyi obywatelskiej.* Warsz. 1775, 8-o; *Mowa w rocznicę ustanowienia towarzystwa element.* w Warszawie. 1780, 4-o; *Mowa przy otworzeniu seminaryum nauczycielsk.* Kraków 1785, 8-o; *Zbiór niektórych materyj politycznych.* Warszawa 1774, 8-o; *Nauka moralna* dla szkół narodowych. Kraków 1785, 8-o. Podręcznik ten zalecony przez komisyę edukacyjną w r.

1778 przeznaczony był na kl. I, II i III; często przedrukowywany. (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Varsaviae 1812, s. 149 i nst.; Chodynicki, *Dykcyonarz ucz. polak.* t. II, s. 330 i nst.).

X. J. N.

Popławski Jan ks., kanonik honorowy, proboszcz parafii Niegowieć; ułożył: *Ode felicibus auspiciis Ill. ac Rever. D. D. Josephi Aloisii Pukalski* eppi Tarnoviensis etc. Bochnia 1852, 4-o; *Carmen elegiacum* honoribus Ill. ac Rev. D. D. Francisci Xaveri Equitis de Wierzchlejski... Eppi rit. lat. Premisliensis... dum Onomasticon suum... feliciter recoleret. Sanociae 1858. 4-o; *Ode sapphica*, quam Excelentissimo Rmo Albino de Sas Dunajewski, epo Cracoviensi... dum die 17 Junii 1886, clerus quatuor decanatuum... canonicum homagium praestaret etc. Cracoviae 1886, 8-o; *Carmen saphicum Suae Sanctitati per cohortem peregrinantem Romam* tesseram... ex parte nationis Polonae humillime oblatum etc. lbdm 1888, 8-o; *Ode sapphica.* quam die 2 decem. 1888, dum Sua Sma Majestas Caesar Franciscus Josephus... quadragintanarium annum suae ascensionis in thronum celebraret. lbdm 1888. 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pol. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, 419).

Popławski Mikołaj h. Trzaska arcbp nominat lwowski, gorliwy kapłan i pisarz religijny, ur. w Popławach na Podlasiu, po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej poświęcił się stanowi duchownemu, został kanonikiem poznańskim, dziekanem warszawskim, w r. 1685 bpem inflanckim; w r. 1709 mianowany arbpem lwowskim, † jako nominat w r. 1711. Napisał *Palma na gruncie* albo kazanie przy dorocznej pamiątce sublewacyi kła bł. Jana z Dukli. Lwów 1672; *Tabulatio Andreae Załuski* Eppi Plocensis. 1693; *Stół duchowny* albo medytacye i nauki duchowne. Kraków 1702; Warszawa 1724, 3 t., wyd. 3-cie Podczas obrad po śmierci Jana III P. wygłosił gorące kazanie. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XII s. 202; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 203).

Popow Aleksander historyk, członek komisyi archeologicznej † w r. 1877. Napisał m. i. *Ekaterina II i Jezuity.* 1869; *Snoszenja Rossii s Rimom.* 1845—50.

Popowcy ob. Bezpopowcy.

Popów-Młyn alias monaster Mogilański, tak nazywany od wsi Mogilno na Wołyniu w powiecie włodzimierskim; miejscowość ta nosiła też nazwę Popówki. Słynny wojewoda kijowski, Adam Kisiel dla matki swej, nieznanego rodu, Eufrozyny zbudował ten monaster, w którym ona była pierwszą przełożoną. Wojewoda zapisał temu monasterowi w 1646 roku ową wieś Popówkę i pewną sumę pieniężną zahipotekowaną na wsi Iwaniczu. Matka wojewody umarła przed rokiem 1653, a wkrótce potem i sam wojewoda, nie zostawiwszy potomstwa. Monaster ten stał się unickim według mniemania jednych w 1670 roku, a drudzy podają dopiero rok 1698. Metropolita Wołodkowicz miał ten monaster skasować około 1778 roku (a może nawet to nastąpiło w 1761 roku) i zakonnice przeniósł do Włodzimierza. Świątynia klasztorna była pod wezwaniem Zwiastowania N. M. P. (Por. Teodorowicz, *Gorod Władimir Wołynskoj gubernii*, Poczajów 1893; Petrow, *Wołyn. Eparch. Wiedom.* 1867, p. 95).

J. M. G.

Poppo bp. krakowski, właść. rodem z Włoch, nauczył się po przybyciu do Polski języka polskiego, w 1014 r. został obrany przez kapitułę biskupem. Umarł 1027 roku. Zdaniem X. M. Bulińskiego Poppon był biskupem krakowskim już w 1000 r. (Por. ks. M. Buliński, *Historya Kościoła Powszechn.* Warszawa, 1862, t. III, str. 85).

Popolonia ob. Massa Maritima.

Poquet Aleksander Euzebjusz ks., historyk i archeolog klny, ur. w Chalandry (Aisne) w 1808 r., był kanonikiem dyecezyi w Soissons i dyrektorem instytutu głuchoniemych w Saint-Médard—les—Soissons; korespondent komitetu histor. sztuki i inspektor zabytków historycznych, ogłosił drukiem wiele rozpraw i monografij z zakresu historyi swej prowincyi, jak: *Notice hist. et archéol. sur le bourg et l'abbaye de Chéry-sur-Marne.* Chéry 1844, 8-o; *Notice sur l'abbaye royale* de N. D. de Soissons,

1846, 4-o; *Les Gloires archéologiques* de l'Aisne 1853, fol.; *Jules César* et son entrée dans la Gaule Belgique. 1865. 8-o; *Monographie de l'abbaye de Longpont.* 1870, 8-o; *Vie de Saint Rigobert*, arch. de Reims. 1876, 8-o; *Les Miniatures des mirales de la S. Vierge...* Reims 1890, 18-o i inne. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1268.)

Poradowski Hipolit od św. Jana, pijar ur. 1661 w archidyec. gnieźnieńskiej, wstąpiwszy do Pijarów zasłynął jako kaznodzieja, był doradcą prowincyała, przez lat 6 rektorem w Wieluniu, profesorem humaniorów. † we wsi Raczyn w r. 1705, ze zmartwienia na widok spustoszeń jakie poczynili Szwedzi w domu wieluńskim, w wieku lat 44. Napisał: *Poëma heroicum* pro die natali Alexandri Principis regii, Joannis III. Poloniae regis filii. Varsaviae 1689, fol. (Por. Bielski, *Vita et scripta* quorundam e congr. Sch. Piarum Vars. 1812, s. 20).

Porcyunkula (portiuncula) cząsteczka, tak nazwał sam św. Franciszek Seraficki mały kościołek, jaki otrzymał od Benedyktynów pod Assyżem we Włoszech, gdzie też założył podwaliny swojego zakonu. Odrestaurowany kościołek, poświęcony czci N. M. P. Anielskiej, zasłynął na całą okolicę, a potem i na cały świat z racyi nadania mu odpustu, zwanego również Porcynkulą, czyli odpustu zupełnego, jaki można uzyskać toties quoties od pierwszych nieszporów d. 1-go sierpnia do zachodu słońca 2-go sierpnia, wypełniwszy warunki, jakie papieże nakazali, mianowicie spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i modlitwa w intencyi Ojca św.; kto ma pobożny zwyczaj spowiadania się co tydzień lub przynajmniej co dwa tygodnie, może uzyskać ten odpust, byleby był w stanie łaski i wypełnił inne, wyżej wymienione warunki. Odpust ten można pozyskać we wszystkich kościołach, należących do Zakonów Franciszkańskich, oraz w innych, jeżeli takowe posiadają ten przywilej od Stolicy Apostolskiej, a także można ofiarować go za dusze w czyścu cierpiące. Odpust powyższy został nadany przez samego Chrystusa Pana na prośbę św. Franciszka za przyczyną N. M. Panny w kościołku Porcyunkuli, a pż Honoryusz II w imieniu Chr. P. i na Jego rozkaz odpust ten ogłosił. W tym samym kościołku w obecności zebranego ludu w imieniu papieża wyznaczeni przez niego biskupi ludowi go oznajmili, iż ma po wieczne czasy trwać, choć temu wielu kardynałów się sprzeciwiało, twierdząc, że takich odpustów nie posiada ani Grób Chrystusowy, ani Stolica Piotrowa. Lecz pomimo to papież twał przy swojem i odpust został ogłoszony. (Por. Arndt, *Odpusty*, str. 367, Kraków 1890; ks. A. Nowowiejski, *Porcyunkula*, *Enc. Kośc.* t. 20, str. 442).

X. M. S.

Porcyusz Festus ob. Festus Porcyusz.

Pordage db. Leade.

Porębski — 1) Jan ks. kompozytor i dyrygent kolegium Rorantystów od r. 1694 do 1739. Napisał *Scena vitae D. Matthiae Apostoli* inter festivam ejus diei solennitatem Epigrammate producta etc. Cracoviae, fol., jest to żywot św. Macieja gładkim łacińskim wierszem opisany. — **2)** Piotr ks. kantor krakowski, proboszcz oświecimski. † w r. 1564. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polsk. od XV w.*; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, s. 173).

Poręczenie ob. Cautio.

Porfiryusz św. bp. Gazy w Palestynie około r. 395—420. Wykorzenił tam resztki pogaństwa, zniszczył bałwana Marna i jego świątynię. Por. *Martyrologium Roman.* 26 februarii).

Poróbstwo ob. Nieczystość.

Porpora Agnellus ks., kanonik neapolitański, napisał: *Theologia moralis.* Neapoli 1855, 4 t. in 4-o.

a Porrecta Capponi Serafin ob. Capponi Serafin.

Porrée Marcin ob. Marcin Porretański.

Porretanus Gilbert ob. Gilbert Porretański.

Porrus Jan błogosławiony ur. 1420—1440 r. w okolicach Medyolanu. Był zakonnikiem w zgromadzeniu Serwitów. Odznaczał się wielką świątobliwością życia. Umarł 24 października 1506 r.

Zgromadzenie Serwitów czci go jako Świętego pod datą 24 października. (Por. Bolland., *Acta SS.*, Oct. X, 883; Stacer, *Heiligen-Lexikon*, III, 350).

Port Augusta bpstwo w Australii (dioecesis Portus Augustanensis) sufragania arcbpstwa Adelaidy, odłączona od niej w r. 1887. Mieszkańców liczy 45 tys., w tej liczbie 11,953 katolików; podzielone na 9 okręgów; ma 12 kapłanów, 44 zakonnic. 34 kłów i kaplic, 13 szkół z 801 dziećmi. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890; s. 251; Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 305).

Port Hiszpański (archidioec. Portus Hispaniae) arcbpstwo na wyspie Trinidad, w Antylach, erygowane w r. 1850. Powstało z wikaryatu aplskiego Trinidad erygowanego w r. 1835, z którego póź niej utworzono wikaryaty Jamaica i Guajana Brytańska. Mieszkańców jest 320 tysięcy, w tej liczbie 155 tysięcy katolików; kapłanów 70, prawie wszyscy Dominikanie; 47 parafij, 9 zgromadzeń zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 224; Battandier, *Annuaire pontific.* 1913, s. 305 i n-t).

Port Ludwika (dioec. Portus Ludovici) bpstwo bezpośrednio zależne od Stolicy Aplskiej, na wyspie Maurycego w Afryce insularnej, erygow. w r. 1847. Zajmuje powierzchnie 1,914 klm kwadr. Mieszkańców jest 380 tysięcy, katolików 119 tysięcy, 52 kapłanów, 27 kłów, 40 kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 209; Battandier, *Ann. pont.* 1913, s. 306).

Port de la Paix (dioecesis Portus Pacis) zaprojektowane w r. 1861 bpstwo na Haiti, zależne od Port-au-Prince; dotąd erekcya nie przyszła do skutku. Katolików jest 60 tysięcy, 10 kapłanów, 7 kłów i kaplic.

Port-au-Prince, arcbpstwo na Haiti (archid. Portus Principis) erygowane w r. 1861, katolików 670 tysięcy, obsługiwanych przez 55 kapłanów świeckich, 42 zakonnych, 67 Braci nauki chijańskiej, 192 Sióstr, 140 kłów i kaplic.

Port Royal, klasztor żeński pod Paryżem w Chevreuse; słynna ostoja Jansenizmu (ob.). Powstanie jego odnoszą do XIII w. Już w r. 1209 mieszkały tam zakonnice pod kierunkiem Cystersów z Vaux du Cernay. Honoryusz III 1224 r. obdarzył klasztor licznymi przywilejami. Wielkie znaczenie pozyskał P. R. w XVII w. przez łączność z wpływową, bogatą rodziną Arnauld, której córka Marya Aniela w r. 1602 została opatką. Pod wpływem kazań postnych pewnego kapucyna 1609 r. przedsięwzięła surową reformę klasztoru w duchu ścisłej klauzury i ubóstwa. Od tej chwili rozpoczął się liczny napływ aspirantek do P. R., tak że mury klasztoru pomieścić ich nie mogły, skutkiem czego Marya Aniela zakupiła w Paryżu duży dom i tam przeniosła się 14 kwiet. 1626 z 70 zakonnicami. Odtąd zaczęto odróżniać P. R. w Paryżu i P. R. des Champs. Opatka z dożywotniej stała się co 3 lata wybieralną. Ustanowiono w r. 1633 kaplicę nieustannej adoracyi Najśw. Sakr. której kierunek objął St. Cyran opat Cystersów a zarazem i kierownictwo samych zakonnic. Przejęty nienawiścią ku Jezuitom, pragnął za pośrednictwem bigoteryjnie usposobionych zakonnic przeprowadzić zamierzoną reformę Kła. Za jego wpływem zaczęli i mężczyźni napływać do dawnego klasztoru P. R., aby tam wieść żywot surowy pokutniczo-pustelniczy. W r. 1653 liczono tam 25 mężczyzn i 4 kapłanów. Oprócz różnych praktyk religijnych zajmowali się oni rozpowszechnieniem idei jansenistowskich. Tam to powstały głośne *Lettres d'un provincal* Pascala (ob.). Kiedy z rozkazu arcbpa 1648, zakonnice zmuszone były zamieszkać w dawnym P. R., pustelnicy zamieszkali budynki sąsiednie. Celem zaznaczenia opozycyi pko Jezuitom zarówno zakonnice jak i pustelnicy poczęli zakładać szkoły, zakłady wychowawcze dla dziewcząt i chłopców, gdzie uczono metodą wprost przeciwną. Gdy w r. 1653 po potępieniu przez Stolicę Aplską zdań Janseniusza zakonnice z P. R. nie poddały się, pustelnicy musieli tę miejscowość opuścić i szkoły zostały zamknięte. Wreszcie w r. 1665 P. R. des Champs został obłożony interdyktem. Za łagodnego Klemensa IX 1669 r. stosunki się zmieniły i zakonnice zwolnione z pod interdyktu tryumfowały, przywracając dawne porządki, oraz przygarniając napowrót pustelników. Gdy jednak intrygi jasenistowskie nie ustawały Klemens XI wydał w 1706 r. znaną bullę „Vineam Domini", która zadała ostatni cios jansenizmowi.

Gdy i teraz zakonnice nie poddały się pż 1708 r. zniósł klasztor P. R. des Champs, który rozkazem królewskim z d. 22 stycz. 1710 r. został zburzony, zakonnice zaś rozesłane po innych klasztorach. Cały majątek przeniesiono na dom P. R. w Paryżu, który jako opactwo przetrwał spokojnie do rewolucyi. (Por. *Necrologium portus regis.* Paris 1723; *Hist. gen. de P. R.* Amsterdam 1855/57; Saint-Beuve, *P R.* 4 ed. Paris 1878; Ricard, *Les premiers Jansenistes et P. R.* Paris 1883; art. Jansenizm).

(Ch.).

Port Victoria bpstwo w Australii środkowej ob. Victoria.

Portais ks. kanonik tytularny w Angers, † w r. 1903; napisał m. i *La Doctrine catholique* exposée d'une manière simple etc. Paris 1887, 2 t. 8-o; 1901, 16-o, wyd. 2-ie; *La Servante de Dieu.* Marie de Sainte—Euphrasie Pelletier, 8-o; *Vie de Mlle de Melun...* fondatrice de l'Hôtel-Dieu et des Hospitalières de Beaugé. Paris 1898, 8-o.

Portalegre arcbpstwo w Brazylii ob. Porto-Allegre.

Portalegre bpstwo w Portugalii (dioec. Portalegrensis) sufrag. Lizbony, erygowane w r. 1550, katolików liczy 211,656, protestantów 16; 148 parafij, 286 kapłanów, 447 kłów i kaplic (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus.* Frib. Brisg. 1890, s. 51; Battandier, *Annuaire pont.* 1913, s. 305).

Portalie Eugenjusz T. J. urodzony w Mende w r. 1852, uczony i gruntowny teolog, uczył swoich zakonników teologii, był też profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie katolickim w Tuluzie, † dn. 20 kwiet. 1909 r. W dziełach swoich zwalczał szczególniej protestantyzm we Francyi: *La Crise du Protestantisme* français; *Les Fêtes de Nantes*; *L'Action protestante* en France w „Etudes" 1896—1900. Wcześnie bo już w 1904 r. zwalczał modernizm w rozprawach: *Le Dogme et l'Histoire*; *L'Explication morale des dogmes* et l'Evolutionnisme religieux w „Bulletin de litter. eccl." 1904. Napisał też: *L'Hypnotisme au moyen âge* d'Avicenne à Midletown w „Etudes" 1893; *Augustin*; *Augustinisme* w „Dictionnaire" Vacant'a i Mangenot'a. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, k. 1888 i ust.).

Partanova January kardł, arcbp w Reggio w Kalabryi, ur. w r. 1845 w Neapolu, studya odbył u Jezuitów w kolegium oraz w seminaryum dyecezyalnem, wyświęc. na kapłana w r. 1869, był profesorem nauk matematycznych i fizyki oraz filozofii w seminaryum, w parę lat później prof. teologii w semin. w Neapolu. Podczas trzęsienia ziemi— które nawiedziło Ischię i zniszczyło Casamiciolę, ks. P. ujawnił tyle poświęcenia i miłości bliźniego względem dotkniętych klęską mieszkańców, że to zwróciło nań uwagę Leona XIII pża, który mianował gorliwego kapłana bpem tyt. Rosea w r. 1883 i uczynił go koadyutorem podeszłego w wieku bpa Ischii. Gdy w 2 lata ten ostatni †, P. zajął jego stolicę w r. 1885. W r. 1888 mianowany arcbpem Reggio-Calabria. a w następ. r. kreowany kardłem z tyt. św. Klemensa. Wiele miał kłopotu kardł P. z reorganizacyą seminaryum dyecezyalnego, do którego przesiąknęły idee modernistyczne, wprzód zanim tak nazywać się zaczęły; zmuszony był nawet zamknąć je i na nowo od fundamentów zacząć dzieło naprawy. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w r. 1906 Kalabryę dało znów P. okazyę do ujawnienia podobnej działalności pasterskiej jak niegdyś w Casamicioli. Zadawnione cierpienia i zmartwienia powodowane ciągłemi naraściami na niego nieprzyjaciół Kła podkopały do reszty zdrowie nieustraszonego bojownika za prawdę Chrystusową. Powalony na łoże boleści 21 kwiet. 1908 r., jeszcze w dniu 25 t. m. zapragnął odprawić mszę św., lecz podczas ubierania się rażony paraliżem serca poszedł do Chrystusa po nagrodę wiekuistą. Śmierć jego okryła żałobą całą Kalabryę. P. napisał dwa cenne dzieła: *Errori e delirii del Darwinismo.* Neapoli 1772; *Corso di filosofia speculativa.* (Por. Battandier, *Ann. pont. cath.* 1909, s. 696; Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, k. 1880).

X. J. N.

Portatyl (altare portatile, gestatorium czyli ołtarz przenośny), jest to płyta ka-

mienna, czworoboczna, zawierająca w odpowiednio zrobionem wgłębieniu relikwie SŚ. męczenników, zamknięte również kamienną zakładką, przez bpa konsekrowana. Niekiedy kładzie się taki P-l w ołtarzu na stałe murowanym. P-l ma mieć takie rozmiary, aby się na nim pomieścił kielich z hostyą. Jeżeli gdzie wypadnie odprawiać Mszę św. poza kościołem, np. w domu chorej osoby lub na wojnie w polu, natenczas trzeba mieć ze sobą portatyl, bo inaczej Mszy św. odprawiać nie wolno. Materyałem portatyli jest kamień doborowy, najczęściej marmur, lecz nigdy sztuczny kamień; ma on być takiej grubości, żeby można było w nim zrobić wgłębienie do pomieszczenia relikwij, a tych ma być przynajmniej dwie, męczenników i de ossibus koniecznie, do nich może bp dołączyć relikwie wyznawców, a następnie płytka kamienna ma zamykać otwór, umocowana do całości kamienia cementem albo gipsem, poświęconym przez bpa. Zasklepienia otworów dokonywa bp, lecz gdy wypadnie więcej portatyli konsekrować, natenczas bp może tylko pierwszy zasklepić, a reszty dopełnić asystujący bpowi kapłani (Św. Kongr. Ob. 10 maja 1892 r., *Bellunen. et Feltren.*). Relikwie do sepulchrum portatylu wkłada się w odpowiednich woreczkach jedwabnych czerwonych. P-lu z jednemi tylko relikwiami konsekrować nie wolno, jak również bez relikwij. P-l traci konsekracyę, jeżeli pęknie na dwoje, choćby się nawet nie rozpadł (Św. Kong. Ob. 31 sier. 1863. s. *Hippolithi*), jeżeli płytka, zamykająca sepulchrum pęknie (Św. Kongr. Ob. 23 czerw. 1879, *Polycastr.*), jeżeli się otworzy sepulchrum; lecz nie traci, jeżeli się tylko zluzuje (Św. Kongr. Ob. 25 wrześ. 1875; 3 wrześ. 1879, *Lucana.*). (Por. Leonhard Reyser, *Dissertatio hist. eccl. de altaribus portatilis.* Ratisbonae 1595; Jenae 1695; Gattico, *De usu altaris portatilis.* Romae 1770; Schmidt, *Disertatio hist.-eccles. de altaribus portatilibus.* Jenae 1695).

X. M. S.

Porter Franciszek zakonnik franciszkanin ściślejszej obserwy, ur. w hrabstwie Meath w Irlandyi, był prowincyałem na Irlandyę, przez dłuższy czas profesorem teologii w Rzymie w klasztorze św. Izydora i gwardyanem tże oraz teologiem wielu kardynałów, † w Rzymie w r. 1702. Napisał *Securis evangelica* ad haeresis radices posita etc. Romae 1674 czy 1675; *Palinodia religionis praetensae* reformatae. Ibdm 1679; *Systema decretorum dogmaticorum*, ab initio nascentis Ecciae, per summos pontifices etc.. Item recursus et appellationes hactenus ad Sedem apostolicam habitae etc. Avignon. 1693 lub 1698, fol.; dzieło to w pierwszem wydaniu dostało się na indeks, później jednak autor je poprawił i pierwotny tytuł nieco zmienił; *Opusculum contra vulgares quasdam prophetias...* S. Malachiae archiepiscopo Armachano attributas etc. Romae 1698, 8-o; *Interpretatio numeri 666*; *De Amphibologia*, i in. (Por. Joan a S. Ant., *Bibl. univ. Francisc.* t. I, 426 i nst.; Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. II, s. 1829).

X. J. N.

Portico Wincenty arcbp Raguzy i nuncyusz pski do Polski za Piusa V pża w 1569 r. Zdawał pżowi sprawę z sejmu lubelskiego. † w r. 1590 w Lucce. Rykaczewski w swem dziele *Relacye nuncyuszów apostolskich.* t. I, pomieścił jeden z jego listów.

Portio canonica nazwa kanoniczna dla oznaczenia 1-o części, której bp ma prawo domagać się ze spadku po duchownym (ob. Podatki); 2-o części przynależnej proboszczowi za pogrzeb (ob. Jura stolae); 3-o udziału jaki mają członkowie kapituł w dystrybucyi codziennej.

Portio congrua ob. Congrua portio.

Portio praestimonialis ob. Praestimonia.

Portland bpstwo ob. Stany Zjednoczone.

Porto albo **Oporto** bpstwo (dioecesis Portugallensis) sufragania Bragi, już w r. 572 miało bpa; w XI w. stolica bpia przeniesiona do Santa Maria, lecz już w 1113 r. powróciła do Porto; od 1716 r. do 1741 wakowała. P. posiada katedrę, liczne kły i klasztory. Na 650 tys. katolików jest tylko 500 protestantów; w

462 parafiach i w 480 kłach pracuje 1,120 kapłanów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, s. 50; Battanpier, *Annuaire pontif.* 1913, s. 306).

Porto et **Santa - Rufina** bpstwo podmiejskie (dioec. Portuensis et Sanctae Rufinae). Stolica bpia w Porto erygow. w III w. przez św. Hipolita, została zjednoczona w r. 1138 ze stolicą Silva-Candida, założoną w 501 r. Tytuł *Silva Candida* zastąpiony dzisiejszą nazwą ŚŚ. Rufiny i Sekundy. Bp krdł z Porto jest zwykle dziekanem św. Kolegium. Ludność dyec. bardzo zmieniająca się, z powodu trapiącej mieszkańców malaryi, zmuszającej ich do opuszczania podczas lata tej niezdrowej miejscowości. Katolików liczy 4,652, w 19 parafiach obsługiwanych przez 26 kapłanów w 30 kłach i kaplicach. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, s. 9; Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1899, s. 306).

Porto-Alegre arbpstwo (archidioecesis Portalegrensis in Brasilia) w stanie Rio-Grande w Brazylii południ. Erygowane jako dyecezya pod wezwaniem św. Piotra Rio Grande do Sul w 1848 r. Pius X podniósł dyecezyę do godności metropolii w r. 1910 naznaczając na siedzibę arbpa m. Porto - Alegre stolicę stanu; P.-Al. posiada wspaniałą katedrę N. M. P. *Madre de Deus.* Archidyecezya obejmuje przestrzeń 50,067 klm. kw. Na 675 tysięcy mieszkańców jest 580 tys. katolików, 90 tys. protestantów i 5 tys. metodystów i innych sekt. Parafij jest 85 obsługiwanych przez 95 kapłanów świeckich, 150 zakonnych, 100 Braci i ok. 400 zakonnic; 2 kolegia, 2 szkoły normalne, szkoła rolnicza i przeszło 300 kolegiów i szkół parafialnych. Wszystkie szpitale obsługiwane są przez Siostry zakonne. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 306).

X. J. N.

Portogruaro ob. Concordia.

Porto - Rico albo **Puerto - Rico** bpstwo (dioecesis Portoricensis) na wyspach Wielko - Antylskich, z rezydencyą bpią w St. Juan - de - Porto - Rico; bpstwo to bezpośrednio podlega Stolicy Aplskiej; erygowane w r. 1511, początkowo zależało od Santiago de Cuba, następnie od r. 1903 od Stolicy Aplskiej; obejmuje wyspę Porto - Rico, Vicquez i Culebza, przestrzeń 4,000 mil. kwadr. Katolików liczy ok. miliona, obsługiwanych przez 74 kapłanów świeckich; 47 zakonnych w 89 kościołach, 21 kaplicach i oratoryach; jest 7 zgromadzeń zakonnych męskich i 5 żeńskich, 3,647 dzieci uczących się w szkołach katolic. Ostatnia wojna hiszpańsko-amerykańska poczyniła wiele szkód Kłowi na tej wyspie; dobra klne zostały w znacznej części zabrane już to przez rząd Porto-Rico, już przez wojska amerykańskie. Wskutek reklamacyi Stolicy Św. szkody te zostały wynagrodzone zapłaceniem 310 milionów dolarów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 255; 1913, s. 306).

Porto - Viejo albo **Puerto - Viejo** bpstwo (dioec. Portus Veteris) w Ekwadorze, sufragania arbpstwa Quito, erygowane w r. 1871, zajmuje 34,189 kilom. kwadr. Katolików liczy 78 tysięcy, 2 kapłanów świeckich i 1 zakonnik, 1 zgromadz. zakonne żeńskie.

Portsmouth bpstwo (dioecesis Portusmuthensis) w Anglii, sufragania metropolii Westminsteru z rezydencyą w Portsmouth, erygowana w r. 1882 z podziału dyecezyi Southwark. Patronami dyecezyi jest Niepokalane Poczęcie N. M. P. i św. Edmund Kanterburyjski. Na milion mieszkańców jest 35,500 katolików obsługiwanych przez 86 kapłanów świeckich, 182 zakonnych w 87 kłach i kaplicach publicz. i 57 kapl. zgromadzeń zakonnych.

Portugalia (Luzytania) królestwo (od 1910 r. republika). Dzieje Chrystjanizmu w P. rozwijają się równolegle i jednocześnie z Hiszpanią, z którą P. była złączona aż do Alfonsa VI (1072—1109), król. Kastylii, który zdobyte ziemie na Saracenach oddał w lenno żonatemu z jego córką Teresą, Henrykowi Burgundzkiemu. Ponieważ Henryk mógł sam oprzeć się Maurom, przeto starał się uwolnić z zależności od Kastylii, co jednak udało się dopiero jego synowi Alfonsowi I Henryquez (1112—1185), który pobiwszy Maurów pod Qurique (1139) przyjął tytuł królewski. W 1147 przy pomocy Krzyżowców zdobył on Lizbonę i uczynił ją swoją stolicą. Posuwając się coraz więcej na południe rozszerzał swoje

posiadłości, a po zdobyciu Algarve (1251) dosięgnął granic, które dotąd P. posiada. Kraj w ten sposób zaokrąglony oddał pod opiekę Stol. Aplskiej, zobowiązując się przysięgą wobec Innocentego II płacić pżowi 4 uncye złota rocznie. Jakkolwiek Kastylia sprzeciwiała się tytułowi króla przyjętemu przez Alfonsa, i z tego powodu prowadziła z nim wojnę, pż Aleksander III uznał go 1179 i przyjął pod swoją opiekę. Już syn Alfonsa Sancho I (1185 — 1211), a także jego wnuk Alfons II (1211—1223) wyłamali się od zobowiązań względem pża, a ponieważ nadto wiedli spór z bpami Coimbry i Porto zostali obciążeni ekskomuniką. Sancho II (1223—1244) na sejmie w Coimbrze, uczynił na rzecz kleru pewne ustępstwa, lecz wskutek zatargu z bpem Porto, a nadto przez życie rozpustne i rządy okrutne tak pko sobie oburzył stany, że przez Innocentego IV został detronizowany i musiał z kraju uciekać. Następca jego i brat Alfons III (1244 — 1279) przez odtrącenie żony Matyldy i zawarcie powtórnego małżeństwa ściągnął na siebie ekskomunikę, a na kraj interdykt. Nadto naruszał prawa klne, co wywołało także ostre starcia z pżami Klemensem IV, Grzegorzem X i Janem XXI. Przed śmiercią jednak ukorzył się. Syn jego Dyonizy „mądry“ (1279—1325) doprowadził kraj do stanu kwitnącego. Za radą małż. swojej Elżbiety zawarł 1288 r. konkordat z Kurią Rzymską, założył uniwersytet w Lizbonie (przeniesiony r. 1307 do Coimbry), jednakże przez ustawę amortyzacyjną ograniczył prawo posiadania kleru Niemniej troszczył się o powstawanie klasztorów, budowę kłów oraz rozwój życia duchowego. Założył on 1317 r. zakon „Militiae Jesu Christi“, który wielkie usługi oddał P-ii. Pod koniec życia musiał wystąpić pko rodzonemu synowi Alfonsowi IV, który podniósł rokosz pko niemu. Św. Elżbieta pogodziła ojca z synem.

Z Janem I (1383—1433) wstępuje na tron p-ski dom pseudo burgundzki. Jan sam podczas schizmy zachodniej stał po stronie prawowitych pży Urbana VI i Bonifacego IX, to też pozyskał dla Lizbony tytuł metropolii, przez co pod względem klnym stał się niezależnym od Kastylii. Za jego rządów rozpoczynają się zamorskie zdobycze P-i, a przez zdobycie Ceuty znaczne powiększenie posiadłości. Podczas panowania Jana II (1481—95) i Emanuela I (1495—1521) przypadają najznakomitsze odkrycia zamorskie P-czyków w Afryce i Azyi, co pociągnęło za sobą ostry zatarg z Hiszpanią, który załagodził pż Aleksander VI 1493 r. stanowiąc linię demarkacyjną. Pomimo licznych przywilejów nadawanych przez stolicę Apiską królom P-skim Jan II wprowadził placetum regium dla wszystkich orędzi pskich, którego to prawa zrzekł się jego następca w konkordacie z 1516 r. po zrzeczeniu się $^1/_3$ dziesięciny klnej na rzecz korony. Jan III (1521 — 1554) ustanowił 1536 r. inkwizycyę, 1541 sprowadził Jezuitów, a w r. 1544 zyskał wyniesienie Evoras do godności metropolii (obok Bragi i Lizbony). Za niego otrzymały też wyspy Azorskie bpstwo w Angra. 60-letnie połączenie z Hiszpanią stało się złowrogiem dla P-i. Nadużycia ze strony urzędników, paraliżowanie zamorskich przedsięwzięć zubożyły kraj, który doprowadzony do rozpaczy zrzucił wreszcie jarzmo hiszpańskie, a na tronie osiadł potomek dawnego rodu królewskiego Jan IV Braganza (1640—1656). Pociągnęło to jednak za sobą fatalne skutki pod względem klnym. Ponieważ bowiem pż z uwagi na Hiszpanię wahał się uznać niepodległość P. a zarazem zatwierdzić mianowanych przez króla bpów, przeto cały prawie episkopat P-i wymarł. Dopiero po zawarciu pokoju z Hiszpanią 1668 r. przyznała St. Apl. królowi prawo prezentacyi i zatwierdziła przedstawionych bpów. Za Pedra II (1667—1705) P. wpadła w zupełną zależność od Anglii, utraciła swoje wschodnio-indyjskie posiadłości i zaledwie utrzymała się przy Brazylii. Jan V (1705—50) pozyskał od pża Benedykta XIV 1714 r. podniesienie Lizbony do godn. patryarchatu, rozszerzenie prawa patronatu i tytuł „rex fidelisimus“. Słaby i rozwięzły Józef Emanuel I (1750—77) zostawił rządy w rękach awanturniczego karyerowicza margr. de Pombal, który jako kreatura masonów, rozpoczął prześladowanie Kła, a zwłaszcza ze wściekłą zajadłością zwracał się pko Jezuitom. Walka ta podkopała i dobrobyt kraju i stworzyła stosunki opłakane.

Za rządów królowej Maryi (1777—92) poprawiły się nieco stosunki klne, ale

już syn jej Jan VI (1792—1826) objąwszy regencyę dawał powody Piusowi VII do gorzkich skarg. Zakusy Napoleona w następstwie których 1807 r. rodzina królewska schroniła się do Brazylii (ob.) i tam założyła osobne cesarstwo, pchnęły P. w objęcia Anglii, a gdy Pedro I brazylijski opanował tron przyjaznego Kłowi Miguela 1836 r. rozpoczęły się prześladowania Kła sroższe niż za czasów Pombala. Jezuici zostali wypędzeni, klasztory męskie, kolegia i różne instytucye katolickie zamknięto, a majątki skonfiskowano, sprzyjających Miguelowi bpów i prałatów destytuowano, a miejsca ich obsadzono podejrzanej moralności osobnikami, wreszcie krdł protonuncyusz otrzymał rozkaz opuszczenia kraju. Chcąc dokuczyć wiernemu Kłowi duchowieństwu odjęto mu pensyę przeznaczoną w zamian za zagarnięte majątki, a utrzymanie złożono na barki wiernych. Po śmierci Pedra 1834 r. rządy masońskie dalej prowadziły jego politykę. Wprawdzie w r. w r. 1857 zawarto konkordat, ale ten nie wszedł nigdy w wykonanie. Doszło do tego, że większa część bpów i kapłanów poddała się masońskim wpływom, skutkiem czego Grzegorz XVI i Pius IX zmuszeni byli wystąpić z surowemi napomnieniami i zagrozić karami klnemi (por. *Acta Pii IX*, ser. I, vol. III, p. 463 i nst.). Poprawa stosunków nastąpiła dopiero za Leona XIII, który bullą „Gravissimum“ z 30 cerw. 1881 r. uporządkował na nowo stosunki klne, zarządził cirkumskrypcyę, a po części i redukcyę dyecezyj. Ojcowską gorliwość względem P-i rozwinął też Pius X, zwłaszcza w kierunku wychowania dobrego kleru. Wszakże pomyślniejsze warunki nie trwały długo. Już w r. 1901 liberalne rządy ministeryum Hintze Ribeira ujawniły wrogie względem Kła usposobienie. Wydano ograniczające przepisy dla kongregacyj, a nowe prawo wyborcze było wysoce niekorzystne dla katolików, otwierając na oścież drzwi dla żywiołów radykalnych. Opłakane następstwa nie dały na siebie czekać; 1 lut. 1907 r. zamordowano króla Karlosa i następcę tronu, a młodociannego króla Manuela II już w październiku 1910 r. wypędzono z kraju; obalone królestwo ogłoszono republiką, której sądy odznaczają się szeregiem krzyczących zarządzeń pko Kościołowi i duchowieństwu zarówno świeckiemu jak i zakonnemu.

Według statystyki z 1900 r. P. wraz z koloniami liczy 5,423,132 mieszk. przeważnie katolików (4,491 protest. i 481 żydów) i 12 dyecezyj w 3 prowincyach klnych: Braga, Evora, Lizbona, a mianowicie: Braga z sufr. Bragança-Miranda, Coimbra, Lamego, Porto, Vizeu, Evora z sufr. Beja, Farol Algavre), Lizbona z sufr. Guarda, Portalegre.

Arcbp Lizbony ma tytuł patryarchy i podlegają mu oprócz 2-ch dyecezyj w kraju Guarda i Portalegre, także Angola i Kongo w Afryce wschodniej, Angra na wysp. Azorskich, Funchał na Maderze, Sao Thiago do Cabo Verde na Cap-verden i Sao Thome w Guineia do hierarchii w Indyach (por. art. Goa). Arcybiskup Bragi ma tytuł prymasa P. Bpów mianował król i należeli do izby panów. Klasztory męskie od r. 1834 są wzbronione, w niektórych jednak dyecezyach do ostatnich czasów działali sporadycznie Franciszkanie, Lazaryści (por. Alfred Milon, *La congreg. de la Mission de St. Vincent de Paul en P.* Paris 1906), Jezuici, Dominikanie i Ojcowie od św. Ducha. Obecnie rządy republikańskie rozpoczęły pko nim wrogie prześladowania i pod pozorem sprzyjania monarchii niszczą klasztory i więżą zakonników. Zakony żeńskie zajmują się wychowaniem młodzieży i pielęgnowaniem chorych, i są w liczbie wystarczającej potrzebom. (Por. *Scriptores leges, consuetudines*, *Diplomata et chartae, Inquisitiones* w „*Portug. monumenta hist.*“ 1856; H. Schaefer, *Gesch v. P.* (5 t. do r. 1910); 1836—54; J. Leite de Vasconcellos., *Religioes da Lusitania*. t I, r. II, Lizb. 1808—1905; H. E. Mezzacapo, *Storia dei Portogesi*. Neapoli 1908; Mac. Swiney de Muschanglass, *Port. et s. Siège*. 3 t. Paris 1898—1904; Buchberger, *K. H. L.* k. 1599 i nst.).

(*Ch.*).

Portugalska literatura. Początki literat. port. można nazwać poezyą trubadurów, której przedstawicielami był król Dinis, jego syn Alfons IV i inni. Ogółem tego rodzaju poezya obejmuje ok. 300 nazwisk, których utwory zachowały się w *Cancioneiros*, a których ukazało się kilka zbiorów. Drugi peryod litera-

tury P. rozpoczyna się z XIV w., w w którym pojawiają się już tematy ludowe, jak epiczny fragment Alfonsa Giraldesa, o bitwie z Maurami nad rzeką Salado, i pieśni erotyczne Pedra I i w. i. Do tej epoki i rodzaju należy poemat Bernardina Ribeiry, *Menina e Moça* bukoliczna pieśń pasterska. Złota epoka rozpoczyna się z r. 1495, w której jaśnieją Christofao Falçao i Francisco Sa de Miranda (1495—1558). Ten ostatni oprócz pieśni pisał też i dramaty, w których naśladował Terencyusza, oraz satyry na wzór Horacego. Pełne natchnienia są jego canzony na cześć Matki Boskiej. W tymże czasie powstały Antoniego Ferreiry (1528—69) *S. Colomba*, tragedya *Inez de Castro*. Miała też Port. swego Homera w osobie Luis de Camoensa (ur. 1525 w Lizbonie). Żywot jego upłynął wśród walki, czerpień i przeciwności, nie stłumił jednak geniuszu, który potężnym blaskiem świeci dotąd nad niwą litery pskiej. Mnich Fray Josepe Indio, który był przy jego śmierci (10 czerw. 1580) pisze o nim: „Nic smutniejszego nad widok geniusza umierającego w nędzy. Widziałem go konającego w jednym ze szpitali Lizbony; nie posiadał kołdry dla okrycia a przecież walczył mężnie w Indyach wschod. i odbył przeszło 5,500 mil morzem.“ Arcydziełem Camoensa jest *Os Lusiadas* poemat, którego bohaterem są przodkowie Portugalczyków, a tematem żegluga naokolo Afryki i odkrycie drogi do Indyj wschod.; kończy się przepowiednią odkryć dokonanych po Vasco di Gamie. Jest to wspaniały epos morski, który pod wieloma względami przypomina Wirgiliusza, ale w idei różni się od niego zupełnie. Oprócz tego napisał dramaty, a także sonety, elegie, idylle, kanzony i sestiny m. in. perłę prawdziwą *Babel* i *Sijon*. Wiek XVII był epoką twórców sonetów, z których wymienić należy: Manuel de Faria Suza 1590—1649), Tomasz de Naranha, Antonio Barboza (1613—1663), Fernao Correa de la Cerda bp Porto, dominikanka Volanta de Ceo (1601—1693) i in. Żyd brazylijski Jose de Silva, stworzył pewien rodzaj oper komicznych, dla których był wielbiony niby Molière portugalski, Francesco Manoel da Nascimente (1734 — 1819) był przedstawicielem surowego klasycyzmu. Nową epokę twórczości poetyckiej otworzył Joan Bautista Almaida Garret (1799 — 1850) wzorując się na Byronie, Scocie i Lamartinie. Tętno w nim żywe, nuta patryotyczna („Donna Branca“, „Życie Camoensa“, „Lira Munina“ i in.). Religijne poezye w duchu liberalnym tworzył Alexandro Herculano de Carvalho e Araujo z Lizbony (1810—1877): „A voz de propheta“, „Aharpa do crente“, „O Monasticon“ (romans) i in. Za przykładem Garreta poszli: Francisco Gomes de Amorim (ur. 1827), José Mendes Leal da Silva (ur. 1820 r.) i in. Jako pisarzy romantycznych wymienić należy Josego Alencar (ur. w Brazylii 1830 r.), Joanquino Manoel de Macedo (ur. 1820), Jose Peon y Conteras (ur. 1843 i in). Przedstawicielami nowoczesnego realizmu są: Eça di Queiroz, satyryk Guerra Junqueiro i pisarz wiejski Julio Diniz. Cenieni są też współcześni pisarze brazylijscy José i Antonio Gonçalves (ur. 1823 r.), (Por. Karpeles, *Allg. Literaturgesch.* 2 t. Berlin 1891; Scherr, *Allg. Gesch. d. Liter.* 7 Aufl. Stuttg. 1887; Starck, *Uebersetzung d. Dichtungen Camoens.* Paderb. 1880—1883, 5 tom; W. W. t. X, k. 221 i nst.).

(*Ch*).

Porubsky Józef ks., kanonista węgierski, ur. w r. 1812 w Preszowie, uczył się w Preszowie, Debreczynie, Koszycach i Jagrze, filozofię i teologię studyował w Jagrze, w 1853 r. wyśw. na kapłana, od r. 1839 był prefektem studyów filozoficznych, od 1841 teologii w seminaryum w Jagrze, od 1853 profesorem historyi i prawa kanonicznego. Napisał: *De independentia potestatis ecclesiasticae* ab imperio civili. Jager 1841; *Jus ecclesiasticum Catholicorum*. Pestini 1853, 2 t.; 1858—59, wyd, 2-ie, i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* t. XII, s. 223).

Porwanie (raptus) ob. Małżeństwo.

Porządek naturalny i nadnaturalny w filozofii i teologii.

I. Pojęcie porządku ustala filozofia, zwłaszcza jej część ontologia (Por. np. ks. F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*, Kraków 1903, str. 515—523). Ogólnie zowią porządkiem (ordo) zachowanie jedności w wielości. Że zaś jedność taka

wtedy powstaje, gdy zgodnie działają przyczyny, dążące do ustalenia harmonii, stąd porządkiem zowią zharmonizowane działanie przyczyn: sprawczej, celowej i formalnej, oraz wzornej.

Dla ściślejszego określenia „porządku“ dodajemy, że filozofowie rozróżniają: porządek całości (ordo ad totum) i porządek celowy (ordo finalis).

Porządek całości jest wtedy, gdy wiele różnorodnych rzeczy zostało ułożonych właściwie, t. j. na swoich miejscach, a przez to sprowadzonych do jednego planu, czy układu. W tym też rozumieniu pisał o porządku św. Augustyn (*De Civitate Dei.* l. XIX, c. 13): „Parium dispariumque rerum sua cuique loca distribuens dispositio“.

Porządek celowy istnieje tam, gdzie środki lub czynniki działające są dobrze dostosowane do osiągnięcia celu.

O ile porządek całości jest pojęciem porządku więcej statycznym, o tyle pojęcie porządku celowego jest dynamiczne i, biorąc rzecz metafizycznie, widzimy, że to ostatnie pojęcie tłumaczy powstanie P. całości, który jest niejako skutkiem działania przyczyn podług P. celowego.

II. Różne rodzaje porządku omawia ontologia (Por. np. Gabryl, dz. cyt., str. 517—518).

Przedewszystkiem wysuwa podział na 1-o P. logiczny (o. logicus), P. metafizyczny czyli ontologiczny (o. metaphysicus v. ontologicus) i P. moralny (o. moralis).

P. logiczny ujmuje harmonijnie, czyli konsekwentnie następstwo naszych myśli, a raczej sądów, odnośnie do poznawanej rzeczywistości. Omawia ten P. logika (ob art. Filozofia).

P. metafizyczny czyli bytowania dotyczy układu harmonijnego rzeczy, poza naszym umysłem będących. O istnieniu takiego porządku i czynnikach jego powstania mówi metafizyka (ob. art. Metafizyka).

P. moralny dotyczy naszych czynów wolnych, którymi dążymy do celu ostatecznego. Filozoficznie ujmuje ten P. etyka (ob. art. Etyka, Moralność)

2-o. P. moralny w teologii rozróżniamy jako A) P. naturalny (o. naturalis) i B) P. nadnaturalny.

A) P. naturalny we wszystkich składnikach swoich nie wykracza ponad naturę. A zatem jeśli w pojęciu P-u zawiera się a) osoba działająca (agens); b) cel (finis), do którego działający dąży; c) środki (media), których używa do osiągnięcia celu; i d) normę, zakaz (lex), który jest wskaźnikiem do tego, jak należy dostosować środki do osiągnięcia celu, to pojęcie P. naturalnego da się ustalić w sposób następujący: jest to dostosowanie należyte środków przyrodzonych do osiągnięcia celu przyrodzonego.

O Porządku takim mówi etyka naturalna (ob. art. Moralność) i wykazuje, że w porządku etycznym naturalnym.

a) czynnikiem działającym jest natura ludzka wraz z jej władzami i siłami właściwemi, czyli naturalnemi; b) celem działania jest posiadanie Boga, o ile rozum naturalny do tego sam z siebie dąży, drogą rozumowania (modo discursivo, non per visionem beatificam); c) środkami do osiągnięcia tego celu będą władze naturalne, które zwykłe działanie Boże (concursus Dei) doprowadza do celu; wreszcie d) normą działania pozostanie rozumna natura człowieka, jako istotna norma moralności (ob. art. Moralność).

B) Pojęcie P. nadprzyrodzonego jest jednem z zasadniczych kwestyj teologicznych.

a) Etymologicznie nadprzyrodzoność (supernaturale) oznacza to, co zostało dodane, dołożone, dopełnione do tego, co zowiemy „naturalnem“.

„Naturalnem“ (naturale) zwiemy to co należy do istoty (secundum essentiam), do sił właściwych (secundum vires) i do słusznych wymagań istoty stworzonej (secuudum exigentias creatura), co zwie teologia „przynależytością natury“ (debitum naturae“, jako też to, co słusznie należy się działającemu, który dąży do celu podług swych sił przyrodzonych (secundum meritum), co w teologii nazywają „przynależytością osoby“ (debitum personae).

Stąd za „nadprzyrodzone“ należy uznać to, co pod żadnym względem nie stanowi przynależytości (supernaturale-indebitum), co przewyższa naturę istoty

rozumnej, albowiem jest wyższem ponad przynależytość natury i osoby. A zatem „nadprzyrodzone“ przewyższa istotę stworzenia (supra essentiam), czyli nie jest potrzebne do tego, aby rzecz jakaś mogła być ukonstytuowana w swej istocie, nadto przewyższa siły właściwe stworzenia (supra vires), t. j. nie należy do zakresu władz i możności działania jestestwa stworzonego; przewyższa również wymagania (supra exigentias) stworzenia t. j. „nadprzyrodzoność“ nie należy się pod żadnym względem stworzeniu, które bez tego, co jest nadprzyrodzonością może istnieć, ma możność działania i w rzeczywistości działa celowo, pozostając jestestwem porządku przyrodzonego.

b) Rozróżniają teologowie „nadprzyrodzone“ co do istoty, czyli absolutne (supernaturale quoad substantiam, v. simpliciter, v absolute) i „nadprzyrodzone“ co do sposobu, czyli względne (supernaturale quoad modum, v. secundum quid, v. relativum).

Pierwsze pod każdym względem udoskonala jestestwo naturalne, uwalnia więc je od niedoskonałości i owszem wynosi do wyższego porządku bytowania (accesu suo perficit naturale, perficiendo elevat, elevando ad altiorem ordinem evehit“).

Drugie doskonali jestestwa naturalne, lecz nie wynosi ich do wyższego porządku.

Nadprzyrodzoność absolutną stanowi łaska Boża (ob. art. Łaska), widzenie błogosławionych (ob. art. Niebo) i zjednoczenie hypostatyczne w Chrystusie.

Nadprzyrodzoność co do sposobu, co teologia zowie też „pozanaturalnością“ (praeternaturale) stanowią dary, udzielone pierwszym naszym rodzicom co do duszy: wolność od błędu (wiedza), wolność od pożądliwości, — co do ciała; wolność od chorób i śmierci (nieśmiertelność ciała) (ob. art. Stany człowieka).

Wobec tego w P-u nadnaturalnym występują składniki: czynnikiem działającym jest natura ludzka wyniesiona do wyższego działania przez łaskę poświęcającą, cnoty wlane i dary Ducha św.;—celem jest poznanie Boga w sposób doskonały, intuicyjny— „twarzą w twarz“;—środkami działanie władz naszych naturalnych wraz z łaską posiłkującą, czyli pod działaniem nadprzyrodzonem; — wreszcie normą działania oprócz racyonalnych wskazań naszej natury prawo Boże nadane (lex positiva), otrzymane drogą Objawienia Bożego.

c) Błędne pojęcia „nadprzyrodzoności spotykamy:

U Racyonalistów, którzy „nadprzyrodzonością“ zowią byt nieskończony, przyrodzonością byt skończony, gdy tymczasem na drodze naturalnego poznania ustalamy, że jest Bóg—Byt nieskończony (ob. art Bóg). Zresztą Racyonaliści zarzucają, że pojęcie nadprzyrodzoności burzy pojęcie natury, w czem spotykamy zasadnicze nieporozumienie, albowiem zaznaczyliśmy, że nawet etymologicznie „supernaturale“ jest „super“ nie „contra“—„naturam“, a zresztą określiliśmy „nadprzyrodzoność“ jako to, co naturę udoskonala i wynosi, a więc przyjmuje naturę, jako podłoże dla wyższego porządku nadprzyrodzonego.

Dalej spotykamy błąd u Materyalistów i Pozytywistów, którzy świat zewnętrzny, podpadający pod zmysły zowią naturą, świat zaś duchowy zaliczają do dziedziny nadprzyrodzonej transcedentalnej, co zowią pogardliwie dziedziną fantastyczną. Krytyka poznania ustala co innego. Wykazuje, że do dziedziny rzeczywistej naturalnej należy oprócz materyi, świat duchowy (dusza)—co jest pewnikiem rozumowym, aczkolwiek pośrednio oczywistym (ob. art. Dusza. Poznanie).

Błąd Lutra polega na tem, że łaskę Bożą zaliczał do natury człowieka (ad essentiam); Bajus nauczał, że stan nadprzyrodzony należy się naturze ludzkiej (debitum naturae); Janseniusz widział w nadprzyrodzoności t. zw. przynależytość osoby (debitum personae).

Moderniści (ob. art. Modernizm) i zwolennicy immanencyi w teologii wpadają w podobne błędy, dopuszczają się pomieszania porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego i uważają „nadprzyrodzoność“ za postulat naturalny obecnego stanu naszej natury, której Bóg nakreślił cel nadprzyrodzony.

III. Bibliografia. Z dzieł łacińskich Ripalda, *De Ente supernaturali*, l. I, disp. I; (wyd. Paris 1871, t. I); Tournely, *De gratia*, q. 2; Du Plessis d'Argentré, *De supernaturalitate etc.*, Paris 1707; Schrader, *De*

triplici ordine naturali, supernaturali et praeternaturali, Vindobonae 1864; Zigliara, *Propaedeutica ad S. Theol.* Romae 1890, ed. III, lib. I: De *ordinis supernaturalis natura et existentia*; Palmieri, *De ordine supernaturali*, Prati 1910, 2 ed. Nadto w traktatach i kompendyach teol. Perrone, Mazzela, Schiffini, Hurter, Egger i in. w trakt. *De Deo Creante i Elevante* lub w trakt. *De Gratia*, z nowszych Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. specialis*, Romae 1911, vol. I, ed. XIII, p. 520—525.

Z dzieł francuskich: Abbé de Broglie, *Conférences sur la vie surnaturelle*, Paris 1889; J. Bellamy, *La vie surnaturelle*, Paris 1891, p. 6—19; A. Mercier, *Le Surnaturel* art. w *Revue Thomiste*, 1902, p. 125...; J. V. Bainvel, *Nature et Surnaturel*, Paris 1903; 3 éd., 1905; Ligeard, *La théologie scolastique et la transcendance du surnaturel*, Paris 1909; L. Labauche, *Leçons de Theologie Dogmatique*, t. II, *L'homme*, Paris 1911, éd. 3, p. 7—18).

Z dzieł niemieckich cytujemy: Kleutgen, *Theologie der Vorzeit*, t. II, p. 6...; Scheeben, *Natur und Gnade*, Mainz 1862; Schäzler, *Natur u. Uebernatur*, Mainz 1865; Kirschkamp, *Gnade und Glorie in ihrem inneren Zusammenhang*, Würzburg 1878; Kranich, *Ueber die Empfänglichkeit der menschlichen Natur für die Güter der übernatürlichen Ordnung nach der Lehre des heil. Augustin und des h. Thomas v. Aquin*, Mainz 1884; Rademacher, *Die übernatürliche Lebensordnung nach der paulinischen johanneischen Theologie*, Freib. 1003; Tegoż, *Gnade und Natur*, 1908; A. M. Weiss, *Natur und Uebernatur*, 4 Aufl. 1907; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1084 — 1085; nadto w całokształtach teol. Scheeben, t. II, p. 240...; Heinrich, t. V, p. 368..., Dohle, t. II, 3 Aufl., p. 450...; z nowszych d. Th. Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B., p. 256—260.

Po polsku: w *Encykl. ks. M. Nowodworskiego*; Warszawa 1883; t. XV, art. *Naturalny i nadnaturalny porządek*, str. 597—600; *Dogmatyka katolicka*, cz. szczegółowa. Tarnów 1900, 2 wyd., str. 152—154; w podręcznikach szkolnych dla dogm. szczeg. Jougana, Srieniatyckiego, Jeża—wykład elementarny; ks. S. Adamski, art. *Życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej* w *Przeglądzie Powszch.* 1913, t. 118, zeszyt czerwcowy,

X. C. S.

Porzecki nazwisko dwóch Jezuitów: 1) Jan ur. na Litwie w r. 1687, wstąpił do nowicyatu w 1703, był przez 3 lata profesorem humaniorów, 5 lat filozofii, 6 lat teologii, 4 lata prawa kanonicznego, następnie przez 4 lata był kaznodzieją, rektorem w Witebsku, Krożach i Pińsku, socyuszem prowincyała i prowincyałem. Żył jeszcze w r. 1760. Napisał m. i. *Signum ad placitum Deo...* 1716; *Panegyricus in inaugurationem* in Praefectum Sodalitatis Marianae Dom. Thadaei Wankowicz. Vilnae 1717. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1047).

2) Tomasz również litwin, ur. w r. 1609, przyjęty do nowicyatu w 1626, uczył retoryki, teologii i filozofii. Gdy był rektorem w Pułtusku wybuchła w tem mieście zaraza; powodowany miłością bliźniego P. poświęcił się pielęgnowaniu chorych i zaraziwszy się † d. 9 lip. 1657 r. Napisał *Florilegium* in quo heroica et lyrica poësi celebrantur decora Familiae Chodkiewicz et Pac. Vilnae 1636, fol.; *Spes altera Russiae* seu panegyres Raphaelis Korsak Archiep. Metr. totius Russiae. Ibdm 1637, wierszem i prozą; *Elogia Jagiellonum*, Poloniae, Hungariae et Bohemiae Regum. Ibdm 1639; *Elogia austriacorum Imperatorum* carmine. Ibdm 1639, fol. Nadto zostawił w rękopisie przygotow. do druku dzieło *Summa Annalium ecclesiasticorum* incipiendo, quo desiit P. Skarga in suo compendio annalium Baronii, po polsku i po łacinie. (Por. Sommervogel, l. c. k, 1047—48; Brown, *Biblioteka pis. ass. pols.* 1862, s. 327). *X. J. N.*

Posadowski Karol, żył w XVIII w., wydał *Sancti Damasi Ecclesiae Romanae Pontificis, De Christi Servatoris Cognomentis* Carmen, luculentissimo commentario illustratum. Varsaviae 1736, 8-o. (Por. Janocki, *Polonia litterata*. Vratislaviae 1750, 8-o, s. 58).

Posądzenie ob. Sława dobra.

Pościciel Jan ob. Jan Pościciel.

Poseł w zwykłem znaczeniu zowie się przedstawiciel państwa akredytowany przy drugiem państwie już to jako rzecznik jego interesów, już to jako pośrednik przy załatwianiu różnych spraw. Nominacya posła następuje po wzajemnem porozumieniu rządów interesowanych. Pełnomocnictwa P-a zawisły od praw i zwyczajów w poszczególnych państwach interesowanych. Osoba posła i jego otoczenie są nietykalne, mieszkanie zaś cieszy się prawem eksterytoryalności. Odwołanie posła następuje już to z woli państwa, którego jest pełnomocnikiem, już też na żądanie państwa, przy którem został upełnomocniony. Poseł większych mocarstw nosi tytuł ambasadora; P. papieski Legata (ob.) lub nuncyusza (ob). P. jest w bezpośredniej zależności od ministeryum spraw zagranicznych.

P-em lub deputowanym zowie się także w państwach konstytucyjnych wybrany do izb reprezentacyjnych (sejm, parlament, senat, izba panów, rada państwa i t. p.) przez głosowanie wyborców zpośród narodu jego przedstawiciel. Sposób wyborów przepisują poszczególne konstytucye. Według decyzyi Leona XIII kapłani mogą być P-mi nie inaczej, jak za wiedzą i zgodą bpa, wyjąwszy Włoch, gdzie katolicy z woli Stolicy Apłskiej nie biorą udziału w wyborach. Osoba P-a również jest nietykalną i sądownie dochodzoną być może, wyjąwszy sprawy cywilnej i tylko za zgodą izby.

Posłuszeństwo według nauki św. Tomasza (2, 2. 9, 104, a. 2 ad 3) jest to cnota składająca wolę jednych do spełniania woli drugich, mających prawo rozkazywania, choćby ta wola nie została wyraźnie wypowiedziana, ale łatwoby się tego można domyśleć z zachowania rozkazującego. Prawo rozkazywania mają zwierzchnicy względem podwładnych. np. król względem poddanych, pż względem wszystkich wiernych, pasterz parafii względem swych parafian, dowódca wojsk względem podkomendnych mu żołnierzy, panowie względem sług. Spełniający wolę rozkazującego spełniają cnotę posłuszeństwa. Nauka ta opiera się na Piśmie św. (Rom. 13, 1; 1 Petr. 2, 13; Deut. 21, 8; Eph. 6, 5; Luc. 10, 16). Toż Pismo św. powiada, że więcej należy słuchać Boga niż ludzi (Act. Ap. 5, 19), stąd i posłuszeństwo może być tylko w rzeczy godziwej. Wola jest to dobro najwyższe, którego jednak można się wyrzec dla Boga (S. Tom. 2, 2, q. 186, a. 5, ad 5). Człowiek nigdy nic większego nie uczyni nad wyrzeczenie się własnej woli dla Boga, poddając wolę swoją cudzej (Philip. 2, 10). Lepsze jest P-o niż ofiary, powiada Pismo św. (1 Reg. 15, 22). Życie nasze jest bojowaniem (Job. 7, 1), a zwycięzcą z niego wychodzi posłuszny. Trzy są stopnie posłuszeństwa: 1-o jeżeli się spełnia polecenie w czasie i w sposób oznaczony; 2-o jeżeli się coś spełnia tak, by przez to wolę przełożonego wypełnić; 3-o jeżeli spełniając polecenie robi się także ofiarę ze swej własnej woli. Gdy powątpiewamy, czy rozkaz przełożonego jest zgodny z przykazaniem Boskiem, natenczas należy pamiętać, że „in dubio obsequendum est superiori", a za czyn ten nie odpowiadamy. Pobudką do posłuszeństwa jest posłuszeństwo samego Pana Jezusa.

Posłuszeństwo kanoniczne (obedientia canonica) polega na poddaniu woli rozkazom zwierzchników klnych. Do tego rodzaju P-a zobowiązuje się pod przysięgą kapłan względem bpa podczas święceń, bp względem pża podczas konsekracyi (*Pontif. Rom.* I, 65), prałaci i opaci wyjęci (exemti) podczas benedykcyi, arbpi metopolit. podczas przyjęcia paliusza, krdłowie podczas kreacyi. (Por. S. Tomasz l. c.; Patiss, *D. Gehorsam*, Regensb. 1861: Cathrein, *Filozofia moralności* wyd. „Bibl. dz. chrześc. t. II; Claeys Bouert, *De canon. cler. saecul. obedientia.* Lovanium 1904).

Posoniensis albo **Posnaniensis** Jan, paulin, żył ok. 1488 r. Napisał: *Commentarii in Cantic. IV. Tota pulchra es...*; *Do conceptione Beatae Virginis*, omnis genitalis maculae expertae. Sermo I., część tego kazania znajduje się w Laurentii Chrysogoni, *Mundus Marianus*, diss. 20, n. 43). (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. V, s. 33).

Possewin Antoni, T. J. ur. 1533 r. w Mantui, wstąpił 1659 r. do zak. Jezuitów i zaraz w następnym roku roz-

począł pracą aplską w Sabaudyi, walcząc przeciwko szerzącym się błędom hugonockim, a następnie we Francyi, gdzie 1561 wyśw. został na kapłana i pracował żarliwie w Awinionie i Lyonie, jako rektor kolegium, poczem 1573 został sekretarzem generała zakonu i te obowiązki pełnił do r. 1577. Grzegorz XIII w końcu 1577 wysłał go do Szwecyi dla pojednania króla Jana III z Kłem. Pomimo świetnych nadziei misya ta wobec chwiejnego króla i wrogiej postawy stanów pozostała bez rezultatu. Z działalności swojej zdał sprawę w jednej z ksiąg swojej *Biblioteki* p. t. *Responsiones ad nobilissimi et regii viri septentrionalis interrogationes, qui salutis aeternae comparandae ratione ac de vera Ecclesia cupiebat institui.* W tym czasie Iwan IV Groźny, car moskiewski, zagrożony powodzeniem oręża Stefana Batorego wysłał do Rzymu Szewrygina z obietnicą przyłączenia się do wyprawy pko Turkom i z pewnymi widokami Unii z Kłem. Grzegorz XIII biorąc na seryo obietnicę Iwana wysłał do Moskwy P-a z misyą skłonienia Batorego do zawarcia pokoju i nawiązania rokowań z carem. Niektórzy historycy polscy czynią z tego powodu zarzut pżowi, iż interwencyą swoją wstrzymał zwycięski pochód wojsk polskich i przeszkodził zapanowaniu nad Moskwą. Zarzut ten zgoła nieuzasadniony, gdy jak m. i. stwierdza Szujski (*Dzieje Polski*, Krak. 1894, t. III, str. 82 i nst.) nie interwencya pża wpłynęła na pokój w „Kiwerowej horce“ d. 15 stycz. 1582 r., ale ustąpienie hufców litewskich i polskich z pod Pskowa, tak iż został tylko Zamoyski z samymi zaciężnymi a także, bądź co bądź, zdobycz dosyć obfita Inflant, Połocka i Wieliży. Niemniej Iwan w pole wywiódł Grzegorza XIII: P-n aczkolwiek mile przyjmowany w Moskwie odjechał z niczem, pozyskawszy bardzo nieznaczne koncesye dla katolików pod berłem cara. (Por. D. A. Tołstoj, *Rymskij katolicyzm w Rossii*, S.-Peterb. 1876, t. I, str. 29 i nst.; P. Pierling, *Papes et les Tsars* (1547—1597) Paris 1890, str. 193). P. został od 4 grud. 1582 r. w Warszawie, gdzie nawiązał bardzo bliskie i serdeczne stosunki z Batorym, który w wielu sprawach osobistych i ogólnych zasięgał jego rady. P. żywo interesował się sprawą Unii i w znacznej mierze zabiegom jego zawdzięcza się przygotowanie Unii Brzeskiej. Wpływał też na zakładanie seminaryów i szkół i na ogłoszenie pism pko błędom akatolickim. Na sejmie warszawskim 1583 r. wyjednał ważne prawa dla katolików. Skutkiem niechęci ku niemu nuncyusza został 1585 r. z Warszawy odwołany. Teraz z dawnym zapałem poświęcił się już to pracy piśmienniczej w Brunsberdze, już misyjnej w Czechach, na Węgrzech, przyczem wpływał na zakładanie seminaryów w Warmii, Morawach, Siedmiogrodzie. W 1587 r. zawitał znowu na krótki czas do Krakowa lecz już w czerwcu t. r. udał się do Padwy. Nie mały wpływ wywarł P. na pojednanie się z Kłem Henryka IV franc. Odtąd P. opuścił Rzym i osiadł w Ferrano, gdzie † 26 lut. 1611 r. Z pośród prac literakich P-a przedewszystkiem wymienić należy jego *Biblioteka selecta de ratione studiorum.* Roma 1643. Zawiera on w 18-tu księgach wykład teologii, oraz nauk pomocniczych. Dzieło to cieszyło się wielkiem powodzeniem i świadczy wymownie o rozległości wiedzy autora. Z pobytu swego w Moskwie zostawił pewnego rodzaju dyaryusz: *Moscovia*, Wilno 1586. Z ascetycznych prac wyróżnia się *Trattato del sacrificio del altare*, Lyon 1573; *Il soldato christiano.* Romae 1596; wreszcie *Apparatus sacer ad Script. V. et N. Test.* 3 t. Venet. 1603—06. Jako ważne zródło do historyi współczesnej służą jego liczne listy, z których wiele jest u Gratian'a Borgo w *De scriptis... ad Aloysium fratrem.* Florent 1645—46. (Por. Theiner, *Schweden u. s. Stellung z. h. Stuhl.* 1839; Pierling, *Possevini Missio Moscovitica.* Paris 1882; Tże, *Un nonce de Pape en Moscovie*, tże. 1884; Tenże, *Bathory et Possevino*, tamże 1886; H. Braadet, *Le Saint-Siège et la Suède.* Paris 1897; Sommervogel, l. c.).

(*Ch.*).

Possewin albo **Possevino** Jan Chrzciciel Bernard, teolog bpa Ferrary, archiprezbyter kła kolegiac. i paraf. w Porto, włoch, krewny Antoniego Possewina, żył w XVI w. Napisał: *Discorsi della vita e di azioni di Carlo Borromeo*, cardinale. Roma 1591, 8-o; *Dichiara-*

zioni delle lezioni di tutti li matutini dell'anno del Brev. romano. Ferrara 1592, 8-o, 2 t.; *Inni sacri tradotti.* Perouz. 1594, 4-o; *Vite de' Santi di Todi* nelle quali si scoprono l'antichita etc. Ibdm 1597, 4-o; *De officio Curati ad praxim etc.* Posnanie 1611, 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, s. 1833; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184).

Possidyusz albo **Possydoniusz** św. bp. Wychowany przez św. Augustyna przy kle katedr. w Hipponie i doskonale wykształcony w Piśmie św., wyświęcony został na bpa Kalamy w Numidyi. Jako bp odznaczył się wybitnie w walce z poganami i heretykami a szczególniej z Donatystami i Pelagianami. W r. 404 wezwał nawet bpa Donatystów Kryspina na publiczną dysputę, która zwycięsko dla niego wypadła. Stąd wycierpieć musiał wiele prześladowań, nieraz groziła mu niechybna śmierć z ręki Donatystów. Wierny naśladowca św. Augustyna, nakreślił w najdrobniejszych szczegółach życie tego geniusza ziemi afrykańskiej. Synod bpów afrykańskich odbyty w Kartaginie w r. 404 wysłał P-a wraz z 3 innymi bpami do ces. Honoryusza celem zniesienia prawa sprzyjającego Donatystom a zarazem z prośbą o pozwolenie odbycia rozprawy religijnej z Donatystami. Gdy w r. 430 Kalama wpadła w ręce Wandalów, udał się P. do Hippony, gdzie był świadkiem śmierci św. Augustyna, swego drogiego przyjaciela, za którego duszę odprawił ofiarę Mszy św. Późniejsze wiadomości dotyczące życia sługi bożego nie są tak pewne. Według żywota pomieszczonego w *Officia propria Sanctorum.* P. bronił wiary przeciw Genzerykowi, król. Wandalów i przez niego skazany na wygnanie. Przybywszy do Włoch połud. tamże życia dokonał. W r. 810 relikwie jego przeniesione zostały do Miranduli w prowincyi Emilii (Aemilia) i złożone w kle św. Jerzego, który obecnie nosi tytuł św. Possydoniusza. Mieszkańcy Miranduli obchodzą jego święto patronalne d. 17 maja. (Por. Bolland, *Acta Sanctorum Mai; Qfficia propia sanctorum* a Canonicis Regularibus SS. Salvatoris Lateranensibus recitanda. Tornaci Nerviorum 1893; WW.).

Ks. Aug. Błachut.

Possinus albo **Poussines** Piotr T. J., ur. w r. 1609 w Laure (Aude), wstąpił do zakonu w 1624, uczył humaniorów i przez lat 6 retoryki w Tuluzie i Montpellier. Wezwany w r. 1654 do Rzymu przez generała zakonu, kontynuował historyę Tow. Jezusowego zaczętą przez o. Sacchini, następnie przez lat 19 wykładał Pismo św. i hebrajski język w w Collegium Romanum. Wrócił do Tuluzy w r. 1682 i tu † w 1686. Napisał: *Vincentia victus* sive confutatio libri... Petri de Vincentia Ord. Praed.... de veritate Concept. Beatiss. V. M. Montalbani 1650; *Annae Comnenae Porphyrogenitae Caesarissae Alexias etc.* Parisiis 1651; f. i.; *Orationes.* Tolosae 1664, 12-o; S. P. Franc. Xaverii, *Epistolarum libri IV.* Antverpiae 1657, 16-o; *S. P. Nili Epistolae etc.* Parisiis 1657, 4-o; *Historia Soc. Jesu* pars quinta etc. Romae 1661, fol.; *Georgii Pachymeris Michael Palaeologus etc.* Ibdm. 1666, fol.; *Catena Graecorum Patrum* in Evang. secundum Marcum etc. Romae 1673, fol.; *Variorum Carminum libri 3. etc.* Ibdm 1674, 8-o; *De vita et morte P. Ignatii Azevedii* et Soc. ejus etc. Ibdm 1679 4-o; *Thesaurus asceticus.* Tolosae 1683, 4-o; *Apocalypsis enarratio* Ibdm 1685, 4-o; nadto wiele innych pism Ojców Kła, Pisarzy starożytnych, żywotów ŚŚ., listów i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 1123—1134).

X. J. N.

Post w szerszem znaczeniu jest wstrzymaniem się od wszelkich przyjemności zmysłowych z pobudek moralnych, w ściślejszem zaś znaczeniu jest umartwieniem przyrodzonej chuci do jadła i napoju z pobudek moralnych.

P. można rozważać jako cnotę należącą do cnoty wstrzemięźliwości, jako przykazanie, i w niniejszym artykule rozważamy post pod tym drugim względem t. j. jako przykazanie.

P. jest to przykazanie kościelne ograniczające użycie w pewne dni pokarmów i co do jakości i co do ilości takowych.

P. dzieli się na post naturalny czyli zupełny t. j. zupełne wtrzymanie się od wszelkiego pokarmu i napoju czyli zachowanie się całkowicie na czczo, taki

post przepisany jest przed przyjęciem Komunii św., za wyjątkiem niebezpiecznie chorych, co przyjmują Komunię św. jako Wijatyk lub też osób złożonych ciężką chorobą, którym dekret z 7 grudnia 1906 r. dozwala przyjąć Komunię św. raz na miesiąc nie na czczo, — i na post kościelny czyli P. właściwy. P. właściwy dzieli się P. ścisły, czyli właściwie post polegający na jakości i ilości pokarmu t. j. na jednym posiłku bez mięsa i nabiału, i na wstrzemięźliwość polegającą tylko na jakości, t. j. na wstrzymaniu się tylko od potraw mięsnych.

Racye postu. Post wypływa z prawa natury. Pan Bóg dając zakaz pożywania owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, dał prawo wstrzemięźliwości. Adam przekraczając to prawo stał się przyczyną P-u dla wszystkich ludzi, jak to Tertulian (*de jejun.* n. 3) wyjaśnia. Po upadku Adama dusza nasza stała się osłabioną, chorą, a jako z prawa natury człowiek chory na ciele winien używać środków odpowiednich do przywrócenie zdrowia, tak i z prawa natury człowiek obowiązany używać odpowiednich środków do przywrócenia zdrowia duszy; srodkami temi są uczynki pokutne, wśród których jest i P., jak św. Tomasz (*Qu.* 147 art. III) tłumaczy: „P. pożyteczny jest i dla zgładzenia i dla przeszkodzenia winy i do podniesienia umysłu do rzeczy duchownych. Każdy zaś z przyrodzonej pobudki tyle użyć winien P. ile widzi potrzebnem dla otrzymania powyższych korzyści, przeto na ogół P. podpada pod prawo natury". To też post był i u pogan zachowany już to dla uczczenia, jużto dla przebłagania bogów. P. był zachowywany i przez Żydów, jak tego mamy dowody w całym Starym Testamencie; przeto i Kościół prawo P. ustanowić musiał, tem bardziej że przykazania moralne St. T. nie są przez Chrystusa zniesione lecz udoskonalone.

P. jest z prawa Boskiego. Chrystus Pan, chociaż nie potrzebował, pościł przez dni czterdzieści, aby nam dać przykład i włożyć na nas obowiązek P. Chrystus częstokroć mówi o P., jużto upomina, aby poszcząc nie byli smutni jako obłudnicy (Mat. VI, 17), jużto że gdy oblubieniec będzie odjęty od uczniów, wówczas będą pościli (Mat. IX, 15), jużto że szatan może być wyrzucony przez modlitwę i post (Mat. XVII, 20), a tem wykazuje potrzebę P., jak to Kościół wyznaje w modlitwie mszalnej na środę po II niedzieli P.: „Wejrzyj łaskawie Panie, na lud twój i tych którym każesz się powstrzymać od pokarmów mięsnych, racz zwolnić od szkodliwych błędów" a św. Augustyn (*epist.* 36) mówi. „ja, rozważając w umyśle swoim, widzę w ewangelii i w pismach apostolskich, słowem w całym nowym testamencie, że post jest nakazany, w które jednak dni mamy pościć nie znajduję określonem". Właśnie określenie czasu i sposobu poszczenia jest z prawa kościelnego.

W dni P-u zabronionem jest używanie mięsa i nabiału, chyba ktoś dla ważnych przyczyn otrzymuje zwolnienie, nadto może przyjąć jeden posiłek w ciagu dnia do syta z pokarmów postnych,—zwykle na obiad;—rano wolno spożyć śniadanie składające się z trochę herbaty, kawy czy czekolady lekko osłodzonej z kawałkiem pieczywa; — wieczorem — kolacyę składającą się z jakiejś $^1/_3$ obiadu z potraw według przyjętego zwyczaju. Przyjmowanie w ciągu dnia napoju jako to: wina, piwa, herbaty i t. p. nie łamie P. Kto przekracza prawo P. w większej rzeczy np. bez żadnej przyczyny ważnej teologicznej, spożywa mięso lub nabiał, a tembardziej jeżeli to czyni dla lekceważenia lub pogardy prawa, grzeszy śmiertelnie, jeżeli to przekroczenie jest w małej rzeczy to popełnia grzech powszedni.

Dni postu z prawa ogólnego: wielki P. prócz niedziel, Suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, świętych Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., Zielonych Świątek, pewne dni Adwentu, wigilie do pewnych świąt ze zwyczaju lub ślubu obchodzone, wigilie do świąt Patronów lub Tytułu kościoła w tych miejscach gdzie są uroczyście obchodzone, jeżeli święta te w dawnej karności miały wigilie z P.; wigilia do święceń na kapłanów obowiązująca bpa święcącego i święcących się; wigilia konsekracyi kościoła, obowiązująca bpa konsekratora i proszących o konsekracyę (parafian).

Dni wstrzemięźliwości: niedziele Wielkiego P., dni krzyżowe, piątki i soboty, wyjąwszy świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli,

św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia, jako też uroczystości Patronów, solennie z licznym udziałem wiernych obchodzonych, jeżeli one w te dni przypadają, na mocy postanowienia pża Piusa X. „Supremi disciplinae Ecclesiasticae“ o świętach z d. 2 lipca 1911 r.

Do ścisłego P. są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli lat 21 wieku. Kościół jednak wchodzi w położenie swych wiernych i dla ważnych przyczyn zwalnia ich od takowego. Przyczyny są następujące: 1) dyspensa udzielona przez papieża, bpa lub kapłana mającego na to władzę; spowiednicy nie posiadają władzy dyspensowania, ale penitentom radzącym się winni wytłumaczyć, czy penitenta w danym wypadku post obowiązuje lub nie; 2) niemożebność fizyczna lub moralna: a) chorzy, dla których post ścisły byłby szkodliwym, również rekonwalescenci i słabi, b) niewiasty brzmienne i karmiące, c) ubodzy, którzy nie mają naraz tyle, ileby im wystarczyło na pożywienie, d) młodzież obojga płci przed ukończeniem 21 lat, e) starcy 60 letni, a nawet nie mający tyle lat ale słabi, którzy dla podtrzymania sił potrzebują częściej przyjmować posiłek, f) pracujący ciężko, g) odbywający podróż męczącą z potrzeby; 3) miłość bliźniego: kaznodzieje, spowiednicy profesorowie, uczący się po latach 21; usługujący chorym—wogóle ci, którzy bez częstego przyjmowania posiłku nie mogliby wykonywać należycie swoich obowiązków.

Ci wszyscy wolni są od ścisłego P., lecz obowiązani są do zachowania wstrzemięźliwości od mięsa i respective nabiału.

Prawo zaś wstrzemięźliwości obowiązuje wszystkich wiernych od lat przyjścia do rozumu, na co wogóle teologowie naznaczają rok siódmy. Od tego prawa uwalnia: 1) dyspensa udzielona dla słusznych przyczyn; 2) niemożebność fizyczna i moralna: a) ubodzy, którzy jedzą tylko to, co użebrzą, b) chorzy szczególniej na żołądek, niewiasty w stanie brzemienności i karmiące i wogóle osoby którym lekarz przepisuje jedzenie mięsa, jako konieczne, bezwarunkowo potrzebne, c) żołnierze, słudzy i pracownicy, którym są dawane pokarmy zabraniane, a którzy bez szkody miejsca zajmowanego opuścić nie mogą, jednak starać się winni o otrzymanie pokarmów postnych lub zmianę miejsca, d) podróżni którzy w drodze, pomimo żądania postnych pokarmów— nic innego otrzymać nie mogą jak tylko mięsne. W wątpliwościach należy udać się do spowiednika lub proboszcza dla otrzymania wyjaśnienia.

Zwolnieni od postu i wstrzemięźliwości w dni ścisłego P. nie mogą z użyciem potraw mięsnych łączyć jednocześnie potraw rybnych — mogą używać mięsa raz na dzień, chyba że powtórne użycie jest koniecznem, przytem mają niemożność poszczenia wynagrodzić ćwiczeniami pobożnemi lub jałmużną.

Nadto w dni postne i wstrzemięźliwości zabronione są wszelkiego rodzaju zabawy, jako niezgodne z duchem P. i umartwienia.

Prawo postu jest prawem terytorialnem, przeto każdy może korzystać z dyspens jakie są dane na miejscowość, w której przebywa;—jak również winien zachować posty obowiązujące w danej miejscowości, choćby u siebie takowych nie było.

Karność postu w Kościele. W pierwszych wiekach Kościół szczególnego prawa o postach nie wydał, wszelako w pewne dni z tradycyi apostolskiej zachowywano, które jednak pisarze kościelni nazywają prawnymi postami jako W. P., suche dni, środy i piątki, (Kalikst, *in epist. 1-a ad Bened. ep.*; Tertulian, *lib de jej.*; Wiktoryn M., *de fabrica mundi;* Orygenes). Co do sposobu postu trzymano się praktyki żydowskiej, to jest pokarmu przez cały dzień nie przyjmowano aż dopiero wieczorem, głowę posypywano popiołem, chodzono boso, bez wszelkich ozdób, owszem przywdziewano włosienicę. U pisarzy pierwszych wieków spotykamy wzmiankę o różnych postach: Hermes mówi o pełnym poście, Tertulian mówi o półposcie i stacyach, Hieronim rozróżnia zwyczajny post od ścisłego. W ogóle odróżnić należy trzy rodzaje postu: 1) nietylko wstrzymywano się od niektórych pokarmów i rozrywek lecz poprzestawano na jednym posiłku przyjmowanym dopiero wieczorem, ku czci pozostawania Chrystusa Pana w grobie; taki post obowiązywał w Wielkim P.; ztąd nazwa łacińska coena, jak

świadczy hymn Prudencyusza o Fruktuozie, który nie chciał przyjąć napoju gdyż była dopiero godzina trzecia. Podówczas wogóle ludzie rolnictwem zajęci na wieczór dopiero jedli, a w ciągu dnia przyjmowali napój z kawałkiem chleba lub innego, pokarmu, co po łacinie prandium zwano; 2) brano posiłek około godziny naszej trzeciej ku uczczeniu godziny śmierci Chrystusa (Tertul. *lib. de jej*, c. X); taki post był we wszystkie inne dni postu; 3) post nadzwyczajny (superpositio), gdy przez dwa lub trzy dni żadnego pokarmu nie przyjmowano; taki post zachowywano w Wielkim tygodniu.

Co do jakości pokarmów, to w ścisły P. nawet gotowanego nie jedzono. Konst. Apost. (lib. V c. 18) mówią, iż przez sześć dni Wielkiego tygodnia jedzono tylko chleb, jarzyny i wodę, wstrzymywano się od wina i mięsa. Św. Epifaniusz (*Exposit. fidei*), mówi że wstrzymywano się od mięsa czworonożnych, a jedzono mięso ptactwa, stawiając takowe na równi z rybami, iż jednego dnia z rybami było stworzone.

Dni postu jako dni pokutne uważano, przeto spędzano je na modlitwie, na uczestniczeniu w nabożeństwach, na rozmaitych umartwieniach i dawaniu jałmużny.

Od VI-go wieku spotykamy jaśniejsze dowody przykazania P-u. Sobór Nicejski I mówi o Wielkim P. jako znanem przykazaniu, w czasie którego w niedzielę na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa i w sobotę na pamiątkę stworzenia świata nie było postu, i w te dni używano mięso, ale że ztąd wynikały nadużycia. Grzegorz W. (Ferraris, *Bibl.* p. w. Quadragesima n. 9) zabronił w niedzielę W. P. używać mięsa, nie czyniąc jej dniem ścisłego postu, soboty zaś W. P. na Zachodzie wliczono do dni ścisłego P. Wprowadzono P. w pierwsze trzy dni stycznia (Conc. Turonense II c. 18) dla powstrzymania chrześcijan od zabaw pogańskich w te dni urządzanych, który to P. Zacharyasz papież 743 do całego Kościoła rozciągnął. Również wprowadzono P. pierwszego listopada, który wszelako, gdy pap. Bonifacy IV (607—614) Panteon poświęcił ku czci N. M. P. i Świętych męczenników i ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, ustał. Poszczono w dzień Młodzianków po za niedzielą. W Adwencie post rozpoczynano od św. Marcina na wzór czterdziestnicy, lecz P. ten powoli wychodził z użycia, w VI wieku poszczono już tylko w poniedziałki, środy i piątki (Conc. Matisconense 581), przez ostatnie zaś dni siedm, przed Bożem Narodzeniem P. ścisły zachowywano. W V w. najpierw we Francyi bp Mamert wprowadził P. litaniowy czyli krzyżowe dni, który w całym zachodnim Kościele się przyjął.

W dni W. P. nic nie jedzono i nie pito nawet wody, bo wino było zupełnie zabronione do wieczora, w inne dni P. do godziny trzeciej; prócz tego uczęszczano na nabożeństwa, wstrzymywano się od wszelkich rozrywek, pożycia małżeńskiego, od kąpieli, nie wolno było urządzać w dni postu widowisk, sądów i t. p. aby nikogo nie odciągać od P., służbę zwalniano do kościoła, skracano sen, przydawano rozmaitego rodzaju umartwienia; a że Kościół z państwem był w jedności, przeto przykazanie P. było poparte surowemi prawami państwowemi z wymierzeniem surowych kar na przekraczających, jako to: wygnania, konfikasty dóbr, kontrybucyi i t. p. P. obowiązywał wszystkich, nawet dzieci, jedynie niemożebność fizyczna od P. uwalniała.

Z biegiem czasu przy rozszerzaniu się Kościoła w rozmaitych krajach, narody nowonawrócone zawsze coś ze swego wnosiły i karność postu powoli zwalniała. W VI w. pozwolono używać trochę wina i kąpieli w dni postne (s. Isid, Hisp. *Etymolog.* l. 6 r. 18), ale wyraźnie już istnieje prawo zabraniające w dni P. używać mięsa wszelakiego i nabiału, (Grzeg. w Liście do ś. Augustyna apostoła Anglii; sobór Toletański VIII, 653; sobór Trullański na Wschodzie) W VII w. na Zachodzie wychodzi z użycia suszenie t. j. żywienie się niegotowanymi pokarmami, wchodzi w użycie post w sobotę zamiast w środę. W VIII W. P., który dytychczas liczył się od Siedmdziestnicy, rozpoczynano od środy popielcowej, a Urban II na soborze Benewenckim 1091 zamienił w prawo. Dawny zwyczaj pozostał w klasztorach. W XI w. Kościół znosi nabożeństwa nocne przy uroczystościach i czuwania, przenosi takowe na dzień poprzedzający wprowadzając post w wigilię świąt. Wprowadzono święto Now. Roku, a P. ustał. W piątki i soboty na całym Za-

chodzie, w wielu krajach i w środy każdego tygodnia zachowywano P., raczej wstrzemięźliwość. Określono wiek obowiązujący do P. ścisłego, mianowicie skończonych lat 18. Na Wschodzie P. z całą dawną surowością zachowywano, W. P. od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy rozpoczynano, gdyż w soboty nie poszczono; w każdym tygodniu środa i piątek były dniami P.

W XIII w. wskutek walk państwa z Kościołem, przebywania ustawicznego w obozach widzieć się daje rozluźnienie obyczajów, za czem idzie i rozluźnienie P. W Wielkim P. posiłek wszyscy przyjmują nie wieczorem po nieszporach lecz po nonie, to jest około trzeciej godziny naszej; napój o każdej porze dnia bez ograniczenia; wiek do ścisłego Postu obowiązujący ustalono na lat 21 skończonych. Od postu zwalniała ciężka praca konieczna, długa męcząca podróż. (S. Thom. Aq. 147 art. VI, VI, VII i VIII). Pozostały zabronionemi biesiady, rozrywki, wesela; ustało uczęszczanie na nabożeństwa. Post w Adwencie wychodzi z użycia, a w XIV wieku z takowego pozostaje tylko wigilia do Bożego Narodzenia (Bened. *Inst.* XI).

W XIV w. wszedł zwyczaj przyjmowania posiłku we wszystkie P. w południe (Durandus in. 4 dist. 15 art 39. 9; Bellarm. lib. 2 de *bonis oper* c. 27). Z dawnej karności pozostała praktyka w Kościele, że nieszpory w dni W. P. są odprawiane przed południem, właśnie przed posiłkiem, który ma nazwę dawną c o e n a. Wprowadzono posiłek lekki wieczorem, najpierw przyjęty przez zakonników reguły św. Benedykta, a potem rozpowszechniony wcałym Kościele; posiłek ten składał się z trochę wina i kawałka chleba. Ponieważ pożywano go przy czytaniu Collationes św. Kasyana, przeto został nazwany collatio—kolacya (Durandus, *Ration. div. off.* l. 6, c. 7). Klemens VI papież w 1344 polecił głosić krucyatę przeciw Turkom i wszystkim co złożyli na ten cel ofiarę, udzielił pozwolenia na używanie w dni postne nabiału, odtąd więc rozluźniono karność P. co do używania nabiału; a wreszcie Eugeniusz IV w 1440 r. wyjaśnił, że każda ciężka praca nawet niekonieczna jak artystów, bogatych rolników i t. p. uwalnia od P. (Martene t. III; Billuart, *De temperantia*, diss. II art. XI).

W XVI w. Protestantyzm, który P. odrzucił, wpłynął też wiele na upadek karności P. i wśród wiernych, a biskupi, sobory prowincyonalne surowe kary stanowią na przekraczających to przykazanie. (Conc. Senonense 1528 dec. 7) Sobór Trydencki nic nowego do karności postu nie wprowadził ani nie zmienił, tylko biskupom zalecił czuwanie, aby wierni wypełniali, co kanony postanowiły (sess. 25 de reform.). Ustalona praktyka poszczenia dozwala na jeden posiłek do syta w południe i lekką kolacyę wieczorem (Bellarmin). W dni postne zabronione jest pożywanie mięsa i nabiału (Martene III; Prop. 32 przez Aleks. VII pża potępiona); dyspensę można było uzyskać na mocy zaświadczenia doktora i spowiednika. Z rozmaitych praktyk i ćwiczeń religijnych dawnej karności postnej pozostał tylko i utrzymał się zakaz odprawiania godów weselnych.

W XVII w. wśród teologów powstały dyskusye na temat jakości i ilości pokarmów na kolacye w dni P.; przepisu stałego Kościół nie wydał, kierowano się praktyką danego kraju. Powstał zwyczaj przyjmowania lekkiego posiłku rano, składającego się z napoju i kawałka chleba, który w XVIII w. w zupełności się ustalił (Billuart, *de temperantia* diss. II, art. V; Lambert. *Inst.* XV).

Dzisiejsza karność podana wyżej.

W Kościele wschodnim dotychczas dawna surowość karności postnej istnieje. Zakonnicy zachowują ustawiczną wstrzemięźliwość, mięsa nigdy nie używają. Wszyscy wierni, prócz W. P. (Czterdziestnicy), który rozpoczyna się od poniedziałku po Sześćdziesiątnicy i przez pierwszy tydzień zasadza się na wstrzemięźliwości, a od poniedziałku po Pięćdziesiątnicy na ścisłem P. nawet bez nabiału i bez użycia niektórych ryb jako to niemających łuski, prócz sobót, które są dniami wstrzemięźliwości, zachowują P. A d w e n t o w y od św. Filipa 15 listopada do Bożego Narodzenia bez nabiału; P. przed śś. Piotrem i Pawłem począwszy od I niedzieli po Zielonych Świątkach; P. przed Wniebowzięciem N. M. P. od 1 sierpnia do uroczystości; nadto środy i piątki w ciągu roku również bez nabiału, wyjąwszy czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli i tydzień Zielonych Świątek;; P. 22 sierpnia; P. przed

Podwyższeniem Św. Krzyża od 1 do 14 września, Do p. są obowiązani wszyscy nie wyłączając dzieci, starców i chorych; żadna dyspensya nie jest znana.

Na Zachodzie w wielu krajach wskutek rozmaitych dyspens, a przedewszystkiem Bulli Cruciata, rozmaita istnieje karność co do P.

W Hiszpanii, kto daje odpowiednio przyjętą jałmużnę, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości prócz dni 15, mianowicie: środy popielcowej, sześciu piątków W. P., czterech dni ostatnich wielkiego tygodnia i czterech lub pięciu wigilij. We Francyi obowiązują 74 dni: 52 piątki, 7 śród w W. P., 3 środy i 4 soboty suchych dni, 4 dni ostatnie W. T. i 4 lub 5 wigilij; przytem w wielu dyecezyach dozwolona okrasa dla wszystkich w dni postu i wstrzemięźliwości, w innych tylko dla biednych. W Niemczech w rozmaitych dyecezyach rozmaita karność, ale wogóle każdy kto spożywa w restauracyi, wolny jest od P. i wstrzemięźliwości, stąd wypływa, że restauratorzy mają wyraźne pozwolenie podawania wszystkim mięsnych potraw; również są uważani za dyspensowanych i od wstrzemięźliwości ci, którzy muszą jeść u niekatolików, a w Osnabrücku są dyspensowani, co jedzą jako zaproszeni u niekatolików, wszelako prawo nie mieszania przy tymże stole mięsnych potraw z rybnemi w W. P. obowiązuje. W Paderbornie w małżeństwach mieszanych strona katolicka jest dyspensowaną, skoro sprawia trudność prowadzenia podwójnego stołu, a w Hildesheimie jeżeli zachowanie przez stronę katolicką wstrzemięźliwości jest źródłem nieporozumień domowych. W nadreńskich prowincyach i w Westfalii obowiązują: piątki, środa popielcowa, wigilia Bożego Narodzenia i Zielonych Świątek i trzy dni ostatnie W. tygodnia. W Hanowerze (Hildesheim) użycie tłuszczu dozwolone i w środę popielcową.

Karność P. w Polsce. Ojcowie nasi w X wieku otrzymali światło wiary i od początku swego nawrócenia wiernie zachowywali przepisy Boskie i kościelne; karność P. była nawet u nas ostrzejsza niż u innych narodów Kościoła Zachodniego, ze względu na pogranicze z Kościołem Wschodnim.

Od początku Chrześcijaństwa w naszym kraju obchodzony był W. P. od niedzieli Siedmdziesiąt. (Lambert. *Inst.* XIV n. 6). Rozpoczynanie W. P. od Siedmdziesiątnicy niektórzy wywodzą od czasów św. Wojciecha. Starożytna legenda opowiada, że gdy ów święty szedł do Gniezna i pytał o drogę, nie wskazali mu jej mieszkańcy dwóch wiosek, dopiero w trzeciej to uczyniono; za co święty wiosce tej pobłogosławił. Sąsiedzi dowiedziawszy się o tem, prosili świętego o chrzest i pokutę. Święty ich ochrzcił i, na usilną ich prośbę, kazał im pościć nie przez siedm niedziel lecz przez dziewięć (Młodzianowski, *Kazania*, t. I, str. 88). Inni zas (Jan Kronikarz patrz Naruszewicz, *Hist.* t. IV str. 205 w dopiskach; Ostrowski, *Dzieje i Prawa Kośc. Pols.* t. I) podają, że był to warunek przez Papieża przepisany przy uwolnieniu Kazimierza od ślubów zakonnych i dyakonatu, lecz stwierdzono, że Kazimierz nie był ani mnichem ani dyakonem (Naruszewicz, *Hist.* t. IV, str. 193), przeto powyższa przyczyna upada i pozostaje to co mówi Lampertini, późniejszy papież Benedykt XIV (*Inst.* XIV n. 6), że Polacy z gorliwości W. P. przedłużali, bo prawo w Kościele powszechnym około połowy VIII wieku ustało (Martene, t. III, lib. IV, cap. 18).

Prócz W. P. były jeszcze duże czterdziestnice (Naruszewicz, t. IV),—pierwsza przed Bożem Narodzeniem pospolicie zwana P. św. Marcina, ponieważ P. ten rozpoczynano od św. Marcina i ztąd powstał dawny zwyczaj ucztowania w dzień tego Świętego na gęsi pieczonej; druga przed św. Janem Chrzcicielem. Nadto do postu obowiązywały dni kwartalne, które w Polsce z cała surowością obchodzono; używano tylko suchych pokarmów, co wykazuje sama nazwa tego P. „Suche dni“. Dalej wigilie do świąt Apostołów, prócz do śś. Jana, Filipa i Jakóba, do Wszystkich Świętych, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. M. P. i św. Wawrzyńca. W środy, piątki i soboty, chociaż z prawa powszechnego Kościoła była tylko wstrzemięźliwość, a nawet i tę w środę nie wszędzie zachowywano, u nas jednak był post ścisły, co się stosowało i do dni krzyżowych jako też i do dnia św. Marka.

We wszystkie te dni P., gdyż wstrzemięźliwości prawie nie znano, Polacy wstrzymywali się od pokarmów mięs-

nych i nabiału, używali tylko oleju, a w Wielkim tygodniu suszyli. Wyjątek stanowił czas Wiekanocy, w P-y bowiem w tym czasie przypadające, dozwolonem było użycia nabiału (Buliński, *Hist. Kośc. w Polsce*, t. I; Synod Warmiński z r. 1497.

Do zachowywania P. obowiązani byli wszyscy, którzy ukończyli lat 18; posiłek przyjmowano raz na dzień wieczorem. Z P. łączono wstrzymanie się od wszelkiego rodzaju zabaw i rozrywek; w ubiorach nawet zachowywano prostotę, nikt bowiem nie ujrzał ludzi możnych i znakomitych w odzieży drogiej i wystawnej, natomiast dni postne spędzano na modlitwie i pobożnych uczynkach. Aby zaś w państwie bałwochwalstwo zupełnie wyrugować, P. nietylko Kościół lecz i władza świecka wzięła w swą opiekę. Gwałcący prawo p. karani byli przez duchowieństwo wyklęciem (ekskomuniką), przez świecką zaś władzę, jako publiczni gorszyciele, byli pociągani do sądowej odpowiedzialności. Prawo cywilne na przekraczających przykazanie P. nadzwyczaj surowe kary nakładało, Dytmar w swej Kronice pod. r. 1018 pisze: „w tego, Bolesława, królestwie wiele jest zwyczajów rozmaitych i chociaż są okrutne, jednakże chwalebne. A ktokolwiek jest znalezion, że po Siedmdziesiątnicy jadł mięso, po wybiciu zębów surowo jest karany“ (*Chron.* lib. 9 tit. *de Henr. II imper.*).

P-y te tak surowe, prócz niektórych zaburzeń za Kazimierza I i Bolesława II na tle przywrócenia pogaństwa, przodkowie nasi ściśle zachowywali nie tylko w domu lecz i w obozie. Wprawdzie była ku temu wielka sposobność; albowiem w tym czasie stan wody w rzekach nierównie był wyższy, okazuje to spławność prawie wszystkich rzek ówczesnych. Rzeki zaś posiadały obfitość ryb. Po długich deszczach całe okolice stawały pod wodami, lecz rolnik zatopione żniwo wynagradzał sobie połowem ryb na łanie. „Rybołówstwo—mowi Szajnocha—było codziennym trybem życia. Częste a długie posty, jako też wodne bezleśne okolice zawdzięczały mu jedyne swe pożywienie. Liczne ładowne wozy z rybami rozchodziły się każdodziennie z nad wybrzeży wielkiego jeziora, dostarczającego całej okolicy obfitego zbytkownego pokarmu“. (Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, t. I, str. 8—10; Narbutt, *Dzieje* I, 83). W XII i XIII wieku surowość P. zaczęła się rozluźniać najpierw w stanie rycerskim, a za tym i w innych. Podówczas były częste wyprawy wojenne, które wymagały pożywienia, co by się dało przez czas dłuższy przechować, do tego służyło mięso dziczyzny, której, wskutek wielości lasów było poddostatkiem. Zwykle przed wyprawą wojenną urządzano łowy, mięso solono i w beczkach przygotowywano dla wojska. Ta potrzeba obracała się potem w zwyczaj zachowywany w domach prywatnych, szczególniej gdy z biegiem czasu i zniżeniem się wód w rzekach, powstał brak ryb.

Duchowieństwo przeciw temu rolużnieniu ostro występowało, stąd świeckie sądy napełniły się sprawami postnemi, a duchowne klątwami, rzucanemi na gwałcących P. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysł srogiemi egzekucyami. Na ten czas więc dla zaradzenia złemu, a uchronienia wielu od zatraty duszy, niektóre P-y zniesiono. Wyszły z użycia 1) P. św. Marcina czyli adwentowy i pozostała tylko wigilia do Bożego Narodzenia. Polacy w tem poszli za praktyką Kościoła powszechnego, w którym P. adwentowy ustał; 2) P. przed św. Janem, z którego pozostała tylko wigilia do św. Jana Chrzciciela. Wielki P. już nie od Siedmdziesiątnicy, lecz od środy popielcowej rozpoczynano. Do zwolnienia W. P. prócz powyższych przyczyn dał powód napływ Niemców, którzy P. Wielki od Popielca rozpoczynali i ten zwyczaj, osiedliwszy się w Polsce, zachowali. Wielu, patrząc na Niemców, poszło za ich przykładem,—biskupi zas obstawali za dawną regułą i usiłowali przybyszów zmusić do zachowywania miejscowego prawa. Ztąd powstał zamęt, mnożyły się kary kościelne, następował coraz większy upadek dyscypliny i dusz, o czem świadczy Bogufał (kart: 63; Naruszewicz, t. VII str. 103). Wreszcie spór cały przedstawiono legatowi Innocentego IV papieża, Jakóbowi archidyakonowi laodycejskiemu, na synodzie Włocławskim r. 1248 odbytym, który, rozważywszy sprawę, orzekł, aby odtąd do wstrzymania się lub nie wstrzymania się od jedzenia mięsnych

potraw w dniach od Siedmdziesiętnicy do Popielca nikt nie był zmuszany (Fabisz, *Wiadomość o synodach*; Moroni, *Dizzionario s. v.* Digiuno; Naruszewicz, t. VII; Morawski, t. IV; Lambertini, *Inst.* XIV, n. 6). Łatwość zezwolenia na tę zmianę karności Po przypisują wielkiej ofierze duchowieństwa Polskiego dla Stolicy. Apostolskiej, mianowicie oddano $^1/_5$ dochodów przez 3 lata, na pomoc papieżowi przeciw Fryderykowi II. Dla wiernych posty powyższe ustały, wszelako pozostały dla zakonników; Filip bowiem legat papieski na Węgry i Polskę w r. 1279 nakazuje, aby wszyscy zakonnicy wstrzymywali się od mięsa od dnia Czterech Koronatów t. j. 8 listopada do Narodzenia i od Siedmdziesiątnicy do Paschy, tylko słabym może opat pozwolić, aby dwa razy posiłek przyjmowali (Syn. Budensisc. 67 u Hubego, *Antiquissimae constitutiones synodales Provinciae Gnesnensis)*

W XIII w. następują wyjaśnienia niektórych punktów P., mianowicie, że każdy po skończeniu lat 21, jest obowiązany do ścisłego P., że napój nie łamie P., że posiłek do syta można przyjmować około godziny trzeciej naszej. Pomimo tego u nas są jeszcze długie i ostre P. (Szajnocha, *Szkice* t. I) Monarchowie nadają przywileje handlującym postn. produktami, aby wiernym taniością takowych dopomódz do wypełnienia przykazania; tak np. Władysław 1306 r. zwalnia kupców przywożących do Krakowa ryby i śledzie od dotychczasowego przymusu okupywania się pewną częścią towaru (Szajnocha, *Szkice* t. I).

W XIV w. w powszechnym Kościele wprowadzono zwyczaj jedzenia w dni postne w południe, przyczem powstało użycie kolacyi, i tę praktykę zastosowano i u nas w kraju. Tu jednak zaznaczyć wypada różnicę między kolacyą a wieczerzą, o której nieraz znajduje się wzmianka w synodach; kolacyę stanowił lekki posiłek, składający się z kawałka chleba i nieco napoju,—wieczerza zaś był to posiłek obfitszy, wynoszący około jednej trzeciej obiadu, przewyższający zatem kolacyę tak co do ilości jako i co do jakości potraw. Otóż u nas wchodzi zwyczaj spożywania wieczerzy w niektóre dni Wielkiego Postu o czem mówi Wujek, *Postilla mniejsza* — Niedziela I-sza Postu): „acz i tych nie ganimy, którzy według starego zwyczaju Polaków katolików którzy przed temi kacerstwami żyli na świecie, poszczą trzy albo cztery dni do tygodnia, a w insze dwakroć albo więcej pożywają przed się postnych potraw".

Wolnieje w tym czasie surowość co do soboty; z dawnego ścisłego pozostaje tylko wstrzemięźliwość, tak samo w dni krzyżowe i św. Marka. Od środy spotykają się partykularne dyspensy, aż wreszcie w r. 1505 na prośby Aleksandra Jagiellończyka, a za przyczyną Erazma Ciołka, biskupa płockiego, papież Juliusz II, udziela pozwolenia całemu narodowi polskiemu na używanie w tym dniu potraw mięsnych (u Theinera, str. 319). Wielka była gorliwość narodu w wierze, a ztąd i wielka stałość w zachowywaniu P., to też mimo zezwolenia papieskiego z dyspensy nie korzystano (Hosius, cap. 91 pag. 384), a gdy król Zygmunt August po pogrzebie ojca swego Zygmunta I-go 1548 roku sprawił w środę przyjęcie z potraw mięsnych, wszyscy panowie i cały naród oburzyli się i zgorszyli się z tego postępowania króla i nie chcieli słuchać tłumaczenia króla, że to uczynił ze względu na zagranicznych gości (Buliński, *Historya. Kościoła Polskiego.* Młodzianowski zaś w kazaniu III-iem na IX-tą niedzielę Postu, mówi, że to miało miejsce za życia Zygmunta I-go przy uroczystościach weselnych syna jego).

W XIV i XV wieku w Kościele powszechnym do dawnych pięciu świąt Najświętszej Maryi Panny dodano nowe święto Ofiarowania, Narodzenia, Opieki, święto Zaślubin, Siedmiu Boleści, Matki Boskiej Śnieżnej, rozpowszechniono uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny; te święta i u nas przyjęto i zaprowadzono wigilie z postem przed niektóremi uroczystościami i obchodzono takowe z całą surowością, jak to świadczy przysłowie: „kto kocha Maryę, nie pyta o wigilię".

Wiek XVI stał się widownią zaburzeń religijnych; powstały sekty protestanckie, które między innemi powstawały wprost przeciw postom. Polska broniła się wprawdzie od nowinek sekciarskich,

jednak wielu dyssydentów osiadło w kraju, wielu Polaków przystało do nich, a pozostali katolicy obcując z kacerzami rozluźnili dawną karność P. Przedewszystkiem dotyczy to klas zamożniejszych, jak widać z Młodzianowskiego: „au nas taka poczyna być niekarność w postach, że się zda, iż do ludzi tylko prostych i wieśniaków należą". Biskupi z duchowieństwem karcą nadużycia i wytrwale walczą o zachowanie dawnej karności, jak o tem świadczą liczne kanony synodalne o postach.

Dni P. ścisłego są: Wielki P., suche dni, wigilie Bożego Narodzenia, Zesłania Ducha Św., Wniebowzięcia N. M. P., Św. Jana Chrzciciela, Wszystkich Świętych, św. Wawrzyńca, wszystkich Apostołów prócz św. Jana ewangelisty i ś.ś. Filipa i Jakóba, nadto ze starożytnego zwyczaju wigilie Poczęcia, Narodzenia, Zwiastow. i Oczyszcz N. M. P. (*Pastoralis Maciejoviana*; *Pastoralis Rudniciana*; Synod. Petricow. an 1628 celebrata ab Urb. VIII confirmata, cap. 9); Piątki również należały do dni P. (list Benedykta Maciejowskiego). Wstrzemięźliwość obowiązywała w dni krzyżowe i św. Marka, w soboty całego roku, niedziele W. P.

W dni ścisłego P. z reguły powszechnego Kościoła, posiłek do syta przyjmowano raz na dzień i wieczorem kolacyę. U nas za hodzi różnica w tem, iż w W. P. w niektóre dni wolno było pożywać wieczerzę t. j. drugi posiłek, mianowicie: we wtorki, czwartki i soboty, wyjąwszy dni kwartalnych i wigilii św. Macieja, gdy w te dni przypada (Synod wileński za Benedykta Woyny). Niektórzy zakonnicy, wątpiąc o godziwości tej wieczerzy, zapytywali o tem generała swego, który kolegium wileńskiemu odpisał: „co się dotyczy P. we wtorki i czwartki W. P. trzymać się zwyczaju dawnego". Otóż wieczerza we wtorki i czwartki W. P. została wprowadzona powszechnym zwyczajem, na sobotę zaś Zygmunt za sprawą Andrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego otrzymał indult od Pawła V papieża w r. 1605 (Młodzianowski, *Kaz. III na niedz. IV P.*—trzecie modicum; Fabisz, *Wiadomość o synodach*). Natomiast piątki należały do dni P., o czem wyraźnie mówi synod chełmiński 1594: „zwyczaj jest w Królestwie Polskiem jeść we wtorki i czwartki W. P. wieczerzę, a za to w piątki nie wstrzemięźliwość lecz P. ma być zachowywany."

We wszystkie dni ścisłego P., zabronionem było użycie nietylko mięsa, lecz i nabiału, i prawo to r zciągało się i na przybyszów (Syn. poznański 1689).

Do ścisłego P. obowiązani byli wszyscy od 21 lat do 60 (*Rupniewsciana*), po za tymi latami do wstrzemięźliwości. Oprócz ujęcia pokarmów w dni postne polecona była wstrzemięźliwość małżeńska dobre uczynki, jałmużny uczęszczanie na nabożeństwa (Syn. przemyski r. 1641).

Prócz niektórych nadużyć, jakie były przez biskupów karcone, P. na ogół w całej ścisłości był zachowywany do tego stopnia, że wykraczający przeciw temu prawu uważani byli za odstępców od wiary (Synod poznański 1689).

Wpływ zepsutego Zachodu w wieku XVIII i u nas bez śladu oziębłości w wierze nie pozostał, chociaż biskupi i duchowieństwo na straży wciąż stoją (Syn. łucki r. 1726). Od drugiej połowy XVIII w. w piątki ustaje P., pozostaje tylko wstrzemięźliwość od mięsa i nabiału. Biskupi starają się odpowiednimi przepisami nawet okazyę przełamania P. usuwać, a więc w dni P. zabroniona była sprzedaż publiczna mięsa i pokarmów przez Kościół zabronionych; tylko chorzy mogli takowych dostać i to jedynie za pozwoleniem władzy dyecezyalnej; ci, co otrzymali dyspensę, obowiązani byli na uboczu osobno takowe spożywać; zabronionem było udawać się w celu wyłamania się od prawa do miejsc gdzie P. nie obowiązywał. Prawdziwie chorzy mogli otrzymać dyspensę z zachowaniem reguł Benedykta XIV, mianowicie. 1) winni mieć świadectwo spowiednika i lekarza o potrzebie dyspensy; 2) raz na dzień w południe lub wieczorem spożywać mięso lub nabiał, gdyż dla kogo wystarczało użycie nabiału, otrzymywał dyspensę tylko na nabiał; 3) wykonywać dobre uczyuki. Prócz upominań do praktykowania umartwień i pobożności w dni postne od środy popielcowej do Wielkanocy, w czasie Adwentu i w dni postne zabronione były tańce, wesołość, biesiady, muzyki i jakiekolwiek swobodniejsze zebrania, pod surowemi karami i na urządzających i na uczestniczących (Syn. chełmiński 1645).

Prócz małych wyjątków na ogół P-y w całej surowości były zachowane, jak o tem świadczy Kitowicz (*Opis obyczajów*, t. III str. 98 § o stołach i bankietach pańskich za czasów Saskich). „Postne obiady tymże szły porządkiem co i mięsne, a że wtenczas Polacy ściśle zachowywali P., nie obaczył u żadnego pana na stole maślanej potrawy, ale wszystkie z oliwą lub olejem, który wybijano z siemienia lnianego, konopnego, z maku i migdałów".

Pod koniec XVIII w. dyscyplina moralności w ogóle, a postu w szczególe zwolniała. Przedarł się do nas z Francyi, którą Polska we wszystkiem naśladowała, duch niewiary,—zwolnił wpływ duchowieństwa, które samo nawet było nieraz przyczyną zgorszenia. W tym czasie wolnieje karność co do nabiału. Nieraz już dawniej biskupi prosili Stolicę Apostolską o zwolnienie od nabiału w dni P., a to z powodu braku oliwy, jak również z niedostatku ryb, przynajmniej w niektórych stronach kraju, lub też drożyzny takowych; jednak papieże na to nie zezwalali. Teraz znów Michał Poniatowski, biskup płocki, wystąpił do Rzymu z tem samem żądaniem, popierany przez Tomasza Antici, oratora Stanisława Poniatowskiego, przy stolicy apostolskiej. Na prośby biskupa Rzym odpowiedział, iż ponieważ wiele względów nie dopuszcza udzielenia ogólnej dyspensy na nabiał, potrzebie tej biskupi zadosyć uczynią, jeżeli, korzystając z władzy sobie udzielonej dyspensowania od P., będą obficie dyspensy na nabiał wiernym udzielali, co też biskupi uczynili, a ztąd powstał zwyczaj używania nabiału we wszystkie dni P. prócz Wielkiego, a nawet w niektórych miejscach i w czasie takowego. Pod koniec tego wieku wiele świąt dotychczas w Polsce uroczyście obchodzonych, a głównie Apostołów, Pius VI zniósł na prośby Stanisława Augusta (breve „Paternae charitatis" 1775). Papież, znosząc święta, zniósł i wigilie do tych uroczystości, ale natomiast naznaczył P. ścisły w środy i piątki adwentowe i jeżeli Patronem parafii lub tytułem kościoła jest jeden ze Świętych, których uroczystość poprzedzała wigilia, to i obecnie przed uroczystością tego Świętego ma być w danej parafii wigilia z postem zatrzymana. Po podziale Polski każda część powoli przyswoiła sobie zwyczaj danego kraju poszczenia. Przez długi czas był spór o piątki, jedni zaliczali je do P., drudzy na dni wstrzemięźliwości, ale bez nabiału,—i w jednych okolicach nie używano nabiału, w innych używano; w 1879 r. Kongr. Inkw. na pytanie czy wierni dyecezyi Krakowskiej mogą w piątki używać nabiału przy każdym posiłku, odpowiedziała twierdząco; wreszcie wszędzie przyjął się zwyczaj używania nabiału w piątki nawet przez pobożniejszych i duchowieństwo (Nota do tytułu XLI, r. III *Decretales Regni Poloniae*; Krukowski, *Pastoralna*).

U nas we wszystkie dni P. z prawa nie wolno było używać prócz mięsa nabiału, za wyjątkiem okresu Wielkanocnego (Pohl., *Theol. Mor.*, t. I str. 311). Co do użycia nabiału w dni P. w różnych dyecezyach była różna praktyka (Putiatycki, *Theol. Mor.* t. I); w prowincyi mohylowskiej obowiązywała karność bez nabiału, w prowincyi warszawskiej, w jednych jak w warszawskiej nie obowiązywała; użycie nabiału było dozwolone na mocy niepamiętnego zwyczaju prócz trzech dni ostatnich Wielkiego Tygodnia (List pasterski Administratora ks. Pawła Rzewuskiego z r. 1865); podobnież w płockiej dyecezyi; w innych dyecezyach na mocy dyspens Stolicy Apostolskiej, uzyskiwanych przez biskupów; obecnie we wszystkich dyecezyach na mocy dekretu z d. 5 kwietnia 1909 r. (*Acta S. Sedis*, vol., I n. 11 a. an. 1909) dozwolone jest użycie nabiału we wszystkie dni świętego P. z wyjątkiem wielkiego piątku.

Co do soboty, to w r. 1889 udzielona została przez Stolicę Apostolską biskupom prowincyi Warszawskiej władza dyspensowania wiernych swoich, według uznania in foro externo, a wreszcie na mocy powyższego dekretu z d. 5 kw. 1909, wolno wszystkim wiernym używać potraw mięsnych we wszystkie soboty, o ile nie wypada w nie obowiązek poszczenia z innego tytułu.

Obecnie zatem karność P. jest następująca: We wszystkie dni P. wolno używać nabiału za wyjątkiem Wielkiego P., który bez nabiału obchodzić należy.

Dni P. są następujące: Środy, piątki i soboty w W. P. jako też wielki czwartek, (w inne dni powszednie Wielkiego P. można raz na dzień jeść mięso, a

inne posiłki okraszane tłuszczem), środy i piątki adwentowe, wigilie Bożego Narodzenia, Wszystkich Świętych, ś.ś. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P. i Zielonych Świątek i ze zwyczaju wigilie do Narodzenia N. M. P., Oczyszczenia, Zwiastowania i Niepokalanego Poczęcia; w te jednak zwyczajowe wigilie jakoteż w piątki całego roku właściwie jest wstrzemięźliwość; przytem wigilie do świąt Patronów obchodzonych uroczyście, których święta w dawnej karności P. wigilie posiadały. Nadto na mocy dekretu o świętach d. 2 lipca 1911 r. na wzór dotychczas Bożego Narodzenia jeżeli święta przyjęte w całym Kościele przypadają w dni P-u czy wstrzemięźliwości, wierni są wolni od takowych i mogą pożywać potraw mięsnych, mianowicie w Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowzięcia N. M. P., Niepokalane Poczęcie, ś.ś. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych oraz Patronów uroczyście z udziałem licznego zgromadzenia wiernych; co do innych świąt u nas zachowanych na mocy postanowienia Pap. Piusa X z d. 3 maja 1912 r. biskupi mogą wszystkich wiernych dyspensować.

Bibliografia. Tertulian, *Liber de Jejuniis*; Martene, *De Antiquis Ecclesiae ritibus*; Bintherim, *Die vorzüglichten Denkwürdigkeiten*; Martigny, *Dictionnaire des Antiquités chrétiennes*; Fleury, *Les moeurs des Israelites et celles des Chretiens*; Encyklopedye: Glaire et Walsch, Wetzer u. Welte, Nowodworski, Ferraris; Fagundez, *De Praeceptis Ecclesiae*; Buliński, *Historya Kościoła Polskiego*, Przegląd Katolicki z lat 1865, 1879; 1880, 1892).

X. Feliks Puchalski.

Post u Hebrajczyków oznacza zupełne wstrzymanie się od przyjmowania pokarmów połączone z dłuższą modlitwą, z pozbawieniem się wszelkich przyjemności, a zadawaniem sobie rozmaitych umartwień.

Posty (hebr. tsomoth) były powszechne czyli publiczne i prywatne.— Publiczne znowu dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne.

Prawo Mojżeszowe przepisuje jeden tylko publiczny P. doroczny, mianowicie Dzień pojednania (Sądny dzień).

Później jednak na wieczną pamiątkę wielkich nieszczęść narodowych ustanowiono następujące jeszcze P-y:

1) Dnia 9 miesiąca 4 t. j. Tammuz (ob. art. Kalendarz u Hebrajczyków) — na pamiątkę wtargnięcia Babilończyków poraz pierwszy do Jerozolimy (Jer. 39, 2; 52; 6 nast.).

2) Dnia 10 miesiąca 5, t. j. Ab—na pamiątkę zburzenia Świątyni przez Nabuchodonozora (Jer. 52, 12 nast.).

3) Dnia 3 miesiąca 7, t. j. Tiszri — z powodu zamordowania Godoliasza (4 Reg. 25; 25; Jer. 41, 1 nast.

4) Dnia 10 miesiąca 10, t. j. Tebeth —na pamiątkę rozpoczęcia oblężenia Jerozolimy (4 Reg. 25, 1; Jer. 39, 1).

5) Dnia 13 miesiąca 12, t. j. Adar —post Estery, na pamiątkę jej postu.

Nadzwyczajne P-y publiczne z powodu klęsk wyznaczała władza duchowna, a w ostatnich czasach Sanhendryn (ob.).

W nieszczęściach i potrzebach osobistych lub z pobożności — podejmowano P-y prywatne.

Należy tutaj wziąć pod uwagę prawodawstwo Mojżeszowe i dawniejsze o pokarmach zakazanych (ob.), co także może być najzupełniej uważane za post, choć nieścisły, ale ustawiczny. (Por. Fr. Bittner, *De Graecorum et Romanorum deque Hebraeorum et Christanorum* sacris jejuniis, Posnae 1846; M. Trochon, *Géographie et archéologie Bibliques* (La S. Bible, Introd. gén.), Paris 1901, str. 632—633; Fr. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 159—60; Vigouroux, *Dictionn. de la Bibel*, t. II, kol. 1528—32, Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. II, str. 642 — 4; Ks. dr St. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydow za czasów Chrystusa Pana*. Warszawa - Lwów 1911, cz. II, str. 226 —231).

X. A. L.

Post Wielki, albo 40-dniowy obchodzi Kł przed uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, a obchodzi go od niepamiętnych czasów; nie zawsze jednak obchodzono go jednakowo co do przeciągu czasu i samego sposobu. Inny był zwyczaj Zachodu, a inny Wschodu.

P. na Zachodzie rozpoczyna się Popielcem (ob.) i liczy 6 Niedziel wielko-

postnych. Cztery pierwsze niedziele w języku klnym noszą nazwę Niedziel Quadragesimae, 1, 2, 3 i 4 po których następują: Niedziela Męki Pańskiej — Dominica Passionis (ob.) i Niedziela Palmowa, Dom. Palmarum(ob.), która rozpoczyna Wielki tydzień. P. W. kończy się w Wielką Sobotę (ob.).

W znaczeniu liturgicznem. Post. wielki stanowi okres roku kinego posiadający rozległe przywileje, obecnie przez bullę „Divino Afflatu“ z d. 1 listop. 1911 r. ponownie zatwierdzone i pomnożone. Niedziele P. W. należą do Niedziel uprzywilejowanych i ich Oficya ustępują tylko Oficyom I kl.; wyjątek stanowią Niedziele 1 Quadrag.; Męki Pańskiej i Palmowa, które nie ustępują nawet Oficyom I klasy, same posiadając godność Niedziel I klasy, na podobieństwo I Niedzieli Adwentu, I po Zmartwychwstaniu Pańskiem, czyli Przewodniej i Niedzieli Trójcy Przenajśw. Ferye W. Postu nie przyjmują Of cyów rytu postnego i nie można w nie odprawiać Mszy śś. żałobnych ani wotywnych. Wyjątek stanowi pierwszy wolny dzień w tygodniu, w którym rubryka pozwala na Mszę św. żałobną czytaną lub śpiewaną. W inne zaś dnie tygodnia, chociażby to były ferye lub święta rytu połowicznego (sdx), żałobnych Mszy śś. odprawiać nie wolno, chyba że na mocy przywileju Stolicy Apiskiej. Toż samo stosuje się do Aniwersarzy czytanych. Wolno jednak czytane Msze w czasie W. P odprawiać o święcie przypadającem lub o feryi i wtedy, gdy Msza bywa odprawiana za zmarłych, a rubryka na czarny kolor nie pozwala, wolno dodać oracyę za zmarłych, ze znajdujących się we Mszale po Mszach żałobnych. W Wielkim tygodniu Mszy żałobny odprawiać nie wolno, chyba przy ciele i to tylko w poniedziałek, wtorek, środę W. W czasie W. P. ustają wszelkie oktawy świąt uroczystych, tak że gdzie obchodzi się jakieś święto z oktawą, np tytuł kła lub Patrona, to z nadejściem Popelca oktawa kończy się na komemoracyi w Nieszporach wtorkowych przed Popielcem, lub jeżeli święto przypada w sam wtorek ostatkowy, wcale w tym roku oktawy niema, choć ryt właściwy zatrzymuje. Święta tego rodzaju, przypadające w Poście, uważane bywają za niemające oktaw.

Na Litwie z przywileju zatrzymuje oktawę nawet w P-e uroczystość ś. Kazimierza Królewicza, jako głównego Patrona Litwy. Rubryki w W. P-e zabraniają używania przy asyście dalmatyk, z wyjątkiem 4-ej niedzieli P-u, a w to miejsce używa się plikat (ob.), jak również ustaje muzyka organów, z wyjątkiem tejże niedzieli 4-ej, o ile Msza jest odprawiana o niedzieli lub o feryi W. P-u; nie tyczy się to świąt w tym czasie przypadających, choć u nas zwyczaj jest wprost przeciwny, mianowicie dla braku śpiewaków i dla przedawnienia, tak że powyższa rubryka bywa zachowywana tylko w kłach katedralnych i tam, gdzie jest odpowiedni chór, a obejmuje ta rubryka nie tylko Mszę, ale i Nieszpory, t. j. całe Officyum dnia, chyba że Nieszpory wypadłyby nie o niedzieli, lecz o święcie, mającem ryt wyższy, np 1 lub 2 kl., wtedy organy będą czynne. W tym okresie czasu nie powinno się znajdować w kle żadnych szczególniejszych ozdób, jak np kwiatów, chorągwi, proporców, a na procesyach, choćby nawet z Najśw. Sakramentem, bywa noszony tylko krzyż; wyjątek stanowi uroczystość Zwiastowania N. M. P., gdzie można od powyższej rubryki odstąpić. W sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej należy wszystkie krzyże w kle pozasłaniać fioletowemi zasłonami gładkiemi, bez żadnych ozdób, tem bardziej bez haftowanych na nich krzyżów, ołtarze zaś, a właściwie obrazy ołtarzowe powinny być podobnemi zasłonami okryte już na Popielec. Zasłona krzyża na wielkim ołtarzu, a właściwie na ołtarzu, przy którym mają się odbywać Wielkotygodniowe ceremonie, ma być w Wielki Czwartek białą a w Wielki Piątek czarną; po ceremoniach zaś wielkopiątkowych wszystkie krzyże w kle mają być odsłonięte.

X. M. S.

Postanowienie poprawy w ogólnem zrozumieniu jest aktem woli dotyczącym przyszłych czynów. Wola jest tu czynną nie w chwili gdy wchodzi w wykonanie przez czyn odpowiedni, ale już w momencie powzięcia P-a. Ponieważ wewnętrzny akt woli wyłącznie zawisł od człowieka, a wykonanie, raczej spełnienie zależy od różnych ok liczności zewnętrznych, przeto pierwszy stanowi

o postanowieniu p. W ściślejszem znaczeniu przez P. p. rozumiemy połączony z żalem akt woli więcej nie grzeszyć i jako taki jest on jednym z warunków popokuty. Żal i P. p. stanowią więc dwie strony zwrócowej przeciwko grzechowi woli, z tą różnicą że pierwszy dotyczy przeszłości, drugi przyszłości. Ponieważ i jeden i drugi ma swoje źródło w odrazie do grzechu, przeto oba muszą być powszechne t. j. odnosić się do wszystkich grzechów. Skoro odraza do grzechu dotyczy nietylko samych grzechów, ale i opuszczeń spoczywających na nas obowiązków, więc P. i nabiera charakteru pozytywnego t. j. zawiera w sobie wolę czynienia dobrze. W ogóle tylko ta odraza do grzechu jest szczera, której motywem bezpośrednio lub pośrednio jest miłość Boga, nie ma zatem innego sposobu pokonania złego jak przez dobre. Wyrazy przyrzeczenia poprawy, nie są jeszcze aktem woli. Tu więc otwiera się pole do złudzenia, skutkiem którego jedno bierze się za drugie. Nie znaczy to jednak, aby człowiek o szczerości swego P. p. miał pewność dopiero, gdy takowe spełniło się w czynie, ale stwierdza je szereg usiłowań podjętych aby zapobiedz osłabieniu lub unicestwieniu pierwotnego aktu woli np. przez unikanie okoliczności wiodących do grzechu, zwalczanie pokus i t. p czyny zaradcze. To też niektórzy moraliści, jak Concina idą za daleko, gdy twierdzą, że powrót do grzechu jest zawsze dowodem iż P. p. nie było ważna i szczere, że przeto w takim razie Pokuta nie jest ważną; a z tego wywodzą zasadę, że recydywistom należy odmawiać rozgrzeszenia. Dopóki jesteśmy in statu viatorum wola nasza nie przestaje być chwiejną między złem a dobrem. Niemniej spowiednik przez szereg badań okoliczności przekonać się winien, czy powrót do grzechu wypływał z przyrodzonej słabości i chwiejności woli, czy też z nieszczerego P-a p. P-e poprawy może się też implicite zawierać w żalu, gdyż jeżeli ten wypływa z obrzydzenia do grzechu nietylko umysłu ale i woli, to tem samem obejmuje zarówno przeszłość jak i przyszłość. Zachodzi pytanie czy, takie implicite w żalu zawarte postanowienie wystarcza do ważności Pokuty. Wprawdzie sobór Trydencki wymaga, aby miało miejsce „detestatio de peccato comisso cum proposito non peccandi de cetero“, to jednakże przyznaje żalowi (attritio) moc przysposobienia grzesznika do odpuszczenia grzechów „si voluntatem peccandi excludat“. Z tego powodu pożądanem jest aby P. poprawy explicite wypływało z żalu. (Por. art. Spowiedź, Pokuta, Attritio i Contritio).

(*Ch.*).

Postawka Leon ks. współczesny, ur. 10 kwiet. 1839 r. z ojca Stanisława i i matki Emilii z hr. Dunin-Wąsowiczów w Gabułtowie z emi kieleckiej. Cudowne ocalenie od niechybnej śmierci, było przyczyną, że matka przeznaczyła go do stanu duchownego, do czego w młodym wieku bardzo się przygotowywał. Lata młodzieńcze spędził w domu rodzinnym. Mając lat 18 wstąpił do seminaryum kieleckiego, po którego ukończeniu został wyświęcony 1862 r. na kapłana przez arcpa warszaw. ks. Felińskiego. Mianowany był wkrótce wikaryuszem w Miechowie, ale wypadki 1863 r. nie pozwoliły mu długo tam przebywać Musiał uciekać z kraju. W 1863 r. przybył do Rzymu i tam oddał się studyom teologii i prawa, po których ukończeniu otrzymał stopień dra teologii i licencyata prawa kanonicznego. Pod koniec 1865 udał się do Francyi i został przyjęty do dyecezyi Orleańskiej, skąd przeniósł się wkrótce do Paryża i tu spełniał obowiązki wikaryusza. W 1870 r. podczas wojny francusko - niemieckiej był kapelanem przy armii francuskiej, a później niósł pomoc duchowną podczas oblężenia Paryża i komuny. Był wówczas nieustraszonym. Kilkakrotnie był narażony na utratę życia, ale Opatrzność czuwała nad wygnańcem. W 1903 r. został mianowany dyrektorem misyi polskiej w Paryżu i jako dyrektor otoczył opieką serdeczną wszystkich rodaków przebywających w Paryżu. W 1912 obchodził uroczyście w kle Misyi 50 lecie kapłaństwa; liczne hołdy, składane ze wszystkich stron kraju były dowodem uznania jego wielkiej i zbożnej pracy kapłańskiej i obywatelskiej. Ponieważ Misya polska dotychczas wynajmowała kł dla siebie, co było połączone z wielu trudnościami, postanowił P-a w 1913 r. wybudować nowy kł dla Polaków, do czego już energicznie przystąpił. Oprócz pracy paster-

skiej, P-a napisał *Pamiętniki obejmujące okres od 1863 do 1903 r.*, Paryż 1908, 2 t., w których barwnem piórem nakreślił dzieje osobiste i ogólne. Wiele w nich jest faktów bardzo ciekawych z życia kolonii polskiej w Paryżu i stosunków polsko - francuskich.

X. J. A.

Postcommunio jest to modlitwa, następująca po komunii kapłana, względnie i wiernych, poprzedzona wersetem, zw. „communio". Jest ona dziękczynieniem i uwielbieniem niejako Pana w Świętych Jego. Jeżeli we Mszy św. są jakie komemoracye, to one bywają i w postcommunio. W dniu W. Postu po postcommunio jest jeszcze dodatkowa oracya, zw. „super populum", albo „humiliate", od słów: „Humiliate capita vestra Deo—pochylcie głowy wasze przed Bogiem". (Por. *Rub. Mis. Rom.*).

Postękalski Maryan z zakonu Braci Mniejszych ściślejszej obserwy, definitor prowincyi polskiej, żył w końcu XVI i w pocz. XVII w., napisał *Viarum Redemptionis nostrae* proprius Passionis D. N. Jesu Christi stationibus... distinctarum etc. Cracoviae 1620; 8-o; Toż po polsku: *Drogi odkupienia naszego* z modlitwami y psalmami, Kraków 1611 12-o; *Siedem Koronek Błogosławioney Panny* to iest Siedm Medytacyi przed ołtarzami na Kalwaryi Zebrzydowskiey. Tże 1613, 12-o; 1623, 12-o). (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. - hist. lit.* t. III, n. 6795 6797).

Postel Henryk ks. T. J., ur. w Binche (Hainaut) w r. 1707, przyjęty do nowicyatu w Tournai w 1728 r., był profesorem retoryki w Lille, filozofii i teologii w Douai, gdzie † w 1786 r. Napisał: *Philosophia naturalis.* Duaci 1749, fol.; *Philosophia universa.* Tże 1749, fol.; *Theologia in universam Summam* Doctoris Angelici. Tże 1758, 4-o; *L'Incredule conduit* à religion catholique, etc Tournai 1769, 12-o; *La Vérité de la religion* catholique, demontrée contre toutes les Sectes. Tże 1772, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 1908).

Postel Marya Magdalena błog., ur. w r. 1756 w Harfleur, otrzymała wychowanie u Benedyktynek. Mając zaledwie 9 lat, na gorące jej prośby przyjęła pierwszą Komunię św. i już wtedy zobowiązała się ślubem służyć bliźniemu, w czem stała się podobną do św. Jana Chrzciciela de la Salle. Podczas rewolucyi francuskiej taką miała opinię świętości, że władze duchowne powierzyły jej straż nad naczyniami klnemi, a nawet nad Najśw. Eucharystyą, którą zanosiła kapłanom, albo w braku kapłanów udzielała Jej niebezpiecznie chorym za pomocą srebrnych szczypczyków. Z tego powodu nazywano Błogosławioną dziewicą - kapłanem. W 1802 r. otworzyła szkołę w Cherburgu, która wkrótce stała się wzorową; do pomocy zgromadziła sobie towarzyszki i w d. 8 wrześ. 1807 r. założyła Instytut Sióstr szkolnych od Miłosierdzia za pozwoleniem bpa z Coutance. Były to pierwsze początki tego pożytecznego zgromadzenia. W r 1811 założyła dom w Octeville - la - Venelle, a w 7 miesięcy potem w Tamerville, który stał się macierzystym dla zgromadzenia. Mimo 62 lat, aby stać się użyteczniejszą, poddała się Bł. egzaminowi na nauczycielkę. W r. 1832 przeniosła swe zakłady naukowe do opactwa Saint-Sauveur - le - Vicomte, a w 1838, po rocznym nowicyacie pierwsze Siostry szkół chijańskich od Miłosierdzia złożyły swe śluby. W r. 1842 Grzegorz XVI udzielił zgromadzeniu odpustów nadanych Braciom szkół chijańskich. Bł. otrzymała od Boga dar przepowiadania rzeczy przyszłych, czytania w sercach ludzkich i cudów. Będąc w ekstazie otoczona była wielką światłością. † d. 23 lipca 1846 r. Sprawę P. wniesiono do Kongr. rytów d. 27 lip. 1897 r., breve o heroiczności cnót wydał Leon XIII pż dn. 31 maja 1903 r., aprobatę cudów 21 maja 1907 r; beatyfikowaną została d. 17 maja 1908 r. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1898, s. 299 i nst., 1909, s. 649).

X. J. N.

Postel Wiktor Karol August ks., protonotaryusz aplski, wikaryusz gener. w Algierze, ur. w r. 1823 w dyec. Séez, † w 1885 w Nicei. Napisał przeszło 100 tomów dzieł ascetycznych lub treści pouczającej, m. i. *L'Evangile du pécheur.* 1858, 2 t.; *De l'influence du culte de la tr. S. Vierge* sur les destinées de la femme. 1860, 18-o; *L'Egli-*

se catholique insigne bienfaitrice des malades. 1859; Toż... des pauvres. 1849; *L'Eglise catholique et l'esclavage.* 1861; *Histoire de l'Eglise* Lille 1888, wyd. 5-e, popul. dla ludu; *Histoire de sainte Angèle Mérici* et de tout l'ordre des Ursulines. 1878, 2 t.; *Rome dans sa vie intellectuelle*, dans sa vie charitable, dans ses institutions populaires. Paris 1867; *Manuale pastorum* Tże 1878, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* t. I, s. 797; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, s. 1540).

Postel Wilhelm oryentalista, filozof i marzyciel, ur. w Dolerie w r. 1510, słabego zdrowia i ubogi stał się jednym z najuczeńszych ludzi swego czasu; z powodu jednak śmiałości swych opinij i niespokojnego ducha naraził się na wiele przygód i przykrości. Franciszek I mianował go profesorem kolegium francuskiego w r. 1539. Wydalony od Jezuitów za swe marzycielskie poglądy, został oskarżony o herezyę w Wenecyi, lecz po rozpoznaniu sprawy uniewinniony i uznany za obłąkanego. Zwiedził następnie Konstpol i Jerozolimę i w r. 1562 powrócił do Paryża, odwołał swe błędy, napisał kilka dzieł i † świątobliwie w jednym z klasztorów w r. 1581. M. i. dziełami napisał: *De orbis terrae concordia* libri quatuor. Basileae 1544; *De originibus s. hebr. linguae* et gentis antiquitate. Paris 1538; *Grammatica arabica.* Tże 1538; *Clavis absconditorum* a constitutione mundi. Amstel. 1546; *De ultimo judicio.* Tże 1546; *Candelabri typici* in Movsis tabernaculo etc. Venetiis 1548; *Eversio falsorum Aristotelis dogmatum.* Tże 1552; *Liber de causis* naturae. Tże 1553; *De linguae phoenicis* s hebraicae excellentia. Vindob. 1554; i inne. (Per. Ittig, *De G. Postello.* Lipsiae 1704; Desbillons, *Nouv. eclaircisements* sur la vie et les ouvrages de Guill. P. 1773; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* t. I, s. 1297; Tenże, *Dictionn. de Philosophie.* 1906, k. 978; Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 716).

X. J. N.

a Posteriori ob. A priori.

Postius y Sala Jan ur. 18 lipca 1876 w Berga w Katalonii, wstąpił do zgrom. Misyonarzy Synów Niep. Serca Maryi (ob.), gdzie złożył śluby 1892. Studya odbywał w Rzymie, uwieńczone doktoratem; obecnie mieszka w Madrycie. P. był bardzo czynnym w zorganizowaniu sekcyi hiszpańskiej na kongresach międzynarodowych: Maryańskiego w Saragossie i Eucharystycznego w Madrycie: Wydał: *Tercer Congreso Mariano Internacional celebrado en Einsiedeln; secion hispano-americano*, Madrd 1907; *Actos del III Congreso Mariano internacional en Zaragossa*, Madrid 1909; *Actos del XXII Congresso Eucharistico internacional*, Madrid 1912, 2 t. Wydawnictwa te odznaczają się starannie i dokładnie zebranym materyałem do historyi tych zebrań. P. jest jednym z wiceprezesów komitetu kongresów międzynarod. Maryańskich.

Postliminii jus ob. Devolutionis jus.

Postna zasłona (cortina, velum quadragesimale) ob. Kortyna — Cortina.

Postulatio ob. Elekcya kanoniczna.

Postulator w procesie beatyfikacyjnym ob. Beatyfikacya.

Postylla—od łac. wyr. „post illa“ rozumie się „verba“; tak się nazywał niegdyś wykład perykopy ewangelicznej. Jest to rodzaj homilii w sposób jasny, zrozumiały tłumaczący ustępy z Pisma św. W w. XV wielką sławę zyskało dzieło Mikołaja de Lyra, *Postillae perpetuae in Biblia.* Romae 1471, 5 t. W Polsce znane są Postylle ks. Jakóba Wujka, *Postylla katoliczna* t. j. Kazania na ewangelie niedzielne i odświętne przez cały rok, Kraków 1575, 3 części; *Postylla mniejsza* i t. d., Poznań 1579 i 1580, 2 części.

Poświęcenie ob. Sakramentalia.

Poświęcenie kościoła ob. Kościoła poświęcenie.

Poszakowski Jan T. J. ur. na Litwie w Stradowicach, w województwie trockim w r. 1684, wstąpił do zakonu w 1700, był profesorem gramatyki, humaniorów, 3 lata filozofii, był prefektem studyów w Nieświeżu, przez lat 13 teologiem

nadwornym księcia Radziwiłła i wychowawcą jego syna Hieronima, nadto profesorem teologii i historyi klnej w Wilnie, przez lat 4 rektorem w Słucku i tyleż lat w Nieświeżu, gdzie † 3 czerw. 1757 r. Był to jeden z najuczeńszych Jezuitów swego czasu. Zaczął wydawać pierwszy w Polsce *Kalendarze polityczne* od r. 1737 do 1741 i w 1746, w których pomieszczał wiele cennych rozpraw z zakresu historyi polskiej i powszechnej. Wielką pomocą w poszukiwaniach historycznych była dla P. możność korzystania z bogatej biblioteki Radziwiłłowskiej. Z licznych dzieł P-o najważniejsze są: *Nauka PP. Dyssydentów* z nauką starodawnego Kła zniesiona i t. d. Wilno 1733, 4-o; *Głos pasterza Jezusa* wzywającego owieczki do owczarni swojey. Albo nauka katolicka preliminarna... rozeznania prawdziwey religiey Chrześciańskiey od nieprawdziwey i t. d. Wilno 1736. T. I. 4-o; T. II. *Rozdział światła od ciemności i t. d.* Tże 1737, 4-o; *Firmament prawdy* trzema gwiazdami rozumy dyssydentów oświecający i t. d. Wilno 1737, 4-o; *Lilia między cierniami*, prawda między błędami i t. d. Tże 1738, 4-o; *Prawda z orłem y strzałą* nad kacerskiemi błędami gorująca i t. d. Tże 1740, 4-o; *Konfessya* albo Wyznanie Wiary Jednostaynym Konsensem y Zgodą wszystkich soborów Kalwińskich ułożone, a przez W. X Jana.... roztrząśnione itd. Tże 1742; *Kolenda papieska*. Tże 1744; *Historya luterska i t. d.* Wilno 1745, 4-o; *Kolęda Cesarska* na R. 1746 i t. d. Tże 1746, 12-o; *Kontrowersye* przeciwko Kalwinom. Tże 1746, 8-o. 5 t.; *Historya Kalwińska*... we Francyi... Warszawa 1747 — 49, 3 t, 4-o; *Historya o Początku odszczepieństwa* kościoła Anglikańskiego i t. d. Tże 1748, *Zohar*, co znaczy splendor, jasność, światłość i t. d. Tże 1749, 4-o; *Katechizm Rzymski*... Wilno 1826 Kraków 1842 ..; *Kazania na Niedziele całego roku y Świeta i t. d.* Wilno 1752, 4-o, 2 t.; *Antidotum contra Antidotum* albo zbawienna przestroga itd. *Absurda jansenistica etc.* Varsaviae 1755, 12-o; *Niegodziwość jansenicka i t. d.* Kalisz 1783, tłum. z łaciń.; *Droga do Nieba*... Wilno 1756, 8-o, i w. in. Nadto zostawił w rękopisie: *De viris illustribus*; *Refutatio libelli*: Vera Religio... Gilberti Barneti; *Grammatica* Emm. Alvari; *Żywot S. Izydora oracza* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 1099—1109; Brown, *Biblioteka Assyst. Polskiej*. 18[illegible]2, 8-o, s. 327—381; Janocki, *Polonia Literata*, Vratislaviae 1750, 8-o, s. 59—61).

X. J. N.

Pot krwawy Jezusa w Ogrójcu opisuje św. Łukasz (XXII, 43, 44) w ustępie, należącym do miejsc tak zw. deuterokanonicznych Ksiąg Nowego Test. (Por. art. Łukasz. Ewangelia. Nienaruszalność).

Potamiena św. dziewica i męczenniczka w Aleksandryi, córka św. Marcelego męczennika; mimo niskiego stanu, uczęszczała na wykłady Orygenesa, który uderzony jej urodą zapałał ku niej miłością. P. nie zgodziła się jednak na życie występne, za co Orygenes oskarżył ją przed rządcą Akwilą, że jest chijanką, wyznaczając przytem temu urzędnikowi wysoką sumę, gdyby mu się udało skłonić P. do uległości jego żądzy cielesnej. Akwila użył wszelkich sposobów, by zmusić P-ę do grzechu, lecz napróżno; w końcu uciekł się do tortur, które również nie złamały stałości bohaterki chijańskiej. Wtedy oszalały w okrucieństwie urzędnik kazał napełnić kadź wrzącą wodą i zagroził P-e, że ją wrzucić każe do tej srogiej kąpieli. Dziewica błagała tylko okrutnika, by jej nie kazał się o nażać, że gotowa nawet wycierpieć powolne zanurzanie się w ukropie, byle tylko w ubraniu. Okrutnik zgodził się na to, i św. Męczennicę zanurzano powoli, począwszy od nóg aż do szyi, we wrzącej wodzie. Podczas tej męki P. skonała. Stało się to za prześladowania Sewera. W 3 dni po śmierci ukazała się P żołnierzowi Bazylidesowi, który podczas męczeństwa bronił jej od zniewag pospólstwa, i włożywszy mu koronę na głowę, zapowiedziała, że za jej przyczyną otrzyma łaskę nawrócenia i zbawienia. Jakoż tego samego dnia Bazylides został chijaninem i poniósł nazajutrz męczeństwo za Chrystusa. Święto 28 czerw. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. t. II, k. 804 i nst.).

X. J. N.

Potensa Bonawentura de ob. Bonawentura de Potensa.

Potenza ob. Marsico nuovo.

Potestas vindicativa ob. Władza kościelna.

Pothier Józef dom, benedyktyn francuski, opat klasztoru Saint-Wandrille, współczesny, jeden z najczynniejszych działaczy w sprawie odnowienia śpiewu kłnego. Napisał: *Les Mélodies grégoriennes* d'après la tradition. Tournai 1891, 8-o; *La Tradition dans les notation du plain - chant.* Solesmes 1883. 8-o; *Chant Grégorien.* Cantus Mariales quos e fontibus antiquis eruit etc. Paris, 16-o; *Notice explicative* sur l'exécution du chant grégorien. 16 o; *Méthode avec exercices* pour l'exécution du chant grégorien. Paris, i inne.

Pothinus św. ob. Potyn św.

Potho albo **Pothon** benedyktyn z XII w., zostawił: *L'état de la maison de Dieu* w 5 księgach; *Traité de la grande maison de la Sagesse.* Dzieła te zamieszczono w „Bibliothèque de Pères".

Potit Jan Nepomucen od św. Józefa, pijar, ur. w Warmii, uczył się w rodzinnem mieście i w Rzeszowie. Dotknięty kalectwem ślepoty przyjęty jednak został do zgromadzenia Pijarów dla wysokich zalet umysłu i serca; celował zwłaszcza w znajomości filozofii, nauk matematycznych i języków niemieckiego i francuskiego, których udzielał innym przez lat 19 w szkołach; w seminaryum zaś uczył języków obcych; od czasu do czasu pracował też i na ambonie. Wskutek wypadków politycznych przeniósł się do Galicyi i we Lwowie w dalszym ciągu pełnił obowiązki profesora w akadamii. † w r. 1795, w 68 r. życia. Napisał: *Gramatykę* dla użytku młodzieży polskiej, 1769, 8-o (Por. Bielski, *Vita et scripta quorundam* e Congr. Cler. Reg. Sch. Piarum. Varsaviae 1812, 12 o, s. 161).

Potkański Florentyn od św. Sebastyana pijar, ur. w Sieradzkiem r. 1711, po ukończeniu nauk był profesorem w różnych szkołach, następnie kaznodzieją katedralnym wileńskim. Wysłany za granicę dla uzupełnienia studyów powrócił do kraju i został prefektem „Collegium Nobilium" w Warszawie, gdzie dał się poznać jako dbały o postęp w naukach młodzieży pedagog. Mianowany rektorem w Łowiczu, później w Radomiu pełnił te obowiązki roztropnie i z miłością. W r. 1760 został prowincyałem na Polskę, potem znów rektorem w Radomiu; dobrocią swą wielu serca wyszukał, zabudowania szkolne wzniósł i na dalsze prowadzenie budowy kła środki zdobył. † w Radomiu w r. 1769. Ogłosił drukiem: *Kazania na niektóre święta.* Warszawa 1744, 4-o; *Oratio* de magnis Zalusciorum in rem Polonam litterariam meritis, napis. naprzód po franc. i umiesz. w „Nouv. Bibl. Germanique". T. I, p 1, n. IX, p. 172–181; *Poezye łacińskie i polskie.* Warszawa 1747, 8-o; *Medytacye* tłum. z franc. Warsz. 1768, 8-o. (Por. Bielski, *Vita et scripta... Sch. Piar. Profess.* Vars. 1812, s. 83 i nst.; Janocki, *Polonia lit.* I, s. 61).

X. J. N.

Potkański Karol, historyk polski, ur. w r. 1862 w Prędocinku w Królestwie Polskiem, nauki średnie i wyższe pobierał w Krakowie, był jednym z najzdolniejszych uczniów Józefa Szujskiego. W r. 1887 i 1890 odbywał podróże naukowe do Lipska i Paryża, gdzie był dyrektorem Biblioteki polskiej oraz stacyi naukowej. Następnie był docentem historyi polskiej w uniwers. krakowskim, w r. 1901 objął katedrę historyi powsz. jako prof. nadzw., w r. 1907—historyi Austryi; w r. 1902 został członkiem akad. umiejętn. w Krakowie. † w 1907 r. Z dzieł obchodzących bliżej historyę Kła polskiego są ważniejsze: *Napis groboury Bolesława Wielkiego.* Kraków 1896, 8-o; *Metoda w socyologii* Tże 1891, 8-o; *Granice bpstwa Krakowskiego* Tże 1900, 8-o; *Opactwo na łęczyckim grodzie.* Tże 1901, 8-o; *Kollegiata w Opatowie.* Tże 1900, 8-o; *Konstantyn i Metodyusz.* Tże 1905, 8-o, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1912, t. XVIII, s. 424 i nst.; *Katalog wydawn. Akad. umiejętn. w Krakowie.* 1910, s. 66).

X. J. N.

Potken Jan ks. proboszcz w Kolonii. Żył pod koniec XV i w początkach XVI w. Wsławił się jako wydawca w druku pierwszej księgi etyopskiej, Psałterza z księgą Pieśni nad Pieśniami w r. 1513. Do tego wydania dodał krót-

ką gramatykę języka etyopskiego, który mylnie nazwał chaldejskim. (Por. W. W. X, 244).

Potocki Jakób Dominik, dominikanin, ur. ok. r. 1608, w 13 roku życia przyjął habit dominikański we Lwowie, filozofii i teologii słuchał tże, następnie wysłany za granicę we Włoszech otrzymał lektorat teologii i powróciwszy do kraju zamieszkał w Krakowie, w r. 1636 został prowincyałem na Rusi. Na życzenie Władysława IV króla mianowany bpem chełmskim. † w r. 1639 nie doczekawszy konsekracyi w 31 r. życia. Pochowany w kle Bożego Ciała we Lwowie. (Por. Potocki Paulus, *Opera*, p. 304; Barącz, *Rys dziejów zakon. kaznodz.* Lwów 1861, t. II, s. 61 i nst.).

Potocki Teodor, syn Pawła wojew. bracławskiego i Eleonory ze Sołtyków, ur. w Moskwie 13 lut. 1664, gdzie jego ojciec wówczas jako jeniec mieszkał, ale w 4 lata później powrócił do Polski. Teodor wychowany w Warszawie przez Jezuitów, w 1683 r. otrzymał od Mik. Oborskiego (ob.) święcenia mniejsze, a wkrótce potem wyjechał w podróż po Europie, zakończoną studyami teolog. w Rzymie w Collegium Romanum. Wyświęcony na subdyakona w katedrze krakow. 1687, zostaje proboszczem przemyskim, kanonikiem krak., kustoszem sandomiers. i plebanem w Myślenicach i w Rybitwach (dyec. krak.), w Rydyńcu i w Oleszczycach (dyec. przemyskiej), oraz sekret. królew. Wyświęcony w przemyślu 1688 r. na kapłana, zostaje kapelanem król., a w 1688 i 1689 jest deputatem kapit. krak. na trybunał kar. Po zgonie Jana III popierał zrazu kandydaturę Jakóba Sobieskiego, a gdy ta upadła, elektora saskiego. W 1697 zostaje bpem chełmińskim mianowany; prekonizacya nnstąpiła 11 kwiet. 1699, wyświęcony 31 maja u Teatynów w Warszawie przez nuncyusza Davię. Już jako bp dostał jeszcze kanonię warmińską, ale 2 lata tylo w niej rezydował, później August II, którego był P. był stronnikiem, mianował go 1706 r. proboszczem gener. Miechowitów. Jednak po zawarciu pokoju altransztadzkiego przeszedł na stronę Leszczyńskiego, ile że mu chodziło o bpstwo krak., ale Stolica Apłska nominacyę Leszczyńskiego ignorowała. Po bitwie pod Połtawą wraca na stronę Augusta II, który mu r. 1710 dał opactwo jędrzejowskie. W następnym r. zostaje wybrany bpem warmińskim i od tej chwili zaszła w nim zmiana na lepsze: oddaje się zarządowi dyecezyi i księstwa warmińskiego celem zgotowania jego mieszkańcom lepszego bytu po długich niepokojach wojennych, a choć po śmierci Kazim. Łubieńskiego król mu ofiarował bpstwo krak., oświadczył, że nie chce się rozstać z dyecezyą warmińską. Jakoż dalej w niej zbawiennie pracuje: proboszwo w Krośnie i 2 wsie bpie: Krośno i Thalbach przeznacza na utrzymanie kapłanów świeckich, aby wspólnie na śmierć w zaciszu wiejskim gotować się chcieli. W Braniewie (Brunsberdze) wystawił i uposażył obszerny dom dla konwertytów 1722 r. W rok później zostaje prymasem żegnany z żalem przez dyec. warmińską, która go dla jego gorliwości, dobroci i hojności pasterskiej i wielkopańskiej miłowała 4 kły wybudował, 6 wyrestaurował i przyozdobił; 13 ubogich u swego stołu codzień żywił, zwany powszechnie ojcem ubogich, wdów i sierot. Aczkolwiek od chwili zostania prymasem gorliwie zajął się sprawami dyecezyi i uregulowaniem gospodarstwa w dobrach arbpich, sprawy publiczne nie pozwoliły mu wcześniej na ingres, aż dopiero 19 maja 1726 r. go odprawił, darowując katedrze przy tej okazyi popiersia naturalnej wielkości śś. Wojciecha i Stanisława. W następnym roku dokonał wizyty kanonicznej katedry, kapituły, seminaryum i wydał 1 wrześ. dekreta reformacyjne, zostawiwszy hojne swej szczodrobliwości ofiary. Również cum consensu capituli wydał ważne postanowienie regulujące stosunki materyalne arbpstwa czasu osierocenia. Podupadłą starożytną kolegiatę łęczycką zreformował 1730 r. W 2 lata później przybywa znowu do Gniezna, ogląda budowę wieży i kaplicę imienia swego świeżo wystawioną. Po zgonie Augusta II popierał gorliwie elekcyę Leszczyńskiego i wybór jego ogłosił 12 wrześ. 1733 r., a kiedy tenże ratując przed najściem wojska rosyjskiego swą osobę, uszedł do Gdańska i nastąpił wybór Augusta III, P. w obszernym manifeście starał się dowieść jego nieprawność i sprawców rozdwojenia przed narodem oskarżał. W Gdańsku, dokąd poprzednio za królem Stanisławem się udał, zo-

stał wydany 1 lipca w niewolę rosyjską i odesłany pod eskortą do Tczewa, skąd przewieziono go do Elbląga. Tu nie pozwolono mu nawet bywać w kle, wobec tego począł ustępować i z ubliżeniem sobie napisał do cesarzowej Anny swej krewnej przez Sołtykowów z prośbą o uwolnienie. Zamiast odpowiedzi, otrzymał wiadomość w Toruniu, że go mają wywieźć do Pułtuska, stąd na Litwę a może i dalej. Stary i chory na kamień i podagrę postanowił zaprzestać dalszego oporu, oświadczył uległość Augustowi III, poczem na wstawienie się tegoż do Anny Iwanownej niezwłocznie został uwolniony w czerwcu 1735 r. † 13 list. 1738 w Warszawie, pochowany w kaplicy swego imienia przy katedrze gnieźnieńskiej, gdzie też ma pomnik.

Odznaczał się nabożeństwem do Ukrzyżowanego Zbawiciela, którego ołtarz w kolegiacie łowickiej ozdobił i do Niepokal. Poczęcia N. M. P. Hojny na ubogich, czasu głodu żywił ich codziennie 800 w Łowiczu, 200 w Skierniewicach, wspomagał również szczodrze kły. Zamek łowicki i pałac w Warszawie wspaniale zrestaurował. Z kapitułą gnieźnieńską był w najlepszych stosunkach, starał się do niej wprowadzić ludzi godnych i od Klemensa XII wyrobił breve dozwalające noszenia jej dystynktoryum. Z mieniem duchownem obchodził się ostrożnie i skrupulatnie. Miłość ojczyzny mąciła jednak duma rodowa, brak bystrego politycznego rozumu; chciał kierować sprężynami najsubtelniejszej dyplomacyi, ale mu się to nie udawało. Mimo to niemało dobrego zrobił dobrą radą, nawoływaniem do reform, pracą na sejmach, w senacie, w komisyach z ofiarą zdrowia i mienia. Bartoszewicz, w *Wizerunkach arcybiskupów gnieźn.* i Malinowski w *Żywotach arbpów gnieźn.* przedstawili niekorzystnie P.; żywot jego krytyczny podaje Korytkowski w dziele *Arbpi gnieźn.* t. IV; por. także Łętowski, *Katalog kanoników krak.* Są w druku jego pisma: *Epistola pastoralis Th. P. Archiep. gnesn.* Warszawa 1722; *Kopie listów Teod. Potockiego do Lipskiego bpa krak.* Krak. 1735. (Por. *Bibliog.* Estreicher. t. X). Tu należy dodać, że P. ochrzczony był w Moskwie przez patryarchę Nikona, wychowanym był zawsze jednak w religii katolickiej.

M. B.

Potocki Wacław, znakomity poeta pol. ski XVII w., ur. ok. r. 1622, w 1683 r. wyznaczony został przez sejm komisarzem do spraw śląskich, nadto był podczaszym krakowskim. † osamotniony ok. r. 1696. Niezwykły talent poetycki skłonił go do pisania poematów większych rozmiarów treści świeckiej a nawet lekkiej. W starszym wieku tworzył poematy religijne. Do tych należy: *Nowy zaciąg pod chorągiew Chrystusową*, cz. historya męki i śmierci Jezusa. Warszawa 1698, 4-o; Kraków 1745, 4-o, jest to najlepszy utwór P-o, prawdziwie „totus aureus“ zdaniem Załuskiego. Poemat przedstawiający opisy męki Chrystusowej objaśniony ascetycznemi uwagami z Ojców Kła. (Por. Załuski, *Bibliot. poetów polskich*; Chrodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*. T. II, s. 333—36; S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XII, s. 243 i nst.).

Potoczki Jan Antoni ur. 1754 w Basfalov w Siedmiogrodzie z ojca ormianina. W 1785 otrzymał we Lwowie doktorat teol., a wyświęcony przez arbpa Jakóba Tumanowicza wykładał w seminar. lwowskiem teologię pasterską; w r. 1787 mianowany prof. uniwers. lwow., w 1793 był tegoż rektorem. Przeszedłszy na obrządek łac. został proboszczem w Żydaczowie, później dziekanem stryjskim, kanonikiem honor. lwowskim i proboszczem w Stanisławowie. Niespodzianie w r. 1825 zostaje bpem przemyskim, konsekrowany w katedrze lwowskiej przez arbpa Ankwicza. Choć w wieku podeszłym, ochoczo się zabrał do pracy pasterskiej, przypominając często duchowieństwu jego obowiązki. Z okazyi jubileuszu wielkiego, gdy tłumy wiernych do katedry przybywały, bp niestrudzenie bierzmował. Jego staraniem i groszem odżył na nowo instytut ubogich przemyskich. † 16 maja 1832 r. Pochowany w kle katedralnym. Mimo wieku i wytężonej pracy pasterskiej P. nieustannie zajmował się nauką; znał języki obce, polskim jednak mówił słabo. Wydał po łacinie: *Ab. Fleurii, Dissert. II in Hist. Eccles.* sex prio-

rum saeculorum; *Positiones ex prima Theol. dogm. parte.* Leopoli 1785; *Positiones ex universa Theol. dogm.* et polemica. Ibdm 1786. (Por. Sarna ks., *Dzieje dyec. przemyskiej.* Przemyśl 1902, 8-o, s. 552—526).

Potop (hebr. mabbul, Sept. κατακλυσμός, Wulg. diluvium.) (Gen. VI—VIII).

1) Moralne przyczyny potopu.

Moralnym powodem potopu były grzechy *Setydów*, którzy weszli w związki małżeńskie z *Kainitami*.

Potomkowie Kaina przybrali imię: synów Adamowych, Bene-ha-Adam, Adamici (Wulg. imię własne Adam przetłumaczyła, filiae hominum, „córki ludzkie“ Gen. VI, 2); potomków Seta nazywano Bene-ha-Elohim, synowie Elohima, Elohimici (Gen. IV, 26) (por. Ks. Musil, loco cit. str. 131).

Adamici i Elohimici przebywali w urodzajnej równinie na północ od zatoki Perskiej, a na wschód od ziemi Eden, zatem w Mezopotamii. Tam mieszkał Noe przed potopem, razem z potomstwem. Religijność wśród Elohimitów gasła: „wszystka myśl serca była napięta ku złemu po wszystek czas“. (Gen. VI, 5). Byli ciemiężcami, tyranami *nefilim*; o ich okrucieństwie, o ich sile rozchodziły się wieści daleko: „ci są mocarze dawnych czasów, o których tyle opowiadają“.

Winowajcy Elohimici ściągnęli na siebie karę. Bóg zapobiegł szerzeniu się zarazy, spuszczając na nich potop, który z woli Bożej był środkiem, zabezpieczającym i odwarzającym nową ludzkość, którąby pos adała prawdziwą wiarę i dobre obyczaje.

Uwaga. *Filii Dei*, rozumiano o aniołach upadłych. Józef Flawiusz pierwszy to mniemanie wygłosił (*Antiq.* I, 3, 1), za nim poszli Ojcowie i pisarze pierwszych wieków: Klemens Aleksandryjski, Tertulian, Cypryan, Euzebiusz... (por. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903, str. 41).

2) Przygotowania.

Jeden tylko Noe pozostał sprawiedliwym i znalazł łaskę wraz z rodziną (II Petr. II, 5), otrzymał rozkaz zbudowania arki, a ludziom dano jeszcze 120 lat czasu do poprawy.

Arka, po hebr. *tebah.* (od staroegip. *tba*, przekładają: skrzynia, łódź, koszyk, w którym Mojżesza spuszczano do wody, również w hebr. tym samym wyrazem jest określony, (*Ex II, 3*), po babilońsku: *elippu.* Miała ona kształt skrzyni (nie okrętu) o czterech ścianach, długość wynosiła 300 łokci, t. j. 157,05 m.

szerokość 50 „ „ 26,25 m.
wysokość 30 „ „ 15,75 m.

(łokieć Noego prawdopodobnie był taki sam, jak i dzisiejszy, por. Deut. III, 11).

Skrzynię tę zrobiono z drzewa *gofer* zapewne cyprysowego, ściany powleczono klejem, a właściwie smołą ziemna tak zewnątrz, jak wewnątrz. Opatrzono ją pochyłym dachem, w którym pozostawiono odpowiednie otwory na okna, zamknięte szczelnie przed deszczem. Ściany nie posiadały otworów, jedne tylko drzwi wiodły do wnętrza z boku arki, a zamknięto je tak szczelnie, że Pis. św. przypisuje zamknięcie owo Bogu. Arka nie będąc okrętem, nie posiadała ani żagli, ani masztów, ani steru (babilońskie podanie wspomina o sterze). Światło do wnętrza nie dochodziło wcale, inni sądzą przeciwnie, że okno na dachu urządzone („okno w korabiu uczynisz“, Gen. VI, 16), dawało światło, będąc założone przedmiotem jakimś przezroczystym. Wnętrze miało: gmachy, Wulg. *coenacula*, mieszkanka, izdebki, hebr. ginnim, gniazda; klatki dla zwierząt i paszy. Klatki te zajmowały trzy piętra. Obejmowało to wszystko 65,000 metrów kubicznych, w który pomieścić się miały zwierzęta lądowe, ptaki, a w części i płazy (żyjący wodnych), po siedem par, lub conajmniej po siedem sztuk ze zwierząt czystych, a po dwie pary, czy po dwie sztuki z nieczystych. (Gen. VI, 18—21; VII, 1—3, 7—9, 13—16).

Powstaje pytanie, czy mogły się pomieścić w arce pomimo jej wielkich rozmiarów wszystkie zwierzęta, oraz zapasy paszy, potrzebne nie tylko na czas potopu, ale też i na pierwsze tygodnie, czy miesiące po potopie.

Odpowiadamy, że z liczby zwierząt, które miały być wzięte, wyłączyć należy oprócz gatunków zwierząt wodnych, gatunki zwierząt, wygasłych już przed potopem, oraz gatunki zwierząt, których zarodki woda zniszczyć nie mogła. Nadto wiele gatunków zwierząt należy do tej samej rodziny i z jednego gatunku

pochodziły; wreszcie, jak to wykażemy niżej, P. prawdopodobnie nie był powszechny, lecz cząstkowy, zatem nie bezwzględnie wszystkie gatunki zwierząt miały wejść do arki, ale tylko ówczesnie człowiekowi znane i potrzebne

(Że miejsca było dosyć ob. Zschokke, *Historia Sacra*, 1903 p. 42; Veith, *Scriptura S.* I, p. 30; Vigouroux, *Manuel Bibl.*, 7 edit. I, 560).

Noe zbudował arkę przy pomocy synów swych, oraz najemników, czego tekst św. nie wyklucza, w pomina zaś tylko Noego, jako głównego budowniczego; również nie sądzimy, aby sam Salomon zbudował świątynię, której wystawienie Pismo Św. mu przypisuje.

3) Opis potopu w Biblii.

Księga Genezy zawiera opis P. w trzech rozdziałach: VI-ym, VII ym i VIII. Według krytyków współczesnych Autor korzystał przeważnie z dwóch źródeł: elohistycznego Kodeksu Kapłańskiego, oraz z jehowistycznego. Poznać to można ze stylu odmiennego i z powtarzań. Tradycya elohistyczna różni się od opisu Jehowisty prawidłowością formy, oraz ścisłością materyalną szczegółów; opowiadanie elohistyczne jest całkowite, jehowistyczne zaś w urywkach dostało się do tekstu biblijnego—jest ono na ogół więcej stare i więcej poetyczne.

Pierwsza część rozdziału VI-go zachowała według racyonalistów bez zmiany starożytny myt pogański, wpakowany tu, gdyby „błędny kamień“ (Wellhausen, *Prolegomena*, p. 334), o gigantach, olbrzymach i o małżeństwie aniołów z córkami ludzkiemi. Jest to ustęp jehowistyczny, od 9 go zaś wiersza do 22-go w rozdz. VI-ym mamy ustęp elohistyczny etc.

Nie można jednak pokładnie wskazać gdzie kończy się jedno źródło, a zaczyna drugie. Źródła te zgadzały się ze sobą, co do istoty samego opowiadania, ale różniły się głównie w datach i liczbach.

Jehowista używa antropomorfizmów: „zamknął go Pan z nadworza“ (VI, 16); „zawoniał Pan wonność wdzięczności“ (VIII, 21).

Tę samą rzecz inaczej każdy z nich wyraża, np. Elohista cytuje słowa Boga do Noego: „wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą“ (VII, 13; osiem osób; I Petr. III, 20). Jehowista zaś: „wnijdź ty i wszystek dom twój“ beteka (VII, 1). Innemi słowy mówią o tych samych przedmiotach, np. Elohista dla określenia czasu używa przymka „b“ i „min“, Jehowista zaś „l“. Różnicę widać w liczbach i datach: np. Elohista ze wszech zwierząt po dwojgu: samca i samicę. (VI, 19). Jehowista: ze wszystkich zwierząt czystych weźmiesz siedmioro i siedmioro samca i samicę, a zwierząt nieczystych po dwojgu i dwojgu samca i samicę. (VII, 2); Elohista ma daty szczegółowe, Jehowista tylko ogólne.

Elohista przypisuje P. temu, że „przerwały się wszystkie źródła przepaści wielkiej“ (VII, 11), t. j. wszystkie wodozbiory wielkiego morza, gdyż na dawnym Wschodzie przedstawiano sobie, iż pod ziemią i dookoła niej jest wielkie morze i że nad sklepieniem nieba także jest morze, zatem sens jest, że nagły przypływ morza i oberwanie chmur spowodowały zalew (Musil l. c. str. 181).

Jehowista przyczynę P. widzi w deszczu wielkim, który padał czterdzieści dni i czterdzieści nocy (VII, 12).

Jedno drugiego nie wyłącza, lecz uzupełnia. Przypuszczać należy, że Pan Bóg spuścił P. w porze deszczowej, która rozpoczyna się z końcem września. Powstał silny orkan, pędzący wody oceanu Indyjskiego do zatoki Perskiej i zalał całe wybrzeże Babilonii, którą nadto mogło nawiedzić wielkie trzęsienia ziemi. Okolica ta musiała przechodzić wielkie katastrofy żywiołowe, widać to choćby z tego, że Eufrat i Tygrys, które według ogólnego mniemania przyrodników niegdyś osobno wpadały do morza, obecnie mają wspólne wyjście, co musiało być w związku z gwałtownemi zmianami formacyi powierzchni ziemi.

Nawał wód mor-kich, pędzonych cyklonem, zatamował odpływ Eufratu i Tygrysu, co się przyczyniło do powiększenia zalewu i P. A z góry lał niezmiernie ulewny desz i wody wznosiły się coraz wyżej i unosiły arkę w kierunku prawdopodobnie północno wschodnim (Ks. Musil. l. c. str. 181).

Potop rozpoczyna się 17-go dnia 2-go miesiąca, co odpowiada mniej więcej naszemu 2-go listopada, 600-go r. żywota Noego. P. trwał 40 dni i 40 nocy, potem zaś „zawarte są źródła i przepaści (abyssus) i upusty niebieskie, według

Elohisty, a zahamowane są dżdże z nieba“ (Gen. VIII, 2), według Jehowisty

Po 150 dniach arka się zatrzymała; natrafiła więc na miejsce, którego woda nie pokrywała na 15 łokci (bo na tyle arka zanurzać się mogła, mając 30 łokci wysokości). Stało się to według hebrajskiego tekstu 17 dnia 7 miesiąca (około 2-go kwietnia), lecz grecki przekład ma wraz z Wulgatą 27 dnia, 7 miesiąca (12 kwietnia).

Arka zatrzymała się na „h a r e h a ararat“, co znaczy dosłownie „na wzgórzach wzgórz“. Mieszkańcy równin mezopotamskich nazywali góry, wznoszące się na północ od Babilonii, słowami: Wzgórza, Góry;—po babilońsku: U r t u, U r a t a, A r a r a t w przeciwieństwie do dolin i równin. Z czasem nazwa ogólna stała się nazwą własną owych krajów, a wreszcie najpotężniejszego państwa w tych górskich krajach, t. j. Armenii. Tam też po połowie pierwszego stulecia przed Chrystusem szukano „h a r e h a A r a r a t“. Grecki przekład ma jeszcze „góry ararackie“. Berosus pisze: „góry Kordyjskie w Armenii“. Św. Hieronim: „super montes Armeniae“— na górach Armenii.

Babiloński opis P. wskazuje na góry ziemi Nisir, tuż nad doliną rzeki Eufratu, trochę na północny wschód od zatoki Perskiej (por. ks. Musil. l. c. p. 184).

Dr. Riehm (*Potop*, przełożył ks. Zalewski, str. 54) oblicza według czasu opadania wód, że wysokość gór, wspomnianych w opisie biblijnym, nie mogła być większa nad 10 metrów. Były to zatem pagórki, wzgórza krainy Ararat, pewnie to samo, co babilońskie Ararto, wedle Schradera w dolinie Araxes wedle innych nad brzegiem niziny Mezopotamskiej.

Dnia 1, miesiąca 10 ukazały się szczyty gór. W 40 dni Noe wypuszcza z arki kruka, który nie wraca;—a potem gołębicę, która powraca, po siedmiu dniach wypuszczona przynosi gałązkę oliwną (Drzewo oliwne nie rośnie na wysokich miejscach i potrzebuje sporo czasu, zanim wypuści listki, że więc gołębica tak rychło po P. przyniosła gałązkę oliwną z wypuszczonymi listkami ks. Musil widzi trudności, l. c. p. 169). Po siedmiu dniach znowu nie wraca. Wypuszczanie ptaków było ogólnie w zwyczaju na okrętach, ponieważ nie posiadano kompasu, ani kart morskich.

Cyfry podane ogólnie nie zgadzają się z następną dokładną liczbą, że ziemia była sucha d o p e r o 1 dnia 1 miesiąca, czyli po 90 dniach, po ukazaniu się szczytów gór.

Noe w y s z e d ł z arki dnia 27 miesiąca 2 (około 12 listopada), zatem przebył w arce rok cały i 10 dni; prawdopodobnie był to rok słoneczny, mający 360 dni (każdy miesiąc po 30 dni) według innych rok o 365 dniach (por. Delitzsch, *Com. Gen.* 1872, p. 219).

Otrzymuje Noe o b i e t n i c ę, że potopu więcej nie będzie (Gen. IX, 11), odpowiada to warunkom meteorologicznym, które wykluczają możliwość P.

Na znak tej obietnicy ukazuje się t ę c z a (IX, 13: „łuk mój położę na obłokach“). Jedni sądzą że tęcza była od stworzenia świata, lecz po potopie otrzymała szczególne, ściśle określone znaczenie. To dziwna, że żadna z babilońskich recenzyi o P., nie wspomina nic o tęczy. Inni sądzą, że oddawna znane zjawisko nie mogłoby zostać znakiem tak ważnego nowego przymierza i przypuszczają, że dawniejszy stan atmosfery nie był tego rodzaju, aby tęcza mogła powstać (Riehm, *Potop*, tłum. Ks. J. Zalewski, str. 59).

Nadto Noe otrzymuje wyraźne p o z w o l e n i e s p o ż y w a n i a m i ę s a (Gen. IX, 2), w rozdziale I (29) Genezy mowa tylko o roślinach, danych ludziom na pokarm, według rozdziału II (16) owoce drzew mają być pożywieniem człowieka. Sądzą więc niektórzy, że pozwolenie na jedzenie mięsa dane było dopiero po potopie, że dotąd człowiek był jaroszem, odtąd spożywa mięso.

O d p o w i a d a m y: w rozdz. I spożywanie mięsa nie zostało wzbronione ludziom, bo w tym razie panowanie nad ptactwem i rybami, dane im przez Boga nie miałoby żadnego znaczenia. Nadto przy wprowadzaniu zwierząt do arki miano na uwadze zwierzęta czyste i nieczyste, co przy ogólnym zakazie spożywania mięsa nie posiadałoby dostatecznej podstawy. Zatem w rozdz. IX (2) jest powtórzenie tylko prawa, już danego poprzednio ludziom, nie zaś nadanie drugiego prawa;—miejsce te więc równoległe objaśnia ustęp poprzedni (I, 29,

30) i dopełnia tego, co tam przez Autora było opuszczone. Na początku zatem już ludzie otrzymali pozwolenie na jedzenie mięsa, co potwierdza także błogosławieństwo Boże dane zwierzętom, aby rosły i mnożyły się (I, 22).

Wreszcie Pan Bóg Noemu powiada (VIII, 22), że *„siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, noc i dzień nie mają już ustać“*. Słowa te tłumaczą, że przerwane wskutek P. następstwo pór roku znowu przywrócone zostało.

Inni zaś sądzą, że przed P. nie było jeszcze pór roku, siew i żniwo przypadały na jeden czas, dzień i noc nie tworzyły jeszcze tej różnicy, jaka jest dzisiaj, była tylko odmiana jasności i ciemności. Ówczesna bowiem warstwa obłoków przepuszczała światło dzienne, nie w tej jednak mierze, co po P., a księżycowe łagodne światło wcale nie przenikało. Tak powinno się rozumieć zdanie Plutarcha o Arkadach, którzy mówili o sobie, że mieszkali w Peloponesie wtedy, gdy księżyca jeszcze nie było, t. j. gdy go jeszcze nie widziano; wyrażenie zatem „przed księżycem“ równoznaczne jest z wyrażeniem „przed tęczą“ wedle Autora Genezy (Riehm, *Potop*, str. 57-61).

4). Potop w świetle tradycyi.

Tradycya o P. jest bardzo rozpowszechniona. Andrée (Podanie o P. etnograficzne stuydum, Brunświk, 1891) zestawił 85 dłuższych i krótszych podań wedle geograficznego porządku bez względu na to, do której rasy odnośne narody należą.

Autor z góry był przekonany, że wszelkie podania opierają się tylko na lokalnych wydarzeniach.

Gdy dodamy do tego opisu kilka nowszych, otrzymamy dla grupy Azyi przedniej: babilońskie podanie z epopei Gilgeasza, najwięcej zbliżone do opisu Księgi Genezy; z głębi Azyi dziesięć: między niemi indyjskie, perskie, wyjęte z dawnej literatury tych narodów.

W Europie mamy cztery podania: greckie w mycie o Denkalionie, dalej w Edzie, obok dwóch nowszych: litewskiego i rosyjskiego Wogulów.

Z Afryki pochodzi pięć podań, a mianowicie z czasów starożytnych egipskie, reszta z czasów obecnych.

Północna Ameryka zachowała 19 opowiadań, zacząwszy od Eskimosów, aż do szczepów indyjskich w Stanach Zjednoczonych; środkowa cztery, południowa 14.

Australia z wyspami Archipelagu 9-u podaniami kończy szereg.

Zestawiwszy je ze sobą, spostrzegamy, że w 17-u przypadkach deszcz sprowadził zalewy, pozatem cyklon, lub powódź; dalej dziesięć różnych dat co do trwania P., od dni 5-u, aż do 52-óch lat.

Co do sposobu wyratowania się od śmierci u narodów w krajach środkowych podanie w 22-óch wypadkach mówi o wysokich górach kraju, do których woda nie dosięgła i na których ludzie się uratowali; u narodów zaś żeglarskich środkiem ratunku był okręt, lub rodzaj promu; trafia się to w 36-u wypadkach.

Woda znika prawie zawsze przez odpływ, a w 5-u tylko wypadkach wiatr osusza ziemię.

Tęcza w czterech tradycyach jest zakończeniem P.

W pięciu wypadkach zwierzęta służą do zbadania stanu wody: gołębie, kruki, sępy szczury, ptaki nurkowe—stosownie do kraju.

Widzimy więc z tego, że grup wspólnych, albo podobnych do siebie podań nie posiadamy żadnych między pierwszymi opisami. Odnosimy wrażenie, jakby naród w ciągu wieków dalej rozwijał swe podanie o P., wiele zapomniał z dawniejszych opowiadań, wiele zmienił w miarę wpływów bądź to klimatu, bądź to otaczającej go przyrody.

Zaznaczyć należy, że nie znajdujemy żadnych podań o P. u niesemickich szczepów Afryki, mianowicie u negrów i kafrów (Riehm, *Potop*, str. 7—10).

Podanie babilońskie najwięcej zbliża się do opisu biblijnego. Właściwego wprawdzie podanie babilońskiego o P. nie odnaleziono, natomiast mamy sporo urywków poetyckich z opisu P. Najważniejszym, bo dotąd najobszerniejszym, jest poetyczny opis P. w XI-ej pieśni epopei bohaterskiej o przygodach Gilgamesza Nimroda.

Noc nazywa się w opisie babilońskim Utnapisztim, jedno i drugie imię oznacza: pokój, zbawienie duszy—życia. Utnapisztim jest dziesiątym królem podobnie jak Noe jest dziesiątym patryarchą elohimickim przed P. Po P. Utnapisztim zamieszkał na „wyspie szczęśliwych“ tu odwiedza go jeden z jego potomków,

mieniem Gilgamesz i wypytuje się go jakim sposobem dostał się między bogi.

Za grzechy ludzkie Bel postanawia zgubić ludzi P, Ea „pan miłościwy“ we śnie ostrzega Utnapisztima i każe mu zbudować arkę. „Takiej łodzi jeszczem nie widział“, mówi ten bogu— zabiera się do roboty, buduje korab 120 łokci wysoki, 140 łokci miała pochyłość dachu, 6 pięter było, a 7 część stanowił ster, oraz inne narzędzia. W korabiu ułożył srebro, złoto, bydło i służbę, sam zamknął bramę.

P. trwał 1+6=7 dni, co jednak oznacza tylko ogólną niedokładną cyfrę jego długosci. Potem zaś jak w Biblii:

„zawarły się wodozbiory morskie“
„zamknięte są upusty niebieskie“.

Arka zatrzymała się, jak wspomnieliśmy wyżej, na górach Nisir nad doliną Eufratu. Utnapisztim wypuszcza naprzód gołębicę, potem jaskółkę; obiedwie wróciły, bo nie miały gdzie spocząć, wypuścił kruka i ten nie wrócił.

Zatem jest podobieństwo udezające między opisem babilońskim, a biblijnym, co tłumaczymy tem, że czerpano ze wspólnego źródła.

Nie godzimy się jednak, że Izraelici zapożyczyli od Babilończyków swe opowiadanie o P.

Sprzeciwia się temu bowiem wzniosłe pojęcie o Bogu, które panuje w całem opowiadaniu biblijnem, a którego niemasz w opisie babilońskim. Tu Ea uczy Utnapisztima, jak ma okłamać własnych współobywateli, aby uspić ich uwagę i ukryć przed nimi zbliżającą się klęskę, w Biblii Noe swym sąsiadom zapowiada P. i zachęca do poprawy.

Bogów P. zaskoczył nieoczekiwanie, „Przelękli się, pouciekali... kurczyli się bogowie, jak psy pod murem“. Po P. „Bogowie zgromadzili się, jak rój much nad ofiarą“. Jakie to niskie pojęcie o Bóstwie!

„Takiego zaś i tak konsekwentnie przeprowadzonego pojęcia o jednym Bogu (jak jest w Biblii) nie znajdujemy w całej literaturze Wschodu dawnego. Ażeby tak wzniosłe pojęcie miało powstać w głowie jakiegoś „niewierzącego uczonego“ żyda, jak chce nowsza krytyka, w to wierzyć trudno „ (Ks. Musil, *Od stworzenia do potopu.*, 174—189; ks. Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu*, 1888, str. 209—217; Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 1889, II, p. 247—287).

5) Względna powszechność potopu biblijnego.

Księga Genezy o P. mówi, że wody „wszystko napełniły na wierzchu ziemi“ (VII, 18), okryły wszystkie góry wysokie ponad wszystkiem niebem (r. 19) „i zgładzone jest wszelkie ciało, które się ruszało na ziemi... wszyscy ludzie. I wszystko, w czym jest duch żywota na ziemi, pomarło. I wygładził Bóg wszystkie stworzenie, które było na ziemi, od człowieka, aż do bydlęcia: i został sam Noe, i ci, którzy z nim byli w korabiu (21—23).

Opis ten naprowadza na uzasadnioną myśl, że P. był powszechny.

Powszechność ta mogła być *bezwzględna*, lub *względna (universalitas divulii absoluta* v. *relativa)*.

Bezwzględnie powszechny P. byłby wtedy, gdyby cała kula ziemska, jak jest rozległa, wraz ze wszystkiemi górami i szczytami pogrążyła się w otchłani wodnej, oraz gdyby wyginęli wszyscy ludzie co do jednego, z wyjątkiem ośmiu osób w arce pozostających. Względnie zaś powszechnym P. nazywał by się wtedy, gdyby ziemia w pewnych tylko oznaczonych granicach była cała zalana, t. j. te wszystkie kraje, które Pisarz św. w owym czasie znał, oraz o ile zginęliby wszyscy ludzie, których dzieje Autor św. opowiada. To pewna że tekst św. (Gen. VI—IX) można wykładać w sensie powszechności bezwzględnej, ale pytanie się rodzi, czy tak wykładać jest się obowiązanym? Czy też można go wyjaśnić w formie powszechności względnej odnośnie do kuli ziemskiej, jak również i do rodzaju ludzkiego.

A. Potop biblijny można ograniczyć do pewnych tylko krajów.

1-o. Biblja temu się nie sprzeciwia.

a). Wyrażenia: adamat, erec zarówno znaczą terra ziemia, jak i regio, kraj. Podstawmy to ostatnie znaczenie, a mieć będziemy opis P. względnie powszechnego.

Temu wyjaśnieniu nie sprzeciwia się, że przy opisie stworzenia na początku Genezy „adamat“ ma znaczenie kuli ziemskiej, gdyż w kosmogonii z konieczności wyrazy przybierają pojęcie szerokie, z tego jednak nie wypływa, aby je posiadały w całej księdze, bo już w rozdziale IV-ym i VI-ym dwa te wyrazy

doskonale wytłumaczyć można w znaczeniu kraju poszczególnego.

b) Wyrażenia oznaczające pojęcia powszechne, często w Piśmie Św. posiadają znaczenie powszechności względnej nie zaś bezwzględnej. Zatem niemasz żadnych przeszkód, aby i w opisie P. nadawano im to ograniczone pojęcie.

Przykłady powszechności względnej w Piśmie Św.: w rozdz. XIII (6) czytamy o Abrahamie i Locie: „I nie mogli się zmieścić w ziemi“, co rozumieć należy o kraju przez nich zamieszkiwanym; (Gen. XLI, 54, 57) „cała ziemia“ głód cierpiała i do Egiptu po zboże posyłała, należy rozumieć, nie cała bezwzględnie, ale kraje znane Egiptowi i z nim sąsiadujące; (Deut. II, 25); Bóg mówi do Mojżesza: „dzisiaj poczną puszczać strach i bojaźń twoją na ludy, które mieszkają pode wszystkiem niebem“; jest tu to samo wyrażenie co Gen. XII (19), a należy je rozumieć w sensie ograniczonym, widoczne to bowiem samo przez się, jak również z Deut. XI (25), „strach wasz... puści Bóg... na każdą ziemię, którą deptać będziecie“. Podobnie w sensie względnym brać należy wyrażenia w III Reg. X, 23; Matth. XII, 42; Act. II, 5.

c) Dowodzą tego właściwości samego opowiadania. Mieszanie rzeczy głównych z drugorzędnymi (np. o wypuszczeniu ptaków) świadczy o bezpośrednim udziale opowiadającego w wydarzeniu, o którem mówi; tego również dowodzi żywy i malowniczy opis wzbierających wód. Zatem wiadomości o potopie pochodziły od świadka bezpośredniego. Jeżeli zaś taki świadek opowiada o tem co się odbywało wtedy na całej ziemi, we wszystkich górach, pod wszystkiem niebem, ze wszystkiem ciałem, to należy rozumieć, że myśli i mówi o tych rzeczach, które mu znane były.

Słuszną tu czyni uwagę Pianciani S. J. (Civiltà cattolica, Ser. 5, vol. IV, p. 32, 1862), „gdyby ktoś przed odkryciem Ameryki mówił a wszystkich zwierzętach lub przed wynalezieniem teleskopu o wszystkich gwiazdach, to wiedzielibyśmy napewno, że nie myśli o zwierzętach, które tylko w Ameryce się znajdują, ani o tych gwiazdach, których gołym okiem nie zobaczy. Wyrazy wykładać należy według myśli autora“.

Zatem w ustach Noego „wszelka ziemia“, znaczyło tyle co u Rzymian „orbis terrarum“, obszar ziemi wówczas powszechnie znany (Vigouroux, *Manuel*, I, 460 ssq.).

d) Potwierdza to wreszcie sam cel potopu. Zesłał go Bóg, aby ukarać ludzi występnych (Gen. VII, 5). Adamici i Elohimici sprzeciwili się P. Bogu i mieli być wszyscy wygładzeni w ten sposób, że cały kraj, który oni zamieszkiwali miał stanąć pod wodą. O innych stronach świata i o innych krajach Biblia nic nie mówi.

Jednego Noego z rodziną zamierzył Bóg uratować od zagłady. W tym celu kazał mu zbudować arkę, czyli rodzaj skrzyni pływającej o nieznanych kształtach, aby ludzie zaciekawieni dopytywali się o przyczynę i cel tej roboty. Noe zaś wtedy zapowiadał im karę grożącą; a widok budowanej arki dodawał powagi jego słowom.

Do arki miał wziąć „wszystkie“ swe zwierzęta i „wszystko“ ptactwo którego potrzebował do wyżywienia, oraz do pomocy w pracy, przy uprawie roli po wyjściu z arki.

Opis, podany w Piśmie Św. pozwala na to, by potopu nie brano w znaczeniu bezwzględnie powszechnem.

2 o. Zdanie Ojców Kościoła.

W epoce Ojców Kościoła nie wiedziano, że ziemia ma kształt kuli, ani jak wielka jest jej powierzchnia. Motais, (*Deluge* p 471), Lirjamus oblicza gatunki zwierząt na 150 tylko, Bonfrerius utrzymuje, że niemasz góry na świecie wyższej ponad 4000 stóp ponad poziom morza. Nic dziwnego, że Ojcowie wyobrażali sobie potop jako ogólny, tem więcej, że w tekście łacińskim i greckim Biblii wyraz określający nie oznaczał „ziemię“ i „kraj“ jednocześnie, lecz ziemię tylko.

Jednakże już i w owych czasach niektórzy przypuszczali, że pewne miejscowości były wyjęte z potopu. Do nich zaliczali raj (paradisus), czy znajdował się na górze jakiejś, czy nie; dalej miejsce w którem według Septuaginty Matuzal (Matuszeloch) przeżył potop. (por. Augustinus, *De gratia Christi*, II, 27). Augustyn wspomina, że do miejsc takich zaliczano i Olimp (*De civitate Dei*, XV, 27).

W wieku XVII Vossius protestant w dziele: *De vera aetate mundi* (Hagae C. 1659) utrzymywał, że potop wszyst-

kich pochłonął ludzi, ziemię zaś ogarnął niekoniecznie całą, lecz tę tylko jej część, w której ludzie zamieszkiwali. Przeciwko niemu wystąpił z na większą zapamiętałością Horn protestant. Uczony zaś Mabillon jako konsultor Kongregacyi Indeksu, 29 stycz. 1686 r., wypowiedział się za tem, że zdanie Vossiusa o potopie nie zasługuje na żadne ze strony Kongregacyi potępienie (Hummelauer, *Commentarius in Genesim* p. 229-235).

3-o. Wiedza współczesna przemawia przeciw rzeczywistej powszechności potopu.

a) Gdyby olbrzymie masy wody o głębokości co najmniej 900 metrów zalewały całą ziemię przez 130 dni, to wody podmyłyby i wypłukały pokłady powierzchni ziemi ułożone pochyło, któreby zwaliły się jedne na drugie i zmieszały ze sobą w zamkniętych dolinach, lub na szerokich równinach, gdzieby musiały były osiąść, przy opadaniu wód.

Tymczasem pokłady ziemi są prawidłowo ułożone na wszystkich pochyłościach i nienaruszone, liczne zamknięte doliny nie mają żadnych namulisk, a wiele obszernych równin nie ma żadnej nanoszonej ziemi.

Geologia nie wie zatem nic o śladach potopu ogólnego na całej ziemi.

b) Jeżeli woda pokryła całę powierzchnię ziemi i wszystkie nawet najwyższe góry, to sięgała do wysokości 9000 metrów, a do tego trzeba było najmniej czterech miliardów i sześciu milionów sześciennych metrów wody.

Ta woda przyszła by dwiema drogami: z ulewnych deszczów i z nawałnicy morskiej (Gen. VII).

Tymczasem deszcz najgwałtowniejszy nawet, trwający bez przerwy 40 dni i 40 nocy nie sprowadziłby wody nawet na 800 metrów, nie mówiąc o tem, żeby wtedy naruszyła się równowaga w całej przyrodzie, bo zawsze musi tyle wody wyparować, ile jej spadnie z deszczem na ziemię. Ale przypuśćmy, że tyle wody wyparowało z morza, które jest dwa razy większe niż ląd, to wtenczas by zwierciadło morza opadło o 300 metrów, a obszary morskie wynurzyły się, czego nie można przypuścić.

c) Inne trudności dotyczą utrzymania się na ziemi mimo potopu życia zwierzęcego i roślinnego.

„Wszelkie zwierzęta“ miały się schronić do arki, a przecież rozmaite zwierzęta wymagają rozmaitego klimatu, a zmianę jego przypłacają życiem.

Ryby jedne żyją tylko w wodzie słodkiej, inne tylko w słonej, wymarłyby, gdyby wszystkie pozostały w wodach potopu zmieszanych w jedno, lub gdyby były wzięte do arki.

Noe miał zaopatrzyć arkę w żywność dla siebie i dla zwierząt na cały rok i to w odpowiednią dla każdego gatunku zwierząt, ptaków, płazów; gdzie to wszystko umieścić w arce? czy Noe z rodziną mógł nakarmić codziennie do 50,000 sztuk; czy zdołał utrzymać czystość w arce, która musiała być ciągle zamknięta.

Pismo Św. nie mówi, że Noe zabrał do arki nasiona wszystkich roślin i drzew, a jednak jeżeli potop pokrywał przez 3 kwartały całą ziemię do wysokości 9,000 metrów, to musiało w tym czasie zginąć wszelkie drzewo i zgnić wszelkie nasienie.

Noemu jeszcze do arki gołębica przynosi świeżą gałązkę oliwną. Oliwka jednak lubi miejsca niżej położone i nie znosi wilgoci. Noe, gdy tylko opuścił arkę, zaczął uprawiać rolę, siać zboże i sadzić winne latorośle, etc. (Musil, loco cit. 144—154).

„Przyznaję, pisze Distel (*Potop i podania o potopie w starożytności*, Berlin, 1871, ob. Riehm, *Potop* str. 21), iż udowodnić nie możemy istnienia potopu równocześnie na całej ziemi, potopu, który w jednym roku niszczy ludzi i zwierzęta. Trudności fizykalne i geologiczne są bowiem za wielkie. Równocześnie na całej ziemi trwający opad atmosferyczny jest zupełnie nie możliwy w dzisiejszych stosunkach, które przecież istniały już w owych czasach. Nagłe i silne depresye temperatury, któreby wytwarzały wodną parę, są niemożliwe, ponieważ to się sprzeciwia wszelkim prawom fizyki“.

Riehm jednakże (loco cit. p. 33) uważa to za możliwe w czasach, gdy inne jeszcze były stosunki na ziemi. Przypuszcza, że człowiek istniał w okresie trzeciorzędowym i że potop biblijny powstał na skraju między poprzednim stanem a obecnym. Powstała wtedy powódź ogólna na całej ziemi, która niszczyła koryta rzek, zmieniła powierzchnię krajów. Odtąd inaczej ukształtowały się stosunki na ziemi, gdzie dotąd panowała

jasność i ciemność, tam był dzień i noc. Zamiast równego ciepła, wytwarzanego prz z ziemię samą, nastały ciepłe dni i zimne nocy, pory roku i regularny zasiew i żniwo.

Inni objaśniają to tak, że punkt ciężkości ziemi przeszedł na drugą stronę, przezco musiał powstać wielki zalew.

B) Pochłonięcie ludzi w potopie biblijnym ograniczyć można do ludności pewnych tylko krajów.

Są rozmaite pod tym względem zdania, jedni bowiem sądzą, że potop zalał wszystkie części kuli ziemskiej, gdzie ludzie wtedy zamieszkiwali, że zatem poginęli wtedy wszyscy ludzie wyjąwszy Noego i jego rodzinę.

Inni zaś mniemają, że potop zatopił tylko tych ludzi, których ma na myśli autor Genezy.

a) Zdanie pierwsze napotyka obecnie na bardzo wiele trudności z dziedziny historyi, etnografii i językoznawstwa.

1) Od Adama pochodzą wszystkie rasy ludzkie, od Noego zaś Pismo św. wywodzi ludy, należące tylko do rasy kaukaskiej (ob. X rozdział Genezy). Jednakże Biblia wspomina o szczepach, które zamieszkiwały Palestynę, zanim do niej przyszli Chananejczycy, potomkowie Kanaana, syna Chama. Wykopaliska świadczą, że np. w Egipcie przed Chamitami; w Medyi i w Indyach przed Jafetytami a w Chaldei przed Semitami mieszkały już narody kulturalne, a Biblia nic nie mówi o ich pochodzeniu.

2) Na pomnikach egipskich najdawniejszych, sięgających 5000 lat przed Chrystusem, znajdują się rysunki, wyobrażające negrów takich samych, jak są dzisiaj, zatem już wtedy rasa czarna była ukształtowana i odmienna od kaukaskiej. Na wytworzenie się tak różnej od kaukaskiej rasy nie starczyło by czasu od potopu do chwili, gdy powstawały najstarsze pomniki egipskie. To samo rzec można i o innych rasach.

3) Języki powstawały drogą powolnych przemian: z jednozgłoskowej mowy pierwotnej (lingua monosyllaba) rozwinęły się języki aglutynujące, przyczepkowe (linguae aglutinativae), a z tych dopiero na końcu odmieniające (l. flectentes). Jednakże języki ludów, wywodzących się od Noego, są wszystkie fleksyjne, odmieniające, mianowicie rodziny języków: indoeuropejskich, semickich, chamickich. Znowu więc powiemy, że czas, od potopu zacząwszy, nie wystarczyłby do wytworzenia się tych języków.

b) Zdanie drugie. Te więc trudności sprawiły, że wielu uczonych potop tłumaczy w ten sposób, iż wody zalały wtedy tylko tę wszystką ziemię i tylko tych wszystkich ludzi, o których Pismo św. mówi.

1-o. Tekst Genezy nie sprzeciwia się wcale takiemu wyjaśnieniu. Już tem samem że wyrażenia „adamat" „erec" bierzemy w znaczeniu ograniczonem, nie całej kuli ziemskiej, ale tylko jej części, z konieczności też ogólne pojęcia, jak „wszelkie ciało" „wszelkie stworzenie" nabierają znaczenia cząstkowego.

To już nie na całej kuli ziemskiej, lecz tylko w tych stronach i krajach poginęły wszystkie stworzenia, gdzie dosięgły wody potopu. Zatem słusznie to ograniczone pojęcie przystosowujemy i do wyrażeń: „wszyscy ludzie" i wyjaśniamy że zginęli wszyscy ludzie, ale tylko w tych krajach, które pochłonęły wody potopu. Popiera nasze zdanie i sposób opowiadania w Biblii. Pochodzi ono od naocznego świadka, który mówi o tem tak, jak to widział i słyszał. Widział jak wody zalewały ludzi; wyszedłszy z arki nie spostrzegł nikogo, zatem sądził, że wszyscy ludzie co do jednego poginęli. Podobnie wyraża się córka Lota po zburzeniu Sodomy i Gomory: „żaden człowiek nie został na świecie". (Gen. XIX, 31).

Noe mówi o tych, których znał lub o nich słyszał. A wszystkich sobie współczesnych ludzi znać nie mógł, bo wykopaliska wykazują, że w tym czasie, w którym się tworzyły ostatnie pokłady ziemi, mieszkali już ludzie na całym świecie. Trudno przypuścić, aby w okresie od Adama do potopu ludzie tak mało się rozmnożyli, aby na mieszkanie wystarczał im jeden kraj i że ich Noe mógł znać wszystkich.

Kontekst nadto wskazuje, że Pismo św. nie mówi o licznych innych narodach, pochodzących od Adama, lecz tylko o potomkach Kaina w rozdz. IV, oraz o potomkach Seta w rozdz. V.

Zatem pierwsze dwa wiersze w rozdz. VI, które brzmią: „A gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi zrodzili córki. Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż

były piękne“ etc należy przełożyć: „A gdy się Adamici (po hebr. ha Adam) poczęli rozmnażać na ziemi i mieli córki, widząc Elohimici córki Adamitów“. etc.

Celem potopu było zniszczenie zepsutych i psujących się Elohimitów i Adamitów. Przez 120 lat Noe nawoływał ich słowem i budową arki do pokuty, mieli więc sposobność upamiętania się, i własna ich zatwardziałość sprowadziła zgubę.

2-o. Teksty Pisma św., które zdają się sprzeciwiać temu wyjaśnieniu. Pomijam tu ustępy ze St. Testamentu poetyckie, późniejsze jak Sap. X, 4; Sap. XIV, 10; Eccli XLIV, 17, a przechodzę do Nowego Testamentu:

1) W Ewangelii św. Mateusza rozdz. XXIV, 37, porównane jest nagłe przyjście Syna Człowieczego z nagłem nadejściem potopu... „jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali... aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego“. Wyraz „wszystkich“ należy tu wytłumaczyć w tym sensie, jak śmy ustalili i wykazali przy odpowiednich wyrażeniach w Genezie; podstawa zestawienia nie wspiera się wcale na wyrażeniu: zabrał wszystkich, gdyż i Syn Człowieczy nie przyjdzie na zgubę wszystkich, bo Ewangelia mówi: że „jeden będzie wzięt, a drugi zostawion“, ale porównanie polega na tem, iż jedno i drugie wydarzenie spadnie na ludzi nieoczekiwanie.

W listach św Piotra odnajdujemy następujące ustępy: a) w I liście rozdz. III (20 - 21) św. Piotr pisze o duszach, będących w otchłaniach: „którzy niekiedy niewierni byli, którzy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym nadto mało, to jest ośm dusz zachowane były przez wodę, który i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest“.

Św. Piotr nie twierdzi w tym ustępie, że ośm osób wogóle uniknęło potopu; ale że w arce ośm osób, tj. Noe z rodziną uniknęli śmierci.

Całą trudność nasuwają słowa następne: „w arce, osiem dusz zachowane były przez wodę, ktory i was teraz podobnego kształtu zbawia chrzest (per aquam, quod et vos nunc similis formae salvos facit baptisma)“. Łaciński przekład jest niejasny, z greckiego dopiero widać, że quod; ὅ zaimek rodzaju nijak., odnosi się do wyrazu poprzedzającego ὕδατος (woda), do tego zaimka dodano przymiotnik ἀντίτυπον, oraz przydawkę βάπτισμα, sens zatem jest taki: „quae aqua etiam vos in antitipo salvat, tanquam baptismus“; w korabiu ośm dusz zachowane były przez wodę, która to woda i was zbawia w antytypie, jako chrzest.

Na podstawie tego tekstu przeciwnicy tak rozumieją: jak Chrzest jest środkiem koniecznym do usprawiedliwienia dla wszystkich ludzi, tak i zbawienie, które było typem Chrztu, musiało być również jedynym środkiem zbawienia rodu ludzkiego podczas potopu (Brucher).

Odpowiadamy: Apostoł w tekście o powszechności nie mówi; wody zestawia ze sobą nie jako niszczące i gubiące, lecz jako zbawiające. Wybawionych zaś przez wody potopu w rzeczy samej było tylko ośm osób, które się w arce znalazły.

Ale, podejmują dalej przeciwnicy, gdy Apostoł utrzymuje, że mało z potopu było uratowanych to z tego wniosek wypada, że wszyscy pozostali poginęli.

Chętnie ten wniosek przyjmujemy, o ile się tyczy ludzi, którzy w granicach potopu się znaleźli.

I w tym sensie rozumieć możemy ustęp w Katechizmie Soboru Trydenckiego (p. I, c 10, n 20): In his autem (figuris) illustrem significationem habet arca Noe, quae... ecclesiam ipsam significat, quam Deus sic constituit, ut quicumque per baptismum illam ingrederentur, ab omni mortis aeternae periculo tuti esse possent, qui vero extra illam essent, quemadmodum eis evenit, qui in arcam recepti non sunt, suis sceleribus obruerentur“.

Dla innych bowiem wody ani zbawienia, ani zguby nie przyniosły. (Corluy, Motais).

Pamiętajmy, że Piotr Św. wody potopu przedstawia jako typ. Typy zaś zapowiadały antytyp niekiedy nie w ten sposób, w jaki typ istnieje w rzeczywistości, lecz tak jak go opisuje Biblia. Jeżeli Duch Św. Melchizedecha, którego Geneza przedstawia, jako nie posiadającego rodziców, ani lat, podaje za typ wiecznego kapłaństwa Chrystusa, to dlaczego nie mógłby przedstawić potopu, jako powszechny bezwzględnie (gdy Geneza granic jego nie podaje), aby był typem powszechnego zbawienia, które ludz-

kość w Chrzcie św. otrzymuje (Hummelauer., *Comm. in Gen.* p. 243).

b) W Liście II, 4—9: „Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli nie przepuścił... i pierworodnemu światu nie przepuścił: ale Noego samo ósmego opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywiódłszy potop na świat niepobożnych; i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił... umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać; a niesprawiedliwych na dzień sądny, aby męczeni byli zachować".

Obrońcy względnej i ograniczonej powszechności potopu powiadają, że Piotr mówi tu o „świecie", który Noe znał i któremu dawał przestrogi słowem i przykładem, zatem o świecie zamie zkanym przez bezbożnych ziomków Noego.

Podobnie tłumaczą sobie następujące słowa Piotra św. w tym samym liście w rozdz. III., 5 sq.

c) Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosa były pierwej i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożem, przez które świat, który na on czas zatopiony wodą zginął. Lecz niebiosa, które teraz są i ziemia temże słowem odłożone są, zachowane ogniowi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi."

„Świat" w wierszu 6-tym jest tem samem, co „niebiosa i ziemia" w wierszu 7-ym, w wierszu więc 5 i 7 mowa o wypadkach, mających znaczenie powszechne, bo o stworzeniu i sądzie, zatem także znaczenie powszechne musi też mieć wiersz 6-ty wtrącony o potopie.

Odpowiadamy, że, jak z kontekstu wypływa, autor św. mówi w tym wierszu głównie o początku i końcu nieba i ziemi, o potopie zaś mówi tylko okolicznościowo i mimochodem.

Nadto, gdyby wyraz „świat, który na on czas" (t. j. ów świat pierwotny) powinno się rozumieć ściśle i dosłownie, to według tekstu greckiego, który tu ma κόσμος, należałoby pod tym wyrazem rozumieć i niebo i ziemię i jako równoznaczne brać wyrazy: ὁ κόσμος (świat), οἱ οὐρανοί (niebo), oraz ἡ γῆ (ziemia), czego także wymaga paralelizm, a przecież nikt twierdzić nie będzie, że apostoł chciał powiedzieć, iż także niebiosa zginęły w potopie.

3-o. Teksty Pisma Św. które zdają się przemawiać za tym wyjaśnieniem.

1) Cynejczyczy, (Cinaei) w hebr. tekście ha keni (Gen. XV, 19; Num. XXIV, 21; Jud. IV, 11; I Reg. XXX, 20 etc.), nazwę nosili, którą wywodzą od Kaina, co wykazuja Jud. IV, 11: „Haber autem Cainita recesserat a Cain" (Num, XXIV, 22). Od Kaina więc szczep cały wziął nazwę, a ponieważ mowa o nim po potopie, z tego więc zdaje się wypływać, że nie wszyscy Kainici zginęli.

Jest to jednakże tylko domysł, bo nie wiadomo, czy ów Kain był Kainem, bratem Abla, mogli bowiem być dwaj ludzie, noszący to samo imię, i dwa szczepy odmienne podobną nazwą oznaczone.

2) Klasycznem miejscem w tym zagadnieniu jest ustęp w księdze Liczb XXIV, 17: „Wzejdzie gwiazda z Jakóba i powstanie laska z Izraela, i pobije książęta Moab, spustoszywszy wszystkie syny Seta;" a nieco niżej w 21—22: „Ujrzał też Cynejczyka (Kainitę) i wziąwszy przypowieść rzekł: Mocneć wprawdzie jest mieszkanie twoje, ale choćbyś położył na skale gniazdo twe, a byłbyś wybrany z narodu Cynowego" (spustoszonym będzie Kain, inni: „pośmiewiskiem się staną Kainici)... Assur cię bowiem pojma". Imiona Set i Kain w tem miejscu budzą zdziwienie, o ile wyraz Set jest tu imieniem własnem, nie zaś pospolitem, jak chcą niektórzy, co wyraz Set tłumaczą przez wywrot, a więc mają: wszystkie syny wywrotu. Gdyby więc skądinąd było wiadomo, że w potopie nie wszyscy ludzie zginęli, to ustęp rzeczony w księdze liczb doskonale by to zdanie popierał. Lecz ustęp ten sam z siebie dostatecznie nie rozstrzyga sprawy. Tem mniej tożsamość imion Cynejczyków z Kainem może być dowodem, że tu mowa o potomkach Kaina, brata Ablowego.

4-o. Ojcowie Kościoła i teologowie na ogół utrzymywali, że potop był powszechny i co do rozmiarów na kuli ziemskiej, i co do ludzi. Znalazło się jednakże niewielu takich, którzy pewne miejscowości na ziemi uważali za wyjęte z pod fal potopu, a jeszcze mniej było takich, którzy mniemali, że jacyś ludzie uratowali się po za arką.

I tak Ojcowie Kościoła sądzili, opierając się na chronologii Septuaginty, że Matuzal (Matuzalach) żył lat 14 po po-

topie. Zagadnienie to św. Hieronim (*ad Gen.* V, 25) nazywa: (quaestionem) „famosam et omnium ecclesiarum disputatione ventilatam"; Augustyn (*De Civit, Dei.* XIV, 13): „famosissimam"; a gdzieindziej pisze (*De Gratia*, II, 25): quaestionem, „ubi potuerit Mathusala vivere, qui in arca non fuit" esse de numero earum, quae „ignorari salva christiana fide quaeant".

Św. Hieronim (*Comm. in Pent. ad Num.* XXIV, 21) wyraźnie twierdzi że byli ludzie, którzy się wyratowali z potopu poza arką: „Est quidam ex nostris qui dicit tunc temporis Moabitas et Ammonitas sese vocare semen sanctum a Seth per sanctos patres oriundos, ceteros vero vocari Cainitas, a Caino videlicet ortos, inter quos erant ipsi Cinaei; neque displicet annotatio".

Z tego przekonywamy się, że Ojcowie i Pisarze Kościoła, ucząc o powszechności potopu, godzili się na pewne wyjątki co do ludzi.

Ks Musil pisze: „w końcu przypominamy, że Kościół św. wykładu o potopie w znaczeniu nie dosłownie pojętem nie potępił i że między obrońcami jego znajdują się nietylko wierzący ludzie świeccy, lecz także kapłani, biskupi i kardynałowie. (l. c. str. 163).

6. Czas potopu.

1-o. W Biblii jeżeli się zliczy lata poszczególnych rodowodów, to się otrzyma od stworzenia Adama do potopu:

według Biblii hebrajskiej . .	lat	1656.
„ „ samaryt. . .	„	1307.
„ „ greckiej . . .	„	2242.
„ „ Józefa Flawiusza	„	2256.
„ „ „ „	„	2656.

Już wyżej (ob. art. Chronologia) wspomniano, co sądzić należy o podobnych obliczeniach, uczynionych na podstawie Biblii.

2-o. Nauka. Niemożliwie zupełnie oznaczyć choćby w przybliżeniu czasu, w którym był potop.

Riehm (*Potop*, studyum etnograficzne i przyrodnicze, str. 64—73) utożsamia potop biblijny z epoką stworzenia się warstw ziemi, uważając go za powszechny na całej ziemi; zbiera on obliczenia następujące:

1) Geologia. Na mocy zestawień jakie porobił znany badacz epoki lodowej prof. Dr. Hamm Meyer w Lipsku, początek epoki diluwialnej sięga wedle skromnego obliczenia 30,000 lat przed czasem teraźniejszym. Że zaś najsławniejsi fizycy sądzą, iż okres czasu, gdzie żyjące istoty istnieć mogły na ziemi, ścieśnić należy do jednej czwartej tego, jakiego się geolodzy domagają, przeto otrzymamy około 8,000 lat przed obecną chwilą, jako czas najwyższy, w którym potop mógł nastąpić.

2) Historya. Najstarsze cmentarzyska z pierwotnych czasów historyi Egipcyan, chamitów wskazują, że około 5,000 lat przed Chrystusem, t. j. 7,000 lat przed czasem teraźniejszym, istniała już wysoka kultura wraz z literaturą i rzeźbiarstwem. A w Babilonii na 7,000 do 8,000 lat znajdujemy astronomię, sztukę pisania i poezyę.

3) Filologia. Według przypuszczeń Trombelli'ego pierwotny język indoeuropejski mógł powstać ok. 3 — 4,000 lat przed Chrystusem, semicki na 8,000 lat, chamicko-semickie pierwiastki mają być dwa razy dawniejsze.

Oto są przypuszczalnie najwcześniejsze daty potopu, jakie nam wskazuje wiedza ludzka.

7. Błogosławieństwo dane Semowi przez Noego (Gen. IX, 26, 27).

Noe rzuca przekleństwo na Chama, syna swego, za niecny jego postępek, przeklina go w osobie Kanaana, pierworodnego jego syna, a błogosławi Sema i Jafeta. Błogosławieństwa Semowi udziela w formie życzącej: „Błogosławiony Pan Bóg Semów (Jehowa Elohim Sema), niech Chanaan (Henaan) niewolnikiem jego będzie!" Jehowah, Bóg objawienia, łaski i zbawienia, nazwany tu Elohim Sema. Po raz pierwszy Pismo św. nazywa Jehowę Elohimem człowieka. Później Sam On nazwie się Elohimem Abrahama, Izaaka i Jakóba (Gen. XXVIII, 13; Exod. III, 6). Nazwa ta wyraża stosunek szczególny Boga z patryarchami; jest On Bogiem ich rodziny; zawarł wieczne przymierze z nimi i zachował dla nich, oraz dla ich potomstwa szczególne błogosławieństwa. Te zaś błogosławieństwa są wypływem błogosławieństw, danych Semowi. Z jego bowiem rodu wyjdzie zbawienie i odkupienie ludzkości grzesznej.

Pierwsza obietnica dana w raju, ogólnie głosiła, że potomstwo (nasienie) przyjdzie; teraz Noe oczami duszy wi-

dzi że w potomstwie Sema zjawi się nasienie, które zetrze głowę węża.

Błogosławieństwo Sema spada częściowo na Jafetytów. Dlatego Noe mówi dalej: „Niech rozszerzy Bóg Jafeta, i niech mieszka w namiotach Semowych! Kanaan niech będzie niewolnikiem jego!"

Kanaanici mają być poddani Semitom i Jafetytom. Najprzód panowali Semici, potem Jafetyci Persowie zawładnęli świa em semickim; po nich przyszli Jafetyci Grecy, w końcu Rzymianie.

Od Semitów Jafetyci wzięli główne podstawy swej cywilizacyi, oraz prawdziwą religię.

Bibliografia oprócz wyżej cytowanych dzieł, nadmienić się godzi: Peyrére, *Systema Hieologicum ex Praeadamitarum hypothesi* 1655; Aug. Malbert, *Memoire sur l' origine...* w *Journal de Trévoux* 1733, p, 1940 — 1972; F. Klee, *Le deluge* 1753; C. Schoebel, *De l' universalité du delug* 1856; d' Omalius, d 'Halloy, *Discours*, 1866; Robert, *La non universalité du délugè*, 1887; kardynał Meignan, *De l'Eden à Moise* 1895, p. 234—238; E. Suess, *Die Sindfluth* w *Antlitz der Erde*, 1883.

X. A. S.

Pötsch Józef Antoni ks., pedagog i katecheta współczesny, redaktor czasopisma „Zeitschrift für christ. Erziehungswiss" w Sossenheim, ur. w r. 1863 w Thalheim. Pisał wiele dzieł dla młodzieży. Z pedagogicznych pism ważniejsze są: *Strömungen auf der Gebiete der Pädagogik.* 1891; *Religion oder Literatur* als Zentr m des Volksschuluntern 1892; *Das Wichtigste für Eltern* u. Erzieher zur Plege der Keuschheit. 1894; *Das undogmat. Christentum* u. die unabhäng. Morallehre. 1895; *Durch eigene Kraft.* 1901, i inne. Nadto od r. 1903 do 1907 redagował czasopismo „Schulfreundes". (Por. Keiters *Katholischer Literatur - Kalender.* 1910, s. 332).

Potter John arbp kanterburyjski, ur. w r. 1674 lub 1672 w Wakefield w hr. York, studyował z upodobaniem język grecki, w r. 1688 przybył do Oxfordu, następnie w r. 1694 do Lincoln, zdobył stopnie akademickie i zasłynął ze swoich wydań greckich autorów, w r. 1704 został kapelanem arbpa kanterburyjskiego i w 1706 r. królowej Anny, następnie został profesorem greckiego a w r. 1708 —teologii w Oxfordzie; w 1715 mianowany bpem Oxfordu z zatrzymaniem katedry profesorskiej, w 1737 został bpem Kanterbury i † w r. 1747 w Lambeth. P. odznaczył się swemi filologicznemi i archeologicznemi poszukiwaniami i zdobył wysoką znajomość tych gałęzi wiedzy. Z dzieł P-a celniejsze są: *Variantes Lectiones et notae* ad Plutarchi librum de audiendis poëtis; *Toż... ad Basilii Magni orationem* ad juvenes, quomodo cum fructu legere possint. Graecorum libros. Oxfordii 1693; *Archeologia Graeca.* Tamże 1698—99, 2 t., po ang.; toż po łacinie i po niemiecku Halle 1775—78, 3 t.; wyd. *Clementis Alexandr. Opera omnia.* Oxford 1715, 2 t.; *The theological Works...* containing Sermons, Charges a Discurse etc. Tże 1753, 3 t., dzieło pośmiertne i inne. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 718).

X. J. N.

Potter Ludwik, belgijski polityk, sprawca rewolucyi w 1830 r. Ur. 1786 r. † 22 lipca 1859 r. Napisał kilka dzieł, prawie wszystkie w duchu wrogim Kłowi. *Histoire du christianisme*, Pa is 1836—37, 8 t.; *Esprit de l'Eglise*, P ris 1821, 2 t.; *Scipion de Ricci, évêque de Pistoria.* Bruxelles 1825, 3 t.; *Souveuir.* Brux. 1839, 2 t. (Por. Juste, *Potter*, Brux. 1874; Herder, *Konversations Lexikon.* VII, s. 63).

Potthast August, współczesny, wydał *Bibliotheca historica medii aevi.* Berolini 1896, 2 t., in 8-o.

Pottier—1) ks., ur. w r. 1800, zmarł w 1880, profesor teologii moralnej w seminaryum bpiem w Liège, następnie ekonomii społecznej w Kolegium Leona pża w Rzymie, jeden z inicyatorów ekonomii społecznej chijańskiej i działacz na polu demokracyi chijańskiej. Pisał wiele w tej materyi, m. i. *De jure et justitia dissertationes.* Liège 1900, 8-o i inne. Jeszcze przed ogłoszeniem encykliki „Rerum novarum" przedstawił na kongresie w Liège dzieło *Etude sur le Salaire.* (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* t. II, k. 797; Tenże, *Dict. de Philosophie.* 1906, k. 976).

2) Henryk T. J., ur. w r. 1819 w St. Martin de Connée, wstąpił do nowicyatu w 1844. Pracował na polu duszpasterstwa, założył „L'oeuvre des Bons Livres“ w Nantes, gdzie † 1890 r. Całe swe życie pracował piórem, wydając, przerabiając lub streszczając dzieła ascetyczne dawnych i nowszych mistrzów życia duchowego; wydawał je najczęściej bez dat i anonimowo, stąd klasyfikacya ich przedstawia dużo trudności. Sommervogel, wylicza 76 tytułów różnych dzieł wydanych przez Pottiera; są tu dzieła całe lub streszczenia Nouet'a, Patrignani'ego, o. Tomasza od Jezusa, Ludwika z Grenady, Rodrigueza, Argentan'a i innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI. k. 1112—1116).

X. J. N.

Potwarz ob. Sława dobra.

Potyn św. męczennik, bp lyoński. Żył od 87 r. do 177 r. Poniósł śmierć męczeńską za Marka Aureliusza; jednocześnie z nim umęczeni byli: Sanktus dyakon, Vetius, Epagatus, Maturus, Poncius, Biblis, Attalus, Aleksander, Blandyna i wiele innych, których czci Kł pod nazwą Męczenników Lyońskich. Szczegóły tego męczeństwa podane w *Epistola Ecclesiae Lugdunensis* ad Ecclesias Asiae. (Por. Eusebius, *Histor. Eccles.* V. 1). Kł ob chodzi ich pamiątkę 2 czerw. (Por. *Martyrologium Roman.* 2 iunii).

Pouget Antoni benedyktyn od r. 1673 członek Kongr. Maurynów, współpracownik w ich wydawnictwach naukowych, ur. 1650 r. w Bellarguo, (dyec. Béziers) współpracował z Montfiouconem nad tłumaczeniem *Analecta graeca*, z Martianay'em nad wydaniem dzieł św. Hieronima. Uprawiał przy tem matematykę i język hebrajski. † 14 październ. 1709 r. w opactwie Sorèze.

Pouget Franciszek Aimé oratoryanin o zabarwieniu jansenistowskiem. Ur. w 1666 r. a 1696 został oratoryaninem i wkrótce profesorem teologji moralnej. Był przeciwnikiem bulli „Unigenitus“. Pozostało po nim kilka dzieł, z których najgłówniejsze katechizm p. t. *Instructions générales en forme de catechisme...* Paris 1702; *Lettre à M. de Colbert* sur la signature du formulaire; *Lettre à M. le de cardinal de Noailles* sur la bulle Unigenitus. (Por. De Feller, *Diction. histor.* s. v.; *Biographie Univers.* XXXIV, 219).

Poujoulat, nazwisko dwóch braci pisarzy francuskich: **1)** Jan Chrzciciel ur. w r. 1809, † w 1864, m. i. napisał *Histoire des papes* depuis s. Pierre. Paris 1862, 8-o, 2 t., kompilacya bez żadnej wartości naukowej. — **2)** Jan Franciszek, ur. w r. 1826 w Bouches-du-Rhône, zaprzyjaźnił się z Michaud'em autorem dzieła „Histoire des Croisades“ i dwukrotnie odbył z nim podróż na Wschód. † w r. 1880. Ogłosił drukiem m. i. *Histoire de Jérusalem.* Paris 1641—42, 2 t.; 1865, wyd. 5-e; *Histoire de s. Augustin*, sa vie, ses oeuvres etc. Tże 1844, 8-o, 3 t.; *Histoire de la Révolution.* 1866, wyd. 4-e; *Les Folies de ce temps* en matière de religion. 1876; *Les Droits du Pape.* 1860, i inne. Nadto wydawał z Michaudem „La Correspondance d'Orient.“ Paris 1833—1835, t. 7, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1913, t. V, p. 2-a, k. 1285—86; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 535; Blanc. *Dictionnaire de la Pensée.* Lyon 1899, t. I, s. 797).

Poulain—1) Augustyn, uczony jezuita współczesny, autor wielu prac w zakresie mistyki chrześciańskiej; napisał: *Des Graces d'Oraison.* Paris 1906, 8-o, wyd. 5-e; *L'oraison de simplicité.* Tże 1906, 18-o; *Traité de géometrie* élémentaire. Lille 1886, 8-o; *Coup d'oeil sur l'histoire des mathématiques.* Paris 1890, 8 i inne.—**2)** L. ks., współczesny, napisał: *A la Suite du Maitre.* Paris, 12-o; *Vers l'Eternité.* Tże, 12-o; wyd. 10-e; *Au jour le jour.* Tże, 12-o; *Sainte Clotilde.* Tże, 12-o, i inne.

Poulin ks., współczesny proboszcz jednej z najludniejszych parafij paryskiej, piszący pod pseudonimem „le Parisien“ autor cennych popularnych konferencyj apologetycznych o najważniejszych prawdach wiary św. mawianych wspólnie z ks. Loutil (ob.) w kle św. Rocha i wydanych nakładem firmy „Bonne Presse“ w Paryżu. Nadto ks. P. napisał piękne nowelki p. t. *Gens qui pleurent et Gens qui rient.*

Poulpiquet A. de, dominikanin współczesny, napisał: *La Notion du Catholicité.* Paris 12 o, w cyklu „Science et Religion" n. 570; *Le Dogme source d'unité et de Sainteté* dans l'Eglise. Paris, 12-o, z tegoż cyklu, n. 639—40; *L'Objet intégral de l'Apologétique.* Paris 1912, 12-o.

Pourbaix Emil Józef ks., ur. w 1845 r., był profesorem liturgii i prawa kanonicznego w seminaryum bpiem w Tournai oraz rektorem jego, następnie wikaryuszem generalnym i od r. 1893 bpem sufraganem. † dn. 8 czerw. 1894. Napisał: *S Liturgiae compendium.* Tournai 1897.

Pourrat P. ks., współczesny, profesor seminaryum bpiego w Lyonie. napisał: *Essai historique sur le village* de Millery et la baronnie de Montagny. Lyon 1899, 6-o; *L'antique école de Leidrade.* Tże 1899, 8 o; *La Théologie sacramentaire.* Etude de théologie positive. Paris, 12-o; wyd. 3-ie; wyszło w polskiem tłumaczeniu ks Jana Piotrowskiego, p. t. *Studyum pozytywno - teologiczne o sakramentach.* Warszawa 1912, 8-o.

Pouso-Alegre bpstwo w Minas-Geraes w Brazylii, sufragania arcybpstwa Marianna; powstało w r. 1900 z podziału dyec. Marianna i Saint - Paul; obejmuje część prowincyi Minas Geraes zw. Sul de Minas; zajmuje obszar 49 tys. kilom. kwadr. Kl katedralny jest pod wezwaniem Dobrego Jezusa. Katolików liczy 900 tys., protest. 5 tys.; 100 parafij obsługiwanych przez 116 kapł. świec. i 5 zakonnych.

Pouzzuoli bpstwo (dioecesis Puteolanensis) we Włoszech środkowych, sufragania metropolii Neapol. Bpstwo zostało założone przez św. Celsa w 60 r.; ma listę bpów od XII w. Katolików liczy 60 tys., 10 parafij, 94 kapłanów świeckich i 3 zakonnych, 60 seminarzystów, 94 kłów i kaplic. (Por. Battandier, *Annuaire pont. cath.* 1913, s. 307).

Powała Piotr bp kamiński czy kamieniecki z zakonu Dominikanów, dr teologii, sławny swego czasu kaznodzieja, przebywał najczęściej w Rzymie, gdzie za Mikołaja IV pża był spowiednikiem pskim; ok. 1292 został bpem kamienieckim, przez lat 6 rządził dyecezyą; udał się w sprawach dyecezyalnych do Rzymu, lecz w drodze do ojczyzny, w Genui † w r. 1298, pochowany tamże w klasztorze dominikańskim. (Por. Fontana, *Theatr. Domin.* p. 151; Bzowski, *Propago s. Hyac.* p. 50; Okolski, *Russia florida*, p. 59; Chodykiewicz, *De rebus gestis*, p. 268).

Powinność małżeńska ob. Debitum conjugale.

Powinowactwo duchowne ob. Małżeństwo.

Powodowski z Powodowa Hieronim h. Łodzia, syn Wawrzyńca i Urszuli Kamieńskiej h. Nałęcz, ur. w Gnieźnie 1543 r., studyował teol. i prawo kan. w Rzymie i Padwie, a wróciwszy drem teol. wyświęcony na kapłana, oddał się gorliwie obowiązkom swego stanu. Kaznodzieja wymowny zwrócił uwagę na Stan. Karnkowskiego, wówczas bpa kujawskiego, który go na swój dwór powołał i względami zaszczycał. P. już był wówczas kanon. poznań. i notaryuszem kancelaryi król. Walczy z dyssydentami na ambonie i układa *Katechizm Kła powszechnego* (Poznań 1577), do czego w 2 lata przydawszy dowody z Pisma św. wydaje całe dzieło p. t. *Skarbnica Bibliey św.* odznaczającego się gruntownością nauki i czystością języka. Z powodu jubileuszu 1577 r. wydał dzieło: *Brevis et methodica instructio audiendarum confessionum,* które miało 3 wydania. W tym samym roku delegowany przez kapitułę poznańską zasiadał na synodzie prowinc. Piotrkowskim, gdzie otrzymał polecenie, by razem z Janem Dymitrem Solikowskim zawiózł król. Stefanowi od arbpa gnieźn. i bpów kujaw. i płockiego. uchwaloną przez synod kontrybucyę na wojnę pko zbuntowanym Gdańszczanom! W rok później znowu był przez kapitułę delegowany na sejm warszawski, gdzie ustanowiono trybunał koronny, a pierwszym nań d legatem z kapituły poznańskiej był P. wybrany. Bawiąc na trybunale w Lublinie, korzystał ze sposobności, by zbijać błędy heretyckie i na ten czas przypada wydanie jego dziełka: *Wędzidła na sprosne błędy a bluźnierstwa Nowych Aryanów,* 1582, dedykowane Stef. Batoremu. 27 grud. 1581 miał na prośbę Jezuitów poznansk. dysputę publiczną z Janem Kro-

towicyuszem ministrem zboru aryańskiego w Śmiglu, którą ks. Sebastyan z Szamotuł, kaznodzieja kościański spisał i wydał w Poznaniu. Prymas Karnkowski wprowadza go 1583 r do kapituły gnieźn., a poprzednio zaś już został archidyakonem kalskim i sekretarzem król. i zaraz tego roku kapituła gnieźn. deleguje go na synod dyec. w Łowiczu. W 1583 r. Stefan Batory ofiarował archiprezbiterat Maryacki w Krakowie P-u. Znalazł w tem mieście obszerne pole do pilnej pracy nad zwalczaniem błędów i zuchwalstwa dyssydentów, z czego, jak świadczy Wargocki, dzielnie się wywiązał. W 1588 zostaje kanon. kat. krak., a 1592 jest obrany prezydentem trybunału koronnego. Z polecenia krdła Radziwiłła ułożył i poprawił agendę klną, którą synod piotrkowski zatwierdziwszy uznał za obowiązująca we wszystkich kłach w Polsce. Kilkakrotnie z polecenia i w imieniu bpa krak. wizytował kły w dyec. P. należy do najlepszych kaznodziei swego czasu; mówca przeważnie polemiczny, odznacza się gruntownością dowodów i niepospolitą erudycyą teolog. oraz czystością języka; jemu to Zygmunt III zlecił powiedzieć mowę na pogrzebie Stefana Batorego, którą P. ogłosił drukiem w Krakowie 1588 r. Inne kazania drukiem ogłoszone są: *Christologie seu sermones de Christo*, Kraków 1602—1610, 4 t.; *Kazania niektóre o szczerem Słowie Bożem* a o prawdziwem wyrozumieniu jego y o używaniu Wieczerzy Pańskiey pod iedną Osobą. Poznań 1578; *Conciones aliquot piae et eruditae de puro Dei Verbo*, Poznań 1578; *Pochodnia Kł Boży prawdziwy pokazująca*, Poznań 1594; nadto wiele kazań, jak świadczy Starowolski, zostawił w rękopismach. W 1592 r. odbył w Śmiglu drugą dysputę z Chryzostomem Osterodem, ministrem tamecznym socyniańskim, którą w tymże roku w Poznaniu drukował, a kiedy tę dysputę Os erod również ogłosił, P. dał odpowiedź: *Weryfikacya, Disputaciey wtóry Szmigielskiey*, Poznań 1594. Jednem z najważniejszych jego dzieł jest: *Liturgia albo opisanie Mszy ś. y Obrzędów iey*, Kraków 1604, dedykowane Zygmuntowi III. Wydał nadto jeszcze: *Speculum clericorum*; *Żywot Tomasza Zielińskiego*. Poznań 1592; prócz tego Starowolski (in *Cent. Script. Pol.* f, 38) wylicza i inne. Był to mąż głębokiej nauki, cnót rzadkich, przywiązany do Kła, pełen wytrwałości i energii, pracowity i odważny, przyjaciel Dymitra Solikowskiego i świątobliwego Tomasza Oborskiego (ob.). Hojny na kły, mieszkając w Poznaniu utrzymywał swym kosztem 4 młodzieńców na naukach w tamecznem kolegium Jezuitów. † 23 czerw. 1613 w Krakowie, pochowany w kle Maryackim, gdzie mu Tomasz Oborski pomnik położył (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gniez.* t. 3; Łętowski, *Katalog prałatów i kanonik. krakowskich*).

M. B.

Powołanie w ścisłem znaczeniu jest to postanowienie przedwieczne woli Bożej, wyznaczające każdemu człowiekowi własny jego stan i zawód na ziemi. Jeżeli każdego z nas otacza P. Bóg opieką swoją, że bez woli Jego i włos z głowy naszej nie spadnie i kroki nasze są policzone (Job. 30, 2), to tem bardziej i los nasz od P. Boga mamy obmyślony i stan niejako postanowiony. Przekonanie o tej prawdzie tak głęboko zakorzeniło się w świadomości ludów chijańskich, iż pospolicie każdy zawód nazywają P-iem. Co do stanu zakonnego a przynajmniej do jednego z nieodzownych warunków jego —czystości, wyraźnie, powiada Zbawiciel: „Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano“ (Mat. 19, 11). Co do kapłaństwa jeszcze jaśniej powiedziano: „Kto nie wchodzi przez drzwi, ten złodziejem jest i zbójcą“ (Jan 10, 1). „Żaden sobie czci nie bierze, jeno który wezwany jest jako Aaron... nie sam siebie wsławił, ale który do niego rzekł: tyś jest kapłanem na wieki“ (Hebr. 2, 4, 5). Apostołów P. Jezus „wybrał, których chciał“ (Mar. 3, 13). Wyrok ten, jednych wybierający, drugich pomijający jest dla nas tajemnicą. Wprawdzie władza kapłańska dana jest w sakramencie kapłaństwa, ale do godnego spełniania tej władzy trzeba łaski, a kogo Bóg do kapłaństwa powołuje, temu tej łaski użycza i wolę swoją w sposób zrozumiały oznajmia. Kł postanawia znaki, po których się poznaje brak powołania (irregularitates) i do urzędu kapłańskiego tych tylko dopuszcza, o których się przekona, że są powołani od

Boga. Za dni naszych ks. Lahitton w dziele *La Vocation sacerdotale*. Paris 1913, 8-o, wyraził opinię, że głównym znakiem powołania nie jest wewnętrzne poczucie czy pociąg jakiś do służby Bożej, ale wybranie danego kandydata przez odnośną władzę duchowną do stanu duchownego i decyzya oraz zgoda właściwych przełożonych na przyjęcie rzez niego święceń. Opinii tej Kł nie potępił, owszem dzieło ks. Lahitton spotkało się z uznaniem w sferach duchownych.

Powondra Tomasz Józef ur. w r. 1786 na Morawach, uczył się u Pijarów, w r. 1801 wstąpił do ich zgromadzenia, lecz później wystąpił, studya teologiczne odbył w arbpiem seminaryum w Wiedniu, w 1810 r. wyświęcony na kapłana, w 1812 został profesorem teologii moralnej i pastoralnej w liceum w Lincu, w 1814 — pastoralnej w Ołomuńcu, dyrektorem filozoficznego studyum i filozoficznego fakultetu w Wiedniu, gdzie † w r. 1832. Napisał: *Systema theologiae pastoralis.* Vindob. 1818 — 19; nadto: *Blick auf die literar. Bildung* der Piaristen-Novizen zu Leipnick etc.; *Prak. Bemerkungen* über die vorschriftsmässige Führung des Gestions - Protokolls etc., i inne (Por. Schäfler. *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 719).

Powściągliwość ob. C z y s t o ś ć; C z y s t o ś ć w P i s m i e ś w.; D z i e w i c t w o.

Powściągliwość albo W s t r z e m i ę ź l i w o ś ć jako cnota kardynalna ob. C n o t a.

Powszedni grzech ob. G r z e c h.

Pozdrowienie anielskie ob. A v e M a r i a.

Poznanie prawdy stanowi zasadniczy problemat filozoficzny.

I. T e o r y a p o z n a n i a ujmuje zasadniczo i krytycznie problemat poznania prawdy. Stoi ona na straży naszych badań i wskazuje drogę do uniknięcia dowolności w filozofowaniu. Zowie się też k r y t y k ą, k r y t e r y o l o g i ą, n o e t y k ą (od grec. νοεῖν zn. spostrzegam), e p i s t e m o l o g i ą (od ἡ ἐπιστήμη zn. umiejętność) — jakby nauką nauki; l o g i k a m a t e r y a l n a mówi bowiem o przedmiocie logiki formalnej o prawdzie i jej poznaniu.

II. Z a s a d n i c z e z a g a d n i e n i a teoryi P. stanowią: A) pojęcie tego, co to jest P - e; B) co to jest p r a w d a; C) co p e w n o ś ć; D) co jest s p r a w d z i a n e m p r a w d y.

A) P - e pojmujemy, poddając fakt poznawania analizie.

Naogół mówimy, że p o z n a ć jakiś przedmiot znaczy — przyswoić go sobie przez władze odpowiednie.

R o z r ó ż n i a m y poznanie zmysłowe (cognitio sensitiva) i rozumowe (intelektualne) —(cognitio intellectiva).

P - e z m y s ł o w e polega na przyswojeniu sobie przedmiotu przez w ł a d z e z m y s ł o w e. Występują tu następujące zjawiska: 1-o czucie t. j. w r a ż e n i e, odebrane od przedmiotu np. kształt, kolor; 2-o p o s t r z e ż e n i e to jest zbiór (synteza) wrażeń np. kolor + kształt + smak; 3-o w y o b r a ż e n i e, czyli zmysłowe ujęcie przedmiotu (obraz konkretny). Poznanie to spotykamy u zwierząt.

P - e r o z u m o w e jest właściwem n a s z e m poznaniem i polega na umysłowem przedstawieniu przedmiotu, czyli na wytworzeniu obrazu pojęciowego (pojęcia).

Rzeczy i zjawiska świata z e w n ę t r z n e g o rozum poznaje, tworząc pojęcia z wyobrażeń, których dostarcza poznanie zmysłowe (doświadczenie zewnętrzne).

O stanach wewnętrznych, istnieniu naszego „ja“ (jaźni), duszy i t. p. rozum dowiaduje się, czerpiąc przedmiot ze świadomości (doświadczenia wewnętrznego).

Przy poznawaniu przedmiot (rzeczywistość) nie odbija się przez jakąś intuicyę w rozumie, lecz p o z n a n i e, w ścisłem znaczeniu tego słowa, jest t w o r z e n i e s ą d ó w o d n o ś n i e d o p r z e d m i o t u p o z n a w a n e g o. Spotykamy to przy t. zw. P-u bezpośredniem (cognitio immediata) i pośredniem (cognitio mediata).

P - e b e z p o ś r e d n i e jest wtedy, kiedy przedmiot poznawany przedstawia się bezpośrednio władzy poznawczej np. widzę rzecz i poznaję, że jest to stół, tworzę bowiem sąd: „to“—ta rzecz jest tem, co nazywam stołem; „to — jest — stół“ –gramatycznie zowię to zestawienie z d a n i e m; w logice — s ą d e m; mam

w umyśle pewnik bezpośrednio oczywisty „całość większa niż część“, poznałem go, zestawiając w sądzie pojęcia „całości“ i „części“ i orzekłem o stosunku między niemi.

Poznanie pośrednie, jest wtedy, gdy z przyczyny wnioskujemy o skutku i przeciwnie. Odbywa się ono drogą zestawienia sądów czyli przez rozumowanie (dowodzenie) np. z padającego gradu (przyczyna) poznajemy klęskę na polach (skutek). Poznanie to idzie drogą rozumowania: Pada grad (sąd). Grad sprowadza klęskę (sąd). Będzie klęska (wniosek - sąd).

Widzimy, że zawsze elementarnym aktem P-a jest sąd.

Rozróżniamy też poznanie zupełne cognitio perfecta) i niezupełne (cognitio imperfecta). P-e zupełne przedmiotu będzie wtedy, kiedy odpowiemy sobie na wszystkie pytania, nasuwające się z racyi poznawanego przedmiotu; P-e niezupełne—kiedy tylko na niektóre pytania możemy sobie odpowiedzieć.

Istotę rzeczy (essentia rerum) na ogół dostatecznie poznajemy, aczkolwiek nie możemy jej ująć przez zmysły; nie możemy sobie wyobrazić; lecz poznajemy ją, aczkolwiek niezupnie, lecz dostatecznie, ustawicznie posługując się tą znajomością w odróżnianiu rzeczy i t. p.

B) Wyrazów prawda, prawdziwy, używamy na oznaczenie czynności np. prawdziwe dowodzenie; na oznaczenie rzeczywistości np. prawdą jest, że kamień—ciężki; na oznaczenie mowy, świadectwa—przyjaciel prawdziwy.

Na ogół tedy „prawdziwy“ jest stan, rzecz i t. p. wtedy, gdy jest takim, jakim być powinien. A zatem poznanie prawdy, czyli prawdziwe jest wtedy, jeżeli jest zgodne z rzeczywistym stanem przedmiotu poznawanego i t. p. Stąd określają prawda (w znaczeniu logicznem=P-e prawdziwe) jest to „zgodność treści P-a umysłu z przedmiotowym stanem rzeczy“ (adaequatio rei cum intellectu).

Stąd mówią, że najogólniejszym i najważniejszym przedmiotem P-a pod względem logicznym jest prawda.

C) Względem poznawanej prawdy umysł może być w różnych stanach:

1-o niewiadomości (ignorantia) gdy umysł nie posiada żadnego P-a prawdy;

2-o wątpienia (dubium), gdy pozostaje w zawieszeniu między twierdzeniem a przeczeniem, nie mogąc obrać decyzyi z braku powodów z tej lub tamtej strony;

3-o mniemania (opinio) — umysł przechyla się na stronę jednego ze zdań sprzecznych, ale z obawą co do jego prawdziwości;

4-o błędu (error) t. j. uznania fałszu za prawdę;

5-o pewności (certitudo) kiedy umysł niewzruszenie coś za prawdę uznaje bez wszelkiej obawy zbłądzenia; albowiem poznając przedmiot (wypowiadając sąd), umysł obejmuje racye, dla czego tak sądzi i widzi jednocześnie, że inaczej sądzić nie może, gdyż inaczej rzeczywistość mieć się nie może. To też stan pewności jest stanem ukojenia i wewnętrznego zadowolenia.

Stan pewności nie wymaga P-a zupełnego, wystarczy gdy umysł pod pewnym względem jasno widzi, że inaczej być nie może, czyli P-e niezupełne może być najpewniej prawdziwe.

D) Sprawdziany (criteria) P-a prawdy są to probierze, ktkre nam wskazują, czy nasze P-e napewno jest prawdziwe czy też fałszywe. Albowiem P-e prawdziwe wtedy posiadamy, kiedy mamy pewność, że utworzony sąd przez władzę poznawczą odnośnie do poznawanego przedmiotu, odpowiada rzeczywistości. Abyśmy zaś mogli posiąść pewność, że nasz sąd o rzeczy odpowiada jej istotnie, umysł musi ujrzeć racye, które go zniewalają, że tak, a nie inaczej sądzi. Stąd te racye, które są podstawą pewności, są zarazem najogólniejszym i najżywszym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania).

a) Podstawą naszej pewności jest jasność, z którą przedmiot przedstawia się umysłowi, tak iż umysł z całą stanowczością widzi, że rzecz nietylko tak się ma jak ją umysł widzi, ale inaczej nawet mieć się nie może Jasność tę przedmiotu nazywamy oczywistością (evidentia). Stąd twierdzimy, że podstawą naszej pewności, racyą najogólniejszą —

jest oczywistość przedmiotu (przedmiotowa) (evidentia obiectiva).

Że zaś wtedy, gdy oczywistość cechuje przedmiot P. nazywamy napewno prawdziwem, przeto oczywistość przedmiotu nazywamy najwyższym i ostatecznym sprawdzianem prawdy (prawdziwego poznania). „Z poznaniem... umysłowem ma się rzecz podobnie, jak ze zwykłem widzeniem jakiegoś przedmiotu..; jak oko wtenczas dopiero widzi jakiś przedmiot, gdy przedmiot sam jest należycie oświecony i promienie od przedmiotu odbite dokładny jego obraz wytworzą na siatkówce oka, tak i umysł wtedy dopiero może o sobie powiedzieć, iż prawdziwie rzecz jakąś poznał, gdy pod wpływem jasności i wyrazistości, z jaką mu się przedmiot poznany przedstawia, widzi, że rzecz faktycznie tylko tak a tak się ma, a nie inaczej, owszem że nawet inaczej mieć się nie może". (Słowa ks. dra Gabryla, *Noetyka*, dz. cyt niżej, str. 278—279).

Zresztą praktyka życia wskazuje, że jeżeli jedne sądy odrzucamy jako napewno błędne, inne zaś jako prawdziwe przyjmujemy, to powodujemy się oczywistością, stąd pospolicie mówimy tak jest, bo widzę to; widzę jak na dłoni; widzę, że inaczej być nie może i t. p. A zatem napewno prawdziwy sąd jest ten, w którym związek pojęć jest oczywisty. Podług tej zasady możemy określić w jakich sądach posiadamy pewność bezwzględną i względną (warunkową).

Zauważyć należy, że jak na ogół rozróżniamy P-e pośrednie i bezpośrednie, tak też i sądy nasze o rzeczywistości mogą być: bezpośrednio i pośrednio oczywiste (iudicia immediate et mediate evidentia).

Pośrednio oczywiste są te sądy, których prawdziwość ukazuje się przez samo zestawienie pojęć (podmiotu i orzeczenia) np. „całość większa niż część".

Pośrednio oczywiste sądy posiadają prawdziwość skutkiem dowodzenia np. teoremata geometryczne i t. p. Sądy te są oczywiste dlatego, że je wyprowadzamy z pewników bezpośrednio oczywistych; lub chcąc stwierdzić ich prawdziwość, sprowadzamy do pewników bezpośrednio oczywistych np. w geometryi teoremata sprowadzamy do aksyomatów i t. p.

b) Zastowanie sprawdzianu prawdy do punktów wyjścia naszego P-a.

Rozróżniamy pewność doskonałą (certitudo absoluta) i mniej doskonałą (relativa).

Pewność doskonała (t. zw. rozumowa, bezwzględna, metafizyczna) — (certitudo metaphysica), w której podstawa (oczywistość) wyłącza bezwzględnie inne przypuszczenia, uprzednio do faktów, warunków i t. p.

Pewność mniej doskonała (względna, jakby warunkowa) przypuszcza spełnienie warunku, wtedy tylko istnieje, gdy warunek zostanie spełniony. Jest to albo pewność fizyczna (certitudo physica), kiedy przeciwne przypuszczenie wyłączamy, jako fizycznie niemożliwe; albo pewność moralna (certitudo moralis)—przeciwne przypuszczenie jest moralnie niemożliwe. Jest to pewność warunkowa (certitudo conditionata), albowiem pewność fizyczną posiadamy, wiedząc, że prawa przyrody nie zostały zawieszone i są potrzebne warunki wypełnione, byśmy uniknęli iluzyi zmysłów i t. p. Pewność moralna zależy od wiedzy i dobrej woli świadka.

Do pewności bezwzględnej (metafizycznej) należą t. zw. pierwsze zasady: fakty pewności i ściśle z nimi połączone zasadnicze prawa myślenia.

Są to pewniki, o których człowiek, choćby chciał, na serjo wątpić nie może. Słusznie upominał Jan Śniadecki: „człowiek ślepnie, wytrzeszczając oczy na słońce; tak umysł, szukając dowodów na to, co się dowieść nie może i nie powinno, pogrąża się w ciemnotę".

Fakty pewności są dwa:

1-o. Stwierdzenie iaźni: „ja" istnieję. Kartezyusza (R. Descartes, 1596 — 1650): „Cogito ergo sum". Gdybym wątpił czy przeczył, że „ja" istnieję, tylko bym stwierdził, że jest „ktoś", kto wątpi, przeczy, — jest bezwzględnie moje „ja". Albowiem pisał św. Augustyn (*De civitate Dei*, l. II, c. 28), „Jeśli się mylę (w tem twierdzeniu)—jestem; gdyż ten, kto nie istnieje, mylić się nie może; więc przez to

jestem, że mylę się“ (mylić się mogę i wątpić).

2-o. Fakt i zasada oczywistości: „mogę poznać prawdę“. Gdybym temu przeczył to i wtedy stwierdzałbym, że jest to prawda, „że nie mogą poznać prawdy“.

Zasadnicze prawa myślenia są cztery:

1-o. Zasada tożsamości (principium identitatis): „Jeżeli mogę poznać prawdę, więc gdy zdobędę sobie to P-e prawdziwe, zawsze ono zostanie prawdziwem“. Zasada ta od czasów Leibnitza wyraża się: A=A. Co w logice jest prawem: „z jednym i tym samym przedmiotem należy łączyć zawsze tę samą myśl“, chociaż okoliczności się zmieniają, np. nielogicznie myśli, kto raz stołem nazywa przedmiot znany pod tą nazwą, drugi raz oknoby nazwał stołem i t. p.

2-o. Zasada sprzeczności wyłączonej, czyli niesprzeczności (principium contradictionis): „Wszelka sprzeczność w myśleniu wyłącza możność P-a prawdy“. Jeżeli A=A, nie może=nie A. W logice jest to prawo: „nie można przypisywać jakiejś rzeczy własności sprzecznej z nią samą (contradictio in adjecto) np. koło kwadratowe; lub dwa przymioty pomiędzy sobą sprzeczne jednocześnie przypisywać np. śnieg zarazem jest biały i niebiały“.

Uwaga. Figura retoryczna—paradoks nie powinna sprzeciwiać się tym zasadom.

3-o. Zasada wyłączonego środka (principium exclusi medii), między dwoma sprzecznemi zdaniami: „Jeżeli o jednej i tej samej rzeczy pod tym samym względem jeden sąd coś twierdzi; inny tego samego przeczy — jeden z nich zawiera nieprawdę“. A = albo B, albo = nie B. W logice prawo: „pytania stawiać należy tak, iżby twierdzenie lub przeczenie odnosiło się do przedmiotu“. Słusznie Kant pisał, że jest to dowodem roztropności, gdy kto wie, o co się rozumnie pytać należy. Stąd nielogiczne pytania są te, które nie odnoszą się do przedmiotu np. czy kreda jest skromna czy nieskromna. W zdaniach tych ani twierdzenie, ani przeczenie nie ma sensu (principium rationis sufficientis).

4-o. Zasada racyi dostatecznej w logice: „Jeżeli z oczywistością stwierdzamy konieczność prawdy (że tak jest napewno, inczej być nie może)—widzimy racyę tego, czyli jej zrozumiałość“. Dla czego A=B, lub nie B. Jest to zasada bezpośrednio oczywista, gdyby ktoś chciał ją odrzucić, tem samem ją stwierdza, gdyż musi mieć racyę, dlaczego tej zasady (o racyi dostatecznej) nie przyjmuje. Zresztą gdyby ta zasada nie była prawdziwą, wówczas nonsensa należałoby uważać na równi ze zdaniami genialnych filozofów.

Zasada racyi dostatecznej jest nietylko prawem myślenia, lecz i pewnikiem metafizycznym (principium essendi) t. j. oczywistą zasadą w porządku bytowania. Zasada ta brzmi: „Wszystko, co istnieje musi mieć dostateczną racyę swego bytu“. Racya ta spoczywa albo w samej rzeczy istniejącej (np. Bóg), albo też poza nią (rzeczy stworzone).

Zasada przyczynowości principium causalitatis) jest zasadą racyi dostatecznej, zastosowaną do porządku bytowania rzeczy stworzonych.—Brzmi „wszelka zmiana (w rzeczach stworzonych) jest przyczynowo zależna“. Jest to zasada tak pewna, iż filozofowie Sigt wart, Wundt i in. nazywają tę zasad postulatem, bezpośrednio wynikającym z istoty naszego myślenia, a zatem nie ulegającą wątpliwości. Lecz prawo przyczynowości jest też doświadczalnem.

Stwierdzaje doświadczenie matematyczne. W matematyce nie wolno zgadywać, lecz należy wyprowadzać wnioski. Wnioski wyprowadzamy dzięki następstwu pewników, które wiążemy słowem: „ponieważ...“ Już ten sposób mówienia przekonywa, że w matematyce ciągle stwierdzamy przyczynowe wynikanie jednych prawd z drugich.

Doświadczenie przyrodnicze (czyli doświadczenie par excellence) polega na tem, że poznajemy: a) zjawisko, od którego inne zależy; b) samą zależność; c) zjawisko, które od innego zależy. Chociaż często wykrycie konsekwencyi zjawisk jest trudne, to jednak wszystkie nauki przyrodnicze w ten sposób czynią doświadczenie, aby wykryć związek między zjawiskami, a zatem postępują przyczynowo.

Doświadczenie logiczne. W rozumowaniu wniosek od nas nie zależy, musi być konsekwentnie (przyczynowo) wyprowadzony z przesłanek. Myślenie nieprzyczynowe (twierdzenie bez lub wbrew racyi) nazywamy nielogicznem.

Doświadczenie moralne wtedy prowadzimy, gdy w osądzeniu czynów człowieka lub wypadków dziejowych nakreślamy zależność jednych czynów lub wypadków od drugich. Jest to postępowanie przyczynowe.

Z tych racyj słusznie musimy nazwać prawo przyczynowości — powszechnem, doświadczalnem. (Por. ks. dr. S. Kobyłecki, *Przyczynowość—powszechne prawo doświadczalne.* Rozprawa konkursowa. *Przegląd filozoficzny* 1906 r., t. IX).

Pewność bezwzględną posiadamy też co do bezpośrednich sądów świadomości. Sądy świadomości tworzymy z materyału dostarczonego przez świadomość.

Świadomość (conscientia) oznacza głównie zdolność postrzegania wewnętrznego; mocą tej zdolności mamy wiadomość o sobie i o swoich aktach psychicznych. Rozróżniamy: świadomość samorzutną (pierwotną, niewyraźną) — bezpośrednie poznanie tego, co się w nas dzieje i świadomość reflektsyjną (namysłową, późniejszą, wyraźną) — jakoby świadomość świadomości—poznanie tego, co się w nas dzieje przez akty zwrotne (sądy wyraźne) nad zjawiskami psychicznemi.

Sądy bezpośrednie (bezpośrednio oczywiste) świadomości mamy:

1-o o obecnych stanach (faktach) psychicznych np. boli mię, mam smutek; lecz przedmiot tych zjawisk np. umiejscowienie bólu zależy od innych zjawisk, nie jest tak samo oczywisty;

2-o o pewnych różnicach i podobieństwach między faktami psychicznymi np. smutek — radość; ból większy i mniejszy i t. p.;

3-o o jednolitości jaźni własnej (naszego „ja“); pomimo zmian stanów psychicznych, zostaje zawsze moje „ja“, np. „ja“ się przedtem cieszyłem, teraz „ja“ się smucę i t. p.

Uwaga. Bezwzględną pewnością cieszą się też sądy pośrednio oczywiste naszej świadomości, które urabiamy, idąc drogą rozumowania (zestawienia sądów) od sądów bezpośrednio oczywistych. Na tej drodze poznajemy naturę i właściwości naszego „ja“, czyli duszy naszej: jej substancyalność, pojedyńczość, duchowość, wolność i nieśmiertelność (ob. art. Dusza).

Pewność bezwzględną posiadamy też co do niektórych sądów t. zw. postrzeżeniowych. Sądy postrzeżeniowe są te, które rozum urabia z materyału dostarczonego przez zmysły (doświadczenia zewnętrznego). Ponieważ poznanie nasze odbywa się przez urabianie sądów, stąd i przy sądach postrzeżeniowych właściwą władzą poznawczą jest rozum.

Sądy postrzeżeniowe mogą dotyczyć 1-o istnienia t. j. stwierdzać, że coś istnieje poza nami w dziedzinie fizycznej; 2-o własności rzeczy t. j. stwierdzać, że coś istnieje w ten lub inny sposób poza nami co do czasu (sądy postrzeżeniowe opowiadające)—co do przestrzeni (sądy postrzeżeniowe opisujące).

Sądy postrzeżeniowe istnienia są bezpośrednio oczywiste t. j. posiadamy bezwzględny pewnik o tem, że coś istnieje poza naszą jaźnią. Albowiem w świadomości naszej z łatwością rozróżniamy nasze akty psychiczne dotyczące przedmiotu i sam przedmiot np. widzę książkę, dotykam jej; akty się zmieniają (widzę, obracam, dotykam), przedmiot jest ten sam —jest coś poza aktami, czyli rzeczywiście istnieje.

Twierdząc, że coś istnieje, posiadam pewność bezwzględną; lecz takiej pewności nie posiadam, orzekając, że istnieje w ten lub inny sposób. Albowiem sądy postrzeżeniowe opisujące i opowiadające nie są bezwzględnie pewne, lecz co do nich możemy posiąść tylko pewność fizyczną (warunkową).

Pewność fizyczna jest tylko hypotetyczna (warunkowa), albowiem opiera się na świadectwie zmysłów. Aby zaś świadectwo zmysłów było pewne, muszą być zachowane następujące warunki: 1-o organ spostrzegawczy powinien być normalny i zdrowy. Sprawdzić można porównując poczynione spostrzeżenia z postrzeże-

niami innych zmysłów, lub z wrażeniami dawniej otrzymywanemi. 2-o Zmysł świadczyć powinien o własnym przedmiocie. 3-o Organ zmysłu musi być przystosowany do spostrzeżenia przedmiotu np. w ocenie ciężkości ręka nie nawykła do dźwigania ciężarów, lecz musi być t. zw. „ręka lekka". 4-o Środowisko nie powinno zmieniać się przy czynionych spostrzeżeniach np. kij w wodzie i w powietrzu. 5-o Zwrócenie uwagi na otrzymywane wrażenia. (Por. ks. dr Gabryel, *Noetyka*, dz. cyt., str. 116—126).

Widzimy, że zmysły dostarczają materyału rozumowi, który powinien uwzględnić wszystkie warunki, aby uniknąć błędów i zdobyć sobie pewność fizyczną co do sądów postrzeżeniowych opisujących i opowiadających.

Możliwe błędy tutaj są: iluzya t. j. wyobrażanie sobie rzeczy inaczej, aniżeli jest w rzeczywistości i halucynacya t. j. wyobrażanie sobie rzeczy nieistniejącej. Sprawdzianem praktycznym jest użycie innych zmysłów, instynktowne np. dotknięcie tego, co łudzi oko i t. p. Zasadą jest, że „wszystkie zmysły nas nie łudzą". Zresztą o możliwych złudzeniach zmysłów rozprawiają nauki specyalne. (Por. popularną broszurkę M. Heilperna, *W jakim stopniu polegać mamy na zmysłach naszych*? Warszawa 1908).

Pewność fizyczną posiadamy też co do praw natury (fizycznych). Prawo w tem znaczeniu—jest to prawidło, według którego odbywają się zjawiska fizyczne. Do pojęcia prawa fizycznego człowiek dochodzi od postrzeżeń zmysłowych o zjawiskach fizycznych. Rozum, stwierdzając, że zjawisko tak się ma, zarazem poznaje konieczność związku przyczynowego pomiędzy zjawiskami, czyli t. zw. konieczność fizyczną np. promień pada na gładką powierzchnię pod kątem X^0 i odbija się pod takimże kątem X^0. Trzymamy się tu zasady, że „jednakowe przyczyny sprowadzają jednakowe skutki, jeśli działają w jednakowych warunkach".

Mówiąc o konieczności praw fizycznych, musimy pamiętać, że jest to konieczność warunkowa, albowiem zależy od wielu różnych czynników np. ogień pali, jeśli jest przedmiot zetknięty z nim i t. p. Przytem zmienność ustawiczna we wszechświecie fizycznym wykazuje, że prawa mogły istnieć i nie istnieć, — nie mają racyi bytu w sobie. A zatem zależą one od przyczyny sprawczej bezwzględnie koniecznej—Boga. Panuje nad prawami fizycznemi Istota Najwyższa, podtrzymuje ich istnienie, doprowadza do celu i może się wdać w bieg praw, wywołując skutki poszczególne, niezwykłe, — cuda. (Por. ks. dr. K. Wais, *Kosmologia ogólna, czyli filozofia przyrody*, Warszawa 1907, str. 174—182).

Pewność moralna wyłącza zdanie przeciwne, jako moralnie niemożliwe. (Nazwa „moralna" ob. art. Moralność). Bo też pewność ta opiera się na prawie obyczajowem (moralnem), czyli na stałym sposobie działania ludzi, będących w tych samych okolicznościach. A mianowicie, pewność ta opiera się na świadectwie ludzi. Jest to pewność warunkowa; o tyle istnieje, o ile świadectwo ludzi zasługuje na uznanie. A zatem w pewności moralnej niema bezwzględnej oczywistości, to też wola nasza musi się skłonić, abyśmy przyjęli świadectwo innych. Uznawanie zaś czegoś dla świadectwa innych — na ogół—nazywamy wiarą. Stąd twierdzimy, że wiara nasza opiera się zawsze na pewności moralnej.

Pewnością moralną posługujemy się niemal ustawicznie w życiu

1-o. Jednostka w swym rozwoju fizycznym, intelektualnym moralnym np. w wychowaniu słucha rodziców dla ich powagi i t. d.

2-o. Społeczeństwo np. w wyrokach sprawiedliwości.

3-o. Nauki, zwłaszcza historya, geografia, opierają się na świadectwie ludzkiem, a ono daje tylko pewność moralną.

Pewność moralna, aczkolwiek jest warunkowa, jest pewnością istotną:

Jeżeli coś przyjmujemy dla powagi świadectwa, wówczas od świadków wymagamy 2-ch warunków: wiedzy scientia (znajomości rzeczy odpowiedniej) i prawdomówności (veracita-).

Wiedzę świadka sprawdzamy krytycznie: czy mógł rzecz poznać;

czy świadczy o fakcie, czy o naturze faktu; jakie miał (czy ma) kwalifikacye do poznania faktu i t. p.

Prawdomówność świadka sprawdzamy, badając, czy: a) chciał kłamać; b) czy mógł skłamać. Dowody czerpiemy z charakteru osoby świadczącej; z natury np. publiczności faktu i t. p.

Poddając krytyce, powagę świadectwa, powinniśmy być wolni 1-o od pośpiechu i uprzedzeń; 2-o od namiętności; 3-o powodować się li tylko miłością prawdy, a zatem przyjąć świadectwo pewne, chociażby trzeba było zmienić dawne poglądy i t. p.

Zasady tej krytyki rozwija tak zw. krytyka historyczna t. j. badanie wartosci świadectw pośrednich, więc pomników, rękopisów i t. p. dokumentów.

III. Błędne stanowisko w teoryi poznania zajmują:

A) Sceptycy (ob. art. Sceptycyzm) wraz z nowszą szkołą sceptyczną zwaną agnostycyzmem (ob. art. Agnostycyzm).

B) Zwolennicy pragmatyzmu, który jest najnowszą formą sceptycyzmu. Nazwę pragmatyzmu wprowadził angielski pisarz Pierce (1902 r.). Od greckiego πρᾶγμα zn. czyn, wzięta nazwa ma oznaczać, że nowa filozofia chce być filozofią czynu, czyli praktyczną. Pierce ze znanym pisarzem filozoficznym Williamem James'em wobec prądów agnostycznych, odrzucających wszelkie kryterya prawdy, usiłują wprowadzić jako kryteryum korzyść praktyczną. Nie chodzi o to, piszą, co jest prawdą samo w sobie, lecz o to „jakie różnice praktyczne wynikają z prawdy lub fałszu jednej z dwóch możliwości". A zatem pojęcie prawdy jest ruchome, zmienne i to tylko uznajemy za prawdę, co doprowadza do wynikuu dla nas dobrego i korzystnego.

Słusznie zwrócono uwagę na to, że „pragmatyzm odwraca przyjęty stosunek między prawdą a dobrem. Nie dlatego —(sądzi)—rzecz lub poznanie jest coś dobrem, że jest prawdziwem, lecz na odwrót dlatego i o tyle jest prawdziwem, o ile jest dobrem, dla nas korzystnem".

To też nazwaliśmy pragmatyzm—agnostycyzmem o nowej nazwie. Albowiem widzimy, że rzetelnego sprawdzianu prawdy kierunek ten nie uznaje.

Zresztą teorya pragmatyzmu usiłuje się ustalić i czując brak podstawy, zwraca się do praw myślenia i t. p., a zatem musi wejść na drogę teoryi poznania, nakreśloną przez nas na początku wykładów. (Por. Fr. Klimke, *Nowa filozofia* w *Przegladzie Powsz.* 1908, t. C, str. 1—26; dr. W. J. Grzybowski, *Pragmatyzm dzisiejszy* (Próba charakterystyki). Warszawa 1912 i tam podaną literaturę obfitą w różnych językach, str. 147—156).

C) Idealizm błądzi zasadniczo, gdy przyznaje istnienie tylko bytu w naszej myśli.

Mówiąc o sądach postrzeżeniowych, wykazalimy, że sądy te co do istnienia rzeczy są bezwzględnie pewne, sądy zaś postrzeżeniowe opisujące i opowiadające posiadają pewność fizyczną. Te racye wykazują, iż oprócz bytu (porządku idealnego t. j. wytworów naszej myśli, poznajemy porządek (byt) realny, który istnieje poza naszą władzą poznawczą. (ob. art. Idealizm). Te same błędy odnawia Immanentyzm (ob.), uważany też za pewną formę agnostycyzmu. (Ob. F. Klimke, *Agnostycyzm*, art w *Przegl Powsz.* 1908, t. 97, str. 243...).

D) Materyalizm podaje wadliwą teoryę poznania, gdy oprócz materyi nie chce przyjąć istnienia świata duchowego. Krytyczna teorya poznania wykazała, że nasza władza poznawcza rzeczywistość stwierdza, opierając się już to na materyale, dostarczonym przez zmysły (doświadczenie zewnętrzne); już to na materyale dostarczonym przez świadomość (doświadczenie wewnętrzne).

Doświadczenie zewnętrzne poucza nas o istnieniu świata (bytu) materyalnego.

Świadomość (doświadczenie wewnętrzne) prowadzi nas do poznania świata duchowego (bytu niematerialnego). Punktem wyjścia w tem poznaniu jest nasza jaźń, nasze „ja", jest ono rzeczywistością, co do której istnienia posiadamy pewność bezwzględną, jako bezpośrednio oczywistej. Przez rozumowanie dochodzimy do poznania natury naszego „ja"; nasze „ja" jest podmiotem stanów psychicznych (substancyą); jest substancyą niezłożoną; niematerialną i t. d. W ten sposob jako

pewnik wyrózumowany (pośrednio oczywisty) poznajemy istnienie i naturę naszej duszy, czyli bytu niemateryalnego (ob. art. Dusza, Monizm).

E) Wreszcie błędne założenie teoryopoznawcze przyjmują ci moniści, którzy poza bytem skończonym (ens finitum) nie uznają istnienia Bytu nieskończonego (ens infinitum).

Byt nieskończony jest ten, który nie ma granic. Nie chodzi tu o granice co do rozciągłości jak w matematyce, bo taki sposób bytowania byłby nieograniczony (indefinitum), lecz mówimy o nieskończoności metafizycznej, czyli byt nieskończony jest ten, który posiada wszelkie doskonałości bez ograniczenia (byt najdoskonalszy). Byt zaś skończony jest w doskonałościach ograniczony.

Do poznania bytu nieskończonego (Boga) dochodzimy tą samą drogą, co do poznania świata duchowego: przez zestawianie sądów, przyczem drogą twierdzenia (via affirmationis) poznajemy istnienie pierwszej przyczyny wszechrzeczy; drogą przeczenia (via negationis) — wyłączamy wszelkie niedoskonałości z pojęcia Pierwszej przyczyny; drogą stopniowania (via eminentiae v. excellentiae) przypisujemy tej istocie wszelkie doskołości w stopniu najwyższym, czyli poznajemy Byt nieskończony (nieskończenie doskonały)—Boga! (Por. ks. dr F. Gabryl, *Metafizyka ogólna*. Kraków 1903, str. 250—264). (ob. art. Bóg).

IV. Bibliografia. Teoryę poznania omawiają całokształty łacin. filozofii scholastycz: Liberatore. M. de Maria, Römer, Sanseverino, Zigliara, Vallet'a, Donat, zwłaszcza w cyklu *Philosophia Lacensis*, T. Pech S. J.; *Intitiationes Logicales*, Frib.-Br. 1888—1890, II, vol. I; w cyklu *Cursus philophicus*, C. Frick S. J., *Logica*, Frib. - Brisg. 1908, ed 4; Reinstandler, *Elementa phil. schol.*, Frib. - Brisg. 1911, ed. 5 et 6, v. I; B. Jeannière S. J., *Criteriologia vel Critica cognitionis certae*, Paris 1912 i in.

Z niemieckich dzieł wspominamy te, które oswietlają problematy teoryo-poznawcze w duchu filozof. neoscholast. Oprócz dawnych dzieł Stöckla, Gutberlet, *Logik und Erkenntnisstheorie*, Münster 1882; 3 Aufl. 1898; Hagemann, *Elemente der philosophie*, B. I. *Logik und Noëtik*, bearb. von dr. A. Dyroff, Freib. Breisg. 1909, 8 Aufl.; Lehmen S. J., *Lehrbuch der Philosopie*, B. I. *Logik Kritik...*, Freib. Breisg. 1909, 3 Afl.; P. Vogt, *Leitfaden der philosophischen Propädeutik*, I. T *Logik*, Freib. Breisg. 1911 i inni. Nadto dr A. Schmidt, *Erkenntnisslehre*, Freib. 1890, 2 t.; C. Braig, *Von Erkennen*. Freib. im Br. 1897.

Z francuskich dzieł o naszym kierunku wyliczamy: A. V. Weddingen, *Les bases de l'objectivité de la connaissance*, Bruxelles 1889; Farges'a w cyklu *Etudes philosoph. pour vulgariser les théories d'Aristote et S. Thomas...* zwłaszcza t. V, *L' Objéctivité de la perception des sens externes.*. Paris 1898, ed. 4; ed. 5; Blanc w *Traité de philosophie scholastique*, Paris 1893, 2 éd., v, I; Pellaube, *Théorie des concepts*. Paris 1895; Mercier, *Critériologie générale*, Louvain 1899, tłum. polskie w cyklu *Biblioteka neo - scholastyczna, Kryteryologia, czyli traktat o pewności*, Warszawa 1901); wykład szkolny w *Traité élémentaire de philosophie*, Louvain 1906, t. I (wyd. *Institut superieur de philosophie*); zbliża się do neo - scholast. w swych studyach G. Fonsegrive, *Essais sur la connaissance*, Paris 1909; cykl prac *Le problème de la connaissance* dało czasopismo *Revue de Philosophie*, Paris 1908: P. Geny, *Sur la position du problème de la connaissance*, 1908, Nov. 1908, p. 449—460; Domet de Vorges, *Comment avons nous l'idée d'objet*? Tamże, p. 461—478; Fonsegrive, *Certitude et vérité*, Tże, Octobre 1908, p. 367—373; Nov. p. 480—514 i inne art. w zeszytach następ.; art. P. Gény, *La nouvelle critériologie* w *Etudes*, Paris 1911, t. 126, p. 145—175; de Sinéty S. J., *La connaissance sensible des qualités secondaires* w *Revue des questions scientifiques*, 1911, t. XXX, p. 517—573 i liczne inne artykuły i broszury.

O polskiej literaturze dotyczącej poznania zebrał materyał obszerny profesor dr. H. Struve w dz. *Historya Logiki jako Teoryi Poznania*, Warszawa, Warszawa 1911, 2 wyd. w dwójnasób pomnożone. Niestety, Struve pro-

testant ze swego konfesyjnego stanowiska omawia filozofię katolicką i neoscholastyczną.

Na stanowisku filozofii neoscholastycznej stoją wyraźnie, oprócz przekładu dzieła Merciera, cyt. wyżej, Fr. Kautny, T. J., *Propedeutyka filozoficzna, oparta na prawdziwych zasadach*, 1871—*Logika*, str. 13—172; ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*. Kraków 1877, wyd. 3, 1890; ks. dr. A. Pechnik, *Logika elementarna*, 1897; ks. J. Nuckowski T. J., *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem*, art. w *Przegl. Powsz.* Kraków 1899, t. 62, str. 373.., i t. d., to samo w osobnej odbitce, Kraków 1899; tegoż *Początki logiki ogólnej dla szkół*, Kraków 1904; Tegoż, *Kilka uwag o naszym podręczniku logiki*, Tamże 1904; ks. dr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; ks. dr. S. Kobyłecki T. J., art. *Próba wstępu do krytyki poznania* w *Przegl. Powsz.*, 1909, t. 101, str. 348 — 369; t. 102, str. 255 — 266; t. 103, str. 33—47; ks. J. Michalak, art. *Zasada sprzeczności i jej polski przeciwnik*, w *Przegl. Powsz.* 1912, t. 115, str. 21—38.

Do naszych poglądów zbliżają się Struve, *Logiko elementarna*, Warszawa 1907; dr Biegański, *Traktat o poznaniu i prawdzie*, Warszawa 1910; Tegoż, *Teorya Logiki*, Warsz. 1912; Wydawnictwo: *W poszukiwaniu prawdy* (*Wstęp do teoryi poznania*) Kraków 1911, zawiera: Sześć wykładów, wygłoszonych w auli uniwersyt. w jesieni 1909 r., mianowicie dra T. Garbowskiego, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, str. 3—40; ks. dr Gabryl, *Dogmatyzm w poznaniu*, str. 43—60; dr W. Gietecki, *Skeptycyzm*, str. 63—94; dr S. Garfein - Garski, *Krytycyzm*, str. 97—119; dr. J. Wassenberg, *Pragmatyzm*, str. 123—139 i dr M. Straszewski, *Wartość poznania*, str. 153—169.

Wreszcie posiadamy dziełka pożyteczne dla poznania zasad kryteryologii, lecz podające błędy co do określenia religii i wiary, jak J. Lewkowicza, *Podstawowe zagadnienia teoretycznej i praktycznej filozofii* (Teorya poznania), Warszawa 1909, T. 1-y. Zagadnienia teoretyczne i prof. A. Messera, *Wstęp do teoryi poznania*, tłum. z niem. przez W. Zn., Warszawa 1912, wyd. w cyklu *Biblioteka Estetyczna. Serya nauk pomocniczych*, Tom I.

X. Cz. Sokołowski.

Poznańczyk — 1) Bonawentura prowincyał Bernardynów w pierwszej połowie XVII w. przełożył z włoskiego historyę 3 zakonów franciszkańskich p. t. *Kronika trzech zakonów postanowionych od św. Ojca patryarchy Franciszka*. Kraków 1610.—2) Piotr współ. poprzedniemu franciszk. napisał *Commentaria in librum I. et II sententiarum I. Scoti*. Moguntiae 1612; *Divisiones totius Theologiae speculativae et moralis* lib. 6. Venet 1623; *Conciones sacrae in Dominicas*. Venet 1828; *Splendores hierarchiae politicae et eccl.* Crac. 1652. Starowolski w *De Poloniae illustr. scriptor.* nazywa go vir doctus, argutus et judiciosus."

z **Poznania** Benedykt ks. kronikarz polski, dziekan kła św. Ducha we Wrocławiu, żył w końcu XV i początkach XVI w., napisał kronikę: *Chronicon Polonicum, Prutenicum, Silesiacum et Hussiticum*, rękop. znajdujący się w bibliot. uniw. we Wrocławiu. Napisał też żywot Piotra Dunina, tże (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. I. str. 47; t. IV, str. 3; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XII, str. 258.)

z **Poznania** Piotr dominikanin żyjący ok. r. 1576, układał na Szląsku pieśni kline. (Por. Surzyński, *Muzyka figur. w kłach polsk.*)

z **Poznania** Piotr urodzony na początku XVI. w. na przedmieściu św. Wojciecha w Poznaniu z rodziców ubogich, był uczniem szkoły Lubrańskich w Poznaniu; później studyował filozofię, teologię i medycynę w Akademii krak. — Uczył zrazu w wydziale filozof. w Krakowie, poczem 1540 wyjechał na dwuletnie studya medycyny do Włoch. — Wróciwszy był prof. wydziału lekarskiego w Krakowie i lekarzem Zygmunta I. i Zygmunta Augusta, którzy go wielce cenili dla biegłości i wierności. Był kantorem kat. przemyskim, kan. wileńskim i sandomierskim, od 1562 krakowsk., od 1568 proboszczem kollegiaty ś. Floryana w Krakowie. Dorobiwszy się znacznego mienia, obrócił je na uczynki mi-

łosierdzia. 38900 złp zapisał na ubogich uczniów akademii krak., kilka tysięcy zł. zapisał na lekarza, coby ubogich bezpłatnie leczył i na leki dla tychże, nadto kupił dom w Krakowie, gdzieby ów c- karz mieszkał. Również i o ubogich w rodzinnem Poznaniu nie zapomniał † we wrześniu 1579; ma pomnik w katedrze krak. (Por. Łętowski, *Katalog kanoników krak.*, gdzie przytacza autorów, co o Piotrze z P. pisali.)

Poznańska Akademia. ob. Akademia.

Poznańskie biskupstwo, najstarsze w Polsce założone za Mieczysława I 968 r. przez ces. niem. Ottona I (ob.) na mocy upoważnienia pża Jana XIII (Dytmar, *Chronicon*, lib. II, c. 18; Pertz, *Documenta Germaniae*, VIII, str. 622). Granice pierwotne bpstwa P-go obejmowały całą ówcześnie Mieczysławowi I podległą Polskę. W miarę jak za Bolesława Chrobrego powstawały inne bpstwa, zmniejszały się granicę P-go. Aż do końca XIII w. bpstwo P. dzieliło się na dwa archidyakonaty pomorski i czerski. Gdy ten podział okazał się niedostatecznym bp Andrzej Szymonowicz podzielił 1298 r. Wielkopolskę na 3 archidyakonaty: poznański, szremski, pszczewski, czerski zaś od przeniesienia archidyakonatu z Czerska do Warszawy, do kła św. Jana 1406 r., otrzymał nazwę warszawskiego. Podział na dekanaty nastąpił później, nie dalej jednak jak w końcu XV w., gdyż Liber beneficiorum z r. 1510, przechowywany w archiwum kapituły katedr. pozn. już go zawiera. W r. 1793 z archidyakonatu warszaw. erygowana została dyecezya warszawska. Ostatnio granice dyec. poznań. określiła bulla Piusa VII 1821 r. „De salute animarum“ i takiemi pozostają one aż dotąd. Składają się na nią dekanaty: poznański, borecki, bukowski, czarnkowski, grodziski, jutrosiński, kempiński, kościański, kostrzyński, koźmiński, krobski, lesznowski, lwowecki, miłosławski, nowomiejski, obornicki, ostrowski, ostrzeszowski, pszczewski, rogoziński, śmigielski, śremski, środzki, wałecki, wschowski, zbąszyński. Kłów parafialnych w r. 1913 było 352, filialnych 108, kaplic 86, altaryj 35, kapł. 562, zakonic 388, wiernych 975,354.

Do końca XIII w. były do zarządu dyecezyą 2 konsystorze podzielone na 4 archidyakonaty, z których poznański był generalnym; po 1821 r. pozostał tylko jeden poznański. Już w XII w., a może nawet w XI zorganizowana była na wzór innych zachodnich kapituła katedralna, jako senat bpi. Liczba prałatów i kanoników w różnych czasach zmieniała się. Największa była w XVI i XVII w. bo zasiadało w niej 10 prałatów i 34 kanoników. Bpi liczbę tę później redukowali, ostatnia zaś bulla „Da saluta animarum“ ograniczyła się do 2 prałatów, 8 kanoników rzeczywistych i 4 honorowych. Na mocy tejże bulli kapituła wespół z kapitułą gnieźnieńską wybiera sede vacante 6 kandydatów na arbpa, z których rząd pruski skreśla personas minus gratas, pozostawiając dwóch, z których kapituła, tym samym trybem co poprzednio, wybiera jednego i przedstawia Stolicy Aplskiej do prekonizacyi. Prałatów i kanoników, zaś w dyec. poznańs. jak i w gnieźnień. w miesiącach nieparzystych mianuuje rząd w parzystych miesiąc. arbp. Oprócz kapituły katedr. miała dyec. poznań. kolegiaty: a) Warszawska św. Jana w r. 1402 przez Ścibora kapelana płockiego. założona; b) Środzka przez bpa Stanisława Ciołka 1428; c) Św. Maryi Magdaleny w Poznaniu przez bpa Andrzeja z Bnina 1480 r. istniejąca dotąd przy kle pojezuickim św. Stanisława; d) P. Maryi in summo w Poznaniu, wzniesiona w r. 1805, kł piękny w stylu gotyckim na przeciw katedry; e) Św. Mikołaja w Poznaniu założ. przez bpa Andrzeja z Bnina 1477, na Zagórzu. Dziś nie ma śladu po niej; f) W. W. Świętych w Poznaniu, zburzona przez Szwedów; g) w Szamotułach fund. bpa Andrzeja z Bnina, przestała istnieć; h) w Czarnkowie przy kle parafialnym fund. bpa Nowodworskiego 1632 r przestała istnieć w pierwszej połowie zeszł. wieku. W samym Poznaniu istnieją następujące kły: kł archikatedralny pod wez. Apostołów Piotra i Pawła, fundowany 967 r.; kł parafialny Św. Wojciecha fund. 1240, kł po Dominikański Św. Dominika fund. 1244 r.; kł parafialny Św. Marcina fund. przed r. 1240, kł po Franciszkań-

ski Św. Antoniego fund. ok. 1700; kł po Bernardyński Św. Franciszka Seraf. fund. 1470; kł M. B. Bolesnej zbudow. ze składek publicz. 1901 r.; kł paraf. Św. Jana Jerozolimskiego fund. ok. 1150 r.; kł paraf. Serca Jezusowego zbud. w 1899, parafia założona 1891; kł paraf. Najśw. Ciała Chrystus. fund. 1470, parafia erg. 1899.

Seminaryum duchowne w Poznaniu (ob. Seminarya duchowne w Polsce).

Synod dyecezyalny odbyty w 1738 r. przez bpa Stanisława Hozyusza wymienia następujące zakony i kongregacye w dyec. pozn.: Benedyktynów w Lubiniu i Benedyktynek zwanych Chełmiankami w Poznaniu; Cystersów w Bledzewie, Premencie, Obrze, Paradyżu; Dominikanów w Poznaniu, Środzie, Kościanie i Wronkach; Dominikanek 2 w Poznaniu; 2 Karmelitów bosych i trzewiczkowych w Poznaniu; Bernardynów w Poznaniu, Kościanie, Koźminie, Grodzisku, Sierakowie; Franciszkanów w Poznaniu i Pyzdrach; Klarysek w Szremie: Reformatów w Poznaniu, Szamotułach, Rawiczu, Osiecznie, Woźnikach i Górce; Jezuitów w Poznaniu, Wałczu, Międzyrzeczu, Wschowie; Oratoryanów w Gostyniu, Poznaniu i Biechowie; ks. ks. Misyonarzy i Szarytek w Warszawie. Po ostatecznem zajęciu w. ks. Poznańskiego przez Prusy po r. 1815 rząd powoli wszystkie klasztory zniósł, z wyjątkiem kongr. Oratoryanów. Dopiero po r. 1850 zaczęły powoli powstawać nowe klasztory, a mianowicie: Jezuitów w Szremie, Reformatów w Poznaniu, Osiecznie, Wronkach i Goruszkach; ks. ks. Misyonarzy w Poznaniu, Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a P. 3 domy w Poznaniu, a także w Środzie, Kurniku, Kościanie, Gostyniu i Walsztynie; Urszulanek w Poznaniu, Sercanek w Poznaniu, Karmelitanek bosych w Poznaniu, Rawiczu, Lesznie, Wschowie. Wszystkie klasztory i kongregacye zniesiono podczas osławionego kulturkampfu 1872—73 r. Po ustaniu kulturkampfu klasztory męskie nie powstały, natomiast odżyły kongregacye żeńskie, zwłaszcza zajmujące się pielęgnowaniem chorych, a mianowicie Siostry Miłosierdzia w Poznaniu w 5 szpitalach, Głownie, Gostyniu, Kurniku, Kościanie, Pniecu, Środzie i Wolsztynie; Elżbietanki w Poznaniu w 3 instytucyach, Grodzisku, Jarocznie, Koźminie, Krobiu, Lesznie, Nietrzanowie, Obrze, Osiecznie, Ostrowie, Rawiczu, Sierakowie, Śemie, Święciechowie, Tucznie, Wałczu, Wschowie; Siostry św. Karola Boromeusza w Kępnie, Międzyrzeczu, Rokitnie; Służki Niepokal. Pocz. N. M Panny w Borkach, Jankowie, Krzywiniu, Lubarzu, Pile, Szamotułach, Turowie, Wronkach i Zaniemyślu; Siostry Dobrego Pasterza w Poznaniu i Winiarach,

Na stolicy arbpiej P-ej zesiadało 88 pasterzy. Porządek ich i lata pasterzowania według Długosza aż do końca XVI w. nie jest ścisły i dlatego podajemy go poprawionym według katalogu archidyecezyalnego: 1) Jordan 968 † 982 (ob.). 2) Unger 982 † 1012. Długoszowi nieznany, protestował pko erekcyi arbpstwa gnieźn., pozostał nadal sufr, metrop. magdeburskiej. 3) Tymoteusz rzymianin 1012 † 1026 r. Od niego bpi pozn. podiegają aż do r. 1821 metrop. gniezn. 4) Paulin 1021—1035, także rzymianin kanonik bazyliki watyk. 5) Benedykt I 1037 † 1048 (ob.). 6) Marceli 1048 † 1065 rzymianin, chwalony przez Długosza, jako mąż uczony. 7) Teodor II 1065 † 1087, zw. przez Polaków Cedes, miłosierny. 8) Dyonizy 1088 † 1106, rzymianin. 9) Wawrzyniec 1106 † 1127, pierwszy polak, gorliwie występował pko pozostałościom pogańskim. 10) Marcin Doliwa 1128 † 1142 (ob. Doliwici). 11) Bogufał 1140 † 1150 (ob.). 12) Piano v. Peanus 1150 † 1151 v. 1152, przysłany przez Stolicę Aplską, włoch, wskutek niezgody duchowieństwa co do wyboru następcy Marcina. 13) Szczepan I 1151 v. 1152 † 1156 r. polak wybr. przez kapitułę, życia wzorowego, utwierdził Cystersów w Łęknie. 14) Radwan 1156 † 1170, nie wielkiej nauki ale cnotliwy. 15) Bernard 1170 † 1175, był cnotliwym i sprawiedliwym zarówno jako opat trzemeszyński, jak i bp. Przy wyborze jego pierwszy raz użyto skrutynium. 16) Świętosław 1176, uważany przez niektórych za tę samą

osabę z Bernardem. 17) Gerward 1176—1177. 18) Cherubin 1177 † 1181. 19) Benedykt II 1181 † 1192, pominięty przez Długosza, dotował szpital Kawalerów Maltańskich w Poznaniu. 20) Mrokota 1192 † 1196. 21) Filip 1196 † 1201. 22) Arnold 1201 † 1210 (ob.). 23) Paweł I h. Grzymała 1211 † 1240. 24) Bogufał II 1240—1253 (ob.) 25) Piotr I 1253 † 1254. 26) Bogufał III 1254 † 1264 (ob.). 27) Mikołaj I 1267 † 1278, kapelan pża Klemensa IV. Trzyletnie opustoszenie stolicy bpiej tem się tłumaczy, że wybranego po śmierci Bogusława Pietrzyka arbpa gnieźn. Janusz nie zatwierdził, samowolnie zaś konsekrowanego przez siebie Falentę kapituła pozn. nie przyjęła, a wybrała swego archidyakona Jana, który rezygnował na ręce pża. 28) Jan I Wyskowiec 1278 † 1285 h. Łodzia. 29) Jan II Herbut zw. Gerbisz 1285 † 1297. Długosz przypisuje mu winę, że dyec. poznań. straciła 1296 r. władzę nad kłami starostwa Santockiego położ. m. rzekami Odrą, Iną, Drwą, Wartą, Notecią. Wszakże już Bolesław Kaliski 1260, wydając córkę swoją za marg. Brandenburskiego dał mu starostwo Santeckie jako wiano, które następnie przyłączono w r. 1296 do dyec. kamińskiej. 30) Andrzej I Szymonowicz 1297 † 1316, konsekr. w Poznaniu. Rzucił on ekskomunikę na Wład. Łokietka wraz z arbpem gniezn. Jakóbem Świnką namaścił Wacława czeskiego królem polskim. 31) Domarat v. Domanka 1316 † 1323. 32) Jan III Doliwa 1324 † 1335 (ob.). 33) Jan IV z Kempy 1335 † 1346. 34) Andrzej II 1347 przeniesiony w r. następnym na bstwo Szweryńskie w metrop. Bremeńskiej. 35) Wojciech zw. Pałuka 1348 † 1355. 36) Jan V Doliwa 1356 † 1374 (ob. Doliwici). 37) Mikołaj II z Kórnika 1375 † 1382 zatwierdzony pomimo nie dosyć prawnego wyboru przez pża Grzegorza XI w Awinionie. Był życia gorszącego. 38) Mikołaj III 1382 nie przyjęty przez króla Ludwika zrezygnował. 39) Jan VI Kropidło 1382 † 1384 (ob. Jan iin. kilku arbpów gnieź. Jan III). 40) Dobrogost Wydrzyoko 1384, na wniosek Władysł. Jagiełły przez pża Bonifacego IX 1394 przeniesiony na arbpstwo gnieźnieńskie (ob. Dobrogost). 41) Mikołaj Kurowski 1395 (ob.) w r. 1999 przeniesiony na stolicę włocławską. 42) Wojciech Jastrzębiec 1399 (ob.) † 1412, przeniesiony z woli króla i antipża Jana XXIII na stol. krakowską, następnie gnieźnieńską. 43) Piotr II Wysz Radoliński 1412 † 1414 (ob.). 44) Andrzej III Laskary Gostowicki 1414 † 1426 (ob.). 45) Mirosław Kiełczan 1426 mianow. przez pża Marcina V, lecz przez króla nie akceptowany, † w Rzymie. 46) Stanisław Ciołek 1428 † 1437 (ob.). 47) Andrzej IV z Bnina 1439 † 1479. 48) Uriel Górka (1479 † 1498) surowo przestrzegał karności zakonnej, skutkiem czego rzucił interdykt na opornych Bernardynów, Karmelitów u Bożego Ciała, Kawalerów Maltańskich u św. Jana w Poznaniu. 49) Jan VII Lubrański 1499 † 1520 (ob.). 50) Piotr III Tomicki (ob.). 1520 przeniesiony r. 1525 na stol. krakowską. 51) Jan VIII Latalski 1525 † 1536 (ob.) 52) Jan IX Książe Litewski 1536 † 1538 (ob.). 53) Stanisław II Oleśnicki 1538 † 1539 (ob.). 54) Sebastyan Branicki 1539 † 1544 (ob.). 55) Paweł II Wolski 1544 † 1546 wdowiec, starosta gostyński wprost ze świeckiego został bpem. Krótkie rządy swoje przechorował. 46) Benedykt II Izdbieński 1546 † 1553 (ob.). 57) Andrzej V Czarnkowski 1553 † 1562 (ob.). 58) Adam I Konarski 1562 † 1574 (ob.). Wskutek interregnum osierocenie stolicy bpiej trwało 3 lata, poczem z bpstwa przemyskiego przeniesiony został. 59) Łukasz Kościelecki 1577 † 1594 (ob.). 60) Jan X Tarnowski 1598 przeniesiony 1600 r. na stol. włocławską (ob.). 61) Wawrzyniec II Goślicki 1601 † 1607 (ob.). 62) Andrzej II Opaliński 1607 † 16.3, zapoczątkował w Polsce post w wigilię Niepokal. Pocz. N. M. P. 63) Jan XI Wężyk 1624 (ob.) w r. 1627 przeniesiony na stol. gnieźn. 64) Maciej Łubieński 1627 (ob.) w r. 1631 przeniesiony na stol. włocławską. 65) Adam II Nowodworski 1631 † 1634. 66) Henryk Firlej 1635 † t. r. (ob.). 67) Andrzej VII Szoldrski 1636 †

1650 (ob.). 68) Floryan Kazimierz książe Czartoryski 1650, przeniesiony 1655 na stol. włocławską (ob). 69) Wojciech III Tholibowski 1655 † 1663 szczodry i bogobojny, był przyjacielem jezuity Mikołaja Łęczyckiego (ob.) i Kacpra Drużbickiego (ob.). 70) Stefan Wierzbowski 1664 † 1687 (ob). 71) Stanisław III Witwicki 1688 † 1698 (ob.). 72) Mikołaj Święcicki 1699 † 1707, należał w czasie bekrólewia do stronnictwa szwedzkiego i ogłosił Stanisława Leszczyńskiego królem polskim. 73) Bartłomiej Tarło 1710 † 1715 (ob.). 74) Krzysztof Szembek 1716 † 1720 (ob.). 75) Piotr Tarło 1721 † 1722, był przedtem sufr. pozn. 76) Jan XII Tarło 1723—1732. 77) Stanisław IV Hozyusz 1733 — 1738 (ob.). 78) Teodor II książe Czartoryski 1739 † 1768 (ob.). 79) Andrzej VIII Młodzianowski 1868 † 1780 (ob.). 80) Antoni Okęcki 1780 † 1793 (ob.). 81) Ignacy hr. Raczyński 1794, w r. 1807 przeniesiony na stol. gnieźn. (ob.). 82) Tymoteusz Gorzeński 1809 † 1825 (ob.). Za jego rządów na mocy bulli „De salute animarum", połączona została dyecezya pozn. z archidyec. gnieźń. pod nazwą gnieźpoznańskiej. 83) Teofil Wolicki 1828 † 1829 (ob.). 84) Marcin Dunin 1831 † 1842 (ob.). 85) Leon Przyłuski 1845 † 1865 (ob). 86) Mieczysław Halka h. Ledochowski krdł 1866, rezygnował 1886 r. (ob.). 87) Juliusz Dinder 1886 † 1890. 88) Floryan II Oksza Stablewski 1891 † 1906.

W Poznaniu odbyły się liczne synody (ob art. Synody w Polsce.

Bpstwo poznańskie od najdawniejszych czasów należało do najlepiej uposażonych w Polsce. Składały się na to liczne dobra ziemskie, nieruchomości, a także fabryki i przedsięwzięcia. Przez liczne fundacye dochody bpów polskich się uszczupliły jednak jeszcze w połowie XVIII w. za bpa Młodzianowskiego, czysty dochód obliczono na 20 000 dukatów węgierskich. Po bulli „De salute animarum" rząd pruski, który przedtem dobra arbpie skonfiskował zobowiązał się wypłacać arbpowi gnieź.-poznań. 12,000 talarów na utrzymanie konsystorza i jego urzędników. Arbp jako następca prymasa ma prawo purpury z wyjątkiem kapelusza i piuski. (Por. Długosz, *Vitae episc. Posnanensium* wyd. Tretera w Brunsberdze 1604; *Monum Poloniae histor.* wyd. Ant. Bielowskiego, Lwów 1872; Fr. Rzepecki S. J. *Vitae praesulum Poloniae.* Poznań 1762; J. Łukaszewicz, *Obraz m. Poznania.* Poznań 1838, Tegoż... *Opis histor. kościołów w dawnej dyec. pozn.* Poznań 1858; Meyer, *Gesch. d. Prov. Posen.* Posen 1891; E. K. t. XX, str. 563 i nst.). (*Ch.*).

Pozzuoli ob. Pouzzuoli.

Pozytywizm według określenia jego twórcy Augusta Ludwika Comte'a, jest to rozwój sensualizmu i empiryzmu, według którego przedmiotem wiedzy może być tylko to, co daje się stwierdzić zmysłami; wszystko inne trascendentalne, zmysłami niestwierdzone, jest niepewne, wątpliwe, a właściwie nie istniejące. Trzy są kardynalne punkty P-u: 1) Metoda pozytywna, t. j. metoda zmysłowej obserwacyi i doświadczenia jest jedyną w nauce i filozofii, 2) Wszelka nadzmysłowość, a więc Bóg, dusza, życie przyszłe, wiara etc. są to urojenia, mistyczne majaczenia pozbawione realnej podstawy. 3) Wreszcie wszelkie ideały podnoszące i jednoczące ludzi zastępuje idea ludzkości. „Comte podzielił dotychczasową historyę ludzkości na trzy okresy: teologiczny, metafizyczny i pozytywny. W pierwszym tłumaczyła sobie ludzkość prawa dostępnego dla niej świata za pomocą ruchu istot nadprzyrodzonych; w drugim wzięła do pomocy spekulacyę filozoficzną; w trzecim dopiero spostrzegła, że ani teologia, ani rwąca się ciągle przędza idei oderwanych nie doprowadzą jej do p żądanego celu, do upragnionej świadomości; więc ograniczywszy badanie do objaśnienia wszechświata z przyczyn wewnątrz niego spoczywających, dała za wygranę intuicyi i powierzyła się jedynie obserwacyi i doświadczeniu. W tym okresie trzecim szukać będziemy faktów, odrzucimy zaś wszystko, co nie da się potwierdzić przez bezpośrednie postrzeganie, przez analizę, a w dalszym ciągu przez eksperyment" (Por. T. Jeske Choński, *Pozytywizm*, Warszawa 1908 r. wyd. *Bibl. dz. chrześc*). Filozofia pozytywna nie zajmuje się badaniem istoty

rzeczy, ani pierwszych i ostatnich ich przyczyn, zna tylko prawa a nie przyczyny. Z natury rzeczy odrzuca metodę dedukcyjną, a uznaje jedynie indukcyę. Wszystkie ogólne pojęcia i sądy uznane w nominalistycznem znaczeniu jako uogólnione doświadczenia zmysłów, również jak i ontologiczne, etyczne, logiczne i estetyczne zasady, są według niej abstrakcyami, instynktywnemi i dziedzicznemi wyobrażeniami, bez realnej konieczności, ani pewności. Pojęcia rzeczy samych w sobie w metafizycznem znaczeniu są wynikiem uczucia, wiary, intuicyi bez objektywnej pewności, lub co gorzej są z natury swojej w sprzeczności ze zmysłami a więc i niemożliwe. F zyka nie potrzebuje metafizyki, budować ją należy na podstawie indywidualnego altruistycznego lub socyologicznego endemonizmu. Wobec tego P. występuje właściwie do walki, przeciwko wszystkim roszczącym sobie prawo do rzeczywistości systemom metafizycznym, nie wyłączając materyalizmu, panteizmu, deizmu, teizmu, a nawet przeciwko niektórym formom sensualizmu i empiryzmu, o ile z dziedziny wiedzy nie wykluczył wszelkiego pierwiastka metafizyki.

To są w głównych zarysach zasady P-u poczęte przez A. Comte'a a rozwinięte przez jego epigonów. Sam Comte ur. się 19 stycz. 1798 r. w Montpellier. gdzie też oddany został do liceum. Odznaczał się on szczególnemi zdolnościami w matematyce, to też zdał jeden z pierwszych egzamin do politechniki. Comte zawiązał bliskie stosunki z prof. liceum Encontr'em, protestantem, późn. profesorem dogmatyki i dziekanem fakultetu w Montauban, który wywarł wpływ na jego poglądy filozoficzne i religijne, a zwłaszcza zniweczył podstawy katolickiego wychowania, jakie otrzymał w domu rodzicielskim. Wstąpiwszy do politechniki 1814 Comte rozmiłował się w pracach encyklopedystów i na nich budował swoje zasady społeczne. W młodzieńcu objawiła się wnetwielka pewność siebie, zarozumiałość i opór; doszło do tego że wywoławszy bunt w politechnice był przez policyę odstawiony do rodziców. Po pewnym czasie powrócił do Paryża, gdzie utrzymywał się z lekcyi matematyki a zarazem zawiązał stosunki z Saint Simonem (ob.), w którego „Catechisme des industriels" napisał 1822 rozprawę p. t. *Systeme de politique positive*, która była zaczątkiem jego filozofii pozytywistycznej. Wnet zaczął wykłady filozoficzne, które licznych miały słuchaczy, lecz już po 4-tym odczycie zostały przerwane, skutkiem pomieszania zmysłów, któremu uległ i z którego wyleczył się dopiero 1828 i niebawem rozpoczął znowu wykłady filozofii, z których powstało jego 6-cio tomowe dzieło *Cours de philosophie positive* obejmujące matematykę, astronomię, fizykę, chemię, fizyologię, fizykę socyalną, czyli socyologię. W r. 1848 zakłada towarzystwo pozytywistów, w którem wygłasza odczyty m. in. w lipcu t. r. *Discours sur l'ensemble du positivisme*, które miały być wstępem do religii ludzkości, polegającej, według jego własnego określenia, na „organizacyi bez Boga i króla, przez kult systematyczny ludzkości". Zasady te rozszerzył w dziele *Système de politique positive*, 3 t., wyd. r. 1851—54. Na niespokojne i przerzucające się wśród krańcowości życie Comte'a niemało wpłynął jego pierwotny stosunek, a następnie małżeństwo z Karoliną Massin, z którą jednak się rozłączył i uległ wpływowi lepszemu dozgonnej przyjaciółki Klotyldy do Veaux. Jej to dedykował swoje poprzednie dzieło, a także *Catechisme positiviste ou Sommaire exspos tion de la religion universelle*. 1852 r. Zasady te wyłożył także w liście do cesarza Mikołaja. W r. 1855 wydał broszurę p. t. *Appel aux conservateurs*. Rozgłos jaki sobie zdobywał Comte wśród wielbicieli, coraz więcej utwierdzał go w wierze we wszechdziejowe posłannictwo; uważał się za w. kapłana ludzkości. Dawna też choroba nie pozostawała bez wpływu na jego stan duchowy i fizyczny. Gnębiło go też opłakane położenie materyalne zniewalające go do szukania zasiłków. Umysł jego począł się zaciemniać; on budowniczy nowego świata bez Boga, uległ kultowi przyjaciółki swojej wspm. Klotyldy de Veaux, do której formalne odprawiał nabożeństwo po jej śmierci. Powoli zaczął odstręczać się od ludzi, wpadał w swego rodzaju mistycyzm, czytając już to Naśladowanie Chrystusa, już Pieśni Danta, snując przytem oryginalne pomysły swego kultu i religii. Probował wreszcie skreślić program nowego ustroju mistyczno-społecznego w rozpoczętem dziele,

Synthèse subjective ou système universel des conceptions propres à l'etat normal de l'humanité. Ukazał się zaledwo I-szy tom tego dzieła w 1856 r., w następnym już r. wyczerpany na siłach i strawiony rakiem żołądka † 9 września.

Jak to widać z poprzedzającego zarysu, Comte bynajmniej całkowitego systemu filozoficznego nie stworzył. Rzucił on snop rozwichrzonych myśli, sprzecznych między sobą, często wzajemnie się wykluczających, ale bądź co bądź wprowadzających anarchię do pojęć filozoficznych przez wygórowaną rolę przyznawaną empiryi z jednej strony, z drugiej samowolne igranie zgoła niedowiedzionemi tezami. Te jednak sprzeczności i niedomówienia otworzyły przed jego epigonami szerokie pole do wysnuwania, dalszych wniosków z nauki mistrza, często wielce odbiegających od jego zasadniczych myśli. Im też przypada właściwie w udziale ujęcie P. w pewien system filozoficzny, który przeniknął w ciągu XIX w. umysły na różnych terenach wiedzy. Littré, P. Laffite, C. de Blignières we Francyi, J. Stuart Mill, Herbert Spencer, A. Bain, G. Lewes w Anglii, Pasquale Villari, R. Ardigo, Gabelli i in. we Włoszech; Laas, M. Avenarius, W. Wundt, W. Oswald, E. Mach i in. w Niemczech, zaliczają się do najwybitniejszych przedstawicieli szkoły pozytywistycznej (por. osobne artykuły). U nas po nieszczęśliwym ruchu w r. 1863, jako antyteza panującego dotąd romantyzmu politycznego, wkroczył ze swemi realnemi hasłami pozytywizm, zapowiadając śmiało odrodzenie myśli polskiej. Pierwszym jego wielce hałaśliwym bojownikiem na łamach „Przeglądu Tygodniowego" stał się pr y końcu 1870 r. Aleksander Świętochowski, który raczej dzięki błyskotliwosci i bezwzględności pióra, niż gruntownej nauce ogłoszony został wodzem pozytywistów. Obok niego stanęło grono b. wychowańców szkoły głównej: J. Ochorowicz, Bolesław Limanowski, Piotr Chmielowski, Józef Kotarbiński, Aleksander Głowacki i in. Zawrzała zacięta walka między młodymi a starymi, w której polały się strumienie żółci i błota, bez wielkiej korzyści dla nauki, której dopiero zaczęto składać należną daninę, gdy namiętności przycichły a hasła konkretnej pracy przedarły się po przez hałaśliwe zapasy walczących. Dzieje te skreślił wyczerpująco w swojej pracy Teodor Jeske Choiński p. t. *Pozytywizm w nauce i literaturze*, Warszawa 1908 r. wyd. „Bibl. dz. chrześc.".

Pomimo przeistoczeń, jakim uległ P. w biegu czasu dzięki usiłowaniom w żej wspomnianych uczniów Comte'a nie zdołał on stanąć na twardym gruncie filozoficznym, ani zawładnąć współczesnym procesem myślenia już dla tego samego, że przeczył podstawowym zasadom bytu i myślenia i skutkiem tego nie był w stanie wydźwignąć się z więzów zmysłowego świata do nadzmysłowej wiedzy, a nawet należycie uzasadnić siły i rozciągłości myślowego empiryzmu. (Por. K. Maryan Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, Kraków 1881; Dr. T. Skrochowski, *Niepozytywny pozytywizm*, 1884 r.; Gruber A., *Comte d. Begründer d. P. Sein Leben u. Lehre*, Freib, 1889; Tenże, *D. P vom Tode A. Comtes*, Freib. 1891; F. Ravaisson, *La philosophie en France au XIX s.* Paris 1885; Al. Schmid, *Erkentnisslehre*, 1890; G. D herme, *A. Comte et son oeuvre*, Paris 1909; E. K. t. XXI, str. 1 inst.; Ks. Fr. Krupiński, *O Pozytywizmie* w „Bibl. warsz." lip. 1868; Ks. Pawlicki, *Studya nad P-em.* Warsz. 1886; H. Struve, *Filozofia pozyt.* w „Bibl. Warsz." 1874; Smolikowski, *Religia pozyt.* w „Bibl. warsz." 1875 r; Limanowski, *Socyologia Comte'a*, 6 t. Warsz. 1877.

(*Ch.*)

Pożądliwość (concupiscentia) ob. Actus i Namiętność.

Pożyczka ob. Commodatum.

Pradai ks., współczesny pedagog katolicki, redaguje od r. 1882 miesięcznik „Annales de la première Communion et de la persévérance" w Paryżu.

Prades Jan Marcin pisarz teologiczny francuski, ur. w r. 1720 w Castelsarrasin, znany z tezy bronionej w Sorbonie w r. 1750 dla otrzymania doktoratu teologii; teza ta wywołała głośny skandal. P. wyrażał w niej wątpliwość co do duchowości duszy, co do Bóstwa Chr. Pana i do in. punktów wiary. Parlament, arcbp paryski, Sorbona i Benedykt XIV jednomyślnie potępili tezę P-a. P. uciekł wte-

dy do Holandyi, skąd wezwany został przez Fryderyka II do Berlina. Tam r. 1752 ogłosił „Apologię" swej tezy przepełnioną wycieczkami pko jej cenzorom. Wypadłszy z łask cesarskich, P. opamiętał się i pojednał się Kłem w r. 1754 Został później archidyakonem kapituły w Głogowie (Głogau). † w r. 1782. P. napisał: *Abrégé de l' Hist. eccl. de Fleury.* Berlin 1767, 2 t. 8-o; *Apologie.* 1752, 8-o. Należąc do związku Encyklopedystów pisał też do ich Dykcyonarza. (Por. *Journ. hist. et litt.* 1791, 1 oct.; Feller, *Biogr*; *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*).

Pradier ks., współczesny; napisał *Enseignement des Saints*, de la Bible et des Péres, disposés en bouquets spirituels. Bruges 1889, 8-o; *La Vie des Saints.* Tże 1889, 8-o; *Les Fêtes chrétiénnes* Lille 1892, 8-o; *Les grands fondateurs d' ordres S. Dominique.* Tours 1897, 12-o; *La Vierge Marie mère de Dieu* et chef- d' oeuvre de Dieu. Tże 1900, 8-o, 2 t.

Prado (Del) dominikanin współczesny, napisał m. i. *De Gratia et libero arbitrio*, 3 t. 8-o; *De veritate Fundamentali Philosophiae Christianae.* 8-o, i inne.

Prado Hieronim T. J., egzegeta. Żył w XVI w. Umarł 1595 r, Napisał *In Ezechielem explanationes* et apparatus urbis de templi hierosolymitani commentariis et imaginibus illustratus, Romae 1596, 3 tom. Dzieło to dokończone po śmierci autora przez Villalpandosa. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. I, 164).

Prado Jan Martinez del ob. Martinez. 2.

Pradt Dominik Antoni Jerzy de Riom Dufour, dr. teologii, biskup Poitiers (Piktawieński), od 1805 r. arcybiskup Mechliński, od 1809 zawołany polityk, człowiek charakteru zmiennego. Żył od 1759 r. do 1837 r. 18 marca. Napisał: *Les quatre concordats.* Paris 1818, t. III: *Suite de quatre concordats.* 1820. Dzieła te niewielkiej wartości, a drugie nawet pełne błędów (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, p. 891).

Praeconium paschale ob. Exultet, oraz art. Sobota Wielka i Paschał.

Praejudicium ob. Przesądzenie.

Praestimonia zw. się ciążące na pewnych instytucyach obowiązki wypłacania stypendyów dla uczących się teologii, lub po otrzymaniu święceń na dalsze studya kapłana w wyższej znanej uczelni. Instytucye, jak kapituły, opactwa uniwersytety na których ciążyły P. przyznawały je najgodniejszym kandydatom o ile w zapisie nie były one przeznaczone członkom pewnych rodzin. P. były też udzielane kandydatom do pewnych prebend, jako tymczasowy środek utrzymania, dopóki prebendy nie otrzymają. Była to pewna remuneracya za wykonywane czynności. P. nie mają zgoła charakteru beneficyów. (Por. Ferraris, *Prompta bibliot.*)

Praesumptio (domniemanie), jest to termin w prawie kanonicznem oznaczający istnienie poważnych przyczyn za przypuszczeniem rzeczywistości nie dającego się dowieść faktu, lub prawdziwości twierdzenia: „praesumptio est rationabilis conjectura (vel probatio) rei dubiae collecta ex argumentis et indiciis, quae per rerum circumstantias frequenter eveniunt" (Ferraris, *Biblioteca*). P. zarówno w prawie cywilnem jak i kanonicznem stanowi w pewnych warunkach siłę dowodową. P. dzieli się na Pr. juris i Pr. juris et de jure. W pierwszej jest dopuszczalny dowód obalający nieprawdziwość opartych na niej wniosków np. „Pater est quem nuptiae demonstrant", „praesumitur bonus nisi qui probatur malus", druga uchodzi za nietykalną i mogłaby być tylko przez expressa confessio rei, lub przez notorietas facti obaloną. Ze względu na siłę dowodową płynącą z P-ii mogą być praesumtiones vehementes, probabiles i leves vel temereriae. Pko pierwszym nie może powstać poważna wątpliwość i stanowią one pełny dowód, na mocy którego może być wydany wyrok w sprawach niezbyt trudnych. W sprawach kryminalnych, gdzie chodzi o życie winnego i cywilnych szczególnej doniosłości, wyrok według najpoważniejszych kanonistów (Engel, Pirrhing, Reiffenstuel i inni) na zasadzie P. vehemens wyrok może być wydany tylko wtedy, je-

żeli służące jej za podstawę wskazówki, są jasne jak słońce i wykluczające wątpliwości np. „si marito per annum absente interim ejusdem uxor praegnans inveniatur“. Pr. probabilis posiada tylko połowiczną siłę dowodową, która wszakże na mocy przysięgi dodatkowej lub też ex publica fama może nabrać mocy pełnego dowodu. Wreszcie Pr. levis v. temeraria opiera się na wątłych i niedostatecznych wskazówkach i poszlakach, które zarówno w złem jak i dobrem znaczeniu mogą być tłumaczone i dla tego nie posiada zgoła siły dowodowej. Dowód z Pr. często nazywany bywa sztucznym, nie dla tego, aby otrzymywano go sztuczną drogą, lecz że prawda płynie z niego nie bezpośrednio (naturaliter), ale na mocy wyprowadzonych wniosków. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl.* w. „Praesumtio“; Jacobus Menochius, *De presumtionibus, conjecturis, signis et indiciis comment. in 6 distincta libros.* Colon. Agr. 1597 i 1615; Marianus de Luca S. J., *Praelect. Juris canonici,* liber di judiciis eccl., str. 2 2 i nst. Romae 1898; C Lombardi, *Juris canon. privati institutiones,* vol. III, str. 257 i nst. Romae 1901).

(Ch.).

Praetorius—1) Abdias (właś. Gottschalk Schulz) teolog luterski, ur. 24 marca 1524 r. w Salzwedel: studyując w Witenberdze, przyłączył się do Melanchtona i został 1553 r. rektorem wyższej szkoły w Magdeburgu, a w 1557 r. prof. hebrajskiego na uniwers. w Frankfurcie, gdzie zaplątał się w spór z Musculusem, dowodząc konieczności dobrych uczynków. W tym czasie napisał tamże *De poenitentia; De justificatione; De novae obedientiae et bonorum operum necessitate.* Pomimo protekcyi kurf. Joachima II Brandenb. musiał stanowisko swoje opuścić i osiadł w Witenberdze, jako dziekan fakultetu filozoficznego, gdzie † 9 stycz. 1573 r. (Por. Döllinger, *Reformation,* II, Regensb. 1849).

2) Mateusz, konwertyta ur. w Memlu ok. 1640 r., jako pastor protest. w Niebudzinie, został 1684 katolkiem. Jeszcze jako protestant pragnąc pogodzić współwyznawców swoich z Kłem katolickim napisał *Tuba Pacis ad universos dissidentes in Occidente. Ecclesias,* wyd. Köln. 1685, które wywołało wrzawę w obozie Lutra, a dla niektórych błędów dostało się na indeks. Jako sekretarz i biograf Jana Sobieskiego napisał *Orbis Gothicus,* Oliva 1688 i *Mars Gothicus,* Tamże 1691. P. został proboszczem w Brodnicy 1688, a następnie w Weherowie na Kaszubach, gdzie † 1707. Praca jego *Hist. Prutenica od. Preussische Schaubühne* znajduje się w rękopiśmie w Bibliotece berlińskiej. (Por. Räss, *Konverliten seit d. Reform.* VIII, Freib. 1868, str. 342 i nst.).

3) Michał kompozytor i pisarz muzyczny ur. 15 lut. 1571 r. w Kreuzbergu (Turyngia), stworzył wiele motetów, muzykę do Psalmów, Magnificat, oraz pieśni religijne *Musae Sioninae;* przejął się on szkołą włoską. † 15 lut. 1621 r. w Wolfenbütel, jako kapelmistrz nadworny.

4) Stefan, luterski pisarz religijny ur. 1565 r. w Salzwedel, uwikłał się w różne spory z powodu nauk Lutra lub wniosków z nich wyprowadzonych. Dowodził m. i., że każdy ochrzczony i wierzący jest już zbawiony i nie potrzebuje szukać środków zbawienia; wszelkie prawo jest zbyteczne i szkodliwe; wiary przez grzech się nie traci i t. p. Pisma jego wydał Jan Arndt p. t. *Geistliche Schatzkammer d. Gläubigen,* P. † 1603 r. w Salzwedel. (Por. Casack, *Zur Gesch. d. evangel. asceti-schen Literatur.* Bazel 1875).

(Ch.)

Praeventio. 1. Potestas praeventiva.

Władza wypływająca z istoty Prymatu pża. Pż jako najwyższy rządca może uprzedzić bpa i opróżnione beneficium nadać tej lub owej osobie. Praeventio stało się źródłem ekspektatyw, a w następstwie rezerwatów papieskich. Od czasu jednak soboru Trydenckiego ekspektatywy nie mają żadnego znaczenia, gdyż są usunięte, z wyjątkiem koadyutoryi biskupiej. (Por. Ses. 24 de ref.; Schenkl, t. II, § 440 seq. ob. Provisio beneficiorum; Ekspektatywy; Rezerwaty.

Praeventio, uprzedzenie może mieć jeszcze miejsce w procesie sądowym. Polega na tem, że sędzia zacząwszy jakąś sprawę, tem samem uprzedza innego sę-

dziego, który również jest kompetentny do sądzenia tejże sprawy z innego tytułu.

U p r z e d z e n i e, praeventio ma szczególniej miejsce w tak zwanych sprawach stycznych, powiązanych wspólnym związkiem ze sobą, causae connexae. (Por. Reiffenstuel, h. t. n. 150).

P r a e v e n t i o ma miejsce także i w sprawach nie mających ze sobą związku ale tylko w trojakim wypadku:

1-o w sprawach tak zwanej mieszanej kompetencyi, mieszanego forum, mixti fori;

2-o jeżeli podsądny zmieni miejsce zamieszkania;

3-o jeżeli sprawa jest powierzona kilku sędziom in solidum. (Por. P r o c e s, w Reiffenstuel s. v. 171; Ferraris, *Bibl.* t. VI, p. 388 seq; Wernz, t. 2 oz. 2, n. 333; Aichner, wyd. 1911, n. 106; Lega, *de judiciis*, t. I, n. 346, seq. wyd. 1905).

X. K. N.

Praga arbpstwo w 973 r. założ. z odłączenia od bpstwa Regensburg, jako sufrag. Moguncyi, obejmowało pierwotnie olbrzymią przestrzeń od Lasu czeskiego aż po Stryj i Bug, od gór Matra aż po Wrocław. Przez utworzenie ok. r. 1000 bpstwa krakowskiego i wrocławskiego ograniczone zostało do samych Czech i Moraw, a po ustanowieniu dyecezyi Ołomunieckiej do samych Czech. Klemens VI, skutkiem starań Karola IV, bullą „Pro parte charissimi“ z 30 kwiet. 1344 podniósł P-ę do godności metropolii. Przez odłączenie Lytomyśla, jako sufr. arbpstwo P. nie wiele na rozległości straciło i w XIV w. liczyło 10 archidyakonatów i 57 dekanatów. Przed 30 letnią wojną liczyło 2 i pół miliona wiernych po niej tylko 800,000. Przez utworzenie dyec. Lutomierzyce 1655 zostały odłączone od arbpstwa P. 130 parafie, bpstwa Königsgrätz zaś w 1664 r. 102 parafie. Wreszcie po erygowaniu dyec. Budziszyńskiej 1785 r. otrzymało arbpstwo P. dzisiejsze granice.

Pierwszymi biskupami Pragi byli Benedyktyni, a wpośród nich św. Wojciech (ob.) i wymieniony w martyrologium jako święty bp Sewerus. Za 7-o bpa Gebharda (1068 — 69), brata ks. Czeskiego, została kapituła P-a według reguł Chrodeganga, przez dziekana Kosmasa z Pragi zreformowana, a zarazem założona kapituła kolegiacka na Wyszegradzie. Bp Jan I (1135 - 39) fundował z własnych środków opactwo Premonstratensów w Strachowie. Bp Otton I (1140—48) przeprowadził reformę zarządzoną przez Grzegorza VII i założył klasztory Cystersów w Sedletz, Nepomuk i Plass. Daniel I zaś (1148—67) opactwo Premonstratensów w Selau, a także sprowadził do P. Joanitów. Za Henryka Brzetysława, bratanka króla Władysława (1182—97) powstały opactwa w Tepl i Osseg. Nas sejmie w Regensburgu uznany on zotał jako książe rzeszy, któremu cesarz 1193 r. nadał tytuł księcia czeskiego. Począwszy od r. 1212 prawo inwestytury bpów pragsk. przeszło z cesarza na króla Czech, „Z l o t a b u l l a“ zaś w 1213 r. zapewniła kapitule czeskiej prawo wyboru bpa. Andrzej v. Guttenstern (1215—24) zajął się gorliwie odrodzeniem rozluźnionej karności wśród kleru, zwłaszcza co do przestrzegania celibatu. Jednocześnie nalegał na króla Przemysława Ottokara I, o uszanowanie przynależnych Kłowi praw. Skutkiem tego wynikł zatarg, tak że bp był zmuszony schronić się do Rzymu, i stamtąd rzucił interdykt na Czechy. Andrzej † w Rzymie w sławie świętości. Za Jana II (1226—36) rozpowszechnili się w Czechach Dominikanie i Franciszkanie, a także Templaryusze i Krzyżacy. Ci ostatni poparci szczególnie przez Agnieszkę, siostrę ks. Wacława. Mikołaj z Riesenburga (1241 — 58) ponieważ ociągał się z ogłoszeniem rzuconego na Czechy interdyktu, sam popadł w cenzury. Musiał on przeprowadzić walkę z nadciągającymi z Niemiec Flagellantami. Z następnych bpów Jana III z Drażyc, Tobiasza z Bechin, Jana IV z Drażyc rozwinęło się w Czechach życie zakonne.

Szereg arbpów otwiera Ernest z Pardubic (1343—64), który 21 list. 1344 r. otrzymał paliusz arbpi. Arbp ten życiem nieskalanem i gorliwością pasterską zdobył sobie sławę świętości. Położył on wobecności króla i dworu kamień węgielny pod nową katedrę. Brał też udział w założeniu r. 1348 uniwersytetu P skiego, którego każdorazowy arbp miał być protektorem i kanclerzem. Była to pod wieloma względami złota epoka w dziejach Kła czeskiego. Arbp

Očko z Wlaszyma (1364—79) otrzymał tytuł Legatus natus dla dyec pragskiej, oraz sasiednich Miszni, Bambergu i Regensburga. Odtąd bpi tych trzech dyecezyj byli wzywani na synody pragskie, które teraz odbywały się 2 razy rocznie. (Por. o synodzie z r. 1349 prace Dudika. Brno 1872; o in. synodach *Concilia prag* Höflera w *Abh. d. königl. böhm. Geselsch. d. Wissensch.* 1863). Za Jana VI z Jensteinu (1379—96) rozpoczynają się ciężkie czasy dla Kła w Czechach. Biskup ten wiódł za młodu, a nawet jako bp Miszni żywot wielce światowy; gdy został arbpem prag. zmienił zgoła swoje postępowanie i rozpoczął życie głęboko bogomyślne, oddane całkowicie pasterskiemu posłannictwu. Ks. Wacław początkowo Kłowi oddany, zaczyna powoli odwracać się, znieważać arbpa, uciskać kler i gwałcić prawa klne. Za niego ma miejsce męczeństwo ś Jana Nepomucena (ob.) W r. 1313 arbp zmuszony schronić się do Rzymu, gdzie umarł jako tytularny patryarcha Aleksandryi, na stolicy pragskiej zaś zasiadł jego siostrzeniec Wolfram ze Skworecu (1396—1402) (por. *Vita Joannis de Jenczenstein* a Dobrowsky, Praga 1793; A Frind, *Kirchengesch. Böhmens,* III, Prag 1872, str. 16). Arbp Jenstein jest czczony jako wyznawca. W trop za temi starciami idą coraz dalsze walki, które w Husie (ob.) w wojnach husyckich doprowadzają stosunki klne do niebywałego roztroju. Dosyć powiedzieć, że w r. 1596 ostało się w Czechach z 2,025 parafij, tylko 1,366, a tych zaledwie $^1/_8$ katolickich. Po odstępstwie arbpa Konrada z Bechty do Utr. kwistów (21 maja 1421 r.) w ciągu lat 140 stolica arbpia pozostaje nieobsadzona, a kapituła słusznie zdobywa sobie tytuł „semper fidele", gdyż przez wybranych z łona swego administratorów niekiedy z poza granic kraju, ratuje byt Kła, aż do chwili, gdy zaczyna świtać jutrzenka lepszych czasów.

Zwrot ku lepszemu rozpoczyna się z powołaniem do Czech Jezuitów przez Ferdynanda I 1556 r, a na stolicę arbpią wiedeńskiego bpa Antoniego Brus z Müglicy (1561—80). W tej smutnej epoce dobra arbpa były rozszarpane, a jakkolwiek Ferdynand I pozyskawszy prawo nominacyi arbpa, zobowiązał się i do zapewnienia mu utrzymania. Środki te były niewystarczające i zarówno arbp Brus, jak i 6 jego następców główne dochody swoje czerpali z tytułu w. mistrzów krzyżackich. Dzięki Jezuitom, których przybyło 12 z Piotrem Kanizyuszem (ob.) na czele, dzieło odrodzenia klnego zaczęło się pomyślnie rozwijać, dzięki czemu arbp Zbyszko II Berko z Duby (1592—1606) mógł w 1605 r. ogłosić na synodzie uchwały soboru Trydenckiego. Za niego przybyli do Pragi 1599 r. Kapucyni. Po decydującej bitwie pod Białą Górą 1620 r. energiczny i niezmordowany Jan III Lohelius (1612—22), który był zarazem pierwszym prymasem Czech, rozwinął szeroką działalność klną. Występował śmiało pko zamachom protestanckim, a jednocześnie odzyskiwał zagar ięte Kłowi dobra. Następca jego Wojciech hr. Harrach (1623—667) krdł podjął szeroką reformę i organizacyę stosunków klnych. Pozyskał od cesarza patent reformacyjny, na mocy którego protestantyzm w Czechach został zabroniony. Niekatolicy winni w ciągu 6-iu miesięcy złożyć wyznanie wiary lub kraj opuścić. Skutkiem tego ok. 36 000 rodzin wywędrowało z Czech. Protestantyzm uczuł się złamanym w Czechach, dopiero za Józefa II podniósł głowę. Jednocześnie rozkwitło życie zakonne i zapełniły się istniejące, a raczej nie zniszczone klasztory, a także powstały liczne nowe. Czasy Józefa II, jak w całej Austryi, tak i w Czechach dały się srodze we znaki stosunkom klnym. Następnie arbpi pragscy przeważnie pochodzący ze starych rodów hrabiowskich i książęcych zabiegali wedle sił o utrzymanie status quo klnego. Wśród nich wyróżnił się szczególnie Fryderyk książę Schwarzenberg krdł (1850—85), którego dz ałalność zbawienna dotąd obfite rodzi owoce. Na synodzie prowinc. odbytym w P-e 9—24 wrześ. 1860 r. wydane zostały dla kleru ważne postanowienia, które wielce przyczyniły się do utrwalenia karności i rozwinięcia gorliwości kapłańskiej. Odbyły też dwa synody dyecezyalne w 1863 i 1873

Archidyecezya pragska liczyła w 1909 r. 2,228,275 wiernych w 587 parafiach, 756 kapłanów świeckich i liczne duchowieństwo zakonne, oraz klasztory żeńskie. Oprócz kapituły archikatedralnej istnieją kapituły kolegiackie śś. Piotra i Pawła na Wyszegradzie, śś. Kosmy i

Damiana w Bolesławiu i WW. Świętych w Pradze.

Uniwersytet założony został przez Karola IV, potwierdz. bullą Klemensa VI z 26 stycz. 1347 r., jako pierwsze studyum generalne w Niemczech. Tenże ces. pozyskał zgodę stanów czeskich 1348, którą bullą złotą z 7 kwiet. 1348 r. pż zatwierdził, przyczem zalecono wzorowanie się na uczelniach w Paryżu i Bolonii. Teologię wykładano w katedrze i w klasztorach. Studenci mieszkali w kolegiach, z których najstarsze było Carolinum i WW. Swiętych na Starem mieście założone 1366 r. Arbp Ernest z Pardubic celem materyalnego poparcia opodatkował kler na rzecz uniwersytetu. Ponieważ pod wpływem Husa król Wacław 18 stycz. 1409 przyznał Czechom 3 głosy, innym zaś narodowościom tylko 1, rozpoczęła się emigracya tych ostatnich do Lipska. Jednocześnie uniwersytet stał się siedliskiem utrakwizmu, a kiedy sobór Konstancyeński ogłosił suspensę nad uniwersytetem, jego wartość naukowa zupełnie zmalała. W r. 1556 Jezuici otworzyli filozoficzno-teologiczną akademię w klasztorze Dominikań-kim św. Klemensa (Clementinum), którą 1562 r. zatwierdził Ferdynand I (Ferdinandeum). Za Ferdynanda III 1654 r. połączono dawny uniwersytet z Ferdinandeum, a tylko fakultety teologiczny i filozoficzny pozostawiono Jezuitom. Za czasów Józefa II uniersytet został nietylko ześwietczony ale i zniemczony. W miarę rozbudzenia się samopoczucia narodowego Czechów, w ciągu XIX w. coraz głośniejsze były żądania własnego uniwersytetu. W 1882 r. uczyniono pierwszy wyłom, zakładając czeski fakultet filozoficzny i prawny a w r. 1883 i medyczny, wreszcie w r. 1893 oddzielono i teologiczny, tak że obecnie istnieją 2 uniwersytety z zachowaniem jednakowego tytułu Carolino-Ferdinandeum. Tytuł kanclerza dla arcopa prag-kiego na mocy prawa z d. 27 kwiet. 1873 r. zachował się tylko względem fakultetu teologicznego. (Por. Tomek, *Gesch. v. Prag*, 12 t. Prag. 185[illegible]—1901; (po czesku); Tenże, *Gesch. d. p-ger Uniwers.* 1849; *D. Karl.-Ferdinands-Uniwers. in P. 1849—1898*. Prag. 1898),

(*Ch.*).

Praga (czeska) miasto. Pierwsze wiadoości o P. odnoszą się do Wyszehradu niegdyś siedziby władców czeskich na wzgórzu nad prawym brzegiem Wełtawy.—Według podania dopiero ks. Libusza miała przenieść tę siedzibę na Hradczan, po przeciwnej stronie Wełtawy się wznoszący. Zamek na tem wzgórzu założony dał powód do powstania osady u jego stóp po obu stronach rzeki, która już w X w. prowadziła ożywiony handel i w której zaraz liczniejsze powstawały kły. Pamiętnemi w dziejach P-i są rządy Karola IV, który tu założył Uniwersytet 1347, słowiański klasztor Benedyktynów Emaus, i wiele innych kłów i klasztorów, oraz wspaniały, silny most na Wełtawie, którego każdy filar wieńcza posągi Świętych; z tego to mostu został ś. Jan Nepomucen (ob.) strącony do rzeki. Wojny hussyckie w pierwszej połowie XV w. przyczyniły się do zniszczenia miasta, które odżyło dopiero za rządów Jerzego Podębrada. Okropny pożar 1541 zniszczył katedrę, zamek królewski, część miasta. Do podniesienia się P-i posłużyło panowanie ces. Rudolfa II, który tu stale przebywał i gromadził koło siebie artystów i uczonych. Wojna 30-letnia, pożary wielkie w 2 połowie XVII w. oraz zaraza w 1680 i 1713, a ostatecznie tr ytygodniowe oblężenie 1757 przez Prusaków strasznie podkopało dobrobyt miasta. Podniosło się ono dopiero za rządów Józefa II, aczkolwiek straciło równocześnie wiele kłów i klasztorów, mających i pod względem architektonicznym znaczenie. Najwspanialszą w całych Czechach budową klną jest katedra ś. Wita, wznosząca się wśród zamku król. na Hradczanach. Pierwszy kł. zbudował tu ś. Wacław 928 i umieścił tu ramię ś. Wita otrzymane od Henryka I.. Spitygniew II rozpoczął 1060 budowę na tem miejscu nowego, roman-kiego kła, który 1142 czasu oblężenia Pragi został spalony. Odbudowano go niebawem, ale 1344 ustąpił miejsca dzisiejszemu, którego budowa jednak dopiero obecnie zmierza ku końcowi. Prowadził ją zrazu Maciej z Arras, potem Piotr Arler i tegoż syn Jan; późniejsza praca napotykała przeszkody we wojnach (w 1757 r. wpadło do kła 22000 bomb). Od 1859 idzie raźno robota odnowienia i dokończenia katedry, wzniesionej w stylu gotyckim; pracowali nad tem architekci: Józef Kranner i

Józef Mocher. Naprzeciw bocznego wejścia, oparty o ścianę prezbiteryum wznosi się grobowiec ś. Jana Nep., wykonany ze srebra ważącego 37 centnarów w stylu rococo. W kaplicy pod wieżą, której ściany wyłożono półdrogimi kamieniami (chalcedon, agat, karyol, jaspis, ametyst) spoczywają relikwie ś. Wacława, a drzwi zdobi żelazny pierścień, za który się chwycił św. Męczen. czasu śmierci. Nad tą kaplicą jest akarbiec koronny czeski, mieszczący w sobie koronę ś. Wacława. W kaplicy ś. Zygmunta są relikwie tegoż S. i jego drugiej żony ś. Konstantyny. W kaplicy Sternbergów jest relikwiarz mieszczący w sobie szczątki przeszło 100 Świętych, zebrane przez Karola IV. Kaplicę Nostitzów zdobi śliczna polichromia Sweertsa przedstawiająca sceny z życia ś. Anny, a w ołtarzu jest stary grecki relikwiarz z XII w. W kaplicy cesarskiej przechowują głowę ś. Ludmiły, kości zaś jej spoczywają w pobliskim romańskim kle ś. Jerzego z XII w. W pośrodku głównej nawy wznosi się wspaniałe mauzoleum królewskie, fundacyi Rudolfa II, który tu wraz zwieloma królami czeskimi spoczywa; dzieło to Aleksandra Collina z Norymbergi. Skarbiec katedralny zawiera mnóstwo cennych zabytków, jako to: rękopis ewangelii z XI w., fragment ew. ś. Marka z V w., przywieziony przez Karola IV z Akwilei; Mszały, z których jeden z 1370, mnóstwo relikwiarzy, infuł, apparatów, oraz złoty relikwiarz, sadzany brylantami z nienaruszonym językiem ś. Jana Nepom. Bogatym bardzo jest także skarbiec przy kle N. M P. Loretańskiej na Hradczynie; przepiękne są w niem monstrancye, z których jedną z daru hr. Ludmiły Kolovrat zdobi 6580 dyamentów Pamiątką dawnej świetności Wyszechrodu jest kollegiata śś. Piotra i Pawła. Pierwszy kł. wystawiono tu ok. 1070, obecny wzniesiono po wojnach hussyckich, jest w nim obraz N. M. P. z XIII w. Na cmentarzu przyległym spoczywają zasłużeni Czesi, między innymi Eugeniusz Tupy, poeta czeski pod pseudonimem Bolesława Jablonsky'ego, który był proboszczem u ś. Salwatora na Zwierzyńcu pod Krabowem. P. ma 2 opactwa: jedno Norbertanów na Strahowie z r. 1140, gdzie od 1626 spoczywają przywiezione z Magdeburga relikwie ś. Norberta; klasztor ma cenną, bogato urządzoną bibliotekę, zbiór numizmatów i obrazów znanych mistrzów. Drugie opactwo, to Benedyktynów, zw. *Emaus*, założone 1347 za zezwoleniem Klemensa VI dla służby Bożej w języku słowiańskim, od r. 1880 należy do Kongregacyi beurońskiej, której zakonnicy kł. ten gustownie odnowili i pokryli polichromią w stylu swej szkoły. Wspaniale, z całą dokładnością odprawiana tu liturgia ściąga codzień liczne grono pobożnych. Starożytne malowidła ścienne w krużganku klasztornym zasługują na uwagę. Z innych kłów, których w Pdze jest znaczna ilość, wymienić trzeba: ś. Franciszka przy moście Karolowym, jeden z najpiękniejszych, w stylu włoskiego odrodzenia; przy nim mieszka W. Mistrz Kanoników Krzyżaków z czerwoną gwiazdą (ob.) Dalej kł. N. M. P. Tyński z XIV w. na Rynku Starego Miasta, bogaty w pamiatki sztuki i historyczne; od 1419 do 1621 zajmowali go Utrakwiści. W kle s. Maria de Victoria, niegdyś Karmelitów Bosych, obecnie zakonu Maltańskiego, jest cudowna figura Dzieciątka Jezus pragskiego W ostatnich dziesiątkach XIX w. wzniesiono: romański kł. śś. Cyryla i Metodego na Karlinie, kł. ś. Gabryela na Smichowie przy klasztorze Benedyktynek, pokryty polichromią w stylu szkoły beurońskiej, oraz kł. ś. Wacława na Smichowie i gotycki ś. Ludmiły na Królewskich Winnogórach. Z bibliotek, prócz strachowskiej są: uniwersytecka, kapituły ś. Wita (bogate w rękopisy i inkunabuły); Benedyktyńska i po innych klasztorach, także w wielu pałacach szlachty czeskiej, n. p u Nostitzów na Malej Stranie jest rękopism Kopernika *de corporum coelestium revolutionibus*; w bibliotece Muzeum Królestwa czeskiego wisi obraz Matki Bożej Bolesnej, który jako dzieło sztuki na pierwszy rzut oka nie przedstawia nic nadzwyczajnego, a jednak jest unicum w swym rodzaju, gdyż nie jest ani rysowany, jedno ułożony z liter mikroskopijnych, tworzących większą część Pisma ś. Autorem tej pracy był J. B. Reber w początkach XVII w. Ważnem jest archiwum tegoż muzeum, którego najstarszy dokument sięga 1115. Ludność P-i wynosi 223641, z tego katolików 199755; nie zalicza się tu jednak ludność Smichowa, Karlina, Królewskich Winnogór i Żyszkowa, które to gminy choć z P-ą faktyczną całość

tworzą, dotychczas jeszcze do miasta P-i nie należą.

M. B.

Pragmatyczna sankcya ob. Sankcya progmatyczna.

Pragmatyzm ob. art. Poznanie prawdy.

Praktyki pobożne ob. Ćwiczenia duchowne.

Prałaci ob. Prelatury i Szambelanowie papiescy.

Prałacki zakon ob. Bazylianie.

Pranajtis Justyn ks. urodz. 27 lipca 1861 r. we wsi Ponienupie (Aljo-ziai) parafii Gryszkabudzkiej pow. Władysławowskiego gub. Suwalskiej. Nauki elementarne pobierał w Łukszach a następnie w Gryszkabudzie. Kształcił się w maryampolskiem gimnazyum. W r. 1878 wstąpił do seminaryum duchownego w Sejnach. Tu zwrócił na się uwagę przełożonych zamiłowaniem do pracy naukowej i na uzupełnienie studjów wysłany został w l. 83 r. do akademii duchownej w Petersburgu. W r. 1886 został wyświęcony na kapłana przez bpa sufragana Józefa Hollaka w kle Gryszkabudzkim. W akademii głównie pracował nad językiem hebrajskim i zasłynął jako świetny hebraista. Gdy ukończył studya w Akademii, ofiarowano mu tam katedrę języka hebrajskiego. Był nadto profesorem liturgiki i śpiewu klnego. Jednocześnie po kilkakroć piastował godność prefekta akademii. Na tem szczególniej stanowisku zjednał sobie ogólną sympatyę wśród akademików. W r. 1895 został administracyjnie wywieziony na wygnanie do Tweru. Po powrocie z wygnania znów objął wykład języka hebrajskiego.

Obok pracy profesorskiej położył znaczne zasługi na polu filantropijnem jako opiekun sierot, założył nawet własną ochronkę na Bazylówce.

W r. 1902 opuścił akademię duchowną i objął stanowisko proboszcza w Taszkiencie a razem i całego Turkiestanu. W świecie naukowym znany jest jako autor dzieła *Christianus in Talmude Judaeorum*, Petropoli 1892; nadto *De itinere, quod in Sibiriam a. 1900 fecit J. B. Pr.* w roczniku Akad. Duch. za r. 1900—1901. Petersburg.

X. R. J.

Prandota z Białaczowa h. Odrowąż. Rok jego urodzenia ani imiona rodziców nie znane na pewno; wiadomo jednak, że był krewnym Iwona bpa krak. i ś. Jacka. Był kanonikiem sandomierskim, a po zgonie Wisława z Kościelca obrany bpem krak., został w dzień ś. Urbana 1242 wyswięcony przez Pełkę arcbpa gnieźnieńskiego. Od samego początku stał wiernie po stronie Bolesława Wstydliwego w jego sporze z Konradem mazowieckim, a po wyrzuceniu z Krakowa tegoż załogi, przyjął Bolesława uroczyście w Krakowie. Gdy zaś Konrad mszcząc się złupił bpowi klucze: kiele ki, tarzenciński i hunowski, P. obłożył go klątwą, którą arbp. Pełka na synodzie łęczyckim 1245 potwierdził. Przestrzegał również P. legata pskiego Odizona, acz napróżno, by nie koronował Daniela halickiego, słusznie go posądzając, iż nie dopełni przyrzeczeń. Gorliwy w zarządzie dyecezyi, klasztor Cystersów w Szczyrzycy wzbogacił odstąpieniem niektórych dziesięcin bpich, a Kanoników ś. Ducha de Saxia (ob.) przeniósł z Prądnika do Krakowa, oddawszy im kł. ś. Krzyża i wystawiwszy obszerny szpital. Na prośbę P. Aleksander IV d. 4 Marca 1256 przyznał bpom krak. pierwsze miejsce i głos po metropolicie przed innymi bpami, choćby wcześniej wyświęconymi, a ze względu na cześć należną ś. Stanisławowi. P. brał udział w synodach prowincyonalnych: łęczyckim r. 1245, wrocławskim 1248 i łęczyckim w 1256 i 7, gdzie mu zlecono, by wraz z Wolmirem bpem kujawskim upomniał Bolesława Łysego ks. kaliskiego o wypuszczenie Tomasza bpa wrocławskiego wraz z innymi kapłanami z więzienia. W r. 1250 P. wyprawił poselstwo do Rzymu z prośbą o kanonizacyę Stanisława ze Szczepanowa, a po jej dokonaniu w 1253, w następnym roku d. 8 maja w obecności bpów, książąt i licznej rzeszy wiernych podniósł szczątki ś. Męczennika i ku czci publicznej je wystawił. Skutki tego aktu miały i polityczne znaczenie: uspokojenie kłótliwych książąt z rodu Piastów, król zaś czeski Przemysław prosząc P. o przysłanie mu relikwij ś. Stanisława domaga się równocześnie jego pośrednictwa

w zawarciu przyjźni z książętami polskimi, a w szczególności z Bolesław m. Po napadzie Tatarów 1260 r. P. okazał się szczególnie hojnym dla dotkniętych tą klęską, a sektę Biczowników, jaka się wówczas pojawiła, przepędził. Pocieszony widzeniem ś. Jacka, zapadł pod koniec życia w długą niemoc, a wysłuchawszy w d. 20 wrześ. 1266. Mszy św. kat. i przyjąwszy Sakramenta śś. w tymże dniu życie zakończył. Pochowany w kaplicy śś. Piotra i Pawła w katedrze, miał napis na grobie przytoczony przez Paprockiego. Kiedy wskutek odnowienia tej kaplicy r. 1454 grób otwarto, woń miła napełniła kl. To było powodem, że kard. Oleśnicki z kapitułą polecił Maciejowi z Milejowa notaryuszowi aplskiemu spisywanie łask za pośrednictwem P-y otrzymanych. Rękopis zawierający fakta od 1454 do 1465 jest w archiwum kapituły katedr. krak. Kości P-y z grobu, w którym pierwotnie spoczywały, wyjął 1639 archidyakon Erazm Kretkowski i umieścił je w ścianie kaplicy; w 1667 schowano tę trumienkę nad wejściem do kaplicy, jak to odpowiedni napis oznacza. Wskutek mylnego zrozumienia dekretu Urbana VIII de non cultu cześć męża zmarłego in odore sanctitatis została, niestety, zaniechaną. Czy P. było imieniem chrzestnem, czy też świątobliwy bp miał jeszcze nadto imię Jana, jest kwestyą sporną. (Par. Gładyszewicz, *Żywot bł. P. z Białaczowa*, Kraków 1845; Bartoszewicz w Encykl. Orgelbranda art. *Białaczowski*; *Encykl.* Nowodworskiego; Łętowski, *Katalog bpów krak.*).

M. B.

Praszałowicz Kamił T. J., ur. w r. 1817 w Sanoku w Galicyi, w r. 1834 wstąpił do Jezuitów, uczył humaniorów i filozofii, był przez 25 lat kaznodzieją i misyonarzem, superyorem rezydencyi w Szremie i Lwowie oraz rektorem w Krakowie, gdzie † w r. 1883. Napisał *Dla wszystkich ludzi dobrej wiary*, zwyczajne zarzuty przeciwko Encyklice Ojca św. Grodzisko 1865, 12 o, z franc. (Por. Sommervogel, Bibliothèque t. VI, k. 1169).

Prat — nazwisko dwóch uczonych jezuitów francuskich:—1) Ferdynand egzegeta francuski, współczesny, ur. w r. 1857 w Rodez, wyświęc. na kapł. w 1887, po odbyciu studyów biblijnych i języków wschodnich w Bejrucie, Rzymie. Liwerpoolu, Londynie i Paryżu od r. 1884—1892 został profesorem egzegezy i języków wschodnich i pełnił te obowiązki od r. 1892 do 1902. W latach 1887, 1899 i 1908—09 odbywał podróże naukowe po Syryi, Palestynie, Egipcie, Małej Azyi i Grecyi. W r. 1903 został konsultorem komisyi biblijnej w Rzymie. Napisał *Origène*: Le théologien et l'exégète. Paris 1907, 12-a, *Théologie de St. Paul.* Tże 1908-12, 8 o, 2 t.; *La Bible et l'Histoire*, w cyklu „Science et Religion" n. 28o; *Le Code du Sinaï*, sa genèse et son évolution. Tże n. 295, i inne. Był też współpracownikiem „Dictionnaire de la Bible" wyd. przez Letouzey'a w Paryżu.—2) Jan Marya ur. w r. 1809, † w 1891. Był bibliotekarzem w kolegium w Lyonie. Jest autorem licznych dzieł historyczno-hagiograficznych, m. i. *Histoire de ś. Irénée*. Lyon 1843, 8-o; *Histoire de l'éclecticisme alexandrin* considéré dans sa lutte avec le Christianisme. Tże 1843, 8-o; *Essai historique sur la destruction des ordres religieux* en France au XVIII s. Tże 1845, 8-o; *Histoire de ś. Jean de Matha* et de S. Félix de Valois etc. Tże 1846; *Histoire du Concile de Trente.* Tże 1854, t. 3; *Histoine du P. Ribadeneyra.* Paris 1862, *Le B. Pierre Le Fèvre* prém. comp. de S. Ignace. Tże 1873; *Maldonat et l'Université de Paris en XVI siécle.* Paris 1856; *Le P. Claude Le Jay.* Lyon 1874; *Recherches historiques et critiques* sur la Comp de Jésus en France (1564—1626). Tże 1876—79, St. in 8-o i inne. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* 1902, 8-o, s. 317; Herder, *Konvers. Lexikon.* Ergnzbnd. 1910, k. 1145; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 1657—58; Sommervogel, *Bibliothèque* t. VI, k. 1169—1172).

X. J. N

Prato ob. Pistoja bpstwo.

Prats de Molio Exupère ob. Exupère de Prats

Prawda ob. art. Poznanie prawdy.

Prawdomówność — jest to cnota polegająca na tem, że wyrażane nazewnątrz

myśli są takiemi, jakiemi są w rzeczywistości, i za jakie je uważamy; Tak pojęta prawdomowność jest przyrodzonym naszym obowiązkiem, gdyż zawsze i wszędzie postępować powinniśmy podług naszego pierwowzoru—Boga, który jest samą prawdą; jest nieodzowną cnotą towarzysko-społeczną, żadne bowiem społeczeństwo utrzymaćby się nie mogło, gdyby ludzie jedni drugim nie wierzyli. Dlatego też i św. Paweł nakazuje: „złożywszy kłamstwo. mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim“ Eph. IV, 25. Już starożytni filozofowie wysoce cenili prawdomowność, uważając ją za obowiązek. Opierali to swe zapatrywanie tylko na podstawie wyrachowania pożytku ludzkiego. Stąd też wypływało, że mędrcy pogańscy uważali kłamstwo, w pewnych okolicznościach za dopuszczalne, a nawet chwalebne. (Por. Plutarchus, *De stoicorum repugn.*) Nauka chrześcijańska nie aprobuje żadnego kłamstwa, „Mowa jest ustanowiona nie dlatego, żeby się ludzie wzajemnie oszukiwali, ale żeby za pomocą słów mogli myśli swe okazywać bliźnim“. (S. August, *Ench.*, c. XXII). Powinniśmy jednak pamiętać że co innego jest prawdomówność, a co innego jest czcze i niepotrzebne gadulstwo. Wprawdzie naogół ludzie cenią prawdomówność, uważają ją za cechę charakterów prawych, szlachetnych, ale w wielu razach jej nie lubią. Stąd też i w użyciu mowy naszej powinniśmy zawsze się kierować zasadą: „bądźcie prości jako gołębie i roztropni jako wężowie“. Mat. X. 16. (Por. A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, ed. 8-a, Friburgi Br., 1886, t. I, p. 451; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, od 6-a, Paris, t. III, p. 156—157). *X. R. J.*

Prawdowski ob. Heczko Jerzy.

Prawdzic Franciszek bp wrocławski, † w r. 1198. Zostało po nim pismo wydane z okazyi przybycia legata pskiego do Polski, przysłanego od Celestyna pża w celu ukrócenia nadużyć duchowieństwa w sprawie celibatu: *De Clericorum et laicorum matrimoniis*, w którem przemawia pko celibatowi kapłanów. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* Kraków 1840, 8-o, t. II, s. 280).

Prawdziwi duchowni Chrześcijanie sekta ob. Mołokanie.

Prawe i nieprawe dzieci ob. Dzieci prawe i nieprawe; Legitymacya dziecka.

Prawo. I. Pojęcie prawa. a) Podstawą idei prawa w najobszerniejszem znaczeniu jest fakt niezmienności, jednostajności, jednorodności i typowości, występujący realnie na jaw w zmiennych, niestałych, różnorodnych i jednostkowych objawach bytu. W idei tej, jak wogóle we wszelkim przedmiocie wiedzy, musimy rozróżnić stronę podmiotową i przedmiotową. Ze stanowiska podmiotowego, umysłowej czynności poznania, nauki, przez prawo rozumiemy określenie niezmiennego, stałego, jednostajnego i typowego czynnika w danym szeregu objawów, zjawisk. W tem znaczeniu prawo, jako określenie zaznaczonej strony zjawisk, istnieje tylko w umyśle, wykonywującym tę czynność logiczną, i zależnem jest od uzdolnienia, rozwoju i wykształcenia umysłu, oraz od materyału empirycznego, wziętego za podstawę do takiego określenia. Stąd pochodzi, że to, co nazywamy prawami w znaczeniu naukowem podlega najrozliczniejszym zmianom, zależnie od ścisłości i środków pomocniczych w badaniu zjawisk, więc wogóle od postępu nauk. Ale zmiany te dotyczą nie rzeczywistych praw świata, lecz tylko naszego podmiotowego poglądu na te prawa, ich określenia przez umysł, przez naukę. Ze stanowiska bowiem przedmiotowego, pojęcie prawa oznacza samo ową niezmienność, stałość, jednostajność i typowość, którą w objawach świata jako fakt napotykamyi która jest głównym przedmiotem wszelkich badań naukowych.

Zapatrując się na prawo z tego najogólniejszego stanowiska, powiedzieć możemy, że nawet istoty bezrozumne, a nawet nieżywotne, przedstawiające się z pierwszego zmysłowego wejrzenia jako byt fizyczny, materyalny, pozbawiony logicznej prawidłowości, mają też swoje prawa, według których ich działanie jest pobudzane i regulowane. W tem znaczeniu mówimy np. o P. powszechnego ciążenia, o prawach fizyki, mechaniki, optyki i t. d. Ta strona bytu, która jest poprostu swobodnie przez Boga wybranym planem rządu, wiekuistą Jego wolą tworzenia świata i prowadzenia go do ostatecznego celu określonymi z góry

szlakami, przedstawia się nam jako konieczna, bezwzględna, stanowi wiekuiste prawo Boże (lex Dei imperans). Dzięki temu posiadamy trwałą podstawę do poznania świata; w przeciwnym bowiem razie świat sam zacząłby się chwiać przed naszemi oczami. To, co wczoraj uznaliśmy za prawdziwe, dzięki najściślejszym badaniom, mogłoby dziś uchodzić za wątpliwe, niepewne z powodu możliwych zmian w świecie rzeczywistym. Stracilibyśmy zatem wszelką ciągłość w naszych poglądach na świat, wszelką zasadę do sprawdzenia ich prawdy; więc poznanie nauka niebyłyby wtedy możliwe.

Ta stałość zaś i typowość w następstwie zjawisk, będąca podstawą naszego pojęcia praw przyrody, nie ma w sobie nic wspólnego z ideą konieczności, jako zasady t. zw. determinizmu, lecz godzi się najzupełniej z ideą wolności, jeżeli tej ostatniej nie pomięszamy z chaotyczną samowolą, lecz pojmiemy jako wyraz samodzielnej działalności Przedwiecznego Rozumu, który ze wszelkich możliwych światów oraz sposobów, za pośrednictwem których one do objawienia doskonałości Bożej przyczyniać się były zdolne postanowił jeden do bytu powołać i doprowadzić do odpowiednich celów ostatecznych. Co więcej, jeżeli w świecie uderza nas fakt stałości i typowości w przebiegu zjawisk i na tej zasadzie mówimy o istnieniu w nim pewnych praw; to fakt ten sam przez się dowodzi istnienia w świecie samodzielnego Rozumu, świadomego doniosłości swej treści i działającego niezmiennie według tej własnej swej treści. Stąd słusznie mowi Św. Tomasz: „Wiekuiste prawo Boże jest nie czem innem, jak Bożą mądrością, o ile ona wszystkiemi dążeniami i działaniami powoduje“ (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 93, a. 1). A znów gdzieindziej: „Idea wiekuista P. Bożego, o tyle jest prawem wiekuistem, o ile jest zastosowana do kierownictwa rozpoznanemi przedtem przez Boga rzeczami“ (l. c. 9, 91, a. 1 ad 1).

b) W ściślejszem znaczeniu mówimy o prawach li tylko w zastosowaniu do swobodnych działań istot rozumnych.

Odpowiednio do różnych stanów swej natury stworzenia rozmaitym sposobem uczestniczą w P. wiekuistem. Jestestwa nieorganiczne poruszane są przez siły mechaniczne, fizyczne i chemiczne. Mają one najmniejszy samoistny udział w sprawie urzeczywistnienia wszechświatowego porządku. Wyższego rodzaju udział biorą w niem rośliny, jako obdarzone działającym z wewnątrz pierwiastkiem życiowym powodującym samodzielny, wewnętrzny, odpowiedni do pewnego określonego planu rozwój jestestwa roślinnego. W wyższym jeszcze rodzaju pełni P. wiekuiste świat zwierzęcy, który posiadając zmysłową władzę poznania, zdolny jest odróżniać to, co użyteczne, od tego co szkodliwe, i odnajdywać pierwsze w odległych nawet zjawiskach. Ponad inne jednak jestestwa w pełnieniu P. wiekuistego wznoszą się nieskończenie istoty rozumne.

P. którym podlegają istoty rozumne przedstawiają się nam faktycznie w dwóch zasadniczych formach, a mianowicie jako P. zewnętrzne i wewnętrzne, fizyczne i moralne. Pierwsze, jako od nas niezależne, z zewnątrz na nas oddziaływające, mają dla nas charakter konieczności. Od nich żadną miarą odstąpić nie możemy, jesteśmy im bezwzględnie poddani.

Zupełnie odmienny charakter posiadają P. wewnętrzne, będące P. ducha, P. moralnemi. P. te nie narzucają się nam z fizyczną koniecznością, lecz przyjmują charakter wymagalników, norm, od których wprawdzie odstąpić możemy i od których faktycznie często odstępujemy, do których jednakże zastosować się musimy, jeśli chcemy osiągnąć pewne cele naszego normalnego rozwoju. Możemy przeciwdziałać P. moralnemu, ale czynić tego nie powinniśmy, jestto nam wzbronione. To przyrodzone P. moralne, które św. Tomasz określa jako „udzielone nam od Stwórcy przez pośrednictwo natury poznanie, które nam umożliwia stosowanie się w naszem działaniu do odpowiadającego naturze naszej porządku“, (*Sum. Theol.* 1, 2, 9, 91, a. 2) zaszczepione jest człowiekowi wraz z jego stworzeniem, stanowi jak gdyby wrodzone uzdolnienie, pozwalające mu rozróżniać dobro od zła, jest niejako koniecznem dziedzictwem całej natury ludzkiej i stąd obowiązuje zawsze i wszędzie (ob. art. Moralność; Etyka).

Gdyby w tem powszechnem i wiekuistem P. moralnem, wszystkie potrzeby człowieka w sposób wyczerpujący zostały uwzględnione, nie byłoby żadnej za-

sady uznawać konieczności prawa pozytywnego. Jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Nie mówiąc już bowiem o prawach porządku nadprzyrodzonego, stanowiących zupełnie odrębną dziedzinę, które tylko w drodze Objawienia umysłowi ludzkiemu odsłonięte być mogły (ob. art. Objawienie Boże, Tajemnica Wiary, Religia) nawet w P. porządku przyrodzonego tylko najogólniejsze zasady moralne są tak bezpośrednio widoczne, że niejako same przez się z zupełną pewnością stają przed wzrokiem duchowym i żadnemu człowiekowi obce być nie mogą, jak np. że trzeba czynić dobro, a unikać zła; że nie godzi się robić innym, czego sami doznawać nie chcemy; że obowiązkiem jest oddać każdemu, co mu się należy, czcić Boga, rodziców szanować, umiarkowanie w życiu zachować i t. d. Inne natomiast przepisy P. naturalnego nie narzucają się nam z bezpośrednią oczywistością, lecz tylko za pomocą wnioskowania wysnuć się dają z owych najogólniejszych zasad moralnych. Tak n. p. z ogólnej zasady stosowania względem innych tej samej miary, jaką stosujemy względem siebie samych, wyprowadzamy wniosek, że nie należy zabijać, cudzołożyć, łamać zobowiązań, dopuszczać się kradzieży i t. d. Im dalej w tych konkretnych wnioskach posuwać się będziemy, tem mniej jasne, tem bardziej wątpliwe okażą się przepisy P. naturalnego i różnorodne jego zastosowania. Stąd potrzeba, nie bezwzględna wprawdzie lecz moralna, (Con. Vaticanum ses. III cap. 2) jakiegoś autorytetu, który odległe i ostateczne wnioski ustala tak, iżby wszyscy członkowie społeczeństwa, nawet w teoretycznych roztrząsaniach niewyszkoleni, do nich postępowanie swe zastosować mogli. Tem też tłumaczy się okoliczność, że już w zaraniu ludzkości spotykamy się z P. pozytywnemi, jak n. p. z P. orzekającem jedność i nierozerwalność małżeństwa, zawartem w Księdze Rodzaju (II, 23—24).

Zależnie od tego, czy P. pozytywne pochodzą wprost od Boga, czy też od jakiej ludzkiej powagi, odróżniamy P. pozytywne boskie lub ludzkie. Różne przepisy P. Mojżeszowego (ob. art. Mojżeszowe prawo) były to pozytywne prawa boskie, różne przepisy i ustawy państwowe są to pozytywne prawa ludzkie. P. obowiązujące w Kle, są po części boskie, po części ludzkie. Wiele rzeczy w ustroju Kła sam Syn Boży prawomocnie na zawsze postanowił: to są pozytywne prawa boskie Kła. Wszelkie inne urządzenia, które wydają Zwierzchnicy mocą swej przynależności do hierarchii, rządzącej Kłem, tworzą pozytywne prawo kościelne ludzkie (ob. art. Hierarchia, Kościół, Kanoniczne prawo). Tu należą P., dotyczące postów, świąt i t. p.

II. Stosunek prawa ludzkiego do prawa boskiego przyrodzonego i pozytywnego.

Działanie i skutek wszelkiego P. wyraża się w obowiązku. P., które nikogo nie zobowiązuje, nie da się zgoła pomyśleć. Ponieważ jednak człowiek jest jestestwem wolnem i rozumnem i nie może być jak zwierzę przez ślepe instynkty i popędy powodowany, więc w dwojaki sposób może być zniewolony do oznaczonego działania; albo przez nacisk zewnętrzny, albo przez chęć osiągnięcia jakiegoś dobra, którego zdobyć nie zdoła, jeśli w pewien oznaczony sposób nie postąpi. Obowiązek prawny nie może wszakże polegać na zewnętrznym nacisku, wiąże on bowiem naszą wolę, ta zaś zewnętrznym naciskom nie podlega. Nie znaczy to bynajmniej, iżby obowiązki, nakładane przez ludzkie ustawy prawne, siłą wymuszone być nie mogły. Wynika to z samego ich celu, który zmierza do zabezpieczenia ładu społecznego, dającego każdemu możność spełnienia zamierzonych przez Stwórcę zadań. Cel ten zaś musi być tu na ziemi osiągnięty, co wobec nieustannej kolizyi interesów jednostek, byłoby zgoła niemożliwem, gdyby ustawy prawne nie mogły być przymusowo przeprowadzone.

Jednakże chociaż P. tak ściśle wiąże się z pojęciem przymusu, faktyczna i stała możność przymusu do istoty prawa nie należy. Inaczej trzebaby uznać, iż prawo polega wyłącznie na przemocy fizycznej, że więc traci ono swą siłę z chwilą, gdy mu przeciwstawić większą siłę fizyczną, czego znów ostatecznym wynikiem byłaby konkluzya, że ten ma za sobą P., kto ma większą siłę fizyczną, że zatem najsilniejszy nigdy prawa naruszyć nie może.

Należy tedy zgodzić się na to, że obowiązek wynikać może tylko z drugiego

rodzaju przymusu, przymusu warunkowego, który swe źródło ma w świadomości.

Jakiż jest tedy cel, jakie dobro, do osiągnięcia którego przestrzeganie nakazów prawnych jest konieczne? Gdy chodzi o P. pochodzące bezpośrednio od Boga, cel ten jasno się zarysowuje. Obowiązek polega tu na łączności porządku moralnego z Bogiem. Wiemy i uznajemy, że tego porządku naruszyć nie możemy bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu. Uznajemy konieczność czynienia dobra, a unikania zła, rozumiejąc, że Bóg nasze dobro najwyższe pierwszego od nas żąda, a drugiego zabrania, poczytuje za ujmę swą i obraze.

Kwestya jednak staje się bardziej skomplikowana, gdy sprobujemy odpowiedzieć na pytanie, skąd siłę obowiązującą biorą P. wydane powagą ludzką. Sami przez się bowiem ludzie są sobie równi. Oczywiście nie chodzi tu o bezpośrednie i najbliższe źródło zobowiązania, gdyż to zawiera się w woli prawodawcy, lecz o źródło oddalone ostatecznie. Jeżeli pytamy: dla czego mam słuchać jakiegoś P., to odpowiedź najbliższa brzmi: ponieważ przez właściwą władzę zostało ono wydane. Jeżeli pytam dalej: dlaczego obowiązany jestem woli jej ulegać, to muszę odpowiedzieć sobie: ponieważ prawo przyrodzone wymaga od nas posłuszeństwa prawowitym nakazom zwierzchności. Wynika z tego, że wszelkie P. ludzkie opiera się na P. przyrodzonem, tak że to ostatnie jest nieodzowną podstawą i ostatecznem źródłem tkwiącego w niem zobowiązania, z czego znów dalszy wniosek, że do słuszności P. ludzkich nie wystarcza ich forma legalna, lecz koniecznem jest prócz tego, iżby one w niczem nie sprzeciwiały się przyrodzonemu prawu moralnemu. Rzec więc można że porządek prawny stanowi część składową powszechnego porządku moralnego, którego urzeczywistnienia Stwórca tu na ziemi od całego rodzaju ludzkiego się domaga, a zatem że P. pozytywne o tyle tylko zobowiązywać mogą, o ile nie stoją w sprzeczności z przyrodzonem prawem moralnem.

III. Błędne teorye prawa. W nauce P., podobnie jak i w dziedzinie etyki, istnieje wiele błędnych systematów.

Stanowisko najbardziej zbliżone do nauki katolickiej zajmuje Grocyusz (ob. art. Grotius). Błąd jego polega na tem, że w P. naturalnem źródło zobowiązania widzi nie w woli Boga, jako twórcy natury i prawdawcy ludzkości, lecz upatruje je raczej w zdradzającej popęd do życia uspołecznionego rozumnej naturze ludzkiej, jako ostatecznej normie postępowania (*De iure belli ac pacis, Prolegom.* II).

Puffendorf, znów opierając się na filozofii Kartezyusza (ob. art. Kartezyusz), który twierdzi, iż: „nullam rationem veri et boni esse posse antecedenter, sed tantum consequenter ad divinae voluntatis determinationem", wartość etyczną wszelkich czynów ludzkich wyprowadza z aktu wolnej woli Bożej (*De iure naturae et gentium* l. I c. 2 § 6), przez co staje się rzecznikiem pozytywizmu etycznego.

Wspólną cechę Grocyusza i Puffendorfa stanowi to, iż obydwaj stoją na stanowisku ścisłego, istotowego związku pomiędzy porządkiem moralnym i prawnym. Owóż Thomasius pierwszy nie tylko zrywa tę łączność, ale posuwa się do zupełnego przeciwstawienia moralności prawu naturalnemu. Zdaniem jego „P. naturalne jest li tylko i poprostu prawem". W połowie XVIII w. Wolf pod wpływem Leibnitza (ob. art. Leibnitz) twierdzenia Thomasiusa przyobleka w systematyczną formę, torując w ten sposób drogę racyonalistycznym poglądom na prawo, które w stuleciu następnym znalazły gorącego wyznawcę w Kancie (ob. art. Kant). W dziele *Metaphisische Anfjangsgründe der Rechtslehre* Kant wszystkie zasady P. naturalnego usiłuje sprowadzić do jednego, bezwzględnego apriorystycznego źródła—rozumu i uważa, iż dają się one sformułować w ogólnej zasadzie: Czyń tak, iżby twa wolność godziła się z wolnością wszystkich wogóle i każdego w szczególności. A zatem w pojęciu Kanta P. jest nie czem innem jak ograniczeniem woli jednostek. Porządek prawny stanowi zupełnie samodzielną, odrębną od moralności dziedzinę: Ustawy moralne uwzględniają sprawy wewnętrzne człowieka, sprawy sumienia, ustawy zaś P. dotyczą zewnętrznego ładu w społeczeństwie, ale w sumieniu nie obowiązują, nie wchodzą w skład porządku moralnego, nie mają swego ostatecznego źródła

w przyrodzonem P. moralnem, lecz wynikają z woli prawodawczej władzy państwowej. Niezależnie od panteistycznych dodatków osobistych, w nauce o P. na gruncie zasadniczej idei Kanta stoi Schelling (*System des transcendentalen Idealismus*), Fichte (ob. art. Fichte) i Hegel (ob. art. Hegel). Jak słusznie zaznacza Korkunow (*Obszczaja tieoria prawa*) Kantowski pogląd na prawo ma podstawą historyczną i teoretyczną: z jednej strony jest głosem protestu przeciw wszechwładzy nowoczesnego państwa i jego tendencyi do wdzierania się w dziedzinę sumień; z drugiej poczytywany być może za reakcyę przeciwko zasadom bezwzględnego indywidualizmu, jaki cechował filozofię XVIII w. Rysem charakterystycznym, wspólnym wszystkim systematom, o których była mowa dotąd, i dającym możność sprowadzenia ich do jednej zasadniczej grupy systematów spekulatywnych, jest ich zabarwienie metafizyczne, transcendentalne.

Inną, zgoła odrębną, grupę stanowią teorye pozytywistyczne. Pozytywizm P. odrzuca istnienie jakichkolwiek nakazów przyrodzonych; co najwyżej godzi się na to, iż w naturze ludzkiej tkwi wrodzony instynkt do tworzenia praw. Podobnie więc jak pozytywizm etyczny cały etyczny porządek świata poczytuje za wynik swobodnych postanowień boskich i ludzkich, pozytywizm prawny wszelkie P. uważa za bezpośredni twór ludzkiego rozumu, głosząc zasadę, iż jedno jest tylko P., P. pozytywne.

Kolebką tego kierunku była Anglia. Pod wpływem empiryzmu Bacona (ob. art. Bacon) i Locke'a (ob. art. Locke) powstaje tam w początkach XVII w. szkoła P., zwana analityczną z powodu, iż swe twierdzenia usiłuje uzasadnić za pomocą analizy faktów, zaczerpniętych prawie wyłącznie z dziejów ojczystych, odpowiednio oświetlonych. Głównym jej przedstawicielem jest Tomasz Hobbes (ob. art. Hobbes) w dziele *Elementa philosophica de cive* zwalcza twierdzenie Grocyusza o wrodzonem człowiekowi dążeniu do życia uspołecznionego, stawia natomiast zasadę, iż cechą podstawową natury ludzkiej jest strach, skąd wynika pierwsze, zasadnicze P. „pax est quaerenda". Ludzie pierwotni, okrutniejsi od wilków, żyjący w stanie ciągłej wojny, powodującej nieustanne straty i przykrości, musieli wreszcie zapragnąć pokoju. Ażeby go posiąść, zawarli pomiędzy sobą rodzaj ogólnej umowy, na mocy której obowiązek utrzymywania ładu w społeczeństwie przekazali państwu. W ten sposób powstało P. i moralność. A zatem pochodzenie zarówno P. jak i moralności Hobbes wywodzi z czysto utylitarnych pobudek. Bentham (ob. art. Bentham), wstępuje w jego ślady z tą wszakże różnicą, iż za podstawę społeczeństwa, za sprężynę wszystkich czynów ludzkich poczytuje nie strach, jak Hobbes, lecz interes, korzyść, wyrachowanie (*Fragment sur le gouvernement*). Opierając się na tych zasadach, Austin w swych *Lectures on Jurisprudence or the Philosophy of positive Law* rozwija teoryę P. nawskroś realistyczną. Pochodzenie P. przypisuje zwyczajom ludu (common law), co mu zresztą nie przeszkadza uważać władzę państwową za jedyne źródło P. Zdawałoby się, iż te dwa twierdzenia nie tylko zawierają sprzeczność, ale że wprost jedno wyklucza drugie. Tymczasem autor daje sobie radę z antilogią, uciekając się do słynnej maksymy: „pozwolenie panującego jest prawem", czyli inaczej, że skoro panujący zwyczaju nie zabrania, przez to samo jak gdyby wydawał rozkaz, iż należy do niego się stosować, a zatem ogłasza go za P.

Angielska szkoła analityczna była jak gdyby odległym i poniekąd odosobnionym zwiastunem nowoczesnego pozytywizmu naukowego w polityce i P., powstałego o wiele później pod wpływem Darwina, Comta, Spencera i Marxa. Jego pionierami w Niemczech byli Ahrens, Krause i Röder, twórcy t. z. organicznej teoryi P.

W przeciwstawieniu do Kanta i jego epigonów, zapatrujących się na P. jako na czynnik, ograniczający wolę jednostek szkoła organiczna uważa je za czynnik, mający na celu ograniczenie interesów (korzyści) jednostek. Otóż te interesy nie zawsze bywają osobiste: zazwyczaj są one kollektywne, czyli wspólne ogółowi społeczeństwa, lub poszczególnym jego ugrupowaniom. Wychodząc tedy z założenia, iż prawo jest ograniczeniem korzyści, szkoła organiczna w ostatecznych swych wnioskach dochodzi do teoryi socyalnej i do zapatrywania na spo-

łeczeństwo nie jako na aggregat wolnych i niezależnych indywidyów, lecz jako na zbiorowy organizm, czy nadorganizm (stąd nazwa szkoły). Zdawać by się mogło, że takie pojecie o P. i społeczeństwie powinno doprowadzić do poglądu na P., jako na logiczny produkt rozwoju i ewolucyi organizmu społecznego. Ponieważ jednak szkoła organiczna występuje na widownię pod hasłem reakcyi przeciwko metafizycznemu idealizmowi Kanta, swe poszukiwania za ostatecznym źródłem P. skierowuje w inną stronę i upatruje je w brutalnej, materyalnej władzy państwa. Wydając nakazy i narzucając je poddanym, państwo tworzy P.

Taka idea P. sprowadzająca je do aktu samowoli, wywołała gorący protest ze strony t. zw. historycznej szkoły, za założyciela której uchodzi Savigny; (*Von Beruf unserer Zeit für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft*; *System des heutigen Römischen Rechts*), a za najgorliwszych wyznawców Hugo (*Lehrbuch des Naturrechts als eine Philosophie des positiven Rechts*) i Puchta (*Encyclopedie als Einleitung zu Institutions*; *Institutions*; *Gewohnheitrecht*). Zdaniem szkoły historycznej niepodobna zgodzić się z poglądem, iżby P. miało być dziełem przypadku lub woli ludzkiej. W historyi ludów objawia się ono w postaci konkretnej, kazuistycznej. Ilekroć bowiem wyłania się jakiś problemat prawny, spotykamy się z gotowemi już zasadami prawnemi, które doń mniej więcej dopasować się dadzą. Dowodzi to, iż P. jest raczej bezwzględnym wytworem ducha ludu (Volksgeist), że swe źródło ma w potrzebach życiowych ludu. Ten związek P. z życiem ludu stanowi jak gdyby „element polityczny" P.; stosunek zaś P. do wiedzy prawniczej jest jego „elementem technicznym". Państwo nie poprzedza P., lecz z niego powstaje. P. pierwotne jest obyczajowem; zadaniem więc władzy państwowej nie jest tworzenie P. lecz raczej formułowanie go i utrwalenie odpowiednio do stopnia rozwoju danego ludu, We wszystkich tych twierdzeniach nie sposób nie dostrzedz jakobińskich wpływów Wielkiej Rewolucyi. Jestto jak gdyby zastosowanie jej zasad w stosunku do P.: tępić tradycye dawne, by tworzyć nowe, zgodne z postulatami rozumu, ujmując je w systematyczne, odpowiadające duchowi czasu kodeksy,

Rewolucya francuska nie pozostała też bez pośredniego przynajmiej wpływu, na powstanie szkoły P. ekonomiczną zwanej. Z punktu historycznego tłumaczy się to faktem, iż ruch rewolucyjny, wysunąwszy hasło równouprawnienia proletaryatu, zdołał urzeczywistnić swój program tylko pod względem politycznym, wprowadzając równość stanów, P. wyborcze dla ludu i udział jego w rządach. Natomiast warunki ekonomiczne po Rewolucyi pozostały te same, jakiemi były przedtem: moneta, wynagrodzenie za pracę, kapitał, zachowały dawne swe znaczenie. Co więcej rozwój wielkiego przemysłu zaostrzył jeszcze bardziej kwestye ekonomiczno-socyalne i wysunął je na czoło zagadnień doby obecnej. Wychodząc z tych założeń i opierając się na pracach Ricarda i Smitha, Karol Marx w swym słynnym „standart book" pod tytułem „Kapitał" stawia tezę, iż początkowe skupienie kapitału jest dziełem przemocy i wyzysku i potęguje się ciągle tym samym sposobem. Aby zaś udowodnić swe twierdzenie, stwarza głośną dziś na świat cały teoryę „nadwartości" (Mehrwerth), za pomocą której usiłuje wykazać, w jaki sposób robotnik, otrzymując należną mu zapłatę, jest okradany przez kapitalistę. (ob. art. Marx). Hic Rhodus, hic salta! Wszystkie zjawiska historyczne i polityczne mają substrat ekonomiczny. Stan materyalny społeczeństwa jest podstawą wszystkich fenomenów, wszystkich wynalazków, wszelkich przejawów ludzkiej działalności. Kluczem do historyi, religii, sztuki, i P., jest zawsze i wszędzie ekonomia socyalna. Tłumaczenie wszelkich zjawisk społecznych i moralnych za pomocą czynników fizycznych dało tej doktrynie i metodzie badawczej miano historycznego materyalizmu.

Współczesny socyolog włoski Achilles Loria w dziele *Basi economiche della Costituzione sociale* zasadę ekonomiczną zastosował do P. Na P. zapatruje się on jako na regulatora ekonomicznego, i wysuwa stąd wniosek, że rola prawodawcy powinna się ograniczać do wydawania kategorycznych nakazów, zmierzających do zapewnienia różnym producentom możności korzystania z o-

woców swej pracy. Twierdzenie: gdzie niema własności, tam niema niesprawiedliwosci, dla Lorii jest, jak to już ogłosił Locke, takim samym pewnikiem jak teoremy Euclidesa. Dlatego też stwierdziwszy, że idea własności pociąga za sobą ideę P. do pewnej rzeczy, że dalej idea, którą zwykliśmy nazywać „niesprawiedliwością", jest równoznaczną z ideą, którą określamy mianem „pogwałcenia prawa", Loria dochodzi do wniosku, że druga nie może istnieć, gdy nie istnieje pierwsza. Tak więc wszelka sankcya prawna opiera się na przyczynie ekonomicznej. Przyczyną ekonomiczną dzisiejszego P. jest ustrój kapitalistyczny, więc też zadaniem prawa w teraźniejszej fazie społecznego rozwoju jest zapewnienie ochrony ustrojowi kapitalistycznemu.

IV. Podział prawa pozytywnego. Na P. zapatrywać się można ze stanowiska przedmiotowego i podmiotowego. W znaczeniu przedmiotowem P. oznacza zbiór ustaw prawnych, które nakazują oddać każdemu, co mu się należy, Z tego wynika, iż każdy ma możność dochodzenia na innych przysługujących sobie należności, i ta właśnie możność stanowi P. jego podmiotowe. W P. podmiotowem rozróżniamy: posiadacza, przedmiot, tytuł i termin P. Posiadaczem jest osoba, której P. przysługuje; przedmiotem, rzecz lub należność, na którą P. się rozciąga, tytułem—zasada, na której ciąży odpowiadające P-u zobowiązanie.

P. przedmiotowe dzieli się a) na publiczne i prywatne. Pierwsze określa stosunek jednostek do zbiorowości społecznej i ich względem niej obowiązki. Celem jego bezpośrednim jest zatem dobro ogółu. Drugie normuje stosunki wzajemne jednostek, zmierza więc przedewszystkiem do zapewnienia dobra prywatnego.

P. publiczne dzieli się na kościelne i państwowe. To ostatnie znów na wewnętrzne i międzynarodowe (ściślej mówiąc międzypaństwowe).

Odróżniają też P. pisane i niepisane, czyli obyczajowe t. j. takie, które bierze początek nie z woli prawodawcy, lecz ze zwyczajów ludowych.

Prawa podmiotowe, podobnie jak i przedmiotowe, mogą być publiczne lub prywatne. Wśród prywatnych rozróżniają: P, osobiste, rodzinne, majątkowe.

IV Literatura (prócz dzieł, cytowanych w tekście) Meyer, *Institutiones inris naturalis*; Cathrein *Filozofia moralna*; Castelein, *Philosophie morale*; *Droit naturel*; *Institutiones philosophiae moralis et et socialis*; De Pascal, *Philosophie morale et sociale*; Ferretti, *Institutiones philosophiae moralis*; Gutberlet, *Ethik und Naturrecht*; Taparelli, *Saggio di diritto naturale*; *De l'origine du pouvoir*; *Essai theoretique du droit naturel*; Pothier, *De iure et iustitia*; Maculewicz, *De iustitia et iure*; Gardair, *Les lois*; Farges, *La liberté et le devoir*; Cavagnis, *Il diritto divino et il diritto umano nella società*; *Institutiones iuris publici eccles*; Bouix, *Tractatus de principiis iuris canon*; Duhallt, *Traité des principes du droit canonique*.

Z autorów polskich: Daisenberg, *Dzieje filozofii prawa i państwa*; Roszkowski, *Rzut oka na systemy prawa w związku z historyą filozofii*; Niemirycz, *Filozofia historyi prawa*; Kasparek, *Pogląd na życie i pisma Grocyusza*; Załeski, *O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa*; Krzymuski, *Teorya karna Kanta*; *Teorya państwowa Ahrensa*; Kozłowski, *Podstawy socyologii i stanowisko w niej Spencera* (Ateneum 1881); Roszkowski, *Stanowisko szkoły historycznej w nauce prawa*; *Pogląd na naukę Savigny*; Lipnicki, *Optymizm a teorye państwowe* (Bibl. Warsz. 1888); Lutosławski, *Rozwój państw nowożytnych wobec teoryi Arystotelesa*; Trepka, *Rzecz o socyaliźmi*; Romanowski, *Wstęp do ekonomii społecznej chrześcijańskiej*; Kasznica, *O stosunku prawoznawstwa do innych nauk*; Oczapowski, *Władza i układ państwa*; Roszkowski, *O istocie i zadaniu filozofii prawa*; Czerkawski, *O teraźniejszych poglądach na budowę społeczeństwa*; Kasparek, *Zadanie filozofii prawa i jej stanowisko w dziedzinie nauk prawnych*; Krzymuski, *O zadaniu filozofii prawa i metodzie jej wykładu*; Zegarliński ks, *O niezmienności prawa naturalnego*; Kazimierz Strzyżewski, *Scholastyka o niezmienności prawa przyrodzonego* w „Miesięczniku klnym" za r. 1912; Morawski

Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa.*

X. J. G.

Prawo dyecezyalne ob. Dioecesana lex.

Prawo kanoniczne ob. Kanoniczne prawo.

Prawo karne ob. Dyscyplina kościelna.

Prawo Mojżeszowe ob. Mojżeszowe prawo.

Prawo patronatu ob. Patronat.

Prawo patronatu w Polsce ob. Patronat w Polsce.

Prawo publiczne Kościoła ob. Jus circa sacra.

Prawo reformy ob. Jus circa sacra.

Prawo regaliów ob. Spór o regalia.

Prawodawstwo małżeńskie ob. Małżeństwo.

Praxessz heretyk ob. Antytrynitarze.

Praxeda św. dziewica rzymska, siostra św. Pudencyanny (ob.), córka senatora rzymskiego Pudensa św., którego ochrzcił św. Piotr i u którego zamieszkał podczas swego pobytu w Rzymie. P-a cały swój znaczny majątek obracała na uczynki miłosierne i jałmużny dla ubogich. Życiem pobożnem budowała Rzym cały; pomagała męczennikom i pocieszała ich. Po życiu pełnem zasług † w połowie II w. Był w Rzymie zbudowany na jej cześć starożytny kl z tyt. św. Praxedy, który później stał się tytułem kardynalskim. Odnowiony w VIII w. przez pża Adryana I i w IX w. przez Paschalisa I pża; w w. XVI odnowił go św. Karol Boromeusz, który był kardłem z tytułem tej Świętej. Święto 21 lip. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, k. 807).

Pray Jerzy T. J. uczony historyk węgierski i badacz starożytności, ur. w r. 1723 w Ersek-Ujvar na Węgrzech, wstąpił do Jezuitów w r. 1740, początkowo nauczał literatury, filozofii i teologii w różnych kolegiach, następnie był profesorem poezyi w Theresianum w Wiedniu. W r. 1773 mianowany konserwatorem biblioteki królewskiej w Budzie i historyografem Węgier. Uczony i ścisły chronolog, sumienny i wytrwały badacz przeszłości, przejrzał wszystkie archiwa i biblioteki węgierskie w celu zebrania materyału historycznego do swych licznych dzieł. Cieszył się uznaniem i opieką Maryi-Teresy, księcia Kaunitz'a, Leopolda; Franciszek II obdarzył go bogatem opactwem Tormova. † w r. 1801 w Peszcie. Akademia miejscowa uroczyście wzięła udział w jego pogrzebie. Napisał *Annales veteres Hunnorum*, Avarorum et Hungarorum ab an. CCX ad annum Christi CMXCVII etc. Vindobonae 1761, fol.; *Annales Regum Hungariae* ab a. Chr. CMXCVII ad an. MDLXIV deducti etc. Vindobonae 1764 — 1770. fol. 5 części; *Vita S. Elisabethae Viduae.* Tyr aviae 1770. 4 o; *Dissertatio Hist.-Critica de Sacra Dextra* Divi Stephani. Vindobonae 1771, 4-o; *Specimen Hierarchiae Hungaricae.* Posonii et Cassoviae 1776—79. 4-o, 2 części; *Index variorum librorum* Biblioth. Univers. Budensis. Budae 1780, 8-o, 2 t.; *Epistolae Procerum Regni Hungariae.* Posonii 1806, 8-o, 5 vol.; *Commentarii historici* de Bosniae, Serviae ac Bulgariae etc... cum regno Hungariae nexu. Budae 1837, 8-o, i w. in. druk i w rękop. pozostałych prac. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1182—1192; Hormayr, *Oesterreichischer Plutarch.* Wien 1887 8, t. XI; Stang, *Historiogr. eccles.* Frib. 1897, s. 194 inst.).

X. J. N.

Prażmowski Adam, Michał, 78-my biskup Płocki, herbu Belina. Ur. 1764 r. z Franciszka, kasztelana Zakroczymskiego, nauki pobierał w kollegjum Pijarów na Żoliborzu, w seminarjum S. Krzyża w Warszawie, a kończył je w Rzymie. Za czasów księstwa Warsz. był członkiem izby edukacyjnej, proboszczem kat. płockiej i warszawskiej; za królestwa został referendarzem stanu. 1817 r. (w Rubryceli podano że w 1820) mianowany bpem pł., konsekrowany w katedrze płockiej... Pierwszy podał myśl założenia w Płocku Towarzystwa naukowego, które trwało do 1829 r. Był także najczynniejszym członkiem Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk. Człowiek uczony, biegły

w językach starożytnych, słynny z wymowy, pamięć miał wielką i wiadomości obszerne. Był kawalerem orderu Orła Biał. i Ś. Stanisława, oraz senatorem Królestwa. † w Warszawie 1836 r.

Oprócz licznych kazań drukowanych osobno, tudzież rozpraw historycznych, umieszczanych w Pamiętniku Warszawskim, wydał 1811 r. *Wiadomość o najdawniejszych dziejopisach polskich*; dzieło to tłumaczył na język polski Kinde i wydrukował w Warszawie 1822 roku.

Z polecenia Towarzystwa pracował nad historją panowania Augusta II i III królów polskich i zajmował się tłumaczeniem na język polski historji Herodota. W katedrze płockiej wystawił pomnik (12 września 1825) ze składek obywatelskich—królom Bol. Krzyw. i Wł. Hermanowi.

Prażmowski Andrzej (według Wiszniewskiego—Adam), apostata i kalwinista z XVI w., był ok. r. 1548 proboszczem przy kle św. Jana w Poznaniu; uwikłany w błędy kalwinistowskie rozszerzał tę herezye; wydalony z probostwa udał się do Radziejowa i tu pod opieką Rafała Leszczyńskiego główną siedzibę kalwinizmu w Polsce założył. † tamże w r. 1592. Z dzieł jego przeważnie znanych tylko z tytułów wyliczają: *De ministerio sacro Martini Buceri* (po polsku) 1564; *Admonitio de dissensionibus Ecclesiae*; *Rozmowa Jezuitów Poznańskich*... O Małżeństwie y bezżeństwie Kapłańskim. Przytym też *Questia barzo potrzebna* o tym jeśli Kościelna zwierzchność obłądzić się może. B. m. 1581, 8-o; *O Kościele Bożym y o znakach jego*, zwiaszcza o Zwierzchności Kościelnej i t. d. Królewiec 1585, 4-o; *De divi Petri et Romani Pontif. successoris ejus* Quaestiones Catholicae quadraginta Tże 1582; *Ad Calumnias... Andr. Pliscii... Responsio* (tytuł łaciński, ale dzieło po polsku wymierzone pko ks. Andrzejowi Pliszce, który napisał pko P-u); *Katechizm Heidelberski* (Por. Wiszniewski, *Historya literat. pols.* t. IX, str. 45 i nst.; 175; S. Orgelbr. *Enc. powsz.* t. XII, str. 299; Jocher, *Obraz bibl. hist. liter.* t. II, n. 3373 i 3374; str. 547 i nst.)

X. J. N.

Prażmowski Franciszek, bp łucki, brat arcbpa Mikołaja, po odbyciu studyów w Brunsberdze u Jezuitów, w Wiedniu i w Rzymie został tże wyświęcony na kapł.; wróciwszy do kraju został scholastykiem płockim i kanonikiem krakowskim, następnie administratorem opactwa w Sieciechowie, sekretarzem koronnym w r. 1668. Po załatwieniu pomyślnie misyi dyplomatycznej w Ratysbonie z polecenia Jana Kazimierza, został nagrodzony bpstwem kijowskiem, a w r. 1691 przeniesiony na bpstwo łuckie † w r. 1701 w Janowie. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. XII, str. 300).

Prażmowski z Prażmowa Mikołaj Jan h. Doliwa, syn Jędrzeja sędziego ziemskiego, później kasztelana warsz. i Jadwigi z Kożuchowskich ur. 1617. Nauki odbywał w Sandomierzu i Kaliszu u Jezuitów, w Krakowie uczył się prawa, potem był na dworze prymasa Lipskiego i niedługo na królewskim, gdyż dla dalszej nauki wyjechał do Rzymu, gdzie się poznał z ówczesnym kard. Janem Kazimierzem Wazą. Z nim wraca do kraju, a będąc od 1644 kan. płockim, zostaje kan. krak., a 1652 proboszczem krak. Jest regentem kancellaryi podkanclerzego Hieronima Radziejowskiego, później zostaje proboszczem kollegiaty ś. Michała na Zamku w Krakowie, podkanclerzym, ale tym był niedługo, gdyż został wkrótce kanclerzem W. kor., bpem łuckim i opatem sieciechowskim, ale konsekrowanym był dopiero 1664 wskutek upomnienia nuncyusza Pignatellego. Wymowny, stronnik Maryi Ludwiki w popieraniu Kondeusza na tron polski, znienawidzony był u szlachty. W r. 1666 zostaje prymasem, a już w rok później szlachta na sejmie domagała się odebranie mu prymasostwa i obrzucała go najrozmaitszymi wyrzutami, których echo jest w *Pamiętnikach* Paska. Wyborowi Michała Korybuta na króla był przeciwnym, z czego mu się zarzutu nie czyni, ale szlachtę drażniło w elce występowanie przeciw królowi, którego abdykacyę nawet projektował. Jakoż konfederacya w Gołębiu 1672 wydała nań niebywały wyrok: złożenie z prymasostwa, osadzenie w klasztorze aż do dalszego Stolicy ś. postanowienia, konfiskaty dóbr dziedzicznych, na rzecz rzpl.,

sekwestracyi dóbr arbpich. P. bawiący w Łowiczu oświadczył senatorom, że nikogo bez sądu karać nie wolno, że ze swej rezydencyi się nie ruszy i przeciw temu wyrokowi protestuje. I nuncyusz pko temu zaprotestował, ile że bp. tylko przez pża może być sądzonym, ale mu szlachta zuchwała odrzekła, że senator za zdradę ojczyzny nie w Rzymie sadzony być winien. Klemens X wezwał P-o do stawienia się w Rzymie, ale prymas czy dla niedogodnej pory, czy dla niebezpieczeń twa napadu, czy z innych powodów nie ruszał się z Łowicza rozsyłając swój *Wywód niewinności*. Sejm na początku 1673 uchwalił na wniosek Jędrzeja Trzebickiego (ob.) bpa krak. wysłać delegatów do Łowicza z zaproszeniem malkontentów na wspólną naradę. Po długich nader pertraktacyach 27 lut. przybył P. z marszałkiem w. kor. Sobieskim do Ujazdowa, gdzie ugodę zawarto 20 marca. P. jednak wskutek tych przejść już 28 lut. zachorował śmiertelnie i † pobożnie 15 kwiet. 1673 w obecności króla, poiednawszy się z nim poprzednio. Pochowany w Łowiczu, gdzie mu rodzina pomnik położyła. P. jako bp pochłonięty był sprawami politycznemi, tak że w Gnieźnie był raz dwa dni; ograniczał się na posyłaniu listów do kapituły z żądaniami i upomnieniami; wprawdzie w 1667 przeniósł szczątki bł. Bogumiła do kollegiaty uniejowskiej; za jego pomocą sprowadzeni zostali do Polski Pijarzy; sam badał i stwierdzał cuda przy obrazie w Studziannej dokonane, i konsekrował kł kollegiaty łowickiej, ale wiele więcej dowodów jego gorliwości pasterskiej biografowie nie zapisują, całego bowiem pochłaniała działalność polityczna, która mimo czystości zamiarów (o czem w testamencie zapewnia), była nieraz szkodliwą (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy* t. IV; *Enc. Nowodworskiego*).

M. B.

Pré, Du Maurycy ob. Du Pré.

Preadamici wrzekomi ludzie żyjący przed i jednocześnie (koadamici) z biblijnym Adamem, których potomkowie urodzili się bez grzechu pierworodnego i z tego powodu z dzieła Odkupienia korzystać nie potrzebowali. Na podstawie biblijnej błąd ten wyznawał 1655 r. La Peyrère, w nowszych czasach, opierając się na naukach przyrodniczych prof. Winchel w dziele: *Praeadamites* (Chicago 1890 r.) Przypuszczenie wymarłych przed Adamem P-ów wyprowadzone z teoryi restytucyjnej nie sprzeciwia się wprawdzie dogmatowi o grzechu pierworodnym i Odkupieniu (por. Reusch, *Biblia i natura*, Bonn 1876 w tłumacz. Nowodworskiego). Dopóki jednak człowiek z epoki trzeciorzędnej z całą pewnością nie zostanie odnaleziony, hypoteza ta nie ma racyi bytu. Pochodzące z tej epoki eolity nie zawierają szczątków ludzkich; odnaleziony przez Dubois na Jawie Pithecanthropus erectus, okazał się zdeklarowaną małpą. Dotąd antropologia przedhistoryczna uznaje jako pierwszego i najstarszego człowieka dyluwialnego z epoki lodowej, którego można sobie wytłumaczyć bez hipotezy o P-ach (J. Ranke, *D. Mensch* 1900 r. w 1900; Schanz w *Bibl. Studien* I 1896, por. też art. Jedność rodzaju ludzkiego, Potop).

Prebenda (praebenda) oznacza część przypadającą z rozdziału dochodów kanonikowi kapituły katedralnej lub kolegiackiej. Nazwa ta powstała po rozwiązaniu życia wspólnego kanoników w X i XI w. kiedy oznaczała część podawaną (praebare) każdemu codziennie pożywienia. Obecnie P. jest synonimem z Beneficium (ob.)

Preces, prośby, wersety, odmawiane w Oficyum brewiarzowem, których treścią jest błaganie P. Boga o różne potrzeby. Początek P. dał Kł grecki i zaczynają się one od greckiego wezwania: „Kyrie eleison“. P. rozróżniamy niedzielne i codzienne, czyli feryalne i obecnie odmawiane bywają, gdy przypadnie ryt semiduplex lub simplex, z pewnymi jednak wyjątkami. Niedzielne preces odmawia się w Prymie i Komplecie niedzielnej lub w Oficyum semiduplex, jeżeli nie wypada komemorować jakiej oktawy lub w niedzielę duplicis simplificati lub również oktawy, oraz w ferye w ciągu roku. Pr. codzienne odmawia się w ferye większe i wigilie z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wniebowstąpienia i Zielonych Świątek, w suche dni, z wyjątkiem przypadających w oktawie Zielonych Świątek. (Por. Tit. VII Nov. Rubr. juata „Divino afflatu“; Hugo a S. Victore, *In Spec.* c. 3; *Mi-*

crolog, c. 50; S. Izydor Sewilski, *De Offic.* l. I, c. 6).

X. M. S.

Prechtl Józef od św. Teresy, Trynitarz, „pictor eggregius“. Ur. się on w Wiedniu dnia 13 lut. 1734 r. i przybywszy do Polski z pewnym Trynitarzem-Polakiem, bawiącym czas jakiś w stolicy austryjackiej, wstąpił do zakonu trynitarskiego w Beresteczku dnia 4 marca 1753 (może trochę pierwej), a po ukończeniu nowicyatu, wykonał tam śluby zakonne.

Ze sztuką malarską, już się poprzednio zapoznał, ale się w niej wydoskonalił w Zakonie i oddał się jej zupełnie. Malował alfresco dużo obrazów Świętych, jedno i drugie z wielkiem powodzeniem. Malował kl trynitarski w Kamieńcu Podolskim i tże katedrę, w Braiłowie i Bereste zku, kły też swego zakonu; nadto w Hołobach, na Wołyniu, kł parafialny; są też jego obrazy w katedrze łuckiej i kamienieckiej, a także w rozmaitych innych świątyniach trynitarskich: antokolskiej, w Wilnie, w Stanisławowie, Tomaszowie, Krotoszynie etc. Stanisław-August, znawca sztuk pięknych, umyślnie zboczył do Braiłowa, aby obaczyć braciszka-malarza i jego prace, które się mu miały bardzo podobać. Pomimo zamiłowania w malarstwie nie zaniedbywał Prechtl obowiązków zakonnika i odznaczał się wielką pobożnością; pod koniec życia wzrok utracił i żył już tylko modlitwą. Dnia 17, v. s., czerw. 1799 roku w klasztorze trynitarskim w Braiłowie Bogu ducha oddał. (Por. *Wspomnienie o Trynitarzach* na Wołyniu, Podolu i Ukrainie przez Wołyniaka, Kraków, 1909).

J. M. G.

Prechtl Maxymilian ur. 1757 r. w Palatynacie, † w Villseck 1832 r. Był benedyktynem, od r. 1800 opatem w Michaelfeld. Pozostało po nim wiele pism: *Positiones iuris eccl. universi.* Anberg, 1787; *Succincta series theologiae* theoreticae 1791; *Historia monasterii Michaelfeldensis; Wie sind die oberpf. Abteien im J. 1669 abermal* an die geistlichen Ordensstände gekommen, 1802; *Friedenwarte an die katholische und protestantische Kirche*, Salzburg, 1810; *Seitenstücke* zur Weisheit Dr. Martin Luthers, 1817; *Antwort auf des Sendschreiben Dr. Martin Luthers*, 1817; *Kritischer Rückblick* auf Hrn. Chr. Baberts kritische Beleuchtung, 1818. (Por. Hurter, *Nomenclator Literarius* t. III; Weigl, *Abt Prechtl.* Sulzbach, 1833; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictinerordens* im Königl. Bayern. Regensburg, 1880, t. I, p 269; *W. W.*, X, s. 311.

Precipiano Humbert, Wilhelm arbp Mechlinu ur. 1626 r. w Besançon, gdzie też uczył się teologii i prawa kanonicznego. W r. 1683 król hiszpańs. Karol II mianował go bpem w Brügge, a w r. 1690 arbpem Mechlinu. P. walczył wytrwale z Jansenistami, którzy zmuszeni opuścić Francyę chronili się do Niderlandów; m. i. opanowali oni uniwersytet w Lowanium, wobec czego zalecił wszystkim bpom, aby od każdego przyjmującego święcenia kapł. lub obejmującego beneficyum wymagali przysięgi na formularz Aleksandra VII (ob. Jansenizm) z dodatkiem uznającym veritatem facti. Ten dodatek dał powód do oskarżenia P a przez Jansenistów w Rzymie, jakoby zmienił formularz Aleksandra VII. Wnet jednak przekonał się pż Inocenty XII o ich podstępie i pochwalił zarządzenie P-a. W r. 1695 wydał P. dekret potępiający t. 3 pism Jansenistowskich, a gdy Quesnel (ob) nie przestawał dalej szerzyć swoich błędów P. wytoczył mu proces 1703 r., a w następstwie jego rzucił nań ekskomunikę i zabronił wstępu do swej dyecezyi. Wydane przez P-a *Causa Quesnelliana* (Brno 1705) zawiera ące całkowity proces, oraz dokumenta przyczyniło się wiele do uświadomienia opinii całego świata o knowaniach Jansenistów. P. † w Brukselli (7 czerw. 1711 r. (Por. de Pamm, *Nova et absoluta coltectio synod Archiep. Mechl.* I, Mechl 1828; Schill, *D. Constit. Unigenitus.* Freib 1876).

Predestynacya ob. Przeznaczenie.

Predestynacyanie ob. Adrumetanie.

Preegzystencya czyli przedistnienie — istnienie duszy ludzkiej przed powstaniem ciała. Tak uczy doktryna pokrewna z metempsychozą. Zadaniem zwo-

lenników tej teoryi dusze ludzkie istnieją oddawna stworzone, a teraz skoro połączy się taka dusza z ciałem powstaje człowiek. Doktryna ta powstała na Wschodzie w głębokiej starożytności, najprawdopodobniej naprzód u Indów, skąd przeszła do Egiptu a następnie Pitagoras przeszczepił ją do Grecyi. Za Pitagorasem poszedł Platon. Plotyn neoplatończyk uczy, że dusze opuściły niebo i połączyły się samowolnie z ciałami z miłości do materyi. Według niektórych Kartezyan stworzył Bóg wszystkie dusze na początku. Zdaniem Leibnitza Stwórca zamknął dusze ludzkie w niewidzialnych ciałkach organicznych i umieścił je w Adamie, a Adam za pomocą nasienia przelał owe dusze swym potomkom. Gdy przez akt płodzenia ciałka zaczynają się rozwijać w organizmach ludzkich, budzą sie i dochodzą do świadomości drzemiące do tego czasu dusze. Z nowszych psychologów oświadczają się za preegzystencyą Imm. Fichte i Lindemann, z polaków Towiański (por. Semenenko, *Biesiady Filozoficzne*, w *Przegl. Poznań*, 1860, str. 190, posz. II i III), Cieszkowski i W. Lutosławski. (Por. *Przegląd filoz.*, 1899, zesz. III, s. 91 autoreferat o *Seelenmacht*. Ogół jednak filozofów odrzuca przedistnienie dusz i ze wszechmiar słusznie. Dusza jest z natury formą substancyalną i połączenie z ciałem substancyalne. Ten pewnik obala hypotezę preegzystencyi. Gdyby bowiem dusza istniała przed połączeniem się z ciałem, wówczas stanowiłaby substancyę zupełną i z natury swej obojętną byłaby na to, czy się z ciałem połączy lub nie połączy. Przeciwko preegzystencyi świadczy i ten argument, że gdyby dusza istniała przed ciałem, pamiętałaby te czynności, które spełniała przed połączeniem, a tymczasem nic takiego nie pamięta. Z tych też powodów preegzystencyanizm jako sprzeciwiający się Objawieniu i nauce Kościoła został potępiony na Soborze Konstantynopolitańskim II w 553 r., kiedy orzeczono: „Si quis fabulosam animarum praeexistentiam et quae ex illa consequitur monstruosam restitutionem asseruerit, anathema sit". (Por. Ks. Dr. Kaz. Wais, *Psychologia*, Warszawa, 1903, t. IV, str. 87 i 96). *X. R. J.*

Prefacya jest to hymn pochwalny Panu, zachęcający wiernych do połączenia się z aniołami, archaniołami... w wysławianiu Pana nad Pany w owem przesławnem: „Swięty, Święty, Święty Pan Bóg Zastępów!.."

Prefacya jest prawdziwym wstępem do Kanonu po ofiarowaniu i zmienia się podług świąt lub okresów roku kościelnego. Wszystkich prefacyj mamy jedenaście: o Narodzeniu, o Zjawieniu Pańskiem, Wielkopostna, o Krzyżu św. lub Męce Pańskiej, o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu Pań., Zesłaniu Ducha Świętego, o Trójcy Przenajśw., o Matce Boskiej, o Apostołach i ogólna. (Por. *Rubr. Gen. Mis.* de Praefatione, oraz art. następny).

Prefacye ku czci Matki Bożej. Prefacya (illatio, contestatio, immolatio) należy do najuroczystszych, najpodniosłejszych i najwięcej zachwycających pieśni Kła; jest ona prawdziwą poezyą, wychodzącą z tchnienia Ducha św. (Por. Nicoluas Gihr, *Das heilige Messopfer* Freiburg in Breisgau. 1897, (str. 515). Początku zaprowadzenia Prefacyi w obrzędach Najśw. Ofiary należy szukać w czasach Apostolskich. Wynika to ze świadectwa Ojców śś., a szczególniej z dawniejszych liturgii, z których ani jedna nie znachodzi się bez prefacyi. Jak Kł wschodni od początku ma tylko jedną i jedyną prefacyę, tak na Zachodzie pomnożyła się liczba prefacyi już wcześnie, w takim stopniu, że przed Grzegorzem W. każdy prawie formularz mszalny miał swoją osobną prefacyę. *Sacramentarium Leon.* zawiera 267, prefacyi. *Sacram. Gelasian.* tylko 56. Prawdopodobnem jest, że sam Grzegorz W. pż zredukował tę wielką, ilość prefacyi do 10-ciu. Za czasów Urbana II (1088—1099) przybyła prefacya do Matki Bożej. Miała być ona pierwszy raz odśpiewana podczas synodu w Piacenzie (1094) przez pża Urbana podczas pontyfikalnej celebry. Za jej autora uważają jednni św. Brunona, założyciela zakonu Kartuzów (por. *Acta SS.* Octobris T. III.; *Suma aurea.* III 922. i P. Tappert, *Der heil. Bruno* in seinem Leben und Werken, s. 163—166), inni zaś, jak Kardynał Bona (lib. 2 *Rerum Liturgicarum.* Romae 1671. cap. 10. num. 3) twierdzą, że ją ułożył sam pż Urban II., celem uproszenia opieki Maryi o po-

myślny wynik pierwszej wyprawy krzyżowej. Prawdopodobnie jednak należy przyjąć, że pochodzi ona od pża Urbana II, który jednak mógł użyć pomocy św. Brunona. Przepiękna legenda wiąże się z początkiem tej prefacyi. Gdy Pż Urban II. w starodawnej świątyni, poświęconej Matce Bożej (Sancta Maria de Campania) odprawiał Mszę św. pontyfikalną, gdy już zączynał Prefacyę, z natchnienia bożego wśród zdumienia ludu począł śpiewać te słowa: „*Et Te in veneratione beatae Mariae semper Virginis* (We Mszale Dominikańskim po słowach „beatae Mariae semper Virginis“. są wtrącone dwa inne „*exultantibus animis*“) *collaudare, benedicere et praedicare. Quae et Unigenitum tuum sancti Spiritus obumbratione concepit: et Virginitatis gloria permanete, lumen aeternum mundo effudit, Jesum Christum Dominum nostrum. Per quem etc.* Prefacya ta następnie rozszerzyła się po całym Kle opiewając niewysłowione przywileje łaski i chwały, jakiemi ozdobioną została dziewicza Matka Boga Marya ponad innemi stworzeniami. Należy jednak przyjąć, że pż Urban II ułożył Prefacyę o Matce Najśw. w tej formie, w jakiej ona do dziś dnia we mszale rzymskim się znajduje, ile że przed pżem Urbanem znane już były prefacye o Matce Bożej. Świadczy o tem najpierw *Liber Sacramentorum S. Gregorii* (Migne P. lat. LXXVIII), który był obowiązkowym Mszalem dla Rzymu. Czytamy w nim ad VIII. Calend. Aprilis celebratur Annuntiatio Angelica ad B. Mariam et in praefatione post verba haec: per Christum Dominum nostrum. ista inseruntur: „Quem pro salute hominum nasciturum Gabriel Archangelus nuntiavit, Virgo Maria Spiritus cooperatione sancti concepit: ut quod Angelica nuntiavit sublimitas, Virginea crederet puritas, ineffabilis perficeret Deitas. Illius itaque optamus te opitulante cernere faciem sine confusione, cuius Incarnationis gaudeamus solemnita e. (*Acta Sanctorum* Martii III. str. 536). W tymże *Liber Sacramentorum* znajduje się inna prefacya na uroczystość Zwiastowania pro Dominica tertia ante Natale Domini; „Aeterne Deus, qui tuo inenarrabili munere praestitisti, ut natura humana ad similitudinem Tui condita, dissimilis per peccatum et mortem effecta, nequaquam in aeterna damnatione periret; set unde peccatum et mortem contraxerat, inde vitam tuae pietatis immensitas repararet, ee antiquae virginis facinus nova et intemerata Virgo Maria piaret. Quae ab Angelo salvata, a Spiritu sancto obumbrata, illum gignere meruit, qui cuncta nasci suo nutu concessit. Quae mirabatur et corporis inregritatem et conceptus foecunditatem, gaudebatque suum paritura parentem Iesum Christum Dominum nostrum (por. *Acta Sanctorum* Martii III). Sakramentarz ten został następnie przyjęty w Galii na prośbę cesarza Karola Wielkiego. Przedtem używano w Gallii częścią Sakramentarza Gelazyańskiego, częścią posługiwano się staro gallikańską Liturgią. (Por. „Theologisch-praktische Quartalschrifft“. Linz. 1907, str. 258, *Das römische Missale*). Na szczególniejszą uwagę zasługuje prefacya na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, obchodzona dnia 18 stycz. w Coutans do r. 676, a nawet jeszcze w IX-ym wieku we wielu miejscowościach Gallii. Starodawna ta prefacya jest dowodem bardzo ważnym czci Matki Bożej, dlatego zasługuje, by ją w całości w polskiem tłomaczeniu przytoczyć. „Zaprawdę słuszną i sprawiedliwą jest rzecza Wszechmocny Boże, abyśmy Ci powinną dziękę składali w tym świątecznym czasie, w tym przed innymi uroczystym dniu, w którym (wierzący) Izrael z Egiptu wyruszył i w którym dziewicza Bogarodzicielka z tego świata przeszła do Chrystusa. Ta, która nie doznała zmazy przez zarazę ani zniszczenia w grobie. Wolna od zmazy, chwalebna przez swego Syna, upewniona przez przyjęcie, wywyższona przez otrzymanie raju, nie zaznała żadnej szkody przy Poczęciu (Swego Syna), miała powód do dziękczynienia z powodu Swego owocu nie była podległa boleści w porodzeniu, ani dolegliwości śmierci. Życie jej powstało nie z pożądliwości. Jej ciało nie zostało rozłożone siłą natury. Jest pięknem mieszkaniem z którego godny Oolubieniec wy tąpił, światło pogan, nadzieja wierzących. Pogromicielka szatana, zawstydzenie żydów, naczynie życia, przybytek wspaniałości, niebieska świątynia. Zasługi tej Dzieweczki najlepiej wychwalone zostaną, skoro się je porówna z uczynkami starej Ewy. Ona przyniosła światu życie, tam-

ta prawo śmierci zrodziła. Tamta zepsuła nas przez swój grzech, Ta ocaliła przez Swe Macierzyństwo. Tamta przez jabłko drzewa ugodziła nas w korzeniu, z Tej jako z różczki (virga), wytrysnął kwiat, który nas przez swój zapach przywraca do dawnego stanu, ulecza przez swój owoc. Tamta przekleństwo w boleściach zrodziła, Ta umocniła błogosławieństwo dla zbawienia. Niewierność tamtej przyzwoliła wężowi, oszukała męża, zepsuła dziecię; posłuszeństwo Tej przebłagało Ojca, wysłużyło Syna odkupiło potomstwo. Tamta podaje gorycz w soku jabłka, Ta ustawiczną słodycz spływającą kroplami z czoła Syna. Tamta przez gorzki smak dzieci odraziła, Ta przyjemną potrawą najsmaczniejszego chleba swe dzieci żywiła, żadne z nich nie umiera, chyba że samolubnie odrzuca pokarm tego chleba. Lecz już odwróćmy się od starego narzekania, a zwróćmy się do nowych radości... Do Ciebie tedy zwracamy się błogosławiona Dziewico, Niepokalana Matko, Pani, która żadnego męża nie znasz, któraś jest czcigodna i niepokalana przez Syna, błogosławiona, gdyż przez Cię niespodziewana radość nas spotkała. Jak bowiem winszujemy sobie z powodu Twego narodzenia, jak się cieszymy z powodu Twego macierzyństwa, tak radujemy się przy Twem odejściu. Byłoby za mało, gdyby Chrystus uświęcił Cię tylko przy Twem wyjściu na ten świat, i gdyby takiej Matki nie ozdobił także przy Jej odejściu. Przystojnie przyjętaś została przez Tego którego przy poczęciu przez wiarę pobożnie przyjęłaś. Tak tedy Ciebie, którą ziemskie rzeczy nie obciążyły, skały nie zamknęły i nie zatrzymały. Zaiste Twa dusza została ozdobiona rozmaitą pięknością. Apostołowie oddają Jej świętą służbę, Aniołowie spiewem Ją chwalą, Chrystus przyjmuje Ją w swe objęcia, obłoki stają się dla Niej rydwanem, raj Ją przyjmuje chwałą pierwszy stopień pomiędzy chórami dziewic—przez Chrystusa naszego Pana, któremu Aniołowie i Archaniołowie bez przestanku powtarzają mówiąc: Sanctus, Sanctus, Sanctus, etc... (Por. Stephan Beissel S. J., *Geschichte der Verehrung Marias in Deutschland während des Mittelalters*, Freiburg in Br. 1909, str. 17).

Ks. A. Błachut.

Prefekt cz. kapłan wykładający naukę religii w szkołach (ob. Katecheta).

Prefekt ob. Kurya Rzymska.

Prefektura apostolska. nazwa terytoryum misyjnego pod władzą duch. prefekta aplskiego. Skoro przedsięwzięcie misyjne, prowadzone początkowo przez przełożonego misyi, poniekąd ustaliło się często nawet w samym początku, zwyczajna misya otrzymuje nazwę P. ap., w dalszym ciągu wikaryatu apstolskiego. Prefektur takich licz. bież. za zwyczaj nie przekracza 40. Prefekta mianuje Propaganda, z pośród kapłanów świeckich, najczęściej przełożonego misyi i posiada on władzę quasi bpią, zwłaszcza pro foro interno. Istnieją też prefekci w charakterze pomocników bpich jak 2 w szwajcarskiem bpstwie Chur, (Retia, i Misolce-Calanca), lub w Syryi i Azyi mniejszej; zależą oni od danego bpa w którego dyec. leży prefektura. Oryginalny charakter miał gwardyan Franciszkanów, stróżów Grobu św., temu bowiem po wyborze Propaganda nadawała tytuł „Praefectus Missionum a Custodia Terrae sanctae". Pius IX wskrzeszając 1848 patryarchat Jerozolimski skasował ten tytuł.

Prekonizacya ob. Biskup.

Preiss Franciszek Erazm, kanonik kollegiaty kieleckiej. Urodz. w Warmii pod Gdanskiem. Wstąpił do Jezuitów, lecz gdy następiła w r. 1773 kasata zakonu, oddał się obowiązkom duszpasterskim, naprzód jako wikaryusz w Kielcach, następnie wicekustosz i kanonik kollegiaty kieleckiej. W 1775 r. został proboszczem w Zagdańsku. † 1805 r. Odznaczał się świątobliwością życia i cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Napisał dużo dzieł; z nich ważniejsze: *Veritas christianae apostolicae* romanae catholicae fidei vere divina, Sandomiriae 1788, 2 t.; *Kazania na niedziele i święta* całego roku, Warszawa 1809, 3 t. Oprócz tego napisał: *Media*, quibus novellus spiritualis manuducente spirituali patre probitatem, timorem Dei ac spiritus profectum in seminarii tyrocinio acquivere et acquisitum post in sacerdotio augere ac conservare possit, Sandomiriae 1765; *Jasne dowody* między niezliczonemi w Chrześcijaństwie sektami, prawdziwy powsze-

chny Chrystusowy Kościół pokazujące, Sandomierz 1766; *Examen ordinandorum* Approbandorum ac Instituendorum, Poznań 1776, Kraków 1780. (Por. *Akta kapituły kieleckiej*; H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III str. 285; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 1194.) *X. R. J.*

Preiss Hieronim, reformat, był kaznodzieją katedralnym włocławskim, napisał *Kazania na niedziele i święta uroczyste*, Warszawa 1809.

Preissinger Ludwik, urodz. 1810 r. w Neumarkt. W tapił do klasztoru Benedyktynów w Augsburgu. Został tam profesorem matematyki i dyrektorem obserwatoryum astronomicznego. Jednocześnie gorliwie spełniał w miarę czasu obowiązki duszpasterskie. † 1872 r.

Prekluzyjny termin ob. T e r m i n y.

Prelatura w znaczeniu prawno-kln zwie się wyższa godność kln, która osobie nią obdarzonej daje pewne pierwszeństwo przed innymi. Prałaci w ścisłem zn. dzielą się na w y ż s z y c h (majores) są nimi bpi i n i ż s z y c h (minores v. inferiores) posiadający pewną jurysdykcyę in foro externo; wszyscy inni prałaci są honorowymi (honorarii). Szczególnie liczni są Pr. Kuryi rzymskiej wymienieni w przeciwieństwie do krdłów. Rzeczywistymi P-tami rzymskimi są rezydujący w Rzymie tytularni patryarchowie, arcbpi bpi, 5 P. di fiochetti (Vicekamerleng, auditor generalny, skarbnik Kamery apostolskiej, wiceregens krdła wikaryusza i maggiordomo pałacu aplskiego) sekretarze Kongr. krdlskich, komisarz i assesor św Inkwizycyi, regens kancelaryi aplskiej i Penitencyaryi, promotor fidei, 7 rzeczywistych protonotaryuszów, 9 audytorów Roty, posiadający prawo głosu referendarze dei Signaturae justitiae i Clerici Camerae apostol. Warunki wymagane do rzeczywistej P-y wymienia bulla Aleksandra VII „Inter ceteras“ z d. 13 czerw. 1659 r.; jeżeli one są zachowane P. zwie się P. j u s t i t i a e, w przeciwnym razie P. g r a t i a e. Jako uczelnia dla P ów służy założona przez Klemensa XI 1706 r. „Accademia pontificia dei nobili eccl.“ Wszyscy inni P-ci rzymscy są honorowymi, a mianowicie a) z pewnym połączonym z P-rą urzędem, jak pscy asystenci tronu (do tych należą mianowani patryarchiowe arcbpi i bpi), psk w. jałmużnik, sekretarz listów pski do książąt, oraz listów łacińskich, substytut s kretarza stanu, subdataryusz, abbrewiatorzy de parco majori, pscy ceremoniarze, 4 tajni rzeczywiści szambelanowie i kapelani pscy; b) P-ci przy Kuryi bez obowiązków: protonotarii adinstar participantium i supernumerarii (protonotaryusze tytularni należą do prałatów extra urbem), nadliczbowi referendarze signatury justitiae, pscy prałaci domowi (antistes urbanus) nadl czbowi tajni szambelani honorowi in abito paonazzo i szambelanowie honorowi extra urbem, honorowi ceremoniarze extra urbem nadliczbowi ceremoniarze tajni kapelani honorowi Jego Świątobliwości. Wszystkim P-om rzymskim przysługuje tytuł Monsignore i odpowiedni ubiór, przywileje P-ów rzymskich ostatecznie wyłuszczył Pius X w motu-proprio z dn. 21 lut. 1905 r. „Inter multiplices“. P-ci po za miastem są dzisiaj mianowani tylko na wniosek lub za zgodą ordynaryusza danej dyecezyi.

Oprócz rzymskich istnieją P-y po za miastem przysługujące opatom, generałom zakonów, z wyjątkiem żebrzących, oraz części członków kapituł katedralnych i kollegiach z tytułem zazwyczaj: dziekana lub prepozyta, archidyakona, kustosza, penitencyaryusza. Te ostatnie P-y bywają już fundacyi dawnej, już to kolacyi bpiej. Według praw w państwie rosyjskim obowiązujących P-tów przedstawia odnośny bp, zatwierdza od r. 1911 minister spraw wewnętrznych, dawniej monarcha. (Por. Ferraris *Bibl. prompta; Gerarchia cattolica*; Warsz. *Jus Decretalium* t. II nr. 638, 815/9; Hilling, *Röm. Kurie* 1907; Buchberger K. *H. L.* t. II 1566/4)

(*Cn.*)

Prelatura nullius (sc. dioec.) tytuł P. n. przysługuje opatowi lub proboszczowi kollegiaty posiadającemu jurysdykcyę quasi bpią nad pewnem od dyec. odłączonem i niezależnem terytoryum; takimi są: opaci Montecassino, St. Moritz, Einsiedeln, Martinsberg ua Węgrzech i in. (Por. Trid. sessio XXIII r. 10, *de Ref.*; ob. też art. N u l l i u s t e r y t o r y a.

Premonstratensi ob. N o r b e r t a n i e.

Prepozyt (praepositus) 1) w zwykłem zrozumieniu zwie się prałat zajmujący w kapitule katedr. lub metrop. najwyższą po bpie lub metropolicie godność; najczęściej jest nim archidyakon. 2) P-em zwie się także proboszcza kolegiaty, będący zarazem jej przewodnikiem. 3) Tytuł P-a przysługuje również przełożonym niektórych klasztorów pełniących te obowiązki w zastępstwie głównego zwierzchnika (opaci, prałaci, rektorzy). 4) zwano też P-ami świeckich, którym od XIV w. powierzono nadzór nad stroną materyalną kła lub parafii, pod okiem proboszcza lub dziekana. W Król. polskiem obowiązek ten ciąży na Dozorach klnych (ob.) 5) Protestanci w niektórych krajach tytuł P-a uznawali za równoznaczny z superintendentem.

Presburg (Posonium) król. miasto, stolica komitatu t. n. Po zdobyciu Budy przez Turków 1541 r., arcbp Grana przeniósł stolicę swoją do Tyrnawy, kapitułę zaś do P., gdzie też wybudował pałac arcbpi. Po wypędzeniu Turków 1683 r., stosunkj takie i nadal się utrzymały, dopiero arcbp Aleksander Rud Rudnay (1819 — 31) przeniósł napowrót stolicę wraz z kapitułą do Granu, a P. został kolegiatą, ze wspaniała katedrą w stylu gotyckim pod wezw. św. Marcina, w której dopełniana bywa koronacya królów węgierskich. Za miastem leży pagórek zw. królewskim, na który król po ukoronowaniu wjeżdża konno i mieczem czyni cięcia na cztery strony świata.

Presbyteri cardinati lub **cardinales** ob. Kurya Rzymska.

Presiowski Idzi ur. 1 wrześ. 1803 r. w Mokrsku, pod Wieluniem, wstąpił do Pijarów w Łukowie 1823 r., którzy wysłali go na uniwers. warszawski, który skończył 1827 r. ze stopniem magistra nauk i sztuk pięknych, poczem uczył języków starożytnych w szkołach pijarskich; ostatnio w Żoliborzu. W r. 1845 został proboszczem w Chotowie gdzie † 28 marca 1853 r. Był to kapłan wzorowy i głęboko uczony. Prac pozostawił wiele, ponieważ jednak nie wszystkie opatrywał swojem nazwiskiem, więc też i nie wszyskie są wiadome. Z tych ostatnich wypada przytoczyć następujące: *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1862 (4 wyd.); *Początki geografii starożytnej* tże 1832, wyd. 4 1862; *Królki rys geografii etc.*, tże 1829, 4 wyd. 1841; *Wypisy greckie*, tże 1832; *Gram. języka łac. etc*, tże 1839; *Krótka wiadomość o sejmach i sejmikach przedsejmowych w Polsce*. tże 1829, przedruk w *Bibl. polskiej* Turowskiego 1761 i in.)

Pressensé — 1) Edmund, pastor protestancki, polityk i filozof, ur. w r. 1824 w Paryżu, studyował teologię w Lozannie, Halli i Berlinie. Powróciwszy do Paryża objął stanowisko pastora w kaplicy Taitbout i wkrótce zasłynął jako kaznodzieja; walczył o niezależność kła ewangelickiego z rządem; polemizował też z Kłem katolickim, † w r. 1891. Z dzieł jego wymieniamy: *Histoire des trois premiers siècles de l' Eglise chrét.* 1857 — 77, 4 t., 8-o; *L' Ecole critique et Jésus Christ.* 1863, 8-o; *Les Origines.* 1883, 8-o, i inne. Założył dwa czasopisma: „Revue chrétienne" „Bulletin théologique".

2) Franciszek, syn poprzedniego ur. w Paryżu r. 1853, socyalista, polityk i dyplomata, był też współpracownikiem dziennika „Temps". Opracował: *L' Irlande et l' Angleterre.* Paris 1889, 8-o i godną uwagi książkę *Le Cardinal Manning.* Tże 1896, 16-o. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemporains*, 1893, 4-o, str. 1278; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 318.

X. J. N.

Preszowska dyecezya r. g. Preszów, alias Eperies, miasto na Węgrzech, od którego ta dyecezya nazwę swoją przyjęła, a powstała ona w 1816 r. kiedy z dyecezyi munkackiej wykrojono osobny ordynaryat. Pż Pius VII uznał ją kanonicznie 22 wrześ. 1818 r. i poddał pod władzę prymasa węgierskiego w Granie. Z początku składała się ona ze 194 parafij, tworzących 17 dekanatów, ze stolicą bpią w Preszowie. Obecnie (1911 r.) tam ludności unickiej 183,946 (katolików rzymskich na tym obszarze mieszka prawie milion, a innowierców i żydów 580,000), świątyń unickich 324; w kapitule 6 kanoników gremialnych i 5 honorowych. Klasztorów w tej dyecezyi tylko 2 Bazylianów, (a żeńskich niema wcale); w Bukowej Horce (Bukócz), w

komitacie saroskim i w Krasnymbrodzie, w zemplińskim; jeden i drugi bardzo nieliczny; ten i ów datują swoje istnienie od połowy, mniej więcej XVIII stulecia.

Pierwszym bpem był Grzegorz Tarkowicz (Tárkovicz) od r. 1818 do 1841, w którym †, mając lat 97. Jego następcą został Józef Gaganiec (Gaganetz) i rządził gorliwie dyecezyą od r. 1843 do 1875, radca tajny rzeczywisty i komandor orderu Franciszka Józefa, prałat dom. Jego Świątobl. Pża i hrabia rzymski. W r. 1858 z polecenia pskiego wizytował on klasztory bazyliańskie w Galicyi.

Po nim nastąpił Mikołaj Tóth, prekonizowany na wiosnę 1876 r., bardzo czynny pasterz, gorliwie wizytujący swoje dyecezye i dbający o jej potrzeby.

Odznaczał się on też wiedzą teologiczną gruntowną, miał stopień doktora teologii i jakiś czas był profesorem teologii w uniwersytecie Peszteńskim. — Od r. 1883 rządzi bpstwem (i dotąd). Jan Valyi, urodz. w 1837 r., a kapłan od r. 1865, idąc śladami swoich poprzedników. (Por. *Annuaire Pontifical catholique* 1911, Paris, Maison de la Bonne presse; Pelesz, *Geschichte der Union*, II t., Wiedeń 1880; *Istoria prjaszewskoj eparchii* Aleksandra Druchnowicza, perewod z łatinskoj rukopisi K. Kustodjewa, Petersburg, 1817.)

J. M. G.

Pretextat św. bp Rouen i męczennik, wyniesiony na tę stolicę w r. 549, był na koncylium w Paryżu w 557 r. i na koncylium w Tours. Brunehilda wdowa po królu Siegebercie została przewieziona z rozkazu Chilperyka do Rouen. Syn Chilperyka Meroweusz zapalał miłością ku ciotce swej Brunehildzie, która zgodziła się oddać mu rękę. P. bojąc się zgorszenia małżeństwo to pobłogosławił. Chilperyk rozgniewany za ten czyn postanowił zemścić się na bpie. Oskarżył więc go na synodzie w Paryżu w r. 577 o pobłogosławienie małżeństwa wbrew przepisom kanonicznym oraz o zdradę i spisek przeciwko sobie. Z grona bpów jeden tylko św. Grzegorz z Tours bronił niewinności P-a, reszta milczała z obawy narażenia się królowi. Chilperyk intrygą, podstępem wymógł obłudnie pozorne przyznanie się do winy P-a, co do głównych zarzutów, z czego skorzystawszy, mimo opozycyi św. Grzegorza z Tours, wpłynął decydująco na bpów, tak że ci skazali P-a na pokutę kanoniczną i na wygnanie. Po śmierci Chilperyka P. wrócił na swą stolicę bpią, lecz knowania Fredegondy wdowy po królu nie dały pokoju św. pasterzowi. Niegodna kobieta postanowiła raz na zawsze pozbyć się znienawidzonego przez siebie bpa i nasłała na niego skrytobójcę, który zasztyletował Św. w katedrze podczas gdy ten wraz z klerem śpiewał Matutinum. † d. 25 lut. 588 r. Święto obchodzi się 24 lut. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 808—810.)

X. J. N.

Preuss Edward konwertyta, ur. w r. 1834 w Królewcu, gorliwy protestant, nie mógł pogodzić się z zapatrywaniami swych kolegów w Berlinie, udał się do Ameryki i tu w r. 1872 przyjął wiarę katolicką, której gorąco bronił. † w r. 1904. Wydawał w r. 1878—1902 pismo pod wezw. św. Ludwika. Napisał cenną rozprawę *Zum Lobe der unbefleckten Empfängniss* der allers. Jungfrau.

Prezbyter ob. Kapłan.

Prezbyter Jan ob. Jan Apostoł.

Prezbyter Jan tytuł królewski ob. Jan Prezbyter.

Prezbyterat — od wyrazu greckiego πρεσβύτερος, starszy, poważniejszy wiekiem lub stanowiskiem, oznacza najwyższy stopień święceń kapłańskich, czyli innemi słowy prezbyterat znaczy to samo, co kapłaństwo. Nazwa ta ma swą podstawę stąd, że w początkach Chrześcijaństwa ludzie poważni i w dojrzałym już wieku do kapłaństwa podnoszeni byli. W pierwotnym Kle nazywano też prezbyteratem zgromadzenie kapłanów w mieście bpiem dla rady bpowi w ważniejszych sprawach dyecezyi. Dziś to nazywamy kapitułą katedralną. (Ob. Kapituła, Kapłaństwo.

Prezbyteria ob. Synody protestanckie.

Prezbyteryanie, tak się nazywają zwolennicy sekty anglikańskiej, która wbrew zasadom kościoła urzędowego anglikańskiego nie uznaje powagi urzędu biskupiego, odrzuca go i trzyma się w ob-

rzędach i urządzeniu religijnem kalwińskiej formy. Nazywano ich także „nonkonformistami“ (ob.), dlatego że nie uznawali „Uniformitat act.“ Elżbiety, i purytanami, dlatego że dążyli do oczyszczenia kościoła anglikańskiego od wszelkich religijnych „naleciałości katolickich“; gromadzili się na modły we własnych domach, odrzucali odzież kapłańską, posty, śpiewy modlitewne, użycie krzyża i kumów przy chrzcie, dzwony, organy, ołtarze, przyklękanie przy komunii, bierzmowanie przez biskupów i hierarchię kościelną, a to dlatego że w pierwotnym kościele tego nie było. Gminom nadali przewodników pod nazwą starszych (presbyteroi), z którymi radę tworzą świeccy; ogół cały miał roztrząsać swe sprawy na synodach. Do tej organizacyi kła prezbyteryańskiego w znacznej mierze przyczynili się duchowni: Colman, Button, Halingham, Benson, White, Rowland i Hawkins. Kł anglikański episkopalny przez jakiś czas sprzeciwiał się ruchowi presbyteryańskiemu, prześladował go, to jednak nie przeszkodziło, że już w 1572 r. prezbyter Field w Wadsworth pod Londynem założył pierwszy kł purytański. Całkowitą wolność uzyskali ostatecznie dopiero za Wilhelma III w 1689 r. Tymczasem, w łonie presbyteryanów samych powstało nowe stronnictwo ultrapurytańskie pod nazwą „niepodległych“. — Independents; według nich każdemu protestantowi miała być zapewniona zupełna wolność pod względem kultu i doktryny. Wodzami tego stronnictwa byli Fairfax i Cromwell. (ob.). Jeszcze dalej w swem purytanizmie zaszli browniści z swym założycielem Brownem na czele. (ob. art. Brown.) (Por. Hopkins, *The Puritans*, 1860 — 1861 r., t. 3; Skeats, *History of the free churches of England*, ed. 2, Lond. 1869; Józef krdł Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa, t. XI, str. 202, 210; XII, 51; XIV, 156; W. Stephen, *Scottish Church*, 2 t., Edinb. 1894, 1896.)

X. R. J.

Prezbyteryum — 1) był to niegdyś jakby senat duchowny, składający się z kapłanów i dyakonów, służący bpowi pomocą i radą w rządzeniu dyecezyą. Chociaż bpi mają władzę rządzenia dyecezyą, to jednak według ducha wolności w Kle w wykonywaniu rządów, zasięgają rady podwładnego sobie duchowieństwa. Pr-e zbyteryum zapewne początek bierze od synedryum żydowskiego. Od początku Kła widzimy, jak nawet pże zasięgają rady duchowieństwa, gdy idzie o załatwienie ważnej sprawy; pż Syrycyusz, zamierzając potępić błędy Jowiniana, zasięga zdania kapłanów i dyakonów: „Facto ergo presbyterio constitit christianae legi esse contraria. Omnium nostrum, tam presbyterorum, quam diaconorum, unam scitote fuisse sententiam“. Niekiedy w średnich wiekach już bpi na czas oddalenia się ze swoich dyecezyj, mianowali zastępców, oficyałów. Instytucya prezbyterów starożytnego Kła przekształciła się z czasem w kapituły katedralne, jako senat bpa, tak je bowiem nazywa Sobór Trydencki (ses. XXIV). Obecnie biskup w ważniejszych sprawach zasięga rady kapituły. Pż ma w rządzeniu Kłem senat, czyli kolegium krdłów i oni po śmierci pża wybierają następcę. Kanonicy kapituł sede vacante rządzą dyecezyą przez wikaryusza kapitulnego, czyli administratora dyecezyi, oni też mają prawo wskazywania kandydata na opróżnioną katedrę, co jednak zwyczaje miejscowe lub konkordaty bliżej określają.

2) Prezbyteryum część kła, wyłączona dla użytku tylko prezbyterów, czyli kapłanów. P. zazwyczaj oddzielane bywa od reszty kła balustradą; tam znajduje się wielki ołtarz, jako główny punkt kła. P. kłów katedralnych zazwyczaj noszą nazwę chórów. Według ducha kła za kratki przed wielki ołtarz, czyli do P. nie powinien nikt wchodzić oprócz kleru i służby klnej, nawet tam nie powinna się znajdować uprzywilejowana ławka kolatorska.

X. M. S.

Prezencya ob. Distributiones.

Prezenta ob. Patronat.

Prezentacya ob. Patron.

Prezentki. Nazwa popularna, jaką nosi zgromadzenie zakonne żeńskie, zajmujące się wychowaniem dziewcząt, założone w Krakowie i istnieje wyłącznie tamże przy kle śś. Janów: Chrzciciela i Ewangelisty. Założycielką jego była Zofia z Maciejowskich Czeska, córka Mateu-

sza z Maciejowic Maciejowskiego h. Janina, zwanego Brodawką, który żył w województwie krakowsk., i Katarzyny z Lubowieckich, a małżonka Jana Czeskiego h. Jastrzębiec. Urodz. w Krakowie 1584., młodo owdowiawszy nie mając dzieci, przeznaczyła swe mienie na wychowanie dziewcząt, zwłaszcza ubogich i sierot. Postanowiła więc założyć instytut wychowawczy dla panien trzech kategoryj: 1) stanu tak szlacheckiego jako i miejskiego, których rodzice umarli albo dla jakiejś słusznej przyczyny nie mogą przystojnie wyżywić; 2) dla takich za których utrzymanie rodzice płacić będą; 3) dla przychodnich, które tam tylko czytać, pisać, szyć i innych robót uczyć się będą. Żeby zaś zapewnić ciągłość wychowania wyraziła życzenie, by dom ten miał zawsze dostateczną liczbę mistrzyń, któreby ślubem, albo przysięgą albo obietnicą zobowiązały się mieszkać w tym domu aż do śmierci, a nawzajem dom ma opatrywać ich potrzeby. Za radą X. Piotra Kamockiego T. J. przeznaczyła na ten cel dwie swoje kamieniczki w Krakowie przy ul. Szpitalnej (obecnie dom l. 18 zwany po dziś dzień „klasztorkiem"). Dar ten uczyniła wobec rajców kazimierskich d. 11. paźdz. 1621 a 26 kwiet. 1622 przeniosła do ksiąg radzieckich krakowskich. Urządziwszy odpowiednio wspomniany dom zamieszkała w nim 20 czerw. 1626 z kilku powierniczkami i wychowanicami, z których pierwszą była Katarzyna Makowska. 27 lut. 1627 poświęcił ks. Erazm Kretkowski kan. krak. kaplicę w tym domu ku czci Ofiarowania N. P. M. i odprawił w niej Mszę św. a pierwszymi spowiednikami byli kapłani T. J.: Piotr Kamocki i Szymon Peroniusz. Instytut ten potwierdził bp krakowski Marcin Szyszkowski 31 maja 1627, a w 4 lata potem Honorat Visconti arcbp larysseński i nuncyusz papieski przejeżdżając przez Kraków zwiedził go osobiście (1631) zbudowany pracą w niem na chwałę Bożą. To też d. 24 maja 1633 r. wydał w Warszawie dokument, potwierdzający na nowo ten zakład, a Piotr Gembicki bp krak. 1644 mianował prowizorem i obrońcą tego domu każdoczesnego arcbp prezbitera kła N. P. Maryi. Również i władza świecka była życzliwą dla dzieła Zofii Czeskiej. Królowa Konstancya 26 czerw. 1630 wystosowała z Warszawy pismo zapewniające, iż Zgromadzenie z Zakonem bierze pod swą opiekę; toż samo uczynił Władysław IV w Grodnie 30 czerw. 1633 uwalniając nadto od wszelkich podatków. Jan Kazimierz dn. 11 maja 1662, Marya Ludwika, Eleonora i August II również przychylnie się oświadczają na rzecz tej instytucyi. Tymczasem Fundatorka zakończyła życie 1 kwiet. 1650, pochowana w kle Maryackim a niebawem potem przybyła ze Lwowa krewna jej Katarzyna Albiczówna, Karmelitanka trzewiczkowa w raz z 2 siostrami zakonnemi, ażeby spełniając życzenie Zofii Czeskiej w jej myśl kierować zgromadzeniem. W praktyce jednak nie okazało się to trafnem, gdyż Karmelitanki są zakonem kontemplacyjnym; zaczem Jan Małachowski bp krak. sprowadził do Krakowa z Warszawy Wizytki i osadził je w „klasztorku" przy ul. Szpitalnej. Były tu one od 1681 do 1692; ustąpiły jednak przenosząc się na Bpie, gdyż na Szpitalnej było im za ciasno, a nadto nawiedzały je często choroby. Przełożeństwo zakładu objęła Eufrozyna Dembińska i za jej staraniem przeniesiono głowę Fundarki i jej męża i umieszczono w „klasztorku" (obecnie w klasztorze św. Jana, p. niżej) w oszklonej szkatułce. Po jej śmierci († 1695) Instytutowi zaczął grozić upadek, czemu zapobiegł dekret Stanisława ze Słupowa Szembeka, wówczas bpa dyonizejskiego, sufragana, kan., wikaryusza in spiritualibus i oficyała gener. krak., wydany w Krakowie w środę 14 maja 1698 a będący podstawą kanoniczną zgromadzenia P-ek w tej formie, w jakiej ono dotąd po dziś dzień istnieje. Jest to kongregacya zakonna, do której należące osoby po dwuletnim nowicyacie składają 4 śluby proste dożywotnie: czystości, ubóstwa, posłuszeństwa i uczenia panienek. Protektorem, obrońcą i prowizorem tego domu jest każdoczesny archiprezbiter kła N. M. P. Zakonnice rządzić się mają ustawami domu podobnego, założonego w Rzymie przy kle ś. Eufemii, a uzyskanemi dla nich za staraniem bpa Piotra Gembickiego, za zezwoleniem pża Aleksandra VII. Do pierwszych obłóczyn zgłosiły się 3 kandydatki: Eufrozyna Anna Jedlecka staruszka 80-letnia, Eufemia Nidecka 25 lat licząca i Anna Zaćwilichowska w 18 r. życia; aktu zaś obłóczyn dokonał ks.

Adam Styrkowski, obojga prawa dr. i prof., kantor kollegiaty tarnowskiej, kanclerz kollegiaty WW. ŚŚ. w Krakowie, proboszcz u św. Jakóba na Kazimierzu i notaryusz Konsyst. gen. krak; zaprowadzono też w klasztorze ścisłą klauzurę. Początki XVIII w. nie były dla Zgromadzenia pomyślne. szwedzka kontrybucya i morowe powietrze w 1706 i 1707 dały mu się we znaki. Niedługo jednak potem kilku dobrodziei przyczyniło się znacznie do polepszenia bytu materyalnego klasztoru, jak: Dembiński, (15000 złp), ks. Czeladziński, a zwłaszcza Jan Grabieński, co za radą sufragana krak. Michała Szembeka darował zgromadzeniu 40000 złp., a następnie zrzekł się na rzecz zgromadzenia prawa prezenty na beneficyum przy kle św. Jana. August II d. 5 stycz. 1715 dał zakonnicom przywilej na kupienie dwóch kamienic pustych przy kle św. Jana, zwanych Płazowska i Bełzowska albo Groszykowska i zbudowanie tam domu. Budowa wznosiła się jednak powoli, tak, że dopiero w sobotę, d. 6 grud. 1726 zakonnice przeniesione zostały na nową, obecną siedzibę w t. z. „klasztorku“ przy ul. Szpitalnej, która to kamienica po dziś dzień do nich należy. Zakonnic wówczas było 7; d. 20 lip. 1729 r. bp krak. Szaniawski oddał Zgromadzeniu na wieczyste czasy kł ś. Jana, do którego 1748 przybyła fnndacya Józefa Stadnickiego, miecznika czernichowskiego na Mszę św. w sobotę każdą z wystawieniem Sanctissimi i odśpiewaniem podczas niej godzinek o Niepokal. Poczęciu, a kasztelanowa oświecimska darowała relikwiarz z drzewem Krzyża św. W 1790 ks. Walenty Pruski h. Prawdzic, kan. kat. krak. uczynił fundacyę na kształcenie ubogich dziewcząt w szkole zgromadzenia. Ustawy Zgromadzenia ogłoszone są drukiem w Krakowie u Franciszka Cezarego bez podania roku (Estreicher podaje r. 1698) p. t.: *Ustawy Domu Panienskiego Ná Szpitálney Ulicy Przez Szlachetną Matronę Zofię Czeską Pod Tytułem Ofiarowenia Nayswiętszey Panny Maryey.* Jak wspomniano wyżej, sprowadzono je z Rzymu, a historya ich następująca (por. *Acta Sanctorum* Bollandystów d. 16 wrześ., oraz: *Descrizione de Romą moderna*, t. II. str. 644, Rzym 1708): W Rzymie przy kle św. Eufemii opodal od kolumny Trajana za staraniem kardynałów: Cezara Baroniusza i Fryderyka Borromeusza powstało konserwatoryum (pensyonat) zw. Zitelle sperse, na sto z górą panien dla wychowania ich pod opieką kilku nauczycielek dojrzałego wieku w naukach i cnotach a protektorat nad tym instytutem zwierzono krdłowi Kamerlingowi i kilku deputowanym ze stanu kapłańskiego. Bp Szaniawski we wspomnianym wyż przywileju mówi, że na prośbę bpa Gembickiego z dołączeniem prośby Katarzyny Albiczowej Aleksander VII communicationem Instituti Domus od ecclesiam s. Euphemiae in Alma Urbe hujusmodi Virginum Coetui (Prezentkom) indulsit. Ustawy te przełożone na język polski ogłoszono pierwszy raz drukiem (por. Estr. *Bibl.*) w 1660, a Andrzej Trzebicki bp krak. d. 13 stycz. 1660 w Kielcach wydał dekret, w którym czytamy: „iż te wszystkie ustáwy, które w tey Xiążce, na pomnożenie chwały Páńskiey y naukę Panienkom, pomienionym podług Reguły S. Euphemiey (sic!) są opisáne, ápprobuiemy; y powagą nászą roskazuiemy, áby we wßystkim zupełnie záchowáne były“. Tu nazwano owe ustawy „regułą św. Eufemii“. stało się to zapewne dla skrócenia, zamiast: „reguła domu przy kle św. Eufemii“, ale niewłaściwie, gdyż powstało mniemanie, jakoby ta reguła pochodziła od św. Eufemii. Ustawy te dzielą się na 3 części: „W Pierwßey, iest o Cnotách, Obyczaiách, Zabáwach, y inßych przymiotách powßechnych, które maią bydź w Osóbach zgromadzenia tego, áby tym łacniey do zámierzonego sobie końcá przyść mogły. W Drugiey, opisuią się Ustáwy pewnych y osobnych Officiáliß, które maią rządu y ćwiczenia Panienek doglądać. W trzeciey, sporządzone są zábáwy wßystkie dla Pánienek, które będą w tym Domu nà ćwiczenie“. Na czele zgromadzenia jest przełożona, zw. Starszą albo Matką, obierana pierwotnie dożywotnie, co jednak krdł Lipski bp krak. zmienił na wybór na 3 lata. Musi mieć lat ok. 40, a w Zgromadzeniu być lat najmniej 8. Zastępuje ją wikarya obrana na lat 3, mająca mieć lat najmniej 30, a w zgromadzeniu być najmniej 8; nie może być powinowatą ani Starszej ani Szafarki. Do porady ma Starsza 2 lub 3 dyskretki, wybrane również na lat 3; wszystkie

te wybory są dokonywane pod przewodnictwem Archiprezbitera Maryackiego i Spowiednika. Przełożona mianuje z pośród Sióstr na 3 lata: Furtyankę, Szafarkę, Szatnę i Infirmarkę. Kapituły zakonne są co niedziela; zakonnice noszą habit czarny z takimże szkaplerzem, na głowie welon biały z takimże czerokim kołnierzem; opasane są sznurkiem białym o 7 węzełkach na pamiątkę siedmiorakiego przelania Krwi przez Zbawiciela. Odmawiają w oratoryum codzień wspólnie po łacinie officium parvum de Beatu, a w pierwszą Niedzielę miesiąca officium za zmarłe Siostry i dobrodziejów. Codzień rano mają półgodzinną medytacyą, a wieczór przez kwadrans rachunek sumienia, poczem De profundis i niektóre inne modlitwy ustawą przepisane. W środy i soboty mają pościć; od lat kilku mają dyspensy na środy. Raz na tydzień odmawiają wspólnie trzecią część Różańca na intencye wskazane ustawami. Szereg przełożonych od zaprowadzenia od czasu, kiedy składać poczęto 4 śluby zakonne, t. j. od 1698 jest następujący: 1) Anna Eufrozyna Jedlecka (1698—1702); 2) Anna Eufemia Nidecka (1702 — 1706); 3) Anna Józefa Zaćwilichowska (1706 — 1741) † 1762; 4) Kunegunda Anna Łupińska (1741—1772); 5) Bogumiła Rozalia Janicka (1772 † 7 wrześ. 1778); 6) Franciszka Salomea Rajbambówna od 16 wrześ. 1778—1781; 7) Franciszka Magdalena Prastellanka (1781—1808) jedna z przełożonych najbardziej zasłużonych, używająca wielkiego poważania; odwiedził ją Kościuszko 24 mar. 1794; 8) Zuzanna Józefa Ślaska (1808 † 12 mar. 1809); 9) Jadwiga Tekla Rzepecka od 20 kwiet 1809 do 1818; 10) Rozalia Anna Rossowska (1818—1834); 11) Barbara Alojza Kłopotowska (1818 † 30 sierp. 1847); 12) Petronela Gabryela Gutkowska od 23 list. 1847 † 24 list. 1860; 13) Kornelia Józefa Waligórska (1860 † 21 lut. 1898) najdłużej rządziła klasztorem z wielką roztropnością i mocą ducha; 14) Teresa Stanisława Nowakowska (1898 † 19 wrześ. 1909); 15) Zofia Aniela Szeligiewiczowna od 1909. Zakonnic zmarło w Zgromadzeniu 62 a obecnie jest ich 11. W dokumentach urzędowych są znane: „Congregatio Virginum Praesentationis B. M. V". Dla szkoły utrzymywanej przez Zgromadzenie nastała od XIX w. nowa epoka, gdyż w 1807 rząd austryacki postanowił przekształcić ją na szkołę normalną dla dziewcząt z miasta, na co się klasztor zgodził pod warunkiem, że rząd da pomoc materyalną. Przełożona ówczesna Magdalena Prastellanka chcąc nauczycielki-zakonnice obznajmić ze sposobem nauczania w szkołach normalnych, uprosiła 3 Bożogrobców od ś. Barbary, XX Glasa, Jarzęckiego i Orzegowskiego, by czasu feryj dawali im w tym celu wskazówki. Popisy półroczne zaraz w pierwszym roku istnienia tej szkoły dowiodły, że zakonnice wywiązały się ze swego zadania. Zarazem za staraniem hr. Trautmannsdorfa gubernatora Galicyi otrzymała szkoła subwencyę rządową. Z czasem szkoła ta stała się pierwszorzędną publiczną w Krakowie; uczenic miewała rocznie do 400. W tej to szkole powstał pierwszy kurs pedagogiczny żeński, przysposabiający nauczycielki; uczyli w nim nauczyciele świeccy, a w r. 1871 przemienił się w samoistne seminaryum nauczycielskie żeńskie. Z pomnożeniem w Krakowie szkół żeńskich liczba uczenic się zmniejszyła; obecnie jest ich ok. 180, z tego 16 pensyonarek. Szkoła ta jest szkołą wydziałową o 8 klasach, a przedmioty w niej udzielane są następujące: 1) nauka religii, historyi św. i klnej i obrządów; 2) język polski; 3) język niemiecki; 4) język francuski; 5) matematyka; 6) hist. powszechna; 7) hist. polska; 8) hist. naturalna; 9) zarys dziejów sztuki; 10) fizyka i początki chemii; 11) zarys literatury powszechnej; 12) kaligrafia; 13) rysunki i początki malarstwa; 14) roboty ręczne i krawiecczyzna; 15) śpiew i muzyka. Art. niniejszy oparty na dokumentach z archiwum klasztornego. (Por. Ks. Wincenty Miś, *Zgromadzenie zakonne P. P. P-ek u św. Jana w Krakowie*, Bytom 1902; Wielewicki, *Historicus diarius domus professae cracoviensis S. J.* t. IV.)

M. B.

Prezzolino G., współczesny, filozof włoski, modernista, jeden z założycieli osławionej publikacyi „Leonardo", autor dzieła *L'arte di persuadere*. Firenze 1907; *Il cattolicismo rosso*. Napoli 1908, 8-o, analizuje na swój sposób modernizm i wyprowadza z niego wnioski wrogie dla katolicyzmu.

Prierias (właśc. Mazzolini) Sylwester, dominikanin, magister pałacu aplskiego i inkwizytor. Ur. 1456 r. w Priero, † 1523 r. w Rzymie. Występował pko Lutrowi, przypominał mu, że Kł już dawno rozstrzygnął przez pża kwestyę odpustu. Z licznych jego pism najpopularniejsze: *Aurea rosa*; *Summa summarum*, miało to dzieło 40 wydań. (Por. Michalski, *Dissertatio de Pr.*, 1892; Herder, *Konversations-Lexikon*, VII, s. 129).

Priesniki odłam sekty rosyjskiej Małokanów; zwolennicy unikają wszelkiego kwasu w pokarmach stosując się do słów Chrystusa: „Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów"; przytem powstrzymują się od używania przysmaków żydowskich, dla odróżnienia się od Żydowinów. (Por. Dębiński, *Raskoł i Sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, s. 89).

Priestley Józef głośny przyrodnik i teolog socyniański. Ur. 1733 r. w Fieldhead pod Leeds. Przez znaczną część swego życia sprawował urząd kaznodziei w różnych gminach. Za swe sympatye do rewolucyi francuskiej musiał opuścić kraj ojczysty i przeniósł się do Ameryki. Zamieszkał w Nortumberland i tam † w 1804 r. Zdobył sobie zaszczytne stanowisko w nauce przez swe fizykalne i chemiczne odkrycia i rozprawy. Napisał ok 145 dzieł. Jako teolog był wyraźnym zwolennikiem nauki socyniańskiej. Widać to z jego dzieł: *History of the corruptions of Christianity*. London 1782. 2 vol.; *History of early opinions* concerning Jesus Christ. London 1786; *A comparison of the institutes* of Moses with those of the Hindoos und and other ancient nations, Northumberland 1799; *General History of the christian-Church*, Northumberland 1802—1803, 4 vol.; *Socrates and Jesus compared*, 1803. (Por. *Nouvelle Biogr. gen.* XLI, 27 ss.; W. W., X; 400—401).

X. R. J.

Prima ob. Brewiarz.

Primae noctis jus. ob. Jus primae noctis.

Primae preces ob. Ekspektatywa.

Primaldi Antoni ob. Antoni Primaldi.

Primasius biskup Adrumeteński, autor *Komentarza na listy św. Pawła* i na *Apokalipsę* (Lyon 1543, 8-o; Bazylea 1544). Zebrał też kollekcyę najstarszych komentatorów Pisma św. Żył ok. 550 r. W r. 551 uczestniczył na koncylium zwołanem przez pża Wigiliusza w Konstplu pko Teodorowi bpowi Cezarei. Był też w Knstplu podczas odbywającego w r. 553 soboru powszechnego, ale mimo zaproszeń na posiedzenia nie przybył. Potem zaniechał obrony „Tria Capitula" i został prymasem Bizancyum, przez zwolenników „Trzech rozdziałów" został ze stolicy złożony. (Por. Cassiodor, *De Div. Lect.* c. 9; Trithemius et Bellarmin, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1855).

Primianiści. W końcu IV w. wynikły wśród Donatystów (ob.) spory, które więcej niż edykty cesarskie przyczyniły się do zupełnego rozkładu sekty. Po śmierci Parmeniana bpem donatystowskim Kartaginy 392 r. został Primian, który reprezentował kierunek złagodzony tak dalece, iż grzeszników notorycznych przyjmował do sekty. Kiedy pko niemu wystąpili rygoryści z Maksymianem na czele, ekskomunikował ich. Wobec tego rygoryści na synodzie 393 r. złożyli Prymiana z urzędu, a biskupem Kartaginy obrali Maksymiana. Inaczej jednak usposobiona była większość Donatystów; ci zwołali wielki synod do Bagaj, na którym oświadczyli się za Primianem, a na Maksymiana i jego stronników rzucili klątwę. Odtąd P-i występują jako rzeczywiści Donatyści, a na synodzie zwołanym przez ces. Honoryusza do Kartaginy 411 r. Primian bronił ich sprawy wraz z 279 bpami pko 286 bpom katolickim. Dalsze ich losy patrz art. Donatyści.

Primicerius ob. Kurya Rzymska.

Primicerius lectorum ob. Lektor.

Prince-Albert bpstwo (dioec. Principis Alberti) w Kanadzie sufragania metropolii Saint-Boniface, erygowana w r. 1891 jako wikaryat aplski Saskatchewan, w r. 1907 podniesiony do godności bpstwa. Obejmuje część okręgu Sas-

katchewan i kraj sąsiedni na północ. Bpstwo pozostaje pod opieką Oblatów N. M. P. Niepokalanej. Katolików liczy 46 tys. obsługiwanych przez 26 kapłanów świeckich, 32 zakonnych i 2 braci konwersów, w 35 kłach, 35 misyach z kłami i 25 kaplicach czasowych. Ma 3 zgromadzenia męskie i 7 żeńskich; 1140 uczącej się dziatwy w 42 szkołach katolickich; nadto 4 szkoły dla Indyan z 175 dziećmi.

Prinzivalli — 1) Aloizy ks. zebrał i wydał w 1862 r. *Resolutiones seu decreta authentica S. Congreg. Indulgentiarum*.. Romae 1862; zbiór ten uzupełniony dekretami od 1868 do 1882 r. staraniem o. Schneidera T. J. z rozkazu pża Leona XIII wyszedł w Ratysbonie 1883, 4-o.—2) Wirginiusz ks. autor dzieła, *Missioni cattoliche* al di là dei mari e Propaganda Fide, 8-o.

Prisco Józef krdł, ur. w Boscotrecase w 1836, arbp neapolitański, był profesorem filizofii w seminaryum i kanonikiem metropolit., w 1896 r. kreowany krdłem dyakonem z tyt. św. Cezarego in Palatio, w 1898 r. został krdłem prezbyterem z powodu elekcyi na arbpa Neapolu, z wyborem nowego tytułu św. Syxtusa. Krd P. ogłosił po włosku szereg dzieł, w których wykłada i broni filozofię scholastyczną odpierając na jej podstawach błędy współczesne.

Priscylla ob. Montaniści.

Priscylla św. małżonka św. Akwili trudniącego się sporządzaniem namiotów. Gdy z rozkazu cesarza Klaudyusza Żydzi zostali wypędzeni z Rzymu, P. z mężem przeniosła się do Koryntu. Św. Paweł trudniący się tem samem rzemiosłem podczas swego pobytu w Koryncie zamieszkał u nich. Później znów powrócili do Rzymu, jak widać z listu św. Pawła do Rzymian, w którym apostoł pozdrawia oboje małżonków; toż samo znajdujemy w drugim liście do Tymoteusza, który wtedy był w Efezie, co dowodzi, że pobożni małżonkowie znów się przenieśli do tego miasta. Św. P. wraz ze swym mężem cześć odbiera w kle św. Priski, wybudowanym w tym miejscu, gdzie znajdował się dom św. Akwili podczas jego pobytu w Rzymie; w kle tym znajduje się znaczna część ich relikwij. Święto 8 lipca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 815).

Priska św. panna i męczenniczka w Rzymie, miała zaledwie lat 13, gdy została uwięziona jako chijanka. Cesarz Klaudyusz II, któremu była przedstawiona widząc jej młodość pragnął uwolnić P-ę od kar jakim podlegała za wyznawanie Chrystusa i usilnie namawiał ją, by złożyła ofiarę bogom. Mężna dzieweczka stanowczo się temu oparła. Rozgniewany cesarz kazał ją siec rózgami a potom zanurzyć w kocieł wrzącej oliwy, gdy to jednak nic jej nie zaszkodziło, kazał poszarpać jej ciało żelaznymi grzebieniami. Cudownie uzdrowiona w więzieniu śpiewała hymny dziękczynne Panu. Po użyciu innych jeszcze tortur P. została w końcu ścięta d. 18 stycz. 270 r. Relikwie Św. przechowują się w starożytnym kle pod jej wezwaniem, który jest też tytułem kardl-skim. Święto 18 stycz. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, k. 816 i nst.).

Privatio beneficii jest to pozbawienie za karę beneficyum, przez co wszakże ukarany nie traci prawo objęcia innego beneficyum. Przez ten ostatni warunek różni się P. b. od depozycyi, chociaż ostatniemi czasy często jedna za drugą bywa braną. P. b. w przeciwieństwie do przeniesienia (translatio) nie może nastąpić inaczej, jak wskutek przeprowadzonego procesu. P. b. może nastąpić nietylko z powodu ciężkich przestępstw, ale i w następstwie zaniedbania obowiązków stanu, rezydencyi, niemoralnego życia, zgorszenia i t. p. (Por. art. Depozycya.

Privilegium Canonis ob. Przywileje kleru.

Privilegium Cleri ob. Przywileje kleru.

Privilegium competentiae ob. Przywilej kleru.

Privilegium fori ob. Przywileje kleru.

Privilegium immunitatis ob. Przywileje kleru.

Proba Faltonia ob. Faltonia Proba.

Probabilizm ob. Moralne systemy.

Proboszcz. I. Nazwę proboszcz autorowie nasi biorą z niemiec. Probst, czeskie Probost, gwarowe Probos mające być skróceniem łac. Praepositus (Kryńskiego, *Słownik.* t. IV; *Hist. prawod. słow.* IV, 375).

II. Parochus łac. wyraz grecki (incola inhabitatator) po polsku proboszcz, paroch, pleban, duszpasterz, rektor, nazwa dana kapłanowi stale wśród ludu przebywającemu dla posług jego duchownych.

Rzymianie mianem parochus sive copiarius—nazywali przełożonego gospody, który posłom i urzędnikom królewskim za pewną opłatą uiszczaną przez państwo, w drodze dostarczał pożywienia i wszelkie potrzeby zaspakajał. Później przeniesiono to do potrzeb duchowych. Słowo jednak parochus w prawie kanonicznem pochodzi od słowa „paroecia“ oznaczające terytoryum, które dziś zowiemy dyecezyą.

III. P., Parochus w prawie kanonicznem, jest to kapłan przez bpa prawnie mianowany, pełniący w pewnem określonem miejscu pod okiem bpa, na mocy swego urzędu obowiązki duszpasterskie przez nauczanie słowa bożego i sprawowanie sakramentów śś.

IV. Co do historyi powstania i rozwinięcia się parafii śmiało można orzec, że do X w. nazwa „parochus“ ściśle była dawana bpom, a terytoryum ich zw. „paroeciae“. Na soborze Lateraneńskim IV r. 1215, can. 3. „parafią“ jeszcze dyecezya jest nazywana. (Por. Marius Lupus, *Paroeciis ante annum 1000.* diss. 2, c. 5, pag. 173, edit. Bergomi).

Pierwotnie więc były tylko parafie po miastach, gdzie zwykle rezydował bp. W mieście więc był tylko jeden kł, w którym bp był jako przełożony, odbywał nabożeństwa; nieliczni wierni zbierali się do tego kła, a kapłani jacy byli przy bpie spełniali tylko przez tegoż zlecone czynności. Kiedy z czasem liczba wiernych wzrosła tak, że kł nie mógł ich pomieścić, a bp wykonać czynności pasterskich, natenczas powstawały tak w miastach jak i po wsiach inne kły t. zw. „tituli“, przeznaczone dla pewnej, określonej miejscowością liczby wiernych.

Do tych kłów bp posyłał kapłanów, którzy w jego imieniu i z jego polecenia odbywali nabożeństwa, udzielali sakramentów, i wogóle spełniali wszystkie te czynności, do jakich ich bp upoważnił—stąd axioma: „presbyteri sine episcopi sententia nihil agere pertentent; episcopo Domini populus commissus est“. (Tomass., *V. et N. Ecc. discipl.* p. 1, l. 2, c. 21, n. 4).

Z czasem w miejscach zbyt oddalonych od miasta zaczęto budować kły, które jako „tituli minores“ we wszystkiem były zależne od kłów katedralnych „tituli majores“ a przy nich osiedlali się kapłani, którzy pełnili w imieniu bpa wszystkie posługi duchowne.

Radykalną zmianę zaprowadza dopiero sobór Trydencki, (Sess. XIV, c. q. de ref.) określiwszy, że słusznie bywa robiona różnica pomiędzy parafią a parafią, dyecezyą i dyecezyą i że słusznie każda ma swego właściwego pasterza; Sess. XXIV, c. 13 de ref. wyraźnie nakazuje, ażeby tak w miastach jak i na prowincyi, parafie miały ściśle oznaczone granice i swoich stałych rządców. Dekret ten jednakże nie wszędzie wszedł w życie, a w wielu miejscach po rewolucyi we Francyi i w innych państwach nowy rodzaj proboszczów zaprowadzono t. zw „deservants“—„amovibiles“, na żądanie bpa.

V. Podział. P-ów albo parafie podzielić można:

1-o. Proboszczowie honorowi, nominalni, habitualni; habituales, są to ci, którym nie przysługuje prawo duszpasterstwa, lecz tylko pewne prawa honowe i udział w dochodach probostwa.

2-o. Czynni, drugorzędni, actuales, secundarii; pełniący obowiązki duszpasterstwa.

3-o. Stali, nieusuwalni na żądanie biskupa.

4-o. Deservitores, usługujący do czasu odwołania przez biskupa.

5-o. Niezależni—zależni w pełnieniu obowiązków tylko od biskupa.

6-o. Zależni—którzy przez inkorporacyę, wcielenie z inną jakąś instytucyą klną są złączeni i od niej są zależni w pełnieniu czynności duchownych i admi-

nistrowaniu majątkiem (ob. art. Inkorporacya).

7-o. Lokalni—jeżeli posiadają pewne określone terytoryum.

8-o. Przeciwnie—personalni, jeżeli nawet w kilku miejscach posiadają pewną liczbę osób, np. pewne rodziny, pewien ryt grecki czy łaciński. (*S. C. C.* 18 jul. 1857; *S. C. Ep. et Reg.* 6 mai 1870).

9-o. Wyjęci z pod prawa bpa i niewyjęci. Nad pierwszymi biskup jest jako delegat Stolicy św.; nad ostatnimi jako ordynaryusz.

10-o. Świeccy i zakonni.

11-o. Pojedynczy i kolegialni zbiorowi „in solidum" t. zw. proboszczowie tytularni.

VI. Trzy rodzaje tworzenia parafii wyliczają kanoniści.

1. Institutio, ustanowienie, założenie przez: a) erectio obranie terytoryum w miejscu, gdzie dotąd nie było parafii np. na misyach; b) divisio, podział już istniejących; c) unio, połączenie dwóch lub kilku parafij.

2. Innovatio, odmienienie, przemiana już istniejących: a) transalatio, przeniesienie i przekształcenie; b) podział; c) połączenie.

3. Supressio, zniesienie ażeby tem łatwiej nowe utworzyć.

Łatwo zrozumieć, że pż może wszędzie erygować nowe parafie; nie czyni tego jednak osobiście ale w poszczególnych dyecezyach jest rzeczą biskupów tanquam Delegatorum Sedis Apostolicae, erygowanie, łączenie i znoszenie parafij, byleby tylko zachowane były prawem przepisane formalności pod groźbą nieważności, np. zbadanie samej sprawy, wezwanie zainteresowanych, zgoda kapituły i t. p. (*S. C. C.* 25 jan. 1877 an.; 9 apr. 1892, de divisione ob nimiam multitudinem plebis). O nadaniu probostw. por. Provisio beneficiorum Konkurs parafialny.

VII. Prawa i obowiązki proboszcza. Władza proboszcza na parafii nie jest władzą rządzenia na zewnątrz, ale władzą prowadzenia ograniczająca się li tylko ściśle do sumienia. Jest to władza wypływająca z samego urzędu proboszczowskiego, władza jakoby ojcowska, bywa ona i sędziowską ale tylko na forum pokuty—nadto władza administrowania dobrami należącemi do probostwa (por. Wilmers, *de Esia Christi*, p. 341, 286, 4 sq.).

Władza P-cza więcej jest skierowana do osób, aniżeli do terytoryum i dlatego względem swego parafianina gdziekolwiek go znajdzie, wszędzie ma prawo. (Por. Pignatelli, *S. C. C.* die 17 junii 1905); pewną zmianę wprowadza dekret „Ne temere".

W szczególności proboszcz ma wyłączne prawo sprawowania klnych czynności w obrębie swojej parafii: bez jego wiedzy i wyraźnego pozwolenia żaden inny kapłan nie może ani mszy odprawić, ani kazać, ani jakiejś innej spełniać czynności klnej (C. 6. Dist. 71; Trid. s. 24, c. 4, de Ref.).

Czynności ściśle i wyłącznie parafialne są według orzeczenia *S. C. Ep. et Reg.* die 5 septemb. 1879 są następuce: 1) Wolno używać stuły na procesyach żałobnych. 2) Święcenie domów w Wielką Sobotę. 3) Dziesięciny. 4) Administrowanie Komunii św. Wielkanocnej i chorym. 5) Przechowywanie kluczyka od tabernakulum i innych rzeczy należnych do sprawowania Sakram. śś. 6) Błogosławieństwo nowożeńców, umarłych pierwej nim z domu ich wyniosą. 7) Głoszenie zapowiedzi, ekskomunik i odpustów. Nadto według rytuału rzymskiego tit. 2, c. 2, n. 12 proboszcz jest zwyklym ministrem Chrztu św.

Czynności nie ściśle parafialne są następujące: święcenie gromnic, popiołu i palm; święcenie wody chrzcielnej; święcenie ognia, nasion, ziół, jaj, owoców i t. p.; błogosławieństwo kobiety po przyjściu na świat dziecięcia; czynności wielkotygodniowe; Mszę uroczyste, czy za żywych, czy za umarłych; 40 godzinne nabożeństwa; benedykcye ludu i procesye wewnątrz kła.

P-cz ma prawo wymagać dla siebie należyte utrzymanie (Trid. 2, 4, c. 13 de Ref.) czy to z majątku do probostwa należącego, czy jako pensyę rządową (*S. C. Ep. et Reg.* 16 mart. 1889) czy też z ofiar wiernych, stosownie do miejscowego zwyczaju. Leon XIII, Const: „Romanos pontifices" 8 mai 1881.

VIII. Obowiązki P-cza.

1-o. Wyznanie wiary winien złożyć według motu proprio „Sacrorum antistitum" i to przed objęciem probostwa. (Por. *Acta Ap. Sedis*, 1911, str. 134.

2-o. Obowiązany mieszkać w parafii (por. *Residentia*, w Trid. s. XXIII, c. 1; Bouix, l. c., p. 518; Wernz, l. c., t. II, n. 453 et. sequ.

3-o. Ważnym obowiązkiem pasterskim proboszcza jest wykład zasad wiary i moralności; nauczanie i katechizacya dziatwy. Enc. Piusa X „Acerbo nimis", 15 april. 1905; Motu proprio „Sacrorum antistitum" Pii X (ob. art. K a z n o d z i e j s t w o).

4-o. Chorych powinien nawiedzać i według możności wspierać (Rit. rom.). P-cz jest naturalnym opiekunem biednych, wdów i sierot.

5-o. Odprawiać w niedziele i święta Mszę św. za parafian, (*S. C. C.* 14 dec. 1872).

6-o. Sakramenta i inne posługi duchowne, słusznie proszącym udzielać.

7-o. Ma prawo wizytować szkoły, o ile prawo świeckie nie sprzeciwia się temu. (Leon XIII, Const. „Romanos pontifices").

8-o. Uczestniczy na synodzie dyecezyalnym i konferencyach dekanalnych. (Bened. XIV, *de Synodo*, l., III, c. 5).

9-o. Prowadzi i dozór ma nad księgami i archiwum parafialnem. (Rit. Rom.).

10-o. Rządzi majątkiem parafialnym; opiekuje się stowarzyszeniami i bractwami parafialnemi (Leon XIII, Encyklika „Rerum novarum" 15 mai 1891 r.).

U t r a t a p r o b o s t w a ob. art. P r i v a t i o b e n e f i c i o r u m i P r o c e s.

L i t e r a t u r a. Oprócz wyżej cytowanych: Barbarosa, *De officio et potestate Parochi*; Engel, *Manuale parochorum*; De Mellis S., *Praelectio de parochiarum origine*, divisione, parochorum minorum gradu, institutione et officiis; Böhmer J. H., *Tractatus de jure parochiali*; Masogoni J., *Thes. parochorum...* in quo agitur de origine, dignitate, nobilitate ac variis titulis parochorum; Kolb, *Jus et obligatio parochorum*; Ferraris, *Bibliotheca v. Parochus*; Van Espen, *Tractatus de jure parochorum etc.*; Politi, *Jus parochiale*; Bouix, *Tractatus de Parocho*; Hinschius, *K. R.*, I, 261—277; Sauer, *Pfarramtliche Geschäftsverwaltung*; Rufini, *La rappresentazione giuridica delle parochie*; Wernz, *Jus Decretalium*, II, 1026 seq.; Ojetti, *Synopsis*, III, 2891 seq.; Wysocki S., *De Parocho quest. sel.*; Bazzanella G., *Manuale d'officio del clero curato*, i inni.

X. K. N.

Probst Ferdynand, teolog katolicki, ur. w r. 1816 w Ehingen w ks. Würtemberskiem, po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych w Tybindze wyśw. na kapłana w r. 1840, w 1841 został repetentem w Tybindze, w 1851 honorowym drem teologii, w 1864 profesorem pastoralnej w katol. fakult. we Wrocławiu i w 1866 egzaminatorem prosynodalnym. W r. 1889 mianowany rektorem uniwers., przyjęty do kapituły i obdarzony godnością prałata papieskiego. † w r. 1899 w 84 życia. Napisał mnóstwo dzieł z zakrssu historyi liturgiki i pastoralnej, m. i. *Katholische Glaubenslehre*. Mainz 1845; *Kathol. Moraltheologie*. Tübing. 1848—50, 2 t.; *Die Verwaltung der hochhl. Eucharistie*. Tże 1853; *Brevier u. Breviergebet*. Tże 1854; *Exequien*. Tże 1856; *Kirchl. Benedictionen* u. ihre Verwaltung. Tże 1857; *Die Liturgie der drei ersten Jahrh.* Tże 1870; *Lehre u. Gebet*. in den drei ersten christ. Jahr. Tże 1871; *Sacramente u. Sacramentalien* in den drei ersten Jahrh. Tże 1872; *Verwaltung der hohenpriest. Amtes*. Breslau. 1883; *Theorie der Seelsorge*. Tże 1883; *Katechese u. Predigt* vom Anfang des 4 bis zum Ende des 6 Jahrh. Tże 1884; *Lehre vom liturg. Gebete*. Breslau 1885; 1892; *Gesch. d. kath. Katechese*. Tże 1886; *Die ältestsn röm. Sacramentarien u. Ordines*. Münster 1892; *Liturgie des 4 Jahr.* u. deren Reform. Tże 1893; *Die abendländische Messe* vom 5—8 Jahrh. Tże 1896; *Kath. Pastoraltheologie*. Münster 1898, i inne. Dzieła te pełne są erudycyi, jakkolwiek dziś już nieco przestarzałe. (Per. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 771; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* t. V, k. 2066 i nst.).

X. J. N.

Procent z prawa prowincyonalnego jako pewna odsetna zapłata od pożyczonych pieniędzy, w Polsce znacznie wcześniej został uprawniony niż w innych krajach ościennych. Już Bolesław Pobożny, książe kaliski pozwolił żydom

1264 r. dawać pieniądze na procent bez ograniczenia stopy procentowej. Kazimierz W. określił, że w krótkoterminowych pożyczkach można brać od grzywny (48 groszy), pół grosza procentu na tydzień. W sprawie procentów następnie zostały wydane ustawy przez Władysława Jagiełłę (1420 r.), Kazimierza Jagiellońskiego (1454), Zygm. Augusta (1569), i Stefana Batorego (1578). Ten ostatni pozwolił pobierać procenty od pożyczek wszystkim, z wyjątkiem osób duchownych i instytutów. To ograniczenie zniosła konstytucya z 1635 r. Michał Korybut ustanowił w 1670 r. stopę procentową dla każdego stanu.

Prawo kline z dawien dawna nie pozwalało na pobieranie procentów od kapitału pożyczonego. Natomiast tolerowało, a później wyraźnie aprobowało annuaty i wyderkafy czyli nabywanie za pieniądze czynszu wieczystego. I tu stopa procentowa była różna, inna od pożyczek krótkoterminowych, inna od pożyczek znaczniejszych i na czas dłuższy. Konstytucya sejmowa z 1635 r. ustanowiła dla kapitałów osób duchownych 7 proc., a dla świeckich pozostawiła dawną normę 8—10 proc. Konstytucya z r. 1775 podała stopę prawną 5 proc., a w razie uchybienia terminu wypłaty 7 proc., dla duchownych zaś $3^1/_2$ proc., a w zwłoce wypłaty 5 proc. Na Litwie świeccy mogli pobierać 7 proc., a duchowni 6 proc. Prawo państwowe obecnie obowiązujące z r. 1885 oznacza stopę procentową na 6 proc. Pobieranie wyższego ponad 6 proc. aż do 12 jest tolerowane. Więcej ponad 12 proc. rocznie uważane jest za lichwę (ob.) i karane według prawa z 1889 r. pozbawieniem praw i zesłaniem do oddalonych guberni). (Por. F. Nowodworski, *Nowe prawo o lichwie.* Warszawa 1895; J. Biederlack, *Dahrlehenszins.* Wien 1898; Z. Gloger, *Encyklopedya Starop. Illustr.* Warsz. 1903, IV, 118).

X. R. J.

KONIEC TOMU XXXI i XXXII.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi podręcznej przyjęli nadto udział w t. XXI—XXII do XXXI — XXXII włącznie następujący Autorowie.

X. J. A. Ks. Józef Archutowski, mag. teol.

† Ks. Antoni Brykczyński, kand. teol.

X. K. D. Ks. Karol Dembiński, mag. teol.

X. D. D. Ks. Ad. Duda - Dziewierz, dr. teologii.

X. A. F. Ks. Aleksander Fajęcki, mag. teol.

X. K. N. Ks. Karol Niemira, dr. prawa kanoniczuego.

X. P. N. Ks. Piotr Nowakowski, dr. teol.

X. A. O. K. Ks. Antoni Około - Kułak.

J. P. Józef Pietrzak.

X. W. P. Ks. Władysław Plewka-Plewczyński.

K. P. Kazimierz Proczek.

X. T. R. Ks. Tadeusz Radkowski.

X. J. R. Ks. Julian Roczkowski.

X. J. S. Ks. Justyn Staugajtis.

X. M. S. Ks. Maryan Stefanowski.

X. K. T. Ks. Kazimierz Tomczak, kand. teol.

WYDAWNICTWA ROK IV.

Rocznik Gebethnera i Wolffa

KALENDARZ

Encyklopedyczno-Praktyczny

na rok 1914

wyszedł z druku i zawiera: sto kilkadziesiąt artykułów, mnóstwo porad i wskazówek praktycznych, map, planów, zestawień statystycznych i t. p.

200 ilustracyi: portretów oraz niezmiernie ciekawych kartografii encyklopedyczno-statystyczno-porównawczych.

Szczególną uwagę zwrócić należy na artykuły: „Stulecie Słownika Polskiego" S. B. Lindego, „Kalendarz w Polsce", „Armie świata", „Almanach panujących", Stan oświaty na świecie", „Analfabetyzm w Europie", „Parlamenty na świecie", „Przemysł żydowski w Król. Pol.", „Majątki sprzedane obcym", „Przewodnik dla turystów". oraz **na nader bogaty, stanowiący specyalność „ROCZNIKA"**, dział wiadomości encyklopedycznych, w opracowaniu najcelniejszych pisarzy. Działy naukowe pod redakcyą specyalistów.

Rocznik Gebethnera i Wolffa

zawierający nadto wszelkiego rodzaju informacye kalendarzowo-astronomiczne, geograficzne, etnologiczne, polityczne, chronologiczne, historyczne, statystyczne i t. p., **powinien znajdować się we wszystkich domach polskich.**

Cena kop. 60, w oprawie kartonowej kop. 80

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„Tygodnik Illustrowany"

55 istnienia rok 55

W r. 1914 „Tygodnik Illustrowany" drukuje najświeższe powieści:

Henryka Sienkiewicza

p. t. **„Legiony"**

część 1-sza **„W kraju"** część 2-ga **„Pod Dąbrowskim"**, z ilustracjami **W. Kossaka**

oraz **Włodzimierza Perzyńskiego**

p. t. **„Złoty Interes"**.

W r. 1914 wszyscy prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego" oprócz **52** numerów pisma (około 2000 stron tekstu i 2250 ilustracyi) otrzymają **zupełnie bezpłatnie**

1) **12 tomów „Ciekawych Powieści"** w tem cykl **Powieści Saskich I. J. Kraszewskiego: „Starosta Warszawski", „Hrabina Cosel" i „Z Siedmioletniej Wojny"**, nadto słynną powieść **K. Dickensa „Dawid Copperfield"**.

2) **Zeszyt albumowy** „Świat Dziecięcy" jako **Premium nadzwyczajne.**

3) **„Przegląd Bibliograficzny"**, miesięcznik nieodzowny dla wszystkich czytających książki.

Prenumerata „Tygodnika Illustrowanego" z dodatkami wynosi w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; na prowincyi rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Zgoda 12 telefon 414.

Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Nowy-Świat 41.